

Te książki są z Klasztoru Nawrańskiego
Nawiązania N. panny.

Darowane Bratu Pantaleonowi E. Cam.

Vive JESUS!

Vive JESUS en nos Coeurs!

• B

Fund

Ch
Qu
V
In M

pr

L I S T Y
DVCHOWNE
S. FRANCISZKA
DE SALES

• Biskupá y Xiążęciá Genewcńskiego
Fundatorá Zakonnice Náviedzenia Nayśw: Pánny,

Erasmus Comar *na siedm Ksiąg*
Quelz pope
Vendavia
In Monte Regi ROZDZIELONE,

teraz świeżo

z Fráncuskiego ięzyka ná Polski
przez też Zakonnice Náviedzenia Nayśw: Pánny
Kláštoru Wárfzáwskiego

PRZETŁVMACZONE

y do druku podáne.

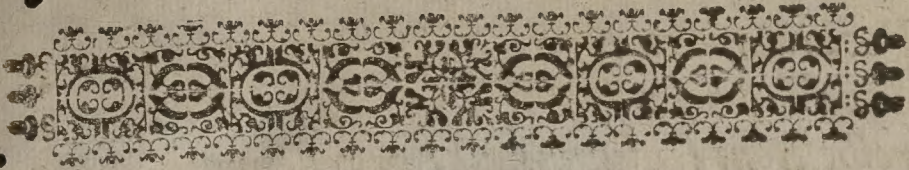
W W A R S Z A W I E,

Drukárni Colleg: Scholarum Piarum,

Roku Páńskiego, 1694.

Blank page with faint, illegible text impressions and dark ink smudges.


Na
HR
L
POL
FR
kon


JASNIE WIELMOZNEY
Naszey Wielce Mści Páni y Dobrodźieyce,
IEY MOSCI PANI

I Z A B E L L I
K O N S T A N C Y E Y
HRABINEY NA WISNICZV y IAROSŁAWIV
LUBOMIRSKIEY,

Pánstwa Rzymskiego XIEŻNIE,
PODSKARBINEY WIELKIEY KORONNEY,
RYCZYWOLSKIEY, &c.

STAROSCINEY.

 *Owa Pocztá przychodzi do rąk*
Wielm. W. Naszey wielce Mści Pá-
ni y Dobrodźieyki; to iest, Listy S.
FRANCISZKA SALEZYVSZA Za-
konodawcy y Pátryárchy nášego. Wysła tá

Pocztá

Pocztá wieku tego: respektem mieyscá, z
Sábaudyey; respektem ięzyká, z Fráncyey;
respektem sensu y náuki przedźiwney, z sa-
mego niebá. Ktora że iuż wielu kráion
Chrześciáńskich dosłá, w Polscze zás w sa-
mych tylko dotąd Kłástorách nászych zostá-
wáá, nie godziło nam się dłužey iá zátrzy-
mywáć, ále dla pożytku wsystkich pobožność
kocháiących, Oyczystym rozgłósić ięzykiem.
Powažna iest z wielu miar: bo ieżeli osobę
Autorá uwažamy, ten był Biskup, Xiążę, á
co naywięksá, Święty. Ieżeli ná tych oko o-
bracamy, do ktorych pisaná, ci sá Naywyżsi
Kościoła Rzymyskiego Pásterze, Kárdynało-
wie, Arcybiskupi, Biskupi, Krolowia, Krolo-
we, Xiążętá, Xiężny, y innych wiele godnych
y powažnych osob, ták duchownego, iáko y
świeckiego stanu. Iest tákże y znaczna do-
słć z tey miáry, że więcey niż tysiąc zámyka
w sobie listów: ktore iáko ręká swoiá Święty
Autor do wielu, á naywięcey z biadogło-
wiskiej.

wskiey płci wypisać, tak my one dla wielu po-
żytku w ręce W. Nászey Wielce Mści Páni
zkładamy. Pociągnął nas do tego nie tylko
zawsze winny respekt ku Iásnie Wielmożne-
mu Domowi LVBO MIRSKICH, ále też y
osobliwa do samey W. Nászey Wielce Mści P.
relácia, któraś piernysze młodości swoiey látá
ná pobożności ćwiczeniu w tym Klasztorze
nászym Wárszawskim záprawiła; á nád to,
Cioteczną w iedney, Siostrzeńską w drugiey,
Zakonnicách y Siostrách nászych, iesteś nam
W. Mčia Páni bliska życzliwością, bliska
koligacją. Aczkolwiek przystało to uczynić
y z tey konfyderacyey, że gdyśmy postanowiły
te Swiete listowne Anizy, iáko ieden ducho-
wny skarb, od S. Oycá nászego nam zostánio-
ny, publikować, ná wiekszą chwałę Boską y
pożytek bliźniego, nie zdáło nam się przy-
zwoićiey złożyć go gdzie indziey, iáko w rę-
kách W. Nászey Wielce Mści P., Wielkiey
Podskarbiney Koronney; Który gdy W. M.

Páni

*Páni odbieraś , chćiey to zápenne trzymać,
że z nim oraz zábieraś sercá y chęci náše,
ktoremi przed Bogiem wiecznie zprzyiác o-
bliguiemy się.*

W. Náfzey Wielce Mći Pániey .
y Dobrodźicyki,

Nayniższe w Chryśtuśie Służebnice .

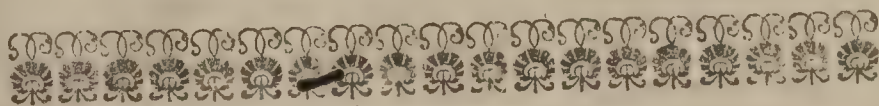
y niegodne Bogomodlce

Zakonnice Náviedzenia Nayśw. Pány.
Klaśztoru Wárfzáwskiego.



Datur facultas imprimendi
hunc librum.

STANISLAVS Episcopus Posnani-
ensis & Varsoviensis. mpp.



Zebranie tego, co się w tych Księgach traktuie.

Pierwsza Księgá.

Zawiera w sobie listy pisane do Papieżów, Kárdynałów, Biskupów, Krolów, y Xiażat, w różnych máteryách.

Druga Księgá.

Wiele pięknych náuk należacych do nabożeństwá, modlitwy, medytácyey, spowiedzi, y Komuniy Świętey.

Trzecia Księgá.

Náuki służące do żywotá duchownego osobom różnego stanu, á osobliwie w Máłżeństwie żyjącym.

Czwarta Księgá.

Náuki względem ćwiczenia się w cnótách, zwłaszcza w miłości Boga y bliźniego, w stosowaniu się, rezygnácyey, y ufności w opatrności Boskiej, pokorze, cierpliwości, wspaniałości umysłu, y doskonałym umartwieniu samego siebie.

Piąta Księgá.

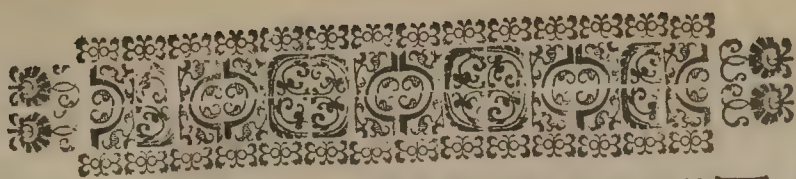
Skuteczne pociechy dla różnych osób w utrapieniu, tak we dług ducha, iáko y ciała będących.

Szosta Księgá,

Punkta znaczne względem ustawy Zakonnicy Náviedzenia Návświétszey Pánny, y inne przestrogi dla osób Zakonnych, y tych, ktorzy prágna wstąpić do Zakonu.

Siodma Księgá.

Uwagi ná przedniysze Świętá roczne, y insze okoliczności.



KSIEGA PIERWSZA

Zamykająca w sobie Listy pi-
sane do Pápieżow, Kárdynałow, Bi-
skupow, Krolow y Xiążąt, w ro-
żnych máteryach.

L I S T I.

• Do OYCA S. KLEMENSA VIII.

*Vbolewa ná to, że w Powiećie Gáiańskim ná trzech
tylko mieyscach Religia Katolická kwitnie: Bi-
skupá Antecessorá swego chwáli, y dziękuje że ná
mieysce iego iest postáwiony.*

Oycze Święty.



A sáмым Roku tego poczatku, z woli Biskupá,
Kápituly y Duchowicństwa Geneweńskiego wy-
práwiłem się był do Krola IMści Fráncuskiego,
máiąc zlecenie tráktować o przywrocenie Wiáry
Kátolickéy w miasteczku y całym powiećie Gáiań-
skim: w sprawie záiste pobożney, nád którą nic słusznieyszego
y nie

y nie potrzebniejszego znaleźć się nie mogło, y do ktorey po-
párćia, z żadney miary nie zchodziło na Apostolskim Swiatobli-
wości Wászew pieczowaniu; ktorego Naywieleb: także Nuncy-
usz Apostolski, Biskup Kamerdyiski, wielkiey żarliwości y wy-
sokiego rozumu mąż, z Krolem samym y z Rada iego tak czę-
sto y pilnie w tey sprawie znośił się, aby nic nie było, coby mo-
gło szczęśliwemu skutkowi przedsięwzięcia tego przeszkodzić.
Lecz (ó niefortunne terażniejsze czasy) po długiey w tey sprá-
wie pracy, ledwieśmy tego dopiąć mogli, że nam na trzech tylko
miejscach dopuszczono odprawować obrzędy Wiary nászey Ká-
tolickiey, nąznaczywszy na Kápłanow nászych tam słuźacych do-
roczny dochod. Co się inszych tknie rzeczy, sam Krol wszy-
stko na cięższa czasow złożył kondycya; ktory lubo nądewszy-
stko naybárdziej życzy, aby Wiara Kátolicka cále była przywro-
cona, iednak nie wszystko co chce, do skutku przywieść może:
przydając y wiele inszych tym podobnych rácyi: tak dalece, że
po stráwionych cále dziewięciu mieśiacách, z rzeczą prawie nie-
dokończona powracać musiałem. Aleć mnie powracaiacego
nie żałośniejszego potkąć nie mogło, nąd śmierć Biskupa Ná-
szego Geneweńskiego, ktorego dni z skończonym jubileuszem
Tonońskim, dokończone zástąłem. Nád to, żadná większa tey
Prowincyej strata, żadna słuźniejszy żalu przyczyna
temu sam ludowi, przytrąć się nie mogła: o ktorym Biskupie
Tobie z Biskupow Naywyższemu, przy Pasterskiey Twoiey czu-
łości, dobrze znaiomym, to iedno powiem. Kościółowi temu
ktorym rzadził, lat 25. słuźac częścią własná práca, częścią in-
szych na 25. tysięcy błędnych owieczek do Pańskiej oweczár-
nicy przywrócił: Mąż doskonály w wierze, przykładny w oby-
czaiách, znakomity w poboźności, nieporuszony w státeczno-
ści, y godny cále nieśmiertelney pámięci y błogostawień-
stwa potomnych wiekow. Nie co przed tym, ten tak wielki
Mąż, ktoremu lubo żadnym pokrewieństwem, ani bliskością
nie byłem obowiązany, mnie sobie za Koadjutorá y Successorá
przybrał, y z wielkim swoim contentowaniem, od Naywyż.

S. Fránciſka Sálezyuſá.

3

ſzey Swiatobliwoſci W. dobroczynnoſci to otrzymał: odebrá-
wszy tedy Liſty Apoſtolskie, nie mi nie zoſtać, tylko ſiebie
ſámego y wſzytkie ſprawy moje zupełnie Boſkiey opátrnoſci
poleciwſzy Swiatobliwoſci W. naypowolnieyſze, ile moſnoſć
moia znieſie, oddać dzięki, za tak wielkie dobrodzieyſtwa,
ktoremiſ mię z Apoſtolskiey ſwoiey ſzczodrobliwoſci przyo-
zdobić ráczył, kiedy nie tylko oddałeś mi Biskupſtwo, ále teſz
y to wſzytko, cokolwiek zdáwnego práwa y zwyczáiu do do-
dochodow y skárbu Apoſtolskiego náležało dárowałeś. Za to
w nágradę nie mi więcey nie zoſtać nád pamiętna wdzię-
cznoſć, y nayskłonnieyſza woła moię, która cale poddaię nay-
mnieyſzemu ſkinieniu Swiatobliwoſci Wáſzey; proſzac pokor-
nie Bogá wſzytkich nágradzićciá, áby Swiatobliwoſć W. w do-
brym y ſzczęſliwym zdrowiu Koſciółowi ſwemu długowie-
cznie zachował; á ſam do Świętych ſtop pokornie ſię rzuci-
wſzy, czekać będę Apoſtolskiego Błogóſtawieńſtwa Swiatobli-
woſci W. żeby tá konſekrácyá która w krotce mam ná ſię przy-
iać, y mnie była ku pożytkowi, y powierzoney trzodzie ku we-
ſelu Swiatobliwoſci W. Naypokornieyſzy, naypoſłuſznieyſzy

y Niegodny Sługá
FRANCISZEK de Sales
Biskup Genewſki.

L I S T II.

Do OYCA S. K L E M E N S A VIII.

Kończąc zdáwnná záczepty porządek ſwego oznay-
mienia, opiſuię wtárgnienie Lutrow Berneńskich
do Sabaudyey: ſprawy dobrze ſporządzone wzglę-
dem Wiary S. Kátolickiey: wiele tyſięcy ludzi do

A2

Owczar-

4 *Listy Duchowne*
Owczarniey P I O T R A S. przywroconych: y
żarliwość Krola Emanuela Xiążęciá Sabádyey.

Oycze Święty.

POnieważ stałość rzeczy Chrześciańskich po Bogu, od starania Stolicy S. Apostolskiej, zwyczajnie zawisła, wiele ná tym należy, áby światobliwość W. szczerze y wiernie opowiedziano było, co się dzieje po różnych mieyscach, ku sławie Kościoła Świętego Kátolickiego; áby snádz urzadowi Pásterskiemu, ktorego zabawy są wielkie, nie udáwano prawdy zá fałsz, ábo fałszu zá prawdę. Dla tego kiedy w Dyecezyey mnie z woli Stolicy Apostolskiej powierzoney wielká tych czasów ná lepsze stała się odmiana, poczuwam się w powinności moiey, y Swiatobliwości W. prawdziwe tego, ile będę mógł, przesyłam opisać. A żebym to tym doskonálej uczynił, potrzebá rzeczy od swego pierwszego poczatku zacząć. Pod ten czas ktorego Fránciszek I. Krol Fráncuski wszystkie prawie opánował był Sábaudyá, Szwaycárowie Bernésey, Luterskim y Zwingliáńskim świeżo zaráżeni błędem, w części Sábaudyey sobie przylegleysze wtárgnęli, y pobudżili obywatelów Geneweńskich do arzucenia z siebie słodkiego iármzá Chrystusowego, y posuszeństwa ichże włásnemu Pánu winnego, ázeby się obroćili w tótowniczą Demokrácyá, szczerą iáskinia Lutrow y Bandytów, pod która teraz ięcza. Ale iáko tá stráśzná furýa y tyráństwo Bernésezyków nád nászemi Sábaudezykámí wzięła początek od oręża Fráncuskiego, tak też požadány pokoy, pod kondycyá zupełnego oddánia opánowanych kráiów, między Henrykiem Synem Fránciszka I. Krolá Fráncuskiego, á Emánuelem Filibertem Xiążęciem Sábaudyey, był im okázyá do námyslenia się skutecznego, powracać Prowincye przedtym osiągnione. • Prýwieść

5

A3

neñ-

neńskiemu dwóch Káznodźciów, iednego z Zakonu Domini-
kańskiego, drugiego *ex Societate I E S V* naznacza; á do To-
nońskiego dwóch z Káatedralnego Kościoła, Ludwiká de Sales,
ktory tegoż Kościoła zostaie Proboszczem, y mnie teraz niego-
dnego Biskupá, á ná on czas Káatedralnego Proboszcza. Już te-
dy o tym com widział mówię, o tym czego się ręce moje, że
tak rzekę dotykały, piszę; tak dálece że byłbym bez wstydu,
gdybym kłamał; y bez rozumu, gdybym o tym nie wiedział.
Więc tedy wszedłszy w te Powiaty, nie widzieliśmy tylko ruiny
y mizerya; álbowskiem w sześciu dźwięsiat y pięciu Parafiach, o-
krom Xiazęcych Oficjalistów, ktorzy zawsze prawowiernymi
byli, z tak wielu tysięcy ludzi nie znalazło się stá Kátolikow.
Kościoły częścią rozrzucone, częścią ze wszystkiego złupione;
nigdzie znakow Krzyża S. nigdzie Ołtarzow nie było, á wszę-
dzie prawie wszystkie stárey y prawdziwey wiary zgładzone pá-
miatki; wszędzie się ministrowie, iáko ich oni nazywáia, znay-
dowali; to iest herczyey náuczyciele, Kościoły wywracáacy,
y fałszywą náukę z Ambon odebranych rozsiewáacy, dla o-
brzydliwego zysku. Berneńczykowie, Genewńczykowie, y
tym podobni zguby synowie, przez szpiegow swoich ludzi od
słuchania Kazáń nászych oddalać poczęli, przydáiac, że to
przymierze, nie iest ieszcze gruntownym pokojem, y wkrótce
Xiążę z swymi Duchownymi przez miecz wygnány będzie, á
herezya zupełnie nienaruszona zostanie. Nási iednak w przed-
sięwzięciu swoim odważnie według możności postąpili y kilka
przedniejszych mężow z heretyckich przepásći wydźwignáwizy,
do portu Kátolickiey społeczności przywiedli. Wystáwiono
sześć Parafiy; trzy w Tonońskim Powiecie y trzy w Terneńskim,
á nie więcej: częścią dla niedostátku robotnikow, częścią dla
szczerpłóści przystoynego Káptánow pożywienia, y że przy nie-
pewnym pokoiu rzeczy się nam zdály niepewne. A tak stráwi-
wszy dwie lecie, z Zakonu Oycow Kápucynow nowi y niepra-
cowáni do záczeręgo zniwa przybyli robotnicy, ktorzy ochot-
ną żarliwością wielu pracą podeymowali. Aleć y sam Xiążę,
w rze-

S. Fránciſká Sálezyuſá.

7

w rzeczy w ſercu ſwoim tak długo chowáney, dálſzey zwłoki nie cierpiać, ſam w oſobie ſwoiey do Tononczykow przybyć, widzieć ſię z przednieyſzymi y obecnie rozmówić, poſtánowić. Co ſię ſtało w Roku 1598. iákoż tak ſię to ſzczęſliwie nadáło, że Jáſnie Oſwiecony y Naywielebnieyſzy Kárdynał Florentſki od boku Stolicy Apoſtolskiey Legat, w kilká dni przybywſzy, iuż wiele tyſięcy ludźi zaſtał nawroconych, ktorým częſćia ſam dáwał błogoſłáwieſtwo, częſćia chciał áby było od Biſkupa Anteceſſorá mego, ábo odemnie ſáme go dáwane: poniewaś w takim pokutuiących náciſku, ná káżdą prawie godzinę, muſiał być ieden ktorýżkolwiek Káplán gotowy, ktoroby do Chryſtowej Owczárnicy powracájące owieczki przyjmował. A iáko tak wielkie ſerc y umyſłow ludzkich wzruſzenie ſłuſzną przypisać wielkiey Naywyżſzego mocy; tak teź ſzczerze przyznać trzeba, że pobożney Xiażęcia żarliwoſći iáko naylepszego w tey mierze záżył instrumentu. Albowiem przez te kilká mieſięcy, przez ktore Xiażę, ſtárał ſię o náwrocenie Heretykow w Tononie przemieszkał, z oſobliwſzey láſki ſerce iego zdało ſię zoſtawáć w rękách Boſkich, że Bog kierował nim, iáko y ná co chciał, iuż w publicznych do ludu nápominániách, y miárách Pána Kátolickiego oſadnych, iuż w prywatnych z tymi ludźmi rozmowách, ktorzy ſię mocnieyſzemi herezyey zdáli być kolumnámi: iuż przykádami dobrych uczynkow, y wſzelákimi wipániátego umyſłu przymiotámi, wſzyſtek lud pobudzał, áby go mógł do Koſciół Kátolickiego prowadzić y wprowadzić. W tym wſzyſtkim pokázowało ſię to iáwnie, że od Boga Xiażę nad tákim ludem był poſtánowiony, do ogłáſzania przykazánia iego. Iákoż y nie poniechał tey pracy, aż zá odmienioná kraiu támeznego poſtácia, iákoby po ſkonczoney zímie, á powracáający wiosnie, wſzędzie ſię pokazały ozdobne y iáſniejące Krzyżá ożywiácego drzewá. Wſzędzie Koſcielne ſpiewánia, iáko głos Synogárlce w oney ziemi zábrzmiały, y winice náprawione, á nowo roſkwitłe zapách ſwoy wydały. Smiele rzekę, że nigdzie lágodniey, nigdzie ſkuteczniey zá czáfów náſzych tak wiel-

wielka liczba Heretyków, do zdrowey Wiary nie ieſt nawrocona. Przecię do tad tak znaczna ludu tamęcznego wielkość, do Kościoła powrocona, miała kilku pozostałych oboiey pći Heretyków, ktorzy nād inſzych upornieyſi przy błędzie zoſtawali, ale y tym, kiedy naczey poćiągnąć ich trudno było, aby inſzych nie zarażali luźi, Xiażę nā oſtatek publicznym wyrokiem z Pańſtwa ſwego uſtąpić rozkazał. Tym niektorzy z nich przeſtrāſzeni nawróćili ſię, poniewaſ: *Dum conſigitur ſpina & afflittio dat intellectum*; utrapienie dodać rozumu. Tak tedy naypokornieyſzy Pan żadnego nie poniechał ſpoſobu, ktoregoby ſam zāżyć nie miał, ile z niego być mogło, łagodność z ſurowośćią do nawrocenia ludu tamtego mieſzając. A co ieſt więkſzey godnieyſza pochwala, że to czynił przeciwko zdaniu y rozumieniu więkſzey częſći Rady y Senatu ſwego: to y dobrze pamiętam, żem był raz z oſobliwżego roſkazania iego do Rady (o tym ſamym miāney) przywołany, gdzie wiele Rādnych Pānow upornie twierdzili, iż czaſu ieſzcze nā zāczynanie takiey ſprawy nie było, y że ſame rzeczy wſzytkich okolicznoſći tego nie pozwałały: Przeciwno ktorym wſzytkim iednę wiary racya Xiażę ſwiatobliwie ſtawił, a to w oczach drzacych od boiāżni Poſtów Berneńskich, ktorzy w ten czaſ, chcąc to odwlec, abo odwrócić, wſpāniałe wyprawili poſełſtwa. Przecię Powiat Gaillardęński, w zględem zāwartych pakt, w mocy Genewęńczyków zoſtawał, a zā tym do niego Wiara Kātōlicka żadnego przyſtępu nie miała: ale kiedy prętko potym y ten przez kondycyę pokoiu Xiażęćiu był oddany, poſłani y tam Xiażęcym koſztem Robotnicy, *ex Societate IESV*, y z Swieckiego Duchowienſtwa, ktorzy w krotkim czaſie, wielkimi pracami a naywiękſza łaska Boska rzeczy prawie wſzytkiey dokonczyli. Więc że tak wielkie dzieło krotkimi zāmknę ſłowy, przed dwunāſta lat, w ſzeſćiudzieſiat piaciū Pārāfiach, Miāſta Genewy poblizſzych, y prawie murom icy przyległych, iawnie herezya nāuczano, ktora tak wſzytko była opānowała, że micycā żadnego Kātōlickiey Religiey nie zoſtawało; teraz zāś nā tyleż mieysc Kościół Kātōlicki.

rozciąga gáľazki ťwoie, y tak ťię rozkrzewia, iř żadnego herezyey nie mářz mieyřć. A iřko przedym w tak wielu Párářiach y ťtá ořob Kátolickich nie byľo, tak teraz ťtá heretykow pewnie nie obaczy, ále wřzędźie Wiáry Kátolickiey odpráwuia ťię obrzędy, przy podánych do káźdey Párářiey wľářnych Plebanách: y iuř tego dokazano, ře owe trzy Powiáty, które z kondycyey záwártego pokoiu Xiáięćiu Sábaudyiskiemu przypáďty, cále Kořćioľowi przywrocone řa. A co naygľownieyřza, tak w Wierze y przyięty Religiey trwáia, ře żadnym ořłátnich wojen přeřładowáńiem, řadnemi Heretykow pogrořkami, od oney ťię odwieřć nie dopuřćili; ten řam tylko y práwie iedyny, z wojen cięřřko doznánych pożytek tá Dyecezya otrzymaľa. Zostáie tedy Oycze S. áby to dzieľo dořć wielkie, Xiáięćia takiego dzieľnořć, y cáľa tę Dyecezya z wielu miar utrapioná, Stolicá Apostolska, serdecznym ářektem przyimowáľa, y ťłaráńiem ľáskawym wřpieraľa. O co ia nayniřřizemi y nayuřilnieyřřemi prořbámi do dobroći Światobľiwořći W. pokornie ťupplikuie; y tego z Apostolskiey ľáskáwořći oczekiwam, prořřac Pána nářzego IEZVSA CHRYSTVSA áby Światobľiwořći W. we wřřyřćkim dopomagaľ. A řeby to wřřyřćko co tu ieřć piorem wyrażono tym więľřza wagę mieć mogľo, podpisaľem ťię řam ná to, y pieczęć Biskupřćwa tego Geneweńřkiego přycięřnać kaźaľem. Ze řař wiele z Kánonikow Kořćioľa mego Kátedrálnego, y inřřych godnych wiáry y wyřokiey náuki ľudźi, to wřřyřćko widzieli, y ořřřem uřľugę řwoię w náuczaniu ľudu támeľo Pánu ořłaruiac, práwie ťię tego rękámi dotykáli, y rzeřy támeľ dokazánych wielká częřćia y pomoca byli; řař rzecz řľuřřná po- czytaľem, áby ťię tákře podpisaľi, řeby prawdźie wielu řwiádeććwámi ztwierdzoney, wielka teřř y řłateřćna wiára dána byľa. w Anneřyumu dnia 15. Liřćopáda. R. P. 1603. Światobľiwořći W. Naypowoľnieyřřy y niegodny Śľugá.

F. B. Gene.

B.

LIST

LIST III.

Do tegoż Oycá S. KLEMENSA VIII.

Pokazuje że zamysł który przed się wzięła KATARZYNA Aurelikańska, względem fundowania Karmelitanek Bosych, jest godna aby była wsparta powagą Apostolską.

Oycze Święty.

Będac w Paryżu dla tey sprawy, o ktorey dałem wiadomość niedawno listowa Światobliwości W. nie mogłem się ustrzedz, abym nie miał kazać przed Krolem, Xiażęty, y ludem pospolitym. Z tey okazyey KATARZYNA Aurelikańska Xieźna z Longawille; Páni zacna, nie tylko krwią wielkich domu swego Xiażat, ale bárdziey miłością ku Chrystusowi Pánu, ktora pod ten czas Kláštor Pánnom Karmelitankom Reformowanym w samym Mieście Páryskim zakładać zamyslała, mnie też prosiła z niektórymi wielkimi Teologámi ná konsultę o teyże fundacyey. Gdzie rzeczy wszystkie dobrze uważywszy, widzieliśmy oczywiście, że tá ráda od Boga swoy początek miała, a do chwały iego y wielu dusz zbawienia wiele pomocna była. Iedná tylko w tym pokazywała się trudność, to jest, aby Oycow tegoż Zakonu zprowadzić do onychże dyrekcyey, co nam się zdało być rzeczą bárdzo trudná: ale tey trudności łatwo się zabięzało, z świeżego przykładu iednego Kláštoru teyże Reguły, ktory jest pod rządem Káptána iednego z Oycow Congregationis Oratorij. A tak obrano trzy osoby, náuka, obyczajow, przystoyności, y w rzeczách znacznych biegłością, aby niemi rzadzili, a tym

S. Fránciſká Sálezyuſá.

II

tym ſposobem wſzytkim ná potym według czáſu y mieyſce trafiá-
iácy ſię trudnoſciom zabięzano, że nic więcey nie zoſtáie, tyl-
ko áby Stolicá S. Apoſtolská chciáła dokonać tey ſpráwy. Krol
I. M. teſz iuſz nád nádzieie wielu, dał ſwoie pozwolenie: dla cze-
go teraz do nog Swiatobliwoſci W. tego wypráwuiá poſláncá,
áby rzecz iuſz ſkutecznie zázczęta, przez Apoſtolská powagę do-
koczona być mogła. Ia záſ Oycze S. który byłem przytomny
tym wſzytkim rádom, lubo niegodny áby ſwiádectwo moie
przyięte było, iednák twierdę, że będzie z pożytkiem cáłemu
Chrzeſciánſtwu, ieżeli Swiatobliwoſć W. potwierdziſz błogo-
ſławienſtwem ſwoim te ſwiatobliwe intencye, oſobliwie pod
ten czás y ná tym zwláſzczá mieyſcu. O to pobożná Xięźná, o
to wiele inſzych oſob, o to y ia z nimi uniżone prózby w noſimy:
naprzeymie życzac, áby Bog Swiatobliwoſć W. dla nas, y dla wſzyt-
kich dobrych, w iáko naylepſzym zdrowiu chowác raczył.
Swiatobliwoſci W. Nayniſzzy, naypowolnięczy y niegodny
Sługá.

Fránciſšek Biſkup Genewſki.

L I S T IV.

Do teſgoſz Oycá Świętego.

*Chwali Piotrá Fenoilletá, ná Biſkupſtwo Montis-
Peſſuláńskie obránego.*

Oycze Święty.



Bránie Piotrá Fenoilletá przez Krolá Fráncuſkie-
go ná Biſkupſtwo MontisPeſſuláńskie, máiac zá
potrzebná rzecz ábym opiſał, ták co ſię tknie oby-
czáiw iego, iáko teſz co do urodzenia náleży, nie

Bz

mo.

mogłem zaniechać, abym nie miał oświadczyć afektu mego Swiatobliwości W. iako dobrotliwemu Oycu wszystkich Kościołów, równie kochającego y ukochanego od wszystkich. Zwyczajli bowiem studzy y domownicy Pánu y gospodarzowi swemu słusznie winiszować, kiedy mu się zdarzy szczęśliwie córkę swoją w bogate wydać małżeństwo. Aleć też y Kościół tamten MontisPessulánski tym lepszego potrzebował Oblubieńcą, im przykrzeysze od Heretykow już dawno poności ciężkości; o którym się dla tego nie od rzeczy mówić może: *Magna est velut mare contritio tua, quis medebitur tibi* Wielka jest iako morze boleść twoja, któż cie może uzdrowić? Dla tego przystoi y przynależy, aby wszyscy dobrzy ludzie w przod Kościołowi temu powinuszowali, o którym piszę, a potym uweselili się z tego z Kościołem Rzymskim, iako spólna nasza Matka. Co do mnie, tym bezpiecniey y ochotniey czynię to powinuszowanie, im lepiey nad innych ten prątał jest mi wiadomy. Piszę tedy Swiatobliwości W. że będąc zrodzony w naszym mieście, w tymże wziął fundamentá náuk wyzwolonych, do których w krotkim czasie gdzie indziey się udawszy, przyłożył takiey pilności, z taką umysłu resoluca y usiłowaniem, że zostawszy Doktorem Teologięy, w krotce sławy, y imienia wysoce uczonego Káznodzieie dostąpił. Dla czego zleciłem mu Párąfiá iedną, z kad wezwany był ná Kánoniá Katedrálnego Kościoła naszego; lecz iako iásność tak wielkiego ognia nie mogła się zataić w tak ciáśnym miejscu, był wezwany ná kazaniá postnie do Páryża, gdzie tak się z wielokiey náuki y wymowy Krolowi Fráncuskiemu przypodobał, że mu się potym z tego wymówić nie mógł, aby nie miał być tytułem Káznodzieie Krolowskiego uraczony, y ná dworska Ambonę wysadzony: ná ktorey kiedy co dzień większa umysłu wspaniałość y wyłokość náuki sweię pokázuie, czego wiele innych lubo godnych ludzi, zá poważnemi przyczynami otrzymać nie mogli, ábo ledwie przez wiele lat otrzymywáli, on zá trzy lata pozyskał, to jest aby był od Krolá ná Biskupstwo MontisPessulánskie Swiatobliwości W. prezentowany. Oczym sko-

ro tylko Kátolicy MontisPessuláncy powzięli wiadomořć, przedziwnym nápełnieni weselem, z Przednieyszých niektóre osoby do Krolá wypráwili, ktorzyby imieniem wřzyřćkich pokórne oddáli dzięki zá náznáčenje sobie ták godnego Pářterzá. Co kiedy ták się dowodnie znáyduie, Oycze S. śnádnie Światobliwość W. obaczysz, z iákim áplauzem y błogosławienstwem ten Práfat odbiera godnořć tego Kořćciołá; wřćpiwszy bowiem przez stopnie Kořćcielne ná mury Miářćtá tego, iáko wierny řćroź nie przestáie wzywáć imienia y rářunku Páńřkiego. Co tym ochotniey wykona, kiedy go błogosławioná Światobliwośći W. łářká y dobroczynnořć Oycowskiemi podźwignionego rękámi, záchowýwáć, bronić, potwierdzáć, y pořćłkowáć będzie. O to tedy ia, ktory do tad iego Pářterzē byłem, dla iego przeciwo Kořćććłowi memu Genewěńřkiemu zářćug, Światobliwośći W. iáko obudwu nas Naywyzřřego y naydobrotliwřřego Oycá, przez wnéřřnořći Chryřćufowe prořćę, przy uniřřonym Światobliwośći W. nog pocáłowániu. Światobliwośći W. nayniřřzy, nayposłusznieřřzy y niegodny řćługá.

Fránciřřek Biřćkup Genewěńřki.

L. I S T V.

Do tegořř Oycá Świętego.

*Vprařřa Oycá S. áby potwierdzić raczył wprowá-
dzenie Oycow Fellátyńřkich do Kłářřtoru P. M A-
RIEY de Abundantia, z ktorego innyřř Mni-
chow wyrugowano.*

Oycze Święty.

B3

Stá-



Tárożytni mawiali, czego y my doświadczamy: iż nie może być nie lepszego nád dobrych Zakonników, nie zaś gorszego nad złych; tak dalece, że się słuszenie z Ieremiaszem mówić może: Jeżeli figi są dobre, bardzo dobre być musza, jeżeli złe, to bardzo złe. Toć y to prawdá, że we wszystkim Chrześcijaństwie żadnego nie masz mieysca, ktoreby bardziej zarazie tych fig podlegało, nád Dyecezya Genewęska, ktoreby nád insze przynależało dobrych fig cieszyć się owocem. Tu albowiem Oycze S. wystawieni ná czoło nieprzyjaciołom naszym, ichże codziennie ponośiemy utarczki, ktorych wszystek dowcip zasada się ná tym, aby prawdę y zdrowa naukę Kościoła S. szarpać y psować mogli, wyrzucając nam ná oczy zepsowane nasze obyczaje, y słabe ludu pospolitego geniusze. Záprawdę uboliwać potrzebá, iż między tak wielu w tym Biskupstwie różnych Zakonników, y wiele Klasztorow wystawionych, ledwie ieden znaleźć się może, w którymby zakonna kárność nie tylko naruszona, ale całę podeptána nie była, tak dalece, że y śladu dawnego onego Niebieskiego ognia nie znać: tak się zaćmiło złoto, y gláns iego iásny strácony iest. Ktoremu złemu prętiwego ludzie tych rzeczy wiádomi, nie znáydują lekárstwa, tylko z reformowanych y nowym Duchá S. ogniem zápalonych Kongregacyey sprowadzić Zakonników, ná mieysce tych, ktorzy (że skromney rzekę) do tad dárémnie mieysce ná ziemi zastępowali. Tá rádá, zá dobrá uznána była od Wielebnego Wespázyná Agácego, Opátá Klasztoru PANNY MARYEY de Abundantia, ktory go zlecił Zakonnikom Fellátyńskim Bernárdá S. ktorych dobry życia zá pách po wielu mieyscách rozszedł się, wyprowadziwszy z niegoż sześciu stárych mnichow pełnych zgorżenia, y całę życia zakonnego niewiádomych. Rzecz záiste dobra y godna aby była przyięta z uprzejmego serca, aby zá ciernie, wesołe kwiećcia do kościelnego przynoszono ogrodu. Co żeby do skutku przyszło, wszystko to z Generálem Fellátyńskiego zgromádenia już do-

dostátecznie umowiono y postanowiono iest, cokolwiek do tey rzeczy należało: tak dalece, że iedney tylko rzeczy ále naywiękſzey y nayosobliwſzey do skonczenia ſprawy tey zda ſię nie doſtawác; to iest Stolicy Apoſtolskiey pozwolenia, którym by to skutecznie postanowione y potwierdzone zoſtawáło. A że naypierwſzy dzieła tego pożytek ná tę Páńskiey owczárni czaſt-
kę, ktorey zawiádowanie Apoſtolska Wáſzá Prowidentia mnie poruciła, ſpływać będzie; nie mogłem tego ná ſobie przewieſć, ábym y ſam pokornemi przy pocałowaniu nog Páſterskich proſbami, u Swiatobliwoſci Wáſzey nie miał zebrać, o ſzczodroblive Oycowskiey y Apoſtolskiey łáski, tey ſprawie udzielenie. Chryſtus P. niechay Swiatobliwoſć W. iák naydłuſzey zdrowego zachowywác raczy. W Annezyum dnia xxvii. Paździer: Roku P. 1604. Swiatobliwoſci W. niegodny y nay-
niſzſzy Sługá.

F. B. Gene.

L I S T VI.

Do Oycá S. P A W Ł A V.

Pokázuie iák wielce obowiázanym iest Páwłowi V. ſwieſzo ná Stolicy Apoſtolskiey poſadzonemu winſowác. Przytym proſi, áby Biſkupſtwo Genewenſkie w oſoblinym raczył mieć ſtáraniu.

Oycze Święty.



lędy tak wielka gromáda witáiacych, ktorzy ná tym Pánowania poczatku do nog Swiatobliwoſci W. ná oddanie czci naleſzytey upadáia; nie chcia-
łem moim zdaniem z niemi moiey mieſzác podło-
ſci,

ści, która luboby z innemi zównała w posłuszeństwie, wierności, y powolności należytey Świątobliwości W., iednak ile do zasług, są tak szczupłe, że porównane z innymi niższczę y gąsnać musza. Ale teraz Oycze S. gdy już te wszystkie gorących afektów chęci nasycone y ukontentowane zostały, nie mogą zamilczyć bez uszczerbku honoru, ani zataić bez uymy rozsądku, iak wielka mnie y całe Biskupstwo moje radością napełnił dzień E. lekcyei Świątobliwości W. winienem bowiem to wyświadczenie afektu mego Stolicy Apostolskiej; ktorey tak wielkiego Papieża powołania winszuję. Winienem y Tobie Oycze S. który ozdabiłś tak wysoka Stolicę Predecessorów swoich. Winienem tak miastą tego, iako y światą całego Prawowier- nym; ktorzy się uweselaia wonią doskonałości Cnot Twoich. Winienem y tej Prowincyei, która różnemi heretyckich wojen nawałnościami, zewsząd otoczona, y już prawie iak okręt na morzu zkołatała, wielką nadzieję w doznanej Świątobliwości W. mądrości pokłada. Winienem y sobie samemu, który przedziwney Twoiey dobroci już dawno doznałem, kiedy Świątobliwość W. na najbliższym do Papieskiej godności Kárdynałstwą stopniu zostając, mnie na ten czas Kościół Genewskięgo Proboszczą, sprawę przywrocenia Kościołów Kátolikom, za dawnym heretyków odebraniem zruinowanych, z Świątobliwością Wąszą traktuiącego, y o świeżym tak wiele tysięcy ludzi do owczarni Chrystusowey nawroceniu, poćielzna przynosiącego wiadomość, łaska swa podeprzeć raczyłeś. Iakże teraz dobrotliwego Papieża y Oycę bezpiecznie nie mam sobie obiecować, ktorego tak dobroczynnego uznałem Kárdynała. I zaiste serce pan cięła ludzkiego, choyniey ożywia wszystkie członki sobie bárdziej przyległe: y samo słońce tym gwałtowniey y skuteczniey promienie swoje na nasze niskości rozpuszcza, im wyższym nad horyzont panowaniem wyniesione bywa. Serce m takim y słońcem całego Kościoła Oycze S. jesteś: dla tego nie wątpię, że okrom powszechnego o wszystkich Kościołach pieczowania, osobliwiza opatrzność na naprawienie Dye-

cezyey naybárdziej od heretykow zepſowáney, obroćić zechceſz. Co tym doſtatecznicy Swiatobliwość W. nam wyſwiadczyſz, im wyżej nád námi wynieſionym zoſtaieſz. Albowiem y ſam Chryſtus P. Xiaże Biskupow, ktorego Swiatobliwość W. ná ziemi ieſteſ Námieſtnikiem, *Vbi abundavit delictum, ſuperabundare facit gratiam*, gdzie obſitował grzech, tám náder obſiſza ſpráwował łáſkę. Tę tedy Swiatobliwoſci W. iáſnoſć tak wielkiey godnoſci weneruię, y zchylona do ziemię rwarza, do pocałowania Swiatobliwych nog skłoniiony przyſtępię. I náwet gdyby potrzebá było Máieſtat wyſtáwić z ſzat, z oſob Swiatobliwoſci W. poddáných, iáko o pierwſzey Ieſusa Stolicy náucza Piſmo, poſpieczył bym bez wátpienia, y zdięte ſzáty nogom Twoim podſciełáiac, trąbiłbym w trąbę, y wołábym: niech pánuie Paweł V. niech żyie Naywyżſzy Biskup, ktorego Pan uczynił pomázańcem nád Boskim Izráelem. W Annezym dnia 16 Lipcá. Roku Pánskiego 1605. Swiatobliwoſci W. niegodny, nayniżſzy y nayspowolniejszy Sługá.

Frán: Biskup Genew.

L I S T VII.

Do tegoż Oycá Świętego.

Wymawia ſię że do Rzymu nie iedźcie, dla niektórych trudnoſci.

Oycze Święty.



Bliża ſię czas, który poſtronnym kráiu Włoſkiego Biskupóm, do náwiedzenia Świętych progow Błogóſławionych Piotra y Pawła Apoſtołow, Swiatobliwoſć W. náznaczyć raczyła. Ná który y ia Rodzonego Brátá mego, Koſcioła iuteznego

Kápłá.

Kapłanów y Kanoników posyłam, aby to imieniem moim odprawił; ponieważ mnie samemu szczupłość intraty, trudność drog, y Dycezyey moiey potrzeby, tak odległej peregrynacyey nie pozwalają. Stan Dycezyey moiey wyraźnie opisałwszy posyłam: którego sumaryusz jest ciężar oneyże wielki, y wiele rzeczy do swoiey potrzebuiącej restauracyey, które tylko za Swiatobliwości W. opatrnością otrzymać być mogą. Tey ia o pomoc najniższemi prozbami suplikuję, oraz o Oycowskie błogosławieństwo y łaskę, którą ochotnie wyświadczać raczysz synom we wszelakiey boiaźni sobie powolnym. w Aniezyum mieysc wygnania y pielgrzymowania naszego, gdzie siedziemy y płaczymy, kiedy sobie na Genewę naszą wspominaemy, poki Bog nie powróci wygnanie nasze, iako potok na południu. Dnia XXIII. Listopada, Roku Pańskiego 1606. Swiatobliwości W. Najniższy, nayswolniejszy y niegodny Sług.

Frán: Biskup Gene.

L I S T VIII.

DO TEGOZ OYCA S.

Pokázuie trudności, które ma rozdzielenia Biskupstwa swego: y prosi Oycá S. aby mu pozwolił na krotki czas odiechac z Dycezyey, dla odprawowania Kazan postnych w Dyonie.

Oycze Święty.



Medzy wielą utrapienia tey Dycezyey, największe jest rozerwanie oneyże iurisdycyey: bo lubo większa część podległa jest Najjaśniejszemu Xiążęciu Sabaudyiskiemu, iednakże znaczna część Biskupstwa

řtwa tegoż náleży do Korony Fráncuskiej : á zátým przy tákíey Pánow rořnořci, muřzę rad nie rad obiemá sprżyiać, y z ích • Namieřtníkámí, Párlámentámí álbo Senatém w dobrej zóřtawáć konfidencyey. W czym się nie mála znáyduie trudnořć, miánowicie z řtrony Fráncyey; bywfzy řám Sábauczykiem y obyváte- • lem Sábaudyey; iáko teř že Párláment Dyonřki, ieřř głowa tey częřci Dyecezyey, ktora ieřř przyległa Kroleřtwu Fráncuskiemu. Z tego tedy rozrořnienia pięć trudnořci mi zóřřia do tráktowánia z tym tám Párlámentém : pierwfza ieřř względem dobr Kořcielnych Powiátu Gexeńřkiego, o ktore (lubo řa w niewielkiej liczbie, poniewář y obrzędy wiáry Kátolickiey tylko ná trzech mieřřcach obferwuia się) potrzeba się práwować z íednym Senatorem tegoř Párlámentu. Druga, względem řpofobu odpráwowania wízyty w tey tám řtronie : poniewář nam zákazáno řádných od pořpolřtwá nie wyciągáć pieniędzy, áni ná fábrýkę Kořciólów, áni z řádney ínfzey okazyey. Trzečia, że łud řwieřo od Sábaudyey odláczony próři o Wikáryuřřá řwego národu. Czwarta, lubo to zá pilnym řtárániem íářnie Wielebnego Nuncýuřřá Stolicy Apořtolskiej we Fráncyey, íuř nie mowia wícey o řtánowieniu řekty heretyckiey w Seřfellu; íe- • dnak gdybym nie miáł podáć ořobliwfzey informácyey o okoli- cznořciách, ktoreby heretykow pořtánowieniu przefzkodzić mogły, do czářu byřo tylko záwiefřřono byřo. Piata ná ořřátek, że łud ře Powiátu Gexeńřkiego gdyby mieli wolnořć, mogli- • řnádno mieć obrzędy Kátolickie w řwoich Párářiach : ále nie máia cřłowieká ktoryby ích řupliki podáł, y řkutecznie popierał. Dla czego Oycze S. wřiáwfzy pozwolenie od Nayiářnieyřřego Xiařęciá říbaudyiřkiego, przymuřřony ieřřtem íá- • cháć do Dyonu, wprowadzić do moiey Dyecezyey nie náleżacego, ále będacego głowa tey częřci, ktora teraz do Kroleřtwá Fráncuskiego náleży. • Gdzie będe się chćiał pořtáráć o uřpokoi- enie wřwřř pomienionych trudnořci, íle mi Bog mořnořci udzieli : co tám řpráwię uwiadomię Naywielebnieyřřych Stoli- • ce Apořtolskiej Nuncýuřřów, Fráncuskiego y řábaudeyřkiego.

Mam mocną ufność, że Światobliwość W. tę krotką moję w Biskupstwie niebytność approbować raczysz; widząc że dla intereſu y dobrą Dyecezy moiej, oney podeymuję się; z ktorey też w rzeczy duchowne dobrze opátrzoney odieżdżam: ſpodziewam się powrócić do niey za dwa Mieſiace, odpráwiwszy poſtne Kazania, ná ktore mnie Máiſtrat Miáſtá támtiecznego, znáiąc u ſiebie moiej bytnoſci potrzebę umyſlnie záproſił. Ná com ochotnie zezwolił, máiąc nádzieję, że potrzeby moie w rękách ich zoſtájące, ſnádniej y táskáwiej będą mogły być wydzwignione. Niechciałem tedy zaniecháć, ábym nie miał o tym uwiadomić Światobliwość W. iákoż y prágne czynić relácyá o wſzyſtkich ſpráwách moich, ktore záwſze woli Apoſtolskiey poddawać mam wola. A záтым proſząc Światobliwości W. o błogóſławieńſtwo, upadam z naygłębszą pokorą do pocáłowania nog Światobliwości W. iáko ten, ktory ieſtem Światobliwości W. Nayniſzy, naypoſłuſznieyſzy y niegodny Sługa.

Frán: Biſkup Geneweńſki.

L I S T IX.

DO TEGOZ OYCA S.

Wynodźci, że rzecz ſłuſzna, áby Błogóſtáńiony Amedeuſ. Xiążę trzeci Sábaudyſki, był Kánonizowány.

Oycze Święty.



Awſze chwalebna rzecz byłá, ludźi oſobliwſzą y iáśnieyſzą życia ſwiatobliwoſcią Bogá wychwálájących, po ſmierci w liczbę Świętych, powszechną Koſciółá powaga y z wielką Wroczyſtoſcią poczytáć.

C₃

Kátalogu Świętych przyłączyć raczył, Tego też świeckiego do rejestru Świętych chciey przydać, aby oboygá stanu ludzie mieli do náśladowania przykłady. Zada ieszcze Nayaśnieysza Xiażat Sábandyiskich Fámilia, która nie tylko wiary státecznością, ale też wspaniałemi męstwá y odwagi dziełami, y dawno y teraz Kościół S. wyłoce zdobiła. Zada tego y cała Sábandyey Prowincya, á miánowicie tá Geneweńska Dyecezya, która tak Wielkiego Xiażęcia urodzeniem ozdobia, wielka nadzieię w przyczynie iego słusznie zakładać będzie. Zadaia ná ostátek same B. Amedeusza záslugi y cudá, które liczba y powaga wielkie sa, y náder dowodne. Więc tedy Błogosławiony Oycze, tey pochodnie ogniem Boskim zápaloney, nie rácz dłużej pod korcem zátrzymywać; ále ia wystaw ná lichtarzu, aby wszystkim w domu będącym świeciła. Poświęć imię tego, który taka miłościá imię Boskie poświęcił, y wielkościá cudow oświecił. Ogłoś całemu ná ziemi Kościołowi, że Pan nasz cudownie uprzywileiował Świętego swego w Niebie, że nas, ile rázy wzywać go będziemy ochotnie wysłucha. Te sa wotá tego który z całego fereá życzy, aby Swiatobliwość W. szczęśliwie y długoletnie, wszystkiemu Chrześciaństwu pożytecznie pánował, y dopomagał. w Annezyum Dnia VII. Márcá R. P. 1612. Swiatobliwości W. Nayniższy y nayswolnieyszy, niegodny Sługá.

Fránciszek Biskup Gene.

L I S T V.

DO TEGOZ OYCA S.

Záleca mu iednego zacnego Pielgrzymá.

Oycze Święty.

Lu-

LVbo ten ieřt zwyczaj Stolicy S. Apořtolskiey, iá-
snořcia Máieřtatu řwego wřzyřtko cátego řwiátá po-
ciągáć Chreřćiańřtwa, iednáķe řwiatobliwořć
W. zdář się mieć coř wrodzonego y łagodnego w
sobie, przez co powábiař wřzyřtkich tych, kto-
rzy zá łářka Bożá pod řwiatobliwořć W. powaga, z ćiemnořć
błędow řwóich powřtáli: między ktoremi ćłowiek ten umyřli-
wřzy náwiedzić mieyřćá řwięte, iáko mie w tey mierze prořić
o řwiádecřtwa, przez ktorebym pokazař dořćádecřnie řwiatobli-
wořć W. wiáre y reliiá iego, á záty m řnádniey był przypuř-
czony do pocařłównia nog řwiatobliwořć W. zá rzecz řłuřna
poczytałem uczynić to; ták áby m nie popadł nagány z zánied-
báńia powinnořć moiey, iáko też nie denegowař řwiádecřwá
Ćnoćie Mężá tego, y wdźieczney woni żywotá iego; ktory
tym ieřt zálecenia godnieyřzy, im on ochotniey zachořć uro-
dzenia řwego odřćápić wolař y reputácyiá řćráćić, áby mogł
ym řnádniey żyć nieznáimoy w Domu Bożym; ániżeli řwobo-
dnie mieřzkać w pařćách grzeřznikow; z ktorych iuż by był da-
wno wydźwignáł mařżonkę y dźiatki řwóie, gdyby ich ářekty
łáczyły się były z iego żarliwořćiá. Dla tego iáko przez lá-
dźwieć ieřtem řwiádkiem řćádecřnořć w Wierze y Reliiey iego,
tá k życzył bym sobie, rzućiwřzy się weřpół z nim do nog
řwiatobliwořć W. uprařzáiáć ná niego y ná się o Apořtolskie
Błogóřćáwienřtwa. w Annezyum R. P. 1617. řwiatobliwo-
řć W. Nayniżřzy, naypořłuřznieyřzy y niegodny řługá.

Fránciřřek Biřkup Ğene.

L I S T X I.

DO TEGOZ OYCA S.

*Prořić Oycá řwiętego, áby godźiło się Zakonnicom S.
Klary, dla řłuřnych przyczyn dobrá řpolne trzy-
máć.*

Oy-

Listy Duchowne
Oycze Święty.

Náyduia się w tey Geneweńskiej Diecezyey dwá Klasztory Zakonu S. Klary; z korych ieden z Miásta Geneweńskiego przeniesiony iest do Annezy-
 am, drugi z Miásta Orbeńskiego do Aquianen-
 skiego: oboie gwałtowna heretykow frogościa przed lat sześciudzieśiat przymuszone. Te ubogie Siostry po mizernym życia swego prowadzeniu, w wielkim uboſtwie y żebraniách; teraz kiedy tá Dyecezya wielkim także uboſtwem zaráżona dla wtárgnienia tychże heretykow, y po wielu woiennych klęskách, uboſtwá ich podeprzeć nie może; pokornie u nog Swiatobliwości W. porzucone Apostolskiey żebrza opáirzności, áby zá wola y dyspenſa Swiatobliwości W. godziło się im dobrá doczesne ſpolnie trzymać; tak iáko tegoż Zakonu Pánnom w Grácyánpolu mieſzkáiącym, y nie tak ciężkim uboſtwem ściśnionym, z Oycowskiego Stolicy Apostolskiey politowania pozwolono, co wſzyſcy w duchownych rzeczách biegli pochwalili. Tak bowiem z uprzykrzoney niedoſtátku ciężkości (ktory duchá práwie zátłumia) uwolnione, w ściśłym inſzych Zakonu swego Reguł zachowywaniu, y w odprawowaniu chwały Boskiey, iáko też modleniu się za Kościół Święty, ochotnie, szczęśliwie, ſnádniey, y pilniey trwáć, y poſtępować będa. W Annezyum dnia 17. Wrzeſniá, Roku Páńskiego 1617. Swiatobliwości W. Náyniższy, naypoſlušniejszy, y niegożny Sługá.

FRANCISZEK Biskap Geneweński.

L I S T XII.

Dó OYCA S. GRZEGÓRZA XV.

Oznáymuie Oycu Świętemu, iáko z roſkazánia iego
 ná-

25

S. Fránciſká Sálezyuſá
ná Kápítule Generálney Oycow Fellátyńskich prezy-
dował, y že tám wſyſtko zgodnie y chwale-
bnie ſtánęło.

Oycze Święty.



Debrawſzy Apoſtolskie Swiatobliwoſci W. piſa-
nie, dáne 23. Kwietniá, w Roku terázniemy, w
ktorym mie za Prezydentá Generálney Kápítule
Zgromádenia Fellátyńskie° náznaczyć raczyteſ,
nie mieſzkánie roſkazaniu Swiatobliwoſci W. do-
ſtáć uczyniſem, y iáchałem do Kłaſztoru tegoż Zakonu Pinerol-
skiego, gdzie za przybyciem moim generálna Kápituła odprá-
wowała ſię: ná ktorey iáko przynależało w róſnych całego
Zgromádenia ſpráwách, zewſzad przynoſzonych, róſne uchwa-
ły y dekreta ſtánęły, y według zwyczáiu obrány ieſt Generál, y
inni, ták Prowincyałowic, Opáci, iáko y Przeorowie: Co wſzy-
ſtko tak zgodnym zezwoleniem, w takim pokoiu y taką obyczá-
iow ukłádnoſciá ſkończono, że nie wdzięczniemyſzego, nie przy-
iemniemyſzego widzieć ſię nie mogło: ták dalece, że ſłowa Pro-
roka prawdziwie mogą być ſtoſowane do tej Kápituły: *Quam
bonū ē quam iucundū, habitare fratres in unum: Sicut unguentū in ca-
pite, quod deſcendit in barbā. barbā Aaron.* O iáko rzecz dobra, y iáko
przyjemna widzieć mieſzkájących Bráci w iednoſci: iáko olejek
ná głowie, ktory zſtępuje ná brodę, á brodę Ááronowa. Iuż wię-
cey do oczekiwania nie zoſtáie, tylko áby iáko to ziednoczenie
y iſtotna iednoſć między tak wielá Prowincyi y Narodow gło-
wami, wieku tego w ktorym żyjemy, chwalebna ieſt; ták y ná
potym chwalebna być mogła. Przełożony zaś generálny, z wiel-
ká głoſow y ſerc zgoda obrány ieſt maż, ktoremu prawdę
mowiac, wſzyſcy ſnádnie wielkiey náuki, roſtropnoſci, y u-
myſłu wſpániałego uſtąpić powinni. Maż záprawdę wyſokicy
cnoty y pobožnoſci; ktory nie tylko do tad poważnemi pi-
smámi

śmiami Kościoł Boży zdołał y bronił, ale y ná potym, ile mu czas pozwoli, toż czynić gotow. Zaczyn słuszną obiecować, że pod iego rzadem ta Kongregacya obfitsze będzie dawała owoc. Ná ostátek, ponieważ w Roku 1625. Generálna teyże Kongregacye Kápituła w Rzymie, przy bytności Świętey Apostolskiej Stolicy, ma się odprawować: leżeliby ieszcze co do ozdoby y większey doskonałości tegoż Zakonu należało, śnádno bardzo wto się potráfi. Bog zaś wszechmogący przez swą osobliwość ku Kościołowi opátrznosc, Światobliwość W. przy dobrym zdrowiu długoletnie niech zachowa. O co pokornie prósi y żąda Światobliwości W. Nayniższy, Nayposłusznieyszy, y Niegodny Sługá.

W Turynie R. P. 1622.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XIII.

Do Kárdynała BELLARMINA.

Prosi o wyiednání od Stolicy Apostolskiej tytułu Zakonnego z pewnemi przywilejami, dla Pánien Náviedzenia N. P. MARYEY.

Iásnie Oświecony y Nayprzewielebnieyszy
w Chryście Pánie.



Ułbo iestem nieznáiomý świátu, y temu Miástu głowie całego świátá, udám się iednak z proźbą moią według miłości, która iest w Chryście, do Kárdynała wszytkiemu świátu y temu Miástu zná- iomego, y ukochanego. Mamy tu w Lugduńsku dwie Kongregacye, Pánien, y Wdow; które chociaż nie są Zakonnicami, przecież iednak ściśle Zakonną światobliwość, czystosc, ubóstwo, y posłuszeństwo zachowują: a lubo z postanowienia

wienia swego klauzurze nie podlegáia, te iednąk dobrowolnie z wielką żarliwością zachowuia; ponieważ nigdy, chyba za pobożnemi przyczynami przymuszone z domu swego wychodzą, y to w godziny náznaczone. Odprawuia Officium Małe Panny Najswiętszey pospołu w Chorze, tak nabożnym śpiewaniem, że trudno rozeznąć czyli powagą wdzięczność, álbo wdzięczność powagę przewyższa. Ná modlitwie zaś, która się Mentálna zowie, dwie godzinie, iedną poránkową, drugą wieczorną z wielkim pożytkiem trawia. Iednym słowem zamknę, iż mi wyrażáia owe białegłowy, o których Święty Grzegorz Názyáńzeński do Helleniuszá pisać, śmie ich miánować naypięknieyszemi Chrystusa gwiazdami. Lecz kiedy nie bárdzo dawno Arcybiskupá Lugduńskiego nawiedzałem, przy spolney o sprawách Kościołow nászych rozmowie, między inżemi, przypadł nam dyskurs o tych dwóch Kongregacyách białychgłow, których náder wdzięczna wonia w obudwu wydáiać się Dyecezyách, wodnie pokázuie słuszną á wielkiey wagi y uwagi godną potrzebę; y Arcybiskup zá rzecz słuszną osadził, aby były náprzód do iákiey Zakonney Reguły, z tych które są od Kościoła potwierdzone, á potym do Klauzury y czynienia ślubow Zakonnóm zwyczajnych przywiedziane: Snádnó do tego y ia przystałem, częścią powážney Zwierzchności iego, y we wszystkich rzeczách biętości y pobożności; częścią dla zaćności imienia Zakonného, z ktorego rozumiałem, że nie máła ozdoba ná te Kongregacye spływać będzie. Ták tedy między soba postanowiwszy, y gdyśmy poczęli tę sprawę przed się brąć, przedziwna y wielce wdzięczna w nich do posłuszeństwa znaleźliśmy skłonność, y ochotę. Máia bowiem w szczegulnym áfekcie sercá swego trzy pobożne powinności; których záżywania ię żeli im Stolicá Apostolska pozwoli, nie im w tym przedsięwzięciu ciężkiego, nie nieprzyjemnego zdąć się nie będzie. Te ich powinności są takowe, które (moim zdaniem) naymniey nie są przeciwne Klauzurze y Zakonnym Obrzędom białychgłow, y które gdy będą rostrzasané od ludzi znáiacych procedery Frąncuskie,

cuskie, tedy im przyznają, że nie tylko nie uczynią żadnego u-
 szczerbku pobożności, ale iey wysoce przyczynia. Pierwsza
 jest, że do Officium ktore nazywają wielkim, nie są obowiązane,
 iedno do Officium Rzymskiego Najsświętszey Panny. A to z
 tey przyczyny, iż częstokroć przyimuia podeszłego wieku Panie,
 ktoreby się Officium Wielkiego z swemi rubrykami nigdy nie
 mogły nauczyć. Potym że do śpiewania tego krotkiego Najs-
 świętszey Panny Officium z rozdzielonemi głosu pauzami y ak-
 centami już się przyzwyczaiły; czegoby nie tak snadno doka-
 zać mogły, gdyby im Wielkie Officium przyszło odprawować.
 Co tym większy godno jest uwagi, im to jest dowodnieysza, i-
 ako między tak wielu Klasztorow białogłowskich znayduiacych
 się na całym świecie, nie masz żadnego, ktoryby gorzey pro-
 nuncyował łacinę, nad Frącuskie: zaczęym też nie podobna,
 aby akcenty, y inne w słowach łacińskiej pronuncyacyey regu-
 ły, przy takiey wielkiego Officium różności, Lekcyi y Psalmow,
 zachowywać miały: z kad żałosna być musi, kiedy w wielkiej
 liczbie Panieńskich Klasztorow, tak wielkie mankamenty pro-
 nuncyacyey łacińskiej słyżane bywają, że załedwie ludzie
 nayspobożnieyszy od śmiechu wstrzymać się mogą; a niezbożni
 w pośmiewisko obracając, gorszyć się zwykli. Druga, że Wdo-
 wóm w szatach świeckich dla ćwiczenia się w pobożnych Zgro-
 mądzenia swego powinnościach mieszkać z sobą pozwalają: w
 prawdzieć nie wszystkim Wdowóm, lecz tym tylko, ktore do
 Zakonu wstąpić usiłują, y dokadby spraw swoich nie uspokoi-
 ły; stąrać się pokryć y zachować skarb czystości swojej; aby
 w stątku skążitelnym, y w oczach synow ludzkich nosząc go,
 nie przyszły do utraty, podając się na niebezpieczne sędla ło-
 trowskie: rącyą tego, iż w tych krąiach Mészczyny Wdowóm
 z taką wolnością, y bezrozumnym zuchwałstwem zwykli się na-
 przykrzać dyskursami, y światowemi pobudkami, iż y te ktore
 by prawdziwy stan Wdowi zachować chęćiały, ledwie tego doka-
 zuia; do czego tym sposobem snadno przysć mogą. A ponie-
 waż też Wdowy posłuszeństwo y klauzurę zachowują, kiedy

ledwie

ledwie raz albo dwa w rok, dla uspokojenia domowych trudności, trafia im się wyieżdżać; tedy nie ma się to rozumieć za rzecz szkodliwą, ale y owszem za wielce pożyteczną; albowiem, prawdę rzekszy, mniey ia niebezpieczeństwa znayduię w tym sposobie życia, aniżeli w owych inszych, ktore się w różnych wielce światobliwych Klasztorach zachowuie; gdzie Siostron Konwierzkom iachać, y powrócić, wynieść, y przyść się godzi: Nád to ieszcze mniey tu znayduie się trudności, aniżeli w przyjmowaniu Pánien młodych ná ćwiczenia, albowiem máło ná tym należy, ieżeli Pánná dla náuki, czy Wdowá dla zachowania czystości w Klasztorze zostawać będzie. Co wszystko za rzecz prawdziwie słuszną osadzi, ktokolwiek tych kráioy Fráncuskich obyczaiom y zwyczajom pilnie się przypátrył. Trzecia rzecz iest, że nie tylko Wdowy, ale nád to w Małżeństwie żyiace Pánie, do społeczności swoiey przypuszczáia; to iest te, ktore máia wola pobożny żywot prowadzić, á za tym po odprawionych kilku ćwiczeniach duchownych, generálna uczynić spowiedź, potrzebá im ná iáki czas od światowych turbácii ustąpić. Y záprawdę żaden godnie y dostatecznie wypowiedzieć nie może, iák obfity, tá rák światobliwa kilku dni gościná, pożytek przynosi; przez nie bowiem nie tylko wczasowi do nabożeństwa, ale też wstydowi, y białogłowskiy wygadza się poczciwości, kiedy przez okienko kratá żelázna obwarowane, ná to umyślnie wystawione, poufaley się spowiadáia, y oraz támcé zbawienne náuki odbieráia, ktore potym ná osobności z ktora Zakonnica pilniey sobie ná umyśle rozbieráia. Ná ostátek, ieżeli iáka pobożna może być przyczyná, dla ktoreyby pod czas świeckie białogłowy pod Zakonne zamknienie wchodzić mogły, te dwie między nayprzednieyszymi ráchowáne być máia: ktorych słusność samá domagáć się każe, ieżeli od Biskupa, ábo od Generálnego Wikaryusza listem potwierdzone będą, y poki nie przymiesia iákiey przeszkody Zakonnemu ich życiu. A ieżeli się godzi z teraźnieyszych y przeszłych o przyszłych dochodzić, toć nie światobliwšiego, nie pożytecznieyszego nie będzie, nád takó-

we życie ; ktore iako szczęśliwy do tych czas przynosiło skutek, tak y ná potym takowegoż się spodziewać potrzebá. W ktorey sprawie X. Arcybiskup Lugduński ma poważnego Posła Krolá Frácuskiego ; máia y Pánni Miásta tegoż potężne instáncye Nayiásnieyszey Xiężny Mántuańskiey Wdowy, ktora ich szczegulnie kocha. Ia zaś Nayprzewielebniejszy Kárdynale Wálszey Wielebności iedynie záżywam, częścią, że tylko Wielebność W. z wyłokiego támtego Apostolskiego Senatu znam ; częścią, że o tych rzeczách nászych Zakonnych naylepiey sádzić możesz, y wielom to inszym wywieść, że ináczey tu, ináczey tárn rzeczy Boskie máia być sprawowane, według obyczáiw y kráiw różności : częścią, że Księgi twoie Kontrowersyálne nie dopuszczáia mi powatpiewać o politowaniu nad tą ubogá y zruinowaná Dyecezyá : y twoy ostatni y ukochány Beniámin upewnia o dobroczynności, ktora zwykłeś oświadczać dufsom nabożnym. A przeto ufáiac tey wielkiey skłonności, ktora W. W. masz ku postępkowi dobrych zamysłów, iák nayusiłniey proszę, y z nayniższa obowięzuię supplika, áby według wyłokiego rozumu swego, y powaga, ktora ná támtym mieyscu wiele możesz, spráwę tę raczyłeś wesprzeć, y dokończyć. Wybacz y kochay, Naywyższy y Naywielebniejszy Prálaćie Twego Nayniższego y Naypowolnieyszego Sługę.

FRANCISZEK ~~Biskup~~ Genewęński.

w Annezyum 10.
Lipca.

R E S P O N S

KARDYNAŁA BELLARMINA.

Iásnie Wielebnemu Xiążęćiu y Biskupowi
Genewęńskiemu.

Obie-

*Obiecuiący ze wſyſtkiey możności ſwoiey czynić
uſilne ſtáranie dla przywiedzenia do ſku-
tku zamyſłu iego.*



Uboć podobno nie wielom w Rzymie Wielebność
Wáſzá znáióma być możeſz, mnie jednak od wie-
lu lat różne y wyſokie cnoty Wielebności W.
dobrze ſá wiadome. A nie tylko mnie, ále y ſá-
memu Oycu S. czułość Páſterska, y miłość ku wła-
ſnym owieczkom nie ráyńe ſá. Ale co ſię tycze Pánien y Wdow,
które mi Wielebność W. zalecaſz, nie wiem zgoła iáko w tych
mam ſobie poſtąpić: álbowskiem nié widzę tu oſoby, ktoraby w
tey chodzić mogła ſpráwie; y to pewna, iż za temi trzema
kondycyámi, nie może być od Stolicy Apoſtolskiey otrzymane
prawdziwey Zakonney Profefſyey potwierdzenie. Co do mnie,
gotow ieſtém wedlug możności moiey dopomagać zamyſłom
Wielebności W. byleby tylko był ktokolwiek przy boku mo-
im, coby tę ſpráwę popierał; álbowskiem do tych czas nikogom
nie widział, y nie wiem náwet komubym ten liſt oddać miał,
który teraz piſzę: dam iednak tym czáſem rádę, kſorecybym
ſam záżył, gdy tá ſpráwa do mnie należała: Zátrzymałbym te
Panny y Wdowy w takim ſtanie w iákim teraz zoſtáia, y nie od-
mieniałbym tego, co iuż w dobrym terminie ieſt. Álbowskiem
przed czáſem BONIFACYUSZA VIII. były w Koſciele Świę-
tey Mniſzki, tak Wſchodniego, iáko y Zachodniego Páńſtwa, o
ktorych częſtá wzmiankę czynią Oycowie SS. z Łácińskich,
Cypryan, Ambroży, Hieronim, Auguſtyń; z Greckich, Atánázy,
Bázyli, Chryzoſtom, y inni: á te nie były tak w Kłaſztorách
zámknione, áby nie wychodziły, kiedy tego było potrzebá. Y
ieſt wiadom, Wielebności W. że proſte wotá nie mniey przed
Bogiem obowiązuia; y nie mnieyſza ſá zaſługa od ſolennych. Te
bowiem ſolenne ſluby Zakonne, iáko y Kłauzurá, poczynáia ſię
za Dekretém Koſcielnym tego BONIFACYUSZA VIII. Y te
raz

raz w Rzymie wysoce kwitnie Zakon Szlachetnych Pań od S. Francyiszki Rzymiański założony, w którym iednak ani klauzury nie masz, ani tey solenney Professey. Więc ponieważ w tym rām kráiu bez klauzury y Professey Wdowy y Pánny tak swiatobliwie żyia iako słyszę, y z wielkim pożytkiem świeckich; nie widzę przyczyny, dla ktoreyby ten sposob życia miał być odmieniony. To iednak zdanie moie wyższemu rozsądkowi ochotnie poddaię. Kiedy ten list piśzę, odebrałem drugi od Wielebności W. w sprawie Awionieński; w ktorej ile możność moia znieść, pracować zechcę. A teraz życzę Wielebności W. dobrego zdrowia, y upraszam o nieprzepomnienie w Świętych modlitwach swoich.

Wielebn: W. Zyczliwy y ochotny
na wszelka usługę.

Robert Kárdynał Bellármín.

w Rzymie 24. Grudnia.
Roku P. 1616.

L I S T XIV.

Do tegoż Kárdynała BELLARMINA.
Wynodży, że Zakonnice S. Klary w Dycezyey ie-
go, dla zubożenia kráioiw, samą Iálmuzną wy-
żyć się dálej nie mogą; y żeby dla więk-
szej chwały Boskiej trzymánie dobr
spólnych mogło im być pozwolone.



Amy tu ieden Klasztor Świętey Klary, á drugi w Awennione, w których Pánny Zakonne, postami, czuynościa, bosym chodzeniem, y naszem cięż-
kiem ciáta umartwieniē Naywyższemu Pánu przy-
sługować się usiłuia: Ktore lubo do tych czas wy-
zebra-

zebránemi tu y owdzie iádmužnámí, między wielkimi y czę-
stemi chorobámí, z przykrą ciężkością iakożkolwiek żyły; teraz
żás, kiedy do takowego końca rzeczy przysły, że nie mogą
mieć więcey żadnego sposobu pożywienia, ieżeli z nimi Stolicá A-
postolska dyspensować nie będzie; aby folwarki y inřze dobrá
stoiace w pořpolitořci trzymać mogły. Albowiem ciężka trzy-
dziestoletnia wojná, y częřte á gwałtowne heretykow wtrá-
gnienia sprawiły, iż tá uboga Dyecezya nie może dálej wy-
stárzyć, aby mogła pożywić y opátrywąć te Klastory; á u-
bořstwo białychgłow ieřt peřne ciężkiego utrapienia, ustawí-
cznych niepomiárkowáných y melinkolicznych myřli, nie-
wcześnych inwencyi, do wynáydowania sposobow dostáteczne-
go pożywienia, y wiele nieřpokoynych troskliwořci. Záczy-
m widzac iáko ten niedostátek powierzchowny wewnęřznemu
tych Zakonnic nabożeńřtwu tak wielki czyni wřřręt, że one
dłużej wprzeřsięwzięciu swoim trwać nie mogą, ieżeli wcze-
řne porátowanie od Stolicy Apostolskiej nie będzie im obmy-
řlone; lubo stáranie o nich nie mnie, ále Zakonowi Bráci Mniey-
řzych przynależy, ktore czynia; iednak y iá przytáczáiác się do
ich proźby y řupliki, ktora do Oycá Świętego wnořa, moia
też naypokornieřszá przyczyna weřprzeć uřřluię w łaskę wy-
řokiey W. W. uprzeřnie życzac, aby im tę dobroczynná łaskę
wyřwiadczyć mořyřeř. To też krotko námienić chciałem, że
w tych Pánienskich Klastorach Prowincyej tuteczney Kon-
cylium Trydentckiego Dekretá nie zachowuiá, względem obie-
ránia sobie Spowiednikow, dwá ábo trzy rázy do Roku, y exá-
minowánia Pánien przed Profesřyá od Biskupá: A náwet pod
czás Iubileusz, kiedy káždemu wólno obráć sobie Spowiedniká,
byle był od Biskupá potwierdzony; tym wielka niesłusznořciá
y tá drogá do poćieszenia řumnienia ich zágrodzona ieřt. Rozu-
miem, że w tym dostátecznie orworzył W. W. ktorego
aby Bog iák náydłużej w dobrym zdrowiu zachował, uprzej-

mie życząc światobliwe ręce całuję, y zostawam W. W. Nayposłuszniejszym y Nayniższym Sługa.

w Annezyum 17. Września,
R. P. 1617.

Frącišek Biskup Genew.

L I S T XV.

Do Kárdynałów Congregationis Rituum.

Prosi ich aby chcieli być łaskawemi, a skłonili się do Kánonizacyey Błogosławionego Amedeusá trzeciego Xsiażęcia Sábaudyjskiego.

Miedzy wyklętymi y przewrotnymi opiniami, które złośliwy Kálwin w mizernym mieście Genewie z wielką popędliwością y niewstydem nauczał; ta też była, to jest wzgardá Świętych z IEZUSEM Chry-
stusem w Niebie kroluących. Ten zatracony Syn, wżyltkie lity ná to obrocił, aby zágubił pamięć imienia ich, zprofánował Święte Reliquie, náśmiewał się z ich przyczyny, y przeciwko chwale y zasługom ich bluźnił. Dla czego Kátolicy tam zostájący, iákoby *per antiperistásim*, z osobliwszą żarli-
wością udáia się ná wystáwienie y wzywánie Świętych. Między ktoremi do Błogosławionego Amedeusá Trzeciego Xsia-
żęcia Sábaudyjskiego, nási Predecessorowie mieli wielkie na-
bozeństwo; iáko to każdy uznać może z obrazow iego, które ná
wielu mieyscách w Kościołách z wielkimi światobliwością zná-
kami widzimy. Ale że ieszcze nie jest Kánonizowanym, ies-
zcze mu ten publiczny y solenny honor nie bywa oddawány, kto-
ryby iego wysokiey y prawdziwey światobliwości przynależał.
Ilubo wiele ich w rózných okáyách doználi, iák wiele mogą
przy-

przyczyny iego u Bogá; iednak drudzy iego nie wzywáia pomocy, że go Święta Apoſtolska Stolicá w liczbie Świętych nie położyła. Widzac tedy z iák wielkim áfektem proſzą o to Páńſtwá Nayiaſnieyſzego Xiażęciá Sábaudyiſkiego, á oſobliwie Naywielebieńſzy Arcybiskup Turoneſki, y Biskup Wercelenski; ſuplikowałem y ia z całego ſercá mego S. Stolicy Apoſtolskiej; áby tę łaskę wſzytkiemu okolicznemu ludowi wyſwiadczyć raczyła. á ponieważ Oćiec S. żadney rzeczy w podobnych okázyách czynić nie zwykł bez rády, y pozwolenia Wielebnoſci Wáſzych; pokorna wnoſzę ſuplikę, ábyſcie Iaſne Oſwiecone Wielebnoſci Wáſze tak ſwiatobliwa ſpráwę faworem życzliwości ſwoiey weſprzeć raczyli; ſpráwę, która nieprzyaćcióm Sc. Bożych będzie konfuzya, á pobożnym duſzom wielką przynieſie poćiechę; wzbudzi chęci Xiażať do náſladowania, y całemu Koſciołowi do weſełoſci y błogoſławienia Bogá będzie powodem; ále oſobliwie tey utrapioney Dyecezyey, w ktorej ten wielki Xiaże urodziłwſzy ſię, y będąc wychowanym, według imienia ſwego, był tak kochanym y kocháiącym Bogá; że iáko on wielbił y wynoſił imie iego Boſkie z całego ſercá ſwego; tak też Boſki Maieſtat wywyżſzył go wielkoſciá Cudow; o ktorych kiedy będzie inquizycya, iaſnie ſię pokaże, że tegoż Bogá providencya chciała, áby Kánonizácya iego do tego cháſu odwleczona była, kiedy wzgárdá Świętych między heretykami króćci tutecznego gorę bierze. Wygodnie tedy y według cháſu to ſię ſtanie, że tá pochodnia ná lichtarzu wyſtawiona będzie, áby w oczách ich zaſwieciła; pochodnia, która między ich Predeceſſorámi zápalona była, y w ktorej oni widzieli żywot przedziwney pobożnoſci, y nieporównáney miłoſci Boſkiej. A tak naymniey nie powatpiewáiac, áby Iaſne Oſwiecone Wielebnoſci Wáſze nie miały mieć dobrej woli do promowowania tey tak wielce pożądaney ſpráwy. Skłániam ſię ná oddanie Wielebnoſciom Wáſze wſzelka uniżonoſciá náleżytey czci, y proſzę P. Bogá, áby obficie łask ſwoich użyczyć raczył Iaſnie Oſwie

conym Wielebnościom W. w Annezium II. Czerwca, R. P.
1612. Naypokornieyszy, y nayposlušnieyszy Sługa.

Fránciszek Biskup. Gene.

L I S T XVI.

Do Kárdynała MONTALTEGO.

*Będąc miánowanym od Oycá S. do prezydencyey
ná Kápitułe Generálney Oycom Fellántyńskich,
wypisuje mu co się tam działo: wychwala pobo-
żność y zgodę, którą widział iásnieiącą w tym
zgromádzeniu; y wysoce záleca Generála tam o-
bránego, to iest, Naywielebnieyszego IANA od
S. Fránciszká, który powtornie był obrány y po-
twierdzony w Rzymie w Mieściacu Máju,
Roku Páńskiego 1625.*



Debrałem z naypokornieyszą iákom był powinien
uczciwością list iásnie Oświeconey Wielebności W.
dány dnia 2r. Máia, który mi zástał zupełnie o-
chetnego y wszeláka nápełnionego wesołością, do
oddánia uniżoney usługi moiey. Aleć to prawdzi-
wa iest, że tam był niepotrzebnym sługą Oycom Fellántynom:
álbowiem oni z taką pobożnością, z takim pokojem, iednością
y skromnością generálną swoje odprawowali Kápitułę, że z
dncy uszżenia im nie miałem okázvey; iákom miał zlecenie od
Wielebności W. y iákom sobie uprzeymie życzy. Obráli ná
urząd Generálski osobę pełną náuki y rostopności, że nie mo-
gli

gli lepszey nád te uczynić elekcyey. W Świętey Theoloiey ieſt
 doskonałe biegłym; wytłumáczył bowie n wiele Kſiag z Gre-
 •ckiego ięzyká na Łaciński, iáko ſnádnó obáczyć ſię może w To-
 mie wtorym S. Grzegorzá Nicenſkiego. Przełożył tákże ná
 ięzyk Fráncuſki Kſięgi S. Dyonizego Areopágity, z piękny-
 •bárzo ánnotácyámi, po wſzytkim Królestwie wiadome. Ná-
 to nápiſał z przedziwná wynowa y oſobliwym objaſnieniem
 wiele ná obronę Wiáry S. przeciwo tych czáſow heretykom.
 I dla tegoż n e powatpiewam, áby tá Elekcyá Iáśnie Oſwieco-
 ney W. W. nie miała być wdzięczna. Którego ábym dłuſzey
 nie báwił nieudolná rákota mojá, ſupplikuię, áby mi wolno
 było tę Kongregácyá, która miałem od W. W. ſobie zálecona,
 •wzáiemnie iá z głébká uniżonnoſciá W. W. áfektowi y ſerde-
 czney zálecić miłóſci. Cáluje zátym pokornie ręce W. W. y
 tych z niebá życze ſzczęſliwoſci, których ſam ſobie prágnięſz.
 Iáśnie Oſwieconey W. W. Nayuniżenieyſzy y naypoſłuſzniey-
 ſzy Sługá.

Fránciſek Biſkup Gene.

Z Turynu dnia 21. Czerwca,
 Roku Pańſk. 1621.

L I S T XVII.

• Do Kárdynała B O R G E Z E G O.

*Wychwala ſkromnoſć Kápituly Oycom Fellánty-
 now, y wynoſi náukę y pobożnoſć Generálá od
 nich obránego.*



Edac tych dni przeſzłych w Pignerollu, dla áſſy-
 ſtencyey odprawowány tam Generálney Kápi-
 tuly Oycom Fellántynow, ná która byłem wezwány
 od Generálneho W. W. Wikaryuſzá y Nuncyulzá

E3

w tey

w tey sām stronie zostaiącego, do Administrowania Sakramentu Bierzmowania ludowi mieysca tego, co odprawowałem przez dwa dni z niedzieli następuiace pod czas tey Kápituły. Konferowałem też wielom *Ordines minores*, według woli y pragnienia, które mi Generálny W. W. Namieśtnik opowiedział. Co się tycze kápituły generalney tam się odprawuiący, o tey rzecz mogą prawdziwie, że nigdy niewidziałę zgromądzenia skromniejszego, zakonniejszego, y w którym by pokoy y zgodą iasniey się nád tamto wydawały. Obrano Generała wysoka nauka obdarzonego, rzadka rostopnością y pobożnością osobliwszą: którego elekcyą zgodnym głosow y kresk odprawiła się konkursem. Vpewniām że W. W. będzie rzecz przyjemna, łaskawym ná niego poglądać okiem, kiedy ná blisko przyszła ieśień stanie w Rzymie; albowiem iest to Mąż wielkich zasług, y który pożytecznie y ná potym służyć będzie Kościołowi S. przez madre Pisma swoje: á zdrugiey strony że on będąc obránym ná Generalstwo, w Klasztorze W. W. oczekiuwa y obiecuie sobie wysoka protekcyā. Ia też uniżenie dziękuie żemi W. W. służyć sobie roskazales, y ráczyłes mić záżyć w tey małej okázycy: albowiem iest to moy naywiększy honor, którego mogłem się kiedykolwiek spodźiewać. Zátym całuię pokornie ręce W. W. y proszę Pána nášego, aby wylewał wszelkie szczęśliwości według zádnia W. W. Iásnie Oświeconey W. W. Nayniższemu y nayposłuszniejszy Sługá.

Z Turynu 21. Czerwca,
Roku P. 1621.

Fránciszek Biskup Gené.

L I S T XVIII.

Do Kárdynała LVDOWIZEGO.
Wielbi Bogá, że užyczyl ludziom śmiertolnym po-
koju,

S. Fráncišká Sálezyusá.

39

*koiu, który uznawał w Oycach Fellántyńskich, ná
swoię generálną Kápitułę zgromádzonych, y dáie
wysoką pochwałę ich Generálowi.*

V Pewnienie dáne mnie od Oycow Fellántyńskich o
łásce y miłości, która I. O. W. W. zgromádzieniu
ich wyświadczać racysz, obowięzuie mię, ábym
oznáymil, iáko będąc z woli y upodobania Oycá S.
postánowionym zá Prezydentá ostatniey ich kápi-
tuły Generálney; znalazłem między niemi osobliwą zgodę y po-
bożność; ták dálece, zem się wzruszył znacznym obowiązkiem
chwaleńia nieskończenia Máiestatu Boskiego, który užyczył
ludziom śmiertelnym ták słodkiego pokoiu duchownego. Ná-
to obráli Generála ze wszytким rozsádkiem y wyborem, który-
by się prágnać mógł: rzucili álbowiem oczy ná osobę, w ktorey
wyborna náuka, roztropność niepospolita, y wysoka pobożność
znáyduia się w piękney ukłádnosci. Znáczne písmá iego oczy-
wistym tego wszytkiego są dowodem. Znáczne písmá iego oczy-
rá iego, ná większą náuki S. Kátolickiey ozdobę, w pożyte-
cznym bárzo przetłumáczeniu niektorych Oycow Greckich, y
wydaniu pięknych kśiág, które nápiisał ná dánie odporu tych
czásow herezyon. Nie powatpiewam tedy, áby W. W. nie miá-
ła odbierác wielkiego ukontentowania z tego obránia, y z szczę-
śliwego kápituły sukcesu: y nád to obiecuie sobie, że w łásce
swey przeciwno temu zgromádzieniu ustawać, nie będziesz. O co
pokornie suplikuiac, y z naywiększą uczciwością całuiac Swa-
tobliwé W. W. ręce; proszę Bogá, áby dał wszelákic szczęśliwo-
ści: To jest gorące prágnięcie tego, który zostáie I. O. W. W.
Nayniższym, y nayposłuszniejszym Sługa.

Fráncišek Biskup Genewenski.

Z Turynu dnia 21 Czerwca,
Roku Páńskiego 1621.

LIST

LIST XIX.

Do Kárdynała S. ZVZANNY.

Oznajmuie, iako uznał taką iedność y pobożność w Oycach Fellántynách, że przytomność iego w ich Kápitułe była mniej potrzebna: y upewnia z wysoką pochwałą, iż to iest znaczna škoda Kościoła Kátolickiego, kiedy zatrudniono urzędem Generál-skim osobę zgodną do usługi kościelney przez swoje pismá, to iest W. IANA od S. Fráncišká.



Náiac dobrze osobliwy áfekt, którym S. żarliwość W. W. zawsze popierała, y prokurowała interessa zgromáden a Oycow Fellántynow; zdało mi się to do mnie należyć, ábym W. W. oznajmił o dobrym ostatniy ich Kápiruły generálney sukcesie: ná ktora, iako iest dobrze W. W. wiadomo, Oćiec S. roksazał mi być w osobie Prezydenskiey. Vpewniám tedy W. W. że wszystkie rzeczy tám się odpráwły w tak zgodney umysłów iedności, pokoiu y pobożności, że te godne przymioty nie mogły w wyższym doskonałości stopniu być: tak dalece iż mogę mówić, że moiá tám bytność była całé niepotrzebna, nie mogąc w tey moiey prezydencyey inszey mieć zabawy, okrom smákówania w sobie samym słó tyczy y pocéchy, z widzenia takiey skromności, y tak wielkiey Cnoty. Generál był obrány z społecznym wszystkim zezwoleniem: albowiem ze trzydziestu piáciu kresek, dáne mu były trzydzieści: kiedy iego elekcyá była ogłoszona, potwierdzenie wszystkich było uznane przez wielkie wetele, ktore oświádczyli. Iia z moiey stro-

S. Fráncišká Sálezynská.

4

ny w tym wszystkim inney rzeczy do nagány nie znáyduię, tylko że to będzie z niciąką dobrą pospolitego szkoda, kiedy tak wysokiey kondycyey osoba, y ktora wiele dosyć pięknie dla przysłużenia się Kościołowi napisała; teraz sprawami urzędu y zwierzchności na siebie włożoney zatrudniona zostanie: lubo ta zwierzchność iest nad osobami Zakonnemi, y ktore czynią osobliwą professyą doskonałości klasztorney. Albowiem tego było rozumienia, że kiedy mu się zdarzyło z takim szczęściem y przyjemnością pisać, iako to snadno każdy obaczy z Greckiego na Łaciński, y Fráncuski ięzyk tłumaczenia, ktore wydał na świat, dla potępienia tych czasów herezyey, mógł być większa y poważniejszy Kościołowi Świętemu uczynić przysługę, w kontynuowaniu dalszym tej zabawy. Atoli iednak, ponieważ to tak Boska zporadziła opatrność, nadzieią zostać, iż zechce użyć jego na Generałstwo podwyższenia na większy tegoż Zakonu pożytek, y znaczna iąka Kościoła S. Kátolickiego przysługę. Całuję zátym ręce W. W. z nayspokornieyszą uniżonością, y życzę od Boga wszelákich szczęśliwości. Iako zostaiacy I. O. W. W. Naysniższym y naysposłuszniejszym Sługa.

Fráncišek Biskup Genew.

z Turynu 21 Czerwca,
Roku P. 1621.

LIST XX.

Do Kárdynała B A N D Y N A.

Oznáymuie mu że Kápituła Oycon Fellántynow była iako iedno zgromádenie Anielskie, y chwalebna Elekcyá Generała od nich obránego, wysokiemi ozdobionego zastugami.

F

List

List który Iáśnie Oświecona W. W. do mnie piáć raczył dnia szóstego Májá, obowięzuie mię do wzięcia piorá wrękę, dla upewnienia W. W. iáko kápitulá generálna Oycow Fellántynow z takim była odprawiona pokoiem, y z tak iednostáynym woli y umystów wsýstkich tám przytomnych zezwoleniem, że ci zacni Zakonnicy, Anielskim ráczey, á niżeli ludzi śmiertelnych zdali mi się być zgromádeniem. Nie widáć tám było między nimi áni niezgody, áni dysputy, áni najmnieyszego zprzeciwienia, y w samey náwet Generálá elekcyey, która powszechnym zezwoleniem odprawiona była, y zgodnym wsýstkich głosów zdaniem. Iákoż záiste tak przynależáło; ponieważ taka obieráli osobę, ktorey náuka iest bázro wysoka, Cnota nie porównána, rozum podziwiená godny. I ktorey prace szczęśliwie, y pożytecznie obracały się ná rozmnożenie wiary S. Kátolickiey; iáko to przetłumáczenia kilku Stárych Oycow Greekich, y niektóre tráktaty przeciwko Herezyom tych czásow od niego nápisane oczywístie pokázuiá. Lubo tedy mniey potrzebna była, áby powagá Apostolska w tak zgodna miała w chodźć kápitulę, że iednak roskazanie Oycá S. tak mieć chćiało; przy wsýstkich kápitulárnych áktách tám odprawowanych zostawałem przytomnym; y teraz ie W. W. opisuie, suplikuiac z całego mego áfektu, ábys W. W. iákoś záwsze táska swa to zgromádenie przyozdabiáć raczył, tak w teyże nie ustawał chćei y protekcyey, áby tymi sposobem pomnázáło się w świętym pobożności zakonney záchowaniu. Cáluię zátym z należytá uniżonością ręce W. W. y proſze Bogá áby fortunemí sukcesámí obdarzáć raczył. Co z szczerego serca życzy W. W. Nayniższy y nayposłuszniejszy Sługá.

z Turynu 20 Czerwca,
Roku P. 1621.

• Fránciszek Biskup Genew.

• LIST

L I S T XXI.

Do Arcybiskupá Wiedeńského.

*Wynodži ze Arcybiskupom Wiedeńskim należy
tytuł Iáśnie Oświecony.*

Pozwoli mi W. W. pokornie proszę tego máłego uporu, álbowskiem prawdę mowiac, skorom tylko wyrozumiať o woli W. W. ábym wygluzowať z listow do W. W. dyrygowánych ten tytuť Iáśnie Oświecony, ná tych miať zdánie moje z wáśney woli byťo wyrugowáne, która nie odmiennie woli W. W. poddá na zostaic. Atoli iednak potym, toż zdánie pilniey uważáne, tak się mocno w rozumie moim ugruntowaťo, że nie mogę bez wielkicy trudności o iego z támtąd wyprowadzeniu zámyślać. Nie żeby iednak rozum moy niechciať W. W. ustępowáć rozśadkowi, kto rego wielce poważa, y on że sobie zá naywyższy kładzie: ále mniemáiac, że W. W. nie dobrze intencycy iego, y szczerości w tym tern inie zrozumiať. Czy ósmieleż się wdáć w dytputę z Wielebnościa Wáśa? Iáskáwość W. W. rozumiem śnádnio mie w tym wymowić, bo to tylko będzie, ábym mogť z prośbá zdánie moje wytumáczyć. Mowię tedy zá pozwoleniem W. W. náprzed że mogę W. W. názywać Iáśnie Oświeconym, y że ten tytuť nie jest ná W. W. wielki, tak odemnie, iáko od inšzego Biskupá. Jest to iáśna z powagi wieľu innych godnych Kościoła Biskupow, ktorzy nie tylko Pátryárchem y Arcybiskupom daleko więkize tytuťy dawali, ále y samymże inšzym Biskupom. A temu argumentowi nie dośyć czyni odpowiedź, że wšyćcy Káplani poczytáni byli zá świętych, zá błogosławienych, zá Oycow, zá tym potrzebá byťo wyższym tytuťem obdarzać Biskupow: Tak záprawdę Iáśnie Oświecony Panie, álbowskiem te wšyćskie

tytuły przynależały ich stanowi, ich godności, y ich Káplán-
 stwu. Powtore mówię, że nie tylko mogę W. W. názwać Iá-
 śnie Oświeconym, ále że ieszcze przynależy, ábym to czynił, y
 rzecz słuszna, áby toż wszyscy Biskupi czynili. Bo cóżby zá
 rzecz była, ábym miał Książętom świeckim dawać tytuł Iáśnie
 Oświecony, á nie tym, *Quos constituit Dominus Principes populi
 sui*? y nic nie waży tá mowá: *Non dominantes in Cleris*, bo iáko
Vos debetis dominari, sic nostrum subijci. Proszę pokornie rácz W.
 W. uważać tę *Rationem status*. Ponieważ my nie możemy uwło-
 czyć świeckim Panom tych honoru tytułów, iżali nie słuszna,
 kiedy się z nimi, ile z nas może być w tey mierze porównamy; o
 których się mówić może: *Derident nos juniores tempore, quorum
 non audebant Patres cum Sacerdotibus minoribus incedere*. Mówię
 po trzecie, że tego sáma przystoynóść wyciąga; bo lubo to Wło-
 ska ziemiá od Fráncuskiej jest odległa, y nie potrzeba ięzyká
 Włoskiego do Fráncyey wnosić: przecię iednak Kościoły nie sa
 rozłączone; y mowá nie dworu, ále Kościoła Rzymskiego jest
 wszędzie dobra w całego Duchowienstwá ustách. Ponieważ te-
 dy sam Papież názwałby W. W. Iáśnie Oświeconym, więc słu-
 sznie przynależy, áby y ia toż uczynił. Nie zostáie mi tedy do
 rozwiązania, tylko ieden á fundámentálly woli W. W. árgument:
 ále ná ten odpowiedzieć nie można, gdyż w tym jest sáma W. W.
 pokorá. *Vt qui major est dignitate, sit potior humilitate*: Iednak y
 ná to odpowiádam, y mówię: że ia wszystkich Biskupow, do kto-
 rychkolwiek piszę tak nazywam, z wielką umysłu wolnością, y
 wszystkim zárownie ten honor powierzchowny oddáię: Zostá-
 wuiac umysłowi memu, pod tymże iednym tytułu słówkiem,
 wolny różnych respektow száfunek, według różnych powinno-
 ści moich: iáko to y przeciwno W. W. z wysokim czcią oddawá-
 niem y osobliwym áfektu mego oświadczeniem. A to jest com
 W. W. mógł w tey mierze nápiśać, wychodząc, iákoż y zá go-
 dzinę wstępuię ná Ambonę. Będę oczekiwał ná dalsze roska-
 zanie, ábym mu dosyć uczynił: bo krotko mówiąc, gotowem
 oditápić zdania, które się W. W. nie będzie podobało, y iść całę-

za wola W. W. we wſzytkim y wſzędym. A teraz o przebaczenie
proſzę: ſamá dobroć W. W. ktora wſzytko znoſi, y ktora nie
tylko ieſt cierpliwa, ale teſz y łáskáwa, mnie ſnádnym wymowi,
upewniając że ieſtem W. W. Nayniſzym y naypoſlušniczyſzym
ſługą.

Fránciſek Biſkup Gene.

L I S T XXII.

Do Iáſnie Oſwieconego de Willarz Arcybisku-
pá Wiedeńſkiego.

*Wypisuię to co mu dáło okázyą do podánia do dru-
ku ſwoiey Kſięgi. Cieſzy ſię z powinſbowánia, ktore
mu ten Arcybiskup względem tey Kſiążeczki czy-
ni, y oznáymuię mu róſne Kſiąg zamysłý.*

Iáſnie Oſwiecony Pánie.



Debrałem 8 dńiá mieſiacá tego liſt, ktory W. W.
ráczyteſ piſać dńiá 25 blisko przeſzłego mieſiacá,
y oſwiadczaſ ſię, że nic mi ſię od dawnego czáſu
nie zdárzyło, coby mi więkſzym honorem y we-
ſelem nápełnić mogło. Albowiem máiąc W. W.
w wyſokim reſpekcie, życzyłem ſobie zá iáką ſzczęſliwą okázy-
ą mieć godny iáki do W. W. przyſtęp: lecz tego iákożem ſię
mógł ſpodziewać do tych gor przykowány, y W. W. uwaſánia
táki niegodny? Atoli Bóg mię chciał tá poprzédzić poćiecha, zá
ktora pokornie dziękuię iego dobroćci, y W. W. poczuwam ſię
bydź bárdzo obowiázanym, że ſię ták przyiácieliſko ku mnie ná-
kło-

kłonięś. Jest to wielki pożytek, który mi tá licha y maléńka książeczká przyniosła, y ktoregom się nigdy nie spodziewał: iednak dla tego samego, bárdziej niż dla czego inszego, com sobie aż do tych czas obiecował, ná potym zechcę ja kochać. Mogłeś to uznać snadno W. W. że tá książeczká nie była nigdy tym wydana umysłem: Memoryalik to odemnie nápisany dla iedney godney duszy, która moiey prágneła dyrekcyey, y to między trudnemi postu czterdziestodniowego zabawami, kiedy mi dwa rázy w tydzień kazać przychodziło. Tá osobá pokazała ja W. Oycu Foryerowi, ná ten czas Chámberyńskiego, a teraz Awi-oneńskiego Kollegium Rektorowi o którym wiedziałá, y że jest wielkim moim przyacielem, ktoremu ja sam częstokroć postępkuw moich oddawałem ráchunek. Ten tedy tak mi ciężko przynaglał o wydanie ná świat písmá tego, że skwápliwie przeczytáne, y w niektórych poprówione miejscách posłałem do drukárnie: y dla tegoż tak nie ozdobiłem w oczách W. W. bę-dzie prezentowane. Ale ponieważ takie, iákcie jest łaskáwa od W. W. odnieście ápprobácia; tedy ieżeli kiedy do druku powracać mu przyidzie, umyśliłem go przyozdobić, y niektórymi przyczynić punktámi; które go pożyteczniejszy dobremu społitemu uczynia, y uznáney łaski W. W. mniey niegodnym. A że W. W. pobudzasz mie ábym nie ustawał do wydawánie ná písmie to, co mi Bog poda do fereá, dla pomocy Kościoła swego, opowiem W. W. poufale moie w tey mierze intencye. Bo bez wątpienia, że mi zehodzi ná wszystkim do záczenia wielkich ksiąg, y długiego czasu potrzebuiacych; gdyż záprawdę nie mam skłonności umysłu do tego. Nie masz podobno żadnego ná sto mil około mnie Biskupá, któryby miał tak ciężkie spraw zátrudnienia, iáko ja mieć muszę. Zostaie ná mieyscu, ná którym áni ksiąg mieć nie mogę, áni rády do takich zamysłów potrzebney. A zá tym wielkim ludźmi wielkie intencye zostawiaie, wziátem przed się niektóre maléńkie zabawy mniey pracowite, a iednak dosyć przyzwoite życia, mego kondycyey, nie tylko u-słudze bliźniego oddáney, ale y chwale Boskiej poświęconey.

Wy-

Wyśtawię W. W. króciutko, tego wszystkiego argumentá. Zamyślam tedy iedną książeczkę o miłości Boskiej, nie żebym o niej miał speculative piisać, ale żebym skutek iey pokazał w zachowywaniu pierwszego przykazania. Potym nastąpi druga, która nauczać będzie wyświadczenia teyże miłości Boskiej, w zachowywaniu przykazania drugiej tablice: á te obiedwie będą mogły być obrocone w iedną książkę sposobną do záżywania. Mam też wola wydać ná widok mały kalendarzyk álbo Dyurnalik, dla prowadzenia dusze pobożney, w którym wyśtawię Filotei święte zabawy ná wszystkie Roku całego tygodnie. Mam nád to niektóre máterye dla wprowadzenia tych, którzy poczynają się ćwiczyć do opowiadania Ewanieliey: gdzie też chciał bym zaraz przydać sposób nawracania heretykow, przez S. Kazania: á w tey ostatniey książeczce chciał bym nákształt kontrowersyey zbiić wszystkie naypozornieysze y najsławnieysze Nászych nieprzyaciół argumentá: á to wszystko styllem nie tylko nauczaiącym, ale y áfektu pełnym, aby pomocny był, tak ná pociechę Kátolikow, iáko ná nawrocenie heretykow. Dla czego przydam wiele Medytacyi, których przez pięć lat w Powieście Chabláyskim záżywałem, kazać tam bez wízelákich inszych ksiąg, okrom Bibliey, y innych wielkiego Belármína. A to iest, co mi moia szczupła zárliwość podaje do umysłu; co teźliby nie zdało się być ná potym według náuki, krotkość, zasu, nie sposobność mieysca, y wiadoma słabość moia, nie w tym wymowi, luboć mowiac prawdę, W. W. powaga teź podłość moję znacznie zápaliła, wspieraiąc swoim rozśladkiem tę pierwszą książeczkę; o ktorey ieszcze muszę to tu przydać, co do mnie nász Biskup Montispefulański nápiisał: Przestrzega mie że bárdzo ściśło ná wielu mieyscach niektóre rzeczy traktuję, nie dając słusznego náuce y nápomnieniom moim rozwołu; wczym bez wątpienia ma słuszną zdania swego przyczynę: albowiem ia to wszystko nápisawszy dla iedney tylko osoby, która często widywałem, umyślnie záżyłem w tym piśmie krotkości, względem tey sposobności, żem się w częstych

roz-

rozmowách mogł rozwodzić słowami. Druga rzecz która mi powiedział, iest, że przy pierwszym y prostym wprowadzeniu, głęboko z moia Filotea záchodzę; á to się przytrafiło dla tego, iż duszą która prowadziłem, iuż była wysoce w Cnotách ugrun-
towána, lubo ieszcze z żadney miary życia pobożnego niesko-
sztowála: y dla tegoż w krotkim czasie głęboko w doskonałości
postąpiła. Aleć ia obudwu tych defektow snadno poprawię. ie-
żeli kiedy to w prowadzanie będzie powtornie do druku podane:
álbowiẽ, ábym skonczył tam z kąd począłem, honor który mi tá
książeczka czyni, otwieráiąc mi drogę do W. W. przyiáźni, y
zdanie które W. W. masz, że będzie ná pożytek dusz, przyczyna
mi będzie, że ia ná potym będę kochać, y czynić dla niey wszy-
stko dobre, ile możność moia zniešie. Ale moy Boże! coż rze-
cze o mnie W. W. widząc me z taką szczerością y ufnością serca
mego otwieráiącego się, iákobym iuż dobrze zástużył ná tę pou-
fałość, która mi W. W. dáiesz, y przystęp który mi czynisz? Ie-
stem taki Miłościwy Pánie, y Wielebności Wászey S. miłość tey
mi dodáie poufałości; á ná to powodem mi iest, ábym W. W.
poprzyśiągł przez wnętržność Nászego spólnego y Naywyższe-
go Zbáwiciela, á żebyś nie przestawał udzielać tego dobrá, kto-
reś poczał, nie tylko w oświadczeniu umysłu swego, ále też w
cenforowaniu y nápominaniu mnie, we wszystkim tym co mi-
łość y żarliwość W. W. dyktować będzie: przyrzekaia za siebie,
że znaydziesz we mnie serce zgodne lubo niegodne, do odbie-
rania takowych faworow. Niechay W. W. Bog naydłużey zá-
chowuie w dobrym zdrowiu. Ktorego ia iestem, iásnie Oświecco-
ny Pánie, Nayniższym y nayposłuszniejszym Sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

LIST

L I S T XXIII.

Do Biskupa Belleykiego.

*Cieśy go po śmierci Oycá iego, y niektóre opáczne
udánia zbija, względem pewnego Matźeństwá.*

Powzíałem wiadomość przed kilka dni, że Boska
providencya iuż powołała z tego świata Rodzicá
W. W. y natychmiast poszedłem do Ołtarzá, abym
Wiecznego Syná Oycu Przedwiecznemu zá dulżę
zmártego ofiarował, y oraz W. W. y Rodzicielkę,
y całą Famiłią, Bráci y Siostr zalecił Duchowi Świętemu, iáko
naysłodzitemu prawdziwey pociechy źródłu. Bo coż lep-
szego czynić możemy w takich okázyach? Záprawdę y iá byłem
uczestnikiem żalu W. W.; ále czástká żalu ktorego iá doznałem,
rozumiem że nic nie umniejszyła tey wielkości, ktoraś ná sobie
poniosł. O! gdyby náśze utrápienia nie tak ciężkie mogły być.
z tey przyczyny, że się wielu sercom udzielała, pewnieby W. W.
znaczna w tey ciężkości miał folgę, máiac tak wiele y około
siebie, y w dálzey od siebie odległości osob, ktore W. W.
szczerze kocháia y poważaia; á zátym chętnieby iedne drugim
udzielały boleści, do wzáiemnego ich z Wieleb: Wálza pono-
żenia. Iá zaś w tey máterey nie więcej mowić nie mogę,
tylko że przez cały żywot moy te o pobożnego Páná przychyl-
na będę część pamięć, y nieodmiennie zostawáć zechcę tak
zaczego Potomstwá unížonym sługá, iáko y pozostáley Matźon-
ki, ktora tak fortunnie szczęściu życia iego pomagała, y teraz
dopomoże, że en y po śmierci żyć nie przestanie w tak wie-
lu dźiatek osobách. Ná to coým więcej słów pocieszenia
przydáć mogł u siebie nie znájdnię, bo że odległy iestem, nie
mogę być, chyba po wielu inszych, słyszánym: rozwodzić się z
tym, byłoby to nieczytym zostawáć nátręćm. A w ostátku,

choćbym też był y przytomny, cożbym mówić mógł, ieśli nie to?
Bibe aquam de cisterna tua. Bo coż za perfumy y wonie może kto
 udzielić szczęśliwey Arábiey Obywátelom? Zaden im nie mo-
 że przynieść takiego zapachu, któryby z przyjemna kramu ich
 zrownał wdzięcznością; y więcey im rzec nie może, tylko to: wa-
 chajcie, odbierajcie, przyjmujcie wychodzące z wászych Cyná-
 monow, z wászych balsamow, z wászych mirtow zapáchy. Toż-
 bym wā też powiedział, y Rodzicielce wászey, y Bráci, y Siostró
 wászym, wszystkim was do samychże was dla odebrania poćie-
 chy, odsyłać. Aleć ia prawdźiwie mam ieszcze jeden żal, z o-
 kazycey tey śmierci, która mię uśtawicznie trapi, kiedy sobie
 pilniey uważam, iako przy moim z Páryżá odieżdżie, mocno u
 siebie postanowiwszy, abym był tego dobrego Oycá pożegnał,
 iego pożegnanie ná sam wyjazd sobie zostawiwszy, iako tego
 którego sobie powinienem był wysoce poważać, y który nay-
 bliżey mnie miał swoię rezydencya; takem był w dzień odiażdzu
 mego nieprześtánnym wizyt náciśkiem zabáwiony, y prawie ná-
 tłumiony ná umyśle, że ná ten czas o tey nie pámietałem obli-
 gacyey, dopiero sobie w drodze tę powinność przywodzić ná
 pámięć, kiedym iuż iey dosyć uczynić nie mógł, żebym tyl-
 ko poniewolnego omieszkánia, ciężkim wetował żalem. Co
 się zaś tycze W. W. nie pożegnánia, nie żadna w tym przeskó-
 dziła niepámięć, ale opáczne niebytności udanie mnie od go-
 spodarzá mego de Chártes, iż W. W. ná ten czas miał być w Esłá-
 pie, w czym potym uznał się być oszukánym; lecz iuż nie rychło.
 Dla tego mam nádzieię, że ten Pan pobożny śnádnó mi to prze-
 baczy, ieżeli się to tak mówić może; ponieważ on widzac te-
 go który widzi wszystko, musi dobrze widzieć, że to moje wy-
 kroczenie nie pochodziło z żadnego w respekcie y áfekcie mán-
 kámentu. Co też y W. W. śnádnó mi odpuścić racyzs z zwy-
 kłey łaski, y z swoiey przeciwko mnie dobroći. Bog mię wa-
 szá udárował przyiáźnią, Bog mi ia z swego upodobánia zacho-
 wa: bo ia z osoby moiey, áni tey łaski, áni dotrzymywánia iey
 nie mogłem sobie záslużyć. Ale w tey máterey zachowánia
 przy-

przyjaźni, piſza mi, że tę całę ſtraciłem u Pána Monteloná, z okazyey Małżeńſtwa Pána N. O czym potrzeba ábym W. W. doſtatecznie wypiſał, iáko temu któryś mi ſam tę przyjaźń pozyskał. A ták iednym ſłowem mogę ſzczerze przyznać, że okró prawdziwego ſwiádecтва, ktore raz tylko Pániey N. o enoćie y dobrych przymiotách Małzonká iey dałę, naymniey ſię nie wdałem do ziednoczenia tego Małżeńſtwa, chyba widząc p tym momencie y ſtáteczne złączenie áfektow z wielkimi wzáiemnymi obiernicámí przyſzłego Małżeńſtwa, między temi oboygá ſtronámí uczynionemi, w ten czas kiedym był w Mábuyſonie. A nádtó, że ſamá Pána doſtatecznie w tym upewniałá, iż Páni N. miałá ná to wſzytko zezwolić. Rzekłem ná ten czas, że lubo nie powatpiwam o náleytey tych ludzi w náſtępujących áfektách dyſkrecey, rádziłem iednák, áby tego między niemi nie dłuго zwłoczono Małżeńſtwa; á tá ráda była zgodná z Dekretámí Koſciółá, y ktora ía dałem dla ſamego tylko dobrá y więkſzego ubeſpieczenia tych dufz, y dla záchowania Boſkiego przykazania. Aleć y to ieſzcze uwagi godná, że Pan Montelon, kiedy zemná w tey máterey mowił, nie pokazał ták wielkiey przeciwo mnie áwerſey, áni ták ſciſtego do tey ſpráwy intereſu, ábym był mógł zrozumieć, że miał z tey przyczyny w tákiey ná mnie zoſtawiać záwziętoſci. A zátym y do tych czas nie mogę przewieſć ná umyſle moim, ábym ſię zá winnego poczytał w tey ſpráwie; lubo bárdzo żáłoſny ieſtem, że widzę ták wiele z tey okazyey poruſzonych áfektow, w ktorych codziennym przyczyniániu nie więcey mowić nie mogę, tylko temu Pánu. *Redime me á calumnijs hominum*, przed ktorym ieſtem nieſkończenie láſnie Oſwiecony Pánie W. W.


Uniżony Sługá.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

LIST XXIV.

Do Biskupa Kálcedońskiego, Koadjutora
Genewskiego.

*Nárzeka ná mizerny pewney osoby w herezyą
upadek.*

 Dpieczętowałem list, nie postrzegszy, że nie należał do mnie. O BOZE! Moy Naymilszy Brácie, iákie boleści duszy moiey, kiedym go przeczytał! Zaište to rzecz prawdziwa, iż przez cały żywot moý nie miałe cięższego zádumienia. A podobnaż to, áby ten umysł miał się tak zágubić? tak wiele mówił ze mna, że nigdy nie miał być tylko Synem Świętego Kościoła Rzymskiego, lubo rozumiał, że Papież przechodzi granice sprawiedliwości, dla rozciągnięcia powagi swoiey; á potym tak wiele razy powtarzáiąc, że nie przynależáło, áby Naywyższy Pásterz, y Rządzcá Kościoła, miał ná sobie przewieść, áby uwalniał poddánych od posłuszeństwa udzielnych Xiażat Rzeczyposp: dla iákiegokolwiek występku; on sam dla iákichśi niesłutnych przyczynek stał się rebelizantem tego Naywvższego Pásterzá, ábo według iego ięzyká mowiąc, wśytskich Pásterzow Kościoła Świętego, w którym był ochrzczonym y wychowanym? Ten który nie znáydował w Piśmie Świętym dostáecznie iáśnych dowodow (iáko sam mawiał) ná utwierdzenie zwierzchności y władzy Piotrá Świętego nad Chrześcianámi, iákoż tam się poddał władzy duchowney takiego Krolá, którego nigdy Pismo nie ápprobowało powagi, tylko do rzeczy świeckich? Ieżeli rozumiał, że Papież granice władzy swoiey przechodził, záżywáiac iey nad docześnemí Pánow ziemskich sprawámi, á iákkże nie uznawał, że Krol, pod którego udał się żywot dálszy prowadzić prorekcyá, nie wykroczył zgranic zwierzchności swoiey, przywła-
szcza-

szczaiać ia sobie nád rzeczami duchownemi? czy podobna, aby to co przywrociło, y trzymało Augustyná Świętego w Kościele, umysłu tego zatrzymać nie mogło? Czy podobnaż to, aby samá starożytność powagá, á nikczemność nowości, nie miała na iego zatrzymanie mocy? Czy podobnaż, aby miał wierzyć ze cały Kościół tak bárdzo błdził, á Kálwini, ábo Anglikálwiniście tak szczęśliwie we wšyřtkim znáydownáli prawdę, że nie pobłádzili w rozumieniu Pismá? A z káde mogła pzyść tak powszechna zrozumienia Pismá umiętność rámtym głowom, w máteryách nářzych kontrowersyi? że oni we wšyřtkim máia słuszna mniemánia swego rácyá, my we wšyřtkim tak niestuszną? tak dálece, że nas porzucić, á do nich przyřtać potrzebá było? Ah! Moy Naymilřzy Brácie, uznář dobrze zmierzánie sercá y umysłu mego zá přeczytáním tego, coć piřze. Skromność z ktorá do W. W. piřze, wpraszáiac się w przyářń, z takim áfektem y uniřonořciá, ciężka mi ráń czyni w duszy moiey, y do politowánia przywodzi, ktorá uspokoić się nie może, widzac gináca duszę tego przyáciela. Iuřem się był náktócił, ábym mu był tu mieysce obmyřlił, y Pan N. miał zlecenie mowić z nim o tym; á teraz oto od nas morzem rořdzielony zostáie, á od Kořciółá odřczepieńřtwem, y błędem! Bog iednář weźmie chwałę swoię z grzechu tego. Mam osobliwy áfekt do támtcy wielkiey wyspy, y do Krolá iey, y náwrocenie ich nie přestáynie Boskiemu Májeřtatowi zálecam; á zálecam z tá ufáořciá, że będę kiedyřkolwiek wysłuchánv, z tak wielá dusz pobořnych o toř do niebá wdycháiacych. Ale ná potym zda mi się, że ieřczce z większá duchá gorácořciá prořić będę, respektem tey duszy. O Moy Naymilřzy Brácie! Błogosłáwieni řá prawdřiwi Synowie Kořciółá Świętego, w ktorym wřzyřcy Synowie Boscy pomárli. Upewniá cię że serce moje ustáwiczne, y nádzwyczáyne ciemni drzenie dla tego upadku, y w nowá zábiera się ochotę słuřzyć lepiey Kořciółowi Bogá řyiácego, y Bogu řyiácemu Kořciółá. Potrzebá iednář tym czátem tę nieřczesná nowinę mieř w sekrecie, ktorá będzie y nářbyt přetko rozgłóřzona, w tak

w tak wielkicy krewnych y przyjaćioł liczbie tegoż który ia nam sprawił. A ieżeli do niego pisać W. W. zeche, iako o to wliście swoim zda się upraszać, przy okazyey Pana Gabaleona, upewnić go proszę, że wszystkie Angielskie wody, moiey przeciwno niemu miłości nie zagaśza upałow, poki tylko iakażkolwiek będzie nadzieię iego do Kościoła, y do drogi zbawienia wiernego powrotu. Mov Braciśzku oznaymijże mi o poświęceniu twoim, y mnie zalecay miłosierdziu Pana naszego, aby był nawielki dusz naszych iedyna nadzieia y miłością. Amen.

Francysek Biskup Gene.

w Annezyum 21. Listopada,
Roku P. 1620.

L I S T XXV.

Do Pralatow Kościoła Lugduńskiego.

*Wymawia się pokornie że nie może na Ambonie
ich kazać, bez pozwolenia Nayaśnieyszego
Xiążęcia Sabaudyjskiego.*

MAm to sobie za wielki honor, że mię W Mość zapraszacie dla Kazania na Adwent, y przyzła Quadragesymę; albowiem gdyby mię Wasza godność w Kościele, y zasługi tak zacnych osob, ktoremi to Kollegium iest napetnione, nie obligowały do oddania W Mściom czci y respektu należytego, nie zaniechałbym za tą podaną okazyą przysłużyć się W Mściom: ktorey łaski gdy doznaię, proszę abyście W Mość to o mnie rozumieli, że szczerzebym rad woli y afektaçey W W. M. M. P. P. dotyczyć uczyni. Ale nie mogąc z tey Prowincyi wyjeżdżać gdzie mieurzadmoy iakoby przywiązanego trzyma, bez pozwolenia Xiążęcia iego Mści; nie tylko sam w niosłem prozbę dla otrzymania tego

pozwo-

pozwolenia, ále teř pewná przy Dworze ořobę řciřle obowiaza-
řem, o ktorey rozumiařem, ře mi to řnádniey otrzymáć będzie
mogřá. Teraz iednak kiedy řadnego, ář do tych czas nie mogę
się doczekać reřponu, y nie wiem ieřeli ná to odpisř zabrániá-
iacego nie odbiorę; dla tego obawiam się, áby ten áfekt, ktory
mi wyřwiadczać raczyřie, řyczac sobie przyiařdu mego, nie
byř niechęćią iáka zářřacony, gdyby się ná nie řpufzczáiac, á in-
řzych, o ktorychby ieřcze teraz nie trudno, poki gdzie indziej
zaproszeni nie będá, sobie nie obmyřláiac Káznodřiciow, ná mo-
ich, y ná támtych Kazániách řzwánkowáć przyřřto. To wřřřřto
uwařywřř, uniřenie prořę, ábyřcie mię dłuřey oczekiwáć nie
raczyřli, ále inřzego řobie do tey funkcey obráli, ktoryby do
• przyięćia iey w więkřzey odemnie zořřawář wolnořci: y mořecie
wiele zá tákowa zyskáć zámiana, ieřeli kto niedořřatecznořć mo-
ię uwařę; poniewář ia ieřtem w tey mierze niřřzym od inřzych
Káznodřiciow, ktory w wielkich Miářřách wyřokie, ráko y Wá-
řá ieřř, trzymáią Ambony. Ale co się tycze áfektu do uřřugi
WMřciow y ochoty, rozumię, ře z řzadká nádemnie znaydřie-
ćie: álbowię prawdřiwie řerce moie nie tylko pełne ieřř miřořci
przećiwko WMřciō, y uczciwořci, ále teř goracey żářliwořci do
przyczynienia prawdřiwey w mieřcie wářřym pobořnořci. Ieřeli
tez po ták dřugim oczekiwániu, ktore przy Dworách zwyřáynie
bywáć zwyřřto, reřpōs od Xiařęćia Iego Mřci dány mi będzie we-
dřug WMřciow y mego prágńienia; y ieřeli to moie řobie obrá-
nie ná drugi rok zachowáć zechcećie; upewniá, ře z moiey řro-
ny ochotna, á raz záwřięta do uřřugi wářřey wola řřawię się, y
y do woli, WMřciow řřořowáć się będe; wola, ktora y teraz z ni-
řkim podřiękwaniem ořáruię, ná dořřywotnie zořřawanie uni-
řonym y řyczliwym Brátem, y řřuga.

WW. MM. PP.

w Anneřřym, 25. Čzerwcá,

Roku P. 1612.

Fránciřřek Biřř. Genew.

LIST

L I S T XXVI.

Do Hildebrándá Iodoká Biskupá Seduneńskiego,
Xſiążęciá Wálleyſkiego.

*Winſzue mu iego Elekcyey, y ſiebie ná wſeláką
przyiaźń y uſługę oſtárue.*



Smierci Iáśnie Wielebn: Adryáná Predeceſſora W.
W. ciężkim y oſobliwym ſerce moje nápełniło ſię
żałé, nie tylko dla tey, w ktorey tak wielkiego Bi-
skupá miałem uczciwoſci, ábo tamtey, która on
mnie wzáiemnie wyſwiadczał chęci; ale naybar-
dziej dla tego, że ſławny Seduneński Koſciół, y cały Wálleyſki
kray, tak zacnego Xſiążęciá y Paſterzá, nád ktorego zá czáſow
náſzych nie widzieliſmy ſpoſobnieyſzego do dánia odporu here-
tykó, bronienia poddanych ſwoich, y rozkrzewienia wiary S.
Kátolickiey utrącił. Lecz ſkoroſmy ſię dowiedzieli o obróniu ná
ten urzád W.W. y uſłyszeli ſzerzey o zacnoſci y wielkoſci Cnot
W.W. przez Wielebnego W. W. Kánoniká, tu ná ſwięcenie
przyeżdżającego, ſmutek náſz obrocił ſię w weſelé, ábyſmy
Bogu nieſmiertelne oddali dzięki, że nie dopuſcił, áby pocho-
dnia iego w Ieruzalem miałá być zgáſzona, ále ná mieyſce Oycá
wzbudził ſyná, ktoregoby poſtánowił nád miáſtem Seduneń-
skim, ktore my Syonem názywamy. I dla tegoż przez rożnych
przyiaćiół (między ktoremi ſzlácherny mąż P. Kwárteriuſz
mieyſce pierwſze trzyma) iużeſmy Przeſwiętná W. W. należy-
cie powitáli, y wzáiemne od niego przyiaźni wyſwiadczenie
przez Xiędzá Opátá Agáuneńskiego odebráli. Tak tedy Iá-
śnie Wielebny Biskupie przyiaźń mojá, która ſmiercią Anteces-
ſorá W. W. zdała ſię być zniſczóna, ſkłonieniem W. W. ku mnie
chę-

chęci (iáko z wielkim weselem z odebranego uznawam listu)
nie iáko ożywiona, y do dawney przywrocona czystwości, nie
odmiennie trwać będzie. Ták co się tyczy osoby moiey, tę po
sobie we wszystkich sprawách y okázyách W. W. przyobiecuję
życzliwość, że nie tylko bráterską, według spólnego nas obudwu
w iednym zwiázku powołania świadczyć powołność, ále też, ile
sobie W. W. życzyć możesz po mnie, życzliwym y uniżonym słu-
ga zostawać będę. Lubo tedy W. W. ná Biskupstwo święcenia, lu-
bo iáka infza Bráterskiey usługi poda się okázya, we wszystkich
powinnościách, ktore sobie, ábo przyjaćiom swoim zá potrze-
bne W. W. poczytasz, mnie záwsze gotowego y ochotnego znay-
dziesz. A tym czásē Pána y Zbáwiciela nášego uśilnie prośić nie
przeftanę, áby W. W. z niebá posłał pomoc, zá ktorabyś okręt swoy
po ták wielu ciężkich náwáłnościách cále do požádanego po-
koju, y szczęśliwego pobeczności portu przyprowadzić mógł.
Iáśnie Oświecony. W. W. Vniżony w Chryśtuśie Brát y Sługá.
Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXVII.

Do tegoż Biskupá y Xiążęćia.

*Przyobiecuję mu z wielką ochotą swoię bytność
ná dzień náznáczony do święcenia ná Biskupstwo.*



Ic mi wdzięczniejszego być nie może, nád usługę,
ktoraby mi W. W. oddać kiedy przyszło: tego ál-
bowiem po mnie chce Zbáwiciel, ktory nas z so-
bą o gránice postanowił, ábyśmy wzáiemnie ie-
den drugiego, ile można będzie, ciężary znośili;
tego po mnie wycága W. W. ku mnie dobroczynność iuż od
dáwnych czásow wyswiadczona: tegoż po mnie potrzebuie ku

H

Rze-

Rzeczypospolitey Kátolickiey dobry y státeczny umysł. Zaczem tylko dzień W. W. temu áktowi náznaczył, nie o-mieszkam dosyć uczynić, cokolwiek będzie należało do tey Konsekrácyey powinności szczerze życzliwego Promotorá. Tá k bowiem u siebie postanowiłem, ábym W. W. szczerá chęć, pr-awdziwá miłość, y należytá cześć, ná każdym mieyscu wyświad-czał. Zátym prosze Páná y Zbáwicielá, áby W. W. w prote-kecyey swoiey chować raczył. Iásnie Oświeconey W. W. po-korny w Chryśtusie Brát y Sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXVIII.

Do Gisbertá Biskupá Buskoduceńskiego.

Pokázuie, iák wielkie Biskupá Buskoduceńskiego z nim iest podobienstwo, y niektorego mu przyia-ćielá záleca.



Ie masz żadnego, któryby nie wiedział, y W. W. naylepiey nád inszych wiedz, iák stárzy Kościoła Oycowie mieli zwyczaj między sobá listownie się często nawiedzać, á wzáiemná miłość tego była nay-większá przyczyna; y záprawde żadná odległość mieyscá nie może rozwiązać tey świętey ligi doskonałości y po-winności. Tá tedy przyczyna iest naypierwszá, która zdáła mi się być dostáteczná, ábym się odważył do dosyć czynienia tey powin-ney listowney korespondencyey, która zwykła była być iedy-ną tym Oycóm: Dla tego naybárdziey, że mamy między sobá o-sobliwá społecznóść, nie tylko z godności kościelney, ále też y z áfektu, lubo w róžney fortunie. Ty albowiem Naywielebniey-szy •

fzy Pánie od heretykow iáko slyřę obleżeniem řciřniony , řámo
tylko trzymasz miářto ; á iá przeciwnym řposobem od heretykow
wygnány , mǎ prǎwie wřystko oprócz miářtá řamego řtołeczne-
go. řróżne ále nie rowne złe , wygnánie y więżenie ; wżględe czego prǎ-
wem Chřeřciáńřkim tobie odemnie náwiedzenia , mnie od cie-
bie gořcińnego przyimowǎnia powinnořci przynależá . Tak re-
dy kiedy W. W. tym ktorym mogę řposobem , to ieřt przez list
náwiedzam , nie wǎpię nic , że ten moy áfekt zwykła miłošciǎ
przyciǎ raczysz . Znáyduie się y druga piřania mego przyczynǎ ,
to ieřt zǎlecenie Pǎnǎ Rudolfa Synǎ Ianǎ de Dunghen , Dyce-
zyey W. W. obywatelǎ , ktory y mnie řamemu do oddǎnia nale-
żyey W. W. cżci , nǎypierwřǎ uczynił ochotę ; kiedy międy
wielǎ inřszych pochwał , ktoremi imięnia W. W. sławić nie prze-
řtǎie , y tę ieřzcze przydǎwał , że lubo wielkǎ mieřczǎn tǎme-
cznych przeciwno Pǎnom řwoim znáyduie się wiernořć y pobo-
żnořć , iednak osobliwe zǎ W. W. dżiǎło się řtǎrǎniem , że miǎ-
řto tǎmto řróżnemi řposobǎmi y niezwyczǎynemi řtukǎmi do-
bywǎne , w ręce nieprzyǎcielskie nie przyřzło . Tǎkǎ bowiem
ieřt moc wymowy twoiey , że iáko niegdy dżwiękiem trab mury
Ierychońskie řá obǎlone , tǎk teraz Ewǎnielicżney traby twoiey
głosem Buskoduceńskie mury y belluǎrdy do tǎd cǎłe y niewzru-
řzone zostǎły . Więć ná wyeżdżie řwoim życzyl sobie otrzy-
mǎć odemnie řwiǎdectwo iǎkie listowne , ktorego by zǎżywał w
řróżnych okǎzyách . Zǎczym nie mogłem mu tego odmowić , z
áfektu ktory mam ku niemu , y umyřliłem go Pǎřterskiey řǎłce
W. W. iǎk z nǎywięřřǎ zǎłecić uřilnořciǎ : iǎkoż y zǎłecam , tym
řamym wřzelǎkiey cęci godnego . Żyl przez trzy lǎtǎ w domu
y towarzystwie wielkiego y zǎcnego cżłowiekǎ Antoniego řǎ-
brǎ Xřięřtwǎ Geneweńřkiego Prezydenta , y tegoż řtołu , rozmow.
y náuki byl uczeřtnikiem . Przez ktory cżás iǎk wielkim řtǎrǎ-
niem náuk y řurisprudencyey pilnowǎł , opuřczam : ále co u
mnie więřř , ieřt , że żyl w wřzelǎkiey pobożnořci y nabożeń-
řtwie ; co řam obaczysz , iǎk ieřt y teraz wřzelkimi cnotǎmi o-
zdobiony , iáko iǎki okręř kupiecki wřzelǎkami cnot y pobo-
żnořci


żności towarami napełniony. Nic nie powatpiwam że to W. W. wi lka przyni się poćiechę; ieżeli iednak do tak godnych przymiotow, cokolwiek mogłoby moie zalecenie y prozba przydać, ochotnie y z dobra wola onę wnoszę; siebie samego na wszelkie woli W. W. rozkazanie oddając. Zostaway za tym w dobrym y fortunnym zdrowiu, a Chrystusa miey Miłosćiwego; y mnie miłosierdziu iego, twoiemi modlitwami zalecać nie po-
niechyway. Naywielebniejszy Pánie Wasz uniżony Brát y słu-
gá w Bogu.

Fráncišek Bikup Genew.

L I S T XXIX.

Do Biskupá Belleyskiego.

*Ciešy się z tego, że on tak fortunnie lud swoy.
náucza.*

 Ieżę się nie pomátu y z ludem W. W. który ma to
szczęście, że może odbierać z uſt W. W. zbáwienne
Ewánjeliey S. wody: y dáleko bárdziey będę się cie-
szył, ieżeli ie odbierać z takim áfektém y odwzię-
czeniẽ będzie, ktore ieſt powinne pracy, w tak obfi-
tym niebieſkich náuk wylewaniu. Ale Naywielebniejszy Pánie,
wiele trzeba cierpieć od dżiatek ieżcze wdzięcznym wieku zo-
ſtaiających, luboby pod czás pierś ſiebie karmiaça ukáſiły, nie po-
treba im iednak oney umykáć. Cztery ſłowa wielkiego Apo-
ſtoła powinny nam być za náukę: *Opportunè, importunè, in o-
mni patientia, & loſt. ma.* Kładzie ná przerwtzyn mieyſcu cier-
pliwość, iáko naypotrzebniejszy, y bez ktorey náuka nie nie po-
może. Chce konieczni, abyſmy cierpli wie znoſili, choćby nas
miano za importunow, ponieważ nas do naprzykrzenia ſię dru-
gim

S. Fránciřská Sálezyuřá.

. 61

gim przywodzi, przez swoie *importunè*. Nie ustawaymy w
dobrym tej roli uprawowaniu ; bo nie masz tak niewdzięczney
ziemi, ktoreby ochotna oraczow praca nie uczyniła rodząną.
la oczekiwać będę tym czasem ksiąg mnie z afektu W. W. obie-
canych, ktore przy żzywaniu swoim u mnie w takim zostawć
będą poważeniu, iakie odemnie samemu ich Autorowi należy; y
w tak doskonałej miłości, z iaką onemuż teraz wyświadczam,
y po wszystko życie moje wyświadcząć zechcę, honor, respekt
y poszanowanie. Jestem zatem Naywielebniejszy Pánie Wá-
szym uniżonym Brátem y Sługą.

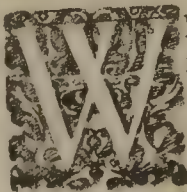
Dnia 7 Maja R. P. 1621.

Fránciřsek Biskup Genew.

L I S T XXX.

DO TEGOZ BISKUPA.

*Dodaie mu sercá do ochotnego znořenia cięřkořci
práwnych processow, dla záchowánia dobr, y wol-
nořci Kořcielney : swoię mu przy tym Dyecezyą
Genewęńską záleca.*



Ielce się cięřzę z zwycięstw W. W. bo luboby o
nich ináczey kto chciał mowić, iest moim zdaniem
naywiększa w tym chwałá Boska, áby nasz stan Bi-
skupi był uznawány zá to, czym iest ; y áby ten
mech z drzewá Kořcioła wrzucony był, ktoremu
iak wiele izkody przyniosł, każdy obaczyć moře, co y S. Kon-
cylium Trydentskie uznáło. Zátuie iedná, że umysł W. W. tak
wiele na tej wojnie muři ponosić cięřkořci, w ktorey bez wat-
pienia ledwieby sami Aniołowie niewinnořć swoię záchowáć
mogli : y ktoby umiał pomiárkowanie záchowáć w práwach,
moim zdaniem, iuźby kanonizácyev swoiev miał proces gotowy.
Sapere & amare vix Dys conceditur. Rzekę ja bezpiecznie : *Lugare*

Et non infirmare vix Sanctis conceditur. Atoli iednak, kiedy tego potrzeba wyściaga, a intencya iest dobra, potrzeba na morze wsiadać, mając nadzieję, że tak providencya, która nas do żeglowania przymusza, przymusi siebie samę do naszego prowadzenia. Ale to moy zupełny y naywiększy niesmák, patrzeć na to, kiedy ta serdeczna gorzkość, iaka mi W. W. opisać, nam Was odbierze, a mnie oraz odbierze naydroższą pociechę, y ludowi temu dobro nieoszacowane, któreśmy sobie ia, y on pokładali. Albowiem nie wiele się znayduie Biskupow apektu prawdziwego pełnych: *Apparent rari nantes in gurgite vasto. Saluum me fac Deus, quoniam defecit Sanctus.* Widzę ia dobrze z listu W. W. y z listu Pana N. który iest wielkim moim przyjacielem y kochającym Oycem, że nie możemy zachować Kościelnych wolności, które nam Xiażetá w cudzych kráiącach zostawili. O Boże! nápełniyże Fráncya wielkim swoim błogostáwienstwem, y spraw aby tam się odrodziła pobożność, która pánowała za czasu Ludwika S. A ponieważ Naywielebniejszy Pánie to szczupłe y ubogie Duchowienstwo Wálszego, y mego Biskupstwa, ma to szczęście, że W. W. mozesz się z Páństwem imieniem iego umawiać, ia będę od wszelákiego skrupułu wolnym, iczeli po wálszym praw wywodzeniu wpadniemy w niewola: bo coż by się więcej czynić mogło, tylko zawołać imieniem Kościoła: *Vide Domine Et considera, quia facta sum vilis*? Iakie poniżenie! że mając miecz duchowny w rękách, iako prości woli świeckiego urzędu posługacze, w ten czas go tylko zażywać możemy kiedy on każe, a poniechywać, kiedy zakazuje: y że nas pozbawiono iednego z nayprzedniejszych kluczw nam od Pana y Zbawiciela nášzego danych, to iest rozładzenia y umiécności w zażywaniu miecza nášzego? *Manum suam misit hostis ad omnia desiderabilia ejus, quia vidit gentes ingressas Sanctuarium suum, de quibus preceperas ne intrarent in Ecclesiam tuam.* To nie w duchu niecierpliwości y szczerńia mówię, bo zawsze przypominam sobie, że, *Ista mala invenerunt nos, quia peccavimus, injuste egimus.* Iednak W. W. przeczytajz Artykuły naše, y pewien iestem że uczynisz

nisz to, co będzie można dla zachowania praw Boskich, y Kościo-
ła iego: á my poki tam nasz lozue zostawć będzie, wyćiągnie-
my ku niebu ręce, y prosić będziemy osobliwżey Duchá Świę-
tego pomocy: wzywać nie przestaniemy Aniołow stróżow, y
Biskupow Świętych naszych Predecessorow, áby was strzegli, y á-
nimowali wáśze przestrogi y nápominánia. Aby miał posłać
kogo do W. W. imieniem Dyecezyey moiey, nie było o tym
nigdy wzmianki. Mojá Dyecezya iżali nie iest wáśz? ponie-
waż ia sam tak doskonale iuż wáśzym zostaię? *Populus tuus popu-
lus meus.* Obaczy się tam W. W. z Oycem Ianem od S. Málachi-
asza u Świętego Bernárdá; ieżeli do niego W. W. uczęszczać
zechcesz, znaydziesz w nim obfite pobożności y moiey przy-
táżni zrzodło, ktorego ia też wzájem wysoce poważam. O Pániey
Folin, powiesz mi W. W. czasu wolnieyszego historya, álbo-
wiem *Gloriam Regis annuntiare iustum est.* Niech Bog ná wieki
sercem duż naszych dyryguie. Ia iestem Naywielebniejszy Pá-
nie W. W. uniżonym y powolnym Bratem y Służą.

Fráncišek Biskup Genew.

w Annezyum zż Sierpniá,
Roku Pańskiego 1614.

L I S T XXXI.

*Do iednego z Prálatow Kościelnych, w ktorym opi-
suie mu sposób dobrego Káznodźcieie.*

Iest położony w księdze kazań tegoż Świętego Autorá.

L I S T XXXII.

Do iedney duchowney Osoby.

Wy-

*Wynodzi że niepodobna publikować odpustow z
iałmużną złączonych, poki pozwolenia pewnego
y wyraźnego w tym nie będzie.*



Odebraliśmy list od W. W. w którym nas prosiłsz
aby posłańcowi W. W. wolno było w Dyecezyey
Naszey iałmużny od wiernych zbierać, Odpusty
ogłaszać, y do Bractwa Wąskiego oboiey płci Kato-
likow przybierać. Co do nas, dla miłości domu
W. W. y onegoż piękney sławy, ktorey wdzięczna wonia dale-
ko się rozszerza, odebraliśmy, y przeczytali list ten uprzejmym
sercem, iakoż wprowadzie pisany był od W. W. z szczerem affe-
ktem, y z nieciąkim wykonania tego, o co proszono pragnie-
niem: ale kiedy do samey rzeczy przyszło, że spytano tego listu
oddawce, aby pozwolenia tego pokazał autentyczny przywi-
ley, albo Bullę, albo przynamniemy iakikolwiek przepisany do-
wod tych odpustow; odpowiedział, iż nie takiego nie miał. A
zaś y prawem duchownym y Dekretami Concilium Trydentskie-
go warowano jest, aby nikt do ogłaszania odpustow, miánowi-
cie tych ktore iałmużny przyłączone máia, nie był przypuszczá-
ny, poki ich pozwolenia dostatecznymi dokumentami nie dowie-
dzie. Sam rozum tak wiela doświadczenia nas uczy, że nie
każdemu ma być dawana wiara y pozwolenie, iałmużny, i nie-
niem miejsc świętych zbierającemu. W czym nie dawno od sá-
mej Stolicy Apostolskiej mieliśmy osobliwa y wyraźna przestro-
gę. Dla czego poki o władzy człowieka, ktory nam list oddał,
y o pozwoleniu Odpustow, wiadomo nam nie będzie, aby od
wybierania iałmużn y ogłaszania Indulgencyey zatrzymano się,
postanowiliśmy. Gotowi iednak będziemy w tym dosyć uczy-
nić ná afektracya Dpmu W. W. skoro według praw Kościelnych
nam się będzie godziło. Nie wątpimy tedy, że W. W. to nie
tylko wesółym sercem, ale y z ukontentowaniem umysłu przy-
iać

S. Fráncišká Sálezyuša.

85

iać będziez raczył, y nas nie przepomniysz tak w własnych swoich, iako y ludu swego modlitwách. Co y my wzajemnie czyniemy. Wielebności Wálszey życzliwy Sługá w Pánu nášzym.
Fráncišk Biskup Genew.

w Annezyum.

L I S T XXXIII.

Do Nayiaśńieyszego MATYASZA Cefárza
Rzymskiego.

Zyczyłbym sobie wielce Nayiaśńieyszzy Cefárzu, abyem mógł submissyá moję do roskazania W. Cefárskiej Mści stosować. Zyczyłbym nad to stawić się do zgromádenia, ktoreś W. Cefarska Mśc pu-
blikować kazał; siły rozumu mego, ktoreby się tylko znaleźć mogły, y wszelákie stárania do usługi Páńskich zamysłów obracać, y w oboj: moicy oddać cześć y honor przy-
należyty obecności W. Cefarskiej Mści: ále zbuntowanie here-
tykow Geneweńskich, ktorzy nieporównana zdráda tę Biskup-
stwa mego katedrę práwie ze wszystkiego ludzkiego złupili po-
siłku, przeszkoda mi jest, że czego uprzeymie prágne, wykonać nie mogę. Iednak Nayiaśńieyszzy Cefárzu nigdy nie przestánę
Bogá Naydobrotliwszego przy Nayświętszych Ofiárách y mo-
dlitwách moich błagać, aby W. Cefárskiemu Máiestátowi ze-
słał pomoc z niebá, y wszystkie światobliwe rády potwierdzać
raczył. Nayiaśńieyszego Máiestatu W. Cefárskiej Mości, Nay-
pokornieyszzy y nayposlušnieyszzy Sługá.

Fráncišk Biskup Genew.

w Annezyum dnia 9 Májá,
Roku Páńsk: 1615.

I

List

LIST XXXIV.

Do iednego Biskupá przyiaciela swego.



Odebrałem od W. W. dwa listy, na które jeszcze nie odpisałem, bo pod czas ich oddania nie w domu, ale w Pedemonie zostawałem, gdzie musiałem przykra podiać drogę dla doczesnych dobr tego Biskupstwa. Teraz odsyłam W. W. prowizya Rzymska, ktoreys sobie życzył; odpieczetowałem ja, chcąc wiedzieć, jeżeli wszystko, czego W. W. potrzebował, posłano; ale widzę, że wcale y jeszcze coś nad to, czego W. W. záżyć możesz, w niwczym nie uszczerbić ostatkú należącej prowizyey. Otoż już moia obietnica w tey przywacie wypełniona. Jeżeliby jeszcze iaka zostawała trudność, teyże zemną poufałości záżyć; á ja upewniam, że nigdy nie poniecham usłużyć w tym, coby było do ukontentowania y poćiechy umysłu W. W.; o którym mam nadzieię, że go Bog obroci na wielu inszych posługę. Druga część moiey obietnicy jest mi przytrudniejsza do wykonania, dla nieskończonych trudności, które mi odetchnienia nie pozwalają: albowiem jest w nayzabawniejszym urzędzie, w iákim żaden z Biskupow nie jest. Iednak posyłam krotkie zebranie tego, com W. W. miał przełożyć. Wstępuiesz w Stan Duchowny, á oraz na naywyższy stopień Stanu tego: rzekę tedy to, co rzeczono iednemu Pástuszkowi na Krolestwo Izráelskie obránemu: *Mutaberis in Virum alterum*. Potrzeba ábys był y wewnątrznie, y powierzchnie cále inszym: á dla wykonania tey wielkiej, y solenney odmiány, potrzeba wzruszyć y odnowić ducha swego, we wszystkim: y dałby to Bog, áby náíże Biskupie urzędy, większych ániżeli morze nawałności pełne, mogły też mieć własność y naturę morza, do wyrzucania wszystkich złych humorow z tych ołob, które się na nie puszczają. Ale záprawdę nie tak się dzieje, albo -

álbowiem częřtokroć odbijamy się od brzegu, y wiátróm żagle podáiemy, bárdzo złemi humorámi nápełnieni, ktorých nam tym więcey przybywa, im dáley płyniemy, y ná głębsze morze wychodźiemy. Lecz Bog niech będzie pochwałón, który podáł W.W. prágnienie inákszego żeglowánia; mam nádzicie, żeć ieszcze y w tym doda pomocy, áby dzieło ręki iego w Wieleb: Wá-szrey doskonałe było. Więc wtey umysłu odmianie potrzebá, áby W.W. ráunku záżywał żywych y umártych: żywych dla tego, że ná tym wiele náleży, mieć iednego ábo dwóch ludzi prawdziwie duchownych, z ktorých konwersacyey mogłbyś wielki pożytek odbierać. Jest to bowiem wielka poćiechá mieć duchá swego konfidentów. Nie wspomnię X. du Vál, lubo wiem o nim, że jest bárdzo dobry, y powszechnie sposobny do takich y tym podobnych urzędów. Do niego námińciam ieszcze drugiego X. Gálemáná Plebaná Aumalskiego; ieżeliby był ná ten czas w Páryżu, wiem pewnie, żebyć wielką był pomocą. Námińciam y trzeciego, ktorego Bog wysoce udárował, y z ktoym wniść w rozmowę bez wielkiego pożytku nie podobná; á ten jest X. Berulle, całé taki iákim bym ja sam sobie być życzył; y nie tylko rzadko widziałem umysł, któryby mi się bárdziej podobał, ale nigdziey go podobnego nie znalazłem. To naygor-łáza, że on jest wielce zatrudniony: potrzebá sobie w ielką poufa-łóścią z nim postępować, ále też z niciákim respektem ná iego trudności. Mam też ieszcze iednego wielkiego przyaciela, ktorego Pan Raubon zna dobrze, X. Sulfurę, y ten w takich okázy-ách wiele może; życzyłbym, áby W.W. z nim przyszedł do zná-omości tuřac, że z tad wielką odniesiesz poćiechę. Co się ty-cze umártych, trzebá mieć iáka Biblioteczkę Křiąg duchownych dwoiákiego stanu, W.W. náleżących; iedne iáko Káplánowi, drugie iáko Biskupowi. Pierwsze powinienes mieć ieszcze przed weřciem ná urząd swoy, czytáac y záżywáiac ich; gdyż potrzebá záczyńáć od Zakonnego życia, nim się w Ekonomiczne y polityczne wkroczy. Mieyże proszę Gránady opus cały, y niech ci ten będzie drugim Breviarzem. Kárdynał Boromeusz

ni c

nie miał inſzey Teologiey do Kazania tylko tę, á iednak bår-
dzo dobrze kazał: ále nie tá ma być naypierwſza záżywania iego
intencya, lecz żeby umysł do miłości prawdziwego nabożeń-
ſtwa ſpoſobił ſię, y do wſzytkiego duchownego ćwiczenia,
ktoreć ſą potrzebne. Moie zdanie ieſt, áby W.W. czytanie Kſiag
iego zaczął od Przewodniká Grzeſznikow, á potym udaſz ſię
do memoryału, áby go przeczytać cále. Iednak dla czytania
z pożytkiem, nie tylko ſłowa porrzebá uważać, ále ważyć y ſzá-
cować ſobie Roźdźiał po Roźdźiale, rozważać y ſtoſuiac do
duſzy zwieltkim uważeniem y modlitwami do Bogá. Potrzebá
go czytać z uczćliwością, y nabożeńſtwem, iáko Kſięgę naypoży-
teczniyszá, zawierającá nátnienienia, ktore duſzá z niebá otrzy-
máć może; á tym ſpoſobem reformować wſzytkie namiętnoſci
duſze, oczyszczając ich obrzydzeniem wſzelkich złych ſkłonno-
ſci, y kierować do prawdziwego celu, mocnym y ſtátecznym po-
ſtánowieniem. Po Gránadzie, rádżę y wielce życzę czytać Kſię-
gi *Stella*, miánowicie o próżności ſwiátá, y wſzytkie Kſięgi
Fránciſzká Aryaſzá Iezuity. Potym Konfeſſye S. Auguſtyná
wielceć będą pożyteczne; y ieżeli mię ſłuchać zechceſz W.W.
to ie obierzefz ſwoim ięzykiem z przetłumáczenia Wieleb: Hen-
nekwiná Biskupá Remeńſkiego. Bellintáni Kápucyn, ieſt teź
oſobliwſzy dla przyſzrenia ſię doſtátecznego w wielu konſyde-
racjach ná wſzytkie Wiáry náſzey tájemnice: tákże y Kſięgi
Koſteruſa Iezuity. Ale po tych wſzytkich, zda mi ſię, że
W.W. zalecał liſty duchowne Ianá Awile, w ktorych upewniam,
że wiele pięknych uważania y lekeyi dla ſiebie, y dla inſzych
znaydzieſz. Przytym ci teź zalecam liſty S. Hieronimá w ſwo-
iey wyſokiey łacínie, iáko Biskupowi, ábyć pomocne były do
zporządzania ſpraw. Micy *Casus conſcientie* Kárdynała Toletá, y
częſto go czytay; ieſt krotki, łacny, y dowodny; á doſyc bę-
dzie záżywać go ná początku urzędu ſwego. Czytay Kſięgi
Moralium Grzegorzá Świętego, y iego *Pastorale*. Liſty S. Ber-
nárda, y Kſięgi *Conſiderationum*. A ieżeli życzysz ſobie mieć o-
boygá tych Kſiag zebranie, micyże Kſięgę wydaná pod tytułem,

Stimu-

Stimulus Pastorum, Arcybiskupá Brákáreńského, łáćińskim ięzykiem, drukowána u Kerwera. *Decreta Ecclesia Mediolanensis* są ci potrzebne; ale niewiem ięśli tá Księgá ięst drukowána w Páryżu. Potym życzylbym mieć żywot Świętego Kárdynała Boro-meusza; opifany ięst dość obszernie łáćińskim ięzykiem, przez Károlá à *Basilica Petri*; tám obaczysz model prawdziwego Pástera. Ale nadewszystko miej ząwřze w rękách *Concilium Tridentinum*, y ięgo Kátechizm. Rozumiem żęć ná tym dosyć będzie w tym pierwszym Roku, o którym tákym mówię, bo w ińřyich będziesz lepiey iuż od samęgo siębie prowadzon, wysoko tym sposobem postapiwszy, iákoż pewnie w pierwszym Roku postapisz, iężeli w prostocie serce swoje zamykáć zechcesz, według tego iákoć proponuję. Przytym pokornie proszę, nie mieć mi zą złę, że z táką poufáłością piřę: bo ińaczej czynić nie mogę, respektę wielkiey twoiey dobroci y przyiázni, w ktorey nádżięć przydam ięřzeze te dwie słowá; iędno, że wielce ná tym náleży, áby przyiác poświęćanie ná Biskupřstwo z wielką uczćiwością, dyspozycyą, y zupełnym uwážaniem głębokości tájemnice: y gdyby można byłá mieć orácyá, ktora nápiřáł Stánisław Sokołowski, pod tytułem, *De Sacra Episcoporum Consecratione, & inauguratione*; ábo przynajmniey według mego exemplarzá, siřáćby pomogłá; álbowiem prawdziwie mówiac, ięst bárdzo piękna. Wiesz dobrze, że poczatek w káżdych rzeczách ięst wielkiego uwáženia godny, ták dálece, że się rzec może; *Primū in unoquoq; genere est mensura caterorum*. Drugi punkt ięst, że wielce prągnę, ábys miał osobliwsze nabożeńřstwo do S. Anioła Strozá, y Protektorá swoiey Dyecezyey: bo to ięst z wielkim odbieraniem poćiechy udawáć się do niego we wszelákich urzędu swęgo trudnościách. Wřzyřcy Oycowie y Teologowie zgadzáiá się ná to, że Biskupi ákrom osobliwego Apioła, dla ich wřasney osoby dánęgo, máiá przydánęgo drugiego ná pomoc urzędu swęgo y godności. Powinięć mieć w obudwu wielce poufáły nádżięć, y przez częřte wzywánie ich ząwieráć z nimi przyiáćielską społecznóść, osobliwie w spráwách Biskupich z Pátronę Dyecezyey, iáko też y

z Pátronem Kátedrálnego Kościoła swego. Mnie zaś W.W. wy-
 socz sobie obowiązałeś, iezeli w ścisłej chowając przyiaźni cie-
 szyć mię poufałym piśaniem będziesz raczył: y bądź pewien,
 że mnie mieć będziesz tak wiernego sługę, y w powołaniu swo-
 im życzliwego Brátá, że mię żaden celować w tym oboýgu
 nie będzie mógł. Zapomniałem ieszcze nápiąć to, abyś wszelá-
 kim sposobem odważać się raczył kazać ludowi swojemu. Świę-
 te Koncylium Trydentskie po wszystkich dawniejszych determi-
 nowało, iż nayıpierwsza y nayıprzedniejsza powinność Biskupia
 iest, kazać; áni żadnego w tym nie bierz przed się uważania, kto-
 reby od tego przedsięwzięcia wstrót czynić mogło. A nie czyń
 tego dla pozyskania sobie sławy wielkiego Káznodzieie, ále po-
 prostu dla tego, żeś to czynić powinien, y Bog tego chce. Ka-
 zanie Oycowskie iednego Biskupá większey wagi iest, ániżeli
 wyborne Kazania nayıprzedniejszych inszego stanu Káznodzie-
 iów. Máła rzecz iest u Biskupá dobrze kazać, álbowiem Kazá-
 nia iego powinny być o rzeczách potrzebnych y pożytecznych,
 nie ciekaých y wymyślnych: słowá iego proste, nie wytworne;
 ákcye y gestá Oycowskie y przyrodzone, bez przysády wymysłów;
 y choćby co naykrocey y naymniey ná Ambonie mowił, do-
 fyc to będzie záwfsze ná niego. A to wszystko należy do począt-
 ku; bo ten sam początek ośátká cię ná potym náuczy. Widzę
 że tak dobrze y płynacym stylem piśesz listy, że mym zdaniem,
 zá máłym odważeniem się będziesz mógł dobrze kazać; ále ie-
 dnák nie mowię, że w tym máła mieć trzeba odwagę, ále zná-
 czna, dobra, y niezwyciężona. Uniżenie zátem proszę, abyś
 Bogu zalecać raczył tego, któryć toż odda wzáiemnie, y zesta-
 wác zechcę pokim żyw Naywielebnieyszy Pánie, Waszym uniżo-
 nym y życzliwym sługa.

w Annezyum dnia 3. Czerwca,
 Roku Pánsk. 1603.

Franciszek de Sales Bisk. Gen.

LIST

LIST XXXV.

DO KROLA FRANCYSKIEGO.

*Dziękuję Majeřtowi I. K. M. zá pewną summě
pieniędzy przyłáczoną Kořciolowi Gáiańskiemu.*



Ayiańńeyszy Miłostíwy Pánie. Nie mářz nic ná tym
řwiecie przed słoneczną zákrytego gorácořciá: nie
mářz nic, coby było oddalonego od řtaráńia pobo-
řnych Krolow w ich Monárchciách. I dla tego ōř
W. K. Mřci ná Kořciol Gáiański ná samych Páń-
řtwá řwego zotřiaczy gráńicách, łáskáwym weyrzawřzy okiem;
y iego ořtáńia upátrzywřzy nędze, ná porátowáńie iegoř trzy řtá
tálerow iałmuřny raczyłř náznáczyc. Zá ktorá ze wřřzyřkie-
mi mieřř. á támtęgo Katolikámi, w duchu poniřeni, pokorne
Páńskiey W. K. Mřci dobroci oddáiemy dzięki; ze wřřeláká
řupplikuiáć pokóra, ábyřmy raz pozwoloney mogli zářyřwáć
dobročynnořci. Co otrzymawřzy, wzywáć będziemy naywřř-
řzey Pána nářzego dobroci, áby Páński W. K. Mřci Máieřtat
fortunnie záchowywał, y obřitořciá łásk niebieskich ubřogo-
řlawiał. A to ieřt uřtáwiczne prágnienie W. K. Mřci Naypo-
kornieyszego y naypořłusznieyszego Bogomodlee y řługi.

Fránciřská Biřkupá Genew.

LIST XXXVI.

DO KROLA FRANCYSKIEGO.



Ayiańńeyszy miłostíwy P. Cheáć uczynić dořyć ro-
řkazáńiu W. K. Mřci mnie dánemu przez řřřt ořtá-
ńiego dnia Sierpńiá w Roku 1617. piřány, á nie
oddány mnie ář we cztery mieřciáć potým; rzeke
to

to, co mi się zda na wniesioną do W. K. Mści od Oycy Prowincyała Karmelitańskiego Prowincyei Narboneńskiej proźbę, względem odnowienia Konwentu, który niegdy zakoniego miał w tutecznym mieście Gajańskim. Ponieważ niektóre ięszcze budynkow y dobr konwentu tego zostały znaki, za rzecz słuszną y dobra poczytam, aby były oddane temu komu należa zobowiązkiem służby Boskiey, według dochodow proporcey ktoreby się z tamtąd pokazały. A ponieważ teraz y takiey nie mają tam intraty, ktoraby dostatecznie za trzymaniu iedney osoby wystarczyć mogła; gdybyś W. K. Mśc raczył naznaczyć pułtorastą złotych z podatkow publicznych, iako o tę iatmużnę pomieniony Ociec Prowincyał prosił W. K. Mści, mógł by tam on przy takowym pośilku osadzić iakiego sposobnego y dyskretnego Zakonnika, któryby pospolita sprawiedliwości według praw koronnych droga mógł rozebranych przerzeczonego konwentu czaśtek powoli dochodzić, o co by żaden nie miał uskárzenia się okazyey, ani znaczney ponoszenia szkody. Ale co się tycze trzech set złotych, ktorych tenże Ociec Prowincyał upominał się z inszych kościelnych dochodow, mnie do ręki oddanych, na ponowienie chwały Boskiey w Kościołach Kátolickich tutecznego Powiatu, nie widzę aby mu to należeć miało, y być pozwolono; ponieważ ta wszystka summa tak iest obrocona na służbę Bożą, y na naprawę budynkow Kościelnych. że z niey się na co inszego okroić nie może. iako to dowodnie pokazałem pomienionemu Oycu Prowincyałowi, reiestrami podpisanemi od tych, ktorzy od W. K. Mści na odebranie rachunkow z tych sam prowétow naznaczeni byli. A ieżeliby też co nád to zbywać mogło, słusznieby się obracać miało na podparcie Oycow Kápucynow, od wielu lat w Mieście tutecznym około mieszkających, z wielką niewygoda swoją a chwały Boskiey żarliwością pracujących. W tym zaś w czym W. K. Mśc uwiadomienia potrzebować raczysz, ieżeliby nie sposobniey było do tego miastą wprowadzić Zakonnikow reformę trzymających, żadney w tym Miłościwy Pánie nie mają

wat-

watpliwości, ponieważ bładzacy do uznania dobrej drogi nie
mniey dobrymi przykładami, iako dobra náuka prowadzeni by-
wáia. Ale że ostatek dobr konwentu Kármelitáńskiego tak
szczupły iest, iż máło by do tego pomógł, nie mogłoby to być
bez wyraźnego W. K. Mści pořítku, y bez przyłączenia iákiego
dobrego beneficyum, gdyby wákováć miało, ábo bez iákiej
inszey Krolewskiej szczodrobliwości: á ná ten czas Nayiáśniey-
szy Miłóściwy Pánie, gdy mi W. K. Mśc rozkażesz miánować
iáki zakon, rozumiałbym nayspósobnieyszych ná to sám miey-
sce *Patres Oratorij*, do wszelákiej duchowney posługi zgo tnych,
y ktorzy śnádnicyby mogli z heretykami przemieszkować.
Jeżeli byś też W. K. Mśc zlecił mi podać sobie inszy sposób do
podwyższenia wiáry Kátolickiey w tey Dyecezyey Gájańskiej
wielce pożyteczney, rzekłbym bezpiecznie Miłóściwy P. żeby le-
pszego byc nie mogło, nád ten, iako gdyby ná urzędy tuteczne
Kátolicy wyłádzeni byli; ináczey insze wszystkie do pomnaża-
nia wiáry S. słabo y nie wiele pomoga. A zá tym Bogá proszę
áby W. K. Mści koronę, y Kroleřstwo swemi błogosłáwienřtwy
nápełniał, iako ten ktory iestem y wiecznie będę W. K. Mści
Nayuniżenszym, naypowolnieyszym y naywiernieyszym Bogo-
modłca y Sługa.

Fránciřsek Biskup Genew.

w Annezyum dnia 21 Stycznia,

Roku Páńskiego 1618.

*L I S T XXXVII.**Do Krolá Fráncuskiego HENRYKA IV.**Chwali Krolá y dziekuje mu zá wprowadzenie
Wiáry S. ná pewne mieyscá.*

K

Na-



Nayjaśniejszy Miłościwy Krolu. Oddawszy Bogu chwałę za nowe wiary Kátolickiey ugruntowanie we dwóch Páráfiách powiatu Gáiańskiego, które świeżo P. Báron de Lux postanowił, za toż pokorne oddaie dzięki Páńskiemu W. K. Mści Májestatowi, za krolewska opátrznosc, z ktorey ten ubogi lud, to nieskonczone dobro odebrał. Mowię nieskonczone Miłościwy P. álbowiem one zálezy ná zbáwieniu dusz, áz się ná cáła wiecznosc rozciagájacego; á nie tylko dusz teraz tym nieporównánym udárowánym szczęściem, ále y wielu innych, ktore tych przykádém pobudzone, y wonia swiatobliwego áfektu W. K. Mści po-ciagnione gotuia pokorna supplikę do podobney łaski otrzymania. Ia zaś miłościwy Krolu, w tym Kościołow restaurowaniu, uważam wysokie przymioty, ktore dáia do uznania y przyznania w osobie W. K. Mści krew y serce Ludwiká S. y Károlá wielkiego, obudwu z naywiększych służby Boskiey restaurátorow, ktorych kiedykolwiek Chrześcianstwo widziało. A że powinienem dáć świadectwo prawdzie, przyznam szczerze Miłościwy P. że ten ktoregoś W. K. Mści, iáko włásney ręki do wykonania w tey mierze woli swoiey, az do tych czas záżywał, tákiey jest zárlivosti, ktora nic zápomnić nie może; tákiey ro-stropnoscí, ktora nie umie zepsować, ále wśistko do skutku przywodzi, czegokolwiek potrzebować się może, w tak godney y powazney sprawie. Supplikuję zátym nieprzestánnie Bogu wszechmogacemu áby W. K. Mści užyczył łaski do dálszego co raz Boskiego swego Máiestatu wywyższenia, żeby tákże wzáiemnie błogostáwił y szczęści co raz bárdziey á bárdziey Máiestatowi W. K. Mści, ktoremu nayniższy oddaie pokłon, Zofrawam W. K. Mści, Nayuniżenszy, naypowódniczy y naywierniejszy Sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

List •

L I S T mmmVIII.

DO TEGOZ KROLA FRANCUSKIEGO.
*Vbolewa że ták málo mu mieysc náznáczono do
 odpráwowania nabożeńřtwá Kátolickiey Religiey
 w Powiećie Gáiańřkim.*

NAyiářnieyszy Miłostíwy Krolu. Z woli y upodo-
 bania W. K. Mřci mnie Páńskim listem donieřio-
 nego, byłem w Powiećie W. K. Mřci Gáiańřkim,
 y postanowiłem Kápłanow do odpráwowania na-
 bożeńřtwá S. Kátolickiey Religiey, ná mieysćach
 ktore mi P. Báron de Lux náznáczył; a tych tylko trzy w liczbie
 iest. Záprawdě dáleko mniey ániźelim ich sobie obiecowáł, po-
 wysokiey pobożności, ktora w osobie Májestatu W. K. Mřci iá-
 śniecie, y nie ták ná mále, iáko ná wielkie rzeczy řádzi się. Spo-
 dzievam się iednák ieszcze, y z ták dobrych pocztok ktore
 widzę, y iestem záwsze w náđziei dálszego progressu y dokończe-
 nia. Ktorego mi też y Oćiec S. z spráwiedliwořci, řłusžnořci
 y żarliwořci Májestatu W. K. Mřci oczekiwáć roskázuie. Iá-
 koż y ták czynię, peřny dobrej náđzieie, że tá krolewska ręká,
 ktora żadnego dziełá doskonále nie dokończonego zostáwiáć
 nie umie, dáwszy ten pocztok gruntownemu wiáry S. przy-
 wroceniu, w tym Dyecezyey moiey káćiku, ktory się tym zá-
 szczyca, iż iest iedná czářteczká wielkiego W. K. Mřci Krolestwá,
 nie omieřzka tákże w krotce spráwę tę do doskonálego przypro-
 wádzić skurku, ktorego S. Stolicá Apostolská po W. K. Mřci
 oczekiwá, ktory Páński W. K. Mřci wyrok obiecuje, y o ktory
 iá uniżenie uprářzam, z szczodrobliwego łáski W. K. Mřci fá-
 weru. Prořzac przytym Zbáwicielá Nářzego, dla ktorego
 chwały tę podáię supplikę, áby berło podáne do rúk W. K. Mřci
 K₂ wřze-

wszelákimi błogosławieństwami napełniał, a potem po długoletnim onego w teyże ręce zatrzymaniu, szczęśliwie go do ręki Nayaśniejszego Krolewica podał, dla podpory Kościoła y wiary Kátolickiey. A to jest wszystko dobro, którego po wieczney szczęśliwości Wászemu Máieństawi życzyć mogę. W. K. Mści Nayuniżeńszy y nayspowolniejszy sługa y Bogomodłca.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXXIX.

Kopia listu Krolá Fráncuskiego Henryká IV. do Iásnie Wielebnego Fránciszka de Sales Biskupa Genewieńskiego.

Obwieścza go Krol áby wypráwił do Powiátu Gáiańskiego Káptánów bez przygány.

Wielebny, uprzejmie nam miły. Pozwolilismy poddánym naszym Powiátu Gáiańskiego wpro-
wádzenie do tegoż Powiátu wiary Kátolickiey;
ná mieyscá w których będzie iáka liczbá Kátoli-
ków; y zleciłismy w tym wola naszą Pánu de Lux
áby była we wszystkim zachowana. Chcieliśmy oraz donieść do
wiadomości W. W. to nasze postanowienie, żádając ábyś uprzy-
mość wászá z powinności urzędu swego posłał do pomienio-
nego Powiátu taką liczbę Pasterzów y Káptánów, iáka W. W.
tenże Pan de Lux námieni. Do którego ich ordynować be-
dziesz, nápomniawszy ich wprzód, tak o powinności względem
ich życia, które powinno być przykładem y náuką wszystkim;
iáko względem postępków bez wszelákiego zgorzénia, y za-
chowywania się w pokoiu y miłości, bez záczynania dysput y
zwad iákichkolwiek. W czym pewni zostáiemy że im takich
nie

nie potrzebá będzie dawać inſtrukcyi, ani ich upomináć do zachowywania tego wſzytkiego; będąc reytuchy, że takich obierać • W. W. zechceſz, którzyby zgodni y ſpoſobni byli do pomienionej uſługi ſprawowania. Tak iáko ſobie ruſzemy że to W. W. táż ſáma wiára y ſumnienia zupełnoſcia wykonać zechceſz, iáko we wſzytkich inſzych Vrzędowi ſwemu náležących ſprawách zwykłeſ pokazować. O co W. W. wielce upraſzając zálecamy Boſkiey opátrnoſci, życząc uyrzeczynie áby W. W. miał w ſwoiey opiece.

HENRYK Krol.

w Fonteneblu 17. Páździerniká 1601.

L I S T XL.

Do Krolowey Mátki.

Záleca iednego Káznodzieię.



N A y iáſnieyſza Miſoſciwa Páni. Oddawcá liſtu tego ieſt Káznodzieia Ordynáryinym Gáiańſkim, Zakonnik bárdzo žárlivy, pobożny, dyſkretny, y wielce pożyteczny mieyſcu y do ſpráwy ktorey ſłuży. Ten ſam ſzczupły lud Kátolicki y ze mná prezentye go ze wſzelką uniżonoſcia W. K. Mſci, iáko ieden żywy konterfekt zámykaiący w ſobie przywoite ſpoſoby do nawracania ludzi heretyckich, á do pomnożenia wiáry Kátolickiey w Powieſcie Gáiańſkim. Czego ieżeli będzie wola W. K. Mſci, o co ia uniżenie upraſzam, ábyſ W. K. Moſć dochodziła wſzytkich okolicznoſci doſtateczniey z niego ſámego: á ia pokornie wzywać będę P. Boga, áby ſam był korona y chwála W. K. Mſci w niebie y na ziemi, według nieuſtáiacego prágnienia W. K. Mſci Nayuniżeńſzego, nappowolnieyſzego y naywiernieyſzego Bogomodlce y Sługi.

Fránciſká Biſkupá Genew.

Liſt

w Annezyum 12 Lutego, R. P. 1612.

LIST XLI.

DO TEYZE.

*Dziękuję za ugruntowanie Kościoła Gaiiańskiego
w miejscach y dobrach przez Ministry
odebranych.*

NAyiásnieysza Miłościwa Páni. Oddawszy Bogu
dzięki za ugruntowanie Kościoła swego na miey-
scach y dobrach Powiatu Gaiiańskiego, które by-
ły nie dawno od Ministrow heretyckich opáno-
wane y niesłusznie zatrzymywane: oraz W. K.
Mści uniżene dziękuję, za Krolewska w tey mierze opátrznosc
y pobożność, z ktorey tá szczęśliwość na nas zptynęta. Niechay
Bog wieczny, Krolewski Maiestat Syná W. K. Mści ugruntuie
ná długie czasy, poniewaz W. K. Mśc tak wielkie raczyłaś miec
staranie o ugruntowaniu Boskiego Syná Maiestatu Krolá nad
Krolmi; ktory niechay nápełnia W. K. Mści osobę swoiemi
błogostawieństwuy; poniewaz władza y powaga sobie od niego
udzielona, ná tak wielu miejscach Boskie Imię iego uwielbiał,
ná ktorych było zpro fanowane. Te są ustawiczne prágنيينia
tego, ktory z nieśmiertelnego obowiązku iest y będzie ná zawsze
W. K. Mści Nayuniżenszy y nayposłusznieyszy Bogomodlcá y
Sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

LIST XLII.

DO TEYZE.

Prá-

79

S. Fránciſká Sálezyuſá.
Prágnie wyſtáwienia Kłaſtoru Oycom Kármeli-
tom w Mieſcie Gáiańskim.

Nayiaśnietſza Miłoſciwa Páni. Kátolicy Gáiańscy, ktorzy żyć bez Pańskiey łaski W. K. Mści nie mogą, wiedząc dobrze, że w mieſcie ich był niegdy Kłaſtor Kármeliński, który gdyby teraz był odnowiony, mógł by wiele dopomóc do pomnożenia wiary Kátolickiey; pokornie Máieſtatowi W. K. Mści ſupplikuia, abyś W. K. Mśc z Pańskiey ſwoiey, która ku chwale Boſkiey pałaſz żarliwoſci, Kłaſtoru tego y dobrego dochodzenie wdzięcznie przyiać y do fortunnego skutku przyprowadzić raczyła. Do czego y ia uniżoną moję przyłaczam prozbę, y potyſiaczne wotá, aby Bog Máieſtat W. K. Mści łaskámi y błogoſławieńſtwy ſwemi nápełniać raczył. Ktorego ieſtem bez końca Nayuniżeńſzy, naypoſłuſznietſzy y naywiernietſzy Bogomodlcá y Sługá.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XLIII.

Do Xiążęciá Sábaudyiſkiego.
Wynodži obowiązki ktore ma, ſtáráć ſię o kánonizácyá Błogoſłáwionego Amádeuſá III.

Nayiaśnietſzy Miłoſciwy Pánie. Nie dawnemi czáſy poſlałem Nayiaśnietſzey Wielmożnoſci Wáſzey wiele memoryátów, względem powagi y prawdziwego rozumienia, które cały tuteczny kray záwſze miał oſwiatobliwoſci Błogoſłáwionego Amádeuſá Xiążęciá III. y rozumiem że W. X. Mśc uważywſzy tak po-

Liſty Duchowne.

poważne ſwiadectwá wyſokiey ſwiatobliwoſci tego Xiażęciá, ſobie bliſka Domu pokrewnoſciá należącego, ſnádno y doſtatecznie zachęcony zoſtanieſz do skutecznego kánonizácyey iego prágnienia. Ale dzień odedniá czekáiac, áby tá ſpráwá dobrze zázczęta bylá, á żadney o tym nie mogac mieć wiadomoſci, pokornie ſupplikuię, ábyſ mi W. X. Mſc przebaczyć raczył, ieżeli nieco z więkſza ducha goracoſciá, moie w tey ſpráwie zdanie W. X. Mſci podawam: bo w wielkim áfekcie umyſł nie może być ſnádno záztrzymaný. Ten wielki Święty y W. X. Mſc wzáiemnemi między ſobá zoſtaiecie złączeni obowiazkami: álbowiem W. X. Mſc náſtąpił po nim y według berlá ná toż Pánſtwo: á zá tym przynależysz do niego, iáko ſyn do właſnego Oycá. Táki tedy W. X. Mſc powinienes mu oddawać czeſć w tym wſzytkim, w czym możnoſć będzie; iáko on też obowiazánym zoſtaie bronić, ráutować y podwyżſzać W. X. Mſc: poniewáz te zobopolne zwiázki nie ſa rozerwáne przez ſmierć; bo te ſa zwiázki ſwiatobliwcy miłoſci, która ták ieſt mocna do zachowania ich, iáko ſmierć do rozwiązania. Cudá też które Bog ku czci tego wielkiego Xiażęciá czynił, wielkie ſwiatobliwoſci iego powažení, które opátržnoſć Boſka w ſercách ludu ſzczęſliwie Pánſtwom iego podległego, y inſzych przyległych Prowincyi rozkrzewiła: hiſtorye ták wſpániále ſwiatobliwoſć życia iego wyſtawiające; ſa to Nayaſńnieyſzy Pánie przymuſzáiace do wody, które ten ſwięty Pan W. X. Mſci pokázuie, gwoli oddaniu powinnego wyſokiey ſwiatobliwoſci ſwoiey honoru. Nikt tey powinnnoſci przeciwko niemu nie ma w rownym z W. X. Mſciá ſtopniu, nikt nie ma rowney do oddania tegoż możnoſci: á zá tym też nikt w tey mierze gorętzey mieć nie powinien woli y ochoty. To námienniwy, proſze Boga áby W. X. Mſc niebieskimi błogoſłáwieńſtwy nápełniác raczył, którego nieſkończenie zoſtaie uniżonym, powolnym y wiernym Bogomoddacá y ſługá.

Fránciſzek Biſkup Genew.

Liſt

L I S T XLIV.

Do Xiążęcia Sábáudyiſkiego.

*Záleca potrzeby Oycow Bárnábitow w prowadzo-
nych do Tononu.*



Najświeższy Miłościwy Xiążę. Nie wątpię nic, że W. X. Mśc wielce kochasz ſwoy ubogi Tonon; y nie bez przyczyny; álbowiem on należy dwoiako W. X. Mści; ponieważ ma uznawać za naywyższego Páná ſwego ze wzyſtkiemi Pánſtwá tego Stanámi, y że W. X. Mśc mieć powinien za naykochánſzego y czci godnego Chrzefnego Oycá; miſnowicie kiedy lud támczny heretvz zgubiony ná Oycowskich W. X. Mści rękách znowu ſię odrodził w Koſciele Świętym. Obowiazek záprawdę nie tylko nie ſmiertelny, ále y wieczny; álbowiem poczatek ſwoy z tego odbiera dobrodziefſtwá, ktore ná wieki wiekow trwać będą. A że W. X. Mość do doskonálſzego tey pobożney ſpráwy dokończenia, zlecił mi ſtárać ſię o w prowadzenie Oycow Bárnábitow ná támtó mieyſce; traktowálem to przeſzłego mieſiáca Wrzeſniá, przez ſpoſob oddánia Przecrſtwá Konrámińſkiego pomienio- nym Oycó: ták względe zátrzymánia Kollegiũ, iáko y inſzych pobożnych zabaw ich powołániu należących, czymby ten dobry lud w Wierze Kátolickiey mógł być uwierdzony. Ale potym niektore w tey mierze záſzły trudnoſci, ktorych nikt zwyciężyć nie może, tylko pobożnoſć y niezwyciężone ſerce W. X. Mści, ktoremu we wſzelákiey ſuplikuie pokorze, o przyprowadzenie do skutku tego náder dobrego y pobożnego dzieła; y względem uwagi chwalebnego y Błogoſławionego Xiążęcia Amadeuſzá, ktory ná támtym mieyſcu urodzony y wychowany, oczekiwána z wielkim kráiu tutecznego nabożeńſtwem Kanonizácia, będąc

będzie mógł cały Nayaśniefzy Dom W. X. Mści poćiechami
napełnić y błogostawieństwem. W czym y ia Boskiego Majeſta-
tu proſzę, aby Pánowaniu W. X. Mści ſzczęście raczył, którego ia
nieskończenie ieſtem, nayuniżeńſzym, naypoſłufzniefzym, y
naywierniefzym Bogomodlca, y ſługa.

w Annezyum 12. Márcá,
Roku P. 1616.

Fránciſek Biſk. Gen.

L I S T XLV.

Do tegoż Xiążęcia.

*Proſi Xiążęcia o uczynienie łáski niektoremu
złoczyńcy.*

NAyiaśniefzy Miłoſciwy Xiążę. Proſzę uniżenie
W. X. Mści o przebaczenie, że pod ten czas, kiedy
W. X. Mość tak wiele ſpraw poważnych otoczony
zoſtaieſz, biorę ufnoſć w Pańſkiey łáskawoſci, y
poważam ſię tę podawać ſupplikę, do ktorey przy-
muſzony ieſtem należytá oſobom moiey kondycyey powinno-
ſćia, ábyſmy nie tylko nád utrapionemi politowanie mieli, ále
też y rátowáli ich, w ten ſam czas, kiedy od wſzytkich opuſz-
czeni, żadney z kad inąd mieć nie mogą pomocy. Zrozumiawſzy
tedy dobrze, że ten ſtráſzliwy ná Pána N. przypadek, ráczey z
nieſzczęſcia iego, ániżeli z umyſlney złoſci, ábo z złoſliwego
pochodzi rozmyſtu; widząc iáko w tym oſtátnim utrapieniu
udáie ſię do mnie, dla otrzymanía zá pokorna przyczyná moia
do Pańſkich nog W. X. Mści przyſtępu, nie mogłem, áni chcia-
łem odrzucić go, obawiając ſię obrazić tego, który ſadzić będzie
żywych y umártych, według tey pomocy, która dali utrapionym.
W czym y ſamé te dwie oſoby, ktorých naybárdziej to nieſzczę-
ście

ście dotknęło, zdádza ſię zgodnie prágnać tego utrapionego po-
ciechy : álbowiem Corká niezmiernie prágnie zátrzymać w ży-
ciu Oycá ſwego, po utráconey Mátce. Co ſię zaś tycze Páná N.
częſcia z politowánia nád tym Oycem y nád tą Corká, częſcia
z nátnienia Duchá Świętego, ktory nam dobrze życzyć złe
nam czyniacym przykázanie; oſwiadczył ſię, że żadnego nie
prágnie karánia, y niechce popierać ſprawy. Nie zoſtaie iuż
tylko publiczne Pánſtwá oko, ktore, ia upewniam, poyrzy z
wielkim zbudowánim ná łáskę człowiekowi wyſwiadczoná,
ták wielkie przyczyny, y ſłuſzne ſwoie wymowki máiacemu. W. X.
Moſć ſam oſadziſz, ieżeli ſobie tego nieſzczęſliwego przypadku
każeſz uczynić relácyá, iáka ſię z prawnego proceſſu pokaże. A
tym Nayiaſnieyſzy Pánie, łáská ktora W. X. Mſć tey utrapio-
ney familiey wyſwiadczyſz, y ſpráwiedliwoſciá, y miłoſierdziem
zarównie będzie ozdóbiona: te bowiem ſá dwie ſkrzydła, kto-
remi przyiemna dobrych Pánów ſława ná ziemi, y ná niebie,
miedzy tyſiacnemi Bogá y ludzi błogóſławieńſtwy, wyſoko wy-
noſić ſię zwykła. Niechayże tedy dobrotliwoſć W. X. Moſci,
poda rátniáca rękę temu náſzemu więźniowi, á moje u ſiebie
raczy wymówić beſpieczeńſtwo, z ktorym ten miłoſierny W.
X. Mſci rádzą y podáię uczynek; oſwiadczáiac ſię, że to czynię
z powinna W. X. Mſci czciá y unizonym reſpektem: ktoremu ná
ten czás wſzelákicy ſwiętey życzę ſzczęſliwoſci w doskonałej
zupełnoſci, y zoſtawam ná záwſze W. X. Mſci nayuniżeńſzy,
naypowolnicyſzy, y naywiernieyſzy Bogomodlcá y ſługá.

Fránciſzek Biſkup Gcnewſki.

w Tononie, 7. Lipcá;
Roku P. 1617.

*L · I · S · T · XLVI.**Do tegoż Xiążęciá.**L 2**Zále-*

Záleca Oycow Kártuzyanow.

NAyiásnieyszzy Miłościwy Pánie. Rok temu iáko máiac honor obecne^o uniżoności moiey W. X. Mści oddania, przekładałem osadzenie Oycow Kártuzyanow w Opáctwie Fellińskim Chábláńskiego Powiatu, dla pomnożenia nabożeństwą, ktoreby tak Swiatobliwy Zakon w kray támechny wniosł, y dla ozdoby, ktoreby nápráwienie tak znaczego Opáctwa przyczyniło. Ale potym powziawszy wiadomośc, żeś W. X. Mość ná Rypellę z tymże prágnieniem y intencya oczy rzucić raczył, cieśię się nie-skończenie z tego, y pokornie suplikuję, abyś W. X. Mość nie mieszkanie to do skutku przyprowadzić raczył: áżebyśmy zá dni nášzych ná tym mieyscu odnowienc obaczyli nabożeństwo, ktore samychże Predecessorow W. X. Mści, tak swiatobliwie y wspaniale wstawione było pobożnością. Upewniaiac W. X. Mść, że tak chwalebna y pobożna w nápráwieniu mieysca támtego intencya, nie będzie mogła być lepszym poufana rękóm, iáko tak stálego y státecznego Oycow Kártuzyanow Zakonu: ktory iáko z poczatku swego był záwsze wysoce obowiazány Nayiásnieyszemu W. X. Mści Domowi, tak téż záwsze wzáiemnie mu zostawał zyczliwym, y do usług poświęconym. Ia záś ustáwicznie nie przestawam Boskiemu suplikować Májeństowi, áby wylewac raczył wszystkie swoje naydroższe błogostáwienstvá ná osobę y Páństwo W. X. Mści. Ktorego iestem nayuniżeńszym, y naywiernieyszým Bogomodlca, y sługa.

w Annezyum 12. Czerwca,
Roku P. 1614.

Fránciszek Bisk. Genew.

List

S. Fránciřká Sálezyuřá

85

L I S T XLVII.

Do tegoř Xiążęciá.

*Odbiera zá wielki honor náznáczoną sobie drogę
do Fráncyey z Nayiařnieyřym Kárdynałem.*

Nayiařnieyřzy Miłoiřiwy Pánie. Odbieram zá wiel-
ki honor roskazánie W. X. Mřci mnie dáne, wzglę-
dem prowadzenia Nayiařnieyřszego Kárdynała do
Fráncyey; y wykonáć go zá pomocą Bożą zechcę, z
takim poddařstwem y wiernořciá, że nie zárobię ná
to, abym nie miał być řlusznie ná wielki przyznánym; iákoř o
to pokornie řuplikuię W. X. Mřci, ábyř mię chciál mieć zá nay-
uniżeńřzego, naywiernieyřzego, y nappowolnieyřzego Bogo-
modlęc, y řluge.

Fránciřek Biřkup Gene.

*w Annezyum 4. Stycznia,
Roku Pánsk. 1618.*

L I S T XLVIII.

Do tegoř Xiążęciá.

*Cieřy się z tego, ze Iego X. Mořć pozwoлил mu iá-
cháć ná Kazánia do Dyonu.*

Nayiařnieyřzy Miłoiřiwy Pánie. Nie dawnego czá-
řu Pan Wielec upewnił mię imieniem W. X. Mřci, iř
mu wdzięczno będzie, gdy poiáde do Dyonu ná ten
pořt tám kazáć, dla pozyskánia sobie w řprawách
Kořcioła Gáiařskiego faworu, w których mam się
znořić,

zności, z kráiu támečnego Párłamentem. Zá takim tedy upewnieniem jádę tám Nayiášnieyszzy Pánie, záwsze w sobie sámym iednáki, y w wielkim zóstaiaacy prágnieniu, oddánia unižoney moiey usługi, y žyczliwego posłuszeństwa W. X. Mści, przy wżelákich nienárušzoney wierności dowodách, zóstawác tám ile mi tylko možna będzie, iáko ná mieyscu przeciwnym powietrzu moiego uspokóienia. Gdyby Boskie było upodobánie, áby nowiny, od kilku miešięcy z támtąd przynoszone, o przywrocceniu W. X. Mści Powiátu Gáiańskiego, były tak pewne, iáko u mnie sa požadane, miałbym z tad osobliwsze ukontentowánie, widzieć Wiarę Świętą w cáley moiey Dyecezyey ugruntowáną, tak wielkiey nie przykładáiac pracy y stáránia, iáko teraz czynić muszę. Zátym ze wšeláką pokorą unižony pokłon mój oddám W. X. Mści, y Bogá proszę zá šťastliwe powódenie, žyczac sobie zá naywiększy honor być W. X. Mści nayunižniejszym, y naypowolnicyszým sługą, y Bogomódlcą.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XLIX.

Do Nayiášnieyszego ArcyXiąžęcia Flándryey.

Proši go, áby w protekcyey mieć raczył, y obrońił od wšelákich przesškod niektóre Pánienki o Zakonnym žyćiu zámysłájące.



Kiedy ten čás letni ná uspokóienie spraw moich Kościelnych Gáiańskiego kráiu obracam, á oto z pogránicznego S. Klaudyusza Miášteczká, niektóre winne látoroški, iáko przedtym wdzięczny pobožności zapách, tak teraz przykry žal sercu memu wydały. Kilká pobožnych mieyscá támtęgo Pánienek, z wielkim

kim prágnieniem Zakonne życie przed się biorac, á widzac się
być tak odległemi od Pánieńskich Klasztorow, żeby sobie tru-
dno obiecować mogły dostąpienia požádanego z Niebieskim
Oblubieńcem ślubu, o wystáwieniu táż Klasztoru zámyśláć
poczęły. A kiedy rzecz wśzystkim pobożnym tak wdzięczna,
iż swoy pewny zdáła się mieć początek; áliści od ludzi nagle
záchodźi przelzkoďá: zwyczáyna to bowiem wśzystkim Krole-
stwá y chwały Boskiey usilnie szukájacym, áby doznawali nie-
beśpieczeństw ná morzu, niebeśpieczeństw ná ziemi, á naybár-
dziej od fałszywych bráci, to jest, mátych liszczek winnic
podgryzájacych. Dla czego Nayiáśnieyszy Miłostíwy Xiażę,
támtó Pánieńskie Zgromádenie, lubo Zakonna ustáwę, zdá-
nem Kościoła Świętego potwierdzona, y z Burgundyey od da-
wnych czasow záczęta przyiać miáło, iednáć zá tak wielkiemi Sy-
now świata tego przelzkodámi, ktorzy pod czas przez szátánska
zdráďę, pobożność pobożności pretextem wykorzeniać usiluiá;
zádna miára áż do tych czas tey światobliwey spráwy wykonać
nie mogło. Atoli y w tákowych trudnościách, w ktorých wiele
ludzi, prostoty świętey Pánienkom o skutku ich zamysłów po-
watpiwáć kazáli, nie mogli ich przecię pozbáwić dobrej nádzie-
ie, kiedy ná wysoka pobożność W. X. Mści oczy swe obracáia,
słusznie y snádnó sobie wśzeláká w teyże pobożności pomoc o-
trzymáć obiecuia. A że pći białogłowskiey y Pánienstwu z sa-
mego przyrodzenia wśtyd nierozdzielny jest towarzyszem, nie
śmiałeć same bez przywodu iákiego Kápláná upadáć do nog
W. X. Mści, mnie iáko z Biskupow poblížszego uprośiły, ábym
y same, y to ich święte prágnienie miłostíwey łáscie W. X. Mści
listownie zálecił. Co kiedy z proźba usilnieysza czynię, nikt
rozumieć nie może, ábym chćiał z wielká powágá chodźić; álbo-
wiem y w poufáley prostocie, y w prostey poufáłości idę: máiać
nádzieię, że tá proźba moia od wielu wielkiey powágy u W. X.
Mści przyczyncow, pomoc będzie miáła. Przyczyni się bowiē
zá niemi, y oraz zemná prośić będzie wrodzona W. X. Mści łá-
skáwość, wzięta z życiem bogoboyność, niezwyczáyna wysoka
pobo-

pobożność, a na koniec mizerna czasów tych kondycya, pod ktore, iako wiele prozb wnośi, tak też wiele intercessorow potrzebuie. Dla czego nowy ten mistycznych roy pszczoł, nowe modlitw miody światu przynosić zamyślający, tym przyjemniejszy W. X. Mści będę rozumiał, im dostateczniejszy, y potrzebniejszy wiekom tym pomoc dawać postanowił. Żyżte tedy Nayaśniejszy Panie, a żyi iak naydłużey, iak nayszczęśliwiey, iak nayspobożney: a tych światobliwych, y pokornych Paniek Votum, rącz łaskawym okiem widzieć, przyimować, y wykonać. Ktore z należytą uniżonością przekłada W. X. Mści nayuniżniejszy, y nayspokorniejszy sługa.

w Gałanie 29. Czerwca,
Roku P. 1617.

Fránciszek Bisk. Gen

L I S T L.

Do Xiążęcia Sábaudyjskiego.

*Dziękuje, że mu podał Brátá iego za Sukcessorá
ná Biskupstwo.*

Nayaśniejszy Miłościwy Panie. Niezasłużone łaski zaprawdę mniejsza cześć przynosza, ale zaś większe na odbierającego kładą obowiązki: a kiedy ieszcze z wysokiego miejsca, y z naywyższej ręki pochodzą, na ten czas naydoskonalsze bywają, y bioracym je zabierają możność godnego podziękowania. Dla tegoż Nayaśniejszy Panie, nie kładę tylko te kilką słów na uniżone podziękowanie, ktore W. X. Mści oddać powinienę, za wyświadczoną mnie y Brátu memu łaskę, w iego ná to Biskupstwo po mnie za następce miánowaniu: ale ná oddanie należytey czci, y uniżonego pokłonu, dla wyświadczenia, że w tey nowey obligá.

obligácyey odnawiam y potwierdzam poddánſtwo, y wierne po-
ſłuſzenſtwo, ktore W. X. Mſci winienem dobrotliwości. Po-
kornie ſuplikuiac, ábyſ W. X. Mſc, tak iakoſ poczał mnie y z
Rodzonemi memi mieć pod dobrotliwa Pánskiej łaskáwoſci
protekcyá, wtey y nie uſtawał: gdyż my nie ſobie tak ſzcze-
rze y ſerdecznie ná tym ſwiecie życzyć nie możemy, iáko tey
nieoſmienney powinnoſci, ábyſmy ſzczęſliwie zoſtawali y żyli
w poddánſtwie W. X. Mſci. Ktoremu nieprzeſtáynie życząc ná-
pełnienia wſzelákiey ſwiętey ſzczęſliwości: Ieſtem W. X. Mſci,
nayuniżeńſzym, y naypoſłuźniejszyym Bogomodlca, y ſługa.

Fránciſek Biſkup Geneweński.

6. Márcá, R. P. 1620.

L I S T L I.

• Do Nayiaſniejszyego WIKTORA AMADEVSHA
Xiażęcia Pedemontáńskiego.

*Pokázuie, że przybycie Oycow Bárnábitow, ieſt
wielce potrzebne y pożyteczne.*



Nayiaſniejszy Miłoſciwy Xiażę. Idac zá roſkazá-
niem W. X. Mſci, przyiáchałem tu, ábym ſię poſtá-
rał o wprowadzenie Oycow Bárnábitow do Ko-
ſciółá Pánni MARYEY *de Compaſſione*: y iuż tá-
ſpráwá do tego ieſt przywiedżiona terminu, iáko ná
otobl. wey kárcie á przyłączoney do teyże wypíſuie. Wymowić
niepodobna, iáko zbliżenie ſię Oycow Bárnábitow w te tu ſtro-
ny będzie wielce chwale Boſkiej pożyteczne; nie tylko dla po-
twierdzenia w wierze tego pobożnego ludu, ktory powagá nie-
porównáncy odwagi y rzadkiey pobożnoſci Nayiaſniejszy: Oycá

M

W. X.

W. X. Mści, do społeczności Świętego Katoickiego Kościoła był powrocony; ale też na zawstyżenie nieprzyjaciół Wiary Świętey, ze wszystkich stron tę Prowincyę otaczających, z ktorey niepodobna, aby dobro duchowne powoli na sąsiadow wypływać nie miało, ktorzy tym sposobē będą mogli do powinno^o ich nawrocenia przysposobieni być. Ale nad to Nayiaśnieyszy Pánie, zatrzymać się nie mogę, abym nie pokazał wesela ktore czuję z przyścia tych wielkicy pobożności Oycow do Miasta tego: obaczemy tu rozkwitająca służbę Boską w Kościele S. Augustyna, przez sławnego Amádeusza Prádziadą W. X. Mści fundowanym, w Mieście narodziem wielkiego sługi Boskiego Błogosławionego Amádeusza ozdobionym, ktorego teraz Kánonizacyę z nieporównanym oczekiwamy prágniem: mając nadzieię, że za powszechnym pomocy iego wzywaniem, otrzymamy koniec tak wielkiego zamieszania, y powietrza, ktoremi od kilku lat Pan Bog kráie tuteczne nawiedza. Masz W. X. Mśc przy rosnacy zawiśze Nayiaśnieyszego Domu swego sławie, dziedzicznym prawē sobie należąca ozdobę, iego światobliwych uczynkow, y wdzięczney a nieśmiertelney pobożności: y dla tegoż iáko W. X. Mśc iednym kwiatem zakwitłym Państwa Nayiaśnieyszego Rodzica swego zostajesz, tak też iesteś iedną nayszacniejszą Kolumną Kościoła Boga Oycá przedwiecznego. A zátym z tey oboicy własności, biorę poufałość udawać się do dobroci W. X. Mści we wszelákich okázyách, do spraw Wiary Świętey Katoickiey należacych. Między ktoremi rozszerzenie tych pobożnych Oycow Bárnábitow y rozmnożenie chwały Boskiey po wszystkich tu Kłasztorách, że iest iednym naysławniejszym dziełem, zálecam ie pokornie zárliwości W. X. Mści. Ktoremu uniżona oddáiac czołobitność, nieprzełtaię życzyć požadanego łask niebieskich nápełnienia y zostáię Waszey X. Mści nayumiłńszym, y nayspowolnieyszym Bogomodlca y sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

List

L I S T LII.

Do Nayiášnieyszego Kárdynała Sábaudyiskiego.

Wínsuie mu promocyey ná Kárdynálstwo.

NAyiášnieyszzy Miłostíwy Pánie. Szczęśliwe obietnice, ktore niebo ziemi wypełniło, w terážnieyszey Wáshy X. Mści ná Kárdynálstwo promocyey, dáie okázya cátemu Kościołowi do wielbienia Boskicy opátrznosci, ktora tym sposobem užyczyla Sólidy Apostolskicy, Kolumny wielkicy ceny, y wielkicy godności. Aleć Biskupstwo Genewské, osobliwsza z tad ma odnośic poćiechę; álbowskiem dwoiáka iest protekcyá W. X. Mści upewnione, względem Krwie, z ktorey W. X. Moś pochodzisz, y względem purpury Kárdynálskicy, ktorey kolor nie z inney przyczyny bierze cenę swoię, tylko z tey, iż wyraża Krew Zbawicielowę, w ktorey ci Kościoła Senatorowie żarliwoś swoię zázwiśe moczyć powinni. Przydam iśszcze, ieżeli to W. X. M. zá wdzięczne przyiać bédziesz raczył, że nie czytałem w Historyey o żádnym Nayiášnieyszego Domu tego Kárdynale, áby nie miał w rękách swoich Biskupstwa Genewského, náwet y sam wielki Felix. Dobra zda mié wrozká, y dobra nam zoztáie nádsieia, że W. X. Mś w honorách tych zacnych Predecessorow swoich dziedzićac, y ich áfektow bédziesz Sukcessořem. Niech Bog zdárzy, ábyśmy dni W. X. Mści, wszelákimi błogostáwienstwy kwitnáce widzieli, y Kościół w pobożności rozkwitáiacy: z ktorey iáko z iedney piękney Wiosny, Kápelusz Wáshy X. M. piękney rózy ozdobyony purpura, wdzięczny y przyjemny nam tego znak wyłáwuie. A te sa ustáwiczne wotá nayuniżńsze, naypowólnieysz, y naywiernieysz Wáshy X. Mści slugi y Bogomodlce.

Fráncišká Biskupá Genew.

LIST

LIST LIII.

Do tegoż Kárdynała.

Ciesz się z przystępowania do Kánonizacyey Błogosławionego Amádeusza, y zaleca Oycow Bárnábitow.

NAyiásniejszy Miłościwy Pánie. Oddaę chwałę Bogu, y błogosławię iego Święte Imię za dobry przystęp do Kánonizacyey chwalebne y Błogosławionego Amádeusza. Nikt nádemnie nie może z większym áfektem doskonałego spráwy tey prágnać dokończenia, który widzę, że wśzystek tuteczny lud wielka z tad odbierze poćiechę, y znaczne w nabożeństwie pomnożenie. Ale osobliwie w Tononie, ná miejscu urodzenia tego Świętego Xiążęcia; gdzie w przeszłym Roku, za pierwszym powietrza Geneweńskiego postráchem, uznałem powszechną ápełną ufność y nádzieję w przyczynie tego Boskiego przyáciela, ná ten czas, kiedy pokázowałem zgromádzonemu ludowi słuźna honoru przyczynę, którą z tad mieć mogli, że áerya ich, do nápwierwszego odetchnienia temu wielkiemu Xiążęciu służyła. Y dałby to Pan Bog, żeby Oćiec Święty był próśbony o pozwolenie trzeciey Solenney Mśzy Świętey miejscu támtemu, z Zupełnym Odpustem; upewniam, że Swiatobliwość iego z tego respektu, ochotnieby ná to pozwoliła. Ale że się to ieszcze nie stało, chcę pokładać nádzieję w dobrotliwey łaskáwości W. X. Mści, że nie będziemy zapomnieni, przy rozdawániu Metalow. A teraz uniżenie upraszam, ábyś W. X. Mść wprowadzenie Oycow Bárnábitow w Tononie, do Domu Świętego, y do Probostwa Kontrámińskiego w protekcyá swoię wzięć raczył. W czym bez watpienia W. X. Mść wielce przyiemná rzecz uczynisz.

nisz Boskiemu Máieřtatowi, y ktora pewien ieřtē, že Błogosławio-
na Dufzá chwalebneho Xcia Amádeuřzá Wářzey Xiažęcey Mořci
z Niebá řwiatobliwie záleca. Nie watpie nie, že iáko zá
przyczyna tego S. Bog zmocnił serce Nayiařnieyřzego Xiažęcia
IMřci Sábatdyiřkiego, do wprowadzenia ná támtó mieyřce
wiáry S. tak teř przez iegoř zasługi, zácheęci umyřł W. X. Mřci,
do skutecznego tam ugruntowánia řwiatobliwego nabořeńřtwá,
powodem y pomocá tych dobrych Zakonnikow; ktorzy podle-
wáć y zkrapiáć będą řtáre drzewá, áby obřitowáły w owocách
pobořnořci, y ćwiczyć będą díatki, iáko młodziuchne řzczepy,
áby potomřtwó, ile mořna będzie, przodkow řwoich przecho-
dziło y umiało lepiej cęcić řwego Xiažęcia Amádeuřzá S. z wię-
řzym we wřzyřtkich rzeczách pořłuszeńřtwem berřu y koro-
nie, ktore on zostáwił w Nayiařnieyřřym Domu W. X. Mřci. A
ten niech Bog raczy ná wieki řzczęřcić, według uřtáwicznego
prágnienia Nayuniřeńřzego y naypowolnieyřzego W. X. Mřci
Bogomodłce y Sługi.

Fránciřká Biřkupá Genew.

w Annezyum řo Márcá.
Roku P. 1616.

L I S T L I V.

Do. Nayiařnieyřzey Křięřny Podemońtáńřkiej.

*Winřbuie ieř řzczęřliwego do Pedemontu
przyiařdu.*



Nayiařnieyřřa Miłóřciwa Páni. Poniewář iuř zá
řářka Bořa W. X. Mřc ná tym mieyřcu řtánać ra-
czyłá, ná ktorym miařář kończyć drógę, řzczęřli-
wego řwego w te Páńřtwá przyiařdu; Zdáło mi
nie teraz zá rzecz słuřřná odczwáć liřtownie W. X.
Mřci

Mści, byle ta śmiałość moja była W. X. Mści przyjemna. Y mam nadzieję że ten list łaskawego przyięcia u W. X. Mści o. trzyma szczęście, iako dla tego tylko pilany, abym pokazał, że iakimkolwiek mogę sposobem, poćiechę moję z pospolita y powszechna łącze wesołością, która wszystkie prowincye pánowaniu W. X. Mści poddane, odbierać będą w ten doroczny dzień, szczęśliwość dnia tamtego nam na pamięć przywodzący, kiedy przez národzenie W. X. Mśc Bog dárował Francyey, a potem we trzynaście lat przez małženstwo dał za Pánia Pánstwu temu; w którym każdy bez wątpienia ubiegájac się, ten szczęśliwy dzień błogostáwić będzie. Aleć ja Nayiásnieysza Páni, iako w naywiększym zostawáiacy obowiazku błogostáwić y nieporównanie błogostáwić będę, przez pałáiacie duszy mojej, prágnienia, aby ten dzień był na wieki policzony między dni-ktore Bog dla chwały swoiey stworzył; aby ten dzień był wráchowány między dniami na záprowadzenie wybránych, do wieczności náznáczonemi; aby ten dzień, ktorego W. X. Mśc stá-łaś się Kátoliczka, całemu Chrześciánstwu dzień, poćiechy przynosi, y wystáwił tenże dzień, ktorego W. X. Mśc stálaś się násza Nayiásnieysza Pánia y Xiężna, w iásnieiacym Nayiásnieyszemu Sábaudyiskiemu Domowi, szczęśliwym y záwfsze wspá-niałym W. X. Mści potomstwie. Te są wotá Nayiásnieysza Páni, ktore ja w duchu uniżony przed Boską dobrocią czynię; ktorey według náznáczonego mnie w służbie W. X. Mści stopniá oddawam y ofiáruję wszystkie dni przezacnego W. X. Mści życia, aby naywyższa Boska opátrznóść pomnáżać raczyła nieprzerwány lat nástępuiacych porzadkiem, poświęcáiac ie świę-tych spraw Chrześciáńskich y Krolewskich żyznościá, a na koniec uwielbiáiac ie nieśmiertelności korona. Oddáję záтым ze wsze-láka pokora należyta cześć, zostáiac Nayiásnieysza Páni W. X. Mści Nayuniżeńszym y naywiernieyszyn Bogomódlcy y Sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

w Annezyum 30 Stycznia,
Roku P. 1620.

LIST

L I S T L V.

DO T E Y Z E.

*Dziękuje, że ſię przyczynić ráczyłá do nominácyey
Brátá iego.*

NAyiáſnieyſza Miłóſciwa Páni. Ieżeli W. X. Mśc
miárkuieſz łáski ſwoie z wyſokoſciá ſtanu ſwego
w którym Bog W. X. Mśc mieć chciał, nie będzie
żadná zbytnie wielká: ále ieżeli te miárkowáne
będą z záſługami odbierájących, tedy łáská tá kto-
raſ W. X. Mśc mnie y Brátu memu, w otrzymániu nominácyey
iego u Nayiáſnieyſzego Xciá IMści Sábaudyiſkiego wyſwiadczyć
ráczyłá, bez wátpienia wſzytkie naywiększe przewyżſzy, żadne-
go inſzego nie máiąc fundámentu, tylko w wielkoſci W. X. Mści
dobroci: chybá żeby między wielá inſzych niebieſkich dárow
Bog udzielił y dáru poznawániá ſerc, á zebyſ W. X. Mśc w ſer-
cách Náſzych mogłá widzieć nieporównáná chęć, którą tenże
Bog podał do usług W. X. Mści, y do obowiazániá ſię ná wſzel-
kie roſkazanie. Albowiem z tey miáry Nayiáſnieyſza Páni, ie-
żeli W. X. Mśc zá rzecz ſłuſzną poczytálá, náſzę uniżonoſć w
Pánskiey mieć uwadze, miałabyſ W. X. Mśc niciáká przyczynę
do wyſwiadczenia tey nam dobroczynnoſci. Zá którą ia po-
kornie dziękuję, y przy oddániu moiey uniżonoſci, proſzę Bo-
ſkiego Máieſtatu, áby królewska W. X. Mści oſobę obſitoſciá
błogoſławieñſtw ſwoich nápełnić raczył. Zoſtáiąc Nayiáſniey-
ſza Páni W. X. Mści Nayuniżeńſzym, naypoſłuſznieyſzym y nay-
wiernieyſzym Bogomódlcá y Sługá.

Fránciſšek Biſkup Genew.

20 Márcá R. P. 1620.

LIST

LIST LV'I.

Do Nayaśnieyszey Księżny Mántuańskiey.

Prosi Księżny Iey Mści, aby Kongregacya Nawiedzenia w osobliwszą protekcyą swoię przyiąć raczyła; y żeby pierwszy kámiień Klastoru ich ná imię iey był zakładány.



Am ty w mieście tutecznym Annezyum zacnych Pánien y Wdow Kongregacya, które świat cále porzuciwszy, udały się ná służbę Boską; odprawia z wielkim nabożeństwem do Choru zgromadzone Godzinki Przenayświętszey Panny, czynią Modlitwy mentalne, y pod iedną Przełożoną, która sobie obráły, żyia w posłuszeństwie; nád to tak się zupełnie rzeczy światá tego wyrzekły, iáko w nabożeństwie zakonie zachowywać się zwykło. Młode z domku nie wychodzą, ále tylko podeśleyszego wieku, y większey roztropności, ná porátowanie chorych, miánowicie ubogich białychgłów, które w nędzy zostáiac, wiele w tym mieście cierpieć musza, gdzie się nie znajduie tylko ieden szpital, y to nie tak dostátni, áby mogli mieć sposób, dó wyświadczenia tym chorym wielkiego miłosierdzia. Tá Kongregacya założona iest ná wzór tamtey, która wielki sługá Boski Károl S. w Medyolanie wystáwił. Ieden tylko do pomieszkánia domeczek máia: ále życzyłyby sobie założyć Orátorium pod imieniem Przenayświętszey Panny Nawiedzenia, przy którym ma być y káplica pod tytułem Błogosławionego Amádeusza wyśławiona, skero tylko kánonizacya iego stánie. •Dla czego suplikuia W. X. Mści, ábyś to ich Zgromádenie w opiekę swoię y obronę przyiąć raczyła, áby pod powagę imienia W. X. Mści,

Mści, y zá miłostíwym Páńskiey łáski fáworem, z powierz-
chownym pokojem y wnétrznym uspokojeniem mogły be-
spiecznie zabaw niebieskich pilnować. Do czego potrzebá na-
przedzabyś W. X. Mśc przez list otworzyły, ábo též y zápieczę-
towany podała do wiadomości wszystkim, że tę Kongregácia, y
kážda Siostrę teraz y ná potym w niey będące pod Páńską pro-
tekcyą brąć raczysz. Powtore, áby W. X. Mśc o tey swoiey in-
tencyey uwiadomiła Pána Mágrabię de Lans y Senat Sábaudy-
ski, áby we wszelákich okázyách pilne mieli o tym Zgromá-
dzeniu stáranie. Po trzecie przynależałoby, áby podobne listy
y od Xiazęcia le Mści wypráwione były, iáko tę Kongregácia w
protekcyę swoiey mieć chce, y wola swoię donoszac, áby w
Páństwach iego též łaskę y pozwolenie uznawála. Co tym
bárdziey jest słuszniejsza, że to Zgromádenie nie potrzebuie y
nie prosi iálmuzny, ále takim sposobem jest záložone, że Pá-
nie y Pánnie nie chcą tam być przyjmowane, až pierwey kážda z
nich summa iákimkolwiek sposobem tey kongregácii przyła-
czona, obmyśli sposob ná koszt do budynku y zákrytyey, y ná
záplácenie Kápelanowi y Doktorowi; co żadney osobie szko-
dy nie przynosi, y nie czyni najmniejszego uszczerbku w Páń-
skich W. X. Mści podátkách. Záczyń mam nádzieję w Bogu,
że pomieniona Kongregácia w kilku lat dostáteczná będzie mo-
gła mieć intratę do zátrzymánia całego y w więkšzey liczbie
Zgromádenia; ponieważ Pánnie y Wdowy bez dźiatek, ktore w
czystości, posłuszeństwie y pobožności zechcą służyć Bogu, z
wielką snádností będą mogły tam wstępować y przyjmowane
być z iednym tylko pensyey domu swego náznáčeniem, z kto-
rey żyć będą. A zátym W. X. Mśc wielce przyjemná rzecz Bo-
skiemu Máieństawi y iego Przenawświětšey Mátcie uczynisz,
ieželi to pobožne Zgromádenie w Páńską łaskę miłostíwie przy-
jawszy będzieś raczyła nazywác się iego Pánią, Pátronką y
Mátką. A że též Kongregácia ma wola w krotce wystáwić O-
rátoryum, przy iego záłożeniu, będzie miała zá honor y wiel-
ką pociechę, kiedy pierwszy kámiień ná Imię W. X. Mści będzie
záło-

złożony. Supplikuję imieniem iey W. X. Mści abyś z támtąd Pánia iáka przysłać raczyła, ktoraby tey Ceremoniey przytomna była, y támtablicę według zwyczáiu rzuciła, iáka będzie wola W. X. Mści kazać wyrobić. Tym sposobem W. X. Mść zostániesz uczestniczka, y będziesz miała naylepszą czastkę wszystkich dobrych uczynkow po wszystkie czasy w pomienionej Kongregacyej y w przereczonym Orátoryum odprawowanych; á miánowicie modlitw tych Pánienek ktore we dnie y w nocy wzywać będą Duchá S., ná wieczna W. X. Mści poćiechę; z ktoremi y ia zostaie W. X. Mści Nayuniżeńszy y nayposłusznieszy Sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LVII.

Do iedney Páni.

Pobudza iá do záchowánia wnétrznego pokoju.

ZAchoway to serce w tym słusznym ukontentowániu, ktore czuiesz w pokoju z Bogiem swoim: w pokoju, ktorego ceny nie masz ná świecie, áni iego nagrody; poniewaz ci jest nábyty przez zasługi krwi wylaney Zbáwiciela Pána, y ktoryc otrzyma wieczna szczęśliwość, iesli go dobrze záchowasz. Stáray że się Naymilsza Corko moia o to, żadney tak nie uchodzac rzeczy, iáko tego coć go odiać może. Co że wykonasz iestem pewien, bo wzywać będziesz Boga do užyczenia łaski swej do tego, y usiłowac będziesz iákobyś mogła dobrze wypeľnić rádę moię, ktora mam nádzienie zá powrotem moim potwierdzić; álbowiem zdánien moim drogá tego Xiażęciá, ktoregom miał prowázić, iest o łweczona. Tym czasem uczyn uczestnikiem modlitw woich tego, ktoryc nie przestanie záwżze życzyć wízelkiey szczęśliwo-

wości ná celé życie, Moia Naymilíza Čorko, twoy unižony y
žyczliwy Slugá.

Fráncišek Biskup Genew.

I Stycznia R. P. 1618.

L I S T LVIII.

Do iedney Páni Pedemontáńskiey.

Ciešy iá po śmierci Oycá iey.

Iáśnie Wielmožna y ukochána w IEZVSIE
Chrystušie Corko.



Tož iuž ostátنيا wybiłá godziná Pánu Hrabi Ro-
dzicowi Wálszemu ná Boskiey opátrności zegá-
rze, áby w ręce Stworzyciela swego powrocił.
Aleć on szczęśliwie umárl, álbowiew otrzyma-
wszy rozgrzeżenia dobrodzieystwo w Sákramen-
cie pokuty S. y Przenayświétzey Komuniey, piętnáście ábo
dwádzieściá dni przed swoim ześciem, y powtóre znou to od-
práwił, y práwie ná každý dzień spowiádał się, iáko mu ná pá-
mieć grzechy przychodžily. Chciáł się ze mná widzieć, y roz-
mowić o sposobie, ktory zá nejlepší ubespieczenia sumnienia
swego poczytał. Iákož kiedym go náwiedził, mowił zemná z
zupełná wszelákiego respektu miłostí náprzećiw godności mo-
iey, ktora lubo niegodny w tym urzędzie ná sobie noszę:
czym pokazał dobrze pobožność swoię y bogobožność. Zciá-
gał do mnie rękę z odkrytá głowa prosząc o błogosławieństwo:
á kiedy się czás przybližał dánia mu Przenayświétzszego wiátyku,
prágnał ábym iá go dysponował, co ochornie uczyniłem, z ręki
moiey podáiac mu Przenaydostoinieyszý Sákrament; ktory on z
przedziwnym naboženstwá áfektém odebrał: y poki tylko był
przy

przy pamięci, pokazywał to, że serce iego zabawiło się w Bogu. Krotko mowiac, lubom był u niego kilka godzin przed śmiercią iego, iednak nie zdarzyło mi się być samemu przy zkonaniu; ale był Brát moy, który mu ostatnie dał błogosławieństwo. To wszystko chciałem ci wypisać, wiedząc dobrze, że w tey mierze zdanie S. Páwła iest bárdzo dobre. Cieszcie się tedy w tych słowách, álbowiem tá poćiechá Synom Boskim iest dostátieczna, żeby umieráacy odbieráli skuteczne Kościoła Świętego pomocy, przed oddaniem dusze swoiey Bogu. Do czego ieszcze przydamci Chwálebnego FRANCISZKA S. poćiechę, że nie máiac Oycá doczesznego, możesz bezpieczniey mowić, Oycze ná sz, któryś iest w niebiesiech. Ktorego Oycá Niebieskie go imieniem, y ia poczałem cię moia Corka ukochána nazywać. Ppofzę go tedy aby cię swemi świętymi błogosławieństwami nápełnić ráczył. Iestem przytym ná wieki Wász unizony Sługá.

Fránciszek Biskup Genewski.

Dnia 17. Májá R. P. 1619.



Księ-

KSIĘGA DRUGA

Zamykająca w sobie wiele pięknych nauk, należących do nabożeństwa, modlitwy, medytacyey, spowiedzi y Komunii.

L I S T I.

DO JEDNEY W DOWY.

Naucza ją znaków dobrego obierania Oycá Duchownego; odporu przeciwko pokusom strony wiary; porządku który ma zachować w codziennych modlitwach; sposobu powszechnego posłuszeństwa, pokuty, y wolności Synów Boskich.

Niech żyje I E Z V S.



Ałby to Bog ábym miał tyle sposobu, ile woli, do zrozumiałnego intencyey moiey w tym piśaniu wyrażenia; á iestem pewien żebyś po części, z tego, czego się chcesz odemnie dowiedzieć, odniosła pociechę; zwłaszcza we dwóch wątpliwościach,

N;

kto-

ktoreć zárzuca nieprzyjaćiel, względem obránia sobie mnie zá
 Oycá Duchownego. Powiem ci tedy co będę mógł krotkimi sło-
 wy wyrażáiac, co rozumiem być ci potrzebnego w tey máterey.
 Naprzód obránie twoie, ma wszystkie znáki dobrej y przy-
 zwitej elekcyey; o tym proszę ábyś bynamniey nie wątpiá. To
 wielkie umysłu wzruszenie ktore cię gwałtownie y z niciáką
 poćiecha do tego ciągnęło; uwagi ktorychem záżył, wprzód
 niżejlim przyzwolił; to że áni ty, áni ia, nie ufáliśmy sobie, ále-
 śmy záżyli rády y zdánia Spowiedniká twego, człowieká dobre-
 go, madrego, y roztropnego; to że śmy dáli dosyć času pier-
 wszym sumnienia twoiego poruszeniom, áby osłábiály, ieżeli
 nie ná gruntownym były ustanowione fundámenćie; modlitwy
 nie iednego ábo dwóch dni, ále tak wielu miesięcy, ktore tę sprá-
 wę poprzedziły; były bez wątpienia nieomyślnemi znákami, że
 to była wola Boska. Wzruszenia od czártá, ábo ludzkiego u-
 mysłu pochodzące, máia insze cále kondycye; są gwałtowne, ále
 bez státeczności; naypierwsze słowo ktore podáia do uszu duszy
 ktora ie przyjmuie, są te, áby żadney rády nie słuchała, ábo ie-
 żeli iákicy słuchać będzie, áby to tylko były rády osob podłych
 y bez expéryencyey; przynagláia, y przymuszáia do kupowania
 bez tárgu, y kontentuia się krotka modlitwa, ktora nie iest tyl-
 ko iednym pretextem do ugruntowania rzeczy naypoważniej-
 szych. W nászey spráwie niemáśz nic podobnego; gdyż áni ty,
 áni ia tęśmy rzecz konkludowáli, ále się do tego dołożyła trze-
 ćia osobá, ktora niemogła się w tey mierze tylko ná samego Bo-
 gá ogladáć. Trudność ktorej zrázu używałem, y ktora niepo-
 chodziła tylko z uwagi potrzebney, może cię w tym rezolwo-
 wáć; gdyż bądź pewna, że to nie było z máńkámentu wielkiey
 ku Duchowney usłudze twoiej inklinácyey, bo tá była cáłowita
 we mnie; ále że w rzeczy tak powážney, nie chciałem áni zá
 twoim prágnieniem, áni zá moia udawać się skłonnością, ále
 tylko zá Bogiem y iego opátrnością. Tego się trzymay proszę,
 á w niepotrzebne z nieprzyjaćielem nie wdaway się dysputy;
 mow mu śmieie, iż Bog tego chciał y sam to spráwił Bog, ktory
 cię

cię pierwszej podał dyrekcyey, na on czas ci przyzwoitey; iako do
tak terażniejszy cię zktania, y sprawi to, żeć (lubo instrument kto-
regu używa iest niegodny) będzie pożyteczna. Powtore, wiedz
Moią Naymilszą Siostrę, iż iakom iuż powiedział od początku
sámego, kiedys ze mną o dyspozycyey swoiey Duchowney kon-
ferowała, Bog dał mi wielką skłonność ku duszy twoiey; y
gdys mi osobliwym sposobem otworzyła sumnienie swoje, było
to iako zwiazek przedziwny duszy moiey, do większego co raz
áfektu ku twoiey, który mię przywiódł do tego, że mi napisał
te słowa; że Bog dał mię tobie: rozumiejąc że się nic więcej
dołożyć nie mogło do áfektu, którym na ten czas czuł w sobie, z
właśczzą kiedym się modlił za cię. Ale teraz Moją Naymilszą
Siostrę, przyłączyła się do niego iedną nową okoliczność, która
się rozumieniem żadnym imieniem nazwać niemożę; ale tylko sku-
tek iey, iest wewnętrzna uprzejmość, z ktorey ci życzę doskona-
ley miłości Boskiej, y wszelkiego inszego błogosławieństwa
Duchownego. By najmniejszego w tey okazyey prawdziwie
nie przydać słowka; ale to wszystko mówię iako przed Bogiem
serca moiego, y serca twoiego. Każdy áfekt ma osobliwa swoją
od inszych różność. Ten który się we mnie, przeciwko tobie
znayduie, ma nie iakaś osobliwość, która mi wielką poćiechę
(a żeby iuż y wszystko wyiawić) y niezmierny pożytek przyno-
si. Miey to u siebie za nappewniejszy prawdę, y bynajmniej
otym nie powatpiway. Niemiatem woli tak wiele mówić, ale
słowo iedno, drugie zaś oba poćiąga, a do tego rozumiem że te-
go będziesz umiała dobrze zażyć. Kościół Święty przykładem
Oblubieńcy swego, nie uczy nas modlić się za siebie samych, ale
zawsze za nas, y za bracia naszą, to iest za wszystkich Chrze-
ścian. Day nam, mówi, użyż nam; y tym podobnymi termi-
nami, które w sobie wielu zamykają. Nigdy mi się nie trąfiło,
abym miał w podobnym sposobie modlitwy, obracać myśl mo-
ię na iaką osobliwą osobę; dopiero od tego czasu iakom wyie-
chał z Dyonu, kiedy tego słowa Nas używam, wiele osób które
się modlitwie moiey poleciły przychodzą mi na myśl, ale zwy-
czay.

czaynie ty náypierwey; á ieżeli nie náypierwey (co się rzadko trafia) tedy ná ostátku, áżebyś się ta myśla dłużej zabáwił. Czy możesz się co więcej rzecz nád to? ale dla Bogá, y chwały iego, nikómu proszę tego nie powierzay, gdyż trochę názyt mowie, lubo z cáłowitá prawda y szczerością. Rozumiem że dosyć tego będzie, dla zprzećiwienia się poduszczeniom, ábo przynamnicy dla dodánia śmiałości, ábys odważnie násmiewála się z ich Autorá, y plunęła mu w oczy. Ostátek ci powiem wolniejszyego dñia, lub náty, lub ná támtym świecie. Potrzebie prosisz mię o lekárstwo ná ciężkość, ktorá czynia pokusy przeciwi wierze y Kościołowi; náznaczyć niektóre, według światłości ktorey mi Bog użyczy. Potrzebá w tey się pokušie tak zachować iako y w cielesney, nie dysputowác bynamniey, ále czynić, iako czynili synowie Izráelscy ktorzy nie łámáli kości Báránká Wielkonocnego, ále ich w ogień rzucáli. Nie trzeba nic odpowiadác, áni podobieństwá żadnego dáwác że słyszymy mowiacego nieprzyaciela; niech iako chce do drzwi kołáce y pytać się náwet nie trzeba, kto tam? Rzeczysz mi, to prawdá; ále mi się názyt náprzykrza, y háłas iego wewnątrz zostáiacych zágłusza, że się słyszeć niemoga; nie to niewádzi; *patientia*; trzeba ná ten czas mówić przez znaki; trzeba uniżyć się przed Bogiem, y zostawác tak u nog iego, y że potrzebuiesz iego ráunku, lubo nic mówić niemózesz. Ale nádewszytko zostaway w zámknięciu wnętrznym, bynamniey drzwi nieotwieráiac, áni dla obaczenia kto tam jest, á ni też dla odpędzenia przeciwniká, á tak zmordowány wołaniem, zostáwi cię w pokoju. Iuż ci by też czas, rzeczysz mi: ále czytay proszę ksiázkę pod tytułem o utrápieniu przez W. O. Rybádencirę po Hiszpánsku nápisána, á ná Fráncuski ięzyk wtłumáczona. Ociec Rektor ci powie gdzie jest drukowána. Bądź tedy sercá odważnego, á czas požádany przyidzie; byle wejścia bronić, ostátek za nic; jest to dobry znak że nieprzyaciel u drzwi kołáce y háłasuje, bo to jest znak że niema, czego żada; co gdyby miał, nie

há-

hałasował by, aleby wszedł y ośiadł się. Notuy to proszę abyś w niepotrzebne nie wdawała się skrupuły. Potym lekarstwie, nąznaczam ci drugie. Pokusy przeciw wierze, wzbiiła się prosto do rozumu, aby go przywieść do dysputy, y trawienia cząstki na rozważaniu; ale wiesz co uczynisz, poki nieprzyjaciel usiłuje opánować rozum, wynidź fortę woli; to jest, kiedyć pokusę przeciw wierze zárzuca; iakoż to być może? ale to, aleowo; miasto odpowiedzi nieprzyjacielowi, porusz się afektem przeciw niemu, y przyłączając głos powierzechowny do wewnętrznego, wołay, ah zdrayco! ah nieszczęśliwy! opuścisz Kościół Anielski, y chcesz abym y ja opuściła Kościół Świętych; bezecniku ty, y niewierny, osiárowałeś piórwzey niewieście iábtko do skopatości, y chcesz abym go zkosztowała; idź precz Szatanie; napisano jest, nie będziesz kuśił Páná Bogá twego. Dyskurować z tobą y w zwadę wchodzić niebędę, gdyż to czyniac Ewangelizacja została, y zginęła. Niech żyje Iezus w ktorego wierzam: niech żyje Kościół ktoremu się poddaie; y tym podobnymi słowami miłości pełnemi; ktore także mówić będziesz do Chrystusa Páná, do Ducha Świętego, iakieć sam poda do serca; także do Kościoła Świętego: O Mátko synów Boskich! nigdy się od ciebie nieoddalę; chcę umrzeć y żyć na łonie twoim. Nie wiem ieżeli dostatecznie się daie wyrozumieć, gdyż chcę rzec, iż trzeba odpor dawać afektami, a nie racjami; passyami, a nie uwagami. To prawda że pod ten czas pokusy, wola nasza jest oschła, ale tym lepiej; postrzały icy będą tym straszniejszy nieprzyjacielowi, który widzac że miasto przedłużenia postępku twego, daieć okazy do wykonania tyśiac pobożnych afektów, a osobliwie protestacyey Wiary S. będzie cię musiał wostátku zaniechać. Po trzeecie, dobra rzecz będzie przydać do tego z pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt uderzenia dyscypliny; albo też tylko trzydzieści, według sposobności własney. Rzecz dziwna iak to remedium było skuteczne iedney duszy która znam, bez watpienia boleść powierzechowna, poskramia złe, afekty wewnętrzne uspokaja, y nakłania ku nam miłosierdzie Boskie. A do tego czart widzac

O

że bila towarzyszkę jego, to jest cię, boi się y ucieka. Ale tego trzeciego lekarstwa trzeba z pomiarkowaniem używać, y według pożytku który uznasz z experyencyey używania onego, przez kilka dni. Wostátku te pokusy nie są tylko utrapieniem, iako y insze; trzeba się w nich uspokoić słowami pisma Świętego: *Błogosławiony który cierpi pokusę, albowiem będąc sprobowany, odbierze koronę chwały.* Wiedz o tym, że mało co ołob widział, któreby miały w światobliwości postąpić, bez tego doświadczenia: dla tego trzeba się na cierpliwość zdobywać. Pan Bog nasz po tych nawałnościach, zesłał uciśnienie; ale osobliwie zażyway pierwszego y wtorego remedium. Co do czwartego punktu niechcę nic odmienić ofiary którą uczyniła; kiedyś najpierwszy raz Bogu się przez śluby poświęciła, ani mięysca któreć na ten czas było naznaczone, iako też y ostatka. Co zaś do modlitw twoich codziennych, takie jest zdanie moje. Rano odprawisz medytacyę z przygotowaniem takim iakiem naznaczył, w piśmie które posyłam. Przyday do tego *Pater noster: Ave Maria: Credo: Veni Creator: Ave maris stella: Angele Dei:* y krotka modlitewkę do dwóch Ianów Świętych, y Fránciszkow, z Asyżu y Paule, które znaydziesz w Brewiarzu, albo też w tej książeczce którą mi masz posłać. Pozdrawiaj SS. tą ustiną modlitwą. *Sancta Maria & omnes Sancti, intercedite pro nobis ad Dominum, ut nos mereamur ab eo adjuvari & salvari, qui vivit & regnat in saecula saeculorum, amen.* Święta Mária y wszyscy Święci przyczynicie się za nami do Pana abyśmy godni byli, bydz od tego ratowani, y zbawieni, który żyje y kroluje na wieki wieków amen. Pozdrowiwszy Świętych którzy są w niebie, zmownych żywych. A tak nawiedźisz wszystkie Kościoły, którego część jedna jest w niebie, druga na ziemi, a trzecia pod ziemią, iako świadczy S. Páweł, y S. Ian. To cię nabożeństwo zabawi z godzinę.

Śluchay codziennie Mszy Świętey ile można, tym sposobem iakom opisał w nauce o medytacyey; a lubo pod czas Mszy S. lubo

Listow Duchownych księga II. 107

lubo też przez dzień, życzę aby codziennie koronka odmawiana była ziąk naywiększym nabożeństwem być może. Przez dzień gorące westchnienia, zwłaszcza za każdą godziną, gdy zegar biie, iest to pożyteczne nabożeństwo. Wieczor przed wieczorem, rza zalecam krotką rekolekcyą duchowną, z piacią *Pater noster*: y *Ave Maria*, do piaciū ran Chrystusowych. Która rekolekcyą odprawić się może, przez weyscie duszy w którą ranę z piaciū, na pięć dni rozporządzonych; szostego dnia w ciernie korony Chrystusowej; a siódmego w bok iego przebity: gdyż przez tę ranę poczynąć, y kończyć trzeba tygodnie; to iest w niedzielę powracać trzeba do tego serca przenaydroższego. Wieczor; w godzinę, abo w pułtory godziny po wieczery, ustapisz na osobność, zmowisz *Pater noster*: *Ave Maria*: *Credo*: potym *Confiteor*, aż do tych słow *mea culpa*; potym odmowisz Litanią Najswiętszey Panny, abo porządkiem siedm Litaniy, do Pána leżusá, do Najswiętszey Panny, do Aniołow, y insze iako są w książeczkách na to osobliwie zporządzonych. Rozumiem jednak że ich trudno dostać, dla tego dosyć będzie Litania do Najswiętszey Panny od mowić. To cię wszystko blisko dobre pułgodziny zabawi. Co dzień dobre pułgodziny czytania lekcyey Duchowney, a tego dosyć na codziennie. Wświętą możesz przydać bytność na Nieszporze; y odprawowanie Officium Najswiętszey Panny; ale ieżeli czuiesz smak wodmawianiu w zwysz pomienionych modlitw, nie odmieniaj ich proszę. A ieżeli się trafi opuścić cokolwiek z tego coć naznaczam, nie wchodź w niepotrzebne skrupuły, gdyż Reguła generalna posłuszeństwa naszego, iest ta wielkimi literami napisana.

Trzeba wszystko czynić z miłości, a nie z przymuszenia. bardziey kochać posłuszeństwo, aniżeli się obawiać nieposłuszeństwa. Zostawuieć wolność Duchá; nie tę, która ru-guie posłuszeństwo, bo to iest wolność ciáta; ale tę, która ru-guie przymuszenie, y skrupuły, abo skwápliwóść.

Ieżeli bardzo kochasz posłuszeństwo, y poddaństwo; a trá-fić się okázya iáka (słusna, y do miłości bliźniego zciągájąca,)
do

do opuszczenia Exercycyi zwyczajnych, ábyć tá okázy a była jednym posłuszeństwem, y áby ten mánkament był nág rodzony przez miłość.

Zyczę ábyś miała po Fráncusku przetłumáczone wszystkie modlitwy, ktore odprawować będziesz; nie żebym chciał, ábyś ich miała Fráncuskim ięzykiem odmawiać; ále tylko łacińskim, boć większego dodáda nabożeństvá; ále dla tego, ábyś ich rozumieć mogła: náwet Litánie o Imieniu Pána IEZUSOWYM, o Nayswiętszey Pánnie, y insze. To wszystko odprawuy, nie skwápliwie, ále Duchem łaskáwości y miłości pełnym.

Medytácye twoie będą, o żywocie, y śmierci Chrystusowey. Zyczę, ábyś záżywała exercycyi opisánych przez Táulera; medytácyi S. Bonáwentury, y Cápigliána; gdyż Ewángielie nie są nic inszego, tylko żywot Chrystusow; ále to wszystko stosować trzebá do sposobu opisánego ktoryć posyłam.

Medytácye o czterech ostátnich końcách człowieká będąc pożyteczne; z tym dokládem, żebyś ich záwsze kończyła przez ákt ufności w Bogu: nigdy sobie nie wystawiaiac z iedney strony śmierci, áni piekła, żeby Krzyż Chrystusow nie miał być z drugiej strony; ábyś przez pierwsze, wzbudziwszy w sobie boiaźń, mogłaś się do drugiego uciec przez ufność. Godzi ná medytácyey niech nie będzie dłuższa nád trzy kwádránte.

Pieśni Duchowne bárdzo mi się podobáia, ále kiedy są z á-fektem śpiewáne. Co do ośiełká, chwałę bárdzo post Piátkowy; y poskromienie w potráwach ná wieczery Soborniey zyczę áby było záchowáne, y przez cały tydzień; nie tak w uiećciu potraw (gdy jest wstrzemieszliwość záchowána) iáko w oddaleniu brákówánia w onych. Pozwalam też podczas pogłaskáć ośiełká, dáiac mu ná obrok owlá, ktorego mu dawał S. Fránciszek, áby prędzey biegał; to jest Dyscypliny, ktora ma moc przedziwná, dokuczaiac ciáfu, ocucáć Ducha, ále to tylko dwa rázy w tydzień.

Nie masz opuszczać częstej Komuniey, chyba żeć Spowiednik rozkáże. Mam osobliwa poćiechę w Świętá, wiedzac że pospólu komunikuiemy.

Co

ca, to dobrze; ale nie życzę, aby iey wola uprzedzać, chyba tak iak y infzych, przez uprzejme nátnchnienia.

cham

cham bárdzo náwiedzáníe chorych, zwlářzczá stárych, y biá-
lychglów. Podoba mi się pokorne y łágodne náwiedzáníe ubo-
gich, á osobliwie biálychglów.

Co się tycze szóstego punktu: Nie gáníę tego, ábyś dzieli-
ła pomieszkáníe twoie raz w domu wlářnego Oycá swego, á
drugi raz w domu Oycá Mężá twego. y żebyś się stáráła o ich
duřne zbáwíeníe Anielskim sposobem iákom wzwyř powie-
dzał. Ieżeli mieszkáníe w Dyonie íeř trochę przydłużíe, nie
wáđzí; wszákże teř to íeř twojá pierwsza powinnořć. Stáray
się, ábyś codziennie postępowála w pokorze, y była przyie-
mnieysza w oczách oboygá Rodzíców, stáráiac się o ich zbá-
wíeníe w Duchu łáskáwořci. Bez wátpíenía żeć wygodnieysza
bédzie zímá w Dyonie. Piřę do Rodzicá twego; á iř mi rozka-
zał sobie nápisáć cokolwiek słuřącego zbáwíeníu Duszy íego,
ucyníłem to ze wszelką prostotą, y więkřza podobno niřli przy-
náležáło. Rádá ktora mu dáię, ná dwuch záwisłá punkciách.
Pierwszy, áby przeyrzał swoy řywot, dla uczynienia pokuty
generálney, ábo raczy řpowiedzi; bo to íeř rzecz, beř ktorey
człowiek řaden umíráć nie ma. Drugi, áby powoli uřitował
oderwáć áfekt swoy od řwiátá; do czego podáię mu řpósoby,
naywyřáźniey widzi mi się y iák nayłágodniey tych řłów zá-
řyřszy, ze niepotrzebá oraz cále rozrywáć zwiázkow, ktore
człowieká wiázá do rzeczy řwiátowych, ále ich tylko powoli ro-
zparáć y rozwiązováć. Nie nie wátpię, żeć list swoy pokaże,
dla tego dopomoř mu proszę do wyrozumienia onego, y sku-
tkiem wykonánia. Powinnář mu wszelká miłóř wyřwiadczáć,
prowáđzac go do końcá řczęřliwego; od czego cię řaden re-
řpekt odwóđzić nie ma, áleř się do tego mieć powinná z po-
korna řářliwořciá; gdyř to íeř naypierwszy bliřni, ktoregoć
Bog miłováć rozkázánie; á zász naypierwsza część ktorař w nim
kocháć powinná, íeř Duszá íego; w Duszy íego, řumnieńie;
w řumnieńiu, czyřtořć; á w czyřtořci pilnořć około zbáwíenía
wiecznego. Toř piřę do Rodzicá Mářonká twego. Moře
być, że Rodzic twoy nie znáiac mię íeřczce, bédzie miáł zá-
řte,

złe, że tak beśpiecznie do niego piżę, ále proszę day mu mię poznać, á iestem pewien, że mię dla tego sáмого beśpieczeństwa bárdziey niżeli dla czego inšzego kochać będzie.

Piszę do Ięgo Mści X. N. list, ná piáciu Arkuszách, kędy mu opisuię sposob Kazania; zátym rozwodzę sie trochę, dáiac mu zdanie swoje w tym, iáki rozumiem powinien być żywot Arcybiskupá; co z ięgo strony nie nie wąpię, że to mile przyjmie odemnie. W ośtátku czegoż więcey chceż ze mnie? Oćiec, Brát, Wuy, Działki, wszystko to trzyma się sercá mego.

Co do siódmego punktu, względem wolności Duchá, powiem ci co to iest. Káždy człowiek dobry, iest wolny od grzechu śmiertelnego uczynkowego, y bynaimniey do niego áfektu swego nie przywzięuie; á tá wolność iest potrzebna do zbawienia. Lecz ia nie o tey mowię, ále o wolności Synow Boskich, ktora zawiślá ná oderwaniu sercá Chrześciańskiego od wśzystkich rzeczy, dla wypelnienia uznáney woli Boskiej. Łátwo wyrozumieśz co chcę mowić, ieżeli mi Bog użyczy łáski swojej, do wyraźnegoć pokazania znákow, skutku, y okázyi tey wolności.

Prosimy Páná Bogá nádewśzystko, áby się święciło Imię ięgo; áby przyszło Krolestwo; áby się stáła wola, tak ná ziemi iáko y w niebie; to wśzystko nie inšzego nie iest, tylko wolność Duchá; gdyż byle tylko Imię się Boskie święciło, byle Májeśtat w nas krolował, y wola ięgo była wykonána; duch o nie więcey nie dba.

Pierwszy znák. Serce w ktorym się tá wolność znáyduie, nie iest przywiazáne do poćiechy, ále przyjmuie utrapienia z tak wielką łágodnością, iákicy ciáło pozwolić może; nie mowię áby nie kochało, y nie prágneło poćiech, ále mowię, że w nich nie zátapia sercá swego.

2. Znák. Nie przywzięuie áfektu swego do exercycyi duchownych; tym sposobem, że ieżeli od nich iest oderwane, ábo dla choroby, ábo też dla iákiego inšzego przypadku, bynaimniey się nie turbuie. Nie mowię také, áby ich kochać nie miało, ále mowię, że się do nich nie przywzięuie.

3. Nie

3. Nie wiele tráci wesołości swoiey; gdyż żadnaprywácy nie żásmuca tego, który sercá swego nie miał przywiazanego do żadney rzeczy. Nie mówię że ieý całé nie tráci, ále że ná krotki tylko czás. Skutki tey wolności są, wielka uprzejmość Duchá; wielka łaskáwość y skłonność do tego wszystkiego co nie ieřt grzechem, ábo niebeřpieczeńřtwem grzechu. Ieřt to umyřł łágodnie zklániający się do wykonánia wszelkich cnót, y miřłości bliźniego. Przykłád tego. Duszá ktora się udátá ná modlitwę; przerwicie ieý iá, obaczycie z iákim iá opuszcza poturbowánim, ciężkořciá, y zámieřzánim. Duszá zaś prawdziwá wolność máiacá, wynidzie z modlitwy z iednořtáyná twarży wesołościá, y z sercem uprzejmym przeciř náprzykrzáiaczy się osobie, ktora ieý iá przerwátá: gdyż ieý zá iedno, służyć Bogu rozmyřláiac, ábo znosząc bliźniego, poniewáż ták w iednym iáko y w drugim znáyduie się wola Boská, ále znoszenie bliźniego potrzebne ieřt ná on czás. Okázye tey wolności są; wszystkie rzeczy ktore się przytrafiáá przeciřwne inklinácýom nářzym; gdyż káždy ktory do nich nie ieřt przywiazány, łatwo ich, y bez żadney niecierpliwořci odfępuie. Tá wolność má dwie wády łobie przeciřwne, nieřtáteczność y przymuszenie; ábo rozpustę, y niewolá; nieřtáteczność Duchá, ábo rozpustá, ieřt to nieiáki exces wolności, przez ktory człowiek, chce odmieniać exercýcye, y řtan życia swego, bez żadney słuřžnořci, y uznánia w tym woli Boskiej. Zá naymnieyszą okázyá odmienienia pobořne ćwiczenia, przedsięwzięcia, y ustáwy; dla ládá przyczyny opuszcza Regułę y chwalebne zwyczáie řwoie; á przez to serce się rozřypuie, y gnije, y řtáie się iednym řádem zewřzad otwártym, ktorego owoce nie są dla Páná, ále dla wszystkich mimo przechodzacych. Przymuszenie, ábo niewolá ieřt to nieiáki mánkáment wolności, przez ktory Duch ieřt obciážený, lubo řeskliwořciá, lubo gniewem, gdy nie może tego uczynić co zámýřł, lubo inřza rzecz leřřza uczynić może. Przykłád tego. Umyřliřem codziennie medytáć, á odpráwówáć z ráná. Ieřeli máám duchá nieřtátecznego, ábo rozpustnego,

zá

za najmniejszy okazy, odłożę ja na wieczor, dla psia jednego
ktory mi w nocy spać nie dał, dla pisania listu, lubo nie pilnego;
Przeciwnym sposobem ieżeli mam ducha przymuszonego, albo
przyniewolonego, nie opuścę swej medytacy, lubo by cho-
ry na tę godzinę, wielce potrzebował ratunku mego; lubo bym
miał kogo ekspedować w znaczney iakiej potrzebie, y ktora od-
łożona być nie może; y w tym podobnych okazyach. Zostanie
mi ieszcze przełożyć ci, ze dwa albo trzy przykłady tey wolności,
ktoreć lepiej poznać dadza to, czego ja tak dobrze wyrazić nie
mogę. Ale wprzod to namienie, że dwie rzeczy zachować po-
trzebá, aby się w tey okazy nie potknąć. Pierwsza, że żaden
nie ma nigdy poniechywać Exercycyi swoich, y zwyczajnych
uaw w ćwiczeniu się w cnótach, chyba że z drugiey strony u-
znać w tym wola Boska. Wola zaś Boska poznana bywa dwo-
iakiem sposobem; przez potrzebę, y przez miłość. Náprzykład,
umysłifem przez ten postazać na pewnym miejscu Dyecezyey
moiej; ieżeli za tym wpadnę w chorobę, albo sobie nogę złá-
mię, nie mam się dla tego turbować, y żałować, żeazać nie
mogę, ponieważ to iest pewna, że taka iest wola Boska, abym
mu służył cierpiąc, a nie ażąc. A choćby też nie był cho-
rym, lecz że mi się trafia okazy iachać na takie miejsce, kędy
ieżeli nie ziądę, obywatel Lutrami zostana, toć iuż oczywista w
tym wola Boska, a żatym powinienem odmienić zamysł moy.
Druga rzecz iest tá, że gdy trzebá używać wolności dla miło-
ści bliźniego, potrzebá aby to było bez pogorszenia, y nie-
sprawiedliwości. Náprzykład, wiem że będę pożyteczniejszy
na miejscu iakiem odległym od Dyecezyey moiej; nie mam ie-
dnak w tym żążyć wolności, gdyżby to była rzecz niespra-
wiedliwa, y z zgorznień, bom iest powinien Dyecezyey swej
pilnować. Podobnym sposobem iest fałszywa wolność Białym-
głowom oddalać się od Małżonkow swoich bez słuszney przy-
czyny, pod pretextem pobożności, y miłości bliźniego. A za-
tym tá wolność Ducha nigdy nie iest przeciwna żadney woka-
cy, y owfzem sprawuje to, że każdy z ukontentowaniem
swoicy

swoiey pilnie, ponieważ każdy wie, iż tá iest wola Boska áby w niey zoftawał. Teraz chcę ábyś się przypátrzyłá Kárdynałowi Boromeuszowi, ktorego w krotce kánonizowác będa. Był ten duchá naysciśleyszego, y nayoſtrzeyszego, iáki się pomyślic może; nie pijał, tylko wodę, y nie iadał tylko chleb; tak ściśły, że od tego czasu iáko zoftał Arcybiskupem, przez 24. látá, nie wszedł tylko dwá rázy w dom Brátá ſwego chorego, y dwá rázy do ogrodá iego. A iednak ten tak ſurowego ducha, iedzac częſtokróć z Szwáycarámi, ſaſiádámi ſwemi, żeby ich było przywieść do polepszenia żywotá, żadney nie miał trudnoſci, potrzebie doſyć uczyniwszy, zwycáynego w napoiu poniechýwác poſkromienia. Otoż skutek wolnoſci ſwiętey, w człowieku życia naysurowſzego, wieku tego. Duch rozpuſtny przebrałby był w tym miarę: duch przymuſzony miałby to ſobie zá grzech ſmiertelny: ále Duch wolnoſci uczyniłby to z miłoſci ku bliźniemu. Spirydion ieden z ſtárodawnych Biskupow, przyáwſzy pielgrzymá iednego od głodu práwie umieráiacego, á to pod czas poſtu, y ná mieyſcu takim, kędy niczego doſtác nie mogli, krom mięſá ſtonego, ktore kazał uwárzyć y dał pielgrzymowi; pielgrzym, lubo w potrzebie, ieſć go niechciał; Spirydion potrzeby żadney nie máiac, miłoſciá pobudzony, nappierwey go iadł, áby przykádem ſwoim uwolnił owego pielgrzymá od ſkrupułu. Táka była wolnoſć pełna miłoſci w człowieku Świętym! Święty Ignácy z Lojole (ktorego Kánonizowác máia) w Wielka Szrodę iadł mięſo, zá rozkazánié Doktorá, ktory to oſadził zá rzecz potrzebná dla trochy bolu ktory czuł. Inſzy Duchá niewolniczego máiaczy, dałby się był o to trzy dni proſić. Ale przy tym wſzytkim wyſtáwić chcę, ſłońce iedno, to iest Duchá prawdziwie wolnego, do ſamey tylko woli Boskiey przyłączonego. Częſtokróć uważałem, ktore też było naywiéksze umartwienie Świętych, ktorych żywoty ſa mi wiadome; y po wielu konſyderacyách, ten uzałem. Ian Święty Chrzciiciel wyſzedł ná puſzczę w piątym roku, y wiedział dobrze, że Zbáwiciel tak náſz iáko y iego, nie daleko

Listów Duchownych, Księga II. 115

nie daleko był po urodzeniu swoim od niego, to jest dwiemá albo trzemá dniami. Bog sam wie, jeżeli serce Iana Świętego ieszcze w żywocie macierzyńskim miłością ku Zbawicielowi swemu zranione, nie pragnęło cieszyć się z obecności jego. Przepędza iednak dwadzieścia y pięć lat ná owey puszcy; nie wyszedz y razu iednego dla oglądania go. Wylzedz y zaś załatnawia się náuczaiac, nie idzie do Chrystusa, ale czeka aż on do niego przyidzie: potym ochrzciwszy go, nie idzie za nim, ale zostaię sprawuiac urząd swoy. O Boże! iak wielkie umartwienie Duchá; być tak blisko Zbawiciela swego, a nie widzieć go; mieć go tak blisko, a nie cieszyć się z przytomności jego; Coż to iest takiego, jeżeli nie to, mieć Duchá swego wolnego od wszystkiego, nawet od Boga samego, áżeby wola Boska wykonać, y służyć onemu; opuścić Boga, y nie miłować Boga, áżeby go tym lepiey, y czystsza miłować miłością. Przykład ten wielkością swoją załumia rozum moy. Przepomniałem ieszcze y tego, że wola Boska nie tylko przez potrzebę, y miłość poznána bywa, ale też przez posłuszeństwo; tym sposobem, że ten, który przyimuie rozkazanie, wierzyć powinien, że to iest wola Boska. Czy nie nązbytże tego? ále Duch moy prędzey leci niżbym chciał, gorąca usługi twoiey unieśiony ochota.

Co do drugiego punktu, wspomniy sobie ná dzień Ludwika Świętego, dzień w ktory powtornie y iak ná nowe odiełás kołonnę włafnego panowania duchowi twemu, abyś ia rzuciłá pod nogi IEZUSA Krolá swego; dzień w ktoryś iako orzeł odnowiłá młodość swoię, pograżaiac się w morzu pokuty świętey dzień poprzedzaiacy: dzień wieczności, dla duszy twoiey zgotowany. Przypomniy sobie, że ná odważne postanowienia, z ktoremiś się odczwala, zechcesz być całę Boską, sercem, ciąłem, y duchem: odpowiedziałem, Amen. imieniem całego Kościoła Świętego Mátki názey: y zaraz Nayświętsza Pánná, ze wszystkimi Aniołami y Świętymi zaśpiewáli w niebie swoje wielkie Amen, y Alleluia. Pamiętay ná to, że to co iuż prze-

szło, niczym nie jest; y żeć codzień potrzebá mowić z Dawidem: Teraz dopiero poczynam miłować Boga moiego. Czyń wiele dla Boga, á nie nie czyn bez miłości. Wſzystko ſtołuy do tey miłości. nawet iedzenie y picie. Miey nabożeństwo do S. Ludwiká, y przypátruy ſię z podziwieniem iego wielkiey ſtáteczności. Został Krolem we dwunáſtym roku; miał dziewięćoro dźiatek; uſtáwicznie wojował, ábo przeciw włáſnym rebelizántom, ábo przeciw nieprzyaciółom Wiáry Świętey. Żył więcey niż 40. lat ná Kroleſtwie; á przytym wſzystkim, po śmierci Spowiednik iego człowiek Święty, pod przysięgą zeznał, że ſłucháiac go ſpowiedzi przez cały żywot, nie znalazł áby miał wpáść w grzech śmiertelny. Dwie drogi odpráwił áż za morze, za káżdą woyská ſwoie ſtrácił, á przy oſtátniey ſam powierzeim umárl. Po długim náwiedzaniu, ráunku, uſłudze, opátrowaniu, y leczeniu zápowietrzonych woyská ſwego, umiera weſoło przy wielkiey ſtáteczności, w uſciech máiac wierſz ieden z Pſalmow Dawidowych. Dáięć tego Świętego zá oſobliwego Pátroná ná ten rok, ábyś go miała przed oczymá ſwemi, z inſzymi wzwyż námienionymi. Ná przyſzły rok da Pan Bog dam ci inſzego, iák znáczny poſtępek uczyniſz w ſzkole teráznieyſzego.

Co do Dźewiatego punktu, trzymay o mnie dwie rzeczy. Pierwſza, że Bog chce, ábyś mnie do duchowney uſługi ſwoiey używałá; á o tym cále nie powatpiway. Druga, że w rzeczách zbáwieniu twemu ſłużących, Bog użyczy mi ſwiátłoſci, ktora mi będzie potrzebna do uſługi twoiey. Co záś do woli, iuż mi iá dał, tak wielka, iż więkſza być nie może. Odebrałem kártkę ſlubow twoich, ktora chowam, y z pilnoſcią uważam, iáko ieden dowodny instrument iednoſci náſzey, ugruntowáney w Bogu, y ktora trwáć będzie ná wieki, w miłóſierdziu tego ktory iey ieſt Autorem. Iego Moſć Xiádz Biskup de Salus, ieden z naykocháńſzych moich przyaciół, y z naywiękſzych ſług Boſkich, y Koſciółá Świętego, niedawnego czáſu umárl, zoſtáwuiac trzode ſwoię w nieporównáney zátoſci, ktora nie użyła pracy iego tylko przez puſtorá láta, boſmy iednegoż czáſu, y ie-

Listow Duchownych, Księgá II.

117

y iednegoż dnia z sobą byli święceni ná Biskupstwo. Proszę
abyś za Duszę iego trzy Koronki odmowiła; gdyż iestem pe-
wien, że gdyby on był nádemnie dłużey żył, żeby mi był toż wy-
iednał u tych wszystkich, u którychby miał być iaka łaskę. Piśzesz
mi w liście swoim, y tak iakobyś pewna była, że się kiedyżkol-
wiek obaczemy; dałby to Pan Bog Moia Naymilsza Siostró; ále
co do mnie, nie widzę nic przed oczámi swemi, coby mi mogło
dać otuchę, że tam będę mógł ziaćhać. Dałem ci tego rácyá, kie-
dyśmy byli u Świętego Klaudyusza.

Iestem tu z nogámi y rękámi zwiázány. á tobie Moia Nay-
milsza Siostró niewczas przeszłey drogi, czy nie przynosisz iá-
kiej przykrości? Przez ten czas który nam zostaie aż do Wiel-
kieynocy, przejrzymy czego Pan Bog chce po nas: wola iego
święta, niech będzie zázawsze násza. Proszę błogosław Boga,
wespół ze mná, za skutki dtogi nászej do Świętego Klaudyu-
sza. Wypowiedzieć ci ich nie mogę, ále są bárdzo wielkie. Za
które cię były przywiodły do tey drogi, á bądź pewna, że nie z
żadney ciekáwosci tego się chcę dowiedzieć. Gdybym sobie
wierzył listu końcáby tego nie było, który piśzę nie infza
intencyá, tylko ábym ná twoy odpowiedział. Chcę go ie-
dnák zkończyć, prosiac o ráunek modlitw twoich, których po-
trzebuie. Nigdy się sam nie modłę, á żeby iedná próby mo-
iey czastká nie była za cię. Nigdy nie pozdrawiam Aniołów
moich, áżebym oraz twego nie miał pozdrowić; odday mi to
proszę wzáiemnie, wespół y z twoim. Celsam Benignem, za kto-
rego się zázawsze modłę, y za wszystek Dom twoy. Bądź pewna,
że przy Mszy Świętey nigdy ich nie zapomina, także y niebo-
szczyká Oycá ich, á Matžonká twego; Bog niech będzie sercem,
y Duszá twoia Moia Naymilsza Siostró. á ja iestem we wną-
trznosciách dobroci iego twoim sluga.

Fránciszek Biskup Genewski.

14. Octobris, 1604.

P 3

LIST

bow, tym bárdziey iednak upewniona zostaway, że się tak stá-
nie. Iezelić Bog rzuci w oczy błotá zelżywości, będzie to dla
daniać tym piękniejszego wzroku, y uczyni cię widokiem
wszelkicy czci y honoru. Iezeli ná cię Bog dopuści upadek, iá-
ko ná Páwła Świętego, ktorego rzucił o ziemię, będzie to dla te-
go, áby cię tym chwalebniey podźwignął. Druga Máxymá, że
Bog iest Oycem twoim, gdyż kiedy by inaczey było, nie roska-
załbyć był mówić; Oycze nasz któryś iest w niebieśiech. Czegoż
się tedy obawiać masz, ponieważes iest corká Oycá takiego, bez
ktorego opátrznosci, y włoscck ieden z głowy twoiey nie zpadnie?
Dziwna rzecz, że będąc synámi takiego Oycá, á iednak mamy,
y mieć możemy insze stáranie, krom tego, miłować go y służyć
mu. Miey stárania o sobie, y fámiliey twoiey, tyle, ile on
chce, á nie więcej; á obaczysz iż on sam będzie miał stáranie o
tobie. Myśl o mnie (mowi do S. Kátarzyny Seneńskicy, kto-
rey święto dziś obchodzimy) á iá myśleć będę o tobie. O wie-
czny Oycze! (mowi Mędrzec) opátrznosc twojá rządzi wszystkim.
Trzecia máxymá twojá ma być tá, ktorey náuczył Chrystus Apo-
stołow swoich: Czegoż wá niedostawało? Widzisz Mojá Naymil-
sza Corko; Chrystus rozestáwłszy y tám y sám Apostołow swoich
bez pieniędzy, bez laski, bez obuwia, bez bieságow, iedna tylko
przyodziańnych suknia, rzekł im potym: Kiedym was tak posłał,
zchodziłoż wam ná czym? odpowiedzieli mu, ni ná czym Pánie.
Nuż tedy Corko mojá, kiedyś miała utrapienie iákie, ná ten
czas áwet kiedyś naymniey ufności w Bogu miała, czy zginęła,
zes w utrapieniu? rzeczelś mi, że nie? Czemuz tedy nie masz
mieć odwagi wielkicy, do zwyciężenia wszystkich inszych prze-
ciwnosci? Bog cię ieszcze do tych czas nie opuścił, iákoż cię
ma nápotym opuścić, kiedy bárdziey niżeli pierwey pragniesz być
cále iego. Nie boy się przyszłego złego, ktore się ná świecie
trafia, gdyż może cię nie potkác; á ná to mówiać, choć by też
ná cię przypádkło, Bog cię umocni. Chrystus rozkazał Piotro-
wi S. chodzić po wodzie, á on widzac wiátry y náwátność, po-
czął się lękać, y tá boiaźń iuz go zátapiać poczęła, aż poczał
wo-

wolać o ratunek do Mistrza swego. Który rzekłszy mu. Człowiecze mój wiary czemuś powatpiwał? podał mu rękę y umocnił go. Jeżeli Bog chce abyś chodziła po falach przeciwności, nie powatpiway Corko moia, nie boy się, Bog jest z toba; miew serce odwazne a będziesz wybawiona. Czwarta maxyma jest **Wieczność**. Mało mi natym że jestem między temi przemiatającymi momentami, byłem wiecznie był w chwale Boga moiego. Corko Moia zbliżamy do wieczności, już tam prawie jedna nogą jesteśmy, co wadzi że ten przemiatający czas jest nam przykry? Czy podobnaż rzecz że wiedząc iż utrapienia nasze trzech albo czterech dni, przynosza nam wieczność pociech, a przecie ich cierpieć nie chcemy. Na koniec Moia Naymilsza Corko

To co nie jest dla wieczności

Nie może być bez prozności.

Piąta maxyma jest ta Apostoła Świętego: Nie day tego Boże abym się miał chlubić tylko w krzyżu Iezusa Chrystusa. Właczep w sercu twoim Iezusa Chrystusa ukrzyżowanego, a wszystkie krzyże tego świata będąc się zdąły różami. Ci ktorých koła ciernie korony Chrystusowej, który jest głowa nasza, nieczuła wiele inszego kłocia. Znaydziesz to wszystko com ci powiedział w trzecich, czwartych, albo piatych y ostatnich księgach o miłości Bożej. Znaydziesz wiele tym podobnych rzeczy, w księdze Przewodnika Grzeszników Granady. Kończyć muszę bo mi przynaglają: Pisuy do mnie z ufnością, y oznajmij mi, w czymkolwiek rozumiesz że mogę usłużyć sercu twemu, a moje się ze wszelakim efektem do tego przyłoży, gdyżem jest prawdziwie Twoim nayniższym y naypowolniczym Sługą.

W Annezyum 28. Kwietnia.

Fránciſek Biskup Genewski.

List

L I S T III.

Do iedney Przełożoney Zakonu Náviedzenia
Nayświętzey P A N N Y.

Ze dyskrecya jest potrzebna do nabożeństwa.

KRotko mowiac, Moia Naymilsza Corko, prawdá to jest, iákom ci nie raz powiedział, że dyskrecya, jest to cnota, bez ktorey według zdania Antoniego S. żadna insza cnota nie jest cnota, nawet nabożeństwo sámo; iednakże nabożeństwo prawdziwe może bydź bez prawdziwey dyskrecyey. Tá Páni ku ktoreys naypierwey dobrym przymiotom áfekt moy náklónił, uskarża się ná corkę swoię, że znalazłszy roy pszczołek przy miodzie, bárdzo się zniemi bawi, y názbýt tego miodu záżywa, przeciw náucce Mędrca, ktory mowi, iezeliś znalazł miod, záżywayże go dyskretnie, rozumiem żeć oná sáma wszystkie swoje rácye lepiej przełożyła, ániżeli ia wypisáć mogę, krom podobno tey, że wáśz Klasztor jest iey bárdzo obligowany, iákoś mi sáma o tym oznáymila. Czyń proszę Moia Naymilsza Corko co możesz około tey corki, áżeby dáła ukontentowanie mátce swoiey, gdyż wprawdzie, jest obowiazána ustąpić, nie mowię trochy, ále wielu póciech własnych, by też nayduchownieysze były, áżeby ich dáć mátce swoiey. Przyznam się, iż niewiem iáko to być może: mátka tak wielkiego rozumu, doskonałości, y pobożności; y corka tak wielkich cnot, y nabożeństwa, nie zostáia ziednoczone w Bogu, ktory jest Bogiem iedności, y ziednoczenia; ále iednak wiem że się to znáyduie; y że nawet Anieli nie prześtáiac bydź Aniołami, máia wolá przeciwna wiedneyże rzeczy, á iednak przez to nieznáyduie się między nimi żadna dywizya, gdyż doskonale miłuia wolá Boska, która skoro im jest pokazána

zána, záraz ja przyimuia y onę ádoruia. Ah moy Boże! czy nie maſz że ſpofobu iákiego do przywiedzenia tych dwóch Pań do poznánia tey woli przenaſwiefſzey? gdyż ieſtem pewien, żeby ſię pod icy poſtuſzeńſtwo, obiedwie poddały. Mátká ſámá ná-
mienia mi o ſlubie czyſtoſci, ktory corká icy uczyniła, á ten powiáda byđż z prętká, y bez uwagi uczyniony. Ia w to nie-
wchodzę, gdyż wielkichby konſyderácii potrzebá do rozſadze-
nia, ieżeli ſlub czyſtoſci mo że, ábo powinien być dyſpenſowa-
ny, ábo ieżeli pod dyſpenſę podpada, poniewa że ducha takiego
niemaſz, ktoryby duſzy czyſtey mogł byđż zrownány. Ale ieſz-
cze y oczym inſzym mátká mowi: to ieſt żeby wolała áby icy
corká cále zoſtawiała Zakonnica, bo tym ſpofobem iuż by icy o-
nię nie proſzono, y ádminiſtracya dobr dzieciom przyna leża-
cych, iużby icy nienależała; ále ná to niewiem co rzec, niewie-
dzac iáka ich z niebá wokácy czeka, á do tego dzieci ieſzcze
máte. I to mię naybárdziey trapi, oco ſię nádewſzytko tá Pá-
ni uſkarża, że corká icy w oſobny mieſzek zbiera, á mátki w
pracách y trudnoſciách nieporátnie; co ieſt cále przeciwno
zdaniu memu. Święty Frąnciſzek cierpieć nie mogł zgroma-
dzenia mrowek; mnie ſię záś zda, że corká máiac dobrá ſwoie,
mátce ich żáłowác nie ma; co mowię náwet dla icy właſnego
pokoiu y ukontentowania. Piſzę do ciebie máiac głowę rożno-
ſciá ſpraw záprzatniona, y wpoſzrod wielu hátaſow, á do tego
omáckiem. Wiem dobrze że w tey okázyey, ktoby chciał do-
brze mowić, trzebáby wprzod obudwu ſtron wyſtuchać. Ale
poki to być nie mo że, trzebá ná ſtronę mátki mowić, ktorey ſá-
má ſłuſznoſć pomaga. Woſtátku ona niczego inſzego po was
niechce, tylko żebyſcie ſię do tego przyłożyli, áby w corce icy po-
skromić zárlivoſć ktora ma do częſtego ſię w klaſztorze zámy-
kánia; á to ſię icy żadná miára odmowić nie mo że, gdyż pomiár-
kowanie ieſt záwſze dobre we wſzytkich exercycyách, krom w
miłoſci Boſkiey: bo mamy Bogá cále y bez miáry miłować. Przy-
lož że ſię tedy proſię do tego pomiárkowania, do ktorego łatwo
ia będzie przywieſć, poniewa że icy mátká pozwala záżywać w po-
koiu

koju nabożeństwá ná wszystkie wielkie świętá, y ná to przez trzy dni co pułroká, á to iest wielka, y dosyć icy ma być ná tym. Iestem pewien, Moia Naymilsza Corko, że wezwawszy Duchá Świętego, užyczyc światłości swoiey do dobrego porádenia, y uczynienia tego pomiárkowania. Iestem w Chryśtuśie całé twoim; proszę go áby raczył krolowác w duszytwoiey, y w naymilzhey Kongregácyey twoiey, y żeby wam inspirował, ábyście się zá mnie często modliły. Amen.

25 Aprilis 1621.

L I S T IV.

DO IEDNEY PANI.

Pobudza iá, áby po prostu miała się do nabożeństwá.



Horowałem wprawdzie Moia Naymilsza Corko, y bárdzom chorował, ále iednak bez żadnego niebezpieczeństwá. Cożbyś była więccy czyniła, choćbyś była wiedziała ná com chorował? ponie-
waż iáko rozumiem záwsze się modliłsz zá mnie; la-
też wzáiemnie nigdy nie omieszkiwam czynić cię uczestniczka
niegodnych modlitw moich, y Mszy Świętey ktorá odprawuję.
Ieszczem nie tak całé przyszedł do siebie po tey chorobie, żebym
niemiał znáku iákiego przeszłego bolu; mam iednak dosyć
zdrowia do odprawowania zwyczajnych moich zabaw. Bądź
státeczná Moia Naymilsza Corko, postánow u siebie bydź iák
naydoskonálsza moiesz sługá Chryśtusowa, według rády kśia-
żeczki nászey; á to będzie dostáteczniczysza rzecz do záciágnię-
nia więkšzey doskonałości, niżeli iest tá, ktorým iá náuczył.
Przestrzegay pilno łaskáwości. Niemowięc żebyś to kochała,
co masz kochać, bo wiem że to czynisz; áleć mówię żebyś była
iedno-

jednoſtáyna, cierpliwa, y łáskawa. Poſkramiay porywczóſci náúry twoiey trochę rzeźwcy, y popędliwey. Niewiem co zá nieukomientowanie mieć moſeſz z ſwoich ſpowiedzi, ponie- waſz ich bárdzo dobrze odpráwuieſz. Zoſtaway tedy w pokoiu przy Chryſtuſie, który cię ták dawno umiłował, dáiac ci bo- iaſz ſwoię ſwięta, y prágni enie miłóſci iego. Ieſzeſz do tad nie koreſpondowála, ieſt ná to remedium, trzebá od tad záczać koreſpondowác. Nędze twoie y niedoſkonáłoſci niemáiac być w podziwieniu, widział Pan Bog więcey inſzych, á miłóſier- dzie iego nie odrzuca nędznych, ále im dobrze czyni, záſadzá- iac ſtolicę ſwoię ná ich podłoſci. Chciałbym mieć iáki dobry młotek, do przyrępienia rozumu twoiego, który ieſt názbýt ſubtelny w myſłách ſwoich, poſtępkowi twemu ſłuſzacych. Mo- wiłem ci nieraz że potrzebá po proſtemu w nábożeńſtwie poſtę- pować y iáko mowia, *groſſo modo*. Ieſzeſz czyniſz dobrze, chwal Boga zá to. Ieſzeſz złe, upokorſz ſię. Wiem dobrze że dobro- wolnie złe czynić niechceſz, dla tego wſzelkie inſze złe nieſtu- ży, tylko do upokorzenia náſzego. Nie boyſz ſię iuſz tedy, y nieroztráſay ták bárdzo ſumnienia twego; gdyſz wieſz dobrze, że po wſzelkiey twoiey pilnoſci, nic ci więcey niezoſtáie czy- nić około Zbáwiciela náſzego, tylko wzywác miłóſci iego, który od ciebie niczego nie prágnie, tylko twoiey. Czyn ták Moia Naymiłſza Corko, prácu y pilnoſciá około łáskáwoſci, y pokory wnétrzney. Zyczyć po tyſiac kroć wſzelkiego bło- goſłáwieńſtwa, á nádewſzytko żebyſz była pokorna, łáſkawa, y cále cukrówá; y ábyſz pożytek odnoſiła z prac twoich, przyimu- iac ie z miłóſciá dla miłóſci tego, który dla miłóſci twoiey ták wiele ucierpiał; ieſtem w nim Moia Naymiłſza Corko, nay- życzliwſzym, y cále twoim.

12 Septembris, 1617.

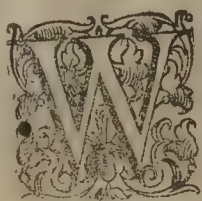
Fránciſšek Biſkup Genewenſki.

Liſt

L I S T V.

Do iedney Wdowy.

Nápomina iá aby nie była tak wymysłna w nábożeństwie, y tak czuła w pokusách.



Wczorá w wieczor pisałem do ciebie Naymilsza Corko, przez pocztę Lugduńską, á oto teraz przyjechał słuza Pána de Saint Kler, który mi oddał list twoy pisány 24 Februarij, ná który krotko odpiszę, y (ieżeli można) ná niektóre msze. Poczynam przez wieczorny odpoczynek, y poránne twoie wstawanie. Czemuż tak czynisz Moia Naymilsza Corko? Zaisze, nie trzeba obciążać ducha gwałtowną pracą cielesną, mawiał Święty Fránciszek uczniom swoim. Ia to sam wprowadzić czynię, ále zprzymuszenia: procz tego sypiam dobrze według potrzeby swoiey y chcę ábyś y ty tak czyniła. List któryć wespół z tym posyłam, był o pułnocy pisány, álem też od dawnego iuż czasu tak długo w nocy nie siedział. Nie trzeba dla ládą okázycy tak wiele sobie pozwalác, zwlászczá Białymgłowom, gdyż potym przez dzień człowiek ni do czego się nie zeydzie. I tak Moia Naymilsza Corko byłaś poturbowana przez te dwa, ábo trzy pierwsze dni postu Świętego; to wszystko żadnego mi podziwienia nie przynosi, gdyż duch twoy iest tak delikácki w twoich záwziętych rezolucyách, że naymnieysza rzecz która się im zprzećiwia, iest mu bárdzo przykra. Po tysiąc rázy iużem ci mówił Moia Naymilsza Corko, że wspráwie nászej nie trzeba sobie tak skrzętnie postępować. A czy powiem żeć Moia Naymilsza Corko co mi się w tych dniách tráfiło? przez cały żywot moy, nigdym ieszcze żadney nieuczuł pokusy przeciw profesycy moiey; onegdáyszego dnia niespodzianie przypáda ná

mię iedną; nie żebym był miał prągać, ábym niebył w Duchownym ťanie, bo by to była názybť grubiáńska: ále że troche przed tym mowiac z pouřatemi ořobámi, między ktoremi widzi mi się był nářz Groizy, rzekłem, że gdybym ieřcie był ná ťwey wolnořci, á byłem dziedźcem Xięřtwá iákiego, obraťbym sobie iednąk ťtan Duchowny, tak go bárdzo kocham. Vczułem zá tym w duřzy moiey przeciřwne myřli walczace przeciřw sobie, czy tak by było, czy nie tak? widziałem ich gđzieř gęboko, ná řámy m dnie niřřzey częřci duřzy moiey, kędy się nády máły iáko záby; z czegom się tylko nářmiewať, y pomyřlicem náwet niechciať ieřeli o tym myřle, á to się wnet w dym obrociťo, y iuřem nic więcey niewidziať. Prawdá ieřť, że m o troche się nie zturbowať, ále bym był tym wřřřřko zepřowať. Wořtáku myřliłem sobie że m niegodźien tak wielkiego pokoiu, że nieprzyiaćiel nieřmie náwet zdáleká pátrzać ná moię Forrećę. O Boże! Moia Naymilřza Corko toćby m chciať żebyř miała grubřřá skorę ná řercu twoim, á żebyć pchły řnu nie przerywały. Gdy ná cię pokuřy náćieráć będa zlewey řrony, nie będe się o to turbowať, bo řa názybť grubiáńřkie; uprzykrzenie ich nie záwřře trwáć będzie, ále tylko poty, poki y teráźnieřře zabáwy twoie: dla tegom ři mowiť, że trzebá mieć ćierpliwořć; lecz w tey mierze řluřřnie się bronić mořemy, náwet y wořřkom uřřřkowánym. Ale gdy ná cię pokuřy uderzá z práwey řrony ná ten czář niewiem coć więcey rzec, chyba żebyř mi Moia Naymilřza Corko wierzaťá, á cále się w tey okázycy ná duřř moię zdaťá. Mam wiele rácyi, á ile rozumiem, bez nagány; ále w tych rzeczách dyřřutowáć nie potrzeba, bo to tylko się ma uřřpokoieć przez konřřderácyę řpokoynę y przez komunikácyá řercá z řercem. Názybť w tey máterycy mowię, bo poniewář zořřtaieřř řtáeczná w rezolucyách nářřych, nie potrzeba mi byťo nie więcey mowić, tylko to: Zořřtaway w pokoiu Moia Naymilřza Corko, bo to wřřřřřko nie nie ieřť. Wiárá, nádzieia, miřřořć, řřřřki nieporuřřzone řercá nářřego, podlegę řa wiáťřom, ále nie poruřřzeniu; á iákoř chcemy żeby od nich były wolne

Listow Duchownych Księgá II. 127

rezolucye nasze. Wćiesznaś jest, Moia Naymilsza Corko, ieżeli się nie kontentuiesz tym, żeby drzewo nasze było głęboko w ko-
páne, ále iśszcze chcesz, áby áni listek żaden nie był od wiatru
poruszony. Vżyway rozrywki w podobnych okázyách, przez
akty miłości Boskiej, y ufności w łasce iego. A potym wśzy-
stkim, nie boy się dla tych frászek przestąpić rezolucyi naszych,
áni uspokoienia, y ufności ktore masz mieć w nich, y we mnie.
Sa to boiaźni bez przyczyny; bo ieżeli czárt policzkuiac Páwła
Świętego przez różne myśli nieprzyśtoyne, nie mógł iednak o-
brázić czystości iego: czemuż my rozumieć mamy, że rezolucye
nasze są náruszone przez to zámieszanie wnętrzne? Wostátku
obráćś sobic Spowiedniká dobrego, rośtropnego, y uczonego;
powiedzze mu śmieie rezolucye nasze, takie iákcie są, áby iego
ráda ulżyć duchowi twemu u, bo niewatpię że nic nie poruszałac
umocni cię w nich. Powiedziałem ie Oycu Rektorowi Chám-
beryiskiemu, nie iednak nie miánuiac; y potwierdził mię w nich.
Powiedziałem ie y inszemu znácznemu Kápłánowi, ktory mię
tákże potwierdził. Prezentowałem ie iákom był powinien, y
memu, ále ah! nie z taką uczciwością iákom był powinien, y
zawsze mię w nich umocnił. Przełoż tedy dobrze spráwę twoię,
Spowiednikowi twemu, Oycu Gentil; powiedz mu konsydera-
cye ktore zwłocza wyście twoie, przytym y zámysty moje stro-
ny sposóbu życia po tym wyściu. Procz tego, wśzytkiego, bez
wátpienia wśzytko będzie z chwałą Bożą, dla przyczyn ktorych
ia wyomwić nie mogę. Obaczysz że uzna, iż rezolucye nasze
są ręká Boská uczynione; co o mnie, ia o tym bynamnicy nie
watpię. Tym czásem poki się rozwodzę z pisaniem, przycho-
dzi mi skrupuł, że podobno názbýt mowie w tey máterey, ále
Moia Naymilsza Corko nie filozofuy proszę nád tym wśzy-
skim; bo nie ta intencya piszę, áni też dla tego, ábym miał ro-
zumieć, żeć sence ustáio; o nie záprawdę, ále tylko po prostu dla
tego ábyś proponowawszy to Oycu Gentil, mogła nie umocnić
te rezolucye, bo trzymam że są nieporuszone, ále się poćieszyć,
y mnie také. O Moy Boże! dosyć tego. 5 Februárij. 1608.
List

LIST VI.

DO IEDNEY W DOWY.

Nápomina iá, áby nieustawála w swoim dobrym pořtanowieniu.

Rozumiem żeř nuř doiáchála do domu řwego, Moia Naymilřza Corko, bo włařnie džiřay okřawá wyiářdu twego. Zbliřam duchem do řiebie, y przez ten liřt pytam o řzczęřliwym powodzeniu drogi twoiey. Czy zdrowářeř była, Moia Naymilřza Corko? nie nápotkářářeř kędy ná drodze Zbáwiřielá nářzego, który řię wřzędzie oczekiwá? co ře ták ieřt, bynamniey niewatpię: proř řem go řęřřto o to, lubo bárdzo ořięble, wedřug zwyčajney nędzy moiey, zwiřřczá przy Mřzy řwiętey, y exercycy-um nářzym wieczornym; w Litániey do Naysřwięřzey Pánný, polecařem řię, y wřřřřřřim nářzym Káplánom polecařem ka-zař, ářeby oni moię w tym nieřpořobnoř nářrođili. Dňiá wczorářřzego Moia Naymilřza Corko wielká miařem pořiechę pod čas wielkiey Mřzy, řřřřřac te řłowá, które muzyká powta-řřá: Ieřeli kto tego chleba pořywař bęđie, řř bęđie ná wie-ki. O Boře! (wpáđło mi to do řerć) moře byř že gořteraz Corká Moia pořywa. Zátym iákieř uřpořoienie w náđřieiey wřřłędem řiebie nápeřniřo duřę moię wielká y upřezyma pořiecha. Tak Moia naymilřza Corko trebá mieř mocná náđřieię, řię řř bęđiem ná wieki. I cořby Zbáwiřiel nář czyniř z řwo-ia wiecznořřiá, gdyby ieý nie miař dář ubogim? podřym y nę-đznym duřom. Nář Ořieć Boniwar wczorá wyiářał, który řřřřřřym tyřko przyřřřřřřwániř řđánia řwego, pochwaliř bárdzo obránie moie wřřłędem ořoby twoiey. Co do mnie, ia go záwřře-řřię co řaz řřářie w duřzy moiey. A poniewář po ták wielu
kon-

Listow Duchownych Księgá II. 129

konfyderacyách, modlitwách y ofiarách Mszy S. uczynilismy postanowienia nasze, nie dopuszczay aby serce twoie miało się aplikować do iakiego inszego pragnienia; ale błogosławić Bogá za zacność inszych wokacyi, trzymay się z pokora tey iako niższej y mniey godney, przyzwoliszey iednak twoiey podłości. Zostawayże tedy w prostocie serca przy tey rezolucyey nie oglądaiac się ani wprawa, ani wlewa stronę. Iestem wielce zatrudniony Moia Naymilsza Corko, y muszę iuż ten list pieczętować. Zdrowem z łaski Bożej. Starać się będę ochraniać zdrowia swego, y bydź ochotniejszy w usłudze spólnego Pána naszego. Wszyscy ktorych tu kochasz, zdrowi dobrze; ale dla Bogá, Moia Naymilsza Corko, miej serce twoie w przestro-
ności: składay ie często w ręce Boskiey opatrności. Smieleśz tedy y odważnie postępuimy; nasz iest Iezus, niechay y sercá nasze będą iego na wieki. Vczynił mię Moia Naymilsza Corko, y codzieln mię tym bardziej czyni, przynamniey widzi mi się coraz z większą uprzejmością, całę y we wszystkim, iedynie y nieporuszenie twoim; ale twoim w nim samym y przez niego: ktoremu niech będzie cześć y chwałá na wieki wiekow y Nayświętszey Mátee iego. Amen.

F. Zaleć mię proszę swemu Aniołowi stróżowi, y naszej Świętey Márcie.

L I S T VII.

Do Teyże.

W teyże Máteryey.



Nia dziśieyszego obchodźiemy Święto Málgorzáty Świętey, Moia Naymilsza Corko; y dopiero tetaz odchodzę ode Mszy Świętey, ktoramem za cię odprawił. Anie tylko tę, ale y codzienne mogę mówić, że za cię odprawuię; gdyż trzymasz u mnie-

R

miey-

miejsce iákieř znakomite y nayořobliwře, rák iż mi się wi-
dzi, że ni zá kogo, tylko zá cię ida modlitwy moie. Tákem cię
odmálowá w prágnieniu moim, iáko máluia Święta džiřicyřá.
O Zbáwicielu moy (mowiłem do Bogá) niechay tá Corká, kto-
rař mi szczegulnie poleciał, ma záwřze smoká rozpukłego pod
nogámi řwemi; Krzyř twoy mocno ná pierřách řwóich przy-
ciřniony, y oczy řwóie wznieřione ku niebu kędy przemieřki-
wałř. Czy nie řyczylřem ci przez to, Moia Nymilřa Cor-
ko, wřystřkiego czego się řyczyc moře? Záprawdě nie obawiaj
się niczego, řártuy z tego poduřczenia nieprzyacięlá nářzego;
z tego mowię poduřczenia o ktorymeř mi námięniłá będąc tu
w nářych kráięch. Zostáway ukryta pod zálořná wielkich
á nie poruřzonych rezolucyi nářych, řlubow y pořwięcenia; á
nie řtrachay się ięgo obłudnych reprezentacyi. Nic nam złę-
go uczynić nie moře, dla tego tylko nař chce nářtrářzyć; nářtrá-
řzywřzy poturbowáć, poturbowáwřzy ořłábić, á ořłábiwřzy przy-
wieřć do porzucenia wřystřkiego. Ale kontentuymy się, że iá-
ko mář kurczátká zchroniliřmy się pod skrzydlá Mátki nářzey.
Niczego się nie boymy tylko Bogá řámego, y to ieřczce boia-
řnia pełná miłóřci. Miymy dobre obwárowáne bramy nářze,
nie dopuřzczaymy áby miano zpuřtořzyć mury rezolucyi ná-
řzych, á rák řyimy w pokoiu. Niech nieprzyacięł kraży y la-
ta wokoło, niech się wřćieknie od złořci, nie iednák uczynić
nie moře. Wierz mi Moia Nymilřa Corko, nie turbuy się dla
poduřczenia przeciwniká tego: trzebá mieć trochę cięřpliwo-
řci do znieřenia trzasku y hářřow ktore czyni około uřzu řer-
řá nářzego, gdyř przy tym wřystřkim zářzkodzić nam nie moře.
Niewieř Moia Nymilřa Corko, co mi teraz dopiero ná myřł
przyřřło, teraz mowię, co czuię w sobie trochę wesołóřci. Ię-
řtem tu w Wiewie, Wiořce do Biskupřtwá mego náleřacey; kę-
dy dawnych czářow poddani powinę byli ná wyřwiádczenie
wářięcznořci řwóiey przeciw Pánu, pilnowáć, áby záby
řkrzeczeniem řwóim w poblížřych rowách y kářiřách inu nie
przerýwály Biskupowi kiedy řpał. Widzi mi się, że to práwo
nádery.

náder ciężkie było; dla tego ja nie wyciągam tego po nich, niech záby skrzeczą iáko chcą, byle mię nie kasały, pewnie mi spać nie zabronią, kiedy mię sen zmorzy. Choćbys nawet y ty, była tu Moia Naymilsza Corko, nie nakazałbym iednak zábkó milczenia, tylkobym cię przestrzegł, że się ich obawiać nie trzebá, nawet y nie pomyśleć o ich wrzasku. Czy nie słusznasz rzecz, ábym ci to był powiedział, ábys wiedziała iáko mię to trochę do śmiechu przywodzi. Trzymasz Moia Naymilsza Corko Krzyż Chrystusow dobrze przyciśniony ná piersiach twoich: daway odpor łagodnie, przez ákty gruntowne rezolucyi nászych. Nie śil się bárdzo chcąc pychę zruinować; ále stáray się ugruntować pokorę przez iey skuteczne wykonanie, á nie powatpiway: bo poki będziesz miała Krzyż w ręku swoich, nieprzyaciél będzie záwżé pod nogámi twemi. Mij oczy swoje ku niebu podniesione, Moia Naymilsza Corko; odday się całé providencyey Boskiey, áby z tobá, y ze wśzystkié co do ciebie należy czyniła według upodobania swego. O moy Boże! iák wielká nam poćiechę, w upewnieniu ktore mam, że ná wieki w ziednoczeniu woli názey będziem miłować y chwalić godnie Bogá nášzego. Niech opátrznóść iego prowadzi nas drogámi, ktore rozumie być naylepsze. A mam nádzicie, y owszé pewien iestem, że doydziemy do znáku tego, y przyptyniemy do szczęśliwego portu. Żyie Bog, Moia Naymilsza Corko, że mam tę nádzicie. Bądźmy weseli w służbie iego, proszę cię, bądźmy weseli, bez rozpusty; y beśpieczni bez wyniesłości. Boymy się, bez poturbowania; bądźmy pilnemi, bez skwápliwości. Przystaie, Moia Naymilsza Corko, y poniechywam dyskursu tego, wktorym mię gwałtownie serce moje unosi. Jestem twoim w Chrystusie, ále twoim sposobem nieporównánym. Niech żyie IEZUS. Amen.

Fránciszek Bisk. Gen.

20. Iulij. 1607.

L I S T VIII.

Do Teyze.

*Chce aby co rok obchodziła rocznicę nawrócenia
sweho, y oddania się na służbę Boską.*



Zapomniałem ci mówić Moją Naymilśza Corko, że ieżeli w Modlitwach do S. Iana, do S. Fránciszka, y w inszych ktore odmawiasz, większy smákczuiesz odmawiaiac ich po Fráncusku, tedy przystaie ná to, ábyś ie tym iezykiem odmawiała. Zostaway w pokoju Moją Naymilśza Corko z Oblubieńcem twoim, do sercá twego mile własnemi rękami przytulonym. O iákie ukontentowanie odnosi Duszá mojá z Exercycyi pokuty świętey! ktoreśmy w te dni odprawowali, dni szczęśliwe, przyjemne, y pámięci godne. Iob prágne áby zginął dzień národzenia iego, y áby nigdy o nim pámiatki żadney nie było. Ale ia Moją Naymilśza Corko przeciwnym sposobem prágne, áby te dni w ktore cię Bog uczynił cále swojá, żyły ná wieki w umyśle twoim, y áby pámiatka ich była ustawiczna. Sa to Moją Naymilśza Corko dni, ktorych wspomnienie będzie nam bez watpienia, przez wszytkę wieczność wdzięczne y miłe; byle rezolucye násze z tak wielkim męstwé y odwaga postąrowione zostały ukryte pod pieczęcią, ktora ná nich ręką swojá przycisnął. Chcę Moją Naymilśza Corko, ábyśmy ząwśze Rocznice tych dni obchodzili, przez przyłączenie osobliwego nábożeństwa do tych, ktore zwyczajnie odprawuiemy. Chcę ábyśmy ich názywáli dniami Dedykacyey, poniewazés, w nie cále poświęciłá Bogu Duchá swego. Niech cię od tad nie nie turbaie, Moją Naymilśza Corko; mow z Páwłem Świętym: Niechay mi się ná potym nikt nie przykrzy, álbowiem iestem upiátnowany ranámi Pána moiego. To iest, iestem służebnica iego posłubiona.

Listow Duchownych Księgá II. 133

biona, poświęcona, y ofiarowana. Pilnuy dobrze klauzury Klastoru twoiego, nie dopuszczay wychodzić tam y sam zamysłom twoim, gdyż to tylko roztárgnienie przynosi sercu. Obserwuy dobrze Regułę, á bądź pewna, że Syn twoiey naywyższej Xięni będzie całé twoim. Ile można w ścisłej twoiey żyi iedności z Pániámi du Pui y Bruler, bo rozumiem, że im to będzie pożytecznie. Doydziesz śnádno (po tym, że do ciebie za każdá piszę okázya) iżem ci jest ząwżse przytomny Duchem; iákoż ták jest, y niepodobna áby kiedy rzecz iáka mogła mię odłączyć od Duszy twoiey. Związek jest nązbyt mocny, śmierć sáma rozerwać go nie będzie mogła, ponieważ jest z máterey która trwa ná wieki. Bárdzo się z tego cieszę Moia Naymilsza Corko, że cię widzę pełną chęci ku posłuszeństwu: jest to prągnięcie nieporównáney ceny, y wielką będzie podpora we wżyskich ciężkościach. Ah! Moia Naymilsza Corko, nie uważay komu, ále dla kogo, oddáš posłuszeństwo; gdyż lubo ná człowieka się ząpatruiesz, serce twoie iednak do Bogá jest obrocone. Nie obawiaj się, ábyć kiedy ná Boskiey opátrności zehodzić miało, bo iezeliby tego było potrzebá, prędzey być zesłał Anioła z niebá, áby cię prowadził, ániżeliby cię miał zostáwić bez przewodniká: ponieważ z ták wielką odwagą, y rezolucyą chcesz się poddać pod posłuszeństwo. Zpuśćże się iuz Moia Naymilsza Corko ná tę Opátrność Bogá nášzego, odday się iey całé; á ia przytym według możliwości móiey ochrániać się będę, ábym ci słowa mego dotrzymał, żebym za pomocą láski niebieskiey mógł ci długo służyć. Ale tá woła nayświętsza niech będzie ząwżse wykonána. Amen. Dniá wczoráyszego przewoziłém się przez leżoro w iedney máleńkicy łódce, chcąc wizytę oddać lego Mści Xiędzu Arcybiskupowi Wiedeńskiemu; y bárdzo rad był, żem nie miał in-szey podpory prócz dółeczki iedney ná trzy pálce szerokiey, ná którejbym się był mógł wspierać, krom sámej Prowidencyey Boskiey; á do tego ieszcze wielcem się cieszył, żem tam zosta-wał pod posłuszeństwem Przewodniká, który nas posádziwszy.

kazul się nam mocno trzymać, y nie ruszać się; iákoż w prawdziwie nie ruszyłem się. Ale Moia Corko nie miey sobie tych słów za rzecz iáka wielkiey ceny, nie są to tylko imáginacye, które sobie serce moje pod czas reprezentuie, dla własney swojej uciechy, gdyż w samey rzeczy, nie iestem tak odważny. Nie mogę się zatrzymać, ábym nie miał do ciebie pisać ze wszeláka szczerością y prostotą Duchá. Zostaway z Bogiem, Moia Naymilsza Corko, z Bogiem ktorego ja ádornię, y który mię tak iedynie y uprzecymie uczynił twoim; ná wieki niech będzie błogosławione Imię iego, y Nayswiętszey Mátki iego. Przypomniátem ieszcze sobie wczorá Święta Mártę, która w iedney máleńkicy łódce z Świętá Magdáléną puszczona była ná morze, Bog iey był Sternikiem, y dał iey szczęśliwie przyptynać do nászey Fráncyey. Zostaway z Bogiem y powtore Moia Naymilsza Corko. Zyi wesoło y státecznie w nászym ukochánym IEZUSIE. Amen.

10. Julij, 1606.

L I S T IX.

Do iedney Páni.

Náucza iá Exercycyi nabożeństvá, ktore ma przez dzień odpráwować.

B Ardzoem był poćieszony listem twoim, Moia Naymilsza Corko, widzac, żeć P. Bog dał zkosztować poczatku tey spokojności, z która od tad trzeba nam za pomocą łaski iego poczać mu służyć między náciśkiem, y różnością spraw, do których nas wokácy nászá obowięzuie. Mam náder wielká nádzicie o tobie, gdyżem widział w sercu twoim głęboko (widzi mi się) wkorzenione postanowienie służyć Májestatowi Boskiemu: co mié upewnia, że przyłożysz wierności w Exercycyách nabożeństwu.

stwu przynależących. Lubo omieszkanie onych, przypadnie z ułomności ludzkiej, nie trzeba się bynajmniej temu dziwować, ale z iedney strony wyrzekając się obraży Boskiej, trzeba z drugiej strony ćwiczyć się w pokorze wesołej, która poćiechę odnosi, widząc y uznając nędzę naszą. Należaćć krotko niektóre Exercycye, ktorých ci radzę używać: te łatwo wyrozumiesz z terażniejszego opisanía mego. Przygotowanie ná cały tydzień służące, które się z rana krotko odprawuie. Medytacya przed obiadem, według wolności czasu, godzinę, albo około tego. Wieczor przed wieczera, trochę rekolekcycy, pod czas ktorey, iakoby sposobem ponowienia odprawił z dwanaście serdecznego westchnienia do Boga według medytacyey poranney, albo też iakiey inšzey materycy.

Przez dzień iako nayeczęściej, y między różnością zabaw, uważay iezeli miłość twoią nie nazyt do nich przyłgnęła, iezeli się kędy niebłąka, y iezeli nie trzymasz się zawżse iedna ręka Zbawiciela naszego? A gdy uznasz się być nazyt záprzatniona, uspokoy Duszę twoię. Reprezentuy sobie, iako Nayswiętsza Panna pod czas dziecinnych lat IEZUSOWYCH; ná iedney ręce go piastuiac, drugiej ręki do inšzych zabaw używała; a to z wielką ostrością. Pod czas pokoju y uciszenia, przymnażay áktow łagodności; bo tym sposobem przyzwyczaił serce twoie do łaskawości. Pod czas mniejszych pokus ktore ná cię przypadają, nie baw się nadaremnie, chcąc ie odpędzić, przez niepotrzebne wdawania się z niemi w dysputy, ale ze wszelką prośtorą obroć serce twoie do IEZUSA ukrzyżowanego, iakobyś chciałá przez miłość całować Bog iego, albo nogi Przenayswiętsze.

Nie turbuy się, chcąc wiele odprawować ušnych modlitw; y kiedy się modlac czuiesz serce twoie pociągnięne do wnętrzney modlitwy, dopuść mu śmieie udąć się do niey; bo choćbyś przy medytacyey tylko Paćierz, Pozdrowienie Anielskie, y Kreda odmawiał, możesz się tym kontentować. Z wielką odwagą ofiaruie się ná usługę Duszy twoicy, która od tad iako
własną

S. Fráncíšká Sálezyuša.
własna swoje kochać będę. Chrystus niech będzie na wieki
pánem serc naszych, tak iáko ja w nim jestem sługa twoim.
Fráncísek Biskup Genew.

L I S T X.

Do iedney Zakonnice.

*Ze tzy pod czas nabozeństwa nie są w mocy nášey:
y że lepsza iest oczekiwac prześladowania z rę-
ki Boskiej, aniżeli go pragnąc.*

MOy Boże! Moia Naymilsza Corko, bynaymniey
się temu nie dziwuję, że pragniesz częstego od-
bierania listow moich; bo okrom tego, że Bog sam
tego chce, (co iest wielkim słowem społkowania ná-
szego) ja mam tak wielką poćiechę z komuniká-
cyey twoiey, że łatwo wyrozumiem, iż y ty nie mnieysza z mo-
iey odnośisz. Nie trzeba niczego inszego spodziewać się, tak
po mnie iáko y po tobie, tylko świętey komunikácyey Dusz
nászych, y spolnego sobie udzielania Duchownych poćiech. Nie
pytam się sercá twego, czemuć też nie udziela; gdyż Moia Nay-
milsza Corko nie iego winá w tym, ponieważ to nie pochodzi
z mánkamentu odważney rezolucyey y skłonności do pólowa-
nia Bogá, ále z mánkamentu czuley passyey, ktora nie od sercá,
ále z inszey iákiś dyspozycyey pochodzi, ná ktora my się sami z
siebie, zdobyć nie możemy. Iáko Moia Naymilsza Corko ná
tym świećie nie możemy tego uczynić, áby deszcz pádał kiedy
chcemy, áni też zabrańić żeby nie pádał; tak też nie iest w mo-
cy nášey plákac z nabozeństwa kiedy chcemy, áni też nie plá-
kac kiedy nas rzewliwość opánuie. To nayczęściey, nie z wi-
ny nášey pochodzi, ále z Boskiej opátrznosci, ktora chce áby-
śmy drogę naszą odprawiali po suchej ziemi, y przez pustynia, á
nie

nie przez wodę; y chce nas przyzwycząć do pracy y ciężkości. Trzymay równiankę twoię w ręku, ale ieżeli tráfunkiem nápá-dniesz ná iáki wdzięczny y pożyteczny zapách, nie zániechay powachác go z dziękczynieniem; bo równianká ktora się bie-rze, nie iest tylko dla tego, ábyś przez dzień nie zostawiała bez pośiłku, y Duchowney poćiechy. Stoy mocno przy tym, áby serce. twoie cále Bogu przynależáło, gdyż nic lepszego nád to bydz nie może. Nie prágny przesládowania dla doświadcze-nia wierności twoiey; gdyż lepiej tego czekać, ktore Bog ze-sle, aniżeli go prágnać; wierność twojá tyśiacem inszych spo-sobow może być zprobowana, przez pokorę, łaskáwość, miłość, usługę chorey twoiey, ále usługę serdeczną, y pełną miłości. Bóg ci teraz užyczá czasu, ábyś się, ná cierpliwość, y rzeźwość zdobywała; przydzie zaś czas, kiedy tego záżyć będzie po-trzebá. Mojá Naymilsza Corko, zewlec z siebie száty niewoli twoiey, przez ustáwiczne wyrzeczenie się ziemskich áfektow, á nie mow żeć Krol nie dá szat krolewskich, dla pociągnięcia do najswiętszey miłości swoiey. Niech żyie IEZUS, Mo-já Naymilsza Corko: iest to słowo wewnętrzne, pod ktorym żyć y umierác mamy, y z ktorym się ja oświadczam bydz ná záfwsze cále twoim.

L I S T X I.

Do iedney swoiey Siostrzenice.

Pobudza iá do záchowania dobrych swoich zamy-slow, y náucza pobożnych uczynkow, w ktorych się ma ćwiczyć.



Ne rozumiey proszę, Mojá kochána Siostrzenico, Corko Mojá, żeby to z niepámięci iákiey, ábo nie-áfektu pochodziło, žem do tych czas do ciebie nie pisał, gdyż wprawdzie dobra chęć ktora uznałem w duszy twoiey do służenia wiernie Bogu, nie-

mniey-

3. *Trzeciyska Salezyjska*
 mnieysza wzbudziła we mnie, abym ci według możności moiej do tego dopomógł, odłożywszy na stronę powinność, do ktorej mię wrodzona krew wiedzie, y skłonność, która zawsze miałem ku sercu twojemu, o którymem dobrze trzymał od młodych lat twoich. Trzeba tedy Moją Kochaną Siostrzenicę, z pilnością pracować około tego serca, y niczego nie żałować, cokolwiek może być mu pożytecznego, do dostąpienia wieczney szczęśliwości; a lubo to się wszelkiego czasu czynić może, iednakże ten, w którym teraz zostajesz, jest do tego nayspójniejszy. Ah! Moją Naymilszą Corko iak to jest wielka łaska (y z rzadką iey kto dostępuje) w ten czas poczynąć służyć Bogu, kiedy nas młode lata sposobnymi czynią do przyięcia wszelkieg impresy; y wielce taka ofiara jest przyjemna, kiedy się kwiatki wespół z pierwszemi drzewa owocami ofiarują. Trzymaj zawsze mocno wpośrzed serca twego rezolucye sobie od Boga dane, któreś przed obecnością iego przy mnie uczyniła; bo jeżeli ie wżywoć tym śmiertelnym zachowaśz, one cię zachowają przez wszystkie wieczność. Zeby ie tedy nietylko zachować, ale y szczęśliwie przynależać, inszey rady niepotrzebuiesz nad tę, którą dał Filotey w Drodze do życia pobożnego, która masz. Chcąc ci się iednak przysłużyć, krotkoć nąznaczę czego po tobie pragnę.

1. Spowiadać się co dwie niedzieli, dla przyięcia przenayświętszey Komunii; a nigdy nie przystępuy do żadney z tych dwóch tajemnic przenayświętszych bez nowego y mocnego postanowienia poprawy z niedoskonałości twoich, a ości do życia w czystości serca, y doskonałości co raz to większey. Nie mówię abyś nie miała komunikować co tydzień, lecz cię na-
 znaiesz że przez te uczęszczania zie skłonności y niedosko-
 nałości żywota twego się umniejszają. Ale dwie niedzieli dla tego nąznaczył, żebyś dłużej nad to nie odkładała.
2. Odprawuy exercycye twoie duchowne krotko, a z wielką goracością; aby naturą twą od nich cię nie odrażała; długo-
 ści się obawiając; y aby się powoli do aktów pobożności przyzwy-
 cza-

czaiła. Nápříklad, powinnas bez omieszkania codziennie odprawować exercycyum poranne, opisane w drodze do życia pobożnego. Co aby krótko było, możesz ubierając się dziękować Bogu, iakoby przez westchnienie serdeczne że cię zachował tey nocy; y odprawisz ieszcze 2. y 3. punkt, nie tylko ubierając się, ale nawet w łóżku leżąc, albo inaczey; nie mając względu na miejsce ani żadną zabawę. Potym skoro się ułacniesz, pokłoniesz y odprawisz czwarty punkt, poczynając przez to westchnienie serdeczne, ktoreć jest nąznaczone; O Boże moy! weystrzyj na to nędzne y ubogie serce moje. Toż mówię y o rachunku sumnienia, który w wieczor (mając się do odpoczynku) odprawić możesz na iakim kolwiek miejscu, byle się trzeci y czwarty punkt klęcząc odprawił, gdy żadna choroba do tego nie jest przeszkoda. Także y w Kościele, słuchay Mszy Świętey, z postawą przyzwoitą Corce Boskiej; y rączey wynidź z Kościoła, aniżeli byś miała miejsca tego należytey czci uwłoczyć.

3. Naucz się częstego używania aktów strzelistych, y podnoszenia serca twego do Boga.

4. Czwicz się pilno w łaskawości y uprzejmości ku wszystkim, zwłaszcza ku domowym.

5. Iakmużny ktore w domu twoim rozdają, niech przez ciebie samę zawsze (ile być może) dawane bywają; bo to jest wielkie przymnożenie cnoty, dawać iakmużnę własną ręką swoją, gdy się to łatwo czynić może.

6. Ochotnie nawiedzay chorych miasteczką twego, bo to jest uczynek jeden z tych, ktore Chrystus dochodzić będzie w dzień sadny.

7. Czytay codziennie kartę jedną, albo dwie księgi iakiey Duchowney, dla zatrzymywania się w nabożeństwie y smaku duchownym; w świętą zaś trochę więcej: a toć stanie za kazanie.

8. Nie ustaway w szanowaniu Oycy Małżonki twego, gdyż Bog tego chce, dając ci go za Oycy drugiego na tym świecie. Małżonka zaś swego serdecznym afektem kochay, dając mu ile można ze wszelka łaskawa y szczerą uprzejmością wszelakie ukon-

tentowanie: A bądź roztropna w ponoszeniu niedoskonałości każdego, zwłaszcza domowych. Nic teraz więcej nie mam mówić, tylko to, abyś mi powiedziała (gdy się z sobą obaczemy) iakoś na tej drodze pobożności postępowała? a ja na ten czas dołożę jeżeli jeszcze czego nie dostawać będzie. Żyję tedy wesoło w Bogu y dla Boga Moja Naymilsza Corko y Siostrzenico, a bądź pewna że cię doskonale kocham y jestem nieskończenie Twoim uniozonym Wuim y Sługa.

Fránciſek Biſkup Genewski.

6 Márcá 1616.

L I S T XII.

Do iedney Páni.

Náucza iá modlitw, ktore chorzy odpráwować mogą.

KRotko, ale dostatecznie odpisuję na list twój, który mi oddał Xiądz Pleban Sesselski. Widzę dobrze ducha naszej kochanej Siostry, która chce tu ziać i obiecuje sobie z tego wielką pociechę y ulżenie; trzebać przecie niebodem cokolwiek pozwolić, która lubo przy słabości, iednakże jest dobra; dla tego ochotnie bym jej radził, żeby ziać, gdybym się nie obawiał poturbowania krewnych twoich w tej okazy. Może być iednak, że na to przyzwola: co jeżeli uznasz (byle to tylko zdobrey ich woli, bez przymuszenia było) możesz ją do tej drogi zachęcić y sama z nią przyiać, byle z temiż kondycjami. Ostrożnie sobie w tej mierze postępuję; bo wątpię bardzo, żeby to pozwolenie dane było z dobrego serca; a zátym tyśac rzeczy się w tym zawiara. Iák się tedy na tę drogę już odważy, niech się cicho y po prostu w nią wybierze, iakoby tylko miała iać do Święte-

Listow Duchownych Księgá II. 141

go Trywierá, y do Świętego Klaudyusza, y ty z nią także y Pani N. ieżeli z teyże ma bydź liczby; aby uysć ciekawości tych, którzyby się chcieli wszystkiego dowiedzieć. A do tego nie trzeba się tak prętko puszcząć, aż ućichnie pogroźká o woynie, ktorcy się obawiaia. Xiażę Iego Mśc de Nemurs ma także ná kilká dni tu ziać, przez który czas nie będę go mógł odstąpić; dla tego ieżeli umyslicie puścić się w tę drogę, trzeba się będzie zatrzymać aż do końca miesiącá Sierpniá, ábo do poczatku Wrześniá; bo mię tu w miesiącu Lipcu nie będzie, gdyż muszę iać ná powożenie iednego godnego Prálatá ná Biskupstwo de Belle. Tá ákcyá lubo krótka, iednak mię długo zatrzymuie, bo niewiem, ilezczasie pewnie czasu náznaczonego. Badź przy tym pewna, że wielká będę miał z tego pociechę, ieżeli cię będę mógł odwiedzić między gorámi nášzemi, ná których wszędy iest zdrowe powietrze. Krótko mowiac uważay dobrze aby to pozwolenie szczytne y dobrowolnie było dáne; co ieżeli tak będzie, niewymowne będę miał ukontentowanie z tego, gdy was obaczę u siebie, chociaż nie będziecie tak dobrze traktowane, iakobyśmy sobie życzyli, ale będziecie przyjęte od serc takich, które nie są pospolite. Co strony medyrácyey; Doktorowie słuszną máia rácyá. Poki w słabości zdrowia zostaiesz, trzeba się od niey wstrzymywać; á żeby nagrodzić ten mankáment, trzeba żebyś áktow strzelistych we dwoynasob więcej czyniła, y żebyś wszystko do Boga stosowała przez poddanie się woli iego, która cię nieiáko od niego odłącza, dáiac ci tę przeszkodę w medytacyey; ale to dla tego, aby cię tym gruntowniey z nim ziednoczyła, przez wykonanie świętey y spokojney rezygnacyey. Coż to nam wádzi, abyśmy byli z Bogiem przez ten ábo inszy sposób zaprawdę ponieważ nie szukamy tylko iego samego, á nie mniemy go znayduiemy w umartwieniu; iáko y w modlitwie, zwłaszcza gdy nas dotchnie choroba; tak nam ma być miłym, w iednym, iáko y w drugim. Do tego ákty strzeliste y serdeczne westchnienia, są iakoby ustawiczná modlitwa, á cierpliwe znoszenie choroby, iest nayprzyjemniejszá ofiára, która oddać

możemy temu, który nas zbawił cierpieniem swoim. Każ sobie czasem czytać księgę iáką duchowną, bo y przez to iákże medytácia nagrodzona będzie.

Co się tycze Komuniey; nie ustaway nigdy przyřtępować do niej. To prawdá żem ci powiedział, iż nie potrzebna rzecz iest słuchać Mřzy Świętey dla komunikowania we dni powszednie; nawet y w świętá, gdy się iuż iedney wprzod wysłuchało, ábo że się inszey potym słuchać może, lubo się wiele rzeczy robiło między temi dwiema Mřzami: á to iest prawdziwa

Nie turbuy się że nie możesz służyć Bogu według swego upodobania; gdyż stosuiac się do swoiey niewygody, służyřz Bogu według iego upodobania, ktore iest lepsze aniżeli twoie.

Niechay ná wieki będzie błogosławiony y pochwalony; Niech żyie Iezus! á ja iestem w nim, sercem iák naywiernieyszim cále y zupełnie twoim.

Pozdrawiam pokornie Oycá Gentil. 30 Májá 1609.

L I S T XIII.

Do iedney Páni.

Pobudza iá do modlitwy wewnętrzney.



Oiá Naymilsza Corko. Pisałem do ciebie dñiá onegdáyszego, ále tylko przy liřcie, który Páni N. posyłała do Mařzonká twego á bratá swego. Teraz zaś wolę odpisać ná ten, ktorys do mnie pisała. Pokaz ciáta nářze boleřć iáką cierpia, z trudnořciá przycieć podnosić sercá nářze do doskonałego uważania do broci Boskiey. Nie przynależy to tylko tym, ktory po długim przyzwyczajeniu ducha swego ku niebu nákierowali; ále my ktory iesteřmy ieszcze sábi, mamy dusze snadno się do ciężko-

ści

ści y boleści ciała obracające. Dla tego nie dziw, ieżeli pod czas choroby, poniechałś modlitwy wewnętrzney: iakoż ná ten czas, dosyć ná tym używać áktow strzelistych y światobliwego weftchnienia; bo ponieważ ból przymusza nas do częstego wzdychniania, czyż nie iednakowo wzdychać w Bogu do Bogá y dla Bogá, aniżeli dla nie potrzebnego utyskowania. Ale teraz kiedy Bog przywrócił zdrowie, trzebá Moią Naymilsza Corko powrócić do modlitwy, przynamniemy ná pułgodziny zráná, á kwadrans w wieczor przed wieczera; bo od tego czasu iakoć Pan Bog dał zkosztować słodkości tego miodu niebieskiego, byłá by to rzecz nagány godná, gdybyś miała smák do niego utracić, zwłaszcza gdyć go udzielił z tak wielką łátwością y poćiechą, iako pámiętam dobrze żeś mi to sámá przyznała. Trzebá tedy odważnie iac się modlitwy, y nie dopuścić aby konwersacye, y to próżne poddaństwo, które oddáemy tym, do których uczęszczamy, miało cię od tego dobra (które pochodzi z serdeczney rozmowy z Bogiem swoim) oddalać. Bárdzom ci jest záprawdę obowiazány zá to, że mi oznáymujesz o duszy twoiey, która moią serdecznie kocha, y zátrzymać się nie może aby nie pragnęła wiedzieć, w iákim twoiá stanie zostaie? Ale różność zamysłów Matżonká twego, tak srony powrotu twego do nas, iako też mieszkánia ná wsi, zátrzymála mię, żem się o tym do tych czas nie pytał. Proszę tedy chciey mi tę łáskę wyświadczyć, pisując do mnie; á bądź pewná żeć záwsze odpiszę, y tey łáске zktóreś mi życzysz wszystkiego dobrego, korespondować będę wiernie, szczerym áfektem w usłudze twoiey. Bog niech będzie w pośrzed sercá twego, aby go nápełnił obfitością miłości swoiey. Te są codzienne prągnięcia, Moią Naymiliza Corko.

Twego uniżonego Kumá y Słusi.

Fránciřká Biskupá Genewřskiego.

• 21 Iulij 1611.

List

L I S T X I V .

Do iedney Przełożoney Zakonu Náviedzenia.

*Pobudza iá do lářkáwego znořenia prywácyey řod-
kořci Bořkich.*

Wielce przedziwny Páweř Święty, bárdzo nas ráno obudził Moią Naymilřza Corko; rák głořno záwo-
łáwřzy do uřzu řercá mego, y twego: Pánie co
chceřz ábym czyniř? Kiedyř to będzie Moią Nay-
milřza Mátko, y kochána Corko, že będąc umár-
łymi przed Bogiem, ożyjemy tym nowym żywotem, w ktorým
iůz nie nie będziemy chćieli czyniř, tylko dopuřćimy Bogu, áby
on sam chćiał zá nas, y wřzyřtko řpráwował wedřug woli swo-
iey żyiácy y pánuieiácy nád nářzú umárłá. Trzymay řię mo-
cno Bogá, Moią Naymilřza Corko; ofiáruy mu wřzyřtkie two-
ie prace; czekay ćierpliwie powrotu lářnego řłońcá twego. Ah!
nie cále ieřce nas Bog odrzućił od uřzywánia řodkořci řwoich:
trochę ich tylko y ná krotki čás umknař, ábyřmy żyli w nim, y
dla niego, á nie dla řodkořci iego; rák áby řiořtry nářze zpráco-
wáne, ználázřly u nář rárunek z politowánia pochodzácy, y zno-
řenie wdźięczne y miłřsne. Ná koniec áby z řercá cále złupio-
nego y umárłego miał ofiárcę wdźięcznego zápáchu. O Pánie
Iezu! przez nieporównány řmutek y zářořć, ktora řerce twoie Bo-
řkie ná gorze Oliwney y ná Krzyřu opánováłá, y przez utrápie-
nie nayukochánřzey Mátki twoiej, ktore miałá, kiedy od obe-
cnořci twoiej oddalona byłá; badź wćielem, ábo przynamniey
mocá tey Corki moiej, kiedy krzyř y męká twoiá iřř iedynie do
duřzy ieř przyłáczona. Pořyřám ci ten odgřos řercá mego, Mo-
iá Naymilřza Corko, ktory niech Páweř S. błogorłáwi. Rozu-
miem že trzebá trochę pieřćić řiořtre nářze N. gdyř lářkáwa
mi-

miłość, iest cnotą ktora wdzięczny zbudowania zapach wydaie,
y osoby mnieyszey doskonałości, z większym iá pożytkiem
przyimuią. 1611.

L I S T XV.

Do iedney Páni.

*Pobudza ią do służenia Bogu bez inszey poćiechy,
tylko cierpieć dla niego.*



Boże! iáko przyiáźni ugruntowane ná stałym
fundamencie miłości są mocniejszy y státeczniej-
sze, niż te ktorých fundamentem iest ciáło, krew,
y respekt ludzki. Nie turbuy się dla oschłości
twoich; y owszem ciesz się, w wyższey części Du-
cha twego, pámietaiac ná to, co Chrystus powiedział: Błogo-
stáwieni są ubodzy w Duchu; błogostáwieni są ci ktorzy iákna
y prágna sprawiedliwości. Iáka szczęśliwość służyć Bogu ná
puszczy, bez mánn, bez wody, y inszey poćiechy, krom tey, że
iestedmy pod dyrekcyą iego, y że cierpiemy dla niego. Niech
Nayświętsza Pánná raczy się národzić w sercach nászych, y
wprowadzić w nie Błogostáwienie swoje. Iestem w niey, y
w Synu iey cále y zupełnie twoim.

L I S T XVI.

Do iedney Wdowy.

*Náucza dobrego rozporządzenia czasu, y wiele in-
szych dáre náuk względem modlitwy, pokuty,
y ręczney roboty.*

T

W przy-



Przyszłym da P. Bog roku obaczemy się, Moia Naymiliza Corko: á to nie pochybnie, ábo ná Swiatki, ábo ná Boże Ciało; nie czekáiac inszey ássygnácyey, wcześnie się do tey drogi będzie trzebá przygotować. Tym czásem coż czynić będziemy? Zdamy się cale y zupełnie ná wola Pána nášzego; wyrzeczemy się y złożemy w ręce iego wszystkie nasze poćiechy, tak Duchowne, iáko y doczesne; oddamy szczerze opátrznosci iego śmierć y żywot, wszystkich tych ktorzy nam przynaleza, áby iedni, drugich, y nas, przeżyli według upodobania iego; pewni będąc, że byle tylko naywyższa dobroć iego była z námi, w nas, y z námi, obficie nam ná tym dosyć będzie.

Abym miał Pána Bogá o to prosić, żebym dłużej żył, á niżeli ty; o záprawdę nie tobym sobie chciał wymówić w áktách rezygnácyey moiey, gdybym ie czynił. Niech dobroć iego Boska lub prętko, lub późno, czyni według upodobania swego. Ale mówisz, że ieszcze z tey strony nie masz oderwánego áfektu swego. O Boże! Moia Naymiliza Corko, coż to ia słyszę, y ná coż ci się dobrego zeyść mogę? ia który nie mam większego prágniénia nád to, widzieć cię w cáłowitey y doskonałey wolności serca Synow Boskich. Wrozumiewam cię iednak dobrze, Moia Naymiliza Corko; gdyż nie to chcesz mówić, ále ráczey, że rozumieiac, iż długie życie moje służyć będzie ku chwale Bożey, dla tego, prágniejsz tego; y tak przywiązanie twoie jest do chwały Páńskiej, á nie do stworzenia iego: co wiem dobrze, y z á to chwałę Májeſtat iego Boski. Toć iednak przyobiecáć mogę, że ná potym większe stáránie mieć będę o zdrowiu swoim; lubõ go do tych czás miał większe, niżelim godzien. Z láski Bożey czuję się teraz zdrowym, iákom poprzestał długiego w nocy śiadania nád piśaniem, y o iedney ze godzinie iadam. Ale wierz mi, Moia Naymiliza Corko, że prágniénie twoie wielce jest do tey rezolucyey moiey przyłáczone; gdyż bez miáry życzę wszelkiego ukontentowania y poćiechy twoiey, Lecz to z wolnością y szczerościá serca taka, iż.

widzi

widzi mi się, że ta chęć y skłonność na kształt rosy cicho y spokojnie zkrapia, y przenika serce moje. A przyznam ci się, że ta skłonność nie tak przyjemnie skuteczna była na początku, gdy mi ją Bog dał (a on bez wątpienia) iako teraz, kiedy jest stała, y co raz stałsza y mocniejsza, lubo bez gwałtu y pośpiechu. Ale nóżby mówię o tym, o czym miałem wolać nie mówić. Rozporządzę teraz godziny twoje. Do układowania nóżnaczyam godzinę dziewiątą, jeśli można, albo dziesiętą, jeśli nie może być lepiej. Do wstania piątą godzinę, gdyż ci potrzebą z siedm albo ośm godzin do odpoczynku. Modlitwa poranna o szóstej, która trwać będzie półgodziny, albo trzy kwadranty. O piątej w wieczor, trochę rekolekcycy około kwadranta, a przed nią, albo po niej, kwadrans czytania Duchownego. W wieczor pół kwadranta rachunku sumnienia, y polecenie się Panu Bogu. Przez dzień, częste y gorące westchnienia ku Bogu. Uważałem sobie coś do mnie pisać, że N. radził ci abyś do medytacy, nie żążywał imaginacy, ani rozumu, y żebyś długich nie odprawował modlitw: y że Matka od Świętej Trojcy, toż ci (strony imaginacy) potwierdziła. Zaczynam iezeli używał gwałtowney imaginacy, y jeśli się na niej potężnie zaśnawiasz, bez wątpienia tegoś napomnienia potrzebował. Ale iezeli icy tylko krotko y po prostu używał, dla zatrzymania Ducha twego w attency, y nakłonienia sił Duszy twojej do medytacy, nie rozumiem aby icy całę potrzebą poniechać. Bawić się nią zbyt nie trzeba, ani też całę pogardzić. Nie trzeba się długo na niektórych osobliwych reprezentacyach zaśnawiać: iako to, myśleć iakiego koloru były włosy Najswiętszej Panny? iaki zkład icy twarzy? y tym podobne; ale po prostu imaginować sobie możesz, iakobyś ją widział wzdychającą do Syna swego, y tym podobne rzeczy, a to krotko. Toż mówię strony używania rozumu. Iezeli wola twoją bez żadnego przymuszenia ma się do afektów, nie potrzebą bawić się około konfyderacy; ale się to nie trafia zwykłym nam, którzy jesteśmy są niedoskonałymi: dla tego potrzebą ięszcze na nia iaki czas uciekać się do konfyderacy. Z tego

wſzyſtkiego dochodzę, że ſię długa bawić nie maſz modlitwa, (ale nie zowie długa modlitwa tey, która trwa puł godziny, ábo trzy kwádránſe) áni używać gwałtownych, y długich imá-
ináci, bo trzebá żeby były proſte y krotkie; gdyż ſłużyć nie máia tylko do przeſcía z roſtárgnienia, do wnétrznego zebrá-
nia. Także y áplikácia rozumu, która nie czyni tylko dla wzbu-
dzenia áfektów; áfekty dla rezolucyi; rezolucye dla ćwiczenia,
ćwiczenia dla wypełnienia woli Boſkiey, ná ktorey ſię Duſzá náizá záſadzáć y gruntowác powinna. A to ieſt coć mogę w tey
mierze mowić; ieżelibym miał być powiedzić co przeciwnego,
ábo cobyſ ináczey zrozumieć miałá, bez wątpienia trzebáby te-
go poprawić. Chwałę ábſtynencya twoię Piarkowa, byle była
bez ſłubu, y wielkiego przymuſzenia. Ieſzcze bárdziej chwałę
ábyſ ſię ręczna robota bawiłá; iáko to przedzieniem, y tym po-
dobnemi, pod czás godzin wolnych, od inſzych poważnieyſzych
zabaw; y áby roboty twoie obrocone były ná Oſtarz y ná ubo-
gich: nie z taką iednąk ſciſtoſcią, żeby zrobiwſzy co dla ſiebie,
ábo dla ſwoich, miałáſ ſobie w tym gwałt iáki czynić, dáiac ce-
nę tego ná ubogich; gdyż potrzebá áby wſzędý ſwięta wolnoſć
pánowálá, y ábyſmy nie mieli inſzego práwá áni przymuſzenia
tylko miłoſć; która gdy nam co zrobić każe dla ſwoich, nie ma
być ſtrofowána, iáboby w tym co źle uczyniłá, áni przymuſzo-
na do opłácenia winy; gdyż cokolwiek nam czynić każe, lub
dla ubogiego, lub dla bogátego, wſzyſtko to ieſt dobrze, y záro-
wno Pánu Bogu przyjemno.

Mniemam, że ieżeli mię dobrze rozumieſz, tedy uznafz iż
prawdę mowię, y że ſławam przy dobrej ſprawie, kiedy bronię
S. wolnoſci Duchá, która iáko ſámá wieſz, ſzczegulnie ſobie
poważam; byle była prawdziwa, y dáleka od roſpuſtney ſwobody,
która nie ieſt tylko iedną máſzká, wolnoſci. W prawdziem
ſię śmiał, y ſerdecznie ſię śmiał, gdym intencya twoię wyro-
zumiał, że chceſz áby tá ſierdžia twojá ná potrzebę moję obro-
cona była, á żebyś dał ubogim to, co zá nią przychozić mo-
że. Ale iednąk nie wáżę ſobie lekce tego, gdyż widzę dobrze,

Listow Duchownych, Księgá II. 149

że źródło pragnienia tego jest piękne y kłarowne, lubo strumyczek iego jest trochę zamacony. O moy Boże! dałby to Pan Bog, aby wszystko czego używam na potrzebę moję, służyło na usługę iego; y aby żywot moy tak był iego, żeby się mogło, iż co służy do zatrzymania iego, służy Małejstatowi Boskiemu. Smię się Moją Naymilszą Corko, ale śmiech moy nápoły jest z boiaźnia, względem różności ktośra się znayduie między tym, czym jestem, a tym czym mię wiele osób bydz rozumieia. Zeby tedy intencya twoia była ważna przed Bogiem, przyimię iednę sztukę; ale któż mi ia ośzacznie według iey sprawiedliwej ceny? bo gdybym chciał dać ubogim to czego się stoi, według mego własnego szacunku, upewniam; iżby mię na to nie stało. Nigdy mię żadne odzienie tak nie rozgrzało, iako mię to ogrzewać będzie, ktorego ciepło aż do serca przeniknie; y kolor iego nie fiołkowy, ale purpurowy, y szkarłatny, iako prawdziwie miłością ufárbowany zdać mi się będzie. Niechże iuz tedy tak będzie na ten raz; bo wiedz o tym, że nie co rok sobie suknie sprawuię, ale tylko według potrzeby. Na przyszłe lata obmyślemy sposób, iakoby mogły być dobrze obroczone prace twoie, według pragnienia twego. Nie wszystko to ieżcze; ten zamyśl twoy tysiąc mi podał wesołych myśli, aleć tylko iedną powiem, która miałem w dzień Oktawy Bożego Ciąta, niośac Najswiętszy SAKRAMENT na Processyey. Gotowałem ci, widzi mi się, dosyć do przedziennia, y na piękney przesłiczce. Adoruiac tego ktoregom nioś, wpadło mi do serca, iż to był prawdziwy Baránek Boży, który gładzi grzechy światá; y mówiłem sam w sobie. O Święty, y Boski Baráнку, iakom był mizerny bez ciebie! wełna twoia jest przyodziały, która okrywa nędzę moję przed obliczem Oycá twego; a w tey myśli przyszło mi na pamięć, co mowi Izaiasz, że Chrystus pod czas męki swojej, był iako owieczka milczaca przed tymi, którzy na strzyga. Ktoż to jest to Boskie Runo, ieżeli nie zasługi, ieżeli nie przykłady, ieżeli nie tajemnice Krzyża Swętego? Widzi mi się tedy, że Krzyż jest piękna przesłiczka

Oblu.

Oblubienicy niebieskiey w pieśniach; tey nabożney Sunámitki; dla ktorey wełna niewinnego Báránká ieſt koſztownie przedzio-
na, zaſługi iego, przykłady, Táiemnice. Poſtaw zućciwoſcia
tę przeſliczkę przy lewym boku twoim, a przadz uſtawicznie
przez uważania, wzdychania ſerdeczne, y ćwiczenia pobożne;
chcę rzec, przez ſwiatobliwe naſładowanie. Przadz mowię, y
zwijay ná wrzećiono ſercá twego, wſzytkę tę biała wełnę; su-
kno z niey zrobione okryie cię, y obroni od konfuzyey w dzień
ſmierci twoiey. Zimie zágrzewać cię będzie, iáko mowi Mę-
drzec: obawiać ſię nie będzieſz zimná, ani ſniegow. Y toć to ieſt
podobno, co tenże Mędrzec rozumiał, kiedy tę Święta Goſpo-
dynia chwalac, mowi: Wyciągnęła rękę ſwoię do rzeczy odwa-
żnych, a pálce iey chwyciły ſię wrzećioná. Albowiem ktore-
to ſa te rzeczy odważne, ktore ſię ſtoſuiá do wrzećioná; ieżeli
nie táiemnice Męki Chryſtuſowey, przedżione naſładowaniem
náſzym. A záтым życzyłem ci tyſiac tyſięcy błogoſławieńſtwá,
y ábyſmy w oſtátni dzień ſádu Páńskiego ſtáneli przyobleczeni
w ſzáty Biskupie, Wdowie, Matżęskie, Kápiáskie, Kapucyńskie,
Iezuyckie, káždy według ſwey kondyczey, ále wſzyſcy iedná-
wełná okryci, biała y czerwona, ktore ſa kolory Oblubieńcá.
Oroź, Moia Naymilſza Corko, com w ſercu miał pod ten czás,
kiedym w ręku ſwoich tego Báránká trzymał, o ktorego wełnie
teraz mowię. To prawdá, że mi záwſze przed oczymá ſtawáſz,
pod czás tych Boſkich táiemnic, ále zá láſka Boża, bez żadney
rozrywki y roztárgnienia. Czy dobrzeſz czynię, Moia Naymil-
ſza Corko, żeć tak wyiáwiam myſli ſwoie: rozumiem ci prze-
cię, iż nic w tym złego nie czynię, y że ie przymieſz zá takie,
iákie ſa ſámc w ſobie. To prágnienie ktore máſz, widzieć ſię od-
dalona od wſzelkich ućiech ſwiatowych (iáko mi námicniaſz,) nie
może być tylko dobre, poniewáż ci poturcowania żadnego
nie przynoſi; ále miey cierpliwość, będziem o tym mowić w
przyſzłym roku, ieżeli nas Pan Bog przy zdrowiu zachowa ná
tym ſwiećie; a doſyc ná tym będzie. Niechciáſtem ci tákże nie
odpiſać ná to prágnienie ktore máſz, oddalić ſię od Oyczyzny
twoiey,

Listow Duchownych Księgá II. 151

twoiey, ábo służyć w Nowicyacie Pánien aspiruiacych do żywota Zakonnego, gdyż to są sprawy tak poważne, że się o nich ná piśmie tráktować nie może. Jest dosyć czasu do tego, Moia Naymilsza Corko. tym czasem praść będziesz kadziółkę twoię, nie temi grubemi y cięższymi wrzecionámi, gdyżby ich pálce twoie nie utrzymały; ále tylko według możności twoiey, pókorá, cierpliwość, poniżenie, łaskáwość serca, rezygnácyá, próstotá, miłóść ku ubogim chorym, znoszenie uprzykrzonych, y tym podobne náśládowanie, zeyść się może do máłego wrzecionka twego, y pálce twoie będą go mogły utrzymać, w towarzysztwie Świętey Moniki, Świętey Pauli, Świętey Elzbiety, Świętey Łádwiny, y wielu innych, które są u nog naywyższy Xięni twoiey; która mogąc wśzystkiemi wrzecionámi obracać, chętniey iednak tych málenkich záżywała, á to według zdánia mego, dla przykłádu nászego. Dosyć się już ná ten raz mówiło, o wewnętrznym Niepokálanego Báráńka nászego. Ale Ciátá iego Przenayświętšzego, czy nie będziemy troche częściey pożywać? O iák jest smákowite, y pośilájące! Mówię tedy, iż ieżeli to wcześnie byđz może, dobra rzecz będzie przyjmować go raz w tydzień, między Niedzielámi: to jest we Czwartek; chyba że Święto iák, w który inšzy dzień przypadnie. A to ma być bez trzasku y przerywania spraw nászych, nie przestáiac praść iák iedney, iák y drugiey kadziółki. Wielce się cieszę, slyšac, że Oycowie Kápućcy są w wáłzym Austunie, bo mam nádzienie, że Pan Bog z tego będzie pochwalony. Przyjałem list od Brátá Máteusza, przystány mi z Tononu, kędy się zabawił. Niewiem gdzie teraz zośtaie náš Xiádz Arcybiskup; proszę chćiey mu odestáć list moy. Wielce go sobie poważam, y nigdy nie zapominać, przy káżdey Ofierze Świętey Máještátoy go Boskiemu polecáć. Kilká czásow temu, iák mi powiádano, że sobie wyiednał Próorstwo blisko, tey Dyecezyey, to jest Nántnáńskie, ále już teraz nic o tym nie slyšę. Tak Oćiec, iák y Stryż, wśzystko to głęboko weszło w serce moje, y życzę im tyle łask niebieskich, ile im ich życzyć mogę, także y máłym Działkom, które za swoje własne

właſne poczytam, ponieważ ſa twoie; niech Bog będzie ich obrońcą na wieki, także y Celſa Benigná, o którym iużem od dawnego czasu nie ſłyſzał; ále ſpodziewam ſię, że Klaudyſz cokolwiek mi o nim powie zá powrotem ſwoim. Zoſtać mi ieſzcze mowić o Sioſtrze moiey. Bynaymnieyſzey trudnoſci nie mam w rezolwowaniu ſię, czyć ia mam oddać, czyli nie; gdyż proz właſney moiey w tym inklinácyey, choćbym nie chciał, muſiałbym chcieć; tak Mátká moia tego ſobie życzy, y z wielkim pragnie poturbowaniem, od tego czasu, iáko ſię dowiedziáła, że nie ma chęci do Zakonu. Dla tego poſłałem ci Moia Naymilſza Corko przez Lugdun trzydzieſćtalerow, tak ná drogę, poſyláiac po nie, iáko też ná wyſwiadczenie wdzięcznoſci iey ku tym, które ſłużą Pánnie Xięni: gdyż tam tak długi czas zoſtać, nie podobna żeby iey mieſzkánie nie było z ich niewygoda. Iákoby tam ſobie w tym poſtąpić trzeba, cále niewiem. dla tego proſzę, Moia Naymilſza Corko, ábyś ſámá wſzyſtko rozkażała iáko przynależy. Obawiam ſię trochę, áby ſię Pánná Xięni nie urażała o to: ále cóż z tym czynić? nie podobnać też rák dłuſgo Pánnę trzymać w Kłaſztorze, która w nim nie ma woli żyć áż do śmierci. A z tobą też Moia Naymilſza Corko, czy nie záżyieſz ceremoniey iákiey, zkładáiac ná rámioná twoie ten ciężar? záprawdę nie byłoby to w mocy moiey, ále tylko upraſzać cię, y owszem poprzyſiac (náwet ieżeli ieſzcze co więcey rzec ſię może) ábyś mi oznáymiła o wſzyſtkim, czego iey potrzeba do wyprawy, y ochędoſtwa przyzwoitego do uſługi twoiey, tak iáko czynia Krolowe w Hiſzpániey, kiedy im Pánnę do Fraucymeru oddáia; gdyż tego chcę, y koniecznie chcę, náwet żeby tkańkę fukienná noſiła, ieżeli to godnoſci twoiey przynależy. Widziſz Moia Naymilſza Corko, że ſię mnie teraz moy zły humor nie trzyma, ále od żárzu ná tę cię obowięzuie, gdyż tego potrzebá, y ia chcę, y (ieżeli ſłuſznoſć tego wyciąga) rozkázuię, ábyś mi oznáymiła czego iey potrzeba, ná iey wyprawę; bo co o wiwendę, y wspomnieć o tym nie trzeba; gdyż wiem zápewne, żebyś mi tyſiąc trudnoſci zárzuciła.

Piſzę

Piszę do Rodzica Matłonka twego, prosić go, aby nie miał złe, iż mi chcesz tę łaskę wyświadczyć; Lecz że w prawdzie pięknych słówek y komplementów całę nie umiem, y ná nich się nie znam, dla tego proszę chćiey to samá nagrodzić. Ale czy nie żartujesz sobie ze mnie, kiedy mi milezenie nakázuiesz w sekretách swoich? w prawdzie, Moia Naymilsza Corko, nie iam powiedział Pánu N. żeś jest Corka moia, on mię sam z tym naypierwey nápotkał, iáko z rzeczą która rozumiał, iż mi będzie bárdzo m.ła, iákoż też nie zawiódł się w tym. Pan N. powiedział mi, żeś nie jest w próżności, że nie używasz fortygátów, y że nie myślisz powtórnie iść za mąż: co z taką szczerością mi było powiedziano, że temu wiárę dąć muszę. A po tym wszystkim Moia Naymilsza Corko, zakázuiesz mi wydawáć cię z sekretów, które wszystek świat wie. Iákożkolwiek jest, obiecuę że y słowá nie wspomnię o sprawách twoich, y iáko sobie w nich masz wola postąpić; bo y przedkimżebym miał prosić o tym wspominać? Kocham wielce młodsza Coreczkę twoię, ponieważ iáko mi samá powiadasz, ma Duchá Anielskiego. Wiedziałem iuż przedtym, o odieździe Oycá N. co mię nie pomáłu záfársowało; gdyż podobno nie łacno będzie ználeść Duchá stojącego się do kondycyey twoicy, iáko ten był. Widzi mi się, żeśmy we wszystkich okázyách dobrze się z sobą zgádza-
li. Ale coż? przy tym wszystkim, nászá kochána wolność Duchá, wszystko pogodzi. Słyszałem, że ná miysce iego przyiáchał ieden znáczny, z naypierwszych Káznodźciów Fráncuskich, ále go nie znam, tylko po imieniu, które zacne, y pełne reputacyey. Zá dziesięć dni wyieżdżam z tad dla kończenia wizyty moicy; pięć miésięcy zabawię między wysokimi górámi nászemi, kędy ná mię lud z wielkim áfektm oczekiwá. Ochrániáć będę zdrowia swego ilę będę mógł, dla miłości mnie samého, którego názbýt kocham; iák, że dla miłości twoicy, która tego prágniejsz, y która uczestniczka będziez wszystkiego dobrego co się tam dziać będzie, iákoś jest zwyczajnie uczestniczka tego wszystkiego co się dzieie w Dyecezyey moicy, iákoć te-
go

go z władzy moicy udzielać mogę. Xianz Kánonik Rodzony moy, miał wola pisać do ciebie, lecz niewiem ieżeli mu do tego przyidzie; srodze nieborakowi zdrowie nie służy, włoczy się iák może, prędzey sercá, á niż ciáta síłami; może być że przyidzie trochę do siebie przy Mátcie swey pomieszkawszy, poki ia skakać będę z skały ná skałę po gorách nášzych. Piszę do Páni N. od ktorey iuż od dawnego czasu pisaniam żadnego nie miał. Słyszę że Corki iezy máia chęć do Kármelitánek; czego że dostąpić nie moga (luboby to łatwo sobie wyiednać mogły) serce traca dla doskonałości zachowaney, á to zwyczajnie bywa. Pan N. obiecał mi że z toba przyiedzie, y że będzie wodzem twoim w tey drodze. Powiedział mi, że się w domu twoim wychował, co mi się bárdzo podobáło. Nie mniey y to coś mi nápisála, że życie w spolney miłości z Siostrá naszą z Dyonu, gdyż mam zá Białagłowę bárdzo dobrá, grzeczną y szczerá. Cieszę się y z tego, że cię Mátki Kármelitánki kocháia. Chciałbym wiedzieć z kad ieść Siostrá Márya od Świętey Troycy. Znam te co sa w Páryżu, y wielce sobie ich Zakon poważam. Zostay z Bogiem Moia Naymilsha Corko; badźmy Bożymi ná wieki bez żadnego uszczerbku, y bez przestánku. Niech ná wieki żyie y kroluie w sercách nášzych. Amen.

Fráncišk. Rísk. Gen.

Niech żyie IEZUS Moia Naymilsha Corko, y ná wieki niech żyie IEZUS, Amen. Oktawá Swięteczna y Bożego Ciáta była moia, ále tylko dla pomieszkánia tu mego, á nie dla żadnego czasu wolnego, którybym był mógł mieć; gdyż od urodzenia mego nie pámiętam, ábym miał bydz bárdziey obciążony różnoścía zabaw, ále dobrych, ták iáko przez ten czas: co námieniam dla wymowienia się, że obszerniey do ciebie pisać nie mogę. Zápomniałem Moia Naymilsha Corko prosić cię, ábyś mi przysłała, iák nayprędzey być może, pieśni Duchowne, krotám masz; ktora łaskę chćiey mi wyświadczyć dla miłości Bożey, który niech cię błogosławi, y wiecznie strzedz raczy. Amen.

w Nessyum 8. Junij, 1606.

LIST

L I S T XVII.

Do iedney Zakonnice Nławiedzenia Nayświęt-
szej Pánny.

*Záleca iey iednę Pánią, prágnaćą żywotą pobożne-
go, y náucza ią, iákim sposobem ią ma prowadzić.*



Moiá Naymilsza Corko, odbierzysz ten list zá pomo-
ca Bożą z rak N. zpowinowáconey z nayzná-
cznieyszemi Domámi miásta tego; która pozo-
stawszy wdowa od nie dawnego czasu, y postáno-
wiwszy u siebie w powtornego małżeństwa nie-
wchodząc zwiazki, rozumie iż niemoże lepiey dochować rezo-
lucyey swoiey, iáko w stanie Zakonnym; do ktorego iednak, że
nieczuie ieszcze tak wielkiey skłonności iákoby sobie życzyła,
do obowiazania się ná to; umysliła szukać tey łaski Boskiey ná
mieyscu takim, kędy spodziewa się że iey tym łatwiey udzielona
będzie; á dla tego (między wśzystkiemi inszemi) obráta sobie
Kongregacya Nławiedzenia, kędy zamknawszy się, obiecuie sobie,
że iey mocniejszye ániżeli kędy indziey Pan Bog poda náchnie-
nie, y że serdeczna łaskáwość y miłość ktorey tám osobliwsza
czynia professya, będzie sposobem nayskuteczniejszy, ktorego
w tym Boska opátrznóść użyie. Dla tey tedy przyczyny, Moiá
Naymilsza Corko, Mátká násza, y ia, pošylamyć iá, y tośmy
dla niey obránienie uczynili, iáko nayprzywoitsze dla wielu przy-
czyn, ktoreć oná sáma szczerze powie. Iá tylkoć tę iedną po-
wiem, ktoreybyś tak łatwo wiáry dáć niechciała, gdybyś iá z ust
iey slyszała: to iest, że wielce tego życzymy, áby do prawdziwe-
go poznánia, y cwiczenia się w pobożności prowadzi na była.
Ále do tych czas sáma sobie była Pania, áby iá dobrze y poży-
te-

tecnie náwićć ná drogę żywotá duchownego, potrzebá ia łagodnie, mile, y rořtroinnie, uwolnić od tego dawnego y tyráń-
skiego poddańřtwa, áby ná nie włozyć řłodkie iářzmo, y pod-
dáć ia łáskáwemu pánowániu, ktore Duch Święty mieć chce w
duřzy iey. Uřtnořć tę mamy w wářzey miłóřci, że się chętnie tego
podeymieřz řtárania, y umieć bęđzieřz záżyć řpofobow do tego
przyřwoitych. Vznáie ia byđź řzczera, prágnáca odpocznienia
ná łářce Bożey, y poddánia się prowadzeniu iákiey przyáćiel-
skiey ręki, uprzykrzywřzy sobie włářne řoba řzadzenie. Krotko
mowiac, podobáia mi się w niey niektore znáki dobroći, ktore
mi tę otuchę dáia, że kiedyřkolwiek bęđzie wielka řluga Boża.
O řadna dyspenřę prořić niebęđzie, áni wřćiřłóřci klauzury, áni
w przyřtoinyey řkromnořci w mowieniu zobcemi, ktora się zácho-
wuie w Kłářtorze wářzym, w piřániu y przyimowániu liřtow,
áni we wřřzyřtkich iřřzych rzeczach ktore máia byđź pilnie zá-
chowáne. Wořtátku nářbyť ci řitá mowię, tobie Moia Náymil-
řza Corko, ktora mię ták dobrze rozumieřz; iednym řłowem zá-
lecam ia łáskáwořci, rořtroпноřci, żářiwořci, czuynořci y przy-
iemney dyrekcyey twoiey. Pan N. przýřłáť mi řuplikę, ábym ia
od was prezentowať Krolowi Iego Mřci: do tych czas ieřřzce
mi do tego nie przyřřło, ále ieřřli bęđę mogť, co rozumieřz ieřř-
li nie cářym řercem do tego się przyřłozę? lubom nie ieřř řpofobny
áni do prořzenia, áni do bronienia. Piřę do ćiebie nápoťy bę-
đac chorym y z ták wielkim rořtárgnieniem, iř niewieřnie ieřřli
mię bęđzieřz mogťá dobrze zrozumieć; ále to Máťká nářřá liřtem
řwoim nářrođzi. Bog niech bęđzie ná wieki wpořřřod řercá
řwego, máleńkiey trzody twoiey y cářey tey Kongregácyey. ie-
řtem w nim twoim nayniřřzym Brátem, Wuieř, y řluga.

Fránciřřek Biřkup Genewęřřski.

List

L I S T XVIII.

Do iedney Zakonnice

*Pokázuie iey znáki, przez ktore poznáć się może
ieżeli smák ktory czuiemy w nabożeństwie, od Bogá
pochodzi, czyli od Duchá złego.*



Oiá Naymilsza y Kochána Siostro, y Corko w Chryśtuśie. Bog sam niech będzie odpoczynkiem, y poćiecha twoia. Odebrałem twoie dwa listy, przez P. Prezydentá Fáur, trochę późnien niżbyś była chciała, y ia bym był sobie życzył; ale iednak dość w cześnie, dla poćiechy która odnośzę, widzac w nich wod nieiákiey poprawy duchá twego; zá co niech będzie Bog ná wieki pochwalony. Odpisuiac tedy ná listy twoie, to kładę naprzód, iż niechcę ábys ze mná ceremoniey y wymowek używała; ponieważ z woli Boskiey mam ku tobie taki áfekt iákiego sobie życzyć możesz y iá się onemu odiać niemogę; kocham duchá twego státa miłościá; gdyż rozumiem, że Bog tego chce; kocham go y pieśczoneá miłościá, bo go ieszcze widzę być słabym y młodym. Ze wszelka tedy ufnościá, y cáłowita wolnościá pisuy do mnie, y proś o to wszystko, cokolwiek rozumiesz być przyzwoitego dobru twemu; á to iuż mówię raz ná záwsze. Widzę w liście twoim iednę rzecz przeciwná, któraś pono bez zadney uwagi nápiśáta; gdyż powiádasz, żeś iuż iest wolna od swoiey troskliwości, á iednak cię ieszcze widzę troskliwie szukáiacá skwápliwey doskonáłości. Miey trochę cierpliwości; w krotcéć powiem co to iest. Pytasz mię ieżeli masz przyimowác y doznawác smáku, bez ktorego z iedney strony duch twoy słábieie, z drugiey strony iednak używác go nie możesz

zesz bez podcyzzenia, ták zec się widzi, że go masz odrzucac.
 Drugi raz gdy do mnie piřac będziez w podobncy máterey, dáy
 mi przykřad iákiey, ákcey w ktorey mię prořisz o rádcę, gdyż le-
 piey wyrozumiem intencya twoię. A teraz ná piřanie twoie ták
 ci odpowiędam. Smáki, y słodkořci, pochodzić mogą od przyia-
 cielá, ábo od nieprzyiacielá, to iest od złego, ábo dobrego Du-
 chá. Poznać się może z kad pochodza, po niektorych zná-
 kách, ktorych wřzyřtkich náznaczyć niemogę; átolí iednák nie-
 ktore pořožę, á ná tych dořyc będzie. Kiedy się ná nich nie zá-
 stánowiemy, ále ich tylko używamy dla rozrywki, ábysmy potym
 řtáteczniey odpráwowáli zabawy nářze y řpráwy ktore Bog po-
 leciř nářemu řtáranin, iest to dobry znák: gdyż Bog nam ich czá-
 řsem dla tego dáie. Stosuie się w tym do řlábořci nářzey: widzac że-
 řmy duchowny řtráćili áppetyt, zápráwia nam potráwę, nie dla
 tego žebyřmy řámę tylko z niey polewkę pili, ále žebyřmy
 wzbudřili áppetyt do pořilnieřzy potráwy. Toć tedy dobry iest
 znák, gdy się ná tym smáku nie zářtánawíamy; poniewáž kiedy
 w nář go zřly duch wzbudza, chce ábyřmy się ná nim zářtánawíá-
 li, y áby piiac tylko řámę polewkę, řožádek nářz duchowny
 ořlábiař y powoli cále się zepsowař. Powtore, dobre smáki
 nie wzbudzáia w nář myřli pysznych, ále y owřzem ieřzeli řtá-
 nieprzyiaciel duřny bierze okázya do wzbudzenia onych, uma-
 eníáia nář do odrzucenia ich, ták že wyřřza częřć zořtáie w po-
 korze y poddáńřtwie, uznáiac že Káleb, y Iozue, nigdyby byli z
 Ziemie obicéaney groná nie przynieřli, dla záchęcenia Izráel-
 czykow do ořłágnienia icy, gdyby byli nierozumieli, že ořlá-
 biář řily ich, tey pobudki potrzebowařly. A tak miářto wyno-
 řzenia się, wyřřza częřć duřze nářzey uznáie řlábořć swoię, y z
 miřořciá upokarza się przed Oblubieńcem swoim ktory wylewa
 bářsam řwoy y wonnořć, áby młode páńienki y řlábiuchne du-
 řze (iáko oná iest) poznawařly się, miřowařly go, y řřly zá nim.
 Przeciwnym řpóřobem złe smáki zářřzymíá nář, y miářto tego
 coby nář przywieřć miářly do uznáia řlábořci nářzey, podáia
 nář do myřli, iř nář řá dáne w nágrodcę y zářláie. Gdy dobry
 smák

smák opuszcza, nie zostawia nas osłabiłych, ale umocnionych, ani zaśmuczonych, ale pocieszonych, Zły przeciwnym sposobem, przynosi nam iakieś wesele, a odchodząc zostawia nas w ciężkości. Dobry, przy odchodzie swoim, zaleca abyśmy w niebytności jego pieścili cnotę, służyli iey, y śli za nią; gdyż dla postępu w niej był nam dany: zły zaś to nam do wierzenia podaje że z nim cnota odchodzi, y że iey dobrze służyć niemożemy. Krotko mówiąc, dobry nie pragnie być kochany, ale tylko pragnie, aby ten był kochany który go daje; nie żeby nam do kochania siebie nie dawał okazyey, lecz że nie szuka tego: zły zaś chce aby go nade wszystko kochano. Zátym dobry nie przymusza nas abyśmy go z skwápliwością szukáli y z nim się pieścili, ale tylko z cnotą; a zły, abyśmy go z skwápliwością y poturbowaniem ustawicznie szukáli. Po tych czterech, ábo pięciu znákách poznać możesz zkąd pochodzi ten smák który czuiesz. Ieżeli od Bogá, tedy go odrzucać nie trzeba; ale uznając żeś iest ieszcze málým dziećciem, pożyway mleka z pierśi Oycá twego, który z politowania ktore ma nad toba, ieszcze powinność mátki oddaje. Pierśi twoie (mowi Oblubieniec do sweicy ulubioney) lepsze są od winá, wdzięcznemi oleykami y balsámem pachniące. Przyrownane są do winá, bo uweselaia, pośilaia y strawienie żołądkowi duchownemu przynoszą, któryby bez tych pociech nie mógł czasem ztrawić prac ktore mu ponosić trzeba. Przyimuyże ie tedy w imię Pańskie, z tym dokładem, żebyś była gotowa nie przyimować ich, nie kochać, y odrzucać, gdy uznasz (za zdaniem Przełożonych twoich) iż nie są dobre, ani chwale Boskiey służące; y żebyś była gotowa żyć bez nich, kiedy cię Bog uzná być tego godną. Przyimuy ich mowię, Moia Naymilsza Corko, uznając słabość żołądka twego duchownego, ponieważ ci Doktor winá daje, niemając względu na gorczkę niedoskonałości, ktore się w tobie znáyduia. A ponieważ Páweł Święty na słabość ciała rádził uczniowi swemu winá záywać, toć y ia tobie na duchowná, duchowne rádzę wino. O toz respons moy, dosyć rozumiem wyraźny, do ktorego dokładam.

dam, żebyś nigdy trudności nieznaydowała w przyimowaniu tego, coć Bog pośle, lub z prawey, lub z lewey strony, z przygotowaniem y rezygnacyą taką, iákom ci powiedział. Y lubobyś by-
ła z naydoskonalszych ná świecie, niemasz iednak odrzucać tego coć Bog dáie, z tą kondycyą, żebyś była gotowa odrzucić to, ie-
żeli takie będzie upodobanie iego. To iednak rozumieć masz, że
gdyć Bog te pociechy posyła, że to czyni dla niedoskonałości
twoich, które zwyciężać potrzebá, á nie pociechy odrzucać,
które służą ná zprzeciwianie się im. Ieden tylko skrupuł mam
z okazyey twoiey, á to z tego, że powiadasz, iż te pociechy są od
stworzenia; ále ja rozumiem, żeś przez to rzecz chciała, żeć są da-
ne od Bogá, przez stworzenie: iákoż dáiesz mi dowód tego, przez
ostátek listu swego. Luboby też y od stworzenia były, nie potrzebá
by ich przecię odrzucać, ponieważ nas do Bogá wiada, ábo też
my ie do niego obracamy: tylkoby się zdrády wystrzegać po-
rzebá, według powszechnego zwyczáiu w zázywaniu stworze-
nia. Powiem ci teraz, com był obiecał. Widzi mi się, że cię wi-
dę bárdzo skwápliwa y poturbowana w szukaniu doskonałości,
y to cię właśnie przywiodło do obawiania się tych pociech.
Wprawdzieć tedy mówię, tak iáko iest nápisano w księgách Kro-
lewskich: Bog nie iest áni w gwałtownym wietrze, áni w zá-
mieszaniu, áni w tych ogních, ále w tym miłym spokojnym y
práwie nieznácznym wietrzyku. Dopusć Bogu áby toba rzadził,
á nie myśl: tak bárdzo o sobie. Ponieważ żadasz roskazanie me-
go, y Márká Mistrzyni twojá tego chce, chetnie ná to przystáię;
y nayıerwy toć roskazuię, áby uczyniwszy generálne y powsze-
chne postanowienie służyć Bogu, sposobem iák naylepszym be-
dziesz mogła; żebyś czasu nie trawiła ná uważaniu y subtelnym
roztrząsaniu iáki iest do tego naylepszy sposób? gdyż to iest głu-
pstwo iedno, któremu rozum twoy názyt szperáiacy podpada,
chcąc zdrádliwie sprzeciwiać się y tyránizować wola twoię.
Wietz dobrze, że pewszecznie Bog chce ábyśmy mu służyli, mi-
łuiąc go nád wszystko, á bliźniego naszego iáko sémych siebie.
Szczegulnie zaś chce ábyś Regułę swoię zachowała, á ná tym do-
syc

Listów Duchownych Księgá II. 161

fyć ci ma być. Trzeba tedy to wykonać po prostu bez żadnych wykrętów, sposobem świętą tego, na którym doskonałość nie przemierzkiwa, po ludzku, y według czasu, oczekiwając dnia kiedy to czynić będziemy Boskim y Anielskim sposobem y według wieczności. Skwapliwość y zamieszanie ducha nie w tym nie poradzi; pragnienie dobre jest, byle było bez zamieszania. Y tey ci to skwapliwości na wszystko zakazuję, iako matka wszelkiey niedoskonałości. Nie examinuyże tedy z tak wielką pilnością, ieżeliś jest doskonała, albo nie; a to dla tych dwóch przyczyn. Pierwsza że nadaremnie to uważać mamy, ponieważ choćbyśmy naydoskonalszymi byli na świecie, nigdy tego wie-dzieć y uznawać niemamy, ale się zawsze mieć za niedoskona-łych; myśleć nam o tym nie trzeba, ieżeli jesteśmy niedoskona-łymi, bo bez wątpienia tak jest; a za tym idzie, że się niemasz czemu dziwować widząc się niedoskonałymi; ponieważ się na tym świecie nigdy inaczej widzieć nie możemy; ani się też nie zaśmucać, gdyż temu trudno poradzić; ale się tylko upokarzać, a tym sposobem nagrodzimy defekty nasze y powoli z nich powstaniemy; gdyż dla tego nam są niedoskonałości nasze zostawione. Wymowionymi byź nie możemy kiedy się o poprawę z nich nie staramy, ani kiedy iey zupełnie nie czyniemy: bo insza jest rzecz niedoskonałości, a insza grzechy. Druga przyczyna, że te rozważania, gdy się skwapliwie y z pomieszaniem czynią, iedyna są zguba czasu, y ci co ie tak odprawia, podobni są żołnierzom, którzy gotuiac się do potrzeby, tak się między sobą uga-niają, że gdy do boju przychodzi, całe się zmordowawszy na si-łach uśtaia: albo śpiewakom, którzy tak długo probują tego co mają śpiewać, aż ochrapieją; gdyż nad tak wielkim y uśtawie-
cznym examinem duch zwatlony uśtaie. Otoż pierwsze roska-
zanie moje. Drugie za tym idzie. Ieżeli oko twoie proste jest, wszystko ciało twoie proste będzie, mowi Zbawiciel. Spraw-
aby rozsadek twoy był prosty; nie czyń tak wiele reflexyi, ale po-
stępuy w prostocie z ufnością, iakoby (ile do ciebie należy)
nic więcej nie było na świecie, tylko ty a Bog; wszystkie insze
rze-

S. Fráncišká Sálezyusá.

rzeczy tykác się ciebie nie máia tylko wed'ug roskazania Boskie-
go y rozrządzenia iego. Nie ogladay się proszę ná tę, y ná owę
stronę; mieny zázwsze oczy twoie ná Bogá y siebie sámę obroco-
ne. Nigdy Bogá bez dobroci, á siebie bez nędze nie obaczysz do-
broć iego lituiáca się nád nędza twoia, á nędzę twoię iz iest ob-
iektem miłosierdzia iego. Ná nic tedy więcej nie zápátruy się
tylko ná to; wzrokiem mowię umyślnie obroconym y zástáno-
wionym, ná inšze záz rzeczy tylko iákoby przechodzác mimó
zdáléká pogladay: á zátym nie roztrząsáy tego co drudzy czy-
nia, y ná co przyida, ále pogladay ná nich okiem prostoty, do-
broci, łaskáwości, y miłości pełnym. Nie wydiagay po nich
większey doskonałosci niżeli po sobie, y nie dziwuy się różno-
ściom niedoskonałosci; gdyż nie iest niedoskonałość przez to
większa, że iest niezwyczajna. Czyń iáko pszczołki, zbieray miód
ze wšytkich ziół y kwiatkow. Trzecie roskazanie moje iest,
żebyś czyniła iáko mále dźiatki, ktore poki czuiá że ich mátká
zá paski trzyma, chodzą śmieie, y w koło nieny biegaia, niedzi-
wuiac się potoczeniu, do ktorego ich słábość nozek przywodzi.
Tymże sposobem kiedy postrzeżesz że cię Bog trzyma przez do-
bra wola, y mocne postanowienie, ktoreć dał do służenia mu,
idź śmieie y nie dziwuy się tym máłym upadkom y potchnieniu,
ktoreć się tráfi: náwet y frásowác się o to nietrzebá, byleś kie-
dy nie kiedy oddawála się w ręce Boskie y całowála go pocáło-
waniem miłosci. Chodź wesóło y sercem szczerym ile móžno,
á ieżeli nie postępuiesz wesóło, przynamnieny postępuj zázwsze,
odważnie y z ufnością. Nie uchodź konwersácyey Siostr cho-
ciażby była nie wed'ug twego smáku, ále ráczey chroń się wła-
stnego swego smáku, kiedy nie będzie wed'ug konwersácyey
Siostr. Kochay cnotę Świętą znośzenia bliźniego, y świętą po-
stulá. Ná koniec Bog ci dał Oycá doczesnego, od ktorego wiel-
ka póciechę duchowna odnosić możesz; przyimuy táfdy iego iáko
od Bogá pochodzące, gdyż Bog przez niego wielkie ná cię zle-
ie błogostáwienstwo. Posłał mi swoje tłumáczenie Institucyey
Blo-

Listow Duchownych księga II. 163

Blozyusz; kazałem ie sobie u stołu czytać, y. niepodobnie
iako mi się podobało. Czytay ie proszę y smakuy sobie ie
bo tego, godno. ze wszystkich miar. Wostátku gdy ná cię
przypadna iakie wątpliwości w tym życiu, ktoeś przed się
wzięła, przestrzegam cię abyś ná mnie się nie zpuszczała, gdyż
názbyt daleko iestem abyś cię mógł porátować, á tym czasem
długobys ciężkość ponosić musiała. nie zchodzić ná Oycach
Duchownych, którzy cię tam rátować mogą, tylko ich záżyz
ufnością; co nie dla tego mówię, żebym nie miał prágnać, abyś do
mnie pisywała, gdyż y owszem poćiechę ztąd odnoszę, y wielce
tego prágne, nawet wiedzieć o wszystkich okolicznościach y
dyspozycyey ducha twego. Y długość terażniejszego listu mego
dowodnieć pokaże, iż mi się nie przykrzy pisać do ciebie, álc że-
bys częstu darmo nie trawiła, y oczekiwaiac rátunku z tak dale-
ką, abyś od nieprzyjaciela obrażona nie była. Co do ofiary
Świętey, nie powatpiway abyś nie miała záwsze byđż uczestnicz-
ka oney, gdyż codzienn cię ná Ołtarzu Bogu ofiaruię wespół z
Synem iego: mam nádzienie, iż mu tá ofiará iest przyjemna. Vpe-
wniey także o tym nászę Siostrę Annę Segier, Kochána Corkę
Moię w Chrystusie, y Pannę Mistrzynią twoię, od ktorey kłania-
łem się P. Nuweli, który się z tego wielce cieszył. Gdybys
wiedziála o różności zabaw y trudnościach, w ktorych ná tym
urzędzie zostaie, miałabyś nádemną politowanie, y prosiłabyś
czasem Páná Bogá zá mnie, á toby mu było bárdzo przyjemno.
Proszę cię tedy o to Moią Naymilszą Corkę, także y Siostry
Anny Segier. Mow często do Bogá z Psálmistą; Iestem twoią
zbaw mię: y iako Mágdalená zostaiać u nog iego. Rábboni, Ah
Náuczycielu moy! á potym dopuść mu czynić co chce, uczyni
on z ciebie, w robie, bez ciebie, á iednak przez ciebie, y dla
ciebie, poświęcenie imienia swego, któremu niech będzie cześć
y chwala. Twoy uprzejmy y uniżony Sługá w Ch.

Fránciszek Biskup Genewski.

w Nessium 16. Ianuarij 1603.

W2

List

L I S T XIX.

Do iedney Páni!

*Náucza iá iákim porządkiem ma odpráwować
swoie nabożeństvo, y iáko sobie ma postępować w
kompániách, w ktorych o bmožíská bywáią.*



Igdy tego nierozumiey Moiá Naymilsza Corko, że-
by odległość mieyscá rozłączyć miáta dusze które
Bog złączył zwiáskiem miłości swoiey. Synowie
świáta tego są wszyscy odłączeni iedni od drugich,
bo máia sercá swoie ná rożnych mieyscách: ále sy-
nowie Boscy, máiac serce swoie tám kędy iest skarb ich, y nie-
máiac wszyscy tylko ieden skarb, ktory nie iest inszy iedno Bog
sám, są zázwsze społě złączeni y ziednoczeni. Tym cieszyć mamy
umysł náš, w potrzebie, ktora mię od tego miásta często oddala,
zwłászczá teraz, gdy mi wkrótce przyidzie powrócić do Diece-
zey moiey. Często widywać się będziemy u nog ukrzyżowane-
go Zbáwiciela, ieżeli dochowamy słowá sobie dánego: iákoż
też tám á nie kędy, naypożyteczniejszy iest widywanie się z
przyaciółmi. A teraz Moiá Naymilsza Corko chcę cię náu-
czyć, iáko masz wszelákimi sposobámi umacniáć umysł twoy,
przećiwko tym prózным ápprehensyom, ktore go zwykły męszáć
y trapić; á dla tego rozporządź naprzód exercycye twoie tym
sposobem, áby długość ich zmordowania nie przynosiła duszy
twoiey, y przykróści nie czyniła tym, z ktoremi Bog chce ábyś
żyła. Puł kwádránsá, náwet y mniey, dosyć iest ná przygoto-
wanie poránne, 3. kwádránté ábo godziná ná Měza Święta, á
przez dzień niciáko podniesienie sercá do Bogá, ktore nie wiele
czásu bierze, bo się w iednym momencie odpráwić może; ráchu-
nek •

Listow Duchownych Księga II. 165

nek sumnienia w wieczor przed odpoczynkiem. Nie wspominam
błogosławienia do stołu, y dziękczynienia, które są zwyczaj-
ne, y służą do powrotnego ziednoczenia sercá twego z Bogiem.
Iednym słowem chciałbym żebyś wszystká była Filotea, y że-
byś nic więcej nád to nie czyniła: to iest żebyś była taka iako
napisałem w książce Drogi do życia pobożnego, która iest napi-
sana dla ciebie, y tobie podobnych. W konwersacyách, Moia
Naymilsza Corko, zostaway w pokoiu, cožbykolwiek mowio-
no y czyniono; bo iezeli iest dobre, masz zá co Boga chwalić;
iezeli złe, masz mu zá co służyć, odwracając od tego serce two-
ie, niedziwuiac się bynamniemy temu, áni się o to gniewaiac, po-
nieważes temu nic nie winná, y nie masz tyle mocy nád tymi kto-
rzy źle mówić chcą, ábyś im tego zábronić mogła, gdyż ieszcze
by gorzezy mówili, kiedyby postrzegli że im tego zábraniá: á
tak czyniac, przy swojej zostániesz niewinności, między křy-
kaniem węzow, y iako piękna poziomka żadney nie nabędziesz
trućizny, przez społeczność iadowitych ięzykow. Poiać nie
mogę, iako przypuścić mozesz do sercá twego, tak bezmierny
smutek, będąc Corka Boska, oddána od dawnego czasu w łono
miłosierdzia iego, y poświęcona miłości iego. Samá się masz
w tym ratować, pogardzając wszystkim tym poduszczaniem,
smutku y málankolney pełnym, którec nieprzyiaciel podaje, nie
dla czeg^o inszeg^o, tylko żeby cię zmordował, y zturbował. Przestrze-
gay pilno pokornej łaskáwości któraś zachować powinna ku ko-
chánemu Małżonkowi twemu, y wszystkim; álbowskiem iest to
cnota nád cnotami, która nam Zbawicieli tak bárdzo zálecił; ie-
żelić się trafi wykroczyć w niey, nie turbuy się tym, ále ze wszel-
ką ufnością, powstań, dla postępowania w pokoiu y łaskáwości,
tak iako y pierwey. Posyłam ci krotki sposob, złączania się z
Bogiem zráná y przez cały dzień. Otoż Moia Naymilsza Cor-
ko, com rozumiał być potrzebnego dla pociechy twoiey, ná tera-
źniejszy czas. Zostáie mi ieszcze upraszać cię ábyś ceremoniey
żadnych ze mná nie czyniła, gdyż ia czasu, y woli do tego nie-
mam, ábym ich z tobá záżywał. Pisuy do mnie śmieie, ile bę-
dziesz

dzieſz chciała, bo z áwſze z wielkim ukontentowaniem odbie-
ráć będę wiadomoſć o duſzy twoiey, która moiá kocha ták do-
skonale, iáko prawdziwie ieſtem, Moiá Naymilſza Corko.

Twoim nayniſzym ſługą w Chryſtuſie.

Fránciſzek Biſkup Geneweſki.

L I S T XX.

Do iedney Páni.

*Náucza iá iáko ſię ma ćwiczyć w pobożnoſci, y
przećiwnoſci ſpokojnie znoſić.*



Moiá Naymilſza Corko. Dowieſz ſię odtey godney
oſoby, która ten liſt odda, w poſród trudnoſci
tákich piſzę do ciebie; co mię wymowi, ieżeli nie
táki obſzernie piſzę iáko bym ſobie życzył. Powin-
naſ długoſć czasu nabożeńſtwá twego ſtoſować do
wielkoſci ſpraw twoich; á poniewaſ ſię Bogu podobáło, tákić
ſpoſob życia obmyſlić, w którym uſtawicznemu podlegaſz roz-
tárgnieniu, trzeba żebyſ ſię przyzwyczáila krotko modlitwy
ſwoie odprawować, ále iednak maſz ſię w nie ták wezwyczáić,
żebyſ ich bez gwałtowney potrzeby nie opuszczála. Chciał bym
żebyſ ráno wſtáwſzy poklékneła przed Bogiem dla ádoſowania
go, y uczyniwszy znak Krzyſá Świętego, żebyſ go proſiła o bło-
goſławieńſtwo ná cały dzień; co ſię odprawić może przez tyle
czasu, ktoregoby potrzebá do odmowienia *Pater noſter*. Ieżeli
ſłuchać moſzeſz Mſzy Świętey, doſyć ná tym żebyſ ieý z uczci-
woſcią y nabożeńſtwem ſłuchála, ták iáko ieſt opiſano w Dro-
dze do życia pobożnego, mowiac koronkę. Wwieczor przed wie-
czerzą mogłabyſ łatwo odprawić trochę goracey modlitwy, rzu-
cáiac ſię do nog Zbáwiciela ná tyle czasu, iáko do odmowienia
Pater noſter: gdyſ niemaſz okázycy tákiey dla ktoreybyſ urwáć
fo-

Listów Duchownych Księgą II. 167

tobie tey trochy czasu nie mogła. Wwieczor przed układzienie, możesz co innego robiac, na iakimkolwiek miejscu, przeyrzeć, coś przez dzień uczynić, co z większego; a idac do łóżka pokłękawszy prosić Pana Boga o odpuszczenie za grzechy, któreś popelniła, prosić aby cię strzegł y dał ci błogosławieństwo swoje: a to krotko iako przez iedno *Ave Maria*. Ale nade wszystko pragnę abyś często przez dzień obracała serce swoje do Boga, przez krotkie iakie słowo oświadczające wierność twoją, y miłość ku niemu. Co do utrapienia serca twego; snadno Moia Naymilsza Corko rozeznasz te, którym się radę dać może, a którym nie; te którym się zabezpieczyć może, starać się trzeba, czynić to łagodnie y spokojnie; te zaś na które lekarstwa niemasz, trzeba żebyś ich znosiła iako umartwienie jedno, któreć Zbawiciel posyła dla doświadczenia twego, y aby cię uczynił całę swoją. Strzeż się pilno abyś się nie uskarżała, ale przymuszaj serce twoje do spokojnego cierpienia. A ieżeli poczuiesz w sobie niecierpliwość iaką, skoro tego postrzeżesz, przywiedź serce twoje do pokoju y łaskawości. Wierż mi, Moia Naymilsza Corko, że Bog kocha dusze te, które burzliwościami, y nawalnosciami światła tego rzucane bywają, byle trudności z ręki jego przyjmowały, a iako waleczne boatyrki, aby usiłowały dochować mu wiary między szturmami y bitwą. Ieżeli będę mógł, powiem ieszcze cokolwiek o tym, tey Naymilzey, y Kochanej Siostrze, abyć to powiedziała. A teraz pospieszyć muszę do uspokojenia zwady iedney bardzo zawiętey, ktorey zabronić trzeba Jestem Moia Naymilsza Corko. Całym sercem Twoim Nayniższym y najżyczliwszym Bratem y Sługą.

Francysek Biskup Genew.

29. Septembris 1612.

List

L I S T XXI.

Do iedney Wdowy.

Cieſzy iá po ſmierci Mátki ſwoiey, y náucza przygotowania do modlitwy.



Boże! Moiá Naymilſza Corko, czyſz nie trzebá we wſzytkim, y wſzędý ádorowáć tę naywyżſzá o-pátrność Boſká, ktorey rády ſá ſwięte, dobre y wielce miłe. Upodobało ſię iey wzięć z tego ſwiátá mizernego náſzę dobrá y kochána Mátkę, áby iá (iako ſię ſnádnó ſpodziewam tego) miał przy ſobie y po práwey ręce ſwoiey. Przyznaymy Moiá Naymilſza Corko, przyznaymy, że Bog ieſt dobry, y że miłoſierdzie iego trwa ná wieki; że káżdá wola iego, ieſt ſpráwiedliwá, y wſzytkie dekre-tá iego ſłuſzne; upodobánie iego ieſt záwſze ſwięte; y wſzelkie roſkazánie iego wielce przyjemne. Co o mnie, przyznáię Mo-iá Naymilſza Corko, że cięſzka zálość czuł, z tego rozlácze-nia; gdyż w tym przyznáć muſzę ſlábość moię, wyznawſzy do-broć Boſká; ále iedná, Moiá Naymilſza Corko, byłą tá zá-lość ſpokoiná, lubo wielce tkliwá, álbowiem mowiłem z Dá-widem: Zámilklém Pánie, y nie otwieram uſt, boſ ty ſam to uczynił bez wátpienia gdyby nie to, krzyczałbym był pod tym uderze-niem; ále widzi mi ſię iż nie ſłuſzna wołáć, náwet y oſwiadczyć nieukontentowánia, pod uderzeniem tey ręki Oycowſkiey, ktorey, zá láſká dobroci Boſkiey, náuczyłem ſię ſerdecznie ko-cháć od młodoſci lat moich. Ale podobnobys ſobie życzyła wiedzic, iáko zkończyła dni życia ſwego? dla tegoż krotkoć to opiſuię, gdyż do ciebie mowię, ktorey dáłem w memento przy Mſzy Świętey to mieyłce, ktore Mátká Moiá miała, nie odey.

odeymuiac ci twego własnego, bobym też tego uczynić nie-
mogł: tak mocno w sercu moim trzymasz to, co w nim jest
twego; a tak jesteś w nim pierwszą, y ostatnią. Ta tedy Matka
moja, przyiachawszy tu tej zimy, przez miesiąc pomieszkania
swego, odprawiła generalną spowiedź, y z wielkim afektem od-
nowiwszy pragnienia swoje do dobrze czynienia, w ukontento-
waniu iako się na świecie większe znaleźć nie może, roziachała
się ze mną, z czego (iako sama powiedziała) większa a niżeli
kiedy poćiechę odniosła. Trwała ta radość iey aż do wstępney
Szrody, w która iachała do Párafiey de Toran, kędy wyśpowa-
dawszy się y komunii Święta przyiawszy z wielkim nabożeń-
stwem, trzech Mszy y Nieszporu wysłuchiła. Przez dzień włoż-
ku leżac, a niemogac spać, kazała sobie pokojowey swoiey
czytać trzy rozdziały książki Drogi do życia pobożnego, dla
zabawienia się na dobrych myślach, y naznaczyć sobie kazała
protestacya, która miała nazajutrz odprawić. Ale Pan Bog
kontentuiac się iey dobrą wolą, inaczey wszystko rozrzadził,
gdyż nazajutrz rano wstawszy, czeszac się, katar z prętką spadł
iey na pierś, a ona iako umarta padła zaraz. Skoro dano znać
Rodzonomumemu a żięciowi twemu śpiacemu ieszcze, przybiegł
prętko, a podniósłszy ją, poczał chodzić z nią po izbie, y ratować
ją essencyami y wodkami, które rozumiecia być pomocne w po-
dobnym przypadku, tak iż przysła do siebie y mowić poczęła,
ale niewyraźnie, bo gárdło, y ięzyk był opánowany. Przybieżeli
tu po mnie, y zarazem wyiachał z Doktorem, y Aplekárzem,
krorzy ją zstáli w ápoplexyey, y wpuł paralizem naruszona;
ápoplexya przecię taka była, że się iey łatwo docucić mogli. W te
wolne momenty które miała, znać dawała, że była przy dobrej
pamięci, tak przez słowa, które się siliła wymawiać, iako też
znakami ręki iedney, która władać mogła. Bardzo dobrze mo-
wiła o Bogu y o duszy swoiey, y macáiac (gdyż iey przytym za-
raz wzrok był odjęty) brała samą w rękę Krucyfiks y całowała.
Nigdy niczego nie używała aż wprzód znak Krzyża Świętego
nającym uczyniła, y tak przyięła Oley Święty. Iakem przyiachał
lubo

lubo całé nie widziałá, y snem była bárdzo zmorzona, iednak mié mile przyięłá, y naprzód rękę mi pocałowawřzy, swoiá mié zá szyię obłápiłá, mowiac; Ten ieřt Syn moy, y Oćiec moy. Ták trwałá przez puřtrzećiá dnia, po ktorých iuř się ieřy práwie dobudzić nie mogli. Pierwřzego dnia Márcá oddałá duchá řwego Bogu, řpokoynie, z pořtáwy y pięknořciá táká, iákiey pono nigdy nie miałá, y nie pámiętam żebym kogo widział pięknieyřzego po řmierći náđ nie. Wořtátku y toć ieřzcze powiedzić muřzę, żem tyle miał odwagi, żem ieřy dał ořtátnie błogosławieńřtwo; y skoro skonáłá, oczy y uřtá ieřy zámknawřzy, ořtátniem ieřy dał pocałowanie pokoju. Po czym řerce mi řrodze oćiężałó, y takim teř Mátki plákał, że nie pámiętam od tego czářu iákom w řtan duchowny wřtąpił, ábym miał bárdziey plákać; ále to złáski Bożey było bez gorzkořci duchowney; te wřřzytkie oko-licznořci řa ieřy řmierći. Przytym zámilczec nie mogę dobroći ná- tury Zięciá twego, który ták mié sobie obowiazał praca řwoia y řtarániem około teř Mátki, ktorey z całego řercá řłużył; iř gdyby był obcym, muřiałbym go przyznać y mieć zá wřłářnego Brátá. Niewiem ieřli się mylę, ále zda mi się, że się bárdzo z do- brego, ieřzcze w lepszego zámienił, ták co do řwiátá, iáko teř ořobliwie do duřze náleży. Y ták Mojá Naymilřza Corko trze- bá się iuř poćieřzyć, y záwřze chwalić Boga, choćby mu się teř y podobáło ciężey nas náwiedzić. Ieřelić się bęđcie zdáło, mo- żeř tu ziaćháć ná Kwieřnia Niedziełę, co dla tego mowię, gdyř nie řłuřznaby rzecz byłá, ábyř miałá ná wřři ták wielká uroczy- řtořć obchodzić. Málenki twoy pokoik czekáć cię bęđcie, řtoł y nářz máły y prořty trákřáment, řzczerze y ochornie zgotowány bęđcie; chcę rzec, z řercá mego, ktore całé ieřt twoie. Teraz przebieřzec chcę przednieyřze częřci řiřtu twego. Nářzá máła Károłká řzczęřliwa, iř ziemię opuřciłá wprzód práwie ániřeli się i. y dořchnęłá. Ah trzebáć było wprawdzie troche plákać, álbowiem czyř nie mamy řercá ludzkiego y ná tury řlábey? Cze- muř plákać nie mamy náđ umářtými nářzemi? poniewář Duch Páńřki nie tylko nam tego pozwala, ále nas ieřzcze do tego po-
bu-

budza; żałowałem niebogi, ale pomiernym żalem, gdyż większy żal zrośnięcia się z Matką moją, odciał prawie wszelką moc temu drugiemu; o którym odebrałem wiadomość, kiedyśmy jeszcze mieli w domu ciało Matki mojej. Niechayże y w tym Bog będzie pochwalony. Bog nam dacie, Bog nam odbiera, niech Imię Jego Święte będzie błogosławione. Zal się Boże! naszą niebogą N. potrzebowałaby dobrego poratowania, gdyż nic nad nie lepszego, tylko że melankolicy jest wielkiej y małej odwagi, iako niepodobna bardziej. Widzisz Moją Naymilszą Corko dość iey przełożył potrzebę, która ia wiedzie do tego, aby się samą przymusiła do statecznego w Klasztorze zostawiania, a iednak przeciw woli wszystkich codziennie zamysła wyieżdżać dla iadą przyczyny. Nie może się to nazwać wyście, dla iachania z tobą do Burbili; nie, Moją Naymilszą Corko, nie jest to wyście, kiedy wychodzą dla lepszego weyscia y osiedzenia się na miejscu, ale te insze wyścia są bez żadney potrzeby: iakoż też bezemnie o nich deliberuia. Bog wie Moją Corko, iako serdecznie tę duszę kocham, y iako iey dobra pragnę; y cożykolwiek uczyniła, nigdy iey niechęć, ani mogę opuścić; ale iey z tak daleką nie śmiem przynaglać, bo to jest duch taki, który prowadzony bydz nie może tylko z miłością, poufalością mowie taką, która zachowywa nowe y ustawiczne wyświadczenie afektu, a to z tak daleką bydz niemoże, ale iak tu będzie, rozmowimy się o tym. Bardzo żałuię przypadku N. który przypaść miał, lub prętko, lub pozno, abo też nigdy. Jeżeli dobrze nadzieię swoje położyła w Panu, wyprowadzi ia z tej ścieżki, y nawiedzi na drogę, po której śpiesznicy do niego biec będzie. Będę pisał do Oycy N. który wiele cierpi, gdyż nie jesteśmy ochyda Kościołowi, kiedy nasładowujemy Chrystusa, który tak wiele zelżywości ponościł dla zbawienia naszogo. Gdzie idzie o pożytek duchowny, tam się zniewagi obawiać nie trzeba. Tak Moją Naymilszą Corko, Bog nas wspomóż także y naszą dobra Kumę, lubo starać się trzeba wyciągnąć co się może. Za przyjazdem twoim weźmiemy rezolucye przyzwoite

ite zamysłom nášzym, y obaczemy co rzeka nasze Pánny tuteczne. Náležá Fáwr wiele dokazała, y teraz iest cále Boska. Co strony tych náuk o modlitwie, ktoreś odebrała od Mátki Przerofy, nie ci teraz otym mówić nie będę, tylko cię proszę, żebyś się słusznie o fundámenće tego wšyfstkiego wywiedziála; gdyż wyraźnie z tobá mowiac, lubom się látá przeszłego dwa ábo trzy rázy stáwił przed obecnościá Bożą bez przygotowania, y żadnego zamysłu, iednák dobrze mi było bárdzo, zostawć przed Máiestatem iego, z iednym tylko szczerym y ustawicznym, práwie nie znacznym, ále wielce uprzejmym miłości áfektem: przecię nieśmiałem nigdy ubitego gościńcá opuszczać, tak áby to miało iść we zwyczaj. Gdyż niewiem, co takiego, że kocham prostá y pospolitá drogę świętych przodków nášzych. Nie mówię, áby kto, (odpráwiwszy przygotowanie,) ná medytácyey, czuiac się bydź pociągnionym do tego społobu modlitwy, niemiał się go chwycić, ále żeby się zwyczajnie nie gotować do niey, znieść tego nie mogę; iáko też odchodzić od obecności Boskiey bez dziek czynienia, Ofiáry y próśby osobliwcy, wielceby rzecz była szkodliwá y gdyby to w zwyczaj w niść miało, przyznam się żeby mi wielce nie miło było. Iednák ze wšzelká prostotá mówię przed Bogiem y tobá (z ktora mówić nie mogę tylko szczerze) iż się nie rozumiě umieć tak wiele, ábym nie miał chętnie y bárdzo ochotnie odstąpić zdánia inszych, ktorzy z wielu przyczyn, więcej umieć máia ániżeli ja. A nie mówię tego o sámej tylko tey Mátcie, ále o wielu inszych ktorzy iey nie zrownáia. Wywiedźże się tedy dobrze, iákie w tym iest iey zdánie, y ná iákim ugruntowane fundámenće: powoli iednák y ostroźnie, áby nie rozumiála że ja chcesz exáminować. Powážam sobie tę duszę z całego sercá, y wšyfstek iey Klasztor. Zostay z Bogiem, Mojá Naymilšza Corko, až do prętkiego się známi obaczenia, zá pomoca Iezusa, ktory niech żyć, y kroluie ná wieki w sercách nášzych. Amen.

11. Márcá 1610.

List.

L I S T XXII.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Náuca iá iáko poznać dobre prágnienia, y o ro-
żności onych, y co czynić trzebá pod czas medytá-
cyey, gdy się špatne imáginácyé náprzykrzáia.*



Oiá Naymilsza Corko. Dwoiákie są dobre prágnie-
nia: iedne ktore przymnażáią łaskę, y chwaleń sług
Boskich; á drugie co nic nie spráwuia. Prágnie-
nie pierwszego rodzaju tak się wydáie. Prágnę ná-
przykład dáć iáłmużnę, ále iey nie dáię, bo nie
mam z czego; to prágnienie wielce przyczynia miłości, y duszę
poświaca. Tak y dusze pobożne prágną męczeństwa, zelżywo-
ści, y krzyża, ktorego iednak dostąpić nie mogą. Prágnienie
drugiego rodzaju, takie iest. Prágnąłbym náprzykład dáć iáł-
mużnę, ále niechcę dáć; to prágnienie nie iest grzechem dla nie-
możności, ále dla lenistwa, oziębłości, y máłey odwagi; dla te-
go iest próżne, dusze nie poświaca, y bynamniey nie pomna-
ża łaski takie prágnienie, ktorych pełne iest piekło, mowi Ber-
nard Świąty. To prawdá, że dla dostáttecznego rezolwowá-
nia trudności twoiey, trzebá żebyś wiedziáła, że są prágnienia, ktore
się zdádza byđ drugiego rodzaju, á iednak są pierwszego;
przeciwnym sposobem są ieszcze, ktore się widzą byđ z pier-
wszego, á przecię nie są tylko z drugiego. Náprzykład, żaden
sługá Boży nie może byđ bez tego prágnienia: O iákobym prá-
gnał lepiey Bogu memu służyć. Ah! kiedyż mu służyć będę we-
dług prágnienia mego. A że możemy záfwe postępować w do-
brym, zda się, że nie nie przeszkadza do przywiedzenia do
skutku tego prágnienia, tylko defekt odważney rezolu-
cyey; ále to nie iest; gdyż iest do tego przeszkoda stan żywota
tego

tego řmiertelnego , w którym nie ták nam łátwo czynić iá-
 ko prágnąć ; dla tego te prágnienia w pořpolitořci řa dobre , y
 duřę czynia leřřá , zápalájac iá , y áfekt iey náklániájac ku po-
 řępkowi. Ale kiedy w řzczegulnořci pokaře řię okázya iáka do
 tego pořępku , á człowiek miářto do skutku przywiedźienia
 tylko řię ná prágnieniu zářtanawia : náprzykłád, podáie řię oká-
 zyá do odpuřczenia krzywdy, do wyrzeczenia řię włářney woli
 w rzeczy iákiey ořobliwey ; á iá miářto tego odpuřczenia , y
 wyrzeczenia , mowię tylko, chciałbym odpuřcić, ále nie mogę,
 chciałbym řię wyrzec , ále nie podobná ; ktoř nie widźi , ře to
 prágnienie nie ieřt tylko iedná zmudá , y ktore mię winnieyřym
 czyni , ře májac poręřná řkłonnořć do dobrego , á niechcę iey
 wykonać : ktore prágnienia zdádza řię bydź pierwřzego rodzá-
 iu , á nie řa tylko wtorego. Rozumiem ře teraz łátwo řię w
 trudnořciách ťwoich rezolwowáć będźieř. Ieřeli ieřcze iáka
 zořtaie, oznáymiy mi iá , á iá lub přetko, lub pozno, odpiszęć, ře
 wřřřkiego řereá mego, ktore záprawdě Mojá Naymilřza Cor-
 ko ieřt cále twoie. Te ktore řa kuřzone imáginácyámi nieprzy-
 řtoynemi pod czás rozmyřłania o řywoćie y řmierći Zbáwićie-
 lá, powinny ile mořná , reprezentowáć ťobie táieřnнице řáma
 tylko wiára , nie uřywałiac imáginácyey. Ná przykłád, Zbáwi-
 ćiel moy był ukrzyřżowany, ieřt to propozycya Wiáry řwiętey,
 dořýć ná tym ábym iá poprořtu uwařał , nie imáginuiac ťobie,
 iáko Ciářto iego wiřiařto ná Krzyřžu. Gdy zář nieprzyřtoynie imá-
 ginácye powřtaia , trebá ie odrzucić , y odwroćić řię od nich,
 przez áfekty z Wiáry pochodzace. Adoruię cię o IEZU ukrzy-
 řżowany, ádoruię boleřci řwoie, trudy , y prace řwoie ; Tyř ieřt
 zbáwienie moje. Albowiem Mojá Naymilřza Corko, chceć dla
 tych nieprzyřtoynnych myřli opuřcić rozmyřłanie o řmierći y
 řywoćie Zbáwićielá, byłoby to poćiechę dáć nieprzyiaćielowi,
 ktory tym řpořobem uřiřuie odiáć nam naywięřře řzczęřcie ná-
 řřa. Trebá tedy ták uchodźić , y odwraćić řię przez wiárę pro-
 řřa. Piřę to wćiař bez odpocznienia, dla tego co ieřt nie do-
 brego , łářkáwořciá řwoia nágrodzieř. Inřřym czářem nápiřę
 do

Listow Duchownych, Księgá II. 175

do Siostry P. M. y do Siostry M. tym czątem pozdrawiam ie,
y proszę aby mię polecieli Zbawicielowi naszemu, także y Sio-
strá Fr. y wszystkie insze, ktore serdecznie kocham w Krzyżu
Zbawiciela. Pozdrawiam Xiędzâ Kápelanâ, y jestem cále iego.
Zostaway z Bogiem, Moia Naymilsza Corko. Bądźmy Bożymi
ná wicki, dla kochánia, y błogosławienia go bez przestánku.

17. Aprilis, 1616.

L I S T XXIII.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Ze częste obiáwienia są podeyrzáne, y iáko trzebá
prowadzić tych, ktorzy ie máią. Iáko trzebá do-
pomagác tym, ktorzy wstępuią do Zakonu,
iákoby z przymuśsenia.*



Oia Naymilsza Corko, poniewazem prędczy nie
mogł, teraz odpiszę ná dwa przednieysze punkty,
strony ktorych pisáłas do mnie. Z tego wszy-
stkiego com mogł wyrozumiec strony tey Pánny,
nie znáyduię nic coby mi mogło odiać to porozu-
mienie, ktore mam o niey, że iest bárdzo dobra, y że dla tego
trzebá iá serdecznie kochác; ále co do iey obiáwienia, rewela-
cyi, y przysztych rzeczy opowiadánia, wszystko mi to iest w
podeyrzeniu iáko rzeczy niepotrzebne, prózne, y niegodne u-
wagi; gdyż z iedney strony iá tak częste, że wielkość ich lic-
by, czyni ie godnemi podeyrzenia. Z drugiey strony opo-
wiádáia rzeczy takie, ktore rzadko kiedy Pan Bog objawia, iá-
ko to upewnienie o zbawieniu wiecznym, o potwierdzeniu w
iáscie, o stopniu światobliwosci wielu osob, y tysiąc podobnych
rzeczy, ktore ná nic nie słuza; tak dálece, że Grzegorz Świę-
ty,

ty, od iedney Dámy ná dworze Cefárzowey zořtáiacey, ktora się zwałá Gregoria, będąc ſpytány o ſtanie przyřłęgo iey zbáwienía, odpowiedział: *Żáskáwořć twoiá, Moíá Corko*, pyta mię o rzecz zárownó trudná, y niepotrzebná. Mowić zář, że zá czářem pozna się to, dla czego bywáia te obiáwienía, ieř to pretext ktorego używa ten, ktory ie ſpráwuie, dla pokryćia próżnořći tego wřzyřtkiego. A co więkřza, kiedy Bog chce użyć rewelácyi ktorych udziela ſtworzeniu ſwemu, zwyczajnie poprzedza ie prawdźiwemi cudámi, ábo ſwiatobliwořćia ořobliwa w ořobách tych ktore ich przyimuia. Tá y Czárť, gdy chce znácznie kogo ořzukać, wprzod ániżeli mu fałřzywe poda obiáwienie, każe mu fałřzywe opowiadáć rzeczy, y zmyřloney ſwiatobliwořći żywot prowadzić. Zá czářu Błogořłáwioney Siořtry Máryey od Wćielenia, byłá iedná Pánienká podłęgo urodzenia, ktora byłá ořzukaná omamieniem nádzwyczáynym, iákie ſobie kto imáginowáć może. Nieprzyiáciel duřny w pořtáci Chryřtuřowey przez dlugi czář gođżiny z nią odprawował, z ták wdźięcznym ſpiewániem, iż práwie w uřłáwicznym záchwyceniu zořtawáłá; częřtokróć komunía iey dawał, w iářnym obłoku fałřzywa hořtyá do uřł iey zpuřzczáiac; czynił iż żyłá nie nie iedzac; kiedy do drzwi wychodziłá z iářmúřná, w fártuchu iey chleb rozmnażał, ták, że kiedy niořłá dla trzech tylko ubogich, á ználázłó się ich trzydźięćci, dořyć miáłá dla dánia káždemu dořłátkiem, á chlebá bárdzo ſmácznego, ktory Spowiednik iey człowiek bárdzo ořtrego Zakenu rozřylał z nabożeńřtwá między Duchowne przyiáćioły ſwoie. Tá k wiele miewáłá rewelácyi, że ia to w pedyrzenie podałó ořobom uczonym. Miáłá ná koniec iednę bárdzo niebeřpieczná, po ktorey zdáło się ſprobowáć iey ſwiatobliwořći: dla czego dano ia do B. Siořtry Máryey od Wćielenia ná ten czář ieřzcze w Małżeńřtwie zořtáiacey. Kędy pokoiowa będąc, ytrochę ſurowie tráktowáná przez niebořczyká Páná Akárego, dořzli tego, że żadney w ſobie ſwiatobliwořći nie miáłá, y że řáskáwořć iey, y pokorá powierzechowná, nie byłá tylko iedná pořłota, ktorey używał nieprzyiáciel do

pigu-

igulek omamienia swego. Na koniec y tego doszli, iż nic ná-
świećcie się w niey nie znáydowno, tylko zebranie fałszywego
obiáwienia; á co do niey, uználi to, że nie ze złości oszukiwała
ludzi, ále że samá nappierwey oszukána była, gdyż z icy strony
intzey winy nie było, tylko upodobanie ktore miała w imági-
nowaniu sobie iż była Święta. y dołączenie się do niektorego
zmyślenia y dwoistości, dla záttrzymánia powagi, ktora mieli o
icy próżney światobliwości. To wszystko powiádała mi P.
Siostrá Márya od Wcielenia. Uwáž proszę Moją Naymilszą
Corko, sztuki nieprzyjaciela, y iáko te rzeczy nádzwyczajne
godne są bydz w podeyrzeniu; iednak iákom ci iuż powiedział,
nie trzebá się złe obchodzić z tą Pánienką, ktora iáko rozu-
miem inzey winy w sprawie swojey nie ma, tylko że się niepo-
trzebnie bawi około próżnych imáginacyi swoich. Trzebá icy tyl-
ko Moją Naymilszą Corko oświadczyć całowite zániedbanie,
y pogárdę wszystkich icy rewelacyi y obiáwienia, tak właśnie
iákoby iny swoje, y z goraczki gadanie powiádała; nie bawiac
się odrzucaniem ich y przekonywaniem, ále przeciwnym sposo-
bem gdy o nich mówić chce, trzebá iá od rego odwozić, od-
mieniąciac dyskurs, y mowiac o stálych cnotách y doskonałości
żywota zakonnego, osobliwie o prostocie wiary Świętey, po
ktorey Święci postępowáli bez żadnego obiáwienia, kontentu-
iac się wierzyć mocno obiáwieniu Pisma Świętego, y náuce A-
postolskiey y Kościelney. Przywozić icy ná pamięć słowa
Zbawiciela, że będzie wiele cudá czyniacych, y wiele Proro-
kow, ktorym rzecze przy dokończeniu świata, odstąpić ode-
mnie sprawcy nieprawości, gdyż nie znam was. Ale zwyczaj-
nie mówić icy trzebá: Mowmy o lekcyey ktorey się nam od sie-
bie Chrystus uczyć kazał, mowiac: Vczcie się odemnie żem iest
cichy y pokornego serca. •Krotko mowiac, trzebá pokazać zu-
pełną pogárdę tych wszystkich rewelacyi. Co zaś do tego Oycá
ktory zda się ich áprobować, nie trzebá nim gárdzić, ani się z
nim wdawać w dysputy, ále tylko z tym się oświadczyć, że dla
sprobowania tych rewelacyi zdało się za rzecz słuszną pogárz-
dzić

dziénimi y zá nie ich sobie ważyć; á to iest zdánie moje w tym punkcie. Co záś do wokácyey tey Pánni, mam iá zá dobra, lubo iest pomieszczána z wielá niedoskonáłości pochodzacych z umysłu icy, y słusznieby się tego prágnać mogło, żeby tylko była od sáмого Bogá, dla dobrá ktore ziad pochodzi, gdy się cále Bogu oddáiemy. Ale Bog nie iednákowemi sposobámi poćiaga tych wszystkich, ktorých wzywa do siebie; gdyż máło się takich znáyuć, ktorzyby przychodzili ná słuźbę iego, dla tego sáмого áby mu przynależeli y ie mu służyli. Między Białemigłowámi, ktorých náwrocenie iest sławne w Ewánielicy, sáma tylko Mágdáléná przyszła do Chrystuśá z miłości, y z miłością. Cudzołożnicá przyšla publicznym poćiagniona záwstydeniem, iáko Sámárytanká prywatnym. Niewiáśtá Chánáneyska przyszła áby była w doczesney porátowána cięszkości. S. Páweł pierwszy puśelnik w piętnástym roku zámknął się w iáskini swoicy dla uyscia prześladowánia. S. Ignácy z Loiole dla utrapienia, y tyśiac innych. Nie potrzebá wyciągáć tego, áby káždy poczynáć miał przez doskonáłość; máło ná tym, iáko kto záczyňa, byle miał dobre postánowienie dobrze czynić, y dobrze dokóńczyć. Záprawdę Liá trefunkiem y bez wszelkicy przystoyności weszła do łóžká Iákobowego, dla Rácheli zgotowánego, ále tak się táń dobrze, uczćiwie y z przystoyna miłościá záchováła, iż otrzymała błogosłáwienie bydź Babka Chrystuśowa. Ci ktorzy byli przymuszeni ná bántiet weselny Ewánielicy, nie zániecháli iść y pić dobrze. Trzebá w tych, ktorzy wstępujá, uwaźáć náde wszystko dyspozyće, ktore máia do dálszego życia y wytrwánia w Zakonie, gdyż sá dufze tákie, ktore nigdyby nie wstąpiły, gdyby się im świát dobrze stáwił; á iednáć wydać się w nich sposobność do prawdziwego świátem pogárdzenia. To prawdá że tá Pánná o ktorey mowiemy, nie miała by być dófyć odwági do odrzucenia miłości tego, ktory się o nię stáráł, gdyby icy krewni przeciwnościá w tym swojá nie przymušili do tego; ále to nie nie wádzi, byle miała tyle rozumu y uwági do poznáńia, że to przymusze nie Rodźicow sto tyśięcy rázy wię-

cey

cey waży, aniżeli wolne używanie iey własney woli y fantazyey. Czytáy w Plátusie o dobrách stanu Zakonnego w Rozdziale 36. odpowiedź, która daie tym co mówią, iż poznać nie mogą iezeli są od Bogá powołáni y ná koniec aby mówić mogła, strąciłam wolność moię, nie trącac iey. Spotob zaś, Moia Naymilsza Corko, do porátowania tey duszy á żeby poznać mogła szczęście swoie, iest, prowadzić ia iák nayłaskawiecy bydź może, w cwiczeniu się w modlitwie y w cnotách, wielka iey miłość oświadczaiać tak z twoiey strony, iák y wszystkich Siostr naszych; w zmianke nie czyniac o niedoskonáłości intencycy z którą wstąpiła, nie mówiac z pogárda o osobie która kęchata: iezliby zaś sama co o tym mówiła, trzebá to zaráz do Bogá obrocić, iákoby náprzykład mówiac: Bog go poprowadzi droga która mu widzi być nayprzyzwoitsza. Pytasz mię iezeli im będziesz mogła pozwolić widywanie się z sobą? odpowiadam ná to, iż według zdania mego, nie trzebá go całé odmawiać, iezli tego bardzo prágna: ále zrázu trzebá się trochę ociągać, potym iák uznasz że Pánná ná szczęśliwą stronę miłości Boskiey iest dobrze rezolwowána, możesz im pozwolić aby się ze dwá ábo trzy rázy z sobą widzieli, byle dozwolili aby to było przy obecności dwuch ábo trzech świadkow, z których iezlibys iednym była, trzebá im będzie z wielką ostrożnością do tego dopomóc, aby się z sobą całé pożegnáli, á chwalac intencyą ich przeszła, ná drugą ich stronę nákierowác, mówiac, iż są szczęśliwi, że się zástánowili ná tey drodze, po ktorey ich sam rozum prowadził; y że iedná tylko uncya czystey miłości Boskiey więcej waży, aniżeli sto tysięcy funtow tey miłości, od ktorey áfekt y ich pocztetek wzięty. Iest piękna historia do tego służaca w spowiedziách Augustyná S. o dwuch Káwálerách, którzy poiawizy Dámy, wyrzekli się wszystkich małżeńskich pretensyi, y wszystko czworo przykładem iedni drugich wstąpili do Zakonu. A tak nie pokázuiac że się obawiać ich spólnego z sobą się widywania, trzebá ich z dawney drogi náwieść poweli ná drogę świętey czystey miłości. Iezeli tá Pánná ma kondycyę potrze-

bne według duchá, tak iáko mi powiedziano imieniem twoim; pewien iestem że w krotkim czasie cále się odmieni, y zdumiewać się będzie, widząc z iáka łaskawościá. Oblubieniec niebieski pociąga iá do łóżnice swoiey, między tak wielá kwiecia y owocow, zapáchu cále niebieskiego. Co zaś strony tego co świat o tey wokácyej mówić będzie, bynamniey tego uważać nie trzeba, gdyż nie dla niego iá przyjmuiá. Odpisuię tey duszy według zdánia mego, ále ty Moia Naymilsza Corko, uczynisz w tym iáko będziesz rozumiała naylepiey. Co o Pánnę N. rozmówię, że iey dopuścić trzeba áby przyiácháta; lubo obieranie mieytcá pokázuie iákaś pieszczotę, y niedoskonałość intencyej w iey wokácyej; ktora się także znalesc może w trudności ktora podobno będzie miała Siostrá násza N. widzieć iá tu, ále wáruy iey przecię proszę powiedzieć tego złego o niey porozumienia, ktore mi przypádko ná myśl, álbowiem w samey rzeczy iest to dobra duszá, ktora iá doskonale kocham, gdyż iáko rozumiem nie życie według zdánia swego, áwersyej, y skłonności, ktore iá wiada do prágniienia ozdoby y sławy Klasztoru swego, ále prędzey według Duchá Krzyża Zbáwiciela, ktory iá ustáwicznie wiedzie do wyrzeczenia się własney miłości. Zapomniałem ci był powiedzieć, że obiáwienia y rewelacye tey Pánni nie máia bydz w podziwieniu; gdyż iátwość y skłonność do imáginacyey biáłychgłow, czyni ie podlegley szemi oszukaniu, ániżeli męszczyn; dla tego pfeć ich bárdziey się udáie do wierzenia we sny, do obawiania się grzechu, y wierzenia zabobonom. Często-kroć zda się im, że widzą to czego nie widzą; że słyza to, czego nie słyza; y że czuia to, czego nie czuia. Vcieśzny tráfunek iedney z krewnych moich powiem ci, ktorey gdy Mąż umarł w Piemoncie, wbiła sobie w głowę, że iá ciężárna zostáwił, y w tey imáginacyey trwała przez czternaście miesięcy, imáginuiac sobie że czuła boleści y ruszania się dziećciá w zywoćie; wo- státku cáty dzień y noc przekrzyczała, iákoby iuż będąc w czasie poródnienia, y ktoby iey przysiedze chciał był dáć wiare, miałby iá był za márkę, choć iáż żadnego nie powiła dziećciá.

Trze-

Trzeb
cycy, a
iacym.
ále iá r
nić, á n
tego p
iemni
mu tá
doban

Pro
ze



co ch
grun
now,
iey,
się y
tym
iey: a
mow
wat

Trzebá tedy ten umysł traktować z zaniechaniem iey imáginacyey, ále łaskawym y poważnym, á nie urągájącym y pogardzájącym. Bydź może że się cokolwiek Czárt do tego przymieszał, ále ia rozumiem, że prędzey imáginacyey dopuścił w tym czynić, á nie żeby się miał sam prostym swoim poduszczeniem do tego przyłożyć. Podobieństwo przytoczone do wyłożenia Tájemnicy Troice S. iest bárdzo piękne, ále nie przechodzi rozumu takiego, który w włánych swoich imáginacyách ma upodobanie.

w Nessyum.

L I S T X X I V .

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Prowadzi iá do upátrowánia sáмого tylko Bogá, y
że pokorá iest iedynym sposobem do otrzymánia
dáru modlitwy.*



Ják wiele błogosławieństwá Moią Naymilsza Cor-ko wyleie Bog w serce twoie, á w moje poćiechy! ieżeli postępować będziesz w ćwiczeniu się w doskonáłcy miłości Boskiej. Duch S. zwykł podczas dawać náthnienia swoje po części, w tym co chce cale wykonać, á wokácye iego zwyczajnie są stáłe y gruntowne. Ow Gospodarz Ewanieliczny, máiac dwuch synow, rzekł iednemu z nich: synu moy idź robić do winnice moyey, á on odpowiedział; nie uczynię tego. Potym námysliwszy się y przyszedłszy do siebie, poszedł y bárdzo dobrze robił. Potym Oćiec rzekł drugiemu: synu moy idź robić do winnice moyey: á on rzekł; idę zaraz; nic z tego nie uczynił. Któryż tedy mowi Chrystus z tych dwuch wypełnił wolá Oycowská? bez wątpienia pierwszy. Názbýt wielká masz odwagę Moią Naymil-

Przytym bårdzo dobra rzecz iest, iże chcesz iść z nim przeciw temu wszystkiemu co świat mowić zechce; iakoż y zároveň to ma bydź dać ábo tám ábo tu, ponieważ Bog Klasztoru N. iest Bogiem Klasztoru N. y obádwá zároveň przynależa Nayświętszey Pannie y tobie Moia Naymilsza Corko, która poprzy sięgam, ábyś mię nie ustawiała státecznie kochać w Chryśtusie iako iestem nieodmiennie cále twoim, y nie przestáię prosić Nayswiętszey Panny, Nayukochańszey Pani Niebá y ziemic, áby cię kochała y miła uczyniła Synowi swemu, przez ustáwiczne inspiracye, ktoreć iednać będzie u Májeřtatu Boskiego.

Twoy nayniższy Oćiec y Sługá
Fránciřek Riřk. Gen.

1620.

L I S T XXV.

Do iedney Zakonnice.

*Dáie iey rády, iedney Páni zameřžney słuřące, iako
moře mowić o Bogu, pudrowác włosy swoje, y
odpráwováć modlitwę.*



Dpiřuię ná czternařty liřt twoy, Moia Naymilsza Corko. 1. Mow tey ukochańey P. Máryey, która mię ták bårdzo kocha, á ia iá ieřczce bárdźiey; áby śmieie o Bogu mowiła, wszędy kędy to będzie rozumiała bydź pożytecznie, ze wszystkiego sercá się wyrzekając tego wszystkiego, co ci ktorzy iey słuřać będą, mogą myřlić y mowić o niey. Iednym słowem iuřem iey mowił, iř nic czynić, áni mowić nieřzebá, dla pochwały ludzkiej; áni teř nie zaniecháć czynić, y mowić co potrzebá, obawiać się pochwały; á to nie iest bydź obłudnym, gdy ták dobrze nie czyniemy, iako mowiemy; gdyř o moy Boře! cořbyřmy
po-

poczeli: toćbym musiał milczeć obawiając się aby nie był o-
 błudnikiem, albowiem mówiac o doskonałości, przysztoby do
 tego, iżbym się miał za doskonałego; nie zaprawdę, Moia Nay-
 milsza Corko: nie mam się za doskonałego, mówiac o doskona-
 łości; tak właśnie iako się nie rozumiem bydz Włochem gdy po-
 włosku mówię, ale rozumiem iż językiem doskonałości mówić
 umiem, nauczyłwisy się go od tych z ktoremim konwersował
 y ktorzy nim dobrze mówili. 2. Mow iey, aby pudrowała
 włosy swoje, ponieważ intencya iey w tym iest prosta, gdyż my-
 śli ktore ná to przychodza, nie są godne uwagi. Nie trzebá
 umysłu swojego temi páięczynámi uplátywać. Włosy ducht-
 wne tey osoby, są cięńsze nád włosy iey głowy, y dla tego niemi
 się uplátywa. Nie trzebá bydz tak bárdzo szperáiacá y báwić się
 tak wiele wynalazkow, ná ktore Pan nasz względu nie ma. Mow
 że iey tedy Moia Naymilsza Corko, niech szczerze postępuie,
 środkiem tych pięknych cnot prostoty y pokory, a nie po brze-
 gách tak wielu subtelnych dyskursow y uwag. Niechay śmie-
 le pudruie głowę swoją, albowiem y bázanty pudruia piorká
 swoje, aby się w nich robacy nie mnożyły. 3. Niechay nie o-
 puszcza kazánia, ábo iákiego inszego dobrego uczynku, nie-
 śmieiac mówić, spieszcie się; ale niech to mowi łagodnie y spo-
 koinie. Kiedy siedzi u stołu z inszemi osobámi, a niosa Nay-
 świętszy, Sakráment niech za nim idzie duchem: kiedy zaś nie-
 ma nikogo u siebie niech idzie y ciátem, ieżeli bez skwápliw-
 ści wcześniej dogonić może, a potym spokojnie niech do stołu
 powróci, gdyż Chrystus Pan niechciał náwet aby mu Mártá z
 skwápliwostí służyła. 4. Mowiłem iey, iż wokázyey gdy te-
 go potrzebá może mówić śmieie y odważnie, aby zátzymać w
 swojej powinności osobę ktora oná wie; ale aby tá śmiałość by-
 ła skuteczniejsza, ma bydz spokojna y od rozumu pochodzaca,
 bez przymieszánia pássyey. 5. Bráctwo dwunástu, nie może
 bydz złe, ponieważ exercycye ktorego używa, są dobre, ale trze-
 bá aby tá B. M. ktora tego słowa (podobno) nie rádá słucha,
 aby go w tey okázyey rzec dopuścić; iż podobno to Bráctwo
 nie

nie iest prawdziwe, gdyż nie máiac świadectwá żadnego Práta ani osoby godney wiary, nie możemy byđz upewnieni, że było postanowione, poniewaź książká która o nim tráktuie, nie wspomina żadnego Autorá ani świadká, któryby o tym upewniał. Iednak to wszystko co zaszkodzić nie może, á może pomoc, iest zawsze dobre. 6. Niech postępuje w modlitwie, ábo przez punktá, iákośmy mowili, ábo według swego zwyczáiu; gdyż mnieysza to. Pámiętam dobrze żeśmy icy mowili, żeby tylko sobie punktá przygotowała y uśiłowała ná poczatku medytácyey smakować ie sobie, á ieżeli ie sobie smakować będzie, iuż to iest znak, że Bog chce, áby tego sposobu używała przynamniey ná terażniejszy czas; ieżeli iednak potym uprzeyma obecność iego zá bówi ía, áby się zá nią udála, także y zá rozmowa, która miewa z Bogiem, która iest dobra tym sposobem, iáko mi ía wyraża w liście twoim. Ale przecię trzebá także czasem mówić do tey nieogárnioney wielkości, iáko by chcac áby násze nie czegoś dokazało. Poniewaź tedy czytáš księgi násze, niczego więcey niedołożę, tylko ábys postępowała po prostu y szczerze iáko máte działki, częścią odpoczywáiac ná ręku Oycá Niebieskiego, częścią będąc zá rękę prowadzona. 7. Co do N. ieżeli iest podobieństwo iákie, żeby się tam Klasztor wystáwić mógł, toby ía tu zprowadzić trzebá; gdyż łatwieysza rzecz będzie odesłać ía náзад, ieżeli by mi się mniey zdało áby pierwszy zamysł swoy do skutku przywiódł. Ale co o sprawę naszą Lugduńską, tę cále ná cieżáje. Co strony Siostry Fawr, tá zawsze kontentá będzie z tego wśzystkiego co uczyniemy, będąc cále Corka naszą y Siostrą, we wśzystkim iáko samá wiesz. Ná to proszę odpisz P. de Bokero, ieżlibym ía sam do niego pisać nie mógł; gdyż w prawdzie iestem bardzo zatrudniony; y dla tegoż ná ten raz pisać nie mogę do Xiędzá de Seintándre. Ieżeli mu pokażesz kopia tego co piśzę do P. de Wiśilo, dosyćby ná tym było ná nieiáki czas Wielce się z tego cietzę że Xsięgi moje znalazły przyślep w umyśle twoim, który iest tak miły, że rozumiał iż m u dotyc ná nich sławnych: ále niedziw, gdyż też to sá księgi od Oycá y tercá tego

ktoregoś ty test ukochána Corka, ponieważ tak się Bogu podobáło, ktoremu niech ná wieki będzie cześć y chwałá.

L I S T XXVI.

Do iedney Wdowy.

Náucza iá używánia imáginácyey pod czas modlitwy.



Ieszę się bárdzo z tego, że Xiadz Gálman iednegoż iest zdánia zemná, względem lekárstwa ná náprzykrzáiace się pokusy twoie przeciwko wierze. Prawdę mowi, iż dysputowác nie trzebá, ále się upokorzyć; áni roztrząsác rozumem, ále wola odpor dáwać. Książká názwána; Sposob służenia Bogu, iest bárdzo dobra, ále bárdzo zámieszána, y trudnieyszá niżby dla ciebiepotrzebá. Tá zaś ktora się zowie; Potyczká duchowná; toż co y tá w sobie záuiera, lecz iáśniey y lepszým porzadkiem. Aby ná modlitwie nie záżywác imáginácyey, áni rozumu, to iest niepodobná; ále áby ich nie używác tylko dla wzbudzenia woli, á wola gdy iest wzbudzóná, áby iey więcey używác ániżeli imáginácyey y rozumu, to bez wátpienia záchowác potrzebá. Nie potrzebá mowi tá Mátká, używác imáginácyey do reprezentowánia sobie nayswiętszego cztowieczeństwa Zbáwicielowego, lecz tym tylko podobno ktorzy iuż postapili ná gorze doskonałości; ále nam ktorzy ieszce ná dolinách zostáiemy, lubo prágncy wstąpić, rozumiem iż przyzwoita rzecz iest, ábyśmy wśyřtkich nářzych sposobow záżywali; náwet y imáginácyey. Nánotowałem ci iednák w ktorýmś piśmie, iż tá imáginácia ma byđ bárdzo prořta, y iákoby słužaca tylko miářto igły, do przewleczenia w umyř nář afektow nářzych y rezolucyi. Iest to gořćiniec ubi-

ty,

ty, Moia Naymilsza Corko, z ktorego zchodzić ieszcze nie trzeba, poki dzień więkzy nie będzie, abyśmy drogę poznać mogli; ale to prawdá, że te imáginacye nie máia bydz uplatáne wiela ośobliwości, lecz máia bydz proste. Zostámy ieszcze Moia Naymilsza Corko ná nie iáki czas ná tych niskich dolinách, cáłuy my ieszcze troché nogi Zbáwiciela, przywoła on nas gdy mu się upodoba, do pocałowánia ust iego przenayświętszych. Nie oddalay się ieszcze od sposobu nášzego, aż się z sobą obaczemy. Ieżlibyś rozumiála, Moia Naymilsza Corko, iżbyś mogła z obecności moiey, tyle odnieść pomocy, skutku, y pośitku duchownego, iáko mi piszesz; y gdybyś tego tak bárdzo prágneła; nie bybym tak nieużytym, ábym cię miał aż do przyszłego roku zadržymać. Chętnie cię tedy do naypierwszey czasu sposobności odkładam; w czym żadney pracy nie mam, procz tey, która tá drogá przyniešie; lecz w samey rzeczy odbiorę z niey wielkie y zupełne ukontentowanie. Trudność tylko iest w tym tá, że czasu po swey woli nie mam, procz oktáwy Swiáteczney y Bożego Ciála; w którakolwiek z tych dwóch będziesz chciała przyiáchać, zástániesz mię zá pomocą Bożą, z sercem pełnym wesela y ochoty do usługi twoiey. W tych rzeczách Moia Naymilsza Corko, w których potrzeby żadney nie máisz, ábo przynamniemy w których icy uznać nie mogę, nie potrzebá żebyś się tak bárdzo ná słowách meich zástánawiała, gdyż nie chcę áby cię krepować miały, ále ábyś wśzelką wolność miała, do czynienia tego, co bydz rozumiesz naylepszego. Trzebá mi tylko będzie oznáymić, który sobie z tych dwóch czasów obráć zechcesz, álbowskiem chciałbym dla tego z prowadzić tu Mátkę moię; bądź pewna, iż tak ona, iáko y ja, z tey podroźney fátymi twoiey wielką odniesiemy poćiechę. Bog niech będzie záwize z námi, y niech raczy żyć ná wieki w sercách nászych. Zostáway z nim, Moia Naymilsza Corko: Ia iestem ten, ktorego on uczynił iedynie twoim.

F. w kwietniu. 1606.

Z2

List

L I S T XXVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náuki względem powinności Mártý y Mágdálény; y że to iest wielkie szczęście z Bogiem sámym w osobności rozmarwiać.



Vž to řódmy raz iáko od powrotu twego piře do ciebie, Mojá Naymilřa Corko. A lubo řadney nie opuřczam okázyey, iednak ieřce áfekt moy nie iest ukontentowány; ták iest nienáfycony w prágnieniu oddána Bogu memu povinności ktora mam ku tobie. Mowię Bogu Mojá Corko, gdyž codziennie potwierdzonym iest w tey wierze ktora mam, že Bog řam tę ná mię kładzie povinność; dla tego nieporównánym řposobem ia řobie powařam. Onegdáyřzego dńá y wczorá, nádzwyczáyná odniořtem poćiechę w domu Świętey Mártý, ktora widziałem ták řczyerze pieczoluiáca około częřtowania Pána Ieřuřá, y według zdánia mego, trochę zazdrořzczáca ukontentowania řiořtry řwoiey, ktore miała zostawájac u nog iego. Záprawdě Mojá Naymilřa Corko, řluřnie prágnęła áby icy pomogli řluzić ták kochánemu gořciowi; ále nie řluřna przyćynę miała, chćieć áby řiořtrá icy opuřciła zabáwę řwoię dla tego, y ták řámego Nayřlódřzego zostawiła IEZVSA; álbowiem pierři iego w mleko wdźięczności obřtuiáce, cięřzka mu boleřć przynořily, potrzebá tedy było dla uleczenia ich przynamnięć dziećięćia iednego, do řłánia tego Niebieskiego likworu. A wiefřže iákom ie chćiał pogodźić; chćiałem řeby Święta Mártá nayukochańřa Páni nářřa przyřřła řiedzieć u nog Chryřtuřowych ná mieyřcu řiořtry řwoiey, á řeby řiořtrá icy řřla gotowác ořátek wie-

wiecczerzy; á tak iáko dobre siostry podzieliłyby były między sobą praca y odpoczynek, y rozumiem żeby się to było Pánu podobáło. Ale chcieć tak sáмого zostáwić Zbáwiciela, widzi mi się iż to byłá niesłuszna; álbowskiem nie przyszedł ná ten świat áby ná puszczý zostawał, ále żeby mieszkał z synámi ludzkimi. Czy nie ucieleszcz to sá myśli, chcieć tak strofować nászę kochána Święta Mártę? áleć to z áfaktu mego ku niey pochodzi, y rozumiem że to czego ná ten czás nie uczyniła, zechce teraz uczynić w osobie Corek swoich, tym sposobem, áby podzieliły go-dziny swoje, dájac część jednę powierzeniowym uczynkom mi-łościernym, á więktszą część wnętrzney kontemplácyey. Lecz te konsekwencyey dopiero teraz dochodzę pisać do ciebie, gdyżem ná ten czás o niey nie myślił, nie zastánawiając się tylko ná tym, co się działo w tej tájemnicy. Ponieważ serce moje mię przymusza, ábym ci wyiáwił wszystkie pociechy, które mi się trafiaia (czego żadnemu in szemu stworzeniu uczynić nie mogę). powiem ci, iż przez te trzy dni które już przeszły, miałem nieporównána uciechę, myślić o szczęściu serca tego, które sámo á sámo z Bogiem swoim rozmawia, z tą istnością naywyższą, nieogárnioną y nieskończoną. Tak; álbowskiem to co serce mówi do Boga, nikt tego nie wie, ieno Bog sám naypier-wey, á potym ci ktorym to Bog obiáwi. Y czy nie iásteż to przedziwny sekret? Widzi mi się, iż to iest to, co Doktorowie Święci mówia, że do odprawowania modlitwy, dobra iest rzecz myślić sobie, iż niemá sz nikogo ná świecie, tylko sám Pan Bog, gdyż to bez wątpienia pociąga siły duszne, y aplikácyá iest do rozmyślania ich stálszą. Musiałem ci to powiedzieć. Widzi sz Moia Corko, często muszę mieć z tobą spráwę, dla tego iestem przymuszony te rzeczy oznáymować tak, iáko mi się przytra-fiaia, choć czásem y nie według czásu. Aleć teráz nietylko list moy nie iest responsem, gdyżem dopiero od ciebie dwa listy odebrał, ná które odpisałem już dawno. Zostaway z Bogiem Moia Naymilsza Corko: iestem bárdzo zátрудniony. Xiażę de Ne-mur tak mię poprzyśiął, żeby mu posłał pogrzebowe kazanie

Redzićielki iego, iż muſzę prawie inſze całę piſać, gdyż tego ktor. m miał nie pamiętam, tylko *groſſo modo*. Bez wątpienia ciężkość mam wielką takiemi ſię rzeczami bawić, gdzie potrzeba ſwiatowey próżności przymieſzywać, do ktorey całę nie mam inklinący. Bogu dzięki, iużem też ſobie poczał wolniejszy czynić poránki, y iadać o iedney godzinie. Wſzyſcy tu wáſi zdrowi dobrze. Moy Boże! toć Márká moia w wielkim byłá ſtráchu podczas tych wielkich grzmotow y błyskawic, o ktorym chęć oznáymić, gdyż ná wielu mieyſcách około Sálezu piorun trzaſł, bez ſzkodzenia iednak żadnemu ſtworzeniu; ále z tak wielką powodzia y trzaskiem, iż podobnego ieſzcze nieſlyſzeli; wſzyſcy ſię zbiegli y wróczyli do kápliczki. Lito dufá náſzá Moia Corko ieſt częſem w takim ráżie, niech náwáſności powſtáia y pioruny w koło bia, trzebá przecię byđź męznego ſercá, y zoſtawáć w máleńkim przybytku náſzym, u ktorego poki filáry ſá całę, obawiać ſię nie trzebá gdyż tylko bęđzie ſtrách, ále nie ſzkodá. Niewiem kędy teraz zoſtáie Páni Kármoizy; iednak powiádaia że tu ma byđź za tydzień; czego bárdzo prágne, gdyż záwſze ſię o nowicyat turbię; ále turbię ſię bez turbácyey; gdyż záwſze mam mocną nádzicie w Pánu náſzym, ktory ieſt tak dobry, łáſkawy, y pełen miłości ku duſzom ktore go kochać prágna. Zoſtáýż z Bogiem Moia Corko, idę teraz do Mſzy Świętrey, po ktorey nápiſzę kilká ſłow do Pána Grafa ieżli będe mógł. Zoſtáýż iuż tedy z Bogiem Moia Corko, á z Bogiem mowię całę, y nieſkończenie y bez miáry; á ze wſzytkiemi inſzemi rzeczami, wedlug upodobánia iego. Trzymaymy ſię dobrze Bogá Moia Corko, y Nayſwiętſzey Mátki iego. Amen. Ieſtem z woli iego iedynie y nieodmiennie całę twoim.

w Auguſcie 1601.

Fránciſzek Biſkup Genewſki.

Liſt

L I S T XXVIII.

Do iedney Panny.

*Przeſtrzega ią, iż poturbowanie pod czas modlitwy
pochodzi z zbytniey ſkwąpliwości w ſukaniu rze-
czy ukontentowaniu naſſemu ſłużących ; y o lekár-
ſtwie ná tę ſkwąpliwość.*

Kilká czáſow temu, iákom odebrał liſt twoy, którym
mnie przyiał; gdyż w nim oczywiſty dowod widzę
uſności, która pokładaſz w áfekcie moim od da-
wnego czáſu tobie oddánym; o czym nie máſz by-
namniey powatpiwać: tego tylko żałuję, że nie
ieſt ſporobny do uczynienia doſyć prágnieniu twemu w tym co
wyciągaſz po mnie, względem przypadków ktoreć ſię traſiaia
pod czas modlitwy; lecz wiem żeſ ieſt ná mieyſcu takim y w to-
wárzyſtwie oſob, kędy w tey okázyey ná niczym ci zehodzić nie
może. Ale że miłość która upodobanie ſwoie zakłada w ko-
munikacy, wiedzie cię do prágnienia moiey, ſwoia mię u-
przedziwſzy; powiem ci tedy cokolwiek o tym. Poturbowanie
ktore máſz ná modlitwie, y ktore ieſt złazzone z wielka ſkwá-
pliwoſciá, chcąc znaleźć obiektem iákie do záztrzymánia y ukon-
tentowania umyſłu twego, doſtateczne ieſt do przeſzkodzenia,
abyſ nie znalazła tego czego ſzukaſz. Sto rázy czáſem czło-
wiek ręka ſię dotchnie y okiem rzuci ná rzecz iáka, ktorey
poſtrzedź nie może, ná ten czas gdy icy z zbytecznym áfektem
ſzuka. Z tey próżney y niepotrzebney ſkwąpliwości nie ci in-
czego nie przydzie, tylko to iedno zprácowanie umyſłu, ozię-
błość y oſłabienie duizy twoiey. Niewiem iákiego remedium
ná to zázyc máſz; ále rozumiem, iż ieżeli ſię możesz uſtrzedz tey
ſkwá-

skwápliwóřci, ře wiele dokáżeř; gdyř naywiększy to ieřt zdraycá, ktorego pobořność y prawđziwa cnotá mieć moře. Wrzeczy nas chce zápalic ku dobremu, ále to řeby nas tym bár-dziej y ořiębił; niedopuszcza nam biegáć, tylko dla prętszego się po chnieniu. Dla tego strzedz się go trzeba we wřyřtych oká-zyách, á zwiářczá w modlitwie; w czym ábyř pomoc iáká miá-ła, pámiętay iř łáski y dobrá modlitwy nie řa wodami z řiemni, ále z Niebá zpadáiacemi; á zátym wřelkim uřłówaniem nářzym dořłápić ich nie możemy, lubo w prawđzie trzeba się do nich przygotowáć z pilnořciá wielká, ále pokorna y spokoyna. Trze-bá mieć serce ku Niebu otwárte y oczekiwáć tey rořy niebieskicy. Nie zápominay nigdy przynosić tey uwagi ná modlitwę, iře ná niey przybliřamy się do Boga y řlawamy przed obecnořciá iego dla dwuch przyczyn. Pierwsza ieřt, dla oddá-nia Bogu cřci y pokłonu, ktoryřmy mu powinni: á to się uczy-nić moře, lubo do nas mowić nie bęđcie, áni my do niego, gdyř tá powinnořć się oddáie przez uznánie, iř on ieřt Bogiem ná-řzym, á my nikczemnym řtworzeniem iego, y przez duchowne poniřenie przed nim oczekiwáiac rozkazániu iego. Iák wie-le ieřt dworzan ktorzy y řto rázy řlawáia w obecnořci Krole-wskicy, nie dla mowienia z nim, áni dla řłuchániu go, ále tylko áby byli od niego widziáni, y tá pilnořciá řwoia ořwiadczyli iř řa řługámi iego. A ten řposob řlawániu przed Bogiem, dla po-kazániu y wyřwiadczenia woli nářzey ku uřłudze iego, ieřt wiel-ce wřpániáły, řwięty, y czyřty, á zátym wielce dořkonáły. Dru-ga przyczyná dla ktorey przychođziemy przed obecnořć Boská, ieřt dla mowienia z nim y řłuchániu go mowiácego do nas przez nářchnienie wnéřzne, á to zwyczáynie czyni się z wielce przy-iemna ućieřch, gdyř to ieřt wielkie řzczęřcie náře z ták wiel-kim Pánem rozmawiać, ktory gdy nam odpowiađa, oraz Báł-fam y drogie oleyki wylewa, ktore wielká uprzczyńnořciá duřze nápełniáia. Zátym Mciá Naymilřza Corko, (pę niewář chceř ábym cię tym zwał imieniem) iedno z tego dwoiákiego dobrá ná modlitwie nigdy cię mináć nie moře. Ięřeli do Pána náře-

go mówić możemy, mowmy, chwalmy go, prosmy go, słuchajmy go. Jeżeli zaś mówić nie możemy, dla tego żeśmy ochrąpieli, zostawamy iednak w pokoiu iego, y pokłon mu oddawamy; obaczy on nas tam, wdzięcznie przyjmie cierpliwosć naszą, y udaruie milczenie nasze. Inszą rązą ządziwiemy się, kiedy wzięwłszy nas za rękę, rozmawiać z nami będzie, y przechadzać się z nami po ulicach ogrodu swego, modlitwy świętey. A choćby tego nigdy nie uczynił, kontentuymy się tym, iż czyniemy dosyć powinności naszej, zostając na usługę iego; y że to iest wielka łaská iego, y szczęście nasze, iż nas cierpi przed obecnością swoią. A tym sposobem nie śilmy się chcąc z nim mówić, ponieważ inszy sposób zostawiania przy nim nie iest nam mniey pożyteczniejszy, y owszem podobno bardziej, lubo nie iest według smáku naszego. Gdy tedy przyjdzieś do Zbawiciela naszego, mow do niego iedli możesz; iedli zaś nie możesz, zostaway tak, pokaż mu się tylko, á do inszych rzeczy się nie ubiegay. Otoż zdanie moje: iedli iest dobre, niewiem; ále się o to nie turbuie, ponieważ iákom powiedział, iesteś na miejscu takim, kędy na wielu lepszych zchodzić ci nie może. Co zaś do tego że się obawiaś áby Rodzic twoy nie przywiódł cię do utracenia chęci, którą masz zostać Kármelitanką, przez długość czasu którać náznaczyć chce do wykonania prágnienia twego, mow do Bogá: Pánie wszelkie prágnienie moje iest przed tobą, á zátym dopuść mu czynić co chce, á on kierować będzie sercem Rodzicá twego, y náwróci ie ku chwale swoiey á pożytkowi twemu, tym czásem tucz to dobre prágnienie twoie, y spraw áby żyło pod popiołem pokory, y rezygnacyey ná wolá Bożą. Nie zchodzić bynamniey ná modlitwach moich o które mię prosisz, gdyż zapomnieć cię nie mogę, zwłaszcza przy Mszy Świętey. Všam také w twoiey miłości, iż mię też w swoich nie przepominasz. Bárdzo żáłuię że nas Pan Paó zostáwuie &c.

L I S T XXIX.

Do iedney Páři.

*Pokázuie iey iř naywiększy sekret modlitwy iest,
iřć zá náčchnieniem Boskim w prostocie sercá, iř
trzebá dobrze czynić pobořne ákcye, také y
zabáwy domowe.*

Przez tę tak dobrá okázya powiem ci Moia Nay-
milřza Corko, iř Mátká nářá prawdę mowi. Je-
stem niezmiernie, obciázony nie tak sprawámi,
iáko przeszkodámi, ále przeszkodámi od ktorych-
się uwolnić nie mogę. Iednákbym niechciáł w-
prawdzić Moia Naymilřza Corko, ábyř dla tego miáła ponie-
chác piřowánia do mnie, ileć się będzie podobáło, gdyř odbierá-
nie listow twoich wielká mi ulgę przynosi. Tylko trzebá żę-
byř trochę ná mnie łaskáwa byá, nie máiac mi zá złe kiedy nie-
co opořnię z responsem; poniewář mogę cię upewnić, iř to nie
będzie tylko z porzeby, gdyř umyřł moy wielká poćiechę od-
biera listownie twoy náwiedzaiac. Niemogęć niczego odmo-
wić Moia Naymilřza Corko; záczyń te dwa konterlity będą,
ktorych prágnięř. O iákobym prágnać tego miá! żeby zácho-
wany był ná duszy moiey obraz Oycá nářzego Niebieskiego,
z zupełnym iego podobieřstwem; dopomořesz mi Moia Nay-
milřza Corko do uproszenia sobie tey łaski, áby był we mnie
odnowiony. Sposob modlitwy twoiey iest bárdzo dobry, y
leřszy ięřsze, niř gdybyř się uwagámi báwiá; poniewář uwagi
nie słuřa tylko do wzbudzenia áfektow; tym sposobem, że ieřeli
się Bogu upodoba dáć ná ná áfekty bez żadnych dyskursow y
konřyderáciy, zá wielká to nam ma byđć łaskę. Sekret nád.

wřzol.

Listow Duchownych Księga II. 194

wszelkie sekrety pod czas modlitwy jest, iść za pościągami Bo-
skim w prostocie serca. Czytaj proszę albo każ sobie czytać
(jeżeli na to oczu nie stanie) siódma książkę traktatu o Miłości
Bożej, a tam znajdziesz wszystko cokolwiek ci o modlitwie
wiedzieć trzeba. Pamiętam dobrze iż dnia jednego na spowie-
dź, powiedziałś mi iako sobie na modlitwie postępuiesz, y rze-
ktą gotowe, jeżeli jednak Pan Bog cię pociągnie do afektu i-
kiego, skoro się stawisz w obecności jego, nie trzeba zastanawiać
się na punkcie, ale się udać za afektem; y im będzie prostszy y
spokojniejszy, tym będzie lepszy, albowiem łączy mocniej
duszę naszego do swego obiektu. Ale Moja Naymilsza Cor-
ko będąc już raz w tym rezolwowana, nie zastanawiać się pod-
czas modlitwy, chcąc wiedzieć co czynisz, y iako się modlisz;
gdyż najlepsza modlitwa albo medytacja jest ta, która nas tak w
Bogu zatrzymuje, iż nie myślimy o sobie, ani o tym co czynie-
my. Krótko mówiąc, trzeba postępować sobie po prostu, szcze-
rze na modlitwie, aby byłeś przy Bogu, miłować go, y złączyć się
z nim. Prawdziwa miłość nie ma wiele sposobów. Zostaw
w pokoju Moja Naymilsza Corko, chodź wiernie w drodze, na
której cię Bog postawił. Starać się światobliwie ukontento-
wać tego, którego Bog dał za towarzysza; a iak pszczołka robiąc
z pilnością miod świętej pobożności, rob także y wosk zabaw
twoich, domowych, albowiem jeżeli jest jedno słodkie według
smaku Zbawiciela, który tu żył na świecie mądro y miod ia-
dał; drugie także jest na chwałę jego, ponieważ służy dla robie-
nia świece gorących przykładem dobrym bliźniemu. Bog kro-
ry cię wziął za rękę, niech cię prowadzi Moja Naymilsza Corko,
której serdecznie kocham (bardziej niż cycewską miłością)
serce y duszę, która niech Bog co raz tym bardziej czyni twa.
Amen. Niech żyje IFZVS.

20 Czerwca 1628.

L I S T XXX.

Do iedney Páni.

*Pokázuie iey iáko Bog dáiąc prágñienie doſkoná-
toſci, dáie teſz wypełnienie onego; y pobudza
ią do medytácyey.*



Náki, ktorem uznał w duszy twoiey, ſzczerey uſno-
ści ku mnie y gorącego áfektu ku pobożności,
Oycowską ſerce moje przeciw twemu nápełniaia
miłością. Nuż tedy Moia Naymiłſza Corko, o-
baczyſz iż dobrze czynić będziemy; gdyż ten ko-
chany y ſłodki Zbáwiciel duſz náſzych, nie dał nam tego gora-
cego prágñienia ku ſłużbie ſwoiey, áby nam oraz nie miał dáć
do tego wſzyſtkich ſpoſobow. Bez watpienia nie przedłuſza
godziny wypełnienia ſwiatobliwego prágñienia twego, tylko
ábyć ią uczynił ſzczęśliwſzą; álbowiem Moia Naymiłſza Cor-
ko, to ſerce miłości pełne Odkupiciela náſzego. mierza y ſto-
ſnie wſzyſtkie przypadki ſwiátá tego do dobrá duſz, ktore ſię
zupełnie oddać chcą ná ſłużbę Boſkiej iego miłości. Przyidzie
tedy tá ſzczęśliwá godzina ktorey żadaſz, w dzień który ſá nay-
wyżſza opátrność w ſkrytoſci mióſcierdžia ſwego náznáczy-
ła, á ná ten czas z tyſiacem ſkrytych poćiech otworzyſz ſerce
twoie przed dobrocią iego Boſką, ktora ſkały twoie przemieni
w wody, węſzá twego właskę, y wſzyſtkie ciernia ſercá twe-
go, wroſe, á róſe woniejące, ktore uweſeła ducha twego, y
mego, wdzięcznoſciá ſwoia. Gdyż to prawdá Moia Corko, iż
defekta náſze poki w duszy náſzey zoſtáia, ſá cierniem á bę-
dac wyrzucone przez dobrowolne wyznánie ich, w róſe ſię y za-
pách przemieniaia; álbowiem iáko złoſć náſza wciąga ich do
ſer.

ſercá
rzuca.
dżinę
to. Iá
tákiż
cem, t
báwik
międz
dráns
twoie
ná bio
ſoſie
go y r
bieski
bydź
powo
ny z
wier
Cork
oddá
błog
nim

Zá

Listow Duchownych księgá II. 196

sercá nášzego, tak też dobroć Duchá Świętego, precz ie wyrzuca. Ponieważ masz tyle zdrowia, że wstawać możesz ná godzine przed lutrnią, y odprawować medytacya, przystaie ná to. Iak wielkie szczęście zostawać tam z samym tylko Bogiem, tak iż nikt wiedzieć nie może co się dzieie między Bogiem á sercem, tylko sam Bog, á serce ktore go ádornie. Zyczę abyś się bawiła rozmyślánien o żywocie y męce Zbawiciela. W wieczor między Nieszporem á wieczera ustąpiłz ná osobność, ná kwadrans ábo máte pulgodzinki, lub do Kościoła, lub do izdebki twoiey, á tam dla wzniecenia poránkowego ognia, lubo porán-
ná biorac máteryá o ktoreyeś rozmyśláła, ábo też wystáwiáiac sobie Iezusá ukrzyżowanego, odpráwiłz ze dwánaście gorące-
go y miłości pełnego westchnienia do Oblubieńcá twego Niebieskiego, odnawiaáiac zázwsze dobre przedsięwzięcie, ktorym masz byđć cále iego. Miei serce odważne, Bog cię niepochybnie powoływa do wielkiey miłości y doskonałości; będzie on wier-
ny z swoiey strony dopomóc ci, badź też ty z swoiey strony wierna iść z nim y wespół z nim pracować, Co ze mnie Moia Corko, badź pewna że wszystkie áfekty moje dobru twemu są oddane, y usłudze duszy twoiey, która niech Bog ná zázwsze błogosławi wielkimi błogosłáwienstwámi swemi; iestem w nim cále twoim.

• L I S T XXXI.

Do iedney Páni.

*• Zachęca iá aby nie ustawála w exercycyách nabo-
żeństvá swego, będąc w oschłości y osłáwieniu
• wnetrznym.*

Aa3

Nu

S. Fránciſká Sálezyuſá

NV Moia Naymilſza Corko, coſz tedy chceſz ábym
 ci powiedziać ná ten powrot nędzy twoiey, procz
 tego, iż zá powrotem nieprzyiaćielá trzeba mężnym
 terecem rzućić ſię do zbroi, áżeby mężniey á niſz
 kiedy, potykáć ſię. Nie widzę nic tak bárdzo
 wielkiego w tey kártce. Ale o moy Boże! ſtrzeſz ſię pilno ábyś
 uſności nie utráciła, gdyſz dobroć Boſka nie dopuſzczáć przy
 tym potknięciu upadáć dla tego, áby cię miała opuścić, ále
 tylko áby cię upokorzyła, y do tego przywiodła, żebyś ſię tym
 mocniey trzymała ręki miſoſierdzia iego. Bárdzo dobrze czy-
 niſz według upodobania mego, że nie uſtáieſz w exercycyách
 twoich podczás oſchłoſci y oſtábieńia wnétrznego, które zło-
 wu ná cię przypádkło; álbowskiem poniewáſz niechcemy ſłużyć
 Bogu tylko dla miſoſci iego łámeſz, y że uſługá która mu oddá-
 iemy podczás oſchłoſci, ieſt mu przyjemnieyſza, niſz tá, która
 mu oddáemy w ſłodkoſciách opływáiac, toć y nam ma byđ
 tym bárdziey przyjemnieyſza, przynamniey w wyſzey częſci
 woli náſzey; á choćiaſz według ſmáku náſzego y właſney miſo-
 ſci, ſłodkoſci y poćiechy wnétrzne ſá nam miłſze, oſchłoſci
 iednak według ſmáku Boſkiego y miſoſci iego ſá pożyteczniey.
 ſze; ták iáko potráwy ſuche lepiſze ſá dla choruiacych ná puchli-
 nę, niſzeli potráwy wilgotne; lubo ie záwſze bárdziey lubia. Co
 ſię tycze doczeſnych ſpraw twoich, poniewáſz iuſz uſiłowała
 porządek w nich uczynić, á dokazáćſz tego nie mogła, trzeba
 tedy teraz uzyć ćierpliwoſci y rezygnácyey, przyimuiac ocho-
 tnie krzyſz, któryć ſię doſtał; á według okázyi które ſię podáda
 wykonay ráde którám ci w tym był dał. Zoſtaway w pokoju
 Moia Naymilſza Corko, oſwiadczaſz ſię z tym częſto Zbáwicie-
 lowi náſzemu, iż chceſz byđ tym, czym on chce ábyś była; y
 ćierpieć to, co on chce ábyś ćierpiała; zwycięſzay wiernie nie-
 ćierpliwość twoię, czwiczay ſię nie tylko w káſdey okázyey, ále
 y procz okázyey w ćiechoſci y láſkáwoſci przeciwko tym, kto-
 rzyć ſá uprzykrzeńſi, á Bog błogóſłáwić będzie zamysł twoy.

Do.

Dobra noc Mo á Naymil'sza Corko. Niech Bog iedynie będzie miłością twoią. Jestem w nim, ze wszystkiego sercá mego całé twoim.

17. Sierpnia.

L I S T XXXII.

Do iedney Páni.

Iż się dżinować niema ożiębłości duchowney, byle dobre iey przedsięwzięcia były zawnę stałe; y co to iest, bydź prawdziwą służebnicą Bożą.



Ożiębłości twoie Moia Naymil'sza Corko, bynawiele ci nie miała bydź w podziwieniu, byleś gorąco prawdziwie pragnęła, á dla zimná nie zaniechywała zwyczajnych swoich exercycyi duchownych. Ah Moia Naymil'sza Corko, powiedz mi proz, Naystodszy IEZVS, czy nie w pośrzed zimná się narodził? á czemuż zostawać niema w sercu ożiębłym; ále o tym zimnie rzec chcę, o którym widzi mi się w liście swoim mówisz, które nie pochodzi z żadnego osłabienia w przedsięwziętych rezolucyách, ále tylko z nieiákiego zmordowania y ożiębłości ducha, która nam z ciężkością chodzić dopuszcza po drodze, ná któraśmy się událi, y z ktorey żyć nie chcemy, poki do portu szczęśliwego nie dojdziemy; czyż nie tak iest Moia Naymil'sza Corko? Ziadę ieżeli będę mógł ná Święto twoie, y dam ci Sakrament S. Bierzmowania. Day Boże ábym mógł bydź uczestnikiem ducha tego Świętego, który cię názwał imieniem swoim przy chrzcie świętym, y który go teraz odnowi w tenże dzień, w który go cały Kościół S. wzywa. Powiem ci także w dzień nie ten które słowo Boskie, przez które Zbawiciel nasz wszczę-

wizczepiony był w sercach uczniów swoich. Tym czasem żyć
 ciele dla Boga; a dla miłości jego, znosić samą siebie przy wszy-
 stkich nędzách twoich. Na koniec bądź dobra służebnica Bo-
 ża, nie jest to opływać zawsze w poćiechách, słodkościách;
 bądź zawsze bez áwersyey, y trudności w dobrym: gdyż taka
 rzecz, ani Święta Paulá, ani Święta Anielá, ani Święta Kára-
 ryzná Seneńska, nie dobrzeby były Bogu służyły. Być służe-
 bnica Bożá, jest to być pełną miłości przeciwko bliźniemu,
 mieć w wyższy części rozumu swego nieporuszone postano-
 wienie iść za wola Boska; mieć iak najgłębszą pokorę y
 prostotę, dla pokładania ufności swoicy w Bogu; y tyle razy
 powstać, ile się potchnąć trąfi; cierpieć się w nikczemności swo-
 icy, y spokojnie drugich znosić w ich niedoskonałościách.
 Wiedz zátym dobrze, iakim cię sposobem serce moje kocha, to
 jest Moją Naymilszą Corko bárdziej aniżeli wymówić możesz.
 Niech Bog na wieki będzie naszym wszystkim. Jestem w nim
 ciele twoim.

L I S T XXXIII.

Do iedney Páni.

*Náucza iá medytácyey, poskromienia w zbytniey
 swoiey prętkości, y áby była kontentá w stanie
 swoim.*



Pewniam Moją Naymilszą Corko, iż ten jest nay-
 pierwszy czas moy, który jeszcze urywam tysia-
 ceniom zabawom moim; ábym mógł obszernie od-
 pisać ci na to coś do mnie pisała strony ukocháney
 dusze twoiey, ktorey poprzyśięgam cię ábyś ser-
 decznie powiedziała to, co serce moje twemu powiedzieć prá-
 gnie.

gnie. O iakoś jest szczęśliwa Moja Naymiliza Corko! żeś się oderwała od światła y próżności jego; záprawdę iakom mógł to poznać w krotkim czasie gdy cię uważał, Dusza twoja jest stworzona dla Boskiej, a nie ziemskiej miłości. Osiaruy- że tedy często wszystkie twoje afekty Bogu, przez odnowienie postanowienia, któreś uczyniła, iż niechcesz używać żadnego momentu żywota twego, tylko na usługę świętej miłości Oblubieńca Niebieskiego. 2. Odprawuy z pilnością exercycyum poranne opisané w książce Drogi do życia pobożnego. A lubo biegłość rozumu twego iednym tylko poyrzeniem wszy- stkie poimuie punktá tego nabożeństwa, nie zaniechay iednak zstánawiać się na nich tyle czasu, ileby go potrzebá do odma- wiania dwa razy Pater noster; a potym mow ustnie z pięć ábo z sześć słów ádoracyey; a zátym odmowisz Pater y Credo. 3. Nágotuięz sobie do modlitwy tájownicę żywota ábo śmierci Pána nászego, o ktorey chcelz rozmyślać, ieżeli się tak Bogu upodoba; ále ieżeli będąc na modlitwie czuiesz serce twoie do obecności Wlubionego twego przyláczone, dálej nie postę- puy, ále się na tey zstánow obecności. Ieżeli zaś przeciwnym sposobem nie czuiesz się do tey obecności byđ przywiązana, lubo w niey zostáiesz, powoli rozmyślać będziesz punktá ktoreś sobie przygotowała. 4. Codziennie odprawować będziesz medytacya; chyba że gwałtowna iaka zabawa do tegoć będzie przetzkoda; ponieważ iakoś mi sama powiedziała, gdy w niey nie ustáiesz, znaczny czuiesz postęp w zebraniu wnętrznym, ktorego pozbywasz, gdy ją epuszczasz. 5. Ale żeby tę zabawę tak pożyteczną stosować do chyżości y nieporównancy irot- kości umysłu twego, dosyć na tym będzie, ábys na niey codziennie małe tylko pułgodzinki ábo kwádrans trawiła; álbowiem do tyc- tego, (przy westchnieniu serdecznym, rekolekcyey wnętrz- nej w obecności Páńskiej, y áktách szlisltych, ktore się co godziná przez dzień odprawuia) do záttrzymáia serca twego w złączeniu y ziednoczeniu z Boskim tego obiektem. Nawet tá medytacya odprawować się może pod czas Mszy Świętej, dla

wolnicyszego czasu. 6. Ieżeli zaś odprawuiac medytacya, ábo się zástanawiaiac w obecności Pańskiej, uczułaś ciężkość y boleść głowy, trzebáby trochę iey umnieyszyć, nie aplikuiac rozumu, ale tylko serce samo y wolá, przez áfekty y słowa wewnętrzne; co mowię odpowiadaiac ná to, coś do mnie pisała, iż zrazu wystawiaiac sobie obecność Pańską bárdzo rozumem narabiála, cóż potym ciężkość przynosiło. 7. Ieżeli przystapia łzy, to ie wylewać bédziesz; ále ieżliby to miało być często y zbytnią rzewliwością, wynieśiesz umysł twoy ieżli można, do spokojniejszego smákówania tájemnic w wyższej części duszy twoiej, nie przymuszaiac iednak, ani tłumiac wzdychnia, łkania, y łez, ále odrywaiac od tego szczęśliwą rozrywká serce twoie, powoli ie wzbiiaiac do czystey miłości Vlubionego, przez słodkie westchnienia. O iákoś ieś przyjemny Vlubiony moy! o iáko wszelká dobroć przechodziś! serce moje nádewizytko cię kocha; y tym podobne iákieć Bog poda do serca. 8. Aże mi mówisz żeś máłoco odprawowała medytacyi w domu u siebie, dla tego iż rozum twoy ieś tak żywy y ruchawy, że się záttrzymać nie może; mowię tedy, że go przecię záttrzymać potrzebá, y powoli go osłabić, áby uczynki swoje spráwował z wolná y spokojnie według okázyi. A nie rozumiemy áby łagodność y spokojność przeszkoda była prętkości uczynku, y owszem szczęśliwiey go do skutku przywodzi. A to się tym sposobem czynić może; ná przykład potrzebuiesz ieść według mizerney kondycyey żywota tego, trzebá tedy, żebyś do stołu spokojnie usiadła, y poty siedziała, poki służnie nie poślisz ciáta twego. Chceszli się położyć, rozbierayże się spokojnie: maźli wstać, wstańże spokojnie, bez háłasu y przynagłania tych ktoreć słuža: á tak oszukiway naturę twoię, przywozdzac iá do świętey skromności y pomiárkowania; álbowskiem, tym ktore sa pieśczonego y leniwego przyrodzenia, mowilibyśmy: spieszcie się, dość czas ieś drogi: ále tobie Moia Nájmiliza Corko, mowiemy; nie spiesz się tak bárdzo, álbowskiem pokoy, cichość y łaskáwość ducha, ieś nicoszącowana; á czas

ieś.

ieś po
9. Przy
abyś s
dawney
podob
stanie
ce swoi
stawał
ále lud
tám, E
przeby
w stani
przym
cnotę,
szenia
ieś m
go wo
stosua
Oycze
podob
Corko
mu w
czego
re wie
przed
swoię
ieś t
włas
wysw
w ty
bá w
aby s
y po
chce.

jest pożytecznie używany, kiedy go spokojnie zażywamy.
9. Przykázuięć Moią Naymilszą Corko, y uśilnie przykázuięć,
abyś służyła wiernie woli y opatrności Boskiej, względem
dawney pokusy twoiey, poddając się w pokorze y szczerości u-
podobaniu niebieskiemu, za którego zrzadzeniem ieśteś w tym
stanie w którym zostaiesz. Trzeba żeby każdy zostawał w tód-
ce swoiey, dla przeyscia z żywota tego do drugiego: á żeby zo-
stawał w niej mile y ochotnie; bo lubo czasem nie ręka Boska,
ale ludzka, do niej byliśmy w prowadzeniu, iednak będąc już
tám, Bog chce abyśmy w niej zostawali, á zátym trzeba
przebywać w niej spokojnie y ochotnie. O iák wiele jest osob
w stanie duchownym! ktorzy się do niego událi złą intencyą, y
przymuszeni będąc od krewnych; á iednak z potrzeby czyn a
cnotę, y z miłością zostają tam, kędy nie weszli tylko z przymu-
szenia. Inákszym sposobem, w cożby się obroćili? tám gdzie
jest mniey woli nászey, znáyduie się więcej poddania násze-
go woli niebieskiey. Niechże tedy Naymilszą Corką Moią,
stosując się do woli Boskiej, mowi często w sercu swoim: Więć
Oycze Przedwieczny chcę tak zostawać, ponieważ tobie się u-
podobáło, ábym tak zostawała. A zátym Moią Naymilszą
Corko, poprzyśięgam cię, abyś była wierna w poddaństwie te-
mu wszystkiemu, co należy do stanu w którym zostaiesz. Dla
czego potrzebá żebyś czasem w okazyách mianowała osoby, k to-
re wiesz, imieniem, do ktorych masz áwersyá; á kiedy do nay-
przedniejszych z nich mowić będziesz, abyś przekładając sprawę
swoię, słów respekt wyświadczałacych używała. Ten punkt
jest tak potrzebny do doskonałości duszy twoiey, iżbym go rad
własną krwią moią napisać. W czymże chcemy miłość naszą
wyświadczyć temu, który tak wiele dla nas cierpiął? ieżeli nie
w tych nienáwiściach, trudnościach y przeciwnościách. Trze-
bá włożyć rozum nasz między ciernie trudności, y dopuścić,
aby serce nasze przebite było włócznią przeciwności; pić żółć
y połykać ocet; iednym słowem ieść piołun, ponieważ Bog tego
chce. Wostátku Moią Naymilszą Corko, ponieważś przed-
tym

tym chowała y piáſtowała tę pokusę w ſercu twoim, trzeba abyſ
 teraz ze wſzytkiego ſercá twego zprzyiała temu ná wola Boska
 przyſłaniu. Ieżlibi ſię w tym iáka znaczna tráſiła trudnoſć, z
 winy tey oſoby pochodząca, nie wzruſzay iednak niczego, aż
 wprzód poyrzawſzy ná wiecznoſć, ugruntuieſz ſerce twoie w in-
 dyferencycy, y zaciagnieſz ráty iákiego godnego Sługi Bożego,
 ieżliby tego tak gwałtowna była potrzeba; náwet y moicy, po-
 nieważ ieſtem Oycem twoim, ieżeli czas tego pozwoli; gdyż
 nie przyiaćiel widzac nas zwyciężcami tey pokusy, przez podda-
 nie ſię upodobaniu Boskiemu, wynaydować będąc rózne ſpoſo-
 by do poturbowania nas. 10. Ná koniec niechay ſwięta y Bo-
 ska pokorá żyć y pánuieć wſzędny y we wſzytkim. Suknie niech
 będą proſte, ále według przyſtoynoſci, y przyzwoite kondycyey
 náſzey, tym ſpoſobem, aby nie odrażały, ále zachęcały młode
 Pánie do náſładowania nas. Słowa náſze proſte, ludzkie, á ie-
 dnak łaskawe. Náſze ieſtá y konwersacye, áni náſzyt ściſte y
 przymuſzone, áni też náſzyt beſpieczne. Twarz náſza chędogá
 y umyta. Iednym ſłowem niechay we wſzytkich rzeczach wy-
 dacie ſię w nas uprzejmoſć y ſkromnoſć iáko przyzwoita ieſt
 Corce Boskiej.

L I S T XXXIV.

Do iedney Páni.

*Pobudza iá do tego, aby ſię zánwſe gotowała do
 medytacyey; y do czytania Kſiąg duchownych.*



Oiá Nymilſza Sioſtro. Bárdzo ſię dziwnie, że rák
 máto liſtow moich odbieraſz. Widzi mi ſię iż żadne-
 go od ciebie nie przyjmuję, ábym nań odpisać nie
 miał. Aleć niech Bog pochwalić będzie. Bár-
 dzo m

dzom żałował zguby krora cię potkafa w domu twoim, kto-
regó y ja iestem Synem, przynamniey áfektem. Ah! niebogá
Páni Ziákob musí bydz bárdzo żafotna po synu swoim. Oycu, y
Mężu; wielkie mam nád nią politowanie, y proszę Bogá aby
iey tym wizytkim być raczył. Jużem pisał do Rodziców
twoicy, á teraz do try to Siostry pisać będę; ále niewiem ieżeli
to z iey poćiecha będzie, gdyż słow wysmienitych nie umiem, á
do regó y rázu ieszcze do niey nie pisałwizy, ani z nią o pobo-
żności nie mowiłwizy, w podziwieniu iey będzie pisanie moje:
lecz że będąc zkad iest, rozumiem że wszystko mile przyimie.
Nie poiądę do Sálen, iednak chcę w to potráfić, ábyśmy się w
przyszłym roku wszyscy z sobą obaczyli; nie życzę przećie aby
się to głosić miało. Nie turbuy się strony modlitwy twoicy,
która powiada: bez słow odpráwuiesz, gdyż iest dobra, byleć
dobre skutki w sercu zostawowafá. Nie śil się do mowienia z
tá Boską miłością; dosyć ten mowi, który się przypátruie, y sam
się stáwia aby był widzány. Idź tá drogá ná ktora cię Duch S.
poćiaga, lubo iednak niechcę abyś poniechać miafá przygoto-
wania do medytacyey, ktoregoś ná poczatku używafá; álbowiem
toś powinna czynić z swoicy strony, y sámá z siebie inřá dro-
gá udawác się nie masz, ále gdy chcę do rego mieć będziecz, á
Bog cię poćiągnie, idź z nim wespól. Trzebá z nářzey strony
odpráwować przygotowanie sfosuiace się do możności nářzey;
kiedy zaś Bog do czego wyżřzego nas mieć będzie, iemu sámé-
mu zá to nřech będzie chwałá. Możesz z ożytkiem czytać Księ-
gi Mátki Tereřy, y S. Kátářzyny Seneřskiej. Spofob słuřenia
Bogu; Zebránie doskonáłości chrześćiańskicy; Perłę Ewan-
ieliczná; ále nie udaway się skwápliwie do wykonánia rego wszy-
řkiego co w nich piękneho znaydziesz; lecz powoli postępuy
wzdychájąc do tych pięknych náuk, z podziwieniem, zlekká się
im przypátruuy, przypominájąc sobie, iż nie potrzebá iest aby ie-
den człówiek z ieść miaf bankiet cały, który był dla wielu nágo-
towány. leżelis znalazł miód, iedz go iedć potrzebá, mowi
Mędrzec. Spofob, Doskonáłość, Perłá, są to Książki bárdzo do

wyrozumienia trudne, y które łamemi gor wierzchołkami prowadza; nie trzeba się długo nad niemi bawić. Czytaj y powtarzay Potyczkę duchowną, gdyż to ma być twoją kochaną książką; jest łatwa do wyrozumienia y do wykonania. Moją Naymilszą Corko spowiadając się przed dobrymi Spowiednikami, bynamniey nie powarpiway; bo kiedyby mocy do słuchania cię nie mieli, tedyby cię zaraz odesłali; a tak nie potrzebna rzecz jest te spowiedzi generalne, o których mi piśiesz w paraficy odprawować; dosyć na tym oddać swoją powinność na Wielkanoc, spowiadając się, albo przynamniey komunikując. Miejszkając na wsi, przy Kąplanie, który się trafia w paraficy, możesz się spowiadac. Nie obciążay się skrupułami, ani też zbytecznym pragnieniem; postępuy powoli, a odważnie. Bog niech będzie na zawsze sercem naszym Moją Naymilszą Siostrą, a ja jestem w nim Twoim nayniższym Bratem y sługą.

L I S T XXXV.

Do iedney Wdowy.

*Jako trzeba uczynki y afekty nasze ofiarować
Nayświętszey Pannie Maryey.*

NEszcze y teraz na pętcie piśę do ciebie Moją Naymilszą Corko, która serdecznie y nieporównanie kocham w Bogu. Czytałem obadwa listy twoje, y w obudwu widzę wielkie pragnienie do oddalenia się od świata, dla spokojności twoiey: rozumiem iż y ja nie mnieysze mam: ale czekać trzeba, aż Bog będzie tego chciał. Mówię iż czekać trzeba spokojnie y z miłością, to jest, iż trzeba kochać to oczekiwanie, ponieważ go Bog chce. Wiem dobrze że masz imię Ioánná, y że myślisz sobie, że cię przez tę cą-

ła oktawę polecam Naychwalebnieyszemu Przesłańcowi Chry-
stusowemu, a to prawda iest. Onegdąyszego dñiá (to iest w So-
botę) odpráwuiac medytácyá, o wielkości Miłości która Nay-
świętsza Pánná ma ku nam, między inšzemi rzeczami przyszło
mi ná myśl, co iest nápisano o Báli, słudze Rácheli, iż ná łó-
nie Páni swojeiy dziatki swená swiát wydawála, á te iuż nie iey
były, ále Rácheli Páni iey; y widziáło mi się, że gdybyśmy kłá-
dli z słuszną ufnością sercá y áfektynásze ná łono Náyświęt-
szej Pánný Páni nászey, iżby iuż nie násze, ále iey były; co mi
wielka poćiechę przyniosło. A zátym poczátem iey polecác
nie tylko dziatki sercá mego, ále też sercá dzieć moich. Po-
myśl sobie Moia Naymilšza Corko, ieżliś iest z rey liczby, y w
którtymem cię rzędzie poładził. O moy Boże! miałem iákąś go-
raca uprzemość, sadzáć cię ná tym łonie, y mówić do Nay-
świętszej Páni nászey; Oto Corká twoiá, ktorey serce cálec
iest poświęcone; wypowiedzieć nie mogę co serce moje mo-
wiło, gdyż iáko wiesz, sercá mowiá iákimśi ięzykiem skrytym,
ktorego nikt wyrozumieć nie może, tylko one same: przyszło
mi ná myśl ábym ci to powiedział, dla tegom to uczynił. Prze-
szłych dni szczęśliwą drogę do Tononu odpráwiłem, dla ody-
skánia osob duchownych ktorzy z rospuſty do Lutrow się udá-
li. Ah iák strážny ich był upadek! wielka miałem poćiechę
widzieć ich powracáiacych do Kościoła Świętego, z wielkim
gwałtem, ktory sobie w tym czynili; byli to Zakonnicy, mło-
dość ich, prozna chwála, y ciáło w tę ich przepásć wrzuciło
przećiw włáśnemu sumnieniu. Ieden z nich między inšzymi
opowiadáiac mi upadek swoy, do polirowánia mię przywiódł, y
do tym więkšzego wesela, widzac go śtátecznie powracáiaczego.
• O Boże! iák wielką łaskę odebrałem, iż będąc ták długi czás,
(w rák młodym wieku) między heretykami (lubom ták nę-
dzny) y ták często temišz powabámi poćiągány, á iednak serce
moie nigdy náwet poglądáć niechćiáło ná te nieszczęśliwe ob-
iektá. Niech będzie błogostáwiona dobrotliwa ręká Bogá mo-
iego, która mię mocno trzymała w zámknieniu swoim. Zo-
sta-

ſtaway z Bogiem Moia Naymilſza Corko. Bądźmy Bożymi cał-
le y ná wicki. W tych dñiách wielem Mſzy zá cię odprawił.
O Boże Moia Naymilſza Corko iáko to ſerce ieſt twoie, ponie-
waż Bog tego chćiał y chce; ná wicki niech imię iego będzie
błogoſławione Amen.

25. Junij 1603.

L I S T XXXVI.

Do teyże.

O poſwiacaniu ſerc náſſych Bogu.

Obehodziemv dnia dñiſievszego Moia Naymilſza
Corko poſwiecenie Koſcioła náſzego. Między
rozrywka nabożeńſtwa piſzę do ciebie, máiac
wkrotce powrócić do Ołtarzá, kędy chcę z oſobli-
wym áfektem oddać dzięki Nayſłodſzemu Zbáwi-
cielowi náſzemu, zá poſwiecenie ſerc y ciał náſſych, któreſmy
mu zá oſobliwym miłóſierdziem iego odd li, przez ſłuby ná-
ſze. O iák będziem ſzczęſliwymi Moia Naymilſza Corko! ieże-
li Koſcioły náſze nie będą zgwałcone. Niech w nich ná záwſze
Duch S. przemieſzkiwa, y nie dopuſzcza áby nieuczćiwóſć iáka
miała byđ w nich popełniona, niech będą domámi módlitwy
y proźby, w ktorýchby oſiary chwały, umartwienia, y miłóſci
oſiarowane były. O Moia Corko iák ſerce moje pełne ieſt ży-
czliwóſci przeciwko twemu! W Niedzielę miałem kazanie o
Różáncu; álbowiem od dawnego czáſu ieſtem w tym Bráctwie, y
práwie wſzyſtká rá wioská; á że chćiałem dáć do zrozumienia
ludowi memu, dla czego paćiorki názywája koronka, muſiałem
przytoczyć ſłowa Páwła Świętego, w ktorých wczniow ſwoich
názywa korona ſwoja; Zoſtáycie tak naymilſi moi. O Moia
Corko nayukochańſza, y naypožadáńſza, zoſtáwiłem cię w
ſzpita.

szpitalu de Bon, pełną pragnienia, miłować, czcić, służyć, y adorować wola Boska; zpuszczając twoje, we wszystkich rzeczach, tak małych iako y wielkich, na litościwa iego wola; zostawiłem cię z Zbawicielem naszym na ten czas do serca twego przyiętym, a to między tegoż Pana ubogiem. Moy Boże! Moją Naymilszą y szczególnie ukochaną Corko, tym sposobem iestę weselem moim, y korona moja; zostawayże tedy tak naymilszą moją: zostaway sercem y Duchem z Zbawicielem naszym; zostaway w poddaństwie całę na wola iego; zostaway áfekt między ubogiem iego. A ponieważ wola iego iest tá, abyś ieszcze służyła y rządziła familią twoją, zostaway w pokoiu, przy wierności któraś powinna tey nayświętszey woli. Iestem ten, ktorego Pan nasz chce mieć całę twoim, y osobliwie twoim.

w Nefyum 8. Oáebrisa 1608.

L I S T XXXVII.

Do teyże.

Zárliwość y pokorá Autorá, pobudza ią do służenia dobrze Bogu, lubo przy oschłości.



Boże! Moją Naymilszą Corko, iako mi wielka Listy twoie przynoszą pociechę, y wyrażają sercá twego ufność, która masz ku mnie, a to z iaka prawda, iż wierzyć muszę że to od Boga samego pochodzi. Widziałem w tych dñiach strážnego ry, wíszystkie okryte lodem grubym na dzieńcie ábo dwa áście kópiy. Obywátcie poblížszych dolin powiádali mi, iż pástuch jeden chcąc dogónić krowki swojej, wpadł w rozpádlinę jednę tych lodów, y tam od mrozu umárl. O Boże! (mowiłem sobie) czy podobnaż áby chęć pástuszká tego w szukaniu krowy swojej

ták była goraca, że icy te lody oziębić nie mogły: á czemuż ia takem iest leniwy w szukaniu owieczek moich? záprawdę serce moje się tym zmiękczyło, y lodowatym będąc, nieiáko się roztopiło. Dziwnem rzeczy ná tych tám mieyicách widział. Doliny pełne były domow, á gory okryte precz lodem aż do dná. Podłe wdowki, ubodzy wieśniaczkwie, iáko niskie doliny są obfitujące, á Biskupi tak wysoce wyniesieni w Kościele Bożym, zmárzłymi zostáia. Ah! czy nie znaydziesz się tak gorące słońce, ktoreby lod serce moje przenikáiaczy rozpuściło. Pod ten také czas przyniesiono mi zebranie żywotá y śmierci iedney światobliwey wieśniaczki Dyecezyey moiey, ktora umárlá w miesiacu Czerwcu. Cożbyś była chciała ábym był ná to pomyślił? Pośleć kopia iego kiedyżkolwiek; gdyż prawdę mówiac znayduie się coś dobrego w tey krotkiey historiey tey zameżney Białeygłowy, ktora z łaski swojey, była iedná z moich wielkich przyiációłek, y często mię Bogu polecała. Idę od Misy S. kędym prosił zá toba Zbáwiciela nášzego Moia Naymilsza Corko, álem wprawdzie nie śmiał go cále prosić o wybáwienie twoie; álbowiem ieżli mu się podoba odrzec ofiárę, ktora mu ma byđ oddána, toć mnie nie przynależy práгнаć áby tego nie uczynił; lecz poprzyśiągłem go y poprzyśięgam, przez to také ciężkie opuszczenie, z ktorego krwáwym się potem pocił, y ná Krzyżu wołał; Boże moy! Boże moy! czemuś mię opuścił, áby cię záwśze ręka swojá trzymał, iáko do tych czas czynił, lubo niewiesz z ktorey cię strony trzyma, ábo przynamniey nie czuiesz. Záprawdę dobra rzecz ábyś tylko ná Ukrzyżowanego Zbáwiciela zápatrowála się, y oświadczała mu miłość twoię y cáłowita rezygnacyá, lubo oschła y sucha, taką iáka iest, nie báwiac się uważaniem y exáminowaniem ciężkości twoiey; náwet dla tego, ábyś mi ia wypowiedzieć mogła. Wostárku iestemy cále Bożymi bez ulżeczrbku, bez rozdzielienia, bez żadney excepcyey, y inszey pretenzyey, krom szczęścia ktore mamy przynależeć iemu. Gdyby się znalazło w sercu naszym iáko ná włosk ieden áfektu, ktoryby nie był iego, y od niego, o Boże!

ná-

náty
mown
nikt n
moieg
naym
ciela n
wáli.
muś ie
giem
Naym
czyc t
wieńst

Ná
y

N

Zycz
pnia
punk
która
gdy sz
zabaw
ale M

ná tychmiał byśmy go wyrwali. Zostáymyż tedy w pokoju, y mowmy z wielkiem miłośnikiem krzyża: A zátym niech mi się nikt nie náprzykrza, gdyż noszę w sercu moim rány IEZVSA moiego. Ták, Moia Náymilsza Corko, gdybyśmy wiedzieli o najmniefzey odrobinie serca nášzego, ktoraby krzyżem Zbáwiciela náznaczona niebyła, y momentu iednegobyśmy iey nie chowali. A ná coż ták się turbować? Duszo moia ufay w Bogu; czemuś iest smętna, y czego się trwożysz? poniewaz Bog iest Bogiem moim, á serce moje, iest sercem cále iego. Ták, Moia Náymilsza Corko, modl się za tego, który bez przestánku ży-
czyć tysiąc błogosławieństw, y błogosławieństwá nád błogosławieństwami, to iest świętey y doskonałey miłości Boskiey.

Fránciszek Biskup Genewski

L I S T XXXVIII.

Do iedney Páni.

*Náucza iá używáć przygotowania do medytácyey,
y doskonałego postępowania w stanie swoim.*

Moia Náymilsza Corko. Vfność ktora masz do mnie; záfwie mi poótechę przynosi: záfwie iednak że iey listownie korespondować nie mogę iákobym sobie życzył. Ale Zbáwiciel náš który cię kocha, nágradza to ráunkiem, który tám znáyduiesz. Zyczyłoyu abyś w modlitwie ieszcze niższego trzymała się stopnia, gotuiac ducha twego przez czytanie y przyspósobienie punktow, infzey iednak nie używáiac imáginácyey, procz tey, która iest potrzebna do zebrania ducha. Wiem dobrze o tym, że gdy szczęśliwym ráunkiem znáydujemy Bogá, dobra rzecz iest zábawić się ná przypátrowaniu się iemu, y w nim się záfstanowić: ále Moia Náymilsza Corko, rozumieć że go ták záfwie znay-

dziemy tráfunkiem y bez przygotowania, nie zda mi się áby to była rzecz dobra dla nas, ktorzy ieszcze iescemy nowicyuszami, y ktorzy porrzebujemy bárdziey uważać cnoty Vkrzyżowanego, iednę po drugiey, ániżeli się im spolnie dziwować. Ieżeli zaś po tey wszytkiey áplikácyej ducha naszego do tego pokornego przygotowania, Bog nam iednak nie dáie poćiech y słodkości, potrzebá w ćierpliwości suchego chleba pożywać, y oddawać powinność naszą bez terážnievízey nagrody. Bárdzom iest ućieszony słyżac że się spowiadał przed Oycem Ziántil, znam go dobrze, z dobrej sławy iego; wiem iáko iest dobrym y pilnym sługá Bożym. Dobra rzecz iest ábyś nie ustawała spowiadać się przed nim, y przyjmować zdrowe rády ktoreć dáwać będzie, według okázyi potrzeby twoiey. Nie chciałbym ábyś miała Corkę twoię do częstej komuniey áplikować, poki nie będzie umiała rozeznac co to iest częsta komunia? Iest różność rozeznac komunia od inszego uczestnictwa; á rozeznac częsta komunia od rzadkiey komuniey. Ieżeli tá młoda duszá rozeznawa dobrze, iż do częstej komuniey trzebá wielkiey czystości y gorácości ducha, y że ieý prágnie y pilná iest do nábycia ieý, ná ten czas przystáć ná to áby często przystępowała; to iest co dwie niedzieli: ále ieżeli inszey chęci nie ma, tylko iáko do samey komuniey, á nie do umartwienia niedoskonáłości młodości swoiey, rozumiem że dosyć będzie pozwolić ieý co tydzień się spowiadać, á co miesiac komunikować. Moja Naymilsza Corko, widzi mi się, że komunia iest wielkim sposobem do dostapienia doskonáłości, ále trzebá iá przyjmować z prágieniem y pilnością wyrzucenia z serca swego, wszytkiego co się nie podobá temu, ktorego tam wprowadzić chcemy. Nie ustaway zwyciężać samey siebie w tych máłych á codziennych przeciwnościách ktore czuiesz, niechay, wszytkie prágienia twoie ku temu się zciágáia, á wiedz że Bog teraz niczego więcey nád to po tobie nie chce. Nie bawże się tedy niczym innym; nie poświęay prágienia twoiego ná cudzym ogrodzie, dobrze tylko swoy uprawuy. Nie prágny nie być tym czym iescés, ál.

prá-

Listow Duchownych Księga II. 213

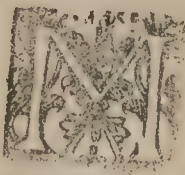
pragniey dobrze bydz tym czym iestes ; zabawiaj na tym myśli
twoie , abyś w tym doskonalsza była , y abyś nośiła krzyże , lub
małe , lub wielkie , któreć się trafia ; a wierzaj mi , iż to jest wiel-
kie słowo , a mało zrozumiane w prowadzeniu duchownym .
Każdy kocha według smaku swego , a mało jest tych którzyby
kochali według powinności swojej , y smaku Boskiego . Na
coż się przeda wystawiać pałace w Hiszpanicy , ponieważ nam
trzeba mieszkać we Francyey ? jest to stara nauka moia ; wiem
że ją dobrze rozumieł ; powiedz mi tylko proszę , jeżeli ją wy-
konywał . Rozporządź Moia Naymilsza Corko exercycye
twoie , a przy nich uważaj dobrze inklinacye głowy twoiey .
Zartaj sobie z tego głupiego poduszczenia , którym nieprzyja-
cieł wystawiać świat , iakobyś miał do niego powrócić ; śmiy
się mówię z niego , iako z głupstwa iednego ; inszey odpowie-
dzi na te pokusy nie trzeba , procz tey Zbawiciela naszego : Idź
precz szatanie , nie bądźiesz kuśił Pána Boga twego . Moia
NaymilszaCorko iesteśmy na drodze Świętych , postępujemy śmie-
le przeciw wszelkim trudnościom , które się znayduia . Widzi
mi się żeś dosyć uczynił temu czegoś żadała odemnie , który
nie mam większego pragnienia , tylko służyć ci w tym wiernie .
Zyczyłem sobie widzieć cię , ale nie słuszną była , abym miał być
tego chcieć : Bog może iaki inszy do tego sposob lepszy obmy-
ślić , o co go proszę , jeżeli to jest z chwały iego , dla ktor- y
wizytkiego chcieć mam . Niechaj na zawsze żyć y kroluie w
duśzach naszych . Jestem dla tego Moia Naymilsza Corko , y
SioŃtro twoim sługą y bratem nayniższym y całę oddanym .
Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XXXIX.

Do iedney Páni.

*Nápomina ja, aby była posłusna Spowiednikowi
Cez swo-*

*S. Fráncišká Salezyuśá.
 swemu, który ieý komunieý zázakať; y co ma tym
 čásém czynić.*



A sz teraz iuż mieć respons moy ná list, którym odebrať przez N. á oto teraz odpisuję ná ten, coś do mnie piśáť czternaśtego Styczná. Dobrzá uczyniťa żeś oddáťa posłuszeństwo Spowiednikowi twemu, któryć odiať poćiechę częstego komunikowania, lubo ná próbę to uczyniwiży, lubo teź dla tego, żeś się nie popráwiťa z swoeý niecierpliwości. Ia zaś rozumiem iż to uczyniť dla obudwu tych przyczyn, y że powinnáś trwać w teý pokucie pokić roskaże, ponieważ ze wszech miar w crzyć mozesz, iż nie czyni bez słuszney uwagi. Ieżeli posłuszna bédziesz z pokora, iedná komunía bédzieć w sámeý rzeczy pożyteczniejsza, aniżeli dwie ábo trzy ináczey odpráwione; gdyż nic nam tak potrawy zdrowszey nie czyni, iáko kiedy ieý z ápetytem pożywamy, y po sprácowaniu; to tedy záztrzymanie więkšzyć ápetyt przynieśie, y pracá ktoreý użyiesz w umartwieniu niecierpliwości twoieý umocni żóładek twoý duchowny. Tym čásém upokarzay się spokoynie, y często wypráwuy ákty miłóšci, przeciwné wlasney nikczemności twoieý. Zostaway ná nieiáki čás iáko Chánáneyska niewiáštá: Ták záiste Pánie, nie iešté godná pożywać chlebá Synom zgotowaného: ieštem w prawdzie iáko iedno szczenie, ktora obmowiskiem kašam bez przyczyny bliźniego mego słowámi niecierpliwości moieý; ále ieželi psi nie iedza chlebá cátego, przynamnieý odrobiny ktore zpadáia z Páńskiego stołu; ták y ia o moy naysłodšy Pánie! proszę cię, ieželi nie o Przenayświétsze Ciało twoie, tedy przynamnieý o błogostáwieńštwá, ktore zlewa ná tych, ktorzy do niego z miłóšci przystępuia. Tá iešt zabáwa duchowná, ktoreý Moia Nymilšza Corko záżywać mozesz w te dni w ktorebyś komunikować miáť, á nie bédziesz. Prágnienie ktore maťz być cále Božá, nie iešt oszukiwáiace, ále wyciąga po tobie tego, ábyś się bawila.

wilá trochę czwiczaniem się w cności, y żebyś miałá osobliwe
stáranie do nábycia tych, ná których ci bárdziej zchodzi. Czy-
tay Potyczkę duchowná y osobliwie się zaştánawiaj ná náukách,
ktoreć dáie, bo są bárdzo przyzwoite. Chęć do modlitwy iest
bárdzo dobra, ále w niey upodobánia swego nie trzebá tak zá-
kładać, áby dla niey pilności się przykładáć nie miało do nábycia
cnot y umartwienia pássyi. Proszę záwsze Bogá zá szczęśliwe
powodzenie ukocháných Corek twoich. Ponieważes się udála
do modlitwy z pomocą Mátki Kármelitánki, dosyć ná tym: zá-
lecam się iey modlitwom, y twoim; y iestem bez końca, cále
y doskonále twoim. Niech żyie IEZVS. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

11. Februarij 1612.

L I S T XL.

Do iedney Pánny.

*Iż Bog błogosławi posłuszeństwo, ktore się oddáie Spo-
wiednikowi.*



Idźisz dobrze Moią Naymilszá Corko, iáko po-
słuszeństwo iest przyjemne? z niechęcią miałás
się do niego, á otoś dostąpiła pozwolenia obficie
zbierać mánę niebieská. Niechże tedy rák bę-
dzie y Bog ci tey szczęśliwości niech užyczyc rá-
czy, ábys záwize kiedy posłuszną będziesz, co raz tym bárdziej
z Zbáwicielem nászym ziednoczona zostawáła. Dobrześ tedy
bárdzo uczyniła, żeś Spowiedniká twego usłucháła: Spowiednik
záś twoy dobrze uczynił, żeć posłuszeństwo náznaczył w rzeczy
ták przyjemney. Nigdy nie będę takim, ábym ci miał odiać
chleb powszedni, poki będziesz posłuszną; y owżem Moią Nay-
mil.

milſza Corko mowieć, ábyś záwsze śmieie komunikowála, kiedyć tego ci przed ktorými ſię ſpowiadaſz, pozwola, procz zwy-
czáynnych komunij ktorem ci náznaczyć. Kiedym ci nápiſał
ábyś kiedy niekiedy oddawála ráchunek dawnemu Spowiedni-
kowi twemu, nie rozumiałem przez to, ábyś miała nádzwyczáy-
ne odpráwować ſpowiedzi; gdyż doſyć ná tym ábyś ich raz tyl-
ko od roku do roku odpráwowała; álem rzec chciał, ábyś mu ſię
prezentowała, ná ośwadczenie, iż nie uſtáieſz w poddańſtwie
przeciwno niemu; á to częścią dla upokorzenia twego, częścią
dla poćiechy iego. Cieſzę ſię z tego że maſz uſność do Mátki
támczney; álbowskiem rozumiem żeć to będzie pożyteczno. Ieſt
to Mátká która ieſt cále Corka moia, y ia wielka do niey mam
uſność; gdyby nie tá, częścieybym do niey piſował, ále wzglę-
dem tego łatwiey ſię uwalniam. Toż y z toba uczynię do ktorey
teraz piſzę zá okázy; bárdzo rad że mi ſię tráfiła. Moy Boże!
Moia Naymilſza Corko, iáko miłość niebieſka ieſt miła, ná-
wet gdy ſię znáyduie tu ná ziemi w poſzrod między ſmiertelności
náſzey: odległość mieyſcá, áni żadna rzecz ná ſwiećie odiać iej
uprzejmości nie może; á tak widzi mi ſię; żem ieſt záwsze z ſer-
cem twoim, y z ſercem tey ukocháney Mátki; y ze ſercá náſze
ſpolnie ſię z ſobá rozmawiaia, y tak nie ſá tylko iednym ſercem,
które ze wſzytkiey ſiły ſwoiey chce kochać Bogá, á ſiebie nie
kochać tylko w Bogu y dla Bogá. Nayſwiętſza Pánná, Páni y
Xieni náſzá, niech będzie záwsze Mátká y Dyrekterká náſza.
Przeſtáię piſać do ciebie, lubo przeciw inklinácyey moiey, dla u-
ważania iáko umárła od miłości, y iáko ieſt miłościá ſwoią u-
koronowana w niebie, áżebym o tym dñia iutrzeſzego mo-
wił do ludu miáſtá tego, który tego oczekiuá. Bog niech ná
záwsze będzie miłościá náſza.

14 Auguſtá 1618.

Fránciſzek Biſkup Genewſki

Liſt

L I S T XLI.

Do iedney znaczney Osoby.

Pobudza go, aby co miesiąc komunikował.

PRzy zmordowaniu y słabości, która mi choroba po sobie zostawiła, napisałem memoriał, któregoś sobie życzył odemnie, y chciałem ietzcze dołożyć zebranie krotkie iego, abyć wygodnicysze było do noszenia przy sobie, y żązywania go przy spowiedziach; gdyż wielki, w schowaniu będzie od przygody w trudnościach, y dla obiaśnienia tego, co nie dość wyraźnie się w zebraniu znaydować będzie. Wszystko po prostu pisano, bez słów wysmienitych; gdyż rzecz sama tego wszystkiego nie potrzebuje; ponieważ prostota za ozdobę iey służy, iako też y Bogu który tego iest Autorem. Obaczysz w tym piśmie znaki choroby mojej, albowiem kiedybym się był nad tym bawił przy zdrowiu będąc, bez wątpienia przyłożyłbym był większego starania, aby go było uczynić godnie y przyięcia twego, Nie podobna mi było nawet samemu tego pisać, ale ci co pisali, żadnego poznania nie mają, na iaki użytek to ma być obrocono. Niech będzie Bog na wieki błogosławiony za dobroć swoją, która duszy twojej wyświadcza, tak mocno ją natchnieniem swoim pociągając do poświęcenia ostatka żywota twego śmiertelnego, na usługę wiecznego żywota, który nic innego nie iest, iedno Bóstwo samo, ile wywyższy ducha naszego chwała y szczęśliwością swoją; żywot który sam tylko prawdziwym iest żywotem, y dla ktorego iedynie na tym świecie żyć mamy, ponieważ wszelki żywot, który się do żywota wiecznego nie ściąga, prędko się śmiercią aniżeli żywotem nazwać może. Ale iezelić Bog tak mile podał natchnienie swoje do pragnienia wiecznej chwa-

chwały, obowiązał cię też oraz do przyięcia z pokora, y wykonania z pilnością tey inspiracyey, pod karaniem utracenia tey łaski y chwały; o ktorey utracie ſłyſzeć ábo wspomnieć, tylko ſerce ſię ſtrachem nápełnia, im mniey kto ma w ſobie odwagi. Dla tego w proſtości duszy moiey poprzyſięgam cię ábyś z pilnością zachował to co maſz, żebyś korony twoiey nie utracił. Nie omylnie, powołány ieſteś do nabożeńſtwá meſkiego, odważnego, meźnego y nie poruſzonego, ábyś był zwierciádem wielu, ná wyſwiadczenie prawdy miłości niebieskiey, ieżeliś nim był kiedy prozney miłości ziemskiey; godne záprawdę powetowanie przemyſłnych wyſtępkow. Obacz proſzę iák wiele ſobie pozwalam, y iák to imię Oycze ktorymeś mię názwąć raczył, unoſi mię; przenikneło bowiem ſerce, y áfekt moie poddały ſię prawu tey miłości, która znaczy, y ieſt naywiększa, nayrzejſza, y naypotężniejsza ze wſyſtkich miłości; zá która idac upraſzać cię powtornie muſzę, ábyś z pilnością wykonywał exercycye ktore náznáczam w rozdziele 10. 11. 12. y 13. wtorey części Księgi Drogi do życia pobożnego ná ráno y wieczor, dla rekolekcyey duchowney, y podnoſzenia ſercá ku Bogu. Dobroć umyſłu twego, ſzlácherne odwagá, która cię Bog udárował, wielceć do tego dopomaga; co tym łatwiey przyidzie, kiedy inſzego czasu ná to nie potrzeba, krom umknionych momentow od różnych inſzych ſpraw. Szóſta część godziny, náwet y mniey doſyć będzie ná poránek, y tyleż ná wieczor. Ogdybyś mógł mile ukochaná duſzę ſwoię oſzukiwáć! á miáſto tego cóś poſtánowił przez rok ieden, co mieſiac komunikowáć, ále rok ze dwánaſtu mieſięcy złożony; áby dwánaſty zkonczywſzy mieſiac, przytożyłſ do niego trzynaſty, potym czternaſty, á zátym piętnaſty, y iák co mieſiac poſtępowáć; iák wielkieby to ſzczęſcie było ſercu twemu, ktore im częſcieyby przyimowáło Zbáwiciela ſwego, tym doskonáleyby ſię w niego przemienilo; á tegoby ſię beſpiecznie dokazać mogło, bez wielkiego ogłósu, bez náruſzenia ſpraw, y bez wielákiey ludzkiey obmowy. Experyencya ſáma doſwiadczyłem ode dwudziestu piáciu lat iák o.

służyć duszom, iaka moc ma ten Sakrament, do umocnienia serca w dobrym, uwolnienia od złego y pocieszenia: krotko mowiac Vboſtwienia go na tym ſwiecie, byle tylko przyſtępowano do niego z wiara, czyſtoſcia, y nabożeńſtwem przyzwoitym. Ale doſyć już tego; Influcyja niebieska, Anioł Stroż twoy, y wſpániać twoia, nagrodza, czego nieudolność moia przełożyć ci nie dopuſci. Zátym proſzę Zbáwiciela náſzego, aby cię uczynił obſtutiacym w táskách ſwoich, y ieſtem bez końca Twoim nayniższym y naywierniejszym Sluga.

Fránciſzek Biſkup Genewſki.

w Neſſyum 24. Auguſta, 1613.

L I S T XLII.

Do iedney Wdowy.

Opowiada iey, iż może zázynwać rády inſſych Oſob Duchownych, krom zwyčajnego Oycá ſwego Duchownego.



En drugi liſt ſłużyć może do ukontentowania Oycá tego, ktoremu go zyczysz pokazać; wielem rzeczy w nim nápiſał dla odiecia okazycy wſzelkiemu podeyrzeniu, ktoreby mieć mógł, iż był umyſlnie nápiſany; com iednak uczynił ze wſzelka prawda y ſzczeroſcia, tak, iakom záwſze czynić powinien; ale nie z raka wolnoſcia z iaka ten piſzę, w którym chcę aby ſerce z ſercem mowiło. Przypadam do zdánia tych, ktorzyć chcieli ſkrupul zadąć, powiádaiac iż potrzebna rzecz ieſt nie mieć tylko iednego Oycá Duchownego, ktorego zwierzchność, ma wſzęd y we wſyſtkim przewyſzać wlaſna wola, náwet y rády wſyſtkich inſſych oſob oſobliwych; ale to bynamniemy nie przeſzkadza

ſpolnemu ſpołkowaniu y komunikacyey duchowney, y używaniu rády inſzych. Wprzod trochę ániſelím odebrał liſt twoy, wieczoru iednego dla nieiákiego duſzy moiey po dziennych pracách ochłodzenia, wziętem w rękę Kſiażkę, która traktuje o S. Mátcie Tereſie, kędym znalazł iż oſobliwym ſlubem obowiązała ſię, oddawać poſulzeńſtwo Oycu Grácyánowi. Zakonu ſwoiego, y czynić przez cały żywot ſwoy wſzytko, co iey rozkaże, byle nie było przeciwko Bogu y poſulzeńſtwu Przełożonych zwyczajnych Koſciółá Świętego y właſnego Zakonu. Oprócz tego nie zaniechwała mieć záuſze iákiego oſobliwego y wielkiego konfidentá, z którym poufale rozmawiała, y którego zdania y rády z pilnoſcią wykonywała we wſzytkim, co nie było przeciwko ſlubowanemu poſulzeńſtwu, á to iey więcej było pomocno, iáko ſamá ſwiadczy ná wielu mieyſcách piſmá ſwego. W czym widzisz, iż iednoſć z Oycem duchownym, nieprzeſzkadza uſnoſci y komunikacyey z inſzym, byle przyobiecane poſulzeńſtwo przewyżſzało, y ſtátecznie pierwſze mieyſce trzymało. Záſtánow ſię ná tym proſzę, á bynamniey ſię nie turbuy w ktorym rzędzie dáć mi maſz mieyſce; gdyż to wſzytko nie ieſt tylko iedna pokuſa y prozna ſubtelnoſcią. Coż ci potym? wiedzieć ieżeli mię moſeſz mieć zá Oycá ſwego duchownego, álbo nie; byleſ wiedziałá iáka ieſt duſzá mojá przeciwko tobie, y bylem iá wiedział iáka ieſt twojá ku mnie. Wiem że maſz zupełná y doskonałą uſnoſć w áſekcie moim, o tym nie wątpię, y wielka ztad odnoſzę poćiechę. Wiedz teſz ty, proſzę, y wierz temu pewnie, iż mam wielką y nádzwyczajną chęć ſłużyć duſzy twoiey ze wſzytkich ſił moich. Wypowiedzieć ci nie mogę, iáki y iák wielki ieſt ten áſekt, który mam ku duchowney uſłudze twoiey; otoć to tylko rzekę, iż rozumiem, że od Bogá pochodzi; á dla tego pilnie go paſć będę, y widzę że codziennie roſcie, y znácznie ſię pomnaża we mnie. Gdyby mi ſię godziło, więcejbym ci ieſzcze y ze wſzelką prawdą powiedział, ále muſzę ná tym przeſtáć. Doſyć teraz iáſnie widzisz Moją Naymiłzá Corko, iákim ſpoſobem użyć mię mo-
żeſz;

żesz, y iák wielka ufność możesz mieć do mnie; doświadczyć afektu mego, żąży tego wszystkiego czego mi Bog użyczył dla usługi duszy twojej, gdyż iestem całę twoim; a nie myśl już więcej na iaki stopień y godność wynieść mię masz. Bog dał mię tobie, miew mię w nim za swego, y zow mię iakoć się będzie podobiało, nie mi to nie wadzi. Ieżczy to rzekę dla zagrozenia drogi wszelkiej trudności, ktoraby się w tercu twoim wznowić mogła. Nie rozumiałem nigdy, aby między nami był związek iaki, ktoraby oblig iaki za soba pociągał, oprócz szczerey y prawdziwey miłości Chrześciańskiej; ktorej związek, iest nazwany przez Páwła Świętego, związkiem doskonałości. Iakoż wprowadzić takim iest, gdyż iest nierozzerwany y żadney odmiany nie podlegaacy. Wszystkie insze związki są doczesne, nawet samych ślubow posłuszeństwa, gdyż ich rozrywa śmierć y wcale innych okazyi; ale związek miłości z czasem się pomnaża, y przez trwałość nowych sił nabýwa. Iestem wolny od ciebie śmierci, ktorej kosa kości wszystko, krom miłości. Miłość iest mocna iako śmierć y twárdza nad piekło, mowi Salomon. Otoż Moia Najmilsza Siostró (pozwól mi abym cię tym nazýwał imieniem ktorego Apostołowie y pierwsi Chrześcianie używali, dla wyrażenia serdeczney miłości, która spólnie między soba mieli) otoż związek nasz, otoż łańcuchy nasze, które im nas bardziej ścisnąć y krępować będą, tym nam większa wolność dadzą. Moc ich nie iest, iedno uprzejmościa; a niewola, tylko słodkość; a nie nad nie powolniejszego, nie nad nie mocniejszego. Miew mię tedy za ściśle z soba złączonego, a nie chciey nic więcej wiedzieć nad to, iż ten związek nie iest żadnemu inszemu związkowi przeciwny, lub ślubowanemu, lub małżeńskiemu; a za tym, względem tego, zostaway w zupełnym uspokoieniu. Bądź posłuszną pierwszemu wodzowi twemu, z miłością y wolnością synowska; mnie zaś używay bezpiecznie, z poufałą miłością. Odpowiadam na drugi punkt listu twego. Obawiał się nieiakię nieszczerości, mowiac, żeś mi otworzyła sumnienie swoje, y żeś mię o niektóre rady prosiła; wielka z

tego poćiechę odnoszę, widzac że się brzydził wřelkiami wykřętami y dwoiřćciá, gdyż nie mářz prawie grzechu řadnego, ktorby duchowi ták uymował pięknořci, iáko ten. Lecz w tym řadney dwoiřćci nie było; poniewař, ieřlibyř była defekt iáki popeřniła, względem skrupułu ktorýř miała, otwarzáiac mi serce swoje, y prořzac mię o instrukcyę, tákę to potym dořtatecznie zgłádziła, iż nie potrzeba było iuř więcey tego przed nim wřpomináć; iednak chwałę řzczerořć twoię, y ćieřę się żeř to powiedziála, iáko teř y ořátek. Lubo řtáecznie mářz trwáć przy tym com ći powiedziáło, iż to co się mowi pod sekretem řpowiedzi, ieř ták řwięte, że porym řadna miára wřpomináć tego nie trzeba, y ktořkolwiekby ćieř spytał, ieřeliř mowiála to coř mowiála przy řákrámentcie řpowiedzi řwiętey, mořeliř mu beřpiecznie, y řadney się dwoiřćci nie obawiaiac odpowiędzieć, że nie; á w tym řadney nie mářz trudnořci. Ale niech będzie Bog błogoráwiony; wolę żebyř w řzczerořci miaré przebicráła, ániřeli żebyć ná nię zchođić miáło. Iednak y powtore mo- wię, trzymay się tego řtáecznie, y mięy zá rzecz nie powiedziá- na y cále zámilczona, tę ktora ieř ukryta zařłona řákrámentál- na. Przytym nie mięy řadnego skrupułu, gdyř mowiáć to, nie zgrzeřyliř; lubo w řámey rzeczy, lepięybř była uczyniła, kiedybyř to była záráła: á to względem uczęřwořci przynaleřy- tcy řákrámentowi řpowiedzi, ktora ma byđć ták wielka, iż wy- řzedřzy z támtad, wřmiáнки řadney czynić nie trzeba, y tym co się mowiło. Pámiętam dobre iż mowiáć o tym řemna, nay- pierwřzy raz, námięniłař mi, iż moře byđć, że będe miáło to řzczę- řćie widzieć ćieř około mieřćciá Wřeřniá, co mi będzie niepo- rownáno poćiecha: iáko tákże widzieć się z Pániá Brular, y z Pá- nia de Wilár; gdybym to zápeřne więdziáło, řtárařbym się ile mo- řna iáak naywolnieřzy čas ođłóżyć ná uřługę wářę; y ořobli- wie prořić będe Bogá, ábym wam wřřřřtkim mogł byđć tyle po- řyteczny, ilem ieř przychylny. Więcey niř dwunářty raz biore pioro w rękę, dla piřánia do ćiebie tych dwoch kart, y zda się że nieprzyiáciel rořne mi rozrywki y řprawy wynádyć, áby mi w tym

Listow Duchownych Księgá II. 223

tym przeskodził. Obszerność piśania tego, chćiey sobie ná
dobre tłumaczyć, gdyżem iey użył dla odiećia ile można oká.
zyey, wszystkim trudnościom y skrupułow, które zwyczajnie łá-
two się rodzą w umyśle płci wáskiej; strzez się ich proszę, y bądź
odważna, gdy ná cię tęskliwość iáka, lub w nętrzna, lub po-
wierzchnowa przypadnie. Weś w ręce obiedwie rezolucye
twoie, y iákoby dwa budynku twoiego filary: á iáko mátká zá-
chowuiac dziatki swoje od niebespieczeństwa, ućiekay się z ni-
mi do ran Zbáwiciela, prosząc go áby ich strzegł y ciębie z niemi
wespół, á tám w tych ranách Przenayświętějších oczekiway poki
burza nie przeminie; będziez miała wiele przeciwności y przy-
krości, álbowskiem bole y ciężkości rodzenia duchownego nie sa-
mnieysze od cielesnego, zprobowałaś ták iednych iáko y dru-
gich. Iam sobie częstokroć w trudnościach swoich sercá deda-
wał słowami Naysłodzkiego Zbáwiciela, który mowi: Niewiásta
kiedy rodzi smutek má, lecz gdy porodzi dzieciatko, iuż nie pá-
mięta ućisnienia, dla rádości iż się człowiek ná śwát narodził.
Rozumiem że y tobie wielka poćiechę przyniosá, ieżli ich czę-
sto uważać y powtarzać będziez. Dufze násze rodzić máá,
nie z siebie, ále w sámych sobie, iedno dziecię naymilsze, nay-
przyjemniejszy y najpiękniejszy, iákiego kto prágnać może, to
ieśt dobrotliwego IEZVSA, którego wydać y porodzić mamy
w nas sámych. Tego ty teraz nosisz w żywoćie duszy twoiey.
Moá Naymilszá Siostró, zá co niech będzie błogosławiony
Bog, który ieśt Syná tego Oycem. Mowię to, gdyż znam do-
brze dobre prágnienia twoie; ále odwagi wielkiey potrzebá, á-
lbowskiem wiele trzeba wprzód ućierpieć: dziećiná też tego godná,
áby wiele dla niey ćierplano y dla dostápienia godności mácie-
rzynstwa iego. Názyt długo bawię cię piśaniem moim, dla te-
go przestáię prosząc tey dziećiny niebieskiey, áby cię uczyniła
godná łask swoich, y dał nam umrzeć dla siebie, ábo przyna-
mniey w sobie. Proś go proszę zá mnie, którym ieśt wielce mi-
zerny y obćiażony mna sámym y inszymi; który ciężar ieśt nie-
znośny, ieżeli ten, który mię iuż ze wszystkimi grzechámi memi
ná

ná krzyż wyniosł, do niebá mié ieszcze podnieść nie będzie ra-
czył. Wostátku nigdy nie odprawuję Mszy S. bez ciebie y tego
wszystk-ego co się ciebie tyczy, y nigdy bez ciebie nie komuni-
kuie. Ná koniec iestem twoim, tak iáko sobie życzyć możesz.
Strzeż się skwápliwosci, meláńkoliey, y skrupułow. Nie chciá-
łabyś dla żadney rzeczy ná świecie obrazić Bogá, toć dosyć tego
do życia w wesołości. Mátká mojá iest sługa twоя y wszy-
stkie iey działki: dziękuięć uniżenie zá życzliwość ktora iey
wyświadczał. Moy Brát uznáie się bydz ci wielce obowiąz-
nym zá to, iż go nie przepominasz, wzáiemnieć to oddáie usta-
wiczná o tobie pámięcia przy Mszy S. nie mász go tu teraz gdy
piłzę do ciebie. Zyczę sobie wiedzieć imioná, y látá dżiatek
twoich, gdyż ich mam zá swoje według Bogá. Nieśmiem przy-
nagláć Pań (ktore mi miánuiesz) do tey drogi, bo mi to nie iest
rzecz przyzwoita, prágne iednáć tego, y cięszę się przy tey ná-
dziejey. Twoy sługa nayniższy y cále oddány w Chrystusie.

w dzień S. Ianá 1604.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XLIII.

Do teyże.

*Náucza iá, iáko sobie ma postępować z Dyrektorem
swoim duchownym.*



Nieporównána poćiecha odebrałem list twoy 30
Márá piśány. Wszystkie części iego są wielce przyie-
mne; nie przepominámie mię w modlitwach two-
ich, gdvż to wyświadcza miłość twoię: pámięć
ktorać ná myśl przywodzi kazania, ktorem przez
ten post Miał; bo lubo z moiey strony nic się nie znáydowało.
tylko

tylko niedoskonałość; iedniak że to było słowo Boże, na które wspomnianie, nie możyć byż tylko wielce pożytecznie. Pragnienie które masz doskonałości, gdyż to jest fundament do dostąpienia iey; Co wszystko wielką mi pociechę przynosi, iako też y to co mi piszesz, iż Wielebnemu Oycu któregoś Bog dał za dyrektora, podobają się to, żeś pod czas bytności moiey w Dyonię mówiła ze mną o duszy swoiey, y że nie ma za złe, abyś do mnie pisała. Wszakem ci y ja (ieżeli pamiętać możesz.) toż powiedział kiedyś mi oświadczyła, że się go obawiasz urazić, biorąc odemnie rady, którem ci dawał na wewnętrzne ciężkości, które cię turbowały pod czas modlitwy; gdyżem ci rzekł, iżes w tym żadney winy popełnić nie mogła, ponieważ bol ci dokuczał, a lekarza twego duchownego nie było: y że to nie było odmienienie Dyrektora, gdyżbyś była nie mogła tego uczynić bez znaczney szkody swoiey; ale to tylko było ulżyć sobie, oczekiwając na niego. Także przestrogi moie nieściągały się tylko do choroby która cię na ten czas trapiła, y która prętkiego na on że czas potrzebowała lekarstwa; a zątym bynamniey nie przeskadzały dyrekcyey generalney pierwszego Dyrektora twego. Co zaś względem skrupułu któryś miała, żeś mię prosiła o radę w sposobie życia, powiedziałem ci, żeś y w tym bynamniey nie wykroczyła przeciwko prawu poddaństwa, które dusze oddawać powinny Oycom swoim Duchownym, ponieważ rady moie niczym więcej nie były tylko iednym piśmem duchownym, którego używanie zawsze miało byż miarkowane rozładkiem zwyczajnego Dyrektora twego, któremu przytomność własnego oka, większe w rzeczach duchownych oświecenie, y lepsze poznanie sposobności twoiey, większych dodać sposobow, do lepszego rozporządzenia, niżeli ja uczynić mogę, będąc tym, czym jestem; a do tego że też rady którem ci dać umyślił, miały byż takie, któreby w niczym nie były przeciwne radom Oycy Dyrektora. Alogdys mi mianowała osobę iego, przypomniy sobie proszę iżem ci ze wszelką poufalością rzekł, że mię dobrze zna, y tę mi łaskę wyświadczył, że mi przyjaźń swoię przyobiecał

cał; y żem był pewien, że za zte mieć nie będzie, żeś się zemna
 znoſiła, takim go ſobie miał za iednego z przyacioł moich.
 Widziſz tedy Moia Nymilsza Corko, żem to wszystko dobrze
 rozładził, dłuſzego czasu y konſyderacyey do tego nie zażywszy.
 Cieſzę się tedy z tego, żeś uznata iako rzecz ieſt prawdziwa, iż
 ci ktorzy ſa zgodni w intencyey ſłużenia Bogu, nie ſa prawie ni-
 gdy oddaleni od ſiebie áfektom y zdaniem. Chwałę nieſkoń-
 czonym ſposobem pobożny reſpekt, ktory oddaieſz Dyrektorowi
 twemu, y upominam ábyś w nim pilnie y ſtátecznie trwata; ále
 trzebá przecię ábym ci ieſzcze ſłowo rzekł. Ten reſpekt bez
 wątpienia powinien cię zatrzymywać pod S. dyrekcyą, pod kto-
 raś się ſzczęſliwie poddała; ále cię w niewola wprawić nie ma,
 áni zátłumić ſłuſzney wolnoſci, ktorey udziela Duch Boſki
 tym, ktorych ma w ſwey poſeſſyey; gdyż bez wątpienia przyimo-
 wanie przſtrog y náuki inſzych, y uciekanie się do nich w nie-
 bytnoſci Dyrektora, nie ieſt bynamniey rzecz przeciwna temu
 poſzánowaniu, byle tylko Dyrektor y zwierzchnoſć iego pier-
 wſze mieyſce miała. Niech będzie Bog błogóſławiony.
 Chciałem ci przypomnieć wszystko com ci uſtnie mowił, y do-
 łożyć com myſlał piſzac to, á żebyś ci raz ná záwſze wyraził
 zdanie moie względem tego ſkrupułu, y ſmiem to ſobie obie-
 cować, iż ieżeli przełożysz go Dyrektorowi twemu nappierwſzy
 raz iak go obaczysz, tak się do zdania mego ſtoſować będzie w
 tey okázyey iako y pierwſzey; ále ná dyskrecyą twoją zdanie,
 mowić z nim o tym ábo nie: proſzę tylko ábyś go poſtrowiła
 imieniem moim, upewnátac go o moiey uſłudze. Przez długi
 czas wielcem go ſobie poważał, ieſzcze go nie widziawſzy; oba-
 czywſzy go, przymnożyło się áfektu mego przeciwko niemu; á
 poſtrzegſzy pożytek wielki, ktory uczynił w Dyonie (gdyż nie
 ieſteſ ſamá) oſiárowałem mu tyle ſercá y uſługi moiey, ile iey
 ſobie życzyć może po mnie; kocham cię w nim, á iego w to-
 bie, oboie zaś w IEZVSIE Chryſtuſie. Xiádz Arcybiskup Ro-
 dzony twoy napisał do mnie liſt, ále tak zbytecznie nápełnio-
 ny wyſwiadczeniem łáski ſwoiey, iż pod nim nędzá moia upa-
 dać

dać muſi
 broci: á
 czeñtwa
 Dyrekt
 dobrego
 uczyni
 takim, y
 ni, á w
 trudny
 to iako
 tego, i
 im. N
 gliw
 Niech
 niżſzy

14.

Iż t
 nie

mal

Listow Duchownych, Księga II. 227

dać musi. Wybaczyć trzeba ludzkości jego! y wrodzoney dobroci: ale się tylko przed toba uskarzam, bo mię to w niebezpieczeństwo próżności podaje. A przytym ponieważ Ojciec twoy Dyrektor pozwalać pisować czasem do mnie, czyni to proszę z dobrego serca, luboć to z roztrągnięciem twoim będzie, gdyż uczynisz uczynek miłośnierny: albowiem jestem na mieyscu takim, y w takiej zabawie, która mię godnym politowania czyni, a wielką pociechę odnosi przy naciśku wielu przykrych y trudnych spraw, odbierać wiadomość o podobnych tobie; jest to iako jedna rosa sercu memu. Wyświadczam długością listu tego, iako jest umysłowi memu przyjemna konwersacya z twoim. Niech nam Bog użyczy łaski, abyśmy żyć y umierać mogli w miłości jego, y dla miłości jego, jeżeli mu się tak podoba. Niech Boskie będzie serce y dusza twoja. Jestem twoim nayniższym y nayżyczliwszym Sługą.

Francišek Biskup Genew.

14. Junij. 1604.

L I S T XLIV.

Do iedney Páni.

Iż trzeba wczesnie przypuszczać dzieci do komuney S. y iaki pożytek odnieść się może z choroby bladości.



Nie spodzieway się abym miał teraz do ciebie pisać obszernie y do woli: bo lubo przez Rodzonego mego, iednak nie mam wiele czasu, y niewiem jeżeli przez Dyon poiedzie, wiem to iednak iż pewno list moy odeśle. Bez watpienia Moja Naymilsza Corko nie trzeba tey Wielkonocney Wroczyści oddać.
Ec2

práwie bez przysposobienia tyná twoiego do komuniey S. O moy Boże! iużci to iest doktor w rozumie. Widzi mi się że to iest bład ieden, tak wielkie dobro odkładać w tym wieku, w którym dziećci więcey rozładku máia w ro. roku. aniżeliśmy my mieli w 15. Wprawdzie życzyłbym był sobie pierwiza mu dać komunia, boby mu to było okázya do wspomínania ná mię, y do kochánia mię przez cały żywot swoy, ále iákożkolwiek, iemu to nic nie wádzi. Odebrałem obraz B. Mátki Terezy, z ktorego wielce się cieszę, y bárdzoć zań dziękuie. Bárdzom rad! słyżac iż tá Pánná w pokoiu zostáie z Pánem Siewryer; pi- sałem do niey przez Páná de Moyro (odpísuiac ná list iey, w którym mię prosiła o ráde) áby uczyniła to, co wierzę że wyko- náta od punktu do punktu. Y tak Moia Naymilsza Corko niech będzie Bog pochwaleny; byle duszá nászá urumieniona była rumieńcem miłości, mniey o to dbać mamy że iestleśmy ble- dzi. Iest to chorobá przyzwoiła do umartwienia zmysłów y sentymentow; gdyż nie zostáwuie żadnego poruszenia ktorego- by nie osłabiła, procz serdecznego, ktore zwyczajnie pobudza y częstszym czyni. Spraw ábyć była pożyteczna do p. stępku twego duchownego, przez rzetelne wyrzeczenie się smáku y uprzejmości korać odeymuie, nie tylko według ciáta, ále też według ducha. Dobrze czyniśz iż wykonywasz náuki moje, gdyż sa według woli Boskiej. Ieżeli tá choroba większa w nich trudność czyni, tym więcey żyśzczesz przez wykonanie onych. Zyczyłem sobie posłać ci wiele książek, ále P. Drukarz nie dotrzymał mi słowa w przystániu ich, obawiam się ábyś ich tám prędzey nie miała á niżeli ia tu. Połyłam ci iednąk tę, ktoreyem u iedney Páni pożyczyl ábyś ieżeli można naypierwiza odemnie miała. Trzeba będzie intzych według tey popráwić, gdyżem ia wszędzie ilem mogł popráwić. Bog niech będzie ná wieki miłościá násza, Moia Naymilsza Corko, á bądź pewna że iest w nim osobliwym sposobem cale twoim. Niech żyie IEZVS. Nie powiáday proszę, zem ci tę książkę posłał, aż będę mogł więcey ich posłać.

Fráncišek Biskup Genew.

*LI S T XLV.**Do iedney Zakonnice Nâwiedzenia.**O zacności Cnoty Religiey.*

Trzebâ tedy tak uczynić, Moia Maymilſza Cor-
ko: nâpilać do Oycâ, âbđ do Mâtki obizernie, â
do drugiego zâs tylko kârteczkę. Pokusâ do śmie-
chu pobudzâiaca w Kościele, y podczas Ofic-
jum, iest zła, lubo się nie zda bydź tylko lekkomy-
ślnâ; gdyż po miłości, Cnotâ Religiey iest nayzacniejszy; âl-
bowiem iâko pierwsza oddâie Zbawicielowi nâszemu miłość
ktora mu przynależy, według możności nâzey; tak też Reli-
gia oddâie mu cześć y uczciwość powinna, â zâtym defektâ
ktore się przeciwno niey popętniâia sâ wielce złe. Prawdâ że w
tym nie widzę wielkiego grzechu, poniewâż to iest przeciwno
woli; iednakże nie trebâ tego opulzczać, bez iâkicy pokuty.
Gdy nieprzyiâciel nie moze przywieść dusze do iednego, uśiłuie
iâ przywieść do drugiego; y niedba byle tylko czas upłynâł, duch
się roztypâł, y ktokolwiek się zgorszył. Ale proſzę Naymilſza
Corko sercâ mego, nie trwoż tych dusz, gdyż z iednego zbytku,
do drugiego by się udały, â toby źle było. Nie powiâdam ci
ieszcze zdania mego strony tego coś do mnie piſała, bo to dzi-
ſia Święto Nârodzenia Pańskiego, w ktory dzień Anieli przy-
chodza szukać Niebâ nâ ziemi, kędy wprowadzić z ſtąpiło do
mâlenki szopy Berleemſkiey, w ktorey przez te wſzystkie dñi
znaydowâć cię będę Moia Naymilſza Corko, ze wſzystkiemi
ſioſtrâmi nâszemi, ktore tã bez wãpienia, iâko madre
pſzczołki o koło Krolâ ſwego rezydencyâ ſwoię odprawowâć
bêdâ. Te ktore się głębiey upokorâ, bliſzey mu się przypâtrâ,
gdyż tã iest pogrãżony w naygłębszym dñie pokory S. âle po-

kory odważney, poufàley, y itàteczney. Niech to naysłódſze Dzieciàtko bédzie na zàwsze żywotem ſercà twego, Mojà Naymilſza Corko, które nieporównànym ſpoſobem kocham, y które zàwsze ieſt przytomne memu; tak ſię Bogu podoba, àby àfekt moy umocniony był, przez to rozłączenie od dobrà powierchownego.

27 Decembris 1615.

*Frąciſek Biſkup Genew.**L I S T XLVI.*

Do iedney Zakonnice.

Nàucza ià modlitwy.

Mojà Naymilſza y prawdziwie ukochàna Corko, y Sioſtro. Trzebà zàprawdę wyrwàć tę duſzë z niebeſpieczeńſtwà, gdyż ten pieczony ſpoſob życia, mieyſcu na którym zoſtàić, ieſt tak niebeſpieczny, iż to cudem ieſt iednym, gdy ſię kto z niego wyrwie. Ah! Mojà Corko ſłuſznamàſz przyczynę dziwowàć ſię, iàko to bydź może, żeby ſtworzenie chciało Bogà obrazić; àlbom wiem przechodzi to wſzelkie podziwienie: àle iednàk znayduie ſię to, iàko ſię codziennie widzić może. Nieſzczęśliwa pięknoſć y grzecznoſć, która ſobie te mizerne Pànn y przypisuià z pochlebney tych nędznych ludzi powieſci, tà ich gubi; gdyż tak ſię bawià około ciàłà, iż o duſzy zàpominàia. Tedy Mojà Naymilſza Corko czynić co ſię może, à zàtym zoſtawàć w pokoju. Co zàſ do ciebie Mojà Naymilſza Sioſtro, Corko Mojà, nie trzebà ſercà tràić, bo trzebà àbyſ była tak miłuiacà Bogà, iż lubo nie mo żeſz blisko niego y wobecnoſci jego zoſtàić, àbyſ była ràdà ſtàwiàć ſię przed nim dla tego tylko, àbyſ go wi-dziàłà, y kiedy niekiedy nań poglądàłà. Wprzod trochë niżejli .
puy-

Listow Duchownych Księgá II. 231

poydźiesz ná modlitwę, uspokoy serce twoie, y miey nádzicie, iż ia dobrze odpráwisz; bo ieżeli udawasz się do niey bez nádziciey, y cále bez smáku, z trudnościa w sobie potym wzbudził ápetyt. Smieleż tedy Moia Siostrzyczko, mow do Zbáwiciela, iż nigdy się go niepuścisz, chociażby żadney nie užyczył słodkości, mow mu iż poty przed nim zostawć będzie, aż ci pobłogosławi. Kiedy serce twoie błakáć się będzie, ábo w roztárgnieniu zostawáć, powoli przywiedź ie do punktu swego, postaw go podle Mistrzá swego; á lubobyś przez cála godzinę niewięcey nie robiła tylko nawracála po lekku serce twoie y stawiała ie przy Pánu, chociażby tyleż rázy ile go postawił uchodziło, godziná twoia i szczęśliwieby zesła, y tá zabawa byłaby wielce przyjemna Oblubieńcowi twemu, któremu cię polecam tymże sercem, z którego jest cále twoim.

Fráncisek Biskup Genew.

L I S T XLVII.

Do iedney Pánný.

Záleca iey łáskáwość y pokorę; częstą komunią y poddaństwo.

Niech cię Bog błogosławi Moia Naymilsza Siostrzenico, Corko Moia, zá to że záwíze trwálsz w pilnym stárániu dochowania mu naydroższych áfektow serca twego. O iák będzieś szczęśliwa! ieżeli w tey perseweránczey trwáć będziesz aż do końca żywotá tego śmiertelnego, gdyż ten koniec będzie S. początkiem przyjemney y świętey wieczności. Trzeba záwíze mocno się trzymáć nászych dwóch kocháných cnót, łáskáwości ku bliźniemu, y miłey pokory ku Bogu, á mam nádzicie iż ták będzie, gdyż Bog który cię wziął zá rękę, dla pociągnięcia

cię do ſiebie, nie opuſci cię aż cię oſądzi w wiecznym przybytku ſwoim. Trzebá wyrwać całę z ſercá ſwego chęć do pierwſzego poſiedzenia, ponieważ nigdy honoru doſtąpić nie podobna, tylko gárdzac nim, á do tego to ſercu poturbowánie przynoſi y przywodzi nas do wykroczenia przeciwko pokorze y láſkáwoſci. Nie dziwuy ſię bynamniey roztárgnieniu twemu, oziębłoſci, y oſchłoſciom, gdyż to wſzytko pochodzi od zmyſłów twoich, y znáydnie ſię w częſci ſercá twego, która ieſzcze nie ieſt całę w dyspozycyey twoiey; ále widzę że odwagá, twojá ieſt záwſze ſtała y nieporuſzona w poſtánowieniách ktoreć Bog dał. Záprawdę Mojá Naymilſza Corko nie potrzebá dla podobnych chorob opuſzczáć komuniey Świętey, álbowiem nic rák rozſypánego ducha twego nie zgromádzi, tylko wláſny Krol ie-
go; nic go rák nie rozgrzeie, iáko ſłońce ie-
go; nic go rák nie odmięczy, iáko báłſam ie-
go. Lekárſtwá ná to niemáſz, Mojá Naymilſza Corko; wyrzekliſmy ſię poćiech ſwiatowych, kon-
rentowáć ſię tym nie, trzebá, ále ſię ieſzcze wyrzec y duchow-
nych, ponieważ ráka ieſt wola tego, dla ktorego żyć y umieráć
mamy. Zoſtaway tedy w pokoju Mojá Naymilſza Corko. Co
ſtrony zábronienia komuniey Świętey, nie wiem iáką przyczy-
nę máia ci, ktorzyć ie-
y zábrániá; á nie wiedzac ie-
y, nie przeci-
wko temu mówić niemam; nie widza znáć przyczyny która
mam, dla tego nie uznáia ie-
y by-
dź godney do udá-
nia ſię z nią.
Lecz że w tym káždy ma ſmák ſwoy oſobliwy. Ale co wzglę-
dem ciębie, upewnić cię mogę, iż nie nieſtráciſz, gdyż czego
nie doſtapiſz w uprzejmoſci komuniey S. tedy znaydzieſz to
w pokornym poddańſtwie, ieżeli z proſtota wſzelka poddaſz ſię
woli ich. Co záſ ſtrony bojáźni którać przekládá, iż częſte
komunie mogłyby ſię we złę obroć; rozumiem że ſię tym
bynamniey turbowáć niemáſz, y żeć nie rzeczono tego z roze-
zná-
nia dyspozycyey ſercá twego, ále tylko dla umartwienia two-
go, á podobno dla tego żeby cię zbyć, iáko ſię częſem trafia y
naymędrſzym ludźiom, iż niedoſyć gruntownie rzeczy uwa-
żáia.
Zyi tedy w pokorze láſkáwoſci y w prágnieniu nayſwiętſzey
miłóſci

miłości Oblubieńcá niebieskiego, á nie turbuy się że nie możesz
co do naymnieyszego występku twego poznać, do spowiadania
się go; nie, Moia Naymilsza Corko, bo iáko często upadasz
niepostrzegszy się, iák też powstaiesz nie znając tego do siebie.
Iákoż nie rzeczono ná tym miejscu Pisma Świętego, które mi
przytaczasz, że sprawiedliwy widzi y czuje, iż siedmkroć ná
dzień upada, ále tylko że upada siedmkroć, á zátym też powsta-
je bynamniey nie uważając powstania swego. Nie turbuyż
się tedy tym, ále idź z pokora wyznąć to coś poznać; czegoś
zaś nie uznają, poleć miłosierdziu tego, który podkłada rękę
swoję pod ty, którzy upadają, ále nie ze złości, áby się nie
rozbili; y iák ich prętko y zlekká podnosi, iż postrzedz nie
możá, áni że upadli, bo ich ręká Boska podźwignęła w ich upad-
ku; áni że powstałi, bo ich iák prętko podniosła, iż się y nie o-
baczyli. Zostaway z Bogiem Moia Naymilsza Corko Siostrze-
nico moia, strzez zówzwe dobrze duszy twoiey, á nie bárdzo
dbay o te iátá przemiłujące, chybá dla dostąpienia szczęśliwey
wieczności.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XLVIII.

Do iedney Wdowy.

*O duchownym prágnieniu Komuniey Świętey; o
strawieniu tey potrawy nayswiętszey: y o zámilo-
waniu się woli Boskiey.*

MOia Corko. Bjorę pióro w rękę, ábym do ciebie pi-
sał iák nayobszerniey, w nagrodę tego, żem widzi
mi się przez długi czas nie pisał do ciebie, tylko coś
skwánliwie. Mam listy twie pisane 18. y 19. Li-
stopadá, 5. 14. y 22. Grudniá przeszłego roku, ná
Ff kro-

które nie całem jeszcze odpisał, ábo przynamniej tak mi się wi-
dzi. W pierwszym powiadasz mi, że się czuiesz nąd zwyczaj łá-
knaca komuney świętey. Dwóráki iest głód, ieden który po-
chodzi z dobrego strawienia, á drugi ze słabości żóładká. Vpo-
korz się wielce Moia Corko, y rozgrzey dobrze żóładek twoy
święta miłościá IEZVSA Chrystufá Vkrzyżowánego, ábyś mo-
gła dobrze, duchownie stráwić ten pokarm niebieski. A po-
nieważ dosyć ten o chleb prosi, kto się ná głód uskarża; mo-
więć Moia Corko, komunikuy przez ten Post we Szrody y Piatki
y w dzień Náyświętszey Pánny, oprócz Niedziele. Ale cóż ro-
zumiesz przez to duchowne strawienie IEZVSA Chrystufá.
Ci ktorzy według ciała strawny żóładek máia, czuia po wszyst-
kim cieie umocnienie sił, przez generalne udzielenie się potrá-
wy wszystkim częściom iego; tak też właśnie Moia Corko ci
ktorzy dobra czynia duchowna dygestya, czuia iż IEZVS Chry-
stus, który iest potrawa ich, rozchodzi się y udziela wszystkim
ich częściom dusze y ciała: máia IEZVSA Chrystufá w gło-
wie, w sercu, w pierśiach, w oczách, wręku, w ięzyku, w u-
szách, w nogách. Ale cóż tam po tych wszystkich częściách
sprawuie Zbáwiciel? prostuie wszystko, czyści, umartwia, oży-
wia wszystko; miłue w sercu, poymuie w rozumie, ożywia w
pierśiach, widzi w oczách, mowi w ięzyku, y tak w inszych, czy-
ni wszystko we wszystkich. A ná ten czas żyjemy, nie my sami,
ále w nas żyie Chrystus. Ah! kiedyż to będzie Moia Naymil-
sza Corko? o moy Boże! kiedyż to będzie. Tym czátem po-
kázuięć do czego ciągnąć mamy, lubo kontemować się trzeba
powoli do tego się zbliżać. Trzymaymy się w pokorze, á ko-
munikuymy śmieie; po trosze żóładek náš duchowny przyzwy-
czai się do tey potrawy, y náucz się dobrze iá strawować. Wiel-
ka to iest rzecz, Moia Corko, nie iest tylko iedną potrawę, kie-
dy iest dobra, gdyż żóładc ná ten czas lepiej czyni powinność
swoię. Nie prágniemy tylko Zbáwiciela, á mam nádzieię, że
dobra czynić będziemy dygestya. Nie miałem woli tak wieleć
mowić ná ten pierwszy punkt, ále łatwo się uwodzi, gdy piszę

Listow Duchownych Księgá II. 235

do ciebie, á do tego w krotce przyſta- pie z toba wſpoł, do ſto-
łu tego przenayſwiętſzego, álbowskiem dſiſay ieſt czwartek,
w który dzień trzymamy ſię ſiebie, y ſercá náſze (widzi mi ſię)
łącza ſię z ſoba, przen ten przenayſwiętſzy Sákráment. W dru-
gim liſcie nie mi nie piſzeſz ná coby odpisáć potrzebá. Mojá
Naymilſza Corko, Potyczká duchowna ieſt to Kſiażká wielkiey
ceny; od pietnaſtu lat, w kieſzeni ía noſzę, y nigdy icy bez po-
żytku nie czytam. W trzeci- m liſcie ſwoim námieniaſz mi o
chłopcu ktorego małż wola dáć do mnie. Rozumia-łem że to
był kto znaczny, dla tegom ci onegdáyſzego dñiá nápiſał, iż go
wkrotce wezmę, iák tego zbędę, ktorego teraz przy ſobie mam;
ále że w inſzym liſcie piſzeſz mi, że go Iákob zna, pyta-łem ſię go,
y powiedział mi, że to ieſt dzieci-ę do wſzytkiego ſpoſobne; dla
tego gdy będzi-ęſz chciá-ła przyſláć mi go, chętnie go przyimę;
nie żebym miał dla tego że ieſt dobry do wſzytkiego nie dy-
skretnie ſię z nim obchodzić, ále chcę rzec iż go mogę záżyć
nie tylko do piſania, ále też do pokoju y inſzych mni-ęſzych po-
ſług, y w pokorze go trzymać. Ieſzcze lepiey dam ſię wyro-
zumieć, kiedyc powiem, iż ſię obawiam nápaſć ná takich piſá-
rzwow, którym gdy rzeczeſz, poday mi boty, oſiódlay tego ko-
rnia, poſciel to łózko; odpowiedzać, nie od tegom ía ieſt; gdyż
do wſzytkiego záżywá naypierwizego ktorego, nátráfię, oprócz
Káptánow. Poſli-ę mi go tedy, á będę miał o nim oſobliwe
ſtáranie. chcę rzec kiedy ze chceſz, álbowskiem widzę czas tak
przykry, że ſkrupuł mam człowieká wyſláć o trzy mile z tad.
Nápiſzeſz mi proſzę, co mu będę miał dáwać. Wielką mi przy-
noſiſz poćiechę, y náder mowię wielką, gdy mię pobudzaſz do
pokory; nie dla tego, żeby mi tylko ná tey cnoćie zchodzić
miało, ále że tá ieſt naypierwſza y fundámentem wſzytkich
inſzych. Zálecay mi proſzę wſzytkie inſze cnoty, ile cię ſer-
ce twoie do tego pobudzać będzie. Rozumiem dobrze (z tego
co mi piſzeſz) iákim ſpoſobem udáieſz ſię do ſpraw, których
dobrze rozeznáć nie moſzeſz; chwale go, álbowskiem w prawdzie-
ieſt dobry, y ía ſam tak właſnie ſobie poſtępuie. Poki pámię
tam

tam, muszęć zakazać, abyś tego słowa, święty, nie używała, gdy do mnie piesz: albowiem Moia Corko jestem, przedcy obłudny; aniżeli święty. A do tego też kánonizácyá św ętych, tobie nie przynależy; o kásekem dla tego nie záztrzymał listu twego, do legomošei Páná de Kármeyzy, ále počiechá ktorá z niego odnieść może, od tego mię odwiódłá. Bárdzobym sobie życzył słowoć iedno powiedzieć o miłości ku woli Bóskiej; gdyż postrzegłem iż się w nicy ćwiczysz pod czas modlitwy; ále nie tem rzec chciał; albowiem nie trzebá ná nicy (to jest ná modlitwie) do żadnego zwyczáynego przywiczować się punktu, ále przechadzáiac się w osobności, ábo gdzie indžiey, rzuc okiem ná powszechná wola Boská, z ktorey chce wszystkie sprawy miłosierdzia swego y sprawiedliwości ná niebie, ná ziemi, y pod ziemiá; á z wielká pokorá chwał, wystáwiay, y kochay tę naywyższą wola świętá, słuszną, y ódzdobná. 2. Rzuć okiem ná wola Boská osobliwá, z ktorey kocha swoich, y sprawuie w nich rózne sprawy počiech y utrapienia; á nád tym troche zabáwić się potrzebá, uwažáiac rožność počiech, ále nádeuwszystko utrapienie ktore dobrzy ponoszą; á potym z wielká pokorá, chwał, wystáwiay, y kochay tę wola nayswiętšá. 3. Uwažay též wola osobliwie w osobie twoiey, we wszystkim coć się tráfiá y tráfić może, dobrego, y złego, procz grzechu; á potym chwał, wystáwiay, y kochay to wszystko, protestuiac się iż chcesz ná wieki czcić, kochać, y áderować tę naywyższą wola, oddáiac iey osobę twoię y wszystkich twoich, między ktorými y ja jestem. Ná koniec dokończ przez ákt wielkiey ufności w tey nayswiętšey woli, iż wszystko dobrze uczyni dla nas y dobrá nášego. Jużem wszystko práwie powiedział, ále dokładam, że odpráwiwszy to exercycyum dwá ábo trzy rázy tym sposobem, będzieš ie moglá zkroćić, odmienić, y popráwić iákoć się będzie podobáło, bo częstokroć w puszczać ie trzebá do sercá, sposobem westchnienia. Widzi mi się, że się nábožněstvá troche przyzna, y że Zbáwiciel náš gorúie mieysce do pobožnego ćwiczienia dla máley trzody Biáłychgówek, ktore się zá pomocá.

Bo.

Listow Duchownych Księgą II.

237

Bożę cząłtu swego zgromadza sām w te strony. Wiesz dobrze co przez to rzecz chcę. Zostāy z Bogiem, Moją Naymilszą y nayukochańszą; badzmy Bożymi ná wicki. Jestem w nim ie dynie twoim. Niech żyć IEZVS, Amen.

Fráncisek Biskup Genew.

24. Januarij 1608.

L I S T XLIX.

Do iedney Páni zameżney.

Náucza ią od czego wstrzymywāć się ma w dzień komuniey, y co czynić może, tudzież gárdzenia czcią y pogárdą światowā.



Oiā Naymilszą Siostrę. Widzę iā że ty co raz bārdziej stābiecisz z prāgnienia więkšzey doskonałości. Chwalę tę stābość: bo wiem dobrze, że onā ciebie w zamyśle twoim nie zātrzymuie, y owszem przeciwnym sposobem zāchęca, y pobudza do o-
trzymānia tey doskonałości. Zyiesz, iāko mi nāmieniasz, w ty-
siacnych niedoskonałościach. To prawdā Moją Siostrę: āle
iżaliż nie usłuiiesz co godzinā umarzać ieh w sobie? Rzecz to
pewnā, że poki tu żyjemy tym tak ciężkim y skāżitelnym ciā-
łem otoczeni, zāwŹe nam nā czymkolwiek zehodzi. Nie wiem
iżeli m ci kiedy to nāmienił, iż potrzebā nam mieć cierpliwość
nād całym światem, ā naprzod nād nāmi sāmemi, którzy iām
siebie bārdziej nie wczāsuemy, āniżeliby kto inšzy mógł, od-
ed, kiedy możemy rozeznawāć, między stārym ā nowym Adā-
mem, między wnątrznym, ā powierzchownym człowiekiem.
Mowisz iż miewaš zāwŹe księgę w rękach nā medytācyey, inā-
czy nie mogłabyś iey odprāwiać; coż ci to wādzi, byleś czyniła

Ff3

co

co moſeſz? Co zás ſtrony tego, ſemci tylko przez pułgodziny kazał odpráwiác modlitwé, było to ná poczatku, bom ſię obawiał twoiey obciąſzać imáginácyey; ále teraz nie máſz żadnego niebeſpieczeńſtwa záżyć ná nié całeý godziny. W dzień komunicy, moſeſz wſzelká robota zabáwić ſię bez ſkrupułu, gdyż więkſzyby był z proznovánia. Ná poczatku Koſciotá, kiedy wſzyſcy co dzień komunikowáli, rozumieſz że dla tego z záložonemi rękámi w proznovániu zoſtawáli? Sam Páweł S. ludnák rękámi pożywienie ſobie zarabiał. Dwuch rzeczy tylko w dzień komunicy wyſtrzegáć ſię trzebá, grzechu, y ſzukánia w rozkoſzách upodobánia: bo co ſię tknie tych, które ſa powinne y przynáleżyte, á náwet y potrzebne, ábo ktorých kto záżywa z przyſtoynego dozwolenia, żadná miára w dzień komunicy nie moga być zákazáne. Y owszem przeciwnym ſpoſobem rádzone bywáia, przy łagodney y ſwiętęý ſkromnoſci. Záprawdę w ten dzień nie ſkrupulizowałbym iſć ná iáki przyſtoyny báńkiet, ábo poſiedzenie, gdybym táń był proſzony; áczkolwiebym ſię ſam ná te okázye náráżáć niecháć. Pytaſz ſię ieżeli ci, którzy chcą żyć w iákiey doſkonáloſci, moga ſię ná ſwiát zápátrowáć. Doſkonáloſć, Mojá Corko, nie záwiſtá ná tym, áby ná ſwiát nie pátrzáć, ále żeby go nie ſmákováć ſobie. To prawdá, iż ciékáwoſć nam przynoſi niebeſpieczeńſtwo; bo ná co ſię kto zápátruie, ieſt w niebeſpieczeńſtwie zákochánia ſię w tym: ále kto w dobrym przedſięwzięciu y poſtánowieniu zoſtáie, pátrzáć nie ſzkodzić mu nie moſe. Jednym ſłowem, Mojá Sioſtro, doſkonáloſć miłóſci, ieſt doſkonáloſciá życia: álbowskiem miłóſć ieſt duſze náſzey żywotem. Náſi pierwſi Chreſciáńſcie, ciátem nie ſercem zoſtawáli ná ſwiećie, y dla tegoż doſkonáły mi byli. Mojá Naymiłſza Sioſtro, nie życzyłbym żadnych między námi nieſzczeroſci: ſzczeroſć y proſtota ſa náń wláſnie przynáleżyte cnoty. Piſzeſz mi iákoć cięſzko przyimowáć opáczne ludzkie o tobie rozumienia, którzy máia życie twoie zá doſkonále, á ty dobrego nic nie czyniſz; y proſiſz mię ná to o lekarſtvo. O.

tož

roz jest Moia Corko takie, iakiego SS. Panicy nauczyl. Iezeli
namí swiat pogardzac będzie, cieszmy się z tego, bo to słusznie
czyni; poniewaz my sami wiemy to do siebie żeśmy godni po-
gardy. Iezeli nas ma w poważeniu, tym zdaniem iego y powa-
żaniem pogardzamy, bo on jest ślepy. Mało się o to pyta, y
najmniey o to nie dbay, co swiat o tobie rozumie: gardz iego
poważaniem y pogardzaniem, y dozwalay mu mowić co chce,
lubo źle, lubo dobrze. Nie chwałę tego, aby miał kto umyślnie
podawać się we złe rozumienie. Jest to zawsze y byłoby oszu-
kiwaniē bliźniego: przeciwnym sposobē życzyłbym abyśmy oczy
do Boga, obrociwszy sprawowali uczynki nasze bez najmniey-
szego poglądania, co też swiat o nich rozumie, y iaka twarza
postępkí nasze przyjmuie? Może człowiek wystrzegac się tego
aby dobrego o sobie rozumienia nie podawał: ale szukac niepo-
winien sposobu, aby złe miał podawać; a nade wszystko wy-
stępkami umyślnie popełnionemi. Iednym słowem, iakiekoś-
wiek o tobie będzie miał rozumienie, niey go w rowney pogar-
dzie, a więcey o tym nie myśl. Mowić że to nie jest, co ludzic
o mnie rozumieia, kiedy dobrze rozumieia, jest rzecz bārdzo do-
bra, bo swiat jest iednym obłudnikiem, zawsze wiele mowi, lu-
bo dobrze, lubo źle. Ale coż to jest, co mi ieszcze piszesh? że
zazdrościłz tym, ktore ia nad ciebie przenoszę: a co gorzja, że
piszesh iż o tym wiesz dobrze. Iakoż to wiedzieć możesz Mo-
ia Corko? w czymże ia to drugie przenoszę? nigdy to nie jest,
wierz mi; tyś jest u mnie kochana y wielce ukochana Corka; y
wiem dobrze, żebyś ty nademnie inszych nie przenosiła, lubo-
byś to czynić powinna: ale będę mowił z tobą w poufalości.
Nasze dwie Siostry na wsi mieszkaiace więkzey potrzebuia po-
mocy, aniżeli ty, ktora w mieście zostatac, w duchowaych cwi-
czeniach, w radach y we wszystkim tym, co do sumnienia nale-
ży, obfituiesz; a tamte niebożetá, żadnego nie miała posiłku. A
co się tchnie naszey Siostry N. a nie widzisz, że ona sama tylko
zostacie, nie mogac się z poufalością skłaniać do tych osob, kto-
re iey nasz Ociec podawał? a sam zaś tych nie smakuie ktorych
ny

my podáiemy: bo iáko do mnie samže pisał, nie może skłaniać się ná obránie Xiędzá Wárdorá. Y nie powinienem ja mieć więkzého polítowánia nád tą ukrzyżowána, aniżeli nád toba, tak wiele z łáski Božey duchownych wygod máiacá.

Fráncišek Biskup Genewen/ki.

L I S T L.

Do iedney Páni zamežney.

Iż málo ná tym ábyśmy ná tym šwiećie mieli wygody, ábo nie wygody, byleśmy przez wšystkę wieczność šczęśliwi byli.

MOiá Naymilša Corko. Kšášká Drogi do žycía pobožného že iest nápišána dla duš kondyciey twoiey, proszę ábyś ja czytáta, y obserwowáta iáko náyšćisley moželš; álbowskiem dodać wšystkich práwie náuk, ktoreć sa potrzebne. Przydáć tylko z osobna, iż przyzwyczáć się masz krótko odpráwować exercycye twoie, gdyž nie masz záwŹze času sposobného do rozwodzenia się z nimi. Z rána došyc bęďzie málenkie puť kwádránská. Kiedy bęďziesz mogła, słuchay Mšzy Šwićtey; gdy žás nie moželš modl się przez puť godžiny, łączac duchá twego do Košćiotá Šwićtego, w ádorácvy ktora oddáie tey náyšwićšzey ofierze; také y do Zbáwićielá duš nášzych, ktory w niey iest záwártý. Miey pilne štaránie wšystkie modlitwy twoie z áttencyá odpráwować, y ciáło twoie trzymáć w uććiwošći przed Bogiem, tym sposobem, áby bližni widžiał, že z Boskiem máieštarem mowisz. Badž pokorna, y łáskáwa przeciwko wšystkim; á tak Bog cię wywyžšy w dzieñ Náwiedzenia šwego. Modl się częšćo zá dušze odłáczzone od Wiáry šwićtey, á częšćo błogóšlaw.

Bb.

Listow Duchownych, Księgá II. 241

Bogá za łaskę iego, z ktorey cię w niey do tych czas zatrzymywał. Wszystko przemiiá Mojá Naymilsza Corko; po kilku dñi żywotá tego śmiertelnego, ktore nam zostáia, nastąpi nie-skończona wieczność, mniemy nam ná tym, ábyśmy tu mieli wy-gody ábo niewygody, byleśmy szczęśliwymi byli przez wszystkie wieczność. Niech tá wieczność święta będzie. pociecha twoia, y to, żeś iest Chrześciánka, Corka IEZVSA Chrystusa, odrodzo-na we krwi iego; gdyż ná tym samym zawisła chwata násza, iż Zbawiciel umarł za nas. Ná koniec lubo odieżdżam (według podobieństwa) bez żadney nádzieiey żebym się z tobą kiedykolwiek widzieć miał ná ziemi, iednak miłość ktora mi Bog dał ku duszy twoiey, umnieyszeniu żadnemu podlegać nie będzie, ále zostawć będzie mocna, stała, y nieporuszona; y nigdyż życzyć nie przestánę, ábys żyła światobliwie tu ná tym świecie, y szczęśliwie ná drugim. Tym czasem póki się nie obaczemy, za łaská miłosierdzia Boskiego, będę Mojá Naymilsza Corko. Twoim nayniższym Sługa.

Fránciszek Biskup Genewski.

w Páryżu 4 Septembris, 1619.

L I S T L I.

Do iedney Páni zameżney.

Dáie iey różne przeestrogi duchowne, strony defek-tonw ktore się trafiaią w życiu naszym, w modlitwie, y prágnienu doskonałości.



Ist twoy, Mojá Naymilsza Corko, dwudziestego Stycznia do mnie pisány wielkie mi dał ukońc-towanie, álbowskiem w pośrzod nędzy twoiey kro-ra mi opisuiesz, zdami się iż widzę postępек y nie-iaiki

Gg

iáki pożytek ktoryś uczyniła w żywoicie duchownym. Przy-
krotszym będę w odpisowaniu ná list twoy niżbym sobie życzył,
gdyż mniey mam czasu, á wiécey trudnoći niżelim rozumiał.
Powiem iednak dosyć ná ten raz, oczekiwáiac inšzey okázyey,
przez ktora będę mógł obšerniey pišać. Mowisz tedy że się
tym bárdzo trapišz, iż ci się widzi, że mi nie dosyć doskonałe
otwierašz sumnienie twoie; ná co odpowiádam, że lubo sprá-
wy twoie, ktore w niebytnoći moiey czynisz, nie są mi wiádo-
me, gdyż nie iestem Prorokiem; rozumiem iednak, że za tak
krotki czas przez ktorym cię widział, y z toba rozmawiał, nie
podobna ábym mógł lepiey poznać inklinácy twoie y ku cze-
mu się ściagaia, iákom poznał; tak iż mi się widzi, że máło iest
sumnienia twego skrytoći, ktorychbym snádnó przetráknąć
nie miał; y byleś mi tylko troché uchyliłá drzwi umysłu twe-
go, zda mi się że wszystko w nim dostátecznie widzę; á to iest
rzecz wielce tobie pożyteczna, poniewáż mié chcesz użyć do
zbáwienia twego. Vskarżašz się że wiele nie doskonałoścí y
defektow się trafia w żywoicie twoim przeciw prágnieniu (ktore
masz) doskonałoścí y czyštey miłoścí Boskiey; odpowiádam, że
nie podobna ábyśmy się cále opuścić mieli, poki tu ná tey nisko-
ścí zostáiemy. Trzeba ábyśmy zázwiŕe nošili sámych siebie, po-
ki nas Bog nie poniešie do Niebá: á poki się nošić bédziemy,
nošić bédziem to, co się niczego dobrego nie stoi. Trzeba tedy
mieć cierpliwość, y nie rozumieć ábyśmy się mieli wyleczyć
zá ieden dzień z tak wielu złych nálogow, ktore chęšny náby-
li przez niepilność, ktorašmy mieli w stárániu się o zdrowie ná-
ŕze duchowne. Vzdrowił Bog w prawdzie niektorych nagle,
nie zostáwuiac im żadnego znáku przeszłéy choroby, iáko to
Mágdalenę, ktora w iednym momencie, z iednego wody smrodli-
wey stoku, w źródło wody doskonałoścí przemieniona byłá, y
od tego momentu wiécey zmacona nie byłá. Ale tenŕze Bog
zostáwił w niektorych z ukocháných uczniow swoich wiéle
znákow ich złych skłonnoścí, przez nieiáki czas po ich náwro-
ceniu, á to wszystko dla ich wiékszego pożytku; świádkiem

tego

tego Piotr Święty, który od pierwszego powołania swego wiel-
 rázy wpadł w niedoskonałości, aż w ostatku raz całę y nieszczę-
 śliwie upadł przez zaprzęcie się Pána. Sólomon mowi iż be-
 śtya iest wielce bezrozumna służebnicá, która nagle pánia żostí-
 ie. W wielkimby była niebezpieczeństwie duszá, która długo
 służyła pássyom y áfektom swoim, áby się wypychę y próżność
 nie podniosła, gdyby w iednym momencie státa się doskonałe
 pánia ich. Trzeba ábyśmy powoli tego pánowania dostapili.
 dla ktorego Święci y Święte po kilkádzieśiat lat pracowali.
 Miei proszę cierpliwość ze wszystkimi, ále naypierwey z soba
 sama. Piszesz mi że nie czynisz ná modlitwie; ále cożbyś
 chciałá więcey czynić nád to, co czynisz, kiedy stawiasz y repre-
 zentuiesz Bogu nikczemność y nędzę twoię? naypięknieysza to
 iest orácyá, która do nas żebracy máia, kiedy nam wrzody, y
 niedostátek swoy pokázuia. Ale pod czas (iáko mi námię-
 niasz) y z tego wszystkiego nic nie czynisz, tylko stoisz iáko ie-
 dna státuá. Czegoż tedy więcey chcesz, ábo to nie dosyć? W
 páláczách Xiążęcych, y krolewskich stawiaia státuý, ktore ná
 nic inszego nie słužia, tylko dla uweselenia oká páńskiego.
 Kontentuyże się tedy ná to stoieć w obecności Boskiej, ożywi
 on sam tę státuę, gdy mu się będzie podobáło. Drzewá owo-
 cu nie wydáia tylko w przytomności słoneczney, iedne prędcy,
 drugie pozniey; iedne co rok, drugie co trzy lárá, á nie zawsze
 iednakowo. Szczęśliwymi iesteśmy, że możemy zostáwáć przed
 obecnością Bożą; kontentuemy się tym, że nam pozwoli przy-
 nosić owoc náš, lubo prętko, lubo pozno; ábo codzienn, ábo
 czássem wedlug upodobánia swego, ktoremu się całę poddáć
 mamy. To słowo podziwiená iest godne ktore mi piszesz,
 niech mię Bog do takiey użyie przypráwy iákiey chce, wszy-
 stko mi iednakowo, byleby on mu służyła. Ale uważ go dobrze
 w umyśle twoim, pożyj go dobrze, niech się rozplynie w ustách
 twoich, á nie całkiem go połykay. Mátká Tereśá, która tak
 bárdzo kochasz (z czego się wielce cieszę) mowi ná którymś
 miejscu; iż podobne słowá częstokróć mawiamy ze zwyczajem,

y z nieiákiey lekkicy imáginácyey ; y wiáží się nam iákobyśmy ich z głébokości dłuży nášzey mowili , lubo w sámey rzeczy nie tak iest , iáko tego w sámym uczynku doznawamy. Mowisz tedy , że do iákiey cię Bog użyie przypráwy , żeć to wszystko zárowno : nie , ieżeli tak iest , wszák wiesz do iákiego cię użył stanu , y kondycyey ; powiedzże mi teraz , czylić to zárowno ? Dobrzeć wiadomo , że chce ábyś wypłaciłá ten dług codzienny , o którym mi piśzesz , á przecięć to widzę nie zárowno. O moy Boże ! toć miłość wláсна subtelnie się w myśla między áfektý nášze , by się nayduchownieysze zdáły. To słowo iest naywiéksze. Trzebá uważać czego Bog chce po nas ; á poznawizy , trzebá uśiłować wykonać to z weselem , ábo przynamniey odważnie. Leczy ná tym nie dosyć ; ále trzebá ieszcze kochać tę wola Boska y powinność ktora zá nią idzie , by też nam przyszło świnié páść przez cáły żywot , y naypodleysze rzeczy robić ná świecie. Gdyż do iákiey nas przypráwy Bog użyie , wszystko nam ma byđż zárowno ; ten iest cel doskonałości , do ktorego wszyszey zmierzác mamy , y kto bližey do niego przytápi , ten zakład odnieśie. Ale odważnie proszę przyzwyczay po trosze wola twoię , áby się zá Boska udawáła , gđziesz cię kolwiek poprowadzi , niech się twoiá tym pobudzi gdy icy wlášne sumnienie rzecze , Bog tego chce ; á powoli te potężne trudności ktore czuiesz , osłábieia , y w krotce uśłána cále ; ále osobliwie zwyćiężác się masz ábyś wnętrzych trudności powierzechownie nie pokázowáła , ábo przynamniey łágodniey ie oświadczáła. Między tymi ktorzy się gniewē ábo nie ukontentowaniē unosza , są tácy , ktorzy cięszkość swoię temi tylko słowy oświadczáa : Moy Boże coż to będzie ? Drudzy zaś cięższe mowia słowa , y nie sámó tylko oświadczáa nieukontentowanie , ále też nie iáka hárdość y gniew. Chcę rzec , iż trzebá powoli uskromić tego oświadczenia , codziennie go umnieyszáiac. Co do tego prágnienia ktore masz widzieć twoich postępuiácych w służbie Boskiej , y prágnienu doskonałości ; chwale to nieskończonym sposóbecm ; y iáko tego życzył , przyłáczę liche modlitwy

twy moi
w tym p
do tego
niu y do
miłości
sposóbec
bne , że
bne y
tym p
kiey n
skwáp
dawali
bnych
szę , że
dnie y
krzáia
nawet
wierz
piło.
to , pr
go ; y
zyska
sposó
tego

Na
B

Listow Duchownych Księgá II. 245

twy moje do próśby która w tey mierze czynisz do Boga. Ale w tym prawdę wyznać muszę, iż ustawicznie się obawiam, aby do tego pragnienia które nie jest konieczne potrzebne zbawieniu y doskonałości naszej, nie przymieszało się poduszczenie miłości własney, y woli; náprzykład abyśmy się nie bawili tym sposobem około tego pragnienia, które nam nie jest potrzebne, żebyśmy nie zostawili mieyscá temu, które nam jest potrzebne y pożyteczne do pokory, rezygnacyey, łaskowości serca, y tym podobnych; ábo żebyśmy w tych pragnieniach tak wielkiedy nie żążywali gorliwości, ktoraby nam niespokojność y skwapliwość przynieść miała, y ná koniec żebyśmy ich niepodawali tak doskonale woli Boskiej iakoby potrzeba. Podobnych rzeczy w tych pragnieniach się obawiam, dla tego proszę, żebyś się ich chronił. Iako także, abyś to pragnienie łagodnie y uprzejmie do skutku przywodził, to jest, nie náprzykrzaiac się tym, którym chcesz tę perswadować doskonałość, náwet im nie oświadczać pragnienia twego. Albowiem wierz mi, iż miało postąpienia w tey sprawie w zadby się ustąpiło. Trzeba tedy tak przykładem iako y słowy posiewać milego; y nie pokazywać tego, że ich chcesz nauczyć, ábo Bogu pozyskać, podawając im z lekką święte myśli y náatchnienia. A tym sposobem więcej dokażesz, aniżeli inszym, zwłaszcza gdy do tego przyłączysz modlitwę.

L I S T LII.

Do iedney Páni zameżney.

Nápomina iá do żążywania wierności przeciwko Bogu, y pokory, y wstrzymánia się przez trochę czasu od częstey komuniey.

Gg3

Od-



Opisuię ná dwá listy twoie, Moia Naymilſza Cor-
ko, poprzyſięgáiac cię naprzód, ábyś więcey nie
názywala uprzykrzeniem moim odbieranie li-
stów twoich, które w prawdzie ieſt mi ząwſze
wielce przyjemne. Widzę dobrze w pierwſzym,
ſerce twie pełne ząwſze dobrego y ſwiatobliwego prągnienia,
gdyż ieſt ſámo przyrodzenia dobrego. Ale mowiſz mi że ſię
nie poprawiuieſz doſtatecznie z niedoſkonáłoſci twoich. Wieſz
dobrze że ci to częſto mowił, iż maſz mieć ząrowną skłon-
noſć do cwiczenia ſię w wiernoſci przeciwko Bogu, y w poko-
rze; w wiernoſci, dla odnowienia przedſięwzięcia twego do
ſłużenia dobroci ieſo, tyle rázy ile go przełamieſz, y ſtraż má-
iac nád ſoba ábyś go nie przełamala. W pokorze zaś, gdyć ſię
trafi zgwałcić go, ábyś uznala podłoſć y nikczemnoſć twoię.
Ale záprawdę koniecznicie trzeba pilne mieć ſtáranie o ſercu
twoim, dla oczyszczienia go, y umocnienia, według wielkoſci
náthnienia które maſz. Nie przeczę temu żebyś ſię ná nie iáki
czás wſtrzymala od komuniei S. poniewaſz takie ieſt zdanie Spo-
wiednika twego; á to żeby obaczyć, ieżeli prągnienie do powroce-
nia ſię do częſtey komuniei nie pobudzi cię do pilnieyſzey ſtraży
nád ſoba, y do więkſzey poprawy. Dobra rzecz ieſt ábyś ząwſze z
pokora ſię poddawala zdaniu Spowiednika twoego, który widzi te-
ráżnieyſza dyspozycyá duszy twoiey, ktorey lubo dochodzę do-
brze z listu twego, iednak nie może mi być tak wiadoma, iáko
temu, któremu z niey ráchunek oddaieſz. Chcę iednak rzecz,
że choć ſię oddaliſz od komuniei ſwiętey, nie zaniechaſz dla
tego uczęſzczać do ſpowiedzi, gdyż od tey áby cię oddalić, ſłu-
ſznoſci żadney byđz nie może; y owiſzem pożytecznać będzie do
zatrzymania ducha twego w poddańſtwie, ktorego z przyrodze-
nia ſwego nie kocha; także dla upokorzenia go, y dánia mu
ſpoſobu do lepszego rozeznania wyſtepków ſwoich. Iáde teraz
do Lugdunu, dla ukontentowania Arcybiskupa támtiecznego
który koniecznicie chciał ziechać do mnie, gdybym ſię był nie
re-

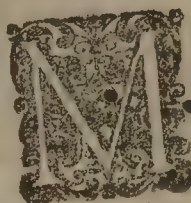
rezolwował iachąć do niego, iakoż słuszna żebym go w tey okazyey uprzedził. Tá drogá przez dwie niedzieli trwać będzie, mniemy albo więcej, po ktorey druga mam wolá odprawić do Siąble, ábym z obudwu powrócił 10. Septembris: przeiade, iednak tedy, y ieżli będzie można nápişe do ciebie. Wynieś umysł twoy do Boga. Czytaj iák nayeśćciey możesz, ále trochę náraz, y znabożeństwém. Kochay záwsze duszę moię, która záwsze doskonále kocha twoię. Pozdrow powtórnie Małżonką twego odemnie, á upewniy go żem iest sługá iego. Odpisuięć ná osobney kárće, (do tey przyłączoney) strony tey Páni Wdowy, o ktoreyś do mnie piśała, áby ieżeli chceż mogłaś respons moy pokazać. Jestem nie odmiennie Moia Naymilsza Corko ále twoim nayniższym Sługá.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T LIII.

Do iedney Wdowy.

Náuca iá modlitwy.



Oia Naymilsza Corko. Spósob modlitwy twoiey iest bárdzo dobry: badź tylko wierna zostawáć przy Bogu w tey miłey, spokojney áttencyey serca, y u-
sypianiu ná rękách opátrności iego; y miłym ná-
woli iego świętey przestaniu, gdyż mu to wśzytko
iest przyiemno. Strzeż się gwałtowney áplikacyey rozumu,
ponieważ ci szkodzi, nie tylko w czym inszym, ále też y w samey
modlitwie; á zabawiaj się około kochanego twego obiektum,
áfektámi, á to po prostu y iák nayspokojniey możesz. Nie po-
dobna áby rozum nie miał się czásem wzbítać do áplikacyey,
lecz nie trzeba się báwić ná-úsilnym iego pilnowaniu gdyby, to
było

było roztárgnieniem iednym, ále dołyc ná tym ábyś poſtrzegſzy ſię, powracała po proſtu do áktow z woli pochodzacych. Trzymá ſię w obecnoſci Boſkiey, á ſtawiać ſię w obecnoſci Boſkiey, ſa to według zdánia mego dwie rzeczy, gdyż dla ſtáwienia ſię; potrzebá duſzę ſwoię odwrócić od wſzelkiego inſzego obiek-
tum, y áplikowác iá ſkutecznie do tey obecnoſci, tak iáko w Kſiaſzce opiſuię; ále ſtáwiwſzy ſię iuſ, zoſtawáć tam záwſze trze-
bá, poki rozumem ábo wolá odpráwnia ſię ákty do Bogá, lubo pátrzáiac ná niego, lubo zápátruiac ſię ná co inſzego dla miłofci
iego; ábo ná nie nie pátrzáiac, ále mowiac do niego; ábo ieſz-
cze áni nie pátrzac, áni nie mowiac do niego, ále tylko po pro-
ſtu zoſtáiac tam kędy nas poſtáwił, iáko ſtátuę w domku ſwo-
im. A gdy do tego proſtego zoſtawánia przyſtápi iáki ſenty-
ment że ieſteſmy Boſzymi, iż on ieſt náſzym wſytkim, mamy
wielec zá té láſkę dobroci iego dziękowác. Gdyby ſtátuá (kro-
raby w domku iákim poſtáwiono w poſzrod ſali iedney) mowić
mogła; y gdyby iey zpytano, ná coſ tu ieſt? bo mię tu (rzekłaby)
ſnycerz Pan moy? poſtáwił. Czemuſ ſię nie rucháſz; bo on
chce ábym tak nieruchoma zoſtawáła. Ná coſ ſię przydaſz?
což ci z tego zá pożytek, tak zoſtawáć? nie dla moiey wláſney
uſługi tu ieſtem, ále dla uſługi y wypetnienia woli Paná mego.
Ale go nie widziſz? Nie widzę (rzekłaby) ále on mię widzi, y
ućiechę ſwoię ma z tego, że zoſtáię tam kędy mię poſtáwił. Czy
nie chćiałažbyś mieć w ſobie cokolwiek rucháwoſci, áżebyś do
niego przyſtápić mogła? nie, chyba żeby mi ſam poſkazał. Nie
prágniecſzże tedy niczego? nie, gdyż ieſtem tam gdzie mię Pan
moy poſtáwił, y upodobánie iego ieſt iednym ukontentowá-
niem iſtnoſci moiey. Omoy Boſe! Moia Naymiłſza Corko,
iáko tá modlitwá ieſt dobra, y iáko to ieſt dobry ſpoſob do trzy-
mánia ſię w obecnoſci Boſkiey, gdy ſię trzymamy woli y upodo-
bánia iego. Widzi mi ſię że Mágdalená była iedná ſtátuá w
domku, kiedy nic nie mowiac, nie rucháiac ſię, y możebyć
nie pátrzáiac ná Zbáwiciela, ſłucháła cò mowił, ſiedzac u nog
iego. Gdy mowił, ná ten czás go ſłucháła; kiedy záſ przeſtawáł.

Listow Duchownych Księga II. 249

mówić, ona też przestawała słuchać, a pod ten czas zawsze tam zostawała. Dziecię małeńkie zostające na łonie śpiacey matki swojej, jest wprawdzie na swoim dobrym y pożądanym miejscu, lubo do niego nic nie mówi, ani ono do niej. Moy Boże! Moiá Naymilíza Corko, iáko rad o tych rzeczach mówię z tobą; iáko szczęśliwymi iesteśmy, kiedy chcemy miłować Zbawiciela naszego, miłujemyż go tedy Moiá Corko. Nie roztrząsamy názbýt tego co czynimy dla miłości iego, byleśmy wiedzieli iż niechcemy nigdy nic czynić tylko dla miłości iego. Ia rozumiem że zadržymamy się w obecności Boskiej nawet y spiac, gdyż zaśypiamy w oczach iego, według upodobania y woli iego; y ze on nas kładzie na łóżko iáko statnę w domek; gdy zaś się ockniemy, znajdujemy go podle siebie, zkad się nie ruszył, ani my także; tak tedy zostawaliśmy w obecności iego lubo oczy zamknięte mając. Przynaglaia mi; dobra noc Moiá Naymilíza Siostró, Corko Moiá; będziesz miewała odemnie wiadomość iáak nayeczęstszą będę mógł. Wierzay że nayıpierwsze słowo ktorem ci nápisal, jest prawdziwe; iż Bog dał mię tobie, y co dzień więkzse tego w duszy moey. doznawam dowody. Niech ten Bog nayıwyższy będzie na wieki náizym wszystkim. Pozdrawiam moię kochána Coreczkę, Siostrę moię, y wszystkim Dom twoy. Bądź státeczna, Moiá Naymilíza Corko, á niepowatpiway; Bog nas trzyma ręką swoią, y nigdy nas nie opuści. Niech mu będzie chwała na wieki wiekow, ámen. 16. Ianuarij. 1610.

Niech żyie IEZVS y Nayświeťsza Mátká iego, Amen.
y niech będzie uwielbiony Iozef S. Bog niech cię błogosławi tyśiacnemi błogosłáwienśtwy.

L I S T . LIV.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Iáko nayıświeťsza Komunia jest iedną tabliczką

Hb

serde



Egomoř Xiadz Miřiel nád zwyczaj pořpieřza, áž-
 byř mogłá wziąć tabliczki řwoie przynamniey ná
 godzinę przed obiádem. Ale Mořá Naymiřřza
 Corko, te obiedwie, ktore weźmieřř, řa tabliczki
 serdeczne, zwiřřczá pierwfza zrobiona z nayprze-
 dniewřřego prořřku, ktory kiedy znaleřć się mogł ná řwiećie.
 Ták Mořá Naymiřřza Corko: gdyž Zbáwićiel nářř przyiał pra-
 wdziwe ćiało nářř, ktore řczyrym ieřř prochem, ále w nim
 ieřř ták zacnym, czyřřym, řwićřym, iž niebiosá y řłońce nie řa
 tylko kurzáwa, w porównániu z řřym prořřkiem nayřwićřřym,
 ktory się zázwięra w przenayřwićřřey komuniey, y z ktorego tá
 tabliczká ieřř zrobiona, ábyřmy ieřř tym řnádniey zázwięć mo-
 gli, lubo ieřř Boskim y niedořřępnym řřołem, ktory Cherubi-
 nowie y Seráfinowie ádoruiá, y z ktorego pożywiáia przez
 rzeczywieřta kontemplácyá, iáko my go pożywamy przez rzecz-
 ywieřta komunię. O Božć! iákie to řczęřćie iž miłóř nářřá oczeki-
 wiáie iřřornego ziednoczenia ktore z Pánem y Zbáwićielem
 nářřym mieć będziemy w Niebie, tu się z nim iednoczy przedřř-
 wnym řřořoben w tey Táicmnicy. Mořá Naymiřřza Corko,
 trzymay duchá twego w pokoiu; nie uwažay z káđ chorobá ięgo
 pochoiž, áni się bynamniey turbuy o uleczenie ieřř, ále ile
 mořna odwodź go od tego, áby się nie ogládał ná się. Wielki
 Antoni řwićřy, ktorego przyczyná dñiá džiřřeyřřego wylewa
 się ná nářř, řpráwi, że dñiá iutrzeřřego zázřřá dobroći Boskiej
 wiřřanieřř wiřřřká meřřřwem uzbroiona. Wielka to ieřř řercu
 poćiechá imáginowáć łobie tego řwićřego między Puřřelni-
 kámi, dabywáćeřřo z głębokořři rozumu řwićřego wiele řen-
 tencyi powařřnych y řwićřych, y ogłářřáieřřo ię z uczciwořřciá
 nieporównána iáko wyroki niebieskie; ále między iřřřemi,
 wiđzi mi się iž mowi do duřře nářřey, co mawiał między u-
 czniá-

czniaimi swemi, słowá z Ewanielicy wzięte: Nie troszcz się o duszę twoię, ábo dla duszy twoiey. Nie, Moia Naymilsza Corko; zostay w pokoiu, bo Bog ktoremu przynależy, ulży iey. Przy tym iednak Moia Vkochana Corko, nie zaniechynam w głębokości umysłu moiego świętey zabierać nądzicie, że Bog zprobowawszy nas przez te málenkie opuszczenia, y umartwienia wewnętrzne, ożywi nas poćiechami swemi nayświętżemi. Nie poniża nas ten nayśłodczy Miłóśnik dusz nąszych, tylko żeby nas wywyższył; ukrywa się y przez kraty ząglada, postawie nąszyć się przypátruiać. Ah! Pánie Zbáwicielu moy, zda mi się iż widzę iásność dobrotliwego oká twego, które nam powrot promieni twoich obiecuie, áby nam w ziemi nąszey piękna wiosnę przywrócił. Ah! Moia Naymilsza Corko ciężsześmy inuż przeszli, czemuż tyle sercá mieć nie mamy, ábyśmy y tę trudność zwyciężyli? Bądź pewna Moia Corko, że proszę za cie Páná Boga ze wszystkiego sercá mego, gdyż duszá moia z twoia iest ziednoczona, y kocham cie iáko własná duszę moię, ták iáko iest rzeczono o Ionácie y Dáwidzie. Bog niech będzie ná wieki miłóściw temu sercu cále poświęconemu, oddánemu y ofiarowanemu miłóści niebieskiey. Dobra nóć, Moia iedynie ukochana Corko, trzymay mocno w rękách twoich IEZVSA ukrzyżowanego, gdyż go trzymała Oblubienicá iáko równiankę miry, to iest gorzkości; lecz Moia Naymilsza Corko, nie on nam iest gorzki, ále tylko dopuszcza ábyśmy sámi sobie gorzkiemi byli. Oto iednak (mowi Ezechiasz) między pracami memi gorzka gorzkość moia iest w pokoiu. Bog wszelkiey słodczy niech raczy ośłodzić serce twoie, ábo przy namniey spráwić, áby gorzkość twoia była w pokoiu. Tá pobożna Zakonnica życzy íe otworzyć íi serce swoje, tylko nie wiem iáko sobie ma postąpić, trzeba iey tedy będzie pomoc; y możesz iey powiédzić, że m í to mowił. Niech będzie Bog pochwalony, Amen. 1612.

LIST LV.

Do iedney Páni.

Iż trzebá korespondowác nátnieniu Boskiemu.

POznáję moiá naymilsza Corko, że nie iestem kontent y z tego, žem się z toba przez tak krotki tylko czas widział; ále z tego wielce, žem cię tak dobrze widział: ponieważ widziałem ukochané serce twoie, á w pośrod sercá twego, Vlubionego Odkupiciela nášego, który w nim wzniecił ogień nayświétszey miłości Niebieskiej. O moy Boże! moiá Naymilsza Corko, iákżeś iest obowiazána tey przedwieczney miłości, która iest pełna dobroci y łaskáwości przeciwko tobie, y która iáko dobrotliwy Ociec ma pilne stáráníe ustáwiczným nátnieniem swoim wzbudzac w tobie prágnienie ábys była cále iego; iákżebyś mogła kiedy odrzucić to Oycowskie nátnienie y prześamác święte postanowienie, które z toba uczynił, przez które dáte się cále tobie, byleś też ty była cále iego. Badźmyż tedy od tad iego, Moiá Naymilsza Corko, bez wszelkiey excepcyey y kondycyey żadney. Iest to wielkie y nieprześamáne prágnienie, które mam względem ciebie y siebie sáмого: które będąc wykonáne, będzie nam wielka poćiecha przy rozstáníu się z tym śwátém. Przyślá- ię ná to, Moiá Naymilsza Corko, ponieważ tego prágnie- z, ábys do Przenáświétszey Komuniey przystępowała co tydzień, pewien będąc, iż im częściey przybliżac się będziesz do Zbáwi- ciela nášego, tym więklsza mu miłość y wierność w służbie iego pokażesz, y że w dzień Komuniey stzedz się będziesz, ábys nie dáła okázyey tym, z któremi przedstawić będziesz, do mniemánia iż nie dosyć sobie považasz szczęście swoje, z przyimowánia zbáwienia twego. Pošylám ci lžę iedną z Wándonu, to iest křo-

Listow Duchownych Księgá II. 253

kroplę wody w któręj wmozczone była flaszeczka, w której jest (iako tego dochodza z tradycyey dawnych Obywatclow Wándomskich) trochę ziemi tej, na którą padały żyły Chrystusowe, kiedy w śmiertelnym życiu swoim, y ciężkościach adorował Oycę swego Przedwiecznego, y modlił się za odpuszczenie grzechow naszych. Powiadaia to, y tak twierdza w Dyecezyey Aureliáńskiey, z kąd mi ia posłała Siostrá Claudya Agnietzka, która jest Przełożona Klatztoru Nawiedzenia, Ale iakożkolwiek choway proszę tę reprezentacya łez, iako jednę pamiatkę tych, które wylał Zbawiciel nasz, abyć przypominata powinność która masz ku miłości tej, z której ta dobroć nieskończona płakała za nas, y byćć skutecznym powodem, abyś nigdy nie obrażała tej przedziwney y ukochancy dobroci.

7. Iunij 1622.

L I S T LVI.

Do pewnych Osob Dyecezyey swoiey.

*Náucza ich Ceremoniy w administrowaniu
Sákrámentow SS. Euchárystye, y
Matżeństwá.*

Owiedziawszy się, że nieiaka bierzecie z tad okazya do pogorszenia, że wam po Komuniey Świętey w skłany naczyniu podáia áblucva; y że Oblubienicá, y Oblubienicę do ślubu przed Ołtarz prowadza; umyśliłem do was te dwa nápiśać słowka, wspominaiac, abyście sobie przez to nie czynili tak wielkiej krzywdy, rozumiaiac, że to co Kościół S. Márka naszá postanawia, może być złe y niepożyteczne. Rozkazuje tedy aby świeccy ludzie przyjmowali Komunia S. tylko pod osobámi chle-

Hh3

chlebá, pod ktora stáia się iednák doskonále uczestnikami Ciała y Krwie Pána nášzego, tak iákoby go y pod osoba winá przyimowali, ponieważ tenże Zbáwiciel powiedział: Kto mię pożywa żyć będzie dla mnie; y kto pożywa chlebá tego, żyć będzie ná wieki. A tak, to co podáia ludowi po Komuniey Świętey, nie iest to Krew Zbáwiciela, ále tylko wino ktore się dáie dla popłokania ust, y dostátiecznego przekńienia Przenaydroższego Ciała y Krwie iuż przyiętey, w Przenáświętszey Komuniey; dla tego tá áblucya nie ma bydź dawaná w Kielichu, ále w inszym naczyniu, ábo sklanym, ábo iákim inszym. Co ieżeli przed tym ináczey było, pochodziło to z błędu nieiákiego, y niedbalstwa Przetózonych Kościelnych, y było przeciw woli Kościoła sámego. Co zaś wzgłędem Małżeństwa nie słuszną iest áby gdzie indziey, á nie przed Ołtarzem stánowiąne było, ponieważ to iest Sakráment wielki; y że ci co go przyjmuiá, nie są odłączeni od Kościoła Świętego, iákó dzieci ktore do Chrztu przynoszą; ále są iuż ochrzczeni, á zatym wprowadzeni do Kościoła y Ołtarza Świętego. Poddajcieś się tedy, Przyiáciele, y Brácia moi, iákó dobre owieczki, tym ktorzy pod moia y Stolicę Świętey Apostolskiey władza, są wam dáni za Pásterzow; á Bóg was błogosławić będzie, o co go proszę, będąc ze wszytkiego serca mego. Wáśz nayyezliwśzy y całé oddány w Chrystusie.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LVII:

Do iedney Xieni.

O wyrzeczeniu się wśelkiey własności, o Spowiednikách, y Spowiedziách nádzwyczajnych; y o rozmowách Duchownych.

Nie

Nie rozumiey nigdy Moja naymilsza Siostró, abym
 cię mógł zapomnieć, y potrzeb doczesnych Kłaſztor-
 nio tworego, ktorem ieſzcze záprawdę więkſze za-
 ſtał, aniżeli mi powiedziano. Tylko widzę że nam
 trzeba będzie poczekać, aż ten poſtrach powie-
 trza uſtanie, żebyśmy pożytecznie iá mužny zebrać mogli, á ia-
 tym czásem o przywileie potrzebne ſtarać ſię będę. W oſtátku,
 ſerce moje, wielki ku ſwiatobliwoſci Zgromádzienia twego po-
 wſiawſzy áfekt (lubom go nie widzieć alé tylko przebieżdzając, y ra-
 czey tylkom ná nie weyrzał, á nie żeby mu ſię miał przypá-
 trzyć) nie dopuſzcza mi z tad wyiáć, abym cię nie miał ná-
 pomnieć w Chryſtuſie, żebyś ſtátnie do skutku przywodziła
 nátechnienie ktoreś Bog dał, prowadzić do co raz więkſzey do-
 ſkonáłoſci to pobożne Zgromádzienie, przez ſzczere y proſte
 oddalenie ſię od wſzelkicy wláſnoſci; przez éwiznienie ſię w Me-
 dytácycy, y przez gorace uczęszczanie do Sákrámentow Świe-
 tych. Nie powatpiway Moja Naymilſza Sioſtro, ábyć Ociec
 Gárinus nie miał dopomóc, ieżeli mu ſzczerze y z pokora prze-
 łożysz ſłuſzne zamysły twoie, gdeż ieſt to Doktor wyſokiego
 rozſádku, y wielkicy expéryencyey, wielce żarliwy uſław Ko-
 ſcielných, y Świętego Koncylium Trydentskiego, tak iáko wſzy-
 ſcy godni ludzie bydź powinni. Możeſz mu tedy z uſnoſcia po-
 wiedzieć żeś mu námieniła cokolwiek o ſpráwách ſwoich; bo
 wiem dobrze, że tego zá zle mieć nie będzie, będąc tak iáko ieſt,
 jednym z naylepszých przeciáſioł moich, y ktory wie dobrze, że
 nie mam zwyczáju pſować rzeczy, ani ſobie zwierzchnoſci iá-
 kicy przywáſzcząc, ále że ieſtem człowiekiem ktory nie nie-
 mieſzam. Możeſz mu ieſzcze powiedzieć wſzyſtko com ci mó-
 wił, co żebyć przywieſć ná pámięć, zechęć teraz powtórzyć.
 Naprzód, że wyrzeczenie ſię wſzelkicy wláſnoſci y ſciſta wſzyſt-
 kich rzeczy ſpołecznoſć, ieſt punktem wielkicy doſkonáłoſci, y
 ktorey życzyć trzeba wſzytkim Kłaſztorom, y która ma bydź
 zachowana iám kędy Przełożeni tego chcą; bo lubo Zakonni-
 ce-

ce ktore icy nie máia w używaniu w Kłaſztorách ſwoich; nie po-
 niechywaia dla tego bydz Świątami, (w czym zwyczaj daie im
 wolność, iednakże w wielkim ſa niebeſpieczeńſtwie, utracę-
 nia tey ſwiątobliwości, gdy ſię zprzeciwiaia w prowadzeniu
 Świętey Obſerwancyey tak miſey, y wielce zálecone y przez Oy-
 cá S. Fránciſzká, y Mátkę Świętá Klarę; y ktora czyni Zakony
 bogáte przy ich uboſtwie, y doſkonále ubogie, przy ich bogá-
 ctwach. *Twoie y moje*, te dwa ſłowa (iáko mówia Święci) ru-
 inuia miłość; y ná nie ſię nie przyda mówić, náſze Welum,
 náſz Hábit &c. ieżeli w ſámev rzeczy używanie ich nie ieſt po-
 ſpolite wſzytkim Sioſtrom: álbowiem ſłowa nie nie ſa ſáme w
 ſobie, ieżeli skutek do nich ſię nie przytáczy, iákoż moze ſię
 názwáć tá rzecz poſpolita, ktorey nikt nie używa tylko ia? Wi-
 działem w Kłaſztorze iednym, w którym bylá iedná z krewnych
 moich bárdzo bliſkich, iż wſzytka trudnoſć tego ártukułu po-
 chodziła z pieſzczoty niektorych Sioſtr wzglédem chuſt białyeh,
 y dziwowałem ſię, że w tey okázey nie kontentuia ſię prániem
 Corki tego; ktory cáłował z wielkim áſektem trédowátých; y tey
 ktora cáłowała nogi Sioſtr powracáiacých do Kłaſztoru. Zá-
 prawdę ten ktory tak ieſt pieſzczony w używaniu chuſt y prze-
 ſcierádlá przepránego, dla tego, że przed prániem záżywał go
 Brát iego Chrzeſćianin, niewiem iáko ſmie rzec, iż kocha bli-
 żniego ſwego iáko ſiebie ſámeho: y muſi bydz, że wielka ſię w
 nim znáyduie miłość wláſna, ktora go wiedzie do poczytánia
 ſię zá ochédnoźnieyſzego nád inſzych. Spoſob złozenia wſzyt-
 kiego w poſpolitoſć, ieſt to bárdzo łatwy, kiedy wſzytko ieſt
 poſpołu w ſkrzyni, ábo w izbie ná to deſtynowáney, y że iedná
 rozdáie wſzytkim według potrzeby, bez żadney różnoſci, nie
 máiac wzglédu tylko ná ſámę potrzebę, y wola Przełożoney. W
 niektorych Kongregáciách odmieniaia, náwet paćiorki, y
 wſzytkie drobiazgi do nábożeńſtwá ſłużace ná początku roku,
 iáko ktorey przypadnie. Co ſię tkanie modlitwy, y ucze-
 ſzczánia do Sákrámentow trudnoſci, żadney widzi mi ſię w
 tym nie maiz, chyba w oſtátnim, żeby pozyskác Oy cá Spowie-
 dni-

dniká, áby nie przykrzył sobie w słuchaniu Siostr Spowiedzi, gdy go o to Przełożona prosić będzie. Ale i st jeden punkt wielce potrzebny o którym ci namienił, iż dla dobrá Zgromádenia twego powinnaś upraszać Przełożonych swoich, á tego dobrym sumnieniem odmówić nie mogą, żeby dwa ábo trzy razy dawali Spowiednikow nądzwyczajnych (według rozkazania S. Concylium Trydentskiego) ktorzyby słucháli wszystkich Siostr Spowiedzi. Kongregácia zaś Kárdynałow deklárowała, że gdy Przełożeni są niedbáli w wykonaniu tego, Biskupi sami to czynić máia; náwet y częściey przez rok, ieżeli tego jest potrzebá. Potrzebá zaś jest ná ten czas, gdy Przełożona widzi Siostry wielce poturbowane, y trudnoś máiace spowiadać się przed Spowiednikiem zwyczajnym, byle to nie ząwż było, ále tylko czasem, y żeby tey wolności dobrze záżywano. Ale co do tego ostatniego punktu, zda się iż niepotrzebna rzecz jest prosić o to, ponieważ rozkazanie Concylium dostáteczne jest do ukontentowania w tym Kongregácii wáżey; I żadnym sposobem przyimować nie trzeba przeciwnych temu przywodzenia, gdyż nic się nie dzieie ná tym świecie, czemuby się rozumy przyciętżenie przeciwiały; y we wszystkich rzeczách by też najlepszych ząwż się przeciwność iáka znaydzie, kiedy ich kto chce roztrząsać. Trzeba się ná tym zástánowić co Bog rozkázue, Kościół iego, y czego Święci y Święte uczá; áni tego mówić trzeba że Zakon wáż wolny jest od ustaw S Concylium, gdyż procz tego że Concylium jest nád wszystkie Zakony, ieżeli jest który, co powinien oddawać posłuszeństwo Concylium y Kościołowi Rzymskiemu, tedy wáż, ponieważ Ociec S. Fránciszek tak go często przykázował. Ale mowia, iż trafić się może, że ktora wiedzac iż będzie mogła mieć nądzwyczajnego Spowiedniká, chować będzie grzechy swoje áż do przyscia iego, czegooby nie czyniła gdyby tey nádziciey nie miała. Prawdą iż by się to trafić mogło, ále też y to prawdá, iż tá ktoraby była tak nieszczęśliwa, tak złe Spowiedzi, y niegodne odprawowała Komunie, oczekiwając nądzwyczajney, wieleby ich odprá-
wi.

wilá ťwiętokradzkich, oczekiwáiac odmiány Spowiedniká, ábo przyiázu Przełożonego. Krotko mowiac, ten zły zwyczaj nie równa ťię zgnie tak wielu tyřięcy duř, która pochodzi z przymařzenia, áby ťię tylko przed iednym záwře Spowiednikiem ťpowiadały, iáko dořwiadczenie ťámo to pokázuie. A w ořátku ieř to nieznóřna prezumpcyá (w kimřekolwiek znaleřć ťię moře) myřlić, iř lepiery poymuia potrzeby Duchowne Chreřćian, y poczytać ťię zá mędrřzych náđ ťámo Concylium. Trzebá tedy mocno tego ťię trzymać punktu, y nie uwodzić ťię zá konřyderacyami umyřlu ludzkiego. Mowię ieřwce iř rozmóteczne, byle były naleřzicie odpráwowáne; gdyř naprzod iáko rozumiem, nikt ich zákazáć wam nie moře; álbowiem ilem wyrozumieć mogł z Reguły S. Fránciřká, y S. Klary, niemář nic coby ich bronić mogło; to tylko ieř tam, ře złego uřywuia zábraniaia. Ia zář ci powiem iáko ich uřywaia u Zakonnicy S. Tereřy, które według zdania mego ťa nayeřćieřře; Tá tedy która řyczy ťobie w pewney rzeczy rozmowić ťię z ořobá iáka, opowie to Przełożoney; Przełożona zář uwařa, ieřeli ten o którego prořza ieř dobrych przymiotow, y ťpóřobny do dánia Duchowney poćiechy: co ieřeli tak ieř, záprařza go; á gdy przyidřie, poprowáđi řę która rozmawiać chce do kraty, (á tá ieř zářtoniona); potym pozwala wolnořci wřelkiey do tey rozmowy, y uřtěpuia wřyřcy ná mieyřce tákie, z kad řłyřeć nie moga co mowia, która rozmawia, byle ia tylko widřieć mořono. Ieřeli widřa, ře która nářbyt częřto rozmawiać chce z iednář ořobá, po trzećim rářie odmawiaia iey tego, chyba ře wielkie widřa podobieřř wo znácznego pořytku, y ře ořoby ťa wolne od poćeyřzenia wřelkiego, poćeřřie w lećiech, y dobrze w cnotách wyřwiczono. Pewien ieřtem řeř czytała co o tym piře S. Márka Tereřa; dla tego dořyć bęđie ná tym do odpow edzenia ná wřyřřkie trudnořci któreby zářzucić mořono. Nigdy to nie była intencya ťwiętych oddálać duře od tych rozmow Duchownych, które wielce řlują do nábyćia cnot, y řadnemu nie podlegaa nie.

be spieczęństwa, kiedy są dobrze odprawowane. Dziwna rzecz iako to jest subtelna pokuta; Chcemy zatrzymywać wolność w szczególności, która jest przeciw doskonałości, a nie chcemy przyjąć wolności komunikacy, która nam jest pomocna do doskonałości: znajdziemy trudności tam gdzie ich Święci nie znajdują, a tam ich nie widziemy kędy oni wielkie opatruli. Te zaś rozmowy Duchowne nie dla tego się odprawować mają aby się różnych nauczyć sposobow do życia w Zakonie, ale żeby się nauczyć lepij te wykonać, na które się obligowano; y nie przeskadzaia bynamnicy Rozmowom publicznym, y owżem służyć do lepszego onych trawienia y aplikowania ich sobie każdey w osobności. Przepomniałem był jeszcze tego, że kiedy Spowiednik nadzwyczajny przyjdzie, potrzebą aby się przed nim wszystkie spowiadały, aby te które tego potrzebuia wyiawione nie były, aby nieprzyjaciel duszny nie pościwał w Kłasztorze na czy tego wyrzucania; ale te które ufności mieć niechcą do Spowiednika nadzwyczajnego, mogą wprzód wyśpowiadać się przed zwyczajnym, a potem powiedzieć nadzwyczajnemu z jaką grzechow, których się już spowiadały, aby mogły bydz materya do rozgrzeszenia. Bardzo się rozszerzył z tym pisaniem moim Moia Naymilsza Siostra, ale chciałem w tym dobrze wyrazić zdanie moje, abyś je lepij zrozumieć mogła. Stoy przy tym śmiecie, aby wprowadzić do Kłasztoru twego Świętą y prawdziwą Zakonną wolność Duchą, y wyrugować z niego fałszywą y obłudną wolność ziemską. Przywiedź te dusze Święte do zachowania S. Concylum, a szczęśliwa będziesz. Bynamnicy nie wątpię że Ociec Gárinus y wszyscy Przełożeni wasi, iako ludzie rozsadku z dyskrecyey wielkiey dopomogać; nawet y Ociec wasz Spowiednik który jest Zakonnikiem wysokich cnot y mądrości ile poznać mogę, y który wyrozumie dobrze służność przyczyn, gdy mu dobrze przełożona będzie. Pozdrawiam cię za tym po tysiąc tysięcy razy we wnętrznościach miłosierdzia,

Zbá-

Zbawiciela naszego, któremu proszę abyś mię ustawnie polecała ze wżyskim Zgromádeniem twoim. Twoy nayniższy w Chryśtusie.

w Tononie 12. Septembrís
Roku 1615.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LVIII.

Do iedney Xięni,
Winświeiey, iż używánie Medytácyey wprowadzone iest do iey Klastoru.

MOiá Naymilśza Siośtro. Zá tym naypierwśzym piśá-
niem moim do ciebie chcę dwa ábo trzy słowká
prefácyey nápiśáć , áby wśyskim inśzym li-
śtom moim służyły, które nápotym piśowáć będę
do ciebie według okazyey. 1. Aby ia áni ty zá-
dneýesmy nie záżywáli prefácyey , gdyż miłość Boska która
iést w sercu twoim będzie prefácyá moią do ciebie ; Prágnienie
záś moje nábycia iey będzie prefácyá twoią do moie. 2. Wzglę-
dem tedy tey miłości ábo iuż ośiágnioneý , ábo oney prágnácy.
bądź pewna moią Maymilśza Siośtro, iż ták ty iáko y wśyskie
Corki twoie znaydziecie duśzę moię záwśze ochotná y oddána
ná usługę duśz waszych. 3. Bez ceremoniey wśzelkiey , bo lu-
bo wokácyé náśze śá stopnia róznego , iednákże tá miłość Świe-
ta do ktorey áspiruiemy , równa náś y iednoczy w sobie. Zá-
prawdę Moią Naymilśza Siośtro, ták ty iáko y Corki twoie szczę-
śliwe ieścieście, żeście ná koniec ználázy y śtrumyczek tey wody ży-
wcy wynikáiący do żywotá wiecznéý, y że pić iey chcecie z ręki.
ZBá.

wiciela naszego , którego z Święta Katarzyna Genewieńska y
Mátka Teresa widzi mi się że prosićie : Pánie day nam tey wo-
dy. Niech ná wielki będzie pochwalona tá dobroć Boska, która się
sámá státa zrzodtem wody żywey wpośrzed Zgromádenia wá-
szego ; álbowiem tym którzy się do modlitwy udáta, Chrystus
stáie się fontána, w ktorej przez Medytácyę czerpaia wodę o-
czyzszczenia, ochłody, obfitości, y przyjemności. Bog wie Mo-
ia Najmilsza Siostra iákcie są te Klasztory, w których to exerce-
cyum nie jest w używaniu; Bog wie iákcie jest posłuszeństwo , iá-
kie ubóstwo , y iáká czystość w oczách Boskiej iego o-
pátrznosci ; y ieżeli Zgromádenie Pánien nie jest przedzey
zgromádeniem niewolnic , ániżeli prawdziwych miłośnic
Chrystusowych. Ale nie tak nam potrzeba uważać to złe,
iákó ważyć ná szali sprawiedliwej dobro , które odbiera-
ia dufce z Modlitwy Świętey. Nie zawiodłás się tedy , gdyś
się iej chwyciłás ; ále oszukane są dufce te, które mogac, nie ápli-
kuia się do niey ; iednak nieiákim sposobem (ále widzieć mogę)
Najśłodszy Zbawiciel dusz wászych oszukał was oszukaniem
miłości pełnym, dla poćiągnięcia was do osobliwšzey komuni-
kacyey swoiey , zwiázawszy was sposobámi, które on sam tylko
wynáleść mógł y poprowadził was droga która iemu samemu
wiadoma była. Wynieścieśz tedy ku gorze serca y odwagę wáżę,
ábysście pilnie y swiatobliwie szły za náctchnieniem iego , á poki
panować będzie między wámi łaskáwość , y pokorá serca , nie
obawiajcie się oszukania. Brat N. jest wprawdzie prostakiem,
ále prostakiem takim , który więcej umie , ániżeli wiele uczo-
nych ; ma prawdziwy fundáment żywota Duchownego, y ro-
zmowá twoia z nim będziec wielce pożyteczna : rozumiem żeć
iej Przełożony iego odmawiać nie będzie, poki iej z dyskre-
cyá używać będzieśz , á roztárgnienia mu dáwać nie będzieszz.
Nie mogłem ieszcze czytać Książek któreś mi posłátá, czekam
ná to wolnieyszego czasu. Dobrześ bárdzo uczyniłá, żeś się ie-
lá czytania Książ B. Mátki Teresy ; gdyż wprawdzie tá skarbem
jednym náuk Duchownych. Nádwizytko stáray się, áby między

S. Fráncišká Sálezyuſá

wámi zobopólna pánowátá miłość , ſzczerá y Duchowna ; ſpo-
 lecność doskonałą ; która ieſt tak miła , á máłoco kochána wie-
 ku tego , náwet w Kłaſztorách ſámych , które proſtota , táſkáwo-
 ſcia ſercá , y miłościá poniżenia wáſnego , ſá w podziwieniu u
 ſwiátá. Ale to ſtárání twoje Mojá Naymilſza Sioſtro , trzebá
 áby było pilne y ſtáte , á nie ſkwápliwe. Rad będę częſtemu
 odbierániu wiadomości od ciebie , nie powatpiwáy bynámcey ,
 ábym ci odpisowác nie miáł. Pan N. będzie mi odyſyłał liſty two-
 ie. Oſobliwa mi to było pociecha , dowiedziawſzy ſię o dobroci
 y cności wáſzego Oycá Spowiedniká , który z áfektu prawdzi-
 wie Oycowskiego ku tobie , dokláda ſię do ſwiatoſliwych zamy-
 ſłów twoich , y rad ieſzcze , że ſię drudzy do tego dokládáją. Dał-
 by to Bog ! áby y wſzyſcy inſi Zakonu wáſzego , byli tak żarliwi
 chwály Boſkiey , á Kłaſztory które ſá pod ich władza , bytyby do-
 skonálſze. Pozdrawiam wzájemnie Naymilſze Sioſtry , Annę , y
 Márya Sálome , y wielce ſię z tego cieszę , że wſąpiły do tego
 Zakonu w taki czás , w który prawdziwa y doskonała w n m
 pobożność kwitnąć poczyna. Ná podiechę ich cznaymuę im ,
 że krewná ich Pánná Dekryl , która ieſt teraz Nowicyutzka w
 Zakonie Náwiedzenia , uſilnie ſię ſtára z ſwoiey ſtrony poſtępo-
 wác w doskonałości. Mojá Naymilſza Sioſtro piſzę do ciebie
 czáſu prawie nie máiac , ále z wielkim áfektom ku tobie y Cor-
 kom twoim , ktorých proſzę , áby dutę moję polecily Boſkiemu
 miłóſierdziu , iáko iá z moiey ſtrony nie przeſtánę życzyć wam
 Błogoſłáwieńſtwá nád Błogoſłáwieńſtwy , y żeby żródło wſzel-
 kiego Błogoſłáwieńſtwá , żyło y pánowáło ná wieki wpoſród
 ſercá wáſzego. ámen. Ieſtem ſerdeczna miłościá twoim nay-
 niſzym Brátem y ſługa w Chryſtuſie.

13. Auguſtá. 1614. w Neſſyum.

Fránciſšek Biſkup Genew.

LIST .

L I S T L I X.

Do iednego Páná Dworskiego.

*Ciesz się, że zachowuie pobożność wpośrzed pro-
żności Dworskiey.*

Naymilszy Synu. Większey chwały nie mam ná tym świecie nád tę, żem iest nazwany Oycem takiego Syná ; áni milszy poćiechy, iáko widzieć upodobanie, które masz w tym nazwisku ; ále w tey máterey iuż więcej mówić niechcę, dosyć mi ná tym iż Bóg uczynił mi tę łaskę, która mi iest codzień przyjemniejsza, kiedy mie zewsząd to dochodzi, iż żyjesz Bogu samemu, lubo wpośrzed światá. O lezu moy! iákie szczęście mieć Syná takiego, który przedziwnym sposobem wyspiewywać umie pieśni Syońskie, wpośrzed ziemi Bábilonskiey, Izráelitowie niegdy wymawiali się z tego, gdyż nie tylko byli między Bábilonczykami, ále ieszcze niewolnikami Bábilonczykow; lecz kto nie iest w niewoli Dworskiey, może y przy Dworze ádorować Páná y światobliwie służyć onemu. Záprawdę Naymilszy Synu moy, lubo byś odmienił miysce, zabáwy, y konwersácye, spodziewam się iż nigdy nie odmienisz serca twego áni serca twoiey miłości, á miłość obiektem swego ; ponieważ przybrać nie możesz sercu twemu godniejszey miłości ; á godniejszego obiektem miłości twoiey nád to, które cię ná wieki szczęśliwym uczynić może. A tak różność twarzy Dworskich y światowych, naymniejszey odmiany twoiey nie przyniesie ; którey oczy zawsze w niebo patrzyć będą, do którego áspirujesz ; á usta twoie zawsze wzywać będą naywyższego dobra, którego się spodziewasz. Wważ proszę Naymilszy Synu moy, iezliby to nie było nieporównana poćiecha moia w terażniejszey okázyey zbliżyć się do ciebie, ábym

aby mowil z toba w pouřałości, ktoreby mi dodały te Oycow-
skie, y Synowskie tytuły; Bog iednak tego niechce, poniewař
dopuszcza aby m-ia iako przywiązany zostawał; ani ia, ani ty,
życzyć sobie tego nie mamy. Będziesz tam tedy moy lozue,
ktory w obecności Boskiej. o cześć iego zařtawiać się będziesz;
a ia tu będę iako Moyżesz ręce ku niebu wyciągał, wzywając
za cię miłosierdzia iego, abyś zwyciężyć mógł trudności, ktore
światobliwa intencya twoia nátráfić może. Prosić cię więc
niechcąc abyś mię kochać raczył, poniewař krocey uczynić mo-
gę, rozkázuiac. Bądź prawdziwym Synem moim ze wszyst-
kiego sercá twego, poniewař ia iestem ze wszystkiego sercá me-
go nie tylko Twoim nayniższym y powolnym Sługą, ale Oycem
twoim nieskończenie kochającym.

Fránciřsek Biskup Genewski.

w Nessyum 12. Septembris 1614.

LIST LX.

Do tegoř.

W teyże máteryey.



Wypowiedzieć trudno z iaka sercá goraeościá du-
żá moia życzy twoiey doskonałey miłosći Bo-
skiej; naylepszy sposob do wwráżenia tego áfe-
ktu, iest ten, ktory meś mię udárował, byle do
niego przyłączony tē był, ktorybym ia cudownym
názwał, gdy ym nie był sprawca iego po Bogu, y z rozkazania
twego: albowiem zwyčajnie miłosć Oycowska iest mocna,
gdyż zřępuie iako rzeká, ktora zřodło swoje bierze z wyřoká,
ale w tey okázwey moia, ktora z niskości podłosci moiey
pochodzi, wynosząc się do wielkości twoiey, przyczynia rzeř-
wości twoiey przez to wřępowanie, y przymnaża chyřość two-
iey

iey w wynoszeniu się; albowiem ieżeli infze afekty kontentuia się bydz podobnymi wodzie, ten iest z ogniem porównany. Ząprawdę piszę to bez żadney reflexyey, y widzę że wiele sobie pozwalam w nadzieię łaski twoiey. Bog niech cię raczy ręka swoia trzymać, y utwierdzać coraz tym bårdziey ten wspaniały y niebieski zamysł któryć dał do poświęcenia mu całego żywota twego. Iest spráwiedliwa y słuszna, aby ci ktoizy żyia, nie żyli dla siebie sámych, ále dla tego, który umarł dla nich. Duszá wspaniała nayprzednieysze swoje myśli, áfekty y pretensie wynosi aż ku nieskończoney wieczności; á ponieważ iest sáma wieczna, zá rzecz podła poczyta wszystko to, co nie iest wieczne, zá miła, co nie iest nieskończone; y wybiia się nád te wszystkie márne uciechy, ábo ráczey te podłe zabawy, które żywot ten nieczemny prezentować nam może; oczy swoje ma wlepione w niezmierna liczbę dobr wiecznych y lat nieskończonych. Ponieważ uznáciż, iż powietrze dworskie zarázliwe iest, używaj z pilnością przerwátyw; nie wychodź z ráná, ábyś wprzod nie miał przyłożyć ná serce twoie szkarłatu, odnowionych w obecności Pánskiey rezolucyi twoich. Gdybys wieczor przeczytał z kilkanaście leniy Książki iákiey nabożney, po odprawieniu krotkiey swoiey modlitwy, bo by to szkodliwe rozproszyło zarázy, które dzienne zabawy ná serce twoie rzucić mogły; y gdybys często purgował się, przez używanie słodkiego y przyjemnego syropu spowiedzi świętey, spodziewałbym się, żebyś zostawał w pośrzod tych płomieni iáko niebieski Ognik bez opalenia skrzydeł swoich. Sześcieliwa pracá (być naywiększa bytá) która nas od wieczney wybáwia káry. O iák miła pracá, której nágradá iest nieskończona! Iestem sercem wiecey ániżeli Oyccwskim Twoim nayniższym y nayzyczliwším Sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

KSIEGA TRZECIA

Zamykająca w sobie wiele pięknych náuk, służących do życia duchownego osobom różnego stanu, á osobliwie w małżeństwie żyjącym.

L I S T I.

Do iedney Páni.

Dáie iey náuki do życia pobożnego przy gośpodárstwie y ciężárności.

List któryś do mnie piśała 16. Májá; á któregom nie odebrał aż 27. Czerwca, dáie mi okázya do chwaleńia Boga zá státeczność w ktorey zachowuje serce twoie, wzzledem prágnienia doskonáłości żywora Chrześciáńskiego, ktorego łatwo dochoǳę po szczerości świętey, z ktora mi przekłádasz pokusy twoie y utarczkę z nimi; y widzę dobrze żeć Zbáwiciel náš dopomaga, ponieważ powoli y odedniá do dñiá nábywałz wolności, y pozbywałz niedoskonáłości swoich, y przednieyszch chorob, ktore cię przed tym trapiły. Bynamniey nie wątpię że wkrótce cáte. nad

Listów Duchownych Księga III. 267

nad niemi zwycięstwo otrzymał, ponieważ cię widzę pełną odwagi w potykaniu się, y nadziei zwyciężenia za łaską Boga naszego. Poćiechę którą z tak odważnego przedsięwzięcia odbierasz, jest nieomylnym znakiem szczęśliwego w tej mierze powodzenia. Vmacniajże się tedy Moja Naymilsza Corko, w tym dobrym przedsięwzięciu, którego celem jest chwata wieczna; nie przepominaj niczego w domu twoim, cokolwiek jest potrzebnego do wykonania zamysłu tego; nie ustawaj w uczęszczaniu do spowiedzi y komunii świętej; niech dzień nie przeminie abyś nie miała przeczytać cokolwiek z Książki takiej duchownej, y lubobyś naymniey przeczytać, byle z nabożeństwem y atencją, pożytek wielki zdad odnieść. Odprawuy w wieczorach chunek sumnienia. Przyzwyczaj się do krotkich modlitew, y aktów które zowią strzelistemi; a rano wstawizy zawsze ukłękniy dla pozdrowienia y oddania czci Oycu twemu Niebieskiemu, Nayświętszey Pannie, y Aniołowi Stróżowi; chociażby tylko na trzy minuty, nigdy tego opuścić nie trzebá. Miecz obrazek iaki nabożny, a całuy go często. Wielce się z tego ciesze, że teraz weselżego iesteś umysłu, niżeli przed tym. Bez wątpienia codziennie ukontentowania twoie pomnażać się będą, gdyż słodkość Zbawiciela naszego rozlewać się będzie coraz to bardziey w duszy twojej. Nigdy nikt nabożeństwa nie zkosztował, aby go nie miał uznać wielce przyjemnym. Pewien jestem iż ta weselość y poćiechę duchowna wydaie drogą wieczność swoję, we wszystkich konwersacyách twoich, zwłaszcza de mowych, które że są zwyczajnieysze y do nayprze-dnieyszey twojej należące powinności, iak też w nich bardziey aniżeli w innych ten zapach wydawać się ma. Jeżeli kochasz pobożność, stáray się aby ia wszyscy czcili; co pewnie uczynią, jeżeli w tobie uznają dobrą y przyjemne skutki oney. O moy Boże! iak wielkie masz sposoby do zasługi w domu twoim! bez wątpienia uczynić go możesz prawdziwym Ráem pobożności, mając małżonką swego tak przychylnego zamysłu twoim. Ah! iako szczęśliwa będziesz, jeżeli zachowasz pomiár-

kowanie w exercycyách twých, iákom ci námieniř, řtosuiác ie
 ile možná, do spraw domowych, y woli Mařzonká twego, po-
 niewař nie ieřt dziwna y nieřluřzna. Nie wielem wiđziař Pań
 zamęřnych, ktoreby ták ľátwo pilnowác mogły nabořeńřtwa iá.
 ko ty Moia Naimiřza Corko, dla czego ieřteř wielce obowia-
 zána pořępowác w nim. Chciařbym abyř ťię ćwiczyła w me-
 dytácycy, gdyř wiđzi mi ťię řeř do niey ieřt bárdzo řpořobna;
 námieniřem ci cokolwiek o niey, pod czás terařnieřřzego pořtu,
 niewiemže ieřeliř ťię tego chwyćiař. Alebym řyczyř abyř ťię
 nia codzięń dłuřey náđ puř godziny nie báwiřa, przynamniey
 przez kilká lat; rozumięm řebyć to dobrze řłużyřo do otrzymá-
 nia zwycięřtwa náđ nieprzyacióřami twoimi. Ieřtem różne-
 mi trudnořćiami przymuřřony do kończenia liřtu tego, á ie-
 dnak zkończyć go nie mogę: ták wielká mam poćiechę rozma-
 wiác z toba przez to piřanie. Bađř pewna prořę, Moia Nay-
 miřza Corko, iř chęć ktora raz závářiařem do uřługi twoicy,
 codzięnnie ťię pomnařa w duřzy moiey, řařuiác tego řerde-
 cznie, ře ták mářo mogę skutkiem řámy m to pokazać; przynay-
 dńu Bořkiemu w moich řábych y lichych modlitwach,
 zwlářczá przy ořerze Mřzy řwiętey. Przyľaczam do tego
 záváře y cály Dom twoy, ktory ieřynie w tobie kocham, á cie-
 bie w Bogu. Dowieđziařem ťię řeř cięřarna zoiřařa, zá co břo-
 gořáwiřem Bogá, ktory chce przyczynić liczby řwoich, przez
 rozmnořenie twych. Drzewá nořza owoce dla ľudzi, ále biá-
 řęřłowy nořza dźiatki dla Bogá, dla tego řłodnořć ich ieřt ie-
 dnym z iego břogoiřáwieńřtw. Czyř ťobie pořzytek z tego cię-
 řaru, dwoiákim řpořobem. Ořáruiac owoce twey Bogu řto-
 kroć ná dźieř, iáko řwiadczy Auguřtyń S. ře czyniřa Mářká
 iego, gdy go wřzywećie nořiař. Porým w ekliwořćiach ktoreć
 ťię trářia, y ktore řa pod ten czás zřywczáwne, břogoiřaw Bogá
 zá to ře cięřpiřz dla wydáńia mu ná řwiář řługi ábo řłuřebnice,
 ktora zá řářka iego chwalić go bęđzie z toba ná wićki. Ná ko-
 niec ni ch Bog we wřzyřkim y wřzędy pochwalony bęđzie w
 dořłgliwořćiach y poćiechách nářřych.

Eřt

L I S T II.

De iedney Páni.

*Náznacza iey lekárstwá przeciw niecierpliwosci
w okazyách gospodárskich.*



Moiá Naymilsza Corko. Závšze ile będę mógł będiesz miewála odemnie piśanie, y teraz z całego serca piśę do ciebie przez Pána Meyro, który iest w tym mieście naybliższym moim sąsiádem, wielkim przyaácielem moim, y zpowinowáconym; zá ktorego powrotem będiesz mogła piśać do mnie bezpiecznie. Y ieżeli obraz Mátki Terezy iest gotowy, tedyby go zápláciwszy przywiozł mi, iákom go oto upraszał. Zda mi sie Moiá Naymilsza Corko žem ci nie dośyć dobrze wyraził w ostatnim liście moim, co žyczę žebyś czyniła, względem mnięyszych ále częstych niecierpliwosci twoich w okazyách gospodárskich. Mówię tedy, iż trzeba ábyś miała osobliwe stáranie łaskáwie się w nich zachowác; y ráno wstáwšy, wychodząc z modlitwy, powracájąc ze Mszy, ábo od komuniey Świętey, y závšze gdy się udáiesz do spraw gospodárskich, trzeba ábyś uśiłowała mile y łagodnie ie poczynác, y kiedy niekiedy uważác serce twoie, ieżeli iest łagodne; ieżeli nie iest, ábyś go naypierwcy ułagodziła; ieżeli zaś iest, trzeba zá to dziękowác Bogu, y używác go do spraw ktore się podáia z šczegulnym stáranie, aby się w nich nie bárdzo rozrypowáło. Widziš Moiá Naymilsza Corko, tym ktorzy często miód iadáia, kwásne rzeczy kwásnieysze się dáda, y bárdziej gorzkie gorzkie, y łatwo do potraw przykrych appetyt tráca. Duszá twojá często się zabawiáiac exercycyamy duchownemi ktore są miłe y przyjemne duchowi, gdy powraca do zabaw cielesnych powierzchownych y mátisyalnych znajdu-

S. Fránciřská Sálezyuřá

ie ie przykre mi y cięřzkiemi, dla tego łatwo ſię uwodźi niecierpliwořciá. Zátym Moiá Naymilřza Corko irzebá žebyř w tych zabáwách uwařáłá wola Bořká, ktora ſię w nich znáyduie, á nie rzeczy řáme ktoremi ſię báwiřz. Wřyway częřto iedney y czyřtey Oblubienice Oblubieńcá Niebieřkiego, ábyć uproříłá ſerce prawdziwie gołębicze, y ábyř byłá gołębica nie tylko wzlátuiac przez modlitwę, ále teř w włářnym gniaździe ſwoim y ze wřyřtkiemi domowymi. Bog niech będzie w pořřod ſercá twego Moiá Naymilřza Corko, y niech nař z řobá iednym duchem uczyni. Pozdrow prořę odemnie Wielebna Mátkę y wřyřtkie Siořtry Kármelitanki, ktorych prořę áby mię modlitwámi řwemi rátowały. Gdybym wiedział że tam ieř nářzá naymilřza Siořtrá Páni Ziákob, pozdrowiłbym iá takře, y máleńka iey Fránciřřkę, iáko pozdrawiam twoię Máguřię ktora takře ieř moiá. Niech żyie I E Z V S.

L I S T III.

Do iedney Páni zameřzney.

Vpomina iá, áby uczeřřczáłá do komuniey, řtáráłá ſię áby byłá dořkonáťá wedľug woli Bořkiey, á nie wedľug řwoiey: iákie iáľmuřzny moře czynić biaľagłowá zameřzna.



Moiá Naymilřza y Vkochána Siořtro. Zá przyiázdem Pána de Sauzea odebraťem tyřiac poćiech, z powięťey od niego uřłney wiádomořci o wřyřtkich tam ſię odpráwuiających rzeczách, á ořobliwie do ciebie náleřących. Peřępuřę řzczęřliwie dáľcy Moiá Corko, á záwřze prořto, nie udáiac ſię áni wprá-

wa, ani wlewa stronę. I teraz ná jedney sprawie zostaie tak mié ściśle trzymájący, że nie mogę się wiele uwolnić, abym do ciebie, y do nászej Pánný Księni co dostáteczniey nápisał, iá- kobym sobie uprzeymie życzył. Odpowiem tedy krotko ná to, w czym zdánia mego potrzebuiesz. Wczęszczay y cále bezpie- cznie do komuney według rady Xiędzá Berullá, y X. Gelemáná, popiewaź do tego czuiesz się być skionna, y wielce z tad poćie- szona zostawaś, y najmniej się nie frásuy, abyć miał być stan twoy do tego przeskoda. Moia Náymilśza Corko, nie potrze- bá o rzeczách sadzić według nászego smáku, ále Boskiego: co wiel- ka w sobie zámyka przestroę. Ieżeli my iesteśmy świętymi według woli nászej, nigdy doskonáli nie będziemy: potrzebá żebysmy byli według woli Boskiej. Wola zaś Boska ná tym záwisła, abyś dla miłości Bogá żyła według stanu swego: mo- wię, abyś kochała y poważała sobie, nie to co jest powierzchow- ne, y do samego zmysłu należy, ále to co jest wnétrznego, poniewaź to Bog postanowił, y że pod tą podłą skorupką, zá- myka się świętey woli Boskiej wypełnienie. Co się tchnie iáłmużny, powinnaś naprzod wiedzieć, ieżeli to jest wola Mał- żonka twego, abyś iá czyniła według proporecy dobr swoich, y domu swego dostátkow: w czym kiedyś mié upewniła, ile pá- miętać moge, nie máśz wątpliwości że iá nie tylko czynić mo- żesz, áleś y powinna. Względem wielkości iáłmużny, nikt le- piey nád ciebie sámę rozsadzić nie może: bo tám potrzebá uwa- żyć twoie intraty y ciężary, y z tego bráć proporecy iáłmużny, według potrzeby ubogich: bo pod czas głodu, dom swoy po- miernie opátrzywszy, możesz być w rozdawaniu szczodrze- szá; pod czas obfitśzy, rzecz mniej potrzebna, ále snádniejśza- więcey rozdawać. Opisować spowiedź, jest rzecz mniej nale- żyta, á dla ciebie upewniam cále nie potrzebna; bo pámiętam dobrze, żeś doskonale generálna odpráwiła, chociażeś iey nie- piśała: iákoż wiele ich nie chwali piśaney spowiedzi, y życza- bárdziej, aby każdy skárzył ná się ná pám ęć. Spowiedzi roczne- sa bárdzo dobre, bo te nas pociągáją do uważania nášej nize- rycy

L I S T IV.

Do iedney Pani Zámężney.

*Nápomina iá, áby nábozeństwo iey nie było
uprzykrzone Matżonkowi, iey Swie-
krowi, y inšym *, y sposób do te-
go podáie.*

NEst temu sześć Niedziel iákom pišał do ciebie, Mo-
iá Naymilsza Corko, odpisuiac ná to, o coš się mnie
rádžiła, y nie wątpię żeš list moy odebrała; dla tego
w terážnieyszym przykrotšzym będę. Strony tego
coš do mnie pišała dwudziestego szostego Września,
wielce chwale że nášzá Pánná Xięni poczyňa grun-
townie stánowić Reguły, ktore opisał Oćiec nášz N. nie áby
się ná tym zástánowić, ále żeby potym łatwiey mieć się ku wię-
kszey doskonałości. Nic tak zamysłowi temu nie szkodzi, iá-
ko różność propozycyi ktore podáia, zwlászczá te ktore czy-
niá przeciw tak ściślej Regule, bo to trwoży umysł Siostry ná-
šzey, y inšych také. Według zdánia mego powiádać im nie
trzebá iák wiele uýść máia w tey drodze, ále tylko codzień, ile
ná dzień potrzebá. A lubo Siostrá nášzá Reformy prágne, ie-
dnákże iey w tym przynáglác nie trzebá, boby iá to zámiećzało;
y owszem upomínáć iá trzebá do ćierpliwości y długiego oczę-
kiwania, gdyž ináčzey będzie chćiała, áby się wšzystko oraz stá-
ło, y iezeli odwłoká się w tym iáka znaydzie, niećierpliwością
się wiedzíe y wšzystko porzuć. Jest wprawdzie słušzna przy-
czyná do ukontentowania, widzac to czego iey Bog do rad uczył,
zá co dziękować mu potrzebá y o więcey prošić. Co do moiey
máleńkicy Siostrzyczki, cálec iá zlecam, y bynaymnicy się o nie
L I nic

nie turbić, ale bym nie chciał żeby się Ociec nasz tak bardzo obawiał, aby nasz nabożna nie została, iako się zawtze o ciebie obawiał, gdyż pewien jestem, że w tej okazyi zbytkiem nie zgrzeszy. Moy Boże, toć dobrego Oycá mamy; y ty dobrego Matżonká; máła trochę naszby chciwosci zwierzchności y pánowania swego, która się im widzi bydz zgwałcona, gdy się co czyni bez ich rozkazania; ale coż chcesz temu porádzić? trzebać im tego trochę pozwolić; chcą bydz Pánami, ázaż też nie jest słuszną; tak záprawdę, w tym co należy do usługi któraś im powinna. Ale to páństwo nie uważa, iż w tym co należy do dobrá dusznego, trzebać słuchać Dyrektorow y Medykow Duchownych; y że wyiawszy práwo które máła do ciebie, powinnaś stárać się o dobro twoje wewnętrzne, przez sposoby które się zdádza przyzwoite osobom wysádzonym do prowadzenia dusz. Iednak przy tym wszystkí trzebać wielce się stołować do ich woli, znosić ich mále niecierpliwości, y podlegać im ile można, nieprzelamywając iednak naszych dobrych zamysłów. To náze im uleganie wielce będzie Zbáwicielowi przyjemne. Dawno już temu iákom ci powiedział, iż im mniey żyjemy według smáku naszego, y im mniey się znajduie obránia naszego w spráwach naszych, tym więcej się znajduie w nich dobroci y gruntownego nabożeństwa. Potrzebna rzecz jest czasem, abyśmy opuścili Zbáwiciela dla upodobania się inszym dla miłości jego. Nie mogę się wstrzymać Moia Najmilśza Corko, aby mi nie mówił swoiey powiedzieć nie miał, wiedząc że wszystko za dobre poczytał, co pochodzi ze szczerości moiey. Może bydz żeś dáła okazyá iáka Oycu y Matżonkowi twemu, aby się do twego przywiązali nabożeństwa y o nie się urázali, coż ja wiem? podobnoś się w nim pokazała trochę skwápliwá y naszby skrzętná, y im sá- żeli tak jest, bez wątpienia nie insza jest przyczyna że teraz od ciebie stonia. Trzebać ile można przestregać, aby nabożeństwo nasze nie było uprzykrzone; záczym krotko powiem co czynić masz. Kiedy będziesz mogła bez urázy twoich dwóch Przeto-

żonych, komunikuy według zdania Spowiednikow twoich: gdy zaś obiaw ać się będziesz, aby to nie było z ich uraza, kontentuy się Duchowna komunią, a wierz mi że to Duchowne umartwienie, to wstrzymanie się od Bogá, nieźmiernie będzie Bogu przyjemne, y tym głębiej go zaciągnie do serca twego. Trzeba czasem wzad się cofnąć, kto chce lepiej przeskoczyć. Częstoć z podziwieniem uważałem nieźmierną rezygnacyą S. Iana Chrzciciela, który tak długo na puszczy zostawał blisko Zbawiciela naszego, bez żadney skwápliwosci do widzenia go, y śpieszenia się aby go słuchać mógł, y iść za nim; y ochrzciwszy go, iakoż go mógł puścić od siebie nie przytłaczywszy się do niego przytomnością ciała? ponieważ tak ściśle z nim był złączony sercá przytomnością. Ale wiedział dobrze, że temuż Zbawicielowi służyć mógł też sama prywacya rzetelney obecności. Chcę przez to rzec, że na nieiaki czas Bogu przyjemna oddasz usługę, jeżeli dla pozyskania tych dwóch Przełożonych twoich ktorych nad tobą postanowił, ponościć będziesz prywacya rzetelney komuniey Świętey; mnie zaś to osobliwa pociecha będzie, jeżeli usłyszę, że te przestrogi któreś dał, nie przynoszą żadnego sercu twemu poturbowania. Wierz mi iż ta rezygnacya y abnegacya będzie wielce pożyteczna. Będziesz jednak mogła wynaleść skryte iakie sposoby do komunikowania, byleś się stosowała do woli tych osob, y do niecierpliwości ich nie przywodziła. Inszegoć nie nąznaczam czasu do Komuniey, prócz tego, któryć spowiednicy twoi nąznaczają, gdyż oni widzą teraznieyszą dyspozycyą twoją wewnętrzną, y uznają moga co jest przyzwoitego dobru twemu. Toż mówię y względem Corki twoiey; dopuść iej aby aż do Wielkieynocy zostawała w pragnieniu komuniey Świętey, ponieważ iey przyiać nie może przedzey bez urazy Oycá swego; Bog nągrodzi to oczekiwanie. Jesteś iako widzę w prawdziwey probie rezygnacyey y indyferencyey, ponieważ nie możesz służyć Bogu według woli swojej. Znam iedną Panią z naydoskonalszych dusz, które mi się kiedy widzieć zdarzyło, która przez długi czas zostawała w

tákim wielkim poddaństwie, pod surowym małżonką swego humorem, iż w naywiększym y naygorętszym swoim będąc nabożeństwie, musiała chodząc z sztya wygolona, y wszystka powierzechownie być w próżności zatopiona, a do tego nigdy nie komunikować (oproc na Wielkanoc) chyba w sekrecie, żeby iey nikt na świecie nie widział: inákszym sposobē nápełniaby była cały dom hałasem: a tak ta droga doszła wysokiego stopniá doskonałości, iáko wiedzieć mogę, gdyżem częstokroć bywał Spowiednikiem iey. Martwze się tedy z weselem, a im bardziej znaydować będziez przeszkody do wykonania dobrá ktoręgo prágniejsz, tym z gorętszym micy się áfektem do dobrá ktoręgo nie prágniejsz. Nie prágniejsz tych rezygnácyi, życzylábyś sobie inszych, ále wykonywaj przecię te, ktorých nie prágniejsz, gdyż więkšzey są wagi przed Bogiem. Psálmy Dawidowe przetłumáczone, ábo nápisáne przez Postow, bynaimnicy ci nie są zakázane ani škodliwe; y owszem pożyteczne, dla tego czytaj je śmieie y bez żadney wątpliwości. Nigdy nikomu nie przeczę, ále wiem dobrze że te Psálmy nie są bynaimni, y zakázane, y żadney w nich przyczyny do skrupułu ználeś się nie może. Tráfi się podobno Oćiec iák Duchowny, któremu się nie będzie zdało, áby ich iego działki duchowne czytáły, y może bydz że to z iákicy poważney uwagi pochodzi; ále nie idzie zátym áby inši tak dobrych, a nawet lepszych nie mieli uwag do rádzienia ich swoim. Jest to rzecz nieomylna, że ich możesz we wszystkich dobrych okázách czytać; iáko také możesz bez skrupułu żadnego wchodzić do Kłáštoru Puidorb; nie sluszna iednak náznaczyć ci pokutę za skrupuł któryś miałá w tey okázacy, ponieważ skrupuł sam iest dołyć wielká kara temu, który go cierpi, chociaż mu inszey nie náznacza. Alkántará iest bardzo dobry do modlitwy. Trzymaj serce twoie rozprzeſtrzenione do przyięcia wszelkich krzyżów, rezygnácyi, álbó ábnegácyi, dla miłości tego który ich tak wiele przyiáł dla nas. Niech na wieki imię iego będzie błogostáwione, y krolestwo iego niech

trwa ná wieki wiekow. Jestem w nim, y przez niego twoim, y
bardziey ániżeli twoim Brátem, y Sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T V.

Do iedney Páni Brátowey swoiey.

Zyczy iey tysiąc Błogostáwienstw.

Błogostáwienstwo ktoregoć życzę Moią Naymilszą
Siostró, Corko moią, z ręki Zbáwiciela nášzego o-
grzymáne byđ ma, y rozumiem żeć go Máiestat ie-
go Boski użyczy, ieżeli o nie z poddaństwem y po-
kora przyzwoita prośic będziesz. Co zaś ze mnie
Moią Naymilszą Corko, ze wszystkiego serca me-
go ádoruiac tę Boską opárrzność, proszę iey, áby wyláá ná serce
twoie ośitość łásk swóich, ábyś bylá ubłogostáwiona ná tym
świećcie y ná drugim, błogostáwienstwámi Niebieskimi y Ziem-
skimi, błogostáwienstwámi łáski y chwały wieczney Amen.
Badź błogostáwiona ná sercu, y ná cieie twoim, ná właśney o-
sobie twoiey, y tych wísztych, ktorzyc są nayukochańszemi; w
poćiechách y pracách twoich; we wśzystkim co czynić y ćierpieć
będziesz dla Bogá. W imię Oycá y Syná y Duchá Świętego
Amen. Twoy nayniższy y nieodmienny Brát, y Sługá.

Fránciszek Biskup Genewski

L I S T VI.

Do iedney Páni.

Záchęca iá do życia pobożnego w Małżeństwie.

Moiá Naymilřza Corko. Nádziciá ktorá závřze
 miałem od roku, y dáley, iachánia do Fráncyey, zá-
 rrymáta mię od liřtownego przypomnienia, o
 nicodmiennym moim do uřlugei twoiey áfekcie,
 bom tuřzył ſobie, że iáka ſzczęřliwa okázya mia-
 ła mi podać ſpořob, do obecnego tey powinnořci oddánia. Teraz
 iednák, kiedy iuř cále tego ſzczęřcia obiecować ſobie nie mogę,
 á ten godny liřtu oddawcá tak beřpieczná mi piřánia dáie oká-
 zyá, cieřę ſię liřtownie z cálego ſercá mego z toba Moia
 Naymilřza Corko; bo to ſłoweczko ieř bárdziej od ſercá pocho-
 dzace. Cieřę ſię, y wielbię Zbáwiiciéla nářzego, z twego tak
 powařznego y upodobánego Mařzeńřtwá, która będzie fundá-
 mentem u ciebie, do záczęcia y wyřtáwienia wdzięcznego y
 przyiemnego ná tym řwiecie życia, y do ſzczęřliwego tey řmier-
 telnořci w boiařni Bořkiej przepędzenia, w ktorej z łáski Bo-
 řey ieřteř ieřsze z pieluch wychowána, poniewař wřyřtek
 řwiat głoři, iáko mařzonek twoy ieř ieden z náyrozumnieyřzych
 y naygrzecznieyřzych Káwálerow cáley Fráncyey, y iáko zwiá-
 zek wář, nie tylko ieř řwiatobliwá ozdobiory przyiařniá,
 która go coraz bárdziej iednoczyć powinna, ále teř přodná z
 niebá ubłogořłáwiony obřitořciá przy prętki pierwfzey poćiechy
 oczekiwániu, tak iáko mię N. upewnia. Potrzebá tedy Moia
 Naymilřza Corko, wřyřtkie te łáski niebu řluřznie záwdzięczać:
 bo bez wářpienia dla tego niemi ieřteř ozdobiory; ábyř ie y do
 zbáwienia twego, y ná chwałę tego obracać, który cię niemi
 udárował. Iákoř ia nie mogę temu nie dáwać wiary, Moia
 Naymilřza Corko, ábyř ty ſercá ſwego ná wykonanie tego o-
 bracać nie miała, wiedzac dobrze, że ná tym domu y ořoby
 twoiey ſzczęřliwořć zawiřła, w tym przemiiáacym życiu, y
 po teráźnieyřzym w nieřmiertelnego życia upewnieniu. A tak
 w tym nowym Mařzeńřtwá řtanie, w ktorým z woli Bořkiej zo-
 řtáieř, odnawiaj coraz pořánowiená twoie tak wielekroć w
 moiey uczynione przytomnořci, řwiatobliwego y pobořnego
 ży-

żyćia, w iakimkolwiek od Boga przeznaczonym stanie. A ieżeli to za rzecz przyiemna sobie poczytasz, niechćiey proszę ustawać w dobrym życzliwej Corki przeciwko mnie afekćie, iako ia też upewniam Moia Naymilsza Corko, że żadney Mszy S. nie odprawuję, abym cię z uprzejmego y Oycowskim afektem napełnionego sercá, osobliwym sposobem Bogu nie miał zalecać, y z twoim Matłonkiem, krego iestem y zawiże będę tak iako y twoim uniżonym y życzliwym sługą.
w Lugdunie.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T VII.

Do iedney Pánny.

*Ze stan Matzeński wysokiey cnoty potrzebuie: y
że Matzonek, ktorego sobie obierze, musi
bydź humoru dyskretnego.*



Opisuię ná twoy list dnia wtorego terážnieyszego Mieściacá dány, późniey aniżeli bym sobie życzył, względem zdania y rady o która mię upraszaś: ile wielkie nádzwyczaj deszcze przeciwdziałacych drogí przeskodziły, tak dalece że nie mogłem mieć pewnieyszey y sposobnieyszey okázey nádzwyczajsza. Rádá którać pokrewna twoia tak statecznym umysłem dawała, względem zostawiania samey sobie w usługowaniu własnemu Rodzicowi, y w stanie tym, w którymbyś mogła snadno potym serce y ciało swoje Zbawicielowi naszemu poświęcić, zostawała ugruntowana ná wielu wielkich poćiechách z okoliczności stanu y kondycyey twoiey wnikajacych: dla tegoż ieżeli umysł twoy ieszcze się całé rozdwoionym znajdował, rzekłbym był bez wątpienia, że za rádą támtá iść potrzebá było, iako naygodnieysza

szay nayprzyzwoitsza, ktoraby od kogożkolwiek mogła bydz podawána, bo támtá bez wszelkicy sporki, tak doskonała była. Teraz iednak, kiedy umysł twoy nie iest w żadney dwoiakości, ale całé skłonnym ná obránie Matzeństwa, kiedy po udaniu się do Bogá w tak poważney sprawie, do tegoż stanu czuiesz się bydz náskłonioną, nie słuszná ábyś miała iákakolwiek uwaga tak mocna sercá, twego skłonność gwałtownie odrzucać, bo wszystkie okoliczności, ktoreby z inszey miáry mogły bydz u mnie y nád to dostátiecznymi, do zgodzenia się w tey mierze z twoją ukochaną pokrewná, nie mogę mieć teraz żadnego porównánia z tą potrzebą y nieprzełamáną sercá twego skłonnością, ktora iáko przy słabości swoiey mnięszeyby godná była uwagi, tak teraz przy mocno nieustáiacym státku, powinna bydz postanowienia twego fundámentem. Iezeli tedy Matzonek, ktoregoć námieniaia, z náтуры swoiey człowiek dobry y humoru do politowánia skłonnego, możesz ná niego pożytecznie zezwalać. Mowię iezeli iest humoru do politowánia skłonnego; bo twojá nieurojá tego potrzebuie; iáko też wyćiaga po tobie, ábyś osobliwszą łagodnością, szczerze prawdziwą miłością, y pokorą cał: poniżóną ten wzáiemnie nágradzáła defekt: poniewáz krotko mowiac, prawdziwa cnota y doskonałość umysłu, wszelakie ciáta pokrywa niepiękności. Iestem wielce zátradniony Mojá Naymilsza Córko, y nie mogę wiele o tym pisać: záczyń kończę upewnialac cię ustáwicznym Pánu nášzemu záleceniem, áby on sám życie násze ná chwałę swoię kierował. Stan Matzeński, iest stan większey enoty, y státku potrzebuiający, ániżeli ktory inszy: iest to ustáwiczne ćwiczenie się w umartwieniu, ktore u ciebie będzie nád zwyczaj podobno częstsze. Trzebá tedy do niego z osobliwzym gotować się stárániem y pilnością, ábyś z tego zimowego drzewká przeciwko przyrodzoney iego gorzkości, mogła wyćiągnac smákowity sok, y zbierać słodki miód Świętey społeczności. Niechay słodki IEZVS twoim miodem y twoim kánárem zostáć ná wieki, ná osłodzenie twego powołánia:

Nie.

niechay
iustem t

Ze pr


 fekcien
ściach,
ze niec
ábo po
niu wie
mialem
stępku
czatká
rznosc
nych z
mi iák
lá, ze
to pr
błogos
cenzu

Listow Duchownych Księga III. 281
niechay ná wieki żyć y kroluie w fercách nászych. A ia w nim
iestem twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T VIII.

Do iednego Szláhcica-

*Ze prawdziwa przyiaźń Matżeńska iest dowodnym
zná kiem Boskiego nád Matżeństwem
błogosławieństwa.*



Oy Naymilszy Brácie. Nie racz uważać, pokor-
nie proszę, tey moiey w odpisowaniu nierychłości,
bobyś mi wielką krzywdę czynił, gdybyś rozu-
miał, y z tego brał miarę, iákobym ia w náleżytey
częci twoiey, y w osobliwym przeciwko tobie á-
fekcie ustáwáć miał, ile pod ten czas, kiedy o twoich ciężko-
ściach, y osoby twoiey dla mnie prześladowaniu wiedziałem: ále
że nieco powatpiałem, áby listy moie mogły byđ ná ten czas
ábo pożyteczne, ábo wygodne, gdy o ich przez ciebie odebrá-
niu wiedziano. Lecz iuż tych myśli poniechaymy: ia záwsze
miałem nadzieię, że matżeństwo twoie w dálszym swoim po-
stępku miało byđ wielce izczesliwe, przy tak frásobliwych po-
czatkách: gdyż to iest zwyczajny sposób, ktorego Boska opá-
czność we wszystkich rzeczách dálszey chwale swoiey náznáczo-
nych záżywáć zwykła, że ciernie przed róžami wywodzi. Pisa-
mi iáko przyiaźń twojá Matżeńska, iest tak zupełná y doskoná-
lá, że nád nię nie doskonalszego byđ nie może. A nie iestže
to prawdziwym y pewnym znákiem Boskiego nád Matżeństwem
błogosławieństwa? A żeć Bog błogosłáwi, což ná tym, że ludzie
cenzuruia? Ty tylko nie ustáway tego: scbie záciágáć błogo-
słá-

M m

sláwieństvá, y uśilnie tę zátrzymyway, iŕczęśliwość trwaiąca w
uśludze Máieřtátu Boskiego z wiernościá, á ťwiát niechay co
chce o tym mowi. Aleć teŕ oznaymuia mi, ŕe wřzyřcy pokre-
wni iuŕ ťię teŕ poczynáia uřpokaiac, czemu ia ťnádno wiäre
dáię, bo kiedyŕkolwiek otworza oczy, y obieŕa ŕe wola Boská
we wřzyřtkich rzeczách ktore zporządza, powinna cześć náleŕy-
ra odnořić, y ŕe ona řamá řw oia nayswięřřza řęká ten řwiatobli-
wy zwiázek zporządŕiřá. Kończę teď, upewniaiac Ąię ŕe ieřtem
bez końcá twoim ŕyczliwie upręcymy Brátem y řluga.

Dnia 18. Kwietnia 1620.

Fránciřsek Biřkup Geneřeńřki.

L I S T IX.

Do iedney Páni.

*D ě i e y ráďę o małŕeńřtwie Corki iey, z obyczá-
iow tego ktory řię o nie řtára: y iáko ia ma wycho-
wýwác, zálecáiac iey naboŕeńřtwo do Páńny Nřy-
řwięřřey, y řczodroблиwość w iálmuŕřách.*



Ylo to wielkim moim ukontentowáńiem, ŕem o
tobie dořtárecznieřřa ná dzwýczay odebrař wiá-
domość, Moia Nymilřřa řiořtro y Corko: lubo
ieřřce nie miałem czařu mowić z Pániá de řiántál,
z ktorey dořkonáley, iáko ťobie řyczę, zrozumieć
bęďę moŕł wřzyřtkie trudnořći twoie, ktorych rozumiem ŕeř
iey pouřále uďŕieliřá, iáko řwoieř dobreř przyiáćiořće: iákoŕ
mi iuŕ to przećię o tobie ná nieniřá, ŕe wiernie w boiáŕni Páń-
skieř pořępuieřř; ktore řłowo ieř u mnie wielkieř pořiechy, po-
niewaŕ duřá moia, twoieř ukořháney, wřzyřtkiego dobreřo
ŕy-

zyczy. Na list zaś twoy krótko odpisuję. N. bardzo dobrze uczyniła wstępować do Karmelitek; bo wielkie było podobieństwo, uwielbienia z tad Bogą: że iednak z támtad wychodzi za wola Przełożonych, rozumieć ma, iż Bog kontentuiac się gorąca iey chęć, chce żeby mugdzie indziej służyła; takdalece, że źle bardzo uczyni, ieżeli w pierwszym wyscicia swego żalu, własnego nie uspokoi umysłu, y stałego postanowienia nie uczyni, że całe Bogu w ktorym intzym stanie: bo wiela drog do niebá przychodzi. Byle tylko człowiek bojaźń Pańska miał za przewodnika, mniemy na tym należy która droga idzie, lubo iedne od drugich pożądsze bywają, u ludzi wolność obierania mających. Co się zaś was tknie Moia Naymilsza Corko, dla czego się ty tym trapisz? Vczyniłaś ty miłości bliźniego dosyć, postarawszy się o przyięcie tey ubogiej Pánienki do Klasztoru: że się Bogu nie podobają aby tam zostawała, trudno się woli iego przeciwieć. I owszem potrzebą na tey naywyżey przedstawiać opatrności, która do obierania y zdania naszego obowiązana nie jest, ale się zwykła za swoją nieskończoną mądrością. Ieżeli N. rozumna y pokorna, znajdzie Bog dla niey miejsce, na ktorym będzie mogła lubo w pociechách, lubo w utrapieniách celrzej służyć iego Mąciestatowi. Mátki Karmelitki bardzo dobrze czynią, kiedy Regułę swoją ściśle zachowują, w odrzucaniu tych umysłów, które do ich życia nie są sposobne. Moia Vkończana Corko, to nie wielkie sercá twego z tey okazyey poruszenie, mozeć służyć za przestrożę, że miłość własna wielka y silna znayduje się w sercu twoim, y potrzebą dobra mieć straż aby go całe nie opánowała. Ah! Bog przez dobroć swoją nigdy tego nie dopuści, y sprawi to, aby nad nami, w nas, przeciwko nam, y za nas niebieska y nayświętsza iego miłość bez końca krolowała. Co się tknie zamęścia twoiego naymilszey Corki, która wielce kocham, nie mogę służney dać porady, nie wiedząc natury starającego się o nie Káwalerá: bo to prawdziwa jest co Małżenek twoy mówi, że mogłby napotym wżyskie te źle odmienić humory, o ktorých mi namieniasz

niat: ále to się rozumie, ieżeli ieřt náturey dobrej, y że go tylko młodořć, ábo złe towarzystwo popsować miały. Ale ieżeli to zaś pochodzi z przyrodzenia y umysłu złe postanowionego, co się bárdzo iáwnie pokázuie, záprawdě ieřt to kuřić Bogá, odważać Pánienkę w ręce takie pod niepewná y watpliwa poprąwy nádziciej; á nádewszyřtko ieżeli Pánienká ieřczye ieřt młoda, y sámá prowadzenia potrzebuie. Záтым gdy nie może nic pomoc do poprąwy młodego człowieká, bárdziey się obáwiać, áby iedno drugiemu do přeřřczy zguby nie dopomogło; w czym wřzyřtkim coř inřzego ieřt, tylko iedno oczywiřte niebespieczeńřtvo. Aleć Mařzonek twoy ieřt wielce rozřadny, y upewniam że wřzyřtko dobrze uważy, w czym y ty mu pomoc mořesz: ia zaś według žádáńia twego prořić będę Bogá, áby te naymilřza coreczkę sam dobrze rozporządzić raczył, iákoby żyła do ořřátniey řtárořci w boiáźni iego. Prowądzić tę Pánienkę częřto, ábo rzadko ná bálety, byle tylko przy tobie, mniey ná tym náleży. Rostropnořć twoiá to rozřadzić powinná, według oka wřásnego, y podáiacych się okázyi. Ale kiedy ia mařz wola wydać zá mař, y oná do tego řtanu ma skłonořć, nie w tym złego być nie może, choć ia ná bąnkiety z sobá poprowadziřz, tak częřto ile potrzebá pokaże, byle nie názbýt. Ieżeli się nie mylę tá Pánienká ieřt żywa, rzeřwa, y náturey nieco popędliwřzey, záczym teraz poki rozum icy dopieřro się otwieráć poczyna, potrzebá do řereá icy podawáć łagodnie, y iákoby powoli rozřiewáć pierwfze nářienie řławy y enoty, nie nápomináiac icy ořřczyřřzemi řłowámi, ale tylko iákoby nie poniechywáiac przyiáźnemi y rozřadnemi przykáždey okázyey přeřřzegáć rozmowámi, te icy řmákuiáć, y wdáiac ia w pouřálřze przyiáźni z rozumnemi, y dobrze urodzonemi Pánienkámi. Páni N. opowiedziáła mi, iáko y w powierzechownym řtroiu, y w řradzeniu domu řwego mařrze řobie pořępuieřz: toř mi z nią y Brát moy de Thoren námienił, przydáiac náđ to, co mię wielká nápełniło weřłotořciá, że Mařzonek twoy co raz ná większá řobie zárabia řławę, będąc dobrym

Listow Duchownych Księga III. 285

brym Sędzią, stałym, słuszną kochającym, na urządzie swoim pracowitym, pobożnie żyjącym y we wszystkich sprawach swoich tak postępującym, iako dobremu człowiekowi y Chrześcianinowi należy. Vpewням cię Moją Naymilszą Corko, że na tę wiadomość serce moje wyskoczyło od radości: bo iakież może być większe y piękniejszy błogostawieństwo? Między infzem rzeczami powiedziano mi, iż on zawsze każdodziennie zabawy swoje, od słuchania Miły S. pocyna, y we wszelakich okazjach godną osoby swojej, y gruntowną wyświadcza żarliwość przeciwko Wierze S. Kátolickiej. Niech Bog zawsze po prawey ręce iego zostaje, aby się nigdy nie odmieniał, chyba na większą coraz doskonałość. Nie możesz tedy tylko być szczęśliwą, Moją Kochaną Corko, mając u siebie, y doczesne, y duchowne błogostawieństwa. Drogą do Loretu, jest drogą daleką na stan białogłowski: radzę abyś ia częstokroć odprawowała, ale w duchu, łaczac przez intencya modlitwy swoje, z modlitwami nieprzeliczoney ludźi pobożnych wielkości, tam dla uczczenia Mátki Boskiej przychodzących, iako na miejsce, na którym ia naydierwey nie porównane tego Máćierzynstwa znalazło dostoięństwo. Ze iednak nie masz żadnego ślubu, któryby cię do umyślney tam własnej osoby bytności obowiązwał, nie radzę abyś te drogę podcymować miała, lubo życzę większey co raz w nabożeństwie do tey Panny y Mátki żarliwości, ktorey przyczyna jest tak mocna, y duszom pomocna, że y ia sam naywiększa na niey pokładam pomoc, która mieć możemy u Boga, do otrzymania naszego w prawdziwey pobożności postępku: a mogę o tym bezpiecznie mówić, wiedzac w tey mierze o wielu znacznych y osobliwzych dowodach. Niechay Imię tey Przenayświętszey Panny będzie uwielbione y wywyższone na wieki Amen. Co się tycze twoich iakmużn, Moją Naymilszą Corko, możesz zawsze teraz nieco szczodrobliwiey dawać, y obfitszą miarą, a iednak z ostrożnością, iako niegdy albo listownie, albo ustnie namieniałem: bo jeżeli to co rzucasz w ziemię, oddać z dobra nagrodą

przez ſwoię obfitość, wiedzże że cokolwiek rzuciſz ná łono Boskie, więkſzy z tego nieſkończonym ſpoſobem odnieſieſz, z tey ábo owey miáry: to ieſt, żeć Bog nágrodzi ná tym ſwiećcie, ábo więkſzych bogactw, ábo więccy zdrowia, ábo więkſzych poćiech udzielaiać.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

L I S T X.

Do iedney Wdowy.

Ze pokorá ieſt właſną cnotą Wdow; y co to ieſt pokorá?

MOy Boże! o iák wiele mam ſercá y ochoty do uſługi duszy twoiey, nigdy tego poiać nie możeńſz Moia Naymilſza Sioſtro, iák ieſy w ſobie ſitá znáydzie, iſz ná tym ſámych doſyć mi ieſt, do uznáńia, iſz od Zbáwiciela náſzego pochodzi, gdyż według zdáńia mego, cáły ſwiat weſpoł nie mogłby mi ieſy iák wiele dáć, ábo przynamniey nigdy ieſy u niego iák wiele nie widział. Dnia dſiaſieyſzego obchodźiemy Święto wſzyſtkich Świętych, w który odprawuiać z Wroczyſtoſciá Oficyum ná lutrzu, wiſzac że Chryſtus poczyna błogóſtáwienſtwá od uboſtwá duchownego, y że Auguſtyń S. tłumáczy ie, o ſwiętey y przedziwney cnotie pokory, przyſzło mi ná pámieć, żeſ mię proſitá áby mi poſtáł cokolwiek o niey, y widzi mi ſię że nie uczynił doſyć proſbie twoiey, w oſtátnim liſcie moim, lubo obſzernym, á podobno y názbyt długim; ná co iák wiele mi Bog uſzytł ſwiátłoſci, iſz gdybym miał doſyć czáſu do wypisáńia wſzyſtkiego, widzi mi ſię żebym przedziwne rzeczy o niey powiedział. Napřed tedy Moia Naymilſza Sioſtro, przyſzło mi ná myſl, iſz Doktorowie Święci dáia Wdowom zá cnotę im przynależáca,

po-

pokorę świętą. Panny mają swoją osobliwą, po Męczennikach, Doktorach, Pasterzách, każdy ma swoją jako znak kawalerycy swojej: iednak wszyscy powinni byli mieć pokorę, gdyżby byli nie byli podwyższeni, kiedyby się byli nie upokorzyli. Ale Wdowom nade wszystko przynależy pokorá. Albowiem coż może Wdowę do pychy przywieść? nie ma już Pánienstwa swego (które iednak nagrodzone być może przez głęboką wdowią pokorę; y lepsza rzecz jest być Wdową z dostatkami oleju w lampie swojej, nie pragnąć tylko pokory, y miłości, aniżeli być Panną bez oleju, ábo mało mieć oleju) ani tego co jest największą ceną płci jej według światá; nie ma już małżonká swego, który był sławą jej y od którego názwisko swoje wzięła; coż jej tedy zostać z czegoby się przechwalać miała prócz Boga samego? O szczęśliwa chwała! o droga korono w ogrodzie Kościoła świętego! Wdowy przyrównane są do fiołków, kwiatków málenkich y niskich, których kolor nie jest bárdzo wydátny ani zapách mocny, ále wielce przyjemny. O iák jest pięknym kwiatkiem Wdová Chrześciańska, máleńka y niska przez pokorę; nie jest bárdzo wydátna w oczách światá tego, gdyż od nich uchodzi, y nie stroi się już, áby ich ná się obrociła; bá y ná cożby pragnąć miała oczu tych, których sercá już nie pragnie. Apostoł rozkazuje kochánemu uczniowi swemu áby miał w poszánowaniu Wdowy, które są prawdziwemi Wdowami; y któreż to są Wdowy, jeżeli nie te, które są niemi sercem y umysłem, to jest, które sercá swego nie ziednoczyły z żadnym stworzeniem. Zbáwiciel nasz nie mówi dñá dzisiejszego; błogosłáwieni są czystego ciáła, ále czystego sercá; y nie chwali ubogich, ále ubogich duchem. Wdowy są godne poszánowania, kiedy są Wdowami sercem y umysłem. Bo coż to jest Wdová, jeżeli nie opuszczona y ogołocona? to jest nędzna, uboga y nikczemna. Te tedy które są ubogie, nędzne y nikczemne w sercu swoim są godne pochwały; to jest te które są pokorne, y których Pan jest obrońcą. Ale coż jest pokorá? czy toż to poznanie tej nędzy y ubóstwa? tak jest, mówi nasz Bernard

nard Święty: ále to ieřt pokorá morálna y ludzka. Coř tedy ieřt pokorá Chřeřciáńska? ieřt záchochánie ťię tego ubořtwá y podłořci, uwařáiac Chryřtusowe. Ieřeli uznáieř zę ieřt uboga y nkeczerna, kochay tę podła kondycya twoię, przechwalay ťię z tego zę ieřt niczym, cieř ťię z tego, poniewař nędźa twoiá ťię ťię dobroci Boskiej do wykonánia miłořierdžia iego nád-nia. Międy ťiebrakámi, ci ktorzy ťa naynędznieyř, y ktorych rány ťa więkřze y ťrářznieyře, poczytáia ťię za naylepřzych ťiebrakow y nayřpořobnieyřych do odebránia iářmuřny. Nie ieřteřmy tylko ťiebrakámi jednemi; ktorzy z nař ťa naymizernieyřymi, ci ťa naylepřzey kondyczey: miłořierdzie Boskie tym chętniey ná nich ťię zápátruie. Vpokarzavmy ťię prořę, y nie oęłářzaymy tylko rány y nędę nářę, u drzwi Kořciół Boskiego miłořierdžia. Ale pámieřay ná to, ábyř ich z weřelem oęłářzáła, cieřzac ťię zę ieřt cále oęłocořa y cále Wdowa, áby cię Pan nář udárował krořstwem ťwoim. Bađ łágodna y przyiemna ku wřyřtkim, procz tych ktorzyćby chęcieli odiać chwałę twoię, to ieřt nędę twoię, koja ieřt dořkonáym wdowřtwem twoim. Przechwalám ťię z řábořci moich (mowi Apořtoł) y wolę umřzec, ániřeli utrácić chwałę moię. Widziř Moiá Naymilřza Cořko iáko woli umřzec, ániřeli utrácić řábořci řwoie koje ťa chwála iego. Trzebá pilno řřzedz nędzy y podłořci twoiey, gdyř Bog pólada ná nie, iáko weyřzał ná pokorę Nayřwięřzey Panny. Ludźie pátrza ná powierřchowne řeczy, ále•Bog ná řercá pátrzy; ieřeli obaczy podłořć nářę, w řercu nářzym, wielkie nam uczyni łáski. Tá pokorá zachowuie czyřřořć, dla tego w pieřniách řálomonowych duřá nářwana ieřt Liliá pádořów. Bađže tedy weřoło pokorna przed Bogiem, ále bađ ořraz weřoła y pokorna przed řwiátem. Bađ ráda áby řwiát nie dzał o cię; ieřeli cię powařa, řártuy z tego z weřořciá, y nářmieway ťię z řdánia iego, y nędę twoiey koja go przyemuie. Ieřeli cię zař nie powařa, cieř ťię z weřelem z tego, iř w tym przyřnamniey řwiát udáie ťię za prawdá. Co do powierřchowney pořáwy, nie kochay ťię w pokorze widomey, ále iey•teř

nie

nie uchodź, przyjmuy ją ochotnie, ále záfwsze z weselem. Zyczę áby cię czáfsem ponizono do podłych posług, náwet w zględem osób sobie poddanych y wyniosłych, chorych y ubogich, właf-
 snych, demowych, y obcych; byle to było záfwsze ochotnie y z
 weselem; powtarzam to często, gdyż to iest klucz do tey Táie-
 mnicy, mnie y tobie służącey; ábo ráczey z miłościá; gdyż mi-
 łość mowi Bernard Święty iest wesoła, á mowi to po Páwle Świę-
 tym: uczynki pokory powierzchowney nie sá tylko skorka, ále
 tá owoc w całosci zachowuie. Nieponiechyway Komuniey
 Świętey, y exerceyci ktorem ci opisał. Trzymay się mocno przez
 ten rok medytácii o żywoćie y śmierci Zbáwiciela náfzego,
 gdyż to iest bramá do niebá. Jeżeli chętnie do niego się mieć
 będziesz, nie pochybnie náuczysz się postępkow iego. Bądź
 wielkiej y nie ustającey odwagi, nie trać iey dla háłafu zwlá-
 fzezá pod czas pokus przeciw wierze. Nieprzyiáciel náfz iest
 wielkim szczekáczem, dla tego bynamniey się nie obawiaj,
 gdyż wiem dobize, żeć nie záfzkodzić nie móże; násmieway się
 z niego, á daj mu pokoy, niewadź się z nim, wszystko to nie
 nie iest. Háłafował on okolo Świętych, ále coż wskorał? oto
 teraz osiedli mieysce, ktore on nieszczęśny utrácił. Zyczę á-
 byś przeczytáá Roždziáá 41. Księgi Drogi doskonáłości Świę-
 tey Teresy, boć dopomoże do wyrozumienia słowá, ktorem ci
 tak często powtarzáł, iż w ćwiczeniu się w cnotách nie trzeba
 bydz názbýt roztrzáfáiacymi, ále postępować sobie trzeba
 szczerze, poprostu, álbowskiem obawiam się ducha poniewolne-
 go y meláńkolicznego. Zyczę Moia Naymilsza Corko, żebyś
 miała serce rozprzestrzenione, y wspaniałe ná drodze Páń-
 skiey; ále pokorne, láfskawe, y bez rośnuty. Oddaę się do má-
 leńkich, ále niebo przenikáiacych modliw náfzego Celá Be-
 nigná. Y jeżeli Amáá poczyná mi wyswádczáć nie co swo-
 ie życzliwoći, zá rzecz bárdzo miła to siebie peczytáć będę.
 Tak serce twoie wdowie, iáko y dziatki twoie, codziennie oddá-
 ię Bogu, ofiáruiac mu Syná iego. Modl się zá mnie proszę Mo-
 iá Naymilsza Corko, ábyśmy w przyzłym czáfie widzieć się

mogli z Świętymy w niebie. Prágnienie moje kochać cię, y
bydź kochanym od ciebie, nie może bydź tylko ſáma miárko-
wane wiécznością; niech nam iá dáć raczy naysłodſzy IEZVS
w miłości ſwoiey Amen. Ieſtem tedy, y bydź chcę ná wicki cá-
le twoim w IEZVSIE Chryſtuſie.

w Dzień wſzytkich Świętych.
Anno 1605.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T X I.

Do iedney Páni Zameżney.

*Náucza iá ſpoſobow, ktorých używáć ma do do-
ſtąpienia doſkonáłości, ktore ſá, złączyć ſię ści-
śle z Bogiem y bliżnim, y że trzebá na-
bożeńſtwo ſwoie czynić przyiemne.*

Nie mogę oraz doſyć uczynić obietnicy moiey Mo-
iá Naymiſza Corko, gdyż nie má godzin wolnych, á-
bym rázem miał odpitáć y wyłóżyć to co chceſz.
Róździę tedy ná kilka częſci, co potroſze piſáć
będę tak procz wygody ktora będę miał, ty też mieć
będzieſz doſyć czáſu do rozważania ſobie náuk moich. Maſz
wielkie prágnienie doſkonáłości Chreſciáńſkiey; ieſt to prá-
gnienie naywiſpániaſze, ktore mieć możeſz, dla tego zachowuy,
go y ſtáray ſię, ábyć odziennie ſię pomnażało wedlug róźnoſci ſta-
now; gdyż Zakonnicy, Wdowy, y Mężárki, powinni wſzyſcy
ſzukać tey doſkonáłości, ále nie jednemiſz ſpoſobámi. Tobie
Moiá N. ymiſza Corko w Małżeńſtwie zoſtáiacey ſpoſoby przy-
zwoite ſá, złączyć ſię ściśle z Bogiem, y bliżnim ſwoim, y tym
wizytkim co do nich náleży. Spóſob łączenia ſię z Bogiem zá-
wiſt

wiśt ofobliwie ná używaniu Sákrámentow, y Modlitwy. Co do Sákrámentow, nie masz żadnego opuszczáć Mieściá, ktorego- byś komunikowác nie miałá, náwet zá czásém, wedlug po- stępku twego w służbie Pańskicy, y rády Oycow twoich Du- chownych, bądźleż moglá częścicy komunikowác; Ale co do Spowiedzi rádźilbym żebyś do niey częścicy uczęszczała, zwłaszcza gdyby się tráfio, żeby niedoskonáłościá iáká sumnie- nie twoie obciążone było, iáko to częstokroć się tráfia ná po- czátku żywotá Duchownego; iednákieślibyś srołobności przy- zwoitych nie miałá do spowiedania się, žal y skruchá to nágro- dži. Co do Modlitwy, masz bárdzo do niey uczęszczać, zwłaszcza do Medytácyey, do ktorey zda mi się żeś jest bárdzo sfośobná. Odprawuyże iá tedy codzién, ráno z godzínkú nim z domu wy- iedźiesz, ábo przed wieczera. A strzeż się, ábyś iey nie odprá- wowała áni po obiedzie, áni po wieczery, gdyžby to zepsowa- ło zdrowie twoie. Do láltwieyszego iey odprawowánia, trzeba ábyś wprzod wiedziała punkt, ná który masz rozmyślać, áby po- czawszy modlitwę, miałáś máterya swoię gotowá; dla czego masz mieć Autorow, ktorzy opisáli punktá Medytácyey o ży- woćie y śmierci Páná nášzego, iáko Gránad, Belintáni, Kápilia, Bruno, z ktorych wybierzesz sobie Medytácyá, ktora bądźleż chćiała odpráwić, y onę czytać bądźleż z áttencyá, ábyś iá pá- miętać moglá pod czás modlitwy, y nie więcey nie czynić tylko onę rozwážać, trzymáiac się záfwsze sfośobu odemnie opisánego w Medytácyey, ktorá ci dáł w Wielki Czwartek. Procz tego uzyway często modlitewek strzeliŝtych ile móžna wszelkich go- džin, y przy káždey konwersácyey, upatruiác záfwsze Bogá w sercu twoim, á serce twoie w Bogu, smákuy sobie Księgi ktore zło- żył Gránad o Modlitwie y Medytácyey, gdyž nie masz inŝtych, kto- reby cię lepiey náuczyły, y do niey pobudžiły. Chćiałbym ábyś zá- dneŝ dnia nie opuściła, ábo teŝ godziny, ktoregebyś puł godziny, cátey nie ztrawiła ná czytániu Książki iákicy Duchowney, bobyć to stało zá Kazánie. Te nayprzednieysze sfośoby doskonałego fa- czenia się z Bogiem. Co záś do tych, ktore słuža do ziednocze-
nia

ni. ſię z bliźni, tych ſię wielka znajduie liczba. ále tylko niektóre powiem. Trzebá uwaźać bliźniego w Bogu, który chce ábyřmy go miłowáli y pieřćili. Ieřć to náuka Páwła Świętego, który rozkázuie ſługom, áby ſłużyli Bogu w ořobie Pánow ſwoich, á Pánom ſwoim w Bogu. Trzebá ſię ćwiczyc w tey miłořći bliźniego, ořwadczać mu iá powierzchownie; á lebo zrázu widzi ſię ná, że to dzieie ſię z wielka ſercá przeciwnořćiá, nie trzebá ie-
dnák tego poniecháć, gdyź iá przeciwnořć niźſzey częřći duźy náſzey, będzie nákoniec zwyciężona zwyczáiem, y dobrá ſkłonnořćiá pochodząca z ponowionych áktow miłořći. Trzebá zóřiążać do tego Modlitvy y Medytácie, gdyź prořćac o miłořć Bořką, trzebá zázwe za tym prořćić o miłořć bliźniego, zyłáſzczá ku ty n, do których wola nářzá żáduy nie má ſkłonnořći. Rádzę ábyř częřćem nie litowála pracy ſwoiey w náwiedzeniu Szpitálow, ćieřzyłá chorych, uwaźála ich dolegliwořći, ſerce ſwoie wzbudzáła do politowánia náđ niemi, modliła ſię za nich, y iákakolwiek im pomoc dáwála. Ale w tym wřzyřćim, pilnie przeřćzegay, áby Matřonek twoy, domowi, y krawni twoi urázeni nie byli długim przebywaniem twoim w Kořćiołách, zbytnim oddaleniem ſię y opuřćczaniem ſtáránia o gořćpodár-
ſtwie, álebo (iáko ſię częřćem tráfiá) zprzeciwiániem ſię ſpráwom cudzym, lubo pogardzániem ſpołecznořći tych, u których nabo-
żeńřćwo nie ieřć tak řćiřćle záchowáne, bo w tych, wřzyřćkich rze-
czách potrzebá áby pánowála miłořć, y ták nář ořwiećála, ábyřmy ſtořowali ſię do woli bliźniego we wřzyřćkim, co nie będzie
przeciww przykazániu Bořemu. Nietylko mář byđź nabořna, y kocháć nabořeńřćwo; ále go teź mář uczynić miłe, pożyte-
czne, y przyjemne káždemu. Chorzy kocháć będa nabořeńřćwo
twoie, ieźeli z niego miłořći pełná, poćiechę odniořá. Cáły
ziřć dom twoy, ieźeli ćię uza pilnieyřá w ſtáraniu o dobrá iego,
łágodnieyřá w ſpráwách, łáskáwřá w nápomnieniu, y ták w in-
řzych okázyách. Matřonek twoy tákże ieźeli pořćreźć, że im
bárdziej nabořeńřćwo twoie pomnáźać ſię będzie, tym ſerde-
czney miłořći y uprzejmořći áfektu, który mář ku niemu, przy-
by-

bywać będzie. I wszyscy krewni jeżeli uznają w tobie więcej
szczerości, y łaskawości, y skłonności do ich woli, kiedy nie-
będzie przeciw woli Boskiej. Krótko mówiąc, trzeba ile można
aby nabożeństwo twoje było pociągające sercá wszystkich. Ná-
pisałem krótką przestrożę do doskonałości żywota Chrześciań-
skiego służąca, ktorey kopią posyłam ci, życzyłbym abyś iej
użytyła N. przyimiy ia proszę w dobry sposób, iako też y ten
list, pochodzący od duszy, ktora całé jest przychylna dobru twe-
mu Duchownemu. y niczego tak nie pragnie, iako widzieć sprá-
wy Boskie doskonale wykonane w Duszy twoiej. Proszę u-
czyń mię uczestnikiem modlitw y komunii twoich; á ia też upe-
wniam cię iż cię uczynię uczestniczką moich, przez cały żywot
moy, y będę bez końca twoim nayniższym sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XII.

Do iedney Pani zamężney.

*Naucza ia sposobow do ząbieżenia poturbowánia
względem Spowiedzi. Sposobow do nábycia
Nabożeństwa, y zążywánia onego we-
dług Stanu Matżeńskiego w którym
zostáie.*



Niewymowne miałem ukontentowanie z odebránia
y czytánia listu twego, życzyłbym sobie abyć wzá-
jemnie moie podobnego użytyły, zwałczącá
względem lekarstwa ná poturbowanie, ktore po-
wstało ná umyśle twoim od tego czasu. iakośmy się z
sobą rozniechali. Niech mi Bog w tym użytyć raczy nátnie-
nia

nia swego. Pámiętá dobrze, zem Ąi raz powiedział, iżem w Spowiedzi twoiey dożywotniey uznał znák prawdziwey, dobrej, y gruntowney Spowiedzi, y że nigdy żadney inřzey nie słyřat, ktoraby mię była dostáteczniey ukontentować mogła. A to iest rzecz prawdziwa Moia Naymilřza Siořtro, baďż pewna że w podobnych okázyách szczerze mowie. Ieżeliř omięřkała czego wyznáć, uważ sobie ieżeli to było z wiadomořcią twoia y dobrowolnie, gdyż w takim rázie powinna byř bez wápienia pówtořzyć spowiedź twoię, ieżeli to coř opuřciła iest grzechem śmiertelnym, álbo że go teraz zá taki sobie poczytař: ále ieżeli to tylko grzech iest powředni, álbo żeř go opuřciła z zapomnienia, nie powápiway Moia Naymilřza Siořtro, gdyż pod ugráta duszy moiey upewniam żeř nie powinna powtarzáć spowiedzi twoiey, ále dořýć tylko bęďżie powiedzieć zwyczajnemu Spowiednikowi twemu punkt opuřczony. Nie obawiaj się y tego, ábyř nie miała nálczytey uřýć pilnořci przy Spowiedzi twoiey dożywotniey, gdyż Ąi wyrażnie y zápewne to powtarzam, że ieżeliř się nie dopuřciła dobrowolnego opuřczenia, nie powinnař żadnym řpůsobem powtarzáć Spowiedzi, ktora wprawdzie dostátecznie była odpráwiona; záczym z rey strony zostařay w pokoju. Ieżeli o tym mowieć bęďżiesz z Oycem Rektorem, toř Ąi powie, gdyż to iest zdánie Kořcioła S. Mátki nářzey. Wřzyřtkie Brářtwa Rořáńća, y Paska bynamniey nie obowięzuia pod grzechem śmiertelnym, áni powřednim, choć nie zachowář ich uřtaw, nie zgrzeřzysz, tylko iákobyř inřza iáká rzecz dobra opuřciła; naymniey się tedy tym nie turbuy, ále słuř Bogu z weřelem y wolnořcią ducha. Pytař mię o řpůsob ktoregobyř záżyć mogła do nábycia nabořeńřtwa y pokoju Ducha; Moia Naymilřza Siořtro nie o mála mię rzecz prořisz, ále uřiliować bęďżie powiedzieć cokolwiek gdyřem Ąi powinien. Wwařay tylko dořbre co powiem: Cnota pobořnořci nic inřzego nie iest, tylko jedná powszechna skłonnóř y ochotá umyřtu do wykonania tego, co wiďżimy byďż przyjemnego Bogu. Tá to iest przeřtronnoř řercá o ktorey Dawid mowił. Bieřałem w drodze przyka-

zánia twego, kiedyś rozprzestrzenił serce moje. Ci którzy są poprosta tylko ludźmi dobrymi, ci chodzą w drodze Boskiej; ale pobożni biegają; gdy zaś są pobożnieyszymi na ten czas latają. Teraz ci naznaczę niektóre ustawy, które zachować potrzeba do prawdziwej pobożności. Potrzeba nade wszystko obserwować powizeczne przykazania Boskie y Kościelne, które są postanowione dla wszystkich wiernych Chrześcían, bez czego pobożność na świecie być nie może; o czym każdy wie. Procz powszechnych przykazań, trzeba z pilnością szczególnie obserwować każdemu przyzwoite według wokacyey jego; czego gdy nie zachowa, luboby wskrzeszał umarłych, nie poniechywa być w grzechu, y potępionym, jeśli w tym umrze. Iako naprzykład, jest rozkazano Biskupom nawiedzać, owieczki swoje, nauczać ich, prosić o całe życie; niech się całe tygodnie na modlitwie, niech poświęć cały żywot, jeżeli tego nie czynię, zgine nie pochybnie. Niech kto cudą czyni, a w stanie Mażeńskiey nie oddaje powinności, albo niedba o dziatki swoje, gorszym jest niż poganin, mówi S. Paweł, y tak inși. Otoż tedy dwojakie przykazanie, które trzeba z pilnością obserwować dla gruntownego w pobożności ufundowania; jednak cnotą pobożności nie zawisła na zachowaniu ich tylko, ale na wykonaniu ich ochotnym y dobrowolnym. Dla nabycia tedy tej ochoty, trzeba wielu zażyć konfyderacyi. Naypierwsza jest ta, iż Bog tego chce, dla tego służna, abyśmy wola jego pełnili, gdyż nie jesteśmy na świecie, tylko dla tego. Ah, codziennego prosimy aby się stała wola jego, a kiedy przyjdzie do wykonania jej, tak wielką w tym trudność mamy. Osiarujemy się Bogu tak często, z tym się oświadczaemy, Panie jestem twoja, oto serce moje; a gdy nas chce zażyć, upadamy na umyśle. Iakoż mówić możemy, iż jesteśmy jego, kiedy woli naszey do jego stosować nie chcemy. Druga konfyderacya jest, uważać przyrodzenie Przykazania Boskiego, które jest słodkie, miłe, y przyjemne: nie tylko powszechne, ale też iście szczególnie w okazyey naszey, coż ci ich tedy przykre mi czyni, nie wprowadzić, tylko własna wola twoja, która

W to-

w tobie panować chce, y rzeczy ktorychby podobno prágneła, gdyby iey ich nie rozkazáno, będąc iey rozkazáne odrzuca ich. Z tysiacá smákowitych owocow Ewá ten sobic obrátá, który iey był zákazány; bez watpienia gdyby iey był pozwolony, tedvby go była nie iádła. Iest to, krotko mowiac, że chcemy służyć Bogu, ále według nászey, á nie iego woli, Saul miał rozkazanie zepsować y wniwecz obrocić wszystko, cobykolwiek znalazł w Amálechu, wszystko tedy wniwecz obrocił, procz drogich rzeczy, które záchował, y z nich ofiárę Bogu uczynił; ále Bog z tym się oświadczył, iż żadney niechcę ofiáry przeciwko posłuszeństwu. Bog mi roskázuie ábym służył duszom, á ja chcę zostawác ná kontemplácyey; kontemplácyá iest dobra, ále nie ná ten czás, gdy się sprzeciwia posłuszeństwu. Nie nam przynáleży obránie sobic czynić według woli nászey; trzeba tego chcieć, czego Bog chce, Ieżeli Bog chce, ábym mu służył w rzeczy iákicy, nie mam prágnać służyć mu w inszey. Bog chce áby mu Sálul służył w godności Krolewskiej y Hetmánskiej, á Sálul mu służyć chce w godności kápłánskiej: bez żadney watpliwości, tá nád támtę iest znácznieysza, ále iednáak Bog tym się nie kontentuie, chce áby mu posłuszeństwo oddáne było. Dziwna rzecz; dáł był Bog mánnę synom Izráelskim, potráwę wielce smákovita: á oro iey niechca, ále w prágnieniu swoim szukaia cybuli y czosnku Egypckiego, iest to nikczemney náтуры nászey przyrodzenie, że chce zázwsze, áby wola iey, á nie Boska wykonána byla. Im tedy mnief woli nászey mieć bédziemy, tym tátwief Boska wykonána bédzie. 3. Vwázác trzeba iż żadnego nie máz powołánia, ktoreby swoich gorzkości, y nieśmákow nie miało; á co wiekfsz, że wyiawszy tych, ktorzy się cále woli Boskiej oddáli, kázdyby chciał chétynie stán swoy z inszym frymárczyć; ci ktorzy w stánie máżżeńskim zostáia, chcieliby w nim nie zostáwác; ci záz ktorzy w tych stánách nie sa, zyczyliby ich sobic. Z kázde pochodzi ten powszechny umysłu niepokoy, ieżeli nie z niefiákiefi ciézfkości, ktora mamy ku przymuszeniu, y z zepsowánego nmysłu, który nam te myśli podáie, że wszystkim się

lepiej powodzi niżeli nam. Aleć to wszystko jedno; ktokol-
wiek się zupełnie na wola Boską nie zpuści, niech się y tam y
sám obraca, nigdy pokoiu mieć nie będzie. Ci którzy na go-
raczkę choruia, nie mogą sobie naleść miejsca wygodnego, y
kwadrans włożku nie poleżawszy, jużby się na inſze przenieść
chcieli, czemu, łóżko nie winno, ale gorączką, która ich
trapi. Osobą która nie ma gorączki woli własney, każda rzecz
się kontentuje, byle Bogu usługą oddana była; nie dba
do czego iey Bog użyje, byle tylko wola swoją Boską wyko-
nał, wszystko iey zároveň. Nie dosyć jeszcze na tym, potrze-
ba nie tylko chcieć wykonać wola Boską, ale kto chce być
pobożnym, trzeba ją wykonywać wesoło. Gdybym nie był
Biskupem, może być iż wiedząc to co wiem, niechciałbym
nim być; lecz będąc nim, nie tylko jestem obowiązany czy-
nić co po mnie wyciąga to ciężkie powołanie, ale y czynić to
mam z weselem, y w tym zakładać upodobanie y uciechę mo-
ię. Sa to słowa Páwła S Każdy niechay zostać w powołaniu
swoim przed Bogiem. Nie potrzeba nosić krzyża inſzych, ale
swoy własny; a żeby każdy swoy nosił, Zbawiciel nasz chce; aby-
każdy wyrzekł się samego siebie, to jest własney woli swojej.
Chciałbym tego y owego, lepiejby mi było tam ábo owdzie,
sa to pokusy. Zbawiciel nasz wie dobrze co czyni, my zaś
czynmy co on chce, zostaymy tam kędy nas postawił. Ale
Moia Najmilſza Corko pozwól mi ábym z toba mówił według
serca mego; gdyż tak cię kocham. Życzyłabyś sobie mieć
jakie krotkie nauki do postępku twego; Więc procz tego com
powiedział iż trzeba uważać;

• 1. Odprawuy codzień medytacya ábo ráno przed obiadem,
ábo na godzinę ábo dwie przed wieczera; a to o żywocie y
śmierci Zbawiciela naszego a dla tego zażyway Belintaniego
Kápućnâ, lubo Brunonâ Iezuity. Medytacya twoia nie
ma być dłuższa nad dobre pułgodziny, a nie więcej; na koń-
cu ktorey przyday zawsze uwagę o posłuszeństwie, które Zbá-
wiciel nasz oddawał Bogu Oycu swemu, a obaczysz, iż wszy-
stko

ſko co czynił, czynił to dla upodobania ſię woli Oycà ſwego, à zàtym uſiłuy nabyć wielkiej miłòſci ku woli Boſkiej.

2. Wprzod aniżeli zacząnieſz czynić, àbo ſię przygotować zechceſz do uczynienia rzeczy iàkiej według ſtanu twego która ieſt przykra, myſł ſobie że Święci z weſełem odprawowali rzeczy więkſze y przykrzejſze; iedni męczeńſtwo cierpieli, drudzy zelżywoſci ſwiątą tego ponoſili. Święty Frąnciſzek y tak wiele Zakonników wieku nàſzego, po tyſiackroć trędownych y wrzodowatych całowali; drudzy ſię nà puſzcza udawali, inſi nà gálery z żołnierzami; à to wſzystko dla uczynienia rzeczy Bogu przyjemney. A cóż my tákiego czyniemy co by ſię z temi trudnoſciami porównać mogło?

3. Myſł ſobie często iż to co czyniemy prawdziwą cenę ſwoię bierze z ſtoſowania ſię nàſzego do woli Boſkiej; ták, iż iedząc, ieżeli to czynię dla tego że táką ieſt wola Boża àbym iadł, przyjemniejszym ieſtem Bogu, niź gdybym męczeńſtwo cierpiał, bez tey intencyey.

4. Zyczyłbym àbyś często przez dzień wzywała Bogà, àbyć dał miłòſć do wokacyey twoiey, y àbyś mowiła iàko Pàwel S. przy nàwroceniu ſwoim: Pànie co chceſz àbym czyniła? chceſzli àbym ci ſłużyła w naypodlejszych poſługach domu twoiego? Ah! nàzbyt ſzczęśliwa poczytałabym ſię; bylem ci tylko ſłużyła, niedbam w czym tã poſługà mojà będzie. A przyſtępując do oſobliwſzey rzeczy którać przykroſć czynić będzie, mow: Chceſzli àbym to à to czyniła, ah! Pànie y tegom nie godnà; uczynię to tedy ochotnie; à ták głęboko ſię upokarzay. O Boże moy! iàkiego skàrbu doſtapiſz, więkſzego bez wàtpienia àniżeli go oſzàcować możeſz.

5. Zyczyłbym àbyś uważała iàk wiele było Świętych oboiey płci w tym ſtanie w którym ty. zoſtàiieſz, y iàko ſię w nim zachowali z wielką łaskawoſcią y rezygnacyà, ták w ſtarym àko y w nowym Teſtàmencie: Sàrà, Rebekà, Święta Annà, Święta Elżbieta, Święta Monikà, Święta Paulà, y ſto tyſięcy innych, àżeby cię to pobudziło ich ſię przyczynie polecając.

Trze-

Listow Duchownych Księgá III. 299

Trzebá to kochać co Bog kocha, on zaś kocha wokácyá náizę; dla tego kochaymy iá též, á darmo času nie trawmy inszych uwažíac. Pilnujmy roboty własney, káždemu krzyž własny nie iest názbýt. Mieszay łagodnie urząd Mártý z urzędem Mágdáleny; z pilnością odprawuy posługę powołánia twego, á częstokróć powracay się do siebie y w duchu upadáy do nog Zbáwicielá mowiac mu: Pánie moy lub biegam lub się zástánawiam, iestem cáłé twojá ty moim; iestes pierwszym Oblubien-
cem moim; á to co czynić będę, będzie dla twoicy miłości. Przejrzyj cwiczenie w modlitwie, które posyłam Pánnie du Puydorb; przepisz ie sobie y onego zázwyay, gdyž tego życzę. Zdaraj się iż odpráwiwszy z ráná pułgodžiny medytácyey kontentówáć się masz słuchánien jedney tylko Mszy Świętey, á przez dzień czytánien Książki iákiey duchowney przez puł godžiny, iáko to Gránády ábo inszego iákiego dobrego Autorá. W wieczor odpráwić ráchunek sumnienia; á przez dzień częsté westchnienia ku Bogu. Czytay pilnie Książkę Potyczki duchow-
ney, którać zálecam. W Niedziele y Święrá możesz procz Mszy świętey bywáć ná Nieszporze y kazániu, ále to bez obo-
wiązku żadnego. Nie przepominay spowiadáć się co tydzień y kiedy będziesz miałá wielkie iákie poturbowánien sumnienia. Co do komuniey, nie przestępuj gránic zamierzonych w rozmow-
wie nászej u Świętego Klaudyusza, chyba zá upodobánien Mážonká twego; stoy przy tym státeczenie, á duchownie komu-
nikuy; Bog przyimie ná registrá swoje przygotowánien fercá twego. Pámętay ná to com ci częstokróć mowił: przyczyniáy sławy nabożeństwu twemu, czyn ie przyjemnym wšytkim
• tym którzy cię znáia, á zwłászczá domowym twoim, stáray się żeby o nim káždy dobrze mowił. Moy Bože! iákoś szczę-
śliwa, iż masz Mážonká tak rozumnego y powolnego, powin-
nás zá to wielbić Bogá. Gdyć się tráfi przeciwnosć iáká, žday się ná Zbáwicielá nászego, y ciész się, wiedzác że te fawory nie sá tylko dla ludzi dobrych, ábo dla tych, którzy się udáia ná drogę do deštápienia icy. Wstátku wiedz o tym, że u-

myst moy iest cále twoim. Bog wie ieżeli cię kiedy zápomi-
nam y całego domu twego w lichych modlitwach moich; mam
cię głęboko wyryta w duszy moicy. Bog niech będzie ser-
cem y żywotem twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XIII.

Do iednego Káplána.

*Náučza go iáko sobie ma postępować między
potwarzámi.*

NA trzy dñi przed przyjazdem do tego miásta
Bráta tego Puštelníká, ktorý mi się wielce podo-
bał, dało mi się słyšceć cokolwiek o tey przykrej
sprawie, która mi imieniem twoim opowiedział:
á lubo po wziętym iey wyrażeniu od iedney
znaczney osoby, wielką miałem trudność do pozbycia oney,
iednak nie dopuściłem w chodźć głęboko w umysł moy tak
zley relácyey, álem ja u drzwi zátzymał, pomniąc ná dawná
przypowieść:

*Kto przychylné ucho dáie
Potwarzom bliźniego swego,
Znáć mu rozumu nie stáie,
Abo iest sumnienia złego.*

Vpádek Sálomonow, który mi często ná myśl przycho-
dzi, wielce mię w prawdzie poturbował, ále po rozmowie z tym
Brátem, wielkiem bárdzo uczuť ulžení; y gdym obaczył swię-
dectwo Archidyákona, które iest godno wszelkiego pożąno-
wania. Niechże tedy Bog będzie pochwalony! Moje zaś zdá-
nie iest tákie: naprzod, ponieważ iáko mi powiedział ten po-
sia-

słaniec y list twoy donośi, że tá potwarz nie wyszła ieszcze między pospolity lud, á przeciwnym sposobem że nayznacznieysí y naygodnieysí Sędziowie spraw ludzkich kráiu tego, o pobożności twoiey dobrze rozumiecia; tedy dyssymulowanie, nád zawzięte się oto uymowanie przenoszę; álbowskiem iesteśmy w takim razie, w którym słowa Mędrca nam służyć mogą: *Spreta exolescunt: si irascere, agnita videntur.* Y iákom zwykł mawiać; Brodą ktora nie iest wyrwana, áni opalona, lecz tylko ostrzyżona ábo ogolona, łatwo odroście. 2. Chciałbym áby dyssymulowanie było szczere, y takie, iákiemi máia bydz cnoty heroiczne, ktore się czynią dla miłości Boskiey, bez uskarżania się, bez oświadczenia przykrości w odpuszczeniu; álbowskiem szczerość odpuszczającego sercá, tym więkšie dáie poznanie krzywdy ziorczącego. 3. Trzebá iednak odiać z oczu złośliwych to, co ich do złego rozumienia przywieść może, á do służby Boskiey nie służy.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XIV.

Do iedney Páni.

W teyże máteriey.

Krotkiemi słowy odpowiadam ná ostátanie pytanie twoie Moia Naymilsza Corko, iżem nie odmienił zdania mego od tego czasu iákom nápiśał Książkę Drogi do życia pobożnego; y owszem codziennie się w nim czuję ugruntowanym. Co strony znoszenia krzywd, pásiya w prawdzie zrazu zawsze nas wiedzie do prágnień pomsty, ále kiedy znáyduie się w nas troche boiaźni Boskiey, nie śmiemy ich nazwać pomstą ále tylko powetowaniem. Niech mi tá Páni wierzy, á w práwne się nie wdáie

terminy o te pieśni, gdyżby z tego nic inżnego nie było, tylko
 miáſto zátłumienia przymnożenie złego. Nigdy biaągłowá
 ktora prawdziwy ma fundáment honoru ſwoiego, utrącić go
 nie może. Nikt wiáry nie dáie tym bezecnym ſławy ludzkiey
 wydziercom, y píoſnkámi tákiemi ſię báwiącym; każdy ich zá
 złych poczyta. Naylepſzy ſpotob do nágródenia przez nich
 uczynioney ſzkody, ieſt, gárdzić ięzykámi ich, ktore ſa tego in-
 ſtrumentem, y odpowiaáać im przez ſwięta ſkromnoſć y polito-
 wanie nád nimi. Zwłaſzczá że nie maſz podobieńſtwá żadne-
 go, áby ten oſławcá miał ſię ſkónić ile z niego byđź może do
 nágródenia uczynioney krzywdy, ábo ſtánać do práwá, gdyż-
 by tym ſpoſobem wpadł w lábirynty ſumnienia y ſubſtánczey
 utrąte. Ale tegobym nie gánil áby wyznał winę, przyznał
 záwziętoſć ſwoię, y proſił o iey odpuſzczenie; bo lubo ieſt czło-
 wiek nie wielkiey powagi, iednákże ieſt to nieciáká poćiecha
 niewinnoſci, widzieć poddáiace ſię ſobie nieprzyjációſty ſwoie.
 Zyczyłbym ráczey wſzyſtkich inſzych záżyć ſpoſobow, ániżeli
 ſię do práwá udawać; gdyż ſwieża mam experyencya ſzkody, kto-
 ra práwo przynoſi w tych okázyách, w oſobie iedney pobożney
 Dámy, ktora znam, ktorey bárdzo ſię źle powiodło, iż oſłapiła
 rády moiey, udáiac ſię zá impetem páſlyey krewnych ſwoich.
 Wierz mi Moia Naymilſza Corko, że ſławá ludzi dobrych, ieſt
 w obronie Boſkiey; ktory dopuſzcza czáſem áby iey poruſzo-
 no, dla dánia nam okázyey do cwiczenia ſię w cierpliwoſci: cále
 záſ nigdy iey upadáć nie pozwala, záraz iá podźwigáiac. Zyi
 w Bogu, dla ktorego ieſtem Twoim nayniższym ſługá.

Fránciſek Biſkup Genew.

w Wiliá Ianá Świętego,
 Roku 1621.

L I S T XV.

Do iedney Páni.

Le-

Lekárstwo ná zbytnią boiaźń śmierci.

LVbo żadnego niemášz grzechu w boiaźni śmierci, iednakże znaczna w niey znáyduie się sercu szkoda, które tą pássyá będąc pomieszczone, nie może się tak dobrze z Bogiem łączyć przez miłość, iákoby się łączyło, gdyby tak bárdzo zturbowane nie było. Więc upewniam cię, iż ieżeli w cwiczeniu pobożności ustawać nie będziesz, iáko widzę iż czynisz, powoli uczuiesz w tey ciężkości wielką ulgę; álbowskiem duszá twoią widzac się wolną od złych áfektow, y łącząc się tym bárdziej z Bogiem, uznając się tym mniej bydz przywiązana do żywota tego śmiertelnego, y proznego upodobania, które w nim ludzie máia. Nie ustawayże tedy w żywocie pobożnym; iákoś zaczęła, y postępuy zawiż z dobrego w lepsze, ná drodze ná ktorey zostáiesz, á obaczysz iż zá krotki czas te postráchy osłábieia, y tak cię bárdzo turbować nie będą. Baw się częsta myślá o wielkiej łaskawości y miłosierdziu, z iákim Bog á Zbawiciel náš przyimuie dusze przy ześciu ich z tego świata, kiedy żyjąc ufność swoię w nim pokładáli y usiłowáli służyć mu y miłowác go według swey wokácycy. O Pánie iákeś dobry tym ktorzy są prawego serca! Wnoś często serce twoie przez świętą ufność, złączona z głęboką pokorą ku Odkupicielowi naszemu, iáko to mowiac: Nędznam iest Pánie moy, á ty przyimiesz nędzę moię w łono miłosierdzia twego, y pociągniesz mię Oycowską ręką twoią do záżywania dziedzictwa twego.

• Podła y wzgárdzona iestem, ále ty w on dzień umiłujesz mię, bom w tobie ufála y prágnełám bydz twoją. Wzbudzay w sobie ile możesz miłość Niebá y żyw tá niebieskiego, y wiele o nim czyni konfiderácii, ktoreć iej dostátecznie dodáda; náznaczyłem ie w Książce Drogi do życia pobożnego w medytácvey o chwale niebieskiej, y obraniu niebá; álbowskiem im bárdziej poważać y kochać będziesz chwałę niebieską, t. m.
mniey

mniey się obawiać będziesz opuszczenia żywota tego śmiertelnego y przemiłującego. Nie czytaj tych Ksiąg, ábo mieysc tych w Księgách, w ktorých traktuia o śmierci, sádzie, y piekle, gdyż za łaska Boża postanowiłaś mocno żyć po chrześciańsku y nie potrzebuiesz áby cię do tego prowadzono sposobami strachu y boiáźni pełnymi. Czyń często ákty miłości ku Najswiętszey Pannie, Świętym, y Aniołom; przyucz się konwersować z nimi, mowiac często do nich słowá wychwalenia y miłości pełne; gdyż máiac wielki przystęp do tych obywatelów Ierozolimy niebieskiey, nie tak ci ciężko będzie opuścić obywatelów ziemskich y podłe mieszkánie światowe. Adoruy często, wychwalay y błogosław przenawświętiza śmierć Chrystusa Wkrzyżowanego, y pokładay ufność twoię w zasługách iey, przez kóre śmierć twoią stánie się szczęśliwą, y mow często: O śmierci najsłodszeo IEZVSA mego! ubłogosławisz ty śmierć moię, á będzie błogosławiona; ia cię chwalić będę, á ty mię błogosławić będziesz. O śmierci miłsza nad żywot! S. Károl w ostatniey chorobie swoiey kazał sobie wystawić obraz pogrzebu Chrystusowego, y modlitwy iego ná gorze Oliwney, dla odnieśienia pociechy z śmierci y męki Zbawiciela przytym ostatnim momenće żywota swego. Wważay podczas żeś iest córka Kościoła Świętego y cieszyć się z tego, álbowskiem dźiatki tey Mátki ktore prágna żyć według przykazania iey, zázawsze szczęśliwie umieráia, y iáko mowi S. Mátká Teresa, iest to wielka pociechá w godzinę śmierci, bydz córka Kościoła świętego Mátki nászej. Kończ wszystkie modlitwy twoie przez ákt ufności, iáko to mowiac: Pánie tyś iest nádzieia moia! w tobiem ufność moię położyła. O Boże! ktoż kiedy ufáiac w tobie był zázstydzony? W tobie mam nádzieię moię Pánie, á ná wieki zázstydzona nie będę. W westchnieniách twoich przez dzień, y przystępuiać do Przenawświętszego Sákramentu używaj zázwsze słow miłości y ufności ku Zbawicielowi, iáko to; Tyś iest Oycem moim; o Pánie! o Boże! iestes Oblubieńcem duszy moiey; iestes Krolem miłości moiey; y ulubionym duszy mo.

moiey; o słodki IEZV tyś iest naymilszym Mistrzem moim, pomocą y ucieczką moją. Częstoć uważay osoby które naybárdziej kochasz, y od którychćby ciężko było się odłączyć, iako od osob z ktorými na wieki w niebie zostawać będziesz; na przykład Małżonką y dzieć; oto y ten synaczek moy (mowić sobie będziesz uważając go) który kiedyżkolwiek za pomocą Bożą będzie Błogosławionym w żywocie wiecznym, w którym zażywać będzie szczęśliwości moiey, y z niey się weselić, y jaiego zażywać y zniey się weselić będę, tak że się z sobą nigdy nie rozłączymy: toż mowić będziesz względem Małżonka y innych: w czym, tym większą łatwość mieć będziesz, iż ci, ktorých naybárdziej kochasz, służą Bogu, y żyją w boiaźni iego. Przeczytay sobie w Drodze do życia pobożnego, com napisał o smutku y lekarstwie na nie.

L I S T XVI.

Do iedney Páni którą nazywa Mátką swoją.

Prosi iey aby dobrze strzegła serca swego.



Oiá Naymilsza Mátko. Trzeba przecię abym cię ile będę mógł iak nayczęścicy listownie pozdrowiał. Bárdzo się o cię frásuję, a to dla chorob, które bárdzo pánują y są pospolite. Moy Boże! Moją Naymilszą Mátko iako żywot ten iest pełen oszukania, a iako wieczność iest pożądania godna. Błogosławieni są ci ktorzy iey prágna. Trzymámy się dobrze miłosierney ręki Boga nášzego, gdyż nas za sobą pociągnąć chce. Bądźmy łaskawemi y pokornego serca przeciwko wszystkim, ale zwłaszczą przeciwko naszym. Nie kwapmy się, zwolna postępujemy, znożac iedni drugich. Strzeżmy pilno serca nášzego, aby się nam nie wymknęło. Nieśtetesz mowi Dáwid o-

puſciło mię ſerce moje. Aleć nigdy ſerce náſze nas nie opuſzcza, ieżeli my go nieopuszczamy. Trzymaymy go záfſze w ręku náſzych, iáko go trzymáá S. Kátáryná Seneňſká, y S. Dyoniſyus głowę ſwoię. IEZVS Chryſtus niech będzie záfſze w ſercu náſzym Moia Náymilſza Mátko ieſtem w nim Synem twoim.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XVII.

Do teyże.

*Iż nie ma prágnać wiedzieć gdzie ſyn ieý zmarły
zoſtaie, y iáko ſię ma zá niego modlić.*



Oia Náymilſza Mátko. Odebrawſzy liſt twoy, y poſełſtvo wypráwione do mnie imieniem twoim: rzec ci mogę, iż doſyć rzetelnie znam właſnoſci ſercá twego, á między inſzymi, gorliwość y moc do kochánia: y toć to ieſt co cię wiedzie do mowienia z náſzym Zbáwicielem, otym kochánym zmarłym, y co wzbudza w tobie prágnienie wiedzieć kędy zoſtaie. Ale Moia Náymilſza Mátko, trzebá poſkromić tego unóſzenia ſię umyſłu, które pochodzi z potężney páſſyey miłóſci; y kiedy poſtrzeżeſz umyſł twoy báwiacy ſię nád tymi nie potrzebnymi myſłami, trzeba záraz (náwet uſtnie) obrocić ſię do Zbáwiciela, y mowić do niego to, ábo co tym podobnego: o Pánie! iáko ſłodka ieſt opátrnoſć twoia; ah! iák ſzczęſliwe ieſt to dziećię, że wpádło w oycowskie ręce twoie, w których zoſtaiac, nie może mu byé tylko dobrze, kędyżkolwiek, lubo w niebie (álbowiem Moia Náymilſza Mátko, ſtrzedz ſię trzebá y pomyſlić, áby gdzie indziej miał byé) lubo w czyiſcu, ponieważ zá láſka Boża przyczyny żadney nie maſz do ináčey

rozumienia. Tak tedy odwracay umysł twoy, a potym zabawiaj go aktami miłości ku Zbawicielowi Wkrzyżowanemu. Kiedy to dziecie polecać będziesz Majestatowi Boskiemu, mow mu z prostą, Panie polecam ci dziecie wnętrzości moich, abo raczej dziecie wnętrzości miłosierdzia twego; urodzonego ze krwi moiej, ale odrodzonego we krwi twoiej; a ztym puść to mimo się; bo jeżeli duszy twoiej bawić się około tego obiektu przyjemnego, około tych zmysłów, y pasyji wnętrzych y przyrodzonych, nigdy się od nich oderwać nie zechce, y pod pretextem pobecznych modlitw rozwiedzie się na nieciakim upodobaniu y ukontentowaniu przyrodzonym, które odeymie czas do zabawienia się około obiektem nad przyrodzonego y naywyższego miłości twoiej. Trzeba bez wątpienia miarkować się w tym afektow przyrodzonych upale, które nie służą tylko do poturbowania ducha, y rozzerwania serca. Nuż tedy Moia Naymilsza Mátko, która kocham miłością prawdziwie synowską, zgromadźmy iak naylepiej ducha nálezego do serca, przywiedzmy go do powinności która ma iedynie Bogá miłować, y nie dopuszczaymy mu, żadney lada iakicy zabawki, ani koło tego co się na tym świecie dzieie, ani co na drugim; ale dawszy stworzeniu cośmy mu powinni miłości, stosuemy wszystko do tej nayprzedniejszej miłości, któraśmy powinni Stworzycielowi, a poddaymy się woli jego Boskiej. Jestem we wszelkim afekcie Moia naymilsza Mátko twoim naywiernieyszym y nayukochanyszyn Synem.

Fránciszek Biskup Genewski

L I S T XVIII.

Do iednego Szlachcica.

Iż mowy nie uważne które mają o nas, lepiej by-

Ep2

wa-

w aia zwyciężone przez pogardę, a niżeli przez o-
ponowanie się onym.



Wielceś mię sobie obowiazał za wdzięczne szczerość
moję przyimuiac, lubo w samey rzeczy nie mogłeś
miej wprowadzić miłego odmówić przyięcia, ponie-
waż się miałado ciebie za powabem afektu two-
iego, y faworem prawdziwey przyązni; inakszym
spůsobem nie mogłbym miej był podobney pozwolić wolności.
Niechcę nic bynamniesz przeczyt intencyey twoiey, któraś mi
námienić raczył, strony wydania tey Książeczki, gdyż bardzo-
bym żałował kiedybym miał mieć iakie najmnieysze w tym po-
deirzenie kiedy; ale to tylko rzekę słowko z umysłu mego po-
chodzace; Iż ieżeliby kto bezmiernie mowić, ábo pisać miał
przećiw zwierzchności, wielceby źle uczynił; gdyż gor-
szego nie masz sposobu do źle mowienia, iako nązbyt mo-
wić; ieżeli mniey się mowi, niżliby mowić trzeba: łatwo
iest przydać więcey, ale nązbyt powiedziawszy, trudna iest
skrócić, ábo umnieyszyć to, co się iuż wymowiło, y nigdy
to umnieyszenie uczynić się nie może tak prętko, ázeby się
zabieżeć mogło szkodzie, która zbytek mowy przynosi.
Ten zaś iest naywyższy stopień enoty, pomiarkowaniem nie-
pomiarkowania poprawić: iest prawie niepodobna dostąpić
tey doskonałości stopniá; mowię iże prawie, a to wzgłę-
dem tego, który powiedział *Cum his, qui oderunt pacem, e-
ram pacificus*. Inaczey widzi mi się, iżbym był tego nie rzekł, ál-
bowiem myśliwcy ciśnieć się wszędy w knieie, częstokroć po-
wracáia bardziey poránieni, aniżeli zwierz, którego ranić,
chcieli. Większa część tych słów nieuważnych, które mowia
ábo pisa, szczęśliwiey bywáia zwyciężone przez pogardę, ani-
żeli przez opozycya. Aleć więcey iuż o tym nie mowmy, Ce-
sárzowi, co iest Cesárskiego, Bogu zaś co iest Boskiego. Pi-
szę do ciebie czasu prawie nie máiac, wybacysz mi proszę wé-
dług

Wzrost swęj zwykley dobroci, y wzgląd máiac ná áfekt moy, który mię wiedzie do oddániá szczególnego poszánowania y miłości. A zátym proszę Zbáwiciela nášego, áby cię nápełnił miáská, pokoiem, y uprzejmością Duchá swego Świętego, y áby błogostáwić raczył wszystkie dom twoy. Wostátku zlecám posláncowi temu, ábyć opowiedział iák się má Corká naszą. Jestem twoim nayniższym Sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XIX.

Do iedney Páni.

Nápomina iá áby się nie práwowála.



A pierwszy punkt listu, któryś pisała do P. N. y któryś sobie życzyła áby mi był pokazány, odpowiadám tak Moia Naymilsza Corko, iż ieżeliby Pan N. inszych nie miał przyczyn nád te, które opiáśiesz, á stawał przed námi, osadziłibyśmy go, tak, żeby pod ciężkim karaniem musiał cię poiać, gdyż niestuszna, áby dla konfyderacyi, które mogł y miał mieć przed obietnicá swojá, miał teraz odmienić słowo swoje. Lecz niewiem iák te rzeczy się dziejá w rámtych krájach, kędy często wách Duchownych. Przytym Moia Naymilsza Corko prágnienie ktorem miał odwieść cię od tey sprawy processu, nie pochodziło z powatpienia iákiego, áby práwo twoie dobre byđz nie miało, ále z áwersyey y áley opiniey, która mám o wszelkich práwach y zwádách. Záprawdę musi byđz proces práwá takie. go náder szczęśliwy, áby nágródził koszty, przykrości, skwápliwość, rozerwánice sercá, zły zapách urágánia, y náciśk wszelkich niewczásow, które pilnowánice práwá przynosić zwykło,

kto: Zwłaszcza zá ciężkie y niepotrzebne, y owszem zá szkodliwe poczytam te práwa, które są o słowa nie przystoine, y nie dotrzymánie obietnice, kiedy się w tym oczywisty nie znáyduie interes. Albowiem práwa, miásto zátłumienia pogárdy, ogłaszáiá iá, szczerá, y przedłużáiá; y miásto przywieńdzenia do wykonáния obietnice, do inšzego przeciwnego skutku prowadzi. Já tak trzymam Mojá Naymilšza Corko, iż mowiac prawde, pogárdzenie wzgárdy, iešt znákem w spániátego umystu, który pokázuiemy przez pogárdę y odrzucenie słábości y niešťáteczności tych, którzy nam przyobiecáney nie dotrzymuia wiary. A ten iešt naylepszy nád inšze sposób, álbowskiem wiékszá część krzywd, šťastliwiey iešt zniěšona przez pogárdę onych, ániżeli inšzym iákim kštałtem, y nagáná rychley spada ná obmowcę, ániżeli ná tego, którego gánić chciá. Przytym wszystkim iedná, powszechne to tylko zdánia moie, które podobno wszczegulności nie słuža według terážnieyszých spraw twoich, w których idac zá dobrá iáká ráda, ufundowána ná konsiderácyách osobliwych okoliczności, które się w tych sprawách znáyduia, zbládzić nie mozesz. Będę tedy prošił Zbáwiciela nášego, ábyć dał dobrze y šťastliwie z tey sprawy wybrnáć, á żebyś przyptýnać moglá do portu gruntowney y stałey spokoyności sercá, która się otrzymác nie może tylko w Bogu, którego miłości žyczę, ábyś co raz to wiéksze czyniła progresy. Niech cię Bog raczy błogostáwić wielkiemi błogosłáwieństwy swymi Mojá Naymilšza Corko, to iešt niech cię Bog uczyni cále y doskonále swoia. Jestem w nim twóim nayžyczliwšzym Sługá.

Fráncišek Biskup Genew.

Pozdrawiam z cáłego sercá Rodzicá twego, którego osobliwym sposobem sobie powázam y szczegulnym áfektém kocham; y Pániá Siostrę twoię.

List

L I S T XX.

Do iedney Páni.

W teyże máteryey.



Iák żałuię Moią Naymilszą Corko żem ostatnie-
go listu twego nie odebrał; ale że nasz P. N. opo-
wiedział mi terażnieyże sprawy twoie, mo-
więć to, że ze wśzystkiego serca mego, to iest z
tego serca, ktore twoie iedynie w Bogu kocha, a-
żebys się uporczywie nie miała do prawá, gdyż nadaremnie czas
twey strawił, a co gorzka winiszczysz serce swoje. Nie do-
trzymaność przyobiecány wiary; ten któryć iey nie dotrzymał
więkšzaz tego szkodę ponosi, czy chcesz dla tego báwić się tak
uprzykrzoną niepewnego procesu zabawa. Názbýt się złe zem-
ściš, ieżeli po tey odebraney krzywdzie, utráciš spokojnośc swo-
ie, czas własny, y pokoy wewnętrzny. Nie możesz więkšzey wy-
świadczyć odwagi, tylko gárdzac pogarda. Błogosławieni są ci
których zostawia przy wolności, w porównaniu inszych mizer-
nieyszych. Zawołay z S. Fránciszkiem, gdy go Oćiec od sie-
bie odrzucił, ah! (práwi) mowić teraz będę z tym większą u-
fnością, Oycze nasz któryś iest w niebiesiech, ponieważ iuż go
na ziemi nie mam. Ty zaś; ah! z tym większą ufnością mowić
będę, Oślubieńcze moy, miłości moia, któryś iest w niebie.
Zachowuy spokojnośc swoje, y dziękiuy opátrznosci Boskiej,
iż cię náząd prowadzi do portu, od ktoregoś się oddaliła, álbo-
wiem miało szczęśliwego, żeglowania, iakoś sobie obiecywała,
podobnobyś była zatonała. Przyimny proszę tę radę od duszy
ciebie czystym y szczyrym áfektem kocháiącey: proszę Boga
aby cię raczył błogosławieństwami swemi nápełnić. Ná pre-
ce, pozdrawiam naszą naymilszą Siostrę.

Fránciszek Biskup Genew.

List

L I S T XXI.

Do iedney Páni.

Iż to ieſt rzecz oplákánia godna , prágnać tak bardo honoru ſwiatowego , á máło dbać o ſzczęſliwą wieczność.



Oiá Naymilſza Corko, oſtátni liſt twoy tyſiac mi przynioſł poćiech, y Páni N. któryem go pokazał, niewidzac w nim nic, coby ſię pokazać nie mogło duſzy takiey godnoſci, y która cię tak ſwiatobliwie kocha. Piſzę do ciebie czaſu prawie nie máiac, á to dla tego, iż wypráwuję do Burgonicy. Ale moy Boże Moiá Naymilſza Corko, coż rzeczemy o tych ludziach, ktorzy tak bardo ſobie waſa honory ſwiátá tego mizerneho, á tak máło dbáia o ſzczęſliwſza wieczność. Prawdziwie z tey okázyey cięſzkie ſercá ponoſił utrapienie, uwaſaiac iák bliſkim był potępienia ten Brát náſz ukochány, y że ná tę drogę był náwiedziony przez Małſzonká twego. Ah! coż to za przyiaźń táka, dla ktorey ieden drugiego do piekła prowadzi. Trzebá proſić Paná Bogá, áby ich raczył oſwiecić, y mieć trzebá nád nimi kompáſya. Záprawdę ia zápatruję ſię ná nich ſercem pełnym politowánia, kiedy uwaſam, iż wiedza że Bog go-dzien ieſt, áby go nád wſzyſtkie rzeczy przekładano, á iednak nie máia tey odwagi, áby go przekładáli w okázyách, obáwiaiac ſię ſłow ludzi nie uwaſnych. Przyeſym á żeby Małſzonek twoy długo w grzechu y klatwie nie zoſtawał, poſyłam mu ná piſmie pozwolenie á żeby ſię wyſpowiádał, y rozgrzeſzenie wziął. Proſzę Paná Bogá, áby mu náleżytey uſzyczył do tego ſkruchy. Zoſtaway zátym w pokoju odday ſerce y prágnienia twoie w ręce

Listow Duchownych Księgą III. 313
ręce opatrznosci Niebieskicy. a błogosławieństwo Boskie niech
będzie na wieki między wami Amen.
15. Maja 1612.
w Nessyum.

Francysek Biskup Genew.

L I S T XXII.

Do iedney Páni.

*Pobudza ją aby powróciła do pierwsey swoiey go-
rącości ducha, y chroniła się prawá.*

En duch przyiemny ktoregcm widział w tebie
przez te kilka miesięcy pomieszkania twego w tym
mieście, iżali nigdy do serca twego nie powróci
Moia Naymilsza Córko. Záprawdę kiedy uważam
iako z niego wyszedł, w wielkim zostaię strachu,
nie względem zbawienia twego, gdyż mam nadzieię że go do-
stąpił, ale względem doskonałości twoiey, do ktorey cię Bog
wzywa, y wzywać nigdy nie przestał od młodości twoiey. Iá-
koż ci Moia Naymilsza Córko moglbym rádzić, ábyś zostawia-
ła na świecie z tak dobrym przyrodzeniem, ktorem prawdzi-
wie w głębokości serca twego uznał; ale przyłączenym do tak
potężney skłonności ku wyniosłości y godności żywota, y do
roztropności y mądrości przyrzedzoney y światowcy, á ná to
biegłym, subtelnym, y delikáckim obdárzone rozumem; iżbym
się wielce obawiał widzieć cię na świecie, gdyż nie maż w tym
stanie kondycyey nayniebezpiecznieyszey nád przyrodzenie do-
bre takimi otoczone przymiotami, do ktorych ieżeli przyda-
my tę nie porównana áwersya do poddaństwa, iuż się też więcej
nie rzecz nie może, tylko że dla żadney konfyderacyey iákażby-
kolwiek bydż mogła, nie trzeba żebyś na świecie zostawała.
Ale z drugiey zaś strony iákżec będę mógł rádzić, ábyś wstąpi-
ła

lá do Zákonn, póki nie tylko lámi nie cięsz, ále ieſzcze fer-
ce maſz cále temu przeciwnie. Trzecie tedy bęſz e obmyſlić
ſpoſób życia taki, któryby nie był ani ſw átowy, ani zákonnny, y
któryby nie podlegał ani niebeſpieczeńſtwu ſwi átowemu, ani
zákonney ſciſtoſci. Będzie ſię mogło (moim zdaniem) wyie-
dnić, ábyś mogła mieć wejſcie do którego Kłaſztoru Náwie-
dzenia, ábyś tam częſtokróć ſię ſchronić mogła, y użyć tego
ſpoſobu życia, nie obowiązując ſię nim iednak; ále tylko mieć
miejſkanie bliſko, dla właſney rekolekcyey, z ſámy tylko
pod lámem ſię na niektóre pobożne exercycyum przyzwoite
duchowney twoiey direkcyey, gdyż tym ſpoſobem ukontentu-
ieſz ducha twego, który tak cudownie nie náwidzi ſubmiſſyey
y iednoſci z poſtuleńſtwem; który trudnoſć ma w náleżeniu
daſz według upodobania ſwego, y który ſnádu poſtrzeże rze-
czy nagány godne, á od inſzych ieſz przyiać nie chce. O kiedy
ſobie na pámieć przwodzić ow czas ſzczęſliwy, w który widzia-
łem cię według woli moiey, tak z ſámej ſiebie wyniſzczona,
tak prágnać umartwienia, tak bárdzo ſię máłacá do wyrzecz-
nia ſię ſiebie ſámej, niepodobna á żebyś nádziei mieć nie-
miał, że to kiedyżkolwiek znówu obaczę. Co do pomiejſká-
nia twego; obrániu go twemu zoſtawuję. Moie, tak rozumiem
iż nie gdzie indziej będzie, tylko w tym kráiu, po odpráwionej
drodze do Rzymu, w która ieżli ſię puſzczę, powrocę znien ábo
ná Wielkanoc ábo około tego času. Ale przecię dobre ſobie
miejſce obieray, ábyś mogła byđ dobrze rátowána. Ponie-
waż iobie tego życzyſz, rozmówię ſię z Xięciem N. O mo-
Bóże iáko gorącym áfektom y nie odmiennie życzę, áby ſię
ſprawy twoie bez práwa uſpokoily, gdyż tak mowiac, pienia-
dze ktoreć to práwo zie, wyſtarczyłyby na pożywienie. A
woſtáku kioż wie iáko ſpráva pádnie; coż wieſz, co Sędzio-
wie rzeką y iáko dekrétować będą, przytym, ſtrawiſz naylepſze
dni twie na tak złey zabawie, á máłocć ich zoſtanie potym do
naypożyteczniejſzey, około nayprz dniejſzego obiektum tve-
go. Y Bóg wie ieżeli po tak dlużich kłótniach, będzieſz mogła

zebrać rozproszonego ducha twego dla złączenia go z Boską dobrocią. Moiá Corko, ci którzy żyją na morzu, umierają na morzu; nie wiem ludzi widział którzyby w prawnie puściwszy się zabawy, w tych kłotniach umierać nie mieli. Obacz tedy jeżeli duży twoją jest do tego sposobu, jeżeli czas twej będzie godnie na to obrocony; to jest, chcę rzec, zażyj. Xiędza Wincen- tego, roztrząsniy z nim dobrze tę sprawę, i takim się załatow; niechciy Moiá Naymilsza Corko byđz bogatą, al o przynamniy jeżeli nia byđz nie możeš tylko przez ten nieszczętny sposób prawowania się, bądź przedzey uboga Moiá Naymilsza Corko, aniżeli bogata z utratą spokojności twojej. Mogłaś śmieć odprawić spowiedź generałną, ponieważś nie mogła uspokoić sumnienia twego inakżym sposobem, y ponieważ ci to rądził mądry y pobożny Kąpłan. Więcey mi się piśać niegodzi, różnemi sprawami będąc zatrudniony, y odiażdem posłać tego przyćśniony. Bog niech będzie w pośrodek serca twego. Amen

Francysek Biskup Genewski.

9. Junij 1620.

L I S T XXIII.

Do iedney Páni-

Zachęca ją do zachowania dobrego swego postanowienia.



Oiá Naymilsza Siostro. Im się bárdziej powier-
chowinie od ciebie oddalam, tym częścicy duch
moy oczy twie ku twemu obraca, od którego
jest nierozdzielny; y nie omieszkiwam codzien-
nie prosić dobroci Zbawiciela naszego za ciebie, y
wzywać pilney straży Anioła twego dla konserwacyey serca tve-

Lisów Duchownych Księgą III. 317
lickich, dla przytomności Heretyków.

Akom prętko obaczył Małżonkǎ twego, ták y záraz dowiedziałem się o odieżdżie iego z tego Miasta, co przyczyna było Moia Naymilsza Corko, iż rzem mu nie dał listu tego, przez który chcę odpisać albo krotko według zwyczáiu mego, ná ostatnie listy, ktorem od ciebie odebrał. Bez wątpienia Moia Naymilsza Corko nie trzebá będzie drugi raz nie umnieyzić powizechnych zwyczáiw, ktoremi wznawamy wiarę naszą, dla przeciency tych przewrotnych heretyków, y nie trzebá, aby wiara naszą dobra wstydzita pokazać się przed ich fałszem. Trzebá sobie w tey okazyey postępować po prostu y poufale: ále iednak grzech ktoregoś się w tym dopuścita, nie iest ták wielki, iżby się oń turbować trzebá po uczynionej skrusze, gdyż popełniony nie był w máterey szczegulnego przykazania, áni też w sobie nie zawiera żadnego wyrzeczenia się prawdy, ále tylko iákiś nie dyskretny respekt; y aby ieszcze iáśniey to wyrazić; nie było w tym żadnego grzechu śmiertelnego, áni iáko ia rozumiem powizedniego, ále tylko proste ożębienie pochodzące z poturbowania y nie odwagi. Zostáyże tedy w pokoju względem tego. Co strony Owca Wiléma od Świętey Genowefy, iuż to około dwóch miesięcy iáko o Przełożeni odesłali ná mieszkánie do Tolozu. Oćiec Gálesius prawdę mówiac iest wielce sławny, y dziwnie dokázanie do ugruntowania dobrvch zamysłów; ále się bárdzo obawiam, aby iuż nie był kedy obowiązany: mogłoby się iednak ostrożnie z nim mówić, á tym sposobem dać mu do zrozumienia, iż go nie zaciągáia, tylko do sámych zapaw miłości bliźniego służących, y ná micytce ták, kedy inszego zysku nie masz, krom dusz zbawienia; ieżeli się to nie powiedzie, tedy nam trzebá będzie pomyslić kedy się będziemy mogli udać. Spowiednik Oćiec Antoni od S. Kátaryny, dwie lecie temu iáko kázwał á la Ros, z wielkiem wszytkich ukontentowaniem, y spowiedzi sluchywat, á iáko

rozumiem, ieszcze mieyscá naznaczonego nie ma, obaczemy tedy co się będzie mogło uczynić. Moia Naymilsza Corko zázwe widzę názbýt uważasz y roztrząsaš, chcąc poznać zkad ošchtošci twoie pochodza: choć ašzby z winy twoiey pocho-
dziły, przecieszby się y dla tego turbować nie trzebá, ále z pro-
sta y táskáwa pokorá ich odrzucić, á potym oddáć się wręce
Zbáwiciela nášzego, áby cię zá to ábo skarať, áboć odpustiť, já-
ko mu się będzie podobáło. Nie trzebá byďz ták ciekaáwa, ábys
chciáľá wiedzéć zkad pochodzi režnošć przypadkow žywotá
twoego; trzebá zosťáwáć w poddáňstwie ná všelkie rzádenie
Boskie, y ná tym się zástánovit. Przytym oio Máľžonek twoy
ukochány odieždza, Moia Naymilsza Corko, poniewáž bon-
dycya iego y chęć wľátná wiedzé go do prágnienia pokazať się
w okázýách, trzebá žebyš z pokorá polecáľa Zbáwicielowi od-
jazd y powrot iego, z ufnošciá w miłosierdziu iego, iż dyspo-
nowáć nim będzie ku wiékszey chwale twoiey. Zyi tágodnie,
pokornie, y spokojnie, Moia Naymilsza Corko, y zázwe bádž
cále Boská od kterego ze všyťkíego sercá mego žyczéć nay-
šwiéťšzego blagosťáwienštvá, y džiátkom twóim, ále oso-
bliwie moiey Corecce Chřesťney, ktora powiáďáľa mi iest
wšyťká sľodka. Vkochána Siostrá nášzá iest teraz przy zbie-
ránu winá, y ták mi powiáďáľa že zdrowá, jáko tákže y Páni
N. ktora zdánie m moím bárdzo postępuie w miłosťi Boskiey, ze
wšyťkíemi swemi Siostrámi. Twoy nayn žižy Kmotr y Sľugá.

5. Augusta 1611.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXV.

Do iedney Páni.

Náznáczá iey lekárstwu protiľwko boiážni
piekľá.

Odi



Dpisiuę nászey Naymilšzey Siostrze przełożney de Maſeran ſtrony tego, co mi proponuieſz w liście ſwoim, a bårdzo żałuję, że w tym co ſię tycze oſoby ieſy, nie mogę doſwć uczynić prągnieniu Páni de Siáz, rá, álbowiem co do twego, wiem dobrze w iáki u ograniczeniu zoſtać, áby ſłużbá Boża we wſzystkich okázyách záchowana była, dla tego Moia Naymilſza Corko niewymawamć ſię z tego. Co do boiázni ſmierci y piekła, która dufę twoię rąpi, ieſt to pokuſá wprawdzie od nieprzyaciela, ále ktorey przyaciela ulubiony ſercá twego uſywa z dobroci ſwoiey, dla poſtępku twego w czyſtoſci y pokorze; y gdy przez cáłowite poddanie ſię y rezygnacya ná Boſką iego opátznoſć obnażyſz ſię ze wſzytkiego ſtárania o żywot twoy doczeſny, náwet y wieczny w ręce łáſkáwego y miłego upodobania iego, uwolni cie z tey cięſzkoſci, áboć da ták wiece ſiły do ieſy znoſzenia, iż bédzieta miałá ſłuſzną przyczynę to cierpienie błogoſławić. Moia Naymilſza Corko podulſzczenia cheſpl woſci, a náwet wynioſtoſci y zuchwałſtwa nie mogą ſzkodzić dufcy, która ich nie kocha, y która codziennie częſto mowi do Boga iwego z Dáwidem Krolem; Pánie ſtałem ſię niczym przed toba, a ieſtem záuſze z toba; iákoby chćiał rzec: uwaſam cię naywyſzſza dobroci iákó iſtnoſć nieſkończona, a ſiebie iákó nikiemnoſć iedną przed toba, a luboſ ty ieſt táki a ia táka, zoſtaię iednak z toba záuſze pełna uſnoſci; nikiemnoſć moia nádzieię ma w ſrodkiew twoiey nieſkończonoſci, z tem wćekſzym upewnieniem, żeſ ieſt nieſkończony. Mam nádzieię w tobie, w którego porównaniu ieſtem ſzczera nikiemnoſcia. Zoſtaway w pokoju Moia Naymilſza Corko, w poſzrod gorzkoſci twoiey; wieſz dobrze według wyſzſzey częſci umyſłu twego, iż Bog ieſt zbyr dobry, áby miał odrzuć dufę tę, która niechce byđ obłądna iákieſzkolwiek pokuſy y podulſzczenia ná nię przypádna. Zálece ia potrzeby twoie temu wielkiemu wſzelákich doſtátkow y obitoſci Bogu, a ty tym czáſem przez częſte weſtechnienia
prze.

przekładay przed nim intencye twoie. Twoia ieſtem o Pánie
zbaw mię. Vczyni to Moia Naymilſza Corko. Niechay ná
wieki będzie imię iego błogóſławione. Ieſtem cále twoim
nayniſzym y naywiernieyſzym Sługá.

8 Lutego 1622.
w Neſſyum.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXVI.

Do iedney Páni.

Pobudza iá do właſney Mátki ráutowánia.

MOia Naymilſza Corko. Wielceby mi ciężka rzecz
była piſać do ciebie w tey máterecy, gdyby mi
zwierzchność Rodzićielki twoiey do tego powo-
dem nie była: álbowiem ná cożbym ſię w dawać
miał w te ſprawy, które ſię między wami dwiema
tocza, y mowić z toba o właſnym twoim ſumnieniu iá, który
wiem dobrze, żeſt ieſt iedyna corka tak godney Mátki pełney
roſſadku, roſtropnoſci, y pobożnoſci: ále penieważ tego potrze-
bá, y pod tak dobrá kondycyá, powiem ci tedy Moia Naymilſza
Corko, iż Mátká twojá piſze mi wſzytko, coć mowiá ſamá przez
ſię, y przez wiele godnych oſob (w porównaniu ktorých, iá nie
ieſtem) do przywieźdzenia cię według prágnienia ſwego, á-
byſ iey nie odſtępowála uprzejmá życzliwecy Corki pomocą, w
tym náciſku ſpraw doczeſnych, w które okázye tobie wiadome
Domiey wpráwiły, którego upadku widzieć nie może pod tá-
kim ciężarem, zwaſzczá gdy iey ná twoim ſchodzi ráunku,
który zá iedynie potrzebny byđz poczyta. Trzy rzeczy do tego
podáie; ábo żebyſ cále do Zakonu wſtąpiá, áby cię kredytora-
wie więcey do Ewikcey nie pociągáli, y áby diſpozycyá dobr
dział-

Dziatkom twoim należących wolno iey być; ábo żebyś powtórzyła małżeństwo z kondycyami sobie ofiarowanemi, ábo żebyś z nią przy iednym mieszkaniu zostawała. Opisuie w liście swoim wymowki twoie na pierwsze dwie propozycye, gdyż powiada, żeś ślubowała czystość swoją, y że masz czworo małych dzieć, z których dwie są corki, ále na trzecią nic w iey liście nie widzę. Co do pierwszego, ja sądzić tego nie chcę, ieżeli ślub któryś uczyniła oblige cię, ábyś dyspeny nie pragnęła, lubo wspomina wielką skwapliwość, która mogła poprzedzić słuszną uwagę; álbowiem wprowadzić czystość jest tak wielkiej ceny, że ktokolwiek ją ślubował, náder jest szczęśliwy, gdy ją zachowuje, y nic nie masz, co by się nád nią przekładać mogło, krom samej potrzeby miłości ku usługę dobrą pospolitego. Co do drugiego, nie wiem ieżeliby to słuszną być, ábyś z siebie złożyć miała ciężar starania o Dziatkách własnych, który Bog na cię włożył czyniać cię ich Mátką, ile ieszcze że są małe. Ale co do trzeciego, Moją Naymilszą Corko mówięć bezpiecznie, iż mięszek twój ma być spólny Rodzicielce twojej w okazyey tak wielkiej potrzeby. O Boże naymnieyszą to wdzięczność, któraśmy powinni Rodzicom naszym. Zda mi się iż widzę niciąką słuszną przyczynę, dla której zda się, iż Corką dziatkami obciążoną mogłaby mieć osobny mięszek; ále nie wiem, ieżeli się tá u ciebie znáyduie, y rozumiem, yż by trzeba, żeby tá przyczyna była bardzo wielka, á żeby się na niey zaistnowić mogło. Między nieprzyjaciółmi gwałtowna potrzeba wżyskie rzeczy pospolite czyni; ále między przyjaciółmi á takimi przyjaciółmi iáko to są Corki y Mátki, nie trzeba czekać gwałtowney potrzeby, bo nas do tego przykazanie Boskie názbvt przyćiska. Trzeba w tey okazyey podnieść serce y oczy swoje do opátzności Boskiej, która obficie oddaie to, co się za świętym iey rozkazaniem daie. Názbvt mówię w tey máterey Moją Naymilszą Corko, gdyż nicem mówić nie miał, tylko z tym odesłać sumnienie twoie do tych, którym go powierzasz. Na ostatek względem duchownych exercycyi

twoich, Rodzicielká twojá kontentuje się tym, ábyś ie według zwyczaju swego odprawowała, procz częstego ná rek lekcye wchodzenia do Klatztoru Náwiedzenia, które chce áby pomiarowane były ná wielkie tylko świętá roczne, á to przez trzy dni káżdey ćwierci Roku. Y ty samá tym się kontentować możeiz, nágradzáiac w domu swóim przez rekolekcyá duchowná dłuęość tey, ktorabyś odprawować mogła w Klatztorze Náwiedzenia. O my Boże Mojá Naymilsza Corko iák wie e rzeczy czynić trzebá dla Rodziców, y iákó z miłostíá znosić trzebá zbyteczná ich žárliwostí, y ieżeli śmiem rzec ich uprzykrzoná miłostí. Dziwná to iest rzecz, że mátki chciałyby nosić dźiatki swoje zwlászczá iedynaczki w póśrzed pierśi swoich: uwodzą się częstokroć nie iáká zazdrością, gdy się kędy trachę zabáwia bez nich; w dźi się im, iż ich nigdy dosyć nie kocháia, y że miłostí ktera ku nim mieć powinni nie może bydź bez miáry, tylko w samey bezmierności. Coż zá lekárstwo ná to; trzebá mieć ćierpliwość y czynić ile można wśytko co potrzebá do przypodobánia się im. Bog nie wyciąga po nas tylko niektórych dni, niektórych godzin, y przyt. mność iego chce, ábyśmy ieszczé przytomni byli Rodzicom nászym, ále ci ináksza uwodzą się pássyá, chcą wiele dni, więcej godzin y nierozdzielney przytomności: Ah; Bog iest iák dobry, iż stosuáć się do tego, poczyta zgadzanie się woli nászey z wolá Mátek nászych, iákoby ku iego wláfney uczynione, byleśmy upodobanie iego zakładáli zá nayprzedniey izy cel spraw nászych. Aleć masz tám Moyześzá y Proroki, to iest iák wiele godnych sług Boskich, słuchayże ich. Ia zaś źle czynię, że cię iák długim moim báwię piáaniem, áleć mam nie iákie upodobanie rozmawiać z duszá czytá, y ná ktera inszego uskarżania się nie słychać, procz zbytecznego nábozeństvá: skáza tá, iest iák nie pospolitá y mála, iż niepodobná ábym kocháć nie miał, y wielce powážać tey, ktorá iest oskářzona; y niebydź ná záfwe Twoim nayniźszym y naypowolnieyszym Sługá.

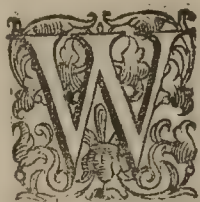
25. Aprilis 1621.

Fráncišek Biskup Genew.

List

LIST XXVII.

Do iedney Páni,

*Troiákíe práwo áżeby nie obrázić Bogá
przy myślistwie.*

Widzisz Moia Naymilsza Corko z iaka poufáto-
ścią sobie poczynam z toba. Nie pisałem do cie-
bie od wyiazdu twego, bom tego wprowadzić u-
czynić nie mogł, á iednak ci się z tego nie exku-
zuję, boś iest prawdziwie y co raz tym bardzicy
moia nayukochánisza corka. Niech będzie Bog pochwaloney,
żeś spokojnie powróciła do domu, y żeś wesoło zastała Mał-
żonka twego. Záprawdę tá Niebieská opátrność Oycá Nie-
bieskiego z uprzejmością postępuje sobie z działkami serca
swego, y kiedy nie kiedy pożyteczne mieszka słodkości, do
gorzkości, ktorými im zasług przyczynia. Pan Miśiel pytał
mnie com pisał do Pána le Grán, strony myślistwá, ále Moia
Naymilsza Corko nie było tam nic więcej, tylko ieden ártykuł,
przez który opisałem mu, iż troiákíe iest práwo, według ktorego
sprawować się trzeba, á żeby Bogá nie obrázić przy myślistwie.
1. Żeby nie szkodzić bliźniemu, gdyż nie słuszną, aby któż-
kolwiek záżywał uciechy ze szkoda drugiego, zwłaszcza krzy-
wdzac ubogiego poddanego dość iuż z inšzey strony udęczo-
nego, y ktorego praca y kondycya gárdzić nie mamy. 2. Aby
nie używać ná polowanie dni swiat uroczystych, ktore ná słu-
żbę Bożą obroczone być máia, á zwłaszcza strzec się, aby dla tey za-
bawy nie opuścić słuchania Mszy S. we dni przykazane. 3. Wiel-
kiego do tego kosztu nie łożyc, gdyż wszystkie uciechy nagánne-
mi się staia gdy się w nich rozrzutność znáyduje. Ostátka niepá-
mie.

miętam. Niech Bog zawsze będzie w poſtřod ſercá twego Mo-
iá Naymilſza Corko, dla złączenia wſyſtkich áfektow twoich
z ſwojá ſwiętá miłoſćiá Amen. On ſam upewniá cię podať
umyſłowí memu nie odmienny y cáłowity áfekt ku duſzy two-
iej, która nieprzeſtáynie kocham, proſzac Boga, áby iá nápeł-
niť bogoſtáwienſtwámi ſwemi, co niech ſię ták ſtánie. Mojá
Naymilſza y zázwe tym bárdziej ukochána Corko.

w Neſſyum 20. Czerwca
Roku 1620.

Fránciſek Biſkup Gen.

L I S T XXVIII.

Do iedney Zakonnicy Náwiedzenia.

*Náucza iá iáko ſobie poſtępowáć trzebá w ſprá-
wách domowych.*



Estem teraz w Tononie Mojá Naymilſza Corko,
kędy iuſz to trzeci dzień iákom ſzczęſliwie przyje-
chať żadney nie uczuwiſzy fátygi. O Boſe Mojá
Naymilſza Corko, nie wiem com za drogę odprá-
wiť, czy Tonońska czyli Burgońska, ále to wiem
dobrze, iſz jestem bárdziej w Burgonie aniſzeli tu. Táſk, Mojá
Corko, poniewáſz ſię ták dobroći Boſkiey podoba, ieſtem nie
rozdzielny od duſzy twoiey; á mowiac z duchem Swiętym, nie
mamy od rad tylko iedno ſerce y iedną duſzę; álbowiem to co
ieſt rzeczono o wſyſtkich Chreſććianách zázczynáiacego ſię
Koſććioła, zá łáſka Boſza znáwduie ſię teraz między námi. Zo-
ſtáyniſz tedy ták w Chryſtuſie, Naymilſza Mojá. Viſtáwicznie
oczekiwam wiadomoſći o ſzczęſliwym powodzeniu drogi two-
iey, y táſk iá ſobie byďz obiecuię, ále iednáſk nie bez bojáſzni,

á to

á to dla słabości zdrowia twego, y zbytniego goraca, które tych
dai panno, áto: lecz rozumiem, żeś pod czas upału stawiała, po-
rankow tylko chłodnych y wieczorow zażywać na drogę.
Proszę Boga, áby cię przy zdrowiu y światobliwości chować ra-
czył, iako własna dulec moję. Ah Moia Naymiliza Corko
tzymay się proszę dobrze Chrystusa y Nayświętzey Mátki iego
Páni nászey, y Anioła stróża twego, we wszystkich zabawách
twoich, áby rozność ich nie turbowała cię, y trudność ich przy-
krościć nie czyniła; odprawuy ie iedne po drugich iák nayle-
piej możesz, przykładając do tego wiernie umysł twoy, ále u-
przejmie y łagodnie: ieżeli w nich Bog poszczęści, będziemy
go za to błogosławić, ieżeli zaś inaczey mu się upodoba, y za-
to go wielbić będziemy. Tobie zaś dosyć na tym, kiedy szcze-
rze starać się będziesz o szczęśliwe sprawy dokonanie; álbowiem
áni Bog, áni służność sama nie wyciąga po nas skutku sprawy,
ále tylko wierności nászey, y szczerego przyłożenia starania y
pilności, gdyż to iest w mocy nászey, á nie skuteczne powo-
dzenie. Bog pobłogosławi dobrą intencyą drogę twoicy, y
przedsięwzięty zamysł twoy do porzadnego rozporządzenia
spraw domu tego względem Syna twego, y tobie to nagrodzi
ábo szczęśliwym powodzeniem, ábo też świętym upokorze-
niem y rezygnacyą. Tym czasem serce moje tysiąc milionow
prágnięcia wlewać będzie na serce twoie iako na swoje własne,
y nie przestane wzywać przyczyny Nayświętzey Panny na tym
tu miejscu, które iest całé ku czci iey poświęcone. Dziś zaraz
odsyłam nášego Xiędza Miśiel Corkom nášym, áby nie zosła-
wały całé ogłoszone z osob, do których ufność mieć mogą. Pi-
szę do Siostry nászey de Breśiár list wszystkim służący dla za-
chęcenia ich. Moia máleńka Siostra zdrowá, iako mi cor á
twoá á Siostra moia o tym pisze przez pokojową, którą tu
przysłała. Te są wszystkie nowiny nasze Moia Naymiliza Cor-
ko, codziennie oznajmować ci będę co tu czynić będę. Pan
Śl. ne sprowadzi corkę swoję na przyjazd twoy; widziałem ją
w dzień Nayświętzey Panny, ma zawsze swoję dobrą postá-

wę, y wydaia ſię w niey zaáki pánieñſkiew pobożnoſci. W tenże dzień miaſem Kazanie przed wielkim gminem ludu, y ſiła poſtronnych: Naychwálebnieyſza Krolowa Niebieska dopomogła mi, iżem cokolwiek dobrego powiedział ku chwale iey. Poſpieſzę ztąd iák nayprędzey do Corek náſzych. Zostaſz z Bogiem Moia Naymilſza Corko; bądźmy Bożemi ná zázſze; niechay miłość iego będzie ná wieki iednoſcia ſerc náſzych. Pozdrawiam oſobliwſzym áfektem Moę Naymilſza Wielką Corkę, ktorey zázſze zálecám zdrowie náſzey naymilſzey Mátki, zazdroſzczę iey (lubo nie życzę prywácney) tego czym ſię teraz cieſzy; tym częſem niech prácuie około ugrunrowania ſercá ſwego w meſtwie y ſtáloſci przeciwko mekkoſci y pieſzczoćie, ktorego czyniło podległym ckliwoſci, Więſz dobrze Moia Naymilſza Corko, ze ſerce náſze áfektem miłości kocha ſerce tey wielkiey Corki náſzey; pozdrowię iá tedy zupełnym áfektem odemnie, iáko iá iey teſz proſzę, áby imieniem moim pozdrowiła Nayukochańſzego Brátá mego, ktoremu zálecám uſługę Mátki ſwoiey, zdrowie iey y poćiechę. Pan de Boyzy, trochę był západł od goracá, ále iuſz chwałá Bogu przychođi do ſiebie.

Niech żyie IEZVS y MARYA. Niech cię Bog błogotaſtawia Moia Naymilſza Corko, ieſtem w nim tym, czym on tylko ſam wie.

w Tononie 10, Wrzeſniá,
Roku 1611.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXIX.

Do teyſe.

W teyſe máteryey.



Boże! Moją Naymilsza Corko, żadney nie o-
puszczam okazyey, aby nie miał piąć do ciebie.
Niechż tedy Bog będzie pochwalony, który dał
zczęśliwie doiać ną to miętyce, ną które cię
przywołały sprawy, które złożył ną ramię ną two-
ją. Moją Naymilsza Corko, ofiaruy prace y kłopoty, które
iám cierpieć będziesz ną chwałę Boskiego Mąciństwa, dla kto-
reżo m łości p nośisz ie. Traktuy o sprawach ziemskich oczy-
w niebo wznieśione mieć. Będę zawize przytomny ukochá-
ney duszy twojej iákoty sá mą przytomna byđ ież mężelz, y
z pilnością wylewać będę błogostáwienstwa przenayświętłzey
ofiary ną prace twoje, aby były słodkie y pożyteczne w miłó-
ści świętey, dla ktorey lepiey wykonánia iácháś uczynić
k niec roztárgnieniu twemu. Moją Naymilsza Corko, wszy-
stko co się czyni dla miłości, miłością iest; praca, y śmierć ną-
wet miłością iest, gdy ie dla miłości przyimujemy. Mowmy
teraz o sprawach nąszych, iużem szczęśliwie dokończył csta-
tká wizyty moey, y przynádziei uczynienia pożytku iákiego
w duszách. Ták mi się zda iż niezmiernie dobrze się mam, y
z pilnością pełnie rozkazanie twoje względem zdrowia me-
go; ále co do światobliwości moey, ną którą się ty bárdziej
zápátruiesz, nie wiele postępie, prócz tysiąc ustáwiczného
prágnienia, y niektórych osebliwych modlitw, aby Zbáwiciel
nález raczył ie uczynić skutecznymi v pożytecznym sercu ná-
szemu: iákoż práwie zwyczajnie czuie się byđ nápełniczym
słodką prufáłością, iż do broc iego Boska nas wysłucha; á o-
nieważ szczerze prágniemy, prawdziwie też dostapiemy, álbo-
wim ten wielki sercá nálezego przyáciel nie nápełnia go zda
mi się prágnieniem, tylko dla tego, aby go nápełnił zátym mi-
łością swoią; ták iáko nie okrywa drzew kwieciem, tylko aby-
ie potym okrył owocem. Ah Zbáwicielu duze nálezey, kie-
dyż ták miłością ku tobie paćć będziemy, iáko teraz prágnie-
niem ty pałamy. Tęskno mię iuż Moją Naymilsza Corko,
aby

aby to ſerce ktore nam Bog dał, było iedynie y nierozdzielnie oddane y złaczone z Bogiem przez tę nayſwiętſzą miłość iednoczącą, ktora ieſt nad śmierć y wszystko mocnieyſza. Moy Boże, Moia Naymilſza Corko, nápełniemy ſerce náſze meſtwe y odwaga, á do tad dokázuemy wiele do poſtępku iego wtey miłości Niebieſkiej. Wważmy to ſobie, żeć nigdy Zbáwiciel náſz nie daie gwałtownego nátechnienia y prágńienia czyſtości y doſkonáłości, ſercá twego, aby y mnie teyże woli dać nie miał, dla pokazania, iż nie trzeba tylko iednego (ku iedneyże rzeczy) iednemu ſercu nátechnienia, y abyśmy zrozumieli przez iednoſtáiność tego nátechnienia, iż naywyżſza o. pátrznóſć iego Boſka chce, abyśmy byli iedna duſza w wykonywaniu iedneyże ſprawy, y doſtapieniu doſkonáłości náſzey. Ták tedy trzymać to trzeba, Moia Naymilſza Corko, y Márko moia. Dziſiaj ieſt dzień Krzyża Świętego, o Boże! iák ieſt piękny, y przyiemny; wojennym ſpoſobem drzewá iego doſtawiaia, y on ná Gorze Kálwarię podwyżſzaia. Moia Naymilſza Corko, ah! iák ſa błogoſłáwieni ci ktorzy go miłuią y on noſza; będzie wyſtáwiony ná Niebie kiedy Chryſtus przyi-dzie ſadzić żywych y umártych, abyśmy wiedzieli, iż niebo ieſt ołtarzem ukrzyżowanych. Kochaymyż tedy te krzyże, ktore ſię traſiaia ná drodze náſzey. Niech cię Bog raczy błogoſłá-wić w miłości Krzyża Świętego.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXX.

Do iedney Zakonnicy Náwiedzenia.

*Iż ná tym ſwiećcie nie máſz żadnego dobrá
bez ciężaru.*

Mo-

MOiá Naymilsza Corko, tá Pánienká o ktorey mi píšesz będąc tak znaczna byle miała około dwunastu lat mogła by być przyięta. To prawda że ludzie tak młodzi wielka praca dáia, ále coźby się też w takiey okazyey uczynić mogło, żadnego nie widzę dobra ná świecie bez ciężaru. Trzeba tak stošować wola naszą; iżby tam kędy nie pretenduie żadney wygody, álbo ieźeli pretenduie y prágnie icy, áby się przyzwyczaiła łagodnie znošić niewygody, ktore niepochybnie do wygod są przyłączone; nie mamy ná tym świecie winá bez lágru: trzeba tedy y ná tę y ná owę stronę przeważać rzeczy; což lepszego iešt: czy żeby w ogrodzie naszym było ciernie áby były y róże, czyli też nie mieć rózy áżeby nie było ciernia. Ieźeli tá Pánienká przyniešie z łobá więcey dobrego ániźeli złego, tedy dobra rzecz będzie przyiać ia; ále ieźeli więcey przyniešie złego niźeli dobrego, przymováć icy nie trzeba. A że przypadá mi mowá o młodych Pánienkách, Siostrá N. ktora była tak młodo przyięta ná ciężką chorobę choruie, y iáko powiada Pan N. śmiertelna, bo ná płuca; onegdayszego dnia nawiedzałem ia z niepoiętá poćiecha, widzac tak miła indifferencyá y gotowość do przyięcia lub śmierci lub żywotá: cierpliwość tak uprzejmá, y twarz wesoła przy ciężkicy goracce y wielu bolešciách, ni oco nie proszaca dla własney poćiechy, tylko áżeby mogła uczynić professyá S. przed śmierciá. Ieźeli tedy tę przyimiesz o ktorey mi píšesz, to prawda że icy nie trzeba obowiazać do Exereycyi, gdyźby ia to mogło odrázić w tak młodym wieku, w którym zwyczajnie nie moga sobie ludzie smákováć rzeczy do Duchá należacych. Hábitu icy przed láty dáć nie trzeba, ále tylko postárać się icy oprostá sukienkę; tak żeby w niey nieiákí sposobě podobna była do Zakonnicy: dobraby rzecz była, żeby tá sukienká była czarna, álbo ciemnego iákiego koloru, bez wšelkicy ozdoby; á to będzie nieiákiem przygotowaniem do Hábitu Zakonnego, y znákiem, iż pretenduie do niego y lat oczekiwa. Niech Pán-

ny iáda do Lugdonu, álbo gđdzie indziej, to bynamniey nie wáđzi, y o to się cále turbowác nie mářz. Kiedy bęđciecie w Kľařztorze swoim, wygodá iego poćiagác ich bęđcie ták iáko y inřzych, y Pánny do niego pořpieřzác będa iáko gořbice do gořbieńcá. Zářym Moia Náymilřza Corko, kto nie szuka tylko chwały Boskiej, znajduie iá zářowno ták w ubořtwie, iáko y w wygodách. Te Pánny nie kocháia wprawđcie ubořtwá potrzebuia- cego, áni my zářte nie ieřteřmy miřřciá iego zránieni. Do p...dy łágodnie y spokojnie iachác do Lugdonu tym, ktore będa cńciály; lubo nie odpráwuiećie tylko mále Oficium, dobra rzecz iednář, áby były Siořtry řłowářiřzone dla wyřwiadczenia uřługuiacey miřřci ták wielom ořob, ktore nie mogá Oficium odpráwować, álbo dla słábego y krotkiego wzroku, álbo dla słábocći řořádká, y tym podobnych. Dobra rzecz áby Mářká nářzá Lugdońřka ieřhářa do Grenobl, řeby się z toba obaczřlá, obiedwie wielka z tego odnieřciećie poćiechę; bynamniey się nie turbuy tym mářym przypadkiř, ktore tchnęřo řerce twoie. gđyř nie to nie ieřt, ále z drugiey řtrony wielka to, álbowiem řłuży do upokorzenia nářřego, y uznáňa nęđzy nářřey, y wiedzie nas do práđnienia dořkonářego řyćia według łářkiř, według Ewáňgeliey, y Duchá Zbáwićielá nářřego. Mow ze mná zářřze řmiećie, gđyř z tym się ořwiadczař przed Bogiem y Święćmi iego, iř ieřtem twoim Moia Náymilřza y prawđřiwie kochána Corko. Pozdrawiá řerdecznie Siořtry nářře, y te Pánie

16. Máia 1620.

Fránciřek Biřkup Genew.

L I S T XXXI.

Do iedney Páni.

*Iř trzebá mieć pilne řtáranie wyřřzegác się pro-
řno-*

*żności w słowach, y nie używać tylko
prostej mowy.*



Naymilsha Corko sercá mego, wiedz o tym, iż iedną piśała do mnie, że odległość moia, żałość y ciężkość iey taka ządała, iż gdyby nie zatrzymywała oczu swoich, tyleby też wylała, ile kropel wody obłoki dąć mogą. áżebv oplákała odiazd moy; y wiele tym podobnych słow piśze. Ale y nád to ieszcze dálej postępuje, mówiąc, iż nie iestem człowiekiem, ále iakiemśi Bóstwem zesłanym, miłości y podziwienia godnym; á co większa, powiáda, iżby więcej ieszcze mówiła, gdyby śmiała. Coż ná to mówisz Moia Naymilsha Corko, czy nie zdaszci się, iż bárdzo źle czyni, iż tak mówi; izasz to nie są słowa náder zbyteczne, nic ich wymówić nie może, procz miłość, która ma ku mnie, która wprawdzie iest Święta; ále wyrażona terminámi światowemi. Mowże iey tedy Moia Naymilsha Corko, iż nigdy nie trzebá żadná miára przypisywać Bóstwá niekzemnemu stworzeniu, y rozumieć, że może dla pochwały dálej to mówić, iest to rozumienie bezpráwne, mowá nieporządna. Trzebá mieć większe stáranie chronienia się próżności w słowach, ániżeli we włosách y szátách. Niech od tad słowa iey będą proste, á nie trefione. Ale iednáak mow iey to, tak mile, łagodnie, y światobliwie, żeby w dobry sposób to nápomnienie przyięła, które pochodzi z sercá więcej ániżeli Oycowskiego, które ty znasz iáko wprawdzie Naymilsha Corká sercá meiego, ále Corká w ktorey wszystkim nádzieię moię położył. Bog niech będzie ná zázwsze miłościá násza Moia Naymilsha Corko, żyi w nim y dla niego ná wieki. Amen.

22. Aprilis 1618.

Francišek Biskup Genewski.

L I S T XXXII.

Do iedney Wdowy.

Náucza iá przygotowania potrzebnego do dobrego przeyrzenia ſię w ſtanie Duſzy ſwoiey.

MOiá Naymiſza Sioſtro, oto krotki dáć reſpons ná oſtátne liſty twoie. Poniewaſz maſz wola widzieć ſię zemná przed Zeſłaniem Duchá Świętego, y tak wielkiego ſię z tad ſpodziewaſz pożytku, przyeđźże tedy w Imię Boże, y raz, á dobrze ſię ukontentuuy. Mieyſce ktoreć do tego náznáczam ieſt u Mátki moiey w Toran, álbowiem w Mieſcie tutecznym nie mogeć obiecać y momentu wolnego czáſu; dzień do tego będzie Sobotá pierwſza po Wniebowſtąpieniu Páńskim, áżebyś ci ze cztery, álbó pięć dni po niey náſtępujących wolne dáć mogł, przed Zeſłaniem Duchá Świętego, ná ktore koniecznie będę muſiał zicchać do Neſſyum dla ſpráwowania urzędu mego y powinnoſci. Nie mogeć cię upewnić, ieżeli nam będzie potrzebá wielu dni dla przeyrzenia ſtánu twego, y wnétrzney dyſpozycyei, mniey lubo więcey, mnieyſza o to; Przygotuy dobrze wſzytko cokolwiek przyzwolonego byđż może do uczynienia tey drogi pożytecznie, tym ſpoſobem, áżeby ten ziażd ſłużyć mogł ná wiele lat; poleć go Zbáwićielowi Pánu. Przeyrzy wſzytkie ſkrytoſci duſze twoiey, y uwaźay dobrze wſzytko cokolwiek będzie potrzebowało byđż poprawiono; iá z moiey ſtrony wiele Mſzy Świętych Bogu ofiarować będę, dla otrzymania od dobroci iego ſwiátłoſci, y łásk potrzebnych do uſługi twoiey w tey okázycei; przydam ieſzcze y to, ábyś przgotowała wielką, ále mowię náder wielką y cáłó-

Listow Duchownych Księgá III. 333

łowitą ufność naprzód w Bogu á potym w áfekcie mói, ále wiem dobrze, że iuż tego prowizya iest gotowa. Ieżelić się zda, y rozumiesz, żeć będzie rzecz pożyteczna spisywać sobie coć ná myśl przyidzie, przystáie ná to. Im więcej przywieść z soba możesz wyrzeczenia się własney woli, álbó indifferencycy, to iest, pragnienia y odwagi do wykonania wszelkiego náatchnienia, y náuki, ktorác Bog da, iákażbykolwiek była, tym lepiej będzie; álbówiem Zbáwiciel nász wykonywa wolá swoię w Duszách tych, ktore są cále iego, y ktore nie są uwikłáne żadnemi áfektámi, y własną wolá. Ale nádewszystko strzeż się poturbowania w tym przygotowaniu, odpráwuy ie spokojnie, y ze wszelką wolnością ducha. Co się tycze ckliwości y pokus przeciwno wierze, nie zástánawiaj się ná nich, ále poczekay áż tu będziesz, gdyż dosyć będzie czasu do tego. Nie puszczay się w drogę bez pozwolenia Spowiedniká twego, ták rozumiem, żeś mu opowiedziała zamysły twoie, wprzód ániżeliś ich u siebie postanowiła. Nic mi więcej nie zostaie, tylko prosić Zbáwiciela nászego, áby był wodzem twoim w tey drodze, y we wszystkich inšzych spráwách twoich, o co go proszę ze wszystkiego serca mego, á ciebie Mojá Naymilsza Siostró, ábys w nim wesoło przyiechála, ktory iest weselem y pociecha twoia.

21. Máia 1605.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XXXIII.

Do iedney Páni.

*Náuczajá, iz sobie sámym ufáć nie trzebá, y
že Duchowni nieprzyiaciele nási mogá
bydź odpędzeni, ále nie cále
zniešieni.*

Iuż

I Vž temu Miešiac Mojá Naymilšza Sioštro, jáko mę goraczká wziętá, ktorá mę do tych čás pra- wie nie opušitá; pod ten čás odebrátem rožnych časow trzy listy od ciebie, z ktorých jeden niewymowná mi przyniosł poćiechę, widzac w nim znaki doskonałey ufnošci, ktorá masz ku mnie, á tey dochodzę po szczerošci z ktorá mi opíšiesz przypadki y zámieřzánia znajdujące się w duszy twoiey. To prawdá, iže tego wszystkiego nie rozumiem ták doskonałe, ážebym się obawiać nie miał, žebym się w czym nie omylił; jednákž widzi mi się že cię dostátecznie wyrozumiewam, ile potrebá do odpisánia ná to. Mojá Naymilšza Sioštro trášia się časem, iž rozumiešiac, žešmy iuž pozbyli štárych nášzych nieprzyaćioš, nád kotoremismy kiedyš zwycięšwo otrzymáli, widziemy ich inšza štroná powracáiacych, z kotorey niespodžiewálišmy się ich. Jedyny šwiátá tego mędrzec Šálonon, ktorý ták wiele dokázował w młodošci swoiey, ubespieczáiac się ná moc swoię, po dšugim iezy uřywánium, y ufáiac przeszłym látom swoim, kiedy się rozumiał bydž wolnym od niebespieczeńštwá, ná ten sam čás był nagle nártáry od nieprzyaćiełá, kiedy się go miał naymniey obawiać według šámezy šlušnošci; co nas dwoch znákomitych rzeczy uczy. Pierwsza, ábyšmy sobie nie ufali, ále chodžili w Šwiętezy boiažni, wzywáli uštáwicznie ráunku z niebá, y żyli w pokornezy pobožnošci. Druga, iž nieprzyaćiele náši moga bydž odpędzeni, ále nie cále zniešieni; časem nas zostáwuia w pokoiu, ále to dla tego, žeby z námi potym bárdžiey wojowáli. Ale przy tym wszystkim Mojá Naymilšza Sioštro, bynamniey nie trzebá šercá tráćić, ále trzebá žebyš z špokoy- ná dziełnošciá wziętá sobie času, y przytožytá štárania do ule- czenia duszy twoiey ze wszelkich rázow, kotoreš odniešć mogłá przy tym šturmie, unižáiac się głęboko przed Zbáwicielem nášzym, á bynamniey się nie dziwuiać nędzy twoiey; Záprawdę godnáby to rzecz bytá podžiwiénia, gdybyšmy nie podlegali tym šturmom y nędzom. Te málenkie potchnienia ocućia nas

nas , y przywodzi do uwážania ułomności nászey , y ućiekania się do obrońce nálezego. Piotr Święty bezpiecznie po wodzie chodził , powstaie wiatr , widzi się że go już nawałności pogrążaia , áłcić woła , ách Pánie rátuý mié. A Pan wzięwszy go za rękę ; Człowiecze máley wiáry czemu (práwi) watpisz. Ták y my w pośrzod zamieszánia Pássyi , wiatrow y nawałności pokus , wzywamy Zbáwiciela , gdyż nie dopuszcza nas ná tey burzy , tylko dla tego , áby nas przywiódł do goracego wzywánia ráunku iegó : krotko mowiac , nie gnieway się , álbo przynamniéy nie trwoż się tym , żeś byłą potrożona nie poruszay się tym , żeś byłą poruszona , nie turbuy się tý , żeś byłą zturbowána ták ciężkiemi pássyami ; ále cofniéy názád serce twoie , á spokojnie odday go w ręce Zbáwiciela nálezego , prosząc go , żeby ie uleczył ; z swoicy zaś strony czyn co mozelz przez odnowienie postanowienia twego , przez czytanie Ksiąg do uleczenia służacych , y insze sposoby przyzwoite do tego , á ták czyniac , zyszczelz wiele w strácie swoiey , y zdrowsza bédzielz przy twoiey chorobie. Moia Namilsza Corko poniewaz ciężarność twoia bárdzoć przeskádza do odprawówánia Medytácii długiéy y zwyczajney , odprawuy ia krotko y żywym umysle , nágradzay té mánkáment przez częste podnoszenie serca twego do Bogá. Czytay często (á niewiele oraz) Książkę iáką Duchowná , używáy dobrych myśli , przechadzaiac się ; modl się krotko , ále często. Ofiaruy słabości y ckliwości twoie Zbáwicielowi Vkrzyżowanemu , á kiedy bédziesz szczęśliwie rozwiązána , powróć powoli do swolego zwyczajnego sposobu modlitwy , używaiac máteryi z książki iákiey do rozmyślania służacey , áby gdy godziná modlitwy przyidzie , nie zostáwałás oszukaná , iáko ten , któryby gdy godziná obiadu nádeydzie , nie miał gotowego. Ieżelić się kiedy tráfi nie mieć książek , odprawuy Medytácii twoię ná iáką obfitá tájemnicę , iáko to o Męce y śmierci Chrystusowej , ktoráć naypierwey ná myśl przyidzie.

Fránciszek Biskup Genew.

LIST

LIST XXXIV.

Do iednego ſwego Przyiaćielá.

Vpomina go áby ſię zlekka y powoli gotował do śmierci.

Miłość zarówno ieſt ſnádna ták do dánia, iáko y do odebrania dobrej impresyey od bliźniego, ále ieżeli do iey powszechney inklinácycy, przyda ſię iáka inſza ſzczegulney przyiaźni, ná ten czás ſtaie ſię bezmierna w tey łáwóſci. Pan de Surz, y Páni de Siantál, Naymilſze y godne działki twoie, wielka mi bez wątpienia wyſwiadczyli łáskę, kiedy cię ku mnie do tákiey przywiedli życzliwoſci; álbowiem dochodzę z liſtu, któryś do mnie piſać raczył, iż do tego záżyli kolorow tákich, iákiemi nigdy nédzna duſzá mojá uſárbowána nie bylá, y tyś nie był mniey łatwieyſzy, y iáko widzę rádnieyſzy, do ſnádnego im u-wierzenia; miłość mowi Apoſtoł wierzy wſzyſtkiemu, y cięſzy ſię z dobrá inſzych: w tym tylko ſámy nie mogli przebrać miá-ry w mowieniu, á ty w wierzeniu, żem im wſzyſtek moy oſiá-rował áfekt, który tym ſpoſobem ieſtci cále oddány, ponieważ oni ſámi y wſzyſtko co máia, twoie ieſt. Pozwol mi proſzę, ábym dopuſcił żeby pióro moie zá myſłami ſię memi udało, dla odpisania ná liſt twoy. To prawdá, iżem uznáł w Przewielebnym Xiędzu de Burz ták ſzczera dobroć ſercá y umyſłu, żem ſobie o powinnoſciách powołania náſzego ták beſpieczney z nim pozwoiliſ rozmowy, iż potym rozſzedłſy ſię, zrozumieć mi nie mogł, kto z nas więkſzey użył proſtoty, czy on ſłucháiac mię, czyli ia mowiac z nim. Lecz że przyiaźni ugruntowáne ná Ieżuſie Chryſtuſie nie poniechywaia bydź pełnemi poſtano-wá-

wania ku ołobom lubo są trochę prostemi y szczeremi. do-
 fycieśmy sobie ieden drugiemu skraiali roboty. Pragnienia
 nasze do służby Bożej y Kościoła Świętego (które przyznam
 się iż mam, y on przeczyć nie może, żeby ich nie był pełnym.)
 tym bårdziey zda mi się, iż się zaostrzyły, y zachećieły zszedzsy się
 z sobą. Ty zaś tego chcesz, abym listownie nieustawał w tey
 konwersacyi z nim, upewniam iż gdybym chciał, nie mogli-
 bym się w tym pohamować: iakoż y teraz posyłam mu list ná
 czterech árkuszách pisány, á wszystkiek w tey máteryi. Na-
 mniey iuż tego nie uważam, żem iest od niego podlejszy, ani
 że on iest ze wszech miar nádemnie większy. *Amor aquar a-*
mantur. Piszę do niego szczerze, y z taką poufáłością, iaka mieć
 może duszá moią ku osobie tey, która poczytam za nayszczerszą,
 nay, rostszą, y naystáteczniejszą w przyiázni. Co zaś tycze się
 Páni de Siántál, wolę nie wspominać pragnienia mego; kto-
 rym życzę iey wiecznego dobrá, ániżeli máło o tym mowić.
 Aleć y Pan Prezydent de Kont Rodzony twoy, iżali ci nie po-
 wiedział, iż mię także bårdzo kocha: przynamnieyże iac po-
 wiem, że to zápowne o nim trzymam. Niemasz náwet aż do
 málenkiego Celá Benigná y twoiey Amáty, którzyby mię nie-
 ználi, y kterzyny się zemna niemielibyli pieścić w domu two-
 im; uważę sobie próżę, ieżelim nie iest twoim y przez iák wie-
 le obowiazkow. Wiele sobie pozwalam tak grubiańsko się z
 áfektámi swemi rozwodzac, ále wiedz o tym proszę, iż ktokol-
 wiek mę pociąga do twoiey przyiázni, musí byđ bårdzo stá-
 ły, álbowiem mu bynamniey niefolguię. Trzebá przecię abym
 ci iestcze był posłuszny w tym, co mi roskázuiesz, abym ci (pi-
 sał nayprzednieysze punkta powinności twoich. Wolę byđ
 posłusznym w niebespieczeństwo podáiac dyskrecya, ániżeli
 byđ dyskretnym, przv utrácie posłuszeństwa; wprowadzić to
 roskázanie iest mi środze przykre, ále snádno osadzić, iż tym
 lepsze iest. Ty miarę przebiecisz w pokorze, proszac mię o to,
 czemuż mnie nie ma byđ wolno przebráć miarę w prostocie,
 toć oddáiac posłuszeństwo. Wiem dobrze, żeś dotąd żywot

twoy dořć długo y przyřtoinie prowadził, y řtáecznie zázwsze w Kořćiele S. Kátolickim trwał, ále przytym wřzyřtkim było to ná řwiećie, y przy pilnowániiu spraw iego. Dřiwna rzecz, ále o ktorey experyencya y Autorowie řwiadcza, ře koř by náylepřzy y náy mocnieřzy idac řćieřzka y řladem wilczym, trętwiećie, y chod řwoy wřpániały tráci. Niepodebna řziac ná řwiećie, choć řię go nie dotykanie tylko nogami, řebyřmy kurzázwa iego upruřzeni nie byli. Stárzy Oycowie náři Abrám y inři, zwyčajnie gořćiom řwoim wodę do umywanía nog prezentowali; widři mi řię iř náy pierwřza rzecz ktora uczynić trzebá, ieřt tá, áby omyć áfekty duřzy nářzey, dla przyięćia iey z gořpodárřkiew Bogá nářzego w niebie ochoty. Mnie řię zda, ře to ieřt zázwsze ludřiom řmiertelnym wielka nagáná, iř umieráia nie pomyřliwři o řmierći, ále ieřczye dáleko ieřt więkřza tym, ktorych Pan Bog piękna udárował řtárořćia. Ci ktorzy przybieráia řię w zbroie przed dániem znáku do bitwy, zázwsze řa lepicy uzbroieni niř inři, ktorzy w řámym zámietzánia pořtráchu dopiero páncierzá y řzyřzaká táu y řám řzukaia. Trzebá wceřřnie z tym řię řegnać řwiátem, y powoli áfekty řwoie odwracáć od řtworzenia. Drzewá ktore od wiátru wyrzywáne bywáia, nie řa dobre do przesadzánia; ále kto ich chce z iedney řziemie ná inřza przenieřć, trzebá řeby ořtrořnie, powoli, korzonek ieden po drugim wyćiağnać. Poniewář z tey nieřczyeřřliwey řziemie mamy byđř przesáđzeni y przeniećieni do řziemie řziacych, trzebá nam áfekty nářze ieden po drugim odrywáć od řwiátá: nie mowię řeby trzebá gwałtownie rozrywáć wřzelkie zwiázki, ktore mieć mořemy (gdyřby do tego poćięney řiły trzebá) ále ich trzebá rozparáć y rozwięzowáć. Ci ktorzy nieřpodřiánie w drogę řię puřzczáia, godni řa áby im wybaczýć, ře řię z przyáćiořmi nie pořegnáli, y dobrze řię w drogę nie opátrzyli; ále nie ci, ktorzy wiedzili o czářie wyiázdu řwego. Trzebá byđř gotowym, nie řeby przed godřziná wyiáćháć, ále řeby iey tym řpokoiniey czekáć. Dla tego ták rozumiem, řeć to nie wymowná bęđćie poćiecha, gdy řobie o-

bie-

bierze-
giem y
řczyeřřli-
řez w
Wiem
wánia
cy, y
rozum
dři řtá-
czywá-
grzálá
ie w
ániřel-
řtáryc-
wđřiw-
iey pi-
lekcy-
De in-
Twoy
gá, m-
ie, y
řći ie-
zá od-
uřt, i-
á to i-
řtánia
řam n-
'nieia-
prete-
gluia
ćiku
ku ok-
niřm-
řom;

bierziesz káżdego dñiá godzinę iedną, dla uważania przed Bogiem y Aniołem stróżem twoim tego, coć jest potrzebnego do szczęśliwego z tego świata zziścia, y iáki porządek uczynić możesz w sprawách twoich, ieźlibyć prętko do tego przysć miało. Wiem żeć te myśli nie będą nowe, ále trzebá, żeby sposob używania ich był nowy, w obecności Boskiey, z spokojną áttencyą, y bárdziej dla wzbudzenia áfektu, ániżeli dla oświecenia rozumu. Święty Hieronim nieraz przytacza do mądrości ludzi starych historyę o Abiság Sunámitce przy Dáwidzie spoczywájący, nie dla żadney roskoszy, ále tylko żeby go była zágrzała; mądrość y uważanie Filozofiey częstokroć się znáyduje w ludziách młodych, prędzey dla ućieszenia umysłu ich, ániżeli wzbudzenia áfektow ku dobremu; ále w rękách ludzi starych znaydowác się nie ma tylko dla udzielenia im prawdziwey nabożeństwą goracości. Widziałem, y cieszył się z twoiey piękney Biblioteki; podáięć w tey máterey zá duchowná lekcya S. Ambrożego, *De bono mortis*. Świętego Bernardá *De interiori domo*, y wiele Homiliy Świętego Chrysofoma: Twoy Święty Bernard mowi, iż duszá która chce iść do Boga, ma naprzod całowác nogi Krucifixá, oczyścić áfekty swoje, y dobrze się odważyć powoli się oddalác od świata y próżności iego; potym całowác ręce przez nowość spraw, które idą zá odmiáná áfektow; á ná koniec przystápić do pocátowania ust, iednocząc się przez gorácá miłość z tą naywyższą dobrocią; á to jest prawdziwy progres przystoynego z tym światem rozstánia. Powiádáia iż Alexánder wielki po Occánie żegluiac, sam naypierwey szczęśliwey doszedł Arábiey po zapáchu wonniacych drzew, które tam są, iákoż on sam swoje tam miał pretenzye. Ci ktorzy do wieczney pretenduiá iść kráiny, lubo żegluiá po morzu spraw świata tego, máia nieiákie iednak chęć ku niebu, które im sercá y ochoty dodáia; ále trzebá ná przodku okrętu zostawác twarzá ku tey stronie obroconá. Powinniśmy siebie oddawác Bogu, oyczyźnie, krewnym, przyiációm; Bogu naypierwey, potym oyczyźnie; ále naprzod niebieskimy.

skicy, á potym žiemſkicy, zá tým krewnym náſzym; lecz nikt ci nie ieſt tak bliſkim, iákoſ ty ieſt ſam ſobie mowi Chrzeſciánſki náſz Seneká. Ná koniec ſwoim przyaóioſom: ále czy nie ieſtżeſ z nich ſam ſobie naypierwſzym. Notuiac to co mowi Páweł Swięty do ſwego Tymoteuſzá *Attende tibi, & gregi; primo tibi* (práwi) *deinde gregi*. Doſyc iuž tego, á boday nie ná- zbyt ná ten rok ktory upływa y od nas uóieka, y w tych dwóch náſtępuiacych mieſiacách pokaże nam tak iáko y inſze (ktore iuž minęły) próżnoſć trwátoſci ſwoicy. Roſkazałeſ mi ábym ci co rok cokolwiek podobnego piſał, otożem iuž ná terážniey- ſzy od tego wolny, przez ktory proſzę, ábyſ iák naywięccy możeńſ áſektow twoich od ſwiátá oddalił, á iáko ich z žiemie wyrwać będzieſz, tak ich záraz do niebá przenoſ. A przy- tym poprzyſięgam cię przez właſná pokorę twoję, ábyſ wy- baczyć raczył, ieżeli proſtotá mojá tak głupe ſobie w tym po- ſtapiłá poſtuſzeńſtwie, žem do óiebie tak obſzernie nápiſał, y z tak wielkim beſpieczeńſtwem, zá proſtym twoim udáiac ſię roſkazániem, lubo przy cáłowitey znáiomóſci, ktorá mam do ſtátecznoſci twoicy, ktoraby mię bylá powinna zátrzymáć, ábo w milczeniu, ábo teſ w ſciſtey moderácii. Tych wod lubo z óſley ſzczeki wypływaia, Sámſon pić nie zaniecha. Proſzę Bogá áby nápełnił lárá twoie błogoſłáwieńſtwámi ſwe- mi, y ieſtem áſektem cále ſynowskim Sługa twoim.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

7. Oótobris 1604.
w Sálezie.

L I S T XXXV.

Do iedney Zakonnice.

Mieć przykroſć w podwyzſzeniu inſſych, y nie
cie-

Listow Duchownych Księgá III. 341
cieścić się z dobrá bliźniego iáko z swego własnego,
jest znakiem własney miłości.



Aby to Pan Bog Moia Naymilsza Corko, aby mi traktat miłości niebieskiej brał czas poránkowy, gdyż tym sposobem byłby prętko dokończony, y byłbym szczęśliwy ná tak świętych konfideracyách zabawiąc ducha swego; áleć to wielka liczba frászek, które mi codziennie świat gwałtem przynosi, które mi przykreść czynią, y godziny moje marnie trawia: iednak ile się oderwać mogę, ząwśze zkilká liniy nápišę o tey świętey miłości, która jest związkiem naszey wzáiemney. Przyśtapmy do listu nášzego: miłość własna może byđ w nas umartwiona, ále iednak nigdy nie umiera, lecz kiedy nie kiedy w różnych okázyách wydáie w nas gáłazki swoje, które znáć dáia, że lubo jest przycięta, iednak nie jest cále wykorzeniona. Y ztąd pochodzi, że nie odnošimy takiey poćiechy, iákabyśmy mieć powinni, widząc inszych dobrze czyniących: bo czego niewidziemy w sobie, nie jest nam tak przyjemno; á co widziemy w sobie, bąrdzo nam jest miłe, álbowskiem wielką y piešczoną się kochamy miłością. Gdybyśmy mieli prawdziwą miłość, która spráwuie, że nie mamy tylko iedno serce y iedną duszę z bliźnim naszym, doskonałabyśmy w sobie czuli poćiechę, gdyby co dobrego uczynił. Táż miłość własna spráwuie, iżbyśmy chcieli czynić y to y owo z własnego nášzego obránia; álebyśmy tego czynić nie chcieli z obránia inszych, y z postuszeństwá. Chcielibyśmy tę rzecz czynić iáko od nas sámych, á nie od kogo inszego pochodzącą, gdyż nas sámych ząwśze szukamy, własney woli y miłości naszey; przeciwnym sposobem, gdybyśmy doskonałą miłość Boską mieli, wolelibyśmy czynić to, co nam jest roskazano, dla tego, że więcej od Bogá, niż od nas pochodzi. Co się ząś tycze upodobánia które mamy, czynić rzeczy przykre prędzey, ániżeli widzieć ich od inszych

szych czynione, może to ábo z miłości bliźniego pochodzić, ábo też że skryćie miłość własná się obawia, áby nam inři nie zrownáli, ábo nas nie przechodzili. Czássem turbuemy się, widzac, że inři nád nas postępuia sobie z większą dobrocią przyrodzoną, á to dla tego, że się rozumiemy byđz nád nich męźniefzemi, y żebyśmy lepiey złe przezyciężyli, ániżeli oni według dobrego o sobie rozumienia. Znáł tego iest ten, żebyśmy zwyczajnie mnieyfze ciężkořci woleli sami ponořić, ni-
 żeli żeby ich inři ponořili; ále wielkie wolemy inřzym, á-
 niżeli sobie zostáwić. Bez wątpienia Moia Naymilsza Corko mieć przykrořć w imáginowanym sobie inřzych podwyř-
 żzeniu, z własney to miłości pochodzi, ktora nam podáie, żebyśmy lepiey ieszcze nád nich się spráwowáli; y z wyrázenia ná umyśle nářzym dobrych propozycyi nářzych, ktore nam wiele o nas samych obiecuia, á máło o drugich. Zá tym wszystkim wiedz Moia prawdziwie Nayukochańřza Corko, że to co się w tobie znáyduie, nie pochodzi tylko z niřřzey częřci duszy twoiey; gdyż pewien iestem, że wyřřza częřć tego się wřřřkiego wyrzeka. Y toć to iest iedyne lekárřstwo wyrzekać się tego, wzywáiac posłuszeńřtwá, protestuiać się że ie chceř kochać, lubo przy wřřelákiey w tym przykrořci, bárdziej áni-
 żeli własnę obránie twoię, chwaląc Bogá uřilnie z dobrá, ktore się w inřzych znáyduie, prořzac áby go im dáley udzielać raczył, y ták inřze. Bynamniey się dźiwowáć nie trzeba, że się w nas miłość własná znáyduie, gdyż ztąd nie wychodzi; zářypia czássem iáko liszká, á potym nagle rzuca się ná nas: dla tego trzeba státeczenie czuć, á z ćierpliwořciá y řpokoinie bronić się iey: ieżeli nas kiedy obrázi, wymawiaiac się z tego, co nam mowić kazała, y wyrzekáiac się tego, cořmy zá iey powodem uczynili, uleczeni iestęmy. Krotkom się widział z tą Pánia ktora miała przyiáchać dla odpráwienia dożywotniey spow-
 dźi, y to z zářlákánemi oczemá dla pozostáley corki: ábo-
 wiem Wielcy řwiátá tego rozřtáia się z sobá odchodzác, ále słuđzy Boscy nigdy się nie rozřtáia, ále záwřze są z sobá złocze-
 ni

ni w Cl
Corko.Vpon
uczadneý s
ćielká
ryř B
tylko
wa, k
Y gdy
trzeba
á iemu
mowia
by był
mieřli
náci
Bog b
řwięc
bynar

ni w Chrystusie. Niech cię Bog błogostawi, Moia Naymil. za
Corko.

Francišek Biskup Genew,

L I S T XXXVI.

Do iedney Páni.

*Vpomina iá do záchowánia slubu czystości, ktorý
uczyniła, y iáko ma rátonwac Oycá swego, nie
krzywdując dźiatek swoich.*



Obecności Boga samego ten list pisać mam, po-
nieważ mam ci w nim naznaczyć to, coś czynić
powinná dla większey chwały iego, w tym coś
do mnie pisała. Wezwawszy tedy Duchá Świę-
tego, z tymci się oświadczam, że nie widzę za-
dneý słuszneý przyczyny w tym, co mi y samá, piszesz y Rodzi-
cielká twojá dla ktoreybyś miała zgwałcić slub czystości, kto-
ryś Bogu uczyniła; álbowiem y konterwacyá domow
tylko w Krolewskich á Xiażęcych domích uważána by-
wa, kiedy potomstwo ich dobru pospolitemu potrzebne iest.
Y gdybyś była Xieźná, ábo ten który się stara o cię Xiażęciem,
trzebaby ábyć rzeczono, kontentuy się potomstwem twoim:
á iemu zaś, staray się o potomstwo z inšzey Xieźny. Krotko
mowiac, wyraźnie Duch Święty powiedział, iż nie masz nic co-
by było wielkiey ceny godno, w porównaniu z duszą wstrze-
mięźliwą. Trzymayże się tedy tego, ponieważci Bog to dał
náchnienie y chęć, á zátym dáć y możność do wykonánia.
Bog błogostawić będzie slub twoy, duszę y ciáło twoie po-
święcone imieniu iego. 2. Nic prawdziwszego nád to, żeś
bynaryniey nie iest obligowana právem słuszności rátonwac
domu

domu oycowskiego własnemi dobrámi, poniewař ták twoie, iáko y díatek twoich dobrá przez Rzeczpospolitá, są odłączone, y nie należą do domu Rodzicá twego, y że on iest w potrzebie; á tym bárdziey, żeś nie nie odebrátá z posagu twego, obiecánego tylko, ále nie wyliczonego. 3. Przeciwnym sposobem, ieżeli to iest prawdá, żebyś zruinowátá díatki twoie, y to co im przynależy, przy tym y siebie samę, gdybyś się obciázylá sprawámi domu oycowskiego; nie mogąc przytym zabrać, áby y on zruinowány byđ nie miał, powinnaś przynajmniej z miłości tego nie czynić; álbowiem co zá słuřność wniwecz dom ieden obroćć, áżeby y drugi przy nim wniwecz był obrocony, y z škodá díatek swoich chcieć zabiczeć złemu, ktoremu zabiczeć niepodobna; ieżeli tedy wiesz, że pomoc twojá będzie dáremna w porátowaniu Rodzicá twego, obowiazánaś iest nie dodawáć iey z krzywdá díatek twoich. 4. Ale ieżeli go rátować mořesz bez znaczney díatek twoich škody, iáko się ták zda wedlug podobieńřtwa, żebyś to moglá uczynić, poniewař iest iedynaczka, y że wřzyřtko cokolwiek zabronić będzieś moglá áby nie było przedano, zostánie díatkom twoim: Rodzicy twoi dziedzicow inřzych nie mogąc mieć, widzi mi się, że to uczynić masz, gdyř to nie inřzego nie będzie. tylko z iedney ręki dobrá swoje upuřczone, drugá dzwignáć. 5. A lubobyś teř niewczás przyniořlá sprawom twoim dla ukontentowania Rodzicielki twoiej, byle to nie było z wielkázbytu strátá díatek twoich; y to iest cze zdá mi się, żebyś miała uczynić, wzgledem respektu y miłości ktoraś iey powinna. 6. A co do ořtátká, widzi mi się, iżby lepiey dla spokoinořci twoiej, y dla záchowania řlubu, ktoryś uczynila, áżebyś osobno zostawátá przy swoim gospodarřtwie, z tym dokládem, żebyś częřto náwiedzátá Rodzicielkę twoię, ktora (ieřli dobrze liř iey wyrozumiewam) nie bárdzoby się frásowátá, chećbyś náwet Zakonnica zostátá, byleś iey dobrá swoje puřciła. Y záprawde nie chcąc cię do powrotnego przywieřć mařżeńřtwa, y nie mogąc řtořowáć się do wřpániátého umyřłu, ktory oznáia

w tey

w tey Páni do chowania dworu wielkiego y trzymánia wrot otwartych w domu swoim do wszelkich przystoynnych konwersacji, nie zda mi się áżeby nie lepsza rzecz była żebyś osobno sobie zostawiała, gdyż nie lepszego się znaleźć nie może nádróziaczenie pomieszkánia, dla zachowania iedności serca między tymi którzy są różnych lubo dobrych humorow y pretenzyi. Takie jest zdanie moje według poznánia które mam spraw twoich. O gdyby się było Bogu podobáło, żebyś się był z toba widział w Lugdunie Moia Naymilsza Corko, iákaby mi to było poćiecha; y iákobym ci był pewnie y klárowniey przełożył zdanie moje; ále ponieważ nie przyszło do tego, czekam ná odpis twoy, jeżeli się zda że w czym nie wyrozumiał dobrze sprawy twoiey, któraś mi proponowała, á tak usiłować będę nagrodzić to w czymem omieszkał. Proszę niechciey się żadnem bawic konfyderacyami, któreby odiać mogły śmiałość do pisania do mnie, ponieważ od tad będę całé twoim, nayniższym y nayżyczliwszym sługa, któryć życzy obfitości łask Zbawiciela nášzego, á ná dewiżystko postępku ustawicznego w łaskáwości, miłości, w świętey pokorze, y w naymilszyey prostocie Chrześciáńskiey; zadržmáć się nie mogę, áżebyś ci nie oświadczył, że za doskonále miłe poczytał to słowko, któreś mi w liście swoim nápiśała, mówiac że Dom twoy nie jest tylko domem pospolitym; gdyż to jest wielka w tym wieku, w którym synowie świata tego tak wielce Domy swoje, tytuły y Fámilie wynosić zwykli. Zyi tak záwsze Moia Naymilsza Corko, á nie przechwalać się tylko w krzyżu Zbawiciela nášzego, przez który świat ci jest ukrzyżowany á ty światu. Amen. Powtornie piśzę się ze wżystkiego serca mego Sługą twoim nayniższym.

Fránciszek Biskup Genew.

II. Májá 1621.

V u

List

L I S T XXXVII.

Do iedney Páni.

*Náucza ją ſłużyć Bogu, przez ćwiczenie ſtanowi
iey przyzwoite y ákcy z niego pochodzące, y
że to ieſt lekárſtwem ná niecierpliwość.*



Debrałem Moją Naymilſza Sioſtro liſt twoy ſze-
ſnaſtego Májá piſany. Iákbym żáłował gdyby
ſię wniwecz obrociły zamysły reformy támtęgo
Klaſztoru; iednakże ieżeli nádzieią która mam
náchác do Burgundyey nie będzie dáremna, odwa-
żę ſię ziać tam y obaczyć co ſię dzieie. Nie ieſtem czło-
wiekiem ták ſurowym, żebym łatwo przyzwolić nie miał ná
pomiárkowanie oſtrości, kiedy im kto cále wydolać nie mo-
że. Nie piſzę do Pánni Xięni, lubo ſobie tego życzę, gdyż
czáſu niemam, á obzernieby mi piſać trzebá. Dziwna to
rzecz; záwſzem ieſt tego rozumienia, iż ieżeli ſię z nią y ze wſzy-
ſtką iey gromadką będę mógł widzieć do woli, lubo nie
wſzyſtkiego czego życzem, tedy przecię czegożkolwiek doka-
żemy: álbowskiem obiecuię ſobie wiele po uſności która ma
ku mnie, który iá też ſzczegulną miłość kocham w Chryſtu-
ſcie. Piſzeſz mi o ſwoiey niecierpliwoſci; czy prawdziwą też
to niecierpliwoſć? czyli też to nie przyrodzona niechęć? ále
ponieważ iá niecierpliwoſciá názywaſz, zá taką iá mieć będę,
á oczekiwáiac czáſu, w który uſtnie ſię będę mógł z tobą roz-
mówić, ná ięſień minie; rzekęć Moją Naymilſza Sioſtro
ze wſzelką wolnoſciá ducha, iż ilem doyſć mógł po liſtach
twoich, prędzey ániżeli po konwersacyey moiey z tobą, máſz
ſerce, które mocno ſię chwyta ſpoſobow ſłużących zamysłom
two-

twoim. Wiem że nie pretendujesz tylko miłości Boskiej, a do dostąpienia iey trzebaż użyć sposobow, exercycyi, y ćwiczenia przyzwoitego. Mówię tedy że się potężnie chwytasz sposobow ktoreć smakuia, y chciałabyś wszystko w tym zamknąć; dla tego czuieś poturbowanie gdyć do tego przeliskadzasz y od tego cię odrywają. Remedium na to byłoby dobre perswadować umysłowi twemu, że Bog chce abyś mu służyła w tym stanie przez wykonywanie exercycyi iemu przyzwoitych y spraw do niego należących; a po tey perswazyey trzebaż żebyś się rozmiłowała stanu swego y exercycyi iego, d'a miłości tego, który tego chce. Ale Moia Najmilsza Siostra nie trzebaż o tym lekko pomyśleć, lecz te myśli głęboko wyrysować w sercu twoim, y przez rekolekcyę wnetrzną y uwagi osobliwe smakować sobie tę prawdę y czynić ją miłą duchowi twemu. Wierz mi iż cokolwiek jest przeciwnego tey radzie, nic inszego nie jest tylko własna miłość. Co się tycze Komunii Świętey chwalebę to abyś iey częściej pragnęła, byle to było z poddaństwem ktoreś oddawać powinna Spowiednikowi twemu, który teraznieysza dyspozycyą duszy twoiey, y jest godna cłoba. Ta różność która się znayduje w umyśle twoim pod czas modlitwy y krom modlitwy, raz potężna, drugi raz słaba; pod czas wważając świat z upodobaniem, niegdy z obrzydzeniem, nic inszego nie jest tylko okazy którać Bog daie, ażebyś żyła w pokorze y łaskawości, gdyż tym sposobem widzisz iakaś jest sama z siebie, a iaka przy łasce Bożej; dla tego bynajmniej serca tracić nie masz. Nie potrzebaj już aby Panna Xieni kochała Siostrą twoją posyłała umysłnego do mnie dla oznajmowania mi o sobie, ani dla wywiadowania się iakim sposobem będzie się mogła zemna widzieć, gdyż jeżeli się puścę w tę drogę, iako się spodziewam, oznajmię o wszystkim przed wyjazdem swoim. Wszystni cię polecam Zbawicielowi naszemu, y afekt twoy wielce sobie poważam; przy Ofierze Świętey zawsze na cię pamiętam. Zalecam się łasce Matki Przeoryszy Mátek Karmelitanek, y w wielkim mam poszanowaniu wszyscy

stek ten Zakon. Dziękuję icy za miłość która mi wyświadcza modlac się za mnie, którym iest bárdziey aniżeli kto potrzebny modlitwy. Niech ná wieki nayświętsza miłość Bogá nášego żyje y kroluie w duitách nášych Amen. Twoy nayżyczliwšy y całc obowiazány Brát y Sługá.

Fráncišk Biskup Genew.

w Annezyum 25. Junij,

1603.

L I S T XXXVIII.

Do iedney Przelożoney Náviedzenia.

*Nápomina iá, żeby dawála ulgę sercu swemu, y
ciešyła ie dla služby Božey.*



Ytak Moia Naymilšza Corko, wiekšza chwałá Boska, która iest naywyšsza Pánia áfektow nášych, przytrzymála mię przy Páni deSeñSerg za ktoreycš się návrocenie modlitá, gdyž widzac iá sposobná do wzięcia oštáteczney rezolucyey šczęšcia swego, niechciałem icy opušcić, áž iá uczyniła: za co chwałę Bogá ze wšyškiego sercá mego, y ty go tež chwal ze wšyškiego sercá twego, á tak go oboie chwalić bédziemy z całych ferc nášych. Spodźiewam się, že Máještat iego Boski tym návroceniem uczczony bédzie. Bárdzom rad, že się nieco uciešyła z wámi, álbowskiem poczuie cokolwiek bolešci przy tym duchownym rodzeniu. Náznáczylišmy sobie dzień iutrzeyšzy do obáczenia się z sobá, y według zdánia mego do záczęcia spowidzi y przygotowánia do Komuniey Šwiétey, która odpráwiemy w Niedzielę w wášzey také Káplicze: gdyž Moia Naymilšza Corko máiac nádžicie že Aniołowie, á
zwla-

zwłaszcza Krolowa Aniołow, widokowi ostatniego aktu nawrócenia tey Duszy, przypatrować się będą; tedy życzę, aby się odprawił przy ukochancy a małeńkiey trzodce twoiey, aby też y ná nás z nądzwyczajnym weselem pátrzano, y ábyśmy z tymi Duchámi niebieskimi bántkiet pełen wesela odprawić mogli przy powrocie dziecięcia tego. Proszę Zbáwiciela nászego, aby wylał ná cię słodka y miła uprzejmość swoię, á bys w nim światobliwie, zdrowo, y spokojnie odpoczywała, y żeby cię Oycowsko strzedz raczył, ponieważ jest naywyższą miłością sercá nászego. O Boże! Moia Naymilsza Corko, zálecam ci to serce nálze, rátuy ie, umacniay, y ciesz iák naylepiej, y ile możesz, aby służyło Bogu, gdyż dla tey przyczyny stáráníe pilne o nim mieć mamy. Jest to Báránek do całopáloney ofiáry, ktorego ofiarować mamy, trzeba go tedy dobrze páść, żeby był tłusciuchny ieśli można. Jest to łoże Oblubieńcá, dla tego trzeba go kwiatkami potrasnąć. Cieszcze tedy Moia Naymilsza Corko to serce, y dodaway mu iák naywięcey możesz wesela y pokoiu. Ah! czegoż więcey nád to prágnać mamy. Niech żyie Bog, Moia Corko, ábo Bog, ábo nie; gdyż wszystko co nie jest Bogiem, ábo jest niczym, ábo też gorsze jest niżeli nic. Zostaway wszystká w Bogu Moia Naymilsza Corko, y proś go, ábym y ia w nim zostawać mogli, á tam mocno się kochaymy, gdyż tam kochać nie możemy ani ná zbyr, ani też dosyć. Iáká poćiechá kochać bez boiáźni zbytku? ktory się nigdy nie znáyduie tam kędy Bogá kocháia. Pósyłam ci to zwierciádło miłości Kátárynę Geneweńską, sam go po tobie przyérzrę, gdwz sobie tego życzę, tufzac, że to przetłumáczenie Kártuzyáńskie będzie doskonałe.

Fráncišek Biskup Geneweński.

LIST

L I S T XXXIX.

Do iedney Páni.

*Nápomina iá, áby uřitovála řláć się dořkonáta w
řtanie řwoim, nie prágnąc tego ktorego dořta-
pić nie moře.*

MOiá Naymilřza Siořtro. Iuřem ci opilař zdánř mo-
ie w tym coř mi námieniřa w ořřátnim liřcie řwo-
im, ále widzac, że go bárdzo prágniesz wiédzić,
á obawiaiać się, ieřeli liřty moie się kędy zá-
wieruřa, żebyř się nie turbowařa, powtarzam
tedy iř nie w tym nie mář, áżebyř wchoďila do Kľařtoru
Siořtry nářzey, poki kłauzurá gruntuńie pořřawiona nie bę-
ďzie. Duřze ktoreć w tym skrupuř záďia, řa dobre y pobo-
řne, iáko to tymře řáym skrupuřem pokázuia, ktory iednák
řadnego nie ma fundámentu, dla tego się ná nim zářřanawiać
nie trzebá. Dařby to Pan Bog, žeby luďie ktorzy nie wcho-
ďa do tego Kľařtoru tylko z ćiekáwořci y niedyskrećey,
ten skrupuř mieć mogli, gdyřby tego dobry mieli fundáment;
ále nie ty, poki iáko mowię, kłauzurá pořřanowiona nie bę-
ďzie, co nigdy ták přetko nie řřanie iákobym řyczyř. Wie-
ďziařem iuř to, co mi piřesz o zámięřzaniu ktore się znáyuie
mięďzy temi Zakonnicámi, y bárdzo tego řátuie, á to pochodźi
z tego, że się dořrze řzaďzić nie umieia; co ieřt złeř wřelkie
inne złe přechodzącym między tymi, ktorzy máia dořa wola,
y ktorzy chcá záwřze byď tym, czym byď nie moga; á niechcá
byď tym, czym byď powinni. Powieďřiano mi, że te Páńny
bęďac nápeřńione řwięty m zapáchem, ktory wyďia řwięte Má-
tki Kármelitánki, řyczyřby sobie wřyřřkie byď Kármelitán-
kámi,

kámi, ále rozumiem żeby do tego nie iátwo przysły. Nie dobrze używáia tego przykładu, który im służyć miał do zá-
chęcenia ich, do záwzięcia doskonałości stanu swego, á nie
do porubowania ich, y prágnienia tego, którego dostąpić nie
moga. Przyrodzenie iedno postanowiło práwo między pszczoł-
kámí, áby kázda z nich miod swoy robiła w własnym ulu swoim
y z kwiarkow w koło niego rosnacych. Zostay z Bogiem Mo-
iá Naymilsza Corko, trzymay dobrze Krucyfiks przyćśniony ná
sercu twoim. Jestem twoim sługa naypewniejszy.

Fránciszek Biskup Genewęski.

3. Aprilis, 1609.

L I S T X L.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Iż nie trzeba żyć według rostopności ludzkiej,
ále według praw Ewánieliey.*



iech żyie IEZUS w ktorym, dla ktorego, y przez
ktorego jestem doskonałe twoim Moia Naymil-
sza Mátko. Nápiśałem dopiero wielkie trzy li-
sty, ktoreć posyłam odpieczętowane, ábys ie o-
baczyła, a w nich wiele rzeczy, o ktorychby mi
trzeba pisać do ciebie, á czasu nie mam, gdyż iuż późno. Pi-
szę tedy do Pána de Montion, ále wprzód niżeli mu ten list ode-
ślesz, pokaż go proszę Pánu de He, y uważ ieżeli przyzwolta
rzecz iest odesłać mu go, gdyż co o mnie Moia Naymilsza Má-
tko, polecilem te złe wiatry Boskiey Opátrności, niech więc-
ia, ábo niech się ucisza według upodobania iego, nawálność
y uciszenie zárowne mi są. Błogosławieni będziecie, gdy lu-
dzie o was wszystko złe mówić będą dla mnie kłamáiac. Gdy
by

by świat nie miał wczym nam przygánić, nie bylibyśmy w prawdzie sługami Boskiemi. Onegdąyszego dnia miánujac Iozefá Świętego we Mízy Świętey wspomniálem sobie ná to iego naywyższe pomiárkowanie, którego użył widzac nieporównána Oblubienicę swoię ciężarną, ktorá Pánna bydz rozumiať; á zátym polecaťem mu umysł y ięzyki tych Pánow, áby im tey láskawości y dobrotliwości uprosiť. W krotce potym przyszťo mi ná mysl, iż Nayswiętšza Pánná w tey ciężskości będąc, nie rzekťa, nie wymawiaťa się, nie turbowaťa się, á Opátrznosć Boska z tego iá wybáwiťa; zátym polecaťem icy tę spráwę, y postanowiťem u siebie zlećić icy wšyřtko řtáranie o niey, á sam zostawať w pokoiu; iákož teź coź człowiek zyszcze opponuiac się wiatrom y nawařnosćiom morskim, chyba troche piány. O moia Mátko, nie trzebá mię tak bárdzo žáťowať, dopuścić trzebá, žeby mię gániono, gdyž ieželim tego nie zářtuzyl z iedney miáry godźienem tego z infzey. Mátka tego ktery godzien byť wieczney ádorácyey, nigdy słowká iednego nie rzekťa, gdy go uragano pošmiewiskámi y zelżywořćiami. Cierpliwym y cichym dána iest ziemiá y niebo. Moia Mátko iesteř nářbyt czuiaca to, co się mnie rycze; y czyž iá sam ieden mam bydz wolny od zelżywořći? Upewniam cię, iż nie mię tak nie rknęťo w tey okázyey, iáko to, že widzę iže cię to rknęťo. Zostay w pokoiu, á Bog pokoiu będzie z toba, y zdepcę zmię y bázyliřzká, á nic nie zturbuie pokoiu nářzego, iestli iesteřmy řa sługami iego. Moia Naymilřza Mátko, wielka się w tym znáyduie miľosć wľasna, chceť aby nas cály řwiat kochať, y žeby się wšyřtko ku chwale nářzey obracaťo. Kažę tu teraz przez ten Adwent wywodzac przykazánie Boskie, którego wykľadu řyczyli sobie řlyřzec odemnie. Náđ podřziwićnie mię řlucháia; iákož teź kažę im ze wšyřtkiego řercá mego; z korego řercá powiem ci Moia Naymilřza Mátko, iż Bog z nieskonczony dobroći swoiey bárdzo ie obdarza, dáiac mu wielka miľosć ku wřelkim máxymom Chřeřćiařřkim, á to zá řwiáťtem korego mi užyca do poznáňa ich pięknosći, y miľosći,

ktora

Listów Duchownych Księgá III. 353

ktora Święci, w niebie mają ku nim, tak iż mi się widzi, że iam się iewą a z weselem nieporównanym; Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. Na początku przyzłego tygodnia, przeyzrę sumnienie twoie, dla odpráwienia odnowienia nądzwycząnego, do którego mię Zbawiciel nasz poćiaga, ponieważ te przemijające przechodzą lata, aby mi się do wiecznych gotować mogł. Siostry nasze ruteczne bąrdo się dobrze sprąwuią, w niczym się im nagány dąć nie może, chybą w tym, że chcą nązbyt dobrze czynić, aby gdy Mątką nąszą powroći wszystko dobrze ząstął, a to im jest troche przyczyna do skwąpliwości. Dnią wczorąyszego mieliśmy rozmowę Duchowną, na ktorey uśiłowalem troche im pofolgować. Pozdrawiam nąsze Naymilsze Siostry, Annę, Kátąrżynę, y Ioánnę Márya: wolnicyszego dnia nąpiszę do nich ze trzy słówką, zą pomocą Boską. Nąszey Siostrze Máryey Anástązey tyśiac pozdrowienia przesyłam: jest to mąła Iákobirá, albowiem Bog się iey nogi dotknął, lepiey też chromą będąc chodźić będzie po drodze doskonąłości, aniżeli by byłą chodźiła, iákó się tego spodźiewam. Pozdrawiam nąszę wielką Nowicyuskę, y wszystkie insze ile są moieimi Naymilszeymi Siostrami y Córkami w Chryśtuście. Na ten raz nie będę piśał do tych Pań, ktore sobie wielce powążam, y ktore Bog chce, aby mi co raz tym bąrdziej powążał. Pozdrawiay ie ząwsze mile ode mnie gdyć się zdąrzy okązya, niech ie Bog raczy nąpełnić Iąskami swymi.

Frąnciszek Bispup Genew.

13. Decembr. 1619.

L I S T XLI.

Do iedney Przelożoney Nąwiedzenia.

Ww

Iz

*Iř potrzebá Bogá chćieć cále y nieodmiennie: ále
řposoby do tego řą, řluzyc mu z řářkánwo-
řcią y indyferencyą.*

TRudnom miał zgádnąć, áby kiedy trářić się miá-
ła tá trudnořć względem fundácyey de Newer
Moiá Naymilřza Corko; bo coř w tym zá konse-
kwencya, Pánná iedná zořćie w Mulinie, toć tedy
řtrzebá řeby y dobrá iey z nią támcz były; Lecz
ći ktorzy tę Fundácyą zákládáią, řą tak godni pořzánovánia,
y tak się zářluzyli kľařtorowi wářczemu, y cáley Kongregácyey,
przytym tak wiele máią żárliwořci, y pobořnořci, iř wedľug
řurowego iey rozřzárńienia, nie řda się byď bárdzo řtáła. Řre-
bá tak rozumiem zá taką iá mieć po częřci, wedľug zdánia
Wielebnego Oycá Rektorá, który iáko mi piřze Páni du Terr
tak kładzie, ře poľowy dořyc bęďzie do záczęcia Fundácyey,
á druga poľowá wyřtarczy do dokończenia Kľařtoru de Mu-
lin. Zořćie tylko trudnořć względem osoby twoiey, y tey
Naymilřzey Corki nářzey, álbowskiem widzę ieřczce do tego
wielká chęć ktorá ma Pan Mářřátek y z Mařzonka ťwoia, á-
byřcie się obiedwie zořćály w Mulinie. Przyznáć muřzę, iř wi-
dżę, ře tá řpráwá tak źle idźie, ře się obawiam pówiedźieć
zdánia mego, co iednáć uczynię, y mowię, ře řluznaby rzecz
byřá, ábyř ty řámá Moiá Naymilřza Corko, ktorář o tym trá-
ktowářá, y ieřteř znáiomá, záwiořłá řiořtrę Paulę Hiero-
nimę do Newer, y řám pomieřřzkawřzy z mieřciac áľbo dwá, ořá-
dźiřá iá iák naylepiey bęďzieř mogłá, gdy mowię řebyř řám
řámá iáchářá, chęć także rzecz z Páni du Terr Corka moia, kto-
ra wiem, ře ieřt záwřze nierozdziľna z toba. Trzymam to, ře
uřáć bęďa řłowu twemu ktore im dařř, iř nieomyľnie powro-
ćiř y odwieźiř nářad Páni du Terr. Ieřeli zář ná tym pře-
řtáć niechcá, řrebebá bęďzie pořłáć řiořtrę Paulę Hieronimę ze
dwieřmá

dwiemá ábo trzemá inszych, ktore oná sobie obierze, y uczynić iák naylepiey będzie można, byle uczyniony był podział wzwyż opisány; gdyż Siostrá Paulá Hieronimá dosyć ma odwagi y sposobności do dobrze się sprawowania zá łaská Bożą w tym zamyśle. Upewniam Cię Mojá Naymilsza Corko, że tá trudność nie jest mi tak ciężka iedno z trey miáry, że wiē, iż Cię to trapiło, dla tego rzec Ci muszę, żebyś przeczytála Rozdział o cierpliwości w Filotei, kędy obaczysz, że ukáśzenie pszczołki większa boleść przynosi, niż ukáśzenie inszych much. Zamyśły przyiaćiół wolność nam naszą odcymuiace, są nieporównanie ciężkie, ále coż, trzeba ich znośić, potym nośić, á nákoniec kochać iáko naymilsze przeciwności. Záprawdę nie trzeba chcieć tylko Bogá całé y nie odmiennie; ále sposobow do służenia mu nie trzeba chcieć tylko łagodnie y z wolná, aby ieżeli w szukaniu ich przeszkadzać nam kto będzie, nie bylismy bárdzo poruszeni. Trzeba máło chcieć y pomiernie tego wszystkiego co nie jest Bogiem. Nuż tedy doday sobie sercá, y odwagl. Ieżeli Wielebnemu Oycu Rektorowi y mnie dána będzie wiára; iákom wzwyż powiedział, wszystko się dobrze powiedzie. Czyż nie pámiētasz Fundácyey iutecznego Klasztoru, tak właśnie záłożona była iáko y cały swiát. to jest z niczego, á teraz wydało się blisko szesnastu tysięcy czerwonych złotych ná budynek, á żadna nigdy y tyśiaca nie wniosła procz Siostry Faur. Newer będzie Klasztorem ubłogostawionym, y fundácyá iego stała y gruntowna, ponieważ była fálami rzucána; Ale ieżeliby ná to mowiac to Pánstwo de Mullin, niechciało przypásć ná zdanie Oycá Rektorá y moie, cożby z tym czynić trzeba? o záprawdę, nie mogē sobie imáginować tego; Lecz ieśliby tak było, trzeba by mieć stáranie o Siostrze naszą Pauli Hieronimie y towarzyszkách icy, y dáć zináć Mátcie naszej, ktora może mieć wręku fundácyá iáká, na ktoraby ich mogła záżyć, ábo przynamniey odesłaliby nam iá kiedy czas do tego będzie sposobnieyszy. W iákimżekolwiek przypadku, trzeba zostawáć w pokoiu, przy woli Bożej, dla kto-

rey nářzá ieřt řtworzona. Pozdrawiam ze wřzyřtkiego řercá meę
 tę Naymilřzą Siořtrę Paulę Hieronimę, y Siořtrę Fránciřkę láko-
 bę y wřzyřtkie Siořtry nářze. Krotko mowiac, błogostáwieni řa ci,
 ktorzy nie czynią woli řwoiey tu ná řziemi, álbowiem ją Bog
 wypeřni w niebie. Ieřtem nieskořczenie twoim Moia Naymil-
 řzą Corko, y řżyczęć tyřřiac błogostáwienřtwá. Pozdrow prořę
 odemnie Wielebnego Oycá Řektora.

Fránciřek Biřkup Genewřski,

26. Iulij, 1620.

L I S T XLII.

Do iedney Xięni.

*Iř wielkiey dořkonářřci nábyć się nie moře żá
 ieden dzień.*



Aczynam od tego, czym ty kořczyřř Moia Nay-
 milřza y prawđřiwie Vřkochána Corko, gdyř ořřá-
 tni liřt z tych ktorem odebrař od ciebie, ták się
 kořczy; Rozumiem iř mię dořtrze znař; lákoř
 ták ieřt, záprawdě znam cię dořtrze, y to wiem, że
 mařř záwřze w řercu nieporuřřona rezolucyá řyć cáta Bogu: ale
 teř mnię y to, że przyrořdzona řżywoř twoia, wielkie czyni od-
 miány wzamysłář twoich. O Moia Corko, nie rozumiey pro-
 řę, áby dzieřo ktoreřmy w tobie záczęli miář byđř ták přętko
 dokořczone. Drzewá wiřniowe přętko owoc řwoy przynofřa,
 gdyř owoc ich nie ieřt tylko wiřniámi, krotko trwájacemi.
 Ale drzewo páłmowe Xiaęę wřzyřtkich drzew, nie wydáć dá-
 ktyłow řwoich, tylko we řřo lat po wřáđzeniu onego iáko po-
 wiádařa. Pomierny řżywet, zá rok ieden nábyty byđř moře,
 ále dořkonářř do ktorey pretenduiemy, o Boře! Moia Nay-
 milřza

milsza Córko. y za wiele lat nabyć się nie może, mowiac zwy-
czajnym sposobem. Powiedz to ieszcze tey Pánience ktoramem-
ć. zalecił, iż prawdziwie ani wdzień, ani w nocy przepomnieć
iey nie mogę, y Duszą moją bez przestanku za nią wzywa łá-
ski Bożcy, á powiedz iey śmieie, iż nigdy się słabościom y nie-
doskonałościom iey dziwować nie będę. Czyżbym nie był bez-
prawnym zuchwałcē, gdybym ná nią mile poglądać nie miał
pod ten czas, kiedy tak usilnie prącuie do ugruntowania się w
łaskawości, pokorze, y prostocie. Niechże tedy wierńie postę-
puie w tym swoim przedsięwzięciu, á ja też w ustawicznym
wzdychaniu moim ustawać nie będę, y w pragnieniu dobrá, y
postępku iey Duchownego. Ocieć iey niepodobnie iák mi dzie-
kuje za áfekt ktory mam ku niej, nie uważając, iż mi tak iest dro-
gi y przyrodzony Dulży moiey, że mi zań nikr obowiązany
być nie może, iákó y za to, że sobie życzę wżyskiego dobrego.
Mow ieszcze tey Pánience, áby w exercycyum poránnym, po o-
biedzie, przy dziękczynieniu, o godzinie Niełzperney, y w wie-
czor serce swoje stánowiła w pokorze, łaskawości, y spokojno-
ści, y żeby przez dzień pamiętała, zem iey to czynić roszakał.
Powiedz iey, że tu zostáię w Dyecezyey moiey, poki się Bogu
podobáć będzie, iákó nie mię z tad wyprowadzić nie może
procz szczegulney okázyey ktora będę rozumiał bydz ku
chwale Bożcy, tak też gdy się poda, nie będę miał więccy tru-
dności w odstąpieniu y opuszczeniu wszelkich życzliwości kto-
re tu odbieram, iákabym był miał wprzod niżelim ich doznał.
Jestem, będę, y bydz chęć ná zázwsze poddánym Opátrznosci
Boskiej, niechcąc áby wola moá rzad iáki mieć miała, procz
tego ktory iest słudze przyzwolny. Ty zázwsze wiesz wżysko,
ále umiey tego záżyć. Zápraszaia mię ábym powrócił do Pá-
ná ná powazną godność; álem odpowiedział, iż nie poradę tam,
ani też tu nie zostanę chyba według upodobania niebieski go.
Ten kray iest Oyczyzna moia gdzieś się urodził, według záz-
s ożrodzenia Duchownego iest Kościół Sw.ęty. Wżędy kędy bę-
dę rozumiał, że lepiej mogę tey to służyć Oyczyźnie, tam chę-

tnie zořtawáć będę, bynaimnicy się do drugiej nie przywięzu-
iac. Moia Naymilřza Corko nie poniechyway modlitwy, chy-
bá dla okázyi ktorych práwie niepodobna powetowáć. Nic
w tym złego niemářz, y owřzem dobra rzecz rozmawiać z A-
niołem nářzym. Ale mowmy cokolwiek o nářzych Naymil-
řzych Corkách. Ah! niebogá N. y tákże utráćić zechce szczę-
řćie wokácyey ťwoiey. O moy Boże! nie rácz tego dopuřćić;
Siořtrá iey iáko mi piřza w wielkim ieř niebeřpieczeńřtwie, u-
pewniám cię, iř Dufza moia wielce ieř tym utrapiona, y chciał-
bym gdyby mi można, wiele uczynić dla zátrzymánia Bogu
tych dwuch Siořtr, ktory ich chce, byle się woli iego nie sprze-
ciwiáły. Nie piřżę teraz do nářzey Naymilřzey Siořtry Kátá-
řzyny Geneweńskiey, rozumiem, że Kápitułá L. nie nie mogła
przećiwko niey, poniewář mi nie nie piřżesz. O nie zářřte, álbo-
wiem Bog brónić będzie tey kocháney Dufzy, y niedopuřći, á-
by ták cięřzka nawařnořć ná nię uderzyć miała. Niech umo-
eni Duchá řwego, y życie weřoło. Co się tycze C. dziwowáć
się nie trzeba, że iey odmawiaia: dobro ktore z tego byđz ma
ieř nářbyt wielkie, áby nie miało mieć trudnořći y przeći-
wnořći. M. obaczy że prawda nie mogłem się wřtrzymáć, że-
bym był nie miał do niego obřzernie nápiřáć, lubo go nieznam,
gdyř zdáło mi się, řzem powinien był to uczynić dla dobrá
řpraw Páńskich. Zořtay w pokoiu Moia Naymilřza Corko, y
modl się częřto zá popráwę moię, ábym był zbáwiony, y żeby-
řmy czářu řwego weřelili się w chwale wieczney, wřpominá-
iac ťobie ná poćiágnienia Boskie, ktoremi nas obdarzał, y ná
poćiechę wzáiemna, ktora chciał ábyřmy mieli, mowiac o nim
tu ná ziemi. O Moia Corko, niech raczy byđz iedyna pre-
tenřya řerc nářzych. Amen.

Fránciřřek Biřkup Geneweńřki.

16. Decembr. 1619.

LIST

L I S T XLIII.

Do teyże.

*Dáie iey remedium przeciwko pokuście boiáźni, kto-
rą ma że terážnieysza iey gorácość duchá
długo trwáć nie będzie.*

NVż też dñiá iutrzeyszego wyiezdżam zráná Mojá
Naymilsza Corko, poniewáz iáka iest wola tego
w którym iesteśmy, y umieramy. O! niech bę-
dzie pochwalony ten wielki y wieczny Bog zá mi-
łosierdzie, ktorego nád námi używáć raczy. Po-
ciechá twojá uwesela serce moje, ktore iest ták bárdzo z two-
im ziednoczone, iż nic iedno nie odbierze, áby drugie po części
tegoż nie miało, y owszem wszystkiego; gdyż wprawdzie wi-
dzi mi się, iż są w doskonálej z soba spóeczności, y iezli mi się
godzi záżyć pierwszego Kościoła mowy, iedno serce y iedná du-
szá. To nápisano było kiedym odebrał powtorny list twoy, ále
dalej postępuię w odpisywaniu ná pierwszy. Mam nádzieię
iż cię Bog umocni coraz tym bárdziej. Ná myśl zaś, ábo rá-
czey ná pokusę smutku z boiáźni pochodząca, iż terážnieysza
twojá gorácość duchá y pilność trwáć nie będzie, odpowiedz
raz ná ząwsze, iż ci ktorzy ufáją Bogu nigdy ząwstydzeni nie
będą, y że ták według duchá iáko według ciáła y doczesnych
rzeczy rzuciłás ná Páná stáranie twoie, á on cię żywić będzie.
Służmy dobrze Bogu dzisiay, iutro Bog nas opátrzy. Káždy
dzień powinien swoje tylko mieć stáranie. Nie stáray się o
dñi iutrzeyszv, gdwz Bog ktory dzisiay krołuie, tenże iutro
krolowáć będzie. Gdyby byłá dobroć iego rozumá, ábo rá-
czey wiedzálá, iż ci bliższy ráhunek był potrzebnieyszy ániżeli
ten ktoryć dáć mogę z ták daleká, tedyby go był dáł, y dá zą-
wsze,

wiżę, gdy tego potrzebą będzie, dla nagrodzenia, kiedyć na moim leności będzie. Zostay w pokoju Moia Naymilsza Corko, Bog zdalęka y zbliżę sprawię, y zdalęka zacięga rzeczy do usługi tych którzy mu służą, nie zbliżając ich. Odległy ciałem, przytomny duchem, mowi Apostoł. Mam nadzieję że dobrze będę mógł zrozumieć co mi o Modlitwie swojej oznajmować będziesz, w ktorej przecię niechcę żebyś sobie ciekawie postępowała, chcąc wiedzieć jakim sposobem sobie należy postępować, gdyż dosyć na tym kiedy mi poprośtu oznajmisz nayprzedniejszy obroty ducha twego, ile ie pamiętać możesz po iey odprawieniu. Przyśtaię na to żebyś spisywała sobie wszystko według okazyi dla przesłania mi potym tego co będziesz rozumiała byż przyzwoitego nie obawiając się bynajmniej żadnego náprzykrzenia, gdyż nigdy mi się nie náprzykrzył. Wystrzegay się Moia Naymilsza Corko tych słów głupi, y głupia, y pamiętay ná słowo Chrystusowe kto rzecze bratu swemu Ráchá (które słowo nic inższego nie iest, tylko znaczy iakaś popędliwość) będzie winen sadu, to iest deliberować będą iakiego godzien karania. Przyzwyczaj powoli rzeczność umysłu twego do cierpliwości, łaskowości, pokory, y uprzejmości, między płochościami, dziecinnościami y białogłowskimi niedoskonałościami Siostr, które są pieczęzone łamę nad sobą, y skłonne do wołania nad głową przełożonych. Niewychwalay się z áfektu Oyców, którzy są ná ziemi y z ziemi, ále z áfektu Oycá niebieskiego który cię umiłował y żywot swoy za cię położył. Spij dobrze, powoli powrócisz do szosty godziny, ponieważ tego pragniesz. Jeść mało, robić siła, wiele pracować rozumem, á ciała swu uymować, iest to chcieć wielkiej usługi po koniu z mordowanym, nie dawszy mu obroku. Co do wtorego listu czyż nie trzeba było żebyś była zpiobowana ná tym poczarku doskonałszych pretenzyi, nie tedy w tym niemáż tylko sprawy opatrności Boskiej, która opuściła te niebogę, á żeby grzechy iey tym ciężey będąc skarane, mogła tym sposobem obaczyć się y náwrocić do Bogá od którego się

Listow Duchownych Księgá III. 361

się już tak dawno oddalił. Chciałbym był żebyś była z tych ludzi nie żartowała y nie nasmiewała się, ale żebyś była z skromną prostotą zbudowała ich kompassya ktorey są godni, iako nas tego nauczył Chrystus przy męce swoiey; iednak niech będzie Bog pochwalony że się to stało z tak wielkim inszych zbudowaniem, iako mi pilze Pan V. Zegnam cię Moia Naymilsza Corko, y poprzyśięgam serce twoie, aby wierzło temu, iż serce moje nigdy się od niego nie odłączy; niepodobna aby to co Bog złączył miało się rozłączyć. Miec serce y odwagę twoię wyniesiona ku tey przedwieczney opatrzości, która cię nazywała własnym imieniem twoim, y nośi cię wyryta na piersiach swoich macierzyńsko oycowskich; a przy tej ufności y odwadze czwicz się z pilnością w pokorze y dobroćliwości. Jestem nieporównanie twoim Moia Naymilsza Corko, zostay w Bogu. Amen. Iadę trochę spieszno gdyż Krolowa chce aby mi dał respons wprzód niżeli powroć. Co nie jest Bogiem, w małym u nas ma być poważeniu. Bog niech będzie obroną twoją. Amen.
12. Septembris 1619. *Franciszek Biskup Genewski.*

L I S T XLIV.

Do iedney Przeoryssy Karmelitáński.

Własności przyiążni Duchownych; y że każdy pilnie powinien uprząwiać winnicę swoię w ktorey zostaje y uznawać naywyższą zacność drugich.



Oia Naymilsza Corko y Wielebna Mátka. Odebrałem dwa listy od ciebie, z ukontentowaniem wprawdzie osobliwym, widząc w nich oczywiste znaki, iż áfekt któryć Bog dał ku mnie (już temu lat ośmnaście) nie tylko żyje w sercu twoim, ale
Xx ielsz.

ieszcze światobliwie się pomnożył wespół z tym, który masz ku Boskiej iego dobroci, który zacność profesley zakonney tak rozumiem wielce wspólniłym uczynił. Jest to jedná własność przyiáźni, które niebo w nas sprawuje, iż nigdy nie ustáia tak iáko y rzródło z ktorego pochodza nigdy nie wysycha; y że áni ich przytomność utwierdza, áni odległość osłabia y kończy, álbowskiem fundáment ich wszędy się znáyduie; ponieważ nie inszy jest jedno Bog sam, któremum pokorne oddał dzięki zá powołanie twoie, y tych dwóch Siostr do tak Świętego Zakonu, á nádwszystko że was w nim umacnia przy tak wielkiej gorácości ducha, że wszystkie trzy obfity w nim owoc przynosićie, y stáiećie się jedná po drugiey Márkami, tak godney Fámiliey, zá postanowienie ktorey we Fráncyey, wáśzá prawdziwie Święta Márká tak goraco się modliła y wiele pracowała, iáko zá ostateczną retyratę swoię, á wáśze w tym żywocie pomięzkánie. O moy Boże! Mojá Naymilsza Corko, Mátko mojá, iáak wielkie błogostáwienístwá zplýváiá ná ciebie, iáak wierna korespondencya duszá twojá oddać powinna opártrzości Boskiej zá łaskáwość, ktorey użyła ku tobie. Czy będęś śmiał z ufnością mówić do serca twego? záprawdę nigdy nie myślę o Błogostáwionej Mátcie wáśzey, ábym záraz nie uczuł w sobie pożytku duchownego, y tyśiac poćiech, widząc iáko próśbá iey wysłuchána byłą w tych trzech Siostrách. Mam nádzienie że też te trzy Corki iey zá czásem odbiorá iákie obfite miłosierdzie od tego, któremu wiem że ie poświęciłá. Miałem to szczęście widzieć ie powtornie tę ostatnią drogę odprawuiąc do Fráncyev, y wielkie ukontentowanie uznawšy w duży ich znáki stárania, które ma o nich Duch Święty. Prośisz mię w pierwszym liście swoim Mojá Wielebna Mátko o pewne Relikwie, o te pilnie stárać się będę; y ieżeli mi się poszczęści zebranie, tedyć ie pošlę, ále ty też bądź gotowa pošláć mi przez też okázya obraz konterfetu tego, który masz. Ten bez wátpienia kazałbymył przekopiować, kiedym był w Páryżu, gdybym tylko był wiedział że jest ná świecie. • Przy do-

dokończeniu Moją Naymilszą Corko przyznamci się, iż mi to
jest nieporównanym ukontentowaniem, że! Przełożona y Sio-
stry Náviedzenia Panny Máryey widziały się z tobą, gdyż wiem
że to ie wielce pobudzić musiało, áżeby dobrze służyły Syno-
wi y Mátcie Bożey ktorym są poświęcone. Wprawdzie będąc
tym czym u mnie są, niepodobna żeby nie miały mieć serdeczney
pewney ufności w áfekcie twoim, oddając ci zawsze y całemu
Klasztorowi prawdziwą cześć y poszanowanie, według wielko-
ści estymacyey y miłości, która wszystkim Klasztorom Zákonu twego.
A ponieważ poufale z tobą mówię, przydać mogę y według
prawdziwey Reguły, ktoramē im często zalecał, iż trzeba żeby
każdy uprawiał winnicę w ktorey zostaie, wiernie y zmiłością,
dla miłości tego ktory nas do niey posłał: ále dla tego ponie-
chywać nie trzeba poznania y szczerego uznania wielkości za-
cności inższych, á zátym oddawać im uczciwość y poszanowa-
nie. Dostyc iuż na ten raz, bo obiecuje sobie często do ciebie
pisować, y ieżeli mi pozwolisz przydawać zawsze słowo da-
wney nászey przyiaźni, zwać cię Corką Moją, do tego názwi-
ská, ktoregoć nábył rzád, ktory trzymasz w Zakonie twoim. Ie-
stem ze wżyskiego sercá mego na zawsze Moją Wielebna Má-
tko twoim nayniższym y nayżyczliwším Brátem y Sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XLV.

Do iedney Páni zamężney.

*Ze dusze násze snadno przeymuią własność ciał ná-
szych, y słabieią gdy ciało w słabości zostaie.*

chwale wieczney Stworzyciela naszego, to málénkie stworze-
nie, do uformowania ktorego chciał twoiey zażyć pomocy. Mo-
iá Naymilsza Corko, mamy w Annezyum iednego málárzá Ká-
pucyná, który iáko snádno domyslić się możesz, nie máluić
obrazow tylko dla Bogá y Kościoła iego, á lubo około tey pra-
cy tak wielkiey zażywa áttencyey, iż nie może odprawować n o-
dlitwy o iedneyże godzinie, y chociaż náwet bárdzo bywa
zmordowany ná umysle, przecię iednak ochotnie ta się bawi ro-
botá, dla chwały która z niey Bog mieć będzie, y przy nádzie-
iey która ma, że te obrázy wielu wiernych pobudza do chwale-
nia Bogá y błogosławienia dobroci iego. Moia Naymilsza
Corko, dziecię to ktore się formuie we wnętrzościach twoich,
będzie żywym obrazem Máiestatu Boskiego, ále tym czasem
poki duszá twoią, siły twoie, przyrodzona rzeczwość, około tey
bawia się roboty, niepodobna żebyś zpracowana y zfatygowa-
ná nie była, y nie możesz przytym exercycyi twoich zwyczáj-
nych odprawować tak rzeczwo y wesoło; zpośże tedy z miłościá
te ociążałości y fátysi, pomniac ná chwałę, która Bog mieć
będzie z twego płodu; álbowiem iest twoy obraz, który wysta-
wiony będzie w wiecznym niebieskiego Ieruzalem Kościele,
ná który Bog, Aniołowie, y ludzie, wiecznie z upodobaniem
zapátrować się będą, zá co Święci chwalić będą Bogá, y ty tak-
że gdy go obaczysz. Tym czasem miey cierpliwość, czuiac ser-
ce twoie trochę ociążałe, á wyższą częścią dusze twoiey stofuy
się do świętey woli Zbáwiciela naszego, który to tak sporza-
dził według przedwieczney swoiey Madrości. Krotko mowiac,
iá sam niewiem czego duszá moia nie życzy, y iák wielkiey
nie prágne duszy twoiey doskonałości; która poniewáz tak
Bog chciał y chce, iest w pośrzod moiey, niech to dobroć ie-
go spráwić raczy, áżeby moia y twoia obiedwie były według
nayswiętszey woli y upodobania iego, y niech raczy nápełnić
wzysstek Dom twoy nayswiętszemi błogosławieństwami swe-
mi, á osobliwie naymilszego Máłzonká twego, ktorego tak iá-

ko y twoim ieřtem nie odmiennie Nayniřszym y naypowol-
nieyřzym řługá.

w Dzień S. Micháľá
Roku 1620.

Fránciřek Biřkup Genew.

L I S T XLVI.

Do iedney Pánný.

Pobudza iá, áby řlá zá náčhnieniem Bořkim.

Przyobiecáćeř mi kazaľá, y zpilnořćia czynię do-
tyć obietnicy řwoiey, prořzac Bogá ábyć řwiętey
mocy dodać raczyľ, řebyř meřnie rozerwaľá wřzy-
řtkie więzy ktore zátrzymuľá ferce twoie řeby
nie řzło zá náčhnieniem niebieskim. Moy Boře!
przyznać trzeba, iż to ieř rzecz politowańia godna widźieć
przyiemna přczoľkę uwikľána licha páięczyna, ále ieřeli kie-
dy pořadány wiátr te liche rozerwie řidľá y nieřczęřne řiatki,
czemuř tá naymiľřza přczoľká tey nie záżyie okázyey do wyr-
wáńia řię y wyplatáńia z tych řideľ, ářeby lećiaľá robić řłodki
miód řwoy? Widźiřř Moiá Naymiľřza Corko myřli moie,
przeľoř teř ty twoie Zbáwićielowi, ktory cię wzywa. Niepo-
dobna ábym nie miaľ kochać duřze řwoiey, ktora znam że ieř
dobra, y niepodobna ábym ieř řyczyć nie miaľ pořadáney mi-
ľořći ku odwařney dořkonaľořći, wřpominaľac sobie ná řzy,
ktore oczy twoie wylewaľy ná ten czás, gdy řię řegnáľac z toba,
přagnaľem cię pozyskać Bogu; y kiedy dla tego ábyř byľá Bo-
řka, řegnáľář řię z tym wřřyřtkim, co nie ieř dla Bogá. A
teraz upewniam cię Moiá Naymiľřza Corko, řem ieř wielce
řługá twoim w Bogu.

Fránciřek Biřkup Genew.

LIST

LIST XLVII.

Do iedncy Páni.

*Náucza iá, iáko ma postępować w doskonałości,
idąc za okázyami codziennemi.*



Dsyłam Książkę twoię już poprawioną Moią
Naymilszą Corko. Day Boże abyć była pożyte-
czna, tak iáko tego życzę. Bez wątpienia trzebá
tak długo czynić y porawiać rezolucye złączenia
się z Bogiem, aż go dostapiemy. Ale życzę abyś
w goracosci ducha zostájąc, nie prágneła pokus ani okázyey do
umartwienia, álbowiem ponieważ za łaska Boża nie zchodźć
ná nich, nie potrzebna rzecz báwić sercá twego około takiego
prágnienia: baw ie ráczey około przygotowania przyzwoitego
ná przyięcie ich, nie ná ten czas gdybys ich chciała, ále ná
ten czas gdy Bog będzie chciał dopuścić ie ná cię. Weseleć się
trochę z łaski Bożey, kiedy w okázyach dobrze się nam powo-
dzi, nie w tym złego nie mász, byleśmy wesele nasze kończyli
przez pokorę. Zábiegáć przypadkom ktore nie ciebie wżecz-
gulności, lecz domu twego się tykáia; tego właśnie potrzebá:
z tym iednak dokładem, abyś gotowa była iednostáynym ser-
cem oczekiwać tego, co Bog dysponować będzie z lepszym two-
im. Ale co się tycze tego sposobu nárzekánia, żeś jest mi-
zerna y nieszczęśliwa; moy Boże! Moią Naymilszą Corko,
trzebá się go ze wszęch miar wystrzegáć: álbowiem procz tego,
że te słowa są nieprzyzwoite słudze Boskiej, pochodzą ieszcze
z sercá zbyt potumionego, y nie są tak dálece słowami niecier-
pliwemi, iáko gniewu pełnemi. Widziiz Moią Naymilszą
Corko, trzebá żebyś osobliwie się cwiczyła w łaskáwości, y
pod-

poddawaniu się woli Boskiej, nie tylko w rzeczach nādzwyczajnych, ale osobliwie w tych frąszkach codziennych. Gotuy się do nich zraná, po obiedzie dżiękczynienie odpráwuiac, przed wieczera, po wieczery, y w wieczor; y uczyni postanowienie iákic ná pewny czas. Ale czyni to duchem spokojnym y wesołym, (to iest wzwyż pomienione cwiczenie) á iezelić się trąfi w czym wykroczyć, upokorz się, y pocznij iák ná nowe. Dobra rzecz iest powszechnem prągnięciem áspirować ku najwyższej doskonałości żywota Chrześciańskiego, ale wszczegulności nie trzebá filozofować, chyba około popráwy y postępku nāszego, według codziennych okáyzi, zlecáiac odednia do dnia dyrekcyá powszechnego prągnięcia nāszego opárzności Boskiej, y nas samych oddáiac (w tey okáyzey) w ręce iey, iákó máte dziecie, ktore áżeby rość mogło, pożywa codziennie pokármu ktorego mu Oćiec dodáie, nādzieię máiac iż mu go dodawác będzie według własnego áppetytu y potrzeby. Co wzgiędem tych pokus zazdrości, czyni to co piszę w Książce o tychże pokusach. Ponieważ ci Komunia S. iest tak pożyteczna, uczęszczay do niey z goracością ducha, y czystością sumnienia. Zyi ząwżse wesoło, przy wszelkich pokusach twoich. Nie odpráwuy teraz inšzey pokuty, á mściy się samá nād sobá w duchu łaskáwości, znošzac z miłościá bliźniego twego, nāwiedzáiac chorych, y badź sercá odważnego. Pisałem niedawno do Siostry nāšzey ktora bārdzo kocham, niebogá frodzo się byłą zturbowála o máła rzecz; aleć to dobry znak, gdyż to wzbudziło w niey boiaźń Boska. Cále iuż byłą serce stráciła, álbowiem rozumála iż Boga obraziła. O moy Boże! trzebá ráczey prędzey umrzeć, niżeli zgrzeszyć dobrowolnie y z rozmysłem; lecz kiedy upadniemy, trzebá ráczey wszystko utrácić prędzey, aniżeli serce, nādzieię y odwagę. Aleć Bog to wszystko ná chwałę swoię obroci. Sašiádká twojá z pochwała wiéka, może powtornie záplácić to, czego nie winná, dla uišcia kłopotliwego práwá, ábo niezgody Małżonká swego, iezeli sumá nie iest bārdzo znaczna; gdyż iezeli dla uzdrowienia go

go,

goraczki cielesney, może bez wiadomości iego użyć pieniędzy; a czemużby dla oddalenia goraczki duchowney nie mogła tego uczynić? Dobra noc Moia Naymilsza Corko, Corko moia: serce twoie iest w Bogu, żyje szczęśliwie w tak dobrym przebywając mieszkaniu. Iestem całym sercem twoim najwierniejszym sługa y Kmotrem. Modlić się będę za Corkę moię chrześną.

Francysek Biskup Genew.

L I S T XLVIII.

Do iedney Páni.

O prożności dworskiej y światowey.



O tysiąc kroć dziękuję ukochánemu sercu twe-
mu Moia Naymilsza Corko, za łaski które wy-
świadczą duszy moiey, dając iey tak miłe dowo-
dy afektu swego. Moy Boże! iak są szczęśliwi ci,
ktorzy uwolnieni będąc od dworu, y komplemen-
tow które przy nim panują, żyją spokojnie w świętey osobno-
ści u nog Vkrzyżowanego Chrystusa. Zaprawdę nigdym do-
brey nie miał opiniey o prożności, ale ią ieszcze znayduię
bardziej prozną między lichemi Dworu wielkościami. Moia
Naymilsza Corko im daley postępuję na drodze tey śmiertel-
ności, tym ią bardziej wzgardzeńszą bydz uznawam, a za-
wsze milsza święta wieczność, do ktorey aspirujemy, y dla kto-
rey iedynie kochać się mamy. Żyjemy tylko dla tego żywota
Moia Naymilsza Corko, który sam godzien bydz nazywany
żywotem, w porównaniu ktorego, żywot ludzi wielkich świa-
ta tego, iest iedną mizerną śmiercią. Iestem ze wszystkiego ser-

ca mego prawdziwie cále twoim Moia Naymilsza Corko, á twoim nayniższym y naywyższym sługa.

Fráncišek B. Genew.

w Lugdunie 19. Decembris.

Roku 1622.

L I S T XLIX.

Do jedney Xieni.

*Náucza iá, iáko y kiedy możemy iść zá przyro-
dzonemi skłonnościami nášemi.*

Nigdy proszę tey nie miey boiáźni, ábyś mi się li-
stami swemi náprzykrzyć miała, gdyż prawdziwiec
to powiadam, że mi záwsze wielkie przynosić bę-
da ukontentowánic, poki mi Bog użyczy tey łá-
ski, iż serce twoie mieć będę w miłości iego, ábo
przynamniey poki osiágnienia oney prágnać będę; á to niech
będzie rzeczono ná wszelkie czasy. Bez wątpienia prawdá to
i st Moia Naymilsza Siostra, iż gdybym był do tego miásta nie
prziáchat, z trudnościami byś mi była mogła komunikowác spra-
wy twoie duchowne: ále ponieważ tak się opátrznosci niebie-
skiey podobáło, żadney w tym trudności nie masz ábyś tey zá-
żyta okázycy, ieżeli to zá rzecz przyzwoita bydz poczytasz.
A nierozumiey tego bynamniey ábym te miał mieć myśli, iże
szukasz zacności osoby, álbowiem lubo podobne myśli sa
wielce nędzy moiey przyzwoite, iednakże w podobney oká-
zycy nie przychodzą mi do głowy, lecz y owżem nie masz prá-
wie nic coby mię bárdziej do pokory wiedło, iáko to, z po-
dźwieniem uważáiac, iáko tak wiele sług y słuzebnic páń-
skich moga mieć tak wielką ufność w osobie tak niedosko-
ná-

• *Listow Duchownych Księgá III. 371*

naley, iákom ja iest; á zátym wielkiey ztad nábywam odwagi, ábym się takim stał za iákiego mię máia: y mam nádzieję iż Bog dáiać mi miłość Synow swoich, da mi przy tym z miłosierdzia swego y swoje nayswiętsza, dopomogły mi wprzod do uczynienia pokuty przyzwoitey występkom moim. Ale poniekad źle czynię, iż to mówię. Tenci to duch złośliwy który ná wieki z świętey będąc złupiony miłości, chciałby przeskodzić, ábyśmy nie záżywali pożytkow tey, która Duch S. między námi postanowił, ábyśmy przez wzáiemne komunikacye święte rość mogli w woli iego niebieskiey. Trudna rzecz iest Moia Naymilsza Corko znaleźć umysłów takich, któreby były powszechne, y zárowno dobrze rozeznąć wszelkie duchowne potrzeby; iákoż y nie potrzebna rzecz iest, mieć takich dla dobrego prowadzenia; y nie zła rzecz, widzi mi się, z rożnych kwiatkow mied zbierać, którego ná jednym znaleźć się nie może. Tak iest; ále (mowisz mi) przy tym nie znaleźć nie pobażam inklinacyom y własnemu humorowi. Moia Naymilsza Siostró nie widzę ja w tym nic szkodliwego, ponieważ nie chcesz iść za skłonnościami swemi, ieżeli nie są approbowane. A lubobys iáskawych szukała Sędziow, przecięż ie-
dnak biorac dobrych, mądrych y uczonych, nie możesz źle czynić idac za ich opinia, lubo od ciebie požadana, byleś im przy tym wszystkim szczerze proponowała sprawy twoie, y trudności które masz. Dofyć ná tym Moia Naymilsza Siostró, poddać się zdaniu, á nie potrzebna ani przyzwoita rzecz iest, chcieć áby było inklinacyom intzym przeciwnie, ále tylko chcieć trzeba áby się stosowały do praw y nauki niebieskiey.

• Ja rozumiem iż niemamy przywoływać gorzkości do serca náczego, iáko uczynił Chrystus, álbowskiem rzadzić niemi nie możemy tak iáko on, dofyć ná tym ábyśmy ie znosili cierpliwte. Dla tego nie potrzebna iest rzecz ábyśmy się záwsze zprzeciwiali inklinacyom nászym kiedy nie są złe, y gdyby będąc roztrząsione znaleźiono ie, iż są dobre. Nie zła rzecz iest słuchać osob y spraw światowych, kiedy się to czyni dla

dobrá większego, y nie trzebá bydz tak bárdzo szperáiacá w exáminowaniu onych, gdyz to iest rzecz przyrodzonym sposobem nie podobna, dlugo nayprzednieyszego moderácyey trzymác się punktu. Ale moiá naymilsza Siostró niechciałbym ábys omięszkiwála odpráwować modlitwy, przynamnicy z puł godziny, chybá dla okázy gwałtownych, álbo żebyć słábość ciála przeszkoda była. Wośátku proszę ábys to zá pewne trzymála, iż nic mi przeszkoda nie będzie, ábym się z toba powtornie obaczył, chybá sámá niemożność; y tak weześny do tego upátrzę czas, iákiego sobie życzysz, tak prawdziwie y nie skończenie postępkutwego duchownego prágne; Bog osobliwy mi dał afekt ku Siostrze twoiey, która niech Máiestat iego Boski raczy nápełnić błogostáwienstwámi swemi. Ná ten czas tedy mowić będziemy o dyrekcyey, y o tym wszystkim cokółwiek mi będzieśz chciála proponowác, á z niczego się nie wymowię, chybá gdy mi ná światłości zchodźić będzie w odpowiedzi. Zostayże tedy wszystká w Bogu Moia Naymilsza Corko, á ia w nim będę ná wieki ze wszystkicy duszy moiey, Twoim nayniższym Brátem y nieodmiennym Sługá.

25. Máia.

Frącińsek Biskup Genew.

L I S T L.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.
Ze *wszystká rostopność światowa iest prawdziwą nikczemnością.*



Oia Naymilsza Mátko. Ieżlibys rozumiála iżby pożyteczniejsza rzecz była, żebyś tam ieszcze przez nie iáki czas zostawála, lubo to náaturze moiey iest przykro, nie poniechyway spokojnie tam zosta-

stawá
mu cz
wierzel
zá skto
naymil
rzecz
Ewáng
tákiey
fyi y za
y zasłu
skię y
mniey
ieścze
kiego i
nia tey
knieniu
na. Ca
dácé l
dziacki
kiedy C
tá, ktor
dobrego
chá Swi
gdyż rz
tylko to
tego pr
dawać
zdanie
wię prz
zad gdy
chylnie
iáźni,
iáko on
skiey y

stawiać; albowiem wielkie mam upodobanie zprzeciwiać się temu człowiekowi powierzchownemu: człowiekiem zaś powierzchownym zowie nawet y ducha mego własnego, ile idzie za skłonnościami przyrodzonymi. O to piszę do Córki moiej najmilszej, szczerze, według tego co czuję w sobie. Jest to rzecz prawdziwa, iż każdy ustawnie to głosi iż jest Synem Ewangeliey S. a prawie nikt niema iey máxym w powadze takiey iakieyby je mieć powinien. Názbyt siła mamy pretensyi y zamysłów; názbyt wielurzeczy chcemy chcemy mieć oraz y zasługi kálwaryey, y poćiechy gory Tábor; mieć łaski Boskie y fawory światowe. Prawować się; o záprawdę bynamniey tego niechcę. Ktorey chce wziąć płaszcz twoy, day mu ieszcze y suknią. A o czymże to oná myśli? czworo życia takiego iakie oná przepędzić może, nie dosyć bybyło do skończenia tey sprawy prawnym sposobem. Niech umrze przy łaknieniu y pragnieniu sprawiedliwości, a będzie Błogosławiona. Czy podobnaż to żeby Rodzone iey niechciały iey nie dać? Lecz ieżeli tak jest czyż to rzecz jest podobna, że by dziatki Boskie miały pragnąć mieć wszystko co im przynależy? kiedy Ociec ich Chrystus IEZUS niechciał nie mieć z tego światá, który mu przynależał. O moy Boże! toć iey wszystkiego dobrego życzę, ale nádewszystko uprzejmości y pokoiu Duchá Świętego, y zpcznienia, ktore ma mieć ná zdaniu moim, gdyż rzecz mogę, iż jestem pewien, że jest według Bogá, a nie tylko to, ale że jest od Bogá. Coż po tak wielu rzeczách, dla tego przemiiáającego żywota? y ná coż się przyda pozłacane dawać ramy do pápierowego obrazu? Opisuię iey oycowsko zdanie moje, gdyż ja záprawdę niezmiernie kocham, a to mówię przed Bogiem, który wie iż nie kłamam. Chciałbym ná zad odyskać serce iey, gdyż widzi mi się że nie znajdzie przychylniejszego sobie nád moje; y nie dobra rzecz porzucić przyiaźni, która nam sam Bog dał. Przypominam sobie záuśze iako oná niegdy spieszno y mocno postępowała w miłości Boskiej y wyrzeczeniu się samey siebie: O! dałby to był Bog żeby

była ztąd nigdy nie wyieźdżała. Znalazłby był Bog inšzy sposób do uczynienia tego co uczyniłá. Iednak zlem rzekł, wšyſtko Bog dobrze uczynił, y wšyſtko dobrze dopuścił. Mam nádzicie, iż iáko nam iá był dał bez nas, ták teſz bez nas nam iá wroci, ieſzeli ták ieſt upodobanie iego. Ale proſić iey żeby powrociła, nie trzebá tego czynić, ieſzeli nam Pan Bog nie da poznáć iż tego chce; zdáć to trzebá ná niego y opátrność iego: niech on ſam czyni co mu ſię podoba. O Mojá Mátko nie zmiernie ſię obawiam przyrodzoney roſtropnoſci, wrocznawaniu rzeczy z íáſki pochodzących, y ieſzeli roſtropnoſć wężowa zmieſzana nie ieſt z proſtota gołębice Duchá Świętego, cále ieſt iádowita. Coſz ci więczey rzekę? nie inſzego. Mojá Naymiłſza Mátko, oprócz tego, iż nieporównanie kocham ſerce twoie, y iáko włafne moje. To ſłowo moje y twoie, mowić ſię może między námi, kędy Bog poſtánowił nieporuſzona y nie przerwana iedność, zá co niech będzie ná wieki błogoſłáwny Amen. 1621.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

L I S T L I.

Do teyſe.

*Iż codziennie rozumieć mamy, że dopiero
zaczynamy.*



Wierzay mi Mojá Naymiłſza Mátko, iáko ſobie ſamey. Bog czegoś wielkiego po nas chce. Wi-działem iży náſzey Sioſtry N. y widzi mi ſię, iż wšyſtko dziecinſtvo náſze nizkad inąd nie po-chodzi, tylko ztąd że zápomina my náuki Świę-tych, ktorzy nas przeſtrzegli że codziennie rozumieć mamy iż do-

dopiero postępek y doskonałość naszą zaczynamy; o czym gdy byśmy dobrze myślili, nie dziwowalibyśmy się, widząc w nas własną nędzę, y znaydując zawżę co do odcinania. Nigdy temu końca nie masz, trzeba zawżę poczynąć, a poczynąć dobrym sercem. Kiedy człowiek dokończy, mowi Pismo, na ten czas zacząć będzie. Cośmy do tych czas czynili było dobre, ale co teraz złączniemy będzie lepsze; a iak tego dokończymy, złączniemy znowu co inzego, co będzie ieszcze lepsze; y tak daley poki z tego światá nie zeydziemy, dla złączenia inzego żywota, który końca mieć nie będzie; gdyż nas nic lepszego potkąć nie może. Obaczcie tedy Moia Naymilsha Márko iezeli słuszna rzecz płakać, kiedy się w duszy naszej znayduie o koło czego pracować? iezeli nie trzeba mieć meštwa do dälzszego zawżę postępowania? poniewaz nigdy zastanawiać się nie trzeba; y iezli odwagi nie trzeba, do odcinania wszystkiego, poniewaz brzytwy przyłożyć trzeba aż do rozdzielenia ciała od dusze. Zaprawdę Moia Naymilsha Márko widzisz iako serce moje y twoie pełne iest tegoż zdania, poniewaz te wylewa słowa, lubo czasu nie miało do pomyslenia o nich. Ale Moia Naymilsha Márko zachowuy proszę naukę Świętych, która dawáli tym wszystkim, ktorzy chcą bydź świętymi, aby mało albo nic o sobie nie mówili, y o tym co iest naszego. Nie rozumiecy dla tego żeś iest w Lugdunie, żebyś wolna bydź miała od paktow między nami zawartych, żeś miała bydź ściśła w mowieniu iak o mnie iako y o tobie. Iezeli chwala Mistrza naszego nie wyciąga tego, nie mow y słowa; iezeli zaś wyciąga tego w niektórych okazyach, bądź krótka a ściśła obserwántka prostoty. Miłość nas samych częstokroć nas zaślepia; trzeba mieć oczy bardo zdrowe, abyśmy w przypátrowaniu się nam samym oszukani nie byli. Dla tego wielki Apostoł napisał: Ten który sam siebie zaleca, nie bywa pochwalony, ale ten który od Boga ma zalecenie. Ociec Granzier bardo dobrze słowo Boże opowiadał y Duch S. mu to nagrodzi. Bardo się z tego cieszę, że w ulu waszym; y w pośrzed nowego roku pszczołek, macie Krolá waszego

szego, miód wász, y wátze wízytško. Przytomność tego nay-
 świętšzego Człowieczeństwa nápełni wízytšek Dom wász u-
 przeymościa. Wielka to ieſt duſzompoćiechá, ktore ſa pilne w
 wierze, mić blisko ten ſkarb żywota. Džíſay zráná modli-
 ſem ſię z oſobliwa goracoſćią zá náſzpoſtępek w ſwíetej miſo-
 ſći Boſkiej, y tym więkſze ániſeli kiedy czuie prágńienie do-
 brá duſzy twoiej. Ah! (mowiſem) o Zbáwicielu ſercá náſze-
 go! poniewáſz codziennie przyſtępujemy do ſtołu twego dla po-
 żywania nie tylko chlebá twego, ále yćiebie ſámego, ktoryſ ieſt
 chlebem náſzym żywym y nádiſtotnym, day ábyſmy codzien-
 nie dobrze trawili ten pokarm doſkonáły y ſebyſmy uſtáwnie
 żyli ſłodkoſćią, dobroćią, y miſoſćią, twoią. Bog nie dáie ták
 wiele prágńienia ſercu náſzemu á ſeby nas nie miáſ udáro-
 wáć iáká ſkuteczna łáſka do korreſpondowania; mieymyſ tedy
 nádzieię Moá iedyna Mátko, iſz Duch Swíety nas kiedyſkolwiek
 nápełni nayſwíetłizá miſoſćią ſwoią; tym czáſem uſtáwicznie
 uſaymy y gotuymy mieyſce temu ogniowi nayſwíetſzemu,
 wyproſniáiac ſerce náſze z nas ſamychle moſná. Iák będziemy
 ſzczęſliwi Moá Nymilſza Mátko, ieſzeli kiedyſkolwiek, to co
 ieſteſmi ſamy, odmieniemy w tę miſoſć, ktora nas czyniac bár-
 dziey iednemi, doſkonále ze wſzytkiey wyproſni rozmaito-
 ſći, ábyſmy nie mieli w ſercu tylko naywýſzáz iednoſć Troycy
 Przenayſwíetſzey, ktora niech będzie błogóſłáwiona ná wieki
 wiekow. Amen, 1615.


Fránciſšek Biſkup Genewſki.

L I S T L I I.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Náucza iá ſpoſobu wyrzekánia ſię poruſzenia wła-
 ſney miſoſći; y ſe to ieſt pokuſá, opuſzczáć modli-
 tny*

Listow Duchownych Księgá III. 377
tny zgromádenia dla odpráwowania inšnych
osobliwych.

 Negdáyszego dnia pisałem do ciebie Moia Naya-
milśza Corko, y odpisałem ná dwa pierwsze listy
twoie. O Moia Corko prawdziwie ukochána
sercá mego, czyń tak zázwsze, nie dopuszczay ni-
gdy duchowi twemu uważać własney nędzey two-
iey, zday ia ná Bogá, á on z niey coś dobrego uczyni. Nie
czyń reflexyi nád tym, że naturá twojá przymięsza się do spraw
twoich; te poruszenia własney miłości máia byđz zániedbáne:
wyrzekáiac się ich ze dwa ábo trzy rázy ná dzień, pozbyć ie
možemy. Nie trzebá się bárdzo šilić do odrzucánia ich, do-
fyc tylko rzec słowko iedno, Nie. Dobrze mowisz Moia Cor-
ko, kto ieſt Boży, nie powinien myśleć o reputácyej; gdyž to
ieſt głupſtwo iedno. Co do mnie mowi Dáwid; ieſtem ponižo-
ny y wzgárdzony, ále iednák dla tego nie zázomniałem usprá-
wiedliwienia twego. Niech czyni Bog z żywotem náſzym,
z eſtymácya y honorem, według upodobánia ſwego, ponie-
waž wſzystko ieſt iego. Ieželi nikczemnoſć náſzá ſłuży ku
chwale iego, czy nie mamyž przechwałác się z tego že ieſteſmy
nikczemnymi. Przechwalam się (mowił Apoſtoł) z ſláboſci
moich, áby moc IEZVSA Chryſtuſá mieſzkála we mnie. Co
zá moc Chryſtuſowá? pokorá y przeſtánie ná nikczemnoſci.
Piſzę do tey niebogi corki náſzey; nie widziałem ieſzcze nigdy
pokusy tak oczywiſtey iáko tá, bo ieſt práwie bez pokrycia y
pretextu żadnego. Przeſłamywác ſluby dla poſtu; poczytác
się zá ſpoſobná do życia w oſobnoſci, á nie byđz ſpoſobná do
życia w Kongregácyej: chceć żyć ſobie, dla lepszego życia
Bogu; chceć mieć zupełne woli ſwoiey záżywanie dla lepszego
pełńienienia woli Boſkiey, co zá fántázya? Zeby iedná ſkłon-
noſć, ábo ráczey fántázya y imáginácya tęſkliwa, dziwna, gnie-
wliwa, ciężka, przykra, uporeczywa, miała byđz nátechnie-

Z z

niem

niem, iest to rzecz przeciwna. Przeřtác Bogá chwalić, y ná złořćm lczec ná officyum, ktore Kořćioř S. odpráwiác rozkázuie, dla tego że się go chwalić nie może w káćie według swoiey intencyey, co zá głupřtuo? Aleć mam nádzicie, że Bog to wřzyřtko ku chwale swoiey obroći, poniewař tá niebogá poddáie się we wřzyřtkim temu co iey rozkáza, y przytomnořć twoię powařa. Roskázu y iey częřto y náznáczay umartwienia przeciwnie iey inklinácyom, á będzieć pořłuszna, y choć się będzie zdáło że z przymuřzenia, będzie to iednák z pořyřtkiem y według łářki Boskiey. Ah! Mojá Naymilřza Corko, to prawdá, iř nie mař řadney czynić rořnořći międy duřza twoia, á moia, względem uřnořći ktora mař mieć do mnie. Dodaway sobie řercá y odwagi do czynienia áktow poddánia się woli Boskiey, naywřřřza częřćia rozumu, bynamniey się niedřiwu-iac temu że-pod čas řlábořći twoich, czuřego nie mam nabo-řeńřtwa, poniewař zezwolenie ták ná dobre iáko y ná złe, bez czuřcia być moře, á czuřcie bez zezwolenia. Nie trzebá byđź ták nieřtátecznymi, chcąc bez znáczney przyřczy ny odmieniáć Spowiedniká; ále teř nie trzebá byđź ták cále nieodmienne- mi, kiedy przypádnie řłuszna przyřczyná do odmienienia iego. Y Biskupi nie máia sobie rękę záwięzowáć, áby ich odmie- nić nie mieli gdy tego potrzebá będzie, zwałřczá gdy Siořtry z řpolnego zdánia prořić o to będa; ták że teř y Oycá Ducho- wnego. Więccy chářu nie mam. Niech řyie IEZVS we wřzy- řtkim y wřzędzie, á nádewřřřtoko w pořřrod řerc nářřzych. A.

Fránciřřek Břřkup Genewřřřski.

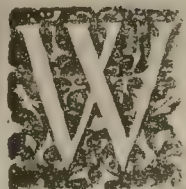
14. Ianuarij 1620.

L I S T L I I I.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Nápomina iá, řeby byřlá pilna řamá náđ řobá.

Wiel-



Wielką mi to iest ząwſze poćiecha. Moia Naymilſza Corko, wiedzieć że ſerce twoie nie odſtępuie od poſtánowienia ſwego, lubo częſtokroć poddaie ſię nieumartwieniu; gdyz mam nádziecie, że przez pokorę przy tych niedoſkonáłości znákách, nágrodzi defektá z tego pochodzące. Moia Naymilſza Corko, kondycya umyſtu twego tego wyciąga, ábyś miała pilne ſtáránie nád ſobą, dla tey wolności y prętkości, która ma, nie tylko w pomyſleniu y chceniu, ále też w przekładaniu chęci ſwoiey. Spodziewam ſię tedy że tę ſtraż nád ſobą mieć będzieſz, álbowiem áſpiruieſz coraz tym bárdziej, do doſkonáley iedności z Bogiem, które prágnienie przynagláć ci będzie, ábyś coraz ſciſleyſza była w wykonaniu cnot przyzwoitych do ukontentowania prágnienia tego, między ktoremi pokoy, láſkáwość, pokorá, ſtraż nád ſobą, pierwsze trzymáia mieysce. Proſzę Máieſtatu Boſkiego Moia Naymilſza Corko, áby cię nápełnił miłością ſwoią, y iestem doſkonále twoim.

Fránciſzek Biſkup Genew.

9, Iulij 1626.

L I S T L I V.

Do iedney Páni zámężney.

Opisuje iey niebeſpieczeńſtwá ktore ſię znáyduią w Duchowney przyiáźni.



Moia Naymilſza Sioſtro y Corko w Chryſtuſie. Atoli ná koniec odebrałem od tey Pánienki (która znaſz) wiadomość o przypadku, który ſię iey tráfił w przyiáźni duchowney, z oſobą, do ktorey była wzięła konfidencya: á ponieważ będzieſz iey mo-

Z z z

glá

głá dobrze powiedzcieć, to co prágneć, áby wiedziáła strony tego, y czego iey wypisáć nie moge; opisuięć to tedy. Niech się byna mnicy temu przypadkowi nie dziwuie; nie iest to nic inszego, tylko iedná zmázá y rdzá ktora zwykła się rodzić w sercu ludzkí, w naysztyszych y nayszczerzyszych afektách, kiedy kto ná to baczenia nie daie. Czyż się to nie widzi iż winnice ktore naleyse wydaia winá, podlegleysze są niepotrzebnym wyraštáiacym gáłaskom, y bárdzicy potrzebuia obrzynánia y okrzyszowania. Tákáż iest y przyiaźń náwet duchowna, ále z tym ieszcze dokładem, iż trzeba żeby ręká ogrodniká ktory iá okrzyszowa, była delikátnieysza, álbowiem zbyteczne ieygáłaski są tak drobne y delikáckie, iż zrázu niepodobna ich prawie doyrzeć, ieżeli oczy nie są dobrze przetárte y otwárte; dla tego niedziw że się ná nich często oszukiwáia. Alerá Pánienká ma wielce błogostíwić Bogá zá to, że iey ten przypadek záraz ná poczatku nabożeństvá iey pokazány był, gdyż to iest znak widomy, że iá dobroć iego Boska zá rękę prowadzić chce, y przez experyencya z wyrwanego niebiespieczeństvá, mędrsza y rostrópnieysza uczynić do uchodzenia wielu inszych. O Boże iáko rzatka rzecz iest widzieć ogień bez dymu, iednákże go nie má ogień miłości niebieskiej, poki zostaie czysty, ále skoro się zaczyna miészác, záraz też nábywa dymu niespokoyności, nieporządku, y nieporzadnego serca poruszenia. Niechże tedy Pan Bog będzie pochwalony, że się to iuż wszystko uspokoiło, y w dobry wpráwiło porządek. Przytym, nie w tym złego nie było że to deklarowała tym sposobem, iż doysć mogli o ktorey osobie mówiono; ponieważ to ináczey bydz nie mogło; á do tego dyskretny wodz dufz, nigdy się niczemu nie dziwuie, ále wszystko przyimuie z miłościá, nád wszystkim ma politowanie, y zna dobrze że duch ludzki podlega próżności y nieporządkowi, chybá zá osobliwą pomocą prawdy. Zostaie mi tylko Moia Naymilsza Siostró toć powiedzcieć, iż nayspewnieysza drogá nabożeństvá iest tá, ktora się u nog krzyża znáyuie, pokory, prostoty, łaskáwości serca. Bog niech będzie záwíże w sercu

twoim, iestem w nim y przez niego cale twoim oddanym
sluga y Bratem.

Francišek Biskup Genew.

29. Aprilis 1606.

L I S T LV.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia,
*Náucza iá, co to iest žýc według ducha, y
według ciála.*

Słuszna rzecz Moia Naymilsza Corko, ábym kilka
słow do ciebie nápiśať, y ábym to sercem ochot-
nym uczyniť. Daľby to Pan Bog, ábym miał du-
cha potrzebnego ku poćiesze twoicy. Žýc według
ducha Moia Naymilsza Corko, iest to myślić,
mowić, y ípráwować się według cnót, które są w duchu, á nie
według zmysłów cielesnych; tych záżywać tylko trzeba, y
podbílać ie rozumowi, ále nie žýc według nich; Cnotom
záś duchownym służyć trzeba, y wíszystko im poddawać. Což
to są zá cnoty ducha; Moia Naymilsza Corko, iest to wíará,
ktora nam pokázuie prawdy zmysły przewyřszájące; náđžieia,
ktora nas wíedzie do prágnienia dobr niewidomych; miřość,
ktora ípráwuie, že miřuiemy Boga nádewszýstko, á bliźniego
iáko samych siebie, miřořciá nie cielesná, nie przyrodzoná,
nie z interesu pochodzáca, ále miřořciá czyřtá, řláťa, y nie po-
ruszoná, ktora ma fundáment swoy w Bogu. Wíđíš Moia
Corko, umyřl ludzký wřpieraíacy się ná cíle, czyni to, íž pod-
čas nie zupelnie się oddáiemy w ręce Boskie, rozumieíac, že
poniewáž niczego się dobrego nieřtoiemy, Bog o nas dbáć nie-
powinien; álbowiem ludžie, ktorzy žýia według madóřci ludž-
kiej, gárdza tymi, ktorzy nie są pożytecznymi. Przeciřnym

Z z z

řpo-

ſpoſobem, duch wiara wſpárty, ochoty ſobie dodać wpoſród
 trudności, gdyż wie dobrze, iż Bog kocha, znoſi, y rátuie nę-
 dznych, byle ufáli w nim. Vmyſł ludzki we wſzytko ſię wda-
 wać chce, y ták ſię w ſobie kocha, iż mu ſię widzi, że nie do-
 brego nie ieſt, ieżeli ſię on do tego nieprzyżył. Duch prze-
 ciwnym ſpoſobem do Bogá przyſtaie, y częſto mowi, że co nie
 ieſt Bogiem ieſt mu niczym; á iáko przykłada ſię do tych rzeczy,
 które mu ſą z miłości udzielone, ták teź chętnie oſtępuje tych,
 które mu ſą przez ábnegácyá y pokorę zakryte. Żyć według
 ducha, ieſt to kochać według ducha. Żyć według
 to kochać według ciała; álbowskiem miłość ieſt żywotem duszy,
 ták iáko duſzá ieſt żywotem ciała. Sioſtrá iáka ieſt láſkáwa y
 przyjemna, ia ia przeto kocham ſerdecznie; oná mię kocha, y
 wielce mię ſobie obliuguie, dla tego teź ia ia wzáiemnie ko-
 cham; któż nie widzi, że kocham według zmyſłu y według cia-
 lá; álbowskiem zwierzętá co rozumu nie máia tylko ciało y zmy-
 ſły kocháia, dobrodźciow ſwoich, y tych którzy im ſą láſká-
 wi y przyjemni. Sioſtrá druga ieſt oſtra, przykra y nie oby-
 czájna, przy tym ieſt bárdzo nabożna, y do tego, prágnała ná-
 bycia lágodności y obyczájności; á zátym nie dla żadnego w-
 niey upodobania, áni intereſſu iákiego, ále dla upodobania ſię
 Bogu, kocham ia, preſtawam z nią, uſługuię iey; tá miłość ieſt
 według ducha, álbowskiem ciało namniey do tey miłości nie ná-
 leży. Niedowierzam, ſamá ſobie, á dla tego chciałbym áby m-
 dopuſzczono żyć według tey inklinácyey, któż nie widzi, iż to
 nie ieſt żyć według ducha, nie záprawdę, Moia Naymiſza Cor-
 ko. Álbowskiem kiedym był ieſzcze młodym, y kiedym nie-
 miał ieſzcze rozumu, iużem ſię ták ſpráwował; lecz chociaż
 z przyrodzenia ieſtem boiáżliwy, y lękliwy, iednák uſiłować
 chcę zwyciężać te páſſye przyrodzone, po troſze czynić do-
 brze wſzytko, co náleży do urzędu mnie zleconego przez poſta-
 ſzeńſtwo od Bogá pochodzące, któż nie widzi iż to ieſt żyć we-
 dług ducha. Moia Naymiſza Corko, żyć według ducha, ieſt
 to czynić uczynki, mowić ſłowá, y te myſli mieć, których po-

Listow Duchownych Księgá III. 383

nas Duch Boski wyciąga. Gdy zaś mówię o myślach, chcę rzec o tych, które są dobrowolne. Jestem smutny, a dla tego nie chcę mówić, pąpugi też tak właśnie czynią. Jestem smutny, ale ponieważ miłość tego wyciąga po mnie, abym mówił, dla tego mówić będę; tak czynią ludzie duchowni. Jestem pogardzony y gniewam się o to, tak też czynią pawowie y małpy; jestem pogardzony, y cieszę się z tego; Apostołowie tak czynili. Żyć tedy według ducha, jest to czynić to, czego nas wiara, nadzieja, y miłość, ucza; lub w rzeczach doczesnych, lub duchownych. Żyźe tedy wszystką według ducha, Moia Naymilsza Corko, zostay w pokoiu; bądź pewna, żeć Bog dopomoże; spoczywaj we wszystkich okazyach na ręku iego miłosierdzia, y oycowskiej dobroci. Bog na wieki niech będzie twoim wszystkim. A ja jestem w nim całe twoim iako sama wiesz. Rodzić twoy zdrow y wszyscy Krewni twoi, day Boże, by tak y ci co według ducha tobie przynależa. Amen.

Francysek Biskup Genewski

L I S T LVI.

Do iedney Zakonnice Năwiedzenia.

Năpomina ią, áżeby mężnie znośiła przeciwności, y nągany, y o potyczce człowiekă zewnętrznego, z powierzbownym.



Aprawdę Moia Naymilsza Corko, wielka przynosisz mi poćiechę, zowiac mię Oycem swoim; albowiem prawdziwie mam serce pełne oycowskiej miłości ku twemu, które widzę zawsze bydź trochę słabe w zwyczajnych lekkich przeciwnościach, które mu się trafiaia; ale go iednak dla tego kochać nie zanie-

zaniechavam; álbowskiem lubo mu się widzi czasem, że dla lek-
kich słówek, y nágány, która mu dáia, tráci odwagę swoię; prze-
cięż iey ieszcze nigdy nie utráciło, gdyż go Bog mocna ręka
swoią trzymał, á według miłosierdzia swego; O Moia Naymil-
sza Corko, nigdy go nie opuści; bo lubo iesztesmy zturbowani, y
uciśnieni temi głupiemi pokusami tęskliwości y gniewu, prze-
cięż iednak nigdy Boga opuścić niehcemy, ani Nayświętszey
Panny, ani Kongregacyey naszey, która iest cále iey; ani Regu-
nászych, które są wola iey. Dobrze mowisz Moia Naymilsza
Corko Márya, że to są dwoie ludzi, álbó dwoie białychgłow,
które masz w sobie; iednak z nich iest iákaś Márya, która iáko
niegdy Piotr S. iest pieszczona, czuła, y chętnieby się gniewem
obruszáła, bynamnię się iey kto dotchnie; tá to Márya, która iest
Corka Ewy, á zátym iest złego humoru. Druga iest iákaś Márya,
która ma dobra wola bydź cále Boża; á żeby bydź cále Boża,
chce bydź zprostá pokorna, y pokornie łaskáwa ku wízyskim
bliźniem; á tá chciáaby náśláadować Piotrá Świętego, który
był tak dobry potym, iáko go Zbáwiciel náwrocił. tá to Márya,
która iest Corka Naychwalebniejszey Panny Máryey, á zátym
pełna dobrego áfektu. I tak te dwie Corki różnych Mátek,
biia się z sobą, y tá która niczego dobrego się nie stoi, tak iest
zła, że tá co iest dobra, z trudnością się iey odiać może; á tak
te y niebodze dobrej, widzi się ná ten czas, że iest zwyciężona,
y że zła iest mężniejsza. Aleć nie, Moia Naymilsza Márya, tá
zła nie iest náđ cię mężniejsza, ále iest przewrotniejsza, zdrá-
dliwsza, y upártsza; y kiedy się udáiesz do płáczu, cięszy się,
gdyż to iest záwsze z utrátą času, á zátym kontentuie się, że cię
do zguby času przywiodła, nie mogąc cię przywieść do utráty
wieczności. Moia Naymilsza Corko, mężnie sobie doday ochoty,
uzbroy się w cierpliwość, któraśmy sami z sobą mieć powinni;
oczucay często serce swoie, á żeby się trochę miało ná
straży, nie dáiac się zdráda ubieżyć: micy pilne oko ná tego nie-
przyaciela; kędykolwiek stápisz, myśl o nim; álbowskiem tá zła
corka iest z toba wszędy, y iezeli ty o niey nie myślisz, ona coś

prze-

przećiwko tobie zamyślać będzie. Ale gdy się trafi iż niespo-
dzianie na cię nąpádnie, y spráwi to że się potchniesz, nie tur-
buy się tym, lecz wzyway Zbáwiciela nászego y Nayswiętszey
Pánný, á oni tobie rękę na rátunek odádza. leżeli cię w
tey ciężkości przez trochę czásu zostáwia, będzie to dla tego że-
byś powtórnie wołała tym bárdziey, y wzywała ich rátunku.
Nie wstydź się tego wszystkiego Moia Nymilsza Corko, tak iá-
ko y Páweł Święty, który wyznáwa, że dwuch ludzi miał w sobie,
z których ieden był rebelizántem przećiwko Bogu, á drugi mu
był posłuszny. Bádź prosta, nie turbuy się, upokarzay się bez
utrácenia sereá, dodáway sobie śmiałości bez prezumpcyey.
Wiedź o tym iż Zbáwiciel nász y Nayswiętsza Pánná w kłopoty
gospodárstwa cię wsádziwszy, wiedza dobrze, y widza, żeś
jest zkłopotána, iednak cię nie przestáia kochać, byleś była po-
korna y w nich ufáiąca. Ale Moia Corko nie wstydź się tego
żeś jest trochę umázána y ukurzona: lepsza jest bydź ukurzona,
niżeli párszywa; y byleś się upokorzyła, wszystko na dobre wyi-
dzie. Modl się goráco za mnie Moia Nymilsza Corko, zápraw-
dę wielce ukochána. Niech na wieki Bog będzie miłością y o-
brohá twoia. Amen.

w Dzień S. Szymoná y Iúdy.

L I S T LVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Záchęca iá w służbie Bożey.



Oia Nymilsza Corko. Nic więcey przy tak wiel-
kim potopie listow, które rozpisuię, nie życzyć,
tylko coraz tym więkizey ochoty w służbie Bo-
skiej w ktorey zostaiesz. O iák wiele odbierze
duszą twoią pociech won dzień, w który iáko mo-

Aaa

wi

wi džiſieyſza Ewángelja, Pan winnice rzecze Goſpodarzowi ſwemu: Závolaſy robotnikow, y odday im zaplátę ich. Trzebá byđ ſtátecznáy cále zdána ná tę ſwięta opátrność, która cię ná tę robotę záciiągęta. Wiedziałem, y widziałem prace twoie wnétrzne y powierzechowne, poznałem iż Bog podłóżył rękę ſwoję pod ſerce twoie, áby ſię nie nágięto pod ciężkoſć; ták y závſze będzie, kiedy oczy y nádziecie twoie ku ſwiatnicy ieſo obracác będzieſz. Widzę cię pełną poćiechy dla przeiaźdu Mátki, po która ten poſłaniec iedzie; álbowskiem dáieć ná uwagę, iákie muſi byđ ſkontentowan.e ſpolnie ſię obaczyć z Mátką náſzą, z Sioſtrą náſzą Paulą Hieronimá, y z Corká Moia Máryá Amátá. Ieſtem doſkonále cále twoim Moia Náymilſza Corko.

Fránciſhek Biſkup Geneveſki.

22. Januarij 1622.

L I S T LVIII.

Do iedney Wdowy.

Náucza iá, iákie ma byđ prágnienie iey doſkonáłoſći, y iáko ma byđ ſtáta w ſwých fráſunkách.

Rzez náſzego Oycá Gwárdyaná Kápucynow piſze do ciebie Moia dobra y Náymilſza Corko. Ale cóż ci piſać będę? Trzymay ſerce twoie w przeſtronoſći; nieprzyćiſkay go zbytecznym prágnieniem doſkonáłoſći; nie miecey tylko iedno, á dobre, odważne, ſtáteczne, to ieſt dawne, które cię do uczynienia ſlubów twoich z ták wielką odwágą przywiódło; álbowskiem co do tego, Moia Corko, trzebá go częſto polewác wodą modlitwy ſwiętey. Trzebá pilne mieć ſtáranie záchowania onego w ogrodzie náſzym

szym, albowiem jest to drzewo żywota. Ale takich prągnię-
nia co to tyraniżują serce, któreby chciały aby się nie nie
zprzeciwiało zamysłom naszym, abyśmy żadnych ciemności
nie mieli, ale żeby wszystko było iako w szrod południa; kto-
reby niechciały tylko słodkości w exercycjach naszych, bez
niesmaku, bez przeciwności, bez rozrywki; y skoro na nas
przypadnie iaka pokusa wewnętrzna, te prągnięcia nie kontentują
się tym, żebyśmy nie zezwolili, aleby ielzce chciały żebyśmy
ich y nie czuli. Tak są delikackie, iż się nie kontentują żeby
nam dano porrawę dobrego smaku y pośilna, ieżeli nie jest cał-
e ucukrowana y zapachami zaprawna, chciałyby żebyśmy na-
wet w miesiacu Sierpniu nie widzieli much przed oczyma na-
szemi lataiacych: są to prągnięcia doskonałości nabyt słod-
kiey, dla tego ich wiele mieć nie trzeba. Wierz mi Moia
Corko, potrawy słodkie mnoża robaki w małych dziarkach, y
we mnie choćem nie jest dziecięciem, dla tego Zbawiciel nasz
przymięszywa nam do nich gorzkości. Zycząc odwagi wiel-
kiey a nie pieszczoney odwagi, która pok i może mówić odwa-
żnie, Niech żyje IEZUS; niedba ani o słodkości, ani o gorz-
kości, ani o światłości, ani o ciemności. Smiele Moia Corko
postępujemy w tey istotney miłości, mocney y nieprzełama-
ney Bogą naszego; a dopuśćmy tym mązkarom pokus, niech
biegają tam y sam, niech nam iako chcą drogę przerywają. Há
mawiał Antoni Święty: widzę cię, ale na cię nie patrzam. Nie,
Moia Corko; patrzymy na Zbawiciela naszego, który oczekiw-
a nas, za temi wszystkimi straszidłami nieprzjaćielskimi;
wzywamy ratunku jego, gdyż dla tego dopuszcza abyśmy
temi obłudami przestraszeni byli. Wczoray z wieczorą mieli-
śmy tu wielkie grzmoty y niezmierne błyskawice, y takem
był rad widząc Młodź naszą, osobliwie Bratá mego, y nasze-
go Groizy, którzy znak Krzyża Świętego, y Imię IEZVS czę-
sto powtarzali. Há! mówiłem im, bez tych postrachow nie wzy-
wałibyśmy byli tak Zbawiciela naszego. Nie kłamając oso-
bliw z tego miałem pociechę: y lubo dla gwałtownych pio-

runow ażem drzał, przecięm się od śmiechu zadržymać nie
mogł. Badźże tedy męznego serca Moia Corko; czy niema-
myż słuszney przyczyny do wierzenia że nas Zbawiciel kocha?
mamy zaprawdę, na coż tedy turbować się mamy o pokusy; Zále-
ccam ci prostotę naszą, która jest tak piękna, y tak przyie-
mna Oblubiecowi; także y ubgość pokorę naszą, która tak
wiele ma u niego kredytu. Wyświadcź mi proszę podobną
miłość, zalecając mi ie także. To co mi Bog mowi przez
bliźniego, wielce mię pobudzać zwykło. Nakazałem wszę-
dzie aby Pana Bogą proszono za cię, y chcę za pomoca Boża
sam ieszcze się lepiej modlić, aniżelim się przed tym modlił.
Mam wdzi mi się większa wola y pragnienie miłości Zbawi-
ciela naszego, aniżelim kiedy miał. Niech imię jego będzie
pochwalone y błogosławione. Czy nie iestżeśmy zbyt szczę-
śliwi, wiedząc że trzeba miłować Bogą, y że wszystko dobro
nasze zawisto na służeniu onemu, y wszystką naszą chwałą na
czci mu oddawaniu. O iak wielka dobroć jego nad nami!

Frącißek Biskup Genew.

w Wigilia S. Wawrzyńca.
Roku 1607.

L I S T L I X.

Do teyż.

*Naucza ią, aby nie ustawała w dobrych swoich
postanowieniach.*



Oia Naymilßza Corko. Dzisieyszy nocy przy czę-
stym ocuceniu się, miałem tysiąc dobrych myśli
do kazania mi służących, ale mi sił nieistato do
wydania ich na świat. Bog wie wszystko, y ja ku
chwa-

chwale iego wszystko obracam, a adorując opatrność iego, w pokoiu zostając. Trudno temu poradzić, muszę czynić to czego bym nie chciał; a dobrą którego chcę, tego nie wykonuję. Jestem tu przy kazaniach moich w pośród wielkiego gminu ludzi, y większego niżelim sobie obiecowałem, ale iezeli nie nie sprawię, mało mi z tad będzie pociechy. Wierz że przytym wszystkim co moment myślę o tobie y o duszy twojej, za którą bez przestanku przekładam pragnienia moje przed Bogiem y Aniołami iego, ażeby coraz tym bardziej napełnione były obfitością łask iego. Moją Najmilszą Corko, toć wielkie mam zda mi się y gorące pragnienie postępku twego w świętej miłości niebieskiej, ktorej celebrując dnią dzisiejszego, powtorniem cię ofiarowałem, y widziało mi się że cię podnosił na rękach moich tak iako podnosił małe dzieci, y wielkie nawet, kiedy dosyć stać siły do podniesienia ich. Vważ sobie proszę iakiemi się bawi serce nasze imaginacyami w okazyach; zaprawdę wielce mu za to dziękuję, że tak używa wszystkiego, dla uprzymości nieporównanego afektu swego, stosując je do rzeczy świętych. Nie omieszkałem w osobliwszej mieć pamięci najmilszego Małżonka. Hą, iakoś przecię won dzień szczęśliwa uczyniła zamiarę, obeymując stan tej doskonałej rezygnacyj, w ktorej z takim cię znalazł pociechą; y duszą twoją biorąc Oblubienicą tak wysokiej kondycy, słuszną ma przyczynę niezmiernej wesołości, wspominając sobie na godzinę twoiego z nim zrębowania. Tak tedy, prawdą jest, Moją Najmilszą Corko, iedność naszą całe jest poświęcona najwyższej iedności, y czuję zawsze dowodzący prawdę serdecznego złączenia naszego, ktore nigdy nie dopuści abym cię zapomnieć miał, chyba po zapomnieniu y to po długim mnie samego zapomnieniu, ażeby cię tym lepiej przyłączył do Krzyża Chrystusowego. Powiniennem na zawsze stąrać się oto, abym cię wysoko y stątecznie trzymał na tym miejscu, ktorec Bog dał w duszy mojej, y ktore jest osądzona na krzyżu. Przytym Moją Najmilszą Corko coraz tym

bardziej gruntuy dobre pořtanowienia twoie, y řwięte rezolucye; pograżay myřl twoię coraz głębiey w ránách Zbáwiciela nářzego, kędy znaydziesz przepářć przyczyn ktore cię utwierdza w odważnym zamyřle twoim, y uczuć ci dádza iák ieřt prozne y podłe to serce, ktore gdzie indziej mieřkánie ťwoie zákłada, y ná inřzym drzewie gniazdo ťobie řciele, á nie ná Krzyřu S. O moy Boęel iák będziem řczęřliwi, ieęeli żyć y umieráć będziem y tym řwiętym przybytku. Nie; nie, nie ná řwiećie nie mářz coby godno byto miłóřci nářzey; trzeba ia wřzyřtkę dáć temu Zbáwicielowi, ktory nam dáł wřzyřtkę ťwoię. Záprawdę wielkiem miał przeřřlych dñi uznánie nieskończonych obligacyi ktore mam przećiwko Bogu, y przy tyřiacnych řodkořciách pořtanowiłem powtórnie ťłużyć mu z iák naywięřřza będą mogł wiernořciá, y trzymáć duřę moię uřtáwicznie w Boskiej iego obecnořci; á przytym wřzyřtkim, czuie iákieř wesele nie gwałtowne, ále widži mi řię skuteczne, do záwzięcia tey popráwy moiey. Czyř temu nie będiesz rádá Moia Naymilřza Corko, ieęeli mię kiedyřkolwiek w řłuźbie Páńskiey dobrze pořępuiaćego obaczysz? Táć mniemam Moia Naymilřza Corko, álbowiem dobrá nářze duchowne řanie rozdzielnie z ťobá ziednoczone. Vřtáwicznie mi řyczysz wielu řask Boskich, ia zář z gorácořciá duchá nieporównána prořę Bogá, áby cię uczynił cále ťwoia. Moy Boęe, Naymilřza Corko duřzy moiey, toćbym chętnie chćiał umrzeć dla miłóřci Zbáwiciela mego, ábo przynamniey ieęeli umrzeć nie mogę dla tego, niech żyie dla tego řamego. O Moia Corko! wielce zátрудniony ieřtem, coę ci więcey rzec mogę? iedno to: Niech cię Bog wielkim błogóřláwienřtwem řwoim błogóřláwić ráczy. Zořtay z Bogiem Moia Naymilřza Corko, przytulay moeno do pierři twoich tego Vkrzyřżowanęgo Kochánká twęgo; prořę go áby cię coraz řciřley łáczył y iednoczył z ťobá. Zořtay z Bogiem y powtórnie Moia Naymilřza Corko, iuř to głębokó w noc wkroczyłem, ále głębiey ieřřce w poćiechę ktora

mam

mam imáginuiac sobie nayśłodszego IEZVSA siedzącego ná sercu twoim, proszę go niech w nim zostaie ná wieki.

Fránciszek Biskup Genew.

w Márcu 1618.

L I S T L X.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Vpewnia iá, że Bog ná nie pátrzy závśe z miłościá
y z tym większą łáskáwością im więcej ma
w sobie słábości.*

Nie porównáby mi to było poćiecha, gdybym był mógł się z wámi wśytkiem i widzieć mimo iádac; ále że Bog nie chciał, prześtaię ná tym. A teraz Moia Naymilśza Corko chętnie czytam listy twoie y odpisuię ná nie. O Mátko Boża! Moia Naymilśza Corko, ieżeli Zbáwiciel náš myśli o tobie, y ieżeli z miłościá poglada ná cie. Ták zástę Moia Naymilśza Corko, myśli, á nie tylko o tobie, ále też y o naymnieyszym włosku głowy twoiey; iest to ártykuł Wiáry S. y bynamniey o tym powatpiwać nie trzebá, áleć wiem dobrze, iż y ty nie watpiłz o tym, tylko temi słowy wyrażasz olchtość, suchość, y nieśmák, który się teraz znáyduje w niższej części duszy twoiey. Prawdziwie Bog iest ná tym mieyscu, á iam o tym nie wiedział, mówił Iákob: to iest nie postrzegłem tego, nicem tego nie czuł, nie zdáło mi się to. Mowiłem o tym w ksiázce o Miłości Boskiey tráktuiąc o śmierci wolicy, y o rezygnácyey; nie pomnię w ktorey Ksiázce. Więc że Bog z miłościá ná cię pátrzy, do powatpiwania nie máż żadney słuszney przyczyny, gdyż z miłościá poglada ná naytóższych grzeszników, by tylko naymniey
prá-

prágneęli náwroćić się. Powiedz mi prořę Moia Naymilřza Corko, ieżeli nie masz intencycy byđć cále Boża, ieżlibyř nie-
 chćiała służyć mu wiernie? y ktoż ci tę chęć y tę intencya dać,
 ieżeli nie on miłosnym swoim poyrzeniem. Rořtrzařać ieżeli
 mu się serce twoie podoba, tego nie trzebá; ále tylko ieżeli
 serce iego tobie się podoba. Ieżeli sercu iego przypátrować się
 bęđziesz, nie podobna żebyć się podobáć nie miało; álbowskiem
 ieř to serce řodkie, uprzejme, przychylne, pełne miłości ku
 mizernemu stworzeniu, byle uznawało nęđzę swoię; łaskawe
 ku nędzny, dobrotliwe ku pokutuiacym; y ktożby nie kochał
 tego sercá krolewskiego, ku nam oycowsko máćierzyńřkiego?
 Dobrze mowiř Moia Naymilřza Corko, iź te pokusy ná cię
 przypadáia dla tego, że serce twoie ieř bez czuřego nabożeńřtwá:
 gdyż to prawdá: że kiedybyř go miała, miałabyř przytym y po-
 ćiechy, á gdybyř miała poćiechy, iuźbyř się nie turbowała. Ale
 Moia Corko miłosć Boska nie zawiřła ná poćiechách áni ná
 czuřym nabożeńřtwie; ináczey Chryřtus Pan nie miłowałby
 był Oycá řwego won čás kiedy řmutnym był aź do řmierci, y
 kiedy wołał, Oycze moy! Oycze moy! czemuř mię opuřcił? á
 przećię iedná w tenże řam čás naywięřszy uczynił ákt miłos-
 řci, który się pomyřlić może. Krotko mowiac chćielibyřmy zá-
 wřze mieć trochę poćiech, y cukru w potráwach nářzych, to
 ieř miłosć y nabożeńřtwo czuře, a zátym y poćiechy; y podob-
 nym řposobem chćielibyřmy byđć bez niedoskonáłości: ále
 Moia Naymilřza Corko, trzebá mieć ćierpliwořć, byđć przyro-
 dzenia ludzkiego, á nie Anielskiego. Niedoskonáłości nářze
 nie máia się nam podobáć, lecz woić mamy z Apořtołem S.
 Nieřczęřny ia człowiek! ktoź mię wybáwi od tego ćiała řmier-
 ci? Ale nam przynořić nie máia áni pođziwienienia áni utráty
 sercá; mamy z tad w prawdzie odbieráć okázya do poniżenia,
 pokory, y nieuřnořci w sobie, ále nie do utráty sercá, řmutku,
 á dáleko bárdziey powatpiwania o Boskiey ku nam miłosć; álbowskiem
 lubo Bog nie kocha niedoskonáłości nářzych y grze-
 chow powszednich, iedná nas przećię przy nich kochać nie
 prze-

przeſtáie. Lubo ſtáboſć y nieudolnoſć dziećięciá nie podoba ſię márce, przecię iednák nie tylko go nie przeſtáie kochać, ále go ieſzcze piełczona y pełna politowania kocha miłoſcią. Ták teſz właſnie choćiaſz Bog nie kocha niedoſkonátoſci náſzych y grzechow powſzednich, iednák nas piełczenie kochać nie poniechywa; z kad Dáwid ſłuſznie mówił do Páná: Zmiłuy ſię nádemna Pánie, álbawiem chory ieſtem. Doſyć tego Mojá Naymiłſza Corko! żyi weſoło, Zbáwiiciel náſz ogláda ná cię á ogláda z miłoſcią, y z tym więkſzym politowaniem, im więcej maſz ſtáboſci. Nie dopuſzczay duchowi twemu dobrowolnie przeciwnemi báwić ſię myſłami, y gdyć ſię tráfia nie pátrſz ná nie, odwroć oczy twoie od ich niepráwoſci y powroć do Bogá z odważną pokorą, dla mowienia z nim o niewymowney dobroći ieſego, z ktorey kochá nędzna, uboga, y podlá náſzć náturę ludzká, choćiaſz przy iej ſtáboſciách. Modł ſię zá mnie Mojá Naymiłſza Corko, y záleć mię do modlitwy Naymiłſzych Sioſtr twoich Nowicyuſzek, ktore znam wiſzytkie okrom Sioſtry Kolin. Ieſtem cále twoim w Chryſtuſie, ktory niech żyie ná wieki w ſercách náſzych. Amen.

Fránciſzek Biſkup Genew.

w Annezyumi 18 Februarij,
Roku 1613.

L I S T LXI.

Do Sioſtry ſwoiey.

*Nápomina iá, żeby záwſze żyła przemieniona, y
bez zámieſzania przy turbácyách y kłopotách ſwiátowych.*

Bbb

Mo-



Moia Naymiliza Sioſtro. Piſzę do ciebie dla tego tylko ſzczegulnie, żebyś ci ſzczęſliwa dobra noc powiedział, y upewnił iż nie przeſtaię życzyć ci tyſiąc tyſięcy błogoſławieństw niebieſkich, y P. Małżonkowi twemu, ale oſobliwie żebyś była za wsze przemieniona w Chryſtuſa. O iak twarz iego ieſt piękna, y oczy iego miłe y przedziwney wdzięczności, y iak dobra rzecz zoſtawać przy nim na gorze chwały? Tamci to tam Moia Naymiliza Sioſtro y Corko, mamy pragnienia y afekty naſze oładzać, a nie na tej ziemi; gdzie nie maſz tylko prozne piękności, y piękne prozności. Dziękuy tedy Zbawicielowi temu, że ieſteśmy na wſępie gory Tábor, ponieważ mamy mocne poſtánowienie ſłużyć dobrze, y miłować dobroć iego Boſka. Potrzebá tylko abyśmy ſię ſwięta utwierdzali nádziecią. Wſępujemyż zawiſze Moia Naymiliza Sioſtro nie uſtáiac, wſępujemy do tego niebieſkiego widzenia Zbawiciela, powoli oddalamy ſię od afektów podłych y ziemſkich, a áłpiemy do wieczney ſzczęſliwości która nam ieſt zgotowana. Po- przyſiegam cię Moia Naymiliza Sioſtro, abyś gorąco za mnie proſiła Zbawiciela naſzego, aby mię od tad na ſćieſzkách woli ſwoiey trzymać raczył, żebyś mu ſzczerze y wiernie ſłużyć mógł. Wiéſiſz Moia Naymiliza Corko iako pragnę ábo umrzeć, ábo miłować; ábo ſmierć, ábo miłość; álbowiem żywot który ieſt bez tej miłości, ieſt całé gorſzy ániżeli ſmierć. Moy Boże! Moia Naymiliza Corko, tóć ſzczęſliwi będziemy, ieżeli miłujemy tę naywyżſzą dobroć, która nam gotuie tak wiele łask y błogoſławieństw; bądźmyż wſzyſcy całé iey Moia Corko, w poſrzed tak wielu kłopotów które nam różność ſpraw ſwiatowych przynoſi. Iakoż chcemy lepiey wyſwiad- czyć wierność naſzą, ieżeli nie w przeciwnoſciách? Há Moia Naymiliza Corko, Sioſtro moia, puſtynia ma ſwoie zaſadki, świat ſwoie kłopoty, wſzędz trzeba być mężnego y odwa- żnego ſercá, ponieważ wſzędz pomoc z niebá gotowa ieſt,

dla tych którzy ufaia w Bogu, y którzy z pokora y słodkością ducha wzywaią iego oycowskiego ratunku. Strzeż pilnie aby stáranie twoie nie obrociło się w zamięszanie y niespokojność: á iáko iuż puściłás się w pośrzód náwałności y wiatrów wielu kłopotów, pátrrz záfwsze w niebo y mow do Zbáwiciela: o Boże! dla ciebie płynę y żegluję, badź wodzem moim y sternikiem. A zátym cieszyć się, iż gdy przypłyniemy do portu, słodkości w których opływać będziemy, wymáża z pámięci nászey wszelkie prace podięte wtym żeglowaniu: przypłyniemy w prawdzie do tego portu szczęśliwego w pośrzód tych náwałności, byleśmy mieli serce proste, intencya dobra, odwagę stáła, okó ku Bogu obrocone, y w nim wsfytkę nádzieię nászę. leżeli czáfsem gwałtowna náwałność trochę nam żółádká náru-
szy, y głowy nam trochę záfwróci, nie dziwujemy się temu, ále iák tylko prętko możemy, odetchniemy sobie, y záfchcemy się do lepicy czynienia. Pewien iestem że postępuiesz záfwsze w świętem postanowieniu nászym, nie trwożże się tedy dla tych ckliwości y poturbowania przypadájącego z różności spraw domowych, álbowskiem ci to Moia Naymilsza Corko służy záf sposób ieden, do wykonywania naykocháńszych y nayprzyjemniejszych cnot, ktore nam Chrystus záflecił. Wierz mi, prawdziwa cnotá, nie ożywia się w odpoczynku powierzchownym, ták iák dobre ryby w smierdzących bágniskách.

Fránciszek Biskup Genew.

LIST LXII.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Iż roztropność ludzka iest prawdziwym
głupstwem.*

Bbb2

Coz-



Ož ěi rzeķę Moia Naymilřa Mátko? nie inřzego tylko to, iż widzi mi řię że Duřá moia ieřt tto-
 che řtátecznicy vgruntowana w nádzieicy, ktora
 miała, że kiedyřkolwiek zażywać będzie sku-
 tku řmierci y zmartwychwřtáńia Chřiřtufowego,
 ktory zda mi řię podczas wielkiego tygodnia y až do tych cřas,
 dał mi poznać nie tylko iařnicy, ále ieřtze z większym vpe-
 wniem y oczywiřta poćiecha, (á to w naywyřřzey cřęřci ro-
 zumu) Święte práwa y máxymy Ewanieliczne, klárowni y
 mowie y z większa vprzeymořcia, ániřeli kiedy; y dořyć wydzi-
 wić řię nie mogę iako zăwřze miawřzy w ták wielkim pŵaře-
 niu te práwa y náukę Krzyřá S. tákem máło przykładał řtárania
 do wykonáńia ieicy. O Moia Naymilřa Mátko! gdybym po-
 wtornie przyředł ná řwiát z tákim uznáńiem iákie teraz
 mam, nie rozumiem áby wřřřtáka rořtropnořć ěiáta, y řynow
 řwiátá tego, poruřzyć mogła upewniení, ktore mam, iż tá
 rořtropnořć ieřt prawdřiwa obřtuda, y řzczerym řłupřřwem.
 Ták tedy te cřtery řłówká nápiálem z rozkazáńia řercá twe-
 go, ktore nieporównáńie kocham, y iáko moie wřasne. In-
 řzym cřářem co inřzegoć nápiřę. Koádiutorya w krotce iuř
 otrzymana będzie, z ták wielkim řářki wřřwiádczeniem, iáko
 niepodobna, y ztrudná wierzyć řię moře, iáko řię Brát moy z
 rozumem řwóim y cnótá popiřał przed Xięřną IMCia y temi
 wielkimi Xiářetámi, ták że przychodzę do znáiořći, z
 tey tylko przycřyny, řem ieřt Rodzonym ieřgo. řiořtrzycká
 nářřá iacháta odwořić corkę řwoię do Wáńci. Páni de lá Fle-
 řier ieřt zăwřze gruntownie dobra, y zăwřze vćiařona řprá-
 wámi y řřym zdrowiem. Ten Oćiec ořtátek ěi opowie
 Moia naymilřa Mátko. Bog niech będzie w pořřrod řercá ná-
 řřzego Amen.

Fránciřřek Biřkup Genew.

L I S T LXIII

L I S T L X I I I .

Do Iedney Wdowy.

*Zárliwość Autorá ku chwale Bożey. V-
twierdza iá w iey postanowieniu, aby
zá mąż nie szła.*

BYłem w Sálezie dwudziestego wtorego tego Mie-
siacá z rozkazánia Mátki moiey, która życzyła
sobie widzieć się ze mną przed odiázdem moim.
Tám odebrałem list twoy pisány pierwszego dñiá
Roku tego, z ktorego wielká odebrałem poćie-
chę, y iey uczestnikiem była wzystká Fámilia, która iest nie-
skończonym spósobem cále twoiá. Dwudziestego piatego po-
stániec twoy stánał tu, kedy mię zastał roznemi sprawámi oto-
czonego, ták, żem go aż do dzisieyszego dñiá odprawić nie
mogł. Powiedz mi proszę Moią Corko, iezli to nie wielkie
moie utrapienie, że nie mogę do ciebie pisáć, tylko ukradkiem.
Dla tego trzebá nam nábyć iák naywięcey możemy ducha
wolności y indyferencyey: do wzystkiego iest dobry; náwet
żeby przez sześć niedziel bá y siedm, Oćiec á Oćiec ták ko-
chájący iákom iá iest, y Corká táká iákás ty, zstáwali bez
odbieránia od siebie żadney wiadomości. Chorowałás Moią
Naymilža Corko, po święcie Niepokalánego poczęcia, y iá-
też chorował z siedm ábo ósm dñi, y obawiałem się aby byto-
nie dłużej, ále Pan Bog nie chciał. Nie mogę się rozwódzić
z pisánim według woli serca mego, gdyż to iest dzień pože-
gnánia mego, máiac jutro przededniem wyiáchác do Siambery;
kedy Oćiec Rektor Iezuicki czeka ná przyięcie mie, ná pięć
ábo iżeść dñi mięsopustne, ktorem sobie zachował dla uspo-

koienia ubogiego ducha mego , náwałnością spraw zkołatánego ; tám Moia Corko pretenduię przeyrzeć się całego , y poosadzać wszystkie sztuczki serca mego , każda ná swym mieyscu , za pomoca tego Oycá ktory mię niezmiernie kocha. Do czego ieżli mi przydzie , oznáymięc potym Moia Corko o sobie , ponieważ tego prágniejsz , y powiádasz , żeć to wielce służy , ále to będzie tobie tylko sámey. Spráwy tey Dyecezyey nie sa to wody , ále potoki iedne ; mogę prawdziwie rzec , żeć miał pracy bez miáry , od tego czasu iákem zaczął wizytę ; á za powrotem moim znalazłem dobrá roborkę , do ktorey y iam się dołożyć musiał , co mię niepodobnie zabáwiło. Co zaś w tym dobrego , to , że wszystko się ściaga ku chwale Bożey , do ktorey mi dáć raczył wielką skłonność , tę proszę go áby przemienił w odważną rezolucyá. Czuję w sobie trochę więcej żarliwości ku z báwieniu dusz ludzkich ániżeli zwyczajnie ; ten jest wszystek moy postępek od tego czasu , iákośmy się z soba widzieli. Ale przytym wielkie cierpiałem oschłości y opuszczenia wewnętrzne , nie długie iednak ; álbowskiem Bog tak jest ku mnie litościwy , iż dńiá nie mász ktoregoby się zemna pieścić nie miał , á żeby mię sobie pozyskał ; ále ia nieszczęśliwy , nie koresponduię wiernie tey miłości ktora mi wyswiadcza. Serce ludu mego jest teraz práwie cále moje. Závśze się przecię znajdzie co do nagány , álbowskiem upadam z niewiádomości y ułomności , gdyż nie umiem závśze dobrego znaleść śródku. Zbáwicielu świata , iák dobre mam prágnienia ! ále ich do skutku przywieść nieumiem. Czyż nie dosyć się już powiedziało Moia Dobra Corko ? mowię Moia dobra Corko , gdyżeś jest ná mnie bárdzo dobra , y poćiechy mi przynořisz więcej ániżeli rozumieć możesz. Jest bez wátpienia osobliwe iákies bógostáwienństwo Boskie w tym złączeniu synowskim. Siostrá nářzá bárdzo dobrze uczyniła że duchowne swoje konwersácyę przénosiła do konfessyonału y zadneem od niey nie miał wiádomości : ieżeli iáká odbiorę według tego co mi piáć będzie , zaraz ieý odpisowác będę. Ieżeli muchy ktore były zepsówały,

ábo

• ábo przynamniey zepsować chciały wdzięczność olejku, były uprzykrzone y w wielkiej liczbie, o Boże! w takim razie trzeba by żeby przystąpiła do ścisłego odcięcia wszelkich słów zbytecznych, wszystkich gestów y widywania się niepotrzebnego, y aby sama tylko spowiednica do wszystkiego wolna była. Moy Boże czyż to nie szkoda wielka? iż ten balsam przyiażni duchownych wydany jest muchom; ten liquor tak święty godzien jest wielkiego starania, ażeby był zachowany chędogo y czysto. Aleć dobrze Mędrzec mówi: Ten który nie był kuszony, coż wie? Wszystko się dobrze dzieje, wszystko dobrze będzie za pomocą Bożą, y iako zwyczajnie mawiam, jeżeli nam Bog dopomoże, wiele dokażemy. Mowmy też trochę o tobie, gdyż to jest słutna. Co to za zuchwalczy którzy chcą połamać y skruszyć tę białą kolumnę naszego świętego przybytku? czy nie boiaż się Cherubinow którzy ia y z tey y z tey strony trzymają, y cieniem skrzydeł swoich okrywają? Y tak- ci trąfiło się nie co próżności trochę upodobania dać, lecz że nic to nie jest sercu ślaciecznie odważnemu. Kolumny nasze są widziemi się dobrze ufundowane, trochę wiatru, nie mogło ich wienże poruszyć. Dobrze mówisz Moia Córko, trzeba zkracać y całę ućinać mowę w tych okazyach; nie trzeba ludzić kupcow, kiedy nie mamy towarow o ktore proszą; trzeba im to rzetelnie powiedzieć, aby gdzie indziej posli. Y wprawdzie grzeczni są ci ludzie; iżali nie widzą żeśmy odieśli znak, y rozzerwali handel któryśmy mieć mogli z światem? To prawda, ciasto nasze nie jest już nasze, tak właśnie iako kość tronu Salomonowego już nie przynależała słoniom, którzy ia przed- tym w pysku nosili. Wielki y możny Krol IEZVS Chrystus obrał go za stolicę swoją; któż go z niey rugować będzie? trzeba tedy w tej okazyey bydz bardzo prosta, y żadnych nie przy- mawiać racyi. Day tylko pokoy, Bog dobrze strzedz będzie Oycą naszego, nie zagubiając y Córki. Zaprawdę nie jest to źle mówić; Święta Agata, Święta Tekla, Święta Agnieszka śmiec podięty, ażeby były nie utraciły Lilicy czystości swojej, a cie.

áciebieby mářzkárami iákiemis nářtrářzyć chćiano? Ták záiste
 Moia Corko; ále czytay, á czytay z áfektem nářládownie
 Xieni twoiey, y listy Świętego Hieronima, znajdzieř w nich
 ten, który piřał do swoiey Fariey, y insze, które řa bárdzo pić-
 kne. Pytař mić ieřeli w tym roku poiáde do Burgundyey, Bog
 to tylko řam wie, ia nie wiem: rozumiem przećię że nie; álbo-
 wiem tyříacem zwiázkow íestem tu zwiázány, ták iř am řeka
 ani noga ruřzyć nie mogę, ieřeli mić z nich Bog nayswięřsza
 řeka swoia nie wybáwi: tákíe íest o ty ř zdánie moie, widři mi
 się, řem ći iuř ie w przeřřłym liřcie moim námićnił. Co do
 osoiby moiey, uczyniřby n wřyřřtko dla ukontentowánia, nie
 mowię twego, ále y nymnieyřzego z dźiatek które mi Bog
 dał; ále m řal Mařzonki moiey, którey ře opuřćić nie mogę,
 ták áby nie miářa ućierpieć tyřřacá nie wygod, y ře Bog chce
 áby m iey řłuřzył; záczym skřępowány íestem. Nie mowię áby
 niebyřnořć moia kilku dńi, miářa iey byđř řzkodliwa; álbo-
 wiem nie to mić przyřřzymie, ále ře czářy terážnieyřze ták řa
 podleřę wiátróm y burzy, iř nie íest w mocy moiey przećię-
 dźáć się, ále muřę přýnać wedřug woli ich. Czy rozumieřře
 mić dobre? zdami się ře rozumieřř, gdyř wieř řem ći dńia
 jednego powiádał o drodze moiey do Dyonu, w która się pu-
 řćiřę przećiw řpolnemu zdániu wřyřřřkich przyáćioř moich, á
 co więkřza řámego Oycá Rektora, do którego iáde ná mieřopu-
 řty, który z wielkiey řárlwořći dobrá mego, práwie mić iuř
 był zářřzymał; ále ten wielki Bog ná ktoregom się oblicze pro-
 řto zápářrował, ták duřę moię do tey řzczęřliwey poćiágał
 drogi, iř mić nic od niey oderwáć nie mogřo, iákoř teř wřyř-
 řřkę řporzáđiř ku dobru y chwale řwey. Ale řeby m řam teraż
 miáł iácháć, poki iářnie řeczy nie obaczę, kuřřřřym Boska
 iego dobroć, która się ták mile zemná obchodři, iř iey zá to
 czeřć náleřřyřa oddawáć powinienem. Obszernieći to nápi-
 řał, gdyř mi námyřł přyřřřlo, áby m to uczyniř, ále řa kondycya,
 áby tylko dla ćiebie řámey. Bog moy wie, iř gdyby m był ná
 wolnořći, řzedřřym, ábo ráczey lećiařřym częřřokroć wřáđdzie,
 gdzie

gdzie
 nych
 miał.
 pożyto
 coř m
 Święt
 ćiwno
 dźi du
 utwie
 mnie
 gła p
 zrad;
 pomo
 miřř
 li, će
 czyni
 před
 řego
 ná ře
 rářřy
 dem
 to zá
 pracy
 czyni
 piřo.
 řzeg
 wier
 tego
 řki
 nie
 pođ
 bađř
 rozu
 řłod

gdzie mam powinność iaka, Paweł S. mowi do swoich kochanych Rzymian, między ktoremi y od których śmierć podać miał. Często przed się brał przybyć do was, abym miał iaki pożytek między wami, ale jest do tad zawściągniony. Ale coż mu przeszkoda było, duszą Pawła Świętego, to jest iako Święty Chryzostom mowi, Duch Święty. Ponieważ za przeciwnościami y utrapieniem, dobrze się (iako widzę) powodzi duszy twoiej, nie więcej nie zostacie tylko ja w tym stanie utwierdzać. Przez ten wszystek post jeżeli chcesz pisywać do mnie przez Lugdon, bardzo wczesnie listy swoje będziesz mogła przesyłać, gdyż nie tak z Lugdonu do Siambery, iako z tad; albowiem codziennie kuryerowie bywają. Ja myślę za pomoca Boża w tydzień pisywać do ciebie; na ten czas oznajmisz mi, jeżeli potrzeba abyśmy się z sobą tego roku widzieli, co jeżeliby tak było, naznaczę czas do tego; co y teraz uczynić mogę. Tydzień świąteczny począwszy od dnia poprzedzającego wigilię, będzie całe moy, także y oktawa Bożego Ciała, pod który czas będę tu mieszkać, y Matka moia na ten czas też ziedzie; procz tego muszę obieżeć trzyśta parafy, ktore mi jeszcze do wizyty zostają; ale to z tym dokładem mowię, jeżeli tak ty, iako y Spowiednik twoy osadzićie to za rzecz przyzwoitą, gdyż (nie kłamając) bardzo żałuję pracy twoiej, ktora jeżeliby nagrodzona bydz nie miała znacznym iakim pożytkiem duchownym, bardzo by mię to trapiło. Nie wiem czyli Karmelitanki przyimują Zakonnice innego zakonu, widzi mi się, że nie; ale choćby y tak było, wierz mi że to jest pokusa jedną tym Zakonnicom, pragnąć tego: chybą gdyby mogły cały swoy Klasztor w Karmelitański obrocić. Iako, do Karmelitanek; nie możemy się nakłonić do lekkiego posłuszeństwa, a niezmiernie ciężkiemu poddać się mamy. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko. bądź Boża na zawsze, jestem w nim bardziejcy twoim, a niżeli rozumieć możesz, nie temu nie masz rownego. Niech nayśladzły IEZVS na wieki spoczywa na piersiach twoich, y

tobie ná swoich zpczywać dopuści, abo przynamniey ná no-
gách swoich przenayswiętszych.

Fráncišek B. Genew.

30. Januarij, 1606.

L I S T LXIV.

Do iedney Páni.

*Iż potrzebá przytomnych zázynwac sposobow ktore
nam Bog dáie dla nášey doskonałości, nie
prágnac nádáremnie tych ktorych mieć
nie możemy.*



Ojá Naymilsza Corko w Chrystušie, odebrałem
list twoy w którym usiłuietiz odkryć mi stan du-
sze twoiey. Záprzec tego nie mogę, iżem wielka
odniosł poćiechę widzac ufność ktora masz w áfe-
kcie moim ku tobie, ktory też iest rák wielki y
státeczny, iákiego sobie życzyć możesz. Bog tedy niech bę-
dzie pochwalony wszędzie, y we wszystkim. Te dwa ábo trzy
słowká odpisuię ná list twoy. Naprzod badź proszę tego
pewna, iż tá opinia ktora masz, że ulżenia żadnego od Bogá o-
debrać nie możesz tylko przezemnie, iest szczera pokuša, od
tego pochodząca ktory zwyczajnie podáie nam do uwagi o-
biektrá dálekie, áżeby nam odiął używánie tych ktore nam sa
bliskie. Iest to iedná słábością rozumu tym, ktorzy ná cíele
choruia: chćieć Doktorow odległych, y przekłádać ich ná
tych, ktorzy sa przytomni; nie trzebá prágnac rzeczy niepodo-
bnych, áni się zászadzac ná trudnych y niepewnych. Nie dosyć
ná tym wierzyć iż nas Bog różnemi sposobámi ráutowác może,
ále ieszcze wierzyć potrzebá, iż nie chce tych używác, ktore
od-

oddala od nas, y że tych używać chce, które nam są bliskie. Pokim tam mieszkał, nie odrzuciłbym był tego zdania; lecz teraz całe się do czasu nie stosuję. Przytym zda mi się żeś prawdziwa znalazła przyczynę choroby swojej, gdy mi piszesz, iż ci się widzi, że to jest nie iakie mnostwo pragnienia, które nigdy do skutku przywiedzione być nie może. Bez wątpienia jest to pokusa, pierwszey podobna, y owszem ta, jest cała szruka, z ktorey druga nie jest tylko iedna probka. Rożność potraw gdy w wielkiey są liczbie, zawsze obciąża żołądek, ale ieżeli jest słaby, całe go ruinuje. Kiedy duszą porzuciwszy porządliwość, y oczyściwszy się z afektow złych y światowych, natrafi obiekt duchowne y zbawienne, iako z głodzona napełnia się pragnieniem, y z taką chciwością, iż niemi obciążona zostaje. Proś o remedia na to Zbawiciela naszego, y Oycow Duchownych ktorych masz blisko siebie, gdyż ci, tykając się ręką choroby twoiey, poznają dobrze iakiego trzeba użyć lekarstwa; iednak szczerzeć powiem ci, że się zda. Ieżeli nie poczniesz przywodzić do skutku niektorych pragnienia, zawsze się przymnażać będą, y tak się wspoły z umysłem twoim uplatają, iż ich rozplatać nie będziesz mogła. Trzeba tedy przysć do skutku; ale iakimże porządkiem; zacząć trzeba od skutkow powierzchnownych, które są bardzicy w mocy naszej; na przykład, niepodobna abyś nie miała chęci do służenia chorym dla miłości Chrystusowey, oddawać iakie podłe y wzgardzone usługi w domu twoim, z pokory; gdyż to są gruntowne pragnienia, y bez ktorych wszystkie insze mają być podcyżane y wzgardzone. Wsiłuy tedy przywodzić do skutku te pragnienia, albowiem na okazyeyci schodzić nie będzie; jest to całe w mocy twoiey, a zátym wykonywac się ie powinna, gdyż nadaremnie zamyslać masz, czynić to co nie jest w mocy twoiey, albo jest odległe od ciebie, ieżeli nie wykonywasz tego co masz po woli twoiey; zączym wykonyway wiernie pragnienia podłe y proste miłości bliźniego, pokory, y infzych enot, a obaczysz iż ci z tym dobrze będzie. Trzeba żeby Magdalená

umyla nogi Chrystusowi, całowała je, ocierała wprzód, niż rozmawiać z nim będzie serce z sercem, w skrytości medytacyey; y aby wylała olejek na ciało jego, wprzód, niż wyleie balsam kontemplacyey na Bóstwo jego. Dobra rzecz wiele pragnąć, ale porządek uczynić trzeba w pragnieniu, y każde do skutku przywodzić według swego czasu, y możliwości twoiey. Nie dopuszczają winnicom y drzewom żeby liśćmi się okrywały, aby wilgotność ich potym doświadczenia była do wydawania owocow, y żeby moc ich przyrodzona nie wysiliła się zbytecznym wydawaniem liścia. Dobra rzecz zabraniać tego przymnożenia pragnienia, aby się dusza około nich zabawiąc tym czasem, nie poniechywała o skutkach starania, których zwyczajnie naymniejszy wykonanie, jest pożyteczniejszy, aniżeli naywiększe pragnienia rzeczy odległych od możliwości naszej; gdyż Bog bardziey wyciąga po nas wierności naszej w rzeczach małych, które możliwości naszej podaje, aniżeli żarliwości ku wielkim, które nie są w mocy naszej: Chrystus przyrównywa duszę pragnącą doskonałości, do ciężarney y rodzący niewiaśty. Wprawdzie gdyby białogłowa ciężarna chciała wydać na świat dwoje albo y więcej dziełek oraz, y oboje razem, dokazaćby tego nie mogła bez utraty własnego życia, trzeba żeby iedno po drugim na świat wychodziło. Wydawał y ty działki duszy twoiey, to jest pragnienia służby Boskiej, iedno po drugim, a tak wielka uczuiesz ulgę; ale na koniec jeżeli nie znajdziesz odpoczynku w tych, remedia miewać cierpliwość, poczekaj aż wznidzie słońce które te rozpedzi chmury. Miewać serce odważne: ta choroba nie jest na śmierć, ale aby Bog przez nie był uwielbiony; czyń tak, iako czynią ci, którzy ekliwość czują żołądka na morzu, gdyż na przewracawszy się po całym okręcie szukając ulżenia iakiego, przychodzi wostátku chwycić się masy, y on mocno ściska dla ubezpieczenia się przeciwko zawrotowi głowy, który cierpia; to prawda że ulżenie ich jest krotkie y nie pewne; ale jeżeli ty z pokorą przydzielisz chwycić się Krzyża Chrystusowego, jeżeli inszego tam nie znajdziesz

dziefz lekárstwá, przynamniçyże znaydziefz cierpliwość mił-
sza, aniżeli kędy indziefy, y zamięszanie przyjemniysze.
Chciałemci cokolwiek powiedzieć prędcy dla oświadczeniać
prágnienia ktore mam dobrá twego, aniżeli ábym się rozumiał
bydź dostátiecznym do usłuzeniać w tym. Wostátku nie po-
watpieway á żebym cię nie miał polecać Oycu wszelkiefy świa-
tłości, gdyż to czynię z wielká woli moiefy chęciá y skłonno-
ścią, ciesząc się przy tey nádziefiefy, iż mi wzáiemnie toż oddasz,
czego wprawdzie wielce potrzebuie żegluiac ná miefyscu nay-
burzliwizym, y naypodlegleyszym náwałnościom, ktore się
znaleść może ná całym morzu Kościoła Świętego. Nie zapo-
minam także y Siostry, ktora serdecznie kocham w Chrystusie.
Niech Bog będzie obrońca iey przy tym wysćiu. Polecamci
iá kiedy będziecie u Oycá swego; podobno tam nie znaydzie
Klasztoru takiego iákis ty u swego znalazłá; mam iednak ná-
dziefię iż Bog każe iey chodzić przed sobá y bydź doskonálá,
gdyż ufam w miłosierdziu Boskim, że czegoś lepszego dokaże.
Kończę prosiac cię ábyś nie ustawałá w rezolucyey, ktora czy-
nisz w pośrzed listu twego, kiedy mówisz, protestuie się przed
Bogiem y toba, iż nie chcę tylko iego, y służyć nie chcę, tylko
iemu Amen, Iest to rzecz godna y słuszná, iákoż też y on nie
chce od ciebie tylko ciebie samey. Iestem nie odmiennie y z
uprzymego sercá Mojá Naymilsza Corko w Chrystusie. Two-
im nayżyczliwszym sługa w tymże Pánie.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T LXV.

Do iedney Páni.

Nápomina iá, áby się nie prawowálá.



Nie opowiadamci miłości, w prawdzie większey aniżeli oycowskiey, która ma serce moje ku tobie, Moia Naymilſza Corko, gdyż rozumiem, że Bogam który ia stworzył, opowieć ia; ktorcy ieżeli o zrozumienia nie poda, toć nie ieſt w mocy moiey pokazać tego. Ale dla czegożci to mówię? dla tego Moia Naymilſza Corko, żem do ciebie nie piſał tak często iakobyś podobno ſobie byłą życzyłą, y że częſem ludzie dochodzą afektu po árkuſzách pápieryu prędzey, aniżeli po skutkách prawdziwey zewnetrzney miłości, która ſię nie wydaie, tylko wrzadkich y znacznych okázyách, y ktore ſa pożytecznyeſze. Proſiſz mię o iakiſ pápier ktoregom do tad żadna miara znaleźć niemogł, yktorego N. całé nie ma. Zyczyliſz tego, aby ieżeli go w rękách náſzych niemáſz, żeby iak nayprędzey do Rzymu poſłano dla otrzymanía drugiego takiego; ale Moia Corko widzi mi ſię że w Troe odnięziono Biſkupá, co ieżeli tak ieſt, trzebá tedy wiedzieć Imię iego. Zebym ſię zaś dłuſga nie báwił przemowa, trzebáć bez wſzelkich wykrętow y pokrycia, to co Duſzá moia chce abym ci powiedział. Pokoż Moia Naymilſza Corko, pretendować będzieſz inſzego zwycięſtwa nád Swiátém, y afektem, który do niego mieć moſeſz nád to, ktore nád nim Chryſtus otrzymał; y przykładem ktorego ciebie do tegoż rożnemi ſpoſobami pociąga; iakoż ſobie ten Pán całego ſwiátá poſtąpił. Ten prawdá Moia Corko, iż był Pánem dziedzicznym całego ſwiátá, á czy prawował że ſię kiedy, aby miał przynamniey gdzie głowę ſwoię skłonić: tyſiacem mu krzywd wyrzadzáno, á pozywał że kogo kiedy o to, ydo iakiego Trybunału. Nigdy wprawdzie, náwet krzyżownikow ſwoich pozywać nie chciał przed Trybunał ſpráwiedliwoſci Boſkiey, y oſwzem wzywał nád nimi zwierzchnoſci miłoſierdzia: y toć to ieſt czego nas tak bárdzo náuczał: Temu który ſię chce z toba prawować, a ſuknia twoię wziąć, puſć mu y płaszcz twoy. bynamniey nie ieſtem wymyſłny, y
nie

nie ganie tych ktorzy się prawnia, byle to było w prawdzie, sędzie, y sprawiedliwości; ale to mówię, ogłaszam, piśzę, y gdyby potrzebá było krewia własnabym napiłał, iż ktokolwiek chce bydz doskonałem całē Synem IEZVSA Chrystulá ukrzyżowanego, ma wykonać tę naukę Zbawiciela. Niech świat zgrzyta, niech roztropność ciała rwie sobie włosy ze złości iezli chce, y niechay wszyscy mędracy światowi wynayduia ile chcą tłumaczenia, pretextow, y wymowek; te iednak słowa nád wszelką roztropność przekładane bydz máia: temu który się chce z toba prawnować á suknia twoię wziąć puść mu y płaszcz twoy. Ale rzecześz mi: to się rozumie w pewnych przypadkach; to prawdá Moia Naymilsza Corko, aleć z łaski Bożej w podobnych iesteśmy, gdyż áspiruiemy do doskonałości, y chcemy naśladować ile nam będzie można tego (ktory áfektē prawnidziwie Apostolskim) mówił: mając co iść y co pić, y czym się odziewać, tym się kontentuemy. Y wołał ná swoich Koryntczykow, przeto tedy koniecznie iest w was występek, że sady między soba miewacie: ale słuchay Moia Corko, słuchay zdania y rady człowieka tego, który iuż nie żył w sobie, ale żył w nim Chrystus. Czemu (dokłada) czemu ráczey krzywdy nie ćierpicie, czemu ráczey szkody nie podeymiecie. A notuy, iż nie mowi do osoby, która szczegulnym sposobem áspiruie (po tak wielu náchnieniách) do żywota doskonałego, ale do wszystkich Koryntyan. Notuy iż chce áby ćierpiano krzywdę; notuy iż im powiada że się w nich występek nayduie, przeto iż się prawnia z tymi ktorzy ie oszukiwaja ábo krzywdza. Ale iakiż grzech! grzech, gdyż tym sposobem gorszyli światowych pogan, ktorzy mówili: patrćcie iakiemi ci Chrześćianie sa Chrześćianami, Náuczyciel ich mowi: temu któryć chce wziąć suknia twoię day mu ieszcze płaszcz twoy. Patrćcie iako dla dobr doczesnych, w niebespieczeństwo wieczne podáia dobrá, y ścisła bráterska miłość, która między soba mieć powinni. Vważ powtornie mowi Augustyn Święty naukę Zbawiciela nášego. Nie mowi temu któryć chce odiać piersćien day

day mu y kának troy, które obiedwie rzeczy są zbyteczne. Ale mowi o sukni y płaszczu, które są potrzebne. O Moia' Naymilśza Corko, táć to iest mądrość Boska, tá rostopność iego, która zawisła ná świętey y czci godney prostoćie, dziećniństwie, y mowiac po Apostolsku, ná nayświętszym głupstwie krzyża: ále rzecze mi rostopność ludzka, do czegoż nas przywieść chcesz; iáko, żeby nas nogami deptano, żeby nam na nośie grano, żeby z nas żarty iáko z błaznow stroiono, żeby nas ubrano, y rozebrano, á my y słowa nie będziemy śmieli rzec. Ták iest; to prawdá iż tego chcę, nie iá iednak, ále przezemnie Chrystus; y Apostoł Krzyża y Vkrzyżowanego woła: aż do tych czas łakniemy, pragniemy, iesteśmy nágiemi, iesteśmy wysmiani, á ná koniec stálismy się iáko iedna od iábłká łupina, stękiem światá, ábo iáko iedna od kálztáná ábo orzechá łupina. Obywatele Bábilońscy tey náuki nie rozumieia, ále obywatele gory Kálwaryiskiey onę zachowuia. Rzeczysz mi Moia' Corko; moy Oycze toćies się nagle stał surowym; záprawdę nie nagle, gdyż skorom tylko tey dostąpił łaski, żem poznał trochę co iest zá owoc Krzyża S. záraz to rozumienie weszło w duszę moję, y nigdy z niey nie wyszło; do czego iezelim nie stosował życia mego, pochodziło to ze słabości y máłey sercá odwagi, ánie z nieuznánia tey prawdy; szczekánie światowe przywiodło mię do czynienia powierzchownie tego złego, ktoregom wnétrznie nie náwidział; y iezli śmiem ná większy wstyd moy to rzec słowo, do serdecznego uchá cor-ki moiey, nigdym się nie mścił y práwiem nie złego nie uczynił chybá z ciężkością sercá. Nie roztrząsam sumnienia mego, ále tylko co z większego widzieć mogę, rozumiem że prawdę mowię, tym bárdziej z ostátká wymowionym nie iestem, Bárdzo tego życzę Moia' Corko, bądź rostopna iáko wąż, który się cále odziera nie z sukien ále z własney skory dla odmłodnienia; który głowę kryie mowi Grzegorz S. to iest (według nas) wáre słowom Ewánielicy, á ostátek wydaie woli nieprzyjaciół swoich, dla zachowania w cáłości głowy swoiey.

Ale

Ale wostátku coźci rzecz chcę: piśzę z impetem ten list do kto-
rego musiałem dwa kroć powracać, a miłość nie iest rostopna
ani dyskretna, gwałtownie postępuje y siebie samę uprzedza.
Masz tam tak wiele ludzi godnych, mądrych, rozumnych, szcze-
rych, y pobożnych, czyż im nie łatwa rzecz będzie, przywieść
do zgody Pania C. y Pania L. z ktoreybyś mogła byđź dostate-
cznie kontentá; ázaż są tygryfami, żeby się rozumnie do słu-
szności przywieść nie dały. Czyli tam nie masz Pána N. ná
ktorego rostopności wszytká czym iesteś, y wszystko czego
pretenduiesz bezpiecznie zasadzona byđź może. Czy nie masz
Xiędzá N. któryć tę miłość chętnie wyświadczy, ratuiąc cię
ná tej drodze Chrześciáńskiey do uspokoiénia wiodacey; y
Ociec N. czyżby nie z uciecha służył Bogu w tej sprawie two-
iey, która prawie tycze się zbáwienia duszy twoiey, abo przy-
namniey całę postępkę twęgę w doskonáłości. A zátym Pá-
ni N. czyż nie iest godna wiáry, gdyż iest w prawdzie nie tyl-
ko mowię bárdzo dobra, ale ieszcze dosyć rostopna, ábyć do-
brze w tej okázyey porádzić mogła. Iák wiele dwoistości,
szruk, słówek śwátowych, y podobno kłamstwá, iák wielu
lekkich niesłuszności, łagodnych, skrytych, y nieznácznych
potwarzy, ábo przynamniey puł potwarzy, używáia w tym
práwá y processow zámieszaniu. Czy nie rzeczszże, iż chcesz
iść zá mąż, dla zgorśzenia całego świata widomym kłam-
stwem; iezeli nie masz preceptorá takiego, któryćby ustáwi-
cznie do uchá szeptał przypomináiac szczeróść prawdy. Czy
nierzeczszże mi, iż chcesz żyć ná świecie, y przy wygodách
urodzeniu twemu przywoitych; iż ci y tego y owego potrze-
bá; á coż to będzie z takim mrowiskiem myśli y imáginacyi,
które te processá w umyśle twoim w zniećć będą. Zostaw,
zostaw światowym, świat ich; coźci po tym czego potrzebá do
życia światowego. Dwá tysiącá tálerow y mnicy ieszcze, wy-
stárczą dostatecznie osobie kochájącey Chrystusa Vkrzyżowa-
nego. Sto pięćdziesiąt tálerow pensyey ábo dwieście, bogá-
stwemby iednem były osobie wierzájącey w ártyku! ubóstwa

Ewanielicznego. Ale gdybym nie była Zakonnica w klauzury zostająca, lecz tylko przy Klasztorze iákim mieszkaíaca, nie miałabym za co kazać się zwąć pánia, chyba od dwóch ábo trzech sług. Iákoż á widziáłáżeś kiedy, áby ie Navśwíetsza Páná tak sílá miáła; coż ci z tego, żeby wiedziáno, żeś iest znácznego domu według swiátá, byleś byłá z domu Bożego. O! ále chciáłabym fundowác Klasztor iáki, ábo przynamniey który znácznie porátowác, gdyż będąc ná cieie slába, toby mi było przyczyná do weselszego znoszenia slábości moiey. Oy tak, to prawdá Mojá Naymilsza Corko, wiedziátem iá dobrze iż pobożność twojá tárćica się iedná stárá miłości wlasney, tak iest miłostíernie ludzka; záprawdę krotko mowiac nie bochamy krzyżow, iezeli nie są pozłacáne, perłami y szmelcem osádzone, iest to bogáta lubo bárdzo pobożna y dziwnie duchowna pokorá, bydz miana w kongregácyey iákiey zá Fundátorkę, ábo przynamniey zá wielká dobrodzieykę. Luciper pod tá konlucyá kontentowálby się był zostawác w niebie. Ale żyć z iámużny iáko Zbáwiciel, przyimowác od inszych (z miłości) usługę w chorobách nászych, (my którzy z urodzenia y wspaniáłego umysłu, zá to y zá owo się poczytamy) záprawdę ciężka to y trudná. To prawdá, trudná iest człowiekowi, ále nie Synowi Bożemu, który to w tobie spráwi. Ale czyż to nie iest rzecz dobra mieć swoie, áżeby to według upodobánia wlasnego obrociúná służbę Boská: to słowo (według upodobánia wlasnego) obíásñia porożnienie násze. Ale mowię według upodobánia twego moy Oyeze, gdyżem iest záwśze corká twojá, bo tak Bog chciál; nuż tedy upodobanie moie iest také, ábyś się kontenrowálá tym co się Panu N. y Páni N. zdác będzie, ośtátká żebyś odstápiłá dla miłości Bożey, zbudowánia bliźniego, y uspokoiénia duchownego Siostr twoich, y ábyś wśzystko poświęciłá miłości bliźniego, y ku chwale duchá Chrześciáńskiego. O moy Boże, iák wiele błogostíwieństwą, łask, y bogactw duchownych spłynie ná duszę twoję, Mojá Naymilsza Corko, iezeli to wykonasz, Bog twoy kásek po-

pobłogosławi, y sprawi, że się nim kontentować będzieysz: nie trudna rzecz u Boga dokazać tyle pięciorgiem chlebá ięczmieniego, ile dokazał Sálomon z tak wielá kuchárzow y száfárzow. Zostay w pokoiu, iestem nie odmiennie twoim prawdziwym sługa y oycem.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXVI.

Do iedney Zakonnice.

*Deklaruie iey odwagę którą ma do znośenia
potwarzy, y nie prágniienia honorow, y urzędow dworskich.*

Dochodzę Moią Naymilsza Mátko, z ostatniego listu twego, piśanego 12. dñiá przéztłego miesiącá: że Pan N. zázwsze w turbácycy swoiecy zostáie, y że na rózne posadzánia wydány iestem z okázycy postanowienia iego. Co o niego, nie iniego rzecz nie mam, iedno iż błogosłáwieni, którzy tákna y prágna sprawiedliwosci, álbowiem oni będą náfyceni. Alubo to náfycenie rozumie się o dniu sádnym, w ktory uczynia sprawiedliwosc tym wszystkim, ktorym ná niey schodziło, y którzy icy táknęli y prágnęli ná tym świećcie; iednakże spodziewam się, że Párlament ná koniec nátyci tę osobę táknaca y prágna sprawiedliwosci. A Bog nicch raczy odpuścić tym, którzy go przesláduia. Co do mnie, tak mowię, iż mi trzeba wykonać náukę Páwła Świętego: Nie brońcie się naymilsí moi, ále daycie przeyście gñiewowi. Iednak poniewaz to zá rzecz słuizna poczytasz, zá naypierwszá okázya nápiszę do Pána Berzier, áby miał czym odrzucić tę potwarz, pewien będąc o doskonáłym

áfekcie iego ku mnie, który go považam y częze bárdziey ani-
 żeli się wymowić może. Zostáy w pokoju Moia Naymilřza
 Mátko: przy tym wřystkim naywyżřza opátrnořć Boska
 wie miáre sławy ktora mi ieřt potrzebna, do dobrze odpráwo-
 wania pořluzi, do ktorey mię użyć chce, ia iey teř więcey ani
 mniey nie prágnę, iedno tyle ile się iey podoba ábym iey miał
 dořyć o tym ná ten raz. Xęžná y řam Xiaže chćieli ábym był
 naypierwřzym Kápłánem u pomienioney Xięžny, rozumiem
 że mi řátwo dař wiaře, gdyć powiem, że ani przez się, ani przez
 inřzych, tego się nie domagař urzędu; nie wprawdźcie, Moia
 Naymilřza Mátko, gdyž naymnieyřzey w sobie nie czuię ámbi-
 cey, procz tey, áżeby męgli pożytecznie záżyć ořátká dñi ży-
 ćia mego, ná řluzbę y częř Zbáwićielá nářzego. Záprawde
 dwor ieřt u mnie w navwyżřzey popárdźie, gdyž naywyżřzemi
 rořkofiámi řwiátowymi co raz tym bárdziey się brzydę, y řwiá-
 tem řamym, y duchem iego, y máxymámi iego, y wřystkiemi
 řrářzkámi iego. Badź ná záwřze błogoráwiona Moia Naymil-
 řza Mátko, y niech řerce twoie, y moje, będzie ná wieki nápeř-
 nione Boską y czyřtá miřořćiá, ktorey dobroć Boska zá řářka
 řwoia dář się nam dořkonále rozmiřováć.

Fránciřsek Biřkup Genew.

30 Novembris, 1619.

L I S T LXVII.

Do iedney Wdowy.

Náucza iá, iáko sobie pořtepowáć má z tym ktory
 małřonká iey zábiř.

Ode-



Odebrałem ostatni list twoy Moia Navmilsha Cor-
ko, właśnie ná ten czas gdym wsiadał ná końá,
dla zieczánia tu ná ten ákt. Prosiłz mię ábymci.
oznámił, iáko chcę, ábyś sobie postąpiłá przy
pierwszym obaczeniu się z tym, który zabił mat-
żonka twego; porządkiem ná to odpisuię; nie potrzebá, áżetyś
szukátá dñiá y okázycy do tego, ále ieżelić się zdárzy, chcę, áże-
byś się miátá do tey osoby, sercem łagodnym, przyjemnym, y
pełnym politowania. Wiem iż bez wątpienia poruszy się y zá-
drży, y że krew w żyłách twoich wrzeć będzie, ále cóż to iest,
toż y z Chrystusem się działo, gdy uyrzał Łázárzá umártego, y
kiedy sobie mękę swoię przed oczy wystáwił. Ale cóż mowi
Pismo Święte; że tak przy iednym iáko y drugim rázie pod-
niosł oczy w niebo. Moia Corko Bog przez te poruszenia ser-
ca pokázuić nam, żeśmy są z ciátá, kości, y ducha złożeni. Dñiá
dzisieyszego y zaráz teraz idę ná kazaniu opowiadać Ewánie-
lia o odpuszczeniu krzywd, y o miłości nieprzyaciół; wiel-
kie w sobie czuię wzbudzenie áfektu, gdy uważám łaski, które
mi Bog czyni, po tak wielkim onego obrażaniu. Dosyćciem
się dobrze dał wyrozumieć. Powtarzam ieszcze, nie rozumiem
tego ábyś miátá umyślnie szukać widzenia się z tym człowie-
kiem, ále żebyś się stosowátá do woli tych, ktorzyć to będą
chcieli wyiednać; y żebyś oświadczyłá, że kochasz wszystko,
nawet śmierć samę małżonká twego, Oycá twego, dziatek, y
naybliższvch krewnych y twoię własná, á to w śmierci y mi-
łości nayśłodszego Zbáwiciela nášego. Odważnie Moia Cor-
ko postępuimy, y wykonywaymy te podłe y grubiańskie, ále
gruntowne, święte, y wyborne cnoty. Zostay z Bogiem Moia
Corko, zostáy w pokoju, y stoy ná pálcách, wysoko się wspi-
nájąc ku niebu. Iam zdrow dobrze Moia Corko. w pośród
ták wielkiej liczby spraw y zabaw, iákiey z trudná wypowie-
dzieć. Iest to ieden málenki cud, który Bog czyni, gdyż co
wieczór kiedy ná osobność ustąpię, rutzyć nie mogę ni ciátém,

ni duchem, tágem ná wſzytkiem ieſt zmordowány, zráná zaś weſełſzym ieſt, ániſel m kiedy był. Porzadku, miárv, y ſłuſznoſci cále teraz nie przeſtrzegam, gdyż ci nie dyſymulować nie mogę; á przytym chwata Bogu ieſtem mocny. O Moia Corko tociem lud dobry znalazł między tak wiele gor wyſokich, iáka częſć, iákie przyięcie, iákie poſzanowanie oddáia Biskupom ſwoim. Onegdáyſzego dñiá przyáchałem do tego miáſteczká, iuſz cále w noc, ále obywatel tak wiele wyſtáwili ſwiátłá, iſz noc dñiem iednym byđz zdátá. Há, toćby inſzego godni Biskupá. Zyi weſoło. Komuniku y ná uroczyſte Swiętá, y w káżdą Niedzielę, luboby iedne po drugich przypadáły. Podnoſ częſto oczy twoie do niebá, odwracáiac ie od ciekáwoſci ziemſkich. Zoſtay z Bogiem Moia Corko, badźmy ná záuſze Bożemi, iáko on ieſt náſzym ná wicki. Niech żyie IEZVS.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

2 Iuillet 1607.

L I S T L X V I I I.

Do iedney Páni zamężney.

Iſz trzebá chćieć bez miáry ſáмого tylko dobrá Boſkiego, ktore ieſt Bog ſam.



Og wie, dla czego dopuſzcza, iſz tak wiele dobrego prágnienia, do skutku przywiedzione nie bywáia, áſz po tak długim czáſie, y tak wielu pracách; y ſe nawet czáſem cále do skutku nie przychođza. Choćby inſzego w tym nie było pożytku, tylko umartwienie duſz, ktore go kocháia doſyćby y ná tym było. Krotko mowiac trzebá nie chćieć złych rzeczy, máło chćieć do-

Listow Duchownych Księga III. 415

dobrych, a chcieć bez miary iedynego dobrą Boskiego, które
jest Bog sam. Wiem prawdziwie Moia Naymilsza Corko, iż
ci są przyiemne listy moje, gdyż Zbawiciel nasz który chciał,
aby dusza moja była całe twoja, dać mi dochodzić tego, co się
dzieje w sercu twoim, po tym co w swoim czuję. To prawda
Moia Naymilsza Corko, iż Grenobl jest zawsze w sercu mo-
im, a ty Moia Naymilsza Corko w pośrzod tegoż miałaś; wiel-
ką tedy odnoszę poćiechę, kiedy z miałaś tego odbieram no-
winy, pod ten czas, w który ich tak wiele y rożnych głoszą.
Błogosławiony niech będzie Bog, który konserwuje osobę kro-
lewska, tak potrzebna całemu Krolestwu y Kościołowi Święte-
mu. My tu odprawuiemy modlitwy, za sprawy iego wojen-
ne, także y za nasze. Bårdzom rad, że Siostry nasze mają po-
sefya Klasztoru swego, y ty także z niemi, ponieważ za pomo-
cą twoją, y tych Pań, tam ie wprowadziwszy, zostąiesz samą
w ich osobach; ony zaś za ciebie, która temuż służyć Panu w
pobożney wokacyey twoiey, jesteś iednym duchem z nim.
Byłaś także mała infirmárka, ponieważś miała tak wiele cho-
rych przeszłych miesięcy, y byłaś słaba z słabości ich, albowiem
ponieważ to były tak kochane osoby, iako to Matzonek twoy,
y naykochanńszy Syn twoy, mogłaś sprawiedliwie rzec: ktoż
jest słaby abym y ia z nim słaba nie była. Niech będzie Bog
pochwalony który przez te przemiány prowadzi nas do stałey
y nieporuszoney, spokojności wiecznego pomieszkania. Zyi
wzyskka w Bogu Moia Naymilsza Corko, y kochay w nim,
twego nayniższego sługę.

Fránciszek Biskup Genewski.

w Annezyum 3. Novembris,
Roku 1621.

List

LIST LXIX.

Do iedney Páni Zámężney.

*Náucza iá żyć spokojnie w swoim gospodarstwie
nigdy nie rozrywając pokoiu.*

Teraz ieszcze piśzac do ciebie wolnego nie mam czasu Moia Naymilsza Corko, lubo tak nie rychto ná list twoy odpisuię. Nuż tedy, iużes iest przygo-
spodárstwie, żadnego ná to remedyum nie masz, trzeba abyś była tym czym iestes, to iest gospody-
nia, poniewaz masz Matżonká y Działki: ále trzeba nia bydź z
sercá, y z miłością Bożą, álbo, raczey dla miłości Bożey, tak iáko
dość klarownie mowie Filotei, bez troskliwości y skwápliwo-
ści ile można. Ale widzę dobrze Moia Corko, iż trudna rzecz
iestic mieć stáranie o gospodarstwie w domu takim, kedy iest Má-
tká y Ociec; gdyż nigdy nie widziałem, áżeby Oycowie, á zwłasz-
cza Mátki całego rzadu popuściły Corkom, luboby czasem to by-
ła przyzwoita. Ia tobie rádżę, abyś iák nayspokojniey y nayro-
stropniey mozesz czyniła to, coć będzie zlecono, nigdy nie ro-
zrywając pokoiu z Oycem y Mátká; gdyż lepsza iest, żeby rzeczy
nie tak dobrze szły iákoby potrzebá, á żeby ci ktorým tak wiele
się powinno, ukontentowani zostawali; zátym iesli się nie mylę
humor twoy nie iest do zwády tposobny. Pokoy więcey waży
aniżeli bogáctwo. Co będzieś widziáła że się będzie mogło u-
czynić z miłością, o to się stárac trzeba; co zaś bez zwády bydź
może, trzeba tego zaniechác, kiedy spráwa iest z osobámi takie-
go respektu. Nie nie watpię, iż ná umysle twoim áwerlyc y
przeciwności cierpieć będziesz, ále Moia Naymilsza Corko be-
dzie to tylko okázya do wykonywania cnoty łaskáwości, gdyż
trzeba dobrze, światobliwie y z miłością, oddawác cośm káz
demu

demu powinni, lubo z przeciwnością serca y niesmakiem. Otoż wszystko Moia Naymilsza Corko coć teraz mówić mogę; przydając tylko, iż cię poprzyśięgam abyś była pewna że cię kocham miłością doskonałą y prawdziwie Oycowską; ponieważ się Bogu podobało dać ci ku mnie ufność całowita y Synowska. Nie ustawayże tedy Moia Naymilsza Corko kochać mię serdecznie. Oddaway dobrze modlitwę Świętą, oddaway często serce twoie w ręce Boskie, składay duszę twoją na dobroć jego, y staranie twoje oddaway pod jego opiekę, tak w tym co się tycze drogi Małżonki twego, iako y ostatków spraw twoich. Czyń dobrze wszystko co możesz, ostatek zdaj na Boga, który lub prętko, lub późno wszystko sporządzi według dyspozycyey Boskiej swojej opatrności. Chciałbym wiedzieć co to są za Plebani, o których to szemrzą przeciw mnie y Rodzonemu memu; gdyż ile nam będzie można będziemy się starali zabezpieczyć nieporządkowi, jeżeli się znajdzie iaki. Przytym wielce się z tego cieszę, że Rodzony twój jest grzecznym y rozumnym człowiekiem. Krotko mówiac bądź na zawsze całe Boże Moia Naymilsza Corko, a ja jestem w nim Twoim najniższym Bratem y Sługą najczelwyszym.

10. Novembris 1616.

Francysek Biskup Genewski.

L I S T LXX.

Do iedney Zakonnice.



Idź mi się iż widzę serce twoje iako ieden kompas na słońce wystawiony, który się nie nie rusza, ale trwa nieporuszony, pod ten sam czas, w który index który jest we środku, bez przestanku się rucha y ustawicznym biegiem ku piękney swojej gwiazdzie obrot, swoy kieruje gdyż; tak y serce twoje nieporulzone zostając

E c c

iac

iac, wola przez dobre pobudki ciagnie do Boga swego. Onác to
 iest, ktora wpośród zamiętania pássyi wola zázwise wyrażnie,
 Niech ży e IEZVS ! Służna tedy masz przyczynę w pokoju zo-
 stawać. Ták iest, zostáway w pokoju Moia Naymilsza Corko ,
 y pros Zbáwiciela nášego, áby raczył ušcieć ná ustách moich iá-
 ko ná tronie swoim , áby z niego dał słyšceć wola y rozkazanie
 swoje słučáczem moim pod čás tego postu. Trzebá ábym się
 wespoł z toba cieszył z konfidencyey, ktora maćie między soba z
 Naymilza Siostra twoia, ktora prawdziwie serdecznie kocham ,
 ták iáko y ciebie ; mam nádzieję że iá Zbáwiciel náš uczyni
 słuğa swoia. Muszęc to rzec słowko względem opiniey ktora
 wzięli o mnie , iż się stáram o zámknienie Klasztoru wášzego.
 Ktokolwiek tylko mię pozna, zázraz rzecze, iż nieszczerości przy-
 pisowác mi nie trzebá. Gdybym był miał te myšli wyiednáć
 zámknienie wáše, zázrazbym ie był powiedźiał, zázrazbym to
 był deklarowác, nie mówię tobie (o ktorey to prawdziwie trzy-
 mam, iż koresponduietiz áfektowi memu) ále Pánnie Xieni y in-
 szym, ktore ze mna poufale mówiły; ták sobie szczerze w podo-
 bnych postępuia okázyách. Zechćć dnia iednego wšzytko po-
 wiedzieć, co mi mówił Xiążę, powiadáiac mi zamysły swoje w
 tey máterey, y com mu ná to odpowiedźiał, obaczylz ieżeli lá-
 godnie sobie w tey sprawie postępuię y ieżeli to iest zázwierác
 was w grobie. Nie záprawdę, niechćiałem w klasztorze ie-
 dnym nád ktorym miałę zwierzchność, zámknąć Zakonnice, gdyż
 inklinácyey do tego nie miáły, y zázwszem to mówił, że te wielkie
 y znáczne dziełá z nátnienia Boskiego pochodzić máia, á nie
 od zwierzchności powierzchowney, ktora może zámknionemi
 uczynić, ále nie Zakonniciámi. Státecznie tedy trway nie przy-
 puszcziac do myšli swojej żadnego o mnie złego porozumienia
 á badź pewna Moia Naymilza Corko . że zázwise z toba sercem
 otwartym postępuię. Co záz do drugich , Bog im ráunku do-
 da, iešli chce ábym im służył; á ieżeli niechce , wola iego niech
 się stánie, byle máiestat iego Boski był w nich uwielbiony , iáko
 pewien iestem, iż zázwise będzie, tedy dosyć mi ná tym będzie, y
 chę-

chętnie się wyrzekę ukontentowania Duchownego, któremu się spodziewałem, gdybym był pożyteczny dobru ich Duchownemu. Moje Boże! Moja Najmilsza Corko, nie tylko względem tego, ale we wszystkich innych okazyach odstępuję wszelkiego interesu mego chwałę Boskiej, y proszę Boga aby mnie samego uczynił poddanym miłości twojej.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T LXXI.

• Do jedney Zakonnice Nawiedzenia.

Napomina ją aby się ćwiczyła we dwóch nayukochańszych cnotach Zbawiciela naszego.

Bog niech raczy w prawa rękę swoją przyiać Ducha twego, którego mu ofiarujesz Moja Najmilsza Corko, y dać światobliwie żyć na służbie swojej y w Siostry Kongregacyey, do ktorey cię raczył wprowadzić. Temu samemu Moja Najmilsza Corko dzięki oddawać masz, który cię do niej tak potężnie pociągnął, y serce Najmilszych Siostr ku twemu nakłonił, a twoje ku ich; wszystkie zaś wespół do Krzyża y Najmilszey Mátki swojej obrócił. Żyjąc tak tedy Moja Najmilsza Corko, zostaway w tym punkcie, y kochay tę Świętą prostotę, pokorę, y podłość, która ma drosć Boską tak wysoce poważając, że na niejaki czas poniechając Krolewskiego panowania swego, dla wykonania ubóstwa y poniżenia siebie samego aż do znaku krzyża, y ostatniego momentu życia swego. Z kąd Mátká jego tenże áfekt wyrzpnawszy, wylała go potem w serce prawdziwych Cerek y Sług swoich. Jestem całej y doskonale twoim. Dla tego Moja Najmilsza Corko chwała twoja niech będzie na zawsze w krzyżu,

bez ktorego, nigdybyſmy nie mieli chwały. Badźmy Bożemi
na wieki. Amen.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXXII.

Do iedney Zakonnice.

*Nápomina iá, áżeby ſobie ſercá dodawała przy
ſwoich ſláboſciách.*

Moiá Naymilſza Corko. Krotkiemić ſłowy odpi-
ſzę, álbowiem doſyć dobrze wiem co byſ mi była
przez liſt powiedziała, iákobym cię też był y uſtnie
mowiacy ſłuchał; gdyż nie inſzego, tylko żeſ ieſt
zawsze ta, któraſ mi ſię bydz powiedziała prze-
ſzłych lat, ná coć odpowiem; naprzód, iż maſz znoſić ſamá ſie-
bie łagodnie, bárdzo ſię upokarżaiac przed Bogiem bez wſzela-
kiego fráfunku y utráty ſercá. Powtore powinnaſ odnawiać
wſzytkie przedſiewzięcia, któreſ przed tym czyniła poprawy
twoiey; á luboſ poſtrzegła że przy tych wſzytkich rezolucyách,
zoſtawałaſ w niedoſkonáłoſciách ſwoich, nie maſz dla tego po-
niechywać ząwzięcia dobrej poprawy, wſpieraiać iá ná Boſkiey
pomocy. Cáy żywot ſwoy niedoſkonála bédzieſz, y zawsze
bédzie doſyć do poprawowánia w tobie, dla tego przyuczyc ſię
trzebá nie teſknić w tym Exercycyum. Trzecia, prácuy około
nábycia uprzymoſci ſercá ku bliźniemu, uważaiac go iáko dzie-
ło Boſkie, y ktory (ieżeli Boſka dobroć dáć raczy) záżywać bę-
dzie chwały niebieſkiey, która nam ieſt zgotowana, y tych
których Zbáwiciel znoſi, y my znoſić mamy z wielkim poli-
towániem nád ich ſláboſcia duchowna. Przyimiy ochotnym
ſercem to Boſkiey dobroci náwiedzenie. Trzebá w mátych o-
ká.

kázyách byđz wierna , dla wyiednánia łobie wierności w wię-
kłych. Zostay w pokoiu , y tucz serce twoie uprzymością
miłości niebieskiej , bez ktorej sercá náłze ła bez żywotá , á
żywot náłz bez szczęśliwości. Nigdy się nie poddaway smut-
kowi ktory iełt nieprzyiacielem nabożeńłtwá. Czegoż się smu-
cieć má sługá tego , ktory ná wieki má byđz weselem náłzym. Nie,
procz grzechu łáwego , nie má nam żalu przynosić , áni nas frá-
fować , do tego iednáł żalu zá grzechy , trzeba áby łwiete wesele
y poćiechá przyłączona byłá. Po tyłiackroć cie pozdrawiam ,
y iełtem bez końcá Moią Naymilłza Corko. twoim.

Fránciřek Biřkup Genew.

L I S T L X X I I I .

Do iedney Zakonnic.

*Iż łámo widzenie Zbáwiciela náłłego może w
iednym momencie wřystkie náłłe ułmie-
rzyć bolełci.*



Zy nie prawdá ? że Bog iełt dobry ná cie , Moią
Naymilłza Corko. Ale ná kogoż nie iełt dobra tá
naywyżłza serce náłłych miłość ? Ci ktorzy ieł
kořtułá , náłycieć się niá nie moga ; á ci ktorzy się
do sercá iego Boskiego przybliżáłá , łwoich zá-
trzymáć nie moga , áż by go chwálić y błogostáwice nie mieli ná
wieki. Záchowyway to łwiete milczenie , o ktorym mi piřesz ,
gdyż prawdziwe dobra rzecz iełt ochrániáć łłow náłłych dla
Bogá y chwáły iego. Bog cie dobrotliwá ręká łwojá trzymał
pod czás utrapienia łwego. Zátym Moią Naymilłza Corko
trzebá , táł zálwice czynieć. Moy B O Z E ! mowił Grzegorz

Ecc 3

S. do

S. do iednego w utrapieniu zostáajacego Biskupa, iákoż to bydz może, áby sercá násze od tad w niebie zostáiac, miáły się dác unosić ziemskimi przypadkami? To prawdá že sámó tylko poyrzenie ná nášzego Naymilszego IEZVSA Vkrzyżowanego, może w iednym momencie všmierzyć wszystkie bolesći násze, które nie sa tylko kwiátkami w porównániu z cierniem iego: á przy tym náš naywiększy odpoczynek jest w tey wieczności, względem ktorey což nád námi przemože to, co się z przemiiacyem kończy czásem? Nie ustáway Mojá Corko coraz tym bárdziej się łączyc z tym Zbáwicielem; pograżay serce twoie w miłości sercá iego, y mowmy záwzde ze wszystkiego sercá nášzego: Niech umieram á IEZVS niech žyie; śmierć naszą Oczęśliwa będzie, ieśli będzie w żywoci iego. Żyję ja, mowi Apostoł: ále zaś záluie tego; Nie, nie żyję iuż w sobie, ále IEZVS moy žyie we mnie. Bądź ubłogostáwioná Mojá Naymilsza Corko błogostáwieństwě, które dobroć Boska zgotowála sercom, które się wydały ná pozor iego nayswiętszey miłości. Bądź odważnego sercá Naymilsza Corko; Bog nam jest dobry, niech wszystko nam będzie złe. Což nam to ma wádzic? žyie wesoło przy nim: w nim duszá mojá jest cále ná usługę twoię oddána. Látá przemiiáia, á wieczność się zbliža ku nam, day Boże byśmy tak te látá trawic mogli ná Boskiey miłości, ábyśmy w wieczności chwały iego dostąpili. Amen,

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LXXIV.

Do iedney Zakonnice

Iż złe skłonności służą do wykonywania wierności nášej.

Dru-

DRugi raz trzebać będzie mieć otwarte serce, y bez żadney apprehensvey, gdyż pożytecznieyszą rzecz będzie usłnie się rozmówić, aniżeli przez listy. Te inklinacye ktore małz, są okazyami drogiemi, ktoreć Bog dał do wykonywania wierności twoiey ku niemu; przez pilne stárání, ktore będziesz miała do ich poskromienia. Zciągay ku temu modlitwy twoie, y afekty, ktore im są przeciwné; a skoro postrzeżesz żeś wykroczyła, nagroź występki twoy aktem jakim przeciwnym, łaskawości, pokory, y miłości ku osobom, przeciw którym czuiesz ciężkość oddawać posłuszeństwo, poddaństwo, życząc im dobrze. Z ktorey strony naybárdziej nacierają na cie nieprzyjaciele twoi, trzebać się im opponować, dobrze się umocnić, y z tey strony pilną straż postawić. Trzeba zawsze zchyliwszy głowę isć przeciwko zwyczajom y skłonnościom twoim, polecać to Zbawicielowi, y we wszyskim y wszędy, łagodzić samę siebie, nie myśleć prawie o niczym, tylko o zwycięstwach tego otrzymaniu. Ja z moiey strony Zbawiciela naszego prosić będę, żebyć ie dał, y abyś dostąpiła świętego w niebie tryumfu. Co uczyni Moia Naymilsza Corko, ieżeli trwać będziesz w nabywaniu najswiętšzey iego miłości, przy szukaniu ktorey małz żyć przed obliczem iego pokornie, y uprzecznie z bliźnim, a z sobą łagodnie. A ja będę zawsze z całego serca twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

• *L I S T XXXV.*

Do iednego Przyjaciela swego.

• *Iż różne różnych zdania umnieyszać nie mają ich przyjaźni.*

Nie-

Nie wiem iáko to wniść może w serce twoie, ábym
 ia miał powarpiwać o przyiázní twoiey, dla iák iż-
 kolwiek pomocy, która dáć możesz Xiędzu Przco-
 rowi y wszystkiemu iego reformowanemu zgro-
 mádzeniu, gdyż im życzę wszelkiey świętey szczę-
 śliwości, y żadnego nie mam interesu w wykonaniu zamysłu
 twego, prócz twegoż własnego, który mi w liście swoim opitu-
 iesz. Naywiększa chwałá Boska y naywiększa przystuga Ko-
 ściółowi Świętemu, znáyduie się w tym, áżeby Bogu słuźono;
 lub Zakonnicy w czarnym hábićie, lub w białym, wszystko to
 ma bydź zárownó. Nád to ieszcze (á mówię przed Bogiem)
 iż gdybym z iedney strony większy miał interes ániżeli z dru-
 gicy, teybym się łáski od Máiestatu Boskiego spodźiewał, ż-
 bym nie był tak bárdzo uwiedźiony áfektem niepomiárkio-
 wánym własney miłości, áżebym miał mieć zá złe tym, ktorzyby
 moiey strony nie trzymáli. Nie záprawdę, nie rozumiem że-
 by áni zdánie moie, áni opinia moia, áni interesá moie, mia-
 ły komużkolwiek ná świećie, zwlászczá przyiációłom moim
 tak służyć, áżeby się ná nich záfadzać mieli; tak też wielce obo-
 wiázány im będę, ieżeli mie wzáiemnie zá niemniey sobie
 życziwego, y prawdziwego przyiáciela swego mieć będą, gdy
 inšzey, á nie ich będę opiniey. Aniółowie náwet sami też ro-
 żność máia: w dziełách swych S. Piotr y S. Páweł mieli ie także.
 Iáko także Święty Páweł y Święty Bárnábás, bez umnieyszenia
 iednák ich nie rozdzielnéy miłości. Powiedziałēci szczerze zdá-
 nie moie strony reformy, o która się stárasz; ieśt wzgląd ná rzecz
 iedną, która zá dobrá poczytam, y ná druga, która zá lepszą bydź
 trzymam. Wielcebym żáłował, gdybym miał utrácić łágodność
 y spokoyny áfekt, który ku obiemá miedziem powinien. Ale
 czyż nie dosyćiem wyrażnie mówił z tobá przy twoim od-
 ieżdźie? z cátego serca mówiłem ná on czás y teraz ieszcze
 powtarzam, y nápotym mówię będę: *Vnusquisq; abundet in suo*
sensu, dummodò glorificetur Christus. Niechay każdy w zdaniu
 swoim obfituie, byle był uwielbiony Chrystus. Naywiększy
 moy

moy żal w tym iest, iż ci się dostatecznie przypodobać nie mogę, y stosować się do pragnienia twego, nawet co się tycze piśania do Kárdynatá Bellármíná. Jużem raz nie był przyięty od strony która się ná mnie uskarża, nie słuszná drugiey ieszcze strony skárgi ná rámioná moje składać. Drugich reformę N. przyimuiących cále nie znam, procz Xiędzá Przerórá, y N. drugich tylko po imieniu, á niektórych z fámego tylko widzenia. Deputowány będąc ná kommissya, nie mam śladu uprzedzić zdaniem moim, aby iezeli strony co przeciw tey reformie proponować będą, mogłem ná ten czas sadzić. Ná koniec, iest widzi mi się tysiąc przyczyn, dla których mam słuchać obudwu stron, żadney nie podpierając, poki uwolniony nie będę od urzędu sędziego który mi iest zlecony. Przyiaźń nájszá nie iest ugruntowana ná reformie, tak iednych iáko y drugich, dla tego proszę abyś mi swoiey śtatecznie dotrzymać raczył przy tych wszystkich obrotách, iáko też ia z moiey strony iestem nieporuszony w tey, która z iák wielu przyczyn ku tobie mieć powinienem. Wiem iż kto inszy mniey (od ciebie) dyskretny, y mniey bliźniego miłości máiaczy, wieleby o mnie mówić mógł względem tey sprawy, tak iáko uczyniono w Siámbery. Aleć ia za to chwałę Bogá, iż w twoie się ręce dostała; lubo szczerze między sobą mówiac, pewien iestem, iżbym ni od kogo nagány nie odniósł, ktoby chciał nie uwodzić się pássya uważać dobrze czas, y okazać tego wszystkiego co przeszło przez ręce moje, á co przeszło przez ręce tych którzy się uskarżáia. Lecz choćby się Bogu podobáło, żeby mię kto umartwił, moje powtorneby było lekarstwo mieć cierpliwość. Kończę tedy przez to, przez com zaczął, dziękuiac ci za pracę, która dla tych dusz podcemuiesz, które proszą y prosić będą Páná Bogá za cie y wielceć będą obligowane, wespół ze mná, który iestem ze wszystkiego sercá mego bez końca Twoim nayniższym, nayżyczliwszym y wiernym sługą, y wespół Brátem.

Fránciszek Biskup Genew.

Dowiedziałem ſię iáko máto dbáia o Biſkupá támtiecznego, w Rádzie N. iednák nie záczynáć nie mogę az po ſłuſzney deliberycey, gdyż nie trzebá wyſtępkow ſię dopuſzczáć opponuiac ſię wyſtępkom. Niepodobna zábronić, áby káždy (dobrá máiac intencya) nie uſiłowáł ſwego dokazáć.

L I S T LXXVI.

Do iedney Pani zamężney

*Iż ſtan Káptáńſki y Zakonny ieſt ſzczęſliwſzy
nád ſtan ludźi ſwiátowych.*

N Vż to drugi dzień ſię kończy, Moia Naymilſza Corko po przyeździe moim tu ná to mieyſce, á ieſzczem ſię nie mogł widzieć z Rodzonym twoim, lubom ſobie tego życzył : będzie to iednák iútro zá pomocá Bożą ; ále tym czálem czyſz nie ſłuſzna áby ſerce moje, twoie pozdrowiło? Moia Naymilſza Corko, między temi wſzytkiemi godnoſćiami dworskiemi, nie ſobie ták nie poważam iáko kondycya náſzć Káptáńſka. O Boże ! iáko to rożna ieſt rzecz, widzieć roy pſzczołek latających dla nápełnienia ulu miodem, á kupę os obſiádáiacych trupá iednego, iákim ieſt ſwiát. Nápiſzę do ciebie przed wyiázdem moim ztąd, obaczywſzy ſię z tym kochánym Brátem. Wierz mi Moia Naymilſza Corko, duſzá moia wielká odnoſi poćiechę gdy piſuię do ciebie; ták ieſt prawdá, iż Bog chce áby duſzá moia ná twoię ſię zápátrowáta, kocháta iá, y byta doskonaieiey. Krotko mowiác, ſerce moje co moment ku tobie ſię obraca, y nie przeſtaie uprzejmie życzyć poſtępku twego w czyſtey y odważney, ále pokorney y ſłodkiey miłóſci Boſkiey.

19. Septembris, 1619.

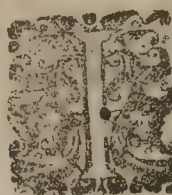
Fránciſzek Biſkup Oenew.

Liſt

L I S T LXXVII.

Do iedney Páni zameżney.

*Nápomina iá, áby serce swoje od wśyskikh pro-
żynych zabaw odłączáá.*

 Adac do Awenionu Moia Naymilśza Corko, y náząd
powracáiac, miałem to szczęście, żem zastał tu ná-
szę kochána Mátkę: łácono dasz wiarę temu, iż to
nie było bez częstego mowienia o tobie, y nie bez
wielkiej poćiechy którą odniosłem, słyżac iż ży-
ielz záwize w bóiaźni Bożey, przy prágnieniu czynienia pro-
gressu w nabożeństwie. Wiesz Moia Naymilśza Corko, iá-
kom iest łatwy do ukontentowania, y iáko snadno dobrá mie-
wam nádzieię o duszach do których mam áfekt; ieszcze od
dziećinnych lat twoich, nieskończona powziętem żarliwość
zbawienia twoiego, y wielką ufność, iż cię Bog ręká swojá
trzymác będzie, byleś chćiała korespondowác łálce iego; co
poprzyśięgam cię ábyś czyniła Moia Naymilśza Corko, y co-
dziennie oddalay serce twoie od wśelkikh zabaw próżności
światowych. Ia iáko wiesz nie iestem bynamniey skrupula-
tem, y nie názywam zabáwami próżności, chybá dobrowolná
skłonność która się báwiemy, która nas odrywa od myśli kto-
re mamy mieć o wieczności. Tá nayukocháńśza Mátká po-
• wiádała mi poćiechę która ma, widzieć cię z tak godnym Mał-
żonkiem doskonále ciebie kocháiacym; wielki to iest przywi-
ley cności twoiey Moia Naymilśza Corko, dla tego stáray się
ábýć był pożyteczny. A lubo láta twoie, komplexya, y zdro-
wie długić obiecua żywot, pámiętay iednáć iż przecię mozesz
w krotce umrzeć, y że wostátku nie masz nic požadáńśzego,
iáko co, żebyś pilnego przyłożyła stárania, do odbierania y
Fff2 kon-

konſerwowánia łask Boſkiej dobroci. Zátym ieſtem ná zá-
wſze cále Mojá Naymilſza Corko, Twoim nayniſzym ſługą,
y Małzonká twego.

w Lugdunic 17. Decembris,
Roku 1622.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

MODLITWA

*Dla Białychgłow ciężárnych, przez tegoſ
Świętego złożona.*



Boże wieczny! Oycze nieſkończoney dobroci,
ktoryſ małżeńſtwo poſtánowił dla rozmnożenia
národu ludzkiego tu ná tych niſkoſciách, y dla
nápełnienia gornego niebieſkiego miáſtá; y oſo-
bliwym ſpoſobem płéć náſzú náznáczyłéſ do
tey ſpráwy, chcąc náwet áby płodnoſć náſzá bylá znákiem ie-
dnym błogóſłáwieńſtwa twego nád námi. Oto ja upadam
przed obliczem Máieſtatu twego, ktory ádoruię, dziękuiáci
za poczęcie tey dzieciny ktoreyeſ iſtnoſć we mnie dáć raczył.
Ale Zbáwicielu moy ponieważci ſię ták upodobáło, wyciągnij
proſzę ręce opátrznóſci twoiey áż do doſkonátého wykonánia
ſpráwy, koraſ zaczął, obdarz ciężár moy doſkonátoſciá twoiá,
y dopomoż mi uſtáwiczná pomoca twoiá noſić ſtworzenia, kto-
reſ we mnie uformowál, áż do godziny wyſciá iego ná ſwiát;
á ná ten czás o Boże żyworá mego! báď mi ráunkiem, y nay-
ſwiętſza ręka twoia dźwigay ſláboſć moię, y przyimij owoc
moy, záchowuiac go, áby iáko ieſt twoim przez ſtworzenie,
táć teſ był przez odkupienie, gdy przypuſzczony będąc do
Chrztu Świętego, oddány będzie w łono Koſciółá Świętego
Oblubienice twoiey. O Zbáwicielu duſze moię! ktoryſ ży-
iac

iac ná tey niskości kochał, y często bierał ná ręce swoje ma-
leńkie dziatki, ah! weś ieszcze y to, y przyłącz ie do nay-
świętszego synostwa twego, aby miał cię y wzywać za Oy-
cá, święciło się w nim Imię twoię, y aby przyšlo do niego
krolestwo twoie. Tak tedy o Odkupicielu świata, ofiaruję ie,
oddając y poświęcam ze wszystkiego sercá mego posłuszeństwu
przykazań twoich, miłości służby twoiey, y usługę miłości
twoiey. A że sprawiedliwy gniew twoy, uczynił pierwszą
mátkę narodu ludzkiego ze wszystka iey grzeszna potomno-
ścią, podległa wielom ciężkościom y boleściom rodzenia, o
Panie! przyjmuję te wszystkie boleści, które będziesz chciał do-
puścić ná mnie w tey okazyey, prosząc cię tylko przez nay-
świętsze y wesole porodenie nayniewinniejszey Mátki two-
iey, abyś w godzinę moich boleści, raczył się zmiłować ná-
demną nędzną y ubogą grzesznicą, błogostawiać mię y z dzie-
cięciem (ktoremi dać raczysz) błogostawieństwem wieczney
twey miłości; o które z doskonałą ufnością w dobroci two-
iey iák naypokorniey proszę. A ty Panno, Mátko nayświę-
tsza, naymilsza Pani, y iedyna pátronko moia, któraś iest
iedyna ozdoba płci białogłowskiey, przyjmij w opiekę twoię y
w łono macierzyńskie twoiey nieporównaney uprzymości
prágnienia y próśby moie, aby miłosierdzie Syná twego ra-
czyło ie wysłuchać. O to cię proszę o naywdzięcznieyszą ze
wszystkiego stworzenia, poprzyśgáiąc cię przez miłość pá-
nieńską, któraś miała ku nayukochańszemu Oblubieńcowi
twemu Iozefowi Świętemu, przez nieskończone zasługi
narodzenia Syná twego, przez nayświętsze w nętrności, które
go nosiły, y przez nayświętsze pierśi które go karmiły. O
Święci Aniołowie Bołcy zesłani do straży moiey y dziecięcia
ktore noszę, brońcie nas, rzadzcie námi, aby za wászą pomo-
cą mogliśmy ná koniec dostąpić chwały ktorey wy záżywać,
abyśmy wespół z wámi chwalili y błogostawili nášzego spol-
nego Páná, który żyie y kroluie ná wieki wieków Amen.

KSIĘGA CZWARTA

Zamykająca w sobie wiele pięknych nauk względem ćwiczenia się w cnotach, zwłaszcza w miłości Bożej, y bliźniego ; stośowaniu się , rezygnacyey, y ufności w opatrzności Boskiej: łaskowości , pokoju , y spokoyności , wnętrzney: pokorze, cierpliwości, y wspaniałości umysłu : y całowitym umartwieniu samemu sobie.

L I S T I.

Do iedney Páni.

Napomina ją , aby żyła według serca y woli Boskiej. y aby sobą dopuściła rządzić Boskiej opatrzności.



lech Zbawiciel nasz raczy wyrwać serce twoje , iako uczynił Katarzynie Świętej Seneńskiej, ktorey dziś święto obchodźmy, áżebyś dała swoje Boskie , ktorymbyś całc żyć mogła miłością jego świę-

święta. Iakieby to szczęście było, Moia Naymilsza Siostro, gdybym którego dnia odszedłszy od Komuniey świętey, znalazł niekczemne y nędzne serce moje z własnych pierśi swoich wyięte, áżeby ná miejscu tego było osadzone naydroższe serce Bogá moiego. Lecz Moia Naymilsza Corko, ponieważ rzeczy tak nádzwyczajnych prágnać nie mamy, przynamnieyże prágne áby ubogie sercá nasze nie żyły od tad, tylko pod posłuszeństwem y roskázowánien sercá Pána tego. A tego dosyć będzie Moia Naymilsza Siostro, żeby w tym pożytecznie się náśladować mogło Kátarzyny Świętey; y tym sposobem będziemy łaskáwości pokorny, y pełny miłości ku bliźniemu, ponieważ serce Zbáwiciela naszego nie ma inszych miłszych praw nád te łaskáwi, pokorni y pełni miłości. Szczęśliwa będziesz Moia Naymilsza Siostro, Corko Moia, ieżeli przy tych wszystkich niekczemnych szczegulnościách żyiesz wśzystká w sobie dla Bogá, tego Bogá, który sam godzien, áby mu słuźono y iego z áfektiem náśladowano: gdyż tak czyniac Moia Naymilsza Siostro, dasz wśzystkim dobry przykład, y dostapiśz świętego pokoju y spokojności samá dla siebie. Dopuść proszę inszym filozofować nád tym, dla iakiey przyczyny tak często komunikujesz, gdyż dosyć ná tym sumnieniu twemu, żebyśmy ia y ty o tym wiedzieli. Tá pilność często przegladác y poprawiac dusze twoiey, iest wielce pożyteczna do iej zachowania, y ieżeli chcesz oddac z niey komu ráchunek, możesz to powiedziéc, żeć potrzebá często pokármu tego pożywać, gdyżéś iest tak słaba, iż bez tego posiłku duchby się twoy łatwo rozsypał. Przy tym nie ustaway Moia Naymilza Siostro dobrze przyćiskác do pierśi twoich tego nayukochańszego Zbáwiciela; spraw to áby był piękna y wdzięczna równianka ná sercu twoim; tym sposobem, áby ktokolwiek przystąpi do ciebie, czuć mógł iżc nia woniciesz, y poznał, że zapách twoy iest zapách miry. Trzymay ducha twego w pokoju przy tych wśzystkich zamięszaniách ktore cię otaczá. Polecay nayskrytżey opátrności Boskiej cokolwiek znajdziesz byđz trudnego, á wierzay

mo-

mocno iż oná mile ciebie prowadzić będzie y kierować żywo-
tem twoim y wśzystkiemi sprawami twemi. Wieszże co czynia
pástufzkowie w Arabicy gdy widza błyskawice, grzmoty, y po-
wietrze piorunami grożące, uchodzą y z trzodami swemi
zchraniáia się pod laury. Kiedy widziemy iż prześládowania
ábo przeciwności grożą nam iáka wielka ciężkością, trzeba
się nam zchraniáć z utrapieniem náłżym pod cień Krzyża S.
przez prawdziwą ufność, iż wśzystko się w pożytek obroci tym
ktorzy kocháia Bogá. Trzymay tedy Moia Naymilśza
Corko, Siostró moia, serce twoie zebrane; strzeż się skwápli-
wości; rzucay często ufność twoię ná opátrznóść Zbáwiciela
nášzego; bądź pewna, iż przędzey niebo y ziemiá przemina, á-
niżeli by ná Páńskiey obronie zchodźć miało, póki będziesz
posłuszna Corka iego, ábo przynamniey prágnać byđż posłu-
szna. Dwá ábo trzy rázy ná dzień uważay ieżeli serce twoie
nie iest czymkolwiek poturbowane, á gdy postrzeżesz iż tak iest
śráy się zaraz uspokoić ie. Zostay z Bogiem Moia Naymil-
śza Corko. Bog niech będzie ná wieki w pośrzed sercá twego.

Fráncišk Biskup Genew.

L I S T II.

Do iedney Páni.

Potwierdza iá w ufności w opátrznóści Boskiey.

Będzie mi to záwsze ośobliwa poćiecha, gdy to szcze-
ście mieć będę, że mię listy od ciebie dochodzić bę-
da; álbowskiem prawdziwie cię kocham y doskonałe
poważam; ponieważ Zbáwiciel nář pokazać mi
raczył serce twoie, á wpośrzed niego nayświetsze
prágnicie miłowania nieporuszonym spósobem tę Bośka do-
broć,

broć, w porównaniu ktorey, iako niemáiz nic dobrego, tak też niemáiz nic máłego. Wierz mi proszę Moia Naymilsza Corko, (gdyż sercá mégo utrzymać nie mogę, áby tego słowa serdecznego wymówić nie miało) wierz, iż iczeli wysłucháne będa prágńienia moie, ustáwiczny progres czynić będziesz w tey świętey miłości, álbowskiem nigdy nie przepomnię prosić o to Bogá, y osiárować mu ná též intencya, wiele Mszy świętych. Ale trzebá cokolwiek odpisać ná list twoy. Widzisz iako jest ná cię łaskáwa providencya niebieska, y że nie odwleczy ráunku swego, tylko áżeby wzbudziłá ufność nászę; nigdy dziećie nie zaginie, ktore zostáie ná rękách Oycá tego, ktory jest Wzechmocny. Iczeli Bog nie dáie nam zázwise tego o co prosimy, czyni to, áżeby nas przy sobie utrzymał, y dał nam okázya do przynágłania go, y przymuszánia przez miłosnawiolencya; iako to pokázal w Emáus ztemi dwiema pielgrzymámi, z którymi się nie zostál, áż przy dokończeniu dnia, iuz bárdzo późno, y gdy go przymusili. Krotko mówiac jest łaskáwy y dobrotliwy, gdyż skoro się upokorzemy woli jego, zázraz się do nášzey stófuie. Stáray się tedy Moia Naymilsza Corko, umacniác coraz tym bárdziej ufność twoię w tey nayświętszey opátrznosci, y ádoruy iá często w rekolekcyách twoich duchownych, y przez te poyrzenia wewnętrzne, o których mowiemy w ćwiczeniu nášzym. Chwalę zá to Bogá żeś jest státeczniejszá, chociaż przy ustáwicznych kłopotách domowych, w których potrzebá áby się miłość twojá wydawátá iako odwagá pod czás bitwy. Páni de Siántál jest tu y z máleńka trzoda swojá; dwudziestego osmego kwietnia, publicznie zázczna śpiewác Oficym, znalazłszy więcey łaski u Xiędza Kárdynátá, ániżeli pierwsze podobieństwo obiecowały. Nie omieszkać w tey to Kongregacyey osobliwego áfektu y miłości ku osobie twoicy zwałszczá w sercu Páni de Siántál, upewniaiac cię, iż wielce tego życię żebyś bylá wšzystka nápełniona tą czystá miłościá, ktoraby cię uczynítá ná zázwise Bogu miłá y wšystkiemu stworzeniu ic-

mu ſłużącemu, có niech tak będzie. Jeſtem bez końca twoim
nayniższym y naypewniejszym ſługa y brátem.

Fránciſek Biſkup Geneveſki.

L I S T III.

Do iedney Páni.

*Nápomina iá, áby nic zbytecznie nie kochała;
y że trzebá chcieć byđ tym, czym Bog chce
żebyſmy byli.*

MOiá Naymilſza Sioſtro. Mam piſać do ciebie, á
ſam nie wiem co, chyba to żebyſ zawsze weſoło
poſtępowála ná tey drodze niebieskiey, ná ktorey
cię Bog poſtawił. Błogoſtawić go będę przez cały
żywot moy, zá łáſki ktoreć zgotował, przygo-
tuję ty iemu z ſwoiey ſtrony wielkie rezygnácy ná zámianę, y
odważne ſerce twoie miew do wykonánia tego wſzytkiego, co
wiſz, że chce po tobie, przeciw wſzelakim przeciwnoſciom
ktoreby ſię temu ſprzećiwić mogły. Nie ogláday ſię byna-
mniey ná iſtotę rzeczy ktore czynić będzieſz, ále ná honor kto-
ry máia (przy nikczemnoſci ſwoiey) byđ chćiane od woli Bo-
skiey, ſporządzone przez opátrność iego, y rozrządzone przez
iego mądrość. Iednym ſłowem będąc przyiemne Bogu y zá takie
uзнáne, komuż máia byđ nieprzyiemne? Przestrzegay Mo-
iá Naymilſza Corko, ábyſ ſię codziennie ſtawála czyſtſzego ſer-
cá; tá zaś czyſtość záwiſła ná powažaniu wſzytkiego, y wá-
żeniu wſzytkich rzeczy wágami Swiatnice, ktore nie inſzego nie
ſá, tylko wola Boſka. Nic kochay proſzę nie zbytecznie; náwet
y cnot ſámych, do których utráty częſem przychođi człowiek,
miá-

miarę w kochaniu onych przechodząc. Niewiem czy mię do-
brze rozumiesz? ale widzi mi się iż rozumiesz. Wważm y zapá-
truję się ná pragnienie twoie y chęci gorace. Nie jest to rzecz
przyzwoita roży bydz brata, tak mi się widzi; gdyż czerwone
sa piękniejszy y lepszego zapáchu, iednak to jest liliey przy-
zwoira. Badźmy tym, czym jesteśmy, á badźmy tym dobrze,
abyśmy byli sława Rzemieśniká tego którego jesteśmy dziełem.
Wyśmiano niegdy Málárza, który chcąc koniá odmálować, wo-
łu wyśmienie odmálowanego wytáwił; sztuká sámá w sobie
była piękna, ále nie ze czcią rzemieśniká, którego inšzy był zá-
mysł, gdyż piękność sztuki iego, tráfunkiem tylko uczyniona
była. • Badźmy tym, czym Bog chce abyśmy byli, byleśmy byli
iego; á nie badźmy tym, czym bydz chcemy przeciw intencyey
iego; álbowskiem choćbyśmy nayznáczniejszy byli stworzeniem
niebieskim, zá cóżby to nam służyło, ieżeli nie jesteśmy według
upodobania woli Boskiej? Náźbyt to często powtárzam, ále
iż tak często powtarzać nie będę; ponieważ sam Zbáwiciel iuż
cię w tym bárdzo utwierdził. Vczyñ mi tę łaskę á chćiey mi
oznaymić o mátervey Medytácii twoich ná ten rok, wielka z
tey wiadomości poćiechę odniosę, y o pożytku który w tobie
spráwuia. Badź wesółá w Chryśtusie Moim Naymilšza Sioštro,
y trzymay serce twoie w pokoju. Pozdráviam Małžonká twe-
go, y jestem nieśmiertelnie twoim nayżyczliwszym, y naywier-
nicyszým sługá y Brátem.

Fráncišek Biskup Genewski.

10. Junij 1605.

• *L I S T IV.*

• Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

• *Iż to jest wielka poćiechá, bydz cále poddánym
woli Boskiej.*

G g g 2

Obacz



Bacz ſámá proſzę Moią dobra y ukochána Mátko, liſty, ktoreć weſpoł z tym poſyłam, á uwaź ieżeli to ieſt do podobieńſtwa, ábyś nie wiele ſobie czyniac niewczáſu, mogła dáć tym duſzom ukontentowanie, ktorego tak bárdzo práгна: bo ieżeli to bydź moze, ia nie tylko przyſtaię ná to, lecz ieſzcze chętnie bym tego życzył, zwłaszcza ieżeli to práwdá, iż powracáiac z Dywionu do Mõferanu, podrodzeby było widzieć ſię z Corka twoia. Ná to ieſzcze, ieżeli iádac z Monſferanu do Lugdonu podrodzeby także było wſtąpić do Seint Etien de Fore; y przyznam ſię żeby to było z wielka moia poćiecha, gdybym miał wiadomoſć iáka o tych nowych ſzczepkách, ktore widzi mi ſię Bog właſna ręka ſwoia ſzczepił, ná więkſza ſwoię cześć y ſłużbę. Trzebáć ábym či to oznaymił Moią Naymilſza Márko, iż dnia dźiſieyſzego z ráná będąc trochę ná oſobnoſci, uczyniſe ákt nieporównáncy rezygnácyey, ále ktorego wypisáć nie mogę, do uſtney to zácho- wuię rozmowy, gdy mi Bog uczyni tę áſkę, że ſię z toba będę mógł obaczyć. O iákie tzczeſliwe ſá duſze! ktore ſámá tylko wo- la Boska żyia. Ah; ieżeli trochę tylko ſobie onę záſmákowawſzy przez wſzeláka uwagę, tak wielka ſię czuie uprzeymoſć ducho- wna w głąbokoſci ſercá, ktore przyimuie tę wola nayſwiętſza ze wſzytkiemi krzyżámi, ktore prezentuie; coż to będzie w du- ſzách w ziednoczeniu tey woley nayſwiętſzey zátopionych? O Boże! iákie błogóſtáwienſtwo! wſzytkie náſze áfekty podda- wáć pokornie y doſtátecznie nayczyſtſzey miłóſci Boskicy.

Chwátá záſ tey nayſwiętſzey miłóſci, záwiſtá ná wypalaniu y wyniſzczaniu wſzytkiego, co nie ieſt ná, dla przemienienia wſzytkiego w ſiebie; wynóſi ſię ná poniżeniu náſzym, y kro- luie ná tronie poddańſtwa náſzego. Moy Boże! Moia Nay- milſzá Márko, toć wola moia uwefelona zoſtátá w tey myſli; Niech dobroć Boska raczy mi dodawáć záwſze tey odwagi, ná cześć y chwátę ſwoię, y dla doſkonáłoſci tey nieporównáncy ie- dnoſci ſercá, ktora náſ udárowáć raczył. Amen.

Niech

Listow Duchownych Księga IV. 437

Niech żyje I E Z U S. Proszę Najsświętszey Panny Márycy aby cie miała w opiece lirościwego macierzyństwa swego; twego zaś y mego Anioła, aby byli przewodnikami twemi. abyś szczęśliwie przyiechala do tego iedynego Oycá, y nayukochańszych Corek twoich, ktorzy cie z tyślaczynym pragnieniem oczekiwac będą, a osobliwie ia, któryć iestem nie mniey tym, czymeś ty iest sama sobie. Bog niech będzie na wieki naszym wszystkim. Iestem w nim bardziey twoim, aniżeli na tym świecie wypowiedzieć mogę, kedy się te słowa miłości nieznayduia. Rozumiem tedy iż z dobry Mieśląc, abo pięć niedziel wystarcza na te wyboczenia, ale zawsze z tym mówię dokładem, aby nie było niebezpieczeństwa od żołnierzow po tych tam drogach, a potym powiem ci dla czego teraz niepodobna mi więcey pisać. lubom-zdrow z łaski Bożey; z iedney strony ten posłaniec mi przynagla aby cie zaścąć mógł w Dywienie, z drugiey strony znouu insze sprawy mię przynaglaia, ktorych opuścić nie mogę. Wszyscy tu zdrowi. Iestem coraz tym bardziey twoim nayniższym y nieodmiennym Bratem, Synem, y sługa.

Fránciszek Biskup Genewski.

22. Oáobris 1622.
w Annezyum.

L I S T V.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*• Iż trzebá Bogu służyć według upodobania iego,
• a nie według nášego.*

Ggg 3

Coż



Oż robi serce moiey Naymilřzey Corki? ktore mo-
ie prawdziwie kocha doskonále. Ia záiste rozu-
miem, iż iest záwřze řciřle z sercem Chryřtufowym
ziednoczone, y že mu często mowi.

*Pan iest moim ořwieceniem,
Y mym zwyczajnym řtrzeženiem:
Czegoř řię obawiać moře
Podpora řřcia moiego
Iest moc Boga przedwiecznego;
Coř w mym řřciu řprawi twore?*

Moiá Naymilřza Corko, rzuc myřl twoię ná rámioná Pána
y Zbáwićielá nářzego, á on ćię nořić będzie; iákoř prawdá iż
ćię powoływa do nieiákiego řposobu řlůžby řwoiey, ktora
bylá wedřug upodobánia iego, lubo nie wedřug řmáku twego.
Nie masz mieć mniey przez to odwagi, y owřře więcey niř gdy-
by řmák twoy konkurować do upodobania iego; álbowiem
gdy řię mniey nářzego wřpráwie iákiey znayduie, tym lepiey řię
powodzi. Nie trzebá Moiá Naymilřza Sieřtrzenico, Corko mo-
iá, dopuřřczáć duchowi twemu, áby řię ogladać ná řię, ná wřářne
řily y řkłonnořci; trzebá wlepić oczy řwoie w upodobánie Bo-
skie, y opátrnořć iego. Nie trzebá řię báwić dyskurřem gdy
biegáć potrzebá, áni rozmawiać o trudnořciách, kiedy ich zwy-
ćięžáć trzebá. Przepař biodrá twoie moca, y nápeřniey serce
twoie odwaga, á potym mow; Dokař, nie ia, áľ řářká Boska
we mnie. Řářka Boska niech tedy záwřze będzie z duřa two-
ia. Amen.

12. Ořobris. 1615;

Fránciřřek Biřkup Genew:

LIST.

L I S T VI.

Do iedney Zakonnice S. Benedykta.

*Nápomina iá, áby się wspierała ná Boskiey opátr-
ności; áby sobie nie czyniła boiáźni niepotrze-
bnych; y ktore posádzánia sá grzechem
śmiertelnym, ábo powśednim.*

N Igdy mi się nie tráfi Moia Naymilsza Siostró, Cor-
ko moia, ábym miał przepomnieć sercá twego,
które serce moje uślawicznie kochać będzie w
Chryśtusie. Dochodzę po listách twoich, że się
nie wspierasz dosyć ná Boskiey opátrności. Mo-
ia Naymilsza Corko, chociażbyć wziąć chciála z tego świata
Siostrę twoię (co iednak spodziewamy się iż nie będzie tak pret-
ko) nie poniechałabyś przez to bydź pod opieką tego dobrotli-
wego Oycá Przedwiecznego, któryby cię okrywał skrzydłami
swemi. Bylibyśmy mizernemi Moia Corko, gdybyśmy nie zá-
sadzali podpory názey w Bogu, tylko przez pośrednictwo swo-
żenia ktore kochamy. Ale przy tym nie trzeba sobie czynić
niepotrzebnych boiáźni. Dosyć ná tym będzie, przyjmować u-
trapienia, które się nam kiedy niekiedy tráfiaia, nie poprzedaiać
ich imaginacya náłza. Co do urzędu który masz, iest to poku-
sá iedną nie mieć do niego áfektu przyzwoitego przez ten czas,
w który w nim zostawać będziesz, y owszem życzyłbym, y Bog
by to chciał, ábyś go sprawowała wesoło, z miłością, á tym spo-
sobem, miałby staranie o prágnieniu, które masz bydź z niego
złożona, y sprawiłby to swego czasu; gdyż notuy to sobie raz
ná zawsze, iż nigdy nie trzeba zasadzać się ná iedney woli ná-
lzey

ſzey; ále kiedy ſię nam tráfi co przeciw upodobaniu náſzemu, trzeba to ochornym przyia. owác ſercé, luboby ſię ſerdecznie zyczyto áby to nie było. á tak gdy Zbáwiciel náſz widzi że ieſteſmy tak po. volni, ſtoſuje ſię do intencyey náſzey. Nápiſzę do Sioſtry twoicy, ábyć dopuſciła odprá. owác poſługi tak iáko inſze, gdyż to ieſt rzecz dobra. Kiedy nam myſli o cudzych wyſtępkách przychodza á że ich nie odrzucamy prętko, ále ſię niemi trochę zabawiámy, byleſmy nie cále ſadzi. li, mowiac ſámi w ſobie, prawdziwie tak ieſt; nie ieſt to grzechem ſmiertelnym. Choćbyſmy cále záſ mowili iż tak ieſt, byle to nie było w znáczney máterey (álbowié gdy to o co poſadzamy bliźniego náſzego nie ieſt rzecz cięſzka, ábo iż nie cále ſadziemy) to nie ieſt tylko grzechem powszednim; także też gdy opuſciemy wieſz iáki w Oficyum, ábo ceremoniey iákiey omieſzkamy, to tylko grzech powszedni; y kiedy nam przyidzie ná pámiéć taki wyſtępek po Spowiedzi, nie potrzebá powracáć do Spowiednika, dla komunikowánia; y owszem dobra rzecz nie powracáć, ále to záchowáć do przyſzłej Spowiedzi dla wyznánia, ieżeli ſię o tym będzie pámiéć. Poki Sioſtrá twoiá niechciała odbieráć pęſycy twey, nie maſz w tym winy twoicy, ále dobra będzie rzecz áby ia miała w ręku ſwoich. Mojá Naymilſza Sioſtro, nie trzeba trácić odwagi, lubo nie wykonywaſz wiernie rezolucyi twoich: powinnaſ umacniáć ſerce twoie do przywiedźienia ich do ſkutku. Nie uſtawayżę tedy Naymilſza Sioſtro, Corko mojá, y nie przeſtáway wzywáć Bogá y w nim pokládać nádziey twoicy, á on da, iż obſirowáć będzieſz w błogoſłáwieńſtwách iego; o co go proſzę przez záſługi męki iego, y przyczynę Mátki iego Przenayſwiętſzey y Świętey Fránciſzki. Nayſłodſzy Zbáwiciel náſz niech będzie z toba Mojá Naymilſza Sioſtro, Corko mojá, á ia ieſtem w nim cále twoim nayniższym ſługa.

Fránciſek Biſkup Geneſ.

Mátká deSiantal, która choruie, lubo bez żadnego niebeſpieczeńſtwá, iáko mam nádzieję, pozdráwia cię z całego ſercá. Zále-

lecam
Sioſt.
20.

Iż w
ni

N

re; á
tknie
iáki z
wyze
áby n
takim
praw
(iáko
otwa
zyácl
przeg
przy
poſtu
twy,
iá; p

Iecam ia modlitwom twoim y siebie samego Moia Naymiliza
Siostró Corko moia. Zostay z Bogiem.

20. Januarij 1612.

L I S T VII.

Do iedney Páni.

*Iż wiary dawać nie trzeba prognostykom przyszłe
niebezpieczeństwá opowiadającym, ále wszy-
stko zlecić Boskiey opátrznosci.*

Moia Naymilsza Corko, otoć tak odpisuie. Zadney
obrazy Boskiey nie masz w tym wszystkim, cokol-
wiek się stało względem prognostyku przyszłego
niebezpieczeństwá syná twóiego, lubo nie trzeba
dopuszcząć umysłowi swemu, áby mu dawał wi-
rę; ále spokojnie sobie postępować, oddając wszystko co się nas
tknie w ręce Boskiey opátrznosci. Nawet gdy się nam ciężki
iáki znak trąfi, iáko to był ten o którym mi pisesz, trzeba się
wyrzec ile można wszelkiey ápprehensyey, która z rąk pochodzi,
áby nieprzyjaciel nasz widząc nas łatwych do dawania wiary
takim przypadkom nie łudził nami dla tey łatwości: lecz że to
prawdziwa rzecz iest iż on nigdy toba łudzić nie będzie, poki
(iáko czynisz) będziesz miała szczerze y pokornie serce twoie
otwarte wiodzowi twemu. Trzeba ząwsię we wszystkich oká-
zyách tak postępować sobie, iáko sobie postępuiesz względem
przegránego práwa: to iest trzeba usiłować łagodnie znosić te
przypadki. Czyń tak iákoć mówił Ociec Fránciszek względem
postu, á śmiecie dobrej záżyway kolácyey. Co się tknie modli-
twy, dobrze czynisz że się do wnętrzney udáiesz ustne odprawu-
iac; ponieważ cię do niey Zbáwiciel nasz pociąga. Mowźe tedy
przez

H h h

przez gńátek tego pořtu pięć paćierzy y pięć Zdrowař Márya
 klęćzac gołemi kolánami y gołe ręce máiac, á ro z pořtuřeń-
 řtwa, y ábyř się řtořowała do tego, ktory wiřiał nági ná krzyżu
 dla nař, to ieřten, ktorego teraz řmierć rozpámiętywać bę-
 dźiemy. Lepřza ieř rzecz obrać iákiego ubogiego Káptána y
 dawać mu ná Mřza S. co Sobotá, ániřeli dawać co dzień groř,
 gdyż tym řpofobem porátuieř bliźniego, y wielbić będźieř
 Nayřwięřsza Pánnę ákcyá nayzacnieyřza. Ieźliby się nie ználař
 Káptan ktoryby tákiego potrzebowáł wřpomożenia, rozumiem
 iż Kłařtor řwiętey Klary moźe bydź przez to porárowány. To
 prawdá, iż ieźliby byli inři ubodzy potrzebnieyři, tedyby ná nich
 tę iářmuźnę obroćić trzebá; álbowiem iuź ná ten czas ráturek
 bliźniego (w czym kto moźe) ieř przykazány. Dobra noc
 Moia Naymiřza Corko. Zořtay wřzyřtká w Chryřtuřie; ia ieř-
 řtem w nim twoim.

27 Márcá 1610.

Fránciřek Biřkup Geneveřřki.

L I S T VIII.

Do iedney Zakonnice.

Chwaliá zię indyferencyey w řpráwách.

Oia Naymiřza Corko. Obaczysz liřt ktory piřę do
 P. de Syto y do Rodzoney twoiey. Zořtaie mi ieřř-
 cze toć námięnić według krotkořci czařu.
 ktory mam, iż chwaleń nieskończonym řpofobem
 indyferencya twoię, ták w řpráwie de Bon, iáko y
 we wřzyřtkich inřzych, poniewaź pochodzi z uwaźania woli Bo-
 skiey. Nie kocham bynamniey duřz tákich ktore do niczego
 ářektu nie máia, y we wřzyřtkich przypádkách iáko nie ruchome
 zořtaia: á to pochodzi iż żywořci y ochoty řercá nie máia, ábo
 teź

• *Listow Duchownych Księgá IV. 443*

też z pogárdy dobrego y złego, lecz te ktore przez całowite poddanie się wolej Boskiej zostąia w indyferencyey, o moy Boże ! toć máia zá co máiestatowi íego Boskiemu dziękować, gdyż to íest wielki dar; á toć lepiey íeszcze uśnie powiem: lecz rozumiem iż y tak, iáko teraz mówię, dostáecznie rozumiesz. Szczera to íest pokuśa báwić się pod czas modlitwy myśląc o tym co mi masz odkryć w zględem dusze twoiey; álbowskiem nie íest to czas do tego; íednáki nie powstaay gwałtownie przeciwko tym myślom, lecz tylko zwolná odwodź od nich umysł twoy prostym obracániem go do obiektum modlitwy twoiey. Przy wolnieyszym czasie pićać będę do ciebie zá nay pierwszą okázýá, ktora mi się poda, gdyż teraz wyieźdzáć muszę dla odprawienia wizyty wiedney páráficy, á siła mam ludu w około. Bog niech będzie w pośrzed sercá twego Moia Naymilíza Corko, y niech go raczy zápalić miłościá swojá nayświétszá. On sam uczynił mię na záwsze twoim nayzyczliwszym y wiernym Sluga.

Fránciszek B. Genew.

23 Oáobris 1608.

LIST IX.

Do íedney Xięni.

Pobudza iá do całowitego oddawánia się w ręce Boskie.



Nech będzie Pan Bog pochwalony, Moia Naymilíza Corko, zá nayświétszą dobroć swoię, ktora wyświadcza sercu twemu, ktore moje widzi mi się prawdziwie kocha nie porównánym sposobem, tak iáko sámó siebie. Ná pierwszy punkt.

H h h 2

mo-

mowię, żebyś tę ſповідź odprawiła. Ná drugi, ábyś ſię do niej gotowała ſpoſobem miłofney pokory. Ná trzeci, ieżeli chceſz cokolwiek ſobie nánotować ná pápierze, chwalić to będzie, byle to było bez troſkliwości. Ná czwarty, áby ſię to odprawiło przez dzień ieden, to ieſt przez trzy ábo cztery godziny dnia iednego, gdyż doſyć tego. Ná piaty, ábyś odmieniała zwy-
czáyny ſpoſob, álbowskiem zda mi ſię, iż cię znam doſtatecznie. Vczyñże to tedy dla tey ukocháney pokory y dla wzbudzenia mocnym poſtánowieniem oſiary y cáłowitego oddánia ducha twego w ręce Oycá Przedwiecznego. Inſzego przygotowania nie trzeba, tylko pokornego, ále wſpániátego y odważnego potwierdzenia pobudki, rezolucyey, y poſtánowienia, które exercycya náſze wzbudziły w duſzey náſzey. Nie ieſtem áni chorym, áni cále uzdrowionym, ále ſię tego oſtátniego w krotce ſpodziewam. Omoy Boże! Moia Naymiłſza Corko, trzeba zdać żywot náſz y wſzytko czym ieſteſmy naywyſzſzy opár-
trzoſci Boſkiey, gdyż w ſámej rzeczy nie ieſteſmy iuż ſwe mi, ále tego, który, áżeby nas ſwemi uczynił, chciał ſpoſobem miłofci pełnym być cále náſzym. Oczekiwam ná reſpons od Oycá de P. który ſię ſpodziewam odebrać zá powrotem moim, do ktorego mię duſzá moia wielce przymuſza, á to dla powin-
noſci moiey; lecz imáginować ſobie nie mogę, áżeby ábo powrot, ábo rzecz iáka mogła mię kiedy od ciebie odłączyć, náwet y ſmierć ſamá, poniewaſz iednoſć náſzá ieſt w tym, który iuż więcey nie umiera. Iednákſze zéchcę byđz u ciebie, ábo ſam, ábo też z N. gdyż tego potrzebá; tym częſem niech będzie Bog ná záwſze w poſrzód ſercá twego. Ieſtem nieporuſzenie twoim nayniſzym Brátem y Sługą.

2 Auguſtá 1619.

Fránciſšek Biſkup Genew.

Liſt

new



Hhh 3

naywyżey części dla własności icy zápalonvch láska. Krotko mowiąc w nim samym, ile był nowym człowiekiem. Zostáyże tedy w pokoju gdy się nam tráfi przestąpić práwá indyferencyey, w rzeczách ktore nie są ni złe ni dobre, ábo z własney miłości, ábo też z porywczóści pássyi pochodzące, nátychmiast ponážamy serce násze przed Bogiem, mowmy w duchu ufności y pokoty; Pánie zmiłuy się álbowskiem stáby íestem. Powstańmy w pokoju y spokoyności y zwiázawšy nic indyferencyey nászey, kończmy robotę nászę. Nie trzebá ani stron rozrywáć, ani porzucáć lutni, gdy się w niey niezgodność stroiu postrzeże, ále potrzebá uchá nádstáwić aby doysć zkad pochodzi, á z lekká ábo náciágnáć, ábo zwolnić strony wedlug potrzeby. Zostay w pokoju Mojá Naymilšza Corko y pisuy do mnie z ufnością kiedy rozu nieć bédziesz iż ci to pociechę przynie- sie, wiernieć záwſze odpisowáć będe y z szczegulnym ukonten- towaniem, gdyż tak mi íest duzá twojá miła iáko mojá własná

Fráncišk Biskup Genew.

L I S T XI.

Do íedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Postánowienie Autorá we wšystkim ná woli
Boskiey przestawáć.*



Ojá Naymilšza Mátko. To słowko nieśpodziánie pošyłam dla pozdrowienia duže twoicy, ktora ko- cham iáko moję własná; iákož táka mi íst w tym, ktory íest poczatkiem wšelkiey íedności. Nie- chcę przec tego, ážebym nie miał być žálošny z twoicy goraczki, lecz bynamniey się o moy fráunek nie frá- suy; álbowskiem znašz mię dobrze. Íestem człowiek do ci rpienia, bez cierpienia tego wšytkiego cokolwiek się Bogu upodoba
czy-

czynić z toba y ze mna. Ah! nie trzeba czynić replik ani reflexyi. Wyznam przed niebem y Aniołám, że cię sobie tak drogo ważę, iako samego siebie, ale mi to nie odcimnie odwaznego postanowienia, ktore mam, cale się Boskiey poddać woli. Chcemy służyć Bogu na tym świecie, wszystkim tym czym jesteśmy: jeżeli mu się lepiey zdać będzie, abyśmy byli tu na tym świecie albo na drugim oboje, najswiętsza wola iego niech się stanie; ponieważ jestem nierozdzielny od dusze twoiey: y mówiac z Duchem S. nie mamy od tad tylko jedno serce y jedną duszę, co jest rzeczono o wszystkich Chrześcianach poczynaiacego się Kościoła, z łaski Bożey znayduie się teraz między námi. Nic ci więczey nád to nie rzekę, chyba żem jest zdrowy y że serce moje lepiey się teraz sprawuie aniżeli się sprawowało iuż od dawnego czasu; lecz niewiem jeżeli poćiechám iego z przyrodzonych przyczyn, czyli z łaski pochodzi. Bog niech będzie na wieki w pośrzed sercá twego, aby ie nápełnił najswiętszą miłością swoią. Amen. Niech żyie IEZVS! Moia Naymiliza Mátko, jestem iako samá wiesz, zawsze coraz tym bárdziej cale twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XII.

Do jedney Wdowy.

Wfność Autorá w Boskiey opátrznosci.



Debrałem przeszłego tygodniá cztery listy twoie, jeden na Wielka noc pisany, drugie trzy 27 Kwietnia. Zeby tedy dłużey nie odwłoczyć, chcąc odpisać, lubo skwápliwie. Widzę dobrze to co mi namieniasz o tych duszách, towarzyszkách pragnienia twego; pragnienia mówię, ktore się umacnia y rzeżwym

wym się stać w sercu twoim. Ah! Moja Naymiliza Corko, iako widzę częstokroć ocucania ducha twego; ale bądź pewna iż to co ja mam doprowadzić wszystko do szczęśliwego końca y ku chwale Bożej, częstokroć mię także wzbudza, y (jeżeli tym słowem śmiem się przechwalać) częściey ieszcze rozumiem a niżeli ciebie. Ale czy nie trzeba czynić wszystkiego z uśilną pilnością? lecz miła spokojna y rezygnowana na woła Boska. Mam mocną nadzieję iż Bog będzie wodzem naszym. Nie turbuy się bynamniey proszę Moja Naymiliza Corko o to, com ci onegdąyszego dnia napisał, względem zamysłów które czynia oddalić mię od ziemi y rodziny moiey: gdyż nie się nie stanie tylko z zizadzenia Boskiego, za którym, gdziekolwiek się obrocę, wszystko będzie dobrze, tak dla ciebie iako y dla mnie. Bądź tego pewna Moja Naymiliza Corko, ale nie wspominay nic przed nikim. Wszystko szczerze opisuię; nie byłoby to bez wielkiej ciężkości, gdyby mi przyśrodo odmienić mieszkanie, lubo nie czuię się bynamniey bydy przywiązany, tylko do niektórych dusz związek całę duchownym, za co Bogu niech będzie chwała. Aleć Bog ręka swoia to wszystko trzymać będzie; gdyż widzisz Moja Naymiliza Corko, dusza moja inszego nie ma stanowiska krom tey Boskiej opatrzności. Boże moy tyś mię tego nauczył od młodości moiey aż do tego czasu, opowiadać będę dziwne sprawy twoie. Zostay z Bogiem Moja! Naymiliza Corko: a za rzecz pewna miey to u siebie iż bardzo myślę o staraniu o duszy twoiey, która mi jest drogą, y tak miła iako moja własna; y nie pożytam iey tylko za jednę. Bog nas kocha Moja Naymiliza Corko, zawsze będzie z nami, naszą iedyną miłość y ufność. O Boże! toć wiele dobrego żyć duchowi twemu, Moja Naymiliza Corko. Nayświętsza Panna niech będzie Pania y Mistrzynia nasza. Twoy taki iako Bog chce y wie.

w Annessyum 9 Máia 1608.

Fráncišek Biskup Genew.

List

L I S T XIII.

Do teyże.

*Náucza iá, iáko ma znośić uciśnienia, ciemności,
y słabości wewnętrzne ; iákim sposobem z Heretykámí
przestawać trzebá, y o znakách wewnętrznego
poruśnienia, ktore nas do niedoskonáłości
prowadzi.*

Nigdy Moia Naymilsza Corko, nigdy turbować się nie będę, obawiać, y powatpiwać dla słabości twoich, y bolu który się znayduie w głowie twoiey. Nie iestem teraz tak pieczęcie rzewliwym; iuż przeżył boleści rodzenia mego, czegoż się mam bać o ciebie? teraz czuję w sobie coś, co mi dobra dacie otuchę o stanie duszy twoiey. Ráchel, nie mogąc mieć potomstwa dała mężowi swemu za drugą żonę Báłę, (na ten czas wolno było mieć wiele żon, dla rozmnożenia ludu Bożego) a Báła rodziła działki na łonie Rácheli, ktore Ráchel, brała do siebie y miała za swoje tak, iż Báła nie miała o nich więcej stárania, ábo przynamniemy tak wielkiego. O Moia Corko widzi mi się! żem cię raz dobrze zrodził na łonie piękney Rácheli nayukochańszey y nayświętszey Xieni naszey, ktora cię wzięła sobie, a ia iuż nayprzedniejszego nie mam stárania. Zostaway tam na łonie iey, ábo ráczey pokornie leż u nog iey. A tá iest pierwsza przyczyna dla ktorey się nie obawiam. Druga przyczyna, iż nie masz się czego obawiać. Przy śmierci nayśłodzkiego IE-ZVSA ciemności ogárnęły ziemię: widzi mi się że Mágdálna S. ktora była z Xienia nasza, bárdzo umartwiona była, iż widzieć iuż więcej nie mogła dobrze y zupełnie kochanego Pana

swego, ledwie go tylko kiedy nie kiedy doyrzeć mogła na krzy-
 żu wiszacego, wpinając się kugerze, goracym afektem oczy
 swoje wlepiła w niego, ale nie nie w dziatła, tylko iakaś bia-
 łość z bladością y sinością zmieszana, była jednak tak blisko
 niego iako y przed tym. Day pokoy, wszystko dobrze się dzie-
 ie, niech będzie tyle ciemności ile chcesz, jednakże przytym
 wszystkim jesteśmy blisko światłości; tyle słabości ileć się po-
 dobá, ale jesteśmy u nog Włzechmocnego. Niech życie IEZVS!
 nigdy się nie oddalemy od niego, lub w ciemnościach, lub w
 światłościach. Niewiesz co myślę na to, że mię prosisz o re-
 media; to, iż nie pamiętam aby nam Bog leczyć kazał głowę
 Corki Siońskiej, ale tylko serce iey; bez wątpienia nigdy nie
 mówił, mówcie do głowy Ieruzolimy, ale tylko mówcie
 do serca Ieruzolimy. Serce twoie jest zdrowe, ponie-
 waż żywe w nim są rezolucye twoie, zostąyże w pokoju
 Moja Corko; albowiem masz cząstkę synów Boskich. Bło-
 gościawieni są czystego serca, albowiem oni ogladają Bogá.
 Nie mówi iż go widza, ale iż go widzieć będą. Lecz ci prze-
 cię słowko jedno za lekarstwo służące powiem. Biegay między
 szránkami, ponieważ ie postawiono, a nieomieszkaż zakła-
 dnego zawodu odebrać; y tym bezpieczniey. Nie sił się, nie
 nie turbuy się, bo (ponieważ tak sama mówi) po deszczu pogoda
 następuje. Nie bądź nazbyt kochająca umysłu twego, y coż,
 za odebranie żałosnych nowin mięsza się y trapi; nie jest to wiel-
 ki dziw, iż umysł ubogiej wdowki jest słaby y mizerny: y iá-
 kimże chcesz żeby był, umysłem iákim iásnie wszystko widza-
 cym, statecznym y gruntownym? dopuść aby stołował się do
 kondycyey twoiej; aby był umysłem wdowim, to jest podłym
 y nikczemnym, we wszelkiej nikczemności, krom tej która
 pochodzi z obrázy Boskiej. Ostatnim razem widziałem wdowę
 jednę idącą za Najswiętszym Sakramentem, gdzie drudzy no-
 śili pochodnie wielkie z wosku iárzęcego, ona tylko świeczkę
 małeńką łoiową niosła, która podobno sama była zrobiła, y to
 jeszcze wiátr iey ją zagaśił: to ją ni zbliżyło, ni oddaliło od Nay-
 święt-

świętszego Sakramentu, nie poniechała iednak równo z inſzemi
wnieść do Kościoła. I powtornie ieszcze mówię, nie bądź zbyt ko-
chającą umysłu twego, nie samą tylko ten Krzyż nośisz. Ale o-
moy Boże ! czy zacząć mówić o sobie, ponieważ tego pragniesz ?
To prawdą wczora przez cały dzień, y całą noc dziś cię za po-
dobnym dzwigał, nie w głowie ale w sercu moim; lecz teraz od-
ięty mi jest przez Spowiedź Świętą ktoramem dopiero uczynił.
Prawdą że wczora cały dzień woła moją tak mocna była, że
lada mol by ją był obalił. Ale przy tym choćbyś też miała o-
sobliwy swoy krzyż, cożby z tego było? więcejby ieszcze ważył,
y dla rzadkości iego tym bardziej by go kochać trzeba. Ko-
chany moy Piotr Święty niechciał aby iego krzyż był podobny
Chrystusowi; kazał go wzgorę nogami wywrocić; głową iego
była ku ziemi, a serce w niebie kiedy umierał. Zażywaycie
tey trochy światła, ktore macie, mowi Zbawiciel, aż Słońce wzni-
dzie. Ieszcze bramy nie otworzono, ale tylko przez okienko
widzisz podworze y sieć Pałacu Salomonowego, przeſtań na
tym. Nie jest to rzecz nieprzyſtoyna wdowie zostawać na uſtro-
niu: jest gromada ludzi przyſtoynych, ktorzy także oczekiwają
iako y ty, służna ażeby byli pierwszymi, tym czasem azaż
nie masz roboty swoicy do robienia przy oczekiwaniu? Czy
nie jestem zbyt surowym Moją Corko, przynamnicy że jestem
prawdziwym. Podźmy dalej. Małoco czasu mam, gdyż to
dzisiaj Święto wielkie naszego Świętego Piotra. Mówiłem ci
żeś mogła widywać się z Heretykami; teraz zaś mówię widyway
ich, ale z rzadka kiedy, y bądź krotka w mowie z nimi; iednak
łagodna y iasniejąca pokorą y prostotą. Syn kochanej Páni
twojej, piſząc dnia iednego do pobożney Maxisy Corki swo-
iej Duchowney, te iey prawie mowi słowa. Bądź z Heretyka-
mi prosta y łagodna w mowie iako gołębica, mieć politowa-
nie nad ich nieszczęściem. Bądź roſtropna iako waż dla pre-
kiego się wymknienia z ich towarzystwa, w przypadkach, oka-
zyach, y sposobem oddawania im iakiey rzadkiej wizyty. Toż
y ja tobie mówię. Moją Corko przyſtaie na to, abyś notowa-

ła sobie poruszenia wewnętrzne, które cię prowadzi do niedoskonałości y defektów, byle cię to nie męszalo. Co strony myśli twoich, nie potrzebna rzecz jest zastanawiać się na tych które tylko przechodzą, ale na tych które iako pszczoły zostawiać iad y żądło swoje w uraszeniu. We czterech tylko słówkach powieści cokolwiek o sobie: chciałbym abyś mię wewnątrz widział a wszystkiego, byle cię niedoskonałości moje nie zgorzły. Od odiądzu twego bez przestánku ponośiem przeciwności różne małe y wielkie; ale ani serce ani umysł mój bynamniey poruszony nie był. Bogu dzięki, nigdy większy uprzejmości ani słodkości nie miał, iako przez ten czas, aż do dnia wczorayszego, który gdy chmury okryły, teraz zaś powracam od Młzy S. wszystko jest wypogodzone y światłem napełniony. Po części wypełniłem to czegoś życzył po mnie, to jest w poskromieniu zabaw do ciała y ducha należących: codziennie lepiej się sprawiać będę za pomocą Bożą, przynamniey że tę mam wola. Nic nie mówić nie będę o wielkości afektu serca mego ku tobie, ale to tylko rzekę, iż przechodzi wysokością wszelkie pojęcie, a ten afekt jest bielszy niż śnieg, czystszy niżeli słońce, dla tego upuściłem mu wodzy pod czas tej odległości, dopuszczając mu silniejszego biegu. Wymówić się to nie może; o Boże! iaka pociecha w niebie miłować się w pełnym morzu miłości, ponieważ te strumyczki tak iey siłą wydają. Cztery dni temu iakom przyiał do Kościoła S. y Sakramentu Spowiedzi Szlachcica jednego we dwudziestu leciech, grzecznego y pięknego iako dzień, odważnego iako miecz. O Zbawicielu duszy moiej! iakie wesele może było słyszeć go tak światobliwie wyznającego grzechy swoje, a w dyskursie o nich ogłaszającego szczegulna y osobliwa opatrność Boska, która go od nich odrywała przez náctchnienie y sposoby tak skryte oku ludzkiemu, tak wysokie y przedziwne, iż słuchając go, prawiem był od siebie odszedł: iak wilem mu dać pocałowania pokoju! Z obu stron dochodzą mię nowiny, iż mię chcą wynieść wyżej przed światem, z iedney strony, według listu którym ci czytał na galeryey sali twoiej; z dru-

•*Listow Duchownych Księgá IV.* 453

z drugiey zaś z Rzymu. Odpowiedź moia ná to iest tak iáko przed Bogiem; miey to u siebie zá pewne Moia Corko, iż y iednego zkinienia oká nie uczynię dla całego świata, którym z całego sercá gárdzę, y nie się we mnie nie znajduie chyba dla więkšzey chwały Bogá. Ale to wszystko prozę niech będzie tylko między Ovcem á Corká, á nie dáley. Á że wspomniátem o Corce, niechcę w listách twoich inšzego odbierać tytułu procz tego, Oycze; gdyż iest italszy, milszy, światobliwszy, y chwalebniejszy dla mnie. Iákžebym był szczęśliwy gdybym mógł kiedyžkolwiek usłużyć Xiędzu Stryiowi twemu, którego doskonałym sercem kocham. Pozdrawiam Oycá nieboszczyká Mažonká twego, y ze wszelką szczerością ofiaruię mu usług moie. Życzę tyśiacem łask maleńkiem działkom twoim, które zá swoje poczyram w Chrystusie. Te są słowa syná Páni twoiey píšacego do Itálicki Corki twoiey duchowney. Proszę Zbáwiciela nášego aby cie większa uczynił w miłosci swoiey. Zostay z Bogiem Moia Naymilšza Corko; ž tym mówię wielkim Bogiem naszym, któremuśmy się oddali y poświęcili, y który mię uczynił ná záwsze cále oddanym ná usługę dušy twoiey, która kocham iáko moię własná, y owszem iáko tę, którą mam zá swoię w tymże Zbáwicielu, który nam swoię dáiac nie rozłączenie nas iednoczy w sobie. Niech žyie IEZVS.

Fráncišek Biskup Genov.

•
L I S T XIV.

Do Teyže.

•
Žáhęca iá, aby się we wsystkim poddáta upodobániu Boskiemu.

•
iii

Tym

Tym zupełniejsza daſz wiarę Moia Naymilſza Cor-
ko, żeſmy tu szczęśliwie doiechali, kiedy to mą-
tę ſwiadeſtwo ręki moiey obarczyſz. Y tak iuż
ieſteś całę rezygnowana w ręce Zbawiciela naſze-
go, przez poddanie wſzytkiey iſtory twoiey upo-
dobaniu tego y nayſwiętſzey opátzności? o Boże! iáká szczęśli-
wość! zoſtawiać tak w rękę y przy pierſiach tego o którym Oblu-
bienica mówiła: Pierſi twoie ſą nieporównanie lepsze niż wino.
Zoſtay tak tedy Naymilſza Corko, á iáko drugi Ian S. poki dru-
dzy iedza u ſtołu Zbawiciela różne potrawy, zoczyway, y przez
proſta uſnoſć skłoni głowę twoię, duſzę, y umyſł twoy na pier-
ſi miłofne tego ukochanego Zbawiciela; gdyż lepſza ieſt ſpać na
tym nayſwiętſzym wez głowku, aniżeli czuć w inſzey zoſtaiać
poſturze. Nie uwierzyſz iák czuie ſerce moie pełne prágni-
nia ſłużyć temu Pánu: záprawdę moia Corko áſekty moie ku te-
mu widzi mi ſię ſą tak wielkie, iż ſpodziewam ſię że kiedyżkol-
wiek przydzie mi do tego potym, iák ſię upokorzę przed do-
brocią iego. Żyie Bog Moia Naymilſza Corko, iż mi ſię zda,
że wſzystko ieſt mi niczym w Bogu, w którym iednak y dla kto-
rego kocham ſerdeczniey aniżeli kiedy to co kocham, á náde-
wſzystko duſzę twoię. Odpráwiliſmy szczęśliwie drogę naſzą
do Komte: o iákżem ſerdecznie ſię modlił zá cię przed Świętym
Syndonem, ktore dla mnie publicznie wſzytkim pokázowano;
przed Hoſtya nayſwiętſza, y náſzym kochanym S. Klaudyuſzem,
kiedy ſtánałem goſpoda w domu twoim, y miałem wielkie upo-
dobanie widzieć mieyſce na którym cię ſłuchał Spowiedzi; nie-
mála odbieraiać poćiechę reprezertowania ſobie ſercá twego, kto-
re iáko Oćiec oſiárowałę pierwſzy raz na ołtarzu S. Klaudyuſzá.
Muſzę to rzec, iż ſpoſob życia któryſmy ſobie obráli codzien-
nie widzi mi ſię bydz poządánſzy y że z niego Zbawiciel naſz
wielka będzie miał uſługę. Widzę wprawdzie wiele trudnoſci,
ale rozumieiać iż Bog tego chce, to mi wſzelka boiaźń odcemu-
ie; trzeba mieć trochę cierpliwoſci. Zda mi ſię Moia • Nay-
mil-

Listow Duchownych Księgá IV. 455

milsza Corko iż cię z uprzedymgo sercá Bogu polecam; bądź pewna iż to czynię áfektom nieporównánym. Tym czásém żyj spokojnie przy Chrystusie, Nayswiętšzey Mátcie iego y lozcie Świętym. Moy Boże! Moiá Corko, czásém mám wiele dobrych y miłych áfektow w duszy moiey ku temu Zbáwicielowi, ále niestetyż! nie wiele się ich w ręku moich znayduie. Nie trącę iedną ochoty Moiá Corko. Czy nie ieštesmy szczęśliwi niechcąc y nieprágnąc niczego tylko Bogá? Zostay z Bogiem Moiá Naymilsza Corko: idę ná paćierze wieczorne, które się odprawuia przed Nayswiętšzym Sakrámentem zá pokoy, przy nich zápomniona nie bédziesz, gdyż tego nie dopuści rzad który trzymał w sercu moim: tak záiste, y wierzam w duszy moiey, iż Bog chce ábym był nie roździelnie cále twoim.

Fráncišek Biskup Genewški.

L I S T XV.

Do iedney Páni,

*Náuczaj iá iáko ma mieć w nienawišci niedo-
skonátošci swoje, w spokojnošci, y po-
miarkowánii.*



Oiá Naymilsza Mátko. List twoy pełen terminow czci, miłości y ufnošci, uczyniłby mię cále twoim, gdybymci iuż od dawnego czátu nie był cále oddánym. Ale Moiá Naymilsza Mátko, názyby mi bronisz názwiská Synowskiego, które iešć imieniem od sercá pochodzącym; dájac mi imię pełne respektu: które lubo z sercá pochodzi, iednak, nie z mácierzyńskiego które iešć delicyami memi. Iešć to rzecz prawdziwa, żeśmy tu mieli wielkie zgromádenie ludu podczas nášego jubileuszu, á

co naywiększa iże z pożytkiem. Dzieścić tysięcy poćiech odebrał, a bynamniey pracy, tak mi się widzi; tylko życzyłbym był sobie mieć to szczęście y ukontentowanic widzieć cię tu z inszemi Moia Naymilsza Mátko, a odebratąbyś była cześć powinna, od siedmiu, abo ośmiu Bráci y Siostr moich, ktorey ci jeszcze nie oddali iako twoi nayniżsi synowie y słudzy. Lecz ponieważ inákszym sposobem bydz nie może, często do ciebie duchem zbliżac będę, áżeby spólnie z tobą prosić Zbawiciela nášzego, áby raczył poćieszyć duszę twoię błogostáwienístwámi swemi czyniac iá obfituiaca w miłość iego Święta y nayswiętsza pokorę y laskáwość sercá, ktoreby nigdy nie było bez tey Świętey miłości. Mowiac zaś według sumnienia twego, Moia Naymilsza Mátko, nie turbuy się proszę, ani się dziwuy bynamniey, widzac, iż jeszcze żyia w duszy twoiey te niedoskonáłości, o ktorych mi powiedatá; álbowskiem lubo dla poprawy trzebá ich odrzucać y onych się wyrzekáć, iednakże trapić się nie trzebá, pełnym poturbowania utrapieniem, ále żalem odważnym y spokojnym, ktoryby stałe y gruntowne wzniecał postanowienie poprawy; á to postanowienie záwzięte przy tey spokojności y rozsadney uwadze, sprawi, iż weźniemy prawdziwe sposoby do wykonania iego; między ktoremi przyznam, iż pomiárkowanie áfektow gospodárskich iest wielce pożyteczne; nie mowię całowite opuszczenie onych, ále tylko pomiárkowanie; gdyż przez to pomiárkowanie umiemy znaleźć godziny wolne do modlitwy, do trochy pobożnego czytania, do podnoszenia sercá nášzego ku Bogu przez różne uwagi, do wzięcia kiedy niekiedy postawy wnętrzney y serdeczney pokoiu, laskáwości, y pokory. Lecz naywiększy w tym sekret iest, záżyć tego wżystkiego. Odłóż siedm abo ósm dni dla dobrego uspokoienia duszy twoiey, áżeby głęboko te záwziętá rezolucye. Náde(w)zyskto Moia Naymilsza Mátko, trzebá walczyć przeciw nienáwisti y nieukontetowaniu bliźniego, y wstrzymywac się od iedney, lubo pod zmysły niepodpáiacey, iednak wielce szkodliwej niedoskonáłości, od ktorey się máło ludzi wstrzymywa: á tá jest; iż

gdy

gdy się nam trafi ganić bliźniego, ábo się uskarżać ná niego (coby się nam zrzadka kiedy trafić miało) nigdy temu końca niemáisz, ále zawsze przyczyniamy iak ná nowe, y powtarzamy uskarżania y utyskowania nasze; co iest znakiem zaiatrzonego serca, y które ieszcze nie ma prawdziwey miłości. Sercá męzne y wspaniałe nigdy nie utyskuia, chyba w rzeczách wielkich; iednakże y w tych nie zatrzymuia długo urázy, przynamniey z poturbowaniem. Bądźmy odważnego serca, Moia Naymilsza Mátko; te krotkie lará które tu ieszcze ná tey niskości przepędzać mamy, będą nam za pomocá Bożą lepszemi y pożyteczniejszymi do S. wieczności. Zátym naywyżeliwszć ofiaruię chęci, któryćś mi duszá moia użyzyć może, y one Máiestátowi Boskiemu prezentuię, ábyć raczył dáć z cierpliwością (która cię od dawnego czasu obdarzył) słodkie y pokorne przyięcie wszystkich prac twoich, których naywięksi Święci doznawali ná końcu życia twego; y ábyś w późnym czasie lát twoich, máiac wiele zasług niebieskich, stanęła ubogąconá przed obliczem Boskim, gdy go oglądał. Bądź pewna Moia Naymilsza Mátko, iż cię Duszą moia szczegulnie kocha y powáza, y że cokolwiek lichych modlitw moich dołożyć mogę do pociechy twoiey, ná tychci nie zeydzie. Kochay mię też także Moia Naymilsza Mátko, á w chorobách twoich zostáway pod cieniem Krzyża, y uwážay często wiszącego ná nim zemdlonego Zbawiciela. Choroby y słabości sa zbawienne y przyjemne, gdzie Bog sam słabościami swemi zbawił nas. Moia Naymilza Mátko iestem twoim nayniższym Synem y Sluga.

Fránciszek Biskup Genewski

L I S T XVI.

• Do iedney Zakonnice.

*Nápomina iá, áby zwyciężała złe skłonności
swoie, y áby się dla nich nie mieřała.*

K k k

Dość

DOś klárownie widzę to mrowisko skłonności, które miłość własna tuczy y rzucá ná serce twoie Moia Naymilsza Corko; y wiem dobrze, iż kondycya umysłu twego subtelnego, delikátneho y płodnego, wielce się do tego dokláda; iednakże Moia Naymilsza Corko, przy tym wszystkim, nie są to tylko inklinácye, ktorých że czuiesz przeciwięństwo, y że się ná nie serce twoie uskárża, niemasz podobieństwa áżeby ie przyimowało y ná nie zezwalało przynamnicy dobrowolnym zezwoleniem. Nie, Moia Naymilsza Corko, gdy duszá twojá zawzięła to wielkie prágnienie, które ieý Bog podał przez náchnienie swoje, áby nie była tylko ięgo, nie bądź tak prętka do wierzenia áby miała łatwo zezwolenie swoje dáwać temu przeciwnemu poduszczeniu Serce twoie może byđ poruſzone, czyiac páſlye swoje, ále rozumiem iż rzadko kiedy zgrzeszy przez zezwolenie. Nieszczęſny ja człowiek! mówi wielki Apostoł: ktoz mię wybáwi od tego ciała śmierci? Czuł woysko złożone z własnych humorow, nienáwiści, zwyczajow, y skłonności przyrodzonych, które się było ná śmierć ięgo duchowną zprzysięgło: á że się ich obawia, pokázuie iż ich nienáwidzi; á że ich nienáwidzi, bez ciężkiego żalu cierpieć ich niemoże. Ten zaśzał do tego go wołania przywodzi, ná które samże odpowíada, że go łaska Boska przez IEZVSA Chryſtusa wybáwi, nie od bóiaźni, nie od stráchu, nie od zátrożenia, nie od potyczki, ále od zruinowania; y nie dopuści áby zwyciężony byđ miał. Moia Corko, żyć ná tym świecie, á nie czuć tych poruſzenia páſlyi, farzeży nie podobne. Nász chwalebny Bernard S. mówi, iż to iest iedna herezya, mówić że możemy trwać w iednym stanie tu ná ziemi; gdyż Duch S. powiedział przez Iobá, mówiac o człowieku, iż nigdy w iedney mierze nie zostáie. Co przytaczam odpowíadając ná to, co mówisz o lekkości y niestateczności dusze twoiey; gdyż wierzam temu, iż będąc wiatrem páſlyi swoich uſtáwicznie rzucána, zátym też uſtáwicznie chwiać się musi: lecz

lecz to też mocno trzymam, iż łaská Boża y rezolucya króć dał, uśtawicznie zostań w pośrzód pierśi umysłu twego, kędy zawsze chorągiew Krzyża Świętego wystawiona jest, y gdzie wiara, nadzieja, y miłość, zawsze głośno wykrzyknie? Niech żyje IEZVS! Widzisz Moją Corko, te skłonności ku pyśze, próżności, y własney miłości, wszędy się przymieszują, y prawie we wszystkie sprawy nasze znacznie y nieznacznie się wkradają; lecz dla tego nie są przyczyna spraw naszych. Bernard Święty czuiał dnia iednego przeciwieństwo ich, pod czas kazania swego; Odstąp (prawi) odemnie szatanie, nie dla ciebiem zaczął, nie dla ciebie skończę. Iednęć tylko rzecz powiedzieć mam, Moją Naymilszą Corko, na to co mi pisesz, iż tuczysz pychę twoję przez afekty, tak w dyskursach iako y listownie wyrażone. Zaprawdę w dyskursach afekty tak się nieznacznie wymykają, iż prawie człowiek się nie postrzeże; ieżeli iednak tego postrzeże, ma zaraz styl mowy swojej odmienić. Ale w listach, w prawdzie jest to rzecz ze wszech miar nieznosniejszy; gdyż lepiey się widzi co się czyni; y ieżeli się postrzeże wyświadczenie znacznego iakiego afektu, trzeba skarąć rękę, która to napisała, kazac iey inszy list inakszym kształtem napisać. Wostátku Moją Naymilszą Corko, nie wątpię, aby między tak wielą obrotów serca, nie miały się przymieszać iakie defekty powszednie; iednak iż są tylko przemijające, nie odcyniają nam skutku rezolucyi naszych, ale tylko słodkość, którabyśmy mieć mogli z niepopelnienia ich, gdyby nam tego dopuścić mógł stan życia naszego. Bądźże tedy sprawiedliwa; nie wymawiaj ani też oskarżaj duszy twojej tylko z rozsądna uwaga; aby wymawiając ją bez żadnego fundamentu, nie uczyniłaś iey zbyt bezpiecznie: lekkomyślnie zaś skárżac na nią, abyś iey nie uraziła serca y odwagi, y nie uczyniła iey zbyt bojaźliwą. Postępuj po prostu, a postępować będziesz z ufnością. To ieszcze słowo dołożyć muszę na tym kawałku papieru, gdyż jest wielce potrzebne: Nie obciążaj słabego ciała twego żadną inszą ostrością, procz tych, które regu-

ła náznáczá. Ochraniaj řit áieleřnych dla řluřenia Bogu w zabáwach duchownych, ktore częřtokróć opuszczáć muřiemy, gdy niedyskretnie obćiařamy tego, ktory wespół z duszą wykonywáć ie ma. Piřuy do mnie kiedyc się bęďcie podobáło bez ceremoniey y řadney boiáźni. Nie uřyway respektu z rzeciwiáiacego się miłostí, ktora Bog chce áby była między námi, y wedľug ktorey iestem ná záwřze nieporuřenie Twoim nayniřszym Brátem y Sľugá.

Fránciřek Biskup Genew.

L I S T X V I I .

Do iedney Pánnny.

*Pobudza iá do řtořowania woli řwoiey z wolą Boską,
y do umartwienia řercá řwego.*



Oiá Naymilřza Sieřtrzenico. Onegdáyřzego dńiá piřátem do áiebie, ále řerce moie ktore cię piřeřczona kocha miłostí, nářycić się nie moře, ábyć nie miáło przynamniey tego słáwego dáć řwiádectwá, iák nayczęřćiey piřuiac do áiebie. Zyi wřystká w Chryřtuřie Moia Naymilřza Corko; niech to bęďcie wodá w ktoreyby řerce twoie pľywáło; á iákó ái co po řnurze chodza trzymáia záwřze w ręku řwoich lářkę wářną, áby rowno áiařá řwe przewářali wedľug rořnořći ruřzania się, ktore odpráwowáć máia ná tak niebespiecznym řtořiac mieyřcu; tak teř y ty masz mocno trzymáć Krzyř Zbáwićielá nářzego, dla chodzenia bezpiecznie w pořrod niebespieczeńřtwá, w ktore rořnořć przypadkow y konwersacyi podáć moře ářekty twoie, ym řposobem, áby wřystkie poruřenia twoie duchowne waga iedyney y uprzejmey woli tego, ktoremuř pořľubiřá áiařo y řerce twoie wářone byľy. Strzeř pilno řercá tego, dla ktorego řer-

serce Boskie smutne było aż do śmierci, a po śmierci wlocznia przebite, áżeby twoie żyło po śmierci y przez cały żywot swoy wesołe było. Vmartwiav ie dobrze w wesołości iego, á uweselay w umartwieniu: postępuy ząwśze śmie z cnoty w cnotę aż dostapisz naywyższego stopniá miłości Boskiej; lecz nigdy go nie dostapisz, ponieważ tá miłość nayświętsza niemniey iest nieskończona iáko y iey obiektrum którym iest naywyższa dobroć. Zostay z Bogiem Moią Naymilsza Siostrzenico, kochay mię ząwśze stątecznie, iáko człowieká tobie bąrdziej ániżeli kto ná świecie życzącego iák náywięcey prawdziwych y gruntowych poćiech. Ták Moią Naymilsza Corko życząc obfitości miłości Boskiej, ktora iest y będzie ná wieki iedynym dobrem ferc nąszych; ktore nam dáne nie były, tylko dla tego, ktory nam dał swoje. Iestem szczerze cále twoim, Moią Naymilsza Siostrzenico, Corko Moią.

Frąciśbek Biskup Genew.

L I S T XVIII.

Do iedney Páni, Siostry swoiey.

*Záleca iey tákáwość y uprzejmość w przypad-
kách żywotá tego.*



Moią Naymilsza Siostro, Corko Moią. Zał mi żem prędzey nie odebrał pozdrowienia, ktore mi Pan Konstąnty przyniosł od ciebie, gdyżbym był miał więcey czásu piśać do ciebie według fercá mego, ktore iest pełne dobrego áfektu ku tobie, y ták cię bądzo kocha, iż się ukontentowác nie może krotkim do ciebie piśaniem. Zyię w wielkim ukontentowaniu, widzac iż duszá twoią iest cále oddána Boskiej miłości, w ktorey usłuiiesz powoli postępować, przez rózne święte exercycya. Aleć ząwśze

nadewſzyſtko żálecám czwiczanie ſię w łáſkáwoſci y uprzejmoſci w okázyách ktoreć żywót ten bez wátpienia częſto podáć. Zoſtaway ſpokojnie y cále uprzejmá z Chryſtuſem ná ſercu twoim, iák będźieſz ſzczęſliwá! Naymilſza Sioſtro, Corko moiá, ieżeli nie uſtánieſz trzymáć ſię ręki Máieſtatu iego Boſkiego przy ſtáraniu o ſprawách twoich, ktore tym prędzey do pożądanego przywodzić ſię będa końcá, gdy cię Bog w nich ráutowáć będzie, y naymnieyſza poćiechá którą z nich odbierzeſz, lepszá będzie ániżeli naywiękſze ktorebyś odebrać mogła od ſwιάtá. Táak Moia Naymilſza Corko, Sioſtro Moia, kochám cię więcey ániżeli rozumieć możeſz; ále oſobliwie od tego czáſu, iákom obaczył w duży twoiey to godne y wſpániáte prágnienie chcieć miłowáć Zbáwiicielá náſzego z wſzeláka wiernoſciá y ſzczeroſciá: w czym poprzyſięgam cię ábyś trwála ſtátecnie, y ábyś mię zázwiſze zupelnie kochała, poniewáż ieſtem cáłym y wiernym ſercem, twoim nayniſzym Brátem y nayżyczliwſzym Sługá.

Fránciſzek Biſkup Genewſki.

30 Iunij

L I S T XIX.

Do iedney Páni.

Záhęca iá do łáſkáwoſci ducha, y pokázuie ſpoſób do iey wykonánia.

Proſzę Bogá áby błogóſławił ſerce twoie, Moia • Naymilſza Corko, y te trzy ſłowká piſzę według obietnice moiey. Miála byś co poránek proſić Páná Bogá, ábyć dał prawdziwá łáſkáwoſć ducha, ktorey wyciąga po duſzách ktore mu ſłuſzą; y dobre czynić poſtánowienie cwiczania ſię w tey cnoćie, zwiáſzczá ku dwiemá oſobóm, ku którym ieſteſ naybárdziej obowiązana. Małz

Masz wziąć to dobrze przed się, áżebyś nád toba w tym pánowała y stokroć ná dzień ná pámięć to sobie przywodziła, polecáiac Bogu to dobre przedsięwzięcie; gdyż nie widzę áżeby wiele pracować potrzebá do poddánia dusze twoiey pod wola Boska, ále tylko codziennie ją łagodnieysza czynić, pokładáiac ufność twoię w dobroci iego. Szczęśliwa będzieiż Moia Naymilsza Corko, ieżeli to wykonasz; álbowskiem Bog przemieszkiwać będzie w pośrzed sercá twego y we wszelkiey spokojności krolować w nim będzie; ále ieżelić się trafi w czym wykroczyć, nie trać sercá, lecz powstań zaraz, á tak czyni iákobyś była nie upadła. Zywoť ten krotki jest; dány nam nie jest tylko dla pozyskánia drugiego: ten dobrze strawisz, ieżeli łagodna z tymi dwiema osobámi będzieiż, z ktoremi cię Bog postanowił. Modl się zá duszę moię, áby ją Bog do siebie pociągnął. Jestem całé twoim.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XX.

Do iedney Páni.

Nápomina iá, áby zámwse áfekty swoje Boskim poddawála.



Atby to Bog, ábym miał tyle wolności, ile iey ma ten postaniec, żebym mógł tám iáchác, gdzie mi się podoba, á widziałabyś mię przynamniey raz w roku u siebie z ukonténtowaniem, ktore máia nayukocháńsze działki bydz w obecności mátek swoich; gdyż życzliwość twoia y áfekt moy takim mię czynia ná przeciwko tobie. Ale poniewaz mię Bog iáko zła szkápę chciał do roboty záprzadz, ábym tu ná tey zostawał roli, słuszná żebym się do tego przyłożył, y áby się wola iego stála. Chciałbym ięszcze áby

aby moiá powolniejszy byá do upokorzenia się tey naywyż-
szej opátrznosci, żeby nie tylko áfektymoié náklóniły się ku
woli Bogá moiégo, ále też ábym kochał serdecznie tę wolá nay-
świętszá. Nie ustaway Moíá Naymilszá Mátko, nie ustaway
służyć tey naywyższej dobroci, w szczerości y láskáwości du-
chá, poniewóz cię do tego z ták wielká miłosciá y uprzejmo-
ściá, y ták wczesnie pociągnęłá. Miei zázawsze poddáne áfektym
twoie Zbáwicielowym, y strzez się ábyś żádnego w sercu swoim
nie záchowywáł, któryby sygnetem Krolá niebieskiego ná-
znáczony nie był. Nie kochay, iézli móżná, woli Boskiej dla
tego, że iest według twoiej, ále kochay swoię kiedy będzie we-
dług Boskiej. Dálekiestem od tey doskonáłości: dla dosta-
pienia iey, porátuy mię proszę modlitwámi twemi, ták iáko iá
z moiéy strony nigdy przenayświętszej Ofiáry Oycu przedwie-
cznemu nie ofiaruję, áżebym go prosić nie miáł ták dla ciebie
iáko y cáłego Domu twégo, o obfitóść nayświętszej miłosci
iego y naypożádnisze iego błogostáwienstwá.

Franciſek Biſkup Genew.

L I S T XXI.

Do teyże.

*Pobudza ją, aby ząnsze dusę swoię trzymała
w uspokoieniu przed Bogiem.*

Oiá Naymilsza Mátko. Ponieważś mi powiedziała •
Mieć listy moje wielką poćiechę przynoszą, niechęć
 żadney opuścić okazyey, abyś mi ich przesyłać nie
 miał, dla oświadczenia iakimkolwiek sposobem
 chęci, która mam być w czym pożytecznym duszy
 twojej: duszy mówię twojej, którą niezmiennie kocham.
 Trzymaj ją w uspokojeniu przed Bogiem podczas zabaw po-
 wierz-

wierzchownych, podczas zaś wewnętrznych niech będzie podnie-
siona ku gorze y ruchawa, tak iako czynią pszczołki, które w
ulach swoich sprawuiac gospodarstwo swoje, nie lataia, ale tyl-
ko wyleciawizy z niego. Póki jesteśmy w pośród zabaw, trze-
ba się przyzwyczaić do spokojności serca y trzymania dusze ną-
szczy w uciszeniu ną modlitwie: jeżeli chce latać, niech lata; ie-
żeli się chce ruchać, niech się rucha; lubo przecię uspokojenie
y proste odpocznienie dusze, w widzeniu Bogá, w chceniu Bo-
gá, y w smakowaniu sobie Bogá, iest niezmiernie zacne. Kie-
dy pocynam pisać do ciebie, nie myślę bymniey o tym co pi-
sać mam, ale zacząwszy już piszę wszystko co mi ną myśl przy-
chodzi; byle tylko było co o Bogu, gdyż wiem żeć wszystko iest
miłe; mając zmocnioną całowitą ufność, która ma serce mo-
ie w twoi, a to podczas tey ostatniey drogi moiey, pod czas kro-
rey, poznałem widzi mi się, żeś y ty ną mnie bezpiecznie pole-
gała. Piszę do tey Pani N. która mię listownie prosi, abym iey
dał radę strony przyszłego iey życia, w czym wielka trudność
mam: nie wiele widziawszy ducha iey: moy zaś iest zbyt pospoli-
ty do uważania żywota tak osobliwego iakim iey iest; iednak
że iey poprościu opisać to co rozumiem. Bog niech cię w opie-
ce swojej mieć raczy y napełni cię łaskami swemi.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXII.

Do teyże.

*Nápomina ią, aby uchodziła skwápliwości, y
trzymała serce swoje wysoko wyniesione.*



Oż ci rzekę Moia Naymilſza Mátko: Nic wię-
cey tylko iedno ſłowko, cāle czāſu nie mając.
Cwicz pilnie ſerce twoie w łáskáwoſci wnétrzney
y powierzechowney y trzymay ie w uſpokoieniu
między roznáitoſcia ſpraw ktoreć ſię tráfiáia.
Strzeż ſię pilno ſkwápliwoſci ktora ieſt zaráza powierzna nabo-
żeńſtwa, y nie uſtāway trzymać dufzy twoiey wyſoko wwnie-
ſtoney; nie poglādāiac ná ten ſwiāt, tylko dla pogārdzenia nim,
āni náczis, tylko dla áſpirowānia ku wiecznoſci. Poddāway
częſto wola twoię woli Boſkiey, gotowa będąc ádorowāć ia ná
ten czās kiedy poſle utrapienia, iākoy pod czās poſiech. Bóg
niech będzie zāwiz: w poſród ſerc náſzych Moia Naymilſza
Márko: ieſtē w nim cāle ſynowſkim áfektē twoim wielce uni-
żonym Synem y ſługā.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXIII.

Do iedney Pāni.

Iż nie mamy ſię turbować dla upadkow náſzych.



Idziałem Moia Naymilſza Corko, tę ſláboſć lekka,
ktorać ſię przeſzłych lat tráfiła dla roznego poru-
ſzenia ſercā twego, między chęcia wyrzeczenia ſię
właſney ſkłonnoſci, á inklinācyā udānia ſię zā
właſnym ſmākiem. Obaczysz Moia Naymilſza Cor-
ko iż naywiększy wyſtępek ktoryſ popelnć mogła, ieſt że ſię
zturbowáła ułomnoſcia twoia; álbowiē gdybyſ ſię była nie mię-
ſzáła po pierwſzym ſię potchnieniu, ále gdybyſ była ſpokojnie
wzięła ſerce ſwoie w właſne ręce, tedybyſ była powtórnie nie
upadła

• *Listow Duchownych Księgá IV.* 467

upadła, lecz po tym wszystkim trzeba powziąć ochotę, y tym bardziej się ugruntować w rezolucyách naszych; zwłaszcza w tey, ábyśmy się nie mieřzali, ábo przynamniey ábyśmy się uspokoiłi po pierwszym postrzczeniu, żeśmy się zturbowali. To słowo; wszystkim iest rozłápaná, nie przyzwoite było w tey okázey, w ktorey rzeczone było, álbowskiem Moia Naymilsza Corko trzeba się nam udawać do polítowania nádbliźnim y do upokorzenia względem nas sámych, łatwo nie przypuszczaiac tych myśli, iż bliźni ma názbýt wygody, á my zaś zbyt máło. Ah! záwsze będziemy mieli cokolwiek do czynienia, y záwsze nieprzyiaciół iákich do woíowania z niemi. Nie dziwuy się, ále gdy te złe skłonności turbować cię będą, rzuć wnétrzne oko ná Zbáwiciela ukrzyżowanego, mowiac; Pánie moy! tyś iest miodem y cukrem moim, osłódź to serce, słodkością sercá twego. Záżyj rozrywki trochę, á zátem gotuy się do potrzeby, potym powtórnie stáway, á gdy uczuiesz y drugie sercá poruszenie, uczyń iáko y pierwey, á Bog ci dopomoże. Niech żyje I E Z V S w którym iestem cále twoim.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XXIV.

Do Teyże.

*Náucza iá, co czynić trzeba? powátpiwáiąc ieżeli
• w niektórych punktách uczyniliřmy dosyć po-
winności nářey, nie tráąc spokoyności
• wnétrzney, y własney miłości się nie
obawiaiąc.*

O Debrałem twoie dwa liſty Moiá Naymilſza Cor-
ko, y widzę doſć klarownie, że tá chorobá wnetrz-
na któraś cierpiała nie inſzego nie była tylko
łzczerym zawiſtaniem umyſtu, pochodzacym z
dwoiákiego prágńienia, które w tobie ukontento-
wania ſwego nie miały; iedno było prágńienie ſłużenia Bogu
w okázyey która ſię trąſia; drugie prágńienie, poznać ieſliś ze
wſzyſtka wiernoſcią uczyniła doſycь powinnoſci ſwoiey tak w
iednym iáko y w drugi. Skwápliwóſć twoiá zturbowała cię po-
mieſzała, y zátym umyſt twoy zawiſtala. Bez watpienia dobrzeſ
powinnoſć ſwoię odprawiła; lecz że umyſt twoy trochę do popeł-
dliwóſci skłonny ſprawił to, że ſię widziało żeś máło uczyniła;
y tē umyſt wielce prágnać ſobie doſycь uczynić w obligácyey ſwo-
iey, á nie mogąc ſobie perſwádować iż uczyniła, wpadł w ſmu-
tek, utráccie ſercá, y nieſmák. Trzeba tedy teraz Moiá Nay-
milſza Corko zápomniawſzy tego wſzyſtkiego weſelić ſię y upo-
korzyć przed Zbáwicielem, pomniac ná to, że płéć twoiá y ſtan
nie dopuſzczac zábronić złego, które ſię w inſzych znayduie, chy-
bá przez inſpirowanie dobrá, y nápomínanie proſte, pokorne,
y pełne miłoſci przeciw wyſtępnym, y przez donieſienie tego do
Przełożonych, gdy ſię to uczynić może; co mówię ná drugi raz.
Do czego przydaię generálná náukę; iż kiedy nie umiemy roze-
znac iezeliſmy w okázyey iákicy uczynili doſycь powinnoſci ná-
ſzey, y powatpiwamy ieſliſmy Páná Bogá nie obraźili, trzeba
ná ten czás ſię upokorzyć, proſić Bogá áby nam odpuſcił, pro-
ſzac go o więkſzá ſwiátłość ná drugi raz, y zápomnieć cále te-
go, co ſię ſtało, y udać ſię do zwyczajnych powinnoſci ſwoich;
gdyż ciekawe y ſkwápliwé dochodzenie tego, ieſliſmy dobrze
uczynili, bez watpienia z wlaſney miłoſci pochodzi, która nas
wiedzie do prágńienia wiedzieć ieſli ſobie we wſzytkim dobrze
poſtępujemy. Przeciwnym ſpoſobem miłoſć Boſka nam mowi:
Nieczemny y máłego ſercá, upokárzay ſię, uciekay ſię do miło-
ſierdzia Boſkiego, proſz ząwſze odpuſzczenia, á przy ſtowym
oſwiad-

oświadczeniu się z wiernością twoją idź dalej w postępku twoim. Zyczyłbym aby (procz potrzeby, która czasem ma człowiek odpoczynku) nie sypiać ile się chce; lecz żeby to nie szkodziło, miasto spania trzeba trochę więcej pracować dla rozpuśczenia humorów, które defekt snu zostawił nieczyste, a tym sposobem możesz uiać godzinę snu twego nadejściem, ale nie zwieczorą, a upewniam że z tym zdrowicy będzie. Co strony infzych ostrości, nie przyczyniaj sobie nadezwyczajnych, gdyż kompleksa y stan życia twego wyciąga, abyś tego nie czyniła, ani też chwałę na terażniejszy czas wielkiej rekolekcycy, albowiem lepsza jest dla nabycia cnot wykonywać je wprost przeciwności, a w tym nie trzeba tracić czasu, ale często używać przygotowania. Bog niech będzie zawsze jedyną miłością y pretenją naszą. Moją Naymilszą Corko. Jestem w nim całę twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXV.

Do iedney Xięni.

*Pobudza ją do duchowney wesołości; do Re-
formy Klastoru; y wiele iey Duchownych
dáie náuk.*

Ak, Moją Corko; toż ci na piśmie mówię, comci ustnie mówił. Wesel się ile możesz, dobrze czyniac, gdyż to jest dwoiaka łaska dana dobrym uczynkom, iż są dobrze y z weselem odprawione; gdy zaś mówię, dobrze czyniac, nie rozumiem przez to, aby gdyć się trafi popełnić defekt iaki, abyś się miała dla tego smuć; o! nie, dla Boga: albowiem by to było przykładć defektu do defektu; ale rzec chcę, abyś nie ustawała w pragnieniu dobrze czy-

mienia, y żebyś ząwżę powracała do dobrego, skoro postrzeżesz
 żeś się od niego oddaliła; a przy tey w erności żebyś żyła ząwżę
 wesole. Co zaś do powszechności należy, toć mowię mam,
 (procz dawnego opisania ktoreć odsyłam) że Klasztor y Dor-
 mitarz masz mieć zamknięty przed męszczyzną, a tak klauzurą
 powoli się ustanowi. Konciliū Trydentskie przykazuje wżys-
 skiey płci, aby przynamnię trzy razy w rok kazali się spowi-
 dać przed Spowiednikami nądzwyczajnymi tym, którzy są pod
 ich władzą; co iest wielce pottzebna dla tysięcy dobrych przy-
 czyn: dla tego zachowasz to, sprowadzając albo Zakonnika iá-
 kiego, albo też pobożnego Kąptána, przed którym się na on
 czas wszystkie spowiadać mają. Powiedziałem ci przyczynę dla
 ktorey wszystkie się mają spowiadać, co żadney nie będzie ciężko
 gdyż te co będą chciały, nie będą się spowiadać tylko z iednego
 albo dwuch dni, wprzod się przed zwyczajnym wyspowiadawizy;
 ktore zaś będą chciały, inaczey tego będą mogły zażyć. Trze-
 ba abyś ty sama Moia Naymilsza y ukochana Corko wiedziała
 o dochodach; ale nąznacz ktora z Pánien Zakonnych, ktoraby
 pod zwierzchnością twoją miała stąranie spisować wszystkie
 rozchody. Potrzebnaby rzecz była aby na tych, małych kápi-
 tułach często zalecać zobopolna y serdeczna miłość iednych ku
 drugim, y oświadczać iż ja sama masz ku nim, ale zwłascz
 przeciwko tey, o ktorey mi piszesz, ktorą z miłości przywieść trze-
 ba do dobrej y miłey przyjaźni y ufności ku drugę. Piszę do niey
 słowko iedno. Tak rozumiem żeć się podobała, pierwsze rady
 moje, ktorem ci zpiśał iest temu pięć lat, iákim sposobem masz
 nakłaniać z wolną te dusze do świątobliwych zamysłów twoich? •
 Obaczysz tam wiele rzeczy, ktorých teraz dla krotkości czasu
 nie wípominam. Co się tyczy tey, ktorey teraz niemasz w Kla-
 sztorze, trzeba pisać do niey y do Rodzonego iey, iż dla węg-
 ktzey chwały Bożey, zbawienia dusz wászych, zbudowania bli-
 żniego, y sławy klasztorney, postanowiliście ze wżyskimi Sio-
 strami Zakonu żyć w ściślejszym zamknięciu w Klasztorze, ani-
 żeli

żeli przedtym ; y że rzecz będąc tak słuszną y przystoyna iż by-
namniey nie wapiysz, aby y ona do tego nakłonić się nie miała ,
o co ia poprzyśiegał y obowiązujesz posłuszeństwem ktoreć
ślubowała , bez ktorego zbawienia swego dostąpić nie może ;
obietuiac iey iż tak w osobie twoiey iako y inszych nie znay-
dzie tylko miła y przyjemna społeczność , ktora sama (procz
iey powinności) pobudzić ia może do tego świętego zamknię-
cia , y tym podobne. Jeżeli za tym wszystkim nie powroci, trze-
bą będzie ze dwa razy ieszcze obwieszczać ia, nie razem , ale za
każdym trzy niedziele czasu dając. Jeżeli nakoniec nie powro-
ci, poslesz do niey z tym, aby się rezolwowała nie bydź iuż wię-
cey przzieta y utracić mieysce swoje ; ale ia rozumiem że ia kre-
wni odwoza. Iak powroci obchodź się z nią będziesz z wielką
łaskawością y cierpliwością. Przepomniałem ieszcze czegoś ,
ale powiem to Siostrze naszey, ktor. niepochybnie będzie u cie-
bie ; ta cię wielce kocha. Co względem ciebie samey, nie omie-
szkiway odprawować Medytacyey codzienn o godzinie ktorey
ia w Churze odprawuia, jeżeli rann isć nie możesz, a to przez pu-
godziny. Nie turbuy się lubobys nie mogła mieć tak mocnych
y gruntownych chęci iakobyś sobie życzyła , gdyż Bog dobrej
tylko woli po nas wyciąga. Czytyway codzienn przez kwadrans
ieden w książce iakiey Duchowney, a to wprzod niż puydziesz
na Nieszpor, albo nim go odprawisz, jeżeli nań isć nie możesz.
Codzienn kłaść się będziesz o dzieśiatey, a wstawać o szostey.
Gdy będziesz musiała niewstawać z łóżką, każ sobie ktorey
kiedy niekiedy czytać, według swoiey wygody. Całuy czę-
sto krzyż ktory nośisz, odnawiaj dobre postanowienia ktoreś
uczyniła bądź całe Boża, a to przed ukłádzieniem, lub w ká-
plicy, lub gdzie indziey. Ieszcze większe czyn odnowienie przez
gorące westchnienia y upokorzenia przed Bogiem. Naznaczam
ci za osobliwego Pátrona na ten rok chwalebneho Iozefá S. a za
Pátronkę Świętą Scholástykę Siostrę Benedyktá S. ktorey wiele
spraw ku náśládowniu służących znaydziesz, tak w iey żywo-
ćie, iako y w żywocie S. Benedyktá. Moia Naymilsza y ukochá-
na

na Corko, záweźmiej miłowánie nábycia wielkicy odwagi w służbie Zbáwiciela nášzego, gdyż zápeвне dobroć iego obrála cię, dla zážycia ciebie (byles tylko sámá chciatá) do podpár-
cia chwały iego y zbáwienia dusz. W Klasztorze twoim pe-
wnicyšzey drogi pilnować nie mozeš náđ drogę poslušénstvá;
dla tego wielec się cieszę że masz do niego áfekt dla intencyey
ktorami opisuiesz. Pámiętaýže tedy dobrze ná to wszystko com
ci rozkázał imieniem Zbáwiciela nášzego, ktoremu cię polecam,
prolzać go przez śmierć y mękę iego, áby cię nápełnił miłostí
swoią. Co do mnie Moia Naymilšza Sioštro, y ukochána Cor-
ko, mam cáłowita chęć kochać cię, czcić, y służyć ci, y nigdy
mi nic tego nie odeymie áfektu, poniewážem go záwžíł w tym-
że Zbáwicielu, y dla niego, będąc názáwsze twoim Brátem y Słu-
ga cále twoim.

Fráncišek Bisk. Genew.

L I S T XXVI.

Do iedney Páni.

O Pokoiu.

Pewien iestem żeś odebrála czegoś prágneńá, od
pierwszego Prezydentá Sabaudyiskiego gdyż zá-
raz wysłał: teraz záš Moia Naymilšza Corko od-
bierzesh w krotce, nowe upewnienie, iż nieprzešta-
ne nigdy życzyć ci tyšiac tyšicy błogosławieńštw.
Trway mocno Moia Naymilšza Corko, y badź nieporuszona w
rezolucyách, ktoreš uczyniła dla zbáwienia duszy twoicy, áž-
byš sámá z siebie dáć mogła dobry ráchunek Zbáwicielowi ná-
šzemu przy śmierci, ktora im bárdžicy zbliža, tym cię ušilniey
počiaga do pilnego się do niey gotowánia. Badź łágodná y
przyjemná w správách šwoich, gdyż všzyšcy się tego dobrego
przy-

przykładu po tobie spodziewała. Snádna iest kierować łodka, kiedy ná nię nie białá fále; także też y żywot przepędzić, który iest od spraw wszelkich wolny; ále wpośród kłopotliwych processow iáko w pośrzed wiatrów, trudna iest pilnować drogi. Dla tego trzeba mieć wielkie stárání o sobie, o sprawách swoich, y intencyách, pokazuiąc záfwsze iż serce iest dobre, sprawiedliwe, łagodne, pokorne, y odważne. Zyi wśzystka w Chryśtusie, strzeż pilno duszy twoiey, á kochay moię, często iá polecáiąc Boskiemu miłosierdziu, ponieważ iestem twoim nayniższym sługą.

Fráncišek Bisk. Genew.

L I S T XXVII.

Do iedney Zakönnice.

Pobudza iá, żeby záfwsze w pokoju zostawála.



Oż ci rzec mogę w tey okázyey? Moia Naymilsza Corko, iedno iż między poćiechami wielkimi ktorých oczekiwam za powrotem Mátki nászey, tá będzie z nich iedna, iż iá styszeć będą mowiąca o sercu twoim. Ale iednak niechcę rzec przez to, ábym miał chćieć aż do powrotu iey czekać dla odebrania wiadomości o tym ukochánym sercu. Powiedzże mi tedy Moia záfwsze nayukochánsza Corko, co robi to serce? gdyż teraz wie iuż o postanowieniu uczynionym przez sześciu, ábo siedmiu wielkich sług Boskich, ktorzy się ná to umyślnie zgromádźili. Trzeba tedy oczekiwáiąc słowá R. tym czáfem w pokoju zostawáć; á kiedy to słowó przyidzie, zostawáć w pokoju; y cożkolwiek rzecze zostawáć w pokoju, y tak záfwsze w pokoju zostawáć ze wśzystkiey możności nászey. Pászport Corek Chryśtusowych iest pokoy; wesele Corek Nayświétszey Pánný iest pokoy. To prawdá Moia Naymilsza Corko, iż niemá sz sercá kto-

Mmm

reby

reby było áni więcej, áni záprawdě ták twoim, iáko iest moie.
Niech będzie Bog pochwalony. Amen.

24. Ianuarij. 1622.

Fráncišk Biskup Genew.

L I S T XXVIII.

Do iedney Zakonnice.

*Vpomina iá, áby nie trapiłá sercá swego, ále się z nim
tájkáwie obchodzilá, záchecáiac ie, y pilná má-
iac stráž nád nim.*

T Ak tu często mowiemy o tobie Moiá Naymilsza
Corko, y z takim upodobaniem, iż nie potrzebá á-
byś to stáranie miała przypomináć nam o sobie.
Ale nie to iest o czym chcę mowić z tobá, gdyż
iest ieszcze coś inszego, o co cię chcę pytać. Po-
wiedz mi samá Moiá Naymilsza Corko, ubogie á ukocháne
serce iákoż się też má? czy iestže záwsze czuync y stráž nád sobá
máiac? dla odięcia się nagle nápadáiacemu náń smutkowi.
Zálecám ci ie w imie Zbáwicielá nášzego; nie trap go, choćby
też ná to mowiac nieco wykroczyło, ále ie mile nápomnicy, y
náwiedz ná własná drogę, álbowskiem dobre iest to níczemne y
máleńkie serce moicy wielkiey Corki: y byle tylko dobrze się z
nim obchodzilá, pilná stráž nád nim miała, często go záchecáť
przez krotkie modlitewki strzeliste, przez rozmowy ducho-
wne o dobrych iego prágnieniách z Mátká nášza y ze mna, y
przez dobre myśli (w róžnych okázyách) ku temuž końcowi
służące, obaczysz Moiá Naymilza Corko iż to serce, stánie się
prawdziwym sercem według sercá Boskiego. IEZV Zbáwi-
cielu. moy! dla tego wšzystkiego dwákroć ná dzień ofiárujć oso-
bliwc

bliwe prośby moje. Zyi wesoło Moia Naymilcza Corko. Bog
cię kocha y tęć łaskę uczyni, iż y ty go kochać będziesz; co iest
naywyższym dobrem dusze w tym żywocie y wszczęśliwey wie-
czności. Moia Naymilcza Corko, iestem nieporównanym spo-
sobem całej twoim.

Francysek Biskup Genewski.

10 Marca 1612.

L I S T XXIX

Do iedney Páni zamężney.

*Naucza ią iako potrzebá mieć w nienáwiści defe-
ktá swoje z zachowaniem spokoyności, y nie
prágnąć niepotrzebnie tego, czego mieć nie
możemy.*



Oia Naymilcza Corko. Bez wątpienia łatwicy y
lepiey dasz mi się wyrozumieć ustna mowa swoia,
aniżeli przez pisanie; ale oczekiwając w tym woli
Boskiey trzebá zażyć sposobow ktore się podają.
Widzisz Moia Naymilcza Corko takowe ospálstwá,
osłabienie y trętwienie zmysłow, nie może bydź bez nieiák-
iego smutku zmysłowego; ale poki wola twoia y grunt umysłu
twego iest odważny ná to aby bydź Bożą, niemasz się czego
obawiać, gdyż to są tylko niedoskonáłości przyrodzone y prę-
dzey choroby, aniżeli grzechy y defekty duchowne. Trzebá
iednak wzbudzać się do odwagi y dzielności ducha, ileć będzie
można. O! toć tá śmierć iest strážna, Moia Naymilcza Corko,
to prawdá; ale żywot ktory po niey następuje, y ktory nam
miłosierdzie Boskie dáć raczy, iest też wielce požadány; nie trze-
bá bynamniey ufności trącić: bo lubo iesteśmy mizerni, iednak

nie ieřteřmy ták bárdzo, ábyřmy zrownác mogli z miřořierdziem, ktore Bog czyni tym, ktorzy máia wola kochać go, y ktorzy w nim ufnořć ťwoię záložyli. Gdy B. Kárdynał Boromeuřz był bliskim skonánia, kazał ťobie przynieřć obraz reprezentuiacy umártego Chryřtufa, áby řmierć ťwoię ořłodził řmierciá Zbáwićelá. Nayleřsze to ieřt lekárřtvo przećiw boiáźni řmierci, ktora mieć mořesz, myřlić o tym, ktory ieřt řywotem nářzym, y nigdy o iedney bez drugiey nie myřlić řmierci. Moy Boře! Moia Naym řřza Corko, nie rořtrzařay ták bárdzo, ieřeli to co czyniřz, ieřt mála ábo wielka rzecza; ieřli ieřt dobre, ábo złe; byle nie było grzechem, y byleř tylko poprořtu mála wola czynić to dla Boga. Ileć będzie mořna, czyń iák navedořkonáleř to co czynić będziřz, ále uř uczyniwiřzy nie myřl o tym wićcey, lecz tylko o tym coć ieřzcze zořtaie do czynienia. Poprořtu pořępuy ná drodze páńskiey, á nie turbuy umyřlu twego. Trzeba nienáwidzieć defektow nářzych, ále nienáwiřcia řpokoyna; nie gniewliwa y zámięřzánia peřna; trzeba z ćierpliwořciá pátrzyć ná nie, biorac z tad pořytek řwićtego upokorzenia nář ťamych, ná czym iřeć zehodzi Moia Corko, niedořkonálořci tвое ktore ťubtelnie upátruieřz, ieřzcze ťubtelniey cię mięřzáia; á tym řpofobem řię w tobie zátrzymuia; gdyř nie ták nie konferwuie zmázy ná duřzy nářzey, iák nieřpokoynořć y ťkwápliwořć z ktora ie pozbyć chcemy. Cięřzka to ieřt pokuřa, teřknić ťobie ná řwiećcie, gdy ná nim z pořrzeby przychodzi zořtawác. Opátrnořć Boska mędrřza ieřt niřeli my: zda řię nář że zá odmienieniem okřetu zdowřřzemi bedziemy, ták ieřt; ieřeli y nářych řiebie przyřym odmieniemy. Moy Boře! toć ieřtem wielkim nieprzyáćielem tych niepořrzebnych, řzkodliwych y złych chęći; álbowiem lubo to czego prágnieimy ieřt dobre prágnienie, iednář ťamo ieřt złe; poniewář Bog tego dobrá dla nář niechce, ále inřzego, ktore chce ábyřmy wykonywáli. Bog chce mowić do nář w ćierniách y krzaku, iák do Moyřezzá, á my chcemy áby do nář mowił w ćichym y chłodnym wietrzyku iák do Eliařzá. Dobroć iego niech cię řtrzeře Moia Corko, ále

badź

badź stateczna, odważna, y wesel się z tego, iż ci dale tę chęć
bydź całej jego. Jestem w nim całej twoim.

Franciszek Biskup Genew.

20 Ianuarij 1609.

L I S T XXX.

Do iedney Páni.

*Zachęca ją do mocnego postanowienia żyć dobrze,
y nie turbować się dla występku, w które się
jej wpąć trafi.*



Moią Naymilsza Corko. To prawda, bardzo tego
pragnę, iż kiedy będziesz rozumiała że odnieścisz
poćiechę z pisanja do mnie, abyś to ze wszelką
uśnością wykonała. Trzeba nam te dwie rzeczy
pośpołu złączyć; niezmierny afekt ku dobremu od-
prawowaniu exercycyi naszych, tak modlitwy, iako inszych cnot;
y aby się bynamniey nie turbować, mięszać, ani dziwować, gdy
się nam trafi popełnić w tym występku iaki: albowiem pierwszy
punkt zawisł na wierności naszej, która ma bydź zawsze całowi-
ta, y co godziną się pomnażać: drugi pochodzi ze słabości
naszej, ktorey nigdy z siebie złożyć nie możemy w tym śmier-
telnym życiu. Moją Naymilsza Corko, gdy się nam przyda w
pść w defekt iaki, examinujemy zaraz serce nasze, y pytamy
go, ieżeli nie ma zawsze żywey y całkowitey rezolucyey służyć
Bogu? a spodziewam się, iż nam odpowie że ma, y że przedzy
tyśiac podeymie śmierci, aniżeli się odłączy od tego postano-
wienia. Pytamy go znowu; Czemuż tedy teraz tak szwanku-
iesz? czemuż tak iest niedbale? a odpowie; Nie wiem iakom nie-
spodźianie było uwikłane, y teraz iestem ociążale. Ah! Moją

Mmm;

Nay-

Naymilſza Corko, odpuſcić mu trzebá, gdyż nie z niewiernoſci wykracza, ále z uſomnoſci. Trzebá ie tedy ná pomnieć iágo-
dnie y ſpokojnie, á nie drażnić y ieſzcze bárdziey turbować.
Nuż tedy (mowić mu mamy) ſerce moje, przyaćielu moy, w i-
mię Boże badź mężnieyſze, poſtępuymy, mieymy ſtraż nád ſoba,
wzbiymy ſię ku pomocy náſzew, y Bogu náſzemu. Ah! moiá
Naymilſza-Corko, trzebá nam byđz liſoſciwemi nád duſzą ná-
ſzą, y nie trapić ie, poki widziemy że nie obraża Boga dobro-
wolnie. Wiedz o tym, iż w tey zabáwie wykonywamy pokorę
ſwiętą; wſzyſtko co czyniemy dla zbáwienia náſzego, ieſt ku
uſłudze Boſkiey uczyniono, gdyż ſam Zbáwićiel náſz nie ná
tym ſwiećcie nie ſpráwował tylko zbáwienie náſze. Nie prá-
gniey woyny, ále oczekiway ie ſpokojnie. Zbáwićiel náſz
niech będzie moca twoia. Ieſtem w nim twoim nayzyczli-
wſzym ſługá.

Fránciſzek Biſkup Genew.

28 Máia ná prętce.

L I S T XXXI.

Do dwuch Pań, Sioſtr ſwoich.

Záchęca ie do pokoiu, iáſkáwoſci, y zgody.

Z Aprawde Moie Naymilſze Corki, nie trzebá tylko
iednego liſtu dla dwuch Sioſtr, ktore nie máia tyl-
ko iedno ſerce y ieden zamysł. Iák zbáwienna
wam ieſt trzymać ſię tak iedną drugiey? Tá iednoſć
duſz ieſt iáko oleick drogi, ktory był wylany ná
Aaroná, iáko mowi Pſalmiſtá Pañſki, w ktory tak rożne likwo-
ry wonieiace mieſzano, iż wſzyſtkie nie zdáły ſię tylko iednym
uprzeymym zapáchem. Ale ſię nátym báwić niechcę: co Bog
złaczył we krwi y iednomyſlnoſci, ieſt nicrozdzielne, poki
ten-

tenże Bog mięszka w nas, á mięzkáć będzie ná wieki. Zyi-
ćiesz tedv tak Moie Naymilize Corki, łaskáwe y miłe wśzy-
stkim, pokorne y odważne, czyste y szczere we wśzytkim. Iá-
kież lepsze dla was wydać mogę prágniemie? Badźcie iáko
pszczołki, ktore tylko miod á воск w noszą do ulá swego. Niech
domy wásze nápełnione będą słodkością, pokoiem, zgoda, po-
kora, pobožnością, przez konwersacya wászą, á badźcie proźę
pewne, że odległość mieyscá, áni czasu nie odeyma mi tego serde-
cznego y státego áfektu, ktory mi Zbáwiciel náš dał ku du-
szom wászym, ktore moiá doskonále y nieporuszenie kochá.
A że różność kondycyey wászey wyciągać może, ábym czasem
do was różnie pisał, choć iá jednóstáynego iesteście zamy-
ślu, uczynię to inszym rázē, ále ná ten raz kontentuię się prosić
y poprzyiadz was, ábyście bez żadney watpliwości wierzyły Mo-
ie Naymilize Corki, że m iest wászym nayniższym y nayżyczli-
wszym sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXXII.

Do iedney Páni.

*Iż szczęśliwość żywotá tego iest, kontentowác się
tym, ná czym nam dosyć; y niektore náuki
o spowiedzi.*



Czekiwałem záfwe ná przyiazd tey Pánienki, á-
żebym poufale mogł pisać do ciebie Moia Nay-
milza Corko, gdyżem słyżał iż wkrótce przy-
iáchac miałá. Piszę do N. według áfektacyey
twoiey, z wielkim ukontentowaniem, iż ci mogę
wczyni usłużyć; náwet w sprawách domowych; zwlászczá iż

śa pożyteczne dobru duszy twoiey, względem ktorey Kocham
 wszystko to coćkolwiek przynależy. O iák to dobra rzecz iest
 praw żadnych nie mieć! żałuję bardzo iż w Siámbery nioczym
 prawie tylko o tym mowá iest ustawiczna: wielka zaś z tego
 mam poćiechę iżeś uśiłowała ugodzić tego, o którym mi pi-
 szesz, y że o tym mówisz z respektem przynależytym przeci-
 wney stronie; y że Małżonek twoy tak łatwo upuszcza swego,
 dla uspokoienia. Niech będzie Bog pochwalony zá to, iż się
 kontentuiesz dostárkiem własnym tego, coć dał. Nie ustawaý mu
 oddawać dzięki; gdyż prawdziwa to iest szczęśliwość żyworá
 tego doczesnego y światowego, kontentować się tym tylko, ná
 czym mu dosyc: álbowiem kto się tym nie kontentuje, niczym
 się nigdy nie będzie mógł kontentować, tak iáko mówi Książ-
 ká twojá, ponieważ ia samá tak zowiesz, Temu komu ná tym,
 ná czym dosyc iest, nie dosyc; temu nigdy ná niczym dosyc
 nie będzie. Kochayże tedy tę małą Książeczkę Mojá Naymil-
 szá Corko, á ponieważ Bog w nicy zawarł poćiechy dla ciebie,
 proś nayswiętżey dobroci iego, ábyć dał smák ku ich záżywá-
 niu, y uczynił to áby były pożyteczne duszy twoiey, żeby się
 pásla czystá miłościá niebieská dla ktorey stworzona iest. Wo-
 stárku Mojá Naymilszá Corko, tá tak wielká boiaźń ktora cię
 przed tym tak ciężko trapiła, od tad uśtác powinna; ponieważ
 masz wszelkie upewnienie, ktore się ná tym świećcie mieć może,
 iżeś cále y dostátecznie wypłaciła grzechy twoie przez Sákrá-
 ment Spowiedzi. Nie, bynamniey powatpiwać nie trzebá, áby
 wszystkie okoliczności grzechow twoich nie miały byđ dostá-
 tecznie wyrażone; gdyż wszyscy Teologowie tego są zdánia, iż
 bynamniey nie potrzebá wszystkich okoliczności y okázy do
 grzechu wiodacych wypowiadać. Kto mowi, zabiłem człowie-
 ká; nie potrzebá áby dokládał tego, iż dobył szpady swoiey, iż
 był przyczyná wielkiego żalu krewnym, áni że zgorzzył tych
 co to widzieli, áni że zamieszanie wielkie uczynił w ulicy, ná
 ktorey go zabił; gdyż snádno się tego wszystkiego domyślic bez
 takowey powieści; y dosyc ná tym tylko powiedzić, że zabił
 czło-

człowiek z gniewu ábo też dobrowolney zemsty; że to był prosty człowiek, ábo Duchowny; á zátym wszystko zdać ná rozsadek Spowiedniká. Kto się spowiada że dom spalił, nie potrzebá, áby wyliczał do naymniejszey rzeczy co w nim było; ále dosyć tylko powiedzieć, ieśli byli w nim ludzie, ábo nie. O Moia Naymiliza Corko, zostáway cále w pokoju. Spowiedzi twoie áż názbýt dobre były; myśl od tad o postępku twoim w cności, á nie o grzechách przeszłych, chyba dla upokorzenia się przed Bogiem y błogostáwienia miłosierdzia iego, któryć ie odpuścił przez áplikowánienayświętszych Sakramentow. Droga do życia pobożnego iest wielce miła Książká, y bárdzo dobra dla ciebie, Moia Naymiliza Corko: coć podziwienie przynosi, to iest, iżbyś chciała do rázu taka się stać, iako ona opiliuie; á iednak Moia Naymiliza Corko, taż książká toć do wyrozumienia podáie, iż stosowánienaywota twoiego do iey náuk, nie iest spráwa dnia iednego, ále cálego żywota twego; y że bynamnicy się dziwować nie mamy niedoskonáłościem, ktore się nam trafiaia w Exercycyách, w ktorycheśmy ćwiczyć się umysłili. Moia Corko, pobożność nie iest rzeczą ktorey wszystkiemi siłami y pracá rak nabywáć trzebá; w prawdzie robić ná nie trzebá, ále naywiększa robotá záwisła ná ufności w Bogu, trzebá w niey zwolna, lubo z pilnością postępować. Prawdá záiste, iż posłuszeństwo wielceć będzie pożyteczne; ponieważ tedy prágniejsz ábym ia był tym, ktorybym ci náznaczył práwá niektore, otoż ci te podáię: Náprzód raz ná dzień prosternować się będziesz przed Bogiem, á podniószy oczy ku niebu, uczynisz ná sobie znak Krzyża S. ádoruiać Máiestat Boski, potym powstániesz. Potwore uczynisz codzień swoy ákt pokory, powiádáiac dobry dzień, ábo dobra noc ktoremu, ábo ktorey z sług twoich; przydáiac do tego ákt wnétrzny, przez ktory uznawáć będziesz tę osobę zá towarzyszkę twoię w odkupieniu. Potrzebie tak nayczęściecy mówić będziesz słudze swoiey; Moia kochánko. Po czwarte, codzień czytáć będziesz przynamniey kártę iednę książki iákiey duchowney. Piata, nigdy się spowiadać nie będziesz

dziesz iżeś te roskazania przestąpiła, choćbyś ich też nawet y
 cále nie zachowywała; ponieważ cię nie obowięzuia, ani pod
 grzechem śmiertelnym, ani powszednim, ale tylko kiedy nie-
 kiedy oznaymować mi będzie iżeśli raz ná dzień polecać będziesz mi-
 łośńierdziu Boskiemu duszę moję wespół z swoia przez iákíe
 gorace wéitchnienie, iáko to mowiac (wstawszy od stołu) O Bo-
 że! bądź nam miłośńiw y przyjmij nas w ręce miłośńierdzia twe-
 go. Moia Corko wszystko to są drobiaszczki iedne, ale poży-
 teczne; zá czásem będziemy ie mogli odmienić, ábo cokolwiek
 do nich przydać. Nie teskniey sobie, Moia Naymilsza-Corko;
 trzeba umysł twoy ktory iest żywy y subtelny odesłać ieszcze
 do dziećinney lekcyey, Postępuy tak zwolná, á Bog cię podwyż-
 szy. Pisuy do mnie kiedyć się będzie podobáło. Trzeba iuż koń-
 czyć Moia Naymilsza Corko: Bog niech będzie w pośrzod u-
 kocháncy duszy twoiey, á ja iestem cále ze wszystkicy moiey, á-
 fectem szczerze Oycowskim, Twoim nayniższym sługa.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXXIII.

Do iedney Páni.

*Náucza iá sposobow zachowánia spo-
 koyności Duchá.*



Moia Naymilsza Corko. Odebrałem naypierwszy
 list od ciebie z osobliwą poćiecha, iáko dobry po-
 czátek duchowney komunikácyey, ktora bę-
 dziemy miewáli z sobą dla pomnożenia Krolestwá
 Bożego w sercách nászych. Tenże Bog niech mi
 raczy udzielić przez náthnńienie swoje tego, co będzie nay-
 przy-

przyzwolitégo do dyrekcyey twoiey. Niepodobna rzecz á-
byś miała tak prętko zostać Pánia duży twoiey, y żebyś ia zá-
raz ná początku rák cále w ręku swoich mieć miała: kontemuy
się tylko kiedy niekiedy zwycięstwo iákie odnieść nád tą pássya,
która jest nieprzyacielem twoim. Trzeba znośić inższych, ále
wprzód siebie sámę; y mieć cierpliwość widzac się bydź niedo-
skonála. Moy Boże! Moia Najmilsza Corko, czychćielizbyś-
my wniść w odpoczynek wewnętrzny, nie przeszedszy przez kon-
trádykcyę y przeciwności zwyczajne? Obserwuy dobrze pun-
ktá ktoremci náznaczył: przygotuy záraz zraná dużę twoię do
uspokoienia; micy wielkie stáranie przez dzień, ábyś ia do nie-
go prz>wodziła, y brála ia w ręce swoje. Ieślić się tráfi uczy-
nić ákt iáki z ckliwości y niecierpliwości pochodzący, nie
trwoż się dla tego, nie turbuy się tym, ále uznawszy to, upo-
korz się przed Bogiem, y stáray się przywieść umysł twoy do
swey uprzejmości. Mow do duszy twoiey: Nuż, o duszo moia
zleśmy stąpili, poprawmy się, chodźmy teraz zwolna, á micy-
my się ná ostrożności. Toż czyn ileć się rázy upać tráfi. Kie-
dy w pokoju zostáwac będziesz, záżyway go dobrze, wykonywá-
iac iák naywięcey będziesz mogła áktow láskáwości w okázy-
ách iák nayczęstszych, ktore mieć możesz, by też naymnieysze
były; gdyż iáko mówi Zbáwiciel. Kto jest wierny w máłych rze-
czách y w wielkich mu poufáia. Ná dewszystko Moia Corko nie
tráć serca, micy cierpliwość, poczekay, ćwicz bárdzo umysł
twoy w politowániu; á bynamnicy nie watpię, iż cię Bog ręká
swoia trzymać będzie y luboć się da potknac to tylko będzie
dla tego, ábyć dał poznac, iż gdyby cię nie trzymał, tedybyś cále
upadła, y abyś mu tym mocniej rękę ściskała. Zostay z Bo-
giem Moia Najmilsza Corko, bądź Boża cále, zupełnie, y nie
odmiennic. Jestem w nim sługa twoim cále oddánym.

Fránciszek Biskup Genew.

8. Aprilis 1608.

N n n 2

LIST

L I S T XXXIV.

Do iedney Páni Zámężney.

*Záhęca iá, áby była pilna w ćwiczeniu ſię w cno-
tách, á zwaſzcza łáſkáwości y pokory.*

BO G niech będzie błogóſławiony y uwielbio-
ny za tę odmiánę ſtanu, któraſ uczyniła dla imie-
nia iego, Moia Naymilſza Corko; y záuſzecz mo-
wię Moia Naymilſza Corko álbowskiem tá odmiá-
ná nie odmieni áfektu prawdziwie Oycowskie,
go którym ci raz oſiárował. Obaczysz iż ieżeli mieć będzieſz du-
ſzę twoię doſkoná le opátrznóſci y woli Boſkiey poddána, poſtę-
powáć w tey wokácyey, wielu póciech doznawáć będzieſz, y w o-
ſtátku Święta zoſtanieſz. Tego właſnie trzebá było umyſłowi
twemu; ponieważeſ ná ták dobrego nápadła człowieká, pełnego
dobrych inklinácyi. Nieſłuſznie ſkrupół ſobie czyniſz w przer-
waniu poſtu, ponieważeſ tákie ieſt zdánie Doktorá. Spráwuy ſię w
komuniách twoich według upodobánia Spowiedniká twego,
gdyż mu to ukontentowánie dáć trzebá: ty też przez to nie
utráciſz, álbowskiem czego mieć nie będzieſz przez przyęćie Sá-
krámentu, znaydzieſz to w ſubmiſſyey y poſłuſzeńſtwie. Wſtaw
ci inſzych życiu twemu ſłużących nie dam, procz tych, które
ſię w Kſiażeczce znayduia; ále ieſli Pan Bog ſporadzi-że mi ſię
przydzie widzieć toba, á trudnoſci ſię iákie znayda, odpowie-
ná nie. Zadney potrzeby niemáſz ábyſ mi Spowiedz ſwoię zpi-
ſáć miáła: ieſli máſz punkt iáki oſobliwy o którymbyſ ſię
znieſć chciáła z ſercem moim, które ieſt cále twoie, będzieſz to
mogła uczynić. Bądź bárdzo łáſkáwa; nie żyj według humo-
row ſwoich y właſnych ſkłonnoſci, ále według rozumu y po-
bożnoſci. Kochay ſerdecznie Małżonká twego, iáko tego kto-
ryć

ryć był ręka samego Zbawiciela naszego dany. Bądź pokorna ku wszystkim. Powinnas mieć pilne staranie o przywiedzeniu umysłu twego do pokoju, y spokoyności; y o zatlumieniu tych złych skłonności, które się w tobie znajdują, przez pilność w ćwiczeniu się w cnotach przeciwnych, rezolwuiac się być pilniejsza, czuyniejsza, y skuteczniejsza w wykonywaniu cnot; a notuy sobie te cztery słówka, które teraz powiem. Wszystko twoje złe z tad pochodzi, że się bardziej obawiasz grzechu, aniżeli kochasz cnoty. Gdybyś mogła wzbudzić trochę głębiey w duszy twoiey miłość ku ćwiczeniu się w łaskawości, y prawdziwey pokorze, toćbyś grzeczna była Moia Namiłsza Corko; ale często o tym myślić trzeba. Czyń do tego przygotowanie poranne, y krótko mowiac, micy to u siebie za ztargowaną robotę, którać Bog zapłaci tysiacnemi pociechami; a dla tego nie zapominay często serca twego podnosić do Boga, y myśli twoich do wieczności. Czytay w imię Boże codziennie trochę, proszę, czyń to wszystko dla mnie, który cię codziennie Bogu polecam, y proszę nieskończoney dobroci iego, aby cię na wieki błogosławił.

Fránciszek B. Genew.

12 Márcá 1623.

L I S T X X X V .

Do iedney Pani.

*Náucza iá, iáko ma pozbywáć prágnień, które
• miéśáia duse; * miéć cierpliwóść w niedosko-
 náłościách swoich, y przykládáć pilności:
• do dobrego spraw terážnieyszych czy-
 nienia, nie bawiac się prágnie-
 niem przysztých.*

N n n 3

Moia



Moiá Naymilsza Corko. Odebrałem przez Ró-
dzonego mego list od ciebie, który mię prowa-
dzi do tego, abym chwalił Bogá za to, iż oświe-
cił raczył ducha twego który jeżeli nie jest iesz;
czy całe wolny od wszystkiego, dziwować się nie
trzeba. Goraczki Duchowne tak właśnie iako y cielesne, wie-
le za sobą pociągają słabości, które pożyteczne są temu, który
przychodzi do zdrowia, a to dla wielu przyczyn; ale osobliwie
dla tego, iż trawia ostatki złych humorów które sprawiła cho-
robą, tak ażeby się ich namniey nie zostało. Przy tym y dla
tego, iż nam przypominają przeszłe złe, abyśmy się w nie wpaść
powtórnie obawiali; gdyż częstokroć mielibyśmy się do niego
przez zbytęca wolność, kiedyby te słabości (iako pogrozki)
nie trzymały nas na wodzy, wiodąc nas do tego abyśmy pilna
straż nad sobą mieli, poki zdrowie nasze dobrze utwierdzone nie
będzie. Ale Moiá Corko ponieważś już do połowy wy-
brnęła z tej drogi, przez którą prowadzona była, widzi mi się
iż masz teraz trochę sobie odpocząć, y załstnowić się na uwá-
żaniu próżności umysłu ludzkiego, iako jest skłonny sam w so-
bie do zámęszania y zawiśłania, gdyż pewien jestem, że łatwo
uznasz, iż prace wewnętrzne któreś cierpiała, pochodziły z wiel-
kiej liczby konfyderacyi y prągnięcia, z przynagleniem wzbu-
dzonym ku dostapieniu iakieys imáginowaney sobie doskonało-
ści: to jest, chcę rzec, iż imáginacya twoia wystawiła dosko-
nałość iakaś koniecznie potrzebna, do której się wola twoia
mieć chciała; ale załstnowiona wielkością trudności, albo raczy
niepodobności, iakoby w boleściach rodzących zostawała, nie
mogąc być z ciężaru swego rozwiązana, z tej przyczyny przy-
mnażała w sobie niepotrzebne prągnięcia które, iako ćmiel y
śierzeń miod z ulą zjadały, prawdziwe zaś y dobre prągnięcia
głodne z wszelkich poćiech zostawały. Teraz tedy odpocznij
sobie trochę, odetchniej nie co, a przez uwážanie uszłego nie-

beſpieczeńſtwa, odwrócaj te, które nápotym przypáſćby mogły. Zápodeyrzane miej te wſzyſtkie prágnienia, które według poſpolitego zdánia ludzi pobożnych, skutkiem wykonáne byđź nie mogá; takie ſą prágnienia niektórych doſkonáłoſci chrzeſćciańſkich, które byđź mogá w imáginacyey, ále nie w uczynku; y o których wiele ich lekcyę ząktáda, lecz nikt uczynkow icy nie czyni. Wiedz o tym, iż cnotá cierpliwoſci ieſt tá, która náſ naybárdziej upewnia o doſkonáłoſci; y ieżeli ją mieć trzeba ku inſzym, trzeba ją rákże mieć ku ſobie ſámy. Ci którzy áſpiruá do czyſtey miáłoſci Boſkiey nie ták bárdzo potrzebuá cierpliwoſci ku inſzym iáko ſámi ku ſobie. Dla doſtapienia doſkonáłoſci trzeba, wáſne niedoſkonáłoſci náſze cierpieć, mówić znosić cierpliwie, ále nie kochać ich, ábo ſię z nimi pieſcić. Pokorá ſię w tym cierpieniu zachowywa. Prawdę wyznać trzeba, ieſteſmy mizernemi ludźmi, którzy máłoco dobrze czynić możemy; ále Bog który ieſt nieſkończenie dobry, kontentuie ſię máłemi ſpráwami y zá wdzięczne przyimie przygotowanie ſercá náſzego. Według ſłow piſmá Świętego, Bog ieſt więkſzy niżeli ſerce náſze; ſerce záſ náſze więkſze ieſt niżeli wſzyſtek ſwiát; kiedy ſerce náſze w oſobnoſci ſwoiey ná modlitwie gotuie uſługę, która oddać má Bogu, to ieſt kiedy ſtánowi zamysł ſwoie ſłużyć Bogu, czeſć mu oddawác, ſłużyć bliźniemu, martwić zmyſły ſwoie powierzchowne y wewnętrzne, y tym podobne dobre przedſięwzięcia, ná ten czás wiele dokázuie czyni przygotowanie y przyſpoſábia ſpráwy ſwoie do tak známienitego ſtopnia przedźiwney doſkonáłoſci. Wſzyſtko to iednák przygotowanie bynamnię z wielkoſcią Bogá porównáne byđź nie może, który ieſt nieſkończenie więkſzy, niżeli ſerce náſze; iednákże to przygotowanie zwyczajnie ieſt więkſze niżeli ſerce náſze; iednákże to przygotowanie zwyczajnie ieſt więkſze niżeli ſwiát, niżeli ſiły náſze, y ſpráwy powierzchowne. Vmyſł który z iedney ſtrony uważa wielkoſć Bogá, iego niezmierna dobroć y zacnoſć, náſycić ſię nie może czynieniem mu wielkiego y przedźiwneſzego przygotowania. Gotuie mu.

mu ciało umartwione bez rebelliey, pilność w modlitwie bez rozárgnienia, łaskáwość w konwertácyey bez gorzkości, pokorę bez żadney próżney wyniosłości, wszystko to jest bárdzo dobre; dobre to są bárdzo przygotowania. Ieżceby jednak więcey potrzeba do służenia Bogu według powinności nászej, ále zá tym wszystkim, trzebáby kogo poszukać żeby to wykonał; álbowskiem gdy przyidzie do sámej rzeczy ustáicemy y widzimy że te doskonałości tak wielkie w nas bydz nie mogą. Możemy umartwic ciało, ále jednak nie tak doskonałe, áżeby iákicy w nim nie było rebeliey; pilność násza w modlitwie częstokroć przerwana będzie roztargnieniem, y tak inrze. Ale czyż dla tego trzebá się męszć, trapić, troskác y frásowác? nie záiście; Czy trzebász przydać moc prágнення dla wzbudzenia w sobie chęci ku dostapieniu tego znaku doskonałości? nie záprawdę. Może użyć prostego prágнення ktoreby oświadczyły wdzięczność nászą; iáko to rzec mogę: áh! czemuż nie ístem tak pałájący miłostí iáko Serafinowie? dla lepszego służenia Bogu y wychwalánia onego; ále trawic czasu niemam ná takich prágñieniách, iákobym tu ná tym świećcie dostąpić miał tey wyborney doskonałości, mowiac: prágne tego, usilnie o to się stárác chcę, á ieżeli nie dostapię, frásowác się będę. Nie mowię áżeby się w tę drogę udawác nie trzebá, ále prágnać nie trzebá zá dzień iá jeden odpráwić: to jest, zá dzień tey śmiertelności; gdyżby nas to prágñenie turbowáło, á nádáremnie. Dla dobrego odpráwienia drogi, trzebá się áplikowác do dobrze odpráwienia tey, ktora jest náybliższa nas, y pierwszego dñá; nie báwiac się prágñeniem odpráwienia ostatniey, gdy pierwsza odpráwowác trzebá. Powiem ci słowko iedno, álc notuy ie sobie. Tak się czasem około tego báwiemy, ábyśmy byli dobremi Aniołámi, iż zánicchywamy bydz dobrymi ludzmi, dobremi białemigłowámi. Niedoskonałość násza aż do grobu nas doprowadzić ma; chodźć nam niepodobna zícnie się nie tykáiac; nie trzebá się ná niey klásć y przewracác, ále też myśleć niemamy o latániu; álbowskiem ísteśmy máłemi praszyná-

szynám
umiera
skoná
przyw
wzgar
Bog ni
re íst
iedná
iz po
przygo
do wyl
iákic
szánia
ści fere
po zic
konwu
z Mág
mynie
mu kr
się wyk
lepsze
zniego
znosze
Nie m
Záleca
truy p
mi pił
z gále
chnac
służyć
nász;
siaz cz
będzie
my.

szynami nie mającemi ielczę skrzydełek naszych. Pótroize umieramy, trzeba też aby codziennie z nami umierały niedoskonałości nasze. Wkochańe niedoskonałości, które nas przywodzą do uznania nędzy naszej, ćwiczą nas w pokorze, w wzgardzie nas samych, cierpliwości y pilności; y przy których Bog nie poniechywa uważać przygotowania serca naszego, które jest doskonałe. Niewiem jeżeli przyzwóicie piśzę do ciebie: iednak że przypadło mi do serca, abym ci to napisał, mniemając iż po części przeszłe złe twoie ztad poszło, żeś wielkie czynił przygotowania; a widząc że skutki były małe y siły niezdolne do wykonywania tych pragnienia, y zamysłów, cierpiełaś nie iakie ciężkości serca, niecierpliwości, poturbowania y zamięszania; zátym nastąpiły powatpiwania, osłabienia, y ociążałości serca. Co jeżeli tak jest, bądź napotym mędrsza. Chodźmy po ziemi, ponieważ nam morze zawrot głowy sprawuie, y do konwulsi nas przywodzi. Zostąmy u nog Zbawicielowych z Mągdaleną, ktorey dziś święto obchodźiemy. Wykonywamy niektóre małeńkie cnoty, przyzwoite małości naszej; małemu kramarzowi dość na małym koszyku. Są to cnoty które się wykonywają bårdziej zstępując, aniżeli wstępując; azátym lepsze są dla słabych nog naszych; cierpliwość, znośenie bliźniego, usługá, pokorá, łaskáwość, odwagá, uprzejmość, znośenie niedoskonałości naszej, y tak insze małe cnoty. Nie mówię iż nie trzeba wstępować przez modlitwę, ale powoli. Zálecam ci święta prostotę; pátrz przed sobą, ale się nie zapátruj na te niebezpieczeństwa, które zdálęká widzisz, y o których mi piśzesz. Zdać się że to jest woysko, a ono tylko wierzbina z gąłęzi obcięta: iednak zapátruć się na to, mogłabyś się potchnać. Mieymy mocne y powszechne postanowienie chcieć służyć Bogu ze wszystkiego serca naszego, y przez cały żywot nasz; a zátym nie mieymy stárania o jutrze! myślmy tylko dzisiaj czynić dobrze, a gdy dzień jutrzeyszy przyidzie, nazywać się będzie dniem dzisieyszym, y na ten czas o nim myśleć będziemy. Trzeba także w tym mieć wielką rezygnacya y ufność w

Boskiey opírznosci; trzeba przysposabić sobie mánny ná každý dzień, á nie więcej. Nie powatpiwáy iednák, że Bog spuści inszey iutro, y po iutrze, y káždego dnia pielgrzymowania nášego. Niezmiernie chwałę zdanie Oycá N. áżebyś miała wodzą, w ręce ktorego mogłabyś bezpiecznie złożyć duchá twego. Szczęścieby to twoie było, gdybyś inszego. niemiała prócz naysłodiziego IEZVSA, który iáko nie chce áby gárdzono dyreckyá sług iego, gdy iá mieć możemy, tak też gdy nam ná niey zehodzi, on wszystko nágradzá; ále to tylko w takim rázie, w ktorým iezli się znayduiesz, doznasz tego. To com do ciebie nápiśać nie było dla tego, ábyś się strzegła listownie się ze mna znośić y tráktowác o duszy twoiey, która mi iest serdecznie ukochána, ále tylko dla uśmierzenia zbytnie goracey ufności, któraś miała do mnie, który dla niedostátczności moiey, y odległości, nie mogę być tylko bárdzo máło pożytecznym, lubo całé życzliwym y tobie oddánym w IEZVSIE Chrystuśie. Pisuyże tedy do mnie z ufnością bynamniey nie wátpiac, ábym ci wiernie odpisowác niemiał. Włożyłem w list to czegoś sobie życzyłá, áby tylko dla ciebie sámey było. Modl się proszę zá mnie. Trudno poiać iákom iest obciążony y przyciśniony tak wielkim y trudnym ciężarem urzędu mego. Tęś mi miłość wyświadczyć powinna według práwá iedności nášzey, do tego też iż ci iá wzáimná oddać przez ustáwiczne wspomínánie ná ciebie przy Ołtarzu y w lichych modlitwách moich. Niech będzie błogostáwiony Zbáwiciel náš. Proszę go áby był sercem, duszá, y żywotem twoim; á iá iestem sługá twoim.

Fráncišk. Biskup Geneueński.

L I S T XXXVI.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Ná-

*Nápomina iá, áby zostawáta w pokoju pod dyspozy-
cyą Boskiey opátrznosci, nie czyniác zbytnich
reflexyi nád nieposobnością swoią.*



Oż rzekę tey Naymilzey Corce, która mi tak bår-
dzo przypáda do serca? Zyi wszystká w Chrystu-
sie Moia Naymilsza Corco, á bądź pewna, iż dla
niego święta miłość, która mam ku tobie, żyje cá-
łowiecie y nieśmiertelnie w umyśle moim. Bo-
daybysmy samym sobie záginać mogli, ábyśmy się znaleźli cá-
le w Zbáwicielu naszym. Nu, Moia Naymilsza Corco, wi-
dziáś iáko opátrznosc Boska dobrze y szczęśliwie ná stronę
twoię wíszystko zporadziá względem przyięcia Panny N. le-
żeli táż opátrznosc wystáwi Klasztor, w N. pokaże iednáko-
wo iż nie wiele umiemy, y że roztropnosc naszą w pokoju zo-
stawáć powinna, y cześć oddawáć Boskiey dyspozycyey, która
wíszystko zporadza ku dobru twoich. O iák myśli iego różne
sá od naszych! y drogi iego nam niewiádomé. Bynamniey, nie-
boy się, áżeby chęci wáśce miáły mię przywieść do czego; ál-
bowiem lubo was wíszystkie kocham doskonale, iednakże wiem
dobrze iż chęci wáśce nie sá wámi samemi, lubo się w was znáy-
duia. Dobrzem cię wyrozumiaá strony modlitwy; nie wdaway
się w ściśle roztrząsanie tego co czynisz ná niey; ná terážniey-
szy czas dosyć ci ná tym, com ci o niey powiedziaá. Zostaway
w pokoju; niedopuszczay więczey duchowi twemu, áby miáá
tá siá czynić reflexyi nád nędza twoia y nieposobnością,
álbowiem ná co się to wíszystko zcidzie? iżali we wíszystkim y
wśzędzie pod Boska nie podpadaś opátrznosc? Ten tedy kto-
ry miętzká w przybytku Páńskim, w opiece iego zostaáć. Nie
czatuy ták bårdzo ná chęci duży twoiey, gardź niemi, nie o-

bawiaj się ich, y często wzbiay serce twoie do całowitey u-
fności w tym, który cię powołał na łono miłości swej.

Fráncišk Biskup Genewski.

L I S T XXXVII.

Do iedney Wdowy.

*O odpoczynku, który máia mieć fercá náše w woli
Boskiej, będąc iáko gniazdká żimorodkow.*

Moiá Naymilsza Corko. Od powrotu mego z wizy-
ty, miałem nie co goraczki z kátaru pochodza-
cey. Doktor náš niechciał mi inszego ordyno-
wać lekárstwa procz odpoczynku, w czym byłem
mu posłuszny. Wiesz Moiá Naymilsza Corko, iż
remedium ktore ia chętnie ordynuię jest także spokoyność, y
żé zakázuię zázwsze skwápliwości. Dla tego ptzy tym odp-
czynku ciáta, myśliłem o odpoczynku duchownym, który
fercá náše mieć máia w woli Boskiej, ábożby oná nas no-
siła. Lecz niepodobna rozwodzić się z uwagámi, ktorych w
tym używać trzebá, chyba trochę wolnicyszego czasu. Zyi-
my, Moiá Corko, żyimy poki się Bogu podoba, ná tym pá-
dole mizernym, z całowitym poddaniem się naywyższej y
nayswiętszey woli iego. Ah! iákośmy obowiazáni dobroci
iego! ktora w nas wzbudziła przy tak wielkiej odwadze
prágnienie do życia y umierania w miłości iego. Bez wa-
pienia moiá Corko prágniemy tego y ná to iesteśmy odważni;
ufamy ieszcze iż ten Zbáwiiciel, który nam dáie chęć,
da nam też y łaskę do wykonania icy. Uważałem onegdáy sze-
go dnią, co niektorzy Autorowie powiádáia o żimorodkách, pta-
szynách máleńkich, ktore ná brzegu morskim gnieźdza się: to
jest, iż okragło gniazdká swoje robia, y tak dobrze zlepiáia, iż ich

wo-

• *Listow Duchownych Księgá IV. 493*

wody morskie żadna miara przeniknąć nie mogą; z wierzchu tylko jest w nich dziurka málénka, przez która oddech mieć mogą; w tych chowają swoje młode ptaszatki; aby gdy je morzeznienacka porwie, mogły bezpiecznie pływać y unosić się po falách morskich, bez zalanía się y pograżenia. Powietrze które ta málénka wchodzi dziurkam, służy za wagę, y tak wyważa te kłębuszki, y málé łodki, że nigdy się nie wywroca. O moia Corko! iako życzę tego, aby serca nasze tak były dobrze zlepione y zewsząd opatrzone, aby jeżeli ie nawałności światá tego nápadná, nie przeniknęły ich przecię, y aby w nich żadnego nie było otwarcia, tylko ku niebu, do oddychania y wzdychania do Zbawiciela naszego. Dla kogożby to gniazdko bydź miało Moia Naymilsza Corko, jeżeli nie dla dziełek tego, który uczynił dla miłości Boskiej, dla áfektów Boskich y niebieskich. Lecz poki zimorodkowie budują gniazdko swoje, y poki ich ptaszęta są jeszcze słabe do znoszenia nawałności morskich, Bog o nich ma stáranie, y litościwym im się bydź pokázuie, broniac aby ich morze nie porywało. O Boże! moia Corko, toć tedy tá dobroć naywyższa ubezpieczy y gniazdko serca naszego dla miłości swoiey nayświętszey, przeciwko wszystkim szturmom światowym, ábo ie też od niego obroni. Ah! toć kocham te ptaszęta, które to są wodami otoczone, á tylko powietrzem żyją; kryją się w morzu, á nie widzą tylko niebo; pływają iako ryby, á śpiewają iak ptaszekowie. To mi się jeszcze naybárdziej podoba, iż korwicą ich rzucóna jest ku gorze, á nie ku dołowi, dla ubezpieczenia ich przeciw nawałności. O moia Siostró! Corko moia, nayśłodczy IEZVS niech nas raczy takimi uczynić, abyśmy otoczeni będąc światem y ciałem, nie żyli tylko duchem; aby w pośrodku ziemskich próżności, żyliśmy záwsze w niebie; aby żyjąc z ludźmi, chwaliliśmy go z Aniołami; y aby ugruntowanie nádziewey naszej było záwsze w zgorę y w niebie. Moia Corko, trzeba tego było aby serce moje ná ten pápier tę myśl podáło, rzucając do nog Ukrzyżowanego prágniczenia swoje, żeby we wszystkim y wszędy

Boska miłość była naywiększa miłością naszą. Ale, ah! kiedyż nas tá miłość zniszczy? y kiedyż zniszczy żywot nasz? spráwulac to, ábyśmy samym sobie umárſzy, żyli samemu Zbáwi-
cielowi. Iemu ná wieki niech będzie cześć, chwałá, y błogo-
stáwieństwo. Moy Boże! Mojá Naymilſza Corko, cóż to ia
piſzę do ciebie? ábo ráczey dla iákiey przyczyny? O mojá Cor-
ko! ponieważ nieodmienne naše przedſięwzięcia, y oſtáte-
czne á nieporuſzone poſtánowienia, ciągná uſtáwicznie ku
miłości Boskiej, nigdy tedy słowá miłości Boskiej nie ſa dla
nas nieprzyzwoite. Zoſtay z Bogiem mojá Corko, prawdzi-
wa mowię Corko mojá, w tym, ktorego miłość mię obowię-
zuie, y owszem poſwięca ná to, ábym był, żył, umierał, y o-
żył ná wieki twoim, y całé twoim. Niech żyie IEZVS, niech
IEZVS żyie y Nayswiętſza Mátká iego Páni naszą.

Fránciſzek Biſkup Genewſki

w Wigiliá chwałebnego
Mikołaiá S.

L I S T XXXVIII.

Do teyże.

Iż ſtáteczność ieſt wielce potrzebna do zbáwienia.



Vž to trzeci raz piſzę do ciebie od odiázdu tve-
go Mojá Naymilſza Sioſtro, Corko mojá. N po-
wiádał mi o tobie, y o M. ktorá mi odmálował
iáko wielce záloſna y zfráſowana zoſtáie; czemu
łatwo dáć wiárę: gdyž rá co umártá corka iej by-
ła. Ah! trzebá mieć politowanie nád duſzami nasząmi, ko-
re póki w ſláboſci ciát nášzych zoſtáa, ták ſa bárdzo podle-
głe próżności. Iákož to rzecz podobna (mowi S. Grzegorz do
iednego Biſkupá) áby burzliwoſci ziemſkie ták bárdzo poru-
szá-

szály tych, ktorzy są w niebie? ieżeli w niebie są, iakoż są porużeni tym, co się dzieje na ziemi? O Boże! toć tá lekcyá świętey státeczności jest potrzebna tym, ktorzy szczerze się o zbawienie swoje stáráć chcą. To prawdá, iż z imáginácyey pochodzą nieczułość, tych, ktorzy tego cierpieć niechcą, że są ludźmi, zázwsze mi się zdała byđż szczerá fantázya; iednákże oddawszy co przynależy niższej części, oddać trzebá co wyższej przynależy, w ktorey zásiada iako na tronie swoim duchowiáry, ktory nas ma ciešzyć w utrápieniách nášzych, y owszem ciešzyć nas samymże utrápieniem. Błogostáwieni są ci, ktorzy się weszli gdy są w utrápieniu, y ktorzy gorzkość piołunu w miód przemieniáli. Niepotrzebna rzecz Mojá Naymilšza Corko ábym ci powiádać miał, z iákim áfektem cię polecam Zbawicielowi nášzemu, gdyż to czynię sercem nowym, y ktorego zázwsze więcej przybywa w tey mierze. Trochę teraz więcej pilnuję modlitwy, ániżeli zwyczajnie, álbowskiem czyż nie trzebá, ábym ci cokolwiek powiedział o duszy moiey? ktora jest tak bárdzo twojá. Dzięká Bogu, mam niezmierne prágnienie byđż cále iego, y iák naylepiecy służyć ludowi iego. Zostay z Bogiem Mojá Naymilšza Corko, ktora duszá mojá kocha nieporównánym sposobem cále y iedynie w tym, ktory dla tego áby nas umiłował y stał się miłościá nášza, podał się ná śmierć. Niech żyje IEZVS, niech żyje MARYA. Amen.

Fráncišek Biskup Genew.

w Wigiliá w Niebowzięcia
Roku 1609.

• *L I S T XXXIX.*

• Do iedney Páni zamężney.

*Nápomina iá, áby zážywała okázyi do umartwie-
nia*

*nia, ktore się ieý podáią w stanie w którym zostáie;
y áby się cwiczyłá w cnotách, lubo w nich
czuie oziębłość y niesmák.*

TRzebá nádewszyřtko Mojá Naymilřza Corko, stá-
ráć się o tę spokoynořć, nie dla tego że ieřt má-
ka ukontentowánia, ále dla tego że ieřt corka mi-
łości Boskiej, y rezygnácyey wřasney woli ná-
řzey. Okázyc do ieý wykonánia řa codziennie; ál-
bowiem nie zchodźi nam ná przeciwnořćiach, kędyřkolwiek się
obroćimy; y luboby nam ich nikt nie czynił, sami sobie ie
czyniemy. Moy Boże! mojá Corko, iákobyřmy byli řwięty-
mi, y Bogu przyiemnymi? gdybyřmy umieli dobrze używáć oká-
zyi do umartwienia, ktore nam wokácy nářzá podáie; álbo-
wiem bez wátpienia większe się znáyduia, niř między osobámi
Zakonnemi: to tylko złá ieřt, iż ich sobie nie czyniemy poży-
tecznemi, iáko oni. Strzeř pilno sama siebie pod czás terá-
źnieyszey swoieý cięřžárnořć, bynamniery sobie gwałtu nieczyñ
w řádnym cwiczeniu, zwolná ie tylko odpráwuy. Ieřlić cięřzko
klęczeć, uřiadź sobie; ieřlić zehodźi ná áttencyey do modlenia
się przez pułgodźiny, nie modl się tylko przez kwádráns, ábo
puł kwádránsa. Staw się prořę w obecnořći Páñskiej, á tám
przed nim ćierp boleřći twoie; nie wřtrzymuy się od uskarřá-
nia się; álebym chciał áby to było przed nim samym, y duchem
řynowskim, ták iákoby się dziećie uskarřáło przed mátká swo-
iá; gdyř byle się to miłořnie czyniło, niemářz w tym nic złego
uskarřáć się, prořić o ućeczenie, miecyłec przemieniáć, y ul-
żenia řzukáć: czyñ to tylko z miłořćiá y rezygnácyá w ręce do-
brotliwey woli Boskiej. Nie turbuy się ieřeli nie dobrze wy-
konywał řkty cnot; gdyř iákóm ci powiedziáł nie przeřtá-
iá bydź dobremi, lubo się odpráwuiá z sřábořćiá, oćięřátořćiá
y práwie z przymusu. Nie móřesz dáć Bogu; tylko to co mářz,
w te-

w terażniejszy ząś czaście utrapienia, niemąsz inszych spraw do cfiarcwania mu. Teraz Moia Naymilsza Cerkó ulubiony twoy iest ci równianka miy, nie poniechyway przyćskac go mocno ná pierśiach twoich. Ulubiony moy iest moim, á ia iego: ząwśze będzie przebywał w sercu moim. Izá atz go nazywa Mężem boleści. Kocha on boleści, y tych którzy ie cierpią. Nie biedz się do czynienia wicła, ále się getuy do cierpienia z miłością. Bog ci będzie miłościw Moia Naymilsza Cerkó, y uczynić łaskę, iż będziesz mogła traktować o życiu tym osobnym, o którym mi namieniaasz. Lubo w słabości, lub żyiac, lub umieraiac, iesteśmy Bożymi, y nie nas nie odłaczy od miłości iego nayswiętżey, á to zą pomocą łaski iego, nigdy serce nasze życia mieć nie będzie tylko w nim, y dla niego, będzie ná wicki Bogiem tercá nášzego; nie przestąnę go prosić o to y bydz cále w nim.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XL.

Do iedney Páni.

Vpomina ią, áby w chorobie swoiey była pefisna Doktorowi.



Wspomniatem sobie Moia Naymilsza Cerkó, że chorujesz ná chorobę, która iest bardżicy uprzykrzona, ániżeli niebezpieczna, y wiem że takie choroby sposobne są do zepsowania posłuszeństwa, kroesmy oddawać powinni Doktorom; dla tego umyśliłem ci przykazac, ábys używała odpoczynku, lekarstw, potraw, rekreacyi, któreć náznaczone będą, w czym wykonasz posłuszeństwo y rezygnacya taka, która cię niezmiernie uczyni

Ppp

przy-

przyjemną Zbáwicielowi, álbowiem podać się wiele krzyżów y umarwienia, ktorychś sobie nie obraťá, áni ich chciáť; Bog ci je dať z ręki swoiey, przyimiyże je, cáłuy, y kochay. Moy Boże! toć sa wizytkie uperfumowane godnościá micyścá, z ktorego pochodza. Moia Naymilsza Corko piśzę do ciebie skwápliwie, gdybym więcej miał czasu, więcejbym też piśał, álbowiem życzę tego nieskończonym sposobem, ábyś w tych máłych á przykrych okázyách wierna była, y ábyś tak w wielkich, iáko y w máłych, záwize mowiła: niech żyje IEZUS! Tway cáty y życzliwy Sługá.

Fráncišek Biskup Genew.

9 Septembris 1608.

L I S T XLI.

Do iedney Pánny.

Vpomina iá, áby żyła kontentá w stanie, do ktorego iá Pan Bog powolať.



Ywot ten krotki iest Moia Naymilsza Corko, ie-
dnákcze wielki iest wagi, ponieważ przezeń możemy
nábyć wieczności. Błogostáwieni sa ci ktorzy go-
ná to záżywać umicia. Ty zaś Moia Naymilsza
Corko słuśzna masz przyczynę chwalić Boga, kto-
ry z szczegulney opátrznosci swoiey nie tylkoć dať wolá y chęć
do stóśowania śmiertelnych dñi życia twego do niesmiertel-
nych, áleć ieszcze náznáczyť miejsce y sposoby, iákimi masz
áplikowác ośátek tych przemiáiaczych momentow do pozy-
skania świętey wieczności. Nigdy o tym nie powatpiway Mo-
ia Naymilsza Corko; prawdziwa światłość niebieska pokazá-
łać drogę twoję, po nicy cię szczęśliwie prowadzić będzie. Znay-
duia cię ocz wątpienia drogi zacniejszy, ále nie dla ciebie; za-
cność

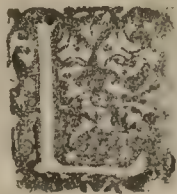
cnosć zaś drogi nie czyni zacnymi podłożnych, ale ich chyżosć y spieszność. Wszystko to co cię od tey drogi odwieść będzie chciało, poczytay za pokusę, tym niebezpieczniejsza, im podobno będzie pozorniejsza. Nic nie jest miłszego maćstarowi Boskiemu, iako perłewerencya, y naymnieysze cnoty; iako to ludzkość bliźniemu wyświadczona, doskonalszemi czyni tych, ktorzy w niey trwają az do końca, aniżeli insze węższe które się wykonywać mogą na przemiány. Zostąży tedy w pokoju y mow: o! iak wiele drog jest do niebá; błogosławieni są ci, ktorzy niemi chodzą. Ale ponieważ tá jest moiá, chodźć po niey będę, w pokoju, szczerości, prostocie, y pokorze. Tak zaście, Moiá Naymilsza Corko, iedność serca jest nayzacnieyszym sposobem do doskonałości, kochay wszystko, chwal wszystko, ale nieudaway się ani aspiruy tylko według powołania opatrności niebieskiej, y nie micy tylko iedno serce ku temu się ściągające. Bog niech napełni najswiętszą miłością swoią to serce, które moie kocha y kochać na wieki będzie. Amen. Moiá Naymilsza Corko twoy nayżyczliwszy Sługá.

Fránciszek Bisk. Genew.

L I S T XLII.

Do iedney Páni,

Iż to jest iednym posłuszeństwem, nie prągnąć dyspensy; y że trzeba czekać czasu nąznaczonego do wstąpienia do zakonu.



Ist twoy, który mi oddał Pan N. wielką mi przyniosł pociechę, Moiá Naymilsza Corko, gdyć iatwo po nim dochoǳę, iż iako ia nie zapominam serca twego, tak ono nie zapomina mego. Służna

Ppp 2

zá.

zaprawde masz przyczynę błogosławić Bogá za nátechnienie, ktore dać corce twoiey, obieráiac iá do stanu naylepszego, ktory się w tym śmiertelnym życiu znaleźć może. Ale Moia Corko, wszystko sprawować trzebá swego czasu. Nie iá wprawdzie náznaczyłem czas, w ktory Pánný do Zakonu wstępować máia, ále święte Koncilium Trydentskie. Wierz mi Moia Nym liza Corko, ieżeli nie masz tak nie nádzwyczajnego, coby przynaglać máto, zostaway w pokoju, poddáiac się pod posłuszeństwo zwyczajnym prawom Kořciola Świętego. Lepšie ieřt posłuszeństwo, niźeli ofiáry. Iest to nieiákie posłuszeństwo wielce przyjemne Bogu, nie prágnáć dyspenfy, procz wielkicy przyczyny. Nayświętsza Pánná nie prořiła o nie dla porodzenia przed czasem zwyczajnym, ani dla mowienia z Zbáwicielem naszym przed láty, w ktore dziećci zwyczajnie mowić poczynáia. Postępuy tak z wolná, á wszystkoć się dobrze powiedzie, y z błogosławieństwem, y ná ciebie náwet zplýwaia-cym. Po dziećcięciu, Bog y mátcie forte otworzy; nie zázakazano ieřt wárzyć do ofiáry iágnatká w mleku owey. Wé wřzyřtkich okázyách z wielkim áfektem służyć ci będę. Nie potrzebuieřz żadnego ráunku w tych okázyách, poniewáż ci Bog zostáwił Wielebnego Oycá N. y do tego Siořtry Náwiedzenia tak sa bárdzo obowiazáne miłości, ktora im wyřwiadczařz; á poniewáżeř Kaplicę ich obiciem przyozdobiła, w dzieñ przenieřsienia ich do nowego Klasttoru, one teź wiele uczynić powinny do obicia klasttoru swego, przy wyřwiadczoney życziwořci twoiey, y ukocháney corki twoiey. Polecay mię prořzę Boskiemu miłosierdziu, y dobroci Mátki iego. Twoy nay-

Fránciřek Biskup Genew.

List

L I S T X L I I I .

Do iedney Páni.

*Náucza iá, sposobow popráníwania rostopności
ludzkiey ; wykonywánia, y prostowánia in-
tencyi światowych.*



Odpowiadam ná pytanie Mátki Náwiedzenia, imie-
niem twoim uczynione, Moia Naymiliza Corko.
Kiedy się rostopność ludzka przymieszywa do za-
mysłów naszych, trudno icy zadržymać, álbowiem
niezmierznie iest uprzykrzona, y śmieie się y prze-
ciw wón názey wdáie w sprawy násze. Což ná ten czas czy-
nić trzebá, á żeby intencya była czyšta? Vważaymy ieżeli za-
mysł náš może byđz słuźny, spráwiedliwy, y poboźny : ieżeli
tedy może, postanowmy wykonaćgo, iuž nie dla oddánia po-
słuszeństwa rostopności ludzkiey, ále áby w nim wykonać wo-
lá Boską. Ieżli náprzykład mamy corkę, która rostopność
ludzka podáie iž potrzebá dáć do Zakonu, dla niektorych
przyczyn y spraw domowych, mowić tedy sobie będziemy, nie
mowię przed ludźmi ale przed Bogiem : o ! Pánie, chcę tę cor-
kę ofiarowác, która (táka iáka iest) twoja iest ; á lubo mię do
tego rostopność ludzka wiedzie, iednakž Pánie, gdybym
• wiedziałá żeby w tym upodobánia twego nie było, nigdybym
tego nie uczynilá, odrzućaiac tę rostopność, która serce moje
czuie, ále ná która prágnie nie zezwolić, y obcymuiac wólá
twoię, ktorey serce moje nie upátruie według chęci włásney,
ále ná która przestáie według postanowienia swego. Moia
Naymiliza Corko, we wszystkich okázyách umysł ludzki trapi
nas pretensyami swemi, y z uprzykrzeniem wdáie się w sprawy
násze. Nie iesteśmy świętšzymi nád Apostolá Páwłá S. który

czut dwie woli w pośrzod dłuze swoiey: iedną ktora chciała według stárego człowieka, y rostopności ludzkiej, á tá się bárdzicy czuć dawała: druga, ktora chciała według Duchá Bożego, á tá mnicy się czuć dawała, iednak bárdzicy pánová-
ła, y według ktorey życie swoje prowadził. A tak z iedney strony wołał; O! niešťczęśliwy ja człowiek, któż mię wybáwi od tego ciáta śmierci? Zdrugiey zaś strony wołał: Zyię, już nie ja, ále życie we mnie Chrystus. Przy káżdym stápieniu, trzeba nam czynić ákt rezygnácyey, ktorego nas náuczył Chrystus: Nie móiá wola, lecz twoiá Oycze przedwieczny, niech się stánie. A zátym dopuść szczekáć rostopności ludzkiej, ile będzie chcia-
ła, gdyż spráwá nie icy przynależec będzie; y rzec icy móżesz iáko Sámárytani sámárytance, potym, gdy usłyszeli sami mó-
wiacego Zbáwiciela: Już nie dla twoiey powieści wierzymy, ále żeśmy sami widzieli y słyszeli. Już nie dla rostopności ludzkiej to uczynisz postánowienie, lubo oná wzbudziła wola, ále dla tego, żeś uznála, iż to będzie przyjemno Bogu; á tak przez przyáczenie woli Boskiej, woli ludzkiej popráwisz. Zo-
stáw w pokoiu Moíá Naymilša Corko, y słuź dobrze Bogu w cięšťkości y przykrości ciężaru y rodzenia twego, ktore także prostować będzieś według upodobánia iego. A ja proszę naywyżzey iego dobroci, áby cię nápełniła błogosłáwienstwá-
mi swemi, ciebie zaś żebyś mię w nim y dla niego kochała, ktory mię prawdziwie uczynił twoim nayniższym stuga.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XLIV.

Do iedney Páni.

*Pobudza iá do miłosney boiáźni Boskiej, y żeby zá-
wse z iákiego się defektu popráwiała.*

Nie

Nieomylna to jest prawdá Moia Naymilsza Córko, iż poćiechy twoie wielkimi poćiechę przynoszą; zwłaszcza kiedy są ugruntowane ná tak mocney opoce, iákie jest cwiczenie się w obecności Boskiej. Chodźże tak tedy zawsze przy Bogu, gdyż cień iego zbawiennieyszy jest niżeli słońce. Nie zła rzecz częstsem zádrżec przed tym, w obecności którego drżą Aniołowie, gdy się Máiestatowi iego przypatrują; z tym iednak dokładem, żebyś miłość, która nád wszystkiemi sprawami pánuie, przewyższała zawsze, y pierwsze miała miejsce, ná początku, y ná końcu konfideracyi twoich. Chwała Bogu iż te máleńkie błyskawice umysłu twego nie wynikaia tak często niespodzianie, y że serce twoie jest trochę łagodnieysze. Bądź zawsze wierna Bogu y duszy twoicy. Poprawuy się zawsze z czegokolwiek; ále tego nie czyń gwałtownie, lecz stáray się mieć w tym upodobanie, podobne temu, które máia w okrzefowaniu drzew ogrodu swego ci, którzy polne zabawy kocháia. Zbawiciel nasz bez wątpienia nagrodzi ostátek, ná czym ci zchodzić będzie, ábyś przy nim w doskonalszey osobności zostawać mogła, byleś iego samego kochála, szukała y náśladowála, co wiem iż czynisz Moia Naymilsza Córko. Dla tego nieustaway zawsze, á mnie miłosierdziu iego polecay, ponieważ jestem ze wszystkiego sercá twoim nayżyczliwszym sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XLV.

Do iedney Páni.

Náuczajá, iáko ma żyć w swych ciężskościách, kochać poníženie swoje, y poznawác które z nich są naylepsze; że prágnienie inšego stanu, przeszkoda jest

*ieřt do dořkonátego řycia w tym, w ktorym zo-
řtáiemy; y nie obawiać się bárdzo pokus.*

Niech mi Bog raczy dopomoc Moia Naymilřza
Corko, áżebym pożytecznie odpisáć mogł ná list
tвой piřány 9. Iulij, czego ni skończenym spo-
sobem prágne; ále iuř widzę, iż dořyc czařu mieć
nie będę do dobrego ułożenia myřli moich: dotyć
y tego będzie, ieřli ich będę mogł wypisáć. Dobrze ták, Moia
Corko, mow zázwcze ze mna beřpiecznie, ták, iáko zemna,
to ieřt, iáko z duřą ktorą Bog naywyřřza zwiercho-
řcia swoia uczynił cále twoia. Piřesz mi, iż przykładář
iuř trochę ręku do robory: o! Boże iáko mi to wielka ieřt poćie-
cha; czyn ták zázwcze, przykładay trochę ręku do roboty, przadz
codzień trochę, lub we dnie przy iářnořci řmákw, y ořwiecceniu
wnętrznym, lub wnocy przy řwietle lámpy międy řlábořciámi
y ořchłóřciámi. Mędrzeć chwali z tego białagłowę. Palce ieřy
(práwi) chwyćły się wrzećioná. Toć ci chętnie cokolwiek
ná te powiem řłowá. Kadziołka twoia ieřt, zebránie prágnie-
nia twego: przadz codzień trochę, po włořku iednym wyćiágay
zamysły twoie, ář do wykonánia onych; á bez wátpienia przy-
dzieř do skutku. Lecz řtrzeź się skwápliwořci, gdyřbyř przędzę
twoię pomotała, węřłow nárobiła, y wrzećiono twoie uplata-
ła. Chodźmy zázwcze, byřmy naypowolniey pořtepowáli: wiele
iednákw drogi widźiemy. řlábořci twoie wielceć řa řzkodliwe,
gdyř powiádař, iż ci přeřřkadzáią do wchodzenia w řámę řie-
bie, y do přybliřzenia się do Boga. Bez wátpienia řła to ieřt
mowá; Bog cię ták zóřtawuie dla chwały swoiey, y wielkiego
pořytku twego. Chce áby nędzá nářřa była řtolica miłóřier-
dzia iego, á řlábořci twoie řtolica wřřzechmocnořci iego. Gdzieř
Bog mocy swoiey Boskiey? ktorá był wlař w řámřoná, přeřby-
wáć rořkazał? ieřeli nie we włořách, w nayřlábszey częřci, kto-
ra się w nim znáydowála. Niech więcey tych řłow nie řły-
řę,

sze, od tey, która chce służyć Bogu, według udodobania jego, a nie według smaku y spraw zmyślonych. Niech mię zabije, mowi Iob, ja w nim ufać będę. Nie, Moia Corko, te słabości nie przeszkadzają do wchodzenia w samę siebie, aleć przeszkadzają do brania upodobania w samey sobie. Chcemy zawsze tego y owego, y choćbyśmy mieli naystodszego IEZUSA naszego na piersiach naszych, nie jesteśmy kontenci, lubo iednak tego tylko szczegulnie pragnąć możemy. Iedney tylko nam rzeczy potrzebą, a ta jest, abyśmy byli przy nim. Powiedz mi Moia Naymilsza Corko? wiesz dobrze, iż przy Narodzeniu Zbawiciela pasterzowie słyszeli śpiewanie Anielskie, iako mowi Piśmo Święte: nie mowi iednak, aby Nayświętsza Panna y Iozef Święty, którzy byli naybliżej Dzieciątka, mieli słyszeć głosy Anielskie, abo widzieć tę cudowna światłość; Przeciwnym sposobem miasto słyszenia Aniołow śpiewania, słyszeli Dzieciątko płaczące, y widzieli przy świetle pożyczaney y podłej lampy, oczy tey Boski Dzieciny łzami zalane, y drżące od zimna. Pytam cię tedy, czybyś była nie obraża sobie zostawać w tey ciemney stayni pełney płaczu małej Dzieciny, prędzey aniżeli z pasterzkami rozptywać się od wesela y radości uprzejmey, słuchać muzyki niebieskiej, y przypatrować się tey przedziwny światłości? Tak zaśle, mowi Piotr Święty: Dobrze nam tu być, widzieć Przemienienie Pańskie (to się dnia dzisieyszego 6. Augusta w Kościele Świętym obchodzi) ale przy nim nie masz Xięni twoiey, tylko na Kálwaryey, kędy nic nie widzi, tylko umarłych, goździe, cierpienie, słabości, ciemności nadzwyczajne, y opuszczenia. Dosyć się już powiedziało Moia Corko, y więcej niżbym był chciał o tym, o czym często była mowa między nami, już więcej nie rzekę. Proszę kochay Wkrzyżowanego w pośrodek ciemności; zostay przy nim, mow, dobrze mi tu być, uczynmy trzy przybytki, ieden Zbawicielowi, drugi Nayświętszey Pannie, trzeci Ianowi Świętemu. Trzy Krzyże a więcej nic; stań u Krzyża Zbawicielowego, abo Nayświętszey Mátki jego Xięni twoiey,

ábo też u Vczniá iego, wſzędý bédzieſz mile przyięta y z inſze-
mi Zákonu twoiego w koło tám ſtoiacemi. Kochay podłoſć
twoię. Ale pytaſz ſię, coż to ieſt, kochay podłoſć twoię? gdyż
rozum moy ieſt zámiony, y do wſzelkiego dobrá nie ſpoſobny;
otoż Mojá Córko, to ſámo właſnie ieſt. Ieżeli przy tcy ciemno-
ſci y nieſpoſobnoſci, zoſtáieſz pokorna, ſpokojna, łagodna, y
pełna ufnoſci; ieżeli ſię nie uwodziſz niecierpliwoſcia, ieżeli ſię
nie troſzczęſz, ieżeli ſię przy tym wſzytkim nie mieſzaſz, ále
ochotny-n ſercem, nie mówię weſoło, ále ſzczerze y ſtále, chwy-
taſz ſię Krzyża tego, y w tych ciemnoſciách zoſtawáć bédzieſz,
ná ten czás kochać bédzieſz podłoſć twoię. Albowiem coż in-
ſzego ieſt byđ podłym, ieżeli nie w ciemnoſciách y przy nie-
ſpoſobnoſci zoſtawáć? Kochay ſię w ſobie tákowa będąc, dla
tego, który cię táka mieć chce, á tak podłoſć twoię kochać bę-
dzieć. Mojá Córko po Łácinie podłoſć zowie ſię pokora, á
pokorá zowie ſię podłoſcia, tak, iż gdy Nayſwiętſza Páoná mó-
wi: Iż weyźrzať ná pokorę ſłuźebnice ſwoiey; chce rzec przez
to, iż weyźrzať ná podłoſć y nędzę moję. Ieſt iednak roźnoſć
nieiáka, między cnota pokory, á podłoſcia; álbowski pokorá
ieſt uznániem podłoſci właſney. Naywyſzzy zaś ſtopień poko-
ry, ieſt, nie tylko uznać podłoſć ſwoię, ále iá też kochać. I toć to
ieſt, do czego cię iá zachęcam. A żebym ſię dať lepiey wyro-
zumieć, wiedz o tym, iż między złym ktore ponoſiemy, ieſt ie-
dno podłe y wzgárdzone, drugie uczciwe y poważne; wiele
ich znáyduie ſię tákich, ktorzy uczciwemu łátwó podlegáia,
ále máto podłemu y wzgárdzonemu. Przykłąd tego niech będzie
Kápucyn oſzárpany y drżacy od zimná; każdy czci hábit ie-
go oſzárpany, y ma politowánie nád iego zimnem. Niechże
będzie w podobney nędzy, rzemieſnik iáki, ubogi ſtudent, u-
boga wdowa, każdy ſię z nich náſmieie, á tak to uboſtwo po-
dłe będzie y wzgárdzone. Zakonnik ieden ćieroliwie znie-
ſie nagánę Przełożonego ſwego, każdy to názwie umartwie-
niem y poſłuſzeńſtwem. Szláchcie iáki wyćierpi podobná, dla
miłoſci Bożej, álic to názwia gnuſnoſcia; á tak tá iuż cno-
tá ieſt

ta jest podła, y cierpienie wzgardzone. Człowiek który ma wrzod na łokciu, drugi go ma na twarzy, ow go zakryć y nie ma tylko ból, sam, ten zaś zakryć go nie może, y przy bólu ma jeszcze wzgardę y poniżenie. Mówię tedy, iż nie tylko trzeba kochać ból ale też y wzgardę. Nad to są jeszcze cnoty iedne podłe, drugie poważne. Zwyczajnie cierpliwość, łaskawość, umartwienie, prostota, u ludzi świeckich są cnotami podłemi. Iakmużną zaś, ludzkość, y roztropność, są cnoty poważne. Znayduie akty iedneyże cnoty, z których iedne są podłe, drugie poważne; dać iakmużnę, y odpuścić krzywdę, są to akty z miłości pochodzące, pierwszy jest poważny, a drugi podły w oczach światowych. Jestem chorym przy kompani-ey, ktorey się przykra czyni chorebą moją, otoż do bólu przyłączone poniżenie. Młode światowe Damy widząc mię w stroju, y z asystencyą prawdziwey wdowie przyzwoitej, rzeka iż się nabożniczka bydź pokazuje. Widząc mię zaś śmiciącą się, lubo przy wizerkicy skromności, mówią, iż bym chciała, aby się jeszcze o mnie stęrali. Wiary temu dać nie mogą, iż nie pragnę więcej honorow, y wyższej godności nad tę, która mam; iż kocham stan mój bez żalu żadnego. Wszystko to są kaski podłości poniżenia; kochać to, jest kochać podłość swoją. Y te są jeszcze inakże. Idę z Siostrami memi chorych nawiedzać, te mię odsyłaia do nawiedzenia naymizerniejszych; jest to poniżeniem według świata. Odsyłaiały mię do nawiedzenia mniey mizernych, jest to poniżeniem według Boga, gdyż to nawiedzanie jest mniey godniejsze według Boga, iak to zaś według świata. Będę tedy kochać iak to, iako y to, kiedy mi przypadnie. Idąc do naynędzniejszych mówić, będę, dobrze iak, iżem jest poniżona: idąc zaś do mniey mizernych; nie jestem godna świętszy odprawić wizyty. Popętnię głupstwo iakie, to mię podłym uczyni. Potchnę się w czym, abo się nieczmiernie gniewem uwiodę, żałuję iż w tym Bog obrażony jest, iednakże radem, iż mię pokazuje bydź nikczemnym, podłym, y mizernym. Iednak Moją Cerką prześliczay

tego coć teraz powiem. Lubo kochamy poniżenie, ze złego pochodzące, iednak poniechywać nie trzebá zabiegáć złemu. Czynić będę co będę mógł, ábym nie miał wrzodu ná twarzy, ále gdy go mieć będę, kochać będę wzgárdę, y poniżenie. W tym zaś co się tycze grzechu, trzebá ieszcze tym bárdziey to zachować. Wykroczyłem w tym, y w owym, żátuię tego, lubo chętnie przyjmuję wzgárdę, która zá tym idzie; y gdyby iedno odłaczyć się mogło od drugiego, chętniebym zachował sobie wzgárdę, á odrzuciłbym złe, y grzech. Trzeba iednak mieć wzgląd ná miłość bliźniego, która częsem tego wyćiąga, ábyśmy wzgárdę y poniżenie odrzucili, á to dla zbudowania bliźniego: lecz w tey okázyey trzeba ie odiać z oczu bliźniego, któryby się zgorzzyć mógł; ále nie z serca nášzego które się tym budoie. Obrátem sobie mowi Prorok byđ wzgárdzonym w domu Páńskim, předzey ániżeli mieřkác w przybytkách grzesznikow. Ná koniec Moia Corko chceř wiedzic, które řa naylepsze poniżenia? Odpowiadam, iż te, którechmy sobie nie obrálii, y które nam řa mniey przyjemne, ábo (mowiac lepiey,) do których nie mamy wielkiey skłonnosci. A žeby ieszcze wyraźniey się powiedziało, te które pochodzą z powołania y profesyey nářzey: iáko ná przykład, biařagłowá żameźna, obráťaby sobie wřelkie inře poniżenie procz tego, które z řtanu małżeńskiego pochodzi. Zakonnica postuřna by była wřelkiey inřey, procz Přeřožoney ťwoiey; Ia zaś wycierpiáľbym rychley w Zakonie řáiánie Přeřožoney, ániżeli Oycymá w wľařnym domu moim. Mowię tedy, iż káždemu wľařne poniżenie naylepsze ieř; á obránie náře uymuie nam więkřa, częř cnot nářzych. Ktoź mi nczni tę řáskę, Moia Naymilřa Corko, ábyřmy kocháli poniżenie náře: nikt inřy, iedno ten, który řák kochał řwoie, že dla zachowania iego umřecć chćiaľ. Dořyć teź iuź tego.

Będac pograźona w náđzieli y myřli wřtapienia do Zakonu, obawiaľs się, ábyř přez to nie přeřtapiľa postuřeřřtwá; lecz nie, gdyź nie mowilem ěi, ábyř řadney o tym náđzieli,

áni

ani myśli nie miała, ale tylko abyś się na niey nie zaścianała; albowiem jest to rzecz nieomylna, iż nie nam tak nie przeszkadza do dostąpienia doskonałości powołania naszego, iako pragnienie inszego; gdyż miasto pracowania około własney roli naszej, wysyłamy woły nasze y z pługiem do roli sąsiada naszego, kędy iednak na ten rok żać nie będziemy mogli; a to wszystko nie jest tylko zguba czasu, y nie podobna aby miał myśli y nadzieie nasze z inszey strony obrocone, mogliśmy serce nasze obracać do nabycia cnot, na mieyscu, na którym zostaiemy; Nie Moia Corko, nigdy Iakob nie kochał doskonale Liey; poki nie poglądał na Rachełę. Záchowaymy tę máxykę, albowiem jest prawdziwa. Lecz uważ sobie, iż nie mówię, aby się o tym myśleć, y tey nadziei mieć nie mogło; ale mówię, iż bawić się nad tym nie trzebá, y wielu do te^o myśli zażywać. Wolno jest pátrzyć na mieysce, do ktorego doysć pragniemy, ale z tym dokładem, żeby tylko przed sobą pátrzyć. Więrz mi, nigdy Izrael:owie spiewać nie mogli w Bábilonie, bo zawsze myśleli o Oyczyźnie swoiey; iabym zaś chciał, żebyśmy wszędy spiewali. Proszę mię, abym ci powiedział, ieżeli ia nie myślę o tym, abyś kiedykolwiek wszystkie rzeczy na świecie całe opuściła dla Boga, y abym ci tego nie táł, owizem tęć dał nadzieię? O słodki IEZV! coż ci rzekę Moia Naymilsza Corko? Dobroć iego wie, żem częstokroć myślił o tym, y żem wzywał łaski iego przy Ofierze Świętey, y gdzie indziey; a nie tylko to, ale żem ieszcze używał do tego nabożeństwa, y modlitw inszych lepszych náde mnie; y czegożem się na tym dowiedział? Tego, iż przydzie ten dzień Moia Corko, w który wszystko opuścisz; to jest, (abyś tego inaczey nie rozumiała, niżeli ia) tegom się dowiedział, iż przydzie ten dzień, w któryć radzić mam, abyś wszystko opuściła. Mówię wszystko; ale żeby to miało bydz dla wstąpienia do Zakonu. Wielka to jest; ale ieszczē nie był zdania tego; w wątpliwości ieszcze w tey mierze zostaię, y nie przed oczami memi nie widzę, coby mię wieść miało do pragnienia tego. Dla miłości Bożey wyrozumiey

dobrze, iż nie mówię, nie; ale iż jeszcze umysł mój nie znalazł przyczyny, dla którejby rzecz miał, tak. Co raz tym bardziej prosić będę Zbawiciela naszego, aby mi więcej światła w tej okazyey użyzył, ażebym iásnie obaczyć mógł to słowo, tak: ieśli jest z większa chwałą jego; abo też, nie, ieśli jest z większym upodobaniem jego. Wiedz o tym, iż w tej sprawie takem się poddał iednostáyności umysłu, odrzucając od siebie własną skłonność dla szukania woli Boskiej, iákom tego nigdy bardziej nie uczynił; iednak to słowo, tak, nigdy się w sercu moim oprzec nie mogło, którego dotąd wymówić nie mogę. Przeciwnym sposobem to słowo, nie, zázwsze się we mnie z wielkim ugruntowaniem znáydowało. Ale iż ten punkt jest wielki powagi, y że nie nie mász coby nas do tego nagliło, day mi jeszcze proszę więcej czasu, do dłuższego się ná tę intencya z inšzemi modlenia. Do tego jeszcze wprzód niż się ná co rezolwować będę, trzeba mi będzie z toba się do woli rozmówić, co będzie za pomocą Bożą w przyszłym roku. Po tym wszystkim niechciałbym jeszcze, abys postanowienie swoje ná opiniey y zdaniu moim zázadzać miałá, chyba żebyś wielkie czułá uspokojenie wewnętrzne, y przychylnosć ku niemu. Powiem ci to obszerniey gdy czas temu będzie. Co ieżeli uspokojenia wewnętrznego nie przynieśie, záżyjemy rády kogo inšzego, któremu może bydz Pan Bog iásniey pokaże upodobanie swoje. Nie widzę by była rzecz potrzebna spieszyć się; tym czasem możesz sámá myślić o tym, nie bawiac się iednak długo, ani czasu trawiac, gdyż iákom ci powiedziałá, lubo do tych czas to zdanie, abym cię widzieć miał w Zakonie, nie postało w umyśle moim, iednakże nie iestem całé od tego: y lubobym też był od tego, iednakbym przeczyć nie chciał, y przekłádáć zdania mego, tak nád własną skłonność twoię, gdyby była mocna w tej szczegulney okazyey (lubo we wszystkich inšzych dotrzymam ci słowa, iż cię prowadzić będę według zdania mego) iáko też nád rádcę nicktorych osob Duchownych, ktorychby się użyć w tym mogło. Zostaway Moia Corko, wšyšká oddána w ręce Zbawiciela naszego,

go, ofiaruy mu ostatki lat twoich, prosząc go, aby ie obrocił do sposobu życia, któryby mu był nayprzyjemniejszy; nie zaprzatay Duchá twego próżnemi obietnicami spokoyności, smáku, zasług; ále prezentuy serce twoie Oblubieńcowi twemu wyprożnione ze wszystkich inszych áfektów, krom nayczystszej miłości iego, y prosz, aby ie nápełnił chęcią, prágnieniem, y wolą, która się w Boskim sercu iego znáyduje, aby serce twoie, iáko perłowa mądica, nie poczynáło tylko z rosy niebieskiej, á nie zwod światowych: á obaczysz, żeć Bog dopomóże, y że wiele dokážemy, tak w obrániu, iáko y w wykonaniu. Co się tycze dzieł naszych, przystáię ná to, ábys im obmyśliłá miejsce w Klasztorze, byle Pan Bog zgotował w ich sercach miejsce ná Klasztor: to jest, pozwalam ná to, ábys ich ná wychowanie dałá do Klasztoru, ta intencya iż ie tam zostawisz pod dwiema kondycyami; pierwsza aby Klasztory były dobre y reformowane, y w którychby żywót wewnętrzny prowadzono; druga, gdy przystąpi czas ich professycy (co bydź nie mozeáż w szesnastym roku) aby wiedziano dowodnie, ieżeli się do niey bráć zechcą z nabożeństwem y dobrą wolą; álbowiem gdyby do tego chęci y skłonności nie miály, byłoby to świętokrádztwo zamykáć ie w Klasztorze. Widziemy iáka Panny przyięte do Zakonu przeciw ich własney woli trudność máia do odważenia się, y stosowania do żywota zakonnego. Trzebá dać ie tam z łagodnym y uprzejmym náatchnienia powabem, przy którym ieżeli zostawáć będą, będą szczęśliwemi y mátká ich także, przez to iż ie wszczepiłá w ogrodzie Oblubieńcá niebieskiego, który ie stokróć tyśiącznemi zkrapiáć będzie łaskami niebieskiemi. Obmyślayże im tedy zwolná y pilnie te pomieszkánia; to jest zdánie moje. Ale co do nászcy Amáty poniewáż zostawáć chce w burzliwości y náwałnościach światá tego, trzebá bez wątpienia stokróć większego przyłożyć stárání, dla ugruntowania iey w cności y pobożności; trzebá dáleko bárdziej opátrzyć łódkę iey przeciwko wjárom y náwałnościom; trzebá w umyśle iey głęboko

Włóczy-

wiřzciepić prawdziwa boiaźń Boska y wychowywáć iá w nay-
 świętřzych ćwiczeniách nábożeńřtwa. Względem zaś nášzego
 C. B. pewien iestem iż Wuy iego więkřze będzie miał stáranie
 o wychowániu dusze iego, á niźeli o powierzchownym. Gdyby
 to był inřzy wuy, rádziłbym ábyř sáma to stáranie miała, żeby
 ten skarb niewinnořci nie zginał; nie poniechyway iednák po-
 dawać umysłowi iego wdzięcznych y uprzcymnych zapáchow
 poboźnořci, y często zálecáć Wułowi iego pilne wychowánie
 dusze iego. Bog nim kierowáć będzie według upodobánia
 swego, ále trzebá żeby się teź do tego ludźie przytżyli. Nie
 ci więccy rzec niemogę względem áprehenřyey ktora masz
 ciężkořci twoiey, y obawiania się niećierpliwořci w iey pono-
 řzeniu. Iżałim ci nie mowił pierwszy raz (mowiácz toba o
 duszy twoiey) że náźbyt uwaźasz pokuřy, y złe, ktoreć się tra-
 fia; y że nie trzebá tego uwaźać tylko *grosso modo*, że Białegłó-
 wy á czásem y męřczyźni náźbyt uwaźaia ciężkořci swoje,
 ták iż myřli ich iedne z drugimi się uplatywaia, y boiaźnia y
 prágnieniem ták duszá uwikłána bywa, że się wyplatać nie mó-
 że. Czyź nie pámiętař iáko umysł Páná N. był uwikłány y
 záplatány próźná boiaźnią ná końcu pořtu, á to bynamnięcy
 mu pożyteczno nie było. Prořę cię moia Corko, dla cćci
 Boskiey, nie boy się Bogá, gdyź ci nie złego uczynić nie chce;
 kochay go mocno, álbowiem wieleć dobrego uczynić chce.
 Chodź poprořtu pod ćieniem rezolucyi nášzych, á odrzucay
 wřyřtkie umysłu twego reflexye iáko nayokrutnięřsze pokuřy.
 Coź rzec mogę, dla zářtanowienia w sercu twoim tego potoku
 myřli? Nie turbuy się o uleczenie iego, gdyź tá turbácyá wię-
 křzey mu przyczynia choroby, nie usituy zwyciężyć pokus
 twoich; gdyź to řilenie się tymby ie bárdzięey zmocniło; po-
 gárdzay niemi y ná nich się nie zářtanawiaay; reprezentuy imá-
 nácyey twoiey IEZVSA Vkrzyřowanego ná ręku y pierřiach
 twoich, á stokroć rázy cáłuiac bok iego przenayświęřszy, mow:
 To iest náđźciá moia, to żywe źródło řczęřcia mego, serce
 dusze moiey, y duszá řercá mego: nigdy mię nie oderwie
 od

od miłości Jego, trzymam go y niepuszczę aż mię na bezpiecznym postawi miejscu. Mow mu często: Coż mieć mogę na ziemi abo pragnąć na niebie? tylko Ciebie o moy IEZV; tyś ieś Bogiem serca mego, y dziedzictwem którego pragnę na wieki. Czegoż się boisz moiá Corko? słuchay Pána naszego wołaiącego na Abráamá y na Ciebie także; Nie boy się, iám ieś obrońca twoim. Czegoż szukasz na ziemi ieżeli nie Boga? y tego masz. Trway statecznie w rezolucyách twoich. Zostaway w łodce w ktoreym cię osadził, zátym gdy náwałność y burza powstanie, niech życie IEZVS, nie zaginieś; wprowadzie on spáć będzie, ále według czasu y miejsca odecknie się, abyć przywrócił uciśzerenie. Moy Piotr S. (mowi pismo) widzac gwałtowná náwałność, zląkł się, y zaráz skoro się zląkł, poczał tonąć; dla czego zawołał: O Pánie zbaw mię: á Zbawiciel nasz wziawszy go za rękę, rzekł mu, człowiecze máley wiary czemuś watpił? Przypátrz się Apostołowi temu, sucha noga po wodzie chodźi, fale y wiátry pograżyc go nie moga, lecz boiażń wiátru y náwałności gubi go, ieśli go Mistrz Jego nie wyrwie? Boiażń ieś złym większym trochę, niżeli samó złe. O Corko máley wiary, czegoż się boisz; nie boy się? chodźisz po morzu w pośrzed wiátrów y náwałności ále z IEZVSEM, czegoż się tam obawiać? Lecz ieżeli cię strách zdeymie, wołay mocno: O! Pánie zbaw mię. Podać rękę, ściśńiy iá mocno, á z weselem postępuy. Krotko mowiac, nie filozofuy nád tym co cię dolega, nie odpowiaday, chodź śmieie, Bog cię zgubić nie może, poki ty dla tego ábyś go nie zgubiłá, żyć będziesz w swoich rezolucyách. Niech się świat wywróci, niech wżyztko będzie w ciemnościách, w dymie, w hałasie, lecz Bog ieś z námi. Ieżeli Bog przemieszkiwa w ciemnościách, y ná gorze Synai dym z siebie wydaiący, grzmotami, błyskawicami, y piorunami okrytey, czyż nie dobrze nam będzie zostawáć przy nim? Trzeba ábym ci też o mnie iáké powiedział słowko, gdyż mię kochasz iákó samá siebie. Mielismy tu przez te dwie Niedzieli wielki jubileusz, który będzie y po wżyztkim świecie, ná początku

pánování Oycá Świętego, y woyny Węgierskiey. To mię zá-
 trudniło, lecz przytym wielce poćieszyło, z odebránia wielu
 powiedží generálnych, y odmiány sumnienia, krom morzá
 zwyczajnych spraw moich przy ktorých (tobie to tylko samcy
 mowie) żyję w zupełnym uspokoienu serca, odważnym będąc
 ná wierne y pilne pracowanie około chwały Boga mego,
 wprzód u siebie samego, á potym w tym wszystkim co należy
 do urzędu mego. Mój lud poczyňa mię bárdzo serdecznie
 kochać, co mię bárdzo cieszy. Wszyscy twoi tu zdrowi, kro-
 rzy cię w osobliwym máia poszánowaniu. Żyi, žyi. Moia Nay-
 milsza Corko, žyi wszystká w Bogu, á nie obawiaj się śmierci;
 dobrotliwy IEZVS iest cále nászym, badźmyś my też zupełnie
 iego. Nayświętsza Pánná naychwalebniejsza Pánn y Xieni ná-
 szá dáła go nam, pilnujmyś go dobrze. Badź sercá odważne-
 go moia Corko. Iestem nieskończenie twoim, y więcej áni-
 żeli twoim.

Fráncišek B. Genew.

L I S T XLVI.

Do iedney Páni.

*Pobudza ią do cierpliwości bez zámieszánia y tro-
 skliwości; do służenia Bogu w pośrzód niesmá-
 kow y oschłości. Iż pokusy bluźnierstwa, y
 przeciwko wierze, nie od Boga pochodzą; gárdzić niemi trzeba.*



Ielbię Boga z tey státeczności, która znośisz u-
 trapienia twoie. Widzę iednak ieszcze nie co zá-
 mietzánia y troskliwości, która przeskoda iest o-
 státecznemu skutkowi cierpliwości twoiey: W cier-
 pli.

pliwości wászey, mowi Syn Boży, osiągnięcie dusze wásze. Toć tedy ten iest skutek ćierpliwości, dobre dusze swoiey osiągnięcie; y im bárdziej ćierpliwość iest doskonálsza, tym znaczneyse y zupełneyse bywa duszy osiągnięcie: ćierpliwość zaś iest tym doskonálsza, im mniej do niey się przymieszewa zámieszánia y troskliwości. Niechże cię Bog raczy wybáwić od tych dwóch ostatnich niewęgod, á wkrótce potym od innych uwolniona bédziesz. Bądź proszę odważnego serca Moia Naymilsza Siostró, nie ćierpiąś podrożnych niewęzów tylko przez trzy látá, á już chciesz odpoczynku? lecz pámiétay ná dwie rzeczy: pierwsza, iż synowie Izráelscy czterdzieści lat ná puszczy zostawali, wprzód, niżeli przysli do ziemi pomieszkánia twego, która im była obiecána, lubo powoli idac sześć Niedziel dosyć było ná tę drogę; á nie wolno było pytać się czemu Bog kazał im tak wiele obchodzić, y czemu prowadził ie przez drogi tak przykre? y ci wszyscy ktorzy o to szemrali, przed weyściem do ziemi obiecány, pomarli. Druga, iż Moyżesz naywiękzzy przyaciół Boży, że wszystkiego ludu, umarł ná gránicach ziemi odpoczynku, widzac iż oczymá swemi, á niemogac cieszyć się z iey záżywania. Dałby to Pan Bog ábyśmy się máło ogládali ná drogę, która odprawuie, á żebyśmy wlepione oczy mieli ná tego, który nas prowadzi, y ná izczęśliwy kray, do ktorego nas prowadzi. Coż nam ná tym, czyli przez pustynię, czyli przez pole idziemy? byle Bog był z námi, y byleśmy do niebá dosli. Wierz mi proszę; ile możesz oszukiway złe twoie, y jeżeli ie czuiesz, przynamniey nie pátrzay ná nie, gdyż widzenie iego, więcej ci áprehenstwy przynieście, á niżeli czucie bolu iego: iakoż też záwężuia oczy tym, ktorzy ciężki raz od mieczá ponieść máia. Widzi mi się, iż názbýt trochę zastánawiaj się ná uważaniu ciężkości twoiey. Co zaś strony tego co mi námieniaasz, iż to iest ciężka rzecz chćić, á nie modz; niechćić mowć tego, iż trzeba chćić tego co człowiek może; áleć to tylko mowić, iż to iest wiedka przed Bogiem, modz chćić. Postap dálej pro-

szę, á uważ sobie to opuszczenie które Pan nasz cierpiał w ogroycu; przypátrż się iáko ten ukochány Syn prosiwšy Oycá swego o pociechę, á poznawšy iż mu iey dáć nie chce, nie myśli więcey o niey, nie troszcze się o nią, nie szuka iey; ále iákoby iey nigdy nie pretendował, wykonywa męźnie y odwážnie sprawę zbáwienia nášzego. Tak y ty, po odpráwioney do Oycá proźbie, áby cię pocieszył, ieśli w tym upodobánia iego nie będzie, nie myśl więcey o tym, ále umocniey odwagę twoię do sprawowánia zbáwienia twego ná krzyżu, tak iákobyś nigdy z niego z stąpić nie miała, y iákobyś więcey iásnego y pogodnego dńiá życia twego widzieć nie mogła. Coż czynić, trzebá widzieć Bogá y mówić do niego między grzmotami y wichrami, trzebá widzieć go w pośrzed krzaku w ogniu y cierniu; co áżeby uczynić, to prawdá iż trzebá się rozzuć, y uczynić wielkie wyrzeczenie się woli y áfektów nášzych. Eecz że dobroć Boska nie powołała cię do stanu tego w którym zostaiesz, áżeby cię ná to wszystko umocnić nie miała, Iemu przynależy dokonanie sprawy iego. To prawdá iż iest trochę przydłuższa, álbowskiem sprawá samá tego wyciąga; iednákże trzebá mieć cierpliwość. Krotko mowiac, dla czci Boskiej podday się całé woli iego, y bynamniey nie rozumiey tego, iż mu inákszym sposobem lepieybyś służyć mogła; gdyż mu nikt nigdy dobrze nie służy, tylko ná ten czas gdy mu służy według woli iego; on zaś chce ábyśmu służyła bez smáku bez pociechy z przeciwnościá y ciężkością umysłu. Tá usługa ukontentowánia tobie nieprzynosi, ále iemu; nie iest według upodobánia twego, ále według iego. Imáginuy sobie iákobyś nigdy nie miała byđz uwolniona od swoich ucisków: coźbyś też czyniła? mowila byś do Bogá, iestem twoiá; ieślić nédze moje są przyjemne, przymnoź ich liczby y długości. Mam nádzienie w Zbáwicielu nášzym, iżbyś tak mowiac, więcey niż o tym nie myśliła, przynamniey iuźbyś się nie troskała. Czynźe to y teraz, y przyucz się do pracy twoiey, iákobyś z nią ná záwsze żyć miała, á obaczysz, iż gdy o wybáwieniu twoim my-
ślić

ślic nie będzietz, Bog o nim myśl ć będzie: y gdy skwápliwie około niego chodzić nie będzietz, Bog ku niemu pospieszy. Już dosyć ná ten punkt, poki mi Bog nie zdarzy sposobnego czasu do rozmowienia się do woli, gdy ná nim ugruntuemy upewnienie radości nászej, co będzie ná ten czas, gdy się nam Bog da z sobą obaczć.

Tá Duszá, która ty y ja tak bárdzo kochamy, kazáła się mnie pytać, iezeli ma czekać przytomności Oycá swego Duchownego do wyspowiadania się z niektorego punktu, ktorego nie pámięráła przy dożywotniey spowiedzi, y iáko widzę bárdzeby sobie tego życzyłá. Ale powiedz iey proszę, iż to żadna miára bydz nie może; zawiódłbym Duszę iey, gdybym iey tego błędu pozwolił. Trzebá żeby ná pierwszey spowiedzi twoiey, naypierwey się z tego grzechu przepomnionego spowiádała, (toż mówię y o inszych, iezeli ich się więcej znaydzie,) á to szczerze y po prostu, nie powtarzájac z generálney spowiedzi, która bárdzo dobrze odprawiona byłá; á zátym tá Duszá, przy tym wszystkim co się przepomniáło, turbować się nie ma. Odwiedz ja od tey złey áprehensey, która iey w tey mierze trudność czynić może; gdyż to prawdá, iż naypierwszy y nayprzedniejszy stopień Chrześciáńskiey prostoty, zawiś ná tey szczerości wyznawania grzechow swoich, (gdy tego potrzebá) rzetelnie y poprostu, nie obawiaiac się urázić uchá spowiedniká, ktore ná to tylko nakłonióne iest, aby grzechow słuchało, á nie cnot: á grzechow rożnych. Niechże tedy śmiecie y odważnie ulży w tym sumnieniu swemu, z wielką pokora y wzgárdá samey siebie, nie obawiaiac się pokazać nędzy swey temu, przez ktorego ja Bog ulczyć chce. Ale iezeli się zwyczajnego spowiedniká swego názyt wstydzi y obawia, może iść do inszego, álebym chciał, żeby w tym wszelka prost tá zachowana byłá; y tak rozumiem, że to co powiedzieć ma, iest rzecz bárdzo máła w samey rzeczy, tylko áprehenasy pokazuie iey ja bydz wielka. Lecz powiedz iey to wlystko z wielką miłością, y upomnicy ja, iż gdybym w tey okazyey stosować się mogł do iey

inklinacyey, chętniebym to uczynił, według usługi, która poświęcił najsświętszey wolności Chrześciańskiej. Jeżeli potym za pierwszym obaczeniem Oycá swego duchownego będzie rozumiała, iż odnieście poćiechę iáka y pożytek, za powiedzeniem mu tegoż występku, będzie to mogła uczynić; lubo w tym potrzeby żadney nie ma. Wyrozumiećwam iednak z ostatniego listu iey, iż tego pragnie, y tak rozumiem że to z pożytkiem iey będzie, nawet żeby y spowiedź dożywońia ponowiła z wielkim przygotowaniem, którego iednak zacząć nie ma, aż trochę tylko przed wyjazdem, aby umysłu swego nie pomieszała. Powiedz iey jeszcze proszę, iż poznałem pragnienie, które mieć poczyna wiedzieć się kiedykolwiek na miejscu takim, kędyby mogła służyć Bogu ciátem y głosem. Zatrzymay ia na tym początku, y daj iey do wyrozumienia, iż to pragnienie jest takiey powagi, że nie powinna ani go ponawiać, ani dopuścić aby się pomnażało, aż się wprzód o tym zupełnie znieśie z Oycem swoim duchownym, y aż pospołu oboie usłyszą co Pan Bog na to rzecze. Obawiam się aby się w to głębiey nie wdąa, y aby potym trudności nie było w przywiedzeniu iey do iednostáyności umysłu, z którym słuchać trzeba rady Boskiej. Życzę, aby go zachowywała, ale nie żeby go przyczyniała; gdyż wierzą mi, lepsza będzie zawsze słuchać Zbawiciela nálezego z iednostáynością umysłu y wolnością ducha: co bydz niemoże, jeżeli to pragnienie pomnażać się będzie, gdyż podbiie pod moc swoją siły wewnętrzne y tyránizować będzie rozum w tym obraniu. Wieleć pracy ządaię, czyniac cię posłańcem do odnoszenia tych resposow; ale ponieważś chciała wziąć na się staranie dla donoszenia mi iey pytania, tedy cię jeszcze rozumiem y do tego miłość twoią przywieźć, iż iey dasz wyrozumieć zdanie moje. Bądź proszę tak státeczna, ażeby cię nic nie poruzyło. Jeszcze hoc trwa, lecz dzień się przybliża nie opóźnie, Ale tym czasem wykonamy słowo Dawidowe. W nocy podnoście ręce wáśze ku swiátnicy, a błogostawcie Páná. Błogostawmy go ze
wizy-

wszystkiego serca naszego, y prosimy go, aby był wodzem naszym, łodka, y portem. Niechcę na ostatni list twój, na każdą rzecz z osobną odpisować, ale tylko na niektóre punkta, które mi się zdadza być potrzebniejsze. Rozumieć tego nie możesz Moja Naymilsza Corko, aby pokusy przeciwko wierze y Kościołowi S. od Boga pochodzić miały; y ktoż cię kiedy tego nauczył, aby Bog miał być ich Autorem? Dobrze, ciemności, słabości, do słupą przywiązania, opuszczenia, stracenia rzeźwości, słabości żołądka duchownego, gorzkości uśc wewnętrznych, która gorzkim czyni najśłodsze wino świata tego; ale poduszczenia, bluźnierstwa, niewierności, niedowiarystwa, ah! nie; te od Boga naszego pochodzić niemoga; łono jego jest naszbył czyste, iakżeby obiekt takie od niego początek mieć miały? Ale więc co Bog w tym sprawuje? dopuszcza ażeby złośliwy rzemieślnik podobnych spraw, prezentował ie nam do przedania, ażebyśmy przez ich pogardzenie, oświadczyć mogli afekt, który mamy do rzeczy Boskich. A dla tego Moja Naymilsza Siostra, nayukochańsza Corko moja, czy trzebáłz się mięszać, y postawę swoją odmienić? o Boże! bynamniey. Ten cząrt który krąży około umysłu naszego, chcąc obaczyć ieżeliby kędy otwartych drzwi znaleźć nie mógł, toż czynił z łobem, z Świętym Antonim, z Świętą Katarzyną Seneska, y z nieskończoną liczbą dusz pobożnych, które ia znam, y zmia iakże, która nie dobrego nie jest, y ktorey nie znam. Y coż Moja Naymilsza Corko, dla tego wszystkiego czy trzebáłz się trapić? dopuść mu krążyć, micy tylko dobrze wszystkie wyscicia zawarte, w ostatku zmordowanym zostanie; albo ieżeli się nie zmorduje, Bog mu od obleżenia ustąpić rozkaże. Pamiętay na to, com ci widzi mi się już przedtym powiedział. Iż to jest dobry znak, że tak wiele hałałow czyni około woli, znak to jest, iż tam jeszcze nie wszedł. Bądź odważna Moja Naymilsza Duizo: to słowo mówię z wielkim afektem, y w IEZVSIE Chrystusie: Moja Ukochana Duizo, bądź odważnego serca; poki z odwagą mówić możemy, lubo bez czulego afektu; Niech żyć.

żyć IEZVS, niczego się bać nie trzeba. Y nie mów mi tego, iż ci się widzi, że to mówisz ospale, bez myślności y odwagi, ale jakoby sobie gwałt czyniąc. O Boże! ten ci to jest Święty gwałt, który porwywa niebo. Widziałś moją Corko, znak to jest, iż wszystkiego dobyto, iż nieprzyjaciel wszystko opłanował w fortecy naszej, krom niedobytogo nieprzewycięzonego serca naszego, które zginać nie może, tylko samo przez się. Tę to jest na koniec wolna wola, która wyzuta ze wszystkiego przed Bogiem, przemierzkiwa w najwyższej y najduchowniejszej części duszy, nikomu podległa nie będąc tylko Bogu swemu a sobie samej: y chociaż wszystkie intze siły duszne zgina, y pod moc nieprzyjaciela są podbite, ona sama pania sobie jest aby nie zezwoliła. Widziałś tedy dusze utrapione, albowiem nieprzyjaciel opłanował wszystkie siły wewnętrzne, hętały tam swoje odprawuie, tak, iż z trudnością styżać się może co się mówi y czyni w tej woli wyższej; która ma wprawdzie głos wyrażniejszy y rzetelniejszy niżeli wola niższa, lecz ta ma tak przeraźliwy y gruby, iż zatlumia wdzięczność tamtego. Na koniec notuy to sobie, pokić się pokusa niepodobać będzie, niczego się obawiać nie trzeba: albowiem dla czegoż ci się nie podoba, jeżeli nie dla tego iż iej niechcesz? Przytym te pokusy tak uprzykrzone ze złości czartowskiej pochodzą, ale ciężkość y utrapienie które ztąd ponosimy z miłosierdzia Boskiego pochodzi, który przeciw woli nieprzyjaciela twego, wywodzi ze złości jego święte utrapienie przez które polewuje złoto, które do skarbów swego włożyć chce. Mówię tedy tak; pokusy twoje są od diabła y piekła, ale prace twoje y utrapienia są od Boga y z nieba. Mówki są z Babilonu, ale corki są z Jeruzalem. Pogardzay pokusami, a utrapienia ochotnie przyjmuy. Powiem ci potem, gdy wolnietczy czas mieć będę, co za złe pochodzi z tego zatlumienia umysłu; gdyż to się krótkimi niemoże opisać słowami. Bynamniey się (proszę) nie obawiaj zdać mi pracę, gdyż z tym się oświadczam, iż mi to jest niezmierna pociecha, kiedy jestem obciążony oddaniem ci

usługi iákiey; piśuyże tedy do mnie, á często, bez porzadku
żadnego y iák nayobfzerniey możesz, niezmiernie z tego zá-
wżse ukontentowanie mieć będę. Zá godzinę záraz wyież-
dzam do miasteczká, w ktorym kazáć mam, gdyż Bog chce á-
bym mu służył, cierpiac, y kazac, záco niech ná wicki będzie
błogostáwiony. Nie mi się ieszcze nie stáło po tey burzy o
ktoreyem ci námienił; lecz ieszcze obłoki są nád głowá mojá
pełne chmury y piorunow. Nie możesz mieć zbyt ufności we
mnie, ktory iestem doskonále y nieodmiennie twoim w Chry-
stuśie, od ktorego tysiac rázy ná dzień życzyć naywiększych
łask y błogostáwienstw. Zyimy y umieraymy w nim, y dla
niego. Amen. Twoy nappewnieyszy y cále oddány sługá w
Chrystuśie.

Fránciszek Biskup Geneueński.

18. Februarij. 1605.

L I S T XLVII.

Do iedney Páni.

W teyże mátereyey.

Pewien iestem Mojá Corko, iżes iuż odebrała trzy
listy, ktorem piśał do ciebie, ktore cię ieszcze nie
doszły byty, kiedys do mnie piśała 2. Augusta.
zostaie mi tedy ná ten tylko odpisáć; ponieważ w
przesztym ná dawnieyszy dostátecznym dał re-
spons. Pokuły twoie przeciw wierze powrociły; á lubo im y
słówká nie odpowiadasz, przecięć się naprzykrzáia; że im nie
odpowiadasz, to iest dobra, Mojá Corko; ále názbýt myślisz o
nich, ále się ich názbýt obawiasz, ále ie áprehenduiesz: gdyby
nie to, nie ci by złego nie uczyniły. Názbýt iestes czuła w po-
kuśách. Aże kochasz wiarę, dla tego niechciała byś naymniey

S s s

uczuc

uczuc przeciwney myśli, yskoro się ciebie aby jedná dotchnie, zaraz się smućisz, zaraz się mierzysz, zbyt przestrzegasz czystości tey wiary, y tak ci się widzi, iż ia naymnieysza rzecz szpeci. Nie, nie Moia Corko, dopuść wiatrowi niech wiecie, y nie rozumiey, aby szum listkow ná drzewie się chwiciących miał bydź dźwiękiem szermujących mieczow. Nie dawnego czasu będąc blisko ulow pszczoł, niektore z nich obśiadły mi twarz; chciałem ie ręką odpędzić, ale ná mię wieśniak ieden zawołał, nie boycie się y nie ruchaycie ich, nie wam nie uczynia; ieżeli się ich techniecie, pewnie was pokasáia; uwierzyłem mu, żadna mię też nie ukaśiła. Wierz mi, nie boy się tych pokus; Nie tykay się ich, żadna cię nie obrazi; idź dále, y nie zaśtanawiaj się ná nich. Powracam teraz z mieyscá pewnego, gdzie się kończy Dyecezya moia, kędy zkończył założenie trzydziestu y trzech Páráfiv, w ktorých od lat iedenastu nie byli tylko Ministrowie, y byłem tam pod ten czas przez trzy látá sam ieden, opowiadáiac wiarcę Święta Kátolicka. Bog mi w tey drodze dał doznac całowitey poćiechy, gdyż miásto tego com ná ten czas nie zastał tylko sto Kátolikow, terazem nie zastał y sta Lutrow. Wielkiey pracy záżyłem w tey drodze, y wielkiego zamieszánia; á że to było o rzeczy doczesne y dochody Kościelne, bárdzom tym był zatrudniony, ale Bog z łaski swoiey wszystko do dobrego przywiódł końcá; do tego ieszcze się cokolwiek się w tym znalazło pożytku duchownego. Powiadam ci to, álbowiem serce moie przed twoim nie zátáić nie może, y nie poczyta się bydź zá różne y insze, ale zá jednoż z twoim. Dniá dzisieyszego Świętego Augustyná Święto obchodźiemy, pomyślic sobie możesz, ieżelim się zá cię nie modlił do Páná, do sługi y do Mátki tegoż sługi. Bog niech będzie sercem naszym, Moia Corko, ia iestem w nim, y z woli iego cále twoim. Zyi wesolo, á bądź mężna. Bog ktorego kochamy, y ktoremusmy się poświęćili, takiemi nas mieć chce. On mię dał tobie, niech ná wicki będzie błogosławiony, y uwielbiony. w dzień Świętego Augustyná.

Iuż zkladałem ten list, rák źle nápisány, á oto mi przynosza inſze dwa, ieden 16. drugi 20. Augusta piſány, obá w iedneyſze koopercie; nie w nich nie widzę, tylko to, com iuż powiedział. Názyt ſię pokus obawiaſz, á to tylko ſámo ieſt złe. Badź odważna: wſyſtkie pokuſy piekielne zmázać nie mogą umyſłu, który ich nie kocha; dopuſć im tedy biegáć. Apoſtoł Páweł Święty ſtráſzne ćierpi, á Pan Bog mu ich odiać nie chce, á to wſyſtko z miłoſci. Nuż tedy Moiá Corko, badź odważna; niech to ſerce będzie IEZVSOWE; pozwól temu pſu ſzczekać u drzewi ile zechce. Zyi Moiá Corko z Nayſłodszym IEZVSE M, y Nayſwiętſzą Xięnią twoią, między cięmnoſciami, gwoździámi, cierniem, włóczniámi, opuſzczeniem; y z Pánią twoią zyi długo we łzách, nie otrzymuiąc; ná koniec Bog cię wskreſi y uwefeli, y pokażeć prágnienie ſercá twego; Tę mam nádzieię. á choćby tego y nie uczynił, iednák mu nie przeſtániemy ſłużyć, y on nie przeſtanie bydź Bogiem náſzym, álbowskiem miłoſć którą mamy ku niemu ieſt, przyrodzenia nieśmiertelnego, y nieſkázitelnego.

Fránciſzek Biſkup Genew.

30. Augusta, 1605.

L I S T XLVIII.

Do teyſze.

W teyſze máteryey.



Moiá Naymilſza Corko. Przeciwko tym nowym poduſzczeniom y pokuſom niewiernoſci, abo wápliwoſciom przeciwo wierze, zamykay ſię y záſtániaay náukami, któreć dotad dawáne były, bo ſię niczego obawiać nie maſz; ſtrzeż ſię tylko dyſputácyey y tárgow, przy tym ſmutku y poturbowaniu, á będzieſz wolna od nich. Co do mnie, ia widzę tę wielką niená-

wieść y obrzydliwość, która maſz przeciwko tym poduſzczeniom: nie wątpię, żeć to ſzkodzi y gorę dacie nieprzyjacielowi, który ſię tym kontentuje, żeć przykrość y poturbowanie przynosi, ponieważ czego inſzego dokazać nie może, iakoż y mgdy nie dokáže za pomocą Bożą. Ale bądź mężnego ſercá, Moia Naymiłsza Corko, nie baw ſię uważaniem tego wſzytkiego; gdyż doſyć ci ma bydź ná tym, iż Bog w tych przeciw tobie ſzturmách obrażony nie ieſt; im naye częſciey możesz, używaj pogárdy tych wſzytkich turbácyi, gdyż pogárdá ieſt naylepſzym przeciwko nim lekárſtwem. Nie, bynamnię ſię nie turbuję o kolumny przybytku náſzego, gdyż Bog ieſt ich obrońca. Długom iednak uważań, co takiego dąć mogło tyle ſmiałości y beſpieczeńſtwa ſwiátu, do chcenia ich porużyć: albowiem zda mi ſię, iż mu doſyć nieprzyjemna twarz pokázuemy, dla odiecia mu beſpieczeńſtwa, áby ſię z námi nie łączył, wſzystko to iednak nic nie ieſt. Nie mogę nigdy przeſtać życzyć ci obſerońci łask Zbáwiciela náſzego, y Nayswiętſzey Mátki ieſego, w miłości którego ieſtem y będę nieporuſzenie y iedynie cále twoim.

Fránciſek Biſkup Geneueſki.

6. Márcá, 1606.

L I S T XLIX.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Iż ſzczere wyznánie występku ſwego ieſt áktem odważnym, y że iedni drugich znoſić mamy.



Iem dla Boga, wiem Moia Naymiłsza, y wielka Corko, iakie ieſt ſerce twoje ku mnie; ále niecheeſz ábym ſpoſobny czas upátrzył dla wſzczepienia w nim cnot wſpamińſzych, których owoce ſą wieczne. Wprawdzie cále teraz czasu nie mam,

álcé

aleć to prawdziwie mówię, iż list twój taką przyjemną won-
nością Duszę moję napełnił, że od dawnego czasu nicem takie-
go nie czytałem, coby mi tak doskonałą przynieść miało poćie-
chę. Y powtornie ieszcze mówię Moją Naymilszą Corko, iż
ten list wzbudził we mnie áfekty miłości ku Bogu, który jest
tak dobry, y ku tobie, którą chce tak dobrą uczynić, iż zápra-
wdę obowiązany jestem oddać dzięki za to Boskiey iego opá-
trznosci. Tak záiste Moją Corko, trzebá cále zciągnąć rę-
kę do skrytości serc nászych, dla wyrwania nieprzyzwoitych
skutkow, które tam spráwuie włásna miłość násza, przez hu-
mory násze, skłonności y áwersye. O Boże! iákże ukonten-
towanie sercu Oycá kochájącego, słyszeć serce ukocháney Cor-
ki swoiey protestuiące się y oświadczájące, iż była zazdrościwa,
y zła. Iák szczęśliwa jest tá zazdrość, za którą nástępnie tak
szczere wyznánie? Ręká twojá list ten píšaca, odważnieysze
wykonáta dzieło, ániżeli kiedy Alexándrowá. O! czyńże tedy
dobrze Moją Corko to, co serce twoje postánowiło. Nie dzi-
wuy się temu co przeszło; ále poprostu, z pokorą, miłością, y
ufnością, łącz umysł twój z umysłem tey ukocháney Duszy,
która, pewien jestem, odbierze z tego tysiąc tysięcy poćiech.
Ah! Moją Corko, wielka to jest cząstká doskonałości nászey;
zność jedni drugich w niedoskonałościach nászych; álbó-
wiem w czymże wykonać mamy miłość bliźniego, ieżeli nie w
tym się znoszeniu. Moją Corko, ona cię kocháć będzie, á ty
já, Bóg záś was wżysłkie kocháć będzie; y mnie też Moją Nay-
milszą Corko kocháć będzieś, ponieważ Bóg tego chce, á zá-
tym dáie mi doskonałą miłość Duszy twoiey, która poprzysię-
gam, ábv z dobrego w lepsze postępowaćá, á z lepszego ieszcze
w lepsze w nábywaniu cnót świętych. Postępuj śmiećle y wspá-
niale. Niech żyć IEZVS. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

18. Decembr. 1615.

LIST L.

Do iedney Páni.

Pobudza ią do duchowney wesołości.

Akcie szczęście Moia Naymilſza Corko, bydz cące Boska? albowiem on kocha ſwoich, w opiece ich ma ſwoiey, prowadzi ich, przyprowadza do portu pożądaney wieczności. Zostażte tedy tak y nie dopuszczay nigdy Duszy twoiey, aby ſię smucić miała, ani żyć w gorzkości ducha, albo w skrupułach, ponieważ ten który ſia ukochał, y który umarł a żeby ona żyła, ieſt tak dobry, ſłodki, y przyjemny. Chciał ten wielki Bog, abyś była iego, y toć podał chcenie, ktoreś przyięła; nád to ſprawił, żeś ſię chwyciła prawdziwych ſposobow ku temu ſłużących. Bez watpienia tedy Moia Naymilſza Corko, ieſteś cące iego, z czego ſię nieſkończenie cieſzę, y za to błogoſławię miłoſierdzie iego, iako będąc w nim bez końca Twoim nayniższym y nayżycliwſzym ſługą.

w Annezyum 7. Auguſta,
Roku 1617.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

LIST LI.

Do iedney Páni.

*Vpomina ią, żeby była odważnie pokorną, wierną
w ſłużbie Boſkiey, y ſwiątobliwie wesołą.*

Moia



Oiá Naymilsza Corko (álbowiem rozumiem iż chcesz ábym cię tym názywał imieniem) pošilay ukochána Duszę twoię w duchu serdeczney ufności w Bogu ; á w tenże sam czas , w ktory widzieć się będziez otoczona niedoskonáłościami , wzbijay ytm bardziey chęć twoię do tym większey ufności. Miey się pokory, álbowiem iest to cnotá nad cnotami, ále pokory wśpá- niáley y spokojney. Badź wierna służyć dobrze Pánu nášze- mu, ále w służbie iego záchowyway wolność synowska y mi- łosna, nie dając przykrych gorzkości sercu twemu. Záchowy- way ducha świętey wolności, ktoryby skromnie się wylewáiac ná sprawy y słowa twoie, pociechę przynosił ludziom pobo- żnym ná cię się zapátruiacym, áby chwalili Bogá, ktory iest ie- dyna pretensya nášza. A ponieważ inż ciáta twego do żadnego umartwienia y ostrości pokuty mieć nie możesz , iákoż też by- namniey nie iest rzecz potrzebna, ábyś o tym myślić miála, tak iákośmy z soba ná to się zgodzili, miey serce twoie dobrze uło- żone w obecności Zbáwiciela nášzego, y ile można czynь wszy- stko co czynić będziez dla upodobania się Bogu, y to co cier- pieć będziez według kondyczey żywotá tego, cierp to ná tęż intencya ; álbowiem Bog cię tym sposobem ośiągnie, y tę łá- skę uczyni, iż go y ty czasu swego ośiągniesz ná wieki; o co go przez cały żywot moy prosić będę Moiá Naymilsza Corko, y be- dę ze wśzystkiego sercá mego Twoim nayniższym y nayzyczli- wszym sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T L I I .

Do iedney Nowicyuszki.

*N ápomina iá, áby żyła w pokorze y postu-
śenstwie. Wiel-*



Wielce się cieřę Moia Naymilřa Corko z szczę-
 ścia, ktorego zażywał w tey świętey kompaney,
 w ktorey zostaieř, gdyż to ieř twoim dobrem
 nieořzaczowanym żyć w służbie Boskiej ná miey-
 scu takim, kedy wszystkie mu dusze służą y kedy
 towarzystwo ich otacza młodość twoię, dla potwierdzenia ieř
 y ugruntowania w dobrym przedřewzięciu. Co do mnie,
 ustawicznie wielki mieć będę afekt ku postępkowi twemu w po-
 bożności, nie dla tego iż ieřeř corka rodziców tych, ktorych ia
 wyřoce sobie poważaiac, interes moy zakładam w ich ukon-
 tentowaniu, ale ieřeře y dla tego, że za pozwoleniem ich, y
 Panny Xięni twoiey, rozumiem, że cokolwiek należę do Duszy
 twoiey, ktora noři nayświęřszy Chárakter Bierzmowania z re-
 ku moich odebrány. Dla czego mniemam, iż ieřeř trochę Cor-
 ka moia, á ia pewnie wiele ieřem Oycem twoim, uczuwszy
 mego upraszam cię, ábyř się wiernie ćwiczyła w świętym po-
 słuszeńřtwie ku tym Duszom świętym, ktorym Bog twoię polecił,
 áby dnia iednego była całe iego, á ukochána iego oblubienica.
 Badź záwře wesola Moia Naymilřa Corko, poniewař prawdzi-
 wřego wesela tu w tym życiu śmiertelnym nie mář, krom te-
 go, zostawáć ná drodze naypewnieřřey, ktora nář wiedzie
 do nieśmiertelnego. Zyi tedy tak pokornie y spokojnie, Mo-
 ia Naymilřa Corko, y modl się częřto za mnie, ktorym ieř
 Twoim nayniřřym y nayżyczliwřym Brátem y sługa.

Fránciřek Biskup Genewřski.

L I S T L I I I .

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia

Nápomina ia áby włařną podłość swoię kochała.

Pozdra-

Pozdrawiam serce twoie ze wśzystkiego serca mego, y proszę abyś zǎwśze kochała tego stǎrego Oycǎ, który cię zǎprawdę kocha ze wśzystkiego serca (wego, co raz tym bǎrdziej, Moia Naymilsza Corko; y cieszy się słysząc, iż zǎ łaska Boża, ten Kłasztor postępuie w pokorze, łaskawości, pokoiu, y miłości Boskiej; zǎ co niech nǎ wieki przedwieczna dobroć będzie błogostǎwiona. Trǎktuie sam bǎrdzo usilnie o zǎłożeniu Kłasztoru Nǎwiedzenia w Turynie. Tǎk Bog Moia Naymilsza Corko rozmnaża y błogostǎwi dzieło, ktoremu raczył dǎć poczatek przez podłość y nikczemność troygǎ mǎleńkich osob stworzenia swego; ktore dla tego usilnie stǎrǎć się mǎia, aby były co raz tym bǎrdziej cǎle y zupełnie oddǎne nǎ usługę Boskiego Mǎiestǎtu, y tey wokacyey, aby iǎ codziennie przyjemniejszy czyniły Bogu. Piszę do ciebie według terǎźniejszyey dyspozycyey moicy; gdyż potrzebǎ aby m tak pisał do duszy moicy naymilszey Corki, prosić Bogǎ aby iǎ uczynił świętǎ, y mnie też, ktory tǎk dǎleki iestem od tego szczǎścia. Ieszcze y to słowko rzec trzebǎ, Moia Naymilsza Corko; lezliś nie iest w łascie, kochay to poniżenie. Wierz mi, Bog chętnie pǎtrzy nǎ to co iest wzgǎrdzonego, y podłość mile przyiętǎ, była mu zǎwśze przyjemnǎ. Bog iest tǎk dobry, iż wnętrznie nǎwiedzać będzie Nǎwiedzenie nǎsze, umacniać ie będzie gruntownie w stǎłcy pokorze, prostocie, y umartwieniu. Zyi wesoło ile możesz, tym weselem spokojnym y pobożnym, ktorego iest korzeniem miłość podłości nǎszej. Moia Naymilsza Corko, pozdrawiam cię Duchem, ktory iest nierozdzielnie twoim. Niech żyie I E. Z V S. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

30 Decembr. 1618.

T t t

LIST

L I S T L I V.

Do iedney Zakonnice Kármelitanki.

Pobudza ią do mężney y odważney pokory.

Oiá Naymilſza Corko. Iáko to twoiá poćiechá, iż cię ſam Bog uczynił przełożoną, ponieważ nie ieſteſ przez zwyczajne ſpoſoby obierána, dla tego Opátrność iego obowiązana ieſt trzymać cię ręka twoja, á żebyſ dobrze to wykonywała, ná co cię powołał. Wierz mi Moia Naymilſza Corko, trzeba poproſtu poſtępować ſobie pod dyrekcyą tego dobrośliwego Boga, á nie przeczyć tey powszechney uſtáwie, iż Bog który zaczął w nas dobro, dokona go według mądroſci ſwoiey, byleſmy mu byli wiernymi, y pokornymi. Ale ſzukáia między ſługami iego którego, coby był wierny. Ia zaś tobie mówię, iż będzieſ wierna, ieżeli będzieſ pokorna. Ale czy będzieſ pokorna? Będzieſ ieżeli chceſ. Ale ia chcę: toſ już nie ieſt. Ale ia czuię iż nie ieſtem: Tym lepiej; álbowskiem to ſłuży, abyſ tym pewniey pokorna była. Nie trzeba tak ſubtelnie dyszkutować, trzeba ſzczerze poſtępować; á iáko cię Bog obciążył Duſzami, tak go też ty ſwoia obciąż, áby on ſam wſzyſtko dźwigał, tak ciębie iáko y ciężar twoy ná tobie. Serce iego ieſt wielkie, y chce áby twoie miało w nim mieyſce ſwoie. Tak tedy polegay ná nim, á gdy popełniſz wſtępek, ábo defekt iáki, nie dziwuy ſię temu, lecz upokorzywſzy ſię przed Bogiem, pámiętay ná to, że moc Boſka tym chwalebniey ſię wydaie w ſłaboſci náſzey. Iednym ſłowem, Moia Naymilſza Corko, trzeba żeby pokorą twoiá była mężna, y odważna, w uſności która mieć maſz w dobroci tego, który cię ná tym urzędzie poſádził. A żeby zágrozić drogę tak wielom roſtropności ludzkiey wymowkom, z ktoremi ſię w podobnych

• *Listow Duchownych Księgą IV. 531*

bnych okazyach rozwodzić zwykłą pod pretextem pokory; Przypominay sobie, iż Zbawiciel nasz niechce abyśmy o chleb nasz roczny, miesięczny, ani tygodniowy prosili, ale o codzienny. Stáray się czynić dobrze dziśiay, nie myśląc o dniu następuiacym; następuiącego dnia stáray się znowu toż zachować, nie myśląc co czynić będziesz przez wszystkie czas, przez który na urządzie twoim zostawać będziesz, lecz tylko dzień za dniem przepędzay czas przełożenstwa twego, nie rozszerzaiąc starania twego; ponieważ Ociec twoy niebieski, który ma dziśiay o tobie piecza, mieć ia będzie jutro y po jutrze, im bardzicy uznawaiąc słabość y nieudolność swoją, ufności swojej pokłádając będziesz, tylko w opatrznosci jego. Widzi mi się Moia Naymilsza Corko, iż sobie szczerze z toba postępuię, toć wszystko mowiac, iakobym nie wiedział, iż ty to lepiey wiesz niżeli ia; lecz nie wádź; gdyż więcey w nas sprawuie to, co serce przyjaćielskie nam mowi. Jestem twoim.

Franciszek Biskup Genew.

LIST LV.

Do iedney Páni.

Iż pokorą się nabywa u nog Krzyżá. Prágnienie y postanowienie Autorá przemiejskiwać w boku Zbawiciela nášego.



Moia Naymilsza Corko. Zadney wiadomości od ciebie nie mam iuż to całe trzy miesiące, iednakże rozumieć nie mogę abyś mi iakiey przestać nie miała. Im bardzicy opozniała, tym ie iak naylepiez prągnę odebrać. Przyznam się, iż mi się w tcy mierze trochę serce moje náprzykrza, lecz mu odpusz-

T t t z

czam;

czam, albowiem jest oycowskie y więcej ięzycze aniżeli oycowskie. Czy dasz wiare temu co powiem? Iuż od kilku czasow mam Książeczkę o Obecności Boskiej, mała to jest robota, lecz ięzycze nie mogłem iey całę przeczytać, ażebym ci powiedział co rozumiem w niey bydz potrzebnego ku usłudze twoiey. Trudna rzecz do pojęcia iakom jest y z tey y z owey strony następującemi sprawami skłopotany: ale Moia Naymilsza Corko z turbowałabyś się, gdybym tego nie dołożył, iż przytym wszystkim dzięki Bogu; ubogie y nędzne serce moie nigdy większey spokojności y woli do mówiania Boskiego Maieistatu nie ma, od ktorego w tey mierze szczegulnieyszey doznaię pomocy. O Moia Naymilsza Corko, toć mi dnia sednego wielceś wygodziła, zalecając mi święta pokore; albowiem wiesz że gdy między gorami naszymi zamyka się wiatr, w dolinach naszych psuie kwiateczki y drzewa z korzeniami wyrwa. Y ia ktorym jest wysadzony bardzo wyfoko na tym urzędzie Biskupiey godności, większey doznaię niewygody. O Panie zbaw nas! rozkasz tym wiatrom prożności, a wielkie się stanie uciśzenie. Stoy mocno y ściskay iak naybardziey nayświętszy Krzyż Zbawiciela naszego. Deszcz ktory tam ze wszad pada, naywiększe uciśzy wiatry. Gdy tam sam czasem zostaię, o Boże, iak duszą moia na on czas jest na ustroniu, y iako ta rosa rożowa y rumiana napetnia ia wielką uprzejmością; lecz krokiem tylko iednym zamtad odszedszy, zaraz wiatry powstaia. Nie wiem kedy przez ten post według ciata zostawac będziesz, według ducha spodzieyam się iż przebywac będziesz w synogarliczey iaskini, w boku przebitym Zbawiciela naszego. Vsiłowac chcę często tam z toba zostawac. Niech Bog z naywyższey dobroci swoiey tę nam raczy uczynić łaskę. Wczorayszego dnia widzialem cię (zda mi się) iż widzac bok otwarty Zbawiciela naszego, chciałas wziac serce iego, abyś ie w swoim osadziła, iako Krola w málęńkim krolestwie: a że serce iego większe jest niżeli twoie, zmniejszył go nieiako, aby się tam zmieścić mogło. Toć ten Pan jest dobry! Moia

Nay-

Najmilsza Corko, y serce tego jest pełne miłości. Zostawaymy tam w tym świętym przybytku, niech to serce żyje zawsze w sercach naszych, niech ta krew trwa zawsze w żyłach dusz naszych. O iako jestem kontent z tego, żeśmy obcięli skrzydła mięsopustom w tym mieście, kiedy go już prawie nie znają. Iakie powinowanie tego uczyniłem w Niedzielę ukochanemu ludowi memu, który się od wieczorą w liczbie nadszwycząncy zgromadził na słuchanie kazania, wszystkie konwersacye dla mnie porzuciwszy. I to mię wielce ukontentowało, że wszyscy nasze Panie zraną komunikowały, y nie śmiały żadnych zaczynać baletow bez licencyey, w czym nie pokazałem się im byż ciężkim y nieużytem, gdyż y nieprzynależało, ponieważ są tak dobre przy wielkim nabożeństwie. Vmysłilem już zacząć Książkę o Miłości Boskiej, usiłować będę tyleż na sercu moim pisać ile na papierze. Bądź wszystka Boska. Codziennie większa w nim mam nadzieję, iż wiele dokazemy w zamysłach naszych, dalszemu życiu służących. Moy Boże! Moja Najmilsza Corko, toć czuję coraz gorętszym sposobem dobro y zwiasek naszej świętej iedności. Dziś zraną miałem kazanie, całe płomieniste; y żem to dobrze uznał, tedyć trzeba to powiedzieć, ale tobie tylko samcy. Moy Boże! iak wiele życzę błogosławieństwa; ale wierzać temu nie możesz, iako przy Oltarzu bywam wnetrzuie przynaglany, ażebym cię bardzo aniżeli kiedy polecał Zbawicielowi. Coż ci więcej rzec mam? tylko żebyśmy żyli żywotem całe umarłym, y abyśmy umierali śmiercią całe żywa y ożywiająca w żywocie y śmierci Krola naszego, y Zbawiciela, w którym jestem twoim nayży-
• czliwszym sługą.

Francišek Biskup Genewski

L I S T LVI.

Do iedney Páni.

Ttt 3

Po-

*Pobudza iá do łagodney, ſpokoyney y ſtaſey pokory,
y do częſtey komuniey.*

Nie piſzę do ciebie Moiá Naymiłſza Corko, gdyż
czáſu nie mam. Pozdrawiam tylko ukochána du-
szę twoię, przeciw ktorey (wymowić niepodobna)
tak wielki ma nędzna duſzá moiá áſekt, nie u-
ſtáiac życzyć ieý doſkonáłości miłóſci Boſkiej.
Y záprawdę zechcę iá ieſzcze widzieć przed wyiázdem moim,
ieſli można, áby lepiey iá ieſzcze poznawſzy, mogłem (ieżeli
Bog tak ſporządzi) ſłużyć ieý wokázyách iáko ſobie tego ży-
czy. Tym czáſem powiedz ieý ukocháney Corce, ktoramem ci
zálecił, y ktora tak głęboko mam w ſercu moim, że nie uſtáię
mówić ieý, iż iá Bog chce pociągnąć do wſpániátego ſpoſobu
życia, zá co błogóſławić powinna tę nieſkończoną dobroć,
ktora weyrzáła ná nię okiem ſwoim miłóſnym. Ale y to ieý
też mówię, iż drogá ktora zá tym powołaniem udawáć ſię ma,
nie ieſt nádzwyczajna, álbowiem Moiá Naymiłſza Corko
nie inſzego nie ieſt, tylko łagodna, ſpokoyna y ſtála pokorá;
y pokorna, ſtála, y ſpokoyna łagodność. Mow ieý Moiá Nay-
miłſza Corko, iż zadnym ſpoſobem myſleć nie ma, ieżeli będzie
z liczby duſz podłych, ábo też wſpániátych, ále tylko niech
idzie droga, ktoramem ieý náznáczył, y niech cále ſię zdáie ná
Bogá. Niech przed nim chodźi w proſtoćie y pokorze, niech
nie pátrzy dokąd idzie, ále z kim idzie. Chcę rzec, iż idzie z
Krolem ſwoim, Oblubieńcem y Bogiem ſwoim Vkrzyżowá-
nym, gdzieſzkolwiek ſię obróci ſzczęśliwa będzie. Ieſt to cho-
dzić z Oblubieńcem Vkrzyżowánym, gdy ſię poniżamy, upoka-
rzamy, gárdziemy ſamemi ſoba, aż do umorzenia wſzytkich
páſſyi náſzych; mówię aż do ſmierci krzyżowey. Lecz Moiá
Naymiłſza Corko, uważ co powtarzam, iż to poniżenie, upo-
korzenie, pogárdzenie ſamey ſoba, ma byđz wykonáne łago-
anie

Listow Duchownych Księgá IV. 535

dnie, spokojnie, státecznie; á nie tylko uprzeymie, ále teź y wesoło. Mow icy niechay komunikuie śmieie w pokoju, ze wszelka pokora, dla korespondowania Oblubieńcowi temu, który dla tego áby się z námi złączył, wyniszczył samego siebie, y uprzeymie się poniżył aż do stania się pokármem y pástwiskiem nászym; nas, ktorzy iesteśmy pástwiskiem y potrąwa robakow. O moia Corko, kto komunikuie według Duchá Oblubieńcá niebieskiego, wyniszcza samego siebie, y mowi do Zbáwiciela nászego: Pożyway mię, traw mię, wyniszcż mię, y przemień mię w siebie. Nie znayduię nic ná świecie, coby bardźciey w nászey było possesycy, y nád czymbyśmy więkšie mieli pánowanie, iáko nád potrąwa, która dla záchowania nas samych, wyniszczamy. Zbáwiciel nász do tak zbyteczney ku nam przyfzedł miłości, iż się stał dla nas potrąwa. My zaś czegoż uczynić niemamy, áżeby nas osiągnął, żeby nas pożywał, żeby nas połykał, y przełykał, żeby z námi czynił według upodobania swego? Jeśli kto szemrze przeciw tobie, znoś to z pokora y miłościá: szemranie przemieni się w błogostáwieństwo. Nie upátruy pięknego budowania listow twoich, ktore mi posyłasz, gdyż nie szukam piękności budynkow, áni wymowy Anielskiey, ále tylko gniazdek gołębih, y wymowy miłości. Zyi cále Bogu Moia Naymilsza Corko, y często dobroći iego polecay dušę tego, który nieporuszonym áfektom iest cále oddány twoicy.

Fráncišek Biskup Genew.

Miałem nie pisać do ciebie, tylko áby cię było pozdro-
wić, lecz iákoś nieznacznie nápisałem.

25. Junij 1619.

L I S T LVII.

Do iedney Páni.

Zá-

*Záhęca iá do wśpániátego ſposobu życia y do
odważney pokory.*

Nie będzie iuż tedy więcej, ani u ciebie przeciwko mnie, ani u mnie przeciwko tobie, inſzego tytułu, krom ſtarodawnego, ſerdecznego, y pełnego miłości nazwiśká, Oycá y Corki; ktore ieſt bárdziej Chrzeſciánom przyzwoite, miłſze y więkſza moc májace do wyſwiadczenia ſwiętey miłości, ktora chciał Zbáwiiciel áby była między nami; álbowskiem potężnie iá czujęw ſobie, á nie rozumiem áby z kad inąd pochodzió miała. Nádtó widzę iż mi ieſt pożyteczna, y záhęca mię do lepiey czynienia, dla tego pilnie iá konſerwowác będę; Mowić ci ábyś y ty toż czyniła, nie uczynię tego, gdyż ieżeli ſię Bogu podobá, ſám ci to podá náthnienie, y wątpić nie mogę, áby tego nie miał uczynić. Mojá Naymiłſza Corko, ieſt to rzecz prawdziwa, iż teraz w rák wielkiey niepewności czáſu zoſtáię względem wyiázdu mego, iż iuż nieśmiem obiecowác ſobie tey poćiechy, ábym cię oczámi memi ſmiertelnemi ogladáć mógł, lecz ieżeli to ſzczęście mieć będę, z wielkim to uczynię áfektom; y ieżeli rozumieć będę że ſerce twoie iáki znáczny z tego pożytek odnieś może, uczynię dla tego wſzytko co będę mógł. Tym czáſem Mojá Naymiłſza Corko, często ſobie przypominay com ci mowił. Rzućił Bog oczy ſwoie ná cię, áby cię záżył do rzeczy wielkich, y dla poćiągnienia cię do wśpániátego ſposobu życia; micyże tedy w wielkim poſzánowaniu elekcyá iego, y idź wiernie zá intencyá iego. Záhęcay uſtáwicznie męſtwo y odwagę twoię pokorá; pokorę záſ twoię y prágnienie bydź pokorna, ożywiay uſnoſciá w Bogu, tym ſpoſobem, áby odwagá twojá była pokorna á pokorá odważna. Potrząſay wſzytkie częſci konwerſacyey twoiey rák wnétrzne iáko y powierchowne ſzczeroſciá, łágodnoſciá y weſelem, według rády Apoſtoła: Weſelcie ſię záwſze w Pánu, y po-
wtó-

• *Listow Duchownych Księgá IV.* 537

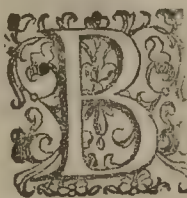
wtore mówię wam weselcie się; niech skromność wászą będzie wiadoma wszystkim ludziom. Jeżeli można bądź iednostajna w humorze, y niech we wszystkich sprawách twoich wydać się postanowienie, któreś uczyniła kochać statecznie miłość Boską. Ten dobry posłaniec (którego serdecznie kocham, dla tego że jest całé twoim) wiezieć Książkę Oycá Domfana Generála Fevilantyńskiego, w ktorey znayduie się wielka y głęboka nauka duchowna, pełná wielce potrzebnych rzeczy. Jeżelibyś się zdało, żeby cię odwoździć miała od świętey wesołości kiorać tak bardzo radzę, wierz iż to nie jest zamysł iey, ale tylko aby to wesele uczyniła stateczney wspaniałe; iakoż trzeba aby takie było. Gdy zaś mówię wspaniałe, nie mówię pochmurne, afektowane, pogardzające, y zbyt wyniosłe, ale chcę rzec święte y pełne miłości. Nie obciążay się zbytym sobie sznu uymowaniem y ostrościami, y wierz mi Moia Naymilsza Corko, iż wiem dobrze co mówię w tey okazyey, ale idź do portu krolewskiego; żywota zakonnego, droga krolewska miłości Boskiej y bliźniego, pokory y cichości. Bog ná wieki niech będzie w pośrzed sercá twego Moia Naymilsza Corko, ia jestem ze wszystkiego mego nie odmiennie twoim unizonym Brátem y sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LVIII.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

- *Pobudza ią do wielkey pokory y ufności w Bogu.*



Og który widzi prągnienia sercá mego, wie, iż się w nim nie znayduia tylko wielkie, ku ustáwicznemu postępkowi twemu w miłości iego świętey, Moia Naymilsza Corko; zwłaszcza teraz kiedy według dyspozycyey przedwieczney opátrznosci iego zo-

V u u

sta-

ſtatáſ Mátká y przewodniczka trzody duſz poſwięconych chwale tego, który ieſt iedynym dobrem, do którego áſpirować mamy. ſłuſznieć Mátká náſzá życzy wielkiey pokory; álbowiem tá ieſt iedynym fundámentem dobrego powodzenia duchownego Kłaſztoru, który nie wynoſi nigdy ku gorze gáłęzi y owocow ſwoich, tylko ná ten czáſ, gdy głębiey wpuſzcza korzenie ſwoie w miłość podłoſci y poniżenia ſwego. Ieſtem pełen dobrej nádzieiey Moia Náymilſza Corko, y poprzyſięgam cię, ábyś coraz wiekſza uſnoſć miała w miłoſierdziu Zbáwiciela náſzego, który cię ręká ſwoia nayſwiętſzą trzymać będzie y mocá ſwoia wſpomagać. Ieſzcze nie wyieǳdam z miáſtá tego, y iáko rozumiem będę ieſzcze miał póciechę z liſtownego do ciebie piſania. Tym czáſem Bog niech będzie wpoſrzed ſercá y Kłaſztoru twoiego, Moia Náymilſza Corko. Ieſtem ze wſzytkiego ſercá mego twoim nayniższym ſługá,

19. Decembris 1622.

Fránciſšek Biſkup Genew.

L I S T L I X.

Do iedney Páni.

Pobudza iá, áby ſię ćwiczyła w wyrzeczeniu ſię wſelkiego ukontentowánia, y w táſkáwoſci w poſrzed przykroſci.



Vbo ten lokay iedzie umyſłnie Moia Náymilſza Mátko., iednák wtáki czáſ wyieǳda, w który ia ieſtem wielce zatrudniony. Tá pobożna Páni powieǳiała mi imieniem twoim wſzytko to, czegoś ſię ieiey zwierzyła. Chwałę Bogá zá to, iż przy tym nowym zdrowiu, nowe w tobie wzbudził áfekty; ále
trze-

• *Listow Duchownych Księgá IV.* 539

trzebá go bárdzo przestrzegáć Mojá Naymilsha Corko, Márko mojá, albowiem ciało z duchem częstokroć przeciwnie z sobą chodzą; kiedy jedno z nich słabieie, drugie się ná ten czas zmacnia, kiedy zaś jedno się zmacnia, drugie słabieie. Lecz ponieważ duch pánowáć má, kiedy widziemy iż powziął siły swoje, tak go pośilkowáć y gruntowáć trzeba, żeby zázwize mocniejszy zostawał. Bez wątpienia Mojá Naymilsha Márko ponieważ choroby są iáko pízczółki, trzebá áżeby serce nászé wychodziło z nich czytšzym y ábyśmy się stawáli mocniejszy mi w słabościach nászych. Co zász do ciebie iá tak kładę iż od tad látá, y licha komplexya twojá w częste cię słabości wprá-
wować będą; dla tego rádzęć, ábyś się wielce ćwiczylá w mi-
łości nayukochańszey woli Boskiey, y w wyrzeczeniu się wszelkiego ukontentowánia powierzchownego, y w łaskáwo-
ści w pośrzod przykrości. Będzie to nayzacniejszy ofiárá, kto-
rá kiedy uczynić możesz. Bądź státeczna, y wykonyway ákty nie tylko stałey miłości, ále też lituiácy, łagodney, y uprzej-
mey przeciwko tym, ktorzy są okóło ciebie. Co mówię z ex-
peryencyey która mam, iż słabości nie odeymuiac nam miło-
ści, odeymuiá nam iednák uprzejmość któraśmy ku bliźniemu mieć powinni, ieżeli pilney straży nád sobą nie mamy. Mojá Naymilsha Mátko życzyć obfitości świętey doskonałości, we wnétrznosciách IEZVSA Chryštusa. Zostáiac ná zázwize twoim.

Fráncišek B. Genew.

L I S T LX.

Do iedney Páni.

**Zyczy iey miłości Boskiey, y pobudza iá do pokory y wielkości odwagi.*

Vuu 2

Mojá

ktorey tę ofiarę oddać; ale też tak rozumiem że y ty toż czynisz z swoiey strony. Day Boże abyśmy mu na zawsze duchem, sercem y ciałem mogli bydz ofiarą chwały. Zyi zawsze wesóło y odważnie z IEZV: EM na pierśiach twoich Moia Naymilsza Siostra. Iestem ten ktorego on uczynił twoim Sługa y Brátem nayniższym y całc oddánym.

Fránciszek Bisk. Genew.

L I S T L X I.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Záchęca iá do miłości ku chorym y do cierpliwości.



Idźc cię Moia Naymilsza Corko wszystkie zchorzała y osłabiła nad chorobami y słabościami Coerek twoich. Niepodobna bydz Matka bez ciężkości. Ktoż iest chorym mowi Apostoł abym y ia z nim nie chorował? Y stárzy Oycowie nási mowili ná te słowa, iż kokoszy poty boleść cierpia, poki wodzą kurczaká swoje, y to iest przyczyna ustáwicznego ich kwokania. Takim był Apostoł. Moia Naymilsza Corko, która iesteś wielka Corka moia, tenze Apostoł mawiał także, iż gdy był słabym ná ten czas był mocnym, álbowiem moc Boska doskonále się wydawála w słabości iego. Ty też także moia Corko bądź mocná przy utrápieniách Kłázzoru twego. Te długie choroby są dobremi szkołami miłości, dla tych, którzy chorym służą; miłosney zaś cierpliwości dla tych, którzy ie cierpią; gdyż iedni są u nog Krzyża z Nayswiętiza Pánna y Ianem S. ktorych w politowaniu násláduia, á drudzy są ná Krzyżu z Chrystusem, ktorego męki násláduia. Co się tycze Siostry, o

Vuu 3.

cto-

ktorey mi piśesz, Bog ci da záciiagná rády przyzwoitey. To łágodne znośenie przeciwności, iest prognoftykiem przyszłego obfitowania łaski Zbáwiciela nászego w tey duszy, gdzieśkolwiek się obroci, ábo zostawáć będzie. Pozdrow proszę ode mnie uprzeymie te dwie Corki, gdyż ie takim kształtem kocham. Zátym ieżeli zá rzecz przyzwoitá osadzono będzie, áby odesláć tę nowicyuśkę, trzeba to będzie z iák naywiększą uczynić miłością, á Bog wszystko ná chwałę swoje obroci. Bog strzeże y błogosláwi wyścia zarówno iáko y weyścia tych, które wszystko czynią dla niego, y które złemi postępkámi swemi nie dają okázyey do tego wyścia. Opátrność iego wzbudza prágnienie uczynienia ofiáry, przeszkadzając potym áby do skutku przywiedźiona nie byłá iáko się to widzi w Abiráámie, zda mi się że coś o tym námieniam w Książce miłości Bożej, ále niepomnię ná którym mieyscu. Rozprzeźtrzenią przytym wszystkim serce twoie Mojá Naymilśza Corko, mojá duśzo, w pośrzód utrapienia przyczyniąy męśtwá tego, y uważay Zbáwiciela z wysokości niebios ku tobie nákłonionego, który przypátruie się iáko postępuiesz w tych burzliwościách, y ná iedney niedoyrzáney niteczce opátrności swojej trzymá zawieszzone serce twoie, y tym sposobem ie wyważa, iż ie sobie ná wicki zátzymáć chce. O Mojá Naymilśza Corko! iestes Oblubienicá ieszcze nie IEZVSA Vwielbionego, ále IEZVSA Vkrzyżowánego; dla tego pierzcienie, kánaki y chorągwie któreć dacie y wktóre cię przybráćch, ce są krzyże, gwoździe, ciernie, y bándkiet wescelny iest z żołci z hizopu y octu. W niebie będziemy mieli rubiny, dyámenty, szmárágy, wino, mánnę y miód. Nie mówię tego mojá ukochána y wielka Corko, iákoby máiać cię zá osłábiáła w męśtwie y odwadze, ále zá bolejącá, y rozumiejąc iż powinienem wzdychánia moje do twoich przyłaczyć, rák iáko czuję duszę moję z twoią ziednoczoná. Mojá Naymilśza Corko, nie mow mi tego, iż łudzisz dobroćia moją długie do mnie piśuiac listy, gdyż prawdziwie záfwe ie uprzeymie kocham. Oćiec ten powiáda iż iestem kwiátem, naczyniem

niem kwiecia, y Fenixem; lecz w prawdzie nie jestem tylko śmierzdacym człow ekiem, krukiem iednym, y gnoiem. Ale przecię kochay mię Moia Naymilsza Corko, gdyż Bog niepo- niechywa kochać mię, y użyczać mi nądzwyczaynego prągni- nia do służenia y miłowania go czystą y świętą miłością. Ná- koniec po tym wszystkim zbyt szczęśliwi iesteśmy, iż preten- dować możemy wieczney chwały, przez zaslugi męki Zbá- wiiciela nąszego, który tryumfuie z nędzy nąszey, przemienia- iac ią w miłosierdzie swoje, ktoremu niech będzie cześć y chwa- ła ná wieki wiekow Amen. Jestem twoim Moia Naymilsza Corko, wiesz samá dobrze; ále mówię twoim, sposobem niepo- rownaným.

Fráncišek Biskup Genew.

19 Februarij, 1618.

L I S T LXII.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Pobudza ią, áby serce swoje dobrze iednoczyła z
sercem Syná Bożego.*

MOia Naymilsza Mátko. Cožci rzekę: łaská y po- koy Duchá S. niech ząwsze będzie w pośrzed ser- cá twego. Wlož to ukocháne serce w bok prze- bity Zbáwiiciela nąszego, y przyłącz ie do tego Krolá serc, który w nim zostaie iáko ná tronie swoim, dla odbierania czci y posłuszeństwá wszystkich inszych serc, y ták zostáwuie drzwi swoje otwarte, áby káždy do niego wolny miał przystęp y audyencyá; á gdy serce twoie do niego mówić będzie, nie ząpominay Moia Naymilsza Mátko rozka- zác mu, áby sám y zá moim się przyczyniáło, áby Boski Máte- stat

stat uczynił ie dobrym, posłusznym y wiernym. Moia Naymilsza Mátko iestem bez końca twoim nayzyczliwszym sługa.
Fráncišek Biskup Genewski.

L I S T L X I I I .

Do iedney Páni.

*Pobudza iá do miłości Boskiej ; y że miłość bliźniego áby była doskonała , ma być wykona-
na między przykrościami y trudnościami.*



Oy Boże! Moia Naymilsza Corko, toć kocham serce twoie ; ponieważ już nie niechce kochać tylko swego IEZVSA, y dla IEZVSA. Ah! czy mogłoby to być, áby duszá, która uważa tego IEZUSA Ukrzyżowanego dla niey, mogła kochać co procz niego? y po tak wielu obietnicách wierności, które nas tak często przywodziły do mowienia, śpiewania, wzdychania, oddychania? Niech żyje IEZVS! ábyśmy mieli iáko Zydzi wołać; Niech go ukrzyżuią, niech go zabiją, w sercu naszym. O Boże! moia Corko, -mówię, moia prawdziwa Corko, iák będziemy mocni, ieżeli ustawać nie będziemy w wzájemnym z soba ziednoczeniu, przez ten związek krwi rumiána Zbawiciela naszego ufarbowány. Niech nie nápadnie ná serce twoie, któryby nieznalazł odporu tak z twoiey strony iáko y z moiey, który iest całé twemu oddány. Widziałem ten list nikczemny. Niepráwi (mowi Dawid) opowiadáli mi báśnie swoje, ále to nie iest iáko práwo twoie. O Boże! iák to iest nie smákowita w porównániu tey nayświętszey miłości Boskiej, która żyje w sercach naszych? Słusznie mówisz, ponieważ raz názáwśze deklárowałaś nieporuszone umysłu twego postanowienie, á że
nie-

• *Listów Duchownych Księgą IV.* 545

nieprzyjaciół duży jest tak chytry, że go przyznać nie chce, nie odpowiaday już ani słowka, aż inaczej mówić będzie; gdyż iako on języka krzyżowego nie umie, tak y my piekielnej o. Słusznie y w tym sobie postępuiesz, iż przyjmujesz tę trochę słów, któreć mówię z serdeczną miłością, albowiem afekt który mam ku tobie jest większy y mocniejszy, aniżeli kiedy pomyśleć możesz. Cieszysz się że cię naprzykrzająca się sługa odsta- piła; musi być że ten żołnierz wiele wygrał na wojnie, który się cieszy z następującego pokoju. Nigdy doskonały nie na- będziemy łagodności y miłości, iczeli wykonana nie będzie mię- dzy przykrościami, trudnościami, y niesmakami. Prawdziwy pokoy nie zawisł na tym, ażby się nie potykać, ale żeby zwy- ciężać. Zwyciężeni już się nie potykali, iednakże nie mają prawdziwego pokoju. Trzeba się tedy bardzo upokorzyć z tego, iż jeszcze tak mało panujemy nad sobą, y tak bardzo ko- techamy wezås y odpoczynek własny. Dzieciatko które się te- raz narodzić ma, nie przychodzi na odpoczynek, ani żeby miało wygody swoje, tak duchowne iako y doczesne, ale tylko żeby się potykało, martwiło, y śmierć podięło. Y powtornie tedy mówię, ponieważ odwagi nie mamy, micymy ptzymamniey pokorę. Wkrotce się z tobą obaczę; micy pogotowiu w u- stach twoich co mi powiedzieć masz, ażebys to wylać mogła w duszę moję przez krotki czas który mieć będziemy. Tym czą- sem przyćiskay mocno tę Boską Dziecinę do serca twego, ażebys z tą duszą zranioną niebieską miłością mówić mogła te święte słowa miłości. Vlubiony moy jest moim, a ja iego; zo- stając w pośrzod pierśi moich; niech się tak stanie. Moia Nay- milsza Corko, niech ta Boska miłość serca naszych zostając na pierśiach naszych, dla rozpalenia y zniszczenia nas przez tą- skę, swoię Amen.

Francišek Biskup Genew.

Www

List

L I S T L X I V .

Do teyże.

*Wiedźcie ią do ukrzyżowania wſzystkich ſwoich áſek-
tow, á oſobliwie naysilnieyſzych.*



Oiá Naymilſza Mátko. Coż ci teraz rzekę? bez
watpienia wielebym rzeczy powiedział, gdybym
cię udąć chciał za powodem áſektow moich, które
ſa ząwſze zupełne ku tobie, tak iáko prągnę áby
twoie były ku mnie; zwałſzczá gdy będzieliſz by-
wać w mátey kápliczce, kędy ie proſzę wylewáy przed Bogiem,
proſzac go o popráwę moię; tak iáko iá wylewam z moiey ſtro-
ny, iuż nie áſekty moie, które ſa niegodne względe ſercá, w kto-
rym ſię ząwieráá, ále krew niewinnego Báráńká przed obe-
cnoſciá Oycá Przedwiecznego, zá dobra intencya która máſz
być cále iego. Iákic ſzczęſcie Mojá Naymilſza Mátko być
cále tego, który áby nas uczynił ſwemi, ſtał ſię wſzyſtek náſz.
Ale dla tego trzebá ukrzyżowác w nas wſzyſtkie áſekty náſze,
zwałſzczá te które ſa w nas nayżywſze y naypopędliwſze, przez
uſtáwiczne poſkramiánie y powſciągánie ſpraw z nich pocho-
dzacych, áżeby wykonywáne nie były z popędliwoſciá, náwet
z wláſney woli náſzey, ále z woli Duchá Świętego. Oſobliwie
Mojá Naymilſza Mátko trzebá nam mieć ſerce pełne dobroci,
łágodnoſci, y miłoſci przeciwko bliźniemu, á ſzczegulnie kiedy
nas uſiáża, y gdy nie ieſt według guſtu náſzego; álbowiem ná
ten czáſ nie w nim nie znáwdziemy godnego miłoſci, krom
ſamego Zbáwiciela, ná ktorego wzglád mamy: co bez watpie-
nia ſpráwuie miłoſć wſpániálſzá y godnieyſzá, gdyż ieſt czy-
ſtſzá, y od skáżitelnych uwolnioná kondycya. Proſzę Zbáwi-

ćielá

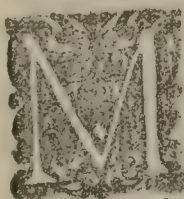
• *Listow Duchownych Księgá IV.* 547
ćielá nášego, aby przymnożył w tobie miłości twojej świę-
tey jestem w nim twoim uniżonym sługa.

Fráncišek Biskup Genewski

L I S T LXV.

Do iedney Páni.

*Pobudza iá, aby ćwiczyła się w umartwieniách,
ktorych się okázye podaiá, iákieżkolwiekby
były.*



Oiá Naymilsza Siostro. Niepodobna abym się
wstrzymać mógł od piśania do ciebie za każda o-
kázýą która się podać. Nie bądź skwápliwa, nie,
wierz mi. Cwicz się w służbie Páńskiej z dzieł
na y uśilná łagodności: nayprawdziwszy ten iest
spósob służby iego. Niechciey wszystkiego oraz czynić, ále
tylko cokolwiek, á bez wątpienia wiele uczynisz. Wykony-
way te umartwienia do ktorych ci się okázye nayczęściey po-
daiá, gdyż to iest zabawá do ktorey się naypierwcy mamy; po-
tey insze odprawowác będziemy. Często sercem całuy krzyż,
ktoreć Zbáwiciel sam włożył ná rámioná twoie. Nie upátruy
ieżeli są z drogiego, ábo pachniacego drzewá, bo tym bárdziej są
krzyżami, im są z podleyszego drzewá, wzgárdzone y liche.
• Cudowná rzecz, iż mi to nayczęściey ná myśl przychodzi,
y że nie umiem tylko tę piośneczkę. Bez wątpienia Moia Nay-
milsza Corko, iest to pieśń Báránká, trochę smutná, lecz wdzię-
czná y piękna: Oycze, niech się stánie nie ták iáko iá chcę,
ále iáko ty chcesz. Mágdalená szuka Páná trzymáiac go, pyta
się o niego iegoż sámeho, nie widzi go w postaci tákicy iáko by
chciała, dla tego nie kontentuje się tym iż go widzi, szuka aby

go w inšzey obaczyła; chciała go widzieć w iego szacie chwały, a nie w podłej sukni Ogrodnika; ale iednak ná koniec poznála iż to on był, gdy icy rzekł, Márya? Widzisz Moia Naymilsza Siostro, Corko moia, Zbawiciel to iest w sukni Ogrodniczey, z ktorym się codziennie znayduiesz, y tam y sam według okazyi codziennego umartwienia, ktore się podać. Chciałabyś abyć piękneysze ofiarował umartwienia? O Boże! naypięknicysze, nie są naylepsze. Czy nie rozumiesz żeć mowi? Márya? Márya? nie záprawdę aż go obaczysz w chwale iego. Chce w ogrodku twoim nasádzić wiele kwiateczkow máleńkich y niskich, według upodobania swego, a dla tego tak iest ubrány. Niech ná záwsze będa sercá nasze złączone z sercem iego, y wola naszą z upodobaniem iego. Iestem bez końca y bez miary Moia Naymilsza Siostro twoim Brátem, y sługa uniżonym,

Francišek Biskup Genew.

Badź męžnego sercá, nie dźiwuy się niczemu. Badźmy tylko Bożemi, gdyż Bog iest naszym. Amen.

20. Iulij, 1607.

L I S T LXVI.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Náucza iá, iáko sobie postępować ma, nie czuiąc
póćiech duchownych.*



Vž čas Moia Naymilsza Corko, abym ieżeli będę mógł, odpisał ná długi list twoy. Tak ci, Moia Naymilsza, a prawdziwie całé ukochána Corko; iednak że to skwápliwie byđz musí, gdyż bárdzo málo mam času, y gdyby nie to, že Kazanie ktore miéć mam

mam, iest już to ułożone w głowie moiej, nie pisałbym do ciebie nic więcej, tylko tę małą kárteczkę, która z tym listem posyłam. Ale przystapmy do utrapienia wewnętrznego, o którym mi piszesz; nie to inszego nie iest, tylko jedna nieczułość, która odeymuie zżywanie, nie tylko poćiech Duchownych y nátechnienia, ale też wiary, nádziei, y miłości. Masz iednak przecię te cnoty, y w bárdzo dobrym porządku, ale nie zżywasz, lecz iestes iáko dítě máiace opiekuná, który mu nie dopuścza dobr własnych zżywać, tym sposobem, iż lubo wszystko w prawdzie iest iego, iednakże zda się, iż nie ma w mocy y posłesyey swoiej, procz własnego żywota, y iáko mowi Páweł Święty, będąc Páně wszystkiego, nie iest różnym od sługi w tey mierze. Tymże sposobem Moia Naymilsza Corko, Bog niechce, abyś władnęła wiara swoia, nádzieia, y miłościá, ani żebyś ich używała, chyba dla sáмого tylko życia, y dla zżywania ich w sámych okázyách potrzeby. Ah! Moia Naymilsza Corko, iáko szczęśliwemi iestemy, będąc w takiey ścisłości u tego niebieskiego Opiekuná. Coż czynić mamy? bez watpienia nie inszego, tylko co już czyniemy, to iest, ádorować uprzejmą opátrznosc Boska, á potym siebie sámych oddać w ręce y opiekę iey. Nie záiste, Pánie, niechcę więcej władnać wiara, nádzieia, y miłościá moia, tylko áżebym prawdziwie mowić mogła, (lubo bez smáku) iż prędzey umrę, á niżelibym odstąpić miała wiary, nádzieiey, y miłości moiej. Ah! Pánie, ieżeli takie iest upodobanie twoie, á żebym żadnego upodobania nie miała w wykonywaniu cnót, ktorychś mi z łaski swoiej užyczył, chętniey przestawam ná tym, lubo przeciw prágnieniu woli moiej. Naywyższy to iest stopień Religiey, kótentować się áktami prostemi, oschłemi y nieczułemi, wykonanemi sáma tylko wola wyższej części, tak iáko byłby to naywyższy stopień wstrzemięźliwości, kótentować się nie iesc, nie tylko z niesmákiem, ale też záwsze z ciężkością y przeciwnościá sercá. Dobrześ mi bárdzo wyráziła ciężkość która cierpisz, y inszego ná to lekárstwa nie potrzeba, krom tego, ktorego užywaś, oświadcza-

iac, ſię (nie tylko ſłowem, ále teſz y czáſem (piewáním) Zbáwi-
cielowi, iſz chceſz żyć ſáma náwet ſmiercią, y ieſć ták iákobyſ
iúſz umárta bylá, bez ſmáku, y czułoſci, y rozeznánie. Ná ko-
niec ten Zbáwiiciel chce ábyſmy byli ták doſkonále iego, áze-
by nam nie nie zoſtawáło dla oddánie ſię cáłowiécie y zpu zcze-
nia ná opátrznóſć iego. Zoſtawaymyſz tedy ták Moia Nav-
milſza Coráó, między ciemnoſciámi męki Páñſkiey; Mowie
między temi ciemnoſciámi, gdw ſuwa ſobie, iſz Nayſwiętſza
Pánná y Ian Święty będąc pod Krzyſzem w cudownych y ſtrá-
ſzliwych ciemnoſciách, ktore ogárneły ziemię, iúſz nie ſtylſzeli
áni nie widzieli Zbáwiiciela, y nie czuli tylko gorzkoſć y ſmu-
tek; y lubo mieli wiárę, iednákte y tá w ciemnoſciách zoſta-
wáła, áleowiem potrzebá było áby byli uczeſtnikámi opuſzcze-
nia Zbáwiicielowego. Iáko ſzczęſliwymi ieſteſmy? iſz ieſteſmy nie-
wolnikámi tego Bogá, ktory dla nas ſtáł ſię niewolnikiem. Iúſz
przyſzła godziná Kazánie mego, zoſtáſz z Bogiem Moia Nay-
milſza Mátko, Corko moia w tym Zbáwiicielu. Niech żyje Bo-
ska dobroć iego. Nieporównáne czuie prágienie duchowne-
go poſtętku ſercá náſzego, dla ktorego wíſyſtkie inſze moje
ukontentowánie w ręce naywyſzizey y Oycowskiey opátrznóſci
Bogá mego oddáię. Dobra noc y powtore Moia Naymilſza
Corko. IEZVS, nayſłodſzy IEZVS, iedynie ſercá ſercá náſze-
go, niech nas błogóſtáwi nayſwiętſzą miłoſćá ſwoia. Amen

20. Márcá, 1612.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXVII.

Do iedney Wdowy.

Záhęca iá do miłoſci Boſkiey.

Y ták-



Yakże zawsze trzebá, áżebym do ciebie skwápli-
wie piśował, moia dobra y ukochána Corko. Już wi-
dzi mi się od dawnego czasu do ciebie piżę jedno-
tá, co iednák nie z tad pochodzi áżebym nie miał
wiele do piśania o posłutzeństwie y miłości woli
Boskiej. Ale coż czynić, ieszczeć lepsza jest, áżebym trochę
piśał, niżeli całé nic. T lko że dziś wieczor siadaiać do wiecze-
rzy postanowić mi powiedział, iż jutro raniusínko odieżdża;
piżę tedy do ciebie o dziewiarey w noc. O! Moia Corko, iá-
koż teraz prośić będę Páná Bogá za cię; záprawdę z nádzw-
yczajná poćiecha, y całé nowá chęć do te^o czuie się być poćia-
gniony. O coż tedy proszę dla nas; o nic więcej, tylko o tę
czyśtá y świętá miłosc Zbáwiciela nášzego. O! iáko trzebá
namniey prágnać, y kochać to prágnienie, poniewaz sam
rozum wyćiąga tego, ábyśmy prágnęli ná wieki miłować to, co
nigdy nie może bydz dostátecznie miłowáno, y ábyśmy kocha-
li prágnienie tego, czego nigdy dostátecznie prágnać nie mo-
żemy. Radem temu Moia Corko, iże prześcieszá łozká ubogich
chorych, y temum nie mniey rad, że w tym masz przykrość,
álbowiem tá przykrość więkiza jest przyczyna do upokorzenia,
aniżeli smrod y nieochędość z ktorego pochodzi. Wiedz o
tym Moia Naymilsza Siostró, Corko moia, iż teraz w żałotnym
czasie moim zostáię; álbowiem od Trzech Krolow aż do Póstu,
nád podziwienie w sercu moim czuie cięzkosc; gdyż lubo cá-
le mizernym y nieszczęśliwym jestem człowiekiem, iednák pe-
łen jestem żalu, widzac iż tak wiele nabożeństvá ginie, to jest,
• (iáko rzecz chce,) iż tak wiele dusz w nim uśtáie. W te dwie
Niedzieli znalazłem iż komunie nášze wpuł umnieysz ne sa-
co mi wielká cięzkosc przyniesło: álbowiem lubo ci którzy
do nich uczęszczáli, nie stáia się gorzszemi, iednákże ná coż u-
stáia dla lada frátzki, dla próżności. To mi cięzko. Dla cze-
go Moia Naymilsza Corko, proś goraco Bogá za nas, á dziękuy
mu za to, iż mamy státeczná wola nigdy iák nie czynić. Nie
záiste, nie rozumiem ábyśmy kiedy śmieli dobrowolnie, áby
iednym.

iednym krokiem uřtápić z drogi nářzey, cožbykolwiek nam ťwiát prezentowác mogł. Nie zářřte, Mořá Corko, bez watpie-
nia nie, řá řářka Bořa. Zostay z Bogiem Mořá Naymilřza Cor-
ko, miłóř nářřa niech wřřřřřá bęđřie w Bogu, á Bog niech
bęđřie we wřřřřřiey nářřey miłóřci, Amen. Niech řyć I E-
ZVS. w nim, przez niego, y dla niego ieřtem bez kořřá, y ie-
dynie twoim.

Fránciřřek Biřkup Genew.

L I S T LXVIII.

Do iedney Páni.

*Záchęca ią do meřnego pogárdzenia řwiátęm, y cá-
łowitego opuřřczenia řtworzenia.*

TO prawdá Mořá Naymilřza Corko, iż przy wřř-
minániu ná dusze, ku ktorým mi Bog dał řřce-
gulny ářekt, twořá naywięřřa mi poćiechę przy-
noři; álbowięm uřnám w niey iákieř obnářenie
řię ze wřřřřiey řtworzenia y prořnořci tego, kto-
re obnářenie nie podobna áby m wielce kochác niemiał. Trzy-
may ták prořę serce twoie wyřřko podnieřřone Mořá Naymil-
řza Corko, áby wřřřřřo řřáránie řwoie zátopione miało w tey
piękney wiećnořci, ktora cię czeka. Synowie řwiátá tego zwy-
czáynie przy řmierci, to przyřnawáia, iż ten řywot nie ieřř,
wzgleđem wiećnořci; ále Synowie Bořcy cáły řywot řwoy tę
uřnáia prawdę. Zyi ták Mořá Naymilřza Corko, w pořřřod
tych náprzykrzáiaćy řię zabaw, do ktorých cię řřan twoy obo-
więzuie; á iáko ci ktorzy ciagna do Oyczyřny řwoiey, nie řpo-
đřiewáia řię odpoczynku, ář po řwoim do niey doyřřiu, ták teř y
ty, micy řię záwřře do tego dľugowiećnie trwáiaćego pokuioiu,
do

do którego ciągniesz, którego pragniesz, dla którego pracu-
iesz, y postępuiesz. Bardzo się z tego cięsz, iże powoli snadna
czynisz drogę swoją. Bog niech będzie na zawsze w pośro-
d umysłu naszego: to jest ustawiczne pragnienie twego nayne-
szego, y naysposobniejszego sługi.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T L X I X.

Do jedney Páni.

*Wiedźcie iá do wielkiey pokory, y miłości
Boskiey.*

Bog który widzi serce moje, wie iż jest pełne wiel-
kiego pragnienia postępu twoiego duchownego,
Moiá Naymilsza Corko. Prawdziwie jestem iáko
Oycowie, którzy nigdy nie są kontenci, ani się
mogą nasyćcić mówiąc z działkami swoimi o spo-
sobach służących do ich podwyższenia. Ale cożci ku temu
rzekę Moiá Naymilsza Corko? Bądź zawsze máleńka, y co-
dziennie się zmniejszay w oczach swoich. O Boże! iák tá ni-
skość jest wspaniała wielkością; prawdziwa to jest wielkość
wdow, nie mniej ieszcze Biskupow. Proś o nią (proszę) usta-
wicznie dla mnie, który iey tak bardzo potrzebuję. Ogdyby-
śmy mogli zawsze być przybitemi do krzyża, y aby sto tysięcy
strzał przeniknęło ciało nasze, byle tylko wprzód pałający osz-
czep miłości Boskiej przeniknął serce nasze, aby tá strzała
święta śmierć swoją nam zadała, która lepsza jest aniżeli tysiąc
żywotow. Oto idę prosić rycerzá, który tych strzał kołczon
nosi, áto przez przyczynę S Sebaśtyána, którego dziś święto
obchodziemy. Trzymay serce twoie w przestroności Moiá

X x x

Nay-

Naymilšza Córko, á byle tylo miłość Boska była prágni-
niem twoim, y chwata tego zamysłem twoim, żyi zawiże we-
soło y odważnie. O Boże! toć życzę aby to serce Zbawiciela,
było krolew wszystkich serc naszych. Więcej pisać nie mogę,
y jestem ten, ktorego Bog chciał uczynić twoim, sposobem tá-
kim iáko on sam wie. Temu niech będzie cześć y chwata ná
wieki. Amen.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LXX.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Náucza iá sposobu zprzećiwiania się miłości wła-
sney, y własnemu o sobie rozumieniu; y o
trzech częściách miłości.*

PRzywodzę sobie ná pámięć list twoy Moia Nay-
milšza Córko, w którym z tak wielką szczerością
opisuiesz mi niedoskonałości y prace twoje. Zy-
czyłbym sobie dosyć uczynić prágnieniu ktore
masz, odebrania odemnie lekarstwa iákiego ná
nie; lecz ani czas nie pozwala mi tego, ani (według zdania me-
go) potrzebá twoia tego nie wyćiaga, gdyż zálšte Moia Nay-
milšza Córko, większa część tego wszystkiego co mi pišesz,
inšzego zwyczajnego nie potrzebuie remedium, krom dálzszego
czásu y wykonania exercycyi náznáczonych w Regule, pod
ktora żyiesz. Sa náwet niektóre choroby cielesne, ktorych
uleczenie zawiŝto ná dobrym życia porzadku. Własna miłość,
dobre o sobie rozumienie, próžná wolność umysłu, sa to korze-
nie, ktorych práwie trudno wyrwać z sercá ludzkiego; zábro-
nić się tylko może, aby owocow swoich nie wydawała, to iest
grze-

grzechow; lecz pierwszego ich wynikania y wypuszczania latorośli, to jest pierwszego poruszenia ich y nagabania, niepodobna im całé zabronić, poki tu w tym śmiertelnym zstąpiem życiu. Lubo może ie poskromić, y wielkość ich liczby y popędliwości umnieyszyć, przez wykonywanie enot przeciwnych, zwłaszcza miłości Boskiey. Trzeba tedy mieć cierpliwość, a powoli poprawiać y umnieyszać złych zwyczajow naszych, uskramiać nienawiści nasze, y zwyciężać skłonności y humory własne, według okazyi: gdyż krotko mówiac, Moia Naymilsza Corko, żywot ten jest ustawiczna woyna, y nie masz tego któryby mówić mógł, nie jestem nagabany. Odpoczynek zachowany jest do niebá, kędy pálmá zwycięstwa nas czeka. Ná ziemi trzeba zawsze woiować w pośrzod boiaźni y ufności, z tym dokładem, żeby nádziecią zawsze była mocniejsza, względem wszechmocności tego, który nam ratunku dodacie. Nie ustawayże tedy ustawicznie pracować około poprawy, y doskonałości twoiey. Miłość ma trzy części, miłość Boska, áfekt ku sobie samey, y miłość ku bliźniemu. Reguła twoia wiedzie cie do dobrze wykonania tego wszystkiego. Oddaway częstokroć przez dzień całé serce twoie, umysł twoy, y wszystkie stárania twoie Bogu z iák naywiększą ufnością, y mow mu z Dáwidem: Jestem twoia Pánie, zbaw mię. Nie baw się długim uważaniem iákiey ci Bog użycza modlitwy; ále tylko poprostu, y z pokorą idź za łaska iego. W áfekcie który masz mieć ku sobie samey, miey dobrze oczy otwarte ná nieporzane skłonności twoie, áżeby ie wykorzenić, nie dziwuy się nigdy, widzac się bydź nędzna y pełna złych humorow. Ah! • traktuy serce twoie z wielkim prágnieniem doskonałości iego; miey nieprzełamane stáranie, áżeby ie łagodnie y z miłością podźwignąć, gdy mu się potknąć trafi; nádewszystko pracuy ile możesz o koło umocnienia wyższej części umysłu twoiego, nie zaścánawiaiac, się ná czułości y poćiechách, ále ná odważnych postanowieniách, ktoreć Wiará, Regułą, Przełożona, y własny rozum podawać będą. Nie bądź pieszczona samá nád sobą.

Márki zbytnia miłość máiacz ku działkom ſwoim, pſuia ie. Nie bądź płacziwa y utyskuiaca; nie dziwuy ſię tym gwałtownym ciężkoſciom ktore czuieſz, y ktore praca mácz wyiawia; nie moiá Corko, nie dziwuy ſię im bynamniey, Bog ie dopuſzcza áżeby cię uczynił prawdziwie pokorná, podła, y ni-kczemna w oczách twoich. Zprzećiwić ſię temu nie trzebá, tylko przez podnoſzenie ſercá do Bogá, przez odrywanie umyſtu ſwego od ſtworzenia, á obracanie go do Stworcy, y przez uſtáwiczne áfekty ku ſwiętey pokorze y proſtoćie ſercá. Badź dobra ku bliźniemu, y chociaź czuieſz w ſobie poruſzenie gniewu, mow w okázyách często te Boſkie ſłowá Zbáwićielá náſzego. Kocham Oycze przedwieczny tych bliźnich, dla tego iż ie ty kochaſz y daeſz mi ie zá brácia y ſioſtry, y chceſz ábym ie kochała, tak iáko ty ie kochaſz. Nádeuſzytko kochay te naymilſze ſioſtry, z ktoremi cię wáſna ręká opátrznóſci Boſkiej złączała, y ziednoczała zwiázkiem niebieskim; znoſ ie, pieć ie, włoź ie w wáſne ſerce twoie Moia Naymilſza Corko. Wiedź o tym, iż oſobliwy mam áfekt do twoiego w doſkonáłoſci poſtępku, do czego mię Bog ſam obowiazał.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXXI.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Zárliwość Autorá ku ſłuźbie Bożej y zbáwieniu duſz.



Otrzebá Moia Naymilſza Corko, ábyſ przwięta krotkość moię, álbowskiem takim ieſt otoczony ſprawami, iż nie wiem w ktorą ſie ſtronę udać, zwálzcza teraz ná wyieznym. Ale cóż porym mo-

mówić tak z duszą tą, która mię zna iako siebie samę. Jam zdrow za łaską Zbawiciela naszego, który mi iakieś nowcy dodać chce do miłowania go, służenia mu, y czci oddawania, bárdziej aniżeli kiedy, a to z całego serca, dusze, y mnie samego. Mówię miie samego, Moia Naymiliza Corko, gdyż zda mi się, iż do tych czas nie miałem chęci y stárania przyzwoniego, do powinności która mam ku tey niezmierney dobroci. Ah! widzę tu te obłakane owieczki, mówię z niemi, y uważam oczywistą ich ślepotę. O Boże! piękność nalezey Wiary świętey, tak się wydać ozdobna, iż od miłości tey umieram, y zda mi się, że powinien zachowywać ten przenajdroższy dar od Boga sobie dany, w sercu woniciacym od nabożeństwa. Moia Naymiliza Corko, dziękuy tey naywyższej światłości, która tak litościwie wypuszcza promienie swoje w to serce, tak iż im bárdziej znayduję się między tymi, którzy tey nie mają, widzę kłótowniey y iásneiy wielkość tey, y pożądaną uprzejmość. Bog który mi w tym dopomaga niech raczy poćagnać osobę moję y sprawy moie, ku chwale swoiey y czci tey, według pragnienia naszego. Trzeba nam usiłować y wiele około tego pracować, abyśmy byli świętymi, y wielkie usługi oddawali Bogu y bliźniemu. Dobroć jego dać mi kosztować słodkości zaprawdę wielce uprzejmich, y które wonieia mięyscem tym z ktorego pochodzą. O iako Zbawiciel nasz jest dobry, y iako pieśczenie traktuje licha odwagę moję; ale y ja mam mocną wolę, bydź mu wiernym, zwłaszcza w usługę serca naszego, które czuley aniżeli kiedy widzę y czule bydź jedynie moim. O! Moia Naymiliza Corko, kto mógł tak doskonałe dwa złączyć umysły, aby nie były tylko jednym nierozdzielnym y nie rozłączonym, jeżeli nie ten który jest jednością przez istność? Sprawy Wiary S. które się tu poimnżają codziennie, dłużej mię przetrzymają niżeli rozumiał, Moia Naymiliza Corko, lecz z wielkim ukontentowaniem, gdyż to dla chwały Bożej, y usługi dusz które odkupił, które na wielu mięyscach tego powiatu prosza, aby im przy-

wrocona była Wiará S. Moy Boże! Moja Naymilsza Corko, iák mi to iest chwalebna y miła pracá, która mi tę dáie nadzieię, iż ieżeli nie teraz, tedy potym ten wśzystek kray oczyszczony będzie z ták wielkiey zarázy, która nieszczęśliwa Herczya wniosła. Wczoráyszego dnia wprowadziliśmy wolność Wiáry S. do Dywionu wielkiego y piękneho miásteczka. W tych dniách wielkie podobieństwo iż się toż będzie mogło uczynić we dwóch inszych: á procz tego miewamy tu kazánia y mówić będziemy z niektórymi duszami obłąkánemi, y lubo może być iż ich nie przywiedziemy, (álbowiem zwyczajnie uwagi ludzkie zbáwiennym przelzkadzák) iednákże, nie mniemamy ábyśmy mało dokazáli, gdy ie przywiedziemy do tego, że przyznák, iż przy nas prawdá y słuźność zosták, iákó te iuż do ták wiele ich przyznák. Modl się osobliwie Moją iedyną Corko, zá náwrocenie tych około których zacząłem pracować, áby poználi prawdę świętą, bez ktorey nie mogą tylko po tyśiackróć ná dzień włásney podlegák zgubie. Serce moje zosták przy tobie z tyśiac tyśięcy prágñienia, które wylewa przed Bogiem dla wyiednákniác poćiechy. Ah! Pánie IEZV żyj y kroluj ná wieki w tym sercu ktoreś nam dał. Twój życzliwy słuگا.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LXXII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

*Náuczajá włásności, które żárliwość mieć powin-
ná, która ma być łágodna, spokoyna, ćierpliná,
nie przykra, przýnaglákák, y niespokoyna.*

O!



! moiá Corko, Bog ci uczynił wielkie miłosier-
dzie, iż powtórnie pociągnął serce twoje do mi-
go znoszenia bliźniego, y że światobliwie wlał
bálsam uprzejmości serca ku innym, w wino żarli-
wości twojej. To widzisz, iż lubo nierychło, iednak
odpisuję ná list, któryś do mnie pisałá po przyjeździe moim; á
odpisuję krotko, poprostu, z miłościá, iák Moicy Naymilšzey
Corce, która práwie od kolebki kochałem, gdyż tak Bog sporza-
dził. Nie trzeba było tylko tego Moia Naymilšza Corko;
żarliwość twojá była cąie dobra, ále tę miała wadę, iż była
trochę przykra, przynagláiaca, niespokojna, y nieco wytwor-
na. Aleć teraz z tego wżysťkiego iuż iest oczyszczona; będzie
iuż od tad łagodna, dobra, przyjemna, spokojna, y cierpliwa.
Ah! kto widzi naymilšze dziećiatko Betlemskie? którego nie-
porównána iest żarliwość ku duszom naszym (gdyż przycho-
dzi áby umarł dla zbáwienia ich) widzi go pokornego, łágo-
dnego, y przyjemnego. Zyi wesoło y odważnie Moia Naymil-
šza Corko, mowią w wyżšzey części dusze nasze: gdyż An-
ioł który ogłasza národzenie máleńkiego Mistrzá nášego, o-
powiáda śpiewáiac, y śpiewa opowiadáiac, głosząc wesele, po-
koy, y szczęśliwość ludziom dobrej woli; áby káždy wiedział,
iż dotýc iest ná przyięcie dziećięciá tego, bydź dobrej woli,
lubo dotych czas nie było dobrego skutku; álbowiem przyszedł
połogostáwić dobra wola, y powoli uczynić iá skuteczna y
pożyteczna, byle mu rzad icy zostáwiony był, tak iáko rozu-
mieniem iž będzie naszej, Moia Naymilšza Corko. Amen. Ie-
stem zátým cąie twoim.

Fránciszek Biskup Genewski

19 Decembris 1619.

List

L I S T LXXIII.

Do iedney Páni.

*Pobudza iá do samey miłości Boskiej, y że nie
trzebá pysznego ánimusu nazywác odwagą, gdyż
jest podłością. Piękne postanowienia, ktore
Chrześciánin mieć powinien.*

X Szelki bióre czas do odpisania Corce moiey, która jest dobra, y ktorey serce czuie bydz nie poruszone w świętey miłości która ma ku mnie. Czas strawiony był wpośród wielkiego zamięszania ktore mi przyniosł jubileusz. Moia Naymilsza Corko, postanowienia, rezolucye, ktore mi opisuiesz, wszystkie były takie, iákichem ci życzyć mogł, y dobrze bardzo czynisz. Zadna miara nie odstepuy od świętey pokory, y miłości własnego ponizenia. Wiedz o tym, że serce ktore chce miłowác Boga, niema bydz przywiazáne tylko do miłości Boskiej; ieżeli tenże Bog iákiey inšzey mu užyczyć zechce, to dobrze; ieżeli zaś nie zechce, tym ieszcze lepiey. Ale ja przecię rozumiem, iż tá Pánienká niezatrzyma tercá swego, czego wielebym żałował dla niey samey, ktoraby wielki popelniał występki. Ah! Moia Naymilsza Corko, iáko to jest zła rzecz nazywác odwagą, pyszny ánimusz y próżność? Chrześciánie nazywáia to podłością; iáko przeciwnym sposobem nazywáia odwagą cierpliwość, łagodność, dobrotliwość, pokorę, przyimowanie y miłość pogardy, y własnego ponizenia; gdyż taka była odwagá Kápiraná nášzego, Nayswiętszey Mátki, y iego, Apostołow y nymężnieyszych Rycerzow żołnierstwa niebieskiego. Odwaga z ktora zwyciężáli tyránow, podbiáli Krolow, y przy-

y przywodzili wszystkich do posłuszeństwa Krzyża świętego. Bądź jednaka Moia Naymilsza Corko ku tym wszystkim Pánien-
kam, pozdrawiaj je, miedz je w poszanowaniu, nie uchodź przed nimi, nie miedz się też bárdzo do nich, chyba żeć oświadcza iż tego prágna; niemow o tym wszystkim tylko z wielką miłością. Stáray się przywieść tę duszę która nawiedzić masz, do iákiego znákomitego postanowienia; znákomitego mowię, gdyż nie dosyć jest ná tym máłym postanowieniu, żeby się złego strzedz, trzeba ieszcze tego áby czynić wszystko dobre, co się będzie mogło, y odrzucić nie tylko złe, ále y to wszystko co nie będzie od Bogá, y dla Bogá. Obaczemy się da Bog przed Wielkanocą. Zyi wísztyká dla tego, który umárl dla nas, y bądź z nim ukrzyżowana. Niech ná wicki będzie od ciebie błogostáwiony, Moia Naymilsza Corko, y odemnie którym jest twoim bez końca.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXXIV.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Pobudza ją do doskonálej miłości Boskiej.



Mózesz sobie myślić Moia Naymilsza Corko, Siostro moia, y tak rozumiem żeć to dosyć serce własne mowi, iż w moim nieporównana mam pociechę, gdy mi swoje opisuiesz nowiny, álbowskiem ponieważ się Bogu tak podobáło, iestem naymilszym Brátem, oraz y Oycem twoim, ále nayszczerzym y nayakocháńtzym, iákiego sobie imáginowác możesz. Všituyże dobrze Moia Naymilsza Duszo, ále tágodnie spokojnie, y mile służyć tey naywyższey dobroći, która cię ná to tak obowiazáta nátnieniem swoim y dobrodzieystwy, które cię

Yyy

do

do tad udárowáta, á niedziwuy się trudnościom; álbowskiem Moia Naymilsza Corko, coź się drogiego mieć może, bez trochy prace y starania? trzebá tylko gruntownie chcieć doskonałości miłości Boskiej, áby miłość była doskonała; gdyż miłość która mnicy szuka, ániżeli doskonałości, nie może byđz tylko niedoskonała. Piśuię do ciebie często, gdyż wiesz iákie masz miejsce w umyśle moim, łącząc do tegoż Mátkę nászę, ktorey mię proszę zálecić, gdyż choć do nicy piśzę, trzebá iednák iá przez ciebie ućieszyć, y uweselić, álbowskiem wielką ztąd ma póciechę wiedzieć, żeś iest doskonałe Corka moia, y że mię kochasz tak iáko Corka Oycá. Bog niech będzie w pośrzed sercá twego, y w pośrzed sercá nášzey naymilšzey Siostry, która záprawdę iest Corka moia z całego sercá; przynamnicy iá tak trzymam, y tak záwsze rozumieć chcę dla ukontentowania mego.

Fráncišek Bisk. Genew.

30 Junij, 1617.

L I S T LXXV.

Do iedney Zakonnice.

O wyniszczeniu siebie samey.

Oia Naymilsza Mátko. Wiem dobrze, iż mi ieszcze dzisieyszego dnia trzebá będzie zostawáć w osobności y milczeniu, á podobno y iutro; co ieżeli tak będzie, przygotuię duszę moię y twoię tak iákom ci powieđział. Chcę tego ábyś nie ustawała w wyniszczaniu samey siebie; zdáiac się cále ná Zbáwiiciela nášzego, y ná mnie. Ale Moia Naymilsza Mátko, przydaway cokolwiek z swoicy strony, iákoby áktow strzełitych, ápprobowaniem obnáżenia: iáko to ná przykład; Chcę o Pánie Moy; odcym

Listow Duchownych Księgá IV. 563

odeym śmieie to wszystko cokolwiek przyodziewa serce moje. O Panie! nic nie wyimuję, oderwiy mię od mnie samey. O! własności moia opuszczam cię na wieki, aż mi cię Zbawiciel moy odebrać znowu każe. To ma być odprawowano łagodnie, ale iednak stále. Nád to ieszcze proszę Moia Naymilsza Mátko, abyś żadnego nie zażywała pokármu, ale iáko widzisz trzebá y tego odstąpić ktorego zażywasz, y zostawác iáko nikczemne stworzenie przed Tronem Boskiego miłosierdzia, całé obnáżona, nigdy nie prozác, ani o uczynek, ani o áfekt iáki do stworzenia; ale iednak byđz iednostáyną w tych wszystkich, ktoreć dáć zechce, nieuważáiac, iż to ja ciębie karmić mam; albowiě inákszym sposobem obieráiac sobie karmićielá według upodobania twego, nigdybyś nie wyszła sámá z siebie, alebyś záwsze miała ukontentowánie własne, czego iednak nád wszystko chronić się trzebá. Przedziwne to są wyrzeczenia, ktore czynimy własney swoiey estymy, náwet y tego czymesmy byli według światá (choćiaż w prawdzie niczym, chyba w porównániu z nędznemi) własney woley swoiey, własnego upodobania w stworzeniu, y miłości przyrodzoney; krotko mowiac, wszystkiey siebie, ktora pogrześć trzebá w wiecznym opuszczeniu, áżeby już nigdy więcey, ani widzieć, ani wiedzieć, tak iáko się pierwey widziało y wiedziało, tylko ná ten czas, kiedy nam Bog roskaże, iáko roskaże. Nápisz mi za iák dobra tę naukę poczytasz. Niech mię Bog ná wieki osiągnąć raczy. Amen. gdyżem iestiego, tu, y rám gdzieem iest, (iáko sámá wiesz) całé twoim, gdyżes iest nierozdzielna odemnie, krom ćwiczenia się, y wykonánia wyrzeczenia siebie samych, dla Bogá.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T LXXVI.

Dó teyże.

Yyy 2

W tey-

W teyże máterey.



IEZV; iákie to błogostáwieństwo y poćiechá
 duszy moiey, wiedzieć iż moiá Mátká iest wyzuta
 ze wszystkiego przed Bogiem. Iuż dawno iáko
 nieporównána czuię uprzymość, gdy słyszę spie-
 wájące to Responsorium. Nági wyszedłem z ży-
 wotá matki moiey, nági nazad powroć: Pan mi był dał, Pan
 mi wziął. Niech imię Pańskie będzie błogostáwione. Iákie u-
 kontentowanie Świętemu Iozefowi, y naychwalebnieyszy Pán-
 nie idac do Egiptu przez większą część drogi, nie widzieli
 krom Naysłodszego IEZVSA. Iest to koniec Tránsfiguracy-
 cy Moiá Naymilša Mátko, nie widzieć więcej, áni Moyeszá,
 áni Eliaszá, ále tylko sámeego IEZVSA. Iest to chwálá nay-
 świętšzey Sunámitki, iż sáma mówić może z sámym Krolem
 swoim, áby mu mówił: Vlubiony moy iest moim, á ia iego.
 Trzebá tedy zostawáć ná wicki obnážonemi, Moiá Naymilša
 Mátko, względem áfektow; lubo w sámej rzeczy przyoblecze-
 ni zostaiemy: gdyž áfekt náš tak szecerze y zupełnie ziedno-
 czony z Bogiē mieć mamy, żeby żadna rzecz do nas nie przyle-
 gáła. O! iáko szczęśliwy był Stározakōny Iozef, który nie miał
 áni guzikámi, áni hástkámi sukni zápináncy, tak iż gdy go zá-
 nie złápáć chćiano, w iednym ia opuścić momeńcie. Vprze-
 mie się dziwuię Zbáwicielowi dusz nášzych, który nágo wy-
 szedł z żywotá y łoná Mátki swoiey, nágo ná Krzyżu umárł,
 potym ná łono Mátki swey oddány, áby był pogrzebiony.
 Dziwuię się Przenaychwalebnieyszey Mátcce, która się bez Má-
 ćierzyństwa národziła. Zaráz máćierzyństwa pod Krzyżem o-
 bnážona była, y mówić mogła: Nágam była z naywiększe-
 go szczęścia mego, gdy Syn moy wstąpił do wnętrzości mo-
 ich, y nága iestem gdy go umártego przyimuię w łono mo-
 ie. Pan mi go dał, Pan mi go wziął. Niech imię Pańskie
 będzie błogostáwione. Mówiac tedy Moiá Naymilša Mátko,
 iż niech będzie Bog uwielbiony który. cię obnáżył; o! iák
 serce

serce
 ney iel
 wi, ch
 tey ná
 prawo
 spokoy
 żywot
 się ná
 słucha
 áfekt
 na tw
 chu ná
 ie. M
 Oycá
 sza.
 Odprá
 czyń i
 Niech



dług
 swoie

serce moje iest ukontentowane, wiedzac że w ták pożąda-
ney iestes dyspozyczey, y mowięć iáko rzeczono było Izáiaszo-
wi, choć nágo á prorokuy, przez te trzy dni: Nie przestaway w
tey nágości zostawac przy Zbawicielu. Nie potrzebá ábys wy-
prawowalá ákty, ieżelić nie przyida do serca; ále tylko ábys
spokojnie spiewalá pieśń obnáżenia twego. Nága wyszlám z
żywotá mátki moicy, y dálej. Nie síl się więcey, ále gruntuiac
się ná wczoráyszym postánowieniu, idź Moia Naymilsza Corko,
słuchay, nákłoñ uchá twego, zápomniey narodu twego, súznych
áfektow, y domu Oycá twego, álbowskiem Krol pożađał obnáże-
nia twego, y prostoty. Zostaway przytym spokojnie w du-
chu nayprostszey ufności, nie pátrzac náwet gdzie sa száty two-
ie. Moia Naymilsza Mátko, Niech żyie IEZVS, ogołocony z
Oycá y z Mátki ná Krzyżu. Niech żyie nágość iego nayświęt-
sza. Niech żyie MARYA odłączona od Syná pod Krzyżem.
Odprawuy z wolná ákty przyimowania obnáżenia twego; nie
czyñ sobie więcey gwałtu, ulgę daway ciáłu twemu uprzeymie.
Niech żyie IEZVS. Amen.

Fráncišek Bisk. Genew.

L I S T LXXVII.

Do teyże.

W teyże máterzey.



Uprzeymym áfektem życzyć szczęśliwey nocy Moia
Naymilsza Mátko, prośzac Bogá, áby iuż cię przy-
wiodłszy do miłey y nayświętszey czystości, y dzie-
cinnego obnáżenia, wziął cię odtąd ná ręce swoje, iá-
ko Świętego Márcyalisá dla doprowadzenia cię we-
dlug upodobania swego, do naywyższy doskonałości miłości
swoicy. Przybierz się w odwagę, álbowskiem ieżelić odiał po-
Yyy: ciecchy

ciechy y czułość obecności swoiey, to dla tego áżeby obecność iego nie zatrzymywała więcej serca twego, ále on sam y upodobanie iego, iáko uczynił tey która chce go obłąpić y zostawiać u nog iego, kędy indziej odesłana była. Nie tykay się mnie (prawi) ále idź á powiedz Symonowi y bráćiey iego. O tym mówić będziem. Błogosławieni są nádzcy, álbowskiem ich Zbáwiciel przyodzieie. Niech tá dobroć nie raczy dopuszczać, ábym miał mieć tak máło światobliwości w tey doskonałości, y w tak podeszłym wieku, w którym iák naywięcej mieć bym icy powinien. Zyi Moia Mátko wesoło przed Bogiem, y błogóślaw go zemną ná wieki wieków. Amen.

Fráncišek Biskup Genezeński.

L I S T LXXVIII.

Do teyże.

W teyże máterjey.



Szytko to iest dobrze, Moia Naymilśza Mátko. Prawdziwa to iest, iż trzeba zostawiać w tym świętym obnázeniu, áż do tad poki cie Bog nie przyoblecze. Zostawaycie tak (mowi Zbáwiciel Apostołom swoim) áż z wysokości mocą przyobleczeni nie będziecie. Rekolekcyá twoia przerwana byđz nie ma, áż do iutrą po Mszy Świętey. Moia Naymilśza Mátko, to prawdá, iż niesłusznieć imáginácyá twoia reprezentuie, iż nie odiyá, y nie porzuciá stárania swego o sobie samey, y áfektu do rzeczy duchownych; álbowskiem czy nie porzuciłáżeś y nie zápomniáá wszystkiego? Mow dźis w wieczor, iż się wyrzekasz wszystkich cnot, niechcąc ich tylko ileć ich Bog da, niechcąc náwet mieć stárania o ich nábyciu, tylko ile cie Bog záżyie do tego, według upodobania swego. Kocha cie Zbáwiciel

• *Listow Duchownych Księgá IV.* 567

wiciel nasz Moia Mátko, chce cię mieć całe swoia; nie micy iuż inszych rak do noszenia siebie, tylko iego; ani inszego łona do spoczywania, tylko iego, y opatrności iego. Nie obracay oczu twoich gdzie indżicy, y nie zaślanawiaay ducha twego, tylko w nim samym. Micy wola twoię rák szczerze ziego, tylko w nim samym. Micy wola twoię rák szczerze ziego ziednoczona, żeby nic między obiemá nie było. Nie myśl więcej ani o przyiaźni, ani o iedności która Bog między nami uczynił, ani o działkach twoich, ani o ciele twoim, ani o duszy twoiey, ná koniec o żadney rzeczy, gdyżś wszystko Bogu oddatá. Przyoblecz się w Zbawiciela ukrzyżowanego, kochay go w cierpieniu iego, czyń według tego ákty strzeliste. Tego co masz czynić, nie czyń więcej, dla tego, iż to jest według inklinacyey twoiey, ále szczerze dla tego, iż taka jest wola Boska. Jam zdrow z łaski Bożey. Dziś z rana poczałem rozbierać sumnienie moje, czego iutro dokończę. Czuję w głębokości serca mego nowa iakaś ufność lepszego służenia Bogu przez wszystkie dni żywota mego, w światobliwości, y sprawiedliwości: y znayduię się też bydz obnażony ze wszystkiego, dzięki temu który obnażony umarł, áżeby nas zachęcił do życia w obnażeniu. O! Moia Mátko, iako Adam y Ewa szczęśliwi byli, poki sukien nie mieli. Zyi szczęśliwie spokojna Moia Naymilsza Mátko, y badź przyobleczona w I E ZVSA Chrystufa Zbawiciela naszego. Amen.

Fránciszek Biskup Genewski.

• *L I S T LXXIX.*

• *Do iedney Przełożony.*

Pobudza iá do záttrzymywania z obopolney miłości między Zakonnícami.

Tá



A wielka á ukochána Corká nášzá, która to nie pilnie, godnáby, żeby iá też przy iey zostáwiono milczeniu, ále áfekt moy tego nie dopuszcza. Coż ci tedy rzec Moią Naymilřza Corko? Zálecam ci ufnořć w Bogu, doskonála prořtote, szczerá miřořć. Masz tám te ukocháne Siořtry, które pod władzá twojá zostála, y twoiey potrzebujá pomocy, w pořćpku usługi dla którey tám iáchály. Ziednoczcie spólnie sercá y słábe řily wářze; gdwż przez iednořć nieprzezwyćieżonych řit nábedziecie. Mátká nášzá podobno wam powie (ieźli będzie miála tyle czářu) iáko się boię, áby řiszki nie wkrádły się do tey máleńki nowey winnicy, áżeby iá zruinowác; chcę rzec niechęci y przeciwnořci które sá pokutami řwiętych. Zádusřay ich przy ich urodzeniu. Miey dobrze nápięťá miřořć twoię, á miey zá podeyřtržáne to wřzyřtko, co będzie przeciwnego iednořci, w znořzeniu wzáiemnym iedná drugiey, w wzáiemney cřtymie, która mieć macie iedná o drugiey. Strzeźcie się rořtrořnořci řwiátowey, która Zbáwićiel zá głupřtvo poczyťá, á prácyćie w pokoiu, łágodnořci, ufnořci, prořtoci. Skoro dokończyř robić tego co masz do robienia, dobra rzecz będzie ábyř wlářná twoię kończyťá spráwę. Zyi wřzyřtká we wneřtrnořciách Boskiey miřořci Moią Naymilřza Corko, którey iestem z cáłego sercá uniźonym sługa.

Fránciřsek Biřkup Genewęřski.

L I S T LXXX.

Do iedney Zakonnice Nawiedzenia

Náucza iá iednořci y prořtoty Wiáry řwiętey, y co to iest żyć według prawdy, á żyć według kłámřtwá.

T E

TE prawdy Wiary Świętej Moia Naymilsza Corko, sa czasem przyjemne umysłowi ludzkiemu; nie tylko dla tego iż ie Bog obiawił słowem swoim, y podał przez Kościół Święty, ale też dla tego, iż przypadała do smaku naszego, iż ich dobrze przekonamy, łatwo poymuiemy, y że sa stosuiace się do inklinacyi naszych. Iako na przykład, że iest niebo po tym śmiertelnym życiu, ten artykuł Wiary Świętej wielom przypada do upodobania, gdyż iest miły y pożądany. Ze Bog iest miłosierny, wielom się to podoba, y łatwo temu wiare dąia, gdyż nawet y Filozofia nas tego uczy, co wielce się stosuie do smaku, y pragnienia naszego. Wszystkie zaś artykuły Wiary Świętej, nie znayduia się takimi; iako to na przykład, iż iest piekło wieczne dla karania złych, iest to artykuł Wiary Świętej, ale artykuł gorzki, straszny, y przerażający, y ktoremu niechętnie wiare dąiemy, chyba słowem Boskim przymuszeni. Teraz tedy mowie naprzod, że wiara szczerą y prostą, iest tą, przez którą wierzymy prawdom Wiary Świętej bez uvažania żadnych słodkości, uprzedności, y poćiech które w nich mamy, przez same tylko przyśtanie umysłu naszego do zwierzchności słowá Bożego, y propozycyi Kościoła Świętego; a za tym nie mniemy wierzymy artykułom strasznym, iako łagodnym y miłym; a na ten czas wiara naszą iest wyzuta ze wszystkiego, gdyż nie iest okryta żadną przyjemnością, y smakiem; iest prosta, gdyż nie iest zmieszana z żadnym własnym ukontentowaniem. Powtore sa niektóre artykuły Wiary Świętej, których doysć możemy sama imaginacya; iako to, iż się Zbawiciel w żłobie Berleemskim narodził, iż był nieśiony do Egiptu, iż był ukrzyżowany, iż wstąpił do niebá. Sa inſze których bynajmniemy doysć nie możemy iimaginacya, iako to o TROYCY Świętej; o wieczności, o przytomności Ciála Chrystusowego w Nayświętszym SAKRAMENCIE, gdyż te wszystkie sa prawdziwe sposobem niepojętym od iimaginacyey; bo iaginować sobie nie możemy, iako

ko to bydz może, ále iednak rozum náiz wierzy temu mocno y z prostora, ná sámych się tylko zástana wiáiac upewnieniu slo vá Božego: á tá wiára iest prawdziwie wyzuta, gdyż iest ze wszelkicy ogołocona imáginácyey, y iest doskonále prosta; álbowiem nie iest zmieszána z žádnymi áktami, prócz tych ktore rozum náiz wypráwue, ktory szczerze y prosto przyimuie te prawdy, ná sámych tylko zásadzáiac się upewnieniu słowa Božego. A tá wiára tak wyzuta, y prosta, iest tá, ktora Swięci wykonywali, y wykonywáia, w poyrszod nieplodności, oschłóści, nieśmákow; y ciemności. Życ według prawdy, á nie według kłamstwa, iest to życie prowadzić stotulace się do Wiáry Swiętcey, wyzutey y prostey, według operácyey láski, á nie náтуры; álbowiem imáginácyá nászá, zmysły, rozumienie, smák, póciechy, y dyskursy násze, moga bydz oszukáne, y błédliwe. Życ tedy według tego, iest to życie według kłamstwa; ábo przynamniemy w ustáwicznym niebezpieczeństwie kłamstwa. Ale życie według wiáry, wyzutey y prostey, iest to życie według prawdy; á tak rzeczono iest o Duchu złym, iż nie zóstał się przy prawdzie, álbowiem máiac wiárę ná poczárku stworzenia swego, oddalił się od niey, chcąc bez wiáry dyszkurować o zacości swoiay, y siebie samego zá wláshny cel záložyc, nie według wiáry wyzutey y prostey, ále według kondycyi przyrodzonych, ktore go wióda do bezmierney y nieporzadney samego siebie miłóści. Y toć to iest kłamstwo, w którym żyia ci wszyscy ktorzy się prosta, y cále wyzuta wiára nie poddaia słowu Chrystulowemu, ále ktorzy według roztropności ludzkiey žić chcą, ktora niczym nie iest, iedno iednym mrowiskiem kłamstwa, y próżnych dyskursow. O toż to com rozumiał bydz potrzebnego do odpisania ná dwójce písania twego. Proszę ábys me miłóšierdziu Zbáwiciela nászego polecitá, poniewáz iestem ze wáyistkiego serca mego, doskonále, y nieporużenie cále twoim.

Fráncísk: Biskup Genew.

28. Novembr. 1621.

L I S T

L I S T LXXXI.

Do iedney Wdowy.

*Zachęca ją do prestoty serca, y aby tak bardzo nie
pragnęła uwolnienia od pokus.*

DOpiero w przeszłą Niedzielę, to iest w dzień Świę-
tey Mągdaleny, odebrałem oraz listy twoie, 4. y
12. tego Mieściacá piśane. Iak mi to wielkim było
ukontentowaniem Moją Naymilszą Corko, tru-
dnochy poiać. Gdyż ná modlitwie poránney mia-
łem niewiem iakieś wzruszenie umysłu, które mię wiodło do
tego, abym cię polecił Zbawicielowi naszemu, którego zdało
mi się żem widział dobrego humoru, dla tego iż siedział podle
Symoná trędowátého, lecz respektem S. Mągdaleny nieśmieli-
śmy przystąpić do nog iego, ále tylko do nog Nayświętszey Má-
tki iego, która ieżli się nie mylę była też tam; bárdzom żáło-
wał żeśmy nie mieli, áni tyle łez, áni tyle wonności, iáko tá
Święta Penitentká. Lecz Nayświętsza Páni násza kontentowa-
ła się niektoremi kropelkami wylanemi ná brzeg száty, gdyż
nieśmieliśmy się dotchnąć nayświętszych nog iey. Iedná rzecz
mię bárdzo cieszyła; Po obiedzie Zbawiciel nasz swoją uko-
chána penitentką polecił Nayświętszey Pánnie, iákoż też wi-
dzisz, że od tego času była prawie ząwsze z nią, y Nayświęt-
sza Pánná niezmiernie pieściła tę grzesznicę. To mi wielkiey
dodawáło ochoty, y bárdzom się tym uweselił. Czasu nie mam
odpitać ci dostátecznie ná list twoy, cokolwiek ci tylko rzekę.
Nie, Moją Corko, nie notuy tak co do naymnieyszego defe-
ktow twoich, ále tylko co z większego, gdyż dosyć ná tym bę-
dzie dla dánia się poznać temu, któremu pragniesz, y dla dyre-
kcycy twoicy. Niepotrzebna rzecz miánować tych, zá kto-
rych

rych chceſz dáć ná Mſze Święte, doſć ná tym iż to intencya twoia będzie im áplikowano. Wielkie y długie długi, nie ſa pożyteczne płci twoiey, ani zbudowaniu bliźniego, y owszem źle mówia, przypisuią to lekkomyślności, y ſzemrąia przeciwko Oycom Duchownym; Czasy terażniejszy nie ſa czasami S. Paule, y Melánicy. Zaſtánowmy ſię ná tym; doſć będziemy mieli zabawy około wykonania rezolucyi nátych, które mi co dzień więkſze ukontentowanie przynoſzą, y codziennie więkſza w nich widzę chwałę Bożą, w którego opátrności pokładam nádzienie ich ſzczęśliwego powodzenia. Nie wiem czy dobrze mię znaſz, ale tak rozumiem, że znaſz po więkſzey części ſerce moje. Nie bárdzom ieſt roſtropny, á lubo ieſt to cnota która nie bárdzo kocham, y prawie tylko z przymuſzenia ia ſobie poważam, iednak ieſt potrzebna, y náder mówię potrzebna, á zátym poproſtu poſtępuię pód cieniem opátrności Boſkiej. W prawdzie nie ieſtem bynamniey proſty, ále dziwna rzecz, że niezmiernie proſotę kocham. Prawdę mówiac, ubogie, máleńkie, y białe gołębice, ſa dáleko przyiemniejszy, aniżeli węzowie, y gdy przymioty iednych z drugimi złączyć przychodzi, iabym niechciał żadnym ſpoſobem proſtey gołębice dáć węzowi, gdyż waź nie przeſtałby byđż przez to węzem, ále bym chciał dáć gołębicy roſtropność węzowa, gdyżby nie poniechala byđż piękna. Spieſzmy tedy do tey proſtoty świętey, która ieſt ſioſtra niewinności, á corka miłości. W ſprawie która mi námieniaſz nie wielka ſię dwoiſtość znayduje, ábo przynamniey nie ieſt zła poſzyta máterya; álbowskiem czegożeſ ſobie z tad pretendowała, dáiac do poznania, iż Pan ie Komt poſci; Zła dwoiſtość ieſt tá, która do dobrej ſprawy zła, ábo prożna przyłącza intencya. Przyſtaię ná to, nápiſz mi o tych dwoiſtoſciách, cóć naywiękſza czyni trudność, uſiłować będę iák naylepiey ci to objaſnić, gdyż ſię trochę znam ná tym. Czytay Moia Naymiłſza Corko 18. Rozdział Potyczki Duchowney która ieſt kochána Kſiaſzka moja, y która noſzę w kieſzeni iuż ieſt z oſmnaſćie lat; y ktorey nigdy nie czytam bez pożytku.

Trzy-

Trzy
pokus
na. P
nagał
Boża
wielk
ſołym
ſobie
ia za
koym
Niec
nie p
ſil ſię
ko, z
ſza r
gnie
nam
koym
may
iego
nie
ſliwa
będzi
iego
ſza
odpr
zdzie

Trzymay się mocno tego com ci mowit. Co do stárodawnych pokus twoich, nie prágniy tak bárdzo bydz od nich uwolniona. Pokázuy się taka byś ich nie czuła, iáko nie unoś się dla ich nágábania, w krotce o nich uwolniona bédziesz, za pomocą Bożą, ktorego o to prośić będę, o czym cię upewniam przy wielkim poddaniu się ná wola tego, ále mowię poddaniu wesółym y miłym. Mowisz, iż nieskończonym sposobem zyczysz sobie tego, áby cię Bog z tey strony wuspokoieniu zostawił, á ia zaś mowię, iż prágne żeby Bog ze wlystkich stron był spokoy, y żeby żadne prágnienie násze nie było iemu przeciwné. Niechcę tedy żebyś prágneła (prágnieniem dobrowolnym) tego nie potrzebnego, á podobno y szkodliwego pokoiu; ále nie śil się do wykonania rozkazania tego, gdyż ia tego chcę tylko, żebyś się nie turbowała, áni tym prágnieniem, áni żadną inną rzeczą. Moy Boże! Moia Corko, toć głęboko masz te prágnienia w sercu twoim; byle tylko duch wiary żył w nas, da nam pokoy swoy, ná ten czas gdy się przyzwyczáiemy żyć spokojnie, pod czas woyny. Odważnie tedy Corko moia; trzymay mocno serce twoie, Zbáwiciel nam dopomoże, á bédziem iego, y miłować go bédziem. Dobrze czynisz, iż żadnego nie masz stárania o duszy twoiey, y że ná mnie polegasz: szczerśliwa bédziesz, jeżeli w tym ustawać nie bédziesz. Bog ze mną bédzie do tey dyrekcyi, á nie zbłądziemy, za pomocą łaski iego. Wierz mi że duszá moia nie iest mi (widzi mi się) miłsza nád twoię. Nie mam tylko jedno prágnienie, y iednę odprawuję modlitwę za obiedwie, bez żadney różności, y rozdzielności. Iestem twoim. IEZVS tego chce, á ia iestem.

Franciszek Biskup Genew.

24. Iulij, 1607:

L I S T LXXXII.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Z z z 3

Pobu-

Pobudza ią do cierpliwości w chorobách, y do znoszenia z miłością chorob inſſych.

TEn pápier idźcie do oczu twoich, áby przez nie pozdrowił ſerce twoie, wielce ukocháne od mego, Moia Naymilſza Corko. Ah! to ſerce, widzę całé oſłabiáte w liſcie, któryś do mnie piſałá 12. Decembris, y który bárdzo późno mię doſzedł. Ale źle mowię Moia Naymilſza Corko, całé nie uważając; nie ſerce to twoie ieſt oſłabiáte, ale ciało; lecz dla iednoſci która ieſt między nami, zda ſię że ſerce chorobę ciała ponoſi. Moy Boże! Moia Naymilſza Corko, bynamniey nie micy ſię za uciążoną cierpieniem tego co cierpieć maſz, gdyż to ieſt dla prze- nayſwiętſzey woli Boſkiej, która tę miarę y ciężar dała ciátu twemu; ale miłość wie, y ſpráwuie wſzyſtko. Mnie zaś (widzi mi ſię) czyni Doktorem. Ieſtem wielkim chorych przyjacielem, y záuſze ſię obawiam áby niewygody które ſię przy chorobách znáyduią, nie wzbudziły ducha roſtropnoſci w Klatztorách, z którego ſtáranoby ſię o uwolnienie od uſługi chorych, á to bez dozwolenia Duchá miłości, ná którym kongregácia náſza ieſt poſtánowiona, y względem którego uſtánowiła ſię różnoſć między Sioſtrami które przyimuia. Trzymam tedy ſtronę chorey wáſzey, y byle tylko była pokerna, y uznáta obowiazek ſwoy z miłości która iej wyſwiadcza, trzebá będzie nieboſę przy- iąć; będzie to ſwiątobliwą zabáwą Sioſtrom do wykonywania miłości bliźniego. O! Moia Naymilſza Corko, zoſtaway w po- koiu, nie baw ſię około niedoſkonáłoſci twoich, ale micy czy podnieſione w zgorę ku dobroci twoich, który dla záttrzymánia nas w pokorze ſwoiej, dopuſzcza nam żyć w ſláboſciách ná- ſzych; pokładay wſzyſtkę ufnoſć twoę w dobroci iego, á on będzie miał taką piecza o duszy twoiej, y o wſzyſtkim co ſię iej tycze, iákicy ſię ſpodziewać nie możesz. W czym będzie mo-
żnoſć

żność moia usługę N. ale przyznać miłzę, iż w tym co się ty-
cze spraw, a zwłaszcza światowych, jestem uboższym Kaptá-
nem aniżeli kiedy był, nauczywszy się za rąka Boga przy-
dvorze, bydz prosiłym a mnicy światowym. Zostay w poko-
iu Moia Naymilza Corko, y żyj wżyszká w Bogu. Serdecznym
áfektem, pozdrawiam náze naymilsze Siostry, y jestem nieskō-
czenie twym Moia Naymilza Corko. Mátká nászá ma dość
zgotowáney sobie roboty we Fráncyey, dla wielkiej liczby Fun-
dacyi o ktore prosza. Niech żyje IEZVS, y imię jego niech
będzie pochwalone ná wieki wiekow. Amen. Jesteś moia nay-
milza Corka, y Bog chce ábym tak cię nazywáac, ośobliwą z
tego miał poćiechę:

Fránciszek Biskup Genew.

7. Februarij, 1620.

L I S T LXXXIII.

Do iedney Zakonnice. Náwiedzenia.

*Záchęca iá w iey pobożnych rezolucyách, y áby się
cále oddała Bogu przy zupełney w nim
ufności.*



Rawdziwa rzecz iest Moia Naymilza Corko, iż cię
dużá moia doskonale kocha w Bogu, y niepodob-
na ábym pomysliłtzy o tobie (co dość często by-
wa) nie miał uczuć ośobliwzego ku tobie áfektu.
Potrzebá było áby się gwałtem waż przecinał przez
ostrość skały, dla zdarcia z siebie stárey skory, y lzcześliwego
odmłodnienia, áby się przemienił w gołębicę. Niech Bog po-
chwalony będzie, Moia Naymilza Corko, żeś wyćerpiáła bole-
ści rodzenia, gdyś się sámę zrodziła Chrystusowi. Postępuj te-
raz

raz řw'atobliwić y pilnie w tcy nowořci duchá , á řtrzeř się ná-
 zad obracać , álbowskiem wielkieby w tym było niebespieczeń-
 řtwo ; y dziekuy opátrnořci Boskiey , którać ták miłe zgotow-
 wała pařtwisko. O ! iáko Bog ieřt naywyřřzym řposobem do-
 bry y łaskáwy, Moia Naymilřza Corko ; záprawde niepoięte
 miałem ukontentowánie, widzac iáko cię przywiódł do obřitey
 miłořci řwoiey. Ah ! nieodřtěpuyře go nigdy, y dopuřć wřel-
 kiey wolnořci řercu twemu , áby się zřczyło řciřle y nieod-
 miennie z upodobániem iego Boskim, gdyř dla tego ieřt řtwor-
 zone. Zeby tá Naymilřza Mářká byla Przełożona, przyřtaię
 ná to, bez řadney trudnoři ; ále řeby się to ták koniecznie řtać
 miało iáko do mnie piřesz, nie widzę do tego řadnego řposo-
 bu, áni to ná mnie będzie naleřáło , który tu zá bárdzo máto
 ieřtem, á gdzie indziey zá nic. Powtarzam tylko, iř co do ze-
 zwolenia mego, to dáię, y ná to dołożę się ile będzie mořnořć
 moia do uczynienia dořyć intencyy twoiey ; ále Moia Naymil-
 řza Corko, czy nie ieřtesmy řynámi ádoruiacemi, y řłżacemi
 prowidencyy niebieskiey , y řercá miłosnego y Oycowskiego
 Zbáwićieľa nářzego ? Azasř nie ná tym fundámenćie ugrunto-
 wáľřmy nářdzieie nářze ? Czyńćie co wam inspirowáľ ku chwa-
 le řwoiey, á bynamniey nie wátpćie aby dla dobrá nářzego, nie
 miał uczynić to co będzie naylepszego. Nie tárguymy się z
 nim, on ieřt Pánem nářzym, Krolew, Oycem, y nářzym wřyř-
 řkim. Myřľmy o tym, áby mu dobrze řłżyć, á on myřľić bę-
 dzie áby nas łaska řwa udárowáľ. Tym tedy kończę Moia Cor-
 ko, ře dla ukontentowánia twego uczynię wřřřřko co będe
 mogli, co bárdzo máto będzie. Táw rozumiem ře toř uczynia,
 ále w niebie wřřřřko ; nápeľnia cię obřitořciá poćiech , przeř
 řposoby które naywyřřza madrořć zna y widři, á my nie zna-
 my. Zostay w pokoju, pieľgnuy z miłořciá pilnie y wiernie
 to ukocháne nowe dziedzieřtwo , które duřzá twoia nowo wy-
 dáła Duchowi řwiętemu, áby się umacniało w řwiatobliwosci
 iego, y rořło w błogosłáwieňřtwách , áby ná wielki miłowane
 było od ulubionego. Czegoř ci wiecey řzyć mogę ? Moia
 Nay-

Naymilsza Corko. Vpewniam cię żem iest całc twoim nay-
niższym sługa w Chryście.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXXXIV.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Pobudza ią do odważney y pokorney ufności
w Bogu.*



Ość cię dobrze znam Moia Naymilsza Siostró,
Corko moia, áby m cię kochać nie miał serde-
cznie w miłości Zbawic elá nászego, który wło-
żywszy ná cię urząd w ktorým zostáiesz, obowia-
zał się oraz sam podawác ci nayświętszą
rękę swoię, we wszystkich okázyách urzędu twego; by-
leś z strony swoiey korespondowála przez święta y pokorna,
ále náder odważná ufność w dobroci iego. Bog do służby swo-
iey wzywa zároveň rzeczy ták tych ktorých nie mász, iáko
tych ktore są, y ták záżywa niczego, iáko y wielá, dla chwá-
ły imienia swego. Zostaway w własney podłości twoiey, iáko
w lánecuchu przełożenstwa twego, á bądź mężnie pokorna y
pokornie mężná, w tym, który sprawił wielkie dzieło wsze-
chmocności swoiey, w pokorze Krzyża swego. Pánná ábo bia-
łagłowa ktora iest powołána do rzadu w Klastorze, do wiel-
kiey iest y znákomitey záciágniona roboty, zwlászczá gdy to
do fundowánia y záłożenia Klastoru: ále téż Bog ściągá rękę
swoię wżechmocná według pracy ktora náznacza. Wznies o-
czy ku temu wielkiemu Zbawcy, á on cię wybáwi od boiáźni
y nawáłności. Te Siostry ktore są z toba, są szczęśliwe iż przy-
kładem twoim, y pokorna obserwánycy służą za fundáment

A a a a

tego

tego budynku duchownego. Jestem ná wicki twoim nayniż-
szym y nayżyczliwym sługa w Chryśtuśie.

Fráncišek Biskup Genew.

4. Augusta, 1621.

L I S T LXXXV.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Iż posłuszeństwo lepsze jest ánízeli ostrość; y umar-
twienie sercá, níželi umartwienie ciáta.*

WIdziałem poduszczenia ktore podáie sercu twemu
nieprzyaciela postępku twego, Moia Naymilśza
Corko, y oraz widzę łáski ktorých ci Duch Świę-
ty užyczá, dla záchowania cię przy stáłości y stá-
teczności w kończeniu drogi ná ktorey cię po-
stáwił. Moia Naymilśza Corko, ten przeklęty niedba o to,
áby kto ciáto swoje szarpał, byle záwsze włásná wola swoię
czynił. Nie boi się ostrości, ále posłuszeństwá. Což może byđ
zá wiéktá ostrość nád tę? trzymáć wola swoię poddána y ustá-
wicznie posłuszną. Zostaway w pokoiu. Jesteś wielká miłó-
śńca tych pokut dobrowolnych, iednákte te názywáć się máia
spráwami włásney miłości. Kiedys przyięła Hábit Święty, po
wielu modltwách y šílu konfyderácyách zá słuźná zaczy-
náno bylo, ábys weszła do szkoły posłuszeństwá y wyrzeczenia
się włásney woli swoiey, předzey áníželibys byla miała zosta-
wáć pod mocá włásnego rozřadku y siebie samey: nie daway
že się tedy poruřzyć, ále zostaway gđcie cię Zbáwiciel postá-
wił. To prawdá, iż wielkiego tám doznasz umartwienia sercá,
widzac się tak niedoskonála y godná częstego strofowania y
nápomínania, ále czy nie tož to iest, což kocháć powinná, to
iest

jest umartwienie serca y ustawiczne poznanie własney podłości twoiey. Lecz mówisz, iż nie możesz takiey odprawować pokuty iakobyś chciała; powiedzże mi tedy Moia Naymilsza Corko, która lepsza odprawować może pokutę serce, które wpada w defekt, jeżeli nie znościć ustawiczny krzyż, y wyrzeczenie się własney swojej miłości? Aleć nązbyt mówię, Bog sam trzymać cię będzie też ręka miłosierdzia swego, która cię do tego powołania wprowadził, a nieprzyjaciel zwycięstwa nie otrzyma nad toba, która iako nayspierwsza w tym kraju, masz być dobrze zprobowana przez pokusy, y ukoronowana persewerancya. Jestem całe twoim, Moia Naymilsza Corko.

Francysek Biskup Genew.

L I S T LXXXVI.

Do iedney Przełożoney Nąwiedzenia.

Pobudza ją do łaskawości, pokory, y indifferencyey.

TO prawda Moia Naymilsza Siostro, Corko moja, żeś mię wielce pocieszyła, pracą swoją, którąś podjęła piżac do mnie, ponieważ iako widzę iestę, ta na którą Bog gotuje się złożyć ciężar Przełożenstwa. Danyć będzie czas do dobrego się przygotowania, przez całkowite się poddanie opatrności niebieskiej y doskonałe zachęcenie ku ćwiczeniu się w pokorze, y łaskawości, albo dobroczynności serca, bo te są dwiema cnotami, które Zbawiciel zalecał Apostołom swoim, dąstynować ich na przełożenstwo światá. Nie prosz ni o co, ani niczego nie odmawiaj, z tego wszystkiego co się w życiu zakonnym znayduie. Samá święta indifferencya zachować cię może w

pokoju z Oblubieńcem twoim niebieskim, y tá ieſt iedyna ná-
uká ktora prágne áby była wykonána od wſzytkich Sioſtr
náſzych, ktore ſerce moie iáko naymiley pozdrawia, weſpoł z
twoim Moią Naymilſza Corko. Tway nayniſzy Brát y Sługá.
Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXXVII.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Náucza iá co czynić ma, względem rátkunku,
ktorego po niey krewni wyciągáá.*



Oiá Naymilſza Corko, ſzczerzeć rzekę, iż co do
powinnoſci ſumnienia twego, bynamniey nie ie-
ſtem odmienny, y ſtáecznie trzymam ſię tego, com
ci powiedział iuż dawno, to ieſt (krotko mo-
wiac) iż ieżeli niedoſtátek oſoby Páná tego ieſt
táki gwałtowny, iżby potrzeba obecnoſci twoiey do poráto-
wánia tego, tedy powinnaſ ſię tam zátrzymać. Ale ieżeli to tyl-
ko dla lepszego uſtánowienia dobr doczeſnych, ná ten czás w
prawdzie nie ieſteſ do tego obowiazána; iednak przecię gdy-
by tá potrzebá była gwałtowna y wielka, y ktorevby ſię zábieżyć
niemogło tylko przez ciebie, to ieſt iżbyſ nie mogła przez ko-
go inſzego tych ſpraw porátowác, mogłabyſ beſpiecznie tam
zábawić przez táki wiele czáſu ile potrzebá; co zdáię ná dyskre-
cyá y roſtropnoſć twoię; nie mogac przed toba zámilczec tego,
iż w tey okázyey widzę nie iákiá pokuſę; gdyż bez watpienia
kiedybyſ była powtórnie ſzła zá iákiego Káwálérá w Gásko-
nieny ábo Brytánnieny, wſzytkiegobyſ była oſtąpiła, á nieby ná
to nie mowiono: á teraz luboſ táki wiele nie opuſciła, y cho-
ćáżeſ ſobie zoſtáwiła doſć wolnoſć, do pomicznego ſtáránia
oko-

około domu y dziątek twoich, że tá trochę oddalenia twego
jest dla Bogá, znáyduia się ludzie, którzy uśiluią aby ten postę-
pek był miány za zły, y przeciwko powinności. Czego ie-
dnák nie mówię względem tey osoby, która cię życzy mieć u
siebie, gdyż wprawdzie słusznie prágne konwersacyey two-
iey, która nie może bydz tylko wielce iemu miła; ale to mó-
wię dla tych którzy o tym dyskuruią, iákoby czyniac w tym
skrupuł, którzy według zdania mego nie máia żadnego fundá-
mentu ná którymby się załadzać mogli, lubo w liście Pána N.
widzę iż są ludzie uczeni y wysokiego rozumu. Alecy po-
wtornie mówię, iż dyskrecya twoiá ma cię w tym miárkować,
ták iákomci dawno mówił, y teraz powtorzył. Podczas twe-
go tám mieszkánia, Corki tu nasze spráwuia się iák mogą nay-
lepiey, abyś za powrotem twoim nie zástála żadnego osłábie-
nia w tym szczęśliwym żywocie, w którym ie Bog postáno-
wił pod direkcyá twojá. Zyczeń tyśiac tysięcy błogostáwień-
stwá niebieskiego, dla postępu serca twego w miłości Vkrzy-
żowanego, kteremu jest wiecznie posłubione y poświęcone.
Jestem iáko wielz ze wśzystkiey dusze moiey, Mojá Naymilsza
Corko, doskonale twoim, w tym który aby nas uczynił swe-
mi, stáł się cále naszym, á ten jest IEZVS Chrystus, który
życie y kroluc ná wieki wiekow. Amen.

Francišek Biskup Genew.

L I S T LXXXVIII.

Do iedney Wdowy.

*Pobudza iá do prágnienia doskonałości Chrześci-
áńskiey, y do miłowania stánu wdowiego.*

Wiele iey nád to daie náuk duchownych.

DIszę do ciebie Mojá Naymilsza Corko, dla więk-
 kszego cię upewnienia, iż pilnie obietnice moiey
 do:rzynam, która męci uczynił, że często do ciebie
 pisować będę. Imem się bárdzicy od ciebie odda-
 lił powierzchownie, tym się bárdzicy czuję złączo-
 nym y ziednoczonym wewnątrznie. Nie przestánę nigdy prosić
 dobrotliwego Boga nášzego, áby w tobie dokończył sprawę
 swoiey, to iest dobrego prágnienia y zamysłu, do dostapienia
 doskonałości żywotá Chrześciańskiego: prágnienie mowie które
 masz kochać y pielęgnować w sercu twoim, iáko sprawę Duchá
 Świętego, y iskierkę iego Boskiego ognia. Widziałem drze-
 wo wszczepione przez Dominiká Świętego w Rzymie, każdy
 ie chodzi oglądać y wielce sobie waży, dla miłości tego który
 ie wszczepił; dla tego y ia widzac drzewo prágnienia świato-
 bliwości, które Zbawiciel náš wśadził w dulży twoiey, ko-
 cham ie y z upodobaniem przypátruię się mu, y uważam ie
 bárdzicy ieszcze teraz, aniżeli będąc przytomnym, y ciebie
 upominam ábyś toż czyniłá mowiąc ze mna: Niech cię Bog
 rozkrzewia, o piękne drzewo! náśnienie niebieskie. Niech ci
 Bog pomoc raczy, ábyś owoc twoy przywiodło do doyrzá-
 łości, á gdy go wydaśz, niech cię uchowa od wiatru, który
 owocem ziemię okrywa, gdzie go potym brzytkie bestye zia-
 dáia. To prágnienie Mojá Naymilsza Corko, ma byđz w to-
 bie tak iáko pomáráńczowe drzewá ná brzegách morskich w
 Genucy, które cały prawie rok sa okryte owocem, kwiatká-
 mi, y liściem oraz; gdyż prágnienie twoie ma záfwsze wyda-
 wác owoce, przez okázyc które się podáia do wykonania ich
 po części codzienn: nie ma iednak ustawáć w zádzy znalezienia
 okázyci y sposobow do dáfszego postępowania; á te záfwsze sa
 kwiatkami drzewá zamysłu twego; liście zaś będą, częśc u-
 znawanie słabości twoiey, które záchowuiá tak dobre sprawy,
 iáko y dobre prágnienia: co iest iedną kolumná przybytku
 twego. Drugá iest miłość wdowstwa twego, miłość świętá y
 po.

pożadana, dla tak wielu przyczyn, ile jest gwiazd na niebie, y bez ktorey stan wdowi pogardy godny y fałszywy. Páweł S. rozkazuje nam mieć w uczciwości wdowy, które są prawdziwie wdowami: ále te które nie kochała stanu swego, nie są tylko powierzchowne wdowami, bo serce ich w małżeństwie zostało. Nie są temi o których rzeczono: Błogosławić błogosławić będę Wdowę. Y na drugim miejscu: Bog jest Sędzią, protektorem y obrońcą Wdow. Niech będzie Bog pochwalony, iż ci tey świętey użytył miłości: przyczyniaj iey codziennie coraz tym bárdziej, á oraz pociechą z niey pochodzącą rość ci będzie: ponieważ wzyttek budynek szczęścia twego, na tych dwóch kolumnách wsparty jest. Ogladaj przynamniej raz co miesiąc, jeżeli który z nich poruszony nie jest, á to przez jaką pobożną medytacyą y uwagę, podobną tey, ktorey ci kopia posyłał, y ktorym innym duszom (w staraniu moim zostającym) użytył, z wielkim ich pożytkiem. Nie przywiązuuj się jednak do tey medytacyey, gdyż ci ją nie dla tego posyłał, ále tylko dla pokazania do czego exámen twoy ściągąć się powinien, y własne samey siebie doświadczenie, które co miesiąc odprawować masz, ábyś to z pożytkiem odprawować mogła tym łatwiej. Jeżeli wolisz też powtarzać medytacyą, nie będzie bez pożytku; ále mówię jeżeli wolisz, gdyż we wszystkim y wszędzie życzę ábyś zażywała świętey wolności ducha, względem sposobow postępku twego w doskonałości, byle obiedwie kolumny w całości zachowane y umocnione były, to nie wádzi jakim sposobem. Strzeż się skrupułow y całepolegay na tym com ci uśnie mówił, gdyżem to mówił w Chrystusie. Trzymaj się stáecznie w obecności Boskiej, przez sposoby ktoreć są wiadome. Strzeż się skwapliwości y poturbowania, gdyż nam nie tak, iáko to nieprzeszkadza do postępowania w doskonałości. Zwolná, á nie gwałtownie rzuć się w rany Zbawicielowe; miej wielką ufność w miłosierdziu iego y dobroci, iż cię nie opuści, ále dla tego nie poniechuywaj trzymać się mocno Krzyża iego. Po miłości Zbawicielowej,

Za-

zalecam ci miłość oblubienice iego Kościoła świętego, tey ko-
chancy y miłey Gołębice, która sama może mnożyć Oblubień-
cowi niebieskiemu, gołębice y gołębice. Chwal Bogá st. kroć
ná dzień zá to, żeś jest Corka Kościoła świętego, przykładem
świętey Mátki Terezy, która często przy śmierci swoiey z nie-
zmierną poćiecha te powtarzała słowa. Rzućaiac oczy twoie
ná Oblubieńcá y Oblubienicę, mow do Oblubieńcá: O! iákeś
jest piękney Oblubienicy Oblubieńcem. A záś do Oblubienice.
Ah! iesteś oblubienica Boskiego Oblubieńcá. Miei wielkie
politowanie nád wřyřtkiemi Pářterzami y Káznodzieřiami Ko-
ścioła Świętego, á uwařay iáko řa rozkrzewieni po wřyřtkim
okragu zięmie, gdyż nie mářz ná řwiećie řadney prowincvey,
w ktoreyby řię nie znáydowařo ich wiele. Proř řa nich Pána
Bogá, áby zbawiáiac řamych řiebie, z pořyřkiem řpráwowáli
inřyřych zbáwienie; w czym prořę nigdy mię nie przepomináć,
poniewář mi Bog tyleř uřycza chęći, ábym y iá řiebie nigdy
nie zápomińař. Pořyřam ci opitánie doskonařořci řywotá
Chřeřćiańřkiego, nápiřatem ie nie dla řiebie, ále dla wielu
inřyřych, iednář obaczyř w czym ci řię zeyřć moře. Piřuy do
mnie prořę iáko náyczęřciey bęďieř mogřá, y z pouřařořciá
řáka, iáka mořeř, álbowiem wielkie prágnienie ktore mam
dobrá řwego y pořępku, wielka mi ciężkořć przynořić bęďie,
ieřeli często wiedzied nie bęďe, iákeř řię w tey mierze powo-
dři. Polecay mię Zbáwićielowi, gdyř tego potrzebuę bár-
dziej ániřeli ktory řřłowiek ná řwiećie. Prořę go ábyć obfi-
ćie miłořci swoiey uřyczyć raczył y wřyřtkim do řiebie nale-
řacym. Jestem bez końcá y prořę ábyř mię miářá zá řwego.
náypewnieřyřego y cále oddánego w Chřeřřuřie řługe.

Fránciřřek Biřkup Geneřeńřki

w Anneřyřum w dzień S. Krzyřá
Roku 1604.

List

L I S T LXXXIX.

Do teyże.

Prágnienie Autorá bydź cále Bożym, doskonałe go miłować, y serce swoje z sercem iego iednoczyć.

T Ráktuiá o podwyższeniu moim (ále bez żártu) z dobra intratá, y w támteczney stronie, co mię poturbowáło; gdyż to z tym tytułem, dla więkzey chwały Boskiej y usługi Kościoła Świętego. Zostaway iednak w pokoiu, Moia Naymilsza Corko, álbowskiem nie się nie stánie tylko według upodobania Boskiego Máiestatu, y pod rzadem iego. Niewiem zkąd to pochodzić może, że ten wielki Monárcha, nie ustáie wyświadczać mi łaski swojej, y tak znacznych faworow, dla których zaciągnięcia nigdy nie takiego nie uczynił. Odpisałem ná to (álbowskiem iákom ci iuż rzekł, iż to do prawdy) że jestem cále Bożym, y że mu mowić będę: Pánie coż chcesz ábym czynił? Od tad zá dwá miesiace wolny będę od tey ciężkości przez konkluzya tey sprawy. Prośże tedy goraco Pána Boga zá mnie Moia Naymilsza Corko, áby serce moje czyste y wolne zostawáć mogło od próżności y pretenzyi światowych. Ia z tym się protestuie, iż niechcę tylko Boga zá czástkę moię. Spósobność zamysłom nászym służaca záginać nie może żadná miára, ále y owiżem utácać się zá łaská Bożą. O! moia Corko, kiedyż będziemy złączeni z Bogiē, ziednoczeniem doskonałym? Kiedyż będziemy mieli serca palájące miłościá iego? Badź wielkiej odwagi Moia Naymilsza Corko, do tego szczęśliwego końca iesteśmy destynowani. Nie turbuemy się dla niepłodności, gdyż niepłodność wyda ná koniec owoc swoy; áni dla oschłóści, gdyż ziemiá sucha przemieni się w źródło wody

B b b b

ży-

żywey. Onegdąyszego dñiá ná modlitwie uwaſając otwarty bok Zbáwiciela náſzego, y widzac ſerce iego, zdało mi ſię, iż w około niego były ſercá náſze, cześć mu oddáiac iáko Krolowi ſerc. Niech ná wieki będzie ſercem náſzym. Amen. Tá máleńka Amátá, będzie ze wſzytkich nayukochańſza Sióſtra ná ſwiećcie, gdyż będę iey Brátem; áleć przytym wſzytkim tylko to będzie powierzchowne zpowinowácenie, álbowiem ten (ktorego oko przenika głąbokość ſercá mego) wie dobrze, iż związek wnétrzny ktorym iednoczy ducha mego z twoim, nie podpada tym wſzytkim przypadkom, ktore nie mogą ani przyczynić, ani umnieyszyć tego ſerdecznego y ſzczerego áfektu y iedności, ktora w nas Bog ſam ſprawił. •

Fránciſšek Biſkup Genew.

L I S T X C.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Zárliwość Autorá ku chwale Boſzey, y wzgárdzie ſwiátá.



Moiá Mátko. Luboby opátržność Boska kazała mi odmienić mieysce, luboby mię też tu zoſtawiła (gdyż mi to wſzystko zárownó) czy nie lepieyżby, nie bydź tak bárdzo obciąſonym, ábym mógł trochę odetchnąć w Krzyżu Zbáwiciela náſzego, y cokolwiek piſać ku chwale iego? Tym częſem piſać będziemy, co nam Bog rozkaſe, ku ktorego więkſzey chwale chcę áby ſię wſzystko zciągało, y bez ktorey nie czynić niechcę, zápomocą łáski iego; gdyż wiefz dobrze Moiá Naymilſza Mátko, iáká wierność iey ſerce náſze ſlubowało. Dla czego bez wſzelkiey excepcyey chcę iey dopuſcić krolowánia nád wſzytkiemi

stkiemi áfektami memi w okazyách, w których uznawác będę, czego pomnie wyciąga. Záprawdę doświadczam siebie samego, chcąc obaczyć ieżeli stárość mié nie wiedzie do łaskomstvá? ále znáyduię, że przeciwnym spósobě uwalnia mié od wszelkiego pieczołowania, y wiedzie do zániedbywania ze wszystkiego serca y dusze moiey wszelkiego skapstvá, światowey opátrznosci, y rozumienia iż mi czego potrzebá: y im dáley idę, tym mi się świat widzi obrzydliwszy y pretensyeiego próżne; á co ieszcze większa nieprawiedliwsze. Nic o duszy swoiey rzec nie mogę, tylko to, iż co raz gorętsze czuieprágnienie, nic sobie nie ważyć nád miłość Zbáwiciela Vkrzyżowánego, y że się tak czuie nieporuszonym w przypadkach światá tego, iż mié prawie żadna rzecz nie tknie. O! moiá Mátko, niech Bog nápełni błogosłáwienstwy swemi serce twoie, ktore kocham iáko swoje włásne. Jestem bez końca twoim, w tym który z miłosierdzia swego będzie bez końca nászym.

Franciszek Biskup Genew.

26, Februarij, 1620.

L I S T XCI.

Do tęże.

Zyczy iey, y pobudza iá do miłości Bożey.



Ocié jest pocieszony Moiá Naymilsza Mátko, dowiedziawszy się o zdrowiu twoim. Niech Bog wszechmocny, ktoremu nędzna duszá moiá y twoiá chce służyć ná wieki, będzie pochwalony, y raczy coraz tym bárdziej umacniác to ukocháne zdrowie, ktoraimy poświęcili nieskończoney światobliwosci iego. Ale przy tym iákoż się też má ukocháne serce násze? Ah! Moiá Nay-

Bbbb 2

milsza

milśza Mátko, toć żyję wielu błogosławieństw. Kiedyż to będzie : iż miłość tryumfuje nad wszystkimi áfektami y myślami nászemi, zjednoczy nas z sercem naywyższego Zbáwiciela nášzego, do ktorego náše bez przesłanku áspiruie. Ták Moia Náymilśza Mátko, áspiruie ustáwicznie, lubo tego zwyczajnie sám nie czuje. Záprawdę żal mi było bárdzo dziśiay zraná porzucić zabawę moję, gdy uderzył ná mię potok poćiech, która mieć będziemy w niebie z widzenia Boga, gdyż miałem o tym piśać w Książeczce nášzey, ále teraz już tego nie mam, iednak ponieważem się od tego nie oderwał, tylko dla odebrania zadátku tego widzenia przy Mszy Świętey, spodźiewam się, że mi się to powróci, kiedy tego będzie potrzeba. O Boże ! Moia iedynie u kocha Mátko, kochaymy doskonale to Boskie obiekum, które nam gotuje tak wiele słodkości w niebie : badźmy cále iego, y chodźmy we dnie y w nocy między cierniá y różami, dla doysćia do tego niebieskiego Ieruzalē. Wielka Corká nářzá, po pewney chodźi drodze, byle iey nie obraźiła przykrość iey. Naytátwieysze drogi nie zálwze nas próścicy y pewnicy prowadzą ; czasēm tak nas zabawiáia ućiecha która w nich mamy, y zápatrowaniem się ná rzeczy widzeniu przyjemne, iż zápomínamy pospieszania tey drogi. Muszę byđ krotki w piśaniu. Ieszcż nie widział tey niebogi, á że ty mořesz iá wprzod obaczyc, dla tego poczytałem zá rzecz słuszną, posłać ci tę kártkę do przeczytania, która do mnie dziś piśano. Ah ! Moia Náymilśza Mátko, iák wiele szkody próżność przynosi tym nędznym umystóm, które sámych siebie nie znáia, y które się w niebezpieczeństwo wdáia ; ále iednak (iákó wiesz) dobrze upomináiac, trzebá używáć miłości y łagodności, gdyż takim sposobem nápomínania większy skutek sprawuá, á inákszym, mogłyby się te sercá pomieřać, będąc trochę słábe. Tylko niewiem iákó będzieś mogła powiedzieć, iż wiesz o tym. Aleć Bog ci poda do serca co masz mowić w tey okázyey, iákó go o to proszę, y żeby mi také podał to co na dziśieyszym Kázaniu wieczornym mowić mam. Wpořzod wielu roztárgnienia piřę to. Dobra noc

Moia

Moiá Naymilſza Mátko. leſtem twoim życzliwym ſługa w Chryſtuſie.

Franciſzek Biſkup Genew.

L I S T X C I I.

Do iedney Wdowy.

Prágnienie Autorá być w ſobie ſámy m zupełnie wyniſczonym, á żeby żyć całé Bogu.



Vtro tedy mieć będzieſz myſli y pieczołowánia, gdyż ia zácynam mieć bárdzo oſobliwe, o przyſzłym Kłaſztorze náſzym, względem rzeczy doczeſnych. Co zaś do duchownych, widzi mi ſię iż Zbáwiciel náſz będzie miał o nich ſtáranie bez pieczołowánia, y że wyleie ná cię tyſiac błogoſłáwieńſtwá. Muſzęć rzec Moiá Corko, iż nigdy tak dowodnie nie widział (iáko teraz widzę) żeſ ieſt prawdziwie corká moiá; ále mowię iż to widzę w ſercu Zbáwiciela náſzego. Dla tego z tych kilku ſłów ktorem do ciebie piſał onegdáyſzego dnia, nie dochodź iákiey niepoufáłoſci; áleć inízym czáſem o tym mowić będziemy. O! Moiá Corko toć wielkie mam prágnienie, ábyſmy kiedyżkolwiek byli całé wyniſzczeni ſámi w ſobie, dla życia całé Bogu, y żeby żywot náſz był zakryty z IEZVSEM Chryſtuſem w Bogu. O! kiedyż żyć będziemy ſami, lecz nie my ſami, ále kiedyż Chryſtus w nas żyć będzie? Idę trochę modlitwy nád tym odpráwić, kędy krolewskiego ſercá Zbáwiciela náſzego zá náſzym proſić będę. Ieſtem w Chryſtuſie co raz bárdziey twoim, y dziwuię ſię wielce temu pomnożeniu. Tak záſte do prawdy to mowię, nie rozumiałem ábym w tym mógł tak wiele, lecz znalazłem ſzródło, które mi záwſze obſitych wod dodáre.

Bbbb 3

Ah!

Ah! bez wątpienia Bog to ſpráwuie. Trzebá nam w wielka zábieráć ſię odwagę, dla ſłużenia Bogu, iák naywyżſzym y naywſpániańſzym ſpoſobem możemy; gdyż dla czegoż rozumiemy, iż ze dwuch ſerc iedno tylko uczyniſ, ieżeli nie dla tego żeby to ſerce nád zwyczaj było ſmiaſe, odważne, ſtáteczne, y kocháia-
ce ſię w Stworzycielu y Odkupicielu ſwoim, przez ktorego, y w którym ieſtem cále twoim.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T X C I I I .

Do teyże.

Prágnienie Autorá ſobie y oney, áby byli cále ziednoczeni z Bogiem y w nim zoſtawáli.

Potrzebá zábieráć ſię w odwagę Moia Naymilſza Corko, y przy zdrowiu ſię zachowywáć, poniewaź iuż przyſzła wilia wſiádania náſzego ná morze, dla żeglowania do portu łáski y poćiechy. Sam nie wiem, álem dziś z ráná coſ dobrego mvslił przebiegáiac te ſłowá z Ewángielicy: Kto mieſzka we mnie, á ja w nim, wiele owocow przynoſi; álbowskiem bezemnie nic czynić nie możecie. Zda mi ſię iż więccy ſámi w ſobie zoſtawáć nie będziemy, y że ſercem, intencya, y uſnoſcia ná záwſze oſiádziemy w przebitym boku Zbáwiciela náſzego, gdyż bez niego nie tylko nie możemy, ále teź choćbyſmy mogli, nic czynić niecheemy. Wſzytko w nim, wſzytko przez niego, wſzytko z nim, wſzytko dla niego, wſzytko nim.

24. Aprilis, 1610.

Fránciſek Biſkup Genew.

LIST

*L I S T X C I V.**Do iedney Wdowy.*

*Rádzi iey áby zostawáá ná świecie , y nie ták prętko wstępowáá do Zakonu; á ápprobuiąc niekto-
re iey prágnienie, wiedzie umysł iey do
indyferencyey.*

NEZVS w ktorego w nętrznościach duszá mojá iedy-
nie twoię kocha, niech ná wieki będzie pociecha
násza, Mojá Corko. Siá mam rzeczy ná setcu, kto-
reć powiedzieć chcę, ále niewiem ieżeli ie będę
mogł wyrazić ná pápierze, gdyż wielem myślił o to-
bie przez cáá drogę; wiele mowię. Prágnienia twoie ku śmier-
telnemu życiu nie są mi nieśmiertelnemi, álbowiém są słuszne,
byle więkšie nie były, iedno takie, iákich ich objektrum godno.
Dobra rzecz iest życzyć długiego życia temu, ktoregoć Bog dał
do prowadzenia twego; áleć mojá ukochána Corko, ma Bog
tyśiac sposobow, chcę rzec, nieskończona rzecz sposobow do
prowadzenia twego, procz tego. On ci to sam cię prowadzi
iáko owieczkę. Ah! micy proszę dobrze serce twoie ku gorze
wzniesione z naywyższą wola tego dobrotliwego sercá Oyco-
wskiego Bogá nášego; Niech mu ná wieki y naywyższym spo-
sobem posłuszeństwo oddáá dusze násze. Będę przecię miał
o sobie stáranie iákom ci obiecał, y bárdziej tylko (bez
watpienia) dla tego sámeo, ániżeli dla iákicy inklinácyey kto-
rabym mieć miał ku temu stáraníu, gdyż rozumiem iż Bog chce
ábym czegokolwiek chćiał względem ciebie. Niech Bog tedy
czyni ze mną według upodobánia swego. Mojá Corko, poki
Bog będzie chćiał ábyś byłá ná świecie dla miłości iego sámeo;
zosta-

zostaway ná nim chętnie, y wesoło. Wiele ich iest ktorzy wychodząc z światá, nie wychodzą z samych siebie, szukáiąc (przez to samo wyjśćie) ich własnego smáku, odpoczynku, y ukontentowania; á ci z niezmierná skwápliwostí ubiegáią się o to wyjśćie, gdyż własna miłość ktora ich do tego wiedzie, iest pełna zámieszáníá, gwałtowna, y bez pomiárkowania. Moiá Corko (mówię) moiá prawdziwa Corko, nie bądźmy z tych liczby; wychodzmy z światá dla służenia Bogu, dla náśladowánía go y miłowania; á tym sposobem póki Bog będzie chciał ábysmy mu służyli, iego náśladowáli, y miłowáli ná świcie, chętnie ná nim zostawác będziemy; gdyż ponieważ nie prágniemy tylko tej najsłówszey usługi, kędyżkolwiek ja oddawác będziemy, kontenci będziemy. Zostay w pokoju Moiá Corko, czyń dobrze to ná co zostaiesz ná świcie. Czyń to szczerym sercem, á bądź pewna iż to Bog miley od ciebie przyjmie, ániżeli gdybyś tyśiac rázy swiat opuściła z własney woli y miłości. Co do trzeciego prágienia twęgo, y to iest dobre, ále moy Boże, Moiá Corko, toć niegodne iest áby się áfekt náš do niego nákfáníał. Polecaymy go Bogu zwolná, czyńmy co można dla przywiedzenia go do skutku, rák iáko ja z moicy strony czynić będę. Jeżeli zaś po tym wřysřkim Bog, ktorego oko przyszłe rzeczy przenika, (widząc iż to podobno stosowác się nie będzie, áni do chwały iego, áni do intencyi nášzych) ináčzey sporzadí, nie trzeba dla tego y godziny jedney snu tráćić. Swiat mówić będzie; ále coż rzeka? nie to wřysřtko dla tych ktorzy nie pátrzáią ná swiat, tylko dla pogárdzenia nim, y ktorzy nie ogladáią się ná czás, tylko dla ciągnienia ku wieczności. Vřisřowác będę tak tę spráwę sporzadíć, žebyśmy ja skończoną ogladáć mogli, gdyż nie prágniejsz tego więcey nádemnie. Ale jeżeli się to Bogu nie podoba, tedy się też áni mnie áni tobie nie podoba: álbowskiem mówię o tobie tak iáko y o sobie. Zostaway w pokoju, z osobliwá miłostí ku woli y opátrzností Boskiej. Zostaway w pokoju z ukrzyżowanym Zbáwicielem nászym wystáwionym w poysřzod sercá twęgo, Widziałem iest temu kilká czásow dziewczkę nio-

saca wiadro wody na głowie swoiey, w poyşzod ktorego po-
żyła była kawał drewná; chciałem się dowiedzieć przyczyny te-
go; y powiedziała mi, że to było dla zátrzymania wody, żeby
się nie wychlebála. Toć odtąd, rzekłem sam w sobie, trzeba po-
łożyć krzyż w poşzod serca nášzego, dla zátrzymania w tym
drzewie, y przez to drzewo áfektow nášzych, żeby się kędy in-
dziej nie wydawały do zamieszánia y poturbowánia umysłu.
Trzeba żebym ci záwsze wyiáwił myśli moje. Zostay z Bo-
giem Moia Naymilşza Corko, ktorey jestem cále oddány w tym,
ktory się nam dał, áby umieráiąc dla nas, nie żyliśmy tylko ie-
mu. Pişę do Pána Prewa, ktorego duszę wielce kocham, gdyż
mi się zda byđz dobra y szczerá. Pişę rákże do nášzey M. de
la Kiurn, y pošyłam icy pişanie do tego listu przyłaczo-
ne, ktore icy proszę oddáć. Niech żyje IEZVS y MARYA.
Amen. Jestem ten, ktorego tenże IEZVS uczynił twoim. Pi-
sowáć będę do ciebie iáko będę mógł nayczęściey.

Fráncişek Biskup Genew.

w Annezyum 29. Septembr.

An. 1608.

L I S T XCV.

Do Xiędzá de Lore Nominatá ná Opáctwo
de Hoel.

Wzdryganie, ktore ma Autor, życia dworskiego.



ták iuż Moy Naymilşzy Bráćie, iáko rozumiem,
rozchwiała się nádziera drogi nášzey, ábo ráczey
konwersacya nášzá w tey drodze. Ale co zá reme-
dium ná to? Zostaway w pokoiu Moy Naymil-
şzy Bráćie, á przy odległości micysá, badźmy

Cccc

zá.

zawsze ſciſiſe z ſoba złaczeni, w tym nierozerwanym związku ſwiętey przyiaźni, która Bog ſprawił y wolna uczynił od wszelkiego oſłabienia, ktorey dla odległoſci poſlegać zwyczajnie przyiaźni ludzkie, y przemiłaiace. Ale oto ieſzcze inſza znayduie ſię trudnoſć, a ta ieſt, iż niewiem ieżeli Xiążę legomoſć nie będzie tego áfektował, żebym zierzał ná mieſzkánie przez kilká mieſięcy, przy ſámey Xiężnie Ieymoſci, poki tu Rodzony moy rezydować będzie. Krotko mowiac, ieżeli Bog dobrotliwej ręki ſwoiey nie przyłoży, iuż poſowá wolnoſci moiey przy tym zawięźnie dworze, przy ktorym, ani przy żadnym naymnieyſzey nie miałem chęci przez cały wiek moy, gdyż duſzá moią ieſt całé przeciwna temu ſpotobowi życia. Mam iednak nádzienie, iż kiedyżkolwiek w życiu tym ſmiertelnym będę mógł ſpiewać: *Dirupiſti Domine vincula mea, tibi ſacrificabo hoſtiam laudis.* Które ſzczęſcie ieżeli mię podka, dopomożesz mi Moy Naymiłſzy Bráćie, ábym ſmieley (aniżeli teraz) dotożyć mógł *Et nomen Domini invocabo.* Zyi ná wieki całé tak iáko żyieſz w tey miłóſci niebieſkiey Moy Naymiłſzy Bráćie, y kochay tego który ieſt z całego ſercá nicodmiennie twoim nayniższym Bratem y Sługą.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

L I S T XCVI.

Do iedney Xieni.

*Iż ſię nędzy náſſey duchowney obawiáć nie mamy,
gdy iej nie kochamy.*

Ná-



Azwąć się to nie może pisanem, gdy się tak krotko piśze Moia Naymilśza Corko: iednak iest to po części dosyć czynić powinności swojej, kiedy czyniemy co możemy. Mowiłem Xiędzu Michałowi Fawremu (ustawicznemu Atyśtentowi memu) aby ieżeli można nawiedził cię odemnie, albowiem gdybym mógł, sambym to uczynił, a za szczęśliwegobym się poczytał, mając zawsze osobliwe upodobanie y poćechę myślić tylko żeś iest Moia Nayukochánśza Corka. Y imáginuy sobie iż M. mieszkáiac tu tydzień nie był bez wspomniania o tobie, al: wprowadźcie nic dość według upodobania mego. Bynamniej się nie obáwiam tych wśzystkich mizeryi, ktoremi (iáko mi piśzeliz) iesteś obciążona, poki zawsze czynić będziesz tak iáko teraz czynisz; to iest gdy ich kochać y niemi się báwić nie będziesz, albowiem powoli umysł twoy umacniać się będzie przeciw zmysłom, łáská przeciw náaturze, światobliwe postánowienia twoie przeciw skłonnościem twoim. Często mi o sobie oznáymuy Moia Naymilśza Corko, a nie zátapiaj się w myślách, dla nápomniania mnie, żebym sobie niewczásu nie czynił w odpisowaniu, gdyż upewniam cię, iż nie niewczás, ale wielka sobie przez to wygodę czynię, gdy mi tego czás pozwalá. Zá naypierwszá okázya piśać będę do ukocháncy Siostry Kátárzyny Genewcńskicy, która mi iest prawdziwie wielce ukochána; niebożatko iest z prawdziwego klasztoru Krzyżá y woli Boskicy. Moia Naymilśza Corko, Bog mię uczynił twoim, czym będę ná zawsze y cále: to prawdá Moia Naymilśza Corko, iż iestem bárdziej aniżeli się wymowić może.

Fránciśek Biskup Genewcński.

L I S T XCVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Pobudza ią do meźnego znořenia przeciwnořci, y
o pokuřie przypadáiącey z řpráwy, ktora kore-
řpondencyey dwuch ořb podpada.*



D wyiądu twego żadnegom listu od ciebie nie odebrał Moia Naymilřa Corko, co prořę zą przyczyną tego? Wiem dobrze iednak że miłość twoia jest nieporuszona, ále dochodzę z listow Lugduńskich iż chorujesz, y náwet żeś jest trochę poturbowána tym, żeś niezářtáá rzeczy w tak dobrym porzadku, iáko prágnienie imáginácyey nářzey do rozumienia podawáło. Te řa Moia Naymilřa Corko, prawdziwe znáki dobroci tey řpráwy; przyřtěp do niey jest závřze trudny, pořtěpek trochę mniey, koniec ząř iřczęřliwy. Nie trać řercá, álbowiem Bog nie opuřci nigdy řtáránia o řercu twoim, y o trzodzie twoiey, poki w nim nádźcieię pokládać bęđiesz. Brama poćiech jest trudna, przeyřcie ieý iednak řlúży zą nágrođę. Nie przykrz sobie Moia Naymilřa Corko, y nie dopuřszczay ořtábieńia umyřłowi twemu w pořřzod przeciwnořci. A kiedyż od nich řlúžbá Boska wolna byá? zwlářczá z poczátku, Aleć trzeba żebyś ci powiedział řzeczę czego się naybárdziej obawiam w tey okázycy; to jest pokuřa áwerřycy, y przeciwnořci między toba á nářa N. gdyż to jest pokuřa, ktora zwyczáynie przypada w řpráwach podpadáiących koreřpondencyey dwuch ořb. Jest to pokuřa Aniořow řiemřkich, poniewář się ználázłá między naywięřszymi řwiętyimi, y uřłomnořć to jest nář wřřřřkich, iřcemy řá řynámi Adámowemi, ktora nář ruinuie, ie
zli.

Listow Duchownych Księgá IV. 597

zli nas od niey miłość nie wybawi. Gdy widzę rozłączających się dwóch Apostołów, dla tego iż się zgodzić nie mogli w obracaniu sobie trzeciego towarzysza, znajduję iż te małe przeciwnieństwa znośnemi są, byle nie nie zepsowały, tak iako to rozłączenie, które nie zmieszało Miłsyey Apostolskiej. Gdyby się co podobnego trąfiło między wami dwiema, które jesteście przyrodzenia białogłowskiego, nie byłoby to rzecz dziwna, byle długo nie trwało; ale jednak Moia Naymilsza Corko, wynieś umysł twój, a obacz iż sprawą twoją wielkay jest powagi, cierp, nie unos się, uspokajay wszystko, uważay iż to jest sprawa Boska, do której się ta Pani dokłada według swego zdania, ty też według swego, y że obiedwie wzajemnie się znośić macie dla miłości Zbawiciela. Dwa albo trzy lata prętko przemijaia, ale wieczność zostać. Choroba twoja cielesna jest jedynym uciążeniem, lecz pomoc obiecana utrapionym wielce cię ma umacniać. Krotko mowiac strzeż się utraty serca. Wierz mi zaśiewać trzeba w pracy, trudności, y utrapieniu; aby się zbierało w weselu, poćietze, y szczęśliwości. Święta ufność w Bogu wszystko słodzi, wszystko nam jedna, y wszystko gruntuie. Jestem záprawdę wszystek twój Moia Naymilsza Corko, y nie przestaję prosić Boga, aby cię uczynił świętą, mężną, stateczną, y doskonłą w służbie swojej. Pozdrawiam uprzymym tercem nasze naymilsze Siostry, y poprzyśięgamie, aby prosiły Pana Boga za duszę moją, która nierozdzielna od twoiej, y ich, w miłości która jest według IEZVSA Zbawiciela naszego.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XCVIII.

Do jedney Wdowy.

Wielka pokorá Autorá.

Cccc 3

Nie-

Nie mogę teraz Moia Naymilsza Corko odpisać ná list twoy pisany do mnie šíodmego dñiá tego mieřiacá (ktorým odebrał wczorá w wieczor, bárdzo pozno) gdyž muszę Msza S. odprawić y zá milę ztad Kořciol ieden náwiedzić; powiem iednak co będę mógł. Moia Corko nie jestem tylko szczerá prořnořciá, á iednak nie trzymam o sobie tak wiele, iáko ty trzymasz o mnie. Zyczyłbym ábyř mié dobrze poznać mogła; nie poniecháábys zupełney mieć do mnie ufnořci, álebyř mié nie bárdzo poważá-
ła. Mowila byř: Oro iedno řitowie, ná ktorým Bog chce ábym się wspierała. Jestem bezpieczná, poniewař Bog tego chce, lecz řitowie samo niczego nie warto. Dñiá wczoráytzego przeczy-
rawřy list twoy, dwákróć przeszedłem przez izbę oczy řzami zálane máiac, widzac czym jestem, á czym mié byđź mniemáia. Widzę tedy iákim jestem w twoiey powadze, y widzi mi się iř
ci tá powagá wielkie przynoři ukontentowánie, á to jest moia Corko bářwánem iednym; lecz nie trap się tym, gdyř Bog nie jest obrářony grzechámi z rozumu pochodzacemi, lubo się ich ile można chronić trzebá. Potężné áfekty twoie codziennie uřmierzac się będa, przez częřte wykonywánie indyferencyey. Przeyrzy list, ktorým zrázu do ciébie pisał, o wolnořci umyřtu. Zostay z Bogiem Moia Corko Naymilsza; jestem ten ktorego Bog czyni záwřze coraz bárdziey twoim.

Fránciřek Biřkup. Genew.

w Dzieñ S. Symoná y Iudy.
Roku 1608.

L I S T X C I X .

Do iedney Páni.

Ado-

Adoruie w sercu swoim krzyże, ktorych się w ciele obawia; y utwierdza ią w iey dobrych postanowieniách.



Edac do tych czas zadržymány naćiskiem gwałtownych tpraw Moia Naymilsza Corko, wychodzę teraz ná tę droga wizytę, w ktorey co moment widzę dość rozmaitych krzyżow. Ciało moje się ich wzdryga, lecz serce moje ie ádoruie. Ták záiste; pozdrawiam was mále y wielkie krzyże, lub duchowne, lub doczesne; powierzchowne, ábo wewnętrzne; pozdrawiam was y cáluie podnożek wász, niegodnym będąc tego honoru, ábym zostawał pod cieniem wászym. A to ná co? ná to, Moia Naymilsza Corko, gdyż ádoruie tymże áfektem krzyże twoie, ktore zá swoje poczytam, y chcę, ábo ráczey proszę, ábys moje tymże kochała sercem; dośććm ich miał po nászym Opuście, ále krotkie y lekkie. Boże moy! wspieray słabość rámion moich, y nieobciążay ich tylko trochę, żeby mi tylko dáć poznać iákbym był mizernym żołnierzem, gdybym uszykowáne obaczył przed sobą woyská. Iák wielka mi listy twoie przyniosły poćiechę Moia Naymilsza Corko! Widzę ie nápełnione dobremi żadzami, odwaga y postanowieniem. O iák to iest dobra! daymy pokoy; niech nieprzyziaciel náš hátafuie u drzwi y wkoło nas; gdyż Bog iest w pośrzod nas, y w sercu nászym, z ktorego z láski swey nie wynidzie. Ah! zostaway z námi Pánie, álbowiem noc nástępuie. Nic ci iuz więcey nie rzekę, áni ná wielkie opuszczenie wíszystkiego y siebie samey dla Boga, áni ná wyjście z kráiu swego y domu Rodzicow; nie, mowić o tym niechcę. Niech nas Bog raczy oświecić y dáć nam poznać wola swoje, gdyż choćby przyszło do utráty wíszystkiego co w nas iest, poydziemy zá nim g dziekolwiek nas poprowadzi. O iák dobrze iest bydz z nim, kędyżkolwiek. Vważam duszę mego do-

dobrego y ſwiętego Eſtrá; Zbáwiciel náſz rzekł iey iż tegoż
 dñiá m.áá bydz z nim w ráiu, álic ledwie ſię co z ciátem ro-
 złączyła, zaprowadził ia do piekła. Táak záifte, gdyz miáá bydz
 z Zbáwicielem, á Zbáwiciel náſz zſtąpił do piekłow, poſzła te-
 dy z nim. O prawdziwy Boże! coſ ſobie myſlić mogła zſępu-
 iac y widzac te przepáſci przed wnetrznemi oczymá ſwemi,
 rozumiem iż mowiá z Iobem: Kto mi uczyni tę láſkę o Boże
 moyábyſ mię ſtrzegł y bronil w piekle. Y z Dáwidem: Niczego
 złego obawiać ſię nie będę Pánie, gdyžeſ ty ieſt ze mná. Nie, Mo-
 iá Naymilſza Corko, poki żyia rezolucye náſze, nie turbię
 ſię bynamniey, choćby nam przyſzło umrzeć, choćby ſię wſzy-
 ſtko wywrociło, nie niedbam, hyle to ſamo trwáło. Nocy,
 dñiámi ſię nam ſtáia, gdy Bog ieſt w ſercu náſzym: gdy záſ nie
 ieſt, dñi ſię w noc przemieniaia. Co ſtrony Corek náſzych,
 zbłądzić nie možeſz, idac zá ráda Spowiedniká twego. Nie po-
 trzebá powiádać ná ſpowiedzi tych drobnych myſli, ktore to
 iáko muchy przeláruia przed oczymá twemi, áni utráty ſmáku
 w ſlubách twoich, ktoryſ miáá, gdyz to wſzyſtko nie ſá grze-
 chy, ále cikliwoſć y niewygody. Przyciſniony trudnoſciámi
 ſkładam ten liſt. Proſzę Zbáwiciela náſzego áby cię tym bár-
 dziey uczynil ſwoia, áby był protektorem rezolucyi twoich,
 obrońca wdowiego ſtánu twego, wodzem poſłuſzeńſtwá tve-
 go, áby był twoim wſzytkim y cále twoim. Proſzę tey
 ſwiętey Xieni, Páni y Krolowey náſzey, áby nam byá ná wie-
 ki miłóſciwa, y dáá nam żyć y umrzeć w Synu ſwoim. Ieſtem
 nieporównánym ſpoſobem Moia Naymilſza Corko, cále
 twoim, we wnetržnoſciách Syná y Mátki.

3. Octobris, 1605.

Fránciſek Biſkup Genew.

Liſt

L I S T C.

Do iedney Przelożoney Náviedzenia.

Pobudza ią do czystości intencyey, y odważney pokory.



Oiá Naymilsza Corko, wielkim mi to było ukontentowaniem wiedzieć iż zostąiesz z naszą Siostrą N. kędy dopomagasz założenia tego nowego Klasztoru. Micy odwagę twoię pokornie ku Bogu wzniesioną, Moią Naymilsza Corko; służ mu wiernie; czyń wszystkie sprawy twoie dla upodobania iego, gdyżes dla tego iest powołana. Vdzielay ile możesz ducha pokorney, ale odważney prostoty y miłości Krzyża S, tym duszom, ktore wychowuiesz, aby były przyjemne temu, który ie chce uczynić oblubieńcami swemi. Bog niech będzie w posrzed dusze twoiey, Moią Naymilsza Corko, á ia iestem w nim twoim nayniższym Brátem y Sługa.

Fránciszek B. Genew.

L I S T C I.

Do teyże.

Pobudza ią do stosowania się do woli Bożey.



Oż czynisz, Moią Naymilsza Corko? álbowskiem chcesz ábym tego używał słów: Serce moje często o twoim myśli, y pyta cię ieżeli záwsze zostąiesz u nog Krzyża, gđziem cię zostawi? to iest, záwsze przywiązana do nayświętszey woli Boskiej,
Dddd ábys

abyś się nigdy ná drodze przykazánia iego nie obłakiwála, áni wpráva, áni wlewa stronę; áni do ukontentowánia, áni do utrapienia; áni do przyacıól, áni do nieprzyacıól: zápevne to trzymam, y o to cię poprzyśięgam Mojá Naymilsza Corko. Dñi te upływáia, á wieczność się zbliża; tak prosto postępujmy aby nam szczęśliwa była. Te są prágнення moje względem ciebie Mojá Naymilsza Corko, ktorey iestem z szczerego áfektu nayniższym, sluga w Chrystusie. w Annezyum, 30. Augusta. 1617, *Fráncišek Biskup Genew.*

L I S T CII. .

Do iedney Páni.

Záhęca iá do wnétrznego pokoju.



Achowuyże tedy dobrze to serce Mojá Naymilsza Corko, w tym slusznym ukontentowaniu, ktore ma czuiac się w pokoju z Bogiem swoim. Pokoy ktorego szácunek áni nágradá znaleść się nie może ná świecie, poniewaz ci iest nábyty przez zasługi krwie Zbáwiciela nášzego, y ziednać Niebo wieczne, iczeli ten pokoy dobrze záchowywać będziesz. Záchowuyże go dobrze Mojá Naymilsza Corko, y niczego się tak nie chroń, iáko tego coć go odiać może. Co wiem że uczynisz, gdyż wzywać będziesz Boga abyć do tego užyczáć ráczył láski swoiey, y wielkie stáranie mieć będziesz, o wykonaniu tego com ci rádził; co spodziewam się potwierdzić za powrotem moim, poniewaz iáko trzymam odwloká się drogá Xiażęciá tego z ktorymem iácháć miał. Tym czásem uczyni mié uczestnikiem modlitw twoich, poniewaz nie przestánę nigdy życzyć ci wszelkich szczęśliwości, y będę przez cáłe życie moje Mojá Naymilsza Corko twoim nayniższym y nayzyczliwszym Sluga.

Fráncišek Bisk. Genew.

w Annezyum. 18. Januarij, 1618.

KSIĘ-

KSIĘGA PIĄTA

Zamykająca w sobie wiele pięknych y skutecznych poćiech, dla różnych osób w utrapieniu tak według ducha, iako według ciała będących.

L I S T I.

Do iedney Páni.

Pobudza ią do zupełnego poddania się Bogu w ośchłościach y opuszczeniu, y aby w nich iemu służyła, a wystrzegala się skwapliwości.

MOiá Naymilsza Siostro. Násza naychwalebniejsza Páni y Krolowa Nayświętsza Pánná MARYA, ktorey Ofiarowanie dnia dziśieyszego obchodźmy, niechay raczy sercá násze Synowi swemu cfiarować, a nam swoje dać. Posłaniec twoy stanał u mnie w naytrudniejszym y nacięższym miejscu moiego zęglowania, po niebezpiecznym tey Dyecezycy morzu; a zátym trudno poiać iák wielka mi listy twoie przyniosły poćiechę. Tym się tylko poniekad trapię, iezeli u gwałtownego trudności moich

Dddd 2

na-

naćská będę mógł wyiednać czas do odpitaniać tak prętko iáko sobie życzę, y ty oczekiwać możesz. Nápiřę iednak co będzie można w tym zámieřzaniu; á ieżeliby cokolwiek ieřz-
 cze zořtawáto, w krotkim czářie nápiřawřzy odeřłę przez znáio-
 mego człowieká, ktory iedźcie do Dywionu, y ztámtad tu powroćić
 ma. Dźękuieć wielec zá podięta praca w opisanu mi histo-
 ryey o twoiey bramie S. Klaudyuřá, y prořę tego Świętego
 (řwiádká ťzczeróřci y czyřtořci řerćá mego, z iáka cię kocham
 w řpólnym Pánu nářzym) áby nam uprořil u przenayřwiętzey
 dobroći iego, pomoc Duchá S. ktora nam ieřt potrzebna, do
 weyřcia w kořcielnego przybytku odpoczynek. Przyřtępię do
 Krzyřá twoiego, lecz niewiem ieřli mi Bog dořtátecznie oczy-
 otworzył do poznánia iego czterech kořcow; czego sobie nie-
 řkořczenie życzę y o toř Boga prořę, áby mi mógł cokol-
 wiek w tey mierze powiedzieć. Ieřt to mowiř mi iákař nie
 mořnořć częřci rozumu twoiego, ktora mu przeřkadza do od-
 bieránia poćiechy z uwařánia dobrá; y że cię naybárdziey to
 trapi, że chceć ná ten czář iákie czynić pořtánowienie, nie czu-
 ieř w nim zwyczaeyney gruntownořci, ále tylko iákař zawádeę
 znayduieř, ktora cię cále zátrzymuie, y ztad náwařnořć pokuř
 przećiwko wierze powřtaie. Dobrze mowiř Moia Naymiřza
 Corko, y dobrze to wyrażař, tylko niewiem ieřeli ia cię do-
 brze zrozumiewam. Przydáieř iednak że z łáski Bořey wola
 twoia niechce tylko řzczerey trwálořci w Kořciele S. y że zá
 wiáreę iego chętniebyř umieráć chćiać. O! niech będzie Bog
 błogóřtáwiony Moia Naymiřza Corko, tá chorobá nie ieřt ná-
 řmierć, ále żeby Bog przez nie był uwieľbiony. Mařz dwa ná-
 rody w řywoćie umyřlu twoiego, iáko rzeczono o Rebekce, ie-
 den przećiwko drugiemu powřtaie, ále przećię młodřzy zwy-
 cięży řtářzego. Miłóřć wřařna nigdy nie umiera, chyba z ná-
 mi w řpoř, ma tyřiac řpóřobow do ořadzenia řię w duřzy ná-
 řzey, zkad ieę wyrzućić trudno: ieřt óná bowiem řtářzym po-
 tomřtwem duřze nářzey, bo ieřt przyrořzona, ábo przynamniey
 w řpoř przyrořzona. Ma pućk żoľnićřtwá z sobá, to ieřt poruřze-
 nia

nia, ákcyi, y pássyi; iest dowcipna y tyliac sztuk układności umieciaca. Z drugiey strony masz w sobie miłość Bożą, która potym się poczęła, a zátym młodsza byđź musi; ma też y tá także swoje poruszenia, skłonności, pássyc, y ákcye. Te dwoie dziełek w iednymże żywocie, biia się z sobą, iáko Ezáu z Iáko-
bem, y dla tego Rebeká wołać musi: Czy nie lepieyże mi byto umrzeć ániżeli poczynąć w tak wielkich boleściach? Z tego u-
dręczenia iedná cklivość następuie, która spráwuie że nayle-
pszych potraw sobie niesmákuiesz; ále coż ci ná tym, smákováć
sobie, ábo nie smákováć iedzenia? ponieważ ieść dobrze nie
poniechywasz. Gdyby mi przyszło ieden zmysł strácić, obrał-
bym ráczey ná to smák, iáko mnicy potrzebny: náwet (widzi
mi się) niż powonienie. Wierz mi żeć smáku tylko nie dostá-
ie, a nie widzenia, gdyż widzisz dobrze, ále bez ukontentowa-
nia; pożywasz chleba bez smáku, iákoby zgrzebi. Zdać się
że postanowienia twoie są nie trwałe, dla tego że nie są wesole
y pocieszne, ále się ná tym mylisz, álbowiem sam Páweł Święty
inákizych nie miewał. Lecz się nád tym długo bawię. Mowisz
ieszcze: Znáyduie się rzecz iákaś we mnie, która nigdy nie była
ukontentowana, ále iej wyrazić nie mogę. Bárdzobym ia ia rad
wiedział Moią Naymilszą Córko, ábym ci ia powiedział, ále
mam nádzieię że kiedyżkolwiek przy sposobnym czasie do roz-
mowy, dowiem się tego. Tym czasem to námienie: ieżeli to
podobno nie iest wielkość rożnych prágnienia, która umysł
tвой zátłumia; ná tēm y ia chorobę chorował. Ptaśzek uwią-
zány ná drzewie, ná ten czas się być czuie uwiązány, y swego
zatrzymánia uznawa ciężkość, kiedy chce podlecieć: tymże
sposobem przed wyrośnieniem skrzydełek swoiey nie poznawa
niedotężności, tylko kiedy latać próbuie. Miec to tedy za ie-
dno lekárstwo Moią Naymilszą Córko, ponieważ ieszcze nie
masz skrzydeł do latánia, y że twoią w łasna niedotężność two-
ie usilności rámuie, nie zprzećiwiay się temu, nie kwap się do
latánia, czekay cierpliwie aż będziesz miałá skrzydłá iáko go-
łębica. Nieskończenie tego się obawiam, ábys niemiałá nieco.

zbytney do obłowy chciwości, żebyś się nie kwapiła y bezmier-
nie nie rozmnażała pragnienia twego. Widział piękność, iá-
sność y słodkość postanowienia, y zdać się że już je w rękách
trzymasz, y bliskość dobrą wzbudza w tobie apetyt, a ten ápe-
tyt przynosić skwápliwość y unosi umysł twoy nádaremnie; ál-
bowiem Pan trzyma cię uwiązana: ábo też jeszcze swoich nie-
mając skrzydeł schniesz od ustawicznego poruszenia serca, y
ustawicznie siły swoje coraz bárdziej osłabiasz. Potrzebá
mieć usiłowanie, ále mierne, bez zámieszania, bez goracey
skwápliwości. Poráchuy się dobrze z swoim w tey mierze po-
stępkim, podobno obaczysz że ducha swego názbýt trzymasz,
tym najwyższego smáku pragnieniem, ktore przynosi duszy
czucie stáłości, státeczności y odwagi. Masz stáłość, álbo-
wiem co innego jest stáłość, ieżeli nie to, chcieć raczej umie-
rać ániżeli náruszyć ábo odstąpić wiáry; ále w tym nie masz
smáku, bo gdybyś go miała odnosiłabyś z rad ty siac wesela y po-
ćiech. A tak przestaway ná tym, nie kwap się, obaczysz że tym
spósobem lepiej ci się powodzić będzie, y skrzydła twoie sná-
dniey umocnione zostána. Tá tedy skwápliwość jest iednym
w tobie defektem, y ta rzecz iákas, ktora nie jest ukontento-
wana, gdyż jest nie poddaniem się zupełnie woli Bożey. Od-
dawać ci się ty iej wprawdzie, ále z iákimśi przydatkiem, gdyż
życzyłabyś sobie y tego y owego, dla otrzymanía czego wiel-
ce się śilił. Proste pragnienie, zupełney rezygnácyey nie jest
przeciwné, ále tylko zbytne poruszenie serca, skrzydeł ruszá-
nie, niespokoyność woli, rozmnożenie żadzy, to bez wątpienia
jest przeciwko rezygnácyey. Bądź sercá odważnego Moia Nay-
milsza Siostró, ponieważ wola násza jest Boża, to y my (bez
wátpienia) jesteśmy iej. Masz wszystko czego potrzebá, tyl-
ko w tym żadnego smáku nie czuiesz, nie wielka w tym szkoda.
Wiesz co z tym czynić? potrzebá przystać ná tym ábys nie la-
tała, ponieważ jeszcze własnych nie masz skrzydeł. Przywo-
dź mi w tym Moyżeszá; ten Mąż święty wszedłszy ná górę
Fasgá, obaczył wszystkę obiecáná ziemię przed oczymá swemi,
żie-

ziemię ktorey pragnał y spodziewał się przez całe czterdzieści lat, przy codziennym szemraniu y buntach woyská swego, przy różnych ná puszczy ciężkościach: widział ia ále do niey nie wszedł, y pátrzac ná nię umarł: miał twoię sklenicę wody przy ustách, á pić icy nie mógł. O Boże! iáko ciężko tá duszá wzdychać musiała, á przeciw szczęśliwzym tam umarł, á niżeli wiele inszych w ziemi obiecáney potym umierájących, ponieważ Bog wielką mu cześć uczynił, sam mu pogrzeb sprawuiac. A tak gdyby przyszło umierać bez zkosztowania wody Sámárytánki, cożby ztad zá szkodá była? byleby tylko duszę twoię przyięto do wiecznego zażywania źródlá y fontány żywotá. Nie udáway się skwápliwie zá proznemi prágniéniami, á náwet nie stáray się skwápliwie o to, ábys się nie kwápiłá. Idź powoli swojá droga, álbowskiem iest dobra. Wiedz to Mojá Naymilsza Siostro, że te rzeczy piszę do ciebie z wielkim roztrágnieniem, á zátym niedziw bédzie, iezeli iákie w nich znaydowác bédziesz zámieszáníe; álbowskiem ia sam takimże iestem, ále chwałá Bogu bez niespokoyności. A chceszże doznác iezeli prawdę mówię? że defekt w tobie się znáyduiacy z tego nie zupełnego poddánia się pochodzi; otoż tego ten dowód. Prágniejsz krzyżá, ále go samá sobie wybrać chcesz: chciálabyś go mieć pospolity, cíeleśny, y takiego ábo inszego kształtu. A coż to iest Mojá Nayukochánśza Corko? ah! ia życzę áby twoy krzyż y moy, były zupełnie krzyżámi IEZVSA Chrystusa, tak w wkładániu ich iáko y w obierániu. Wie Bog dobrze co czyni, y dla czego, á bez wátpienia dla dobrá nášzego. Pozwolił Pan Dáwidowi obrác sobie rozgę ktora go miał karác. Niech bédzie Bog pochwalony! ále mnie się widzi, żebym ia był nie odbierał, álebym wszystko czynić dopuścił Boskiemu Máiestatowi. Imbárdźicy iáki krzyż pochodzi od Boga, tym go bárdźicy powinniśmy kochác. Nu Mojá Siostro, Corko, y duszo mojá (nie názyt tego, wiesz samá dobrze) powiedz mi, ižali Bog nie iest lepszym od człówieká, á zás człówiek czyż nie iest prawdziwym nieczym, w porównániu z Bogiem? á przeciwie oto ia człówiek, ábo ráczyenay-

nayprawdziwřze ze wřzyřtkiego niczego nie, y wřzyřtkiey mi-
 zerycy zebránie, nie bárdźiey nie kocham náđ tę twoię ku mnie
 pouřałość, choćbyř w niey wřzyřtek řmák y poćiechę utráćiłá,
 zárownó iákobyř w niey wřzyřtkiego řwiátá poćiechy doznawá-
 łá; á Bog czemu wdźięcznie dobrej woli twoiey przyiáć nie-
 ma, lubo tá zoftáie bez řmáku? Ieřtem (mawiáľ Dáwid) iednym
 pęcherzem wyřchłym od dymu y ogná: žeby niķt zgádnáć
 nie mogł ná coby řię przydáć miał. Niech w nas bęđie ták
 wiele ořchłóři, ták wiele niepłodnořci duchownych, ile kto
 zechce, byleřmy Bogá miřowali. Lecz z tym wřzyřtkim nie
 ieřteř w tákim kráiu, w ktorymby dńiá nie byłó, álbówiem
 mářz podczář dzień, y Bog cię nawieđza. Czy nie ieřteř on
 (wedľug zdáńia twego) dobry? mnie řię wiđzi, že tá rzeczy od
 miáńá czynić go nierównie řmákowitřzym. Chwalę iednáķ
 ábyř to utrápienie řwoie przeľożyłá naysłodřzemu Zbáwićielo-
 wi nářzemu, ále bez teskliwego ućiażenia, y z wielką miřořciá:
 á iáķo piřszesz, prořzac go áby dopuřcił řię znaleřć duchowi
 twemu, álbówiem ma w tym upodobáńie, kiedy mu tę cięřřkořć
 opowiádamy, ktora nam řam zádał, y kiedy řię uřkarżamy ná
 niego przed nimże řamym, byle to byłó z miřořciá y pokora,
 ták iáķo czyniá mářc dźiatki, od kocháiacey mářki rořczeká
 zkaráńe; á tym czářem trzebá ieřczce nieco ućierpieć, á z łágo-
 dnořciá. Nie rozumiem áby w tym co złego znaydowáć řię
 miáło mowić do Zbáwićielá; Przybáđź do duřzy nářzey. Wie
 tenże Zbáwićiel, ieřelim kiedy po moim z miářtá wářzego od-
 ieřdźie, komunikowáľ bez ciebie. Nie mářz w tym podobień-
 řtwá do náymnieyřzego złego, Bog chce ábyř mu řłużył w po-
 nořzeniu ořchłóři řercá, utrápienia, pokuř, iáķo Iob, Páweľ
 S. á nie w kázániu. řľuź Bogu iáķo on chce, á uznářz że przy-
 dźie czář kiedy on teř uczyni to wřzyřtko czego ty zechceřz, y
 więcey áńiżelibyř chćieć mogłá. Křięgi krole przez puřgodźi-
 ny czytywáć bęđzieřz, řa, Gránadá, Gerřon, řywot Chryřtuřow z
 łáćinřkiego ná fráńcuřski ięzyķ przetľumáczony, przeř Ludolfa
 Kártuzyáńá, Křięgi Mářki Tereřy, Tráktat o utrápieniu, iá-
 kom

kom ci już w przeszłym liście namienił. Ah! iżali kiedykolwiek nie będziemy oraz wszyscy w niebie, abyśmy Bogą wicznie wielbili, mam pewna tego nadzieję, y z tego się cieszę. Obietnicą któraś Bogu uczyniła, nigdy tego nie odmawiać, o co będziesz w imię jego proszona, nie może cię obowiązać tylko do jego doskonałej miłości, to jest, że to masz rozumieć tym sposobem, iżeli wykonanie tej obietnicy nie będzie występne, iako gdybyś nieostrożna y większa nad przynależność iątmużnę czyniła. To się tedy rozumie zachowywać prawdziwą dyskrety; a przez to nie innego rozumieć się nie będzie, tylko iż będziesz miłowała Bogą, y słuowała życie swoje, mowy, uczynki, y rozdawania, do tego upodobania. Księgi Psalmów chowam, y dziękuję za muzykę, w której lub całe nic nie rozumiem, iednak kocham ją wielce, kiedy bywa na chwałę Pańską obrocona. Kiedykolwiek zechcesz abyś pocztę wyprawił do ciebie, y u siebie czas bez czasu znajdował do pisania do ciebie, przysyłał mi tego N. albowiem prawdę mówiąc, tak mi cięszko przynaglał, że y przez jeden dzień nie dał mi odpoczynku; y przyznam się, że niechciałbym być sędzią tej sprawy, w którejby był Aktorem procesu. Poniechając nie mogę tego (Moią Dámo) albowiem niechęć o sobie rozumieć abyś był życzliwym od Iana Świętego Ewangelisty, który iednak w światobliwym liście swoim, pisanym do S. Páni Elekty, nazywa ją Dáma; ani mędrszym od Hieronimá Świętego, który swoją pobożną Eustochią także Dáma nazywa. Chcę iednak wyrazić tego zakazać, abyś mię iásnie Wielmożnym, albo iásnie Oświeconym nie mianowała: bo lubo sam jest ten zwyczaj taki tytuł dawać Biskupom, tam go iednak niemasz, a ja też kocham prostotę. Możesz ślubem się na to obowiązować, abyś co tydzień dawała na Msza Święta ku czci Najswiętszej Panny, ale życzę żeby ten ślub tylko był na jeden rok, po którego wyści wolno go będzie ponowić. Ten rok niech się zaczęnie w dzień Niepokalanego poczęcia Najswiętszej Panny, w dzień mego święcenia na Biskupstwo, w który wielki y straszliwy uczyniłem ślub, przez który

E e e

ciężar

ciężar duſz ná ſię przyiałem, y umrzeć zá nich obowiazałem ſię, gdyby tego potrzebá; ná co wſpominać drzećby mi potrzebá. Toż mowię względem Koronki, y *Ave Mariſ ſtella*. W teraźniejszy odpisowaniu áni porządku, áni miáry nie zachowuję, bo mi ten poſłaniec do tego wſzytkiego całé ſpoſob odiał. Spokojnie oczekiwam wielkiej nawálności, iáko ná początku piſania mego námieniłem, y względem mnie ſámego; ále wesoło, y zápatruiać ſię ná opátrznóſć Boſką, mam nádzieję że to będzie z większą chwałą iego, moim odpoczynkiem, y wielu rzeczy pożytkiem; Ieſzczeć pewnie tego wiedzieć nie mogę, ále tylko nieiákic tego mam pogroźki. Lecz dla czegoż to piſzę? Ah! dla tego że ſię od piſania wſtrzymać nie mogę. Trzeba żeby ſię ſerce moje tak z twoim cieszyło: á że w tym oczekiwaniu mam wielką poćiechę y nádzieję ſzczęſliwości, á czemużbym ci tego udzielić nie miał? ále tylko tobie ſamey. Proſzę modłę ſię uſilnie zá náſzego Ceſa Benigná, y zá wſzytkę małeńką kompánia, ich ſię teſz zálecać modlitewkom. Nie przepominay w modlitwach twoich moiey Genewy, áby ia Bog náwrócił; także nie poniechay z wielkim względem y czcią poſtępować ſobie w tym wſzytkim cokolwiek do Oycá Duchownego (o którym wieſz iż mowić chcę) będzie należało, tráktuiać náwet z uczniami y działkami iego Duchownymi, tak, áby nieuznawali w tobie tylko prawdziwą łáskáwoſć y pokorę. Ieſlibyć kiedy wyrzucano co ná oczy, zachoway ſię w łáskáwoſci, pokorze, y cierpliwoſci; nie odpowiać tylko przez prawdziwą pokorę; gdyż tego potrzebá. Bog niech będzie twoim ſercem, Duchem, y odpoczynkiem, á ia ieſtem twoim całé oddánym ſługa w Chryſtuſie.

Fránciſšek Biſkup Genew.

Niech będzie Bogu cześć y chwałá. W dzień Oſiárowania Najſwiętſzey Pánny. 25. Novembr. 1604.

Przydaię ieſzcze. dziśieyſzego poránku, w dzień Świętey Cicylicy, że przysłowie wzięte od náſzego S. Bernárdá: Piekło

pełne

pełne jest dobrej woli; ábo prágnicnia nie ma cię naymnicy trwożyć. Dwoiákie się znáyduia dobre wole; ledná mowi, chciábym dobrze czynić, ále mi to ciężko; dla tego czynić nie będzie. Druga mowi, chcę dobrze czynić, ále nie mogę tak wiele iákobym chciála; y to mię záttrzymuie. Pierwsze prágnicnie nápełnia piekło, á drugie niebo. Pierwsza wola dopiero tylko chcieć y prágnać poczyná, ále chcenia swego nie dokona: prágnicnia iey nie máia dosyć odwagi, y nie są tylko poronieniem woli, y dla tego też nápełniála piekło. Ale wtora prágnicnia swoje wydáie zupełne y dobrze postanowione, á te są dla ktorych Daniel, był nazwany mężem prágnicnia. Niech ci Zbáwiciel nasz ustawiczney dodawá raczy pomocy Duchá swego Świętego Moia Siostro, y nayukochánsza Corko.

L I S T II.

Do Siostry swojej.

Cieszy iá w iey utrapieniách, ktore nam do cnoty wielce są pomocne.



Oy Boże! Moia Naymilsza Corko, y Siostro, bądź wesóło nabożna. O! iáko będziesz szczęśliwa, jeżeli się tego zamysłu státecznie chwyćisz. Nieboga máleńká Siostrá N. ktora z tego świata tak niespodzianie y w dyspozycyey Chrześciáńskicy zesła, wzbudziła umysł moy do miłości tego naywyższego dobra, ktoremu ten krotki żywot powinien być ofiarowany. Zostawaymy w zobopolney miłości Moia kochána Siostro, y trzymaymy się wespół tego dusz naszych Zbáwiciela, w ktorym sámy najwyższa naszą szczęśliwość mieć możemy. Jest pełen nádzieie, że coraz wierniey będziesz Pánu naszemu służyła, iego czciła, y iemu posłuszna będziesz; á to jest naywyższe

Eccc 2

dobro

dobro, ktoregoć życzyć mogę. Wielkość przykrości ktore znayduiesz w ſprawách domowvch (o ktorych inny rodzony moy onegdáyſzego dnia powiedział) pomaga nieſkończonym ſpoſobem duszy twoiey, do nábycia wielu cnot, ieżeli ſię przyzwyczaić będzieſz do ponofzenia ich w łagodnoſci umyſtu, cierpliwoſci y dobroci. Miecz ſerce twoie do tey ſkłonione cierpliwoſci, a często uważay, że w tych wſzystkich máleńkich niewczáſach y zámietzániách Bog ná cię okiem ſwoiey miłoſci ogląda; chcec widzieć iáko ſobie w nich poſtępuieſz, według upodobania iego. Pięknieſz tedy wykonyway miłoſć iego w tych okázyách: a ieżeli kiedy przytráfić ſię umieſć niecierpliwoſcia, naymniey ſię tym nie mieżay, ále nátychmiaſt ſerce ſwoie do łagodnoſci náwrácaj. Błogoſław tym ktorzy cę trapiá, a Bog cię Moia Naymilſza Corko błogoſłáwić będzie, o co ia go z całego ſercá proſzę, iáko zá moię ukochaná Sioſtrę, y naymilſza Corkę, ktorey cále oddany ieſtem.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

15. Máia, 1609.

L I S T III.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Opisuje historyą zupełnego oddania ſię Bogu iedney
Páni ſwieckiey ná śmierć choruiácej.*

PRzez tę pierwszą okázyá, oddać rachunek z drogi náſzey Moia Naymilſza Mátko. Záprawdę Xiádz Arcybiskup przy odieździe ſwoim wiele mi wyſwiadczył przyiáźni, a zá tym ia tak wyłoka wielkiego Prálatá mnie wyſwiadczona łáskę, iáko naypilnicy będę mogł y ná dálsze czaić pozyskiwáć zechcę. Przy-

iechá-

iechálifmy tedy tegoż dnia do ey Prix z Pánia prezydentowa N. ktora dość mi się szczerze z tłumieniem swoim otworzyła, ile icy tego pozwoliła czáfu y mieyscá sposobność. Prawdziwie to iest serce dobre, y któremu ia wielu życzę szczęśliwości. Wielce znacznego potrzebuie ráunku, y łagodney z lekká pomocy, w wielkich zátrudnieniách, które rzeźwość umysłu icy przynośi, y nie przestáie dodawác icy sposobow do pomnożenia tey choroby. Prośiła o pozwolenie Xiędza Arcybiskupa, áby mogła wnisć do wálsz. go Kłášturu, czego icy nie odmówił, y dał nádzíeć, że y przenocowác tám broníc icy nie będzie. Co ieżeli uczyni, proszę chćiey icy być pomocá Mojá Naymilsza Márko, álbowskiem godna iest tego, y wielce potrzebna. Ieżeli tu w nástępującym Roku przyedzie (iáko umysliła) będziemy mieli więcey sposobow do porátowania icy, y náležitégo pocieszenia. Nápiżę do ciebie osobná kárteczká, áby ia widzieć mogła, wielce życzac, áby wiedziáta iáko ia wysoce kocham y powázam dla więkzey chwały Bożey. Przyiáchałem do Sesslá w Sonotę, gdzie nárá utrz w Niedzielę miałem Kazánie: ná noc záś ziachałem tu do tego miásta: kędy zá nowym przyiázdem moim zástałem Pánia de Tréwerne iuż bliska śmierci: pospieszylę tedy dnia wczoráyize^o bárdzo ráno, dla oddánia icy ostatniey moiey powinności, poniewáz byta iedná z Duchownych Corek moich. Zá moim tám przyiázdem, rzuciła mi się do szyiey, z nádwyzáyna (przećiwko meláncolicznemu humorowi swemu) wesołostíá, ktora nigdy przed tym naymnieyszým podobieństwem żadney mi nie oświadczyła pieszczoty. Krotko mowiac, tak się icy ná zdrowiu poprawiło, że lubo nie rozumiem áby tá poprawá długo trwác miała, tuzę iednáć że ietzcze wiele dni pożyie. Spowiadáta się powtórnie przedemná, nie dla potrzeb, ále dla swoiey pociechy; álbowskiem dná wczoráyiziego iuż byta wszytkie Sákrámentá y samo ostatnie pomázanie przyięta, przy tak d. skonátey iednostáyností, iáka kiedy widzieć mogłem; iž lubo domowi y tásiédzi przynagláli icy o uczynienie iákiegookolwiek dla otrzymá-

nia zdrowia ſlubu, żadna miara uczynić go niechciała, ale tylko mowiła, że cokolwiek Bog uczyni, to iey będzie nayprzyjemniejszy, y że niechciałaby przez naymniejszy pragnienie proſić Boga albo o zdrowie, albo o śmierć, życie ſwoie w rękach iego zoſtawuiac, aby z nim czynił według upodobania ſwego; a co ſię iemu podobać będzie, będzie to czego by ona naybardziej pragnęła. Co mowiła z takim áfektem, że widziałem oczywiſcie, iż w ſamey rzeczy wſzytko iey było za iedno. Y lubo raz rzekła, iż Fránuſiá (Coreczká moiá chrzeſna) w tak młodych ieſzcze będąc lećciech, nieiáką ſercu iey ciężkość przynoſi, przydała zaráz, nie tylko z mocnym ale y áfektu pełnym poſtánowieniem, że choćby ia Pan Bog wziął z tego ſwiata, wiedziałby iednak co z tą coreczką uczynić. Co zaś do niey, iż bynamniej nie pragnęła dłużej żyć, tylko tyle ileby Bog chciał. W oſtátku rzekſzy iey com rozumiał, y podług iey właſnego upodobania, zoſtawił ia we wſzelákim uſpokoieniu, bez podobieńſtwá ciężſzey choroby, bez uſkarżania, bez naymnieyſzego iákiey niecierpliwoſci oſwiadczenia, tylko pragnienia obaczyć ieſzcze raz Małżonká ſwego, a to było druga rzecz a ktorey ona przed śmiercią ſwoią pragnęła. Te máleńkie wieyſkie hyſtoryiki że mi wielce ſmákuia y buduiá, dla tego ich też tobie udzielam. Piſzę do Xiędzá Arcybiskupá z wielką czcią y powagą. Zoſtawam Moiá Naymilſza Mátko (iáko ſamá wieſz) całé twoim, bez żadney excepcyey y odmienności. Zyi wſpániale y ſzláchernie weſoła, w tym ktory ieſt náſzym iedynym weſelem. Pozdrawiam z głębokości ſercá mego moię naymilſzą Corkę y Mátkę, y moié ukocháne Corki, z náſzemi kochánemi Nowicyuſzkámi, między ktoremi kocham oſobliwiey moię Sioſtrę F.A. iáko młodſzą. Z Lugdunu. Zoſtay z Bogiem Moiá Naymilſza Mátko, nayſtódſzy I E Z VS niech będzie ná wieki żywotem náſzym. Amen.

Fránciſek Biſkup Genew.

14. Iulij, 1615.

L I S T

*L I S T IV.**Do iedney Páni.**Ciešy ią w iey utrapieniách.*

Prawdźiwie niewiedziałem Moia Naymilśza Corko, aby to utrapienie tak gwałtownie serce twoie uciskać miało, ale dowiedziawszy się o tym, chciałbym był chętnie zawieść ci serce moje, y z nim wszelakie poćiechy, którychby mi tylko Bog dla ciebie uzycząć raczył. Ale niech Bog będzie pochwalony, żeś się w tym żalu powoli uspokoiła, zpuściwszy się na iego Boska opatrność. Moia Naymilśza Corko, podnoś częstokroć oczy twoie w niebo, a obacz, że ten żywot iednym tylko do niego jest przeysciem; cztery albo pięć miesięcy niebytności prętko przeyda. A ieżeli zwyczaj nasz y zmysły, upatrowaniem światá tego y życia poważeniem zabáwne, cięższe nam czynia to, co się nam na świecie sprzećiwia, poprawuymy częstokroć defektu tego samym wiary objaśnieniem, która nam szczęśliwymi tych przyznawać każe co w krotkich dniach przy tak wielkich okazjach droge swoię skończyli. Moia Naymilśza Corko, potrzebá wielkość wierności naszey pokazać. Błogosławieni są ci ktorzy nigdy nie rozumieią aby co z tego utracili co Bog włáskę swoię przyiał. Vczynię to o co mię prośisz. • Zyi ząwśze dla Boga Moia Naymilśza Corko, a mnie miey ząswego nayniższego y nayżyczliwszego sługe.

*Fránciszek Biskup Genew.**L I S T V.**Do iedney Páni.**Záhęca:*

*Záhęca iá do cierpliwości w trudnoſciách, y iá-
ko ſię ma do nich gotować.*

PRzypominam ſobie żeſ mi powiádała, iák bárdzo
cię wielkoſć ſpraw twoich uciáza, ná c m ci odpo-
wiedział, że to ſamo było ſpoſobnoſciá do doſta-
pienia cnot prawdziwych y gruntownych. Ró-
zmaitoſć ſpraw y trudnoſci, ieſt uſtáwiczným mę-
czeńſtwem, bo iákó muchy więcey cięſzkoſci y utęſknienia
przynoſza, lećie drogę odpráwuiacym, aniżeli drogá ſamá, iák
też różnoſć y różlicznoſć ſpraw, bárdziej obciáza człowieká,
aniżeli wáſny ciężar. Potrzebać cierpliwości, y mam nádzie-
ię w Bogu żeć iej użyczy, ieżeli go o nie uſilnie proſić bę-
dziesz, uſiluiac wykonywáć iá wiernie, do tego ſię co poránek
oſobliwſzym iákim punktem rozmyſlánia gotuiac, y przez cały
dzień tylekroć z niciákim uporem przymuſzáiac ſię do cierpli-
wości, ilekroć uznawáć będziesz iżeſ od niey oſtápiła. Nie
odſtępuy żadney by naymnieſzey okázyey do wyſwiadczenia
każdemu ſerca ſwego łágodnoſci. Nie duſay áby ſpráwy twoie
wáſnym twoim przemyſłem do požádanego mogly przycho-
dzić ſkutku, ále tylko zá Bożą pomocá; á dla tego ſpuſć ſię
ná ſtáranie iego, mocno trzymáiac, że uczyni to, co z lepszým
twoim będzie, bylebyſ tylko z ſwoiey ſtrony ſpokojnicy przy-
kładała pilnoſci; mowię ſpokojnicy, álbowiem pilnoſci gwał-
towne, ſerce y ſpráwy mieſzáia, y nie ſa pilnoſciámi, ále skwá-
pliwoſciá y zamieſzánim. Moy Boże! Moia Naymil za Cor-
ko, będziemy prętko w wiecznoſci, á ná ten czás tam obacze-
my, iákó wízyſtkie ſwiátá tego ſpráwy ſa mała rzecz, y iákó
mało ná tym należało áby ſię skończyły; teraz iednák iák ſię
o nie uſilnie ſtáramy, iákoby cóſ wielkiego były. Kiedyſmy
małemi działkami byli, z iák gwałtownym ſtáranim zbieráli-
ſmy cegieł, drzewá, y błotá káwałki, ábyſmy ſobie domki wy-
ſtáwia-

Listow Duchownych Księgá V. 617

stawiali, y gdy nam ie kto psował y rozwalał, ciężkośmy się o-
to frasowali y płakali, ale teraz dobrze widzimy że nam cał-
le nie potym było. Toż właśnie kiedykolwiek w niebie uczyni-
niemy, kiedy obaczemy że nasze światowe afekty były pra-
wdziwym dzieciństwem. Niechcę ia zność stárania, które
mieć powinniśmy o tych nieczemnościach y fraszkach, albo-
wiem Bog nam ich ná tym świecie powierzył do zabawy, ale
chciałbym znieść tego stárania usilność y goracość. Odprá-
wuymy twoie dzieciństwo ponieważśmy dziećmi, ale nie
zapalajmy się w odprawowaniu tych dziecinnych zabaw. Ieżeli
kto obalać będzie náze domeczki y máte zamysły, nie trapmy
się tym bardzo, albowiem skoro wieczor przydzie, trzeba bę-
dzie pod dach ustąpić; to ieśt kiedy śmierć nastąpi, wszystkie te
domeczki dziecinne, ná nic się nie zdádza, y potrzeba będzie
przenieść się do domu Oycá nášzego. Pilnuy wiernie spraw
twoich, ale wiedz że niemáśz godniejszych nád sprawę zbawie-
nia twego, y postępowanie duze twoiey do prawdziwey pobo-
żności. Znoś cierpliwie wśzystkich, á osobliwie siebie, przez
co chcę rzec, ábyś się niedoskonáłościami swemi nie trwożyła,
ale miała odważne serce do powstania z nich. Radem temu
że codzień poczynasz, bo niemáśz lepszego sposobu do dokoń-
czenia życia duchownego, iáko záfwe poczynác, y nigdy nie
rozumieć áby się iuż dotyc uczyniło. Polecay mię Boskiemu
miłosierdziu, ktorego proszę áby cię uczynił obfituiaca w mi-
łości twoiey S. Amen. Iestem twoim nayniższym Sługa.

Franciszek Biskup Genew.

• 19. Májá, 1609.

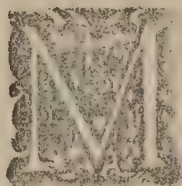
L I S T VI.

Do iedney Páni.

F f f f

Ná-

*Nápomina iá aby ná utrapienia ſwoie pogládáá
przez Krzyř Zbáwiciela nářego.*



Oiá Naymilřza Corko. Ieřeli cię Bog mocnieyřza y meřnieyřza uczyniř do znořenia twoich przeciwnořci, niech zá to będzie chwařá iego dobroci, która ieřt záwřze gotowa ná pořitek duřom, w niey náđzieię máiacym. Pokřadayře iá w nim záwřze Mořá Naymilřza Corko, á žebyř iá beřpieczniey pokřadářá, badř záwřze cále iego; ořřaruy záwřze ſerce twoie miřořci iego, ná tymře krzyřá Ořřarzu, ná którym on ſwoie dla miřořci twoiey ořřarowař. Krzyř ieřt brama krolewřka, do weyřcia w przybytek řwiřtobliwořci: kto iey gđzie indřiey řzuka, nigdy iey nie znayđřie. Mowię ci nie będeř abyř nie miářá pogřadać ná utrapienia ſwoie, ářbowiem umyřł twoy ná odpowiędř gotowy, rzekřby mi, że ſię řnádnó widřieć dáia, przez ořřořć boleřci która przynořza, áleć to tylko rzekę, žebyř ná nie nie pogřadářá tylko przez Krzyř Páńřki, á znayđřieř ie ábo máte-mi, ábo przynamniey ták przyiemnemi, že bárdřiey ponořenie ich kochać bęđieř, ániřeli zářywánie wřelákich poćiech, od krzyřá ođřaczonych. A przypomináiac ſobie ten powierřcho-wny krzyřyk, któryř ná ſercu ſwoim nořiřá (kiedym cię z wiel-kim duře moiey ukontentowániem widřiař) uprařzam Mořá Naymilřza Corko, abyř kochařá krzyř twoy, gdyř cále ieřt złoty, ieřeli nař oczymá peřnymi miřořci pogřadać zechceř. Alubo z iedney ſtrony miřořć ſercá ſwego międy cierniem u-mářá, y gwoźdźmi ukrzyřowána widřieř, z drugiey iednák zgromáďenie drogich kámieni uyrzyřř, zgotowánych ná zřo-ęenie korony chwařy, która cię oczekiwá, ieřeli oczekiwáiac iey tę cierniowa nořić bęđieř w miřořci z Krolem twoim, któ-ry ták wiele ućierpieć chćiař aby wředř do chwařy ſwoiey. Vznařř dobrze iáko ſerce moie cięřzy ſię w mowieniu z toba, y že to pochodzi z miřořci, która má ſerce moie przeciwko tve-

ma

mu, które poprzysięgam aby mi wzajemna wyświadczało przed Bogiem, dla otrzymania jego nademną miłosierdzia, który prawdziwie jestem twoim nayniższym Sługa.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T VII.

Do iedney Zakonnice.

Nápomina iá aby ochotnie cokolwiek znośiła, ná pamiątkę tego co Zbáwiciel náš cierpiat.

Niechay nasz ukochány y ukrzyżowány IEZVS, będzie ná zawsze iedna ná pierśiach twoich równianką, Moá Naymilsza Corko. Tak záiste, álbowiem goździe iego požadńsze są nád goździ-ki, y ciernie nád róże. Moy Boże iákoć życzę moia Corko światobliwości, y żebyś cále z siebie zapách tego ukochá-nego Zbáwiciela wydawała, á to ná podziękowánic zá twoię równiankę, y ná upewnienic że y máte rzeczy są umnie wiel-kiemi, kiedy z serca twego pochodzą, któremu moie iest cále oddáne. Vpewням cię Moá Naymilsza Corko, że Oycze náš, które odpráwuiesz zá boleść głowy, nie iest zákazány. Ale moy Boże! nigdybym się nie odważył prośić Zbáwiciela nášze-
go, przez boleści głowy iego, ábym bolu w moicy nieponosił. Ah! on cierpiat ábyśmy my nie cierpieli. S. Kátarzyna Seneń-
ska, widzac iż icy dwie korony Zbáwiciel prezentował, iednę złota, drugą cierniową; O! pragnę (mowi) korony boleści ná tym świecie, druga niech mi zachována będzie do niebá. Chciałbym ukoronowánia Pána nášzego záżyć, dla otrzy-má-
nia korony cierpliwości, w ponoszeniu bolu głowy moicy. Nie iadąc w wielkopostne piątki żadney rzeczy, która życie swoje miała, nie iest zła rzecz, ále to trochę zciaga się do

Ffff2

pro-

proźności umysłu, kiedy to z iego powodu pochodzi; kiedy zaś z umartwienia, ná ten czas iest rzecz bárdzo dobra. Zyi wšyřtká w pořzod ciernia korony Zbáwićielowey, y śpieway mojá Corko, iáko słowiczek w swoім krzaczku: Niech żyie IEZVS! Vdałem się zá wola y prágnieniem twoím, ále obaczysz że pápier tey Kšiazki wšyřtko w się wziął com iá nápiřał, rozumiem że y serce twoie toř uczyni; álbowiem iest to wino smákowite duszy; ktore iá upiá, y šwiatobliwie záchwyca. Poki tá niebieska miřošć chodži záwřze w tey pouřařošći, y zátřzymie ćię w wierney y chwálebney tego ukochanego Zbáwićielá miřošći, nie obawiaj się ábyř nie miřařa dořyć dobrze czynić. Nie mojá Corko; ále swoię podřošć y nieczemność wyznawáiac, zpuřć duchowne řáránie twoie ná dobroć Boská, ktora nářze máleńkie y nędzne uřřřwánia, wdźięcznie przyimie, byle tylko w pokorze, pouřařošći, y wierney miřošći czynione byřy. Wierna zář miřošć iá nazywam tę, przez ktora dobrowolnie niebyřmy opuřćć niechćieli, cobyřmy Oblubieńcowi przyjemniejszego być rozumieli; álbowiem bárdziej się w iego ukontentowánium kochamy, ániřeli się iego obawamy karánia. To ćiařo iest džiwne, że niechce řadney rzeczy dokuczáiacey ponořć, áleć to zprzećiwánie się ktorego doznawař, nie pokázuie řadnego umnieyřzenia miřošći; bo iáko iá mniemam, gdybyřmy rozumieli, iř będąc ze skory odártemi, kochać nas wićeey będzie, tedybyřmy się z niey odárli, nie bez ćięřkořci, ále wřelkicy się zprzećiwáiac. Zyczyřbyř áby řpořobem tylko proby, że trzy ábo cztery rázy ćřřłowiek siębie z niciákim gwałtem zwyciężyř, przynaimnicy kiedyřkolwiek; álbowiem kto się nigdy swoím przećiwnořciom gwałtownie nie zprzećiwia, ten řtaie się záwřze pieřczyńřzym rořkořnikiem. Niebogá mářká nářzá u Náwiedzenia, iest ćięřkim řtrapiona kátarem, ktory iey twarz opánowař, ále ona ćięřzy się z tego, y mowi że byle tylko serce swoje ápplikowáia do Bogá, řřodkořć w rák ćięřkicy boleřci znáydúie. Iest to dobra duřzá w wielkicy rezygnácyey uřřuntowá-

na,

na, y ciebie wielce kochająca. Toż y ja czynię, który jestem
całe twoim w Bogu, Moia Kochana Corko, żyj całe w nim.

Francišek Biskup Genew.

L I S T VIII.

Do iedney Páni.

*Dodaie iey sercá w utrapieniách, w których miłość
Boża zwykła być szczęśliwie zátrzymywána.*



O á Corko, wielka ztad odbieram poćiechę, wi-
dzac z iáka chęcią przyimuiesz uśítowania moie, w
usłudze duszy twoiej, która widzac tak wielá łask
niebieskich ozdobiona, nie mogę tylko ja szczerze
y wielce kochać, dla tego życzę iey, coraz wię-
kšzego w świętey miłości Boskiej postępku, co jest błogostá-
wieństwem nád błogostáwieństwem. Aleć wiesz dobrze Moia
Naymilsza Corko, że ogień ná gorze od Moyżeszá widziány,
tę świętá znaczył miłość; á iáko tamte płomienie zátrzymy-
wały się w cierniu, tak y ćwiczenie się w tey świętey miłości,
szczęśliwicy między utrapieniem zachowane bywa, ániżeli mię-
dzy poćiechami. Masz tedy dobra okázya do uznania że Zbá-
wiciel nász prágnie, ábyś w iego postępowała miłości, ponie-
waż cię prawie záwsze w słabym trzyma zdrowiu, y w wielu
innych dolegliwościách. Moy Boże! Moia Naymilsza Corko,
iáko słodka rzecz jest widzieć Zbáwiciela nášzego cierniem ná
Krzyżu ukoronowanego, á chwata w niebie, álbowiem to nam
dodaie sercá do męznego przeciwności z miłościá znoszenia,
widzac dobrze, że przez koronę cierniową, koronę wiecznego
lczęścia otrzymamy. Zostawayże záwsze y iák nayścisley z
Pánem nášzym ziednoczona, á nie doznasz złego, któreby się

E f f f 3.

w do.

w dobro obroćić nie miało. Twoy nayniższy y nayżyczliwszy
Sługá.

Fránciřsek Biskup Genueński

II. Septembris, 1610.

L I S T IX.

Do iedney Páni.

*Pobudza iá do życia w ukontentowaniu w po-
śrzed frásunkow.*



Je frásuy się bynamniey o mnie, w tym wsz; stkim
oczym do mnie piřesz; bo wiedz iż ia takim ie-
stem w sprawách twoich, iákim był iednego czá-
řu Abraám, leżac raz w wielkich ciemnościách,
y ná mieyscu bárdzo okropnym; doznawał nie-
mátych postráchow, ále ná krotki czás, álbowiem nátychmiast
obaczył iářność zblizáiaca się ognia, y usłyszał głos Boski, swo-
ie mu błogosławieńřtwá obiecuiacy. Vmysł moy bez watpienia
życie w pośrzed ciemności, y pokus twoich, gdyż pořpořu z
twoim chodzi. Opisanie cięřżkości twoich do politowania
mię poćiaga: ále widzę dobrze że dokończenie ich będzie szczę-
řliwe, ponieważ dobrotliwy Bóg tak wiele nam w szkole swo-
iey użycza pořępkę, w ktorey w więkřzey ániżeli przedtym
czuynořci y ostrożności zostaiesz. Piřz tylko do mnie szczerze
wszystkie umysłu twego cięřżkości y poćiechy oznáymuiac, á
iū bynamniey się nie turbuy, bo serce moje dobre iřst do tego
wszystkiego. Badź sercá odważnego, Moia Naymilřza Corko.
Bieźmy, bieźmy wćiaź po tych niskich pádořách, żyimy z krzy-
żem w rękách, w pokorze, y cierpliwości. Coř nam nátym
áby Bóg do nas między cierniem, ábo kwiećiem mowił? nie
pámiętam náwet áby z kim między kwiećiem rozmawiał, a
czę-

często bardzo w cierniskach y pułstyniach. Postępujże tedy
 Moia Naymilsza Corko, w pośród tych czasów niepogo-
 dnych y nocy, ale nade wszystko pisuy do mnie iak nappoufaley.
 Miecz to za wielkie przykazanie, abyś sercem otwartym zemna
 się znośiła, albowiem na tym wszystko zawisło. Nie mierz za-
 dnego względu na spokojność moję, ktorey (wierz mi) nigdy
 nie utracę dla ciebie, poki tylko widzieć będę serce twoie w
 pragnieniu służby Boskiej stateczne, nigdy zaś za pomocą do-
 broci iego, w inakszym cię zamiśle nie obaczę. Ztym by-
 namnicy się nie frąsuy. Bądź mężnego sercá Moia Naymilsza
 Corko; wiele dokazemy za pomocą Bożą: y wierz mi że teraz
 czas iest do drogi sposobniejszy, aniżeli gdyby słońce na głowy
 natze miało swoje wylewać upały. Widziałem onegdąyszego
 dñia pszczołki, ktore w ulach swoich zchrouone zostawały, dla
 pochmurnego czasu, wylatywały podczas wiedzieć co daley be-
 dzie, ale jednak nie skwapiły się do zupełnego wylecenia, -
 bawiac się miodu swego żązywaniem. O Boże! bądź odważna
 moia Corko. Oświecenia nie są w mocy natzey, ani żadne in-
 sze poćiechy, tylko te ktore na woli natzey zawisły, a ta poki
 zostawać będzie w cieniu światobliwych rezolucyi naszych, y
 poki wielka niebieskiej Kancellaryey pieczęć na sercu twoim
 zostawać będzie; nie masz się czego obawiać. O sobie też dwa
 powiem słowka. Od kilku dñi zdałem się być wpuł chorym,
 ieden dzień w czasie uzdrowił mię. Mam z łaski Bożej serce
 dobre, y nadzieję że ie jeszcze lepszym według pragnienia
 twego uczynię. Moy Boże! iako z wielką poćiechą twoie sło-
 wá do mnie napisane czytałem, że większey duszy moiey ży-
 czysz doskonałości, aniżeli swoiey własney. Toć to iest być
 prawdziwą Corką duchowną. Ale pozwalay iako chcesz nay-
 daley swoiey imáginacyey biegać, nigdy tam nie dojdzie, gdzie
 mię wola moia unosi, dla życzenia Boskiej miłości. Postá-
 niec ten zaraz wyeczda, a ia też do naszych Vkrzyżowanego
 penitentow, na Exhortę pospieszam. Zaczem nie mogę wię-
 cey pisać, tylko dla daniać błogosławieństwá mego. Dając ia
 tedy-

tedy w imię IEZVSA Chryſtuſa Ukrzyżowánego, ktorego Krzyż Moia Naymilſza Corko niech będzie chwala y pociecha náſza. Niechay będzie między námi lepiey wywyżſzony, y wſzczepiony w głowách náſzych, aniżeli w głowách pierwſzego Adámá. Niechay nápełni ſercá y dufce náſze, iáko nápełnił duchá Páwła S. ktory nic inſzego nád to nie umiał. Badź ſercá odważnego moia Corko, Bog ieſt známi. Amen. Ieſtem nieśmiertelnie cále twoim, y Bog wie że tak ieſt, ktory tego chciał, y ſam to ſprawił, naywyżſza y cále ofobliwſza ręka ſwoia.

Fránciſek Biſkup Genew.

w dzień Podwyżſzenia S. Krzyża,
Roku 1606.

L I S T X.

Do iedney Páni.

*Cieſzy iá wiey niepłodności, w ktorey nie może nikt
być mniej przyiemnym Bogu, aniżeli w
płodności.*



Biedwie myśli ſa dobre, Moia Naymilſza Corko. Ponieważeś wſzystko oddała Bogu, niczego w ſobie ſzukać nie powinnaś, tylko iego ſamego, ktory ſam ſiebie za tę rzecz tak podła frymarczy, toraś u niego ofiarowała. O! iáko to doda wſpamiętaſcy meſtwa ſercu twemu, y ſprawi że ſobie poufać y zproſtá poſtępować będzieſz. Rzecz dobra uważać że niepłodność twoá z wina twoiey pochodzi, byleś iednak umyſtu twego nie bawiła, badaniem ſię co to ieſt za winá. Albowiem to ſámo będziec powodem do poſtęmpku w pokorze.

Czy

Czy rozumiesz Moiá Naymiliza Corko, że Sára, Rebeká, Ráchel, Anná mátká Sámuelowá, Święta Anná mátká Nayświętszey Panny, y Święta Elżbietá mnicy przyiemnemi były Bogu zostáiac w nieplodności, aniżeli kiedy były płodem obdárzone? Potrzebá wiernie postępować w drodze pańskiej, y żyć w pokoju tak podczas zimy nieplodności, iáko y iesieni plodności. Siostry nasze nádzieia pokoju wielce są pocieszone; ále tym bárdziej być powinny niebieskiego Oblubieńcá słowem, który strzeże swoich iáko źrzenice oká. S. Hieronim do iedney z swoich pobożnych Corek mowi, nie potrzebuie ten roztowania który po ziemi chodzi, ani ten potrzebuie dachu który ma z niebá pokrycie. Bog który domki ślimakom y żółwiom sporządził, którzy o nim nie myśla, ani chwały jego nie wysławia, iżali sługi ná chwałę swoię zgromádzone zostáwi bez Klasztorow. Moiá Corko iestem coraz bárdziej, y całe twoim nayniższym Sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

13. Decembris, 1621.

L I S T X I.

Do iedney Páni.

Nápomina iá aby odnosiła pożytek z ciężkości y utrapienia, ktore ponoši.



Moiá Naymiliza Corko. Wiedz pewnie, że osobliwe mam ukontentowanie, kiedy za odebraniem listow twoich, widzę że między tak wielą przeszkod y przeciwności stateczna zachowywasz wola, służyć Zbawicielowi nálemu: to to rzecz náder prawdziwa, że iezeli tak wierna w tych przykrościach zostawác będziesz,

G g g g

tym

tym więcęcy z tad otrzymasz poćiech, im więcęsze będa ná ciebie
 przępadác trudności. Ia myślę o tobie, im ty mniej o tym my-
 ślitz, y pogladam ná cię tercę politowania pełnym, wiedzac do-
 brze iák wiele masz przypadkow w tych kłopotách, w których
 życie swoje prowadzisz, y które cię mogą snadno od tey świę-
 tey oderwác áttencyey, która chcesz mieć w Bogu. Y dla tegoż
 nie poniechywam twoiey potrzeby Boskiey zalecac dobroci, ale
 też nie mogę poniechác, áby m cię nie miał poprzyśiadz, żebyś ia
 duchownemu postępkowi twemu czynila pożyteczna. Nie ma-
 my nagrody bez zwycięstw, ani zwycięstw bez wojny. Zábic-
 rayże się tedy w męstwo, y prace twoie (ná które lekárstwą
 niemasz) przemienia y w mäteryá enory. Pogladay częstokroć
 ná Zbawiciela nášego, który też ná ciebie poglada, podie y má-
 leńkie stwózenie swoje, y widzi cię między twemi pracami y
 roztárgnieniami, posyłać swoię pomoc, y utrapienia twoie bło-
 gosławi. Względę tego powinnás cierpliwie przyimowác y łágo-
 dnie znośić, wszystkie przypadáiace ná ciebie ciężkości, dla mi-
 łości tego, który nie dopuszcza áby ná cię przypadály, tylko dla
 dobrá twego. Podnośże tedy częstokroć serce twoie ku Bogu,
 wzyway iego pomocy, y nayprzednieysz y twoiey poćiechy
 fundáment ná tey szczęśliwości zakładay, żeś iest iego.
 Wszystkie nieukontentowania będąc się zdały rzeczá mála, gdy
 będzieś wiedziála iż masz takiego przyaciela, tak wielká pod-
 porę, y tak známienitá ućieczkę. Niech Bog będzie zázwsze w
 poyśrzod sercá twego Moia Naymilsza Corko, á ia z całego
 mego iestem twoim nayniższym, y nayzyczliwym Kumem y
 sługa.

Fráncišek Biskup Genew.


20. Iulij, 1612.

L I S T XII.

Do jedney Zakonnice Náwiedzenia.

Podla-

Listow Duchownych Księga V. 627
Dodaie iey sercá w przeciwnościách.


 Debrałem wszystkie pakiety listow twoich, Moia Naymilsza Corko. Wynoś głowę twoię w niebo, á obacz że niemáš żadnego (z ludzi śmiertelnych, ktorzy tam iuż nieśmiertelnymi zostáa,) ktorzy tam nie wszedł przez fráfunki, y ustawiczne utrapienia. Mow zawżę w przeciwnościách swoich: Tá jest drogá do niebá, widzę port, y pewna jestem, że mi nawážności przypłynąć do niego nie przeszkodzą. Niechay cię Bog po tyśiáckróć cieszy y błogosławi. Jestem doskonaley ániżeli wymowić mogę, Moia Naymilsza Corko, Twoim nayniższym y całē wiernym sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XIII.

Do iedney Páni.

*Ze powinna żyć w ukontentowánii przy krzyżách
y opuśczeniu, y iáko powinna mówić o zmár-
tym Matżonku swoim.*

 Moy Boże! iáko twoiey poćiechy prágne Moia Naymilsza Corko, ále to się rozumie według Boskiego Májestatu upodobánia; bo ieżeli cię chce mieć ná krzyżu, przystáę ná to; y ty też Moia Naymilsza Corko, czyli nie przystáiesz przystáiesz bez wątpienia. Ale krzyżyki Boskie, czyli są przyjemne y pe-

Gggg 2 ne

ne poćiechy? tak záiste, byle ná nich człowiek umierał, iáko uczynił Zbáwiciel. Umiaraymyž tedy ná nich Moia ułochána Corko, ieżeli tego potrzebá. Nie trapmy ſię náſzemi nawátnoſćiami y burzliwoſćiami, ktore podczas ſerce náſze mieſzáia, y czas pogodny nam odmieniaia. Vmartwáymy ſię áž do naygłębszey umyſtu náſzego ſkrytoſći, y byle tylko náſza wiara w wiernoſći zoſtawáá, niech ſię wſzytko wywroci, żymy beſpieczni. Choćby wſzytko w nas umarło, byle tylko Bog żył, což nam wádzićma. Poſtępuymy Moia Corko, ieſteſmy ná dobrej drodze. Nie ogladay ſię áni ná práwa, áni ná lewa ſtronę; To naylepszá ieſt dla nas. Nie bawmy ſię uwažaniem pięknoſći drugich drog, ále tylko idacych niemi, z dáleká pozdrawáymy, y mowmy do nich po proſtu, Niech nas Bog prowadzi, ábyſmy ſię z ſobá w domu obaczyli. Wiarybyſ temu nie dáá, iáko ſerce moie w náſzych utwierdza ſię poſtánowieniách, y iáko wſzytkie rzeczy zgodnie do tegož utwierdzenia zmierzáia. Czuię z tad w ſobie przyjemná y nádzwyczáyná poćiechę, iáko teſ z moiego przeciwnoſci áfektu, álbowskiem ten áfekt nieporównanie kocham, ktory w prawdzie ieſt nieprzeſamany, bez miáry y uſzczerbku wſzelkiego, ále wdzięczny, łagodny, cále czyſty, cále ſpokoiny, iednym ſłowem, ieżeli ſię nie mylę, cále z Bogá, y w Bogu. Aczemužbym go kochać nie miał? Ale g dzieſz to ia záchodzę? przecię iednák tych ſłów nie zmáję, gdyž ſa náder práwdziwe, y wolne od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwá. Bog ktory naygłębsze ſercá mego widzi ſkrytoſći, wie dobrze że ſię w tym nie nie zámyka tylko dla niego, y według niego, bez ktorego chcę zá pomoca łáski iego być niczym u káżdego, y żeby mi káždy niczym był; ále w nim, nie tylko chcę pilnie chować, ále teſ tuczyć y pieſzczenie kochać ten iedyny áfekt. Lecz przyznam ſię, iż umyſt moy nie miał pozwolenia tak wiele ſię bárdzo wydawáć, unioſł ſię nieco mowa, potrzebá mu ná ten raz przebaczyć, z tym dokłádem, áby iuž więcey y ſłowá nie mowił. Pytałaſ mię ieżeli nie częſto mowiſz o nieboſzczyku Małżonku twoim? coſem ci ná to odpowiedział Moia Naymilſza

Corko,

Corko, ale ciałe nie pamiętam. Teraz tedy nieco pomyśliwizy, odpowiadam. Nie masz w tym nic mówić o nim, kiedy się poda okaza, albowiem to nic innego nie znaczy, tylko jedną pamięć któraś mieć o nim powinna; ale rozumiem żeby rzecz lepią była mówić o nim, nie żążyć słów wzdychania, któreby były znakiem miłości zbyt przywiązancy do przytomności cielesney, że ztym miało tego co byś mówić miał. Moy kochany nieboszczyk Małżonek; życzylbym mówić, moy Małżonek, którego niech Bog w miłosierdziu swoim chować raczy: a te słowa mówić z wyświadczeniem miłości, nie osłabiały długością czasu, lecz wolney i oczyszczoney miłości wyższej części. Rozumiem że mię dobrze wyrozumiewasz. Obadwa Zbawiciela naszego prześcradła, znayduia się sobie podobne, y z ułożonemi na krzyż rękami, ale to wszystko nie są rzeczy wielkie. Chciałem ci jednak to namienić, gdyż mi teraz na pamięć przyszło po tak wielu listach ktorem do Pánów Dworskich napisał, zalecając Kápitulę naszą Piotra Świętego. Bądź stałego serca y wynos ie do Boga przez zupełną ufność w świętey jego opatrności, która bez wątpienia nie podać do służby swoiey zamysłu, abyć oraz y wszelákich do wykonania tego sposobow podawać nie miał. Upokarzay się iak najbardziej, ale zawsze Moia Corko łagodna y nieskwąpliwa pokorą, albowiem y w tym skwąpliwość znaydować się może. Zostay z Bogiem moia kochana Corko, nie przy wolnym czasie pitę do ciebie, z wielką popędliwością piorem się tu rozwodzę; częścią przed Mszą, częścią po Mszy Świętey. Bożemi tedy bądźmy na zawsze bez końca, bez miary. Modl się często za tego który nigdy się modlić nie może, aby cię nie miał uczynić modl tw swoich uczestniczką, ani bardziej swego, aniżeli twego zbawienia pragnąć. Dotrzymuy ślubow swoich y rezolucyi, choway ie w cieniu utajone w naygłębszey skrytości duizy twoey. Jeżeli nam ten skarb zostanie, wielce bogatemi będziemy. Iakoż nieomylnie tak będzie za pomocą Bożą, kto-

ry mię coraz fráteczniey y bárdzicy nieodmiennie czyni two-
im. Amen. Niech żyie IEZVS.

Fráncišek Biskup Genew.

7. Iulij, 1607.

L I S T XIV.

Do iedney Wdowy.

Ciešy ią w iey utrapieniách.



Oż też czyni serce twoie Moią Naymilsza Corko? Piśze do mnie Brát moy, żeś tam odniosła iákies utrapienie, ále mi go nie miánuie. Záprawdę iákieszkolwiek iest, mnie do wielkiey przywodzi kondolencyev, á przy tym też y nieiákies poćiechy; ponieważ przydáie żeć od Bogá iest przysłane, álbowski Moią Naymilsza Corko, nic z Boskiey ręki nie wychodzi, coby się ná pożytek dusz w boiážni iego żyiacych obracác nie miáło, ábo ná oczyszczenie ich, ábo wybórnieyszemi ich uczynienie w świętey miłości. Náder szczęśliwa bédziesz Moią Naymilsza Corko, ieżeli sercem szczerze miłuiacey Corki, przyimiesz to coć Zbáwićiel náš sercem prawdziwie Oycowskim posyła, o twoię pieczołuiacym się doskonałość. Pogladay częstokroć ná trwáłość nie ustawiaácy wieczności, á nigdy się temi życia śmiertelnego trapić nie bédziesz przypadkami. Niechże się rák stánie Moią Naymilsza Corko: masz zázwsze czástkę w lichych modlitwách moich, y teraz zázraz idę przy Mszy Świętey ofiarowác ukocháne serce twoie Oycu Niebieskiemu, w ziednoczeniu nayukocháńszego serca Syná iego, iáko nieodmiennie Moią Naymilsza Corko, twoy nayżyczliwšy slugá w Chrystušie.

Fráncišek Biskup Genew.

LIST

L I S T X V.

Do iedney Pani, którą Matką swoją nazywa.

*Pobudza ją, aby się odważyła na słabości
y choroby.*



H ! moy Boże, Moia Naymilsza Mátko, iákem się
zdziwił niespodzianie dowiedziawizy się z listu
twego, o długiey y niebezpieczney chorobie two-
iey, albowiem (wierz temu proszę) serce moje
synowskim cię kocha áfektem, áleć niech Bog
pochwalony będzie, kiedyś iuż cále prawie z tak niebezpieczney
toni wybrnęła. Záprawdę iáko widzę trzebác się od tad do
chorob y słabości przywyczáiac, w tym iuż tak náchylonym
wieku w którym zostaiesz. Pánie I E Z V ! o iáko prawdziwa
szczęśliwość duszy Bogu poświęconey, być ciężkimi doświad-
czána utrapieniami przed twoim z rego życia wyściem. Mo-
ia Naymilsza Mátko, iákożby też szczerá y godná miłość mo-
gła być doznawána, ieżeli nie między cierniem, krzyżami, słá-
bościami? á nádewszystko, kiedy te słabości z przedłużeniem
złączone bywáia. Tak też y náš ukochány Zbáwiciel niezmierná
miłość swoję własnemi pracami, boleściami, miarkował, y
wyświadczył. Wyświadczay Moia Naymilsza Mátko, wyświad-
czay miłość swoję Oblubieńcowi serca twego ná łożu boleści,
albowiem y on ná tymże łożu serce twoie zrodził, przedtym ie-
szcze ániżeli było ná świat wydáne, nie widzac go, tylko w swo-
im Boskim замыśle. Ah ! tenże Zbáwiciel wtzyftkie bóleści y
ciężkości twoie poráchował, y cena krwi twoiey záplácił, wszy-
ftkę cierpliwosć y miłość tobie wielce potrzebna do swiatobli-
wego własných prac y dolegliwości, ná chwałę iego y zbáwienie
twoie

twoie obracania. Przyimuy spokojnym ukontentowanem wszy-
tko to, czym Bog chce abyś była. Ia zaś nigdy Boskiego nie
poniecham prosić Majeſtatu o doskonałość serca twego, które
serce moje kocha y szczerze poważy. Zostaſz z Bogiem, Moia
Naymilſza Mátko, y nád to ieſzcze ukochána Corko. Badźmy
Bożemi ná wieku, y my y náſze áfekty, y náſze máte y wielkie
ciężkoſci, y wszystko to cokolwiek dobroć Boża náſzym mieć
chce. A zátym zoftawam w nim Moia Naymilſza Mátko iáko
naydoskonáley, Twoim prawdziwym ſynem y nayżyczliwym
ſługą.

Fránciſhek Biſkup Genew.

L I S T XVI.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Cieſzy iá w Bogu z iey do zdrowia przyiſćia.



Imię TROYCY Przenayświętſzey, trzy ſłówká do
moiey ukocháney Mátki piſze. Wſtąpiłem weſołym
iáko máła ptáſzyná ná Ambonę moję, kędy weſele
aniżeli zwyczajnie ſpiewałem ku czci y chwale
tego wielkiego Boga, który żywot moy od śmier-
ci odkupił y ukoróniłem mię w ſwoim zmiłowaniu y miłóſier-
dziu. Tak záſte Moia Naymilſza Corko: álbowiem S. Páweł do
ſwoich dzieł mawiał, Weſele y koróna moia, z Boskiego zło-
żona miłóſierdzia. Badźmy ná zázſze cále Bożymi Błogoſław-
my ſwięte imię iego, wyſtáwiaymy w duży náſzey tron ſwiato-
bliwey iego miłóſci, która táł ná wieku wickow żyć będzie.
Bog tedy niech będzie ná wieku błogoſławiony, który nas cie-
ſzy we wſzytkich náſzych utrápieniách. Niech Bóg ná wieku
będzie uwielbiony! á nas coraz w więkſzey gruntuie nádzieicy,
którą nam dáie o popráwie zdrowia moiey nayukocháńſzey
Mátki

Mátki y Corki. Niech Bog będzie pochwalony, y udzieli mi łaski, abym teyże Mátcie mógł iáka wyświadczyć usługę, tak tu iáko y wżędzić, kędy mię tylko będzie chciał wezwąć, a náde-
wszystko w Dyecezycy moiey, ponieważ mu się podobáło ob-
ciążyć mię nią, ku któremu gdziekolwiek się obrocę serce moje
co moment obracać będzie. Niech Przenaychwalobniejsza Pán-
ná będzie uczczona y pozdrowiona ná wieki, która jest iáko Pá-
nia násza y Krolowa miłości. Dziś jest icy pierwsze Święto,
które u mnie wielce jest znákomite, y powracam z Kościoła
Oycow Reformatorow dziśieyszey poświęconego tájemnicy. O Bo-
że Zbawicielu duszy nászey! który jesteś dnem wieczney swiá-
tłości, daj aby ten doczesny dzień dziśieyły, y dzieście tysięcy
po nim następujących, były dobrymi y pożytecznymi y swiáto-
bliwymi ukocháney Corce, którać się podobáło uczynić moja, y
tak droga sercu memu iáko mnie samego.

Fránciszek Biskup Genewski.

W dzień Niepokalánego Poczęcia
Nayswiętszey Páńny, 1617.

L I S T XVII.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Cieszy iá w iej utrapieniách.



Moiá Mátko całé ukochána! jeżeli nie masz wie-
le złotá ná ofiarę Zbawicielowi naszemu, przyna-
mnicy mieć będziesz mirę, która on iáko wídzę
mile przyjmuie, iákoby ten owoc żywotá tak przy
narodzeniu swoim iáko y śmierci w mirze gorz-
kości chciał mieć zápráwiony. Krotko mowiac, IEZVS uwiel-
biony jest piękny; ale lubo zawsze jest dobrym, iednakże zda się

H h h h

ieszcze

ieſzcze być lepszym będąc ukrzyżowanym. Teraz takim ieſt O-
 blubieńcem twoim Moia Naymilſza Mátko, a na potym będzie
 uwielbionym. Ia cięſzko ubolewam nád utrapieniem twoim,
 lubo wſzyſtkich iego niewiem okolicznoſci, ale widzę z tych
 kilku ſłów ktore do mnie piſzeſz, żeć ſię do żywego czuć dacie.
 Moia Naymilſza Mátko, życie to ſmiertelne pełne ieſt takich
 przypadkow, y bole rodzących częſtokroć dłużej trwáia aniżeli
 báby rozumieia. W ktorychżeby też okázyach więkſze mogli-
 ſmy wydawać ákty nieodmiennego ſerc náſzych z wola Bożą
 ziednoczenia, właſney miłoſci umartwienia, y miłoſci poniże-
 nia náſzego? Krotko mowiac zupełnego nas ukrzyżowania; ieże-
 li nie w tych tak przykrych y gwałtownych ſzturmach? Moia
 Naymilſza Mátko czy nie zalecałzem ci częſto obnáżenia ſiebie
 ſamey ze wſzyſtkiego ſtworzenia, dla przyobleczenia ſię w Zbá-
 wiciela náſzego ukrzyżowanego? Bog chce mieć ſerce náſze
 w takiey ſuchoſci: a zátym nie ieſt to ſurowoſcia, ale ſłodkoſcia.
 Otoż coć rzec mogę Moia Naymilſza Mátko. Toż y ná ſmutne
 nowiny ſwieżych żalów N. Przytym iuż to podobno Zbáwiciel
 zechce nas tak przez ciernia odtąd prowadzić, y przyznawam, że
 co względem mnie, iużby temu czas, ale tobie áby ten kielich
 záwſze cukrował, pokornie go o to proſzę; lecz nie náſzą, ale
 iego wola przenayſwiętſza niech ſię ſtanie. Bądź odważnego ſer-
 cá; álbowiem byle mu tylko ſerce náſze było wierne, nie obcia-
 ży nas nád ſilę náſzą, y ciężar náſz weſpoł z námi noſić będzie,
 kiedy obaczy, że ochotnym áfektem náſze dźwiganiu podłóże-
 my rámioná. Niech nas Bog y wſzyſtkie Sioſtry náſze błogo-
 ſławi; ale ciębie niech Bog błogoſławi Moia Naymilſza Mátko,
 ktora bárdziej kocham aniżeli ſiebie, ábo też iák ſiebie ſá-
 mego.

11. Januarij, 1619.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

L I S T

L I S T XVIII.

Do iedney Páni.

Cieszy ią w iey utrapieniách.

Ażelić Bog daie iákiekolwiek ukontentowanie Moia Naymilsza Corko, w prawdziwym y nieporównanym áfekcie który podał sercu memu przeciwko duszy twoiey, błogosławię za to imię iego święte, y iego dziękię opátrznosci, ciebie szczerze upewniaiac, iż mi to iest osobliwa poćiecha, wiedzieć że wzáiemnym sposobem duszá twoia státeczenie kocha duszę moię, ta nayświętsza miłosciá, ktorey samá dobroć Boska užyczac może; á zátym niechcę upraszac cie ábys w tey duchowney przeciwko mnie nie ustawała przyiázní, wiedzac dobrze że tá żadney nie podlega stráćie, iáko y iey przyczyna, z ktorey stáłość swoię bierze. Lecz przytym wszytkim nie mogę być tylko cięszko dotchnionym, kiedy wiem, że bez serdecznych nie zostáiesz gorzkości, luboć też y poniekad wiesz, że będąc Zbawicielowi naszemu tym czym iestes, gorzkość twoia nie może być tylko spokojna, y że miłość ulgę przynosi cięszkości twoiey, álbowiem prawdziwie mam iákieś serce oycowskie, niciáko z máćierzynskim ziednoczone. Kocham bárdzo twoy w gruntowney pobožności postępek, ále ten postępek potrzebuie trudności, ábys w szkole krzyžowey zprobowana była, w ktorey samey dusze nasze doskonálemi zostawac zwykły; ále przytym oycowskim áfekcie, nie mogę się od máćierzynskich zadržmac pieszczot, ktore pospolicie dźiatkom swoim przyjemniejszych žyczá słodkości. Bądź tylko mężna Moia Naymilsza Corko. Nie rák się dzieie z rožami duchownemi iáko powierzchnownemi: w tych tu ciernie trwa, á rože przemiiáia,

H h h h 2

w tám.

w támtvch zář přemína čierniá, á rože zůstáváć běda. Dzię-
kuję wielce Pánnie N. zá tę łáskę ktora mi obiecuie. O iák bę-
dzie odważnego sercá! ieżeli się ziednoczy z tym, który áby się
z námi ziednoczył, z stápił z niebá ná ziemię, y žeby nas do
chwały swoiey poćiągnął, nářę podłóř przyiáł. Mojá Nay-
milřza Corko, posłániec ktory mi oddáł list tvoj, ledwie mi
momentu czářu do piřania pozwolił, dla czego kończę, tobie
serce y áfekty moje, w Chryřtuřie oddáiac.

Fránciřek Biřkup Genewřřki.

L I S T XIX.

Do iedney Pánnny.

*Záchęca iá do záchowánia řwych dobrych zamy-
řlow, y čieřřy iá w iey utrápieniách, z ktorych
te řá lepřře, co řá z nieiákim poniřženiem.*

Będę z osobliwřřym áfektem chował kártę řlubu
twoiego, á Bog řtáteczne iego dotrzymánie chováć
będzie. On řam był tego Autorem, on řam będzie
y obrońca. Gwoli czemu częřtokroć modlitwę
Augustyná řwiętego odpráwować zechcę. Ah
Pánie! to máleńkie kurczátko pod skrzydłámi łáski twoiey wy-
chowuie, ieżeli zčiená mátki swoiey uřtápi, kániá ie porwie;
řprawže to tedy áby żyło w obronie y bezpieczeřřtwie łáski
ktora go wywiódłá z skorupki. Ale widzíš mojá řiořřtro, na-
wet pomyřřić nie trzebá, ieżeli to pořřánowienie będzie trwáće:
trzebá to mieć zá rzecz ták pewná y ták gruntowná, ze nigdy
o tym naymnieřřzey wářpliwořřci mieć nie trzebá. Obowięzu-
iesz mię wielce te dwá řłowká do mnie piřzac o řwoich skton-
nóřciách, ná ktore ták odpowiřdam; že áfekty nářře choćby
były

były najmnieysze, kiedy nie według czasu wychodza, rozdzielają się, nie trzymają się, nie lekceją siebie, nie uważają, albowiem wielce ważyc mogą według wagi światłości. Pragnienie oddalenia się od przyczyn, nie jest przyzwoite życiu w którym zostaniemy gdyż przywodzi do porzucenia prawdziwego o potyczkę starania. To zaś poslednieysze, jest nam wielce potrzebne, poki pierwsze jest niepodobne: a ztym tam kiedy niemasz żadnego niebezpieczeństwa grzechu śmiertelnego, nie trzeba podawać tyłu, ale zwyciężać wszystkich nieprzyjaciół naszych, y upornie opierać się im, nie trącać serca, lubobyśmy podczas byli zwyciężeni. Tak prawdziwie Moia Naymilsza Corko oczekiwaj odemnie tego, czego od prawdziwego oycą oczekiwać możesz; albowiem prawdziwie oycowski przeciwko tobie mam efekt; doznasz go w dalszym postępku, jeżeli mi Bog dopomoc zechce. Tak tedy moia Corko, zostawasz w utrapieniu ile potrzebą dla dobrego służenia Bogu, albowiem utrapienia bez pogardy, częstokroć nadymaia serce, miasto iego poniżenia; ale kiedy iaka ciężkość bez uszanowania, albo samo nieuszanowanie ponosimy, podłość y pogarda sa nasza ciężkością. O iak nam na ten czas daie okazya do ćwiczenia się w cierpliwości, pokorze, skromności, łagodności serca. Chwalebny Apostoł Páweł Świety, cięży się z iedney światobliwie chwalebney pokory, że z swoim towarzystwem był poczytany za iedne błądactwa y swiata tego śmieci. Piszeł mi że ieszcze z wielka bardzo ciężkością urazy ponosisz, ale Moia Naymilsza Corko, to słowo (ieszcze) doczegoż się ścia? czyliś już wielu podobnych zniosła nieprzyjaciół? Chcę rzec iż trzeba mieć serce odważne y dobra otuche, że lepiej sobie napotym postapiemy, ponieważ dopiero poczynamy, a iednak mamy znaczne dobrego postępku pragnienie. Abyś goracości ducha na modlitwie nabyła, pragniey iey iak naybardziey. Czytaj ochotnie zalecanie modlitwy po wielu różnych Księgách rozsiane, w Granadzie, w Belintanim na początku, y wielu inszych; albowiem apetyt do iedney potrawy spráwić że człowiek umie

iey pożywać. Szczęśliwa ieśteś moiá Corko, żeś się Bogu po-
ślubiła, pamiętaj ná to co uczynił S. Fránciszek, kiedy go oćiec
własny z szat odął przed Biskupē Asyzyjskim: teraz tedy (prá-
wi) będę mógł bezpiecznie rzec, Oycze nasz któryś ieśt w nie-
bieśiech. Oćiec moy y mátká moiá (mowi Dawid) opuść li
mieg, á Pan mieg przygárnał do siebie. W listách ktore do mnie
pisać będziesz, nie záżyway żadnych przedmow, gdyż ich cále
nie potrzebá, poniewaz ia z tak wielká y ochotná wola oddałem
się ná usługę dusze twoiey, ktora niech Bog wielkimi swemi
błogostáwienstwy ubłogostáwi, y cále swoia uczyni. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XX.

Do iedney Páni.

Cieszy iá w iey utrapieniách.



Wielkim politowaniem uważałem dyspozycyá sercá
twego, iákom się tylko o tey dowiedział przykrości,
ktora w tych dñiách przeszłych poniosło; bo lubo
wiem dobrze że zá łáská Bozá doświadczenie y przy-
zwyczajenie się do znoszenia nieukontentowania, w
ktorymeś się tu od kilku lat ćwiczyla, mogło duszę twoię u-
twardzić y umocnić umysł, ábyś iuż nie byla tak nieczmiernie
tkliwa w tych nieuchronnych śmiertelney kondycyey nászey
przypadkach,, przecię iednak z drugiey strony obawiam się áby
tak częste, á ciężkie rázy, odwagi twoiey nie zátwożyły. Lu-
boć nie poniechýwam mieć nádzieiey, że po tak gęstym woli
swoiey zpuszczaniu ná wola Bozá, y uważaniu próżności życia
tego, y prawdzie życia przyszłego, po tak wielu protestacyách,
przez ktoreś się oświadczyła że chcesz nigdy nieodmiennie iść
zá powodem opátrności niebieskiey, ábyś nie miała znaleźć

grun-

gruntowny pod Krzyżem Zbawiciela naszego poćiechy, gdzie nam śmierć lepsza się státa, aniżeli żywot; y pewnie jestem, że życia swiátá tego obłudá nie miała tak wiele u ciebie przystępu, áby cię mogła odwieść od postanowienia, niekiedy Bogu w przeszłych przypadkach uczynionego. Wostátku potrzeba się stośować do potrzeby y czynić ją przyszley nájzey szczęśliwości pożyteczną, ktorey áni możemy, áni powinniśmy sobie obiecować, tylko przez tę drogę krzyża, ciernia, y utrapienia. Iákoż w prawdzie máło nam ná tym, ále wiele tym, ktorých kochamy, áby ich przemieszkánie między kłopotámi, y nędzá życia tego, iák naykrottze było. Co záś do nas, nie byłoby to nam cłiwo. gdybyśmy uważać umieli, że do samey tylko wieczności prágniéná náze obracać powinniśmy. Mojá Naymilsza Ciotko, á mowiąc według sercá mego Mojá Naymilsza Córko, nie dopuszczay się unościć tey przeciwności powodzi, ále obłápiwszy nogi Zbawiciela nájzego, mow do niego że jestes iego, niech z toba y z tym co chciał áby było twoie, czyni według upodobania swego, upewniając ciebie y wszystkich twoich, o wieczności miłosci swoiey. Momenty życia tego niegodne są ábyśmy o nich myśleli, chyba dla dostapienia dobrá tego, Jestem twoim nayniższym Siostrzeńcem y Slugá.

Fránciszek Biskup Genew.

29. Májá, 1619. w Annézyum.

L I S T XXI.

Do iedney Páni.

*Pobudza iá áby się zupełnie oddátá Bogu podczas
swiátá burzliwosci.*

Mojá



Oiá ukochána y coraz bárdžicy nayukocháňřza Siořtro, dopiero odebrałem dwa liřty ktorycheř powierzyła Pani de Trewarne, y inřzy, przez ktory oná mi oznámuie utrapienie twoie, ktore widzę bydź bárdzo przykre, dla wielkořci przypadkow ktore řię zdádza być przyłaczone do okázyey, z ktorey cięřkořć twojá pochodzi. Mojá Naymilřza Siořtro, te mgły nie řa tak gęřte, áby řich řtońće rozpędzić nie miało. Nákoniec Bog ktory cię aż dotąd prowadził, będzie cię trzymał przenayřwięřřza ręka řwoja, ále potrzeba ábyř z zupełnym řiebie řamey porzuceniem oddála řię w ręce řiego opátrnořci; álbowięm ten czas ieřt ku temu pořadány. Vřáć w Bogu w řpokoyным čzářie y pomyřlnych řczęřliwořciách, káždý to práwie umie; lecz zdać řię ná řiego między burzliwořciá, y nieřczęřřcia náwářnořciámi, włařna ieřt dźiatek řiego, zdać řię mowię z zupełnym řiebie opuřřceniem. Ieřzeli to uczyniřř, wierz mi Mojá Naymilřza Siořtro, ře řię řamá wkrorće zádźiwuieřř, kiedy te wřřřtkie pořtráchy, ktore cię teraz mieřřzáia oraz w oczách twoich znikna. Máieřřtat řiego Bořki tego od čiebie oczekuiwa, poniewař cię do řiebie poćiágnął, áby cię nadřwyczáynym řpokořbem řwoja uczyniř. O tym čłowieku (ná ktorego rozumieřř ře čzářřká tcy winy zložona być ma) nie wiele mow, y z řćiřřtořciá řumńienia; to ieřt nie bárdzo řię rozwodź z nářzekánięm, y nie čzęřřto go powrřarzay, á kiedyć řię uřkaržáć przytráři, nie upewńiay o niczym, až dowodnie będzieřř mogła wiedzic ábo domyřłáć řię o wřřřępkę, mowiáć watpliwie o rzezách watpliwych, mńiey ábo więcey, ile będa. Piřę do čiebie čzářřu čále nie máiac, w dźień řák zátrudńiony, iákiegom od dawnego čzářřu nie miał; náğrodzę to potym ieřzeli będzie wola Boža, modláć řię o twoię poćiechę y uřpokoienie. Vřáğodzay ileć mořna będźie řkromńie y rořřrońnie Rodźicow twoich umyřły. Ah! w řákich okázyách dyřřymulowáńie więcey złego przez iednę g o dźinę uleczy, ániřzeli gńiew roku čálego. Bog wřřřřřko uczynić

nić ma, o to prosić go potrzebá. Niech on sam zostaie w po-
środek serca twego, Moia Naymilsza Siostra, y Corko. Jestem
doskonale twoim nayniższym Bratem y Sluga.

Fránciszek Biskup Genew.

7. Januariusz, 1614.

L I S T XXII.

Do iedney Wdowy.

*Nápomina iá do cierpliwosci przy wnetrznych
krzyżach, y iáko z nich może odbierać poży-
tek. Iáka była modlitwa Autora.*



O tak wiele rzeczy Moia Corko miałbym ci listow-
nie powiedzieć! gdybym miał czas wolny, álbo-
wiem odebrałem twoy list pisany w dzień Świętey
Anny, osobliwszym stylem serca dotykájącym, á
zátym też obszerniejszego potrzebuiały resposu.
Dobrzeć Moia Corko tak, nie ustaway tylko, á micy cierpli-
wość w swoim wnetrznym krzyżu. Ah! Zbáwiiciel nasz dopu-
szcza go ná cię, ábys kiedyżkolwiek poznáta lepiej czym iestes
sama z siebie. A nie widziszże Moia Corko, że dzienne prace,
nocnym odpoczynkiem uspokoiene bywáia? Oczywisty dowod
• że duszá nie inszego nie potrzebuie, tylko żeby się wysoce od-
dawáta Bogu, y stawáta się ochotná służyć mu, lubo między
cierniem, lubo między róžami. Czy niewierzylábyś temu Mo-
ia Naymilsza Corko, że y ia nieco niespokojności w iedney
spráwie záżyłem, która prawdziwie niegodna była ábym o niey
y pomyslił; á przecię ze dwie dobre godziny snu mi uieła,
co mi się rzadko tráfia. Ale co większa iżem sam z swoiey słá-
bości żártował, y umysł moy (iáko w iáśny dzień) widziáł to,

že tá moiá nieśpokoiyność była prawdziwie dziećinna, lecz że by znaleźć drogę do wybrnięcia z tego, ani słuchać o tym: y widziałem dobrze że mi Bog dawał do zrozumienia, iż naywiększe szturmy y narázdy, nigdy mię nie mięszáia, iakoż prawdziwie tak ieśt; ále to nie ia sam czynię, lecz łáská Zbáwiciela mego; y nie kłamáiac czuię się być wielce poćieszonym z tego doświadczonego uznánia, ktorego mi Bog o mnie samym użycza. Vpewniám cię, że ieśtem mocno ugruntowány w náśzych zamysłách, y wielce mi się podobáia. Wieleć rzeczy wypisáć nie mogę, bo ten Oćiec zá godzińę wyieźdza, á mnie ieśsze Mřza Święta odpráwić trzebá, záczyń przividzie mi ostátek ná potym záchowác. Bárdzoś mię jednym listem ućiećzyłá, w ktorym mię pytaśz, ieżeli teź odpráwiuie modlitwę? O Moiá Corko uczynь tak záwsze, pyta y o stanie duśzy moiey, álbowskiem rozumiem dobrze, że twoiá w tym ciekawość z áf-ktu przeciwko mnie pochodzi. Tak Moiá Corko, zá łáská Boża lepicy teraz ániżeli przed tym rzec mogę, że odpráwiuie modlitwę umysłowá, poniewáż ie y jednego dnia nie opuścę, chyba czásem w Niedziele, chcąc spowiedziom dośyc uczynić. A kiedy mi Bog użyczy siły ábvm pod czás gwoli niey wstał przededniem (gdy wiem że w ten dzień wielkościa zabaw będę zátrudniony) czynię to z weselem; zda mi się że mi wielce smákuie, y życzylbym ia sobe dwákroć ná dzień odprawowác; ále to rzecz niepodobná. Niech żyie IEZVS! niech żyie MARYA! Zosta y Bogiem Moiá Naymilśza Corko, ieśtem tym, ktorego on uczynił bez końcá y bez porównánia twoim.

Fráncišek B. Genew.

w Pierwszy Czwartek Septembra.

An. 1607.

L I S T XXIII.

Do teyże.

Zc

*Ze potrzebá wielkich sił do znośenia wielkich
krzyżow.*



Ak wiele przyjemności odnoszę z prągnięcia kto-
re mam do twego duchownego dobra, że wszystko
to cokolwiek z iego powodu czynię najmniej
mi szkodzić nie może. Oznajmuiesz mi, że za-
wsze swoy wielki krzyż nośisz, ale żeć już mniej
cięży bo więcej w sobie sił znayduiesz. O Zbawicielu światá!
iako to dobra jest rzecz. Potrzebá krzyż swoy dźwigać, y kto-
kolwiek cięższy dźwiga, lepiej mu z tym będzie. Niech-
że nam Bog iak nacyęższych użyżać raczy, byle nam więk-
szych chciał użyżać sił do ich ponoszenia; a tak bądź mę-
żnego sercá. Jeżeli masz ufność, obaczysz chwałę Bożą. Nie
odpisuięć teraz, bobym temu dosyć nie uczynił, tylko co z lek-
ką listu twego dotykam. Nie posyłam ci teraz náuk względem
przyimowania Przenayświętżego SAKRAMENTV, aż za-
pierwża to uczynię okázya, która się poda. Widziałem iedne-
go czasu nabożny obraz, było ná nim odmálowáne serce ná
ktorym IEZVS málenki siedział. O Boże! (rzekł) gdybyś tak
mógł sieść ná sercu téy Corki któraś mi dał, a mnie zaś iey. To
mi się w tym obrazie podobáło, że IEZVS siedział y spoczywał,
bo mi to státeczna trwałość wyrażáło: a co większa, to mi bár-
dziej smakowáło, że był wymálowány w dziecinnym wieku, w
ktorym naydoskonálsza znayduie się łagodność y prostotá; y
komunikuiac w dzień w ktory wiedziałem pewnie, żeś y ty tak-
że komunikowác miáła, ná toż miejsce y u siebie y u ciebie
tego Przenayświętżego gościa sadzałem. Bog niech będzie
władzie, y we wszystkim błogosławiony, y niech raczy wziąć
sobie sercá ná wieki wieków. Amen.

Stuga twoy cále oddány tobie we wnętrznosciách

Zbawiciela náłżego.

Fránciszek Biskup Genewski.

IIII 2

LIST

z Lá Roś 19. Februar. 1605.

L I S T XXIV.

Do iedney Páni.

*Ze cnoty, ktore między utrapieniem roſną,
ſą mocne.*

Oiá Naymilſza Mátko. Jeſtem przez politowanie uczestnikiem ciężkich trudności ktore ponoſiſz, iednak nie poniechywam wielkicy z tad odbierać poćiechy, że ie umyſłem całé ná wola Boża zdánym znoſiſz. Moiá Naymilſza Mátko, cnoty roſnace w ſzczęſciu, poſpolicie ſzczupłe y ſłabe bywają, ale te ktore rodzą ſię w utrapieniach ſą mocne y trwałe, tak iáko mówią, że lepszé winá między skátami roſną. Proſzę Boga áby z áwſze w poſýrſzod ſercá twego zoſtawał, áby go tak wielkie nie wzruſzyły ciężkoſci, y żebyć udzielać krzyża ſwego, udzielił oraz ſwiętocy ſwoiey cierpliwoſci, y tey Boſkiey miłoſci, ktora utrapienia tak drogiemi czyni. Ia nigdy nie przeſtaię wzywáć Ovcá wiecznego pomocy, nád Corka ktora kocham y poważam iáko Mátkę moię. Jeſtem Moiá Naymilſza Mátko twoim w Chryſtuſie.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXV.

Do iedney Wdowy.

*Bog dźwigáiąc y całuiąc Krzyż ſwoy, náſe Krzyże
poſwięcił.*

O moia



Moiá Mátko, Naymilsza Corko, iuż iestefmy ná
dokończeniu postu świętego, y zbliżeni do chwa-
lebnego Zmartwychwstania. Ah! iáko prágne á-
byśmy z Pánem naszym powstałi. Idę go o to
prosić, co y codziennie czynię, álbowskiem nigdy
przedtym tak usilnie moich komunij duszy twoiey nie udzie-
lał, iáko terażniejszygo postu, á to z osobliwym pokładaniem
ufności w tey nieogárnionej dobroci, iż nam záfwe będzie mi-
łościwa. Ták Moiá Naymilsza Corko, potrzebá być mężnego
sercá. Nie może być tylko bárdzo dobrze, kiedy twoie domo-
wych przeciwności znošenje pokryta nieszczerością tłumacza;
ábo rozumiesz że y ia iestem od podobnych szturmow wolny;
lecz to prawdá że tylko się śmieję z tego kiedy o tym myślę co
się też bárdzo rzadko iráfia. O Boże! czemuś nie iestem ták nie-
czułym w inszych przypadkach y szaráńskich poduszczeniách,
iáko w krzywdách, y złym rozumieniu, ktore o mnie ludzie má-
ia? Prawdá że nie są ani ostre, ani w wielkiej liczbie, ále wi-
dzi mi się, że choćby ich też y naywięcey było, nigdybym się
niemi nie trapił, przy pomocy Duchá Świętego. Nuż tedy Mo-
iá Naymilsza y Vkochána Corko, toć to iest czego nam potrze-
bá, áby tá trochá olejku nášze°, przyjemny zapách światu wyda-
wála. Zostay z Bogiem Moiá Naymilsza Corko, bądźmy Boże-
mi w czasie y szczęśliwey wieczności, ábyśmy máleńkie krzyże
násze z iego wielkim ná wieki łączyć mogli. Dniá wczoráyšzego
(álbowskiem słuszna ábym ci ieszcze to przydał słowko) kazałem
o męce Páńskiey u Zakonnicy S. Klary, ktore mię o to bárdzo
prosiły po Kazaniu w Kátedrálnym Kościele, ná którym sam
byłem; kiedy przyszło do punktu w którymem rozważał
iáko ciężki Krzyż ná ramięná Chrystusowe włożono, y iáko
go on obłapił, mowiac, że w Krzyżu swoim, oraz z nim, przyiał, y
wziął ná się wszystkie krzyżyki násze, y wszystkie ucałował,
áby ie nam poświęcił; kiedy przyszło do osobnego dalszych o-
koliczności wywodzenia, iáko on ramię ucałował násze oschło-

ści, násze przeciwności, násze gorzkości, przyznam się Moia Naymilśza Corko, że wielce byłem poćieszony, y ledwie też zadržymać mogłem. Ale ná coż to mówię? niewiem; chyba dla tego podobno, żem się nie mógł zadržymać, ábym ci nie miał tego powiedzieć. Odniosłem wielką poćiechę w tym krotkim Kazaniu, ná którym dwádźiesięć pięć, ábo trzydźiesięć dusz nábożnych było, okrom osob Klasztornych, á tak miałem sposobność rozwodzenia się z memi lichemi y máleńkiemi áfektámi, w tak świętej y poważnej máterey. Dobrotliwy IEZVS niech będzie Krolem serc nászych ná wieki. Amen. Kocham wielce nászego Celsá Benigná y máleńka Fránciśię. Bog niech będzie zázwsze ich Bogiē, y Anioł Stroż ich Rodzicielkę prowadzacy, niech ich błogosławi ná wieki. Tak Moia Corko; álbowiem to był wielki Anioł, któryć twoje dobre podał prágńienia. Niechżeć ieszcze ich wykonania y w nich dotrwania użyczy. Niech żyie IEZVS, ktory mię uczynił, y ma zá twoiego, Amen.

Fráncišek Biskup Genew.

w Wielka Sobotę, 1607.

L I S T XXVI.

Do teyże.

Wynodzi iej, że naylepszy sposób do wyjścia z turbáciyi ná nas przypadájących, iest, pogardzić niemi.



Iszę teraz do ciebia Moia Naymilśza Corko przez Pána N. zázwsze iednak wolnego ni máiac czásu, bo musiałem wiele listow pisać, á ty zázwsze ostátia iesześ, ktorey odpisuię, nie obawiaiac się ábym cię dla tego zapomnieć miał. Zálowałem onegdáy-
szego

szego dnia, żem tak wiele pisał względem zamieszania umysłu twoiego, któreć się trafiło, bo ponieważ to w rzeczy samey nie nie było, y za opowiedzeniem tego Oycu N. wszystko na wiatr poszło, nie miałem nic czynić inżego, tylko rzec *Deo gratias*. Ale widział, iako umysł mój jest podległy rozwodzeniu się w rozmowie z toba, y ze wszystkimi temi do których mam afekt. Moy Boże! Moją Naymilszą Corko, iako mi twoie złe wielkie dobro przynosi; albowiem z większą się pilnością modłę, stawię się w obecności Zbawiciela naszego z czystą intencyą, udając się bårdziej na zupełniejszą umysłu bezrożność; ale wierz mi, abo ia jestem nayoszukańszym na świecie człowiekiem, abo nasze zamysły są z Bogą, y na większą chwałę jego. A tak Moją Corko, już więcej ani w prawa, ani w lewa nie pogładay. Ah! nie chcę mowić abyś nie pogładala, zaiste nie; ale mowię abyś dla tego nie pogładala, żebyś się na tym bawić miała, wszystko usilnie roztrząsać, mieszać się y rożnym uważaniem uplatywać umysł swoy, z czego niesnãdnobyś się wywikłać mogła; bo ieśli po tak długo strawionym czasie, po tak wielu modlitwach odprawionych do Boga, a ieżcze człowiek rezolwować się nie może bez trudności, coż rozumieć będziemy o uważaniach bez takiego przygotowania uczynionych? tak z lewey strony samym tylko prostym smakującym zapachem, iako y z prawey przychodzących, iakożbyśmy rozumieli naylepsze znaydować y obierać? Lecz poniechaymy tego, y już więcej o tym nie mowmy, ale raczey o powżeczney ustawie, którać chcę dać: to jest, abyś na to wszystko coć mowię, ani tego, ani owe, nie myślała: a to się rozumie *grossa modo*, albowiem niechcę abyś do czego umysł swoy przymulzała, tylko do dobrego Bogu służenia, miłowania go, nieodstępowania rezolucyi naszych, y owszem abyś ie zupełnie kochała. Co do mnie, ia swoje tak mięysce kocham, że cożkolwiek widzę, nie mi się nie zda być służnego do uiećcia mi w uncyej powagi która mam o nim, lubo widzę y uważam być inższe wspaniałsze. Ah! Moją Naymilszą Corko, toć to iakićś zamieszanie umysłu, o którym mi piszesz przez

Pana

Páná N. Moy Bože ! czylibyś nie mogła upaść przed Májeſtatem Boſkim, kiedyc ſię to tráfi, y mowić do niego zproſtá: Pánie ieżeli tego chceſz, y ia chcę ; á potym udáć ſię do inſzego ćwiczenia y zabaw, ktoreby cię od tego odciągnąć mogły. Ale Moia Corko, ty záś ták czyniſz, kiedy ſię tá fráſzka umyſłowi twemu reprezentuie, záraz ſię o to gniewa, y niechciałby pátrzyć ná nię, obawia ſię ábyś ſię ná niey nie zátrzymywała, y tá boiaźń wſzytkę ſilę umyſłowi twemu odbiera, zoſtawiajac go cále nikczemnym, ſmutnym, y lęklwym. Tá boiaźń wielce mu ſię nie podoba, y druga boiaźń rodzi, áby támtá pierwſza nie była przyczyna złego ; á ták ſię ſamá coraz bárdzicy wkláſz: obawiaſz ſię boiaźni, á potym znówu obawiaſz boiaźni z boiaźni pochodzacey ; gniewaſz ſię żeś ſię gniewała. Ieſteś ták iáko wielu widziałem, ktorzy rozgniewawſzy ſię, gniewáia ſię potym o to, że ſię rozgniewáli, y zda ſię to wſzytko być podobno owym kołom, ktore ſię ná wodzie czynia kiedy w nię kámięń wrzucony będzie, gdyż wprzod ſię kołko máłe uczyni, z tego więkſze, z támtego ieſzcze więkſze. Coż zá lekárſtvo ná to Moia Naymilſza Corko ? Po fráſce Bożey nappewniefſze, nie być ták pieſzczona. Widziſz Moia Corko, (to ieſt inſze rozwozienie ſię umyſłu, lecz lekárſtwá ná to niemáſz) ci ktorzy nie moga zcierpieć ſwierzbienia kroſtki iedney, rozumieiac iż przydzic po cięſzkim drapaniu, odzieráia ſobie ręce. Zártuy tedy po więkſzey częſci z tych ſwoich fráſzek, nie ſil ſię chcec ich odrzucić; zártuy z nich tylko, odwracay ſię do innych zabaw, uſiłuy iák nayſpokoiniey záſypiać, imáginuy ſobie, áłbo chcę rzec, myſł ſobie, że ieſteś málcńkim Świętym Ianem ná pierſiach Zbáwiciela náſzego ſpiacym, y w rękách opátrznóſci iego ſpoczywáiacym ; á zá tym badź ſercá odważnego Moia Corko, inſzego zamyſłu nie mamy tylko chwałę Bożá ; nie prawdziwie, nie, á przynamniey żadnych oczywiſtych nie mamy zamyſłów: bo gdybyſmy ie mieli widome, zárazbyſmy ie wydzieráli z ſercá náſzego ; á ták o coż ſię trapiemy ? Niech żyie IEZVS, Moia Corko. Zda mi ſię podczas, że ieſteſmy pełni IEZVSA, ponie-
waz

waż przynamniey woli temu przeciwney nie mamy. Ale tego Moia Corko nie mówię w Duchu pychy y wyniosłości, lecz w Duchu poufatości, y żebym ci dodał sercá. Zostay z Bogiem Moia Corko, á Naymilsza Corko. Jestem nád to nicrozdzielnie twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

8. Márcá, 1608.

L I S T XXVII.

Do iednego Szλάχćicá.

*Ciešy go w smutku, ktorý ponošil z boiážni šmier-
ci y sádown Boskich, wywodząc mu, iáką pou-
fatosć w Boskíey dobroći mieć powinien.*



Rawdziwie zostáję w wielkim utęsknieniu, czeká-
iac ná wiadomośc o twoich w tak ciężkíey y przy-
krey chorobie bolesćiach, z ktorey mam nádźicie
prętkiego twego powstánia; táby mię bytá nie po-
rownánie cięższym nápełnił zálem, gdyby mię by-
ło ze wszystkich stron nie upewniono, że z láski Božey w za-
dnym nie byleš niebespieczeństwie, y že iuž poczynasz do pier-
wszych síl y zdrowia przychodzić. Lecz co mi teraz więcey
frásunku dodaie, iest to, že głoszą iż okrom choroby ktora w
ćiele twoim z rožnych przypadkow ponošisz, zostáiesz nád to
gwałtowná melánnolia obćiažony; álbowiem imáginuie sobie
iáko to powrot doskonałego zdrowia twego opoźniáć będzie,
y przeciwné w ćiele rodzić dyspozycye. Tym tedy serce moie
wielce iest ućiažone, y według wielkości doskonałego y wię-
kszego ániželi się wymowić może przeciwko tobie áfektu, ma
tež nádzwyczajné nád twoimi ciężkościami politowánie.

K k k k

Ale

Ale powiedz mi proszę co masz za okazyja zatrzymywać w sercu swoim ten smutny a tobie tak szkodliwy humor? Obawiam się aby umysł twój nie był zatrwożony iaka nagłej śmierci y sadow Boskich boiaźnią. Ah! iako to jest przedziwnie ciężkie dręczenie; dusza moja która ie przez całe szczęście niedziel cierpiąca, sposobna ubolewać nad tymi, którzy takowe utrapienie ponoszą. Ale potrzebą abym w tej mierze sercem szczerem z toba mówił, y rzekł to, że ktokolwiek ma prawdziwe pragnienie Panu naszemu służyć, y wystrzegać się grzechu, żadną miarą pomyśleniem o śmierci trapić się nie powinien, ani uważaniem sadow Boskich: bo lubo oboygá tego obawiać się trzeba, przecię jednak boiaźń ta nie ma być tak frogi, go y strasliwego przyrodzenia, która siłę y czerstwość umysłu zniża y odbiera; ale przyrodzenia tak zmieszanego z ufnością w dobroci Boskiej, aby tym samym ta boiaźń stawała się smaczna, y przyjemna. Y nie przynależy abyśmy wąpili, ieżeli na ten czas możemy mieć ufność w Bogu, kiedy w wystrzeganiu się grzechow trudności doznawamy, ani kiedy powatpiwamy, y obawiamy się ieżeli okazyom y pokusom będziemy mogli dać odpor: nigdy záprawdę; albowiem nie ufanie w swoich siłach nie pochodzi z mankamentu odwagi, ale z prawdziwego nędze naszej uznawania. Jest to záwsze lepsza nie ufać abyśmy mogli zprzeciwić się pokusom, aniżeli kiedybyśmy w tej mierze zbyt się ubespieczali y za mężnych poczytali, byle czego człowiek z sił swoich odbierać się nie spodziewał, z łaski y pomocy Bożej oczekiwał; tak dalece, że wiele się znajdowało takich, którzy z osobliwszą poćiecha obiecuiąc sobie wiele czynić dla Boga, gdy przyszło do wykonania, uſtáli; a wiele innych którzy o siłach swoich powatpiwając y w ciężkiej boiaźni będąc aby w samey okazyey nie szwankowali, natychmiast przedziwnych rzeczy dokázowali: albowiem wysokie własne słabości uważanie, przywodziło ie do szukania ratunku y pomocy Bożej, do czuynoſci, upokorzenia siebie, y modlitwy, aby nie w chodzili

w po-

w pokusy. Nád to mówię, lubobyśmy w sobie áni sił, áni żadney nie czuli dzielności, ktorabyśmy skutecznie pokušom zprzećiwić się mogli, gdyby teraz ná nas nástępowały, byleśmy tylko pokušom odporu prágnełi, y nádzienie mieli, iż gdyby ná nas przypádły, że nam Bog dopomoże, y próšili go o pošilek, naymnieyszego smutku do serca przypuśczać nie powinniśmy; ponieważ nie potrzebá aby człowiek takowe záuſze czuł w sobie siły y meštwa, doſyć ná tym aby ich prágnał y obiecował ie sobie według czasu y potrzeby, y nie przynależy czuć w sobie iáki znak tego meštwa y dzielności, że ia w pokušach mieć będziemy; doſć ná tym mieć nádzienie w Bogu, że nam dopomoże. Sámſon, nazwany mocnym nigdy nie czuł sił náprzyrodzonych ktorých mu Bog dodawał, tylko w ſamych okázyách, y dlategoż rzeczono ieſt, że kiedy porkał się ze lwámi, ábo nieprzyaciółmi, Duch Boży zſtępował ná niego, aby ie zábijał. A lubo Bog który nie nádáremno nie czyni, nie dáie nam áni siły, áni meštwa, kiedy nam ich záżywać nie potrzebá, ále w okázyách nigdy z nimi nie uchybi. Y dla tegoż záuſze nádzienie mieć mamy, że nam we wſzelákich przypadkách dopomoże, byleśmy go zwyáli, w czym powinniśmy záuſze ſłów Dáwidowych záżywać: Czemu się ſmućisz duſzo moia y czemu mię trapiſz? mię nádzienie w Pánu: y modlitwy, ktorey záżywał; Kiedy ſiła moia uſtanie, Pánie nie opuſzczay mię. Tá k tedy ponieważ prágniecſz być cále Bożym, czemużbyś ſie miał ſláboſci ſwoiey obawiać? z ktorey teſz żadney ſobie nie powinienes obiecować podpory. Czy nie maſzże uſności w Bogu? á kto záś ufa Bogu, będzielz kiedy záwſtydzony? nigdy záprawdę nie będzie. Poprzyſięgam cię, abyś wſzystkie przećiwnoſci, ktoreby się tylko w umyśle twoim wynaydować mogły uſpokoić; ná ktore nie więcey odpowiać nie potrzebá, tylko że prágniecſz być we wſzelákich okázyách y przypadkách wierným, y że maſz nádzienie, iż to Bog ſprawi, abyś był skutecznie takim; nie probuiac umyſłu twego czy będzie, ábo nie będzie, gdyż takowe probowanie oſzukiwać zwykło: y wiele znáyduie się takich, ktorzy ſą odważnymi gdy nie-

przyačielá nie widza, á w przytomnoſci iego nie ſa tácy. Przeciwnym záſ ſpoſobem, wiele ich przed potyczka w boiaźni zoſtá-
ie, ktorým ſercá dodać przytomne niebeſpieczeńſtwo. A zá-
tym boiaźni bać ſię nie trzebá. Otoż co do tego punktu. Wo-
ſtátku Bog widzi iák wielebym chćiał czynić y pracować, ábym
cię z tey cięſzkoſci zupełnie uwolnionym obaczył. Zoſtawam
zátem twoim uniżonym y życzliwym Sługa.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXVIII.

Do iedney Páni.

*Podáie iey lekárſtvo przeciwko wielkiej boiá-
źni ſmierci.*

PRzy tey pierwſzey piſania do ciébie ſpoſobnoſci,
dawnego dotrzymuię ſłowá, y podáięć niektóre
ſpoſoby ktoremibyſ mogła ułágodzić y nie iáko
oſłodzić boiaźń ſmierci, którać tak wielki poſtrách
w twoiey chorobie y połogu przynoſi: w czym lu-
bo żadnego grzechu nie maſz, wielka iednak ſercu twemu muſi
być ſzkodá, ktore ta zámięſzane namiętnoſciá nie może ſię tak
doskonále przez miłoſć łączyć z Bogiem ſwoim, iákoby ſię tá-
czyło, gdyby tak cięſzko nie było trapióne. Naprzód tedy u-
pewniam, że ieżeli w ſwoim pobożnym ćwiczeniu uſtawáć nie
będzieſz (iáko widzę iż nie uſtawáſz) potroſze wielká w tym
ſwoim utrapieniu znaydzieſz ulgę, álbowiem duſzá twojá tym
ſpoſobem ze złych ſkłonnoſci wychodząc, y coraz ſciſley ie-
dnocząc ſię z Bogiem, mniej do tego ſmiertelnego życia przy-
łączona znaydowáć ſię będzie, y do próżnego upodobániá, kto-
re w nim ludzie máia. Nie uſtawayźe tedy w życiu pobożnym
táć

ták iakoś poczęła; postępuj z doskonałości w większą co raz doskonałość, w tey drodze, na ktorey zostaiesz; a obaczysz że w krotkim czasie te postrachy osłabieją, y ciebie tak ciężko trapić nie będą. Powtore zabawiay się częstokroć myślami o wielkiej łaskowości y miłosierdziu, z którym Bog y Zbawiciel nasz dusze przy śmierci przyimuie, kiedy w nim przez cały żywot swój ufność miały, y kiedy mu według powołania swego służyć y iego miłować usiłowwały. O iako jesteś dobry Panie! tym, którzy są prawego serca. Potrzebie, podnoś częstokroć serce swoje przez świętą poufałość, z głęboką pokorą złączoną, ku Odkupicielowi naszemu: iako to mowiac; Jestem nędzna Pannie, a ty nędze moję przyjmiesz na łono miłosierdzia twego, y pociągniesz mię oycowska ręka do zażywania dziedzictwa twego. Jestem mizerna podła y wzgardzona, ale ty mnie dñią ostatniego umiłuiesz, albowiem pokładałam nadzieję w tobie, y pragnęłam być twoją. Poczwarcie, wzbudzay w sobie ile można będzie największe niebá zakochanie y żywota niebieskiego, czyniac sobie w tey matercy różne konfyderacye, ktore dostatecznie opisane znaydziesz w książce Drogi do życia pobożnego, w Rozmyślaniu o chwale niebieskiej y obieraniu niebá; bo im bardziej wieczną szczęśliwość poważać y kochać będziesz, mnię apprehendować będziesz śmiertelnego y skazitelnego życia porzucenie. Popiate, nie czytaj Ksiąg, abo tych mieyle w księgach, gdzie piszą o śmierci, sadzie, y piekle, albowiem (Bogu dzięká) mocno u siebie postanowiła żyć po Chrześcijańsku y nie potrzebuiesz być prowadzona do tego sposobami postrachow y boiaźni. Polzoste, czyn częstokroć akty

- miłości ku Najsświętszey Pannie, Świętym, y Aniołom niebieskim, przedstaway z nimi, mow często do nich słowa pochwały, y miłości; bo mając wielki przystęp do tych niebieskiego Ieruzalem obywatelow, mnięyszą będzieciez miała ciężkość w porzuceniu mieszkancow ziemskich, abo światá tego niskości. Posiodme, adoruy częstokroć, wychwalay y błogosław przenajświętszą śmierć Ukrzyżowanego Zbawiciela naszego, y w za-

sługách iey wszystkie swoje pokładay nádzicie, przez ktore śmierć twoią będzie ubłogosławiona, y mow często: O Boska śmierci najsłodszego IEZVSA, ty moję ubłogosławił y będzie błogosławiona; ja ciebie błogosławię, a ty mnie ubłogosławił; o śmierci ná życie ukochańsza! Ták S. Károl podczas choroby w ktorey umarł, kazał sobie w oczách postawić obraz ieden po grzebu Páńskiego, a drugi modlitwy iego ná gorze Oliwney, aby się w tym terminie męka y śmierć Zbawiciela nášzego cieszył. Poosme, uważay podczas że jesteś Corka Kościoła Károlickiego, y cieszyć się z tego, álbowiem działki tej Mátki ktore według przykazania iey żyć prágna, zázwsze szczęśliwie umierá: a iáko Błogosławiona Mátká Tereśa mowi, wielka, to jest pociecha w godzinę śmierci być Corka Kościoła S. Podziwiate, wszystkie swoje modlitwy kończ poufałością, iáko to mowiac: Pánie tyś jest nádzicia moja, w tobie położyłam ufność moję. O Boże! któż kiedy miał nádzicie w tobie, a był zázstydzony? Mam nádzicie w tobie Pánie, a nie będę wiecznie zázstydzona. We wszystkich modlitwach swoich strzełitych, przez dzień, y przy przyjmowaniu Przenayświetszego Sákrámentu, zázzywaj zázwsze słow miłości y ufności w Zbawi- cielu nášzym, iáko náprzykład: Tyś jest Oycem moim o Pánie. O Boże! tyś jest Oblubieńcem dusze moiej, Krolem miłości moiej, y ulubionym dusze moiej. O słodki IEZV! tyś jest Pánem moim, ráttunkiem, y ućieczka moia. Podziéśiate, uważay często osoby sobie naykochańsze, y z ktoremiby ciężkie było twoie rozłączenie, iáko osoby z ktoremi będziesz ná wieki w niebie, iák Małzonká twego, máłego Iásiá, y własnego Rodzi- cá. O iák to dziecię będzie czáśu swego szczęśliwe zá pomoca Boża w żywocie wiecznym! w ktorym moiej zázynwać będzie szczęśliwości y z niey się cieszyć; ja też wzáiemnie iego szczę- śliwości zázynwać będę y z niey się weselić, nigdy się iuz z soba nie rozłączáiac. Toż uważać o Małzonku, o Oycu y intzych. W czym, tym większy zázyniesz snádnosci, im bárdziej wtzyscy tobie ukocháni słužia Bogu y w wiego żyia bojáźni. A że jesteś

nieceo

nico málankoliczna, przeyrzy w kšiažce Drogi do życia pobożnego, co tam pišę o smutku y o lekárstwie naš. Otož moia Corko to coć mogę teraz w tey mátercyey powiedzić, á mowięć to sercem wielce ku twemu życzliwym, które proszę áby mię kochało, y częstokroć Boskiemu záleccało miłosierdziu, iáko y ia wzáiemnym spósobem supplikować mu nie przestáne, áby cię ubłogostáwiło. Zyi szczęśliwie y wesóło w niebieskiey miłosći, á ia iestem twoim unižonym y życzliwym Sługa.

Francišek Biskup Genew.

7. Aprilis, 1617.

L I S T XXIX.

Do iedney Páni.

Ciešy iá pod ten čas, w który małžonek iey w więzieniu zostawał.



Oia Naymilšza Corko, teraz prawdziwie gdy iešteš w utrapieniu, powinnaš wyšwiadczać Zbáwićielowi nášemu miłosć, któraš mu po tak wiele-
kroć w ręku moich przyobiecowała y ślubowała. Niezmierna mi to będzie poćiccha, kiedy wiedzieć
bude, że ierce twoie dobrze się w tey okázyey spráwuie. Zále-
cay się modlitwom Ludwiká S. który po długim usługowaniu
zapowietrzonym woyská swego żołnierzom, poczytał się zá-
szczęśliwego, áby ta choroba zarážony umierał, tę modlitwę
w ostátnich konániu swego słowách mowiac: Wniđę do domu
twego o moy Bože! będę oddawał cześć w Košciele twoim, y
wyznawał imię twoie. Spuść się ná wola Boža, która cię z le-
pszym twoim dyrygowáć będzie w terážnieyszym żalu twoim
z więzienia Małžonká twoiego. Zyczyłbym ci chętnie rad w
tey

rey okázyey iákíeykolwiek udzielić poćiechy, ále iey nie zná-
duię; záczyń proszę Zbáwiciela nářego ábyć sam był poćie-
cha, y żebyć to podał do zrozumienia, iż przez wiele prac y u-
trapienia potrzebá w niřć do kroleřtwa niebieskiego, y że krzy-
że y utrapienia są miłřze, ániřeli naywiększe ućiechy y ukon-
tentowánia; poniewá Zbáwiciel nářz sam ie dla siebie obrał,
y dla sług ťwoich prawdziwych. Bądź ťercá odważnego Moia
Naymiřza Corko, miey ťtáteczná ufnořć w tym, ktoregoř ťię
oddáłá y pořwićciłá uřludze, álbowiem cię nigdy nie opuřci.
A ia tym czásem ze wřzyřkiego ťercá mego, o uwolnienie mał-
żonká twego ťtáráć ťię zechcę, u tych wřzyřkich, o ktorych ro-
zumiem że máia cokolwiek mocy, y że dla mnie cořkolwiek
uczynia; iákoř iuř poczátem dñia onegdáyřzego tęć oddawáć
przysługę, kocháiac cię iáko prawdziwá Corkę moię, y wřzy-
řko to, cokolwiek do ciębie przynależy, á to dla miłořci Zbá-
wiciela nářzego, ktoremu przynależyřz, ktorego wola niech
ťię ťtánie ná wieki wiekow. Amen.
w Annezyum,

Fránciřek Biřkup Genewęřki

L I S T XXX.

Do iedney Páni.

*Cieřy ia w iey ořchłořciách duchownych; y że ćier-
plinnořć y rezygnácia ieřt ich iedynym
lekárřtwem.*



Aprawdě Moia Naymiřza Corko, nie dla tego á-
bym cię ťerdecznie kochać nie miał, ále iż ieřtem
bardzo rořnemi przeciwnořciám i zatrudniony,
pić nie mogę kiedy chcę; á do tego chorobá
twoia, ktora nieczyń nic ieřt, tylko iedná ořchło-
řcia

ścia umysłu, przez list uleczona być nie może. Potrzebáby przy samey przytomności twoich małych posłuchać przypadków, ktorých iednąk cierpliwość y rezygnacya iest iedynym uleczeniem. Po źimie tych oziębłości, święte lato nastąpi, y my pocielzeni będziemy. Ah ! Moia Corko, kochamy ząwśze przyjemną słodkość y smákowitą pociechę; á iednąk przykrość ośchłości iest nam pożytecznieysza. Y lubo Piotr Święty kochał gorę Tabor, á od gory Kálwaryjskiey stronił, przecię iednąk tá nieponiechywa być od rámtęy pożytecznieysza, y krew ná iedney wylana iest požadáńsza, ániżeli iasność pokazána ná drugiej. Zbáwiciel nasz iuż się z toba iáko z Pánia dorosta obchodzi, badźże nią, y żyj w tęy dzielności. Lepsza rzecz pożywać chlebá bez cukru, ániżeli cukru bez chlebá. Niepokoyność y frásunek ktory ná cię przypada z uznawánia podłości twoiey, nie iest przyjemny, bo lubo z dobrej przyczyny pochodzi, skutek iednąk iego nie iest dobry. Nie, Moia Corko, álbowiem to podłości uważanie frásować nas y mięsząć nie powinno; ále łagodźć, upokarzć, y poniżać. Miłość to włásna spráwuie, że się niecierpliwością unosiemy, kiedy się widziemy podłemi y wzgardzonemi. A tak obowięzuie cię przez spólną naszą miłość, ktora iest Chrystus, ábyś w tych swoich słabościach cále wesoło y spokojnie żyła. Przechwalam się z moich słabości mowi nasz Páweł Święty, áby moc Zbáwiciela mego we mnie przemieszkowała. Tak záiste; álbowiem nędzá naszą służy zá tron, ná ktorymby naywyższa Pána naszego dobroć uznawána była. Zyczyć tysiąc błogostáwieństw. O Pánie! błogostáw serce moiey naymilşzey Corki; spraw áby gorzało iáko iedną przyjemną cáłopalona ofiará, ná cześć twoiey Boskiey miłości, niech nie szuka inszego ukontentowánia okrom twego. Niech nie prágnie inszey pociechy nád tę, być iák naydoskonáley chwale twoiey poświęcona. IEZVS niech będzie ná wieki w poyśrzedku serca tego, á serce to niech będzie ząwśze w poyśrzedku IEZVSA. IEZVS niech żyje w tym sercu, á to serce w IEZVSIE. Iestem

w nim bárdziej aniżeli wierząc możesz Moia Naymilśza Corko.
Twoim uprzeymie życzliwym śluga.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXXI.

Do iedney Páni.

*Pobudza ią do cierpliwości y rezygnacyey pod
czas práwá.*



Moia NaymilśzaCorko. Dowiedziałem się o wielko-
ści prac twoich, ktore zaleciłem Zbawicielowi ná-
szemu, aby ie świętym swoim raczył ubło-
gosławić błogosławieństwem, tak iáko nayuko-
cháníszych sług swoich błogosławił, aby się obra-
cały na poświęcenie Przenayświętszego imienia iego w duszy
twoiey. Przyznac muszę, że lubo moim zdaniem utrapienia do
własnych osob należące, y pochodzące z grzechu, ciężey trapić
zwykły, przecię jednak wynikające z práwá y processow, więcey
u mnie politowania znáyduia; álbowiem względem dusze są nie-
bezpiecznieysze. Iák wiele ludzi widzieliśmy w pokoju zostai-
ących między przykreimi chorob cierniami y utratą przyjaciół; á
wnętrzny pokoy trącących, w powierzchownych processow
zakręcie. Rácyá tego iest tá, ábo przyczyná, iż z trudnościami
wiarę dáiemy aby práwá y processow nieszczęście, záżywane by-
ło od Bogá, dla nášzego doświadczenia: álbowiem widziemy, że
ludzie te práwá przeciwko nam prowadzi, á nieśmiecąc powsta-
wać przeciwko tey całé dobrej, ále madrey opátrności, po-
wstawamy przeciwko osobom nam dokuczaiącym; ná nich te-
go dochodziemy, nie bez wielkiego niebezpieczeństwa utraty
bliźniego miłości, ktoreybyśmy się w tym żywocie iedynie oba-
wiać

wić mieli. A tak Moia Naymilsza Corko, kiedyż chcemy Zbawicielowi wierność naszą oświadczyć, jeżeli nie w takowych okazjach? Kiedyż chcemy serce nasze, rozładek nasz, y język, trzymać na wodzy, jeżeli nie na drodze tak skalistey, y przepaści bliskiey? Dla Bogá Moia Naymilsza Corko, nie dopuszczayże przemijać tak sposobnemu (do duchownego twego postępku) czasowi, abyś nie miała zbierać owocow cierpliwości, pokory, łagodności, y miłości ku poniżeniu. Przypominay sobie, że Zbawiciel nasz y iednego nie wyrzekł słowa przeciwko tym, ktorzy go na śmierć zkazáli, nie posadzał ich, niesłusznie sadzonym y potępionym będąc, zostawał y umarł w pokoju, y nie mścił się tylko modlitwa za nimi. A my Moia Naymilsza Corko, sędziow naszych y strony przeciwne sádzimy, uzbraiamy się przeciwko nim nárzekaniem y ganiacymuskarzaniem. Wierz mi Moia Naymilsza Corko, że w miłości bliźniego trwała y státeczna być potrzeba, á mówię to z całego serca mego, nie mając żadnego względu, ani na twoię przeciwną stronę, ani na tę nieiako do mnie należąca; y zda mi się, że mię w tych okazjach nie nie dotyka, tylko twoiey doskonałości żarliwość. Ale już mi przestąć potrzeba, y nie rozumiałem, abym miał był tak wiele w tey mátereyey mówić. Zawsze Bogá mieć, kiedy tylko zechcesz, á nie iestże to być bárdzo bogata? Ia go o to proszę, aby wola iego była twoim odpoczynkiem, y Krzyż iego twoia chwała. Zostań ząwsze bez końca, twoim uniżonym y nieodmiennym sługą w Chrystusie.

Fránciszek Biskup Genew

L I S T XXXII.

Do iedney Páni.

*Cieszy ią względem iednego páskwila, który było
wydano.*

LIII 2

Moia



Oiá Naymilſza Sioſtro. Nie miałem tey ſzczęśliwoſci ábym ſię był mógł widzieć z Pánē N. ále prze-
cię wiem dobrze iáko ciężko utrapiona zoſtáieſz
względem pewnych páſkwilow w támtrey ſtronie
wydánych. Chciałbym ochotnie wſzyſtkie two-
ie ciężkoſci y ciężary ponoſić, ábo przynamnię pomagác ci,
do ich ſnádnieyſzego znoſzenia; lecz że odległoſć náſzego po-
mieſzkánia nie pozwala mi ábym ci inákiſzym ſpoſobem do-
pomagać miał, proſzę pokornie Zbáwiciela náſzego, áżeby był ſer-
cá twego obrońca, y áby wſzyſtkie zbyteczne ſmutki od niego
oddalał. Prawdziwie Moiá Naymilſza Sioſtro, więkſza część
náſzego złego bárdziej ieſt w imáginácyey, ániżeli w rzeczy ſa-
mey. Czy mniemaſzże áby ſwiát tym páſkwilom dawał wiarę?
być może, że niektorzy niemi nieco ſię záſtánowią, niektorzy
zá w iákie wnida podeyżrzenie; ále wiedz dobrze, że ieżeli du-
ſzá twoiá będzie dobra, y cále w ręce Zbáwiciela náſzego odda-
na, wſzyſtkie te ſzturmy wiátr rozpędzi iáko dym, y im więkſzy
powſtánie wiátr, tym ie prędzey roznieſie. Potwarz nigdy
ták dobrze uleczona nie bywa iáko przez dyſſymulácyá, gárdzac
pogárda, y oſwiadczáiac przez ſtátecznoſć náſzǣ, że ſię nas nie
nie tknie, á oſobliwie w máterey páſkwilow; álbowskiem po-
twarz áni oycá áni mátki niemáiacá, ktorzyby ſię do niey przy-
znać chcieli, pokázuc iá być niepráwá. Moiá Naymilſza Cor-
ko powiemci krotkie ſłowko, ktore Grzegorz ſwięty do iedne-
go mawiał Biskupa w utrapieniu zoſtáiaczego. Gdyby ſerce two-
ie było w niebie, bynaimnięby go ziemſkie wiátry nieporuſzá-
ły: temu ktory ſię wyrzekł ſwiátá, żadna rzecz z tych ktore ſię
dzieia ná ſwiećcie ſzkodzić nie może. Rzuć ſię do nog ukrzy-
żowanego, á uważay iáko wiele krzywd ponoſi. Proſ go przez
láſkáwoſć z ktora ie ponoſił, ábyć udzielił mocy do znoſze-
nia tey z máleńka nieſtáwa wieſci, ktorać ſię też iáko iego po-
przyſiężoney ſłudze podziałem doſtáłá. Błogotáwieni ſá ubo-
dzy, álbowskiem w niebie będą bogátymi, gdyż im kroleſtwo przy-
nalczy;

należy; y błogosławieni krzywdy y potwarzy cierpiacy, albo-
wiem będą od Boga uczczeni. Co się tćnie rocznego dusz ná-
szych przeglądania, to się tak odprawować zwykło iáko samá
rozumiesz, względem defektow popełnionych ná spowiedziách
zwyčajnych, które się przez tę nágradzáia, dla wzbudzenia się
do tym więkšzey pokory, ále nádewszystko dla odnowienia
nie tak dobrych zamysłów, iáko postanowienia, których záży-
wać powinnišmy, dla zabiezenia złym skłonnošciom, zwyczá-
iom, y inšzym źrzdłom nášzych występów, do których się
będziem zdáli skłonnieszymi. Ale to prawdá, żeby lepiej áby
to roczne sumnienia przeglądanie odprawowało się przed tym
Spowiednikiem, który nas spowiedzi dożywotniey słuchoł, áby
zá uwážaniem y porównaniem przeszłego żywota z terážniey-
szym, mogły się przynaležíť wšelákim spůsobem brác po-
stánowienia, coby rzecz požadánšza bylá. Lecz dusze, które
iáko ty, tey nie máia spodobnošci, moga záżyć iákiegokolwiek
inšzego Spowiedniká, byle naydyskretnieszego, y nayrozsa-
dniešzego, którego ználešć będą mogły. Ná druga twoię tru-
dnošć Moia Naymilšza Siostro odpowiádam, že bynamnicy nie
potrzebá ábys w swoim sumnienia przeglądaniu miáť osobli-
wym spůsobem liczbę, y naymniešza okolicznošć występów
twoich wyrażáć; ále došćć będzie ogołem powiedzieć iákie
sa twoie przedniešze wypęki, które pierwšcie umysłu defe-
ktá, nie przydáiac wielekroć tráfiłóć się potknáć, ále tylko ieže-
liš iešť bárdzo skłonna do złego. Ná przykád, nie powinnaš
się ráchować wielekroćš się gniewem uniošť, bo podobnoby
šlá tego byťo, ále poproštu powiedzieć, ieželiš do tego wystę-
• pku skłonna, y kiedy ná cie gniew przypadnie, ieželi się nim
długo báwiš; y ieželi się to dzieie z wielká przykrošcia y gwał-
tem. Ná koniec, które sa okázyc co cie do gniewu nayczęšciey
przywodzi, ieželi grá, wyniošłość, ábo pychá, czyli melánko-
lia, ábo upor, (co się tylko náprzykád mowi,) á tak w krotkim
czášie swoje málenkie sumnienia przyžrzenie skończysz; nie
biorác sobie wiele czásu, y pámiéci nie trapiac. Co się tycze

trzediey trudnoſci, niektóre w grzechy ſmiertelne upadki (by-
leſmy ſię w nich z umyſłu nie bawili. ani długo w nich zaſypia-
li) nie przeſzkadzają, aby ſię nie mogło poſtąpić w pobożnoſci,
która lubo człowiek traci grzeſzac ſmiertelne, odbiera ją ie-
dnak, przy pierwſzym prawdziwym żalu za grzech ſwoy wzbu-
dzonym, kiedy iako rzekłem nie długo w tym nieſzczęſciu zo-
ſtać. A tak te doroczne przeglądania, ſa wielce umyſłom nie-
iako ieſzcze przyſtańſzym zbawienne; bo lubo pierwſze poſta-
nowienia ieſzcze ich całę nie utwierdziły, powtorne y trze-
cie pewnie lepiej ich ugruntuia. A naoſtatek częſtokroć uſiłu-
iac przyſć do odwagi, ſtawia ſię napotym człowiek całę od-
ważnym, y nie potrzeba nigdy tracić ſercá, tylko z ſwoją po-
kora na ſwoie poglądać ułomnoſci, wyznawać one, proſić od-
puszczenia, y wzywać niebieskiey pomocy.

Twoy uprzecymie życzliwy ſługá w Chryſtuſie
Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXXIII.

Do iedney Páni.

Cieſzy iá, w chorobie iej Małżonká.

Prawdziwie Moia Naymilſza Corko, ochotniebym
kochał ukochanego Małżonká twego chorobę,
gdyby mi tego miłość bliźniego pozwoliła; álbo-
wim według zdania mego, ieſt ci wielce pożyte-
czna, dla umartwienia áfektow twoich. Ale zday-
my to rozſadzeniu niebieskiey y wieczney Páná naſzego opá-
tržnoſci, ieżeli ona dobru duſzy twoiey ſłuży, ábo Małżon-
ká twego, ponieważ oboie tym ſpoſobem w ſwiętey ćwiczy
cierpliwoſci. O Moia Corko! iako częſtokroć ſwiat nazywa
dobrem to co ieſt złego, á ieſzcze częſciey złym to co ieſt do-
brego;

brege ; że iednak tá naywyższa dobroć, która chce ábyśmy tákie ponošili ciężkošći, chce oraz ábyśmy o uwolnienie od nich upratzáli. ia tedy z całego serca proszę icy, áżeby ukochánemu Małżonkowi twemu dobre y długoletnie zdrowie przywrociłá, moiey zaś naymilszey Corce, doskonałey y wieczney udzieliłá światobliwošći, áżeby mocno y goraco w drodze prawdziwey, y żywey pobożnošći postępowałá. Piſzę do Mátki Náviedzenia. Woſtátku Bogu chwálá, że ze wſzystkich stron náſtępuie złe, ále złe które (iáko mam nádzienie) w wielkie ſię dobre obroci. Niech ná wieki Boskiego Májeſtatu upodobanie náſzym będzie upodobaniem y poćiechá, we wſzystkich które ná nas przypadná przeciwnoſciách. Amen.

Fránciſzek Biſkup Genew.

23. Oſtobris, 1620.

L I S T XXXIV.

Do iedney Zakonnice.

*Pobudza iá, áby lekarstw ná ſwoię chorobę záży-
wała w duchu zupełney rezygnácyey, kochá-
iąc w tym wolá Bożą.*



Pewniám cię Mojá Naymilsza Mátko, Corko Mojá, iżbym życzył tobie ná ciełe y sercu moim wſzystkie te ponošić ciężkošći, które ty z lekarstw ſwych odbieraſz ; ále że cię tym ſpoſobem uwolnić od nich nie mogę, życzę ábyś światobliwie te máleńkie przyimowała umartwienia. Przyimuy poniżenia w Duchu zupełnego ſię ná wolá Boská zpuſzczenia ; á ieżli można y indifferencyey. Przypoſabiaj imáginácyá twoię rozumowi, y przyrodzenie umyſłowi, kochay iednakowo wolá Bożą w tych rzeczách

rzeczách z náturey swoiey nieprzyjemnych, iákoby byłá w nay-
 przyjemniejszyh rzeczách. Nie záżywáš tych lekarstw z
 włásnego obránia y upodobánia, toć ich musisz z postúſzeń-
 stwá y słuszności przyimowác. Czy iestże co nád to Zbáwi-
 cielowi przyjemniejszego? Ale się w tym znayduie poniżenie.
 Święty Andrzej, y tak wiele inszych Świętych cierpieli obnáże-
 nie, iáko krzyż ieden. O máleńki krzyżyku! iákoś iest miły,
 ponieważ cię áni zmysły, áni przyrodzenie nie kocháia, tylko
 samá naywyższa część rozumu. Moia Naymilśza Mátko, serce
 moie synowskim áfektém pozdrawia twoie, y bárdziey ániżeli
 synowskim, nád wszystkie pozdrawiánia. Bądź máleńka owie-
 czka, máleńka gołębica, cále prosta, cicha, y miła, bez odpowie-
 dži, bez obrotu. Niech cię Bog błogosłáwi Moia Naymilśza
 Mátko. Serce náſze niechay będzie w nim, y cále iego. Nie
 zabawiay umysłu twego żadnemi sprawami, á przyjmuy z po-
 kora y mile wszystkie te tráktámentá, których chorobá twoia
 potrzebuie. Niech żyie IEZVS y MARYA. Iestem ten kto-
 rego tenże IEZVS uczynił twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXXV.

Do iedney Páni.

*Záhęca iá, áby między przeciwnościami była
 wierná Zbáwicielowi náſemu.*



Iem Moia Naymilśza Corko, wiem dobrze wiel-
 kość twoich ciężkości, y nie mogę o nich wie-
 dzieć, ábym ich oraz czuć nie miał. Ale y to
 wiem, że Bog ktorego niebieska opátrność ná-
 taki cię sposób życia poświęciłá, nie poniechy-
 wać

wać świętych dodawać natchnienia, któreć są wielce potrzebne do światobliwego sobie w nim postępowania. Ja z moiey strony niewiem czegobym nie rad uczynił dla przyczynieniać iakieykolwiek poćiechy; ale trzy rzeczy niepozwalá a mi tak częstego do ciebie pisanía, iákom pisywał z początku, gdyśmy się z sobą poználi. Zda mi się że teraz tego nie potrzebá, ponieważ już się do krzyża przyzwyczaiła, ja też láty obciążony (á żeć prawdę powiem) y różnemi trudnościami, które mi przeszkadzają czynić to cobyćm chciał, nád to wielkość z różnych stron listowney korespondencyey, ktorey mi się od tego czasu przymnożyło, sprawuie że już mniey y do tych y do owych pisuję. Ale ty Moia Naymilsza Corko, przy Mszách świętych które odprawuie ząwszeń jest przytomna, przy ktorych Oycu niebieskiemu Syná ukochanego ofiaruję, á w ziednoczeniu iego ukochána duszę twoię, áby ia w świętą swoię przyiać raczył opiekę, y przenayświętszą swoią miłością obdárzył, miałowicie w okázycy spraw y práw które z bliźniami prowadzisz, álbowiem w nich naywiększą znáyduie się trudność do státecznego zachowania łagodności y pokory, tak powierzechowney iáko y wnętrzney; y widzę iż te do naydoskonálszego dobra drogę zágradzają: dla tego to utrapienie większa mi przynosi boiaźń, względem dusz które bárdziej kocham. Aleć Moia Naymilsza Corko tenći to jest pláć, ná którym Zbáwicielowi nášemu wierność naszą oświadczyć potrzebá, áby o nas mowić można, iáko jest rzeczone o Iobie, iż po tak wielu urąganiách y od przyiaćioł podawáných przeciwnościách, w tym wszystkim Iob ustámi swoimi nie zgrzeszył, áni z umysłu nie złego nie uczynił. A ktorychżeć mogę požadańszych życzyć błogosłáwieństw, nád to, ábyś była wierna Zbáwicielowi nášemu w rozmaitych ciebie utrapiających przeciwnościách; álbowiem w ipomnienie ná duszę twoię, nigdy mi się nie tráfi, tylko z tyfiacznyemi prágnieniami, twoiego, w miłości dobrotliwego Boga, postępku. Kochayże go Moia Naymilsza Siostró, ná ołobność się udáiac, dla ádorowánia go, y modlenia się iemu, kochay

Mmmm

go

go kiedy go w świętey przyjmiesz komuniey, kochay go kiedy serce twoie świętemi jego skropione będzie pociechami. Ale kochay go nade wszystko kiedy na cię iakie przypadna kłopoty, przeciwności, oschłości, utrapienia, albowiem y on tak ciebie w niebie ukochał; a ieszcze nad to wiecey ci swoiey wyświadczył miłości, między biczmi, gwoździami, cierniem, y ciemnościami Kálwaryjskimi. Proś go aby mię z miłosierdzia swego znośił, y godnym mię tey służby uczynił na która mię powołał. Jestem w nim z zupełnego całc afektu twoim uprzejmym Sługa.

Fráncišek Biskup Genew.

27. Februarij, 1621.

L I S T XXXVI.

Do iedney Páni.

Ciešy iá w iey utrapieniách.



Niá onegdáyšzego, kiedy Páni de Trewerne byłą u nas, powzięłem dostateczniejszy wiadomość o tych rożnych cięszkościach, między ktoremi żywot swoy prowadźisz Moia Naymilšza Siostry Corko; y záprawdě miałem wielkie politowanie; ale nie równie większą pociechę z tey, która odbieram nádziciey, že cię Bog ruka swoia trzymać będzie y prowadzić ta droga (która sam przetorował) do wielkiey doskonałości, gdyż ia to o tobie trzymać chcę Moia Naymilšza Siostry, že chceš byc z nayświętšza máiestatu Boskiego wola wiecznie ziednoczona, y žeš mu iuž cały żywot swoy poświęciła. Co ieželi tak iest, iák wielka láska zostawać nie tylko pod krzyžem, ale y ná krzyžu, ábo przynamniey troché ukrzyžována z Chryštusem. Badź mežna Moia Naymilšza Siostry, przemieniay potřebę, w cnotę,

cnotę, y nie opuszczay okázycy, w ktorey między utrapieniami miłość swoją przeciwko Bogu wyświadczyć możesz, tak iako on swoją przeciwko nam między cierniem wyświadczył. Dusza moja twojej uprzejmiej życzy obfitości wszelakiej światobliwości, a ja nieporuszonym afektem jestem twoim uniżonym y życzliwym Bratem y sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

30. Aprilis, 1614.

L I S T XXXVII.

• Do iedney Xsieni S. Bernárdá.

Nápomina iá, że kto chce mieć czastkę z Iezusem uwielbionym, potrzeba áby miał czastkę z Iezusem ukrzyżowanym.



M dálej odległością miejscá oddalam się od ciebie Moja Naymilsza Corko, tym bardziej wnetrznie czuję się być z sercem twoim złączonym według ducha; y dochodzę ztąd, że to jest Boskie upodobanie, abyśmy między sobą tę szczera y prawdziwą mieli miłość. Widziałem się z Rodzonym twoim ktorego przyznawam być iednym z nayprzjemnieyszych osob, ktorem kiedykolwiek widzieć mogł, względem dobroci y pobożności sereá iemu od Bogá udzieloney. Dniem przed tym, miał wiadomość o ześciu swego malenkiego Fránciszka, a iednak umysł jego był doskonale uspokiony y w zupełnym náwola Boską przystawaniu, ktorego nikt mu infzy okrom samego Bogá užyczyc nie mogł. Dotądem był nápiśał Moja Naymilsza Corko, kiedy mię niektóre sprawy pociągnęły do dworu; po obiedzie przyiałem tego ukochane-

Mmmmm 2

go

go Brátá, co raz stálšzego w odwadze, lubo až do oczu žalem nápełnionego, dla choroby Siostr nářych, Kátářzyny de Zien, y Mářey. O moiá Corko! niech mi Bog będzie ná pomocy, ledwie mi rzekł do niego słowámi dawnego Proroká. Ah! iákož to Pánie dopuřczář utrapienie ná te, ktore mié dla miřořci twoiey przyjmowáły y karmily. Ale nie, moiá ukochána Corko, wolé rzec z drugim Prořekiem: Oniemiátem pod karáním twoim y žádná miárá nie otworzyłem ust moich, álbo wiem ryř to uczynił. Krotko mowiac, záwřze to prawdziwa będzie, že ři ktorzy chca mieć czářtkę z uwielbionym IEZVSEM, powinni wprzod mieć czářtkę z IEZVSEM Vkrzyřowanym. A ták moiá Corko, trzymay umyřl twoy wynieřiony ku Bogu, ku iego opářřnořci, y ku wiecznořci. Amen. Iestem tym, czym řam Bog chce ábym był, y wie že iestem dla řiebie. Więcey náđ to mowić nie mogę. Zá káždá okázya piřać będę do řiebie, mniemáiac že duřę moię w tym kontentuiac, uczynię dořyć upodobániu twoiey, ktora prořę Zbáwiřielá áby uczynił cále řwiatobliwa. Amen.

Fránciřek Biřkup Genewěřki.

21. Septembris, 1619.

L I S T XXXVIII.

Do řiedney Páni.

W teyře mářeryey.



Ták Moiá Naymiřřa Corko, záwřze przy krzyřu zořtáieřř w pořřřod utrapienia, przy chorobie ukochánego Mářřonká twego. O iák te kámienie ktore řię twárde zdáđz řa drogic! wřřyřřkie pářace Ierozolimy Niebieskiey ták řwietne, ták piękne, ták przyiemne, z tych mářeryi řa zrobione, przynamniey w tcy

tey cz
Aniol
gdyb
czney
záwřř
řierpi
zupel
nia B
Naym
wřain
mářř
ktory
y weř
biř y
Spow
ná kř
Páni
woř
áby u
nam
řczę
mi řá
w ten
Corko
wřem
niebi
moie
dřięy

tey części, która jest dla ludzi nąznaczona; gdyż w tey co dla Aniołow, budynki są inakże, ale też nie są tak wysmienite; y gdyby zazdrość mogła panować w królestwie miłości wieczney, Aniołowie dwóch rzeczyby ludziom zazdrościli, które zawisły na dwoiákim cierpieniu: pierwsze jest to, iż Zbawiciel cierpiał na krzyżu dla nas, a nie dla nich, przynamniey nie tak zupełnie: drugie to, iż ludzie cierpią dla Zbawiciela. Cierpienia Bogá dla człowieka, cierpienia człowieka dla Bogá. Moia Naymilsza Corko, jeżeli nie wiele odprawuiesz modlitwy przy własney słabości zdrowia y Małżonką twego, uczyn to abyś samą słabość twoją była jedna modlitwa, ofiarując ją temu, który tak umiłował słabości nasze, iż w dzień poślubin swoich y wesela sercá swego (jako mowi Oblubieńcá) z nich się chlubił y niemi się ukoronował. Nie tak się poddawał jednemu Spowiednikowi, aby w potrzebie nie miałś zażyć nayıprzszego na ktorego trafić się napisać. Bårdzo żałuję słabości zdrowia Páni N. ale ponieważ kocha Bogá, wszystko się tey w szczęśliwość obroci. Trzeba dopuścić naystodszemu Zbawicielowi aby użył miłey dispozycyey swojej, z ktorey częstoć więcej nam czyni dobrego przez prace y utrapienia, aniżeli przez szczęście y pociechy. Moia Naymilsza Corko, nie osławiaj mi tak sercá twego, gdyż tak ie kocham, iż niechcę aby o nim w ten sposób mowiono. Nie jest niewierne Moia Naymilsza Corko, ale tylko czasem jest trochę słabe y trochę ospáte, lecz wiem dobrze iż chce być całé Boskim y áspiruje do miłości niebieskiej. Niechże ie tedy Bog na wieki błogosławi to serce moiey naymilszy Corki, y użyczy mu łaski, aby coraz tym bårdziej było pokornieyze. Niech Bog będzie pochwalony.

Franciszek Biskup Genew.

24. Nouembris,
Anno 1620.

Mmmmm 3

List

L I S T XXXIX.

Do teyże.

W teyże máteryey.

Toba Moia Naymilſza Corko, nie trzebá ceremo-
nicy; gdyż Bog tak ściſle złączył ſerce moje z twoim,
iż w poſrzed mieyſcá naymnicyſzego widzi mi ſię
nie máſz. A to dla tego mówię, iż nie piſzę do cie-
bie, tylko te dwa ſłówká, zachowuiac ſobie czas do piſania do
inſzych oſob, ktorým mi odpisować trzebá. Ale coż to ſa za
dwa ſłówká? pokorá, y cierpliwość. Tak moia naymilſza y
coraz bárdziey nayukochańſza Corko, otoczona ieſteś krzyża-
mi, poki Małżonek twoy bol cierpi; ſwięta zaś miłość náuczy
cię iáko przykłądem wielkiego kochánká náſzego, ná krzyżu z
pokora zoſtawáć trzebá; iáko niegodná będąc cierpieńia czego-
kolwiek, dla tego, który tak wiele cierpiał dla nas; z cierpliwo-
ścią zaś, áby nie chcieć zſtępować z krzyża aż po śmierć, ieżeli
ſię tak upodoba Oycu przedwiecznemu. O Maia Naymilſza
Corko, polecay mię tey Boſkiej miłości ukrzyżowáney y krzy-
żuiacey, áby ukrzyżowála miłość moję y wſyſtkie páſſye moje,
tym ſpoſobem, ábym iuż nie miłował tylko tego który dla ná-
ſzey miłości, chciał boleśnie ále miłoſnie byđ ukrzyżowany.
Brát moy de Boizy, gotuię ſię ná Biskupſtwo, áby po mnie náſta-
pił, gdyż Xiężná Ievmość tego prágneła, y Xiażę Iegomość
chciał; choćiaż nigdym ſię o to nie ſtárał, áni przez inſzych.
To mi czyni otuchę iż będę miał trochę odpoczynku do piſa-
nia ieſzcze cokolwiek o Boſkim miłoſniku y iego miłości; y
gotowánia ſię do wieczności. Moia Naymilſza Corko, ieſtem
nieporównanie ſługa twoim nayniſzym, Małżonká twego y

Pána

Páná C. ále nádewszystko ukocháney dusze twoiey, która
niech Bog błogostáwi. Amen.

Fránciszek Biskup Genewski.

17. Februarij, 1620;

L I S T XXXX.

Do iedney Páni.

*Ciešy iá w chorobie, y w poniešionej škodźie
z spalenia iey domu.*

T Oć wiele ogniów Moia Naymilsza Corko; goracz-
ká iáko ogień rozpala ciáło twoie, ogień zaś iáko
gorączká pali dom twoy: lecz mam nádziecie iż
ogień miłości niebieskiey tak opánował serce
twoie, iż w tych okázyách mowisz: Pan dał mi
zdrowie y dom moy, Pan mi też odiał zdrowie y dom. Tak się
stało iáko się Pánu upodobáło, imię iego niech będzie błogo-
stáwione. Ták jest; ále to nas zuboży y wielká niewygódę
przyniesie? To prawdá Moia Naymiliza Corko, lecz błogostá-
wieni ubodzy w duchu, álbowskiem ich jest krolestwo niebieskie.
Masz mieć przed oczymá boleści y cierpliwość łobowę, y uwa-
żać Xiążęciá tego ná gnoiu. Cierpliwym był, Bog też we
dwoynasob dobr mu doczesnych przyczynił, á wiecznemi sto-
krotnie nágradził. Jesteś Corká Chrystusowa, coż tedy za dziw
ieżeli się stáiesz uczeštniczka krzyża iego. Zámilkłem (mowi
Dáwid) y nie otworzyłem ust moich, álbowskiem tyś to Pánie
uczynił. O! przez iák wiele przykrych przypadków ciągniemy
do tey świętey wieczności. Rzuć wśzystkę ufność y myśl two-
ię ná Boga, á on stáranie o tobie mieć będzie, y łaskáwać poda-
rękę. O to go proszę ze wśystkiego serca mego, y áby ileć po-
syla

syřa utrapienia, tyle cię teř umacniał, do znořzenia ich ná
chwałę iego.

Fránciřek Biřkup Genew.

8. Februarij, 1621.

L I S T XLI.

Do iedney Páni.

*Cieřy iá podczas choroby corki iey; y że mátki mo-
gá zbytecznie kochać dźiatki swoje. •*

Doskonále powařam cię sobie Moią Naymilřza Cor-
ko, y Corkę twoię, y chciałbym ile ze mnie dořo-
żyć się do wzájemnego ukontentowania wářzego.
Iey (da Bog) opiszę osobno zdánie moje, ále to-
bie teraz ie opowiem, obiecuiąc to sobie, iż ie
przyjmiesz w dobry řposob, względem wřpániátego umyřłu twe-
go. Miłość, iákářbykolwiek była (krom miłości Boskiej)
zbyteczna byđź może, gdy zaś ieřt zbyteczna, stáie się niebe-
řpieczna. Trapi duřę, bo będąc námięřnořciá y pánia in-
řzych námięřnořci, poruřza y mieřza umyřł, á będąc samá zá-
mieřzáním iednym, gdy znáyduie porządek, přuie go we wřřy-
řtkiey ekonomiey ářektow nářzych. Czy nie trzebář tedy ro-
zumieć iż miłość mátek ku dźiatkom swoim, iákář byđź może,
y owřzem tym řnádniey, im się zda byđź pozwolna y máiaća •
pářzporty wrodzoney skłónnóci, y wymowki dobrotliwořci
řercá máćierzyřskiego. Częřtokroć mowiuki dobrotliwořci
cem N. á mowiemy z respektem y miłościá, wybaczysz mi ie-
dnák prořę, iż gdy mi powiáda o wřdychániu y cięřřkořci řer-
cá twego względem choroby Páni N. zátrzymać się nie mogę
ábym mowić nie miał, iż w tym zbytek się znáydował; lecz ie-
řc-

zelić się zda, iż nązbyt bezpiecznie powiadam myśl moję, y że nie słuźnie to czynię, iakiegoż żążyę sposobu do wymowienia się z tego? Niechcę iednak bynamniey naruśzać życzliwości twoicy ku mnie, gdyż ia sobie nązbyt poważam, y nieskończonym sposobem serce z ktorego pochodzi, iako y umysł z ktorego bierze swoy poczatek. Wostátku, krotko mowiac, taka masz moc do wzruszenia serc, iż moje dowiedźiawszy się o powabách umysłu twego, upewnione jest, że pomocy nie potrzebuiesz do nadchnienia sercá Páni N. ku temu czego życzysz będąc pewien iż po potędze Duchá Boskiego ktoremu wszystko ustępować muśi, siły twoie we wszelkicy okazyey będą do tego nayposobniejszye. Zyi Bogu Moia Naymilsza Corko, y nayswiętszey Troycy, w ktorey iestem twoim nayniższym Sługa.

Francišek Biskup Genew.

w Annezyum w dzień S. Dominiká,
Roku 1621.

L I S T XLII.

Do iedney Pánny.

*Opowiada icy, iż usługá którą się oddáie Bogu w
poyśrzed przeciwności, iest mu przyjemniey-
sza, niż tá, która się mu oddáie przy
poćiechách.*



Ila mi to było poćiecha, odebrać nowiny o duszy twoicy Moia Naymilsza Corko. O duszy mowię twoicy, która we wszelkicy prawdzie moia szczególnie kocha. Praca która masz w modlitwie, cenny icy bynamniey nie umnieysz przed Bogiem, który przekłada usługę sobie oddaną poyśrzed przeciwności,

ści, tak wewnętrznych iáko y powierzchownych, nád tę, która mu oddáia przy poćiechách: ponieważ on sam áby nas miłemi uczynił Oycu swemu przedwiecznemu, poindnał nas z Boskim iego Májestatem we krwi swoiey, trudách, śmierci. Y bynamnicy się nie dziwuy, ieżeli nie widzisz ielzcze wielkiego postępku w sprawách twoich, tak duchownych iáko y doczełnych. Wszystkie drzewá Moia Naymilśza Corko, nie przynoszą owocow o ieden czas, y owszem te które lepsze wydáia owoce, opóźniaia z nimi, tak iáko pálmá, która iáko powiádáia, áż we sto lat owoc swoy wydáie. Bog zakrył w skrytości opátrności swoiey znak czáu, w który cię chce wysłuchać, y sposób w który cię wysłucha; y bydź może, iż cię przedziwnym wysłucha sposobem, nie wysłuchywáiac cię według myśli twoich, ále swoich. Zostaway tedy tak w pokoju Moia Naymilśza Corko, w rękách Oycowskich miłosnego stárania, które naywyższy Oćiec niebieski ma y mieć będzie o tobie, ponieważes ieśt już nie swoia, ále iego; álbowiē w tym má nieporównána poćiechę, wspomináiac sobie ná dzień w który porzucona u nog miłosierdzia iego po spowiedzi twoiey, ofiarowátás mu osobę twoię y własne życie, ábvś. we wszystkim y wśzędzić była pokornie y synowska miłością poindána nayświētšzey woli iego. Niech tedy tak będzie, Moia Naymilśza Corko. Iestem nieodmiennie twoim nayniższym y powolnym sługá.

Fráncišek. Biskup Genew.

20. Septembr. 1621.

O moy Boże! Moia Naymilśza Corko, toc tá opatrność ma różne sposoby do udárowania twoich: O iák ieśt wielka łáská gdy zachowuie dáry twoie do żyworá wiēcznego! Dołóżyłem tego słowá, dla zápitania tey kártý. Bog niech będzie nášzym wśškim. Amen.

LIST

L I S T X L I I I .

Do iedney Páni.

*Vpomina iá, áby pokazała wierność, którąsmy mieć
powinni ku Bogu w utrapieniách.*

Ic nie wątpię Moia Naymilsza Corko , iż musisz bydz wielce strapiona z tak wielu rożnych niepo-
czefnych przypadkow, wiedzac po części okazyc z
ktorych się trącić moga; ále w czymże, kiedy, y iá-
ko , możemy pokazać prawdziwa wierność? kto-
smy mieć powinni ku Zbawicielowi naszemu , ieżeli nie w
w utrapieniách, przeciwnościách, y pod czas trudności naszych.
Zywot ten iest tak, iż w nim więcej piołunu, aniżeli miodu ieść
trzeba; ále ten dla ktorego postanowiliśmy przeciw wszelkim
przeciwnościom świętey dotrzymać cierpliwości, da nam swe-
go času poćiechę Duchá swego Świętego. Przestrzegaycie
(mowi Apostoł) ábyscie nie utracili ufności, która utwierdzeni,
naywiększą z utrapieniami potyczkę znieściecie , y mężnie wy-
trzymacie. Bárdzom w prawdzie był żałosny, gdy m się dowie-
dział o tym lekkim poróżnieniu, które się trąciło między ta brá-
cią o kawałek chleba, który zostawiła nieboszka N. Tak ci się ro-
zwyczajnie trąfia między synami ludzkimi. Ia więcej czasu
nie mam. Bog nam niech užyczy łaski do dobrego y swiato-
bliwego záczenia y przepędzenia następujacego roku nowego,
ábysmy weń mogli poświęcić Nayświętsze imię I E Z V S, y od-
nieść pożytek z swiatobliwego starania o zbawienie nále. I. ále
nieśmiertelnie cále twoim.


Fránciszek Biskup Genewski.

w Dzień Niewinńiatek.

L I S T XLIV.

Do iedney Xięni.

Dáie iey wiele náuk duchownych względem modlitwy y medytácyey. Pobudza iá do cierpliwości w chorobie; y iáko w niey potrzebá Bogu ſłużyć.


 Oia Naymilſza Sioſtro. Zbáwićiel náſz niech ci użyczyć raczy Duchá ſwego Świętego dla czynienia y cierpienia wſzytkiego według woli iego. Poſtániec twoy N. ták mi przypiera, ábym go prętko expedyował, iż niewiem ieżelić będę mógł doſtatecznie odpisać: przynamnięzć cokolwiek ci nápiſzę iáko mi Bog łáski ſwoiey użyczy. Bárdzom był poćieſzony, iż N. ná czás właſnie ſtánał z liſtámi memi. Wſzytkie twoie nieſmáki podziwiená mi nie przynoſzá; przydźcie ten dzień w ktery uſtána zá pomocá Bożá, y luboſ máło dáta ukontentowánia Oycu temu, pewien ieſtem, iż ſię tym nie zturbuie, gdyż go mam zá ſpofobne^o do rozeznánia róžnych przypadkow, które ſię tráfiáa duſzy ktora poczyna chodźć po drodze Páñſkiey. Co do mnie Moia Naymilſza Sioſtro y Corko, bynamnięy nie wato. Náprzykrzyć ſię mi nie mo żeſz; y gdyby mi Zbáwićiel tyle użyczył wolnoſci y ſpofobow do rátowánia cię, ile mam woli y áſektu, widziáłabyſ mię záwſze nieſpracowánego w ſłużeńiuć ku chwale Boſkiey, gdyż ieſtem zupełnie twoim y nie mo żeſz mieć zbyt upewniená o mnie w tey okázyey. Co ſtrony modlitwy, prozę ábyſ ſię cále nie fráſowála, ieżeli czáſem, á náwet y záwſze, nie odnoſiſ ná niey poćiechy: ále odpráwuy iá z wolná,

z pok o-

z pokorą, y cierpliwością, nie niewoląc iednąk w tym ducha twego. Vżyway Księgi, gdy obaczysz zpracowany umysł twoy, to iest, czytay trochę, a potym rozmyślaj, y znówu trochę przeczytawszy, rozmyślaj aż do dokończenia puł godziny. Tęgo sposobu záżywała ná poczatku Święra Mátká Teresa, y powiada że się icy to powiodło. A że poufale z soba idziemy, przyznam się, że y ia tego zprobował, y dobrze mi się nádało. Miey to za rzecz pewna, iż łaská modlitwy dostąpić się nie może przez żadne usiłowanie umysłu, ale tylko przez miłą, serdeczną, y pełną pokory persewerancya. Wzyskcie insze exercycya twoie odprawować będziesz tym sposobem, iákom ci opisał. Co do odpoczynku nocnego, nie miey za złe, iż zdania mego w tym nie odmienię; ale iżeć się łoszko nie podoba, y w nim tak długo iáko insze zostawać nie możesz, mogąć pozwolić abyś godzina rńnicy wstawiała: gdyż Moia Naymilsza Siostra, nie uwierzysz iáko sa szkodliwe długie z wieczorá nieśpńia, y iáko za tym mozg słabieie. Nie czuie się tego w miłości, ale się to tym bárdziey potym da czuć, y przez to wiele osob stáło się nieposobnymi do wszystkiego. Przystępuię teraz do nogi twoiey, y która otwierać trzebá; nie będzie to bez wielkiej boleści, ale moy Boże, iákać to okázya dobroć iego podać, do zprobowńia cię w przykazńiach swoich. Badź tedy wielkiej odwagi Moia Naymilsza Siostra, Chrystusowemi iestefmy, otóż nam posyła bárwę swoę. Rozumiey iż żelázo które nogę twoię otwierać będzie, iest iednym z goździ, które przebiły Zbáwiciela nášzego. O iák wielkie łzczęćie. Podobne dla siebie obrał fawory, y tak ich ukochał, iż ich z soba wziął do niebá, a oto

- teraz tobie ich udziela. Piżesz mi, iż mi podáiesz do uwagi iáko służyć będziesz Bogu przez wszyttek czas w który ná łozku zostawać będziesz, y kontentem iest z tey myśli Moia Naymilsza Corko. Wieszcie co myślę? według zdńia twego Moia Naymilsza Siostra, kiedyż rozumiesz, iż Zbáwiciel náš naywiększa usługę oddał Oycu swemu? bez watpienia było to ná ten czas gdy wiśiał ná drzewie krzyżowym, máiac ręce y nogi

Nnnn 3

przebi-

przebite, naywiększy był ákt usługi iego. Ale iákoż mu służył? cierpiac, y ofiaruiac. Boleści iego były wdzięcznym zapáchem Oycu przedwiecznemu. Y tác to usługá, która y ty oddasz Bogu ná łóžku twoim, cierpieć będziesz, y ofiarować cierpienie twoie Májeſtátowi iego; będzie zápewne z toba w tym utrapieniu, y cieszyć cię będzie. Krzyż to ieſt twoy, który ná cię przypada, obłáp go y piáſtuy dla miłości tego, któryc go poſyła. Dawid ſtrapiony mówił do Páná, Stałem ſię niemym y nie rzekłem y ſłowá, álbowskiem tyś ſam moy Boże tym mię nawiedził utrapieniem, które ponoſzę. Iáko by rzekł: gdyby kto inſzy Boże moy á nie ty, to mi był poſłał utrapienie, nie kochałbym go, y odrzuciłbym ie był; ále że ty, nie mówię y ſłowá, odbieram ie, przyjmuję, y wielce ſobie wazę. Nie powatpiway iż proſzę goraco zá cię Zbáwiciela náſzego, ábyć użyczył cierpliwości ſwoicy, poniewaś cię ráczy czynić uczeſtniczka cierpienia ſwe°. Com powinien to uczynię, y będę duchem blisko ciebie pod czás choroby twoicy. Nie, nie opuſzczę cię. Ale owo ſam báłſam drogi ná uſmierzenie boleści twoich, weś codzienn iedną ábo dwie krople Krwi przedyſtylowáney w ránách nog Zbáwiciela náſzego, y przepuść iá przez rozmyślanie pod czás medytácyey twoicy, á przez imáginácyá umaczay z uczciwością pálec twoy w tem likworze, y áplikuy go ná bol twoy wzywáiac naysłodſzego imienia IEZVS, które ieſt olejkiem wylanym (mowi O- blubienicá w Pieniách Sálomonowych) á obaczysz, że ſię uſmierza boleści twoie. Pod ten czás Moia Naymilſza Corko, uwolnicy ſię od Officyum, ná tyle dni, ileć Doktorzy rádzić będą, choćby ſię widziało iż potrzeby tego nie mász; toć roſkázuję w imię Páńskie! Ieżeli cię te liſty doyda przed otworzeniem rá- ny, kaź ſobie poſzukać Tráktatu Káſtyágierá o utrapieniu, y czy- tay go dla przygotowánia ſię, ábo prz namnicy kaź go ſobie czytać (ktorey z naynabożniejszych) poki ſamá w łóžku zoſta- wáć będziesz; wierz mi, iż ci to wielka ulgę przynieſie. Nigdy mię ták żadna Kſiażká nie tknęła iáko tá, pod czás ciężkiej choroby moicy we Włóſzech. Poſлуſzeńſtwo które oddawáć będziesz

będziesz Doktorowi, nieskończonym sposobem będzie przyjemne Pánu Bogu, y w rejestrá w písane w dzień sadny. Nie pisyłam ci teraz opísania o komuniey, bo mi posłaniec twoy bardzo przynagla, ale to wkrótce uczynię, bo będę miał dobra okazya: tym czasem znajdziesz wszystko w Książce Gránady, y w ćwiczeniu Duchownym. O iakom był pocieszony! widząc żeś zniosła wszystkie trudności dla wykonania tego wszystkiego com ci opisał względem ślubow twoich y śpowiedzi. Moja Najmilsza Siostro, tak zawsze czynić trzeba, a Bog pochwalać będzie. Często listy odemnie odbierać będziesz y za każda okazya. Póki cię rozumieć będę w utrapieniu na łóżku zostająca, (a to prawdziwie mówię) w osobliwym cię mieć będę poszanowaniu, y nadzwyczajney uczciwości, iako stworzenie od Boga nawiedzone, w szaty jego przyodziane, y osobliwa Oblubienicę jego. Gdy Zbawiciel nasz wisiał na Krzyżu, był przyznany za Króla, nawet od nieprzyjaciół swoich, dusze zaś na krzyżu zostające za królowe uznane są. Niewiesz czego nam zazdrości Aniołowie; za prawdę niczego innego, tylko tego, iż możemy cierpieć dla Chrystusa, a oni nigdy nie cierpieli dla niego. Páweł Święty który był w niebie y w poryszod Ráyskich roskoszy, nie poczytał się za szczęśliwego tylko w słabościach swoich, a w Krzyżu Zbawiciela naszego. Gdy będziesz miała nogę przebitą, mów nieprzyjaciółom twoim słowa tegoż Apostoła: Niech mi się nikt nie przykrzy, ani mię trapi, albowiem noszę rany Zbawiciela na ciele moim. Ta nogá (dobrze icę używać) wyżej cię poprowadzi do niebá, aniżeli gdyby była nayzdrowsza. Niebo jest góra jedna na którą lepiej wstępują nogami złamanymi y zranionymi, aniżeli całemi y zdrowymi. Nie dobra rzecz jest mieszać Msze Święte w izbách; a d ruy na łóżku leżąc Zbawiciela naszego na Ołtarzu będącego, a tym się kontentuy. Dániel nie mógł iść do Kościoła, obracał się w tę stronę z ktorey był Kościół, dla adorowania Boga; toż y ty czyn. Lecz tego zdania jestem, abyś w łóżku komunikowała co Niedziela, y co Święto, ilec Doktorzy dopuszczają;

widzi mi się nie wielka była, lecz Doktorowie ktorzy mniemali
żem był otruty, tak nástrążyli przyiaćioł moich, iż się im zdało,
że mię w ręku swych nie utrzymaia. Wstawszy z łóżka zárazem
pisał do ciebie, y iestem pewien iż cię doszedł list moy. Potym
znowu pisałem do ciebie, lecz przy nacisku spraw; ktore przy-
czyna były żem się nie szerzył z pisanem iákom sobie życzył,
gdyż mi nie schodzi ná máterey, dla niezmiernego ukontento-
wania ktore z tad odnoszę. Nie tylko sługá twoy, ále też y náš
ukochány Oćiec N. oznáymil mi iákoś wiele cierpiała boleści, y
iákie ma nád toba politowanie, z czego niech Zbáwiciel náš
pochwalony będzie. Iest to drogá do niebá naypewniejszy y kro-
lewska, y iáko słyszę zánośi się ná to, iż ci ná niey długo zosta-
wać przyidzie, poniewáz iáko mi pisze Oćiec náš, zostaiesz
ieszcze w Doktorskich y cyrulickich ręku. Wielkie bez watpie-
nia mam politowanie nád boleściami twemi, y często ich po-
lecam Zbáwicielowi naszemu, ábyć ie uczynil pożytecznymi,
y áby po wyisciu z nich mowić možno o tobie, iáko o Iobie,
iż w tych wszystkich ciężkościach nigdy nie zgrzeszył, ále ufał
w Bogu swoim. Badź tedy mężnego sercá Moia Naymilsza Sio-
stro y Corko, pátrż iáko Oblubieniec twoy, Krol twoy, cier-
niem ukoronowany iest, y wszystkie poszarpany ná Krzyżu, tak
iż policzyć mogli wszystkie kości iego. Vważ iż koroná Oblu-
blubienice leksza byđż nie ma od korony Oblubieńcá, y że ie-
żeli ciało iego tak od kości odbito, iż ie policzyć možno, słu-
szna áby twoię choć iednę widzieć možno. Iáko roża iest między
cierniem, tak ulubiona moia iest między Cerkami. Przyrodzone
to iest miejsce tego kwiatu, nayprzyzwoitsze też to Oblubień-
cá. Akceptuy tyśiackroć ná dzień ten krzyż, y mile go całuy
dla miłości tego, ktory go podał. Bez watpienia posyłać go z
miłości, y iáko drogi upominek. Wystawiy sobie często Zbáwi-
wiciela nášzego iákoby przed toba ukrzyżowanego, y uważay
kto więcey dla kogo cierpi, á obaczysz dáleko mnieysza boleść
twoię. Moy Boże! iáko ná wieki szczęśliwa bądźiesz, ież li
wyćierpisz dla Bogá tę trochę co ná cię dopuszcza. Nie oszu-

Oooo

kaśz

kař się ieżeli sobie imáginowác będziesz żeś ieřt blisko ciebie w utrapieniu twoim, gdyż ieřtem tam przytomny sercem y áfektem, y często wspominam przed Oblubieńcem twoim cierpienia y trudu twoie y wielka z tad odnořę poćiechę. Lecz Moia Naymilřza Corko miew uřnořć, bađź śláteczna, ieżeli wierzyř, obaczyř chwałę Boska. Co rozumiesz ieřt łoże utrapienia? nie inřzego ieđno szkołá pokory. W niey poznawamy nęđę y śláořć nášę, y iáko ieřřmy prořni, tklivi, y niedořęzni. Iákoř wiele Moia Naymilřza Corko, ná tym łożku poznáła niedoskonałóřć duszy twoiey! Ale czemu prořę tam pręđzey ániżeli kędy indziej? ieżeli nie dla tego, że gđzie indziej w duszy zořłá, tam zář ná wierzech wychodzą. Náwałnořć morska rák wzruřa wřřřtkie humory, iż ci ktorzy puszczáiac się ná morze rozumieli iż ich nie mieli, wkrótce poznawáia, iż ich sapełnymi przez konwulsye y womity do ktorych ich to bezmierne kořłanie przywodzi. Ieřt to ieđen z naywiększych pożytkow utrapienia, iż nam pokázuie grunt nieczemnořć nášey y ná wierzech wydáie brud złych nášych skłonnóřć. Ale czy trzebář się dla tego mieřzáć Moia Naymilřza Corko? Nie, bez wątpienia; lecz ná ten czas trzebá bardziej oczyszczáć umyřł náš, y z większym męřtwem ániżeli kiedy uczęřzczáć do Spowiedzi Świętey. To znaczne poturbowánie y inřze od ktorychęř nágábána była, y ktoreć zořłáwiły cięřřkořć ná umyřł, żadnego mi podziwienienia nie przynoszą, gdyż náđ to nie mářř nic gorřzego. Nie trápże się tedy moia ukochána Corko. Czy trzebář się dáć unóřć biegowi y náwałnořć? Day pokoy, niech się nieprzyáciel wřćieknie u drzwi, niech kołáć, niech krzyczy, ryczy, y czyni iák może naygorřey; pewni ieřřemy iż wniřć nie może do duszy nášey, tylko przez forťę zezwolenia nášego. Miewmy iá d obře obwárowána y często dogłádaymy ieřli ieřt d obře zamknięta, o ořátek nie dbaymy, gdyż się nie mářř czego obawiać. Prořř mię ábyś ci cokolwiek pořłá o pokoiu dusznym y pokorze, co chętnie uczynię Moia Naymilřza Corko: ále niewiem ieřli tego dokażę w rák krotkim czářie ktorzy mam do

odpi-

odpisania ná list tway. Otoż ze trzy abo cztery słowká o tym Moia ukochána Corko, znátnienia Boskiego. Pytasz mię oraz o pokoy duszny, y o pokorę, gdyż to prawdá iż iedno bez drugiego byđż nie może. Nic nas nie mieśza, tylko miłość włásna y estymá, która mamy o sobie; Ieśli nie mamy rozrzewnienia serca, smáku, y czułych áfektow ná modlitwie, uprzymości wnétrznych ná medyácyey, záraz się smúciemy. Ieśli trudność mamy iáka w dobrym, ieśli się opponuje przeciwnóść iáka słusznym zamysłom nászym, záraz skwápliwie mamy się do zwyższénia tego wszystkiego y pozbycia, z zámieszáním umysłu. Coż to spráwuje? nic inšzego bez wátpienia, iedno iż kochamy póciech, wczásy, y wygody násze. Chcielibysmy modlić się w wonnościách opływáiac, y cnoty wykonywáć cukrowey kosztu iac słodczy; á nie uważamy nayśłodszego IEZVSA, który ná ziemię padłzy ná twarz swoię, poći się krwáwym potem w ućisku zóstać, dla niezmierney utarczki, którą czuie wnétrznie między áfektámi niższej części duszy swoiey, á rezolucyámi wyższej części. Miłość tedy włásna iest źróđtem iednym zámieszánia y poturbowánia nášzego; drugim zaś iest estymácyá, która mamy o sobie. Coż to iest, iż gdy się nam tráfi wpáść w niedoskonałość, ábo grzech iáki, dziwuiemy się temu, turbuicmy y niecierpliwością unošíemy; bez wátpienia spráwuje to, żeśmy się mieli zá coś dobrego, odważnego, y státego. Widzac zá tym, iż z tego wszystkiego nic nie mász w samey rzeczy, y żeśmy upádli, oszukáni bywamy, á zátym zturbowáni, uráżeni, y pomieszáni. Gdybyśmy dobrze wiedzieli czym iestemy miásto podziwienia widzac się ná ziemi leżácy, dziwowálibyśmy się iáko o swey mocy stáć kiedy możemy. Y toć iest drugie źróđto zámieszánia y poturbowánia nášzego. Niechcemy tylko póciech, y dziwuiemy się widzac, y iákoby páłcem się dotykáiac nikczemności y słabości nášzey. Trzy zachowámy rzeczy Moia Naymilśza Corko, á bęđziem mieli pokoy duszny. Mieymy intencya czystá prágnać we wszystkim czci Boskiey, y chwały iego; czynimy ku temu końcowi tę trochę co możemy, według zdánia

Oycá nášzego Duchownego; á w ostárku, zdámy wszelkie stáranie ná Bogá. Kto ma Bogá zá objektrum intencyi swoich, y kto czyni ile moze; czegož się trapi? czemu soba trwoży? czegož się ma obawiać? Nie, nie, Bog nie jest tak surowy tym ktorých kocha, málem się kontentuie, gdyż wie dobrze, iż wiela nie mamy. A wiedz to Moia Naymilsza Corko, że Zbáwiciel náš w Piśmie Świętym nazwany jest Xiazęcié pokoju, á zátym gdziekolwiek jest Pánem, wszystko w pokoju zátzymuie. To prawda iednak iż wprzód niż pokoy záłoży ná miejscu iákim, wojnie, rozłaczaiac serce y dušę od ich nayukochańszych, nayprywatniejšzych, y zwyczajniejšzych áfektow, iáko to od zbyteczney miłości, ufności, y upodobania w samych sobie, y tym podobnych áfektow. Gdy zaś nas Zbáwiciel odłacza od tych pieszczonych y ukochanych pášly, zda mi się iż serce żywe odziera: z czego człowiek przykrość czuiać, niepodobna áby się ze wszystkich sił wydźierać nie miał, álbowskiem bárdzo mu jest czułe to rozłaczenie; lecz to wszystko nie jest bez pokoju, gdy w ostátku uciążeni tym uciskiem, nie poniechujemy dla tego poddawać, woli nášzey pod wola Zbáwiciela nášzego, y trzymamy iá przybitá do upodobania Boskiego: áni dla tego nie puszczamy urzędow nášzych y zabaw do nich należących, ále ie odważnie wykonywamy. Czego nam dał przykład Zbáwiciel w Ogroycu, gdyż wszyscy pograżony w gorzkości wewnętrzney y powierzchowney, całe serce iego mile się poddało Oycu przedwiecznemu y nayświętšzey woli iego, mowiać: Nie moia, ále twoia wola niech się stánie. y nie poniechał (dla tych wszystkich uciskow) potrzykroć przychodzić do uczniow swoich, y nápominać ich. Prawie to jest bydz Xiazęciem pokoju, w poysrzedwoyny spokojnie zostawać, y żyć w słodkości przy gorzkościách. Z tego wszystkiego chcę ábyś te przestrogi wzięła. Pierwiza, iż częstokroć rozumiemy żeśmy całe pokoy utracili, dla tego, że jesteśmy w gorzkościách, á iednak nie utraciliśmy go: czego dochodziemy z tad, ieśli dla gorzkości nie poniechujemy wyrzekáć się samych siebie, y chcieć we wszystkim podpadać upodo-

podobaniu Boskiemu, y dla tego nie zaniechujemy sprawować urzędu w którym zostaliśmy. Druga, iż potrzebna rzecz jest abyśmy przykrość wewnętrzną cierpieli, gdy Bog wydziera z nas ostatnią cząstkę starego człowieka, dla odnowienia nas w nowego, który jest stworzony według Boga: a ztym bynamniey się tym mieścić nie mamy, ani rozumieć że jesteśmy w nieśłacie u Zbawiciela naszego. Trzecia, że wszystkie myśli, które nam potrzebowanie y zamieszanie umysłu przynoszą, bynamniey nie są od Boga, który jest Xlążciem pokoju. Są to pokusy nieprzyjaciela naszego, a ztym trzeba je odrzucać, y nie dbać o nie. Trzeba we wszystkim y wszędzie żyć spokojnie. Trafiła się nam ciężkość iaka lub wewnętrzna, lub powierzchowna, trzeba ją spokojnie przyiać; albo też co wesolego, trzeba także przyiać spokojnie, bez wyskakiwania. Jeśli trzeba uchodzić przed złem, trzeba żeby to było spokojnie, bez trwożenia sobą, gdyż inaczey uciekając upaśćbyśmy mogli, a ztym dać czas nieprzyjacielowi aby nas zabił. Trzeba li czynić co dobrego, to czynić spokojnie; inaczey wielebyśmy popełnili defektow skwapliwości naszą; nawet samę pokutę spokojnie odprawować trzeba. Oto mawiał ow penitent: Gorzka gorzkość moia jest w pokoju. Czytaj Moia Vkochana Corko-pętnasty, szesnasty, y siedmnaasty Rozdział Potyczki Duchowney y przyłącz je do tego coć piszę, a tego dosyć będzie na terażniejszy czas. Gdybym tu miał papiery swoje, posłałbym ci traktat ieden, którym w tey matervey napisał będąc w Paryżu. dla iedney Corki moiey duchowney, Zakonnice sławnego iednego klasztoru, która tego potrzebowała dla siebie, y dla innych. Jeśli go znajde, toć go za najpierwiza okazyja posłę. Co do pokory, niechęć wiele o tym mówić: niechci tylko naymilsza Siostra twoia N. udzieli tego com iej napisał. Czytaj pilnie co o tym mówi Mátká Teresa w Drodze doskonałości. Pokorą sprawuie, iż się nie turbujemy niedoskonałościami naszymi, na intzych wspominać niedoskonałości; albowiem czemużbyśmy mieli bydź doskonalszymi nad innych? także

też ábyśmy się nie mieszał. niedoskonałościami innych, ná ná-
 sze wspominájac; álbowski ná coż się dziwować mamy iż dru-
 dzy niedoskonałości máia? poníwaz się też y w nas znáyduia.
 Pokorá czyni serce násze łagodne przeciwno támtym przez
 uczciwość y poszánowanie, przeciwno tym zaś przez kompás-
 sya. Pokorá spráwuie, iż mile przyimuiemy karánia, wiedząc
 dobrze żeśmy ná nie zászli; á dobrá z uczciwością, wiedząc
 żeśmy ich nie zászli. Co zaś do powierzchownego, życzy-
 bym ábyś codzienn ákt iáki pokory uczyniła, ábo słowem, ábo
 uczynkiem. Rozumiem słowem, z serca pochodzącym, iákoby
 upokarzaiac się słowem osobie tobie poddánay; uczynkiem,
 iáko to podlejszy urząd ábo usługę odpráwuiać, lub te osobli-
 wey iákiey osoby. Nie frásuy się że bez Madytácyey ná łozku
 zostáiesz, gdyż cierpieć rozgi Zbáwicielowie nie iest mney-
 szym dobrem nád rozmyślanie. Lepsza iest rzecz zostawáć
 z Chrystusem ná Krzyżu, ániżeli tylko nań pátrzeć. Lecz wiem
 dobrze iż ná łozku zostáiac tyśackroć ná dzień serce twoie w
 ręce Boskie oddáiesz, záczyń dosyć ná tym. Oddaway posłu-
 żenstwo Doktorom, y gdyć zázaza exercycyū iákiego, iáko to
 postow, odpráwowania godzin, modlitwy wnétrzney y uštny,
 krom áktow strzelistych, proszę cię ile moę przez poszánowa-
 nie y miłość ktora mieć chcesz ku mnie, ábyś wielce bylá po-
 słuszná, gdyż tak Bog rozrządził. Gdy bédziesz uleczona y do-
 brze w zdrowiu umocniona, powróć powoli ná własná drogę
 swoię, á obaczysz iż wiele ná niey uydziemy zá pomoca Bożą,
 álbowski doydziem tám, gdzie świat došiac nie moze, bo až zá
 gránice iego. Mojá Naymilsza Corko, pišesz mi, że wszędy
 nymłodsza iesteś, ále się bárdzo myliš; gdyż owoce ktorych
 się od ciebie spodziem, wiéksze sa ániżeli czyie insze. Badź
 proszę pewná tego, iż niczego tak serdecznie nie prágne, iáko
 postępku twego przed Bogiem, y gdyby krew mojá do tego się
 zeyść moglá, obaczyłabyś w iákim cię sobie rzedzie kładę. Od-
 kładam ná stronę bezmierná poušatłość ktora masz do mnie,
 ktora mię obowięzuie ná bezmierná zárlivość dobrá twego.

Chciá-

Chciá-
 miłym
 zda n
 wi ná
 tám si
 mićse
 o ktor
 áby ni
 szkodl
 mnie
 áby re
 ślic że
 dotey
 kolwi
 la, gó
 wác,
 y byn
 słáwi
 trawę
 á tak
 dosko
 Bog n
 to aby
 ia, nie
 násze
 mość
 bách
 zemni
 Nie,
 rzecz
 ile by
 cza)
 umys
 Przeł

Chciałabyś (piszesz mi) postać mi serce twoie, wierz iżbym miłym patrzył na nie okiem, gdyż ie serdecznie kocham, y zda mi się że iest dobre, ponieważ iest poświęcone Zbawicielowi naszemu. Lecz wiesz dobrze gdzie się schodzą serca nasze, tam się wzajemnie widzieć mogą, chociaż przy odległości miejsc. Mow o wewnętrzney dyspozycyey twoiey z tym Oycem o którym ci mowię; dość się dobrze zemna zgodzi, a ia z nim, aby nie rozerwać ducha twego różnością drug, coby mu bardzo szkodliwa była. Krotko mowiac przyimiy go iako drugiego mnie samego. Ale przytym proszę uczyn to tym sposobem, aby ten drugi Ociec (któryć życzył służyć) nie mógł się domyślić że go sobie nie smakuiesz; bo za czasem pożyteczny będzie do tey sprawy która ty y ia zamyślamy, dla wylednania czegokolwiek od Oycá Świętego. Lecz niech cię to słowo nie rozpała, gdyż nade wszystko trzeba powoli w tey sprawie postępować, y iakoby nogą za nogą, gdyż budynek tym stałszy będzie; y bynamniey głosić nie trzeba tego co się dzieie, aby błogosławieństwo niebieskie spadało na ziemię naszą, iako rosa na trawę, która widziemy wprzod niżeliśmy postrzegli że spada, a tak trzeba nieznacznie prowadzić zamysły nasze aż do końca doskonałości. Odważnie moia naymilsza y ukochana Corko; Bog nam dopomoże. Co do tego drugiego Oycá, przytacie na to abyś go słuchała, y nad to zażywała rady iego, wykonywała, nie w tym iednak co się znajdzie przeciwnego postanowieniu naszemu, któreśmy uczynili postępować zawsze w duchu uprzejmości y łaskawości, y bardzicy myślić o wewnętrznych potrzebach dusz, aniżeli o powierzchownych. Lecz we wszystkim • zemna się znościć masz, ponieważ iestem lichym Oycem twoim. Nie, Moia Naymilsza Corko, nigdy nie rozumiał aby była rzecz potrzebna, żeby Zakonnice miały co swego osobliwego, ile bydź może; ale mogłem mowić, iż (ile Przełożeni dopuszczają) niektore mogą użyć tey wolności; z tą iednak gotowością umysłu, że wszystkiego odstapia y w pospolitość dádza, gdy Przełożeni rozkażą. Dla tego potrzebna rzecz iest powoli od-
iać

iać szczegulności y uczynić potrzeby y wvgody pospolite y rowne między Siostrámi, á tak spráwić áby schodziło ná mace Egipskiey y mánnie spadájącey ná puszczy wálzey.

Mátká moiá którać usługi swoje y wśzystkich swoich ofiaruie, nie uśtaie w prágnieniu, które miała tego szczęścia áby widziáta Siostrę moję przy tobie; iest to rzecz ktorey sobie naybárdziey życzy y ia także. Day Boże áby to było z podobnym ukontentowánieniem twoim.

Nie potrzebna rzecz byłá wymawiać mi się tak bárdzo z odesłania listu odpiecentowanego, gdyż samo serce moje chciałoby oczom twoim byđz otwarte, byle niedoskonałości y ułomności iego zbytniegoć nie przyniosły uprzykrzenia. Zyi proszę ze mna we wśzelkim ubespieczeniu, y trzymay to, iż niczego tak nie prągnę iáko widzieć umysł twoy pełen miłości tей, która iest szczera y światobliwie wolna. Co ná to mówię, iż widzi mi się, że się nieiáko obawiasz urázić mię. Nie iestem bynamnię w tym pieszczonym, zwłaszczá z duszami ktorých przyiaźń iest wkorzeniona z krzyżem Zbáwiciela nášzego ná gorze Kálwárycy. Piszę do tей z Corek twoich, do ktorey chciałas ábym pisał, á to iák nayprzyzwoyciey ná iey chorobę. O iáko dziwnie dobrze mówi nász Bernard Święty, iż urząd stáránia o duszách nie iest o duszách mocnych, gdyż te chodza o swej mocy, ále o duszách słabych y ná siłách zwatłoných, które trzebá znośić y nośić ná rámionách miłości, która iest wśzystko mogaca; tá nieboga iest z liczby tych drugich, ná siłách zwatlona dla meláńkoliey y rożnych słabości, które zda się że cnotę iey zátłumiáia. Trzebá ia ratowác ile można, á ośátek zdać ná Bogá. Gdybym słuchał inklinácyey moiey pełney áfektu, nigdyby końcá nie było pisaniu memu do ciebie, áleć iuż dosyć tego. Msza Święta mię wzywa, gdzie idę ofiarowác Zbáwiciela nášzego Oycu przedwiecznemu zá ciebie Moia Naymilśza Corko, y zá wśzystek klasztor twoy, dla otrzymania od Boskiey iego dobroci Duchá iego nayświétszego, któryby kierował wśzystkiemi spráwami y áfektami wá-

szemi

szemi ku chwale swoiey y zbawieniu wászemu. Proszę go aby
cię uchwalił od próżnego smutku y potutbowania, y żeby spo-
czywał w sercu twoim, aby serce twoie w nim odpoczywało. A.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T XLVI.

Do teyże.

Zachęca ią do stałości y cierpliwości.



MOiá Siostró y naymilsza Corko. Obciążony y iákoby
przytłoczony sprawami przy tey wizycie Diece-
zyey moiey która odprawuję, nie zaniechynam
codziennie prosić dobrotliwego Boga nászego, y
ofiárovac mu ofiarę świętą, abyś nie była uciążo-
na boleściami. ktoreć chora nogą przynosi, trudnościami ktore
się w światobliwych zamysłach nászych znáyduia y znaydowac
máia ná tych początách. Wielebny Ociec nász często mi o
tobie oznáymuie. Nic mi się požadánšzego tráfić nie może
gdy są dobre nowiny, iáko kiedy są zázwsze według Boga, ná
ktorego wiem że wnétrznie się zápátruiesz y ná upodobanie ie-
go, w którym się wšzystkie zamysły y prágnicnia twoie pograżá-
ia. Odważnie tedy Moiá Naymilsza Corko postępuy, bez wat-
pienia Bog ci będzie miłostíw, byleś mu była wierna. Iákic
to szczęście! iż cię máiestat iego Boski užyc chce ná usługę swo-
ię, nie tylko pracuiac, ále y cierpiac. Stáray się o zachowanie
pokoju y spokojności serca twego, dopuść szumić y w zburzac
się náwałnościom około łódki twoiey, á nie boy się, gdyż
Bog w niey iest, zátym y zbawienie. Wiem dobrze Moiá Nay-
milsza Siostró, iż mále przykrości dla wielkiej swcy liczby y
przeciwności, bárdziey dokuczáia niżeli wielkie, y domowi
bárdziey niż obcy; ále też wiem iż zwycięstwo ich częstokroć
iest przyjemnieysze Bogu, niż wielu inšzych, ktore się w oczách

P p p p

ludz.

ludzkich wiekřey byđź zdáda zařlugi. Zořtay z Bogiem Moią Naymilřza Corko: odbieráa mi liřty, zátym wiěcey piřać nie mogę, tylko źem ieřt twoim Brátem y Sługá nayźyczliwřzym y naywiernieyřzym.

Fránciřek Biřkup Genew.

L I S T XLVII.

Do teyźe.

*Pobudza ią, áby nie uřstawáľa pracować okoľo re-
formy Kľařtoru řwego.*

MOią Naymilřza Corko. Z niecierpliwořćiá oczekiwam ná wiadomořć o zdrowiu twoim, leřpřa, áni-
źeli te, ktorem do tad odbieráľ; co bęďcie ná ten
czář gdy řię upodoba Zbáwićielowi nářzemu, kto-
rego o nie z iáľ naywiěkřzym prořzę áfektem:
řpodźiewáľć řię iź bęďcie obroćone ná chwáľę iego, y ná przypro-
wáďzenie do skutku dořkonaľego řpráwy w kľařtorze twoim.
Záwřze řię turbuię, chcáć wieďzić ieřli řię nie trářiľa ořobá iá-
ľa řpořobná do prowáďzenia tey trzody duřz, ktore bez wá-
picnia ináćzey byďź nie moźe, tylko w wielkim zámieřzaniu y
poturbowaniu; gdyź to řa źioľá, ktore ľáľwo rořna w kľařtoráľ
źle upráwnych, zwiěřczá w kľařtoráľ Pánieńřkich. Náde-
wřzyřtko chćiaľbym wieďzić iákiego řię řpodźiewaľř řkurkų
kľauzury? ieřli moźna bęďcie mieć forť zámknięťa przed męř-
czyźnámi, przynamniey z pomiárkowaniem tákim, iáľom Ći
byľ nápiřaľ, ktore báďżo ľáľwe byľo wedľug zdania mego, y
tákie iákiego byľ zá źle nie miaľ Oćiec nářz. Záprawďę trzebá
okoľo tego pracować powoľi Moią Naymilřza Corko, lecz z
wielká pilnořćiá, gdyź ná tym záwiřľ dobry porzadek ořřáľká.

Odwa-

Listow Duchownych Księgá V. 691

Odważnie tedy Moia Naymilsza Corko. Wiem dobrze iak wiele przykrości y przeciwności w podobnych znayduie się spráwách, á to dla tego, że ia poważne y pełne owocow. Szanuy zdrowie swoje ábyć służyło do służby Boskiej. Bądź pilna, ále się strzeż skwápliwości. Osiaruy Bogu mála kooperácyá twoię w tey sprawie, á bądź pewna że ia mile przyimie y pobłogosławi nayswiętsza ręka swoia. Zostay z Bogiem Moia Naymilsza Corko. Proszę nayswiętszey dobroci iego, áby cię ráutowałá ná wieki, y iestem bezmiernie ze wlyzyskiego serca mego cále twoim, y więcey niż twoim.

Fránciszek B. Genew.

• L I S T XLVIII.

Do iedney Páni.

Ciešy iá w chorobie.



Według świętey y doskonałej przyiaźni y skłonności, która mi dał Bog ku tobie Moia Naymilsza Corko, wielką ciężkość ponoszę z choroby twoiey. Trzebá przecię przyzwyczaić się, nie tylko do chcenia, ále też do kochania, poważania y piastowania choroby, iako pochodzącey z ręki tey naywyższej dobroci, ktorey y dla ktorey iesteśmy. Day Boże ábyś prętko ozdrowiała Moia Naymilsza Corko, ieżeli to iest z większa chwata iego: ieżeli nie, ábyś przynamniey miłośnie cierpieć mogła, poki opátrność niebieska tego po tobie wyciągáć będzie, áby lub przychodzác do zdrowia, lub cierpiác, Boskie upodobanie wykonane było. Coż ci więcey rzec mogę Moia Naymilsza Corko, iedno to, com iuż rák często powtarzał, ábyś záwsze zwyczajná droga swoia chodźiła (ile można) dla miłości Boskiej, czyniac iak naywięcey áktow wewnętrznych tey miłości, także y powierzychownych. Nádewszystko náklaniaiac

P p p p

ile

ile można serce twoje ku świętey łaskawości y spokoyności, łagodności ku bliżniemu, chociaż uprzykrzonemu, do spokoyności z samą sobą, chociaż iesteś od pokus nágabána, utrapieniem obciążona, y mizerna. Mam nadzieię w Zbawicielu naszym, iż się zawsze ręki iego trzymać będziesz, a zátym nigdy całé nie upádniesz. Jeżeli tráfunkiem ná kámięń iáki nápadšy potchniesz się, to nie będzie tylko ábyś się potym lepiecy miała ná straży, żebyś tym bárdžiey wzywála ráunku y pomocy tego najsłodšzego Oycá niebieskiego, którego proszę áby cię miał ná wieki w opiece swoiey. Amen. Jestem w nim státecznie twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XLIX.

Do iedney Páni.

Iż ućiški y dolegliwości Zbawiciela nášzego dobrze uważone, są nayprzednieyszym lekárstwem ná choroby nášze, y pomocne nam są do życia spokojnie ná tym świecie.

Nie prawdziwszego nád to Moia Naymilša Corko, że nam nic większego uspokojenia dáć nie może ná tym świecie, iáko kiedy się zápátruicemy ná Zbawiciela nášzego we wszystkich ciężkościach, które mu się trafiały od urodzenia aż do śmierci, gdyż obaczemy tak wiele wzgárdy, kálumniey y ubostwá, niedostátkow, poniżenia, ciężkich mak, nágości, złorzeczenia, y rozmaitych gorzkości, że w porównániu z tym wszystkim poznamy, iż niesłusznie názywamy ciężkościami, utrapieniem y przeciwnościami, te mále przypadki, które się nam trafiają, y nie stu-

słusznie żądamy cierpliwości dla tak lekkich rzeczy, ponieważ dosyćby było jedney tylko kropelki skromności do wytrzymywania tego co się nam trafia. Znam dobrze stan dusze twojej, y widzi mi się że ia widzę zawżę przed sobą z temi iej wszystkimi małemi skłonnościami do smutku, boiaźni y poturbowania, które ia trapią, bo ieszcze wwola swoię nie dość głęboko wpuszcila suadamentá miłości Krzyża Świętego, y własney nikiemności. Moia Naymilsza Corko, serce które wielce sobie poważą y kocha IEZVSA Vkrzyżowanego, kocha śmierć iego, prace, męki, iego uplwania, nagány, niedostatki, łaknienia, pragnienia, zelżywości, y gdy mu się tego cząstká iaka dostanie, wyskakuie od radości, y przyjmuie ia z miłością. Masz tedy codziennie nie ná modlitwie, ale w osobności przechadzając się, zapatrować się ná Zbawiciela naszego, między pracami podjętymi dla zbawienia naszego, y uważać iakie to szczęście twoie będzie, bydź ich uczestniczka, roztrząsać wiakiey okazyey to cię dobro potkać może, to jest przeciwności, które będziesz mogła mieć we wszystkich pragnieniach twoich, ale zwłaszcza w tych któreć się będą zdały słusnieysze, a potom z wielką miłością Krzyża y męki Zbawiciela naszego: masz zawołać z Andrzejem S. O dobry Krzyżu! tak umiłowány od Zbawiciela, kiedyż mię przyjmiesz w ręce twoie? Widzisz Moia Naymilsza Corko, nazbyt pieszczonymi iesťesmy, nazywając ubóstwem stan, w którym ani głodu, ani zimná, ani zelżywości nie cierpiemy, ale tylko trochę niewygody w zamysłach naszych. Gdy się z sobą obaczemy, przypomniy mi abym z tobą trochę mowił o tey pieszczocie serca twego ukochanego, gdyż nadewszystko dla pokoiu y własnego odpoczynku potrzebuiesz bydź ná nie uleczona, y dobrze ugruntowana w boiaźni wieczności, o ktorey kto często myśli, mniej dba o to, co się trafia przez te trzy abo cztery momenty smiertelnego życia. Ponieważes iuż połowę przeposila Adwentu, mozesz iuż dokończyć y ostarć. Chętnie ná to przystaie, abyś komunikowała, nawet przez dwa dni, gdy się święta trafiaia. Chodź na bożnie

bożanie ná Mſzá ſwięta, choć y ná adſzy ſię, był to ſtáry zwyczaj Chreſćcianow. Ne pátrzy Pan Bog ná te małe rzeczy; uczciwość ná ſercu záwiſła; nie trzebá temi drobnemi konſyderacyami záprzátáć ducha twego. Zoſtay z Bogiem Mojá Naymilſza Corko, miey mię záwſze zá cále twego; gdyżem nim ieſt w ſzczerey prawdzie. Niech cię Bog błogóſławi. Amen.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T L.

Do iedney Páni, ktorą Mátką ſwoją zowie
z zpowinowácenia.

Cieſzy iá po ſmierci Syná iey.



Iák ſię duſzá mojá trapi o ſerce twoie! Mojá Naymilſza Mátko; gdyż widzi mi ſię, że widzę to ſerce mácierzyńskie zbyteczna okryte cieſzkoſcią: cieſzkoſcia iedná, ktorey áni gánić, áni dziwować ſię nie trzebá, ieſli ſię uważy iáko był przyiemny ten ſyn, ktorego powtorne oddalenie ieſt przyczyna gorzkoſci náſzey. Mojá Naymilſza Mátko, prawdá iż ten ukochány ſyn był naypožadáníſzy ze wſzytkich, ktorzy kiedykolwiek bydź mogli; wſzyſcy co go ználi, poználi to, y ználi. Ale czy nie ieſtże to po częſci konſolacya? ktorą reraz mieć mamy. Mojá Naymilſza Mátko; gdyż prawdziwie zda ſię, że ci ktorych żywot ieſt tak godny pámieci y powagi, żyją ieſzcze y po ſmierci: ponieważ tak wielka ieſt poćiechá przypomináć ich y reprezentowác tym, ktorzy ſię zoſtáli. Ten ſyn Mojá Naymilſza Marko wiele ſię iuż był od nas oddalił, dobrowolnie uſzedſzy z ſwiátá ná ktorym ſię národził, áby był ná ſwiecie nowym udał ſię ná usługę Bogá y Krolá ſwego y oyczyzny ſwoiey; méſtwo go iego do tego ánimowáło, á ciebie ábyſ przyzwoliłá ná tak wſpániáta rezolucya, dla ktorey wyſzłá ſię włáſnego
ukon.

ukontentowania ktor. byś była mogła mieć, widzieć go kiedy w tym żywocie, y nie zostawiać tylko tą nadzieią, żebyś była kiedy niekiedy miewała listy od niego. A oto teraz Moia Naymilsza Mátko, z upodobania Boskiej opátrności, z tego drugiego świata przentosił się do tego, który jest naydawniejszy y naypożądáńszy, y do ktorego nam wszystkim iść potrzeba, káżdemu czasu swego, y gdzie go prędzey obaczysz niżbyś była obaczyła, gdyby był zostawał w tym nowym świecie przy wojennych pracach, w których zamyślał wiele zyskać dla Króla swego, y Kościoła świętego. Krotko mówiąc, dokonał śmiertelnych dni swoich w powinności swojej y w obowiązku przysięgi swojej. Spósob taki dokończenia życia, jest wspaniały; y wąpić nie trzeba, áby mu go Bog nie miał szczęśliwym uczynić ponieważ go od łamych niemowlęcych lat przysposabiał do życia Chrześciańskiego, ustawicznemi obdarzał łaskami. Cieszył się tedy Moia Naymilsza Mátko, y ulży duchowi twemu ádoruiać Boską opátrność, która wszystko uprzeymie sprawuic; á lubo przyczyny wyrokow iego Boskich są nam zakryte, iednakże prawda dobroczynności iego jest nam wiadoma y obowięzuie nas do wierzenia, iż wszystko sprawuic z doskonała dobrocią. Jesteś prawie ná wiecznym, gotuiąc się tam, gdzie jest to dziecię ukochane: gdy tam będziesz, nie chciała byś áby był w Indyey, gdyż obaczysz iż mu lepiej będzie między Aniołami y Świętymi, á niżeli bydz z tygryfami y dzikimi narodami. Ale oczekiwając godziny podniesienia żaglow, uspokoy serce twoie mácierzyńskie uważaniem świętey wieczności w ktorej zostaie, y ktoreś jest bliska. A miásto tego cobys do niego czasem pisowała, mow za nim do Boga, á wpręce wiedzieć będzie to wszystko, co chcesz żeby wiedział, y odbierze rárunek który mu dawać będziesz przez wotá y modlitwy twoie, skoro ie tylko oddasz w ręce Boskiego Máiestatu. Nie słusznie sobie postępuia Chrześcianie, tak się máło pokázuiać Chrześcianami, y tak okrutnie gwałcac práwa miłości Chrześciańskicy, dla podlegania prawom boiaźni: lecz Moia Naymilsza Mátko.

Mátko, trzebá Páná Bogá proſić zá tych, ktorzy tak wielkiego ſię dopuſzczáia złego, y tę modlitwę ápplikowác dufzy zmártego twego. Tá modlitwa ieſt nayprzyjemniſza temu, który podobnaż uczynił ná krzyżu, y do ktorey ſię nayſwiętſza Mátká ieſt dołożyla ze wſzytkiego ſercá ſwego miłuiac go naygorętsza miłoſcią. Nie możeń tego poiać, iáko ten žal przeraził ſerce moje, álbowskiem był Brátem moim y który mię niezmiernie kochał. Modliłem ſię zá niego y záwſze modlić będę y zá ciebie Moiá Naymiłſza Mátko, ktorey przez cále życie moje chcę oddawác oſobliwe poſzánowanie y miłoſć, zá tego tákżę zmártego Brátá, ktorego nieſmiertelna przyiaźń pobudza mię, ábym był coraz bárdziej Moiá Naymiłſza Mátko twoim ſynem y ſługá cále uniżonym wiernym y powolnym.

Fránciſzek Biſkup Genew.

21. Májá, 1615.

L I S T L I .

Do iedney Páni.

Náucza iá, iáko ſobie poſtępowác ma w ſwoich utrapieniách y chorobách.



Oiá Naymiłſza Corko. Poniechaymy ná krotki czas medytácyey, boć to dla lepszego przeskoczenia, wſad ſię trochę umykamy; á wykonywaymy tę ſwiętá rezygnácyá y czyſtá miłoſć Zbáwiciela náſzego, która ſię nigdy tak doſtátecznie niewykonywa, iáko w utrapieniách; gdyż kochać Bogá w cukrowey ſłodkoſci, y dziećci mále tegoby dokazały, ále kochać go w piołunowey gorzkoſci, to ieſt dzieło miłofney wiernoſci náſzey. Mowić, Niech żyje IEZVS! ná gorze Tábor, Święty Piotr cho-

choć i wielki grubian, miał dotyc na to odwagi; ale mówić niech żyje IEZVS! na gorze Kálwaryey, to nie przynależy tylko Mátcie iego Najswiętszey, y miłośnic wiernemu, który iey był za Syná oddány. Wiedz o tym Moia Corko, że cię polecam Bogu, dla otrzymánia tey świętey cierpliwości, y niepodobna mi co innego reprezentować, ani prosić dla ciebie, tylko aby serce twoie wykształtował według upodobánia swego, aby w nim przemieszkować y królować mógł na wieki; aby mówię wykształtował albo młotem, albo klefzczami, albo też pęzlem; iemu to przynależy uczynić według upodobánia swego. A czyż nie tak trzeba Moia Naymilsza Corko? Wiem że od kilku czasów przymnożyło się boleści twoich, zátym też y ciężkości które z tad ponoszę, lubo wespół z toba chwale y błogostawię Zbawiciela naszego, iż wykonywa upodobanie swoje nad toba, czyniac cię uczestniczka Krzyża swego, y koronuiac cię cierniową swoją koroną. Lecz piszesz mi iż nie możesz za-
• stánowiąć myśli twoicy na uważaniu mak, które Zbawiciel cierpiał dla ciebie, pókić boleści dokuczają; nie potrzeba też to rzecz iest Moia Naymilsza Corko, tylko żebyś poprostu podnosiła iak nayeściej możesz serce twoie do tego Zbawiciela, y abyś to czyniła; Naprzód, abyś przyjmowała te boleści z rak iego, iakobyś go samego widziała niemi cię obciążającego, y kładącego ie na głowę twoię. Powtore, abyś ofiarowała się większe ieszcze ponościć. Trzecia, abyś poprzyśięgała go przez zasługi męki iego, żeby przyiał te boleści twoie, w ziednoczeniu tych, które cierpiał na Krzyżu. Czwarta, abyś oświadczała się iż chcesz nie tylko cierpieć, ale też y kochać te boleści, iako pochodzące z tak dobrotliwej ręki. Piata, abyś wzywała Świętych Męczenników, y tak wielu Sług, y Służebnic Bożych, którzy niebieskich zażywają roskoszy za to, iż tu na świecie ciężkie ponośli utrapienia. Nic złego w tym niemasz, pragnąć lekarstw, y owszem pilno się o nie starać potrzebá, gdyż Bog któryc zesłał chorobę, iest onych autorem. Trzeba ich tedy zażywać; z ta iednak gotowością, iż ieżli Májeśćat iego Bo-

ski będzie chciał aby bol przezwyćiężył lekárstwá, iż chętnie ná to przyſtánieſz. Ieżeli zaś aby lekárstwá przezwyćiężyły, że go zá to błogóſłáwić będzieſz. Nie zlá to rzecz ieſt, ſiedząc Duchowne odpráwować exercycya, bynamnię Moią Naymilſza Corko: przy mnieyſzey náwet ſláboſci zdrowia, ániżeli tá która teraz cierpiſz. Moy Boże! Moią Naymilſza Corko, iákoſt ieſt ſzczęſliwa, ieżeli nie uſtánieſz zoſtawáć pod ręká Boſká, pokornie, mile, y powolnie. Spodziewam ſię że ten bol głowy będzie pożyteczny ſercu twemu; ſercu mówię twemu, które moie ofobliwym kocha áfektem. Teraz bárdziej ániżeli kiedy Moią Corko, oſwiadczyć możeſz naysłodſzemu Zbáwićielowi náſzemu, iż ze wſzytkiego áfektu mawiáſz y mówić będzieſz, Niech żyć IEZVS! Niech żyć IEZVS Moią Corko, y niech kroluie między boleſćiami twemi, poniewáż krolowáć y żyć nie możemy, tylko przez boleſci ſmierci ieſo. Ieſtem w nim cále twoim.

Fránciſek. Biſkup Genew.

L I S T LII.

Do iedney Páni.

Cieſzy iá po ſmierci ſyná iey.



Ciec Spowiednik od S. Klary z Grácyánápolu, dopiero mi powiedział, żeſ bárdzo chorowála Moią Naymilſza Corko, po ſmierci ukochánego N. y przyſzłáſ do ſiebie po pierwſzey wielki ſláboſci zdrowia. Widzę przy tym wſzystkim ukocháne ſerce twoie, które z wielkim poddániem ſię opátrnoſci Boſkiej mówi, iż to wſzystko dobre ieſt, poniewáż pochodzi z ręki tey naywyſzey dobroci. O iáko to dziećię ſzczęſliwe ieſt, że iáko Aniołek do niebá poleciał, wprzód práwie, ániżeli ſię ziemię dotknął. Iák wielką zaſtáwę maſz w niebie Moią Naymilſza Corko;

Listow Duchownych Księgá V. 699

ko. Lecz rozumiem żeś o tey sprawie sercem poufałym mowiał z Zbawicielem naszym, y że już światobliwie uspokoił rzewliwość macierzyńskiego przyrodzenia, y żeś już nie raz ponowił ze wszystkiego serca twego protestacya synowskiego poddaństwa, ktorey nas Zbawiciel nauczył. Tak Oycze przedwieczny: ponieważ się tak tobie upodobało, dobrze iż się tak stało. O! Moja Corko, jeżeliś tak uczyniła, szczęśliwieś umarła w Zbawicielu z tym dziecięciem, y żywot twoy zakryty jest z nim w Bogu. A gdy się Zbawiciel ktory jest żywotem naszym ukaże, pokażesz się z nim w chwale; sposób to jest mowienia Duchá Świętego w Piśmie Świętym. Boleimy, cierpiemy, umieramy z tymi ktorych kochamy, z miłości, która nas z niemi łączy; ośobliwie gdy cierpiąbo umierają w Chrystusie; y że przyzwalamy z cierpliwością na ich cierpienie y śmierć, dla miłości te^o, ktory chciał dla miłości naszej cierpieć y umrzeć, cierpiemy y umieramy z nimi. To wszystko zebrawszy Moja Naymilsza Corko, są to Duchowne skárby bádzo wielkie y niepojęte, ktore poznamy na ten czas, kiedy za lekkie trudy obaczemy wieczne nagrody. A tak Moja Naymilsza Corko ponieważś chętnie chorowała, gdy Bog tego chciał, ochotnie teraz przychodz do zdrowia, ponieważz tego chce. O to go ustawicznie proszę Moja Naymilsza Corko, y abyśmy byli iego bez uszczerbku, w zdrowiu y chorobie, w utrapieniu y w szczęściu, w życiu y w śmierci, w eżásie y wieczności. Pozdrawiam synowskie serce twoie, y jestem twoim.

Fráncísk Biskup Genew.

• w Annezyum 2. Decembris,
Roku 1619.

L I S T LIII.

Do iedney Páni.

29992

Cie-

Cieſzy iá po ſmierci Sioſtry iey.

Oiá Naymilſza Corko. Powiedziano mi, iż ukochána Sioſtrá twojá zeſzła z tego ſwiátá, zoſtáwuiac nas ieſzcze ná tych niſkoſciách, przy zwy-
czáynych páſſyách ſmutku, który zwykł trapić zo-
ſtájących w podobnym rozłáczeniu. O Boże!
nie moſz ſię tego mowić ci, nie płácz; nie, gdy to ieſt ſłuſzna
ábyſ trochę płákała: ále trochę tylko Mojá Naymilſza Corko,
ná znak ſzczerego áfektu któryſ miała ku niéy, náſládaiac w
tym kochanego Miſtrzá náſzego, który płakał trochę nád przy-
iácielem ſwoim Łázárzem, ále iedná nie wiele, iáko czynia ci,
ktorzy zárapiaiac myſli ſwoie w momentách tego mizerneho ży-
wotá, zápomináia, że tákſe zbliſamy ſię do wiecznoſci, gdié
(ieſli tu ná ſwiecie dobrze żyć bédziemy) przytáczemy ſię do ko-
cháných náſzych zmártých, ábyſmy ich iuſ nigdy nie opuſcili.
Zábronić tego nie moſzemy, áby nędzne ſerce náſze nie dozna-
wáło mizerney kondycyey życia tego, y nie czuło ſtráty tych,
ktorzy w nim miłymi towarzyszámi náſzymi byli, ále nie trze-
bá iedná gwałcić ſolemneho poſtánowienia, ktoreſmy uczyni-
li, iż chcemy zláczyć nierozdzielnym ſpóſobem wola náſze z wo-
la Boſka. Iák ſzczęſliwa tá ukochána Sioſtrá, iż widziała od dá-
wnego czáſu powoli zbliſaiaca ſię godzinę zeyſcia ſwego, gdyſ
tym ſpóſobē przygotowála ſię do ſwiatobliwé^o odpráwienia ie^o.
Adorujemy tę Boſka opátrnoſć, y mowmy: Błogoſłáwionáſ ty,
álbowiem to wſzyſtko co ieſt z upodobániem twoim dobre ieſt.
Moy Boże! Mojá Naymilſza Corko, iáko te mále przypadki
máia byđz mile przyięte od ſerc náſzych; od ſerc mowię ná-
ſzych, ktore od tad máia bárdziej áfektſy ſwoie przywieszowác do
niebá, niſ do ziemie. Modlić ſię będę zá tę duſzę, y ná upróſze-
nie poćiechy oſobom do niéy náleſzącym. Nie turbuy ſię o mo-
dlitwę ſwoię, áni tá roſznoſcia prágnienia ktoreć przychodza,

gdyſ

gdyż różność áfektow nie iest zła, ani prágnicie wielu cnot
rożnych. Co do rezolucyi ábo postanowienia twego, to mo-
żesz rozdzielnie czynić tym sposobem. Chcę tedy wierniey
wykonywać cnoty, ktore mi są potrzebne, iáko to w tey okázy-
ey ktora się podáie, chcę tę á tę wykonać cnotę, y tak inſze. Nie
potrzebá używać do tego słow, náwet wewnętrznych, doſyć ná tym
podnieść ſerce ſwoie, ábo ie dáć ná Zbáwicielá náſzego, y w
nim odpocząć. Dość ná tym, miłóſnym pogládać okiem ná te-
go Boſkiego miłóſniká duſz náſzych, gdyż między kocháia-
cemi, oczy więcey mowia, niż ięzyk. Piſzę do ciebie przy obe-
cnoſci poſłańcá tego, czaſu cále nie máiac. Dobra noc tedy
Moiá Náymilíza Corko: zaſadzay y gruntuy zeyſćie Sioſtry two-
icy ná zeyſćiu Zbáwicielá, nie uważay tey ſmierci Sioſtry, tylko
w ſmierci Zbáwicielá. Niechay ná wieki woła ięgo uwielbio-
na będzie. Amen. Niech żyie IEZVS.

Twój uniżony ſługá y Kmotr.

Fránciſzek Biſkup Geneueńſki.

L I S T L I V.

Do iedney Páni.

Czeſtokroć ſwiątobliwość iest owocem chorob.



Wiem dobrze chorobę twoię, y nie zapomniałem
oddáć powinnoſci ktoramę winię tak ukocháney
Corce. Ieżli Bog wyſłuchał proźby moie, tedy
powſtánieſz z tey choroby z wielkim przymnoże-
niem zdrowia; á nádeuſzyſtko ſwiątobliwości:
gdyż zwyczajnie z podobnych choroby przypadków człowiek
wychodzi z tym dwoiákim zyskiem, że goraczká rozpędzáiac
złe humory w ciełe, czyſci ſerce z ięgo humorow, ile iest utra-
pieniem z ręki Boſkiej pochodzącym. Nie áżebym cię miał
ſwiętá názywać, gdy mowię o przymnożeniu ſwiątobliwości w

tobie, nie záprawdě. Mojá Naymilſza Corko (álbowiem nie przynależy ſercu memu poblázać) ále luboſ nie ieſt ſwięta, dobre prágnienia twoie ſa ſwięte, wiem to dobrze: y žyczę aby ták ſię ſtály wielkimi, ſ by w oſtátku przemieniły ſię w doſkonałe nabożeńſtvo, láſkáwoſć, ćierpliwoſć, y pokorę. Nápełniey cále ſerce twoie odwaga, á odwagę twoię uſnoſciá w Bogu, gdyž ten któryć dał pierwſze pociágnienie do miłoſci ſwoiey nayſwiętzey, nigdy cię nie opuſci ieżeli go ty nigdy nie opuſciſz: o co go proſzę ze wſyſtkiego ſercá mego, y ieſtem bez końcá Mojá Naymilſza Corko, unižońym ſługá twoim y Małżonká twego, z którymem ſię teraz dopiero widział.

26. Aprilis, 1615.

Fránciſšek Biſkup Genew.

L I S T LV.

Do jedney Páni.

Cieſzy iá po ſmierci Oycá iey.

Mojá Naymilſza Corko. Gdybym był u ciębie, więcębym powiedział ániżeli nápiſać mogę; y gdybym ná inſzym był mieyſcu, obżernicybym do ciębie nápiſał, ániżeli tu uczynić mogę. Te cztery li nie pochodzą z ſercá mego dla upewnienia twego, iż ieżeli go przytomnoſciá moja nie náwiedził pod čás utrápienia iego, uczyniłé to ſámym y wielkim áſektem. Aleć co? w oſtátku Oćiec twoy umárt: z kad ieżeli wiára žycia wieczne^o pánuie w umyſle náſzym ták iáko powinná, wielce mamy ſię ciędzić. Powoli nam Bog umyka ukōrētowania ſwiátá te^o; trzebá tedy Mojá Naymilſza Corko; tym goręcey do wiecznego áſpirować, y trzymać ſercá mego ku niebu podnieſione, gdzie ſa pretenſye náſze, y gdzie teraz mamy więkſzá częſć dufz, które naybardziej

bárdziej kochamy. Niechay ná wicki będzie błogosławione i-
mię Zbawiciela nášzego, y niech miłość iego życie y kroluie w
poyśrzod dufz nášzych. Moiá, serdecznym áfektem pozdrawia
twoię, y iestem Moiá Naymilśza Corko doskonale twoim nay-
niższym sługá.

Fránciśek Biskup Genew.

w Páryżu w Wielki Wtorek.

L I S T LVI.

Do Wuiá swego.

Cieśsy go po śmierci Corki iego.



Widzi mi się iż iest umysł twoy dwoiákim sposo-
bem strapiony; tak śmiercią Siostry moiey, iáko też
względem okoliczności teyże śmierci, gdyż y ia-
sam tenże dwoiáki poniosłem žal. Iednak cho-
ciaż žal tak prętko-przeysć nie może, mamy go ied-
nak uśmierzyć ile można, przez różne pobożne, dobre y pra-
wdziwe uwagi. Ze tedy umárlá, iest po-przypadek tak pospo-
lity, powszechny, y nieuchybny, iż by to było nie znáć ciebie, y
stałości umysłu tweo, chcieć ci w tym dáć konsolácyá iáka. W o-
státku same tylko poprzedzájace dyspozycye śmierci, á nie iey
okoliczności są godne uwagi. Tá Corká ukochána była dobra
y cnót pełná, y iáko rozumiem uczyćczáła do Sákrámentow
Świątych, zátym záfwsze była dobrze przygotowana; przyna-
mniey dostátecznie dla zachowania się w lásce Bożey. Záczym
śmierć iey nie mogła być tylko dobra, nie mniey iáko Święte-
go Symeona Słupniká, ktorego piorun y ogień z nicbá zabił ná
stupie. Trzebá w niść w tę przedziwná opátrznóść Boská y u-
spokoić się w rzadzeniu iey z świętą ufnością, iż miała stáranie
o tey dufzy, która náwet w tym ogniu może być wyczysćićá,
aby

aby ia było czyſcowego uchować. Krotko mowiac, trzeba dáć przeyſcie utrapieniu w ſercu náſzym, ále mu tám przemieszkować dopuſcić nie trzeba. Bog ſam, Anioł Srož twoy, y ktoreyś nábył, dŕuga experyencya, tego cię wſzytkiego lepicy náucza, ániżeli ia uczynić mogę. Ale to piſzę dla oſwiadczenia, iż ſożywſzy modlitwy moie dla uproſzenia poćiechy y konſerwacyey twoiey, chćiałbym ieſzcze dla tego poſwięcić wſzytko co ieſt w mocy moiey; poniewaſz máiae ten honor byđź ci tak bliſkim w pokrewieńſtwie, mam ieſzcze tę powinnoſć przyſzczerey woli, ábym był ná wicki twoim nayżyczliwſzym Siſtrzeńcem y ſługa.

w Annezyum 16. Ianuarij,
1620.

Fránciſek Biſkup Geneweńſki.

L I S T LVII.

Do tegoſ.

Cieſzy go po ſmierci Małſzonki iego.

NAk wielki žal odbieram w ſmutney nowinie, ktora mię dochodzi o ſmierci Wuienki moiey, ktora mię tak ſerdecznie kochała, y ktoreyem ſłuſznie tak wiele poſwięcił áſektu mego. Iáchałbym ſam oſwiadczyć ci žal moy, gdybym rozumiał iż tym ſpobem ulę cokolwiek twego; ábo gdyby mi tego dopuſciły zabawy wizyty moiey. Ale o to Rodzony moy iedźcie odebrać roſkazy twoie zá ſiebie y zá mnie, y upewnić cię, iż iáko záwſzem ſobie wielce powaſzał życie tey ukocháney zmarłej, tak teſz miá mi będzie ná wicki pámiatka icy, iáko ktoremu z krewnych y ſług icy, ktorych zoſtawiá ná tym ſwiećcie. W oſtátku to žalóſne rozláczenie tym lęczyſze ieſt, im krotſze byđź ma, y że nie
tylko

tylko się spożywamy, ale też aspirujemy do tego szczęśliwego odpoczynku, w którym ta czyta dusza zostaje, albo wkrótce w nim osadzona będzie. Przyjmujemy proszę mile to oczekiwanie, któremu podlegać mamy tu na tych niskościach, a miasto przynależenia wzdechania y też naszych nów ta zmarła, wylewamy je za nią przed Zbawicielem naszym, aby raczył pospieszyć z przyięciem iey w ręce Boskiej swojej dobroci, jeżeli iey jeszcze tey nie uczynił łaski. Zaprawdę co do mnie, wielka mam pociechę, z znajomości, którą miał wewnętrzney dyspozycyey tey duszy, którą mi częstokroć przyświętey spowiedzi opowiadała z niezmierną ufnością; gdyż wielkie z tad mam upewnienie, iż ta opatrliwość Boska, która iey była dała tak pobożne y Chrześcijańskie ferce, napełniła ją błogosławieństwem swem przy tym od nas odłączeniu. Błogosławmy y chwalmy Boga, adorujemy dyspozycyę zrzadzenia iego, uznajemy kondycyę y niestateczność życia tego, a oczekiwamy w pokoiu przyszłego. Idę do Kościoła, gdzie przez ofiarę najsświętszą zacząć polecanie Bogu tey ukochancy Duszy, y to w czym za ciebie nigdy ustawać nie mam, y za tych wszystkich, których ona naybárdziej kochała. Jestem bez końca y całę twoim nayniższym y naywierniejszym Siestrzeńcem y sługą.

Fránciszek Biskup Genewski.

u Świętego Iuliána 12. Ośtober.
1611.


L I S T LVIII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Cieszy ią po śmierci iednego sługi Bożego, przyjaciela ich.

Rrrr

Moiá



 Oia Naymilśza Mátko. gdy mię od ciebie oderwano, było to dla Xiędźá de SentKátryn. Lecz gdy rozumiałem iż to miał byđź tráfunek podobny pierwszemu, álić to dla tego, żeby światobliwie ze dwánaście rázy rzekł: Niech żyie I E ZVS! y protestował się, iż wśytkę swoię miał nádzicie w śmierci Zbáwiciela nášzego, co uczynił z wielkim meśtwem y rzeźwościa. y zátym puścił się rámgdzie mamy wśytkie pretenśyc naše pod protekcyá wielkiego Páwła Świętego. Bog który go nam był dał dla usługi swoiey, ođiał go nam dla chwały swoiey: imię iego niech będzie błogostáwione. Zośtay przytym w pokoju z tercem moim y nog opátrznosci tego Zbáwiciela, dla ktorego żyiemy zá pomocá łáski iego. Bog nágrodzi tę strátę naszą, y wzbudzi robotnikow ná miejscu tych dwuch, ktorych wziął z winnice swoiey, áby ich posadził u stołu swego. Trzymay serce twoie w pokoju, gdyż tego trzebá; á iáko mowi Piśmo Święte: Płacz trochę nádmármemi. Ale iednák chwal Bogá w poćiesze, poniewáž żyie nádziciá naszą. Amen.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T L I X.

Do Brátá swego.

Cieśsy go po śmierci Oycá iego.


 Oy kochány Bráćie. Ten pośtaniec iedźcie od Pána de Kálseduen, y Káwálerá, Rodzonych moich, iáko też y odemnie dla ośiárowániá usług nášzych przy okázyey tey stráty ktora cię potkáła; tá iáko ieśt niezmierna, ták też ieý ieśteśmy uczestníkámi. Nie zániechYWamy iednák upraszáć cię, ábyś ile można ulgę dawał

wał sercu twemu, pomniac na łaskę która Bog uczynił, y tym wszystkim, którzy mają to szczęście, przynależć do ciebie, zostawiać ci tego Oycę kochanego przez tak długie lata, nie biorąc go z tego świata, tylko w roku, po którym życie to długo trwać nie może, bez wielkich ciężkości y prac, które zwyczajnie za wielką następuia starość. Ieszcze się masz bardziej tym cieszyć, iż ten ukochany Ojciec żył zawsze przez te lata w pocztowości y cności, w pospolitey u wszystkich powadze, w afekcie u wszystkich krewnych, y wszystkich tych którzy go znali. A na koniec, iż dokonał życia na łonie Kościoła Świętego, y pobożnie wykonywając sprawy, tym sposobem, że słusznie spodziewać się możesz, iż cię ratować będzie zostając w żywocie Błogosławionych. Ja zaś znowu powtórze moje ofiarować usługi y Páni N. Siostrze mojej, będąc ze wszystkiego sercem mego, twoim najżyczliwszym Bratem y sługą.

Francysek Biskup Genew.

L I S T L X.

Do iednego Doktorá.

Ciesz go po śmierci Mátki iego.



Oy Naymilszy Synu. Prawdziwa Boska mądrość uczyniła nas tego nade wszystko, iż wola iego podbić ma serce nasze pod posłuszeństwo swoje, y abyśmy za dobre poczytali (iakoż w samey rzeczy dobre jest) to wszystko, co sporządza dla synów upodobania swego Boskiego. Pewien jestem, iż z tey będziesz liczby, y według tey nauki spokojnie y pokornie przestanieś, (choć i bez żalu) na miłosierdziu, którego użył nad Mátką naszą, która wzięła na łono wieczności, iako nam pierwsze iey dyspozycje czynia oruchę, z tak wielkim upewnieniem, iakie

Rrrr 2

słusznie

stusznie mieć możemy w podobney okazyey. Aleć już się stało; á tom ci powiedzieć miał. Płacz teraz, ále miárkuy tzy twoie, y błogosław Boga, gdyż tá Matká litościwřac będzie tam gdzie ieřt, ánieliby była mogła być tu, kędy była. Zápátruyře się tedy tam ná nię oczymá wiary, á tym uspokoy duřę. Oćiec twoy zdrow dobrze, sprawuie się ieřczye lepiey. Już koło mieřiatá noři řalobę zmieřřana z řalem y poćiecha, wedřug dwuch częřci duře swoiey. Pořępuy w náukách coraz tym bárdziey, w duchu pilnořci y pokory. Iestem cále twoim.

Fránciřek Břřkup Genew.

L I S T L X I .

Do Wuiá řwego.

Cieřy řam řiebie po řmierci iednego Brátá řwego.



Ic prawdziwřego, żeř strácił naymilřzego Sieřrzeńcá y wiernego řługę, á ia kochánego Brátá mego, ktoregom niezmiernie kochał, dla wielu dobrych przvezyn, krom krwi Bráterskiey. Iest to iáko řen ieden, ludziom lubo nie řpiacym, řłyřeć o řmierci młodřianá tego, rowno z przyazdem iego do tego krámu, gdzie czářu nie miał obaczyć Xiařęciá, ktoremu przyiáchał ořiarowáć řyćie wřasne y odwagę. Po wřyřřkich uwagách ktore mi řal podáie, tym kończę: ře poniewař Bog tego chciał, dla tego to lepsza. Niech imię iego będzie błogosřawione, á wyroki wo- li iego ád: rowáne ná wieki wiekow. Amen. Zápprawdę wiem dobrze iř Brát moy de Gie, Pan Báron de Bówilere, y Sieřrze- niec moy du Waz, czuili dobrze tę řrátę, wiedzac iáko ich nie- bořczyk kochał y řzczegulnie tobie powařał, iáko náru- řá y wiele konřyderácy do tego go obligowáły; ieřeli im nie řłuży, nie ieřt z obránia y winy iego. Bog z dobroći swoiey
meca

niech ich raczy ratować y prowadzić w porządek niebespie-
czeństwa, w które ich wdać woyną terażniejszą. Niebogá
Brátowa moiá przy płaczu y żalu swoim, pokazuje naymilszą,
nayłtateczniejszą, y nayswiatobliwłą pobożność, która się zna-
lesć może, czym nas niezmiernie kontentuje, względem prągnie-
nia, które mam aby dochowała dziecięcia, które, iáko (z dobrych
dochodząc podobieństw) rozumiemy, nieboszczyk zostawił w ży-
woćie iey, iákoby dla pociechy Bráci swoiey. Coż ci więcej
rzekę moy kochány Wuiú? Ten młodzian zmárty udał się ná
żywot żołnierski, stokroć żáłośniefza śmiercią umrzeć mógł,
aniżeli umárt. Błogostáwiony niech będzie Bog, który go zá-
brał przed pojedynkami, buntámi, rozpáczá, y krotko mówiac,
przed tą niezliczoną liczbá okázyi do obrázy Bożey, które się w
tym stanie znáydują, w tym niebezpiecznym wieku. Ia ná to
wszystko nie inzego mówić nie mogę, ieno. *Ita Pater quoniam
sic placitum fuit ante te.* przyzwalam, y mówię Amen, nie tylko
ná słowa, ale też ná spráwy Boskie, prosiac go, aby cię kon-
serwował, y zostáję ná zázwsze twoim nayniższym Siostrzeńcem
y wicrnym slugá.

Fránciszek Biskup Genewski.

30. Májá, 1617.

L I S T LXII.

Do Siostry swoiey.

Ciesz się iá po śmierci mátki iey,

Oia Naymilsza Siostro, Corko moiá. Cieszymy się
ile możemy w tey śmierci mátki nászey, gdyż łá-
ski które iey Bog uczynił dla przysposobienia iey
do tego końca ostatniego, są pewnymi znakámi
iż duiá iey jest przyięta w ręce Boskiego miło-

Rrrr 3

sier-



Boże! Moia Naymilsza Corko, iak wielka cięż-
kość mam dla żalu, który ponośi serce twoie z
śmierci bratá tego, który nam wszystkim tak był
kochány. Ale coż z tym czynić; trzeba wola
naszę zařtánowić ná woli Boskiej, która dobrze
wszystko uważywizy wielka łaskę wyřwiadczyła temu zmárie-
mu, biorac go z řtanu takiego, y w wieku w którym znayduja
się wielkie niebespieczeńřtwá utráty zbáwienia. Co do mnie,
iam nie raz plákał tego zmáritego, gdyż serdecznie kochał
tego bratá, y nie mogłem się od żalu wřtrzymać, który naturá
řpráwowała: iednak teraz całé odważny y pocieszony iestem,
dowiedziawszy się iak pobożnie skonał w ręku Oycow nářzych
Bárnábitow, y Káwalerá nářzego, po odpráwieniu dożywo-
tniey řpowieřdzi y po niey trzech zwyczáynych, po bárdzo po-
bożnym przyięciu komuniey y Oleiu Świętego. Czegoż mu
lepszego życzyć możemy według dusze? Według ciała także,
był rárowány ty n řpolobem, iż mu ná niczym nieschodziło.
Xiażę Iegomość Kárdynał y Xiężná Ieymość pořylałi go náwie-
dzác. Pánie także dworskie pořylały mu potráwy. Wostatku
po śmierci iego Xiażę Kárdynał pořlał dwánařcie pochodni z
Herbámi řwemi dla przyozdobienia pogrzebu iego. Niech
tedy Bog będzie ná wieki błogosiáwiony za řtáranie, które miał
o przyięciu tey dusze między wybráne řwoie, gdyż w řámey
rzeczy czegoż inřzego pretendowác mamy? Trudno wypowie-
dzieć iáka cnotę pokazála młoda żoná iego w tey okázey. Za-
trzymamy iá tu u řiebie kilká dni, až się dobrze uspokoi. Nigdy
• żaden człowiek nie był tak powszechnie żáłowány, iáko ten.
Cieřmy tedy Moia Naymilsza Corko sercá nářze iak naylepiey
możemy, y za dobre poczytaymy to wszystko, co się Bogu upo-
dobáło uczynić z námi, álbowiem wszystko co uczynił dobrze
iést. Ten list řpolny czynię tobie y Brátu memu, przy tey zo-
řtáiac nářdzieicy, iż cię wkrótce obaczę. Niech Bog ná wieki
błogosiáwi serce twoie, Moia Naymilřza Siořtro, Corko moia,
iestem

ieſtem' bez [końcá] doſkonále cále twoim, á twoim uniżonym
Brátem y Sługá.

Fránciſhek Biſkup Genew

L I S T L X I V .

Do Brátá ſwego.

Cieſzy go po ſmierci Oycá iego.

MOy Naymilſzy Bráćſzku. Długość czáſu życia; Rodzicá twego y oſtátnie ſłaboſci, któreć od kilku czáſow opowiadáły bliſki koniec iego, y grożyły przyſzłym rozłączeniem, dáłyć bez wątpienia okázya do reſolwowánia ſię ná utrátę ſzczęſcia kto-reś miał, wiedzac iż ieſzcze ná ſwiećcie zoſtawał. Gdyż w oſtát-ku ponieważ nikt nie ieſt wolny od ſmierci, toć naypożadáńſza kondycya, która od niey mieć możemy ieſt tá, gdy nam długo z tymi cieſzyć ſię dopuſzcza, którym przynależemy. Trzebá tedy chwalić Bogá y błogoſłáwić go, zá taſkę którać uczynił, żeć tak długo oycá tego zachowywał. Co doſmnie, niechcę tu używać terminow zwyczajnych z toba; zwiázek który mię przewięzu-je do przyiáźni y uſługi twoiey, ſłużyć ci będzie zá zaſtaw y u-pewnienie, iż doſyć uczynię powinnoſci moiey modlac ſię zá nieboſzczyká, y zachowywáć ze czcią pámiatkę iego. Zoſta-wam zá tym Moy Kochány Bráćie twoim uniżonym Brátem y wiernym Sługá.

13. Iulij, 1616. w Anneczyum.

Fránciſhek Biſkup Genew.

LIST

L I S T LXV.

Do iedney Páni,

Ciesz się iá po śmierci syná iey.

Dowiedziawszy się o utrapieniu twoim Moia Nymil-
sza Corko, duszá moia dotkniona tym była we-
dług miary serdecznego áfektu, który mi Bog dał
ku tobie: gdyż widzi mi się iż cię widzę wielką ża-
łością zdięta iáko mátkę, która iest odłączona od ie-
dynego syná swego, á wprawdzie wielce przyjemnego. Nie
warpie iednak ábyś nie miała tego uważać y być pewna, iż to
rozłączenie nie na długi czas będzie, ponieważ wszyscy wielkim
zblizamy krokiem tám gdzie ten syn zostaie, w rękách (iáko
się tego spodziewać mamy) miłosierdzia Boskiego; dla tego ro-
zumem mitygować y uśmierzać masz žal, który naturá w tobie
wzbudza. Iuż od dawnego czasu pragnęłaś służyć Bogu, ywy-
ćwiczonaś iest w szkole Krzyża Świętego, dla tego nie tylko
ten przyimuiesz w cierpliwości, ále ieszcze (iáko mniemam)
mily z miłością, względę tego, który nosił swoy y był na swo-
im noszony aż do śmierci; y względem tey która nie miała
tylko iednego Syná nieporównáney miłości, widziała go oczá-
mi łzami zálanemi, y sercem pełnym záłości na Krzyżu umie-
rótacego, ále záłości łagodney, y uprzejmey dla zbawienia
twego, y wszystkiego świata. W ostatku Moia Nymilsza Cor-
ko, iużes iest obnážona z navedrožtzego odżienia twego, któreś
mieć mogła. Błogosław imię Boskie któryć ie dał, y odebrał,
á Májeſtat iego Boski stánieć zá syná. Iam się iuż modlił zá
niego, y ustawać ieszcze nie będę, względem życzliwego áfektu
ktory mam ku duszy twoiey, która (proszę przedwieczney do-
broci Zbawiciela nášego) áby raczył nápełnić błogosławień-
stwami

S s s s

ſwámi ſwemi, y ieſtem cále twoim Mojá Naymilſza Corko, y
nayunižeńſzym ſługa.

23. Auguſta, 1619.

Fránciſek Biſkup Genew.

LIST LXVI.

Do iedney Pánny.

Cieſzy iá po ſmierci Krewnych iey.



Mojá Naymilſza Sioſtro. Ieſzczemy byli nie ſkoń-
czyli lámentow náſzych po ſtrácie náſzey w Pio-
mócie, á oto iuſ drugá náſtapiła, która upewniá cię
ieſt nam bárdzo żáłoſna. Tá duſzá ukochána tak
między námi żyła, iż naſ ſobie była wſzyſtkich cá-
le pozyskáła; lecz mnie oſobliwiey, ktorego uwaſzáła miłoſcią y
ſynowkim poſzánowaniem; do tego powtorzony raz utrapie-
nia ukocháney Mátki iego, przymnaża żalu náſzego. Ale
iednák przykłądem tey zmárley, przyimuiemy, kochamy, y ádo-
rujemy wolá Boſka ze wſzelákim poddáńſtwem ſercá náſzego,
gdyſ te práwie były oſtátnie ſłowá iey. Vpewniám cię iż nigdy
nie widziałem ſwiatobliwſzey ſmierci nád tę Corki twoiey, lubo
do iey odpráwienia nie miała tylko pięć godzin. Vniſzenieć
przytym dziękuie, y Pánu de Mófor Brátu memu, zá tę láſkę, iż
o mnie raczyće pámiętáć, y ieſtem ná záwſze Mojá Naymilſza
Sioſtro twoim nayniſſzym Brátem y ſługa.

10. Septembris. 1617.

Fránciſek Biſkup Genew.

LIST

*L I S T L X V I I .**Do teyże.**W teyże máterey.*

Mysł moy zatrzymać się nie może aby nie miał myśleć o tobie Moia Naymilsza Siostro, y Corko, y nie chciałbym nic czynić tylko rozmawiać z toba, takim sposobem może być będąc ieszcze (iako y umysł twoy) w podziwieniu. Nie iednak wiem co mówić, chyba to Moia Naymilsza Corko, iż Oblubieniec nasz chce, abyśmy wszystkie nasze przypadki uważali w iego Boskiey opatrzności, y wszystkie afekty nasze zatapiałi w wieczności, gdzie się wszyscy ziednoczymy, abyśmy iuż nigdy rozłączeni nie byli. A czemuż mamy ufać próżności życia tego przemijającego: pretensye nasze nad nie są wyniesione, trzeba tedy tam y afekty nasze wynosić. Krotko mówiac Moia Naymilsza Corko, w prawdziwey teraz iesteś probie wierności koraś Bogu powinna, ktoremuś wszystkie przypadki twoie poleciła. Miec serce twoie ku gorze podniesione Moia Naymilsza Siostro, a ukrzyżowanego Zbawiciela kładź na pierśi twoie, aby uspokoił łkania y wzdychania twoie. Bądź całc iego, a wierz mi iż on będzie całc twoim. Co do mnie, ia więcej nie mogę mówić tylko to co zawsze: gdyby się mówić mogło, zaprawdę mówiłbym, iż nie-
•rozdzielnie bardzicy aniżeli kiedy iestem całc twoim bez żadnego uszczerbku.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T L X V I I I .

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Iż ſię trzebá ſtoſować do woli Bożej w utrácie
dźiatek.*

Potrzebá oczekiwać Moją Naymiłſzą Mátko skutku tey choroby iáko nayſpokojniey ſię może: z doskonałym poſtánowieniem poddać ſię woli Boſkiej w tey ſtrácie, ieżeli ſię ſtráta nazwać ma odalenie ná nieiáki czas, ktore zá pomoca Bożą nágrodzone będzie przytomnoſcią wieczna. Ah! iáko ſzczęśliwe ieſt ſerce, ktore kocha we wszelkich okázyach wola Boſka. O! ieżeli kiedy ſerce náſze mieć będziemy ugruntowane w tey ſwiętey y ſzczęśliwey wiecznoſci, Idźcie (w owieć będziemy przyiaćioſom náſzym,) idźcie ukocháni przyiaćiele, idźcie do tey iſtnoſci wieczney, w godzinę ktora wám náznaczył Krol niebieſki, poydźcie y my tam zá wami. A poniewaź teraźniejszy czas nie ieſt nam tylko dla tego dány, y że ſwát ſię w ludzi nie rozmnaża, tylko áby niſbo w nich rozmnożył, záczyń gdy tam idźcie, czyniemy to coſmy czynić powinni. Y dla tegoć Moją Mátko, náſi ſtárożytni przodkowie ták ſię bárdzo dźiwowali ofierze Abraámowey. Iákie ieſzcze Oycowſkie y twoiey ſwiętey ziomki Mátki Świętego Symforyána, ná ktorey hiſtoryey kończę Kſięgę moię. O Boże! Moją Mátko, daymy dźiatki náſze w moc Boſką, ktory dał Syná ſwego w moc náſzę. Oſáruymy mu życie náſzych, poniewaź on dał życie ſwego dla nas. Krotko mowiąc, trzebá mieć oczy náſze wlepione w Boſką opárznoſć, ktorey rzadzeniu poddawać ſię mamy we wszelkiey pokorze ſercá náſzego. Trzebá bydź ſtátemi y ſtátecznemi przy krzyżu, y ná krzyżu ſamym, ieſli ſię Bogu upodoba, położyć náſ

na nim. Błogosławieni będą ukrzyżowani, albowiem będą u-
wielbieni. Czaśtká náležá jest w krzyżu tu ná tym świećcie, ná
drugim zaś będzie w chwale. Moy Boże! Moia Naymilsza Má-
tko iákoć wiele życzę doskonałości, y przy wielkiej odwadze
iák wielka mam teraz ufność wtey naywyższej dobroci y wNay-
świętszey Mácie, iż żywot náleż (mowiac z Apostołem) wszy-
stek będzie zakryty w Bogu z I E Z V S E M Chrystusem. Bog
niech cię błogosławi y nápiatnuie serce twoie znakié wiecznym
czystey miłości twoicy. Trzébá się stać pokornie świętemi y
wydawać wszędy wdzięczny y przyjemny zapách miłości ná-
szej. Niech nam Bog da gorzeć nayświętszą miłością swoją, y
sprawí abyśmy dla tego wszystkim gárdzili. Zbáwiciel náleż
niech będzie odpoczynkiem serc y ciał nászych. Codziennie
się uczę tego, ábym nie czynił woli moicy, á czynił to czego-
bym czynić niechciał. Zostaway w pokoju w nayśledszych rę-
kach opátrznosci Boskiej, y ná łonie opieki Nayswiętłzey Páni
nászej.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXIX.

Do iedney Páni.

Cieszy iá po śmierci syná iey.



Wbom nie miał tego szczęścia znać cię, gdym pier-
wsza odebrał wiadomość o żalu twoim, iednąk nie
poniechałem być żywym doktniony politowaniem
nád sercem twoim; ináginuiac sobie iák potężny
był tak niespodziany raz iemu żądany, y gdyby
pragnienia moje były tak pełne skutku iáko były afektu, tak
rozumieniem żebyś była zaraz uczuła nieiákim sposobem prawdzi-
wą ulgę. Lecz myśli ludzkie są próżne y daremne same w so-
bie.

bie. Bog sam iest Pánem y poćieszycielem serce; on sam uspo-
 kaia dusze dobrej woli. Te zaś sa dobrej woli w ktorych Bog
 zakłada upodobanie swoje: upodobanie swoje zaś zakłada w du-
 szách, ktore według woli iego ufność swoją w nim pokładają.
 Iak to była dobra rada, która odebrała z náchnienia iego, za-
 myślając ná iaki czas oddalić się od náciśku światowych po-
 ćiech, a żeby w spokoyności oddać ranę serca twego wręce
 niebieskiego lekarza; ponieważ sami Doktorowie ziemscy przy-
 znają, iż żadne uleczenie bydź nie może chyba w odpoczynku y
 spokoyności. Wnętrzne słowa ktore Bog mówi do serca w utra-
 pieniu zostającego, ktore się ućieka do iego dobroci, nád miód sa
 słodsze, zbáwiennieysze do zleczenia wszelkich wrzodów nád
 balsam naydroższy. Serce ktore się łączy z sercem Boskim za-
 trzymać się nie może, aby nie miało kochać y mile przyjmować
 postrzałów, ktore ręká Boská ná nie wypuszcza. Twojá Święta
 Blandyná więkšzey nie czuła ulgi między boleściami męczeń-
 stwa swego, tylko w myśli, która wrażała temi dwiema słowa-
 mi: Iestem Chrześciánka. Błogosławione iest serce, ktore do-
 brze tego umie zażyć westchnienia. Chętnieć rzekę ná ulecze-
 nie twego, iż kto chce uchronić serce swoje od ucisków ziem-
 skich, niech ie skryje do niebá. Y iako mówi Dawid, trzeba
 utáić umysł nasz w skrytości twarzy Boskiej, y w poyśrzed
 przybytku iego Świętego. Zápátruy się dobrze ná wieczność
 do ktorey ciągniesz, a obaczysz iż to wszystko co nie należy do
 tey nieskończoney trwáłości, poruszać nie ma odwagi naszey.
 Ten ukochány Syn przeniosł się z tego świata ná drugi, za szczę-
 śliwym powinności swojej powodem przeciwko Bogu y Królo-
 wi; nie uważay już więcey tey śmierci tylko w wieczności. Przy-
 naglają mi o ten list, ktory y názybt długi, względem lekkiey
 wagi ktorey godzien. Błogosławię Bogá żeć się Siostry Náwie-
 dzenia mile stáwiły w tey okázey rekolekcyey twoiey, wiem iż
 się za wielce szczęśliwe mają (będac wielce zbudowane z pomie-
 szkánia twego) iż Xiadz Arcybiskup tym ich swoim uczcił ro-
 skázaniem ktore im záwize w osobliwey ma bydź powadze,
 zwła-

zwła-
 wsze
 w Chi



ktore
 dzia-
 go w
 go w
 iż C
 tak
 był
 dza-
 leżá
 do
 la B
 por
 gła
 ta c
 wyp
 tysi
 data

zwłaszcza w tym co się tycze pociechy twoiey. Jestem na zawsze ze wszystkiego serca mego twoim nayspowolniejszy sługa w Chrystusie.

Francysek Biskup Genewski.

L I S T LXX.

Do iedney Wdowy.

W teyże materzey.



O!á Naymilsza Córko. Czy niesłusznasz rzecz aby wola Boska wykonana była tak w rzeczach które kochamy, iako y w innych? Ale pośpieszyć muszę abym ci powiedział iż Matka moja piła ten kielich z statecznością całej Chrześcijańskiej, y cnotą icy o którejem zawsze wiele trzymał, daleko rozumienie moje uprzedziła. W Niedzielę rano posłała po Brata mego Kanoniką, a że go widziała y innych Braci, bardzo smutnych (ieszcze przeszłego wieczora) poczęła mu mówić; przez całą noc śniło mi się, iż Córka moja Ioanna umarła. Proszę powiedz mi czyli nie tak jest? Brat mój który czekał przyjazdu mego ażebym ja był tę opowiedział nowinę (albowiem byłem na wizycie) widząc tak dobrą okazję do podania icy tego trunku, y że w łóżku leżała, rzekł icy. To prawda; więcej nic, gdyż nie stało mu siły do mówienia więcej. Na co Matka moja odpowiedziała, wola Boska niech się stanie: y przez nieiaki czas rzewnie płakała; potym zawoławszy swojey Nikol, chcę wstać prawi, abym mogła iść do Kąplice modlić się za Córke moję, y zaraz uczyniła to co mówiła. Naymniejszego słowa niecierpliwego nie wyrzekła, y na mrugnienie oka nie pokazała poturbowania: po tysiąckroć Bogą błogosławiła, y po tysiąc razy woli się jego poddała. Nigdy nie widział żalu spokojniejszego: lecz wylanie było

było nád podziwienie, ále to tylko z ſamego rozrzewnienia ſercá bez wſzelkicy zuchwáłoſci; było to iednák kocháne iey dziecie. A zátym nie mamże tey Mátki kochać? Przy wezoráyszym ſwiećcie Wſzytkich Świętych byłem wielkim cá-
 tego domu ſpowiednikiem, y Przenayświętſzym SAKRAMEN-
 TEM zápieczętowałem ſerce tey Mátki przeciwno wſzelákie-
 mu ſmutkowi. Ktorać nieſkończone oddánie dzięki, zá wſzelá-
 kie ſtáránie y miłość Mácierzyńſká korać wyſwiadczyła dzie-
 cięciu temu, z ták wielkim obowiazkiem, iáko gdyby iá był Bog-
 tym ſpoſobem przy zdrowiu zachował. Z tym żeć ſię oſwiad-
 czáia wſzyſcy Bráćia moi, ktorzy w prawdzie dobroć náture
 ſwoiey pokazáli w żalu ſwoim z tey ſmierci, zwłáſzczá náſz
 Boiſy, ktorego z tego ieſzcze bárdziej kocham. Wiem dobrze
 że chętniebys mi rzekłá. A ty też iákeś ſobie w tey okázey
 poſtąpił? gdyż prágnięſz wiedzieć iák ſię ſpráwuię. Ah! Mojá
 Corko tákem ieſt człowiekiem iáko niepodobná bárdziej; ták
 ſię ſerce moje rozrzewniło iákobym ſię był nigdy nie ſpodziáł.
 Lecz to prawdá iż žal Mátki moiey y twoy do tego wiele po-
 mogł, gdyżem ſię bárdzo obawiał o ſerce twoie y Mátki mo-
 ie. Ale co ſię tycze oſtátká; O! niech żyje IEZVS, záwsze
 ſtronę opátrznóſci Boſkiej trzymáć będę: tá wſzytko dobrze
 czyni y wſzytko ná dobre ſporządza. Iák wielkie ſzczęſcie
 tey Pánienki iż była wyrwana z ſwiátá! áby złość iego umyſtu
 iej nie zepſowátá, y że wyſzłá z mieyſcá tego błotniſtego wprzod
 niżej ſię zmázátá. Poziomki y wiſnie, przed gruzkami y iábł-
 kámi zbieráia, ále to dla tego, iż czás ich tego wyciąga. Dopusć-
 my áby Bog zbierał co náſadził w ſádzie ſwoim, wſzytko on we-
 dług czáſu bierze. Zátwo ſię domyſlić możeń Mojá Naymilſza
 Corko, iákem ſerdecznie tę Pánienkę kochał. Zrodziłem iá był
 Zbáwiócielowi, gdyżem iá ręká wláſná ochrzcił, ieſt temu około
 czternaſtu lat. Było to ſtworzenie nád ktorymem nappierwey
 urząd moy Kápláńſki odpráwił. Byłem Oycem iey Duchownym,
 y obiecowałem ſobie kiedyżkolwiek z niey co dobrego uczynić;
 Co mi iá záwsze miłſza czyniło, (prawdę mowiac,) to, iż była
 twojá.

twoja. Jednak Moja Naymiliza Corko, w poszrod serec mego cielesnego, ktore bylo tak tchnione ta smiercia, czulem nienawistnosc, y nieciakie mile zdanie umyslu mego na Boska opatrznosc, ktore zlewa na dusze moje wielkie ukontentowanie wposzrod samych fratunkow. Otoz masz wszystkie moje tego zalu okolicznosci wyrazone, iakom mogl naylepicy je wyrazic. Ale ty Moja Naymiliza Corko, cozes przez to rzec chciala? cos do mnie napisala, izes sie w tey okazyey taka bydz obaczyla, iaka jest. Powiedz mi prosze nasza igliczka morska czy nie obraca sie zawsze ku gwiazdzie swojej, do Boga swego? Coz uczynilo serce twoje, czy nie zgorszylas tych ktorzy cie w tym przypadku widziec mogli? A to, moja Corko, klarownie mi wypisz; gdyz wiedz o tym, iz mi sie to nie podobalo aby byla miala ofiarowac wlasne zycie, albo ktore z dzieatek twoich, za nieboszke. Nie, Moja Naymiliza Corko: nie tylko trzeba przyzwalac na to aby w nas Bog uderzył, ale jeszcze y na to, aby w takie mieysce w iakie mu sie upodoba. Obranie tego Bogu zostawic potrzeba, albowiem mu przynalezy. Dawid zycie wlasne ofiarowal za Absalon swego, ale dla tego iz umierał w zgubie wieczney; a tak w takim razie Boga poprzysegac trzeba. Lecz w stracie doczesney, o moja Corko niech Bog dotyka sie y uderza w te strony lutni naszej ktora chce, y ktora sobie obierze, bo zawsze wdzieczna sprawi melodya. Chryste IEZU! bez uszczerbku zadnego, bez prywaty, bez wymowki, bez ograniczenia, wola twoja niech sie wykonywa nad Oycem, Matka, Coranka, we wszystkim y wszedzie. Ah! nie mowic aby im zdrowia zyczyc nie trzeba y modlic sie za nich; ale mowic Bogu, zostaw mi to, a to wes; tego Moja Naymiliza Corko czynic nie trzeba, iakoż tez y nie uczyniemy; nie zaprawde, za pomoca laski iego Boskiey dobroci. Widzi mi sie iz cie widze Moja Naymiliza Corko y z sercem twoim rzezwym, ktore kocha Boga y jest mocne w zadzach swoich Bardzom mu jest tego wdzieczen, albowiem owe serec co napoty umarle, na coz sie

T t t t

dobrze-

dobrego zeyda? Lecz trzebá abyřmy ořobliwe raz ná káždy tydzień czynili pořtánowienie, iż chcemy kochać wola Boská z wiékszą rzeczwořciá, (pořtępuię dáley) pieřzerzeniey y z wiékszym áfektem, aniżeli rzecz iáká ná świcie; á to nie tylko w okázyách lekkich, ále teź w naynieźnořnieyřzych. Znaydźcieř o tym cokolwiek w křiążeczce Potyczki Duchowney, ktoramě ci tak częřto zálecał. Ah mojá Corko! prawdę mowiac wyřoka to ieřt lekcyá, ále teź Bog dla ktorego się ieřy uczemy ieřt naywyřřzy. Mařz mojá Corko czworo dziećtek; mařz Oycá rodzonego, Oycá mařzonká; twego, tak ukochánego brátá, do tego ieřzcze Oycá duchownego; wřřřřtko to ieřt bárdzo miłe, y řlufznie, gdyź Bog tego chce; gdybyć to wřřřřtko Bog odiał, czy nie dořycćebyć ieřzcze zoftawáło, máiac Bogá? gdybyřmy nie mieli tylko Bogá, czy niebyłoby tego y nád to? Ah! Syn Boży; moy naymiłřzy IEZVS, práwie y tyle nie miał ná Krzyżu, gdy wřřřřtko opuřciwřřy y wřřřřtkiego odstąpiwřřy dla miłřci y z pořlufzeńřtwa Oycu řwemu, był iákoby opuřczony od niego, y wody męki ieřo tak pędziły do utrapieńiá řodkę ieřo, iż ledwie czuł igliczkę, ktora nie tylko się obraćcá, ále teź nierozdzielnie złączona była z Oycem przedwiecznym. Tak zářte, iednoź był z Oycem řwoim; lecz niřřřa częřć nie wiédziáła áni wiédziáła tego; probá ktorey dobroć Boská nie uřyła, áni uřyie náđ żadná ińřá duřá, gdyźby ieřy znieřć nie mogła. Tak tedy Mojá Naymiłřza Corko, gdyby nam Bog wřřřřtko odiał, nie odeymie nam iednák nigdy řamego řiebie, poki řami nie zechcemy. Náđ to ieřzcze, te wřřřřtkie řrátý nářře y odłáczenia, nie řa tylko ná krotki moment. O záprawdę ieřeliź ná tak krotki czás, toć trzebá mieć ćierpliwořć. Trochę się náźbyr wiđzi mi się rozwodzę, ále coź czyńić ię w tym zá powodem řercá mego, ktore mu się zda, iż nigdy ná zbyć nie mowi z tak ukocháná Corka. Dla ukontentowánia twego pořyłam Herby; á poniewaź ráczyłř kazáć odpráwić exekwie ná tym mieyřcu, gdzie tá Páńienká ciátem odpoczywa, przyřtáię ná to, byle bez wielkiey pompy, krom tey, ktora řlufznie

řznie z
się zey
go, iák
modlić
wiemy
dzieřtu
tych w
dořtoie
Znařz
y w řy
leży. 7

řznie z
się zey
go, iák
modlić
wiemy
dzieřtu
tych w
dořtoie
Znařz
y w řy
leży. 7

szenie zwyczaj Chrześciński wciąga, albowiem ostatek na coż się zedyć? Każesz potym zpiścić regestr kosztu na to położonego, iako y podczas choroby, który mi przysłesz; a tym czasem tu modlić się będziemy za tę duszę y piękne icy exekwie odprawimy. Ale zwyczajnych ceremoniy po dokończeniu czterdziestu dni sprawować nie będziemy; gdyż moiá Corko nie po tych wymysłach dla Panny, która na tym świecie żadnego nigdy dostoięstwa nie miała; na pośmiecchby to tylko było ludziom. Znaś mię dobrze, wiesz iż kocham prostotę tak w śmierci iako y w życiu. Radbym wiedział imię y tytuł Kościoła, w którym leży. Twój najżyczliwszy Sługá.

*Fránciszek Biskup Genew.**L I S T LXXI.**Do iedney Páni.**W teyże mátereyey.*

Pewniam cię Moiá Naymilsza Corko, iż utrapienie twoie tchnęło mię do żywego. Bynamnicy nie wątpię abyć nie miało byđz bardzo przykre, albowiem umysł twoy (tak iako inszych ludzi) nie widzac końca y intencyey, dla ktorey rzeczy przypadáia, nie przyimuie ich tym sposobem iako w sobie są, ále tym iako ie czuia. Oto Moiá Naymilsza Corko, syn twoy w ubespieczeniu zostaie y w posleſsyey zbawienia wiecznego; iuż się wyrwał y uszedł z niebespieczeństwa właſney zguby, w która widziemy tak wiele osob w padáiacych. Powiedz mi proszę czyli za láty niemogłby się był udáć na rozpustę? Czy niemogłabyś była od niego tak wiele odnieść żalu, iako tak wiele inszych mátek od swoich odnosza? albowiem Moiá Naymilsza Corko od tych częstokroć go miewáia, od których się go

mniey spodziewáia. A oto Bog go wybáwił od tych wszy-
 stkich niebespieczeństw, y dał mu tryumfować bez potyczki, y
 zbierać owoce chwały bez pracy. Twoim zdaniem Mojá Nay-
 milsza Corko, wotá twoie y nabożeństvá czyśz nie dobrze sa
 nágrudzone? Zá niegoś ie odpráwováta, ále to było dla tego
 áby tu z toba zostawał ná tych mizernych niskościach: lecz Zbá-
 wićiel náš, ktory wie lepicy co iest z lepszym naszym, aniżeli my
 sami, wysłuchał modlitwy twoie względem syná twego zá
 ktoregoś ie odpráwováta, ále z utrátá ukontentowánia twego
 doczesnego, ktoregoś oczekiwátá. Chwałę wprowadzie wyzná-
 nie ktore czynisz, iż dla grzechow twoich to dziećię umárto,
 álbowiem to z pokory pochodzi, ále iednak nie rozumiem aby
 ná praw źie ugóntowane było. Nie, Mojá Naymiliza Corko,
 nie dla ukaránia twego, ále z osobliwcy łaski ku dziećięciu,
 Bog go tak wcześnie zbáwił. Zál z tey śmierci ponośisz, ále
 dziećię wielki zysk: tyś odebrátá nieukontentowanie docze-
 sne, á dziećię ukontentowanie wieczne. Przy dokończeniu
 życia nášzego, gdy oczy nášze dobrze otwarte będa, obaczemy iż
 ten żywot był rzeczą tak máła, iż żáłować było nie trzebá tych,
 ktorzy go w krotkim czáście tráćili. Naykrotszy, naylepszy
 iest, byle nas wiodł do wieczności. A tak tedy dziećiná two-
 iá iest w niebie z Aniołámi y Świętymi Niewinniarkámi. Dzię-
 kuieć zá stáranie, ktoreś miátá około niego przez ten krotki
 czás, w ktory zostawał pod mocá twojá, á náde wszystko zá na-
 bożeństvá zá niego odpráwione; on wzáiemnie modli się zá
 cię do Bogá, y tyśiac wydawa prágienienia ná życie twoie, áby
 co raz tym bárdżicy stósowáło się do woli niebieskiej y ábys
 tym sposóbem dostąpić moglá tego, ktorego on iuż záżywa.
 Zostáy w pokoiu Mojá Naymiliza Corko, y miey w niebie
 serce twoie, tám kędy masz tego máleńkiego świętego. Trway
 záwsze przy tey woli, chcąc co raz z większá wiernością ko-
 chać naywyższą dobroć Zbáwićielá nášzego; á ia go proszę

áby

aby ná wicki był pociecha twoja. Jestem bez końca twoim
nayżyczliwszym y naywiernieyszym Kumem y Sluga.
Fránciszek Biskup Genew.

3. Januarij, 1613.

L I S T LXXII.

Do iedney Páni.

Ciesz y ią po śmierci Matzonká iey.

Moiá Naymilsza Ciotko. Gdybym nie wiedział iż
cnotá twoiá dodać ci może pociech y odwagi po-
trzebney do znieśienia z mężnością Chrześciań-
ska tey stráty, usiłowałbym przez ten list podać
ci rácyę niektóre ku temu służące, y gdyby po-
trzebá, sambym z niemi do ciebie pospieszył; lecz rzynam
iż masz tyle miłości y boiaźni Boskiej, że widząc upodoba-
nie iego y nayświętsza woła, do niey się stosować będziesz y
poskromisz żal twoy, przez uważanie złego, które się znaydu-
je ná tym świecie, który tak iest mizerny, iż gdyby nie słabość
náłzá, prędzeybyśmy mieli chwalić Bogá, gdy nam z niego zá-
biera przyjaciół nátych, aniżeli ná to ubolewać. Iakoz wo-
stárku do tego przyść musi, iż iedni po drugich z niego zcho-
dzić musimy, według porzárku który postanowił, z którego
naypierwszym, naylepicy się powodzi, gdy żyli w pilnym stá-
ranu około zbáwienia dólze swojey, iáko uczynił niebosz-
czyk Stryi moy, y stárszy odemnie, którego konwersacya iák
była miła y pożyteczna wtyłskim przyjáciolom iego, iż my
ktorzyśmy byli z naypoufalizych iego, wstrzymać się nie mo-
żemy od wielkiego żalu z tego rozłáczenia. Żal też ten nie
iest nam zákazány, byleśmy go miárkowáli nádżiciá, ktorá ma-
my, iż nie długo w tym rozłáczeniu zostawć będziemy, ále

T t t t

wkrot-

wkrotce zá nim poydziemy do niebá, mieyscá odpoczynku
 nášzego. Niech nam Bog tę uczyni łaskę. Tám dokonamy
 y doskonałemi uczynimy bez końca dobre y Chrześciańskie
 przyiaźni nasze, ktoreśmy tylko zaczęli tu ná tym świecie
 Iest to náprzednieysza myśl, która chca zmárli przyiaciele nási
 ábyśmy się bawili; ná tey proszę ábyś się zástanowił, zostáwu-
 iac bczmierny smutek umysłom, ktore tey nie máia nádżiciey.
 Ia zász Moia Kochána Stryienko, tak wielki áfekt mam ku pá-
 mięci ná nieboszczyká y usłudze twoiey, iż nieskończonym
 sposobem przymnożyś obowiazku mego, icżeli mi uczynisz
 tę łaskę, że mię bezpiecznie záżyiesz, y ze wszelkim upewnie-
 niem służyć sobie rozkażesz. Vczyn to, proszę cię ze wżyskie-
 go fercá mego. A ia Zbáwiciela nášzego prosić nie przestánę
 ábyć przymnożył podiech swoich nayświętszych, y nápełnił cię
 łaskámi, ktorych ci życzy twoy nayniższy Synowiec y nay-
 życzliwszy Sługá.

w Annezyum 13. Márcá,
 Roku 1603.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXXIII.

Do iedney Páni.

Ciesz się iá po śmierci Matżonká iey.



Wlary temu dáć nie możesz, iák mi iest tliwe utra-
 pienie twoie. Poważałem wielce ze szczegulnym
 áfektem nieboszczyká dla wielu przyczyn, ále
 cnorá y pobożność iego były ich fundámentem.
 Iák ciężka rzecz, iż temi czasy w ktore tak skapo
 o dusze tey kondycyey, widziemy y ponosiemy utratę ich ze
 szkoda ludu pospolitego. Wszystko iednak dobrze uważywşy,
 trze-

trzebá sercá nasze sposobić do kondycyey życia tego w którym zostáíemy. Jest to żywot przemíaiący y śmiertelny, á śmierć która nád nim pánuie zwyczajnego nie upátzuie porządku, zabiera raz ziad, drugi raz zowad, bez bráku żadnego; dobrych z pośród złych, młodych między stáreimi. Oíako szczęśliwi są ci którzy żyiac w ustawicznym oczekiwaniu śmierci, zázawsze znáyduia się gotowemi ná nię, tym sposobem áby żyć mogli ku żywotowi wiecznemu, w którym śmierci iuż nie mász. Nasz ukochány zmárty z tych był liczby, wiem to dobrze. Co samo dosyć jest do pociechy naszey, álbowskiem w krotkich dñiách, lub prętko, lub pozno, za kilká lat, poydziemy z nim, gdzie y przyiáźni y towarzystwá ná tym świecie zázęte ná zad się powroca, áby nigdy rozłączeniu więcey nie podlegały. Tym czásem oczekiwamy w cierpliwości y odważnie wybićia godziny, w którą nam trzebá będzie tam się puścić, gdzie ci przyiáciele nási iuż doszli: á poniewazéśmy ich serdecznie kocháli, nie ustawamy w tym, czyniac dla nich to czego od nas żádali y czego nam teraz życza. Bez wątpienia naywiększe prágienie zmártego twego przy zeyściu było, ábys w żáłości (która odłączenie się iego od ciebie spráwić máto) długo nie zostawála, ále ábys dla miłości iego, stáráła się poskromić tę pássyá, która miłość iego wzbudzáła w tobie; á teraz w tey szczęśliwości w ktorey zostáie, ábo ktorey z upewnieniem oczekiwá, życzyć świętey pociechy, y żebyś moderuiac się w utrapieniu twoim, záchowywála oczy twoie ná coś lepszego niżeli sązzy, y umysł twoy ná požadáńsze zabawy, ániżeli jest utrapienie. Zostáwiłci drogie zastáwy małżeńskiey przyiáźni, záchowuyże oczy twoie ná obracanie ich do ich wychowania, záchowuy umysł twoy dla podźwigania umysłu ich; á to czyń dla miłości ukochánego Małżonká twego, y imáginuy sebie, iż cię prosił o to przy swoim rozłączeniu, y teraz cię o toż prosi; álbowskiem prawdziwieby to był uczynił, gdyby był mógł, y teraz tego po tobie wydiaga. Wszystkie insze pássyie twoie pochodzić mogą z sercá twego, które ieszcze ná tym świecie

świećcie, ale nie są według serca jego, które już na tamtym zostanie. A ponieważ prawdziwa przyjaźń upodobanie swoje zakłada w ukontentowaniu przyjaciela w słusznych rzeczach, dla upodobania się Małżonkowi twemu, sama sobie dodawaj pociechy, ulżę umysłowi twemu y podźwignię męstwo y odwagę twoją. Jeżeli ta rada która daję z nieporównaną szczerością jest ci przyjemna, zażyj jej, upadając przed Zbawicielem naszym poddając się rzadzeniu jego, y uważając duszę tego ukochanego zmarłego, która życzy twojej prawdziwej y Chrześcijańskiej odwagi, y całę się oddając niebieskiej opatrności Zbawiciela duszy twojej, y obrońcy twemu, który cię wspomagać y ratować będzie: a na koniec złaczy cię z zmarłym twoim, nie jako małżonkę z małżonkiem, ale jako dziewczkę z społdźdźcem królestwa niebieskiego, y jako wierną kochankę z wiernym kochankiem. Piśzę to najmniey wolnego czasu nie mając, a prawie y wytechnienia, ofiarując ci życiwe usługi moje, które już od dawnego czasu są oddane, y te których zasługi y życliwość małżonka twego wyciągać mogły po duszy mojej. Niech będzie Bog w pośrodek serca twego. Amen.

Frącišek Biskup Genew.

L I S T LXXIV.

Do iedney Páni.

Ciesz się już po śmierci syna iey.



Bog cię nawiedził, Moja Naymilsza Corko, dla doświadczenia stateczności twojej. Człowiek nie jest na tym świecie tylko jako drzewo wsadzone ręka stworzyciela swego, uprawione mądrością jego,

Listow Duchownych Księgá V. 729

iego, skropione krwią IEZVSA Chrystusa, aby przynosiło
owoce należyte smakowi Pana swego, który chce abyśmy mu
w tym osobliwie służyli, żebyśmy zupełnie dopuścili nami
rzadzić opatrności iego, która dobrowolnie idących prowá-
dzi, opierających się zaś gwałtem ciągnie. Jesteś Moją Nay-
milsza Corko, Corka iego, codziennie z tym się oświadczasz
y o to go prosisz, aby wola iego tak na ziemi wykonana była iá-
ko jest w niebie. Coż ci zátym zostáie, tylko abyś się mężnie
odważyła na pocieszenie Małżonká twego, y chodzenie w tym
pielgrzymowaniu po drogách, ktoremi upodoba się Boskiemu
Máiestatowi prowadzić cie. On ma byđz Synem twoim, Oy-
cem, Mátką, Brátem, y wlystkim, w obecności ktorego ieże-
li záfwe w niewinności żyć będziesz, dostapisz zá łaská iego
krolestwa niebieskiego, w którym kroluie duszá błogosła-
wiona niewinniátká tego, ktoremu bárdziey zazdroszczę, ániże-
li go záluie, wiedzac iż záżywa widzenia twarzy Boskiej, tak
iáko Aniół który był zlecony ná stráž iego. Oczekiwáiac tedy
tey szczęśliwości, abyś go w wieczney ogladáć mogła, proszę
Bogá aby utwierdzał serce twoie; ia ze wlystkiego mego ic-
stem twoim nayżyczliwlym Sługá,

Franciszek Biskup Genew.

L I S T LXXV.

Do teyże.

W teyże máterey.



Idźisz Moją Naymilsza Corko, iáko porzadkiem
przechodźmy rzekę Iordan, dla weyścia do zie-
mie obiecáney, kedy nas Bog wzywa iednych po
drugich. Niech żyie IEZVS! niemasz czego ży-
czyć, aby przyáciele nási długo zostawáli ná tym
świe-

V u u u

świećcie. Znałem tę nieboszkę Siostrę nie tylko z powierzo-
wnego widzenia, ale i jeszcze z nieiakięj rozmowy, która miała
zemną o duszy swoiey, gdym wizytę odprawował; nie masz
i jeszcze prawie roku iákomiey posłał Hábit trzeciego zakonu
Kármelitańskiego, o który mię z nabożeństwá prosił; przy
ktorego przyięciu odprawiłá Spowiedź generalną przed ie-
dnym wielce godnym Kápłanem, iáko mi to sam opisał. Nie
jestże to Moia Naymilsza Corko dyspozycya, która Boska do-
broć w niey sprawowała? dla poćiągnięcia iey do siebie w rok
potym: niechże tedy będzie chwałá Oycu Synowi y Duchowi
Świątemu. Płacz trochę Moia Naymilsza Corko, nád tą zmár-
łá, álbowskiem Zbáwićiel płakał także nád swoim ukochánym
Zázárem, lecz te łzy niech nie z żalu, ale z politowania Chrze-
ściáńskiego pochodzą, y z sercá ktoreby tak iáko Iozefowe z
rozrzewnienia płakało, á nie z zuchwałstwá iáko Ezáuowe.
W tychci to okázyách trzebá z świętá miłościá uprzeymie
poddawać się upodobaniu nayśłodzszego IEZVSA. Powiedz
mi moia Corko, á my też kiedy poydziemy do tey oyczyzny
która nas czeka? ah! iuż prawie wilia wyjścia nášzego do tey
oyczyzny (obchodźmy, á płaczem tych którzy się do niey
przenieśli. Dobry to był znak dla tey dusze, iż wiele cierpiá-
łá utrapienia, álbowskiem będąc cierniem ukoronowána, wierzyć
potrebá że różowá koronę odnieść. Niechże tedy tá naymil-
sza Siostrá idzie ośiągnąć odpoczynek swoy wieczny ná tonie
Boskiego miłosierdzia: ieżeli iey modlitwy moje do tego do-
pomoc mogą szczęścia, chętnie iey je obiecuię, y gdybym iey
rząd wáfekcie twoim mieć mógł, z sercábym cię on prosił;
przynamniczy dopuścisz mi ten mieć który, mam teraz; y áby
(ileć krewnych doczesnych ubywać będzie) áfekt bárdziej
aniżeli oycowski, który mam ku tobie, y któryć jest zdawná
wiernie oddány, przynmazał się w wielkości y świętey żarliwo-
ści. Weś moia Corko pielutka Zbáwićielá nášzego, ábo prze-
ścierádo w ktore uwiniony był w grobie, á nim otrzy łzy two-
ie. Wprawdzie y ia płaczę w podobnych okázyách y w nich
ser-

serce mo-
bywa,
wiaz z
poddani
iáko Z
ktum m
tak Sio
łości śn
ie w ser
cale tw



spodzie
naymil
nie mo
wicielo
tować,
postapi
názycz
ciela,
y spoda
wieczn

serce moje (kámienne wrzeczách niebieskich) ná tzy się zdobywa, lecz ie (Bogu dzięki) záwsze wylewa spokoynie, y mówiac z toba iáko z ukochána Corka moia, záwsze z miłosnym poddaniem się opátrznosci Boskiej. Albowiem od tego czasu iáko Zbáwiciel śmierci się rozmiłował y swoje dał zá obietum miłości nászey, nie mogę być zley woli przeciw śmierci tak Siostr moich iáko czyieyszkolwiek, byle była przyięta w miłości śmierci Zbáwiciela mego. Niech ná wieki żyć y kroluje w sercach nászych. Amen. Jestem w nim nieporuszenie cále twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXXVI.

Do iedney Páni.

Cieszy iá po śmierci Siostry iey.

PO tey náwałności, sercá sobie dodać trzebá Moia Naymilsza Corko. Ah! áplexya y kátaru spádnienie sa to przypadki przyrodzone, y Zbáwiciel widzac zbliżający się koniec nasz, powoli nas do niego gotuie przez swoje náchnienia, ábyśmy nie spodziány śmierci uyc mogli, tak iáko uczynił tey Siostrze naymilzey. Nie dziwuię się że cię tá śmierć z turbowała, y żeś nie mogła tak prętko znaleźć sercá twego dla oddania go Zbáwicielowi. O Boże! Moia Naymilsza Corko trzebá się przygotować, áby zá naypierwszą okazała się podá, lepicy sobie postąpić; álbowskiem ile świat y dobrá iego krusza się w oczách nászych, tym z gorętszym áfektem mamy się udawać do Zbáwiciela, y przyznawać iż niesłusznie pokładamy nádzieję naszą y spodziewamy się ukontentowania zkąd inąd, procz niego, y wieczności, która nam przeznaczyła. Trzebá ábym z poufałości moicy.

V u u u z

moiey to przydał słowko. Nie mász człowieká ná ſwiećcie, któryby miał ſerce skłonnieyſze do przyiaźni iáko ja, y któryby bárdziey nádemnie czuć miał ich rozłączenie, iednák zá tak podła rzecz mam próżność życia tego, w którym zoſtaćciemy, iż nigdy nie udáię ſię do Bogá z więkſzą miłoſćią, iáko ná ten czas gdy mię ręká ſwoia dotchnie, ábo dopuſci ábym był dotchniony. Obracamy moiá Corko myſli náſze ku niebu, á będziemy bárdzo wolni od przypadkow ziemſkich. Tá niebożká Sioſtrá modliła ſię goráco do Bogá y w tym do niego wzięta była; trzebá mieć nádzienie iż to Bog dla dobrá icy uczynił. Zoſtay w pokoju, poki teſz z námi tegoſz nie uczyni. Máło dbamy o ſwiat moiá Corko, chybá ile nam ſłuży zá deſkę dla przeżyſcia do drugiego lepszego. Ieſtem cále twoim, w tym który ſię ſtał cále náſzym, umieráiąc ná drzewie krzyżowym.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXXVII.

Do teyſze.

W teyſze máteryey.



AH! moiá Corko, toć ieſteſmy mizerni, wiedzac przez tak wiele doſwiadczenia iż to życie ieſt ſmiertelne, á tak ſię bárdzo fráſuiemy, kiedy ábo my, ábo náſi, z niego do ſmierci ſię przenoſza. Niech będzie Bog w poſrzed ſercá twego, moiá Corko, y twoim iedynym y doſkonáłym poćieſzycielem w tym nieſpodziańnym przpáku ſmierci tey pobożney y cnot pełney Sioſtry, która bez żadney poprzedzáiacey ſláboſci zdrowia ábo choro by, z tym ſię rozſtáła ſwíátem, lecz w rękách miłoſćierdzia Zbáwiciela náſzego, iáko ſłuſznie to trzymáć mamy. O Boże! poniewáż umieráć trzebá, iákoſz dobra rzecz umieráć bliſko.

...ko terażnieyich świat, gdyż się każdy wcześniej przygotuje
przez przyięcie Sakramentow SS. Nie słuźnicbyś Moją Nay-
milszą Corko tego sobie życzyć miała, abyś była wolna od
zámieszánia, które nieśtáteczność życia tego kiedy nie kiedy w
ludziách sprawuie. Przyzwalam na to abyś tey zguby plákała,
(gdyż słuźna iest) ále też tego prágne, żeby w tym zbytku za-
dnego nie było, y żebyś w tey okazey pokazała, żeś iuż rák po-
stąpiła w cnoćie, iż się bárdziey funduiesz ná wieczność, ani-
żeli ná wyobrażeniu światá tego. Przypátrz się tey nagley
śmierci, która nieboszce czásu nie dała do pożegnánia się znay-
ukochányszemi przyaciółami swemi, á máiac nádzieję iż zelża
z tego światá w łáscie Boskiej, wcześniej odprawuymy pożegná-
nia násze, z szczerego áfektu wyrzekaymy się światá y wszel-
kiej próżności iego, á zakładaymy serca náše w szczęśliwey
wieczności, która nas czeka. Ah! moją Corko, serce moje
wielkie ma politowanie nád twoim, y poprzyśięga ie, aby było
cále tego, który nas wzbudzi z śmierci do żywota, y który nam
zgotował wieczne swoje błogosławieństwa. Niech ná wiecki
błogosławione będzie imię iego. Iestem w nim cále twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXXVIII.

Do iednego z swoich przyaciół.

*Cieszy go po śmierci Henryká IV. Krolá
Fráncuskiego.*



H! moy naymilszy przyacielu, to prawda iż cała
Europa wiedzieć nie mogła záłośnieszey śmierci
nád tę wielkiego Henryká IV. Ale ktéżby z to-
ba nie dziwował się nieśtáteczności, próżności, y
prze-

Yuuu3

przewrotności, godności ſwiałowych? widząc Królá tego tak w elkiego w urodzeniu, w wojennej dźielności, w zwycięſtwách, tryumfách, w ſzczęſciu, pokoju, ſławie y we wſzelkich innych wielkościách. Ah! krobym był nierzekł, iż wielkość była nierozdzielnie złączona z życiem iego, y że poprzyſiągſzy mu nieprzełamana wierność, wydawać miała tym jaśniejszy ogień godności iego, całemu ſwiátu, w oſtátni moment życia iego, ktoregoby dokonał chwalebna ſmierć. Zápra-
wdę moy kochány Brácie, zdało ſię iż tak ſławne życie ſkoń-
czyć ſię nie miało tylko na wyſtáwionym z tupow Oryentalnych kátáſalku, po oſtátnim herezvey y ſekty Máhometańſkiey wy-
korzenieniu; ná co wyſtárczyłoby było lat piętnaſcie, ábo ośmańſcie, ktore mu obiecowáta mocna komplexya y zdrowie, przytym worá pobożnych oſob, tak w ſámey Fráncyey, iáko y zá iey gránicami. A oto tak wſpáńnięta wielkość ſmierć zá-
kończona, ktora nie wielkiego nie ma, tylko że ieſt wielce nie-
ſzczęſliwa, záłoſna, mizerna, y opłákánie godna. A ten ktore-
go práwie rozu nieć mogli bydz nieſmiertelnym, poniewáz umrzeć nie mógł w tak wielu niebeſpieczeńſtwách, przez kto-
re ſię tak długi czas przebił, dla otrzymania ſzczęſliwe-
go pokoju; tego przez dzieſięć lat záżywſzy, oto umiera, ſmier-
ćia ſobie zádána ná ſrzed ulicy, ręká nieznáíomego człowieká będąc pod tym nożem zábity. Synowie ludzcy! pokifz będzie-
cie tak oćiężátego ſercá? czemu kochać próżność, y czemu udawać ſię zá kłamſtwem. Wſzytko co nam pokázuie ſwiát nie ieſt tylko máſzkára iedna, omamieniem, y kłamſtwem. Krobym był proſzę moynaymilſzy przyiácielu rzekł, áżeby rzeká życia krolewſkiego, tak obſitemi honorow, zwycięſtw, y try-
umfow rzecz kami przyczyniona, y po ktorey wodách tak wie-
le oſob pływało, miała záginać, zoſtáwuiac wſzytkich ná fu-
chym piasku? Czy nie ráczey ſpodziewáć ſię było, że ſię miała w ſmierć iáko w morzu iákim zátopić, przez więcey tryumfow, ániżeli Nil ma w morze weſć? á iednak ſynowie ludzcy oſzukáni byli w ſwey wadze, y wroźki ich próżne były.

O moy
madry
tym s
Czem
ry śmi
ſza ie
wyſie
náder
zwoi
łoſci
Afek
ábym
więk
nem
owie
narod
do ſi
czyn
nieb
wsk
ſzcz
był
aby
ſcił
kto
Co
chy
mer
ſtał
gieł
ale
ni
kro
tak

O moy Boże! moy naymilizy Bracie, czemuż nie stáíemy się
madrymi po ták wielu experyencyách? Czemuż nie gárdzimy
tym światem który we wíszytkim iest ták słáby y niedołężny.
Czemuż nie zostáíemy u nog tego Krolá nieśmiertelnego, kto-
ry śmiercią twoią z śmierci tryumfował, y którego śmierć mil-
sza iest niżeli życie wíszytkich krolow światá tego. Szczęśli-
wyś iest moy Brácišku, iż się temi bawisz konfyderacyámi, ále
náder szczęśliwszym bądźietz, iesli zátym przystąpisz do przy-
zwoitego postanowienia, rzucáiąc iáko káżdido ná ogień mi-
łości iedyney Krola wieczności ostaték sędziwych dñi twoich.
Afekt który mam ku ukocháney duszy twoicy, przywiódł mię
ábymci to nápiśáł, lubo bez żadney potrzeby. Wostatku nay-
większe szczęście Krolá tego zmarłego, było to, iż stáíac się sy-
nem Kościoła S. stáł się Oycem cáley Fráncyey; á stáíac się
owieczka wielkiego Pásterzá, stáł się oraz Pasterzem ták wielu
narodow, y że obracáiac serce swoje do Bogá, obrocił zátym
do siebie sercá wíszytkich Kátolikow. Y toć to iedyne szczęście
czyni mi nádzicie, iż litościwa y miłosierna opátrznóść Oycá
niebieskiego nieznácznie wpuściłá w wspaniałe to serce krole-
wskie, w tym ostatnim momenście życia skrucę potrzebná do
szczęśliwey śmierci. A zátym proszę naywyższy dobroci, áby
byłá miłosierna temu, który ták wielom miłosierdzie pokazał:
áby odpuściłá temu, który ták wielom z nieprzyjaciół odpu-
ścił, y áby przyięłá do chwały twoicy tę duszę przednána,
która przyięłá do łáski twoicy ták wielu po ich przednániu.
Co do mnie, przyznáię że łáski którychem doznał od Monár-
chy tego, zdáły mi się nieskończone, gdym sobie uważał czy-
mem był; kiedy w roku 1602. periwádował mi ábym się zo-
stał w Krolestwie iego. Słowá iego tákie były, iż nie tylko ubo-
giego Kápláná (iákimem był) mogłybybyły przytrzymáć,
ále naywiększego Prálatá. Bog jednak ináczey sporzadził. Iam
nie zmiernie pocieszony ze stáł, widzac iż ten wspaniały umysł
krolewski, raz mi życzliwóść swoię wywiadczywszy, w niey
ták długo nie uśtáwał, iáko mię o tym upewniło tyśiac ro-
żnych

żnych okázyi. Y lubom od dobrotliwości iego nic nie odebrał, krom tego żem był w tásce u niego, iednák czuię się być obowiązánym nie ustáwac w lichych modlitwách moich prosiac Bogá za duszę iego, y za szczęśliwe powodzenie potomstwa iego. Nie łatwobym przestał pisać o tym, który iest godzien wieczney pámiatki, gdyby nie to iż przynagláiábym dał prętko ten list. Bog niech będzie twoim wízytkim. Iestem w nim twoim nayżyczliwszym Sługa.

Fráncišek B. Genew.

L I S T LXXVIX.

Do iedney Páni.

Cieszy iá po śmierci Matžonká iey.

MOy Boże! Moia Naymilsza Corko, toć to życie iest zdrádliwé, y pociechy iego krotkie, w iednym się pokaża momencie, á drugi ie znośi: y gdyby nie święta wieczność, do ktorey się wśyztkie dñi nasze zciagáia, słuszniebyśmy gánić mogli kondycya naszą ludzka. Wiedz o tym Moia Naymilsza Siostro, iż piżę do ciebie máiac serce pełné żalu dla stráty moiey wśafney, álc ieszcze tym bárdziey imáginuiac sobie iák ciężki raz serce twoie odnieśic, gdy usłyszysz żálośná nowinę tak prętkiego, niespodziánego, y żálośnego owdowienia twego. Gdyby wielkość liczby rych, ktorzy będą uczestnikami żalu twego, mogłáć umniejszyć gorzkości, tedyćby się iey w krotce máło co zostáło; álbowiem nikt nie znał tego wálecznego káwálera zmarłego, ktorzyby osobliwszym niemiał byđż przerażony żalem, wielka zasług iego uwažíac dzielność. Lecz Moia Naymilsza Siostro, to wśyztko żadney ci ulgi przynieśic nie może, aż naywielkiza ciężkość twoia cię ominie, podczas ktorey
potrze-

potrzebá aby cię sam Bog wspierał, y był ucieczka y podpora twoia. Tá zaś naywyższa dobroć bez wąpienia Moia Naymilsza Siostró nakłoni się ku tobie, y przyidzie do serca twego dla porátowania go w tym utrapieniu, ieżeli się rzucił y oddasz zupełnie w ręce iego oycowskie. Bogci był dał Moia Naymilsza Siostró Małżonką tego, on go też wziął do siebie; dla tego obowiązany iest bydz ci miłościwym w ciężkościach, które od tad poność będziesz z tego rozłączenia, względem słusznego afektu od Boga samego wam udzielonego w waszym małżeństwie. Przyrodzenie nasze iest takie, iż umieramy w niespodzianą godzinę, y nigdy śmierci uyść nie możemy; dla tego trzebá w tym cierpliwości, y żążyć rozumu dla pomiarowania tego złego, którego uyść nie możemy: potym uważać Boga y wieczność iego, w której wszystkie zguby nasze powetowane będą, y społeczność naszą przez śmierć rozłączona, y ziednoczona będzie. Bog y Anioł Stroż twoy niechci rączy dodawać pociechy Moia Naymilsza Siostró; o to Máiestatu iego prościć będę, y aplikować wiele ofiar Mszy S, za duszę nieboszczyką. Ku usługze zaś twoicy Moia Naymilsza Siostró, ofiaruię wszystko co iest w moicy mocy, a to szczerze, gdyż iestem y bydz chcę bárdziey aniżeli kiedy Moia Naymilsza Siostró twoim nayniższym y nayżyczliwszym Brátem y Sługą.

Fránciszek Biskup Genew.

28. Septembris, 1613.

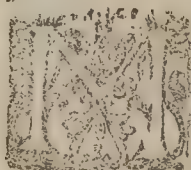
L I S T LXXX.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Cieszy ią po śmierci Rodzicá.

W w w w

Moia



Oiá Naymilſza Corko. Dñiá wczoráyszego Mát-
 ká náſzá pokazáta mi oſtátni liſt twoy y wiádo-
 moſć o ſmierći Rodzicá twego. Nie powatpiway
 ábym ſię nie miał modlić zá niego, álbowskiem byt
 to Oćiec moiey ukocháney Corki, która prawdzi-
 wie ieſt mi nieſkończenie miła, y ktorey rák žalow iáko y po-
 ćiech ſerce moje uczeſtnikiem ſię ſtaie. Lecz w tey okázyey
 (odrzućiwſzy przyrodzenie) ieſt ſię z czego weſelić, poniewaſz
 ten bogoboyny Pan dñi ſwoie ſkończył w doyrzáley ſtároſći,
 á co więkſza w dobrej dyſpozycyej. Záczyń Mojá Naymilſza
 Corko, ćieſz ſię z tego, á nam teſz wzáiemnie odday, modlac ſię
 zá kochánego Brátá mego de Toran, który umárt w Piomóćie, do-
 kad ſię był puſcił z regimentem tyſiácá ludzi: w przeſzły wro-
 rek táńże ieſt pochowany, iákem o tym dopiero odebrał wiádo-
 moſć, ktoreym oczekiwáł od trzech dñi, wiedzac iáka byłá
 chorobá iego. Wwaſſe Mojá Naymilſza Corko, iáko mię ten
 žal zranił? á obacz ieſzeli nie ieſtem ieſzcze obciążony zálem
 pozoſtáley małżonki iego y mátki náſzey, do ktorych dñiſ
 zráná iáchác muſzę, áby im iuſz odiać tę trochę nádziciey, która
 ſię ćieſzyły po odebraniu pierwſzey nowiny o tym przypadku.
 Z okázyey iego po tyſiác tyſięcy rázy ádorowáliſmy dekret Bo-
 skiey opátrzoſći, y ſercá náſze oddawáliſmy w ręce Boſkie,
 powtarzáiac ze wſzelka ſubmiſſya; Táki Pánie, poniewaſz ſię tobie
 upodobało. Iákoſz teſz nie inſzego mowić nie mamy we wſzy-
 ſtkim co Bog czyni, tylko Amen. Ten nieborak umárt w ſam
 dzień przyiázdu ſwego w támté kráie, ná powietrzną goraczkę,
 w ſpołecznoſći Koſćioła S. opátrzony Sákrámentámi, ktore z
 wielkim przyiátem nábożeńſtwem pod dyrekcyá Wielebnego Oycá
 D. luſta. Ah! iák ieſt ſzczęſliwy; niepodobna iednak ábym
 go nie miał plákać. Nie uwierzysz iáko był człowiek ze wſzy-
 ſtkim, wſzyſtkim miły, y iáko w potrzebie przeſzłego roku
 wiele ſię wſławił w oczách ſamego Xiążęcia, á z tym wſzy-
 ſtkim ſmierć go nam zábrała. Lecz Bog ieſt dobry y wſzyſtko
 czy-

czyni w dobroci swoiey. Niech mu będzie część, chwałá, y błogostáwienstwo! Nieborak Káwáler tám ieszcze zostáic, który ná tę żałosną śmierć pátrzył, y podobno icy uczestnikiem będzie. Niech Bog będzie błogostáwiony w życiu y śmierci swoich. Amen.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T LXXXI.

Do iednego Przyjaciela swego.

• *Ciesz go po śmierci Brátá iego.*

*Oy Naymilszy Brácie. Będac ná miejscu tego, kto-
M*rego dobrotliwy Bog wziął do siebie, powiedziałá-
no mi iż ustáwicznie płáczesz tego wprawdzie żá-
łosnego rozláczenia, czego żadnym sposobem
zrobić nie trzeba; gdyż ábo iego płáczesz, ábo
siebie; iesli iego, ná coż płákać iż Brát nasz iest w niebie? kédy
lýz mieyscá nie máia: ieżeli siebie, czy nie znáyduiesz się w
tym zbytek włásney miłości? Mowię z toba tak poufale, gdyż
kázdy osadzi iż siebie bárdziej kochasz niż iego szczęście, które
iest nie porównáne. Czy chciałżebyś żeby dla ciebie nie był
z tym *in quo movemur & sumus*: wszyscy ile nas iest, ktorzy
przystáiemy do upodobánia y Boskiey woli iego? Lecz byway u
nas, y często, á my przemieniemy płácz w wesele, przypominá-
• iac sobie wzáiem to ktorego Brát nasz záżywa, y które mu ni-
gdy odiete nie będzie. Krotko mowiac myśl często o tym we-
selu, y o nim, á żyć będziez wesoło, iákoć tego zyczę ze wszy-
stkiego serca mego, zálecaiąc się wespoł z nim do modlitw two-
ich, y upewniając żem iest twoim.

Fránciszek Biskup Genewski.

List

W w w w 2

L I S T LXXXII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Záhęca iá do znoſenia ſpokojnie chorob
ćieleſnych.*

Niech Bog pochwalon będzie, Moia Naymilſza Corko, za to wſzystko, o czymś piſała do mnie 2. Septembris. Iemu niech będzie chwałá za łáski ktorých udziela tak godnemu Práťatowi, który ie z wdzięcznoſciá przyjmuiac y bez żadney oppozycyey, wiele czynić będzie dla dobrá Koſcioła Świętego. Z rożnych ſtron powiádano mi iż tędy przeieźdzać ma, kędy go przyjmę w proſtoćie ſercá mego, według podłoſci náſzey, y z ufnoſciá, która mi piſzeſz iż mu oſwiadczyć trzebá. V Dworu nie ſchodzi ná ſpráwách, y zabáwie. Bogu ieſzcze niech będzie chwałá, iż z opátrznóſci ſwoiey náviedza cię choroba, która cię ſwiętá uczyni za pomoca łáski iego, gdyż (iáko wiſz) nie będzieſz nigdy Oblubieńca IEZVSA uwielbionego ieżeli niá nie będzieſz w przod IEZVSA Vkrzyżowánego, y nigdy záżywać nie będzieſz łóža iego tryumfuiacey miłoſci, áz wprzod doznaſz boleiácy miłoſci ná łóžu Krzyża Świętego. Tym czáſem proſić będziemy Bogá, áby był záwſze w cierpieniu twoia moca y meſtwem, iáko teſz w poćiechách ſwoich, ſkromnoſciá, łágodnoſciá, y pokora twoia. Pozdrawiam mile ſerce twoie y wſzystkich Sioſtr náſzych, y ieſtem cále coraz bárdziey twoim, Moia Naymilſza Corko.

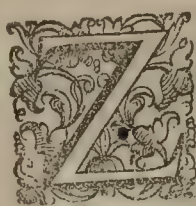
w Annezyum, 14. Oſtobris,
Roku 1622.

*Fránciſek Biſkup Genew.**Liſt*

L I S T LXXXIII.

Do iedney Páni.

*Ciešy ią po śmierci Oycá iey, przy resposie,
ktory iey dáie ná pewne iey zálecenie.*



Ostawaliśmy tu (ábo przynamniemy iá) Moia Naymilsza Corko, między boiaźnią y nádziecią, względem okázyey, w ktorey (iákom się niedawno dowiedział) sam žal przy tobie się został. Y prawdziwie rzecz mogę, iż uwaźanie ciężkości twoiey, było mi nayprętsza ápprehensya zá pierwszym upewnieniem o tym niešťczęściu, o ktorymci oznáymiano, przez wiešci nie pewne ktore tu do nas dochodziły. Lecz Moia Naymilsza Corko, trebá przecię uspokoić serce twoie; á żeby žal twoy był słuszny, trebá go rozumem pomiárkować. Wiedziéćśmy mieli o tym, iż nie wiemy o godzinie, w ktorą podobny iáki przypápek się tráfi przez śmierć inszych, ábo inszym przez nášťzę. Ieźeliśmy o tym nie myšlili, przyznać mamy błáď náš y zań záłować, álbowskiem imię ktore nošimy ludźi śmiertelnych, czyni iż nie iešćśmy w tym wymowionymi. Nie frásuymy się moia Corko, wkrótce wszyscy się ziednoczymy. Bez przestanku idziemy y zblizamy do kráiu, w ktorym sa zmárli náši, kędy zá dwá ábo trzy momenty stániemy: myšlmy tylko ábyśmy do- brze chodzili y náśládowali dobrá tego, ktoreśmy w nich uználi. Błogostáwiony niech bęďcie Bog zá láskę, która uczynił temu, ktorego odległóść nam iešć ciężka, iż mu dał czas y sposobność do dobrego przygotowania, do šťastliwie odpráwienia tey drogi. Połóż proszę Moia Naymilsza Corko serce twoie u nog Krzyżá Chrystusowego, przyjmij śmierć y życie tych wszystkich ktorych kochal, dla miłóšci tego, ktory przyiáł śmierć y dał

życie swoje dla ciebie. Nic mi przeszkodzić nie mogło ábym ci nie dał ukontentowania, którego po mnie wyciągasz, chyba powinnoś moią w służbie Pańskiej y Kościoła Świętego, która że się nie sprzeciwiła pragnieniu twemu, bárdzom z tego był poćieszony, żemci mógł w tey okázyey usłużyć, iáko sobie życzę, y we wszelkich inſzych według możności moiey. Lecz w rozdawaniu plebaniy trzymam się mocno pewnego zwyczáiu, od którego się oddalić żadną miarą nie mogę. Jeżeli nie przełamywając go będę mógł dosyć uczynić żądaniu twemu, bądźcie to z ukontentowaniem moim, chociaż nie w tey okázyey; jeżeli ten posłaniec nie stráci sercá y postępować będzie w náukách y cności (iáko rozumiem iż iuż dobrze zaczął) nie zeydźcie mu ná inſzych okázyách w których mu się przyda zalecenie twoie. Wostárku upewniać cię nie będę o wierney usłudze moiey w tey okázyey, gdyż ci cále raz ná zázwsze oddána była, o czym proszę nie powatpiwać: nie mniey y o stáraniu, które będę miał w rátowaniu osiárámi SS. duszy tego zacnego Káwálerá, którego zasługi chcę ná zázwsze wielce sobie poważać z tym wzyſtkim co náykocháńszego zostáwił tu ná ziemi. Bog niech będzie w posrzed sercá twego Moią Naymilszą Siostró, Corko moią, á ja iestem ze wſzyſtkiego mego, twoim nayniſzym y nayżyczliwſzym Brátem y Sluga.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LXXXIV.

Do iednego Przyiáciela swego.

Zachęca go, áby z miłością zostawał w swym powołaniu.

Moy-

MOy Naymiłszy Bráćcie. Wybacz mi proſzę, że tak nie rychło odpisał ná naypierwſzy liſt, któryś do mnie piſał: nie tak ſobie ná drugi raz poſtapię, ieżeli będę miał tę poćiechę odbierać ich więcej od ciebie: ale takem był zabáwny przy wyieździe moim, że náymniej czasu nie miał do oddania tey powinnoſci. Do tego obiecowałem ſobie po áfekcie twoim, iż ná dobre tłumaczyć ſobie będzieſz odwłokę moię. Nie uſtaię záuſze temaćzyć ſobie będzieſz ſłużyć Bogu tam kędy zoſtaieſz. *Et facere quod facis*. Nie żebym chciał bronić, ábyś nie miał przyznażać poſożnych zabaw twoich, y oczyszczając uſtáwicznie ſercá twego, ále *Fac quod facis, & melius quàm facis*: álbowskiem wiem dobrze iż Bog rozkázuje w oſobie Abraámá wſyſtkim wieronym ſwoim: *Ambula coram me, & eſto perfectus*: y że *Beati, qui ambulant in vjs Domini*; y że Oycowie naſi *Euntes ibant & in corde ſuo aſcenſionem diſponebant, ut irent de virtute in virtute*. Bądźże tedy mężnego ſercá do upráwiania tey winnice, używając máley pracy twoiey dla duchownego dobra duſz, *Quas ſervavit ſibi Dominus, ne ſlecterent genua ante Babel. In medio populi polluta labia ſacerdotis*. Nie dziwuy ſię ieżeli ſię ieſzcze nie pokázuia owoce. *Quia ſi patienter opus Domini feceris, labor tuus non erit inanis in Domino*. Ah! Bog nas karmi ſłodkim mlekiem wielu poćiech, áby podroſzſzy ſtáráliſmy ſię dopomagác do wyſtáwienia murow Ieroſolimskich, ábo dźwigáiac kámienie, ábo noſzac wapno, ábo oćieſywáiac kámienie. Wierz mi, trzymay ſię tego, czyn wiernie z proſtota y ſzczeroſcia cokolwiek morálnie czynić moſeſz, á obaczysz, iż *ſi credideris, videbis gloriam DEI*. A ieżeli dobrze czynić chceſz, micy ſobie zá pokuſę to wſyſtko co cię pobudzać będzie ábyś micyſce odmienił; álbowskiem poki duch twoy kędy indziej ſię zápátrować będzie, nie tam kędy zoſtaieſz, nigdy ſię áplikować nie będzie do czynienia pożytku tam gdzie ieſteś. Aleć to wſyſtko niech będzie

rzeczono w poufałości, która mi dać sz w liście twoim, y
wſzczerey przyiaźni, która mam z toba, *In viſceribus ejus, cujus*
viſcera pro amore nostro tranſixa ſunt. Proſzę go, aby ugruntował
w tobie żarliwość honoru ſwego, y ieſtem całym ſercem two-
im nayniższym y nayżyczliwſzym Brátem y Sługą.

w Sálezym, 25. Septembris,
Roku 1607.

Fránciſek Biſkup Genew.



KSIE-

woim, y
ius, cuius
untował
tem two-

Genew.

KSIĘGA SZOSTA

Zamykająca w sobie wiele punktów znacznych, względem ustawy Zakonnicy Nawiedzenia. P. MARYEY, y inne przestrogi dla osób zakonnych, y tych ktorzy pragną wstąpić do Zakonu.

L I S T I.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

Ná pewne kondycye, o ktorych oná wiedziała, że mu były podane względem iego podwyższenia.

MOiá Mátko. Jestem teraz tu w tym klasztorze u kraty, gdzie musiałem przyść dla napisania tych czterech ábo pięci listów, ktoreć posyłam. Przynależy tedy ábym oznáymić, że nie rozumiem, áby się z tey tam strony, o ktorey wiesz, co stać miało, ieżeli Bog tego przez wyraźna wola swoię nie sprawi.

X x x x

Bo

Bo naprzód, iákom ná początku legomoſci X. Kárdynałowi powiedział, ieżeli Oblubienicę moię porzucę, to chyba dla tego, ábym iuż inſzey nie miał. Idę powoli, lubo z wielka praca, powinnoſć urzędu mego ná ſobie noſzac, ná którym ſię iuż ſtárzał: á z nowemi cóżbym począł? Sámá tylko chwálá Boża y rozkazanie Oycá S. mogłaby mię z tey drogi przeprowádzić. 2. Brát moy Biskupem zoſtał: to mię nie zбогаći; ále mi prawdá ulgę czyni, y niciáká nádzieię, uwolnienia ſię od takiego ludźi náciſku. Co umnie więkſzey ieſt wagi, ániżeli Kápeluſz Kárdynałſki. 3. Ale Synowcow ſwoich w uboſtwie giemi, iáko byli, kiedy ſię urodzili: álbowiem porodził ſię ná- giemi, á przytym dwa ábo trzy tyſiace tálarow, á náwet y czte- ry, nie wiem iákomby mię do podźwignienia ich poſiłkowały, bez umnieyſzenia reputácyey tey preláture, ná ktorey tak wiele potrzebá iáłmużn, pobożnych ráunkow, y inſzych ſłu- żnych y należytých koſztow łożyc. Czwartá. Xiążę legomoſć Kárdynałem Synem iego iáchał do Rzymu: iákożby to rzecz byłá dla uſługi Koſciółá mego wygodná, ábym ſię tey podiał drogi? lubo moia Mátko przyznać ſię muſzę, że tá drogá ieſt przeciw moiey ſkłonnoſci, gdyż wolę zoſtawáć w domu, ániże- li báwić ſię drogá: tym bárdziey iż tá drogá prowadzi do Dworu, á iá kocham proſtotę. Ale cóż z tym czynić, poniewaź potrze- bá ábym to uczynił; uczynię ochotnym ſercem, á tym czáſem zamysły tego wielkiego Prálatá, będą miały czás do rozpro- ſzenia ſię. Woſtárku, iá tám ná nic nie pozwolę, poki nie będę całé upewniony że Bog tego chce. Nie mowmyſz więccy o tym, chyba z iákicy okázycy. Zátym ieſtem moia Mátko ná wieki nieporównanie, iáko ſamá wieſz dobrze, twoim uniżo- nym Sługá

14. Májá, R. P. 1620.

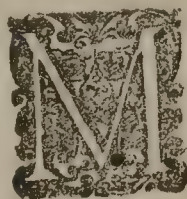
Fránciſek Biſkup Genewſki.

Liſt

L I S T II.

Do teyże.

W teyże mátereyey.



Oiá Naymilsza Mátko. Ponieważ Wielebny Oćiec y ty sąś á zá rzecz słuśzna poczytasz, áby tá sumná o korey námieniasz dána byłá, wiele to chwale; ile że się to zgadza z łagodnością, korey Zbawiciel dziełek swoich náucza. Zyczyłbym iednak áby y rá kochána Corká téż náukę z swoiey strony przywodziłá do skutku, y mam nádzienie że to swego czasu uczyni. O! iáko pokoy iest światobliwym towárem, który godny iest áby był drogo kupiony! nie rozumiem áby Pleban od S. Páwła miał wam iáka przykróść czynić; ponieważ niemáś Zakonu któryby w więkźzym powáżeniu miał Plebanow, iáko wász, y któryby bárdźciey się zgadzał z stanem duchownych świeckich. Zá rzecz słuśzna rozumiem, áby Przełożona, kiedy się iey będzie podobáło, mogła urzędy klasztorne odbierać, ponieważ ich postanowienie oncy sámey przynależy. Cielzę się y z tego, że kochaćcie chrame, gárbáte, ślepe ná iedno oko, á náwet y ná obie, byle były práwego umysłu: álbowskiem one nie poniecháia być piękny y doskonálemi w niebie: y kiedy nie przestaniecie takie ná cieie niedoskonáłości máiacym, tey wyświadczać miłóści, spráwi Bog, że nádmniemánie ludzkie zgromádzi się do was mnośtwo pięknych y przyiemnych osob, oczom náwet światowym. Zátym Mojá Naymilsza Mátko iestem doskonále twoim uprzeymie życzliwym słuğa.

Fránciszek Biskup Genew.

X x x x 2

List

S. Fránciſká Sálezyuſá.
L I S T III.

Do teyż.

*Náucza, kiedy y iákie osoby mogą w chodźić
do ich kłaſtorow.*



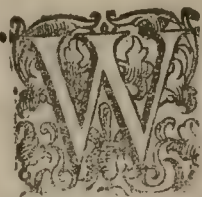
Oiá Naymilſza Mátko. Żadney ia nie czynię trudności, áby Biskupi, y pod czas ich niebytności Oycowie Duchowni kłaſtorow Náwiedzenia, nie mogli, á nawet y nie powinni z bliźniego miłości pozwaláć Pániom w chodźić do kłaſtorow, w okázyách, w których ſię iáka tego potrzebá pokaże; ponieważ to ieſt objaſniono w konſtytucyách, przez áſkáwe y ſłuſzne ártykułu Concylium Trydentskiego tłumáczenie, w konſtytucyey o klauzurze: álbowiem tak ſię zachowuie w Włoſkiej ziemi, y po wſzytkim ſwiecie, á to ieſzczé w mnieyſzych okázyách. Bo dáiac do uwagi, ieżeli pozwala ſię wchodźić ogrodnikom do ogrodow, nie tylko dla potrzebnego ich zporządzenia, ále też dla mniey potrzebnieyſzych ozdób, do ſámey tylko uciechy ſłużących, weſcie takowych ludzi zá potrzebne poczytáia, nie dlatego, żeby to co tam robia potrzebnego było, ále że ci ludzie ſą potrzebni do zrobienia takowych rzeczy: iżali nie ſłuſznieyſzym ſpoſobem weſcie Pań, iákim nieſpodziánym przypadkiem utrapionych, oſadziemy zá potrzebne! kiedy te, okrom kłaſtoru nie mogłyby gdzie indziey należytego ſobie ulżenia y poćtechy tak ſnádno zaydowáć. We Włoſzech poſpoliće do kłaſtorá wchodźić pozwaláia Pánnom, które być widzą w iákim pánienſtwá ſwego niebeſpieczeńſtwie; mężátkom, któreby ſię zbytne obawiały złego tráktowánia od małżonkow ſwoich; Pánienkóm młodym, nie tylko dla ćwiczenia w nabożeńſtwie, ále też dla czytania, piſania y ſpiewánia: á zá-
tym

tym moim zdaniem, snadno legomość X. Biskup może się re-
zolvować przynamniej przy okazyach znaczney pobożności,
ktora między potrzebami do obyczajow należacemi mieysce
mieć powinna: czego iednak rozumiem wyrażać nie potrzebą,
aby się uchronić mogło, tak wielu ludzi cenzurowania, w gą-
nieniu podobnych rzeczy upodobanie mających, według su-
rowey ich żarliwości. Iużem pisał abyś nie litowała pracy do
przezyrzenia, ieżeli się czego w ustawach reguły wászey nie opu-
ściło, abyś to przydać kazala: albowiem ia nigdy nie mogę
mieć tak wiele czasu, aby to co czynię, abo piszę, zatrudnie-
nia mego nie pokazywało: y zda mi się że tego u mnie co dzień
więcey przybywa. Możesz też Moia Naymilsza Márko dosyć
weznać woli tey pobożney Xiężny, co się tycze odprawowania
Kommemoracyey przypadających Świętych, y z Paryża wnieść
ten zwyczaj do inszych klasztorow, przez ktore przeicżdżać
będziesz, iadac do Dywionu y z Dywionu tu w nasze kráie: bo mo-
im zdaniem wielka pobożność y cnotą tey wielkiey Xiężny za-
sługuie sobie, aby zdania icy za iedne nátechnienia przyimo-
wane były.

L I S T IV.

Do iednego Zakonnika.

W teczé Máteryey.



Wielebny Oycze, Co się tycze pytania tego pobo-
żnego Pána, o którym mi piszesz względem za-
baw Siostr Náwiedzenia; gdy wielkich godzin nie-
bada odprawować; dwie są tego przyczyny. Pier-
wsza, że Siostry te odprawuiac godziny małe, po-
ważnicy, y z pauzami, tak wiele ná nim trawia czasu, iáko y in-
sze Zakonnice ná odprawowaniu godzin wielkich: bez inney

X x x x 3

roz

rożności, tylko że jedne odprawia ię z większym zbudowaniem,
 y lepszą wymową, aniżeli drugie. Przed tygodniem trãfiło mi
 się być w iednym klasztorze miãstã teg° bliskim, y widzialem rze-
 czy, ktore Heretykow do śmiechu przywoodzić mogły, y sãme
 nawet Zakonnice powiãdały mi, że żadnych modlitw nie odpra-
 wowały z mnieyszym nabożeństwẽ, tak o godziny wielkie, w kto-
 rych zãwszẽ wiele błędow popełniać musiãły, tak w akcentach,
 iãko y wskracãniu, albo przedlżeniu syllab; a to dla tego, że nie
 rozumieia y nie znãia się na rubrykach, y dla skwãpliwości z
 ktora godziny musza odmawiać; albowiem nie wiedzac y nie
 rozumieiac tego co mowia, niepodobna im przy tak wielu
 przeszkodach w należytęy atencyey zostawãć. Niechoę ia ie-
 dnãk tego mowić, aby ię z tego ciężaru uwolnić, chyba żeby
 Stolicã Apostolska z politowania nad niemi, to postanowiã:
 ale śmiem bezpiecznie rzec, że żadney nie masz niesłuszności,
 y owszem wielki znayduie się pożytek, aby godziny mãte w ży-
 ciu pobożnym Zakonowi Nãwiedzenia zostãwione były. Dru-
 ga odpowiedź, że w Zakonie Nãwiedzenia iednego nie masz
 momentu, ktoryby nie miãł być nãder potrzebnie obracany
 na modlitwy, rãchunki sumnienia, czytãnia Ksiãg ducho-
 wnych, y inŃze pobożne ćwiczenia. Jest m pewien że Stolicã
 Apostolska wyŃwiãdzy łaskę tej ustãwie, ktora nie jest prze-
 ciwko prãwu, ani przeciwo zakonnemu stanowi, ale y owszem
 tym sposobem wiele Klasztorow przysposobi pod swoje po-
 słuszeństwo, pod ten czas, y w Krolestwie, w ktorym tak wiel-
 ka liczba inŃzych poginęło. A nad to że nie przynależy tak
 wiele zãżywać uwãżãnia, przy zãkładãniu klasztorow Pãnic-
 skich, bo te przykãdu na inŃze zakony zãciãgãć nie moga,
 ani dãć okãzyey uskarżãnia się drugim, pod inŃszã regułą zã-
 łożonym. Sãmã uwagã wiãkszey chwały Boskiej do tego mi
 powodem jest, y pożytek wielu du z, ktore przy samym mã-
 łożeniu zgodnie służyć Boskiemu Mãiestatowi, iãko nie
 mãiace sposobności do wielkich godzin. Czy nie jest to

rzecz

rzecz godna Chrześcianstwa, aby się w nim znajdowały miys-
scá, do którychby się Panny zebraniały mające ferce mocne, a
przytym będąc oczu y kompleksy słabey? w ostatku Wiele-
bny Oycze staray się pilnie, aby zamyły Semináryum wásze-
go dobrze skończone były; bo rozumiem iż wielce będzie po-
żyteczne. Twoy Brát y Slugá.

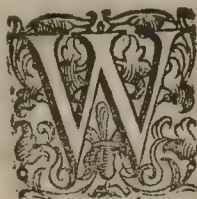
Frańciszek Biskup Genew.

26. Kwietniá, R. P. 1618.

L I S T V.

Do iednego Zakonniká.

*Dla czego Zakonnice Náviedzenia N. P. nie od-
práwuią godzin wielkich, ále tylko mále go-
dżiny Nayswiętszey Panny.*



Wielebny Oycze. Spráwá Zakonnice Náviedzenia
ná tym punkcie w Rzymie zázwiśá, aby Oćiec S.
pozwolić im raczył, żeby do odpráwowania go-
dżin wielkich nie były obowiązane z przyczyn
niżej położonych. Pierwsza, iż nie mász národu
w całym świecie, w którymby biátegtowy ięzyk łacínski gorzey
wymawiały, iáko Národ Fráncuski, á miánowicie tu u nas: á zá
tym rzecz byłaby niepodobna przyzwycząić Panny do dobrego
słów wielkich godzin wymawiania: co w máłych P. Máryey
godzinách łatwiey dokazać będą mogły, iáko to iuz w samym
skutku teraz czynia. Druga, że w tym Zgromádeniu máia
wola przyjmować Panny słabey kompleksy, które sié cieles-
nych nie máiac, nie mogą być w ostrzeyszych zakonách przyi-
mowane. A záś te które są obowiązane do wielkich godzin,
gdy ie rozdzielnie y z pauza odpráwować chcą, muszą wielkiego
przy-

przykładać uřilowania; odmawiaiać ie teř krorko y skwápliwie
 řtáia się śmiechu godnemi y nie nabořnemi. A zátym przy-
 naleřytřa ieřt, ářeby te ktore dla słabořci řil ćielřnych nie mo-
 ga wielkich gořzin rozřzielnie odráwować, zořtáwały przy
 máłych. Trzećia, řa przykřády w Páryřu, gřřie Zakonnice S.
 Vřřzuli, ktore czynia trzy řluby řolenne, máte tylko gořziny
 odmawiaia. Czwarťa, Zakonnice Náwiedzenia wiele duche-
 wnych ćwiczenia odráwuia, ktorymby dořyć uczynić nie mo-
 gly, przy odráwowaniu gořzin wielkich. Rozumiałem ře
 inřze punktá iuřem był przedřym wypisáć, ále przypominam
 sobie, ře ie Oćiec Prokurátor generálny ma dořtátecznie przy
 sobie opisane. Záčym to tylko przydáć potrzebá: uřtáwy o
 ktorych potwierdzenie teraz się řtáramy, řa cále zgodne z Re-
 gułá S. Auguřtyná, wyiawřzy řćiřtořć klauzury; ktorey lubo S.
 Auguřtyn nie pořtánowił, Zakonnice iednák chca ia przyiać y
 nia się obowiazać, według S. Koncylium Trydentskiego. Po-
 dobno Stolicá Apostolska zleći tu ktoremu z Zakonnych Prá-
 řátow, abo inřzych Teologow tych reguł przeřzerzenie, poprá-
 wienie y potwierdzenie. W inřzych rzeczách y máteryách tey
 řpráwy, nie widzę potrzeby, ábym miał co obřzernie do prze-
 řtrogí podawać; chyba to, ře co się tyczy klasztoru w tym mie-
 řćie, poniewař Kořćioł iego ieřt pořwięcony pod tytułem Ná-
 wiedzenia P. M. y S. Iozefa, byłaby rzecz wielce pořadána, áby
 tárná te řwięťa Odpuřt zupełny otrzymano, y ná inřze dñi ty-
 tułow drugich Klasztorow y Kořćiołow tego Zgromádenia,
 okrom odpuřtu w dźieñ řamego Náwiedzenia P. M. ktory ieřt
 cáley kongregácyey řpolny y powszechny. Arcybiskup Lu-
 gduński ieřt tárn, ktory ieřzeli zehee w podřwignieniu tey tárn
 řpráwy řáskę řwa wyřwiadczyć, wiele w tym bęďcie mořł do-
 pomoc. Iákoř ia pewien ieřtem, ře dopomoře, máiac iuř
 w Metropolitańřkim mieřćie řwoim ieden klasztor Náwiedze-
 nia, kędy Bog wielká czeřć y chwałę odnoři. Ale Moy Wiel-
 bny Oycze potrzebá wřřřtkie te rzeczy řpráwować z wolná y
 z wielká ořtrořnořćia. A piřę to dla tego, ře niektorzy du-
 cho-

ćhowni
 podobá,
 y řurow
 y oglá
 wy řláb
 mowań
 Biskupo
 by zlece
 řtanu d
 nie, w k
 y powin
 mamy
 ki uďá
 řiřtu ná
 temu v
 Tryder
 dźie bá

Z

 nayw

chowni surowsze życie prowadzac, oświadczyli iż się im to nie podoba, że w tym Zgromádeniu tak máło znáyduie się ostrości y surowości życia : áleć záfwe ná koniec sprawy kázdey pátrząc y ogladąc się trzebá, który takowy iest, áby Pánny y białegó- wy słábe, lubo w látách lubo w komplexey, mogły być przy- mowáne. Zyczę iefzeze áby otrzymác list od Kongregácycy Biskupow do mnie y do Duchowienstwa tey dycieczycy, którym by zlecono wystáwienie seminárium, ná ludzi bioracych się do stanu duchownego, gdzieby się wpráwowác mogli w ceremo- nie, w kárechizmy, w exorty, w spiewánia, y inszych uczyc enot y powinności kościelnych : bo co się tycze máłych dzieci, iuż mamy takich ktorzy chcą być duchownymi, y przeto się ná náu- ki událi. Dla tego záf pragnę áby y Duchowienstwo do tegoż listu należało, áżeby się iáki máleńki podatek ná benefícia gwoli temu włożyć mogł. Dosyćby było w tey mierze ná Koncyljum Trydentskim ; ále żeby to ważnieysze było, pomieniony list bę- dzie bárdzo potrzebny. Iestem zátym twoim Brátem y Sługá.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T VI.

Do iedney Páni.

*Záhęca iá, áby przestawála ná woli Bożej
względem śmierci Oycá swego.*



Erce moie názybt twoje kocha, Moia Naymilsza Siostró y Corko moia, á nie miałoby czuc y u- boliwác ná tak wielka strátę, ktoráśmy wízyfcy podieli! Aleć chćieć ściagnác rękę do serca twego y uleczyć ie, nie przynależy mnie, ktorego serce w naywiększym ze wízystkich krewnych nátych zostaie utrapie- niu,

Yyyy

nu, iáko nie wypowiedzianie tego naymilszego Wuiá kochá-
ce, który mię wzáiemnie z áfektu ſwego y miłości wielce po-
wázał. Proſzę tedy pokornie Bogá Moią Naymilsza Sioſtro,
ábyć ſamże ſwoiey S. dodawał pociechy, y w tey okázyey przy-
wodziłci ná pámięć wſzyſtkie odwagi, ktorych kiedykolwiek u-
dzielił, żeś miała we wſzelákich przypadkách ná iego. nayſwięt-
ſzey woli przeſtawáć; y powagi korać dawał Boſki máieſtat o
wieczney ſzczęſliwości: ktorey że tá duſzá rozdzielona z námi,
iuz doſtapiá, nádzieia w Bogu. Albowiem Moią Naymilsza
Sioſtro nie mamy ná tym ſwiecie żywotá tylko dla tego, ábyſmy
przez ten do niebieſkiego przychodził; g dzień bárdziej
zblizáiac ſię, niewiemy kiedy dzień náſzego tám przybycia
przydzie. Táki tedy Ociec twoy iuz z tego pielgrzymowania
uſtapił, táki wiele prac y trudnoſci nápełnionego; iuz przybył
do beſpiecznego miyſcá; y ieżeli by ieſzcze żywotá wiecznego
nie miał, ma iuz pewnoſć iego. A my też z náſzey ſtrony ná
otrzymanie icmu wiecznie trwałego ſzczęſcia, náſze modlitwy
ofiárować będziemy. Moią Naymilsza Sioſtro, piſzę do ciebie
bez wſzelákich komplementow, iedynie życząc ſobie ábym zá-
wsze w twoiey zoſtawał przyiaźni; y ábyſ tego o mnie była ro-
zumienia, że po wſzytko życie moje będę twoim uniżonym
Brátem y Sługá.

Fránciſek Biſkup Genew.

2. Lipcá, R. P. 1621.

L I S T VII.

Do iedney Páni zacney.

*Proſi iá, áby Zakonnice Náwiedzenia w opiekę
ſwoię wziąć raczyła.*

Ponie-

Ponieważ nie tylko jedna, ale też wiele słusznych y gwałtownych przyczyn Mątkę Przłożoną Náviedzenia P. M. z Páryżá do Dywionu wyciągáia, słuszną abym ci dziękował za wszelákie łaski y pomocy, które tám z ustáwiczney dobroczynności twoiey odbierała; y oraz uśilnie proszę, ábyś w tymże áfekcie swoim ustáwáć niechciała przeciwno temu Zgromádzieniu, które tám zostáwuje ná służbę y chwałę Bogu, który jest twojá jedyná miłoscia, y ktorego opátrność serce twoie ná to przygotowała, áby było ucieczka y obrona málenkim Syná iego służbicom; tym bárdziey tego oboygá potrzebuácy, im wiéksza słabość, a mnieyszy wiek ich fundowánia, sa wszelákim przeciwnościom podległe. Vśam że pokorá y podłości ich uważanie, zachowanie nie tylko w łasce Bożey, ale też w uprzejmiej twoiey chęci, y między tak wiela infzych wyższych y iáakoby faworu twoiey godnieyszych dusz, które twojá pobożność wspiera; y te choć niższego stopniá, żyć będą bezpiecznie, w twoiey obronie, to sobie ná pámieć przywodzacey, że najwyższe zwierciádło, exemplarz y Pátron, pieśczenie podłych ludzi, ponizonych y kálekow kocha: a náwet málinkie dziatki, byle tylko podawały się władzy iey, y brąc się ná ręce pozwaláły. Zátym pokornie proszę ábyś mié zawsze poczytała za swego, tak iáko jestem z zupełnego serca y áfektu twoim unizonym y powolnym Sługa.

Fránciszek Biskup Genewski.

w Annezyum 23. Stycznia,
Roku 1622.

L I S T VIII.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Yyyy 2

Prze-

*Przeſtrzega iá w niektórych punktách wzglę-
dem ich uſiáwy.*



Adney ia nie znáyduię trudnoſci, áby Páni N. y tey podobna druga Dobrodzieyká nie miały być przyięte, zwłaszcza gdy więccy z klasztoru iuż wychodzić nie chcą, ábo bárdzo rzadko kiedy, álbowskiem żadney w tym nie máłz nieprzyſtoynoſci. Nie rozumiem áby klasztor Náviedzenia miały odmawiać wſzytkim náwracáiacym ſię. Potrzebá łagodnoſć roſtropnoſcia y roſtropnoſć łagodnoſcia miárkować; bywáia czáſy tákie w ktore nie trzeba żadney rzeczy odmawiać duſzom náwracáiacym ſię dla pozyskánia ich. Zda mi ſię że báláły miałyby być w kracie chorowey, iáko ná mieyſcu do rozmowy; widzi mi ſię Moia Náymilſza Mátko, żeby ták dobrze było, y potrzebá roſkazać áby przyſpoſobiono ich powoli w Márfyliey. Náſze Sioſtry mniemam że piſały, iáko iuż poſłano Zakonnice ich do Bele; á ia przydawam iſ w krotkim czáſie drugich potrzebá będzie do Siámbery. Xiężná Mántuańska, wielce prágnie Zakonu náſzego rozſzerzenia: ieſt to wielce pobożna Páni, tákże y ſioſtry iey. Sioſtra náſza N. piſała do mnie, że niektore Zakonnice pobożne ſługi Boſkie oczywiſcie ia przeſláduia; nápiſałem do niey ceduškę, áby ſię tym nie turbowála y zoſtawála w pokoju. Nigdy zá pomocá Bożą nie zápomnię tey náuki, iſ żadna miára nie potrzebá żyć według roſtropnoſci ludzkiey, ále według wiáry y Ewángeliey. Nie brońcie ſię moi mamiłſi, mowi Páweł S. potrzebá zwyciężać złe dobrym, oſtroſć łagodnoſcia, y ták zoſtawiać w pokoju, á ſtrzeżcie ſię tego wyſtępku, pogardzać ſwiato- bliwoſci zakonu iákiego, ábo oſoby iemu náleżacey dla iákiego w nim popełnionego wyſtępku, ktory z niepomiarówaney pochodzi zárlivoſci. Moia Náymilſza Mátko niechay Bog ná wicki będzie náſza iedyna miłóſcia.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T IX.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

W teyże máterey.



Oiá Naymilsza Mátko. Widzę wiele godnych ludzi, którzy za słuszną rzecz być rozumieją, aby klasztory zostawiały pod władzą Biskupow, według starodawnego, y po wszystkiey prawie Włoskicy ziemi ugruntowanego zwyczaju; albo pod władzą Zakonnikow, według zwyczaju od czterech albo pięćset lat w prowadzonego, y po wszystkiey Francyey zachowującego się. Przyznamci się Moia Naymilsza Mátko szczerze, że w tey okazyey niechęć trzymać z temi, którzy klasztory Panieńskie władzy Zakonnikow, a jeszcze teyże reguły poddają, idac w tey mierze za zdaniem S. Stolice Apostolskicy, która gdzie tylko może bez iakiey trudności, tey Zakonnikom władzy zabrania. Nie żeby to nie bywało przedtym, a jeszcze y teraz chwalebnie na wielu mieyscach nie było: ale że jeszcze jest chwalebnieysza, aby to inaczej było: na co mogłoby się wiele powiedzieć. Do tego niemasz w tym żadney nagány aby Papież Zakonnice iakie uwolnił od władzy Zakonnikow tegoż zakonu, w których tak wspaniały znajdował się początek y tak długie klasztorow w mocy swoiey trzymanie: a w ostátku zda mi się że prawdziwie sam Ociec S te pobożne Zakonnice we Francyey poddał władzy tamiecznych Biskupow: y rozumiem że te światobliwe Panny nie wiedza same czego chcą, ieżeli Zakonnikow swoich nad sobą pragna przełożenstwa; którzy lubo są prawdziwie wielkimi sługami Bożemi, iednak to rzecz na Panny bardzo ciężka być rzadzonemi przez Zakonnikow, święta im umysłu wolność, pospolicie odbierających. O! Moia Naymilsza Mátko,

Yyyy;

ko,

S. Fránciſká Sálezyuſá.
 ko, pozdrawiam terce twoie, ktore mi ieſt ták miłe, iáko moje
 włafne. Niech żyie IEZVS.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T X.

Do teyże.

W teyże máteryey.

MOiá Naymilſza Mátko. Tá k tedy Bog chcéł áby
 Sioſtrá náſzá N. przez więkſza część głoſow zoſtá-
 ła Aſyſtentka, y onże czyni z áwſze co ieſt lepszé.
 go: álbowié ieſt to dobra białagłowá, madra,
 ſtáteczna, y prawdziwa ſługá Boſka; nieco przy-
 oſtrzeysz y przyſurowſza ná weyrzeniu, ále pełna roſtropno-
 ſci; oboie nie wiele przemowy czyniemy. A do teg^o należy
 áby mci powiedział z tey okázey, że tá Sioſtrá náſzá N. ieſt w
 ſłowách podziwiená godná, iáko téż w poſtáwie y w uczyn-
 kách, álbowié wſzyſtko to cnotę y pobożność iej pokázuie.
 Wzglédem zá Sioſtry náſzey N. ieſtem iednegoż z tobá y pobo-
 żnym Oycem N. rozumiená, iż choéby Pánná by naygorſza ná-
 turę miała, kiedy iedná w nayprzednieyſzych ſpráwách ſwo-
 ich przez łáskę á nie przez naturę poſtępieć, y kiedy według
 łáski á nie natury żyie, godná ieſt áby przyięta byłą z miłóſciá y
 uczciwoſciá, iák przybytek Duchá S., zá wilká przez przyrodze-
 nie, á przez łáskę zá owieczkę. O moiá Mátko! wielce ſię o-
 bawiam przyrodzoney roſtropnoſci w rozeznawániu rzeczy do
 łáski należących, bo roſtropność wężowa ieżeli nie ieſt proſto-
 ta gołębice Duchá S. skropioná, ieſt cále iádowitá. Dziwiuie
 ſię tym dobrym Oycem, ktorzy rozumieciá, áby potrzebá było
 przydáć oſobny ſlub poſłuſzeńſtwá Przełożonym. Gdyby
 chcie-

chcieli przeyrzeć professy Benedyktyńska, która jest z naydawnieyszych y z nayludnieyszych klasztorow, mieli by tam dopiero o czym mówić: albowiem tam żadney nie masz wzmianki ani o Przełożonych ani o ślubach czystości, ubóstwa y posłuszeństwa; tylko o trwałości w klasztorze y odmianie obyczajow, według reguły S. Benedykta; kto poprzyśięga posłuszeństwo według ustaw Náviedzenia P. M. poprzyśięga posłuszeństwo zachowania ślubow Kościołowi y Przełożonym Zgromadzenia albo klasztoru. W ostateku potrzeba z tey miary zostawiać w pokoiu, albowiem kto by chciał teraz słuchać coby się o tym mówić mogło, miałby z tym dotyc do czynienia.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T X I.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náuczaj, co się może mówić do Pánien w dzień ich przyimowania.



Opomogęć iák nayłagodnicy, ile mi można będzie Moia Naymilsza Corko, w twoim służnym zamyśle; lubo między námi, ani pierwszego, ani wtorego mieysca nie masz, tylko iedną prosta iedność. Rozumiem zá rzecz słuszną, ábyś dnia iurczyszego przede Msza S. zwołała wszystkie nasze Corki do siebie, kazała też záwołać y te dwie, które máia być przyięte; á w przytomności wszystkich kilka słow w ten sens do nich rzekła: Prosiłiście nas, ábyśmy was między się przyięły, dla służenia Bogu, w spolney tegoż umysłu y teyże woli iedności; y mając w dobroci Bożej nádzienie, że do tego zamysłu áfekt swoy skurecznie skłonić, zezłżyśmy się dla przyięcia was w liczbę Siostr nászych Nowicyuszek, á potym zá uczynionym od was

W cno-

w cnotách pořtepkiem, y do Profesřyey, w czasie ktory uznamy być ná to przyzwolity. Ale nim się dálecy pořtapi, pomysľcie powrotnie o wielkiey tey spráwy wřpániařości, ktora zaczynać: bo lepszaby rzecz była nie wřtepować do nas, aniżeli po weřćiu dać okázya do nie przyięcia profesřyey. Ieżeli tedy dobra do tego y ochorna maćie wola, miećcie nádzieię w Bogu, że wam łaska řwa dopomoże. A wchodzac do nas, wiedzćie że was nie dla czego inřzego przyimuie, tylko żebyřmy was, ile moźność nářá znieřie, przykřadami y nápominiem nářzym uczyli, ciáło řwoie krzyřowác, zmysřow, ápetytow, řadzy, námiętnořci, skřonnořci y wřřneey woli umartwieniem; tak áby to wřřytřko ná potym poddáne było práwu Bořemu y uřřáwřm tego Zgromáďzenia: dla tegoż tę praca y osobliwře o was řtáranie zlećiliřmy nářzey Siořtrze N. tu przytomney, áby was we wřřytřkim ćwiczyla y náuczala, ktorecy pořłusřnemi bęďciećie y řłuchác ieey ze wřřelákim respektem y takim powařeniem, áby káždy uznawař iř się řtworzeniu, nie dla řtworzenia poddáćiećie, ále dla miřłości řtworzićielá, ktorego w řtworzeniu uznawaćie: y kiedy inřzey ktoreykolwiek zlećiemy, áby była wářza Miřtrzynia, powinnyřcie ieey we wřřelákiey pokorze řłuchác, dla teyże przyczyny; nie upátruiać osoby siebie řzadzacey, ále Boga ktory to tak pořřanowiř. Wnidźciećie tedy do tey řřkoły Zgromáďzenia nářzego, ábyřcie się uczyły dobrze nořić Krzyř Pána nářzego, przez ođřtápienie y wyrzeczenie się siebie řamych ođďalenie woli řwoiey, zmysřow řwoich umartwienie; á ia kochać was řerdecznie bęďe, iáko wářza Siořtrá Mátká y řługa. Wřřytřkie Siořtry nářze, bęďa was mieć zá řwoie ukocháne Siořtry: á teraz mieć bęďciećie zá Miřtrzynia Siořtrę nářze N. pořłusřnemi ieey bęďac, y řłucháiac nápominiá ieey z pokora, řřczerořcia y prořřora; czego Pan nář po tych wřřytřkich potrzebuie, ktore do tey Kongregácyey zgromáďzac się bęďa. Bárđzobyřcie się zář ořřukały, gdybyřcie te^o były rozumienia, że tu przychoďciećie dla więkřzego aniżeli ná řwiećie odpoczynku: bo przeciwnym řpolobem tuřmy się zgromáďziły, ábyřmy wykorze.

korzeni
ly y cni
czny ođ
Corko,
czyřz po
řřych,
řłusřna,
wřřytřk
wione
řřym p
ná mys
řřebna
tko y p
Amen.



ny pr
chleb
czni
czeni
řpraw
řwoie
wierz

korzeniáły z pilnością złe nasze skłonności, defektá poprawiały y cnot dostępowáły. Błogosławiona to praca, która nam wieczny odpoczynek przyniesie. Ale nie mówię Moia Naymilsza Corko, ábyś te same słowa, y wszystko to mówiła, lecz co obaczysz potrzebniejszego, ráczey do zbudowania y zachęcenia innych, ániżeli tych samych. Zdáloby mi się jeszcze zá rzecz słuszną, ábyś po odebráney od nich iákicy obietnicy, że w tym wszystkim dobrze się spráwować zechcą, to przydała: Błogosławione będą te, które wam dobry przykład dádzą, y was w wászym przedsięwzięciu cieszyć zechcą. Amen. A to jest co mi ná myśl przyszło, czego záżyć możesz, ieżeli to zá rzecz potrzebna będzieś poczytała. Dobra noc Moia Naymilsza Mátko y prawdziwa Corko. Nicch żyć IEZVS z toba y MARYA. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Niektore przestrogi względem ich ustawy.



Dpisuięć Moia Naymilsza Corko, ile można iák naykrocey. Widzę w tey Siostrze coś dobrego y osobliwego do upodobania mego, coś oraz y nádzwyczajnego; co z wolná uważać potrzebá, áby iákiego w tym nie było oszukania; ábo z strony przyrodzenia, które sobie częstokroć przez fantazyá po- chlebia, ábo z strony nieprzyjaciela, częstokroć nas od ćwiczenia się w gruntowney cności odwracáającego, temi pozornych spraw zabáwkami. Nie trzeba się temu dżiwować; że ona spraw swoich nie odpráwić z taką doskonałościá, iáko potrzebá, powierzchnie: bo się to przytrafia częstokroć osobom do wnętr-

Z z z z

trznę-

trznego duchownego nabożeństwą przewiazanym, że się nie moga oraz we wżytkich rzeczach postrzegąc: á zatym, iednym słowem, potrzebá iey zabraniać, áby te widzenia, te pociechy, te boleści sobie nie považáta; ále żeby wżytkiego mnicy uważáiac, czynáta wżytko w prostocie, do czego ia záżyia. Mo- że ia oddalić od kuchnie, po nieiákim jám ierzeze czá- sie. O iáko tá kuchnia iest wípánáta, y kochánia godna, dla tego, że iest podla y poniżona! Moga się obrozić Siostry od Choru do urzędu Siowárzyszonych, á te do Choru, kiedy tego iáka przyczyna wyciąga, tak iáko iest nápitano o Siostrách do- mowych w pierwszey Rozdziale Konstytucyey. Chcecie wie- dzieć w ktorych kontráktách, trzebá áby Ociec duchowny sta- wał? Ná ten czas kiedy tego kontráktu będa wyciągały; bo sa niekóre ktore tego potrzebuia, á drugie nie potrzebuia: iáko y Biskup w niektorych kontráktách potrzebuie przytomności Kápituły swoiey, w niektorych nie potrzebuie. To przynale- ży ludziom rozumnym uważać w podáiaczych się okázyách: bo w tym nie możemy práwá powszechnego postánowić. Moga czytać Księgę o woli Bożey, procz ostatniey Księgi; tá bowiem Księgá będąc do poięcia trudna, mogłaby być źle tłumáczona w fantázycy czytáiaczych, ktore prágnać tey iedności, rozumia- łyby że iuż iey dostąpiły, nie rozumieiac náwet co to iest. Wi- działem ia biaległowy Zakonne, ále nie Náwiedzenia, ktore przeczytawszy Księgi B. Márki Terezy, były tego u siebie rozu- mienia, że iuż tak wiele w sobie miały doskonałości y bogo- myślności, iáko y ona, lubo od niey bárdzo dálekie były; tak to nas miłość własna oszukaie. Te słowa, Pan náš cierpi we mnie, táka, ábo táka rzecz, sa cále niezwyčajne: bo lubo to sam Zbáwiciel náš po kilkákroć powiedział, że cierpiál w oso- bie swoich, áby ich uczcił, iednak my sami o sobie z taką po- ufałościá mowić nie możemy: álbowski Zbáwiciel náš nie cierpi tylko w osobie swoich przyiációł, y sług bárdzo wier- nych; á przechwalać się ábo głosić za takich, iest niciáka wyniosłościá; przez co miłość własna w nas się pomnáza. Kie

Listow Duchownych Księgą VI. 763

dy Medyk ma wchodzić do Klasztorá, dosyć będzie, aby na początku miał pozwolenie na piśmie, które trwać będzie aż do skończenia choroby; a cieśle y pomoenicy, do skończenia roboty dla ktorey wchodzi. Drogá twoiá jest bárdzo dobra. Moiá Naymilsza Corko, y niemáš coby się innego o niey mogło mowić, tylko że názbyt kroki swoje uważasz z boiá-źni potknięcia się, y názbyt przestrzegasz w sobie własney miłości naziędow, które bez wątpienia są częste; ale nigdy nie mogą być szkodliwe, poki spokojnie bez uprzykrzenia sobie w nich y uważania ich wielkiey liczby, ná nie nie zezwolisz. Idź w prostocie, nie prágney tak bárdzo tey spokojności ducha, a gorę nad nimi otrzymaś. O co się tak bárdzo trapisz? Bog jest dobry, on widzi czym jesteś; skłonności twoie nie mogą szkodzić; a choćby były naygorsze, ponieważ nie dla czego inszego są ná cie przepuszczone, tylko aby przywodziły wyższą wolá twoię do doskonálszego ziednoczenia się z wolá Bożą; podnoś w gorę oczy twoie Moiá Naymilsza Corko przez doskonáłą w dobroci Bozey poufałość; nie bądź skwápliwa dla niego: bo on powiedział Márcie, że tego nie potrzebował: y za lepszą rzecz poczytał, bez skwápliwosci dobre odprawować uczynki. Nie ráchuy się tak ściśle z duszą swoią o własnym icy postępku. Niechciey być tak bárdzo doskonáłą: ale w szczerości y prostocie prowadź życie swoje, w ćwiczeniu pobożnym, y w sprawách które się według czą-ści podáia. Nie miedy uśilnego stárania o dniu iutrzeyszym. Co się tyczy twoiey drogi, Bog który cie aż do tad prowadził, prowadzić będzie y do końca. Zostaway w zupełnym uspokoieniu, zászadzając się ná zupełney miłości y świętey ufności, któreś powinna w opátrznosci niebieskiej. Modl się zázwsze za te- go, któryć nie przestawa życzyć uprzymey świętey Boskiej mi-łości, a w niey miłości bliźniego, która ten Naywyższy Máje- stat tak bárdzo kocha. Według mego rozumienia, zostáiesz tam iáko ná pięknym powietrzu, z kad iákoby z świętey pułtyni

pogladaſz ná ſwiát w niſkoſci zoſtáiacy , y ná otwárte niebo
ktorego prágnieſz. Vpewniám Mojá Naymilſza Corko, że ie-
ſtem cále twoim , będąc pewnym że ieſteś ná łonie Boſkiey o-
pátznoſci, bez ktorey wſzytko ieſt próżnoſciá y utrapieniem.
Niechay Bog ná wicki w poyſzrodku ſercá twego zoſtáie.
Amen.

Franciſšek Biſkup Genew.

L I S T XIII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Iáko ſię máią ſpráwować Zakonnice Náviedzenia,
ná fundácyách ſwoich Kľaſtorow.*



Ojá Naymilſza Corko. Potrzebá ábym ci powie-
dział, że żadney nie mam władzy nád Kľaſtorámi
w moicy nie zoſtáiacemi Dyecezyey, áni nád oſo-
bámi, áni nád żadnemi rzeczám do nich należa-
cemi, krom Sioſtr ktore z tad wyſzły, y ktore we-
dług ſlubow ſwoich, y wzáiemnego temu Kľaſtorowi obowia-
zku, (do ktorego záwſze przynależá) y Kľaſtor przeciw im,
dla przyięcia ich názađ, kiedy tego będzie potrzebá, iáko nie-
rozdzielne ſwego Zgromádenia członki, y od niego nigdy nie
odłączone, ále tylko ná czás poſłuſzeńſtwem y uſtáwa ſwojá
oddalone. Y dla tegoż Mojá Naymilſza Corko, we wſzelákich
fundácyey okázyách, Przełożone mieycie, ná ktore ſię o otrzy-
mánie Sioſtr udáia, znoſiły ſię w tym, y záſiagály rády od Oy-
cow duchownych, y inſzych rozumnych przyaciół y przyaciół-
ek ; á rák z pozwolenia Kápituły y dánego od Biſkupa poſłu-
ſzeńſtwá, (álbo w niebytnoſci iego) od Oycá duchownego, dy-
ſponowály zgodne do fundácyey oſoby : lecz ieżeli by gdzie in-
dziej,

dziey, a nie w Dyecezyey przychodziło się fundować, y żeby pozwolenie dane było od Oycá duchownego; w tedy potrzebá aby generalny Biskupstwá Wikaryusz dał áttestacya, że Oćiec duchowny do sprawowania Klasztoru tego był náznaczony. Trzebá ieszcze y to zachować, co Koncylium Trydentskie postanawia; że ieżeliby kiedy który Klasztor obrał sobie, y życzył Przelożoney z drugiego Klasztoru y inšzey Dyecezyey, aby to odprawowało się przez elekcyá. A tak Mojá Naymilšza Corko o tych dwóch fundacyách, o których mi námieniaasz, nie masz żadney potrzeby donosić mi do wiadomości, chyba o tym, coby do rozrządzenia samey twoiey osoby należało. Zyczyłbym wielce, aby się nie tak bárdzo pokwápiano z ta Klasztoru w Ryonie fundacyá; nie tylko dla dánia czásu fundacyey Pánien Kármelitanek, y inšzym ráz się znáydującym, ále osobliwie aby wász Klasztor w Monferacie mógł się dobrze ugruntować nádewszystko w osoby: álbowiem tego się obawiá we wszystkich fundacyách nászych, aby nie były stanowione bez Pánien dobrze w pobożności wyćwiczonych, y w tey cności Zakonney ugruntowanych, ktorey Regułą wászą, bárdziej ániżeli ktora inšza znáyduiaca się w Kościele, potrzebuie: im się w niey bowiem mniej powierzchowney ostrości znáyduie, tym więcej powinna mieć wewnętrznego umartwienia. Zyiżc cále Bogu Mojá Naymilšza Corko, a nie oddalay się w tym ostátku czásu od máłey dziecińy, ktora ná początku lat swoich toć opowie, że wieczność od ktorey oná pochodzi, z ktorey iest, y do ktorey idzie, samá iest požadána. Dzień dobryć powiadam Mojá Naymilšza Corko, y oraz wszystkim twoim Siostróm.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XIV.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Podáie iey rózne przeſtrogi względem przyięcia
niektorych Pánien.*

Moiá Naymilſza Corko. Niemáſz w tym nic złe-
go, pytać Nowicyuſzek iáko ſię máia: ále gdyby
one námieniáły iáka mála dolegliwość, nie trzebá
nád niemi pózalenia czynić, ále tylko rzecz im po-
proſtu; bédziesz prętko za pomoca Boża zdrowa:
álbowiem prawdziwie tá ptec do uſkarżania ſię ieſt dziwnie
ſkłonna, y wielce prágna, áby iey zářowano: á to nie omyl-
na, że tákowe pieſzczoty z gnuſności y miřości wáſney, ſwoy
początek máia. O moy Boże! iáko dziwná rzecz y godná uwa-
gi Bernard S. piſze o Zakonnikách chorutacych; cóć inſzego
czáſu powiem. Dobrzeſ tedy poſtapiá z Pánna N. w ſobie ſię
ſamey bárdzo kocháiąca, ćwiczac iá powierzechownemi zabá-
wami. Moiá Kochána Corko, nie potrzebá ábyſcie wy ktore
ná fundowanie Kľaſztorow odieżdżacie, myſliły o tym, ieżeli
bédziecie mogły powróć przed czáſem, gdyż to nie czás o tym
myſlić ná początku dzieła. Słucháy Corko y nákłoń uchá, á
zápomniy domu ſwego, á Krol ozdoby twoiey prágnać bédzie,
álbowiem on ieſt Bogiem twoim: to ieſt, że ćię uczyni Krol-
wá; bo ieſt dobry. Nákłońże tedy uſilnie z wiernoſcia y řago-
dnoſcia umyſł ſwoy do wſpániátego meſtwá y oſobliwzey dziel-
noſci: záżyway ná tym początku Sioſtr kořowych do ſpraw po-
ſtronných, ktore w řzátách ſwieckich, á ſkromnie chodźć má-
ia. Ieſzczemy nie pomysřili, ieżeli potrzebá, áby tu przez rok
ták zóſtawáły: lecz w krotce o tym pomysřemy. Dobrzeſ bár-
dzo

dzo sobie w tym razie postąpiła: ponieważ żadnego nie było zezwolenia, ani dobrowolnego zażenowania. Za tym powinno to iść w zaniedbanie y pogardę; chyba żeby w tym gwałt iaki był całę niezwyčajny. Chwałę radę nązcy Siostrze z Lugdunu dana, względem przyięcia iedney Panny wielce dobrej, bez fantazyey, y straszeczney, lubo umysłu całę grubego; nie potrzebá nápełniać Klasztoru takimi Pannami; ale tę przyimiy: albowiem máło się w tey płci znayduie bez fantazyey złości y odmienności; Zaczyn gdy się trąfiła, trzebá ie drogo szacować. Mowię to dla Moiey Kochaney Corki N. która serdecznie w Pánu Bogu kocham: á chociaż pod czas w swoich dolegliwościach iest trudna do ukontentowania, powoli to przeydzie: Vmysł ludzki iest tak dziwny w nálogách swoich, że z rzadką kto bez nich się znaydzie: á iednak ten lepszy iest, który bez nich iest. Nie mász w tym żadney trudności; y owízem rzecz przynależyta, rostopnie podać do zrozumienia Oycu duchownemu, iako iest wielkiey wagi Konstytucya o Klauzurze, wszystká wyięta z Świętego Koncylium Trydentskiego; á nawet y samemu I. M. X. Biskupowi. Nie potrzebá obiecować żadney Pannie upewnienia o iey przyięciu, chyba tym sposobem: My cię przyimiemy z nązcy strony; ale przy tym trzebá żeby y I. M. X. Biskup przyzwolił. W czym ząwzse się znościć macie z Oycem duchownym; bo on będzie ząwzse wiedział przeszkody, ieżeli by się iakie w ktorey Pannie znaydowały do przyięcia iey. Potřebá się wystrzegąć pożyczania reguł swoich, mówiąc, że w pierwszym druku dla skwapliwości piarzew, wiele się omyłek znayduie; skoro poprawione, y wkrótce przedrukowane będą, będziecie ich mogły ochotnie wízystkie używać. Ludziom iednak rozsądnym y poważnym, przestrzegszy ich o tych omyłkach, które są prawdziwie wielkie, będziecie ich mogły według rozsądku swojego pozwalać. Nie potrzebá się dopuszczać malować, chyba by zą wyraźnym rozkazaniem I. M. X. Biskupa, ábo Oycą duchownego; w czym powinniście mu być posłusznymi, iako y w inszych rzeczách potocznych,

to

to iest w tych, ktore nie sa wászym ustáwó przeciwné. Toż mowie y o inszych Siostrách; ktorým iednak słuźna dodawác lekár-
stwá przeciwko próżności, do ktorey tákdálecce nie iest wielka o-
kázya, być odmalowanemi ná płótnie; ponieważ tey próżności
y z tego nie mamy, że ná sobie wyrażamy wyobráżenie Boże.
Biskupá potrzebá mieć wuczdiwości, iáko Przełożonego Ko-
ścioła ná tym urzędzie przez Sákráment poświęcenia swego,
to iest przez Duchá Świętego, iáko Páweł S. mowi, z wlasney
wászey Reguły y Vstáw: á Bog wásze posłuszeństwo błogostá-
wić będzie, iáko dawnych Zakonow posłuszeństwo. Nie po-
trebá przykládać w Confiteor, y Błogostáwionemu Augusty-
nowi: bo lubo Zgromádenie wásze trzyma Regułę S. Augu-
styná, przecię iednak iest pod tytułem Pánný MARYEY Ná-
wiedzenia. Nie iest rzecz potrzebna dawác Konstytucye do
czytánie Probánskom, tylko ná ten czas gdy im ie tłumáczyć bę-
dziecie. Filozofia o sáźni, y dyskurs tey pobożney Pánný, iest
śmieszny. W ostátku nie mász nic czegoby umysł słaby nie tłu-
máczył: tym baykom zábieżec nie móžna, tylko z ćierpliwo-
ścią pokázuiąc prawdę. Względem tych Pánien do wászego
Zgromádenia gotuiących się, potrzebá iść zá ráda madrych y
duchownych, po máłym nápomnieniu. Ná ostátek sa to rze-
czy ktore Duch Święty, rádá, y oko twoie móže rozeznác. Pán-
ná z ręka krotka móže być przyięta, ieżeli nie iest rozumu kro-
tkiego: bo te powierzchowne oszpeccenia nie nie wádza przed
Bogiem. Według twoiego y moiego zdánia nie potrzebá przyi-
mowác bogátych do choru, dla tego że sa bogátemi, lecz że
máia tálentá przyzwoite do tego; á ieżeli ich nie máia, y że
sa słábemi, stáremi, niechże zostáia między ztowárzyszonemi;
ále ieżeli sa mocne, tedy ich móže záżyć do posług Kłáštór-
nych, ábo do pomocy domowym Siostróm: iczli dla słuźney
konfýderácyej będą obrocone do rzędu Siostr ztowárzyszonych,
iáko to dla ich słábey komplexycy á godnych przymiotow, mó-
ga się te stác sposobnemi do Przełożenstwa y wśytskich innych
urzędow, wyiáwszy Assystentki. Vbogie też nie máia być od-

rzuca-

rzucano
że wie
tym i
święta
ktow
zাপুল
zania
ga by
nie i
ły odp
szego
ne. Ni
dług r
czac á
nu, nie
rzeczy
docho
nie op
wy, up
nu, bo
stro, o
ná ser
postę
cym O
odem
mu, y

rzucane, ponieważ Zbawiciel nasz tak bardzo kocha ubóstwo, że większa część Apostołów obrał z kondycy ubogicy: W tym iednak potrzebá mieć wzgląd ná urzędy Klasztorne, ile święta roztropność y naywyższa w Bogu poufałość do serca dyktować będą. W káplicy wáskiej okná powinny być zasłanými zapuszczoné, aby was nikt rozeznąć nie mógł; á ná ten czas Kazania słuchać możecie, wela swoje máiac podniesione. Mogą być przyimowane do rzędu Siostr ztowarzyszonych tak Pannie iako y Panny, ktore nie umieia czytać. Będziecie miały odpusty całego Zakonu S. Augustyná, álbowiem Bulle wáskiego Instytutu wám ich udziela, y pozwala mieć ie drukowane. Nie przyimuyćie lekkomyślnie do Zakonu Pánien, lecz według rozsądnego uważenia rozumnie w tym postępućie, zwłoczac albo się pospieszaiac: á ieżeliby chćiały do inszego Zakonu, niechay ich Bog prowadzi, y będzie pochwalony. Wszystkie rzeczy zaczynayćie z wolná, sprawuiac się według szczupłości dochodow wáskich, y rzeczy co potrzebniejszy, á Bog was nie opuści. Siostrá naszą pisze do mnie list wielce światobliwy, upewniaiac iż w cále dzieśięć tysięcy złotych da do Niweronu, bez wszelkiey trudności. Tak tedy Moia Naymilsza Siostra, obroć oczy swoje ná Bogá y ná wieczność iego nagrody, y ná serce Panny Przenayświętzey, á záfwe pokornie y mężnie postępuj; będąc pewna, że jest nieodmiennie twoim kochájącym Oycem y sługa. Niech żyie IEZVS, Amen. Pokłoń się odemnie proszę I.M.X. Biskupowi, Oycu wáżemu duchownemu, y Oycu Lálémántowi.

Fránciszek Biskup Genew.

• 15. Listop. R. P. 1620.

Aaaaa

LIST

L I S T XV.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Ze nie potrzebá do Klastorow Náviedzenia przy-
puszczáć żadnych ciężarow, áni zabaw, kto-
reby ie odwracáć mogły od celu wła-
snego powołánia.*



Oiá Naymilśza Corko. Krotkiemi słowámi po-
wiádam ci, że dulze ktore są tak szczęśliwe, iż
chcą dobrá swoje sobie od Bogá udzielone ná iego
chwałę obracáć, máia u siebie postánowić grunto-
wnie y skutecznie zamysły swoje spotobámi do
tego końcá słuźacemi. Ieżeli máia nátechnienie
áby wystáwiły Konwent Kártuzyánom, to tám nie powinny
chcieć wystáwiać szkoł Iezuitskich. Ieżli zaś chcą wystáwić
Iezuyskie Kollegium, to nie potrzebá áby tám osobność y mil-
czenie chciáły mieć záchowánc. Ieżli tedy tá poboźna Páni, o
ktorey mi námieniasz, chce wystáwić Klastor Pannom Návie-
dzenia, nie powinna ich obciążáć długiemu usłnemi pácierzá-
mi, áni wielá powierzchownemi zabáwámi, bo by to było nie-
chcieć Pánien Náviedzenia. Albowiem moim zdániem dosyć
ná tym ma być, że tak powierzchowne iáko y wnétrzne Pánien
Náviedzenia zabáwy są Bogu poświęcone, y że one same będąc
hořtýámi ofiar, y żywemi ofiarámi, wszystkie teź ich uczynki
są modłámi y pácierzámi: gdyź wszystkie ich godziny, á náwet
y odpoczynek senny y rekreácyje Bogu oddáne, są owocem
miłostí Bożej. To czyniac dla zbáwienia duřzy swoiey, y ná
chwałę Bożą, ktora mieć będzie, z oddalenia od światá Pá-
nien oddáiacych się ná pomnozenie miłostí tego Boskiego fercá;
Vczy-

uczyni
Toć i
mi zab
kiego l
Chcieć
byłoby
że drze
milśza
Pánien
lubo ul
by bog
dzy: p
gořtáw
w tym
ponořz
wáźáni
ru swoi
li odia
Naymi

22. K

Pobu

uczyni sumię prawie nieskończona skárbow duchownych. Toć iest moje zdanie. Obciążać Kłasztory Náviedzenia rákomi zabáwami, ktoreby ie odwracały od przedsięwzięcia, do iákiego Bog ich dysponował, nie rozumiem áby się to stać mogło. Chcieć zbierać oliwki z drzewá figowego, ábo figi z oliwnego, byłoby to przeciwko stufzności. Kto chce mieć figi, niechże drzewá figowe szczepi; kto oliwki, oliwkowe. Moia Naymilsza Corko, iesteś widzę moicy fantázycy w przyimowaniu Pánien; bo ia nieskończonym sposobem skromne y pokorne, lubo ubogie, przekładam nád mnicy pokorne y skromne, lubo by bogáte były. Ale mowmy ile chcemy, Błogostáwieni ubodzy: przecięż rostropność ludzka nie przestanie mówić: Błogostáwione są Kłasztory, Kápiruły, y domy bogáte. Potrzebá y w tym samym zachować ubóstwo, ktore poważamy, kocháiac y ponosząc ie z miłościá, dla tego że nie iest przez się samo w poważaniu. Przyjętás dwie nowotne, ále dawne Corki Kłasztoru swojego: powrot Mátkom iest zázwsze wdzięczniejszy, ániże-li odiazd dílatek ich. Zostáię zátym z całego serca mego Moia Naymilsza Corko twoim życzliwym Oycem, y sluga uniżonym.

Fránciszek Biskup Genew.

22. Kwietniá, R. P. 1612.

L I S T XVI.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Pobudza iá, áby ściśle zachowywała Regułę swoię, ktora wielką powagę przyniesie w życiu pobożnym.

Aaaaa 2

Moia



O!á Naymilſza Mátko. Bog, który tak roſporządził duſze náſze, áby ze dwóch jednę tylko w miłoſci ſwoiey uczynił, niech będzie błogoſtawiony ná wieki. Pozdrawiam ſerce twoie, które mi ieſt nád właſnie moje drożſze. O! iáko prągnę, áby życie náſze nie żyło w nas, ále tylko żywotem IEZVSA CHRYSTVSA Páná náſzego! A czegoż lepszego ſercu náſzemu życzyć moge? Do Stárszey Corki náſzey, za pierwſza okázya nápiſzę: bo widzę, że ieſt ſmy w tych czáſach, w których potrzebá, áby Oycowie zaczęli mieć ſię do pokoiu. Ah! to iednak ieſt prawdziwa, że w tym ſercu moje nie ma winy: bom to piſał w wielkiej proſcie, nie máiac żadney zley intencye; lubo z nieiáka umyſłu wolnoſcia, y przeciwko zdániu tey Pánny. Nie przeiednána nienawiſć, która mam przeciwko prawnym proceſſom, zwádom, y zámieſzaniom, były mi do tego piſania powodem. Chwałę wielce y życzę ábyſ iey wyliczyła tę ſummę ktorey ſię upomina, poniewaſz to ſię bárdziey ſtoſuje do láſkáwoſci, ktorey Chryſtus Pan dżiatek ſwoich uczy. Albowiem pokoy ieſt to ſwięty towar, który godzien być drogo opłaconym. Tak záiſte powiádam, że potrzebá ſię ściſle trzymać uſtaw y reguł náſzych, gdyż Bog nie nádáremno ie poſtawił, áni ſprawił w ſercách ludzkich tey Reguły prágnienie dla ich odmiány. Zbudowánia, które Kłaſztory náſze co dżieñ przynoſza, ſą dowodem wyrażney w nich inſpiracyey Duchá Świętego: bo to rzecz ieſt podziwienią godna, iáko powági życiu pobożnemu przybywa przez Sioſtr náſzych ſpołeczność, które widzę co dżieñ bárdziey w doskonałoſci poſtępujące, y z większym áfektē zachowujące ſię w czyſtoſci y ſwiato- bliwoſci życia. Byłem przez pułtory godziny przy krańcu, widziałē trzy Sioſtry náſze, y oſobliwſza odebrałem poćiechę, pátrzac iáko prawdziwe ſwiátło przywodzi ie do uznánia prawdy wielkich y głębokich doskonałoſci máxymy, iedne mniey, drugie więcey: wſzyſtkie moim zdánienm znacznie poſtępuia, y

wiele

wiele F
zálcwá
milſza
które
ſie Pán
Sioſtry
I. M. 2
godnie
izkie u
Biskup
norem
fekt k
Moia
nu, k

Cz

z Oy
faiac
ſwoi
bacz
skie

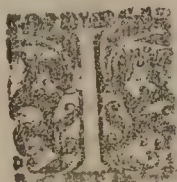
wiele Pañ postronnych, które się z niemi widziały, odchodziły
zalewając się łzami, z wielką poćiechą serc swoich. Moia Nay-
milsza Mátko, pozdrawiam serce twoie, z całego serca mego,
które jest doskonałe y nigdy nicodmiennie twoim w Chrystu-
ście Pánu iedyney nászey miłości. Pozdrawiam nászé wszystkie
Siostry, y proszę pokornie o oddanie uniżonego mego pokłonu
I. M. X. Arcybiskupowi, któremu według chęci moiey nigdy
godnie należytey czci oddać nie mogę, od tego czasu, iáko cię-
żkie ucierpiał prześladowanie, przykładem dawnych Kościoła
Biskupow. Życzylbym sobie, ábym mu mógł z należyтым ho-
norem y respektem, moię do usług ochotę wyświadczyć, y á-
fekt który mam przeciwko niemu. Zostawam coraz bárdziej
Moia Naymilsza Córko, całe y iedyne twoim w Chrystusie Pá-
nu, który niech będzie błogostawiony.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Ciesz się z nią świątobliwie, z chwały Bożey,
która z ich Zakonu pochodzi.*



Ako naywyższa TROYCY Przenayświętszey do-
broć, odnawia ducha do ádoracyey, y czci odda-
nia sobie w Kościele Świętym, tak zda mi się co-
raz odnawia moiey naymilszej, naykocháńskej y
wznelákiey czci godney Mátki powołanie; która
z Oyczyzny swoiey wyszedszy, nie wiedziała dokąd szła, ále u-
faiać Bogu, który iey rzekł: Wynidź z ziemi y pokrewności
swoiey: przysła ná górę to imię máiaca, Bog ia obaczy: y o-
baczył ia Bog, rozmnażáiac iey plemię, iáko gwiazdy niebie-
skie. O! niechże Bog będzie ná wieki uwielbiony Moia Nay-
milsza

Aaaaa 3

miliza Mátko, z która zárownie ciesze ſię, y w ktorey ſercu
 cieszy ſię ſerce moje, iáko w ſwoim właſnym. Niechayże to
 ſerce Mátki moiey będzie wiecznie utchnione ná niebie, iáko
 piękna gwiazdá, wielka gwiazd inſzych gromáde około ſiebie
 máiaca. Czy podobnáž to, ábyſmy wiecznie pieſń chwały Oy-
 cu, Synowi, y Duchowi S. ſpiewáli? Ták záſte, duſzá moiey
 Mátki ſpiewać będzie ná wieki wiekow, Amen. A Bog bę-
 dzie błogoſławiony w wieczności, y przez nieſkończoną wie-
 czność, Amen. Niech żyje I E Z V S. Chwała niech będzie
 Oycu, Synowi, y Duchowi Świętemu, zá zgromádenie tych
 wſyſtych ſerc ku czci ſwoiey. Ale iákie ieſt ſercá mego zá-
 wſtydzenie, ktore ták máła do tey ſwiatobliwey ſpráwy dopy-
 magáło wiernoſcia! A zátym táž Przenayſwiętſza TROYCA,
 która ieſt naywyſſza dobroć, będzie nam miłoſćiwa, á my ná
 potym wola iej pełnić będziemy. Amen.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XVIII.

Do teyże.

W teyże máterey.

M Ojá Naymilſza Mátko. W tey máterey w kto-
 rey piſzeſz do mnie względem przyimowánia Pá-
 nien, potrzebá ſię tu obawiać, áby ſię nie uwo-
 dzić zá ludzka roſtropnoſćia, áni ſię bárdziej zá-
 sadzać ná przymiotách przyrodzonych, ániżeli ná
 láſce Bożey. Wielka mam trudnoſć w zábronie-
 niu, áby nie uważano ſláboſci komplexyey y chorowitego przy-
 rodzenia. Chćianoby žeby ná bankiet áni ſlepi, áni chrami,
 áni chorowici nie wchodzili. Krotko mowiac, nie bez wiel-
 kiej trudnoſci oſtać ſię możemy przy pokorze, y prawdziwey
 miło-

miłości. Przydaię ieszcze te kilka słow Moia Naymilsza Mátko, dla tego ábym cię uwiadomił, iż według zdánia wászego pisałem do náłzey Siostry N. dość z wielkim áfektém, y upe-wniam cię Moia Naymilsza Mátko, że to czynię z uprzejmego serca mego, álbowskiem tę Pannę szczerym sercem kocham: iákoż to iest pewna, że niemasz człowieka ná świecie, moim zdániem, któryby bliźniego duszę serdeczniey y pieśczeniemy kochał nádemnie; y dla tegoż nieco w tcy obfituję miłości, y w słowách z niey pochodzących, zwłaszcza ná początku. Wiesz dobrze, że to wszystko z prawdy y różności tcy prawdziwey miłości pochodzi, która mam przeciwko duszom: tak się bowiem podobáło Bogu, że takie we mnie serce sprawił: iednak prze-cię kocham bárdziey dusze do nikogo nie przylegájące, odwa-żne, y nie białogłowskiey fantázey: gdyż wielka pieśczenotá miesza serce, niespokojnym czyni, y przynosi rozerwánienie ná modlitwie, przeszkadza do zupełney rezygnácyey, y záprzenia się własney miłości. Co nie iest Bogiem, niczym u nas iest. A iákoż to może być, ábym ja, którym iest tak bárdzo kocháia- cym káżdego, iáko samá dobrze wiesz Moia Naymilsza Mátko, miał tych rzeczy doznawáć? A iednak prawdziwie doznawam, ále to dziwne, iáko to wszystko oraz zgadzam y iednoczę. bo zda mi się, że nie nie kocham oprócz Bogá, y dusze wszystkie dla Bogá. Ah! Pánie Boże moy, day ieszcze tę łaskę duszy moiey, áby tylko w samym tobie zostawáła. Moia Naymilsza Mátko, ten dyskurs iest nieskończony. Zyi wesoło, pełna Bogá y iego świętey miłości. Dobra noc Moia Naymilsza Mátko.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XIX.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

O ie-

*O iedności ducha, która powinna być we wſzystkich
Klaſtorách Náviedzenia, y o bezrožności
wzglédem poſług y mieyſc, która tám
ſię ma znáydownąć.*

Nie mogę rozumieć Moia Naymilſza Corko, áby I. M. X. Arcybiskup miał co przydawać do obſerwancyey Klaſztorowi wáſzemu, poniewaž ſam wi-
dział, że te wſzystkie które do tych czas ſię zachowywały, podobáia ſię wſzystkim: á zátym ieželiby
chciał iáka znaczna w nich uczynić odmiánę, potrzebáby mu
ſupplikować, áby te uſtáwy ſwoie zgodne podawał, do zgodne-
go we wſzystkim żezwolenia, y ſwiatobliwey iedności, która cá-
ły Zakon, w iednym ſpoſobie życia, mieć powinien: w czym
wam tám ci Pánowie, o których wieſz dobrze, ſwoia przyczy-
na wielce dopomoga. Albowiem prawdę mowiac, byłoby to
moim zdániem wielkim zgorſzeniem, rozłączać y rozrywać
duchá, który Bog chciał mieć iednym we wſzystkich tych Kła-
ſztorách. Ale mam nádzicie w Pánu Bogu, że wam ięzyká y
mádroſci, w tey okázyey, náleżytey udzieli, ábyſcie mogły ſwia-
tobliwie, pokornie, y łagodnie, ná wſzystko odpowiedzieć.
Zyſze w tey ſwiatobliwey poufałoſci Moia Naymilſza Corko:
Piſałem przedtym do Sioſtr náſzych w Wálenicyey, że tám ich
máta, y naymilſza fundatorká ieſt ſzczęśliwa, iż ma cokolwiek
dla Paná Bogá cierpieć, który Koſciół Święty funduiac boiuiacy
y tryumfuiacy ná Krzyżu, záwſze łáski ſwe krzyż cierpiacym
pokázuie. A że to máleńkie ſtworzenie nie długo ná ſwiecie
ma zoſtawáć, dobra ieſt, áby ten oſtátek czáſu ná cierpieniu ſtra-
wiá. Dziwuie ſię wielce tym pobožnym Sioſtrom, iáko ſię tak
bárdzo do ſwych urzędów przywicuia. O iáko tá rzecz ieſt
politowánia godna! Moia Naymilſza Corko; Kto nie kocha
tylko

tylko Páná Bogá, wesoło mu służy, y prawie iednáko we wszy-
stkich urzędách. Rozumiem że te Siostry tak sobie postępu-
jące, nie byłyby zgodne do obchodzenia dziśieyszey Vroczy-
stości tájemnice; bo gdyby im Pánná Nayświętsza Chrystusa
Páná podałá ná ręce, nigdyby go náзад oddać niechcieli: ále
S. Symeon słusznie pokazuje, że według swego imienia był
doskonále posłusznym, odnieraíac ten słodki ciężar z łagodno-
ścią y náзад z wesołością oddáíac. Dziwuję się ieszcze y tey
drugiey Siostrze że nie iest kontentá zostawáć tam gdzie iest.
Ci ktorzy są zdrowia mocnego, odmiáníe powietrza nie po-
dlegáia: znáyduia się też niektorzy, co zdrowi być nie mogą,
ehybá zá odmiána kráiu. A kiedyż to się stánie że my tylko
Bogá szukáć będziemy? O iáko będziemy szczęśliwemi, gdy
tego stopniá dostapiemy! álbowiem wszędzie znaydziemy to
czego szukamy, y szukáć wszędzie będziemy tego co będziemy
mogli mieć. Niechay cie Bog co raz bárdziej w świętey swo-
iey umacnia miłości Moia Naymilsza Corko, ze wszystkiemi
kochánemi Siostrámi nászemi, które pozdrawiam. Twoy
uniżony Sługá.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T XX.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Pobudza íą, áby odważnie íacháć ná założenie
klasztoru w Lugdunie, życząc íey tysią-
cnych błogostánwíenstw.*



Íęc Moia Kochána Corko, poniewáz Bog iest
sercá nászego iednościá, á ktoż nas kiedy od nie-
go odłączyć będzie mógł? nigdy, áni śmierć, áni
żywot, áni teraznieysze, áni przyszłe rzeczy, ná-

Bbbbb

ízey

szey nie oddziela, ani rozłącza iedności. Iedźmyż tedy Mo-
iá Naymilša Corko w tey iednostáyności serc, tám gdzie nas
Bóg wzywa: albowiem różność drog żadney w nas nie czyni
różność, ponieważ do iednego bieżemy. O Boże sercé mego!
trzymayże Moię Naymilša Corkę w rękách swoich: niechay
Anioł Sroż będzie ząwíze do obrony iej po prawey ręce, á
Przenayświętsza Pánná niechay ia częzy dobrotliwym oczu
swoich poyrzeniem. Moia Vkochána Corko, opatrznosc
niebieska będziec nápomocy: wzyway iej we wszelákich tru-
dnościách z poufáłościá, kotoremi się uczuiesz być otoczona.
Im dáley się oddalasz, Moia Naymilša Mátko y Corko, tym
masz mieć odważniejszy serce, y częzyć się tym że Pánná nále-
go kontentuiesz, kotorego iedno ukontentowanie cáte niebo
kontentuie. Ia zaś tám iestem gdzie y ty samá iesteś, ponieważ
Boskiemu Májeřtatowi rák się od wieku upodobało. Iedźmyż
tedy Moia Kochána Corko, iedźmy łagodnie y wesoło, ná
wykonywanie tey sprawy, ktora nam Náuczyciel náš nazná-
czył. Ah! Moia Naymilša Mátko y Corko, przychodzi mi
ná pámiěć, że wielki S. Ignácy, ktory IEZVSA Chryřtusa ná
sercu swoim nořil, szedł wesoło ná pokarm lwom y ná srogie
ich zębów męczeńřtvo: á oto y ty iedziesz y my iedźiemy, ie-
żeli się temu wielkiemu Zbáwićielowi podobác będzie, do Lu-
gdunu, ábyřmy tám Pánu Bogu służyli y przyspobiáli mu
duře, kotorych on będzie Oblubieńcem: á czemužbyřmy tedy
niemieli iáchác wesoło, w imię nášzego Zbáwićielá, ponie-
waż pomieniony řwiěty, z ták wesoła ochota szedł ná męczeń-
řtvo dla Zbáwićielá nášzego? O iáko řa błogosławione duře,
ktore według woli iego Boskiey postępuia y cáty m szukáia go
sercem, porzucáiać wszystko, y samego náwet Oycá, ktory
im był powodem do udánia się ná Boska słuřbę. Iedźże Moia
Naymilša Mátko y moia Corko: Aniołowie náři tuteční
pilnie ná ciebie y ná twoię máleńka trzode pogladáia; y nie
moga cię opuřćić, ponieważ ty micyřá ich obrony, ani osob
w ich straży zostáiających nie opuřczasz, tylko dla nie przeře-
pie-

pienia woli tego, dla którego woli wypełnienia oni się za
szczęśliwych poczytają, kiedy częstokroć opuszczają niebo.
Aniołowie tamteczni ciebie z ochotą oczekiwający potykać Cię
będą z swoimi błogosławieństwami, y poglądać na Ciebie, na
miejsca swoje powracając zmiłością; ponieważ to jest część
ich S. usługi. Zmocniejże serce swoje; bo kiedy serce swoje
obroćisz do Boga, Bog mocą swoją będzie. Iedźże tedy moją
Corko iedź z tysiącami błogosławieństwami, któreć Ociec
twoj daie; a bądź pewna, że nigdy nie przestanie przez we-
stchnienia do Boga na duszę twoją wylewać pragnienia życzli-
wości. Ta iego pierwsza zabawka będzie, za porankowym
ocknieniem się, ta ostatnia przy poźnym do snu zabieraniu,
a najprzedniejsza przy Mszy S. Niech żyje I E Z U S y
MARYA Amen.

Francysek Biskup Genew.

26. Stycznia, 1615.

L I S T XXI.

Do Zakonnicy Náviedzenia w Annezyum.

Przyrownywa ie do pszczołek.



Zy byłaby to rzecz podobna, aby umysł moy
mogł kiedy zapominać ukochanych sercá swoie-
go dziełek? nigdy zaiste Moie Najmilsze Córki,
moie ukochane wesele, y moją drogą korono.
Pewien iestem że to dobrze wiecie; y że same ser-
cá wáże za mnie wam odpowiadają, że iezelim do was z o-
sobną do tych czas nie pisał, było to dla tego, że pisać do
wáżey iedynie ukochanej Mátki, byłem pewien że oraz y do
was wszystkich pisałem, a to respektem tej przyjemney y
zbáwiennej iedności, która dufce wáże z duszą iey
ta-

Bbbbb 2

faczy, á przytym że ſwiatobliwa miłość, która wzáiemnie
 przeciwno ſobie mamy, rák wielkimi literámi ná ſercách
 náſzych zda mi ſię być wyrażona, iż każdy, od Annezyum aż
 do tego ſam mieyſcá, y ſame myśli náſze ſnádnó może wy-
 czytać. Jeſtem w więkſzym zgromádzieniu ludzi, ániżeli w
 náſzym zwyczajnym zoſtáiac mieſzkániu; á im bárdziey ten
 mizerny ſwiát widzę, tym ſerce moje więkſze ku niemu zá-
 biera omierzenie: rákdálce że mi ſię zda iżbym ná nim nie
 mógł żyć, gdyby nie uſługá niektórych pobożnych duſz ulgę
 mi przynoſiła, y ich do zbáwienia poſtepek. O moy Boże!
 Moie Kochánc Corki, iáko ſa ſzczęſliwſze pſzczołki, które
 nie wylátuią z ulow ſwoich tylko dla zbieránie miodu, y nie
 zgromadzáia ſię tylko dla iego roboty, nie máiac ſkwápliwó-
 ſci tylko w tym, do czego ich ſkwápliwóſć ieſt ſporządzona,
 y które w domkách ſwoich, iákoby klaſztorách, pilne y wo-
 niciące około miodow y woskow goſpodárſtwo prowadzi.
 One ſa ſzczęſliwſze ániżeli oſy y muchy uprzykrzone, które
 ſię ſwawolnie błakáiac ochotnicy do nieprzyſtoynych rzeczy
 ſię udáia, y zdádza ſię że nie dla czego inſzego żyia, tylko
 żeby drugim zwierzętom przykroſć czyniły; przez co y ſame
 ſobie uſtáwiczny niepokoy czynia: lataia wſzędy, wynay-
 duiac, ſzczypiac y kaſaiac káżdą rzecz, poki lato y ieſień
 trwa; á kiedy zima przyidzie, zoſtáia bez mieſzkánia, żywno-
 ſci y życia: przeciwnie záſ czyſte náſze pſzczołki, które in-
 ſzego ſwemu widzeniu, ſwemu powonieniu y ſwojemu ſmá-
 kowi nie miáły celu, tylko pięknoſć, wdzięcznoſć y ſłod-
 zacnoſć ſwych robot, máia wſpániáć, przyiemne pomieſzká-
 nie, pożywienie ſmákowite, y życie po przeſzłych pracách
 z wielką odpoczywáiac poćiecha. Y te duſze Zbáwiciela
 miłuiące, które w džiſieyſzey Ewánieliey aż ná gorná puſty-
 niá ſzły zá nim, ſmákowitſzy tam ná polney trawie y kwiat-
 kách odpráwuią bántiet, ániżeli ten, którego koſztrem wiel-
 kim od Aſiwerá ſpráwionego niegdy ludźie záżywáli, gđzie
 ſamá

Listow Duchownych Księgá VI. 781

samą obfitość zatlumiła wesele, albowiem to był ludźi y potraw dostatek. Zyćiesz wesoło Moie Naymilsze Corki w swoich świętych zabawach: kiedy na was mglisto pochmurne powietrze nastąpi, przy suchości sercá y wewnętrznych ochłóściach, robćcie w głębokości serc wázych przez ćwiczenie się w pokorze y w poniżeniu: kiedy zaś piękny dzień, iásny, y pogodny będzie, wylátuyćie, y duchowne swoje odprawuyćie zabawki na págorkách Kálwárycy, Oliwetu, Syonu, y Taboru; y na gorze pustey, gdzie Zbáwiciel nášz dñiá dñiszyjszego swoię ukochána tłuszcza nákarcił: á nawet wylátuyćie aż na naywyższy wierzech wieczney niebieskey gory, y przypáttruyćie się nieśmiertelnym, á dla serc wázych tam zgotowanym roskoszom. Ah! iáko są szczęśliwe te ukocháne Corek moich sercá, że fałszywa kilku lat swiátá tego porzuciły wolność, áby požádancy wiecznie záżywały niewoli, w ktorey nigdy żadney nie odcymuią wolności, tylko tę, ktora by nam prawdźiwie wolnemi być nie pozwalála. Niech Bog was błogostáwi Moie Naymilsze Corki, y coraz więkšzego w zákochaniu Boskey swoiey wieczności, užyczy postępku, w ktorey mamy nádźcieć nieskończonych iego záżywać łask, zá tę máleńka ále prawdźiwa wierność, iczeli iá, w tak krotkim czásie, iáko iest żywot terážniysz, zá pomoca łaski iego, zátrzymywác zechćemy. Miłóść Oycá, Syná, y Duchá S. niechay będzie w pośrzodku serc wázych, á pierśi Pánni Nayświétszey niechay záwšze nášz ućieczka zóstaia. Amen.

Dñiá 1. Kwietniá, R. P. 1610.

Bog mi uczynił łaskę, żem te kilká słow iákoby iédnym tchem, á prawie oderchnienia nie máiacy, do moich ukocháných Corek nápiśał, ktore wespoł iáko kwiateczki wrowniance zóstaiać, są ućiechą Mátki kwiátu Iesłego, y rozkwitłym Mátek kwiećiem. Ah Pánie! niechże się to obroći w zapach uprzejmości. Niech żyie IEZVS, w którym iá iestem wászym uprzejmym Stuga.

Francišek Biskup Genew.

Bbbbbb3:

List

L I S T XXII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia:

*Ze fundowánie Kłaſtorow Zakonnych nie bywa
założone przez roſtropność ludzką; y że po-
wołanie do Zakonu ieſt nádprzyrodzone.*

Moiá Naymilſza Corko. Nie bez wielkiego po-
litowania mogą być uważane skutki roſtropności
ludzkiej w tych dufzách, o których do mnie pi-
szesz, że moje y twoie tak bárdzo w rzeczách du-
chownych pánuia, iż ſię zda iákoby też było mo-
ie y twoie duchowne: á iednak to nie tylko ieſt przyrodzone,
ále też y cielesne. O iáko to wſzyſtko dálekie ieſt od tey świę-
tey miłoſci, w ktorej ſię zazdrość nie znáyduie, áni przeci-
wność; y ktora nie szuka tylko tego, co iej przynależy! Mo-
iá Corko tá roſtropność przeciwna ieſt temu ſłodkiemu odpo-
czynkowi, ktorego ſynowie Boſcy w niebieskiej opátrności
záżywać powinni. Rzekłby kto że fundowánie Zakonnych
klaſztorow, y powołanie duſz, dziecie ſię przez dowcípy przy-
rodzoney roſtropności; ia zaś trzymam, że murow y budyn-
kow wyſtáwienie, może być sztuką przyrodzoną; ále powołá-
nie, y duſz powołáných ziednoczenie, y rozmnożenie tychże,
ábo ieſt nádprzyrodzone, ábo cále nie nie waży. My wiele
uważamy, y wiele świeckich záżywamy ſubtelności w tych
rzeczách ktore Bog oſobliwiſza łaską ſpráwuie. Vbożiuchne,
odrzucone, miewáły zázwe błogotáwieńſtwa y rozmnożenie,
iáko Lia, Anná, y inſze. Ále Moia Naymilſza Corko, potrze-
bá zoſtawáć w pokoiu, łágodności. pokorze y nie zmyſłoney
miłoſci, bez uſkarżánia ſię y bez naymnieyſzego wárgami ru-
ſzá.

szania.
nia ná O
dzeniu
żaiace fi
nie Bog
fzy praw
tym ábo
tentowá
go co g
wym do
drugieg
Bogu, y
zkał do
ſzey wi
wáden
ki dom
ſzaniny
prawd
nym S
wiam.
Corka

24. Lip

Náp

szania. O gdybyśmy miec mogli umysł zupełnego przedstawienia na Oycowskim Bogu naszego stáraniu w naszym Zgromadzeniu, poglądalibyśmy ze względką uprzejmością na rozmnażające się drugich ogrodów kwiateczki, y wielbilibyśmy za nie Bogu, iako za własne naszego ogrodka. Coż to wadzi duszy prawdziwie kochający żeby Oblubieńcowi Niebieskiemu tym albo innym sposobem słuźono? Kto nie szuka tylko ukontentowania kochanką swojego, kontent bywa z tego wszystkiego co go kontentuje. Wierz mi że dobro które jest prawdziwym dobrem, nie obawia się, aby miało być przyczynieniem drugiego prawdziwego dobra umniejszone. Służmy dobrze Bogu, y nie mowmy: coż będziemy ieść? coż pić będziemy? zkad do nas Panny przyida? to stáranie Panu domu, y Páni naszym szaniny Moją Naymilszą Corko. Dodaway ileć będzie można, prawdziwie y pokornie wspólniały mężczyńcy naszym kochanym Siostróm, które ja ze wszystkicy dusze moicy pozdrawiam. Ty zaś zawsze ieśśes coraz bardziej Moją Naymilszą Corka; a ja twoim uprzejmie życzliwym Sługa.

Fránciszek Biskup Genewski.

24. Lipca, R. P. 1621.

L I S T XXIII.

Do iedney Przelożoney Náviedzenia.

Nápomina ią aby miała pilne stáranie o Zakonnice, które pod iej władzą zostają.

Wic-



Wierzę że Bog cię ręka swoia trzyma, Moia Naymilsza Corko, bo mi o tym Wielebny Oćiec General Oycow Fulieńskich listownie wyrażił. Trzymayże się go dobrze y po kilákroć ná dzień upátruy, ieżeli mocna ręka swoia wspiera rękę twoię. Albowiem tá mála Pánien gromadká iest korona, którać Bog gotuie y ktorey záżywać będziesz w szczęśliwey wieczności: ále chce, żebyś ia przez ten żywot w sercu swoim nosisła, á on ia w drugim ná głowę twoię włoży. Oblubienice z dawnych wiekow nie nosisły ná głowie w dzień wesela swego koron ani wieńcow, tylko te, które same sobie uwiły. Więc Moia Kochána Corko, nie żałuy swoich duchownych poćiech opuszczenia, y osobnego skłonności swoich ukontentowania, dla dobrego tych drogich dusz sprawowania: álbowski Bogci to w dzień twego wiecznego wesela nagrodzi. Czy nie widzisz moia ukochána duszo? (serce moje tak mi każe mówić) że twoie máleńkie Zgromádenie iest przezroczytym y świętym zrzodłem, w którym wiele dusz wody zbawienia swego czerpác będą; y że wiele inszych osob, przykładem wászey Kongregácyej chcą wiele podobnych, ná większą chwałę Bożą wystáwić, y dla snádniejszego wielu ludzi zbawienia. Niechżeć nie będzie przykro być Matka, lubo prace y stárání tego mácierzyństwa są bárdzo wielkie. O Moia Naymilsza Corko duszá moia życzy twoiey wszelákiego błogostáwienstwa. Pozdrawiam násze Siostry Profeski, sercem, które znáia przeciw sobie, á Nowicyuszki sercem ieszcze im nieznáiomym. Ah Boże moy! wyliży ná nie ducha łagodności y prostoty, ducha miłości y pokory, ducha posłuszeństwa y czystości, ducha wesołości y umartwienia. Moia Corko, serce moje iest cále twoim w tymże Zbáwicielu, który niech będzie błogostáwiony.

Frãncisek Biskup Genew.

18. Grudniá, R. P. 1615.

List

L I S T XXIV.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Prágnienie Autorá służyć doskonále Bogu, y dzięki Bogu za postępek, ktory Zakonnice Náviedzenia czynią w cnotách.



Wszá moiá ná tym tu mieyscu od wielu dñi iest
pełna nowych y potężnych prágnienia, służyć
przenayświętzey Boskiej miłości z zupełná ile
możná będzie gorliwością. Toż y twoiá, ktora
nie iest tylko iedno z moiá, uczyni, Moiá Nay-
milsza Mátko: bo iákożby oná infze moglá mieć áfekty, nie
máiac tylko iedno życie y iednegoż ducha? Siostry násze rzeczy
przedziwnych dokázuia, y serce moje pobudzáia, áby to wszy-
stko Boskiej przyznawało dobroći, z ktorey zptywáiace ná du-
sze ich skutki tak oczywiście widzę. Mam nádziecie, że y tam-
te podobneż wam dáia ukontentowanie, y że tenże niebieski
Duch, ná to máleńkie Zgromádenie dusz dla chwały Boskiej
ziednoczonych, takéż wylewa słodkości. Ah! Moiá Naymil-
sza Mátko, iák wielki obowiazek mamy ku Pánu Bogu, y iák
wielka powinniśmy w nim pokládać ufność, że to co iego mi-
łosierdzie poczęło, samo w nas dokończy, y pomnoży tak te
trochę oliwy dobrej woli nászej, że nią nie tylko wszystkie ná-
sze będą nápełnione státki, ále y wiele inzych u nászych sasiá-
dow. Y nie wiécy nie potrzebá, tylko dobrze zamykáć ko-
moreń za sobá, to iest serce násze cále do tey Boskiej dobroći
obracáć. Zyczyć za tym potysíackroć szczęśliwey nocy, y
proszę Bogá áby w samey sercá twego głębokości zostawał, one

Ccccc

nay.

na yświętżemi y na ypożadaniżemi ſwemi ubłogostawiaiac łaskami. Pozdrawiam wż yżtkie naše Siostry.

Francišek Biškup Genewski.

14. Májá, R. P. 1615.

L I S T XXV.

Do teyże.

*Jako ma wielkie staranie o Zgromadzeniu
Nawiedzenia.*



M Oia Kochana Corko. Przyznać muszę że nasze zgromadzenie głęboko w sercu moim zostało, ponieważ zawsze o nim przeciwko zwyczajowi memu myślę, y za pierwszym ocknieniem, iako jeden wizerunek, w umyśle ie moim znayduię. Niechay Bog tam swoją dobrotliwa y potężna rękę obroci. O moia Corko! iako wielce dnia wczorajszego, z okazyey śmierci y pogrzebu Zbawicielowego zostałem pocieszonym: albowiem słowa Izaiaszowe, które przy Mszy S. w dzień uroczystości. Prześcieradła S. czytano, były, okazały do zachwycenia. O Boże! jeżeli ten Zbawiciel tak wiele dla nas uczynił, a my czego dla niego nie uczynimy? jeżeli wszystko życie swoje wydał za nas, a my czemu nie mamy całe życie nasze oddać służbie jego, y jego czystey miłości? Na ostaték uważam sobie, że Zbawiciel nasz ten szczerp ręką swoją wsadzi, skropi błogosławieństwem swem, y uczyni obfitującym w wo-woce światobliwości. Prawdziwie dnia jednego tę sprawę Boskiemu jego zalecać Majestatowi, wielce zostawałem za-wstydzonym z tey miary, że on w tym moiego y twoiego serca zażywa. Chciałem rzec naszego serca: bo lubo tego rozum nie pozwala, ia jednak nie umiem, lubo w wesele, lubo w za-

zawstyżeniu ná dwóie sercá tego dzielić: á my też szczęśliwe-
mi będziemy, kiedy tę usługę niebieskiey iego dobroci odda-
my. Bog niech będzie twoim Bogiem, Moia Kochána Corko
Bog niech będzie twoim Bogiem; á serce twoie ktoś mu
ofiárowatá, niech będzie iego przybytkiem y iego ołtarzem,
ná którymby on dzień y noc iáśnieiacy ogień świętey swo-
iey zapalał miłości. O Boże! iák wielkabyś nam łaskę uczy-
nił swoiey miłości nápełnieniem? Zálecaj mię swoiey Ksie-
ni Náyswiętszey Pánnie.

Fránciszek Biskup Genewski.

25. Májá, R. P. 1610.

L I S T XXVI.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.



Jestem wielce utrapiony Moia Naymilsza Mátko
z duchowney stráty tego przyiaciela, który tak dłu-
gi czas zemná przemieszká. O! próżności ludz-
kiego umysłu, pokiż samá sobie ufasz! O! iákó
ludzie są próżnemi, kiedy sobie samym wierzą! Po-
trzebá áby przytrafiáły się zgorśzenia, ále nieszczęśliwi ci przez
których się przytrafiáia. Ten młody człowiek ząwśze odrzu-
cał słodkie Zbáwiciela nášzego iármó: mam iednąk nádzieję,
że go kiedyżkolwiek przez morze powracáiacego, y w chodza-
cego do portu obaczę. Pisze bowiem y tam o swoiey zgubie
do N. z tak wielką skromnością, poniżeniem y uktádnosćia,
że nie moie bárdziej tych właśnie słów záżywáiac: Rozłaczam
się z społecznosćia Kościoła, ábym iáchał do Angliey, kędy
mię Bog (gráwi) wzywa. Ktoż ná to słowo z żalu nie we-
stchnie? rozłaczam się z społecznosćia Kościoła: ponieważ roz-
łaczác się z Kościołem, iest rozłaczác się z Bogiem? porzucác
Kościoł, o Boże! iákie szaleństwo! ále mu to ciáło y krew po-
rá-

Ccccc 2

radziły. Ciekawość, nieśtátteczność, wolność, wyniosłość umysłu iego, ná przyrodzonym dobrej y prętkiej wymowy załadzone táleńcie przy lubieźności, cále go zagubiły. Iednym słowem, rzadko bárdzo rozum y rozadek ludzki miewa w kompán ev ukládność y pokorę. Podobno o tym ieszcześ nie wiedziála? záczem nie wiedz y teraz, Moia Naymilřza Mátko, á zoftaway w pokoju. O! iáké zaś przeciwnym sposobem poćiechy, wiedzieć że náře máleńkie Zgromádzenie, w dobrych pomnaża się duszách! y iáko moia coraz bárdziey ukochána Cerká de Portorál, sercem się wzbiia ku Bogu! iáko moia kochána Páni de Montigni znoř w ćierpliwořci chorobę swoię! moia Mátko pozdrowię ia uprzejmie imieniem moim y upewniy, że ia, y ten krzyř iey, ná którym zoftáie, serdecznie kocham. Pozdrawiam skutecznie y Pánia N. do ktorey przez ćiebie mowię, czářu do piřania nie máiac, że to iey do was wřapienie iest iednym dáktylę, który ná potym pálmę tryumfalną wyda: ále podobno až zá řto gođin, ábo zá řto dñi, ábo zá řto mieřęcy; á te przeszkody, ktorych teraz záżywa, do tego iey dopomoga. Niechay Bog zdárzy, ábyřmy coraz bárdziey, w czyřtey y prořtey miřořci iego, á w řzczerořci y řtátku miřořci bliřniego obřitowáli. Aleć potrebá ábym skończył, tivoim naymilřza Mátko upewnieniem, że przez upadek tego młodego człowięká, Bog mię nowemi řłodkořciámi, przyćmnořciámi, y duchowná řwiátłořciá udárowáć raczył, ábvm w tym więkřze miał podřziwienie wřpániátořci wiáry Kátoliciey. Dobrá noc Moia Naymilřza Mátko. Krotkoć przytym námieniem, że to zupełne Bogu się oddánie między powierřchownemi y wewnętrznemi bólámi, bárdzo iest dobre: iáko teř dobra rzecz, y głořem mowić słowa, ktore mi wypisuięř, áby wiedziáło serce że zoftáie w Bogu, tych řłów řwiádecstwem, ktore mu oddáie. Mowił niegdy pierwfzy Męczenik Stefan S. o! Páni IEZV przyimi y ducha mego. A rzekřzy to zařnał w Pánu Bogu. Potrebá tedy co podobnego mowić, y w Pánu Bogu zářypiać: á potym od czářu do czářu teř powta-

r záć

rzáć řł
bra, nie
ćieřzy
ki dñie
řywóć

22. Gru

ma řw
nořci
pliwoř
moře
oddá
nam c
cym.
wnętr
ry ok
kiř pr
řa b
uczeř
torze

rząć słowa y zaśypiać znowu. O Boże! iáko to jest rzecz dobra, nie żyć tylko w Bogu, nie pracować tylko w Bogu, nie cieszyć się tylko w Bogu! IEZVS Chrystus niech będzie na wielki dzień nasz w wieczności, y nasz w tym terażniejszy żywocie gorącego pochednia. Amen.

Fránciszek Biskup Genewski.

22. Grudniá R. P. 1620.

L I S T XXVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Iákie są przywileie Fundátorek ich
klasztorow.*

Powiedz mi Moia Naymilsza Corko co czyni serce twoie? pewien jestem że mężniysze nád zwyczaj zostać w tej S. Oktá. ie, kiedy odprawuia się Krolowey naszej tryumfy, w ktorey obronie nasz spoczywa umysł, y nasze małeńkie Zgromádenie ma swoje wytchnienie. O! moia Corko, potrzeba wysoko wynosić to serce, y nie dopuszczać, áby ie iáki oschłości, skwapliwości y utesknienia przypadek miał porużyć: bo lubo to może ie od poćiechy powierzchowney miłości oddalić, nie oddali iednak od prawdziwey miłości, która jest naywyższą nam od Boga dana łaska w tym śmiertelnym żywocie zostaianym. Nasze niedoskonałości w odprawowaniu spraw tak wewnętrznych iáko y powierzchownych, są nam wielka do pokory okázya, á pokorá rodzi y pomnaża wspaniałość. Ale iákiż przywilej máia Fundátorki przed Bogiem? Przywileie ich są bárdzo wielkie: álbowiem osobliwzym sposobem stáia się uczestniczkámi wszystkich dobr, które się odprawuia w klasztorze, y z okázyey klasztorá. Jest to dzieło miłości prawie

Ccccc3

nay-

naywyżſze, ktore ſię tylko może uczynić; większe bez porównania, aniżeli założenie ſzpitalá, przyimowanie pielgrzymow, wychowywanie ſierot: ále u ludzi żadnego w tym nie máłz przywileju, tylko być znoſzona, przyimowana y czczona w klaſztorze; do ktorego Fundátorki ſwieckie máia zwyczajnie wolne zá żywotá weyſcie, á po ſmierci w nim oſobliwſzy ráunek. Ale tá Pánienká, chcąc zoſtáć Zakonnica, ugruntuie ſamá ſoba ſwoy przywilej, przez ćwiczenie ſię w ſciſleyſzym poſtuſzeńſtwie nád inſze, ile będzie mogła ciągnąć do większego w pokorze poſtępku, czyſtoſci ſercá, łagodnoſci y poſtuſzeńſtwá: poniewáż przywilej prawdziwych Zakonnic ieſt obſitować w miłóſci niebieſkiego Oblubieńcá. Ná oſtátek częſz ſię nie pomáłu, że tá Pánienká dobre czyni obránie; y że porzucáiac niegodne kochánia ludzkiey miłóſci, poſwiáca ſiebie ukocháney Bogá ſwego miłóſci, iáko prawdziwego duſz wſpániáłyeh Oblubieńcá.

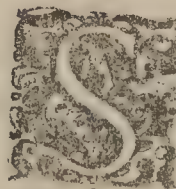
Fránciſek Biſkup Genewſki.

w Annezyum 19. Sierpniá,
Roku Páńſkiego 1618.

L I S T XXVIII.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Námienia iey o mocy proſtych ſlubow, y pożytku
wypędzánia wyſtępných z Zakonu.*



Łuby twoie Moia Naymilſza Corko, ták ſamo-
cne, iáko y wſzyſtkich Pánieńſkich Zakonow, o-
bowięzuiace ſumnienia Siſtr, do zácho-
wánia ich. To prawdá, że Pánná ktoraby chciała
duſzę ſwoję y honor zágubić, mogłaby po oddá-
nym ſlubie iſć zá máž, iákoby też uczynić mogła naypierwſza

wc

we Francyey Profeska, gdyby się chciała zgubić y zażywać
pacificacyey wyroku. Formá ślubow wáskich jest wzięta z
tamtých podobnych wkráit. Włoskim Kongregacyi, y ieszcze
bárdziej moc obowiązku wyraża w pewnych punktách, iákich
nie zażywa większa część oob Regułę S. Benedykta trzymá-
cych. Ślub czystości jest fundamentálny, według dawnych
Oycow w klasztorách białogłowskich, y drugie też są także
istotne. Prawdą że może kto być dyspensowany od prostých
ślubow, iáko też y od inšzych wáskich; iednak śnádziej od
tamtých, ániżeli od tych: lecz to nie bez wielkiej przyczyny,
y kiedy tego koniecznie potrzebá. W czym Oycowie lezuyći
bárdzo dobrze sobie postępują, zacnego Zakonu swego tym
sposobem záztrzymuiac ozdobę, ktorego świat nie bárdzo
chwali, ále Bóg y Kościół wysoce: y wáyskák Zakonow stá-
rożytność tak się sprawowála; bo uroczystość ślubow dopie-
ro od kilku set lat jest postanowiona. Wyrzucanie zázwsze
się znajdowało między stáremi Zakonnikámi. Tak dálece,
że to zá bárdzo rzecz surowa miano, gdy iedną Pánnę wyrzu-
cono z klasztorá, że nie chciała zachowywáć milczenia; co nie
było dla występku nie zachowanego milczenia, ále dla upár-
tey do zámieszánia chęci, áby w klasztorách milczenie y po-
rzadek zachowywany nie był. A iezeliby nie wyrzucano dla
upornego posłuszeństwa, y dla umyślney Zakonu pogárdy, nie
wiem dla czego by inšzego można wyrzuć. Náwet sami
naysławnieysí Zakonnicy z klasztorow wyrzucáli, iáko to wi-
dziemy Zakonnikow S. Fránciszka wyrzuconych; á náwet y
samych Kápucynow. A Oycowie lezuyći tak ostrożni y roz-
śádni, zá naymnicyjsze nieposłuszeństwo, byle tylko umyślné
y uporne było, wyrzuć zwykli. Przedłużenie nowicyatu,
dla pewney przyczyny, nie jest przeciwko Koncylium, iáko to
obiasnili ktorzy mieli tłumaczenia iego dána sobie władza:
tegoż y Doktorowie Kościoła są zdánia; iákoż y Karmelitan-
ki tego sposobu zażywáli, gdy tego słuszná przyczynę uználi:
kiedyby ci Pánowie tak wiele przykładáli uwagi do gánienia,
iáko-

iałoſmy mieli do ugruntowania, nigdyby nam tak wiele za-
rzurow nie zádawano. Ale niech Bog będzie pochwalon; mam
nádzicie, że wtrotce każdy ſię uſpokoi, przez tey ſprawy w
Rzymie dokończenie. Moia Naymilſza Corko, dla Boga bądź
dobrego ſercá: ponieważ też dla niego y pracujesz y żyieſz.
Niechże on będzie błogóſławionym y uwielbionym ná wieki
Amen. Ieżeli ci, ktorzy te wątpliwoſci zádáia, ſa uczeni ludzie,
moga czytać Leonárdá Leſlyuſzá Iezuytę, y tám wízyſtko
znayda czego im potrzebá.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXIX.

Do iedney Przełożoſney Náwiedzenia.

*Vſnoſć Autora w opátrznoſci Boſkiey, y niektore
punktá względem ich uſtáwy Zakonney.*



Czegoż my chcemy Moia Naymilſza Mátko, ieże-
li nie tego czego y Bog chce? pozwolmyż mu wieſć
duſzę náſzę, ktorey on ieſt ſtátkiem; á on ia do
dobrego portu przyprowadzi. Radem temu Mo-
ia Naymilſza Mátko, że kochasz chrame, gárbáte,
ślepe ná iedno oko, á nawet y ná obie, byleby chciáły być
práwego umyſtu: álbowiem te wíſzytkie-będa piękniemi y do-
ſkonałemi w niebie: y ieżeli trwáć będziecie w tey miłoſci prze-
ciwko oſobom takie ná ciełe ułomnoſci máiacym, Bog nád
mniémánie ludzkie ſporzadzi, że do was wiele Pánien zgromá-
dźi ſię, ſamym oczom ſwiátowym pięknych y przym-
nnych. A te ſa wáſze uſtáwy. Gdyby ci bádacze, y bez uwa-
gi gánićiele, ktorzy ſię o wſzytkich rzeczách tak uſilnie py-
táia, chcieli mieć trochę cierpliwoſci, tedyby uyrzeli że to
wſzytko ieſt z Boga. Náſze tu Sioſtry dobry czynią poſtępek
mamy

Listow Duchownych Księgá VI. 793

Mamy Nowicyuszki bárdzo dobre, y skromne w cierpieniu. Słuchałem ich z inżemi spowiedzi nądzwycząyney, która bywa w trzy miesiące, y wielce mi się podobáły. Rzecz dobra y słuszną, áby dotożono w Kóństytucyách, że Przełożona może według upodobánia swego przez rok odmieniać urzędy: ále nie miałem czasu tego przypisać. Vczyńże ty to ná tym mieyscu któreć się będzie zdáło naysposobnieysze. Bog cię niech strzeże, Bog cię niech błogosławi, Bog cię niechay co raz bárdziej przynajświętsza swoia nápełnia miłością. Amen.

Franciszek Biskup Genew.

20. Wrześniá, R. P. 1621.

L I S T XXX.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

Ze lepsza iest rzecz mniej wziąć od Pánien przyiętych z łagodnością; ániżeli więcey z kłopotem: y że to iest pokusa, odpráwować pokuty bez posłuszeństwa.



Oiá Naymilśza Corko. Przyznam ci się, iż w tych wszystkich ceremoniey uwagách, nie całé nie rozumiałem, álbowskiem nigdym o nich nie pomyślił. Cztery namniey rázy kazałem w Páryżu, przy wstępowaniu Pánien do Zakonu, á Káptan prośty ceremonie odpráwował: raz też sam ceremonią odpráwowałem, á Oćiec Societatis Iesv kazał: ále w tych dwóch sposobách nie poniechałem być tym, czym ząwżé iestem. Ktokolwiek káže, trzyma mieysce y odpráwuie urząd Biskupi: Więć ieżli pobożny Práłat N. będzie ceremonia odpráwował, nie widzę dla

Dddd

czego.

czegoby któřkolwiek inřzy nie miał kazáć. Ani Biskup Nán-
neteński, áni Arcybiskup Burgöski, nigdy řadney wPáryżu z tery
miáry nie czynili trudności, áni ia sam tářze u S. Klary, y S.
Kátářzyny. A przyznáć muszę, iż to uwagá ludzká tego po-
bořnego Práfatá N. spráwuie, ře poczyta zá dyshonor celebrowáć,
ábo nie celebrowáć; á náwet nie máiac tálěru przyzwoitego
Káznodźci. Lecz się co tycze mego w tym rozumienia, to iest
przeciřwne zdániu re^o Práfatá. Ale potym co zá sposob uspokoe-
nia² bo zábronić tego, iest umysł iego zámieszać. Rzeczby tedy
dobra bylá, gdyby nářz pobořny Práfat N. mógł to wymoc ná
pokrewnych, áby nie mieli zá złe, řeby on exhortácyá odpráwił:
iákoř ia doćiec řadney przyczyny nie mogę, dla ktoreyby zá złe
mieć mogli, rzecz ták dobra y uczéiwa: á tym sposobem ten ákt
miałby większá powagę, ániřeli ktorym inřzym. Co ieřeliby
řadná miára być nie mogło, trzebá záprořić iákiego Zakonniká:
Coř bowiem czynić w tych fanrázyách? dzieñ iest krotki, á
I. M. X. Arcybiskupá ná inřszá stronę nákłonić nie mářz podo-
bieńřwá. Mojá Naymilřza Corko, kiedy iedná zacná Pánná
wřtěpowářá do Kármelitek, mnie się trářito mieć Exhortę, á
Wielebny du Val Doktor Teologięy urzad ceremonięy odprá-
wował, lubo on mógł lepiecy odemnie kazáć, á ia od niego u-
rzad ceremonięy odpráwować. O Boře! ná czym się tu báwicie-
my? toć iest moie zdánie. A ieřeliby zář y to nie mogło być, to
trzebá ceremonię odpráwić przed południem, á exhortę po
południu. W ořátku Mojá Naymilřza Corko, to iest prawdzi-
wa, ře kto ma serce swoje y umysł w Bogu, nie ćierpi řadney
umysłu wyniosłóřci ludzkiego zámieszánia; á kto serce ma w
niebie, iáko do dwuch Biskupow mowi S. Grzegorz: Ziemskie-
mi wiátrámi poruszány nie bywa. Nie tylko przyzwalam y po-
twierdzam, ále iestřze z cáłego sercá mego nápomínam, ře kie-
dy bogáři Rodźce dáia według řłuszności y kondycyey dobr
swoich pošag, áby im więcey dla większego wřiatku nie doku-
czano. Iáko ná przykřád, wolářbym řto rázy do Kłářtorá wřiać
z Pánrénká zgodnie tyříac talerow, ániřeli dwánařcie řet z dłu-

gim, przykrym y ciężkim kłopotem. Duch Boży jest wspania-
ły wdzięczny y pokorny. Mogłoby się podobno wygrać, prawu-
iac, dwieście talerow, a przegrać honoru na czterysta: a nad to
jeszcze bogacze trąca serce-pozwalać Corkom swoim do Kla-
sztoru, kiedy się od nich tak ściśle wyciąga to, coby dać mogli.
A takieć jest w tym zdanie moje, y toć jest o co stąram się aby
do skutku przywiedzono. Ma służna przyczynę tą pobożna
Pánienká rozumieć, że tá icy do postow skłonność jest prawdzi-
wa pokuśa: była pokuśa, jest, y będzie poki ona tych swoich
niepotrzebnych powściągliwości nie poprzestanie. To prawda,
że przez nie mdli ciało swoje, y uymuie mu roskoszy; ale na za-
miánę tego, miłość swoje, y własna wola znacnia: chudzi swo-
ie ciało, ale serce swoje iádowita tuczy tłustością wysokiego o
sobie rozumienia, y własnych swoich apetytow. Wstrzemięzli-
wość záżywana przeciwko posłuszeństwu, znośi grzech z ciátá,
aby go do serca w puściła. Niechay umysł swoy obroci na ob-
cięcie swojey własney woli, a wkrótce te obłudy światobliwości
porzuci, na których teraz tak zabobonnie przestáie. Poświę-
ciła siły swoje cielesne Bogu, nie icy tedy należy niszczenie ich,
chybá na ten czas, kiedy icy Bog rozkaże: rozkazania zaś Boże-
go nigdy wiedzieć nie będzie mogła, chybá przez posłuszeństwo
stworzeniu, które icy Stworzyciel podał do icy rozrządzenia.
Ták tedy Moia Naymilsza Corko, przynależy iá w tey pokuśie
ratować przez zdanie iákiego prawdziwego sługi Bożego; bo
więcey niż jedney osoby potrzebá do wykorzenienia tego o-
wnętrzney światobliwości rozumienia, droga rostopnościá wła-
sney miłości oszácowanego. Vczyńże tak: Proś Wielebnego N.
aby icy podał sposób, y umocnił przeciwko tey pokuśie: leże-
li to szczerze mowisz, Moia Naymilsza Corko, że iestesmy chwa-
lá Bogu szczerze ubogiem; O gdyby to w samey rzeczy było!
ochotniebym mowił, że iesteście náder szczęśliwemi, chwała
Bogu! Ale nie śmiem wiele mowić o cności, ktorey nie znam
tylko z nicomylney Krolá ubogich Chrystusa Pána powieści:
bo iá sam nigdy ubóstwá z bliská nie doznałem. Záchoway

ten porządek w Komuniey którym ci námienił, y obracay u-
myśl swoy z sercem ziednoczony do tego, którego ciało oraz y
serce przyimuiesz. A potym nie baw się uważaniem, iákcie też sa
umysłu twego o tym myśli; ponieważ wszystkie te myśli, nie
moga być twoia myślą, tylko tá jedná, która ty z dobrowolnym
rozmysłem przyimiesz, a tá jest, że Komunia przyimuiesz dla
ziednoczenia, y iákoby zá jedno sercá twego z sercem Oblu-
bieńcá ziednoczenie. Twoy uprzejmie życzliwy sługá.

11. Stycznia, 1620.

Fránciřsek Biskup Genew.

L I S T XXXI.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Vważanie Autorá wřpáńiałości Bożey, y prágnie-
nie podłości swoiey w teyże wřpáńiałości utáienia.*

*Zdanie o Officyum, ktore w Chorze
odpráwuią.*



Moy Boże! iákom był uweselony, Moia Kochána
Mátko dnia dziśieyřzego ráno, tak wielkim
Bogá mego znáyduiac, żem y pomyslić dostáte-
cznie nie mogł o iego wřpáńiałości. Ale że go do-
státecznie uwielbić, y wielkości iego przydać nie
mogę; enę zá pomocą Boża stawić wiedzcie y ogłaszać wiel-
kość y niezmierność iego. Tym czásem ukrywamy áicho ná-
szę podłość w tey wielkości: a iáko mále kurczatko skrzydłami
mátki swoiey okryte, w ciepłe y bezpiecznéttwie zostawamy,
tulac sercá nasze pod słodką y miłostíwa Bogá nášzego opá-
trznóć, y zágrzewamy nę świętym iego obrony ciepłem. Mia-
tem

sem y insze dobre bårdzo myśli, á to ráczey sposobem wypływá-
nia serca w wieczność y ku wiecznemu, ániżeli sposobem ro-
zmowy. Niech Bog będzie pochwalony, że iuż w swoim Kla-
sztorze zostańesz. Trudności ktorychś w tey drodze zażyła, two-
ie tam przemieszkánie utwierdza, według sposobu w iákim Cię
Bog do służby swojej zażyć będzie raczył. To jest właśnie rzecz
służna ábys powróciłá, przy zupełney rezygnácyey tam po-
wtornego iáchánia, kiedy usługá Boska tego potrzebować bę-
dzie: bo przynależy nam tak prowadzić żywot ná prace wydány,
ponieważ my jesteśmy pracy y śmierci Zbáwiciela náшего dzia-
tkami. Ale iednak kwapić się nie trzebá: bo iáko samá twier-
dzisz, y zímá do drogi twoiey nie przeszkodzi. Kiedy trzebá,
ábys się nieco z Corkámi swemi zabáwiłá we Fráncyey. O! iá-
ko serdecznie ubolewam ná rozłączeniu się z námi tey wielkiej
Pánný, dla zostáwánia y polegánia ná tálce światowey. Ale
iednak ieszcze nie tracę nádzicie. Co się tycze Officyum, po-
wiedziano mi, iákoby to niektorzy gánić mieli, iż w Wroczytsze
Świętá przydála się Psalmy Nayświętszey Pánný z Antyfonámi,
y wierzyki z modlitwámi Wroczytskości słuźacemi. Moy Boże!
iáko to jest pieczęzone obżáłowánie! Oycowie Oratorij ieszcze
czynia: á we Włószech wiele Biskupow złożyli zupełne Officya
o Świętych Kościołow Pátronách. Ale ná to inszego sposobu
nie mátz, tylko znośić cierpliwie, niech káždy mowi według
swego upodobánia. A my zaś ile możność z nászej strony żeby-
śmy uspokoić mogli, będziemy więc odprawować cále Pánný
Nayświętszey Officyum, á ná końcu przydáć Komemorácyá; á
ták o tym nikt więcej nie będzie mógł mowić. Otrzymano
znowu w Rzymie pozwolenie máłego Officyum ieszcze ná dzie-
sięć lat, po wysćiu ktore się iuż skończyły. Moy Agent pisze,
że nie trzebá w tych rzeczach udawáć się do Rzymu, w kto-
rech y bez tego obyś się może; sami Kárdynali toż mowili. Iá
niektore bowiem rzeczy co potwierdzenia nie potrzébia, będąc
same z siebie ewalebne, ktore gdyby chćiano potwierdzać, mo-
głyby być rózne tłumáczone. Y Oćiec S. z chćią przyjmie, á-

Dddd3

by

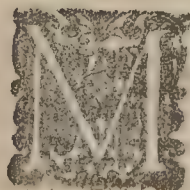
by wiele rzeczy sam zwyczaj utwierdzał, których on potwierdzać nie chce, dla poważnych przyczyn. Ale o tym za powrotem twoim mówić z sobą będziemy. Kazałem odrysować jednemu przedniemu Architektowi Abrys Klasztorá według delineacyey od Świętego Károlá Klasztorom podáney, stosując się jednak do zwyczaju Náviedzenia, któryć za pierwszą okazyą prześlę. Rozumiem żeby potrzebá, ile położenie mieyscá zniesie, iák naypodobniey tey delineacyey wszystkie Klasztory wystawiać; á zawsze kraty żelázem dobrze opátrować, y trzcinowe opodal od żeláznych dawać: álbowskiem jest rzecz wielce wdzięczna, gdy się u krat we wszelkim ubespieczeniu mówić może. Potrzebá tymże kształtem iákó y u forty dáć bálasy przy kráćie od choru Siostr. Oczekiwam ná Páná Krychántá, ktorego z zupełná sereá mego ochota przyimę. Niech cię Bog błogostáwi Mojá Naymilśza Mátko, y co raz więkśza nápełnia światobliwość. Jestem przycym ná wieki Mojá Naymilśza Mátko twoim iákó wiesz.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXXII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Ze ták potrzebá swoje, iákó też oraż y inśzych nie
mniey powołanie kochać.*



Mojá Naymilśza Mátko. To zámieszanie bárdzo mię ciężko trapi, y trapić nie przestanie, poki o iego uspokoieniu nie odbiorę wiadomości. Nieprzyiaciel widzac iákó to rzecz byłá dobra, że tego máte° Zgromádenia przybywało ná chwałę Bożą, wzruszył tę burza, y ieszcze druga przeciwność pochodzącá z

strony

strony pewnych słuźebnic Bożych, które sobie nieskoń-
czenie poważam, y rozumiem, że ich wielka światobliwość,
nie pozwoli im w tym długo zostawać, ale ich na ścieżkę szcze-
rey y prostej Boga y bliźniego miłości powroci. Niechay Bo-
ska dobroć nas od rośtropności, mądrości, y spróśnego umysłu
ludzkiego na ząwśze bronie raczy, á nam užyczy łaski do ży-
cia w náślądowaniu ducha Ewánjeliey Świętey, który ieśt pro-
sty, łagodny, przyiázny, pokorny, y duchowne dobro we wszy-
stkich, dla wszystkich, y wiedzcie kocháiacy, gđzie się tylko
znáydownąć może: który tak nam każe náśze kochać powola-
nie, ábyśmy też y powołania infzych nie mniey kocháli: y kto-
ry sprawuie, żebyśmy z prawdziwą czcią, respektem y miłością
o tym wszystkim mowli, cokolwiek Bog chce mieć w Koście-
le swoim dla dobrá dziełek swoich, y dla swoiey usługi. Niech-
że ten wielki Bog żyie na wieki w duszy twoicy Moia Naymil-
sza Corko. Pozdrawiam miłe Siostry náśze.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXXIII.

Do iedney Mistrzyni Nowicyuszek Náwiedzenia.

*Ze nie swoim mlekiem, y nie swemi pierśiami kar-
mi Corki Boże, ále ich Boskiego Oblubieńcá.*

BOg cię nárchnić, Moia Naymilsza Corko, tym cze-
go po tobie potrzebuie, ieżeli w niewinności y
prostocie serca swego, y w zupełnym skłonności
swoich oddaniu wewnątrznie go prośić będziesz:
Panie co chcesz ábym uczyniła? Y pocieszony zo-
stawam, że iużes usłyszala głos iego, y że mu słuźysz w wycho-
wywaniu tych Pánien. Wymowka też tá nie byłaby dobra, mo-
wić:

wieć: nie mam pierśi y pokármu: álbowiem nie nászemi pierśiámi, y nie nászym pokármem dżiatki Boże karmiemy, ále pierśiámi y mlekiem Boskiego Oblubieńcá: y nie w tym nie czyniemy, tylko że dżiatkom pokázuicmy, mowiac: Bierźcie, záżywáycie, karmćcie się, á żyćcie. Miecye serce swoje záwśze otwárte y prześtrone, do odbieránia y wykonánia káżdey posługi, która ná cię włożona będzie. A im wiecey pod moca posłuszeństwa świętego podeymiesz się dla Bogá prac, tym bárdziej cię będzie ratowác pomoca, y spráwy twoie záczęte z tobá kończyć będzie; ieżeli też ty swoje z nim kończyć zechcesz. Dzieło zaś iego iest światobliwość y doskonáłość dusz. Prácuyże pokornie w prostocie y poufáłości, á nigdy żadnego nie odniesz rozerwánia, któreby szkodliwe być miáło. Odpoczynek nie iest słuszny, kto chroni się pracy, ná uwielbienie imienia Bożego należycie potrzebney. Zyiże cále tey Boskiej miłości Moią ukochána Corko, á wiedz pewnie, że z cáłego serca mego duszę twoię ukochána kocham, y nigdy nie przedstawam wiecznemu Bogá nášzego zálecác cię miłosierdziu, do którego ábys też y ty mnie częstokroć wzáiemnym sposobem zálecatá proszę y obowięzuic. Zostáiac twoim Moią Naymilszą Corko.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXXIV.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Iákie własności powinny być do Zakonney Professyey.



Rzyznam ci się Moią Naymilszą Corko, iż z moiey strony byłoby mi to nayprzyjemniejsza poćiecha, gdybym mógł nieco iásniej záyrzec w serce twoie, które óslep kocham, y ná wiárę mego Anioła Strożá. Potrzebá ábys się stáráła o nábycie nay-

Listow Duchownych Księgą VI. 801

najświętszey pokory, ktorey świat poznać nie może, tak iako y pokoju nam od niey udzielonego. Cielzę się z tego, że iestś całę Profeska. Niechże tedy Bog będzie błogosławiony, który cię tak ukochał: bo nie poważył, abyć z łaska professyey nie miał udzielić wspaniałey mężności, żywego pragnienia świętey wieczności, zakochania się w światobliwey pokorze y łagodności, z miłości iego Boskiey dobroci pochodzącey, iako do skutku doskonalęy professyey należących. Coż to tam za zmyśłone wiadomości o mnie; iakoby mię ktoś chciał zabić? dobrzy mię nie zabija, dla tego, że są dobrzy; ani zli, bo ja nie iestem dobrym. Nie to innego nie było, tylko zmyśłoney iakiejs obłądy napadania na Rezydencya moię podobieństwo. O Moię Naymilizę Corko, żyj całę w Bogu, y dla iego wieczności. Pozdrawiam cię Moię ukochaną y wielką Corko, bo wierzę, że wiesz, iakie serce moie iest przeciwko twoiemu; y zostawiam twoim uniżonym Oycem y sługą.

Francysek Biskup Genew.

L I S T XXXV.

Do iedney Przełożoney Năwiedzenia.

*Pobudza ią do wielkiego męstwa, łagodności y
przyjemności serca, y do rownego podziału
chęci y afektu, y dobrego rzădu między
Zakonnicy.*



Sługą ktora maśz oddawać Zbawicielowi naszemu, y iego Przenaychwalebniczey Mătce, iest Apostolska: albowiem idziesz zgromadzać Moię Naymilizę Corko wiele dusz w iedną Kongregacyę, abyś ie, iako ieden szyk na wojnę duchowną przeci-

Eccce

wko

wko ſwiátu, diabłu y ciátu prowadziłá, dla więkſzey chwały Bo-
 żey: ábo też raczey iedzieſz zbierać ieden nowy płczótek roy,
 któryby w nowym ulu goſpodárſtvo prowadził, około miłóſci
 Boſkiej nád miod ſmákowitſzey. Idzieſz tedy wſzyſtkie z do-
 brym ſercem, y z doſkonáta w dobroci tego uſnoſciá, który
 was wzywa do tey ſwiétey ſpráwy. A kiedyż kto miał nádzicie
 w Bogu, á był záwſtydzony? To nie uſanie ſobie, które w was
 ſię znáyduie, ieſt dobre, poki będzie fundámentem poufałóſci,
 któraſcie mieć w Bogu powinny: ieżeli by iednak kiedy miało
 wam być powodem do utráty ſercá, bóidźni, niepokoynoſci,
 ſmutku y meláńkoliey, poprzyſięgam was, ábyſcie ie odrzucá-
 ły, iáko naywiękſza nád pokuſami pokuſ: y nigdy umyſłowi
 ſwemu nie pozwalaycie w dáwać ſię w dyſputy y rozmowy ná
 obronę ſwoiey nieſpokoynoſci, ábo utráty ſercá, do których
 ſię będziecie zdáły być ſkłonnemi: tá bowiem ieſt nieomylna
 prawdá, że Bog wiele trudnoſci przepuſzcza ná oſoby ſłuźbę
 ſwoię záczynáiac: nigdy iednak pod ciężarem upadáć im nie
 dopuſzcza, poki w nim pokládá nádzicie. Iednym ſłowem
 naywiękſza to ieſt w tey wáſzey duchowney ſpráwie przeſtrogá,
 ábyſcie nigdy umyſtu ſwego w áadne nie wdawáły dyſputy,
 przez pokuſy utráty ſercá, pod iákimkolwiek pretextem, choć-
 by też náwet zdáły ſię pokázowác ozdobná pokorę. Pokorá,
 Mojá Naymiłſza Mátko, pogardza urzędámi: ále w tey pogár-
 dzie nie idzie uporem; y kiedy icy Przełożeni tę władza máia-
 cy, do iákiego urzędu záżyia, nie wymawia ſię w tym ſwoia nie-
 godnoſciá; ále wierzy wſzyſtkiemu, ſpodźiewa ſię wſzyſtkie-
 go, y wſzyſtko ponoſi z miłóſciá, záwſze w proſtoćie zoſtáie.
 Święta pokorá, ieſt ſciſta poſłuſzeńſtwa towarzyszká: y iáko nie
 ſmie nigdy myſlić, áby kiedy iákiey rzeczy dokázac mogła, ták
 záwſze myſli y rozumie, że poſłuſzeńſtvo wſzyſtko moze: y iá-
 ko prawdziwa proſtorá zbránia ſię pokornie urzędow, ták też
 prawdziwa pokorá w proſtoćie ie odpráwuie. Ciáło twoie
 ieſt ſłábe, ále miłóſć, która ieſt weſelna ſzáta, wſzyſtko to po-
 kryie. Nayſlábsza oſobá do ſwiatobliwego znoſzenia wſzy-
 ſkich

ſkich
 ciwko
 lágo
 przy
 ważn
 mi y
 trudn
 nie wi
 by ná
 wſzyſ
 wyſz
 do zá
 dnoſć
 wiele
 trzeb
 pić z
 ſci má
 godno
 ſtoſć
 dáńſz
 przy
 ie ſię
 coby
 y lág
 ſtkim
 wod
 le ſi
 w oc
 mow
 ſwoi
 ty, y
 wáia
 lá, d
 two

Atkich siebie znających pobudza, a oraz y do osobliwszey przeciwno-
ciwko sobie miłości, byle tylko pokazywała, że ten Krzyż swoy
łagodnie y pobożnie znośi. Potrzebą zarownie być szczerą do
przyimowania y proszenia o lekarstwa, iako też łagodną y od-
ważną do ponoszenia choroby y boleści. Kto między boleścią-
mi y słabościami może zachować łagodność, a pokoy między
trudnościami, y wiela spraw, iest prawie doskonałym: y lubo
nie wiele się ludzi w samych nawet Zakonach znayduie, ktorzy-
by na tym stopniu szczęścia staneli, znayduia się iednak y po-
wizyskie czaly znaydowali; a ztym y nam sobie tegoż nay-
wyższego stopnia życzyć potrzeba. Każdy prawie ma pocho-
do zatrzymania pewnych cnot, a w zatrzymaniu inszych tru-
dność: y każdy broni cnoty ktora snadno osiągnąć może, a zaś
wiele trudności wynayduie w tych, ktorych z praca nabywać
trzeba. Dzieścię było Pánien, a iednak między nimi tylko się
pięć znalazło, ktore oley miłosierney łagodności y dobrotliwo-
ści miały. Tá wielka zarowność y ukłádność obyczaiow, tá łá-
godność, y przyjemność sercá rzadzey się znayduie, aniżeli czy-
stość doskonała, ale iednak tá nie iest dla tego od tamtych poża-
dánsza. Zalecam ci ia tedy, Moia Naymilsza Corko, albowiem
przy tcy sercá łagodności, iako przy oleiu w lámpie, zatrzymu-
ie się dobre^o przykłádu płomień, ponieważ nic takiego nie masz,
coby bardziey było zbudowaniem, iako pełna miłości dobroć
y łagodność. Trzymay rowna szalę twego przeciwno wszy-
stkim Corkom swoim áfektu, aby przyrodzone dobrá, nie przy-
wodziły cię do niesłusznego chęci y áfektu podziału. Iák wic-
le się znayduie osob powierzchownie nieczgrabnych, ktore sa
w oczách Boskich przyjemnemi? Urodá, wdzięczność, piękna
mowá, częstokroć powabem zostáia osobom ieszcze według
swoich skłonności żyjacym: miłość prawdziwey upátruie cno-
ty, y sercá piękności, iednako się na wszystkie bez braku wle-
wáiac. Pospieszayże tedy Moia kochána Corko, do tego dzie-
ła, do ktorego cię sam Bog wyniosł: On będzie po prawey ręce
twoiey zostawał przy tobie, aby cię żadna trudność porużyc

nie mogła: On cię ręka swoia trzymać będzie, abyś szła za głosem iego. Badźże tedy wielce odważnego serca, a nie tylko odważnego, ale y wielkiego státku, y wielkiey trwłości, co żebyś mieć mogła, proś częstokroć tego, któryć sam to dać może, y da pewnie, ieżeli w prostocie serca do łaski się iego stosować zechcesz. Miłość, pokoy, y Duchá S. poćiechá, niechay ná więki w duszy twoiey zostaie. Amen. A tobie Moia Naymilśza z Oycowśkiey miłości daie święte od Bogá błogostáwienstwo. Badź błogostáwiona chodzac, ieżdzac, siedzac, służac Bogu, służac bliźniemu, y poniżáiac się w pokorze aż do zniszczenia siebie, y wzmagáiac się nád wszystkie swoie síły, a Bog niechay iedyńie twoim wszystkim Moia Naymilśza Corko zostaie. Amen.

L I S T XXXVI.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Ze chce żyć cále według ducha wiary.



Oia Naymilśza Mátko: Obaczysz w tym liście tego pobożnego Oycá pewny niesmák, który się y mnie nieiáko tyka: ale tá nowiná nie doszła w ten właśnie czás, w którym zupełnie ná przenayświętsza opátrność zdałem się; a przeto nicem innego nie rzekł w sercu moim, tylko: Tak Oycze niebieski, ponieważ takie ieś twoie upodobanie. Y dziś ráno za pierwszym ocknieniem się, przyszło mi ná myśl, z mocnym ná umyśle wyrażeniem, abyć cále żył według wiary y wyżśzey duszy moiey części, y żebyć przeciwko samey duszy, y sercu memu, chciał tego czego Bog zechce, y tego co będzie z większa chwala iego, bez excepcyey, y wszelákiey tak zmyśloney iáko duchowney poćiechy: a zátym proszę Bogá, aby mi nigdy nie dopuszczał tego postanowienia odmieniać. Od Wielkieynocy miałem u-

stáwi-

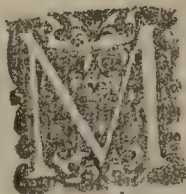
stáwiczne słabości, których żadnego nie znáydowałem lekar-
stwa iáko też y niebezpieczeństwa. Ale że cále przeminęły, zá-
iaska Bogá mego, onemuż suplikuie o przywrocenie ich, kiedy
mu się będzie podobáło. Przejrzałem iuż Dyrektoryum, y da-
łem je przepisać dla przesłaniać go. Przejrzę też y Konstytu-
cye, áby przed odiażdem twoim mogły być powtornie podane
do druku. Skroć ich ile możność moia będzie, zachowuiąc
wiele rzeczy do osobney przestrogi Księgi; krotkość bowiem w
rzeczach podobnych iest przynależyta: y choćby kto lat trzy-
dzieści pisał, nigdy nie zabroni, áby ząwśze iáka nie zostawiać
warpliwość, dla subtelnych y ciekałych rozumow. Stáráníe
Przełożonych, ich nabożństwo y rozum ma nágradzać ostátek.
A zátym tyśiackroć naymilszey duszy twoicy, Moia ukochána
Mátko, przesyłam pozdrowienie, do ktorey Bog mi nieporo-
wnáney udzielił skłonności.

Fránciszek Biskup Genewéński.

L I S T XXXVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Náucza iá znośenia bliźniego, z życziwością
wielkich błogostáwienństw.*



Oia Naymilsza Corko. Nienawisći y przeciwi-
stwa, o których nam pisał, nieco nam sa doku-
czliwe. O Boże! á kiedyż to będzie áby zno-
śenie bliźniego miało gorę w sercach naszych?
Iest to ostátnia y naywyższa lekcyá náuki Swię-
tych. Błogostáwiony umysł który tę lekcyá umie. Chcemy ná-
szey niedoskonałości znośenia, y uznawamy iá godną pobla-
żania; niedoskonałości zaś bliźniego zdádza się nam ząwśze
Eeccc3 wię-

wieksze y cięższe. Niechay ci Bog światobliwości udzieli, y całemu naymilżemu Zgromádzieniu twemu. Niech Bog w wáſzey nędzy wywyższonym będzie, ná tronie dobroci ſwoiey, y ná wáſzym czyſtey y ſzczerey pokory widoku. Niech Bog ſpráwi, ábyſcie wſzyſtko czynili dla chwały iego, ábyſcie czáſu ſwego táz chwała były ukoronowane. Mojá Maymilſza Corko, ty ieſteſ corka ſercá mego, á ia nigdy nie poniecham życzyć, ábyſ corka ſercá Bożego była, który dla tego nam dał ſercá, ábyſmy działkami iego zoſtawáli, miłuiac go, wielbiac go, y ſłuſzac mu ná wieki wiekow. Niech żyie IEZVS.

8. Pázdzierniká, R. P. 1616.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XXXVIII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Iż potrzebá krotkiemi ſię zabawiáć rozmowá-
mi u kraty.*

T Ak tedy mowię do ciebie Mojá Naymilſza Corko, iákom mowił w iedney poufałey rozmowie, iż godziná wKlaſztorze ztrawiona pożytecznieyſza, niżeli dwánaſcie ná rozmowách u kraty. Bywáia częſtokroć tákie ná rozmowách propozycye, ktoreby ſnádno miały być przyimowane y zrozumiewáne, kiedy rzeczy ſnádno wykonane być mogą, według mieyſc, oſob, y zabaw przytomnych. Zoſtawayże w pokoju gruntuiac náukę rozſadnie, roſtropnie, nie z ciężkoſcią, nie z ſurowoſcią, ani oraz do oſtátniego wykorzenienia. Spráwowanie Nowicyatu, prawdá że wiele rożnych ćwiczenia podáie; ále nád to rzecz dobra y przynależyta początkom, trzymáć záwſze umyſł w dobrym ſporządzeniu y zabáwić: á kiedy też zá-
czá-

czásem dufc̃e iuż sá przyzwyczajone, y od wszystkich przeszkod wolne, ná ten czás wszystkie ćwiczenia iednocza się, y obracáią w iedno ćwiczenie naywiększey prostoty, ábo miłości upodobá-
nia, ábo miłości dobroci, ábo miłości poufáłości, ábo ściślejsze-
go ziednoczenia sercá z wołá Bożá; tak áby tá rozmáitosc w ie-
dnośc się przemieniała. A nád to, ieżeliby się iáka duszá y w
samym Nowicyacie znáydowała, ktoraby obawiała się umysłu
swego pomiecionym ćwiczeniom podać, byle tá boiaźń nie
pochodziła z uporu, wyniosłości, pogárdy, ábo gniewu, będzie
to rozeznánie należało rozśádkowi Miśtrzyni, áby také dufc̃e
infsza droga prowadziła; lubc̃ tá zwyczajnie iest zázwsze pozy-
czniejszy, iáko to samo doświadczenie pokázule. Zeiżc̃ cá-
le Bogu, w pokoiu, łágodności, odważnie y światobliwie Moia
Naymilfsza Corko, á ja iestem w nim doskonále y cále twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

22. Lutego, R. P. 1620.

L I S T XXXIX.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Nápomina iá, áby stáráła się o pilne záchowanie
reguły, y o lekárstwach przeciwko czystości
pokusie.*

Większa, ániżeli można wypowiedzieć, odnoszę po-
ciechę, kiedy widzę z iák goracym áfektm swo-
ie powołánie kochasz. To samo może cię święta
uczynić, á bez tego żadna rzecz. Bogu chwála;
widziemy, że Boska iego opátrznosc chce powo-
láania twego záżyć ná zbáwienie wielu dusz, ná wielu mieyscach,
gdzie tego Zgromádzienia prágna, ktore z podziwieniem zda się
być

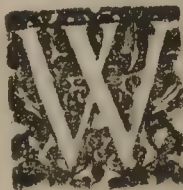
być obfite od momentu swego poczęcia. Względem pokusy tej pobożney duszy, Moia kochana Corko, niechay się iak naybárdziey upokarza, a niechay się nie dziwuie. Lili między cierniem rosnące, bielsze bywała; y róże przy wodách więkšie y przyjemnieysze miewaia zapáchy. Ktoby nie był kuszonym, a coźby wiedział? Ieżeli tá ciężkość ná umysł icy náciiera, iako zda mi się samac to námienia, niechayże zabawy y prace ciała swego odmieni ná ten czas, kiedy naybárdziey będzie uciśniona; a ieżeliby zabaw swoich odmienić nie mogła, niechay odmieni miewice y swojev osoby ułożenie, bo te pokusy przez tákie różności rosprażane bywaia. Ieżeliby się też od zmysłów icy nie oddalały, śpiewanie, bawienie się z drugimi, odmian duchownego ćwiczenia, to iest, przeście z iednego do drugiego, y odmienienie mieysca, wielce ia ratować mogą. Nádwyszystko aby się nie dziwowała temu, ale aby iak nayczęściey śluby swoje odnawiała, y upokarżała się przed Bogiem. Niechay sercu swemu pewne obiecucie zwycięstwo zá łaska Pánay Przenayświętzey. Ieżeliby w iakiey rzeczy miała skrupuł, niechay go śmieie y odważnie powie, bez żadney reflexyey, idac do spowiedzi. Mam nádzieię w Bogu, że wspaniałym umysłem będzie od wszystkiego wolna, coby icy iaki skrupuł przynosić miało. Zyczyłbym aby raz w tydzień nośia włoścennicę, chybá żeby z tad uznawála się być leniwsza do inšzego więkšzego y potrzebneyšzego ćwiczenia, iako to pod czas się przytráfia. Przestrzegay pilnie, Moia Naymilšza Corko, ścisłego Reguły zachowania y przystoyności osoby swoicy, iako też y całego Kłasztoru. Stáray się aby miewšca y rzeczy święte wiak naywiękšzey zostawały uczciwości. Stárание ktore około tego mieć będzie, będzie wielce Pánu Bogu przy emne: a nádwyszystko, ieżeli tego záżywać będzie z pokora, łagodnošcia, y uspokoieniem umysłu. Siostry náźe opowiadać wszystkie tuteczne nowiny, y o przyięciu dwuch Pań. Prawda iź to nieiaka w tercách światowych ciężkość spráwuie, ale coź z tym czynić? potrzebá aby Pánu Bogu słuźono. Powiedziałem Siostrze nášzey N. że się

chcę

chcę ná potym ze wszelákim usiłowaním starać, aby przydać
wspániańey odwagi do nabożeństwa Siostr nászych, á odlać im
pieszczotę, która częstokroć nád soba miewała, y nászym skłon-
nościom pobłażanie. Ale Moia Naymilsza Corko, to dzieło
jeszcze nie iest dokończone, lubo wszystkie prawdziwie-
do niego zmierzają. A za tym naymniej nie powatpiwam,
aby Bog nie miał ci dać tego poznania, ponieważ iesteś jednym
duchem z moim. Chwalę że nie poniechywałz Mátki nászey
názywać Mátką, ponieważ ci to iest osobliwa poćiechá; y że
mnie názywałz Oycem, álbowskiem przeciwno tobie mam serce
nád zwyczaj bardziey niż Oycowskie. Wiedz o tym Moia ko-
chána Corko, że iakoś tylko ná Przelożeniństwie została, zawsze
mi tak iesteś przytomna, że zda mi się iakobym ustáwicznie był
z tobą, życząc wszelákich po tyśiackroć kocháney duszy twoiey
szczęśliwości.

Fránciszek Biskup Genew.

31. Grudnia, 1615.

*L I S T XL.**Do iedney Przelożoney Náwiedzenia.**O obnázeniu iey, ufności w Bogu, y szczęśliwey
śmierci iedney Zakonnice.*

Idzę to ná oko, y zda mi się, że y ná własnym sercu
moim czuię, Moia Naymilsza Corko, iakoś wiel-
kie obnázenie uczyniła. O iako błogostáwieni są
obnázeni sercem! álbowskiem ich Pan Bog przyoble-
cze łaskami, błogostáwieniństwem, y osobliwszą swoją
obroną. Ah! nędzne y nikczemne stworzenia, którzy to nie
możemy w tym śmiertelnym życiu nic dobrego uczynić, nie
ponioz-

Fffff

poniořzy dla tego iákiego złego : á náwet nie możemy práwie z iedney miáry ták służyć Bogu, ábyřmy go z drugiey opuřczać nie mieli ; y częřtokroć przychodzi nam porzucáć Boga dla Boga, odřepuáć iego słodkořci, ábyřmy mu służyli w boleřciách y pracách. Ah ! Moá Naymiřřza Corko, Pánný zá mař idace, záwřze przytomnoř Oycow y Mátek, á pod čás y kráiu řwego opuřczáá, áby řię Mařonkom częřtokroć nieznáiomym, ábo raczey nie znáiomych humorow poddawáły, y díatki im dla tego řwiátá rodźily. Przynaależy tedy áby Corki Boże więkřzego náđ to řercá były, dla wydawánia w řwiatobliwey czyřtořci řycia díatki iego Májeřtatowi. Ale z tym wřřyřtkim nigdy řię opuřczać nie możemy ; my mowię, ktorých wřřasna Krew Zbáwićielá nářzego, to ieř míořć iego, zářługámi Krwie wřřasney wěřpoř zwiazánych y ziednoczonych trzyma. Co řię mnie tycze, ía ták ieřtem prawdźiwie y doskonałe twoim, że lubo to dwuch ábo trzech dni drogi odřegłoř, zda řię nas ciátem rozláczáć, řciřley iednák y z więkřzym áfektem duchownie, z toba ieřtem ziednoczonym, íáko z moá ukochána Corka. Ty bęđieřz náypicrwsza u nářzey Przenayřwiěřřey Mátki w moich páciorkách, y w moim řtarániu, á w řtarániu bárdzo wdzięcznym, wřzględem řciřley ufnořci, która w niebieskim Boskicy opátrzořci o duřzy twoiey pieczołowániu pokładam : á tá błogóřláwiona bęđie, która wřřyřtkie řwie boiáźni w tey niekończoney míořci zátopi. Więc Moá kochána Corko, miey oczy podnieřione ku Bogu, pomnařay řerce řwie náyřwiěřřza pokora, umacniaj ie łágodnořciá, potwierdřay iednořřáynořciá, poddaway uřřáwiecznie rozumowi řwemu íáko Pánu wřřyřtkie řwie humory y řkłonnořci, nie dopuřzczay boiáźni ř trwořzyć řercá řwego : ieden díeň dodać náuki, ktorey dnia nářtěpuácego potrzebować bęđieřz. Iużeř řzczęřřliwie przebyłá wiele niebeřpiecznych przepraw, á to zá łářka Boża : ráž łářka bęđieć záwřze w nářtěpuácych okázyách przytomna, y wybáwi cie ze wřřelákiey złych drog iedney po drugiey trudnořci, choćiaźbyć miał pořć Aniołá, áby cie przez mieyřcá niebeřpieczniery

fze przenosił. Nie obracay nigdy oczu swoich ná własne słabości y niezdolności, dla utracenia serca, chyba dla upokarzania swego. Pogladay częstokroć ná Bogá po prawey ręce swojej, y ná dwóch Aniołow, ktorých ci on náznaczył; iednego o sobie twoicy, drugiego sprawowaniu twego máleńkiego Zgromádzenia. Mow często do tych Świętych Aniołow: Pánowie moi, coż czynić będziemy? Proś ich, abyć udzieláli zwyczajney wiadomości o woli Bożey, w ktorey się oni uważaniu zárapiała, y nátnienienia, ktore Pánná Nayswiętsza chce, abyś ty z własnych iey miłości pierśi odbierała. Nie upátruy różliczności tych niedoskonałości, ktore się w tobie, y we wżyskich, tobie od Pána Bogá, y od Nayswiętszey Pánny poufanych znáydownąć moga, tylko dla utrzymania się przez święta boiaźń od obrázy Bożey; ále nie żebyś się záduciewać, áni dziwować miała: tak iáko się dziwować nie potrzebá, że w iednym ogrodzie kázde źiołko, y kázdy kwiateczek osobliwszego stárania potrzebuie. Wiedziałem o niektorey łasce, ktora Bog nászcy Naymilszy Siostrze Máryey Renaćie przy iey ześciu uczynił. Była bowiem prawa moja Corka, y zá bytnościá moia całego życia swego spowiedź uczyniła przedemná, dla dánia mi stanu y sumnienia swego dostáteczney znáomości, z pokora y poufałościá nieporównána, á to bez wielkiey potrzeby, z wielkim moim zbudowaniem, kiedy o tym y teraz pomysle. Więc ona teraz modli się zá námi, á osobliwszym sposobem zá ciebie, poniewáz Corka twoia, y przy twoicy pomocy umárlá. Doday mi poćiechy Moia kochána Corko, częstym swoim pisaním, y poufałym tych mi rzeczy powierzeniem, o ktorých trzymasz, że przez nie pożytecznie zrozumiem stan serca twoiego, ktore ia z zupełnego mego w imię Pána Chrystusa błogosławię, y w tymże Pánu zostáię całé twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

LIST XLI.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Pobudza iá do ufności w Bogu; y náucza iákie duchy są do Zakonu sposobne.

VBolewam nieskonczenie nád tá pobožná Pánia, która ma náder dobra náturę; ále że tá náturá iey, nie iest w niey nádprzyrodzoná mocá poskromiona. Ah! te nędzne doczesne Mátki, nie pátrza ná dziatki swoje iáko dzielá rak Božych, ále tylko iáko dziatki żywotá swiego. Nie upátruia ich, iáko dziatki wieczney opátrznosci, y iáko dusze do sviętey wieczności náznáczone, ále názybié ie upátruia, iáko dziatki płodu doczesnego, y sposobne doczesney Rzeczyspolitey usługé. Gdybym tedy mógł, y miał tak wiele sposobnego czálu, piátbym teraz do niey. A ty iákoś świežo w nowy swoy Klasztor wesziá? tak mniemam że mowisz: Duszo moia wylátuy w gorę iáko iedná ptászyná. Ale uważasz myśli swoje? coż ci ná tym należy wiedzieć, ieżeli serce twoie, przeražone iest dawná rzeczy doczesnych boiáznia? lekce wáż te boiázni; á gruntownie się záfádzay ná słowách Zbáwiciela nášzego: Szukaycie pierwey Królestwá Božego, y iego sprawiedliwosci; á wszystkie rzeczy, do życia doczesnego potrzebne wam będa przydáne. Tám iest port nášzego upewnienia; áni w tym żadnych nie pozwalay dyskursow, y przeciwnych odpowiedzi. Coż názywasz wielkim duchem y máłym duchem, Moia Naymilsza Corko? Nie masz wielkiego ducha, tylko Duch Boży, który iest tak dobry, że ochotnie w máłych duchách przemieszkuiwa, kocháiac uprzejmie dusze máłych díatek, y lepiey ie według upodobánia swego roz-

porza-

Listow Duchownych Księgá VI. 813

porządza, aniżeli stare duchy. Jeżeli Corka Prokuratora, o kto-
rey do mnie piszesz, jest éicha, powolna, szeszera, y niewina, tak
iako mi namieniasz; uchoway Boże! abyś ia miała odsyłać,
gdzież bowiem przemieszkiwa Duch Páński, jeżeli nie w ubo-
gich y niewinnych, które kochaia y przestrzegáia słow iego?
My tu mamy Pánnę ztowárzyszonę w welách czarnych, które
się bárdzo dobrze spráwuią: coż y rey zawádzi, że będzie mię-
dzy ztowárzyszonemi, poki nie nabędzie sposobności do choru?
ponieważ to dla rákich Pánien ten rzad Siostr ztowárzyszonych
jest postanowiony w Konstytyucyách. Kiedy bowiem Pánnę máia
ochotne serce, y dobre prágnienia, mnieysza o to choć nie bę-
da tak bárdzo żarliwey odwagi y goracości; te bowiem pochodza
podczas z przyrodzonego umysłu postanowienia, iako też pod-
czas y zobostróności: á Bog wie dobrze, iako tak ná te, iak y ná
támte ogrody Zakonne, ma wylewać láski swoie. Ale we wszy-
stkich tych okázyách macie Moyzeszá y Prorokow: Macie wá-
szego pobożnego Oycá duchownego, słuchaycie go, przyjmuy-
cie przestrogi iego, y pozdrowcie go imieniem moim. Zyiż
Moiá Naymilsza Corko, tym Boskim życiem, całę w ręce Bo-
skie oddánym. A ia co raz bárdziej y zupełniey jestem całę
tway.

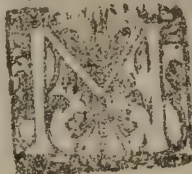
Fránciszek Biskup Genew.

13. Grudniá, R. P. 1621.

L I S T XLII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náucz a iáko się rządzić ná Vrzędzie.



Oiá Naymilsza Corko. Micy się ná bączności, nie
utracy sercá, lubo postarzysz iákie mále przeciw
sobie szemranie ábo nagánę. Nie trác mowię ser-
cá, Moiá Naymilsza Corko: bo to pewna, że náu-

Fffff;

ka na-

ká nagány ieſt bárdzo ſnádna, ále do popráwy náder trudna. Nie trzebá wielkicy umiętnoſci do wynáleżenia cudzych defektow, y ſnádna znałeſć rzecz nagány godna w oſobách ná urzędzie wyſadzonych, y w ich rzadách. Kiedy nas w czym gánia, ábo nam náſze niedoſkonáloſci wymawiaia w rzadách, mamy łágodnie wſzytkiego ſłuchać, á potym to przekłádáć Bogu, y rádzić ſię w tym ſwoich Socyufzek ábo Korrektorek; á po tym czynić to co ſię będzie nayzgodnieyſzego zdáło w tey ſwiętey uſnoſci, że opátrnoſć Boſka, wſzytko to ná chwátę ſwoię o- broci. Nie badź ſnádna w obietnicách; ále proſ o pozwolenie czáſu, ábyſ ſię dobrze námyſlić mogła w rzeczách powážniey- ſzych. Ieſt to rzecz náleżyta dla dobrego ſpraw ſwoich utwier- dzenia, y zátrzymánia pokory. Święty Bernard piſzac do ie- dnego z moich Antecellorow, Arducyuſzá Biskupa Genewen- ſkiego, mowi: Wſzytkie rzeczy czyn z poráda, nie wielu oſob, ále ſpokoinych, mądrych y dobrych. Y ty czyn wſzytko z przy- iemna łágodnoſcia, áby niſze oſoby nie bráły okázey do uwło- czenia powagi, twemu urzędowi náleżytey; áni rozumiáły, że ich rzadow, y pomocy potrzebuieſz: ále daway im łágodnie do zrozumienia, nie nie mowiac, że tak ſobie poſtepuieſz, dla zá- chowania ſkromnoſci y pokory, y oraz tego wſzytkiego, co Konſtytucye w ſobie záwieráia. Bo wiedz, Moia kochána Cor- ko, że potrzebá ile można ſtáráć ſię, áby reſpekt niſzych prze- ciwko nam nie umnieyſzał miłoſci, y miłoſć nie umnieyſzátá reſpektu. Nie turbuy ſię tym, że nieco oſtrzey zprzeciwiáć ſię rá pobożna duſzá: ále puſciwſzy to nimo ſię w pokoiu, uczyn według icy zdánia te rzeczy, ktoremi ia ſnádna ukontentowác moſeſz, ábo inákſzym od icy zádnia ſpoſobem, kiedy tego więkſza chwátá Boża potrzebować będzie; á ná ten czás trzebá, iáko naybáczniey będzieſz mogła, pozyskáć ia, áby to zá rzecz ſłuſzną uznátá. Ieſeliby byłá ktora Sioſtra, ktoraby ciebie ſię tym reſpektem nie obawiała, przeſtrzeſz ia przez iedną z Sioſtr, kto- ra będzieſz do tego nayſpoſobieyſzą, rozumiáta, áby ia w tey mierze, iáko by nie od ciebie, ále ſamá od ſiebie upomniała. A

w oſta-

w oſta-
ia nie
poczyt-
goć ni-
niu lá-
ſpolnie
urzędu
łaczy y
záwſze
kroć m-
fektu
wienſt-
mie, z
iáka ty
przypa-

2. P.

Náp



w ostaraku stáray się w szelákim kształtem, áby łagodność two-
iá nie zdała się pochodzić z boiáźni, y nie byłas za boiáźliwa
poczytána. Y gdybyś widziála Siostrę, ktoraby zwyczajnie te-
goć nie oddawała respektu, toby icy potrzebá samcy ná ustro-
niu łagodnie przełożyć, że powinna urząd twoy szánować, y
spólnie z drugimi stárac się o zachowanie w twoiey powadze
urzędu tego, który całe Zgromádenie w iednym ciełe y duchu
łączy y iednoczy. Więc Moia Naymilsza Corko, stáray się być
zawsze w Bogu, y dla iego służby, bądź pokornie śmiała, często-
kroć mu duszę moię zaleccáiac, która twoię ze wszelákiego á-
fektu doskonale kocha, y tyśiacnych życzy icy błogosła-
wieństw. Kiedyć mówię, nie pokázuy tego listu; to się rozu-
mie, żeby go nie wszystkim pokázować: bo ieżeliby to było z
iáką twoiá poćiecha, pokazać go niektórym, chętnie rad ná to
przypadam. Iáko twoy życzliwy uprzeymie Oćiec y sługá.

Franciszek Biskup Genew.

z. Października, R.P. 1619.

L I S T XLIII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Nápomina iá, áby pilne stáranie miała o postępku
swoich Zakonníc.*



Łogosláwię z całego serca mego Przenayświętsze
Imię Zbáwiciela nášzego, za poćiechę, ktorcy Bo-
ska iego opátrznóść, duszy twoiey, ná mieyscu
gdzie zostáietz, udziela; y za stáłość, która w two-
im gruntuie áfekćie. Zaprawdę Moia ukochána
corko,

Corko, kto się niechce tylko temu niebieskiemu Kochánkowi
 podobać, wszędzie mu się bardo dobrze powodzi, albowiem ma
 to, czego pożąda. O! iako ieřtes, y co raz bardziey będziesz
 szczęśliwa, ieżeli w tey drodze zechcesz daley pořępować! y iako
 doskonała stániesz się przyiemna Oblubieńcowi tych dusz,
 ktore on wřpółeczność twoię poćiaga, dla uczynienia ich oblubie-
 nicami swemi, ieżeli ie náuczác będziesz, iakoby tylko ná oczy
 tego Zbáwiciela poglądały, y z lekká myřli od natury swoiey
 sobie podawanych odstępowáły, o swoim cále myśląc Zbáwi-
 cielu! O Moia Naymilřza Corko, iak wielkie błogosławień-
 stwa ducha twego czekaia, ktorego Bog ná ćwiczenie y rzadze-
 nie tego řwiatobliwego Zgromádenia náznaczył. Tyř ieř Má-
 tka, żywićielka, y wielkorzadczyna tych Corek, y Oblubienic
 Krolewskich. Iak wielka godność ma, tá godność! iak wielka
 nagrodę! ieżeli to miřościá Máćierzyńska, y pełnym miřości ser-
 cem czynić będziesz. Badźże tedy w tey sprawie męźnego y stá-
 teczego sercá, á nieodmiennie wierz, że cię prawdziwym ko-
 cham áfektem, bez wszelákiey prywaty y interesu, iako moię
 nayukochańřza Corkę, á Naymilřza Corkę. Dopiero cztery
 Niedziele temu, iakom się widział z Siořtra nářza N. ále to było
 bardo krótko; iednak y w tym krótkim czářie widziałem du-
 řę ieř nápełnioná dobremi áfektámi. O iako wielki pořępek
 czynia Corki Pánni MARYEY Náwiedzenia, w tak wielu spo-
 sobách y okázyách dó řlůžby Zbáwiciela nářzego! Ieř to rzecz
 cudowna widzieć tak wiele Pánien w tym Kľařtorze, wyřadzo-
 nych ná ustáwne práwie wychodzenia y náwiedzánia. Moia
 kochána Corko; Niech Bog będzie pochwalony. Amen. Twoy
 uniřzony Brát y řluga.

Fránciřek Biřkup Genew.

1. Liřtop. R. P. 1622.

W Annezyum.

LIST

L I S T XLIV.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Zyczy iey wielkiej z wielkim meřtwem pokory,
y zaleca iey łaskáwość y máćierzyńską mi-
łość przeciwko Corkom swoim.*



Oiá Naymilřza Corko, życzyć z całego sercá mego wielkiej, przy wielkim meřtwie, pokory, áby meřtwo twoie cále zostawáło w Bogu, który z dobroci swoiey ciebie, y w tobie ten światobliwy urząd zátřzymuie, z świętego włożony posłuszeńřtwá. Mam mocná nádzicie Mojá Kochána Corko, że będzieřz sobie postępowałá iáko stárořytná Anná, która przed tym nim zostáła mátká, częřtokroć twarz mienilá, iáko by różnemi myřłami y boiáźniami dotkniona: ále stawszy się mátká, mowi Piřmo S. twarz iey nigdy potym różności y odmienności nie miałá, poniewáź moim zdániem bylá uspokoiená w Bogu, który iey dáł poznánie swoiey ku niey miłości, swoiey opieki, swoiego stárania. Tymże wlářnie řpůsobem Mojá Naymilřza Corko, áž do tych czas, stáranie prowadzenia twego, y obawiánia się przyszłego przełożenřřtwá, nie co cie mieřzáły, y różneć podawáły myřli: teraz kiedy iuź mátká ták wielu Corek zostáieřz, powinnař być spokojná, wesóła y záwřze iednáká; wspieráiac się ná opátrznóři Boskiej, który nigdyby ták ukochánych Corek nie oddáł był w ręce, y twoiey nie podáł opiece, gdybyci był nie miał oraz náznáczycy posítku, pomocy, y dostátecznie obřiguiácy łáski, dla podpory y porátowánia twego. Pan (mawiáła Anná) zábiá y ożywia: prowadzi do pieklá y z támtad wyprowadzá: Pan uboży

G g g g g

y ubo.

y ubogaca: poniža y podwyżiza. Przydayże Moia Naymilsza Corko, iáko druga Anna: Pan obciąza y uwalnia. Co iest prawdziwa; bo kiedykolwiek ná ktora z Corek swoich iáki ciężar włoży, tak ia zaraz umacnia, że zároveň ten ciężar z nią dźwigáiac, iákoby ia od niego uwalnia. Czy rozumiesz, áby tak dobry Oáiec, iákim iest Bog, chciał cie uczynić Corek swoich karmicielka, nie udzieláiac ci mleka, másta y miodu obfitości? namniey o tym powatpiewać nie trzebá; ále ráczey bierz przestrożę z tych dwóch ábo trzech słow, które teraz serce moje do twoiego mowi. Zadna rzecz tak nie odeymuie duchownego pierśiom pokármu, iáko smutek, žalé, meláńkolie, gorzkości y przykrzenia sobie. Zyi między działkami swemi w świętey wesołości: pokázuy im duchowne pierśi swoje ozdobne ná poyrzeniu, y w przyimowániu przyjemne, áby się do nich ubiegały z ochota. Y toć to iest, co się w Pieniách ná wychwalenie Oblubieńcowych pierśi wyraża: Pierśi twe, sa przyjemnieysze ániżeli pachniace drogiemi perfumámi wino: mleko, másto y miod, pod twoim zostaia ięzykiem. Nie mowie moia Corko, ábyś się pochlebstwem, rosprawiániem y śmieszkámi báwiła; ále ábyś była łagodna, przystępna, przyiázna, y przyjemnie rozmowna. W ośtátku kochay miłościá serdeczna, mácierzyńska, opiekuńska, y pásterska Corki swoje, á wszystko wypełnisz: bédziesz wszystkim ná márka y wszystkich wspomożycielka. Ná tey samey kondycyey iest dosyć, y bez niey nie dosyć być nie może. Vsam moia Corko, że Bog który cie obrał dla wielu dobrá, udzielić ducha mocy, y miłości dla wielu. Iemu niech bédzie ná wicki cześć, chwála, y błogosławieństwo. Amen. Ia iestem nie odmiennie twoim: y ufam że ty o tym naymniey nie watpisz. Niech żyie IEZVS.

221. Stycznia, R. P. 1622.

Fráncišek Biskup Genewski.

Lisť

L I S T X L V.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Iż nie potrzebá pogardzić inšych Zakonníc usta-
wami: á potrzebá skromnie znošić od in-
šych pogárdę.*



Oiá Corko, strzeż się pilnie, ábyś żadnym spo-
sobem nie korespondowała z temi pobożnemi Sio-
strami y ich Fundátorkami, tylko nie odmienna
pokora, łagodnošć y szczerošć sercá. Nie
broń się żadná miára, y nie wymawiaj Mojá Nay-
milšza Corko. Te są własne słowa Duchá S. przez Páwła S.
napísane. Znáyduia się podczas ludzkie pokusy, między slu-
gami y służebnicami Bożemi. Ieżeli iešteśmy umocnieni
miłošćią, zniešiemy ie w pokoiu. Ieżeli te pobożne dusze
ustawę naszą máia w pogárdzie, że im zda się mniejsza od re-
guły ich; uwłaczáia miłošći bliźniego, w ktorcy mocni nie
pogardzáia słabemi, áni więkši mátemi. To prawdá że są o-
kazálfzemi od was: ále iżali Seráfinowie mniejszemi gárdza
Aniołami: y w niebie, kędy iešt wizerunk do ktorogo powin-
nišmy się stošować, czyli więkši święci máia w pogárdzie
mniejszych: A náde wszystko, kto więcej kochać będzie,
bárdziey kochány zostánie: á kto będzie kochańšzym, bárdziey
będzie uwielbionym. Miłuy szczerze Bogá, dla miłošći Bogá
wszystkie stworenia kochay, osobliwie te, które toba po-
gardzáć będą, á niczym się nie trap. Złošliwy duch sforcuie
się ná to; álbowskiem widzi, że tá máleńka ustáwa, iešt służbie
y chwale Bożey pożyteczna: y dla tego iej osobliwšzym spo-
sobem nie náwidzi, że ia, widzi być máia y ze wszystkich
náy

Gggggz

naymnieysza; ktory będąc duchem pychy, maű podłoű nie-
nawidzieć, iáko pokorze słuźaća: ten ktory zázwiźe kochał się
w wyniořłóřci, w zuchwałřtwie y pysze, y ktory niechcac w
podłoűci zostawáć, swoię wielkoű utrácił. Prácuyźe w po-
korze y poniźeniu; pozwól mowić y czynić. Ieźeli Bog do-
mu nie zbuduie, dáremnie prácuia ktory go buduia: á ieźe-
li go Bog zbudował, to dáremnie prácuia, ktory go chce zé-
přowáć: Bog sam wie kiedy y iákimi duřzami klasztor wářz
nápełni. Zostawayźe w pokoiu, á ia ieřtem twoim uprzeymie
řyczliwym Sługa.

Fránciřsek Biřkup Genew.

L I S T XLVI.

Do iedney Páni.

*Ze duch Pánien Náwiedzenia ieř zostawáć
w wielkiey pokorze, y w wielkiey
obořtronnořci.*

Nieźli cie opátrnoű Boźa záżywa, Moia Kochána
Corko, powinnaś się wielce upokarzać y cieszyć z
tego; á to w tey naywyřřzey dobroći, ktora, iáko
sama wiesz, dořtátecźnieć podała do zrozumienia,
że chce, ábyś y w swoich własnych oczách podła y
poniźona zostawała; poniewaź ci rák wiele uďzielił poćiech w
pierwszym ćwiczeniu poniźenia y upokorzenia twego. Zá-
czym nie zářrářuię się namniey, Moia Kochána Corko, o two-
ie powodzenie, ieźeli ta droga idźiesz; álbowiem Bog będzie
twoim przewodnikiem: á przytym nie będzieć schodziło ná
ořobách, ktorećby we wřřřřřkim dodawały rády, według záda-
nia twego. Piřę do Oycá Grángiera, ktorego prořę rácz
imie-

imieniem moim z wielkim áfektem pozdrowić, y o moicy u-
niżoney upewnić usłudze. Bárdzo dobrze czynisz, że tę tak
wysoka obostronność pokázuiesz: prawdziwy bowiem duch
naszego Náviedzenia jest, być bárdzo mála y poniżona; zá-
nie się nie poczytała, tylko iáko się będzie podobáło Bogu
weyrzec ná to poniżenie: á przeto niech wszystkich inszych
spósoby życia w Bogu ma we czci y poważeniu: á iákom ci po-
wiedział, ábyś się między wszystkimi Zakonámi poczytała zá-
fiółki, które między inżemi kwiatkami są niskimi, máłemi
y ná kolorze mniey pozornemi, y którym dosyć ná tym jest że
ie Bog ná swoje służbę stworzył, y dla tego, żeby w Koście-
le iego nieco dobrego wydawały zapáchu; á przeto wszystko
co bárdziey służy do chwały Bożej, bárdziey powinniśmy zá-
chowywać, kochać, y náśladować. Tá jest powinność wszy-
stkich prawdziwych sług niebá. Béz wątpienia jest to wię-
ksza chwałá Boża áby Zgromádenie Náviedzenia znaydowa-
ło się ná świecie: álbowskiem jest pożyteczne niektórym oso-
bliwym skutkom, które mu są własne; dla czego Moia Náy-
milsza Corko, powinniśmy ie kochać. A jeżeli się znayduia
wynieśleysze osoby, które też wyższa máia reputácyá y powa-
gę, mamy im służyć, y uprzejmym sercem poważać, kiedy
się tego poda okázya. Oczekiwam tedy osobliwszych wiádo-
mości, względem usługi, która oddać będziez mogła temu
nowemu szczepowi, który jeżeli Bog zechce mieć zá szczep
Náviedzenia, y zá powtorne náviedzenie; niech dobroć iego
będzie uwielbiona ná wieki. Rad bárdzo słyszę że przemie-
szkiwasz u Vrszulek; jest to bowiem Zgromádenie, które
duch moy bárdzo kocha. Pozdrow ie imieniem moim, y o
moim upewnyi áfekcie, do wszelákiey usługi y we wszystkim
tym, w czym niezdolność moia usłużyć będzie mogła, która
jednáki nigdy nie wydała áfektowi memu. Trzymay się ści-
śle, Moia Návnilsza Corko, w gránicach naszych światobli-
wych ustaw: álbowskiem one mieć będą w straży serce twoie;

ieżeli też serce twoje przestrzegać one będzie z pokora, prostota, y ufnością w Bogu. Twój niski y zczliwy Brát y Sługá.
Fráncišk Biskup Genewski.

15. Pázdzierniká Roku
Páńskiego, 1614.

L I S T XLVII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Ze to iest znákiem potwierdzenia z niebá aby
ich Zgromádenie potwarzáne było: y
iako obostronność iest potrzebna.*

Wielbię Bogá za to, Mojá Naymilsza Mátko, że to máleńkie słuźebnic máiestatu iego Zgromádenie, tak wielká potwarz ponoši. Ah! zá-
tuję bárdzo grzechu potwarców: ále: tá ponie-
siona krzywda iest naysłowniejszym niebieskie-
go potwierdzenia dowodem, á żebyśmy lepiey tę tájémnicę
zrozumieli, sam Zbáwiciel náš, iák z wielu miar był potwa-
rzány? Błogosłáwieni sá ci, ktorzy prześládownie cierpiá
dla spráwiedliwości. Wásze wewnętrzne utrápienie iest też
prześládowniem dla spráwiedliwości; álbowskiem wólá wászę
do obostronności y zupełnego wyrzeczenia siebie počiága,
które tak bárdzo kochamy y wychwalamy. Im wiécey nam P.
Bog poćiech pod zmysł podpadáiacych uymuie, tym bárdziey
nas sposobi do doskonáłości, byleśmy się przed nim upoko-
rzáli, y wśyftkę nádzieję naszą ná nim zásadzáli. Potrzebá
pomnáżać w sobie świętá obostronność, do ktorey nas P. Bog
wzywa. Lubo tám zostáwáć będziez, lubo tu, ah! króž nas
od

od tey iedności rozłączy, która mamy w Pánu naszym IEZV-SIE Chrystuśie. Alec tá rzecz nápotym zda mi się być taka, że nie umysłowi naszemu przydać nie może, lubobyśmy ná iednym, ábo ná dwóch mieyscách zostawali; poniewáz nášá nayprzysiążnieysza iedność, zá łaska tego który ja postáno-wił, wszędzie iednáka zostaie. Iák wielekroć powiedziałemci to Moia Náymilśza Mátko, że niebo y ziemiá nie sa w tak wielkiey odległości, áby rozdzielać serca nasze miały od P. Boga ziednoczone. Zostawaymyż w pokoiu, pod tym upe-wnieniem. Radem temu żeć wszyscy ufáia w klasztorze, gdyż wszystko będzie się działo łagodnie y przyjemnie, byle cie tyl-ko przy twoicy zostawowano wolności; ále obawiam się áby cie tam nie chćiano zázrymáć; coby było niesłusznym zamy-słem, y o którymby nie chćiał słyszeć: mowie zamysłem, bo o skutku y mowie nie trzebá. Potrzebá tedy o tym ártikule łagodnie y przyjemnie mowie; y zázrymáć się, kiedy będzieśz miała dostateczne o tym klasztorze stáránie. Potrzebá iáko zrzemice oká, świętey przestrzegáć wolności, ktorey ustáwá pozwala; wzglę em udzielenia sumnienia y znoszenia się du-chownego. Doświadczenie mi pokázuie, że nád nie nie nie może być słuźebnicem Bożym pożytecznieyszego, kiedy bę-dzie záżywane według naszej Reguły. Odpowiádam przy-tym ná owę umysłow rzeźwość. w własnym ich znayduiaca się rozładku, żeby tá u mnie nie była w podziwieniu, byle im prz.łożono przed oczy, powłzechne máximy łagodności, miłości bliźniego, prostoty, y wyrzeczenia się skłonności do fantázyey y przyrodzonych nienáwisci, które w tym Zgro-máczeniu przodkowáć powinny: bo ktoby nie chćiał przyi-mowáć tylko takie duchy, około ktorych żadneyby pracy nie było, nie wieleby bliźniemu pomagały zakony; poniewáz tak skromne y łagodne duchy, práwieby wszędzie mogły być znoszone. O Moia Náymilśza Mátko, żyi wesola. cále mę-żná, cále łagodná, cále złączona z Zbáwicielem: ktorego do-broć niechay. św.ęta iedność, w nas łaska swoia zporządzona
blo.

błogoſławi, y co raz bárdziej poſwiacać raczy. Pozdra-
wiam náſze kocháne Sioſtry, iáko im wſzelákíe doſkoná-
łoſci życzący. Dnia 13. Mája, ktorego zácynam Rok 23.
ſtanu mego duchownego, wielce będąc záuſtydzony żem tak
omále miał ſtárania o poſtępek życia w doſkonáłoſci tego
ſtanu.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

L I S T XLVIII.

Do iedney Przełożoney Náuiedzenia.

*Ze ich Zakon ieſt iedną cnoty ſkołą, wſyſtkie
Pánny tám wſtępujące, prowadzącą do doſkoná-
łoſci, należytemi ſpoſobámi: y że między
temi ieſt nayprzynależytyſym poſtuſzeń-
ſtwo, do ktorego ſię pobożność ſtoſo-
wać powinna.*



Oiá Naymilſza Corko. Powiemci, że tá pobo-
żna Pánná, w tey trudnoſci ktora ma, bárdzo ſię
myli, ieżeli rozumie, że ia modlitwą może do-
ſkonála uczynić bez poſtuſzeńſtwá, bo to ieſt
wielce miła cnotá Oblubieńcowi, w ktorey,
przez ktora, y dla ktorey ſam chciał umrzeć. Wiemy z
Historycy y doſwiadczenia, że wiele Zakonników y inſzych
oſob zoſtáli ſwiętami bez modlitwy mentalney, ále bez po-
ſtuſzeńſtwá żaden. Dobrzeſ tedy uczyniła, Moiá Naymil-
ſza Corko, nie potrzebá bowiem w tym żadney kondycyey y
żadnych wymowek: bo ktoby tym ſpoſobem duſze do zako-
nu

nu przyjmował, prętkoby takowe Zgromádenie znáydowa-
ło się naysubtelniejszy, a zátym nayniebezpieczniejszy mi-
łością własną nápełnione. Jedną podałaby kondycya, aby ie-
wolno było komunikować co dzień, druga słuchać trzech Mszy,
insza przez cztery godziny odprawować modlitwę, niekto-
ra zawsze służyć chorym: áłym sposobem káżdą udawałaby się
za swoia fantázya, álbo własną wyniosłością, miásto náśládo-
wánia Chrystufa ukrzyżowanego. Potrzebá tedy, aby wite-
pujące widziáły, że ten Zakon nie dla czego inszego jest po-
stánowiony, tylko żeby był szkoła y droga do doskonałości;
y że ie- wszystkie tán Pánn- nábywać będa przez náležité
sposoby: nayprzynależytse zaś będa te, których same sobie
obierać nie będa. Kto samym sobą rzadzi, mowi S. Bernard,
wielkiego mą głupcá za rzadzcę. Niechayże tedy zostawa w
pokoju, ná rękách Mátki swojej, która ją nosić y prowadzić
będzie prostymi ścieżkami. Potrzebá kochać modlitwę; ale ją
trzebá kochać dla miłości Bożej: kto ją zaś kocha dla mi-
łości Bożej, niechce ie- więcej, tylko co mu Bog z niey udzielić
chce: a Bog ie- udzielić niechce, tylko tyle, ile posłuszeństwo
pozwo- i. Jeżeli tedy tá Pánná, (która jednak wielce kocham,
dla tey cnoty, o ktorej mi námieniał) chce być doskonałą we
dług zdánia swego, potrzebá ją do nieyże samey odesłać: ále
nie rozumiem, jeżeli jest szczerze nabożna, y żeby miáła pra-
wdziwego ducha modlitwy, aby się nie miáła prawdziwemu
poddąć posłuszeństwu. Bárdzo z daleką rz- czy przegláda, kie-
dy mowi, że ná krótki czas zechce się stołować, aby tylko przez
pułgodziny modlitwę odprawowała; ále ná zawsze bárdzo by
iey przykro było. Prawdziwa służebnicá Boża o iutrzejszym
dniu nie myśli, wiernie tylko odprawuje, co ma dnia dzisiej-
szego w prágnieniu czynić; ná zaiutr- to czynić będzie, czego
zaprágnie; a po iutr- yszym dniu, co ie- prágnieniu podáno
będzie, nie cále nie mowac, áni tego, áni támtego sobie obie-
rájąc. A to jest właśnie, iáko potrzebá słaczyć wola swoją, nie
do sposobu służeń a Bogu, ále do samey służby y upodobánia
iego świętego. Nie mieycie stáránia o iutrzejszym dniu, y nie

Hhhh

mówcie,

mowćie, co będziemy iedli? czym się będziemy odżiewáli? czym będzi. my żyli? álbowiē Oćiec wáśz niebieski wie, że wam tego wísztykiego potrzebá. Szukayćie tylko Krolestwá niebieskiego, á te wísztykie rzeczy będa wam przydane. To się rozumie, ták o rzeczách duchownych, iáko y doczesnych. Niechay-
 że tedy tá Pánná zdobędzie się ná serce dziećinne, woła woskowa, y umysł całc obnáżony ze wísztykich áfektów, ieden tylko miłóści Bożey wyiawszy: á co się tycze tey miłóści sposobow, te u niey powinny być obostronne. Zyi spokojnie y światobliwie w tych pracách, ktore przy urzędzie swoim poność musisz, Moia Naymilsza y wielce ukochána Corko: á ia proszę Bogá, aby był dużej twoiey żywotem. Amen.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T XLIX.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Iż nie przynależy, áby wísztykie Zakonnice iedneż miały odpráwować ćwiczenia, wyiawšy te ktore są z Reguły; lecz káždy iść powinien według dárú Bożego.



Oia Naymilsza wielka Corko; Nie znáyduię żadney trudności według zdánia mego, pozwolić Komunicy tey pobożney Siostrze; tylko potrzebá, iężeli można, wyrugować z Zgromádzema Siostr tę niedoskonáłość pći białogłowskiej zwyczajná, próżne° y żarliwe° náśladowánia. Potrzebá ich według możności utwierdzić w tym, że nie przynależy, áby to wísztykie czynić chćiały, co drugie czynia; tylko chćieć tego wísztykiego czego drugie: to iest, aby nie záżywały wísztykie oraz tychże ćwiczenia,

nia, wyiawízy tych które są z Reguly; lecz áby kázda według dá-
ru Bożego postępowała: Wszytkie iednák mieć powinny tę
prosta y iedna żadza służyć Bogu, miałac wszytkie tym spo-
sobem iednę wola, iednoż przedsięwzięcie, iedenże zamysł, z nay-
wyższym postanowieniem, skutecznego służby Bożej dostapie-
nia; á kázda według osobnych sposobow, które Przetożona, y
Ociec duchowny, za nayprzyzwoitsze poczytać będą: tak áby
te które często komunikować będą, nie rozumiály mniey o dru-
gich nie komunikuiacych: ponieważ częstokroć bárdziey zbli-
ża się człowiek do Pána Boga, oddaláiac się od niego z pokory,
aniżeli zbliżáiac się z własnego swego upodobania y smáku: á
te które tak często nie komunikuią, áby się zawisnemu nie do-
puszczały unościć náśláadowaniu. To prawdá, że pozwalać nie
potrzebá, áby Regula była przestępowána, chyba bárdzo rzadko,
y z przyczyny podobney terážnieyszey. Moia Naymilsza Cor-
ko, iáko będziemy szczęśliwi, ieżeli wiernemi iestetmy! Duszá
moia serdecznie ducha twego pozdrawia; któremu niechay Bog
swoia przenayświętsza ręka da błogosławieństwo. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T L.

Do iedney Zakonnice.

*Błogosławi dzień iej Professyey, y záchęca ią do po-
kory y wewnętrznego pokoju.*



Ak Moia wielce ukochána Corko; Błogosławmy
wespół Boga zá ten szczęśliwy dzień, w który ná-
nowym ogniu odnowiás całopalną ofiarę tercá
twego, iuż przedtym oddanego, y Boskieu u ciá-
wanego Májeństowi. Y niechay ten dzień między
pamię.

Hhhhh 2

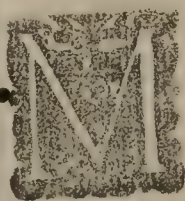
pamięci godne dni życia naszego policzony będzie. Ah! iako on trzyma drugi stopień dnia chrztu naszego! dzień odnowienia wewnętrznego Kościoła naszego: dzień w który za szczęśliwą zmianą życie nasze poświęciliśmy Bogu, abyśmy więcęcy nie żyli tylko w śmierci jego: dzień który jest za pomocą Bożą fundamentem zbawienia naszego: dzień przeznaczenia świętey y pożądaney chwały wieczności: dzień, którego wspomnienie, nie tylko nas w doczesney śmierci, ale y w życiu nieśmiertelnym cieszyć będzie. Ah! Moiá Naymilſza Corko, to prawda, że na ten czas Bog, zda mi się, na moich rękach wewnątrznie dał ci się duchownie odrodzić; na rękach, które cię z wielkim piastowały afektem, y z zupełnym sercá mego twojemu oddaniem. A że wiem dobrze, iako częsta masz okazyá miłości do ćwiczenia się w poniżeniu siebie samey y pogárdy: nie ustawayże proszę cię: jest to bowiem wielki punkt pokory, widzieć, służyć, czcić, y rozmawiać w podanych okazyách, y według rzeczy (bo nie trzeba się stawiać uprzykrzonym) z temi, do których mamy ciężkości na sercu; y zostawać pokorna, poddana, łagodna, y spokojna między nimi. Jest to punkt przedziwny: albowiẽ, Naymilſza Corko Moiá, pokorá która mniey się wydaie, jest nayprawdziwsza. Co zaś do powierzchowney ukłádnosci, tobym życzył bárdzo, gwoi przyſtoynoſci Zakonney, abyś się poprawiała w tych wyniosłych y nie pomiárkowanych słowách. Nie to nie jest czuć wzruszenia do gniewu y niecierpliwości, byle one zarazem były umartwione, skoro tylko wszczynaiace się w sercu swoim poſtrzeżesz: to jest żebyś usiłowała serce swoje iak naylepiey od nich uwolnić y uspokoić: bo tak sobie poſtępuiać, choćby utarczka trwała przez cały dzień, tedy to da do ćwiczenia okazyá, ale nie do zguby. Badź. że mężna Moiá Corko, gdyż widzę oczywiſcie, że Pan Bog chce nas kochać, y uczynić swoimi. Mam nadzieię w Nayświętszey Pánnie, że nigdy żaden ogień serc naszych nie zápalí, tylko ogień świętey miłości Syná ieý: dla którego ia w ſzczerey prawdzie, iestem całé twoim.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T L I.

Do iedney Zakonnice.

*Iż Kłasztor iest Akademią poprawy ; którą mile
przyimować potrzebá. Lekárstwem przeci-
wno próżnym boiáźniom.*



Moiá Naymilsza Corko. Iákom tylko przeyrzał serce twoie, zakochałem go, y z całego serca mego zalecam go Bogu, obowięzuiać cię, ábyś o nim pilne stáranie miała. Všituy Moiá kochána Corko zátřzymywáć go w pokoju, iednąká fantázyey równościá. Nie mowię zátřzymuy go w pokoju, ále mowię, usłituy ábyś go zátřzymywála ; y żeby to nayprzednieysze było stáranie twoie. A wystrzegay się ábyś z tad nie brátá sobie do zámieszánia okázycy, że nie moželz nagle roznego fantázyi swoich rozumienia uspokoić. Wiesz że co to iest Kłasztor? iest to Akadémia ściśle doskonáłcy poprawy ; gđzie káżdá duszá powinna się z poczatku náuczyć, áby się dopuszczála kierowác, polerowác, y rzadzić sobá, iákoby dobrze wychędożóná y wyrownána, mogła się dostáteczniey z woia Bożá stosowác, łączyć y iednoczyć. Iest to oczywistym doskonáłości znákem, chćieć być poprawiona : ten bowiem iest nayprzednieyszy owoc pokory, który nam pokázuie, że potrzebuemy poprawy. Kłasztor iest duchownie chorych szpitalem, ktorzy chca być uleczeni, poddáiá się ná upuszczenie krwi, puszczáđtom, láncetom, brzytwom, szpadlom, żelázom, ogniom, y všytkim lekarstw gorzkościom. Y ná poczatku Kościółá, nazywano Zakonnikow imieniem lekarzow znázacym. O Moiá Corko, badź że y ty táka, á nie miey zá nic tego všytkiego, cokolwiekby przeciwnego miłość włátna podawála : ále

Hhhh ;

weś

weś przed się z uprzejmościa, smákiem, y wielka miłościa tę re-
 zolucya; ábo umierać, ábo leczyć: á potym, ponieważ niechce
 duchownie umierać, to prágne leczyć: y dla uleczenia chce
 znośić choć ciężkie opátrowanie y leczenie, y prośić lękárzá,
 áby nie nie opuszczał cokolwiek należy cierpieć dla uleczenia.
 Ná koniec Moia Naymilśza Corko opowiedziano mi, że się stra-
 chasz duchow. Naywyższy Duch Bogá nášzego iest wiedzicie,
 bez ktorego woli y pozwolenia, żaden się duch nie rusza. Kto
 ma boiaźń tego Boskiego Duchá, nie powinien się żadnego in-
 szego duchá obawiać. Ty zostaiesz pod skrzydłami iego, iáko
 máleńkie kurczatko, á czegoż się boisz? zostaías w młodym
 wieku, byłem też ta boiaźni fantázja dorkniony, z czego że-
 bym się uwolnił, przymusiłem się iść z uzbroionym tylko Bo-
 ska ufnościa sercem, przez támté mieyscá, ná których mi fantá-
 zya moia boiaźnia groziła: ná koniec, takem się gruntownie
 utwierdził, że pustynie y ciemności nocne, moimi są delicyami,
 względem tey zupełney wszędzie Boskiej przytomności, ktorey
 w rákowych pustyniach y ciemnościach, według prágnienia ná-
 szego zażywać możemy. Dobrzy Aniołowie oraczáia cię, iáko
 jedná żołnierzow ná wárćie zostaiających choragiew. Prawdá
 Boska, mowi Psalmistá, otacza cię tarcza swoia: nie masz się o-
 bawiać nocnych postráchow. To upewnienie powoli się nábyć
 będzie mogło, według miáry łaski Bożej w tobie przyrastáiaczy:
 álbowiem łaská rodzi ufność, á ufność nigdy nie bywa zawsty-
 dzona. Niechayże Bog Moia Naymilśza Corko w poyśrzedku
 sercá twego zostaie ná wieki, áby w nim wiecznie krolował. A
 ia w nim iestem twoim niskim Brátem y sługá.

9. Wrześniá, R. P. 1619.

Fráncišk Biskup Genew.

List

L I S T LII.

Do jedney Panny zamyſłaiącey do Zakonu
Náwiedzenia.

*Przeſtrzega ią, że Zakon ieſt gorą Kálwáryjską,
ná ktorey oná ma żyć ze wſzystkich ſwoich obná-
żona áſektow, z wielką ſwiątą pogárdą,
á w Bogu uſnoſcią.*

Nigdy cię ile wiedzieć mogę, nie widział Moia
Naymiliza Corko, tylko ná gorze Kálwárycy, ké-
dy przemieſzkwiáia ſercá, ktore Oblubieniec nie-
bieski Boska ſwoia nápełnia miłoſciá. O iáko ie-
ſteſz ſzczęśliwa Moia ukochána Corko, ieżeliſ wier-
nie y z miłoſnym áſektem to ſobie obrała przemieſzkwiánie,
ábyſ w nim przez ten żywot oddawała cześć Boska IEZVSOWI
ukrzyżowanemu: álbowiem tym ſpoſobem będzieſz pewna, że
w wiecznym żywocie chwalić będzieſz IEZVSA Chryſtusa u-
wielbionego. Ale pátrż: Mieſzkańcy tey gory powinni być ze
wſzystkich nálogow, ſkłonnoſci, y áſektow ſwiątowych obná-
żeni, iáko ich Krol był odarty z ſzat ſwoich, ſkoro tylko tam
przybył; ktore lubo były ſwiętymi, zoſtały jednak ſprofanowa-
ne, kiedy ie z niego káć w domu Piłatowym zdzióráli. Wyſtrze-
gay ſie Moia kochána Corko, ábyſ ná bankiet Krzyża po tyſiąc
kroć od weſel ſwieckich ſmákowitſzy, nie wchodziła bez ſzary
białey, ozdoby, y od wſzelákiego inſzego oczyszczony y za-
myſtu, tylko żeby ſię Báránkowi przypodobáć. O Moia ko-
chána Corko, iáko niebieſka w czeſność ieſt p.áżdżóná mó-
mentá ziemſkie iáko ſa mizerne! Págniy: uſtáwicznie do tey

wieczności, a śmieie ta skążitelnością pogardzay, y ta śmiertelnością znikoma. Nie pozwalay uność się ani postrachom, ani błędom przeszłym, ani boiáźniom przyszłym, w tym ukrzyżowanym Zakonu żywoćie. Nie mow: iákoż będę mogła zapomnieć światá, y rzeczy światowych? álbowiem Ociec twoy niebieski wie, żeć tego zapomnienia potrzebá, y dać go, byleś tylko, iáko Corká pełná ufności, zupełnie y wiernie oddała się w ręce iego. Mátká nászá á Przelożona twojá piśze do mnie, iáko wielce dobre znáyduia się w tobie przyrodzone skłonności. Mojá kochána Corko, sa to dobrá, z których záżywánia porzeczá będzie oddawać ráchunek: stárayze się ábyś ich dobrze záżywała ná službę tego, któryć ich udzielił. Szczep w tych płonkách wieczney miłości látoroski, ktoreć Bog użyć gotow, ieżeli się do odebránia iey, doskonałym wyrzeczeniem się siebie samoy, zechcesz przypofabiáć. Insze wszystkie rzeczy opowiedziałem Mátcie nászey. Tobie nic więcey nie mam do opowiedzenia, tylko że iestem, poniewáz Bog tego chce, z całego sercá twoim uniżonym Brátem y sługa.

Fráncišek Biskup Genew.

W Annezyum, 6. Marca,
R. P. 1622.

L I S T LIII.

Do iedney Przelożoney Náwiedzenia.

*Zyczy iey tyśiácznych błogostawieństw, y inszym
iey Corkom Zakonnym.*



Ak wielce prágne Mójá Naymilsza Mátko słyśzeć o twoim zálichaniu, y iáki ci Bog zdarza początek w službie, do ktorey cię wezwał! wszystko poydzie dobrze upewniam: y Pánná Przenajswiętsza

szka Páni nász, pochodnia twoię zapaloną trzymać będzie,
abyś te dobre dusze oświecała, które ona z dobroci swoicy na-
znaczyła być słuźebnicami swemi. Oco iey ustawnie su-
plikuję, będąc ustawnie w Lugdunie, nie tylko z toba, ale
w wáśzym máleńkim domeczku, gdzie zdami się że w duchu
przytomnym zostaie, y przytym wszystkim duchownym má-
łym gospodarstwie, które Bog tam poczyna sprawować. Trzeba
wierząc, że opátrność Boska, która mię nászemu ukochanemu
Zgromádeniu oddała, ymnie z osobną osobliwszych przeciwko
niemu chęci y áfektów dodaie. Wielcem kontent z tey tu
caley máleńkiey á ukochaney trzody, z która w społecznosci
będę się chciał rozmówić ktoregokolwiek dñia w przyszłym
tygodniu. O iáko Bog jest przedziwny Moia Naymilsza
Mátka! y iáko my jesteśmy szczęśliwemi, kiedy mu z tak
wielkim prágnieniem służyć chcemy! Pozdrawiam cie po ty-
siac kroć iáko nayukochańsza, która się ná świecie znaydować
może Mátkę; y nie przestaie światobliwych wylewać życzi-
wości nád osoba y trzoda twoia. Ah! Pánie błogostawie
święta ręka swoia serce Moiey Naykochańszey Mátki, aby
było zupełnoscia uprzymości twoicy ubłogostawione; aby
było płodnym szczepem, takich wiele serc przynoszącym,
ktoreby było z świętego twego Domu y Rodzáu. Błogostaw
moię pierwiza ukochána Corkę Márya Ziaálin, aby była trwá-
łym y nieustaiacym początkiem poćiechy Oycá y Mátki, kto
rycheś iey dać raczył. Kochána Corká Peronná Márya
niech będzie ustawnym wesela przyczynianiem w tym Zgro-
mádeniu, w którymś ia osadził, aby tam długoletnie kwi-
tnęła y owoc przynosiła. Kochána Corká Márya Amára,
niech będzie ukochána Aniołom y ludziom; aby wiele dusz
do miłości Boskiego twego májestatu poćiągnęła. Błogostaw
y serce Moiey Naymilszey Corki Márycy Elźbiety, aby było
sercem nieśmiertelnego błogostawieństwa. Moia Naymilsza
Mátka, niechay błogostawieństwa nád błogostawieństwa, aż
do zupełnego wszystkich błogostawieństw wypełnienia, będą

ſercu twoiemu przyłączone. Ażebyś mogła widzieć ſtárszą Córkę twoję, ząwſze á coraz poczynájąca przez nowe zapáły wtora ząwſze w cności roſnaca; trzecia ząwſze Bogá miłująca, oſtárnia ząwſze ubłogoſtáwiona: á żeby ſwiętey miłóſci błogoſtáwieńſtwo w twoim máłenkim Zgromáczeniu roſło ząwſze, y poczynáło ſię ná wicki; á nádewſzyſtko, żeby ſerce Moiey Naymiłſzey Mátki, iáko moje wláſne, było cále y ná ząwſze skropione ſwięta IEZVSA miłóſcia; ktory niech żyje y kroluje ná wicki wiekow Amen. Niechay Bog będzie błogoſtáwiony. Pozdrawiam z całego ſercá mego, wſzyſkie támeżne Sioſtry; y życzę im łagodnego, powolnego y przyiáznego ſercá: to ieſt, áby miały dziecínne ſerce, żeby weſzły do kroleſtwá niebieskiego. Wielką odbieram poćiechę z nádziei ktora uznawam z ták wielu błogoſtáwieńſtw im od Bogá náznáczonych.

4. Lutego, R. P. 1615.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T L I V.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Iż nie potrzebá otwierác drzwi odmiánie kłaſtorow, ná żądanie Zakonníc; áni iednemu kłaſtorowi z drugim ſię prawowác.

Owrociłem już zdrowo Moją Naymiłſzą Mátko po tyſiacu łask odebranych, y dzieſiaću tyſięcy poćiech, nie tylko z ſtróny ſamey Xiężny Icymoſci y Xiężniczki Ich Moſciow; ále też y z wielu inſzych pobożnych duſz: między ktoremi powiem ci poufale, Moją Naymiłſzą Mátko, że młoda Xiężniczka
Frán-

Frąnciszka Katarzyna, jest wielkicy dobroci, y szczerey swi-
atobliwości pełna. Widziałem Siostrę Marya Krystynę, która
znalazłem nad wszystko to co o niey pomyśleć mogłem, w
pobożności y wspaniałości obfitująca. Przyznamci się Moia
Naymilsza Mátko, że w tey drodze, y ieszcze y dziśieyszego
poránku, większa miałem łaskę uznania, która Bog tym wy-
świadcza, których do swoiey żążywa usługi, y którym pra-
wdziwego enot smáku udziela, rozmyślając te słowa, które
Kościół przypomina y które do nawrocenia świętemu Augu-
stynowi ostatnim były powodem. Nie w bankietach y piąt-
tykach, nie w delicyach y nieczystościach: ále przyobleczcie
się w Páná nášzego IEZUSA Chrystusa. Niechże ná wieki ten
• Zbawiciel będzie nášza krolewska szata, áby nas pokrywał y
bronil od zimná nieprawości, y zágrzał Boską miłością, kto-
rey serce nasze szuka. Jestem cále tego zdánia, żeby nie o-
twierác fort y dla odmiány klasztorow z prágnienia Zakonníc:
álbowiem odmiáná jest cále dobru Klasztorow przeciwna;
wieczna klauzurę zá ieden istotny ártykuł máiacych. Pánny
iáko słabe, sa podległe utesknieniom, utesknienia zaś powo-
dem im sa do wynaydowania niewczesnych y nie ostrożnych
spósobow, áby się z swoich przykrości uwolniły. Niechayże
tedy takie odmiány z rozsádku Przełożonych, á nie z woli Pá-
nieńskiey pochodza, które nie moga rzeczywiście dekláro-
wác, że nie máia w tym otrzymywác łaski y pozwolenia, ponie-
waż się mnicy słusznym pozwaláia unosić prágnieniom. Po-
trzebá tedy ná tym się zástanowić y káždego słowiczka w swo-
im zostáwić gniazdeczku: bo ináczey naymnicyzzy niesmák
ktoryby się ktorey Pánnie przytráfil, snadnoby iá mieścić
mógł, y przywodzić do stáránia się o iáka zamiánę: y miásto
tego coby się samá odmienić miáta, będzie rozumáta, że iuż
swemu złemu zábiegá, kiedy klasztor odmieni. W ostatku,
uznawam wielka pokusę między klasztorámi N. y N. dla pe-
wnych tysiacá tálerow; które wolałbym widzieć w głęboko-
ści morskiey zátopione, á niżeli w takich między nimi rozni-
cách.

cách. Czy iestże to podobna, áby Pánný w szkole głupstwa krzyżowego wychowane, były tak do rostopności świata skłonnemi, żeby się nie mogły pogodzić, ábo przez ustápienie iedne drugim, ábo przez odstápienie y oddalenie sprawy? List który o tym do mnie pisze N. dowodzi mi, że sprawiedliwość práwa iest w serce oboiey strony bárdzo w korzeniona. Wszelákie insze niesmáki znosne mi sa, ále ten wszystkie síły moje przechodzi. Dla czegoż kto prácuie, iezeli nie dla Bogá? á iezeli dla Bogá, coż po takich spórkách y disputách? Nie náwidzę ja takowey mądrości y rostopności. Coż ná tym náleży, áby pieniądze tey ábo támtéy stronie náleżały, byle to dla Bogá: á iednak Moia Kochána Mátko, potrzebaby mowić tey ábo támtéy stronie krzywdę máiaczy. Kiedybyśmy przesłucháli tey y támtéy strony, tá która będzie krzywdę miała, będzie miała wielka á nie máła krzywdę; nie bowiem mátego nie bywa w tych między moim y twoim upórach. Mam też podobna nienáwiść y przeciwno tym żadzom, które przełożone máia, áby ich klasztory ulżone były przez nowe fundácy; álbowskiem to wszystko z umysłu ludzkiego pochodzi y z ciężkości, ktorey káždy w znoszeniu ciężaru swego doznawa. Luboby tedy ulgę miał klasztor przez fundácyá N. iednak zda mi się, nie wiele z tego przyidzie. Pisałem nieco przed tym względem tych tám dobroczyнных obietnic, á tak wiele wyciągáacych kondycyi, ktorych zárownie z toba, nie życzyć w wielkiej liczbie. Chóre w klasztorze Páryskim, czynia mi wielka nádzicie błogosłáwieństvá, ktore Bog ná nie chce wylać, lubo temu zmysły przecza. Tym czásem żyi szczęśliwa w dobroci Pána Zbáwiciela nášego, ktory niech będzie błogosłáwiony ná wieki wieków. Amen.

30. Sierpnia, R. P. 1622.

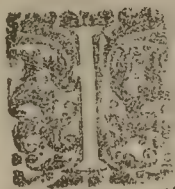
Fránciszek Biskup Genew.

List

L I S T LV.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Wínsuie iey uczynioney Professyey.



Vz tedy Moia Naymilsza Corko, w duchu ná po-
święconym zostaiesz ostarzu, abyś tam oddana y o-
fiarowana, a nawet y spalona była, ná całopalna
przed obliczē Bogá żyjacego ofiarę. O iako ten dzień
godzien iest być policzony, między dñi które są P.
Bog uczynił! niechay tá godzina będzie między godzinami od
Bogá z całej wieczności ubłogosławionemi, y náznaczonemi
ná chwałę całej wieczności! niechay tá godzina ná najswiętszy
Krzyżá S. będzie ugruntowana pokorze, y przyłączona do świę-
tey w wieczney chwale nieśmiertelności! iákichże duszá moia
nie wyświadczy chęci ku temu dñiowi, w który się poświęca
duszá moiey ukochaney Corki! o iak wiele swiatobliwych
wesołości, y dobrej nádziei odgłosow potrzeba czynić, ná
tym ulubionym sercem! iak wiele wzywánia Przenajswiętszey
Pánny y Mátki wśzystkich Świętych, y Aniołow, aby oso-
bliwsza łaska y przytomność swoia przyozdobić raczyli to
naymilszey Corki moiey poświęcenie, ktorcy otrzymáli po-
wołanie, y podáli przez náchnienie, skłonne powołaniu po-
słuszeństwo! Aleć ja Moia Naymilsza Corko nie rozłączam
umysłu twego z umysłem Moiey Naymilszey Siostry N. y u-
kochaney Corki: który dla tegoż oraz z twoim przy tymże
ákcie uważam: álbowiem iako ona (co samá wiesz dobrze)
iednoczyła się z toba w dzieñ náviedzenia twego áfektem y
miłością: tak zda się, iakoby od tego czasu w umyśle swoim
własne serce z sercem twoim ofiarowała. O iako iestem po-
cielzony, kiedy sobie przed oczy stawiam y ná myśl przywo-
dzę.

dzę, że według nádzicie moiej ogłaszać ci będą w zupełney
 prawdzie, te śmierci ożywiácey słowa: umarła ieſteś, y
 żywot twoy z IEZVSEM Chryſtusem zakryty ieſt w Bogu!
 álbowiem Moia Naymilſza Corko, ná prawdzie słowa tego,
 zawiſta prawdá ſamego skutku, które tamże zátázem bywáia
 wymawiane: ále kiedy pokaże ſię IEZVS Chryſtus, y to co
 tam dálej idzie. Moia Naymilſza Corko, pozdrawiam ulu-
 bioná duſzę twoię, y duſzę pomienioney Sioſtry, y zoſtaię
 ná zázwe w iedności umyſtu według Bogá nayoſobliwiecy
 cále wáſzym.

w Annezyum 24. Stycznia,
 Roku Páńskiego, 1622.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LVI.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Náucza iá iák wielka ieſt powagá iey urzędu;
 y że nie máſz nic podłego w ſłużbie Bożey.*

MOia Naymilſza Corko. Ieſtem wyſoce poćieſzo-
 ny, kiedy odbieram wiadomoſć, że cie oſobli-
 wiſza ſłużbá Boſka zátzymała w Domku Prze-
 nayſwiętſzey Mátki iego, y ná takim urzędzie, w
 którym wielki uważam pożytek. Obrátem ſo-
 bie ráczey być podłym (mowi Prorok) w domu Bogá mego,
 ániżeli przemieſzkiwać w przybytkách ludzi wielkich, którzy
 częſtokróć nie ſą tak pobożnemi. Byłaś ſzczęśliwa do tych
 czas ſłużyć Bogu w oſobie Miſtrzyni, ktorey Bog ieſt Mi-
 ſtrzem, y z ktorey miałaś tak wiele duchownego poſtępku
 ſpoſobow: ále ieſzcze nád to ſzczęśliwſza ieſteś, kiedy temuż
 Pánu w tey oſobie idzie ſłużyć, która chce mu lepiecy ſłu-
 żyć

żyć wżysztko opuścić. Iest to wielki honor, Moia Kochana Corko, mieć w zawiadowaniu zachowanie Klasztoru złożonego z Oblubienic Chrystusowych: albowiem kto pilnie drzwi, weścia fort, y krat w klaszterze, pilnie w nim pokoiu, uciszenia y nabożeństwá; á co większa może wysoce zbudować tych, którzy máia potrzebę wchodźć do Klasztoru. Nie mász nic máłego y podłego w służbie Bożey. Ale mnie się zda że urząd fortyański iest wielkiey wagi y wielkiego pożytku tym, którzy go z pokorą y uwaga odprawia. Dziękuję za udzielona wiadomość o twoim w tey mierze ukontentowaniu; iáko twoy niski Brát y Sługá.

Fránciszek Biskup Genewski.

2. Sierpniá, R. P. 1621.

L I S T LVII.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Iż lepszy iest stan osob Zakonnych, ániżeli
osob dworskich.*



Pewniam cie moia pobożna y naymilsza Mátko, że widzenie tego światá wielkości pokazuje mi większa enot Chrześciańskich wielkość, y sprawiue że ich pogardę więcej sobie ważę. Iák wielka iest różnica Moia Naymilsza Mátko między tym osob za światem idacych zgromádeniem (bo dwor iest takim, y czym inszym być nie może) á zgromádeniem duż Zakonnych, inszey oprocz niebá pretensyey nie máiacych; o gdybysmy wiedzieli ná czym prawdziwe dobro záwisło! nie rozumiey Moia Naymilsza Mátko áby mię naywiękzzy dworu fawor miał do siebie pociągnąć. O Boże! iáko to iest

rzecz

rzecz nie równie pożądaną być ubogim w Domu Bożym, aniżeli przemieszkiwać w pałacach Krolowskich! Ia tu nowicyat przy dworze odprawuję; ale za pomocą Bożą nigdy w nim nie uczynię professy. w Wigilię Bożego Narodzenia kazałem u Kápucynów przed Krolową, która tamże komunikowała: ale upewniam cie, że nigdy ani lepiej, ani ochotniejszym sercem nie kazałem przed wszystkimi temi Książętami y Księżnami, iako w Annezyum, w naszym ubogim y małym Nawiedzenia Domku. O Boże! Moja Najmilsza Mátko, potrzebá raz dobrze serce swoje w Bogu ugruntować, a nigdy go zamtad nie odbierać. On sam jest naszym pokojem, naszą poćiechą, y naszą chwałą: a což więcej nam zostáie, tylko żebyśmy się co raz bárdziej z tym Zbáwicielem iednoczyli, abyśmy dobry przynóšili owoc? Izali nie jestešmy szczęśliwemi Moja Kochána Mátko, kiedy możemy sercá nasze w tym sercu Zbáwiciela szczepić, które jest w Boswie wszczepione? tym bowiem sposobem rá nieskończenie naywyżšá istotá, jest korzeniem drzewá, którego my gałázkami, a miłostí nasze owocem zostáia: a to była moja dziśieyszego poránku do rozmyšlania máterya. Ták tedy ochotnie moja iedynie kochána Mátko. Nie przestawamy wynóšić serc naszych ku Bogu: sa to do zapáchu iáblušká, których obracanie w rękách on sobie smákuie, niechże ich według swego upodobania noši y obraca. Ták Pánie IEZV postępuj sobie według woli swojej z naszym sercem: álbowiem my niechcemy nim dzielić się z tobą, y mieć w nim naymnieyszey czástki; áleć go cále oddáiemy poświęcamy y ofiarujemy ná wieki. Zostawayże tedy zázwsze w pokoju ná rękách Zbáwicielowych, który nas ták wysoce kocha, y którego samá iedná miłóšć ma nam służyć, za powszechná wszystkich naszych poćiech. Tác to jest święta miłóšć moja Mátko, ná ktorej naszą ugruntována, wkorzeniona, rosnáca y krzewiáca się ná wieki doskonála y trwála będzie. Pozdrawiam z uprzejmego áfektu Siostry nasze. Záuuję że Siostrá naszą N. umyšliła odmienić mieszkánie: a kiedyž též to będzie,

dzie, a
dawał
czego
la iest
ze, aby
niedo
kiedy
też y
co na
Berlec
gła, a
krępo
śrzed
Mátka

29.

N



dzie, ábyśmy nie sami nie chcieli; ále ábyśmy zupełnie tym od-
dawáli stáranie, którym wszystkiego chcieć za nas przynależy.
czego nam potrzebá? Ale nie masz ná to lekárstwá: włásna wo-
la iest okryślona postuſzeństwem; á iednak zabieżeć się nie mo-
że, áby wierzgać nie miała, y uność się áfektem. Potrzebá tę
niedoskonałość zność: będzie wszystko za czasem dobrze,
kiedy sami siebie nie tylko ze wszystkiego całé obnáżemy, ále
też y z tego sobie przywłaszczanego práwá, ábyśmy rozſadzáli
co nam iest lepszego, y tego prágneć. Dziwuję się máleńkiey
Betleemskiey dziećcinie, która tak wiele wiedziała, tak wiele mo-
gła, á iednak y iednego słoweczka nie mowiac, dopuſzczála się
krępować y powijać, iáko tylko chćiano. Niechże Bog w po-
środku sercá twego y mego zostaie ná wieki Mojá Naymilſza
Mátko.

Fránciſzek Biſkup Genew.

29. Grudnia, 1619.

L I S T LVIII.

Do iedney Wdowy.

*Nápomina iá, áby cierpliwie oczekiwála ſwego
z ſwiatá zeſćcia, y námienia w pouſáłości,
niektore rzeczy, do ſtanu duſſe iey
ſłużące.*



O próżne o nas ſamych rozumienie Mojá kochá-
na Corko, bywa tak od włásney poſitkowáne mi-
łości, że przeciwko niemu rozum ſam nie nie po-
rádzi. Ah! táć to czwar a rzecz ná Sálomoná
była trudná, o ktorey ſam powiedział, że mu
była niewiádomá; to iest drogá człowiecká wie-

Kkkkk

go

go młodořci. Bog Pánu N. wielkiey užyczyl táki, że ma dźiá-
 dá swego ktory nád nim nie záfypia. O! gdyby iák naydłużey
 tego mogł zázýwác iřczęřcia. O Moia Corko, wierz że serce
 moie, z takimże goracym prágnieniem dñiá twego oczekiwa
 poćieřzenia, iáko y twoie wřasne. Ale poczekay Moia Naymil-
 řza Siořtro: poczekay mowię, oczekiwaiać: że iuż y słow Pi-
 řmá Świętego zázýię. Czekać zaś oczekiwaiać, ieřt nie poru-
 řać się oczekiwańiem: álbowskiem wiele się tákich znáyduie,
 ktorzy czekaiać nie czekaia, ále się mieřzaia. Dořwiadcze-
 my tego ukochána Corko zá pomoca Bożá: y lubo peřen ieřtem
 máleńkich w sobie przeciwnořci y táiemnych kontrádykeyi,
 ktore ná spokoynořć umyřłu mego nářtępuia, iednak te řame
 ták wdzięcznego y řmákowitego udzielaia mi ućieřzenia, że nie
 wdzięczniejszego być nie może; y widzi mi się, iż to ieřt do-
 wod przyřřtego duřze moiey w Bogu řwoim ugruntowania:
 ktore záprawdě nie tylko ieřt wielkim, ále mym zdáńiem iedy-
 nym prágnieniem y zapałem řercá mego: á kiedy mowię o du-
 řzy moiey, mowię o caley moiey duřzy, y tę ták zamykaiać,
 ktora Bog z nią nierozdzielnie ziednoczył. A poniewař wře-
 dłem w mowę o duřzy moiey, tedyć o niey doniořę tę poża-
 dána nowinę: ábyř więcey nie powatpiwařa, że to czynię y czy-
 nić będę o coř mię zá nią prořila: Oraz ci teř dźiękuję, zá tę
 gorliwořć ktora mařz o dobro ieř; álbowskiem one ieřt nieroz-
 dzielne od duřze twoiey: ták dálece, iż twoie y moie między
 námi w tym řpořobie pomieřcić się może. Przydam ieřcze
 więcey, pówiaáiać ci, że duřę moię niaćko bárdziej według
 woli řwoiey znáyduię, nie w niey iuż nie widzac, coby ia do te-
 go řwiátá przywiařana trzymařo, iáko cále wieczne dobra w á-
 řekcie máiać. Y gdybym był ták řywo y mocno ziednoczony z
 Bogiem, iáko ieřtem cále odlaczony y oddalony od řwiátá; Moy
 drogi Zbáwićielu, iáko bym był řczęřliwym! y ty Moia Corko,
 iákobyř była ukontentowana! Ale to mowię według ducha
 wewnęřznego y rozumienia mego: álbowskiem powierzechownie,
 á co gorřza, y moie wřřyřtkie obyczáie řa pełne rořnych á przeci-
 wnych

wnych
 czyn
 prágn
 być m
 řo nie
 áni d
 moie
 pokáz
 drzew
 dla te
 rozřze
 řtawá
 bny C
 tám n
 řymby
 mogł
 álbów
 mořci
 głowe
 řze, p
 Zátyr

wnych temu niedoskonałości, także y dobrá, którego pragnę nie czynię; lubo iednak wiem dobrze, że go prawdziwie y szczerze pragnę wola nigdy nieodmienna. Ale Moia Córko, iakoż też to być może, aby ná woli, tak wiele we mnie znalazło się y pokazało niedoskonałości? Záprawdę nie pochodzą te z woli moiey, ani dzieła się przez wola moię; lubo w woli moiey, y nád wola moię znáyduia się. Jest to zda mi się kley, który rośnie y pokazuje się ná drzewie, y w drzewie, lubo nie jest drzewem y z drzewá. O Boże! ná coż ci to wszystko powiadam, ieżeli nie dla tego, że serce moje záwsze się rozprzestrzenia, y bez miary rozszerza, kiedykolwiek z twoim się znáyduie? Ieżeli tam zostawác będiesz, chętnie rad podejmę się usługi, ktorey Wielebny Ociec N. dla tamtey Páni po mnie áfektuie: lecz ieżeli tam nie przyjdzie zostawác, tedy moim zdaniem, inny, z którymby częściey się znośić y widzieć mogła, użytecznieyby icy mogł dopomóc. A ia tym czasem będę Páná Bogá prośić za nią: álbowiem zá odebraniem od ciebie tak dobrych o niey wiadomości, uprzejmym áfektem kochać zácynam tę biedná białą głowę. Jest to bowiem wielka poćiechá, widzieć tę nędzna duszę, po tak ciężkiej, długiej y ostrej zimie odmładzáiaca się. Záтым iestem tobie tym co Bog wie.

Fránciszek Biskup Genew.

14. Lipca, R. P. 1615.

L I S T L I X.

Do iedney Pánný.

*Náuczaię, że nie potrzebá rádżić się krewnych
o weście do Zakonu: y niektóre inše zdánia
względem tego.*

Kkkkk 2

Tego

TEgo iešteś rozumienia, że twoie prággnienie opuścić świat nie ieśt według woli Bożey, ponieważ się nie zgadza z wola tych, którzy z sweicy strony, roskázowania máia władza. Co ieżeli ieśt od tych, ná których Bog włożył moc y powinność prowadzenia dusze twoicy, y władza roskázowania w rzeczách duchownych, záprawdě sluźna masz do takiego rozumienia przyczynę: álbowiem slucháiac ich, nie moźesz być omylná; luboby oni mogli się oszukać, y tobie nie dobrej dawać rády, wzglad máiac ná co inźzego, nie ná twoie zbáwienie y pośtępek duchowny. Ale ieżeli to sa ci, których Pan Bog dał ci zá rzadzcow domowych, y doczesnych spraw twoich; bárdzo samá siebie oszukaśz, dáiac im wiárę w tych rzeczách, w których władzy nie máia nád toba. Y gdyby przynależáło slućháć zdánia Rodźicow, ciáta, y krwie wtákich okázyách, nie wieleby znáydowáło się ludzi, udáiacych się zá doskonáłościá życia Chrześciáńskiego. A ten ieśt pierwszy punkt. Drugi záś, ponieważ nie tylko prággnéłáś opuścić świat, ále y teraz prággnéłabyś, gdybyć pozwolili ci, którzy cię do tad zátrzymuia; ieśt to oczywistym dowodem, że Bog cię chce od światá wyśwobodzić, ponieważ nie ustawa nátnienie, między tak wielá przeciwności; y serce twoie niebieskim dotknięte Mágnese, záwsze swoje ku piękney gwiaździe ma obroty, lubo ziemskiem przeskodámi gwałtownie odwracáne. Ná ostátek coź być rzekło serce twoie, gdyby iákiey nie miáło przeskody? Rzekłoby podobno; wynidźmy z poys්රzodká ludzi światowych. Máiac redy záwsze to nátnienie, á z drugiey strony iákic przeskody, nie moźe, ábo nie śmie tego mowić. Przywroćże go do włásney iego wolności, áby to wolnie rzecz mogło, czegoćby ináczey lepicy wymowić nie umiáło: Chciálobym, zyczyłobym sobie, wynić z między światowych: ieśt prawdźiwa wola Boża. W czym czynisz krzywdę, (proszę o przebaczenie wolney ięzyká mego szczerości) czynisz mowię wielká krzywdę, kiedy te
do

do wykonania nátnienia, dáne sobie przeszkody, wola Boża nazywalsz; y władza, tych ktorzyć przeszkadzaia władza Boska mienisz. Trzeci punkt zdania mego jest, że z żadney miary nie jesteś u Bogá w obostronności, ponieważ prágienie oddalenia się twego od światá ktoreć podał, zawżę w sercu twoim trwa, lubo do wykonania tego ma swoje przeszkody: álbowiem szala umysłu twoiego przeważa ná tę stronę, lubo z drugiej przydaia ciężaru, áby słuszną wagę przeszkodzono. Czwarty punkt, iż ieżeliby twoie pierwsze prágienie było w czym zbyteczne, toby go poprawiać potrzebá, á nie rozrywać. Słyszałem iáko byś miała połowę dobr swoich ofiarować ná zapłácenie domu tego, który jest teraz Bogu ofiarowany: podobnoby to siłę było, uważywšy że masz Siostrę, tak wielá dziełek obciążona, ktorey według perzadney miłości powinnyś raczey udzielić dobr swoich: á tak mogłabyś przysć z częścią pewney intraty, ná wyścárzenie miernego obcyscia twego w tym Kłástorze: zostáwuiac ostátek komu samá zechcesz: á náwet y te samę pomienioná część intraty możesz rezerwować, y po śmierci swojej, tym ktorym zechcesz dobrze uczynić. Tym sposobem y zbyteczności poprawisz, y zamysł swoy zachowasz, y nie się w tym nie znaydzie, coby nie było wesołego, wdzięcznego, y światobliwego. Ná ostátek koniecznie odważ się raz, ábyś doskonałe wzięta przed się postanowienie: y lubo to nie jest grzechem w tych swoich wątpliwościách zostawáć; wiele iednak bez wątpienia człowiekowi tráci sposobności dobrego postępku y požadanych poćiech odbierania. Tak tedy chciałem zdaniem moim twoię wątpliwość obiaćnić; máiac zá to, że ty zá wdzięczne przyjmuiac te moje przestrogi, zechcesz mię w tym ukontentowáć. Niechżeć Bog świętych swoich udzieli b'ogosláwieństw, ktorych ci życzę, y uprzejmego korespondowánia, ktorego on sam po sercu twoim potrzebuie: á ia w nim z szczerá całę życzliwością jestem twoim uprzejmym sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

w Annezyum 3. Lipcá,
R. P. 1612.

Kkkkk 3

LIST

L I S T L X.

Do iedney Pánný.

*Nápomina iá, áby ſię ſtárała zořtác Zakonnica:
czego ieżeliby otrzymác nie miała, áby ná wo-
li Bożey przeřtáwála.*

Powinnář ſię zupełnie oddác w ręce dobrotliwego Boga, ktory przyimie zá wdzięczne wřzyřtko to, co według ſzczupley moſſnořci ſwoiey uczyniř, w tym zamysłu ſwego popierániu, lubo go nie dořtápiř ſkutecznie. Krotko mowiac, powinnář ſię raz odważyć, y pilnego przyłoſzyć ſtárańia, ábyř zořtála Zakonnica; poniewáſz ci Bóg do tego ſtánu ták wielkie podále prágnienie: ále ieżeli po tych wřzyřtkich uřilnych ſtárańiach tego dořtápić nie bęďdzieř mogła; niczym inřzym bárdziey nie przy- podobář ſię Pánu Bogu, iáko kiedy mu ſwoię w tey mierze wola ořárować bęďdzieř, y zořtawác w pokoju, pokorze, y nabo- Œeřřtwie, zupełnie oddána woli Bořkiey, y iego řwiętemu upo- dobániu; ktore rozeznář dořtátecznie, kiedy záſzywřzy wřzel- kiego ſtárańia, nie bęďdzieř mogła przyřć do ſkutecznego otrzy- máńia tego czego ſobie ſyczyř. Albowiem dobrotliwy Bóg nářzego podczas ſercá y nářzey miřřci dořwiadcza, umykáiac nam rzeczy, ktore zdádza ſię być, bá y ſáme ſá, bárdzo poſzyte- czne duřzy nářzey: y ieżeli obaczy gorace nářze y nie uřtáiac w tymſze uřilowánie; á przytym nář ſamych pokornemi, ſpo- kownemi, y ochotnie odwaſſnemi ná ćierpliwe znořzenie, nie- dořtápienia tey rzeczy, o ktora ſię ſtáramy; udziela nam nie ro- wnie więkřzych w tym niedořtápieniu błogóřtawieřřtw, ániſze- liby nam miał udzielać w otrzymániu záprágnionego ſtánu. Ko-
cha

cha bowiem wszędzie y we wszystkich Bog tych, którzy z całym y szczerym sercem we wszelákich okazyách, y we wszystkich przypadkach, mogą mu mówić: *Badź wola twoja.*

Franciszek Biskup Genew.

L I S T LXI.

Do iedney Páni.

Zachęca ją, aby pośmiewiskami y żartami światowemi gárdziła, y do dobr światá tego áfektu swego nie przykładála.



Oia Naymilsza Corko. Będziesz częstokroć zostawała między działkami światá tego, które według zwyczáiu swego, ze wszystkiego tego, cokolwiek obacza, w tobie się znáydującego przeciwko ich mizernym zwyczajóm násmiewać się zechca. Nie bawże się żadnemi z niemi dysputami, nie pokázuy náwmniejszego z ich żartow zasmucenia: ále z wesołą twarzą, násmieway się z ich pośmiewisk, wzgardzay ich pogárdami, żartuy skromnie z ich żartow, á nie tego wszystkiego nie uważáiac, wesoło záwsze w służbie Bożej postępuj; á podczas modlitwy te nędzne rozumki Boskiemu zálecaj miłosierdziu. Godne są pożałowania, że nie máia inszego przystöyncey zabawy umysłu, tylko w pośmiewiskách y żartowaniu z rzeczy czci y powagi godnych. Widzę, iż we wszelákich życia terażniejszego obfitujesz wygodách; strzelżże się, aby serce twoie do nich nie przylegało, y w nich nie uwięzło. Sálomon z ludzi śmiertelnych najmędrszy, zaczął swoje niepowetowane nieszczęście od upodobania, które miał w spániáłościách, dostátkách; lubo to wszystko było według jego Krolewskicy powagi. Vważaymy, że to

włzy.

wiżyřtko niezym nie ieř przed Bogiem y Aniołami. Przypo-
minay ſobie Moia Nymilřa Corko, abyř ſwięta wola Boża peł-
niła w tych okazyach, w których wiecey mieć będzieř trudno-
ści. Ieř to rzecz mała przypodobać ſię Bogu w tym co ſię nam
podoba: ale wierność ſynowska wyciąga, abyřmy mu ſię podo-
bali, w tym co ſię nam nie podoba; ſtawiaiac ſobie przed oczy
to, co Bořki y kochány Syn, o ſobie ſamym powiadał: Nie przy-
szedłem czynić woli moiey: ale wola tego który mi pořtał: y ty
nie ieřeř Chreřćianka, abyř czyniła wola ſwoię, ale abyř czy-
niła wola tego, który cię za włařna Corkę y wieczna ſwoię dzie-
dziczkę ſobie przyřpořobił. W ořtátku tak ty iako ia zbliřamy ſię
do wiecznořci, řadney nie maiać náđzieie, abyř cię powtor-
nie ná tym ſwiecie widzieć mogł: prořmyř goraco Bogá, aby
nam uřczył łářki ſwoiey do takowego według woli ieřo w
tym pielgrzymowaniu řycia; řebyřmy potym do niebieřkiey
przybywřzy Oyczyřny, mogli ſię z nářzego ná ziemi z ſobá wi-
dzenia cięřzyć, y rozmawiańia o wiecznořci. Z tego ſamego
mamy ſię cięřzyć, ře nářze w tym řywoćie kochanie, było całe
dla Bořkiego Májeřtatu, y nářzego wiecznego zbawienia. Zá-
chowuy řwiatobliwa ſercá ſwego weřtość która řiř rozumowi
dodać, y buduić bliřniego. Pořępuyře tak w pokoiu Moia
Nymilřa Corko: á Bog ná wieki niech będzie twoim obroń-
cá; y niechay cię trzyma ręka ſwoia, y w drodze řwiętey woli
řwoiey prowadzi. Co niech ſię tak řtanie Moia Nymilřa Cor-
ko: á ia obiećuić, ře kařdego dnia, te řwiatobliwe duřzy two-
iey řadze ponawiać zęchę, która duřzá moia ná wieki nieod-
miennie kochać nie przeřtanie. A Bogu niech będzie chwała,
dzięki y błogořławiećřtwo ná wieki. Amen.

Fránciřřek Biřkup Genew.

LIST

L I S T LXII.

Do iedney Pánnny.

*Pobudza ją do pogárdy światá, y do poprány w
światowych odpowiedziach, ktorych zwyktá
była żążyć.*



Dpisuięć ná ostatni list tvoj Moia Naymilsza
Corko. Skwápliwosc miłości ná modlitwie iest
dobra, iezelić dobre skutki zostawuie, ktoreby cię
nie zabawiáły około ciebie samey, ále około Bo-
gá, y świętey woli tego: gdyż iednym słowem,
wszystkie wewnętrzne y zewnętrzne poruszenia, ktoreby twoie
wierność przeciwno tey woli Bożey utwierdzały, zázwsze będą
dobre. Kochayże tedy serdecznie niebieskie prágnienia, y záro-
wnie á usilnie prágniy niebieskich miłości. Potrzebá zázwsze prág-
nać y kocháć tego z prágnieniem, co nigdy nie może być dostáte-
cznie áni záprágnione, áni ukocháne. Niech ci Bog użyczy
łaski Moia Corko, ábys dostátecznie pogárdziła tym światem,
ktory przeciwno tobie tak iest nieprzyiáznym, niech nas krzy-
żuie, bylesmy go też krzyżowáć chcieli. Iákoż też wyrzecz-
nia się umystem, próżności y wygod światowych, snadnie czy-
nione bywáia, ále skuteczne, y rzeczą samá ta nie równie przy-
trudnicysze. Więć że ty teraz w tych okázyach zostáiesz, y nay-
dostáteczniej tey cnoty ćwiczeniu podlegasz; poniewáz z tym-
od światá oddaleniem złączone iest zelżywe uráganie, ktore się
w tobie, bez ciebie y przez ciebie dzieie; ále bárdziej w Bo-
gu z Bogiem y dla Bogá. Nie dosyc ná tym, zem ci onegdáy-
szego dnia ná twoy pierwszy list odpowiedział, względem tá-
kowego do światá powracánia, y takowey serca czystości,

LIIII

ktora

ktora cię do nich pobudza. Moia Corko, mierz to w wielkim zaleceniu martwić się w tym; kładź częstokroć na ustach znak Krzyża Świętego, aby się nie otwierały tylko do Boga. To prawda, że udatność umysłu pod czas nam dodaje próżności, y bardziej się częstokroć na umyśle, aniżeli na twarzy wynosimy: może kto oczy swoje przyjemni uczynić mowa, tak dobrze iako y poyrzaniem. Zaprawdę nie jest rzecz dobra chodzić na palcach ani umysłem, ani ciałem; bo iczeli się w takim chodzeniu potknąć, cięższe upadnięcie. A tak Moia Corko, pilnego przykładay starania, abyś zbyteczna drzewa swego buyność powoli obcinała. Zatrzymay serce swoje całe poniżone, ale uspokojone pod krzyżem. Nie ustaway w prześyłaniu do mnie, iak nayeczęstzych y nayszczerzych o sercu swoim wiadomości; które serce moje prawdziwa miłością kocha, dla tego który z miłości umarł; abyśmy my przez tę miłość w przenayświętstwy śmierci jego żyli. Niech żyje IEZVS.

Fráncišk Biskup Genew.

L I S T LXIII.

Do iedney Páni.

*Przywodzi ją do pogardy próżności światowych,
y przygotowania się do śmierci.*



Oia Naymilsza Ciotko. To jest rzecz zaiste dobra, iż Boga dobrym być uważasz, y Oycowskie jego około siebie staranie sobie śmakuiesz: albo wiem ponieważ teraz na takim zostajesz miejscu gdzie sposobnego mieć nie możesz czasu do odprawowania medytacyi; on się iakoby na zamiannę tego częścicy sercu twemu prezentuje, aby go święta swoia przytomnością umocnił. Bądźże wierna temu Boskiemu dufce twoicy Oblubieńco.

bieńcowi; a co raz oczywiściey doznasz, iako on tyśiacem sposobow swoię przeciwko tobie miłość wyświadczać będzie. Był namniey nie dziwiuie się temu Moia kochána Córko, że Bog smakuiać ci przytomność swoię, powoli odeymie appetyt do światła. Bez wątpienia nigdy się tak gorzkości piotunu nie czuie, iako za zazywan em miodu; kiedy tobie rzeczy Boskie smakuujemy, nie podobna aby nam rzeczy światowe appetyt zaostić miały. Iakoż to bowiem podobna abyśmy dobrze uważać dobroć, moc, y wieczność Bogą, mogli kochać te mizerne światła próżności? Zaczynam potrzebą cierpieć y znosić tę światową próżność; ale iey nie kochać, ani do niey skłaniać afektu, iedno do naydobrotniejszego Bogą naszego; który niech będzie pochwalony na wieki, że cię do tey świętey głupstwa ziemskiego pogardy prowadzi. Ah! to już prawdziwa Moia kochána Ciotko, że Páni de Moyron umarli. Ktożby był to rzekł przeszłego postu: ale y to nie omylna, że też my pewnego dnia pomrzemy, a nie wiemy ktorego. Moy Boże! Moia kochána Córko, iakobysmy byli szczęśliwemi, gdybysmy w poysrzedku serc naszych, z naszym słodkim Zbawicielem umarli? Więc tedy potrzebą zawsze być nie odmiennie stała, y nie ustawać w naszych ćwiczeniach, w naszych pragnieniach, w naszych postanowieniach, y w naszych protestacyach. Lepiey bowiem tyśiac razy z Pánem Chrystusem umierać, aniżeli żyć bez niego. Zżyjemy weselo y odważnie w nim y dla niego, a nie obawiamy się śmierci. Mowię, abyśmy się iey całę bać nie mieli; ale mowię, abyśmy się boiaźnią iey nie mieczali: ieżeli śmierć Chrystusa Páną jest nam miłościwą, naszą pewnie dobra będzie. Dla czego częstokroć o iego śmierci myślmy: Kochaymy szczerze Krzyż y mękę iego. Dobrze się to rzekło Moia ukochána Córko: kiedy będziemy patrząc na umierających przyaciół naszych, płaczmy nad nimi trochę, pożaluymy ich nieco z politowania, y rzewności serc; ale spokojnie, bez niecierpliwości; y ześć ich niech będzie u nas w takim poważeniu, abyśmy się z niego do naszego przygotowáli. Wielbię Bogą za to,

že nieboſzka zmária, do wiékiſzego ſię moim zdaniem była udá-
lá nabożeńſtwa w tym oſtátnim roku: ieſt to bowiem wielkim
znakiem Boſkiego nádnia miłoſierdzia. Właſnie rok temu iá-
ko wpiſala ſię była w Bráctwo náſze; ktore icy teſz náležyta od-
dało powiannoſć. Twoy uprzejmie žyczliwy Brát y niſki ſługá.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXVI.

Do iedney Páni.

Záhęca iá do pogárdy ſwiátá.

AH! Mojá Naymilſza Corko. Iáko ten mizerny
ſwiát ieſt poteżny; že nas zá ſwoiemi fráſzkámi
y zabawkámi poćiągać moſe. Ieſt mi to oſobli-
wa poćiecha, že ſię z Małzonkiem twoim znoſić-
my poufale, y že on teſz ma inteneyá co y iá. Mo-
wiſem z nim obizernie o wiſzyſkich ſpráwách y trudnoſćiach
do mnie náležacych, y nie táilem przed nim, wielka mnie
od Bogá udzielona tych wſzyſkich przypadkow pogárdę, kto-
ra ludźie poſpolicie fortuna y ugruntowánim ſzczęſćia
názywáia. Albowiem on niechce, áby to było w ták wiel-
kicy pogárdzie, iáka iá z láſki Páná Bogá tych wſzyſkich rze-
czy w duſzy moicy uznawam. O Boſe! iáko ten ſwiát, Mojá
Naymilſza Corko, w ſwoich fántázyách ieſt dziwny, á przytym
z iáka uſilnoſćia ſłuſza mu! Gdyby Stworzyciel ták trudne rze-
czy do wykonánia náznáczá, iáko ſwiát, iák máto by ſłuſz ná-
dował! Zoſtawayſe tedy w pokoju przy Krzyſu przenaſwié-
tſzym, pod czás terážnieyſzy ná znak zbáwienia duſz náſzych wy-
ſtáwionym.

Fránciſek Biſkup Genew.

22 Márcá, R. P. 1611!

L I S T

L I S T L X V.

Do iedney Pánny.

Dodáie ſercá, w iey dobrych przedsięwzięciách.

Proszę cię Moia kochána Córko, ábyś nigdy z drogi twoich ſwiętych poſtánowień nie zſtepowáła; ktoreś przed ſię wzięła: álbowskiem Bog ktory cie do ſercá twego podał, bédzie cię z nich ściśle ſłuchać ráchunku. Które żebyś tym lepiey zachowywáła, zoſtaway iáko naybliżey przy Zbáwicielu; cię bowiem iego ieſt wielce zbáwienny, do przynieſienia y zachowywania takowych owocow. Temu iá ſupplikuię, áby cię trzymał ſwiętą ręká ſwojá, ábyś ſię nigdy nie obłakiwáła od ſwiętey y proſtey drogi, która ſamże pokazał. Mężnemu ſercu niemáſz nic niepodobnego. Iá wſzędzie poważać cię będę, z zupełnego ſercá mego, życząc ci nie przeſtáynie łáski, pokoju, y pociechy Boſkiey, według ktorego ieſtem Moia Naymiłſza Córko twoim niskim ſługa.

Fránciſšek Biſkup Genew.

L I S T L X V I.

Do iedney Pánny.

Záchęca iá, áby ſię cále oddáta Bogu w Zakonie.

Proszę Páná Boga Moia Naymiłſza Córko, ábyć uczczył łáski ſwey do ſłużenia mu iedynie y doſkonale w ſtanie takim, w którym byś nie miáta potrzeby dzielić ſercá ſwoiego. Rozumię, że ná koniec

niec przydzieſz do tego, że to poſtánowiecie ſkutec weźmie: ále bym życzył, áby ſię to ſtało co prędzey, żebyś zażywała po-
 ciechy w tym ſtanie, któryś ſamá ſobie obrała, pod ten czas, w
 któryś ſnádnio inſzy obierać mogła. A tak Moia Corko, przy
 dokończeniu teraźnieyſzego roku, znalazłszy tę do ciebie piſa-
 nia ſpoſobność, chciałem ci liſtownie wyſwiadczyć moję ży-
 czliwość; y upewnić, że rok bliſko naſtępujący zacyznaiac, Bo-
 ſkiemu zechcę ſuplikować Májeſtatowi, ábyć był rokiem obfi-
 tuiacym w ſwięte iego błogóſtawieńſtwo. O iáko lata ſa kro-
 tkie Moia kochána Corko! gdyż one płyną iedne za drugimi,
 y náſz z ſobą wiada do náſzego końca. Sa iednak przy tym ce-
 ny nie oſzacowány! ponieważ my w naymnieyſzey czaſcie,
 nayſwiętſzey możemy doſtąpić wieczności. Żyż weſoła Mo-
 ia Corko, á ſerce ſwoie temu zachoway Zbáwicielowi, który dla
 ciebie w dziecinnym wieku, Krew zbáwienna wylał. Ia nie u-
 ſtawam proſić tegoż Pána, ábyć pomyſlnych użyczał poćiech;
 ábo raczey, áby on ſam twoią poćiechą, y twoim Poćieczycie-
 lem zoſtawał; y żeby onże ſam miał w dżierzawie ſerce twoie.
 á twoie ſerce iego ſwięta miłość.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

L I S T LXVII.

Do iedney Pánny.

Pobudza ją, áby cále Boſką być ſię ſtárała.



Oia Naymilſza Corko. Mowię do ciebie z wielką
 uprzemością ſercá mego: Bądź ná ząwsze Boſką
 ſłuźebnicą w tym ſmiertelnym życiu, ſłuźac mu
 wiernie w poſrzód tych prac ktore ſię znáyduia w
 noſzeniu za nim Krzyża; á zaś w wiecznym żywo-
 cie wiecznie go z dworem niebieſkim wielbić. Jeſt to wielkie
 dółz

duż naszych dobro być Bożą, y naywiękize nie być tylko Bożą. Kto nie jest tylko Bożym, nigdy się nie smuci, tylko z popełnio-
ney przeciwko Bogu obrązy; a smutek iego z tad pochodzacy
odmienia się w głęboka, ale iednak spokojna y skromna pokorę;
w ktorey, za poniżeniem podnosi się znowu w nadzieię dobroci
Bożej, łagodna y doskonała ufnością bez zgryźliwości y nie-
cierpliwości. Kto nie jest tylko Bożym, nie szuka tylko Bo-
gá: a że nie jest mnię Bożym w utrapieniu iako y w szczęściu,
przy swoich przeciwnościach zostáie w pokoju. Kto nie jest
tylko Bożym, chce aby każdy wiedział, że on Bogu chce służyć,
y uśiłowác, aby przynależytego záżywał ćwiczenia, do ziedno-
czenia się z Bogiem. Badźże y ty cále Boża Moiá Naymilsza
Corko, a nie badź tylko iego, nie prágnać nic, tylko żebyś się
iemu samemu podobáta, a iego stworzeniom według niego y
dla niego. A iákiegoż większego mogéc życzyć błogosławień-
stwá? Z tá tedy życzliwością, w ktorey przeciwko duży two-
iey Moiá Naymilsza Corko, zostáie ná zázwsze, żegnam cię, y
proszę abyś mię częstokroć Boskiemu zálecatá miłosierdziu.
Zostáiac twoim niskim sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXVIII.

Do iedney Panny.

*Pobudza iá, aby się cále Bogu oddátá : y ciešy się,
że porzuciwszy iść zá mąż umysł swoy, chce
wnieść do Zakonu.*



Owiedziatem się z ustney rozmowy cd Naymil-
szej Siostry Cioteczney, iák wiele sposobow Pan
Bóg fercá twego doświadczá, y probowá two-
iey státeczności, Moiá kochána Corko. Wiece po-
tuzebá

trzebá ſię ſwiatobliwie pobudzić y utwierdzić, między temi nawaſnoſćiami. Błogoſławiony niech będzie wátr, z kadkolwiek pochodzić będzie; byle tylko nas zaprowadził do ſzczęśliwego portu. Teć to ſa, Moia Naymilſza Corko, te ſa kondycye, z ktoremi mamy ſię oddać Bogu: to ieſt, áby ná tychmiaſt wola ſwoię czynił z námi, z náſzemi ſpráwami, y z náſzemi zamyſłami; y żeby wola náſzę według ſwego upodobania przeſamował y rozrywał. O iáko ſa ſzczęſliwymi ci, ktoremi Bog dobrowolnie rządzi, y ktorych ſwemu ſwiętemu upodobaniu poddaie, lubo przez utrapienia, lubo przez poćiechy! ále iednak prawdziwi ſłudzi. Boſcy bárdźiey łobie poważáli drogę głowie náſzey podobnieyſza; ktora niechciała zbawienia náſzego y chwały imienia ſwego ſpráwować, tylko przez Krzyż y zelżywoſci. Ale Moia Naymilſza Corko, czy rozumieſz to dobrze ſerce twoie, co do mnie piſzeſz, że cię Bog droga cierniowa prowadzi do ſtanu tego, ktoryć ſnádnieyſzymi ſpoſobami był oſiárowánym. Gdybyſ to dobrze rozumiała, nieſkończonym ſpoſobem kochałabyſ tę kondycya, ktorać obrał; y tym bárdźiey y pieſzczeniey kochałabyſ, nie tylko że ia obrał, ále cię ieſzcze tam y ſam ta droga prowadzi, ktora też naymilſzych ſług ſwoich prowadził. Suplikuyże mu, áby to rozumienie ktoreć podaie nie zniſzczało; ále áby roſło aż do doskonałey dożyźniałości. Ia z moiey ſrony twoię kochána duſzę błogoſławię, ktora Pan Bog chce mieć dla ſiebie; y zachowuieć całę tę ſwiatobliwą miłość, ktora ſię ſłowami wyrazić nie może. Vkochána Sioſtra Croteczna ieſt bárdzo zmięczona tym áfektem, ktora ma ſerce doskonałe podobne twemu. Tamten w Kánie Gálibyſkiey Oblubieniec, ſpráwuie gody Małżeńskie, y rozumie ſię być Oblubienicem: ále ſtaie ſię ſzczęſliwym; álbowiem Chryſtus Pan zamienił ſię z nim, y wodę iego w przednie wino przemienił, ſam ſię mu ſtaiać Oblubienicem, á pierwiaſtkę ubogiego tego Oblubienica duſzę, uczynił ſwoia Oblubienica: bo lubo to był Święty Ian Ewánieliſta, lubo ktokolwiek inſzy, nie w wigilia, ále w dzień ſamego weſeła. Chryſtus Pan pociągnął go za ſobą, y poży-

skał

skat czysta duię iego uczniem go swoim czyniac. Oblubie-
nicá też widzac że ten Zbawiciel mógł wiele mieć Oblubienie
chciała być z ich liczby: á tak z iednego wesela, ná którym
winá nie stawáło, dwoic sa wspaniale odprawione: álbowiem
duże ich oboygá zaslubiły IEZVSOWI Chrystułowi. Ták się
tá Ewánielia czyta: y z niey przypádko mi do serca, ábymci
moie myśli wypisał. Błogosławieni sa ci, ktorzy ták wody
swoie w wino obracáia: co się nie może stać tylko przez po-
trzednictwo y przyczynę Mátki Przenayświętzey, ktorey su-
plikuję, aby cie ná wieki miała w swojej miłosćiwey y má-
cierzyńskiej obronie. w ktorey zostáię twoim uprzeymie ży-
ciowym Sługa.

Fránciszek Biskup Genewski.

L I S T LXIX.

Do iedney Pánny.

Zachęca iá aby wstąpiła do zakonu.

MOiá Naymilsza Siostro y ukochána Corko.
Wnidź ná gorę korać Bog pokaże, ábyś tám te
ostatnie życia twego osiárowála momentá, prze-
naświétfzey á tobie zgotowáney wieczności. Nie
turbuy się tym że teraz nie czuiesz w sobie chęci
do nabozeństwa, y z nich nie odbierasz pociech: bo serce me-
żne w tobie się do tego znáyduiace, więcej waży, ániżeli to
wizytko: Czy rozumiesz że młoda y piękna Rebeká nie pła-
káła ciężko kiedy się rozłączała z Oycem swoim, Mátká, y
swoia ovcyzna? á iednak przytym wizytkim nie poniechywa-
ła mężna ochota mowić porádę iá tám. A zátym stała się go-
dna być Izáákowa oblubienica. Porzuć te skwápliwosci, á

M m m m m

kończ

kończ ſprawy ſwoje w pokoru, iákobys widziała przy ſobie
 Boga dopomagającego do ich dokończenia. A ia w niego-
 dnych modlitwách moich będę ſię zaſtawiał za N. y wię-
 dzie mu ſłużyć zechcę według możności moiey. Niechay cie
 Bog wſzechmocna ręka ſwoja do ſiebie pociągnąć raczy y za-
 prowadzi ná mięſce, ná ktore cie ſam wezwał. Anioł ſtroż,
 któryć do twoiego poſtánowienia dopomagał, niechci ſamże
 będzie do wykonania ich przewodnikiem. A ia bez końca
 ieſtem, Moia Naymiłſza Corko twoim niskim Brátem y Sługą.
 Fránciſzek Biſkup Genew.

L I S T LXX.

Do iednego Sláhcicia.

*Chwali go z iego odwagi że pozwolił corce ſwoiey
 wſtąpić do Zakonu.*

DOwiedziawſzy ſię z iák odważną ochotą, ná nagłe
 y nieſpodziewane ſwiátą porzucenie, pozwolić
 raczyteſ, ukocháney corce ſwoiey, nie mogę ſię
 zatrzymać, ábymci z zupełnego ſercá mego, nie
 miał pomagać weſela, przy tym ákcie, w którym
 Bog ſwoie odbiera upodobanie; y z ktorego Aniołowie y Świę-
 ci, nádzwyczajnym ſpoſobem Boſką wielbić będą opátrność.
 Wiem bowiem dobrze, że tá corká w wielkim áfekcie była u
 ciebie, y że iej nie mogteſ Bożey oddać woli, pokiſ wprzod
 ſiebie ſamego. Iego cále nie poddał poſłuſzeńſtwu, co ieſt nay-
 wyżſza ſzczęśliwoſćia, ktorey ſobie człowiek życzyć może.
 Więcey ia ieſzcze tuſzę y obiecuię, że zá tę ſwiátobliwa ducho-
 wna ofiarę, ktoraſ tak ochotnie oddaſ Bogu, iego naywyżſza
 y uprzejma dobroć, tychżeć właſnie udzieli błogóſtawieńſtw,
 kto-

Listow Duchownych Księgá VI. 859

ktoremi w podaney okazyey wielkiego Abraámá udárować raczył. Y teć to są moje chęci, z których tak robie iáko y całemu domowi twemu życzę, áby cie z nim Bog tak ubłogosławić raczył, iákoby potomność twoię przeciwko wszelákim ugrun-
tował przeciwnościom. Zátym cie pokornie z twoia dożywo-
tnią towarzyszka Pánia de Interwille pozdrawiáiąc, zostawam
twoim niskim Sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

9. Sierpniá, 1620.

L I S T LXXI.

Do iedney Páni.

*Dodáie iey sercá do zakonu, do ktorego iuż wstę-
powála; y náznacza iey áby więcej nie zá-
żywała złóćistego pápiernu, pizmá y
zapáchow.*



Iák wielkie Moia Kochána Corko, serce moie odbiera wesele, táka sercá twoiego widzae szcze-
rość y ochotę ná samym początku! niechay ci nie będa w podziwieniu te łzy, bo lubo nie są dobre, iednak z dobrego mieyscá pochodza.
Gdyby postanowienia nasze były máleńkie y odmienne, nie doznawálibyśmy tych wnetrznych rzewliwosci, w takowych wyrzeczeniách się swiátá, y w wysokim zamyslow naszych wykonaniu. Dáwid bárdzo nád Saulem umárłym plákał, lubo to był główny iego nieprzyiáciel: pláczmyż y my nád tym swiátem ktory umiera, ábo nam iest iuż umárłym, y ktoremu my chcemy ná wieki umrzeć. O moia Corko, Moia Kochána

Mmmmm 2

na

na Corko, iáko ja ciebie rad widzę nieiáko biedzaca ſię z ta duchownego rodzenia ciężkością. Nigdy bowiem żadna duſza IEZVSA Chryſtusa nie zrodzi bez boleſci, okrom iedney Przenayſwiętſzey Pánny, ktore ná zamiáne náder ciężkie przy umierájącym Synu miała. Ale moiá Corko, doznaſz, że po rák wskroś przenikájących ſercá twego boleſciách, poćiechy odbierać będziefz. A o moim coż rozumieſz ſercu, iáko nád twoim upewniam cie iż ieſt rozrzewnione: ale to wdzięcznym y przyjemnym rozrzewnieniem; widzac że boleſci twoie ſa wielu łask znakámi, ktoreć Bog uczyni, ieżeli ſtátecznie y wiernie w tym trwáć zechceſz przedſięwzięciu, iáko naygodniejszy, naywſpániańſzym y naypożyteczniejszy, ktoreś kiedykolwiek mieć mogła. Nie uſtawayże w nim Moiá Naymiłſza Corko; otwieray mi iák naypoufaley ſerce twoie, á o moſey nie powatpieway życzliwości: poſtępuy ſobie zemná bez boiaźni, bez wymyſłow y bez uchrony: álbowskiem Bog ktory tego ſam chciał, będzie mie trzymał ſwięta ręka ſwojá, áby mci w tey mierze iák naylepiej ſłużył. Tenże Bog po odieździe twoim, podał mi do ſercá, áby mci przeſtrzegł, żebyś poniecháła pizmá, y wſzelákich inſzych zapáchow: lecz ja trzymam ſię zwyczajnego ſpoſobu mego, ktory ieſt ſnádný y przyjemny, to ieſt, zoſtawić mieyſce wnętrznym pobudkom, ktore duchowne ćwiczenia powoli w duſzách ſprawować zwykły, zupełnie ſiebie Boſkiey dobroci poſwiacájącym. Vmyſł bowiem moy wielkim ieſt proſtoty przyiácielem: y dla tegoż táſak, te niepotrzebney buynoſci látoroſtki obcinájący. zwyczajnie w rękách Bożych zoſtawuie: á onże ſam Moiá Naymiłſza Corko odwoći ſerce twoie od tych proſzkow y złoćiſtych pápielow. Ktorego miłóſierdzie ná wielki błogóſławioneniech będzie; widzę bowiem oczywiſcie że ieſt nád toba wielce miłóſierne. Tak záiſte odday te proſzki y złocone pápiery iákiey ſwiátrowcy Páni, ktoraby iedná była z toba w tcy poufałoſci, żebyś icy mogła námiennie przyczynę tego mál-

lekkie
aby si
zbud
nia do
ciſz to
wielce
powie
doma
wac p
abo pa
złociſt
zne fr
ſerce l
Corko
wyrze
nym u
szemu
tey bi
Boſkie
żyje
cey i
pome
ſmy ſ
rzuca
czen
duſz
twoi
ktor
wám
Cork
ken
ſoła
byś
z te

leńkiego wyrzeczenia się w tych próżnościach: á nie rozumiey áby się tym miała gorzyć, y owszem przeciwnym sposobem zbudujesz dusze tey, bo też dokładam, áby to była Páni sumnienia dobrego. A ty Moia Naymilsza Corko słusznie porzuciłz to wszystko: ponieważ y te małe rzeczy odstąpienia będą wielce przyiemne Bogu. Przynależy prawdziwie ábymci y to powiedział kiedy z taka poufała szczerością poczałem cie wiadomą czynić o stanie duszy moiey; żem nigdy niechciał zażywać ponczoch szatametowych áni rękawiczek przyprawnych áni pachniacych, iákem się tylko Bogu posłubił; á nawet áni złociętego pápiery, áni proszkow; bo to są drobnieysze y prózne frászki. O Boże! iákie ty mnie przeciwko sobie czynisz serce kiedym tak dobrze posłapił sobie. Ah! Moia Kochána Corko toć prawdá nie omylna; że te wieczne y nie odmiennne wyrzeczenia, ten nieśmiertelny rozbrát któryśmy z pożegnánym uczynili światem y tego przyiázniami, nieiáka sercu nászemu przynoszą rzewliwość. Bo któżby nie umierał od rázu tey brzytwy, która duszę z umysłem, serce cielesne z sercem Boskim, y nas samych z námi samemi rościna y rozłącza? ále życie Bog że te rázy są zadáne bez skutku: nigdy bowiem więcej ná potym z światem złączenia nie będzie, za láski tego pomocą, z którym chcąc się nierozdzielnie ziednoczyć, cáleśmy się ná wieki od wszystkich inszych rzeczy odłączyli. Porzucayże cále wszystkie te ciężkości sercá swego y słowne leżenia: gdyż one nie są tylko bałámuctwá, którychbym inszey duszy mniey Bogu poddány, ániżeli twoia, pozwoił: ále ná twoie moia Corko głośno wołam; porzuc te dziecinne frászki, które lubo nie są grzechem, są iednak niepotrzebnemi zabáwami, do nieiákich zabobonow ciągnacemi. O Boże! moia Corko, potrzebá we wszelkim światowym towarzysztwie y kempániey, pokázować ukłádnosć skremną, y łagodnie wesoła: zabawiając się z niemi w záiemnemi rozmowami; iákobyś z inszego świata do nich przyszła, ná ten czas gdy oni iáko z tego świata mówić z toba będą: bo inaczey, ieślibyś z nimi

Mmmm;

ichże

ichże językiem, mowić chęta, nie będzie to wielka u nich nowina. Byłem przez cały miesiąc po moim poświęceniu na Biskupstwo w tym postanowieniu, że po generalney spowiedzi, y uczynieniu między Aniołami y Świętymi nowych moich postanowieniach, nie mówiłem, tylko iako światą tego cudzoziemiec: a zda mi się że mi to wielce przytało. Y lubo potym różne trudności te sercá mego zátłumiáły goracość, postanowienia jednak z łaski Bożej całe w nim zostały. Bądź w mowie krótka tam gdzie pożytku żadnego nie uczynisz. Ten wielki Bog coraz bárdziej świętey swoiey miłości pánowania powoli w nas przyczyniać będzie. W którym ja jestem, ale z osobliwszego áfektu twoim. Gdybym miał więcej czasu, więcejbym do ciebie pisał: nigdy się bowiem nie fatyguję tak słodka o Bogu, o miłości jego, y duszách naszych rozmowa. Suplikuy goráco máleńkiemu rodzacemu się IEZVSO-WI, o święta jego-nágość sercu swemu, áby szczerze do niego należało. Twoy uprzejmie życzliwy Ociec y Sługá.

Fránciřsek Biskup Genewski.

L I S T LXXII.

Do iedney Páni.

Pobudza iá áby porzuciła świat y wstąpiła do Zakonu.



Da mi się, iakobym iásnie widział w Bogu, że cie mióśierdzie jego powołaie do klasztoru Náwiedzenia otwieráiac ci, dla swoiey szczegulney miłości, drogę y przystęp wolny ufacniaiac. Dla czegoć mowię smi-le: wychodź teraz z światá. Poniewaz bowiem, iuż skutecznie jesteř od światowych skłon-

no.

ności wyzwolona, á kiedyż się słusznicy ulácić możesz od ciężaru osób y obowiazków dźiatek swoich, iáko ie oddájac w ręce własnych swoich Rodźiców? A nie iestże to oczywiste y rzetelne opátrznosci Bożey sporządzenie sprawy tey, że to nie tylko z ucieśzeniem, ále z wielkim prágnieniem Mátki tey u zynić możesz, która niegdy tak żarliwie twoiego ná świećcie zábiegáta zostawania? mnie się zda Moia Naymilsza Corko, że Bog ná drogę twoiego tego z światá wyścia, kwiateczki y perfumy rzuca, ábys ia nie tylko z większa przyiętnościá y smákiem odpráwić mogła, ále też żeby y osoby wielce się w światowych kochájac proznościách, chwaliły y błogosławiły. Bo któż co ná to rzec może? że opuszczá dziatki swoje? poniewaz ie zostawuiesz w rękách Oycá y pierwizey ich Mátki, nie tylko ich nie obciążasz, ále y owszem ulgę im czynisz, poniewaz się to z ich wola y prágnieniem dzieie. Według tego iáko z twoiego pisania wyrozumiewam o tey sprawie; y nie widzę inney trudności, tylko względem ukocháney máleńkiey coreczki, która Babká bierze z zakonu, ná wychowanie według światá: bo co się syná dotyczy, po dwóch ábo trzech lat, nie mogłabyś go iuz chować przy sobie, ále w kollegium ábo przy dworze. Coreczká zaś ieżeli ia Bog do zakonu powoła, prędzey ábo późniesz, nie omieszká powrócić, áni icy tego będzie mogła zábronić babká, ábo światowe wychowanie, które ráczey będzie icy smák záostrzáło do osiągnięcia skutecznego ścistości zakonney. Iest to bowiem rzecz prawdziwa, Moia Naymilsza Corko; że często-kroć trafia się, iż mále dziatki w klasztorze wychowane, kárność iego potym odrzucaia; iáko konie bárdziej nád słusznosc nádsiodláne. Powołanie do zakonu z osobliwszey pochodzi łaski, á żadna restropność y przemyśl ludzki spráwić go nie może. Często-kroć Bog wychowania do powołania záżywa: ále gdzie wychowanie nie poprzedza, y tám nie poniechywa czynić dobrodzieystwá swego mocno y przyjemnie. Osiárowanie twoie tey coreczki Bogu, będzie icy nád wychowanie pozyc-

żytecznieyſze. A że umyſt moy rozwódzi ſię z tey podiechy, ktorey w ſobie z twoiey okázyiey doznawa. Mowię tedy z proſtą, że nie widzę nic, co by cie ná ſwiecie zátrzymywać miało; áni ſamą przyſzłego corki twoiey powołania otuchá, ktore będąc ieſzcze nie pewnym, nie może być nád pewnoſć powołania twego przenoſzone; zá którym powinnaſ iść uſilnie, ſtátecznie y pilnie; iedná bez ſkwápliwoſci y niepokoju. Bog ktory w tobie to ſwięte dzieło zaczął, niech go dokonać raczy; ábyś będąc pociągniona, zachowana, y zátrzymána w tym żywocie w kłaſztorze Náwiedzenia, przenieſiona być mogła w przyſzłym żywocie do wiecznego kłaſztoru nie-uſtáiacego Náwiedzenia. Czegoć z całego ſercá mego życzę. Zoſtáiac bez końca y miáry Moią Naymilſza Corko twoim uprzejmie-życzliwym ſługą w Pánu náſzym.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXXIII.

Do iedney Pánny.

*Záchęca iá áby wolnoſć ſwoię oſiárowała Bogu wchodząc do zakonu: y wywodzi, że Bog nie zá-
wſze dáie powołania do zakonu, według przy-
rodzonych kondycyi, y ſkłonnoſci powoła-
nych nmyſłow.*



Wiedząc w Imie Boże, Moią Naymilſza Corko: wi-
dzac że Bog chce, ábyś z zupełną poufałoſcią w
tym wſzystkim záżywała auſze moiey, cokol-
wiek do dobrá duſze twoiey przynależy, ktora
dla tego onże ſam uczynił mnie miá y drogą w
ſwo.

swoiey niebieskiey miłości; y która już od tak zawiślanej sprawy ulęcił; w prowadzić cie z przedwieczney opatrności swoiey w doskonałą wolność, użyć cie łaski że to samą uznaiesz. Błogosławże tedy z głębokości umysłu swego te Boskie słodkości: gdzie y ja pospołu z toba błogosławić będę, nazywając na to przenajświętsze Ofiary, które na iego świętych Ołtarzach oddawać zechcę: albowiem większego dziękczynienia Boskiemu Majeństwu oddać nie mogę, iako ofiarując mu tego, dla którego, y przez którego, wszystko mu jest na ziemi y na niebie przyjemno. Ale Moia Corko, coż my też z tą uczynimy wolności którą mamy? Zechcemy ją bez wątpienia ofiarować temu, od którego nam jest dana: albowiem to postanowienie jest nie o ludzkie; tak że bez uchrony wszelakiej y wymówki, niechcemy jednego momentu żyć, tylko dla tego, który aby nam prawdziwego użyć żywota, sam chciał na Krzyżu umrzeć. Ale iakoż, w takim stanie, w takiej żyć kondycyey zostawać w tymże stanie, w którym teraz jesteś? byłaby to najsłodsza rzecz w powietrzu podobieństwie, ale w rzeczy samej najtrudniejsza. Ten lud Paryski, y całej Francye nie dopuściłby w pośrodku siebie żyć ci w pokoiu; nie ustawałby gwałtownie cię przymuszać do przestąpienia swego postanowienia granic, którebyś sobie nazywała: obiecować zaś sobie tak stałe postanowienie, żeby go nie wzruszyć nie mogło, a pogotowiu obalić; byłoby to obiecować sobie jeden prawdziwy cud w tym wieku, w tej piękności twarzy, między tak wielą subtelnych Prokuratorow y dziewczębow, którychby świat, y iego roztropność trzymała przy tobie, ustawicznie, y bez wszelakiego odpoczynku, na twoje uspokojenie z tą y z owad następujących przykrzeniem się tobie albo oszukiwaniem, y nagłym napadnięciem, swoje zamysły, przeciwko mocy twoiey, do skutku przywiedli. Widzę dobrze, że w tym punkcie wiele nie powinienem mówić; ponieważ samą tę prawdę przyznawasz, y uznawasz, żeby to była rzecz nie podobna. Zostać tedy nam do uwagi Matężstwo albo Zakon Ale

Nnnnn

Moia

Moiá Naymilsza Corko, nie potrzebá mi osobiłwzey y nádzwyczáyney światłóści do rozeznánia, do ktoregoć z tych dwuch stanów rádzić mam: álbowiem według tego iáko mi dość dowodnie piszesz, y iákoś mi inż dostátecznie opowiedziátá, kiedyś z toba o stanie duszy twoiey poufale rozmawiać, chęć przeciwna, która w sobie czuiesz do Matzeństwa, ze dwuch przyczyn pochodzi, á z tych ná jedney dotýczy práwie byto do poniechánia stanu Matzeńskiego: mocne od niego z nieśmákieć odwrocenie, y cáła á potężna umysłu przeciwność. O Moiá Corko, jest ci dostáticznym dowodem; y nie potrzebá o tym mówić więcej. Ah! te dusze, które cále osobiłwa do Matzeństwa skłónoś máia, tak wiele w nim choćby było naylepsze y nayszczęśliwze znáyduia do cierpliwości y uwartwienia okázyi, że ledwie iego ciężár znośić moga. A ty cobys czyniá wstępuiać w ten stan, z tak wielką sercá swego przeciwnościá? w inższych kondycyách życia widziałem po stokroć rózne w dalszym postępkulżenia; w tey żadnego nigdy. Záprawdę Apostołowie sami słyšzac raz Paná mowiacego, o nie rozdzielnym Matzeństwá zwiásku, rzekli mu: Pánie, ieżeli to tak jest, toćby się nie przynależáło żenić. A Chrystus Pan potwierdzáiac ich rozumienie, odpowiedziát - Nie wszyscy to słowo poymuia: Kto może poiać, niechay poymuie. Toć y ia mówię, Moiá kochána Corko, słyšzac cię przedtym mowiaca, y teraz w tey máterey twoie pisanie czytáiac, iż záprawdę, ponieważ to tak jest, toć nie przynależy pomyśláć o mężu: y lubo nie wszyscy to poymuia, to jest, nie chwytaia się słowá tego, nie udáia się zá nim, nie rozumieia szczęścia swego, nie przyimuia go; ty iednak Moiá kochána Corko, możesz go snádno záżyć, możesz łatwo tego dobrá dostápić, zásmákováć tę rádę, y chwyć się oney: Vczyñże tedy tak. A to z tym większym mówię upewnieniém, im bárdziej widzę niebezpieczniczysze w tobie matzeństwo, ániżeli w ktorey inższej, względem twoiey przyrodzoney śmiáłości, o ktorey mi námiéniaisz, y która chęć twoię nie przestáynie do światowych wspaniałości pociągáiac, ustáwiczniby piywáace serce twoie w

prožno-

prożno-
skru-
rowni-
iedná-
y fan-
twoy,
raz ie-
iá Cor-
tym p-
ktora
raczej
bożne
gwałt-
uznaw-
ich po-
ie słu-
ktorz-
czyni-
kochá-
nie n-
deczn-
powo-
wedł-
powo-
Zako-
wyższ-
wotá-
záży-
że, tá-
tem
niec-
dobr-
znáy-
Ktoz

prożnościach zatapiął. Ale chwyciwszy się bez wszelakiego skrupułu postanowienia tego, zostańcie jeszcze trudniejszą nierównie rzecz, mówić ci zarazem; wstąpże tedy do Zakonu: a jednak koniecznieć to rzecz potrzebą, ponieważ ani obyczaj y fantazyje Frącuskie, ani skłonność pokrewnych, ani wiek twoy, y urodą, nie mogąć pozwolić, abyś zostawał tak, iako teraz jesteś. Mówięć tedy, y z nieiakiim przymuszeniem. Moją Corko wnidź do Zakonu. Lecz mówiąc ci to, uznawam w tym przymuszaniu nieiaka tajemną y smákowitą wdzięczność, która czyni, że to przymuszanie nie jest przymuszającym, ale raczey wdzięcznym y przyjemnym. Aniołowie przymusili pobożnego Lotą, Małżonkę jego y Corki, wzięwszy ich za ręce, gwałtem wyciągneli z miasta: ale w tym przymuszeniu Lot nie uznawa gwałtu, y owszem mówi, że to sobie za osobliwą łaskę ich poczyta: y Chrystus Pan w twoicy przypowieści przykazuje słudze swemu: Przymus ich w niść. A jednak żaden z tych którzy byli przymuszeni nie rzekł: poniechay mię; gwałt mi czynisz. Jestem y ja przyciśniony y przymuszony, abym rzekł kochaney Corce mojej, wnidź do Zakonu: ale to przymuszanie nie obraża sercá mego. O Moją Corko, rozmowmy się serdecznym áfektém wzáiemnie. Czy rozumiesz, że Bog zawsze powołanie do Zakonu dáie, ábo do doskonałey pobożności, według przyrodzonych kondycyi y skłonności umysłów, które powoływa: nie záprawdę, Moją Corko, nie wierz temu: Życie Zakonne nie jest przyrodzonym życiem, jest od przyrodzenia wyższe, y potrzebą aby go łaska dawała, y była duszą tego żywota. To prawdą, że naywyższa opátrznosc częstokroć náatury zázýwa, do usłużenia łasce: ale to iák częstokroć bywać może, tak nie zázýwa powinno. Ten który z tak wielkim lámentem nárzekał: Dobro ktorego chcę nie czynię: ale złe ktorego niechcę jest we mnie: to jest, w ciele moim nie przemieszkwa dobre; álbowie chcenie jest do mnie przyłączone: lecz nie znayduię sposobu, abym go mógł znieść. Ah mnie mizernemu! Ktoż mię z ciała tę śmiertelności uwolni? Łaska Boża przez

IEZVSA Chrystusa. Albowiem, oddając dzięki Bogu przez IEZVSA Chrystusa. Sam służyć prawu Bożemu w duchu moim, y przez ducha mego; a prawo grzechowe w ciebie moim, y z ciała mego pochodzi. Ten tedy mówię jaśnie pokazał, że przyrodzenie jego nie wiele dopomagało łasce, y że skłonności jego, nie bárdzo były náatchnieniom poddane; a iednak on był iednym z naydoskonálnszych sług, ktorých kiedykolwiek Bog miał ná tym świecie; y który ná ostaték był tak szczęśliwym, że mógł prawdziwie mówić: Żyję ja, już nie ja, ále IEZVS Chrystus żyje we mnie. Kiedy łaska podbiła sobie przyrodzenie, y náatchnienia przełamaly skłonności. Moja Corko, te boiaźni, tráffenia ná niedyskretné Przełożone, y te y inšze postráchy ktore mi tak szczerze wypisuiet; wšyſtko to w oczách Pána Zbáwiciela nášzego ukrzyżowanego zniſzczcie, ktorego ty serdecznie się chwyćisz. Vmysl twoy wšpániały światowa wšpániałościa, wyniosłość twoja odmieni, y stánie się wšpániałym mężná Świętych y Aniołow dziełnościa. Obaczysz ná ten czas nikczemność zdánia ludzkiego wiego dyskurfach, y żártować z niego będzieš. Zákocharz słowa Krzyżowe, ktore pogánie pocztáli zá głupstwo, a żydzi zá zgorſzenie; y ktore u nas, to jest u ludzi do zbáwienia przeznaczonych sa naywyſſze mądrościa, moca y síla Boža. Ale Moja Corko, dla ocukrowánia tak doskonałey, á zda mi się y przyoſtrzeſzey rády, powiem ci, że będąc z łaski Božey bogáta, dwudziesta á podobno y ſeina ſubſtáncycy twoiey czaſtká, wystárczyłaby fundowánui Kláſztoru iákiego; a tak pod tytułem Fundatorki, miałabyš doſc łagodny ſposób do życia Zakonnego. od ludzi odległego, oczekiwáiac tam poki życia tego záżywánie, pilne iego uwažánie, á potym náatchnienie, nie doda ostatniey ſercu twemu ſmáłoſci, y ostatniego ſamym skutkiem poſtánowienia, ná przyięcie Reguły Zakonney. A tak oſzukałz kſztałtnie przyrodzenie ſwoie, y twoie ſerce ſubtelnie ubieżyš. Niech żyje Zbáwiciel, ktoremu ieſtem poſwięcony, że tá rádá ſamey tylko duſze twoiey upátruie; a inšzego áni w prawo, áni w lewo nie ma celu, tylko

twoego

twego pokoju y światobliwego odpoczynku. Tym czásem Mo-
iá Naymilsza Córko, prosz Bogá, upokarzay się, obracay życie
twoje do wieczności, wzbijay się ku niebu zamysłami y in-
tencya włafna: Vważay częstokroć, że ieden naymnicyszy w
miłości Bożej postępek iest wielkiej uwagi godny, bo przez
wszystkę wieczność chwały nászey przyczyniać nam będzie.
Na koniec umysł twoy, y wszystkie śródki, ktoremi cie Bog
do siebie wabi, wzywáia cie przez tysiączne pobudki, do odwa-
żney y niepospolitey Chrześciánskiej wspaniałości. Rádząc
tedy y życzę, ábyś taká miáła poufałość do pobożney Mátki
Náwiedzenia, iáka do mnie; boć oná we wszystkim życzliwie
usłuży. Ia zaś nieskończenie, y bez żadney uymy iestem two-
im uniżonym y nie odmiennym sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

31. Máia, R. P. 1620,

L I S T LXXIV.

Do teyże.

*Ze to co człowiek świat opuszczáiąc porzuca, iest
bárdzo máłą rzeczą: á to co Bog dáie, iest naywyż-
szą; y że się potrzebá oddawác Bogu ná do-
skonálą ofiarę w Zakonie.*



Est to nieperównana sercá mego słodkością, Moia
Naymilsza Córko, widzieć iáko za zrzadzeniem
niebieskim Duch Święty sercem twoim kierował,
przywodząc go do tak mężney y wspaniałey odwa-
gi światá opuszczenia. O iáko mądrześ sobie ná-
przyrodzoná postąpiła mądrością, Moia Naymilsza Córko! ál-

Nnnnn3

bowiem

bowiem ták též w Ewánielicy powiedżiano w Święto przyszeley
 Vroczystości, że Nayświętsza Pánná skwápliwie, prosto w gory
 ludzkie bieżáta. Táka ochotá wykonywánia woli Bożey iest
 wielce skutecznym sposobem do poćiągnięcia wielkich y mo-
 cnych łask, do dokończenia y zupełnego wykonánia wszelkicy
 dobrej sprawy: y samá teraz widżisz Moią Naymilśza Corko,
 że po ciężkim sercá twoiego ućśnieniu, ktoregoś doznawáta,
 kiedyś się gwałtownie ze wżytłkami swoemi fantázjami y
 skłonnościami potykáta, dla udánia się zá wyższym poćiągni-
 niem; że iuż teraz nieiáko poćieszona y uspokoióna zostáiesz,
 w błogostáwionym krzaku, któryś sobie obráta, ná wieczne
 chwały Zbáwiciéla y Stworzyciéla dusze swoiey wyspiewywanie.
 Wynosze tedy Moią kochána Corko, wynosze częstokroć myśli
 swoje do tey wieczney poćiechy, ktora zá to mieć będziesz w
 niebie; y widzę, że samá toż uznáiesz, żeś to ták uczyniła, iá-
 koś uczynić miáta; że to iest cále niczym w porównaniu tego
 coś powinná, y tych nieśmiertelnych nagród, ktoreć Bog zgo-
 tował: álbowiem czymże są wszystkie te rzeczy, ktoremi po-
 gardzamy, y ktore opuszczamy dla Boga? iednym słowem, nie
 są to, tylko nikczemne y krotkie momentá, wolności tyśiackroć
 podlegájące niewoli, ustáwiczna niespokojność sprawuiący,
 nádziecie próżne, nieśtáteczne, nigdy nie náfycone, y ktore umy-
 śły násze w ustáwicznych trzymáia obrotách, tyśiacem niepoży-
 tecznych prac y stáránia miéłzáiac, á y to iestczere dla mizer-
 nych, nie pewnych, krotkich, y złych dni: ále iednáak podobáto
 się Bogu, zá opuszczenie nikczemnych y próżnych momentá
 zabáwy, w zamiánę ofiárować chwałę wieczney szczęśliwości;
 w ktorey to samo uważenie, żeśmy chcieli miłować Boga z cále-
 go sercá nászego, y żeśmy ieden tylko máleńki wieczney miłości
 otrzymáli stopień, w niezbrodzonych poćiechach duszę ná-
 szę zátopi. Prawdziwie Moią Naymilśza Corko, nigdybym
 ci się był nie ważył mowić, podepc rozumienia swoje, swoje
 nieufności, swoje boiáźni, swoje odwrocenia; gdybym nie miáł
 ufności w niebieskicy Oblubieńcá ufności, żeć mocy y męstwá
 użyczy

użyczy
 przeć
 Moia
 śmierć
 dra c
 odarć
 znolze
 nie ná
 popioł
 chána
 dzielił
 nánia
 to nie
 zrozum
 nia, z
 loney
 obaw
 Badż
 postar
 zwol
 z swi
 zbro
 ktem.
 biony
 go ie
 szcze

użyczy do poparcia náatchnienia, wroziadnym się rzadzeniu przeciwko przyrodzeniu, iáko też y nienawiściom : ále ieszcze Moia Naymilsza Corko, trzebá ábym ci powiedział, żeś łagodná smiercią umarła światu, y świat cále w tobie umarł. Iest to iedná całopalney ofiary czaśceczka : á ieszcze dwie zostáia : iedná odárdie z skorey ofiary, serce swoje z siebie samey obnażáiac, y znośzac cále wszystkie wyobrażenia, ktoreby świat y przyrodzenie ná umysle naszym sprawowały : druga cále spalić ofiarę y w popiół obrocić. Lecz to Moia Corko prawdziwie y wielce ukochná, stáć się oraz iednego dnia nie może. Ale ten ktory udzielił łaski do wykonania pierwszey części, sam ci do wykonania drugich dwóch dopomoże : y ręká iego Oycowska, ábo to nie zrozumianym od ciebie uczyni sposóbę, ábo iezelić to do zrozumienia y czucia twego poda, tedyć uczyni stáłości wytrwania, z tym weśelem, ktorego Świętemu Wáwrzyńcowi ná rospaloney kraćcie, y ogních udzielił. Dla tego niczego się niemasz obawiać ; bo kiedyc dał wola, dać pewnie y woli wypełnienie. Bądź tylko w małych rzeczách wierná, á on cię nád większymi posłanowi. Obiecuiesz mi Moia kochána Corko, że iezelić pozwola, wypiszesz mi do státeczenie wszystkie szczęśliwego swego z światá ustatpienia okoliczności : á ja upewniam, żeć tego nie zabronia, iże to opisanie z osobliwym uprzymości odbiorę áfektom. Niech Bog będzie pochwalony, błogosławiony, y uwielbiony ná wieki Moia Naymilsza Corko : w ktorym, y dla ktorego iestem nayszczególnieyszym sposobem, twoim unizonym, y szczerze życzliwym sługá.

Fránciszek Biskup Genew.

19. Sierpniá, 1621.
w Annezyum.

LIST

L I S T LXXV.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Náuca iá, iáko moſe dawać zdrowe rády
Pániom Swieckim.*

PRzypominam ſobie Moią Naymilſza Corko, żeſ do mnie raz piſała, iáko támtęgo kráiu Spowiednicy poſyłała niektóre Swieckie Pánie do ciebie, á byſ one w pewnych trudnoſciách y ſekretnych powołania ich ſkrupułách oſwieciła. Więc Moią Naymilſza Corko dobrze czyniſz, kiedy ich do Kſiędzi názwaney Drogi życia pobożnego, odyſyłaſz; gdzie ia wſzy. ko to doſtatecznie wywodzę, tákdálece, iż ieżeli tylko pilno uważać zechca, przy małym od kogokolwiek porátowaniu (gdyby tak proſte y nierozumiejące być miały) ſnádnó tam y z pożytkiem wſzytkiego ſię náucza: álbowiem powołanie twoie y ſtan Pánięński, nie pozwaláa, ábyſ im w tym mierze inákſzym ſpóſobem ſłużyć miała. Poſłęć Kopia Bulli, przez ktorą náſze Zgromádenie ieſt wyſtáwione pod tytułm Zakonu. Miſtem Kazanie dſiſieyſzego wieczorá w Konwencie Kármelitanek miała turecznego. Niech Bog będzie błogóſławiony, iż ieſcieſcie Corkámi y ſłuſebnicámi Mátki Bożey, lubo támtę wyſſzemi, á wy mnieyſzemi, iednáć áby ſercá wáſze zoſtawáły ſwięta ziednoczone miłoſciá, ktorá tá Przenayſwiętſza Mátká w ſercá ſłuſebniców ſwoich w iſwſtkich wylewa. Badſze z áwſſze miéſna Moią ukochána Corko, y żyi cále w tym dla ktoręgo ieſteſ tworzona, ochrzczona, y ná ták wyſoka godnoſć IEZVSA Chryſtuſa Oblubienicę wynieſiona. Twoy uprzejmie życzliwy Oáiec, y ſługá.

Fránciſzek Biſkup Genew.

1. Páźdźier. R. P. 1620.

LIST

*L I S T LXXVI.**Do iedney Zakonnice.**Potwierdza ią w iey powołaniu.*

MOiá Naymilsza Corko. Mieszáiacie myśli o wystąpieniu, zawieráia w sobie wszelkie dowody y znaki nayeczęstszey pokusy, ktoraby się kiedy znajdować mogła: ále Bog niech będzie pochwalony, że w tym szturmie nie iest ieszcze poddána fortecá, áni iáko rozumiem, do poddánia gotowa. O Boże! Moiá Naymilsza Corko, strzeż się pilnie ábys nie wystąpiła, nie mász bowiem nic trzeciego między wysćiem y zguba twoia: poniewáz iásnie widzieć możesz, że niechcesz wystąpić dla tego, ábys sobie samey, z siebie samey, przez siebie samę, y w sobie samey żyła? á to tym niebezpiecznicy, iż to czynisz pod pokrywka ziednoczenia się z Bogiem, który się nigdy nie iednoczy, áni się chce iednoczyć z odhúdkámi, osobnemi, y szcégulnemi, ktorzy to powołanie swoje, śluby swoje, y swoje Kongregácyá porzucáia, dla iákieys fereá przykrości y burzliwcy uporczywości, z niestusfzney niechęci ábo urázy ku społecznosci, posłuszeństwu Regule, y świętey obserwáncyi? Ah! czy nie widziszże Świętego Symeoná Słupniká, iáko był gotowym swoją kolumnę porzucić, idąc za zdaniem stárożytnych: á ty Moiá Naymilsza Corko, czy nie porzuciszże swoich postow ná zdanie tak wielu światobliwych ludzi, do tego porzucenia innego interessu nie máiacych, tylko żeby cie przywiedli do odstąpienia y uwolnienia od własney miłości? A tak Moiá Naymilsza Corko, zaśpiwáy sobie wdzięczną miłości piosnkę: o iáko iest rzecz wdzięczna y dobra, widzieć pospołu Siostry mieszkáiace! nástęp surowo ná swoją pokusę,

Ooooo

ymow

y mow iey: Nie będziesz kuřić P. Bogá twego. Wiřap precz Szátanie, Páná Bogá twoiego częć będziesz, y iemu samemu tylko służyć. Uważ to sobie Moią Naymilřza Corko; á pádniy ná koláná przed Przenayřwiřřzym Sákramentem, iákoby ná wzgárdę y uráze náćieráiacey pokuřie. Iákiř bowiem pewnieyřzy znák moře mieć kto oczywiřtey pokuřy; moc náćehnienia ieřř pokorna, łágodna, spokojna, y řwiřta: á iákoř moře być náćhnieniem twoią skłonořř rák gniewliwa, uporna, nie ludzka y nie spokojna? Cofnyřie się ztám ród Moią Naymilřza Corko; pořřap sobie z tą pokuřą, iáko pořřępią z pokuřami bluřnierřřwá, zdrády, herezyey y rořpácy. Nie rozmawiaj z nią, nie umawiaj się, y nie słuřhay iey: kuruř iá ileć mořna będzie, przez częřřte řlubow řwoich ponawiańia, przez częřřte poddawania się pod władzą przeřořzoney. Wzyway częřřtokroć Aniołá řtrořą řwego; á mam náđdzieię Moią Naymilřza Siořřro řc znayđziesz pokoy y miłości bliřniego przyięmnořř. Niech rák się řřanie. Piřę ten liřř cáleczářřu nie máiac: ále czyń rák iákoć rádę. Stáray się nigdy nie opuřřczáć řpiewania gođzin w chorze; á im ći bárdźiey pokuřá dokuczáć będzie; to ty milez: przykłádem tego řwiřtego řlepego. Niechřc pokoy Duchá ř. będzie z toba.

Fránciřřek Biřkup Genew.

14. Stycznia, R. P. 1620.

L I S T LXXVII.

Do iedney Páńny.

*Náuiki względem řposobu czynienia řlubu
czyřřości.*

Ro-



Ozumiem Moia Naymilsza Corko, że pragnienie ktore masz, poślubić swoię czystość Bogu, nie poczęto się w duszy twoiey, ażeś wprzod dobrze, y przez nie mały czas iey zacność uważyła. Dla czego chwałę to przedsięwzięcie, y życzę abyś ie wykonała w sam dzień Świąteczny. A żebyś to tym doskona-
ley przywiodła do skutku, weź sobie y obroć trzech dni po-
przedziayacych czas, na dobre siebie do tego ślubu przez mo-
dlitwę przygotowanie, ktora z tych uważania możesz sobie
spofobić. Wważay, iako czystość iest cnotą Bogu wielce przy-
jemną y Aniołom, ponieważ chciał aby była wiecznie zacho-
wywana w niebie, gdzie iuż nie masz małżeństw y żadnych
ućiech cielesnych. Zaczynam nader szczęśliwa się stಾನiesz, kiedy
na tym świecie żywot taki złączysz, ktory na drugim wie-
cznie prowadzić będziesz? Błogosławżę tedy Bogá, ktoryc to
podał nátehnienie. Wważay, iako tá cnota iest słáchetna, kto-
ra dusze nasze w białości swey zatrzymuje iako lilie, czyste
iako słońce: ktora poświęca ciała nasze, y czyni nas sposo-
bnemi, abyśmy cále y zupełnie byli Boskiemu Májestatowi
oddánemi, sercem, ciałem, duchem y umysłem. Czy nie iestże
to dostáteczne ukontentowanie modz Zbáwicielowi naszemu
mówić: serce moje y ciało moje, wyskakuie od radości w do-
broci twoiey, dla ktorey miłości wszystkie insze miłości po-
rzucam, y dla ktorey ućiechy, ućiech wszystkich inszych od-
stępuię? Iak wielkie szczęście iest nie zostawować światowych
temu ciału delicyi, aby serce iego Bogu swemu zupełniey mo-
gło być oddane? Wważay, że Pánná Przenayswiętza naypier-
wsza pániensstwo swoje Bogu poślubiła, á poniey tak wiele Pá-
nien, Męszczyn y Pań: ále z iakąż duchá goracością, z iaką
miłością, z iakim áfektem, to pániensstwo y tę czystość poślu-
biły? O Boże! tego nigdy wyrażić niemożna. Vpokarzayże
się y ty iak naybárdzicy przed niebieska Pániem gromáda, á po-

korná modlitwa proś ich, żeby cie do siebie przyięły; nie żebyś spodziewała się wyrownać im czystością, ale żebyś przynajmniej przyięta była za niegodną ich służebnicę, względem ich najbliższego, ileć można będzie, naśladowania. Suplikuy im, aby z toba ofiarowały ślub twoy Krolowi Pánien IEZV-SOWI Chrystusowi, y żeby mu czystość, przez zasługi swoiey czystości przyjemną uczyniły. Nádewszystko zamysł swoy Nayswiętszey Páninie zalecay, a potym Aniołowi Strożowi swemu, aby ná potym osobliwszym stáraním serce twoie y ciało od wszelákiey ślubowi twoiemu przeciwney zmázy zachować raczył. Potym w dzień Swiáteczny, kiedy Káptan Hostya Przenayswiętsza podnosić będzie, ofiaruy z nim Bogu Oycu Przedwiecznemu, ciało przenaydroższe, iego ukochanego Syná; y oraz ciało swoie; czyniac ślub że go po wszystkie dni życia swego w czystości zachowywać zechcesz. Spósob zaś czynienia ślubu tego może być iákowy: o Boże wieczny Oycze, Synu, y Duchu S. iá N. niegodne stworzenie twoie stawam w twoiey Boskiey przytomności, y całego Dworu niebieskiego, Boskiemu twemu obiecuię májestatowi y ślubuję, zachowywać przez wlysték życia mego śmiertelnego czas, ktorego mi užyczyc raczysz w zupełney czystości y powściągliwości, za pomoca łáski Duchá twego S. Ráczże przyiać ten nigdy nie odmienny ślub moy, za wdzięczną przyjemności ofiarę: a żeś mi podał náchnienie do uczynienia go, užycz że mi mocy do wykonania iego, ná cześć twoię, przez wlystkie wicki wiekow.

Niektorzy pisza ábo kaža pisać ten ślub, y pieczętuiac go: a potym oddaia iákiemu Oycu duchownemu, aby był iego iáko by rękoy mia y obrońca, ale to lubo iest pożyteczna, iednak mniej potrzebna. Ná też intencya Komunikować będzieisz: y możesz rzec Chrystusowi Pánu, że iest prawdziwie twoim Oblubieńcem. Ale przecie o tym z swoim Spowiednikiem się znieś: bo iezelić nie pozwoli tego czynić, potrzebá mu w tym wiárę dáć; poniewaz on stan terážniejszy dłuze twoiey widzac,

Listow Duchownych Księgá VI. 877

dzac, lepiey może odemnie rozsadzić, coć ná ten czas będzie przyzwoitszego. Vczyniwszy ten ślub Moia Naymilsza Corko, trzebá abyś nikomu nie dopuszczatá sercá swego iáka obo- więzować miłościá, áni nádzicia małżeństvá pociągáć: ále żebyś ciáło swoje w wielkim poważeniu miałá, iáko ciáło po- święcone, y iáko święta Relikwia. A iáko żaden nie śmie do- tykáć y sprofanowác kielichá, po iego przez Biskupá poświę- ceniu; iák kiedy Duch S. serce y ciáło twoie przez ten ślub poświęci, trzebá mu wielka wyrządzać uczciwość. W ostat- ku, ia to wszystko Bogu zálecam, ktory wie, że cie w nim u- przeymym kocham áfcktem: y w tenże sam dzień Swiateczny, będę mu ofiarowat serce twoie y wszystko to cokolwiek z nie- go ná chwałę iego święta wychodzić będzie. Niechże IEZVS będzie twoia ná wieki miłościá; á Przenayświętiza Mátká iego, twoia przewodniczka. Twoy sługá w IEZVSIE Chrystusie.

Fránciszek Biskup Genew.

w Annezyum 18. Májá,

R. P. 1608.

L I S T LXXVIII.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Náucza iá, iáko ná Vrządzie swoim ma się mę-
żnie správować.*



Ák tedy Moia Naymilsza Corko, poniewaz pod tym urzędzie ciężarem w nieiákim strachu zostáiesz, słuchay co Chrystus P. w dzisieyszey Ewángeliey mowi: Vczcie się odemnie, gdyż iestem łagodnym y pokornego sercá, á znajdziecie spoczynek w du- szach waszych: álbowskiem iármio moje słodkie iest, y ciężar moy

Ooooo 3

moy lekki. Moia Naymilſza Corko, doſwiadczymy tego za pomoca Boża: ále potrzebá męzna pokora, wſyſtkie niecuſności odrzucáć pokuſy, przy nayſwiętſzey uſności, która mamy w Bogu. Záſte powinnaś wierzyć, że iáko ten Vrzád ná cie ieſt włożony przez tych, którymś poſłuſzna być powinna; rák Bog ſtanie po prawey ſtronie twoiey, y dopomożec go noſić, á náwet ciebie y urzád z toba noſić będzie; tylko ſię ty ſamá niczemu nie dźwuy. Odpráwuy ten urzád dla miłoſci tego, który cie do niego wezwał, y który uwolni cie od niego, kiedy mu ſię będzie podobáło. Powróciſz ſię też do nas kiedy temu czás przydzie. Iá z mey ſtrony od dawnego czáſu, oſobliwym ſpoſobem zá cie proſzę Bogá, tuſzac, że iego Boſka o-
pátrżność záżyie cie do wynieſienia duchownego tey máleſ-
kicy Kongregácyey budynku. Niechay tenże Bog w poſrzed-
ku ſerca twego zoſtaie. Amen.

4. Páździerniká, R. P. 1615.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T LXXIX.

Do teyże.

*Opisuje iej ſzczęſliwé zeſcie iedney z ſwoich
brátowey.*

SNádno u ſiebie uważyſz, iák ciężkim zálem w przeſzłych dñiách przerázeni ieſteſmy, Moia Naymilſza Corko: nie ieſt to bowiem Páni de Tourens któraś ty znátá, luboć tá prawdźiwie byá: ále to ieſt Páni de Tourrent, cále oddána Bogu, cále w ſwiętym wynieſiona zamyſle, nie żyć tylko Bogu, cále pełna oſwieccenia w rzeczách duchownych, w wiadomości o Bogu, y
o ſo-

o sobie samey znáomości ; y táka, że się spodziewać možono, iż po nieiákim czasie będzie druga Mátká násza. Nic ci nie powiem o iey światobliwym dokończeniu, tylkoć to námiennie : wiele z tych ktorzy ia umieráiąca widzieli, przychodzili náziáurzyć prosić o pozwolenie, áby iey wzywać mogli : á drudzy przychodzili dobre swoje postanowienia ponawiać, śmierci tey poruszeni widokiem, ciężka boleścią nápełnionej, á boleścią temi słowy cále záęszczona. Niech żyć I E Z V S ; Pánie IEZV pociągnij me do siebie. O męko ! o śmierci mego Zbawiciela ! obłápiam was, kocham was, wyście są nádzicia moia. Niech żyć IEZVS y Márya, ktore bárdziey niżeli życie moje miłuię. A to wymawiała z przedziwna wdzięcznością. Tak tedy Moia Naymilsza Corko mam sobie zá wielką pociechę wypisuiac ci te kilká słow, ktore są iskierkami paláiącego ognia, tak światobliwej śmierci. Vmárlá Siostra y Corká Náwiedzenia. Zostáię zátym nieskończenie twoim.

Fránciszek Biskup Genewski.

12. Wrześniá, R. P. 1619.

L I S T LXXX.

Do teyże.

*Dodáie iey sercá do zostawánia przyob-
stronności.*



Ysiac tysięcy błogosławieństw, ieżeli me wotá wysłucháne będą, ná twoie ukocháne serce niechay spływáią, Moia Naymilsza Corko. Więć przyszedzsy iuż do skutecznego dzieła y sprawowania tego nowego Klastoru, ktory zá łaski Bożey pomocá nádać się izczęśliwie, poty, poki w naszym Kám-

Kámberyum drugi nie zátoża. Potym záš kiedy iuž skutecznie rzeczy ſtána, y należyty początkowi dochod obmyſlony będzie, ná ten czás ubiegáć ſię będą o twoię oſobę. Widziſzże tedy dobrze Moia Naymilſza Corko, iáko cie Bog ná wiele prac wyrzeczenia ſię ſiebie ſamey, y wiele przykrych rzeczy powoływa; ábyś bez reflexyey ná rożnoſć mieſc, národow y oſob, ſłużyła mu w rozſzerzeniu iego chwały ſzczerze y po-proſtu, bez wſzelákiego inſzego intereſſu, tylko w nádzíeie nayſwiętſzego iemu ſię ſamemu przypodobania. Iákoż ná tym powinuáſ przeſtawáć, Moia Naymilſza Corko, y co dzieñ tym ſamym cieſzyć ſerce ſwoje, przyczyniáiac ſobie męſtwá w doskonałej niebieskiego poſitku poufałoſci; poniewaž tá Boſka opátrnoſć nigdy duſz do rzeczy wielkich y trudnych nie záżywa, żeby im w okázyách potrzeby, ſwiętey ſwoiey pomocy dodawáć nie miała. Ia nie poniechywam wzywáć Duchá S. zá toba, áby cie coraz bárdziej roſpalał, á náwet y cále palił ſwiatobliwym ogniem ſwiętey ſwoiey miłoſci: według ktorego cále ieſtem twoim niſkim y nie odmiennym Oycem.

Fránciſšek Biſkup Genew.

15. Páździerniká. 1622.

L I S T LXXXI.

Do Páni de Cornillion Sioſtry ſwoiey.

Piękne uważania ná początek roku.



le przynależy áby pierwszy roku mieſiac przemi-iał, bez moiego ciebie pozdrawiáia, Moia Naymilſza Sioſtro y Corko; przy którym cie iáko záwſze ták y teraz upewniam, o doskonałej ſercá mego przeciwko twojemu miłoſci, y nie przeſtáynym

nym życzeniuć wszelákich błogosławieństw Boskich: ále też
Moiá kochána Siostró, toż ci zalecam serce twoie, ábyś o nim
ták pilne miała stáranie, iábobyś go co raz bárdziej Zbáwicie-
lowi swemu czyniła przyjemniejszym, y usiłowała ten rok u-
czynić żyźniejszym, we wszelákich światobliwych postępkách:
álbowiem im bárdziej látá przychodza, y wieczność się przy-
bliża, tym bárdziej y nam potrzebá we dwoynasób przyczyniáć
ochoty, y umysł nasz podnosić ku Bogu, służyć mu iák nayspil-
niey we wszystkim tym, do czego nas powołanie nasze y Profes-
sya obowięzuia. Zyczyłem sobie postać ci obiecáne Książki,
y Páni de Kornillion Kumie moiey: ále y iedney z nich przy
sobie teraz nie mam. Musicie tedy nie co zemną mieć cier-
pliwości, iákó ze złym dłużnikiem. Tym czátem kochána
Siostró odważ się mieć pilne stáranie o swoiey dziećcinie, to się
rozumie o dziele y o sercu, ále náde wszystko, o sercu, które
jest Zbáwiciel nasz, który chciał, iákó rozumiem, wyborne
wydać w życiu twoim, bá y w tobie samey złoto: á tá jest
dziećciná, która przeciwno zwyczajowi inszych, Mátkę swoię
pośila, karmi, y piastuje. Iákóż też potrzebá Moiá Corko,
ábyś wszystká miłość swoię, nádzicie, y poufalsóć, w nim po-
kładála: bo tym sposobem cále wesóła, y w wielkim ukon-
tentowaniu żyć będziesz. Dowiedziałem się, że moy Brát we-
spot z tobá co raz w większych z woli Oycá swego zostáiecie
obrotách: Moiá Corko, ieżeli będziecie umieli dobrze ten
krzyżyk przyimować y znosić, szczęśliwemi będziecie: álbo-
wiem Bog da wam w zamiánę tysiąc błogosławieństw, nie tyl-
ko w przyszłym, ále ieszcze y w tym żywocie: tylko potrzebá
być mężnemi y státemi w łagodności y cierpliwości. Páni de
Szántal zaleca się z wielkim po tyśiackroć áfektém miłości
twoiey, y życzyć ustawicznego w miłości Bożey postępowania.
Zátym Moiá Kochána Siostró y Corko, iestem twoim Bráté y cá-
le twoim sługa. W Sáles, z kad w Piątek wyjeżdżam, do odprá-
wowania moiey powinności, pod czas tego Adwentu.

Frančíšek Biskup Genew.

Ppppp

KSIĘGA

KSIEGA SIODMA,

Zamykająca w sobie piękne uwagi ná przednieysze Świętá Roczne, y infze okoliczności.

L I S T I.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Piękne uwazania ná Národzenie Chrystusa.
Páná.*

Moia Najmilsza Corko. Oto ukochany máleńki I E Z V S : rodzić się będzie w myślách nászych, w te blisko nástępuiace Świętá: á poniewáz rodzi się, áby nas imieniem Przedwiecznego Oycá swego náviedził, y wzáiemnie od Krolow y Pástuszkow w iásteczkách swoich był náviedzony; ia rozumiem, że on był Oycē y Synē oraz Pánny MARYEY Náviedzenia. A zárym cieszyć się z nim iák naybárdziej: wyświadczaý mu wszeláką ludzkóść ze wszystkiemi Siostrámi nászemi: Spiewayćie mu iák naypięknieysze piosnki; á nádewszystko, oddawayćie mu goraco y z pokora cześć należyta: á w nim iego ubóstwu, iego pokorze, iego posłuzenstwu, y iego łaskáwości; Ná przykład Z przenay-
święt-

świętszey Mátki. y S. Iozefa: á wzięwšy iedną iego nie oszácowaną łeskę, iáko iedną słodkiey niebieskiey rosy kropelkę, spuść iá ná serce swoje, áby żadnego nie doznawało smurku, o-krom tego, który uwetela tę najmilšza dziećinę. A kiedy mu dušę swoję zalecáć będźiesz, zalecay mu oraz y moję, która iest prawdziwie cále twoia. Pozdrawiam z wielkim áfektém ko-chaną Siostr nášzych gromadkę, ná która iá poglądam, iáko ná pástuszkow nád trzodami swemi czuiacych, to iest nád swemi áfektami, które od Anioła upewnione idá oddawáć Boskiey Dziećinie poddańštwo; y ná zadátek wiecznego swego niewol-ništwa, odday mu najpiękniejszye swoje iágniarká, to iest miłość swoję, bez wszelkiey uymy y excepcyey. Zostáię zátym twoim uprzeymie życzliwym Oycem y sługá.

Fránciszek Biskup Genewški.

13. Grudniá, R. P. 1619.

L I S T II.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

W teyże máteryey.

Wysce máleńka Betleemska Dziećiná, niech ná wieki będzie delicyami, y sercá nášzego miłościa. Mojá Najmilšza Mátko y Corko. Ah! iáko iest śliczna tá ubożuchna y máleńka Dziećiná! Zda mi się iákobym widział Sálomoná, ná iego wielkim z kości stóniowey y ze złotá wystáwionym ozdobnie Tronie, któremu iáko Pišmo Święte mowi, żadne Kroleštwo nie miało rownego, iáko y sam ten Krol nie miał w chwale y wšpániá łóści rownego: áleć iá sto rázy wolę ná to najmileysze y máleńkie poglądać Dziećiatko w iego iásełkách, ániżeli widzieć wšy-škich Krolow ná ich Máještatách. A gdybym go ielczce widział

Pppp 2

na

ná tonie Przenayświętšzey Mátki, ábo ná rękách pieluszkámi powitego, y iáko rowniaňkę rožána do liliowych nayświętšzych piersi przytulona. O Bože! iákobym go ná tym tronie wšpániálšym znalazł, ániželi mogł być kiedy Sálomon ná swoim słoniowym; áni také tenže Syn Przedwiecznego Oycá w niebie, ná swoim Boskim Máještaće: álbowskiem lubo niebo wiécey ma widomych iásnošći, Pánná Przenayświętšza ma wiécey cnót y doskonałošći niewidomych: á náwet iedná mleká kropelká z nayświętšzych iey Pániěńskich piersi wypływáiacá, wiécey wáży, ániželi wšyťtkie okřegow niebieskich influencye. Wielki Święty Iozef niechay nam udzieli iáka poćiech swoich czaštkę; á przytym naywyšša Mátká swojey miłošći; á ukochána Dziećiná niechay ná sercá nášze zasługi swoje ná wieki wylewáć ráczy. A také proszę cię, ábyś y ty w iák naywiékszey iléć možná będzie ćichošći przy tey máleńkiey niebieskiey Dziećinie odpoczywála: á upewniam, že on zókocháne serce nášze w wielkim áfektém kocháć nie poniecha bez pieliezory, y bez zmysłu. Izali nie widzisz iáko od wotu, y ošietká tchnienie wdźięcznic przymuie, lubo rozumu nie máia, áni żadnego nie znáia áfektu: á iákožby nie miała przyiać ubožiuchnego sercá nášzego wstchnienia, lubo ná ten nieco w ožiębłošći zostáiacego, grunto-wnie iedná y stále siebie u nog iey ofiáruiacego, zá nigdy nie odmiennego słuę sercá iego, y Przenayświętšzey Mátki, y wielkiego rzadcy tegož máleńkiego Krolá? Moia Naymilšza Mátko, wesle y poćiechá Syná tego y tey Mátki, niech ná wieki dušz nášzych będzie poćiecha. Powracam z Kazánia przyo-đziany ręká také wielce kocháney y kocháiacy Mátki; z czego wysoce zoitałem poćieszony. Ah! Moia Naymilšza Mátká, mnie IEZVSEM y MARYA ozdobnie pokryła. Niechže mi ia ten słodki IEZVS y Przenayświętšza MARYA długoletnie chowáia, y niech będa weselna sercá iey šzáta. Amen. Twoy u- przycymie žyczliwy Oćiec y słuę.

Fráncišek Biskup Genewěński.

LIST

L I S T I I I .

Do teyże.

W teyże máterey.



H prawdziwy I E Z V ! iáko tá noc iest słodkości
pełna, Moia Naymiliza Corko ! Niebiosá śpiewá-
ia, Kościoł ze wszystkich stron szczery miód wyle-
wa ; á ja zaś rozumiem, że Aniołowie Boży, prze-
dziwna swoię ná powietrzu wyspiewuiacy piosn-
kę, przychodzą, áby ten niebieski miód, znáyduiacy się ná czy-
stych liliách , to iest pierśiach Pánný Przenayświętúzey w przy-
tomności Iozefa Świętego zbieráli. Obawiam się Moia kochá-
na Corko , áby ci niebiescy Duchowie nie omyłáli się między
mlekiem z Pánieńskich pierśi wyniáiacym, á miodem Boskim
przytulonym do tychże pierśi. O iáka to poćiechá widzieć, iż
niebieski miód mleka Pánieńskiego pożywa. Ale proszę Moia
kochána Corko, iáko iestem wytworny, kiedy myślę , że y nas
oboýgá Aniołowie Strocówie, znáygowáli się też w tey ukochá-
ney muzykow niebieskich gromádzie, nocý dziśieýzey śpiewá-
iacych ? O Boże ! gdyby znówu chcieli w ulzách serca násze-
go, ta niebieska zábrzmić piosneczka, iákaby wesółość byłá !
iáka poćiechá ! Protzę ich , áby chwata byłá ná niebie , á ná
ziemi pokoy sercom dobreý woli. Powracáiac tedy z Świętych
dnia cziśieýzego ták mnić, dzień debý potýlam Moreý kochá-
ney Corce : álbowiem wierzę , że pástulzkowie oddawizy nale-
żyta cześć tey niebieskieý Dż cónie , o korey im tamo opo-
wiedziáło niebo , nicco tobie odpoczeli. Ale o Boże ! iáko
wdziecznym y smákowitym ínem ! Zdá o im się iákoby zázwsze
słyszeli święteý Aniołow melodycy, śiebie tak wspaniáta piosn-
ka witáiacych , y ustáwicznie ná ukochána Dziecinę y Mátkę

Ppppp :

Prze-


Przenayświętsza pátrzáiacych, ktorych téż oni dopiero nawiedzáli. A my co oddamy naszemu máleńkiemu Krolowi, czego byśmy z iego Boskiey szczodrobliwości nie odebráli? A tak ja przy wielkiej Miły Świętey ofiarować mu będę iedynie ukochána Corkę, która mi dać raczyt. Ah! Zbáwicielu dusz náfzych, uczynże ja cále złotem w miłości, cále mirra w umartwieniu, cále kádzidłem w modlitwie: á przytym weś ja ná ręce świętey swoiey obrony, y żeby serce twoie do iey sercá mówiło: Jestem zbáwieniem twoim, ná wieki wieków. Amen. Twoy uprzejmie życzliwy Oáiec y służa.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T I V.

Do iedney Zakonnice.

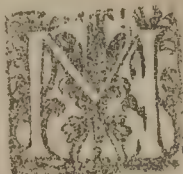
W teyże máterey.

 Moia Kochána Corko: Záżywaymy dobrze tego Nowego Roku, dla otrzymanía wieczności. Zda mi się, że cię widzę przy Betleemskiej Dziecinnie, cáłuiaca máleńkie noszki iego, y suplikuiaca áby był twoim Krole. Zostawayże tam Moia Nymiliza Corko, y przypátrż się mu, iáko iest łagodny, szczery, y przyiemny. Niechay duszá twia, iáko duchowna pszczołka, nigdy nie odstępuje tego ukochanego máleńkiego Krolá, y miód swoy niech robi okolo niego, w nim, y dla niego, y niechay go zbiera z niego, ktorego uśta są zupełnie słodycza iáski nápełnione, y ná ktorých szczęśliwiey, aniżeli ná uśtach Ambroze-go Świętego widziáne by'y pszczołki swoy słodki y wdzięczny uśilnie miód robiace. Moia Corko, ja bárdziey á bárdziey zofiaię twoim.

8. Stycznia, R. P. 1620.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T

*L I S T V.**Do iedney Zakonnice.**W teyże Máteryey.*

Oiá Kochána Corko. Ná niezym ci nigdy nie zeydzie, kiedy w przytomności tey Nayswiętszey Dziećiny zostawać będziesz, ktorey wizerunk w pamięci y zmysłach swoich wystawisz, iákobys ia dopiero urodzona w ubogim y máleńkim Betleemskim żłobie widziała. O Boże! iáko to Narodzenie światobliwe w sercach naszych rodzi áfekt; á nádewszyfko, doskonałe wyrzeczenie się wszelákich dobr, wyniosłości, y poćiech światá tego. Nicwiem, y znaleźć nie mogę w tym tajemnicy, ktoraby iák przyjemne pieszczoną subtelność z ostrością, miłość z surowością, łagodność z przykrością łączyć, y iednoczyć mogła. Zaden nigdy nie widział uboższego połoгу, ani iák dostátne y we wfzyfko obfituácy położnice. Záprawdę tá ktora Syná Bożego rodzi nie potrzebuie y nie prosi o powierchowne światá tego poćiechy. Święta Paulá wolála żyć pielgrzymką w Betleemie, aniżeli zostawać bogatą w Rzymie Pánią, iák sobie rozumieiac, iákoby po wfzyfkie dni y nocy w swoim ukochánym Szpitalu, dziećinnych Zbáwiciela od żłobu iego głosow slyżála: iák iáko y Święty Fránciszek o Betleemskiej Dziećinie mawiał, kiedy do pogárdy wszelákich wyniosłości, y áfektow światowych poćigał, y záchęcał do światobliwego podobności záchochania. Ten ukochány máleńki Zbáwiciel wie dobrze Moią Naymilfza Corko, iáko od poránku serce moje zá twoim prosi do IEZVSA. Tak naystodizy IEZV, naydroższy niebá y ziemie Báliamie, ktory nayzupetnieyszey ludziom y Aniołom udzielałz wdzięczności; wnidz y opánuy dufzę tey kochaney

chány Corki; áby teź zupełnie tych áfektow záżywála, iáko-
by we wśyřtkich uczynkách iey wydawał się zapách tego nay-
wonnieszego Imienia. Ah! Mojá kochána Corko, ieřteś mi
cále uprzejma, poniewaź nic nie kochařz tylko IEZVSA, y
nic nie mářz kochanego tylko w nim y przez niego. Wiem do-
brze, że y mnie kochařz; y prořzę cię ábys mię ieřze bardźiey
kochála tego roku. Ale nádewřyřtko niechay IEZVS co raz
w więkřzym u ciebie, áź do řwiętey wiecznořci zořtaie kochá-
niu. Amen. Twoy uprzejmie řyczliwy Oćiec y řługá.

Fránciřek Biřkup Genew.

L I S T VI.

Do iedney Zakonnice.

W teyże máterey.

DObrze tobie Mojá Kochána Corko zořtawáć przy-
tym řwiętym źłobie, w ktorym duřz nářzych Zbá-
wićiel uczy nas ták wielu cnót milczeniem řwo-
im. Ale coź do nas mówi milczáć? Máleńkie
serce iego ku nam pałáiace miłostíá, miáľoby sku-
teczne sercá nářze zápaláć. Lecz pářz, z iáka pilnořciá imię
twoie w gľębokořci Boskiego sercá řwego nápiřaľ, ktore paľa ná
řłomie goracym pořętku nářzego prágnieniem, y nie wydáie
řadnego do Oycá řwoiego weřtechnienia, w ktorymbyř ty czařt-
ki nie miáľá; áni myřli, ktoraby się nie řciágaľá do twoiey
řzczęřliwořci. Mágnies ciágnie řelázo, buriztyn řłomę, y řiá-
no poćiága; lubo ieřtesmy řelázem przez twářdořć, lubo przez
řłomnořć řłoma, powinniřmy się řaczyć z ta naywyřřza á má-
leńka Dźiećina, ktora ieřt prawdźiwym sercá nářzego poćiágnie-
niem. Ták zářte Mojá Naymiřřza Corko, nie powracamy ni-
gdy do kráiu z ktoregoľmy wyřřli; opuřzczamy ná wieki

Arábia

Arabiá y Cháldeyská ziemié, á u nog tego Zbáwiciela zosta-
waymy. Mowmy z niebieská Oblubienica: znalazłam tego
ktorego miłuié duszá moiá, trzymam go y nigdy nie odstąpię.
Ah Moiá Kochána Corko! skłonność która masz ku mnie,
izali nie pochodzi ztad, że ia z Ambony chwały Boże światu
ogłaszam? O iáko to pod czas wielkim bywa sercá ukonten-
towaniem, dobroć tego opowiadać, ktorego kto kocha! á ieżeli
pragniesz co dzień kázywác zemná, proszę cie uczyni to moiá
Corko, prosz zázwsze Bogá, áby mi według sercá swego y prá-
gnienia twego słow użyczał; gdyż wielekroć mnie się przytra-
fia dobre rzeczy opowiadać, dla tego, że mi ich iáka dobra du-
szá uproši? izali oná tym sposobem nie kaže zemná, z tym
ieszcze požwkiem, że o tym nie wiedzac, z tego się nie pyszni.
Podobni iesześmy órganom, gdzie ten, który wśystkím piszczał-
kom dodáie głosu, żadney ztad chwały nie odnosi. Wzdy-
chayże częstokroć do Bogá zámna moiá Corko, á będziesz we-
społ zemná odprawowála kazanie: ia też co dzień duszę moię
z twojá iednoczę, przenayświétiżego Sákrámentu zwiázkiem,
ktorego nigdy nie przyjmuję tylko z toba y dla ciebie. Posy-
łayże tedy moiá Corko, posyłay po tyśiackroć ná dzień te świę-
te ku Bogu westchnienia, oświadczájac się, że iesześ całé zupeł-
nie, wiecznie, y ná wicki iego. Niech żyie IEZVS; on bowiem
iest naszym żywotem. Niechże święta miłóść iego w sercách
nászych żyie y kroluie ná wicki.

L I S T VII.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Względem nádzwyczajnych spowiedzi.

Qqqqq

Mo-



Oiá Naymilſza Corko: Co do punktu ktory mi námieniał, żadna miara nie potrzebá náruſzać Reguły, o nádwyzáynym Spowiedniku; áni też słábych Sioſtr do podziwienią przywodzić, máiacych chęć do częſtſzego czynienią ſpowiedzi przed nádwyzáynym Spowiednikiem, ániżeli cztery rázy do roku: ále potrzebá, iż ieżeliby Sioſtry nie miály poufałoſci proſić o pozwolenie z nim rozmawiać. on ſam ma o nie proſić, á ieżeliby ie y on nie miał, ty ſamá maſz mu ie y dodać; ieżeliby był Kápfánem ſpoſobnym y godnym: bo iáko przyna leży Sioſtrom w tey mierze ſłuſzna wolnoſć obmyſlić; tak też potrzebá ie w Regule proſtory y pokory záttrzymywać: y záprawde nie ſłuſzna, áby niektorych Sioſtr ułomnoſć ſpowiedzi nádwyzáynnych cálemu Zgromádenin przyczyniać miá- ła, y nieco ſmutku y przykroſci zwyčáynemu przynoſić Spowiednikowi. Krotko mowiać, gdyby káżdą Sioſtrá ſwoim wnétrznym chęćiom wiárę dawać miáła zginęłoby poſłuſzeńſtwo y iednoſć Zgromádenia, á zátym y Zgromádenie cále, czego nas ſtrzeż P. Boże. Te tedy ktoreby chćiały nádwyzáynego z obcym Spowiednikiem znoſzenia ſię, niechay to czynia w duchu łágodney wolnoſci, y przytey rozmowie niechay ſię oraz ieżeli zechca ſpowiádała, nie przywodzac drugih do takiegoż prágnienia, y do náſłádownia przykłądu ſwego nie przymuſzáiać náмовámi ſwemi. My tu uſiłuie my pobudzone przeciwko Zakonowi Náwiedzenia pokuty zwycię- zać, y mam nádziecie w Bogu, że tego dokażemy. Bog niech ęć błogóſławi. Czegoć życzy twoy uprzejmie życziwy Oćiec w IEZVSIE Chryſtuſie y ſługá.

Fránciſek Biſkup Genew.

21. Stycznia R. P. 1619.
w Páryżu.

Liſt

L I S T VIII.

Do iedney Wdowy.

*Zápraśa ią do zostawiania przy żłobie Chrystusa
Páná pod czas iego Národzenia.*

Kocham ten rok Moją Naymilszą Corko, pragnie-
niem nietylko wielkim ale y goracym wyższego
nápótym w tey świętey miłości postępku, ktorey
nie poniechywam kochać, lubo iey ieszcze nie
skosztowałem. Niech żyć Bog Moją Corko,
nałze serce (uwaz że mowie serce nasze) dla tego iest stworzo-
ne. Ah! czemuż nie iesteśmy pełnemi tey miłości! nie możesz
poiąć, ani ia tobie do zrozumienia dać mogę pragnienia, ktore
mam w tey mierze. O Boże! dla czegoż my roku następuią-
cego żyć będziemy, ieżeli nie dla tego, abyśmy lepię tę nay-
wyższą zákocháli dobroć? O gdyby ona albo nas światu, albo
nam ten świat odebrała; o gdyby albo nam śmierć, albo wię-
ksze nád własne życie nasze, śmierci kochanie przyniosła!
o moy Boże! iako ia tobie Corko moją teraz tego w Betleemie
przy twoiey Nayświętszey Ksieni życzę? Ah! iako iey przy-
stoi być Mátka, y piastować to małeńkie Dziecię? Ale náde-
wszystko kocham iey miłość, że ná Dziećcinę swoje káżdemu,
kto tylko zechce, pátrzyć, nosić ia, y całować dopuszcza.
Proś y ty o nie, á wiem żeć ia samá poda: á máiac ia ná rękách,
weś potáiemnie iedną małeńką z oczu iego spływaiącą kropel-
kę. Ieszcze te nie są deszczem, ale tylka pierwsza łezek iego
rosa. To rzecz cudowna, iako ten przedziwny lixwor wielce
iest ná wszystkie serca choroby pomocny. Nie obciążay się
cięższą przez ten post ostrością, chyba zá pozwoleniem Spo-
wiedniká swego, ktory moim zdaniem, tym cie obciążać nie

Qqqqq 2

zc.

zechce. Niechay Bog roku tego początek temi różami ukoronować raczy, które sam krwią swoją skropił. Zegnam cię zátym Moją Naymilſza Corko: zoſtając tym, któryć wſzyſtkę ſwoię ofiarował usługę.

L I S T IX.

Do iednego z krewnych ſwoich.

Piękne uważania o wieczności y dokończeniu roku.

MOy Kochány Bráćie. Kończę ten rok, z tym u-
kontentowaniem, żeć mogę wyſwiadczyć ten á-
fekt, tobie wſzelákich ná przyſzły życząc ſzczęśli-
wości. Aleć Moy Kochány Bráćie, te doczeſne
láta tak prętko przemiiáia: mieſiace ich ſtáia ſię
tygodniámi, tygodnie dñiámi, dñi godzinámi, á godziny mo-
mentámi, które ſamc tylko w náſzey zoſtáa dyspozycyey, ále
w tákicy, że tylko trzymamy ginące, y życie náſze przemiiá-
iáce; który iednák tym nam ma być miłſzy, im bárdziej w
tym żywocie utrapienia pełnym; y żadney gruntownieyſzey
mieć nie możemy poćiechy nád tę, że pewni ieſteſmy, iż ten
wiek ginie, áby mieyſce ſwiętey uczynił wieczności, nam w
obſtutiacym miłóſierdziu Boſkim zgotowáncy; y do ktorey
duſzá náſza uſtáwicznemi ſciąga ſię myſlámi, od właſnego po-
dawánemi przyrodzenia; luboć ſpodziewać ſię iey nie może,
tylko przez inſze bárdziej wynieſione myſli, które ſprawcą
náturey ná nie wylewáć raczy. Záprawdę Moy Kochány Bráćie,
nigdy nie pomysle o wieczności, tylko z uprzejmą wdzięczno-
ſcią: mowię bowiem ſobie, czy podobná to, áby duſzá ná-
ſza myſl ſwoię nád tę nieſkończonnoſcią roſciągać moglá,
gdy-

gdyby z nią iakiegokolwiek nie miała podobieństwa. Prądziwa to, że nauka iakieykolwiek dorykająca rzeczy, musi mieć z nią nieiakię podobieństwo. A kiedy uznawam, iż pragnienie moje, za moim o teyże wieczności pomyśleniem bieży, nieporównaney przyczynia mi się ochoty: albowiem dobrze wiem, że my prawdziwym pragnieniem tylko rzeczy podobnych pragniemy. Moie tedy pragnienie mnie upewnia, że mogę dostąpić wieczności: coż mi więc inszego zostać, tylko mieć nadzieie, że iej dostąpię? a ta nadzieia pochodzi z uznawania nieskończoney dobroci tego, który nigdyby dusze zgodney do pomyślenia o wieczności, y ciągnienia do niey, nie stworzył, gdyby iej nie chciał udzielać sposobow do otrzymania teyże wieczności. Tak moy Bracie, znaydować się będziemy u nog Vkrzyżowanego, ktorego Krzyż jest drabina, przez którą z tych doczesnych lat, do wiecznych przechodziemy. A za tym twoiey kochaney duszy życzę, aby ten rok następujący pociągnął wiele inszych za sobą; a wszystkie aby były pożytecznie obracane na osiągnięcie wieczności. Żyż tedy długoletnie, światobliwie, y szczęśliwie po wszystkie lata twoie tu na tey niskości, między temi przemiatacemi momentami, abyś wiecznie ożył w nieodmienney szczęśliwości, do ktorey wszyscy wdychamy. A tak serce moje wylewa się przed twoim, coby nigdy czynić nie mogło bez tey poufałości, którą sercu memu dać afekt, który mnie czyni twoim uniżonym Bratem y Sługą.

Fráncisek Biskup Genew.

L I S T X.

Do iedney Wdowy.

299993

Ná-

*Náucza iá iáko potrebá wymawiać Przenay-
świętse Imie IEZVS, y zachowywáć ie
we wśystkich duśy swoiey właśnościách.*



Oiá Corko; Tákem zatrudniony, że nie mam
czasu pisać do ciebie, chybá to jedno wielkie
zbáwienia nášzego słówko IEZVS. Ták záiste
mojá Corko przynależy, ábyśmy przynamniey
raz godnie wymowić mogli to przenayświętse
fercá nášzego Imie. O iáki bálsám wylewátoby ná wśystkie
u nystu nášzego właśności? Iákobyśmy šťastliwem. byli mójá
Corko, gdybysmy w rozumie naszym nie mieli tylko IEZVSA,
w pámemci tylko IEZVSA, w woli tylko IEZVSA, IEZVSA
w umyśle; áby ták zostawał IEZVS wszédzie y zupełnie w nas,
y my téż w nim zupełnie. Stáraymyż się uśilnie o to Mójá
Naymilśza Corko; miánujemy iák nayeściey to Imie, ile
nam można będzie. Alubobysmy teraz nie mogli go wyma-
wiać tylko z záiakiwaniem; zá czásem iednák będziemy go
mogli dobrze y doskonále wymawiać. Ale cóż to iest dobrze
wymawiać to przenayświętse Imie? Piszysz bowiem do mnie,
ábym ci to iásnie wyraził. Ah! mójá Corko, nie umiem tego
obiáśnić: to tylko wiem, że ná dobre tego Imienia wyrażenie,
potrebá mieć ięzyk cále ogniśty, to iest, áby to pochodziło z
samey miłości Bożej, ktora bez wśzelákiey inśzey pomocy, wy-
raża w życiu naszym IEZVSA, rysuiąc go w samych fercá ná-
szego skrytościách. Ale micy dobra nádzicie mójá Corko;
bez wárpienia będziemy miłowali Bogá, álbowiem y on nas
miłue. Badźże z tey miáry wesoła, y nie dopuszczay duśy
swoiey, áby się iáka rzeczą mieśzać miáła. A ia Mójá Naymil-
śza Corko w tymże samym IEZVSIE iestem twoim zupełnie.

Fráncišek Biskup Genew.

Lift

L I S T X I.

Do iedney Wdowy.

W teyże máterey.



To Moia Naymilsza Corko, ten rok przyspiesza, aby się zátopił w tey przepáści, w ktorey insze wżysztkie aż do tych czas zánurzone zostáa. O iáko wieczność iest požadána, w porównániu z temi mizernemi y skážitelnemi odmiennosćiami! dopu zezaymyż upływać czasowi temu, z ktorym y sami powoli płyniemy, do przemienienia swego w chwałę synow Bożych. Ia pierwszy raz w tym roku piszę do ciebie Moia Kochána Corko. Ale iák wieleć biogostáwieństw, y z iáka ducha gorácosćia życzę, to wyrazić się nie może. Ah! kiedy pomyśle, iákom źle záżywał pozwolonego sobie od Bogá czasu, w wielkicy zostáię boiáźni, ieżeli mie wiecznosćia swoia obdárzy, ponieważ iey nie dáie tylko tym, ktorzy czasu swego dobrze záżywali. Iuż trzy miesiace iáko żadnego od ciebie nie miałem pisania; ále ufam iż Bog iest z toba: mnie też ná tym dosyć; bo on iest ten, ktorego iá tobie iedynie życzę. Piszę do ciebie bez wtzelkiego czasu; álbowiem izbá moia pełna iest ludzi mnie odrywających: iednák serce moje w osobnosći zostáie y pełne prágnienia żyć wiecznie w tey świętey miłosći Boskiey, ktora iey iedynym tegoż sercá celem. Iákoż przez te dñi święte, tyśiazne prágnienia opánowały serce moje, á bymci dał godne ukontentowanie, ktorego od duszy moiey sobie życzyż; iáko y od swoiey własney, względem pilniejszego w tey S. doskonálosći postępku, ktorey żadaśz, y usilnie prágniesz, ná ukontentowanie sercá, wzáiemnie bez miáry, tobie naywyższy z Bogiem życzącego iednosći, ktoraby się

ná

na tych niskořciách znaydować mogła. A to ieřt iedyne prág-
nienie tego, ktoregoć Bog do duřowney uřluzi náznaczył.

Fránciřsek Biřkup Geneřw.

L I S T XII.

Do iedney Páni zameřzney.

W teyże máterey.

A Le coř to wádzi duřzy twoiey Moia Naymilřza
Corko, abyñ do niey piřał ta ábo owa mániery,
poniewař o nic mię nie pyta, tylko o upewnienie
mego nikczemnego zdrowia, ktore nie ieřt godne,
aby kto o nim namniey pomyslił ná řwiecie? Aleć
oñim powiem, ře z řařki Bořey bářdzo dobre, y mam nářdzie-
ie, ře mi w te bliskie řwięta dopomoře do kazania, tak iako
przez cały Adwent: á tak dokořczę rok terařznieyřzy, y zá-
czniemi nowy. O Boře! Moia Kochána Corko, iako te lata
iedne po drugich lořem nie doyrzařym bieřa, y wyniřczająac
trwalořć swoię, nářze řmiertelne wyniřczająa řyćie, y dokoř-
czeniem swoim dñi nářze kořcza? O iako wiecznořć ieřt nie-
porownanie milřza, poniewař řtałořć ieřt bez dokořczenia,
y dñi ieřy řa bez nocy, y poćiechy ieřy nieořmiennie! O gdybyř
mogła Moia Naymilřza Corko to przedřiwn: řwięty wieczno-
řci dobro, w tak wyřokim otrzymywać řtopniu, iako ia tobie
řyczę! Iakoby była duřzy moiey řzczęřliwořć, gdyby Bog z
nia to uczynił miřořierdzie, řeby doczekařa ogladać tey poćie-
chy. Lecz tym czařem poki nie ogladamy uwielbionego Pá-
ná, pátrřmy teraz ná niego, oczemá wiary, upokorzonego w
iařćeckách. Niech Bog zořtawa ná wieki w pořřod řercá
twego Moia Naymilřza Corko. Amen. Niech řyie IEZVS.

Fránciřsek Biřkup Geneřřřki.

L I S T

L I S T XIII.

Do iedney Páni, którą nazywa Mátką swoią.

W teyże máterey.



Oiá Naymilsza Mátko. Już zostáiemy ná sámy
dokończeniu Roku, á iutro ná záchynániu nástę-
pującego. Potrzebá tedy wielbić Bogá zá rák wie-
le odebráných łask, y prośić go, áby Krew Obrze-
zánia swego ná ten Rok nástępujący wylewác ra-
czył; aby zły duch do nas nie miał przystępu. Niechże się
rák stánie Moią Naymilsza Mátko, áżebyśmy przez te przemijá-
jące látá, do nieustáającego nayświétszey wieczności Roku szczę-
śliwie przybyli. Obracamyż tedy dobrze te máleńkie prze-
mijające momentá ná ćwiczenie się w świętey łagodności y poko-
rze, których nas Dziećciná Obrzezána dopiero uczy; ábyśmy tym
spósobem skutkow iego Boskiego imienia uczestnikami byli:
ktorego ia nie przestáię wzywác ná pomoc duszy twoiey, Moią
Naymilsza y uprzejma Mátko, áby ia zapáchow swoich won-
nością, y wszystkich do ciebie należących, nápełnić raczył. A
ia po wszystkie życie mego látá, zostawác będę twoim uniżo-
nym sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XIV.

Do iedney Páni.

W teyże máterey.

Rrrrr

Moiá



Oiá Naymilśza Corko. Te wielkie Świętá milczéć nam każa: ponieważ łame wystawiaia się nam, y głośno mowia, o Boskicy, która nam pokázuia tajemnicy. Nicwim záprawdę co rzecz o tey Boskicy Dziećcinie, álbowiem ona nie mowiac y iednego słoweczka, sercem goracey przeciwno duszom naszym miłości pełnym, też miłość, rzewliwym płaczem, łzami, y łaskawym wyświadcza weyźrzeniem. Iego Przenayświętsza Mátká, práwie záwśze milczy, słucháiac z podziwieniem to co iey powiadaia. O Boże! iák wielkie mi rzeczy to milczenie opowiada! Vczy mię odprawowania prawdziwey mentalney modlitwy; uczy mie goracey sercá miłości, które wysokiemi opánowane áfektami w swoich słodkich myślách, obawia się aby ich nie utrácił, gdyby chciał cokolwiek o nich mowić. Zostawayże tym czásem przy tey Mácce, á nie odłączay się od niey y ná ieden moment, poki nie odehydzie z Nazáretu, y nie poydzie do Betleem, poki bez skwápliwości, álc przecię z gorącym prágnieniem nie doczeka się godziny swoiey, aby obaczyła wynikniona z świętego żywota swego niebieska ptáśzynę. Ah! Moia Naymilśza Corko, obaczysz tam tę Przenaydosłownieyszą Pánia, dziedziczná Corkę Syońska, iáko Krolá chwały zostaiać Mátká, idzie zebrać Betlcemskiey gospody: á z tego żadnego záwstydzenia nie miała; lecz sobie ten święty niedostárek ma zá wielki honor. Obiecuieć, że w tey Mszy Świętey która mieć będę o pułnoey, kiedy mi się zdáć będzie, iákobym ná Ołtarzu pátrzał ná iásełká y Boská Dziećcinę, oczká swoje obracaiać łzami nád perły droższemi zálane; będę ia Bogu Oyca iego, z pozwoleniem Mátki Przenayświętszey ofiarował, y prosić zá toba, aby sercem sercá twego, y iedynym duszy twoiey Oblubieńcem zostawał ná wieki. O Moia Corko, piástuyże ná rękách twoich tę Boská Dziećcinę, y udziel iey pierśi swoich. Ochotnie on mleka pokory y sercá łagodności pożywa. Moy Boże!

iako

iako to jest słodka tajemnicá! Pierwsza radość Bernárdá Świętego była z takowego widzenia, a tym sposobem, serce swoje y ustá mlekiem Panny Przenajświętszey, y łzami tey słodkiej Dziećiny nápełnił. Y ty skoro tylko tę máleńka Dziećinę w duszy swojej rodząca się obaczysz, mow do niey w goracości ducha, że y ia mu duszę moję z twoia ofiaruję ná wieki. Amen.

Francišek Biskup Genew.

L I S T X V.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

W teyże máteryey.



Oiá Kochana Corko. Kiedy Pismo Święte chce mówić o iakiey osobie dobrej, łagodney, niewinney, y oddanéj Bogu, mowi: Ten Syn, ábo, tá Corká jest w pierwszym roku. Ah! Moiá Corko, ieżeliśmy przedtym nie zgadzáli się z miłością tego osobliwego Zbawiciela, przez światobliwe y nierozdzielne áfektow nászych z świętą wolą jego ziednoczenie; czynmyż teraz to z taką pilnością, ábyśmy ná poczatku tego roku mogli być názwanemi iednego roku działkami. Powiedziałem dnia wczoráyszego, Moiá Naymilsza Corko, (chcę cię bowiem uczynić moich Kazań uczestniczka) że kiedy Bog chciał wziąć w opiekę swoje synow Izráelskich, áby ich był wykorzeniiciel Anioł nie zabijał, tak iako Egipcyáńskie; rozkazał áżeby drzwi ich były námázane y náznaczone Krwią Wielkonocnego Báránka: y żeby też tak Boski iego Májeſtat Krwią Obrzezania swego bramę y wejście roku tego do nas náznaczył, á żeby nád działkami nászemi wykorzeniiciel nie miał żadney mocy. Wiesz dobrze ktore są działki naše, gdyż mówię o działkach serca nášzego,

Rrrrr 2

to jest

to iest nášze przedsięwzięcia, nášze pobożne prágienia, nášza miłość Boska. Mam nádzicie Moia Naymilla Corko, że nie odmiennie temu Zbawicielowi wierni będziemy, y że te następuiace látá uczyniemy sobie żyznemi Iozefowemi látámi, który porzannym gospodarowaniem uczynił się Namieśtnikiem Krolewskim w Egipcie: albowiem tak dobrze rozrządzać zechcemy nášze látá, nášze mieřiac, nášze tygodnie, nášze dni, nášze godziny, á náwet y same nášze momentá; aby wszystkie według miłości Bożey sporządzone były, y nam pomocne do otrzymania żywota wiecznego y krolowania z Świętymi. Izali Moia Corko ná potym nie zechcemy wyzuc się z stárego człowieka, ktorymefmy przedtym byli, iuż się inřzemi sami stáiemy; którzy bez uymy, bez wymowki, bez wszelákicy kondycyey poświęćiemy się ná wieki Bogu y iego miłości; y iákoby máleńcy Fenixowie odnowiemy się w tym Boskiey miłości ogniu, dla ktorey rozwodem nigdy nie pogodzonym, opuściliřmy ná wieki świat, y wszelákic iego próżności. Nášze máleńkie gniewy, popędliwořci, nášze máleńkie oziębłořci sercá; řa to nářzych chorob ořtáki, ktore naywyřszy nam zostáwuie Medyk, ábyřmy się recydywy obawiali, ábyřmy się upokarzáli, y w doskonałym zostawáli poniřzeniu, y poddániu. Teraz iednák postępowáć będziemy, z większym co dzieñ siebie ugruntowaniem, zá ktory te máleńkie álerácye nášze osłábieta zá pomocá Bożą. Badźże dobrego sercá Moia Corko: albowiem ten máleńki I E-ZVS, uprzeymie cię kocha, wktorym ia iestem cále twoim.

Fránciřsek Biřkup Genew.

L I S T XVI.

Do iednego Pána.

Zyczy mu wszelákich szczęřliwořci, w dzieñ Nowego Roku.

Przy

PRzy tym złączeniu Nowego Roku proszę uniżenie
abyś wdzięcznie przyjąć raczył ponowienie moich
uniżonych usług, z większym nierównie afektu,
życzliwości, y powinney uprzejmości, aniżeli
przedtym przyczynieniem: a jeżeli Pan Bog przy-
mie proźby moje, rok ten będzie rokiem szczęśliwości, ukon-
tentowania, y wielkich błogosławieństw nad toba, w tobie, y o-
koło ciebie, moy kochány Przyjacielu; y ná potym wiele in-
szych rownych za soba następuiących obaczysz, które ná ostatek
złącza się z rokiem wieczności; w ktorey nieśmiertelnie zaży-
wać będziesz sprawcy prawdziwey szczęśliwości, y błogosła-
wieństw. Y to jest czego tobie życzy twoy uniżony y uprzej-
mie życzliwy sługa w Bogu.

Fránciszek Biskup Geneueński.

Dnia pierwszego;

R. P. 1612.

L I S T X V I I .

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Piękne uważania około Obrzezania Páná nášego,
y Przenayświętšego Imienia IEZVS.*

O IEZV rácz nápełnić serca Przenayświętšym
twego Boskiego Imienia balsamem, aby wdzię-
czność woni iego roschodziła się po wszystkich
zmysłach naszych, y wylewała się ná wszystkie
sprawy nasze. Ale żebyś to serce zgodnym uczy-
nił do przyięcia tak smákowitego likworu, chci y go obrze-
zać, y odetnicy od niego, wszystko to, cokolwiek się świętym

oczom twoim nie podoba. O Imię Przenaychwalbnieysze, które ustá Przedwiecznego Oycá miánowały przed wieki, badź ná wieki dusz nášzych napisem, áżeby tak iáko ty ie-
steś Zbáwicielem, one wiecznie zostawały zbáwione. O Nay-
świétsza Páanno, która naypierwsza ze wszytkiey náturey ludz-
kiey miánowałaś to zbáwienne Imię, poday nam przez náchnie-
nie sposób przynależyty do godnego iego wymowienia, áby
wszystkie síły y duszá nášzą to w sobie miáły zbáwienie, które
żywot twoy nam przyniosł. Mojá Naymiliza Corko, przyna-
leżałoby pierwszy w tym Roku piśać list do Chrystusa Pána, y
Pánni Nayświétszey, á dopiero ten drugi, którym o Mojá Cor-
ko winszuję dobrego roku, y serce nášze Boskie ofiaruję do-
broci. Y żebyśmy tak przez ten rok żyć mogli, áby nam roku
wiecznego był fundáment: w ostatku te^o posánku ná samym o-
cknieniu do uszu moich záwołałem: Niech żyć IEZVS! y
chciałbym był uprzeymie ten święty olejek wylać ná wszystkiek
okrag ziemski. Kiedy bálsam ieśt dobrze w naczyniu swoim
zámknięty, nikt nie rozezna co tam zá likwor zostaie, procz te-
go, który go tám zámknął: lecz otworzywszy naczynie, kiedy
kilká kropelek wypuszeza, każdy rzecz, że to ieśt bálsam. Mo-
já Kochána Corko, nášz ukochány máleńki IEZVS, był pełny
bálsamu zbáwienia; lecz nikt tego nie uznał, aż ná ten czas, kie-
dy nie iáko słodko okrutnym nożem Boskie iego ciáło otwár-
to: dopiero każdy poznał, że on ieśt cále bálsamem y olekiem
wylanym, y że on ieśt bálsamem zbáwienia: y dla tegoż Święty
Iozef, Pánná MARYA, á potym wszytká okoliczność, poczy-
na wołać IEZVS, co znaczy Zbáwiciel. Niechże tá Boska Dzie-
ciná sercá nášze Krwią swoią skropić raczy, y one święta swoią
miłością uperfumować, áby roze dobrego prágnienia, które sa
w sercách zácze, cále się purpurowemi ze Krwie iego stály, y
cále wonnościami iego zápachneły. O Boże! Corko Mojá, iá-
ko to Obrzezanie ieśt właściwe máleńkim naszym, ále w rzeczy
samey wielkim záprzieniem się, álbowskiem te sa istornie duchow-
nym Obrzezaniem. Twoy uprzeymie życzliwy Ociec y sługa.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XVIII.

Do teyżc.

W teyże máteryey, y o słodkim Imieniu IEZVS.

Pierwszy raz Moia Naymilsza Mátko tego Nowego Roku pisanie moje odbierzesz. Iákoż samá słuszność to po mnie wyciąga, ábym po oddaniu Oycu Niebieskiemu, y Mátcce uniżonego poddaństwa mego, pokłonił się także y iedyney Mátcce, która mi ich Májestaty w tym żywocie dárowały. Niechże będzie ten rok szczęśliwym Moicy ukocháncy Mátcce, z powinšzowania iedynego Syná, który ci życzý łask obfitości od Przedwiecznego Oycá, pokoju od Obrzezánego Syná, y od Duchá Przenajświętszego pociechy; oddájac z sercē ukocháncy Moicy Mátki, serce moje, iáko icy włáśne, ná chwałę Boskicy dobroci, y poświęcajac icy wszystkie momentá tego Nowego Roku, dla przywieńszenia zupełnego temuż sercu Obrzezánia, y przysposobienia jego, ná czyste y doskonałe świętey miłości przyięcie, która nam niebieskie y Boskie Imię I E Z V S opowiada, ná świętym Zbáwiciela Człowieczeństwie, włáśna iego Krwia nápisana. Nie obiecuię sobie ábym cię mógł widzieć przed Szoda, chyba tym nie ustájącym okiem, którym duszá moia ná twoię poglada, y one z wielkim áfektem w sercu naszym głęboko zachowuie. Ah moy Boże! Vkochána Mátko Moia. iákim prágniem życzę sercu temu Boskicy miłości! iák wielu mu życzę błogosławieństw! Cálnymy po tyśiackroć noszki tego Zbáwiciela, y mowmy do niego: serce moje, o moy Boże, oświadcza się przed tobá! oblicze moje ciebie prágnie. Ah Pánie! twarz moia twarz twoicy szuka. To iest Mátko Moia; zarápiaymy oczy nasze w IEZVSIE Chryśtuście, ábyśmy go uważáli, uślá nasze ábyśmy

liny go wielbili, á ná koniec, áby wřzyřko oblicze nářze nie wyrażáto nie inřzego tylko to, iákobyřmy řię temu nářzemu u kochánemu IEZVSOWI przypodobáli. IEZVSOWI, dla kto rego mamy řię upokarżać, przyřwyczáić, prácowáć, ćierpieć, y řlawáć řię, iáko Páweł Święty mowi: Owieczkami ná rzeř prówádonemi, gdyby řię ták Boskiemu iego podobáło Májeřtato. wi, á żeby nář dla czći y chwały řwoiey zelżywořcia iáka nákar. miř. Niechże tedy ten Rok będzie řzczęřliwym y řwiatobli. wym Moiey Naymiřřzey Mářce, cále Imieniě IEZVSA uperřu. mowánym, cále przenayřwiěřřza Krwia iego skropionym. Tá k áby řáden roku tego dzień, y owtřem řáden rok, y wřzyřkie wiełu lat dni, nie przemijáły, ktoreb, nie miáły być moca tey Krwie skropione; y nie odbieráły z głořu rego Imienia řłodko. řci, naywřřře przenořřzacey y wypeřniáiaczy řłodyczy. Amen. Aby ták to Przenayřwiěřřze Imię y cále řiořř Zgromáďzenie, řwoia nápeřniřło uprzeymořcia, y kropelki Krwie máleńkiego Zbáwićielá, obracały řię w řwiatobliwořci řzekę uwefełáiacá, y obřřtemi czyniaca řercá tey ukocháney gromáďki; á ná wřzyřko řerce Moiey Naymiřřzey Mářki, ktore moie řerce, iáko řwoie wřłafne kocha. Niech řyie IEZVS, niech řyie Krew iego, niech řyie MARYA, niech řyie řywot iey, z ktorego IEZVS Krew řwoię wřził.

Fránciřřek Biřkup Genew.

L I S T XIX.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

W teyże mátereyey.

O mo-



ce řauy
řwá y
práwa
ábym i
micć, u
wy řłá
do tego
dnia m
odnow
řkážite
řłá N.
niechy
według
że dla
mniěni
řzác b
wi řię.
náde w
Pan N
twić w
poryw
řłuźby
Náwie
dźwiń
chána
y Dwo
od tad



Moiá ukochána Mátko. Niechay Bog z dobroci swoley wpoyszrod tercá nášzego zostáie, áby tám żył, y według swego upodobánia krolował. A což rzekę przy tym zaczątym Roku? Jestem obránym Krolew w Klastorze twoim, y Siostry nasze wielce raay temu, przysyláiac mi ná písmie dosć obszerna poddaństwą y posłużeństwą swego protektóra; y prosza o iákie nowe práwá, według ktorých mogłyby żyć: Iákoż pomysle o tym, ábym im one opowiedział, ná ten czas, kiedy mi można będzie micć, u nich iáka exhortácia, o co się usilnie pod czas tey okta- wy starać zechcę, ile będę mógł nayudátniey: mam bowiem iuż do tego dosć piękna máterya. Ná początku przyszłego tygo- dnia mam wola przeyrzec sumnienie moie dla nádzwyczáynego odnowienia; do czego mié sam Pan Bog pociąga, áby kiedy te skáżitelne látá przemjáia gotowałem się do wiecznych. Sio- strá N. zádála nam nieciáka trudność, y ieszcze zádawać nie po- niechywa; Ma bowiem oná osobliwy modelusz, ábo formę, według ktorey formuie grzechy śmiertelne tak uporczywie, że dla tego y komunikowác nie może. Dáť icy słuszne nápo- mnienie, zárownie w nim octu y oliwy mieszáiac; co y powta- rzać będę, często odmieniaiac słowa, áż zá pomocá Bożą poprá- wi się. Insze rzeczy między drugimi Siostrámi dobrze ida, á náde wszystko mlode w postępkách swoich sa wielce przyjemne. Pan N. záwsze przy dworze zostáie, gdzie wysoce się uczy mar- twić wola swoię, á naybárdziey niecierpliwość, skrzętność, y porywczosć: álbowskiem przez trzy ábo cztery godziny czasu do służby oczekiwać musí dłużej, ániżeli kiedy kogo u Oltarzá Náwiedzenia zastał. Ale to prawdá, że w inszych rzeczách prze- dziwnie chwalebnie postępuje: y dla tegoż nie tylko nášá uko- chána Páni, ále y Xiężna Icy Mość, y wśyzscy Pánowie y Pánie, y Dworskie Dámy, wielce go kocháia, y wysoce poważáia: y od tad, lubom ia ieszcze o tym naymnicy nie mowił, chca go u-

S s s s

czynić

czynić Koádjutorem ; ieżeli Xiężna icy Mość zechce , áby naj-
 pierwſzy icy Kápellan mógł być Biskupem. O Mojá Mátko,
 lubo opátrność Boska zechce , ábym przemieszkíwanie moje
 odmienił , lubo mię tu zátzyma (co u mnie iest zá iedno) czy
 nie lepsza by m: rzecz była, nie mieć tak ciężkiego urzędu,
 ábym mógł sobie nieco pod Krzyżem Zbáwiciela nášzego ode-
 tchnąć , y cokolwiek ná chwałę iego nápiſać? Pátron moy S.
 Fránciſzek, był wielkim miłośnikiem uboſtwa , ále ia nie wiem
 iáko to ukocháne uboſtvo kocháć: nigdy go bowiem zbli-
 ská nie widział: áto iednak ſłyſzac iák go wielce y wielkroć
 Chryſtus Pan zálecał , w nim ſię národził, żył , był ukrzyżowa-
 nym , y Zmartwychwſtał, kocham go wyſoce, y nieskończenie
 poważam. Niech żyie IEZVS.

Fránciſek Biſkup Genew.

8. Stycznia, 1620.

L I S T XX.

Do iedney Páni.

*Iż nie zoſtáiemy ná tym ſwiećcie, tylko dla tego,
 ábyſmy IEZVSA Chryſtusa noſili.*



Ojá Kochána Corko. Oſobliwſza odbieram poćie-
 chę z tey niemym ięzykiem z toba rozmowy ; áni-
 żeli z drugiey, która rozmawiającym ięzykiẽ z tak
 wielá inſzych co dzień odpráwię. A tak ponie-
 waż przynależy , ábym ci opowiedział czym ſię zá-
 bawiam : lubo práwie nic inſzego niewię, y doskonałe tego nie-
 wiem co y ſam czynię. Námięniám że powracam z modlitwy,
 gdzie dowiáduiać ſię przyczyny dla ktorey ná tym ſwiećcie zo-
 ſtawam, náuczyłem ſię , że dla tego tu zoſtáiemy , ábyſmy od-
 bieráli y noſili ſłodkiego IEZVSA ; ná ięzyku opowiadáiac go;

na rękach wykonywać dobre uczynki; na ramię znoście
iżmo tego w tych nieplodnościach y oschłościach ducha; y
tak we wszystkich we wewnętrznych y powierzchownych zmy-
słach. O iako ja błogosławieni, którzy go łagodnie y ślę-
cznie noszą. Ja go prawdziwie nośm przez te wszystkie dni
na języku moim, y zda mi się żem go zniósł do Egiptu, ponie-
waż przy Sakramencie pokuty świętey, słuchałem tak wielu
pokutujących spowiedzi, którzy z osobliwszą poufałością przy-
chodzili do mnie, aby tego słodkiego IEZVSA do dutz swoich
grzesznych przyimowali: O Boże! rączże się w nich skutecznie
zatrzymywać. Nauczyłem się też tam iednego przytomności
Boskiej zżywania, które w iednym kąciuku pamięci moiey za-
chowałem, abym ci go udzielił, skoro tylko przeczytam Traktat
w tey matercey od Xiędza Aryasza napisany. Mieyże wspólnia-
te serce Moia Kochana Corko, y bąrdziej go rościągay pod wo-
la Boska. Pamiętasz podobno com mówił, Korporał twoy na
poświęcenie rościągając? Mowiłem to, niechay się tak rością-
gnie serce tey pod świętymi woli Zbawicielowey influencyami,
ktora mi ten Korporał przysłała. Bądźże odważnego sercá Mo-
ia Corko, zostaway iák naybliżej przy Świętey swoiey Księni, y
proś iej nieprzestáynie, abyśmy mogli żyć, umierać, y ożywiać
w iej naymilszego Synaczká miłości. Niech żyć IEZVS, kto-
ry mię całę twoim uczynił, y bąrdziej ániżeli mogę to wyrá-
zić. Pokoy słodkiego IEZVSA, niechay w sercu twoim kro-
luie.

Fránciszek Biskup Genewski.

16. Listop. R. P. 1605.

L I S T XXI.

Do iedney Przełożoney Nąwiedzenia.

S S S S 2

Piękne

skwitłemi cnotami : y niechay ie Duch Święty po wszystkie
czasy promieñmi otacza. Dobra noc Moia Kochana Corko y
Mátko. Aleć y to przydać mi ieszcze potrzeba : Nápisano iesť
o mężney niewieście, że wszyscy domownicy icy dwoiákie má-
ia száty ; iedne, rozumieć, od świętá : drugie ná powszednie
dni : á oto ia teź przyobleczony iesťem przedziwná odświętna
Kapa, Kapa ozdobna, Koloru Świętu Zmartwych wstania służy-
cego, y szata od powszednich dni, koloru száty od Chrystusa Pá-
ná ná gorze męki iego noszoney. Bog y Pan nasz niechay cię
w mękę y chwałę swoję przyoblecze. Dla Corki twoicy od
S. Katarzyny wszystko co mi można będzie uczynić : á wierz
mi, że ieszcze z większą wdzięcznością y ochotą, ponieważ
widzę, że ty tego po mnie wyśiągasz : álbowiem osobliwszą mam
poćiechę w wykonywaniu woli twoicy. Ah ! iákiebyśmy serce
mieć powinni w wykonywaniu woli ukochanego Stworzyciela,
ponieważ rák ochotne mamy dla ukochanego y w nim zjedno-
czonego stworzenia ? Tak y ty Moia ukochana Mátko, odday
szczerę serce twoie w ręce naymilszey Pani naszey, która wie-
czorá tego poczęta będzie, o co ia przy obchodzeniu poczęcia
icy oneyże suplikować będę : álbowiem Moia Naymilsza Má-
tko, jużem u siebie postanowił niechdzieć więcej serca,
tylko tego które mi da tá słodka serc Mátka, tá Mátka świę-
tey miłości, tá sercá nád wszystkie sercá Mátka. Ah Boże ! iá-
ko wielce pragnę, ábym. zawżde w węglowaniu naszym pátrzył
ná tę piękna gwiazdę. Dobry dzień Moia Naymilsza Mátko :
Badź cále wesółá z okazycy tego następnicego Świętá. IE-
ZVS niech będzie sercem naszym.

Francišek Biskup Genew.

L I S T XXII.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Piękne uważania o gołębiach karmiących się, y karmi ſwoiey gołębiom udzielających.

Wieżdząc do Sálezu, piſałem do ciebie Moia Naymilsza Mátko: teraz powtore za powrotem moim piſzę. Otrzymałem tam trzy pościechy, y rozumiem że ty o nich z pościecha wiedzieć zechcesz: álbowskiem to co mię cieſzy, y ciebie też iáko mnie ſamego cieſzy. Naprzód Moia ukochana Sioſtro, że cię co raz więkſzego kochania godniejszy znáydzie, y bárdziej dzielney pobożności prágna. Druga, że cała Iutrznia wezoráyszego dnia Popielcowego, ſam ieden ná Gálerycy, y w Káplicy odpráwiłem, gdzie miałem ſłodkie o náſzych ukochánych y požadánych o zbáwieniu rozmowách przypominánie, y o generálney ſpowiedzi twoiey; wymówić nie podobna, iákich mi Bog w tey máteryey myſli y dobrych áſektów udzielił. Trzecia; Śnieg był wielki ſpadł, y podwórze ná piadź nim był pokrył. Przyszedeł Jan, y w poysrzedku podwórza nie wielkie mieysce odmiodł, á ná nim zboża dla pokármu gołębiom rzucił: w tym przylátuia wſzytkie poſpołu do tego Refektarzá, ná odebránie pokármu ſwoiego, z wielką zgoda y przedziwnym względem: á iá bawiłem ſię pátrzac ná nich. Nie mogłabyſ temu wiáry dáć, iák wielkie zbudowánie te liche praſzeta mnie przynioſły: álbowskiem naymniej nie gruchocac, te ktore ſię prędey náiały odlátywały nie dáleko oczekiwáiac ná inſze: ktore gdy połowę mieyſcá ſwego wypáſły, nie máła liczbá drobniejszy praſzat, ná nie pogládaících, zleciały, okolo nich, á gołębie wſzytkie, ktore ieſzcze iáły, ſkupily ſię w ieden ka-

ćik,

ci, aby więkzszego miejsca małym psółzynom ustatyły; które
bezpiecznie iadły bez wszelakiey od gołębi przeszkody. Dzi-
wowałem się tey bliźniego miłości: albowiem biedne gołąbki,
tak bardzo przestrzegaly wygody tych małych psółzyn, którym
dawały iakmużnę, że się w iednym miejscu tamtego zatrzymy-
wały kaćku. Dziwowałem się tych żebraczkow iakmużnę od-
bierałacych dyskretey, że nie przyzły po iakmużnę, aż kiedy
iż obaczyły, że gołębie pokarm swoy kończyły, którego ieszcze
dośćateczne zostawaly ostatki. Krotko mowiac, nie mogłem
się od płaczu zatrzymać, psółzac na pełną miłości gołąbkow pro-
stotę, y wielką tych małych psółzat poufałość. Niewiem iezeli
mię kiedy który Káznodzieia tak bárdzo rozrzewnił. Ten cno-
ty wizerunek wielkie mi przez cały dzień dobro przyniosł. Ale
o to przynaglala mi o list Moia Naymilsza Mátko: serce moie
ciebie twoimi zabawia myślami, y też myśli częstokroć się ztwo-
im zabawiala sić, które prawdziwie iednoż jest z sercem mo-
im. Modlitwa twoia prostego oddania się Bogu, jest wielce
święta y zbawienna, o tym nigdy powatpiwać nie potrzebá. by-
ła tak często uważana, a zawiżę znaydowano, że Pan Bog tak-
kiego sposobu modlitwy od ciebie potrzebował. Nic więcę te-
dy nie potrzebá, tylko abyś wtak łagodney modlitwie nie u-
stawiała. Bog mię obdarza wola pócich y świętych áfektow,
które na wyższą duszy moiey część dobrotliwie wylewa; cze-
go niższa część nie jest uczestniczka; niech zá to będzie bło-
gosławiony na wieki. Bog który jest sercem dusze naszej, Mo-
ia ukochána Mátko, niechay nas na zawiżę święta swoia nápeł-
ni miłościá. Amen. Czynie co mogę względem owcy Ksia-
zki. Wierz mi że to jest iednym u mnie męczeństwem, że nie
mogę sobie otrzymać czasu należytego: Otoli iednak ślusznie
potpięszam, y mam nádzieię dotrzymánia słowa Moiey Naymil-
szej Mátkce: albowiem ty Moia ukochána Mátko sercu memu,
w Panu, jesteś bárdzo droga. Niechay nas Bog co raz bárdziey
całe swoimi czyni. Pozdrawiam nasze Naymilze Siostry.

Fránciszek Biskup Genew.

Dnia drugiego pośtu, R. P. 1625.

LIST

LIST XXIII.

Do teyze.

*Záhęca iá do wřpániálego duřnych ořkłořci
znořbenia, z pięknym uwážaniem ná
řlowá: Święć się imię twoie.*

Moiá Naymilřza Corko: Dniá iednego Mágdalená rozmawiałá z Pánem, y mniemáiac że byłá z nim rozłaczona, plákałá y pytałá się o nim, tak będąc turbowána, że pátrzac ná niego, nie widziáłá go. My zaś przy dobrej nádźici namniey się nie skwapiaamy: Mamy przy sobie nářzego řłodkiego IEZVSA, nie ieřtelřmy od niego odłaczeni, iáko ia moeno trzymam. Nie-
wiářto czemu pláčesz? nie potrzebá iuř być więcey biáłogłowa; lecz potrzebá mieć serce meřkie: y byleřmy mieli duřę ugruntowána w woli żyć y umieráć ná řluzbie Bořey, namniey się nie řmućmy, áni ćiemnořciámi, áni uřłomnořciámi, áni przeřzkodámi. A co do przeřzkody; Mágdalená chćiałá obłápić Pána, á řam ten řłodki Miřtrz czyni icy w tym przeřzkodę: Nie (práwi) nie dotykay się mnie, álbowiem nie wřtapilem ieřzcze do Oycá moiego. W niebie iuř więcey nie będzić przeřzkody: tu potrzebá ia znořić. Nam dořyć ná tym, że Bog ieřt nářzym Bogiem, á serce nářze iego przybytkiem. Powiem ći myřl która miałem w tych dniách poránkowey gođziny, która dla řamey něđzney duře moiey záchowuię. Punkt moy był ná tych řłowách modłitwy Páńřkiej: Święć się imię twoie. O Boře! (mowiłem) Kroř mi da tę řzczęřliwořć, ábym kiedykolwiek obaczył Imię IEZVSA wryřłowane w gębokořci řercá tey, która ie ná pierřiách řwoich wyrázone noři. Przyponiałem řobie y Pała-

Listow Duchownych Księgá VII. 913

Páláce Páńskie, nád ktorych bramámi imioná Pánow ich sa nápisane; y cieszyłem się, mocno wierzac, że gospodá serca twego IEZVSOWI Chrystusowi należy. Niechże tám wiecznie mieszkać raczy. Proś go szczerze y zámna, ktory tak wyfokim y oycowskim sposobem iestem twoim.

Fránciszek Biskup Genewski.

21. Lipcá, 1605.

L I S T XXIV.

Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.
Vvažánia ná Święto trzech Krolow.



Chrystus P. kocha cie, Moiá Kochána Corko, y piešczenie kocha. A ieżeli nie dáć doznawáć słodyczy swoiey świętey miłości, czyni dla tego, áby cie pokornieysza y poniżeńsza w twoich własnych oczách uczynił. A iednák dla tego, nie poniechyway w zupełney poufałości ućickáć się do iego świętey dobroci; nádewszystko teraz pod ten czás, kiedy go sobie wystáwiamy iáko máleńka w Betleemie Dziecinę: álbowiem o moy Boże! Moiá Kochána Corko; dla czegożby brał ná się tę słodka y przyjemna máleńkiey Dziecininy postać, ieżeli nie dla tego, áby nas do poufałey poćiagnął miłości, y do miłosney przeciwko sobie poufałości? Zostawayże przez te świętá trzech Krolow Okráwę iák nayblížey iászelek. Ieżeli kochasz bogáctwá, znajdziesz tám złoto ktore Krolowie ofiarowali: ieżeli kochasz dym honorow, znajdziesz tám kádźidło; á ieżeli kochasz piešczone zapáchy, záżywayże tám zapáchu miry-wszystkę nápełniaiacego stáćnkę. Badź bogáta w miłość, przeciwko temu drogiemu Zbáwicielowi, pełna czci wpániáłości, ktorey záżywać będziesz z nim ná modlitwie; y cále roskoszna-

Tttt

szna-

izna w wesołości z uznawanych w sobie afektow y nátechnie-
nia, żeś ieſt iedynie iego. Co ſię tyczy twych máleńkich po-
rywchoſci, te prętko przemina; ábo ieżeli by nie przeminęły,
byłoby to dla doznawania y umartwienia twego. W oſtátku
Moiá Kochána Stoſtro, ponieważ bez wſzelákiey uymy chceſz
cále być y żyć w Bogu, nie trápź ſercá ſwego; y między wſzy-
ſtkiemí duchá oſchłoſciami, ktorećby ſię przytráfić mogły,
zoſtaway ſtáteczenie w rękách Boſkiego miłóſiárdzia. Wzglę-
dem zaś tych boiáźni, ná cię przypadájących, przynoſi to nie-
przyáciel, ktory widzac, iákoś od támtego czá-u, bez uymy
y okolicznoſci poſtánowiła żyć w Pánu Bogu, bédzieć wſzelá-
kim ſpoſobem uſiłował przeſzkadzac, y cięſzka czynić drogę
ſwiętey pobożnoſci. A dla tego potrzebá ábyś przeciwnym
ſpoſobem dodawátá ſobie ſercá, przez częſte proteſtácyey ſwo-
iey powtarzanie, że nigdy tego opuſzczáć, nigdy w wiernoſci
ſwoiey uſtawáć nie zechceſz; że bárdziej oſtroſci ſłużby Bożej
kocháſz, ániżeli ſłużby ſwiátowej ſłodkoſci; y że nigdy O-
blubieńcá ſwego nie opuſciſz. Przestrzegay pilnie Moiá Nay-
miłſza Corko, ábyś nigdy ſwiętey modlitwy nie poniechywa-
ła; wielkábyś bowiem przynioſła ſwemu nieprzyácielowi po-
ciechę: ále trway ſtáteczenie w tym ſwiętym ćwiczeniu, y oczę-
kiway aż do ciebie Chryſtuſ P. przemowi: álbowskiem przyidzie
dzień, ktorego do ciebie mowić bédzie, wdzięcznemi pokóiu y
poćiechy ſłowámi; á ná ten czás uznáſz, że pracá twoiá dobrze
ieſt nágródzona, y cierpliwoſć pożyteczna. Dobra noc Moiá
Naymiłſza Corko: przechwalay ſię z tego żeś ieſt cále Boża, y
oſwiadczy ſię, że bédzieſz z áwſze iego. Mow częſtokróć,
niech żyie IEZVS.

Fránciſek Biſkup Genew.

Liſt

L I S T XXV.

Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

*Piękne uważania ná Osiárowanie Chrystusa Páná;
y Panny Przenayswiętšey Oczyszczenie.*

Powiadasz mi Moia Naymilsza Corko, że te roskozny z zupełnego y nie odmiennego światá pożegnania pochodzące, już przeminęły. Y záprawdę moia Corko słusznie; porzućmy ten świat, przeto że żadney wagi nie ma. Ah! bodayże tamten Egipt z twemi czosnkami, cebulami y zgnitym mięsem nam ná wieki był obrzydzeniem, abyśmy smaczney mánny záżywać mogli, ktorcy nam Zbáwiciel nasz udzielać będzie ná puszczy, gdzieśmy weszli. Niechże życie y kroluie IEZVS. Prágnicieź abyś nie popełniała kłamstwá; iest to wielki sekret ná pociągienie Duchá Boskiego do sere naszych. Pánie kto będzie mieszkał w przybytkách twoich? pyta się Dáwid: Ten (odpowiada) ktorý z zupełnego serca swego mowi prawdę. Chwałę mątomowność, byle tá była przyjemna y miłości pełna, á nie meláńkoliczna, y żadney nie máiaca przysady. Ták záiste nie wiele mow, ále z wdzięcznościa; nie wiele, ále co dobrego; nie wiele, ále z prostá; nie wiele, ále przystoynie; nie wiele, ále z miłości. Moia Corko, potrzeba ci powoli ćwiczyć się w tym zápiceraniu y opuszczeniu samey siebie, y proś o nie Bogá przy wszystkich swoich nabozeństwach: w ktorých ieżelić się przytrafi inszy iáki ákt miłości iednoczenia się z Bogiem y poufałości, trzebá tego záżywać áktu, nie mieszáiac go z záprzeczeniem siebie, ktoremu ná inszy czas przy dokończeniu miejsce swoje zostáwisz. O iáka dńiá w czoráyszego była poćiechá, przy uważaniu Przésliczney Mátki z máleńka Dziećciná u piersi

Twoich wiszaca; do Kościoła idacey, na ofiarowanie iey; y przy niej parkę gołabiatek, moim zdaniem szczęśliwzych, aniżeli kiedyby najwięksi światá tego Monárchowie za Zbawiciela dani byli na ofiarę. Ah! ktoż nam uczyni tę łaskę, aby też kiedyżkolwiek serca nasze były tak ofiarowane! Ale Symeon, iżali nie jest błogosławionym, że piastował tę niebieską dzieci-
nę? Prawdziwie był: lecz przecie nie mogę na u mieć za dobrę, że nam tak ciężka szkodę chciał uczynić, kiedy nieiako od-
szedłszy od siebie, chciał ją na tamten świat wziąć z sobą: te-
raz (práwi) pozwól słudze swemu w pokoju odejść. Ah! mo-
iá Corko; jeszcześmy go bowiem potrzebowáli. Przytulay-
myż go do siebie, żyjmy y umierajmy w jego ścisłym objęcie-
niu. Posadźże y ty tego słodkiego IEZVSA na sercu twoim, iáko Sálomoná na iego tronie słoniowey kości: prowadz
częstokroć duszę swoję do niego, iáko Krolowa Sábę, aby
świątobliwych słów iego słuchała, które z uśtawicznego technie-
nia y náchnienia iego pochodzą. Ale pátarzże to serce po-
winno być z kości słoniowey, w czystości, w trwałości, w su-
chości, iákoby osuszzone z świątowych humorów, w swoich
postánowieniach trwałe, y czyste w swoich áfektách. Nie iádę
tám jeszcze Moia Naymilsza Corko gdzie powiedziano, gdyż
jeszcze zostáię pod posłuszeństwem, które na nie włożono nie
od Bogá, ále od światá, dozwolonego iednak od Boskiej opá-
trznosci: dla czego na tym przedstawam. Zyiżże całé temu, kto-
ry aby był całé naszym, stał się małęńka dziecina. A ja w
nim zostawam całé twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXVI.

Do iedney Wdowy.

Ná-

*Náuca iá dobrego odprawowánia postu : y że
wola náśá iest Ewángeliey winnicą.*



Eráz tu nie może być, tylko máłcáki list do ciebie
Moiá Naymiliza Corko : álbowskiem záraz idę ná
Ambonę. Ty teraz zostáiesz w Dyonic, dokád
do ciebie przed kilka dñi piátem, y gdzie zláski
Bozey w wielu obfiuiesz poóiechách, których
iestem w duchu uczestnikiem. Post czterdziestodñiowy iest
życia duchownego iésienią ; w ktorey zbierać mamy owoce, y
ná cały rok zgromadzić. Przybierayże się proszę w te drogic
skarby, których ci nikt odebrać áni zepsowác nie może. Przy-
pomni sobie to, co ja zwykłem mawiac : że nigdy dobrze ie-
dnego nie odpráwiemy postu, kiedy rozumieć bédziemy, że
namy drugi odpráwować przyidzie. Odpráwuymyż ten iáko
ostatni, á dobrze go odpráwiemy. Rozumiem że w Dyonic
bédzie iáki dobry Káznodzieciá. Słowá święte sá perlámi, á
ieszcze iákimi, których nam prawdziwy niezbrodzonego
miłosierdzia Oceán Oryentalny dodaie : przybierzcie wiele ich
do szycie swoiey, záwiescie ná ulzách swoich, otocz niemi obie-
dwie ręce : te ozdoby nie sá Wdowom zábronione ; bo ich serca
nie nápełniá próżnością, ále czynią pokornymi. Ia tu ná
miejscu zostáię, gdzie ieszcze nie widze, tylko lekkie dúż do
nabozeństwá porużenie : Bog go, ieżeli mu się podobác bę-
dzie, dla chwały swoiey przyczyni. Idę teraz opowiedzieć
słucháczom moim, że dúż ich sá winnica Boská, wiárá kry-
nica, nádzieciá wieża, práśa miłość świętá, párkánem práwo
Boże, ktore ie od inšyich narodów niewiernych cdłacza. Do
ciebie záś, Moiá Kochána Corko, mowię ; że wola twojá do-
bra, iest twojá winnica ; krynica, sá święte doskonáłości nárechnie-
nia, ktore Bog iáko wdzięczny deśzczyk, spuszcza z niebá ;
wieża, iest S. czystość, ktora, iáko o Dáwidowey rzeczono,

T t t t t z

po-

powinná być z słońcowey kości; práśa, iest posłuszeństwo, które wielka zasługę przynosi, względem uczynków od niey pochodzących; párkánem, są śluby twoje. O Boże! zachowayże tę winnicę, któraś ręką własną szczepił. Niechay Bog co raz więcej zbáwiennych łaski swoicy wod, w iej krynicách przy czyniać raczy; niechay Bog wieży tey ná wieki będzie obrońca; niechay sam Bog práśa iej władnie, y dodać sposobow potrzebnych do wyćisnienia dobrego winá; y niechay zamknięte trzyma te piękne párkány, tę winnicę oraczájące; y niechay spráwi, áby Aniołowie nieśmiertelnymi w niey byli ogrodnikami. Zegnam cie za tym Moią Kochána Corko, dzwonek mie do kościoła wóła, gdzie ná Ambonę idę, á potym do Ołtarzá, ná którym ustawicznie płynię przenayświétsze wino, z tego groná, które nászá nayświétsza Kśieni, iáko iedná niebieska winnicá, nam szczęśliwie wydała. Tám (iáko ty samá wiesz dobrze, że ináczey uczynić nie mogę) będę cie oddawał y ofiarował Oycu, w iedności Syná iego; z którego, dla którego, y przez ktorego iestem iedynie y zupełnie twoim.

Fráncišek Biskup Genew.

21. Lutego, R. P. 1606.

L I S T XXVII.

Do iedney Wdowy.

Nápomina iá áby zostawała pokorná pod Krzyżem, y záchęca do nabożeństvá ku Swiętemu Iozefowi.



Ojá Vkochána Corko; Trzymaymy się iák nayścisley proszę pod samym Krzyżem; wielce szczęśliwi będziemy, jeżeli iáka kropelká bálsamu ze wszystkich siron ściekájacego w serce násze wpádnie.

dnie, ábo ieżeli ia z niskich ziółek tám náokoło rosnących zbierác możemy. O! iákobym cie chciał Moiaá Naymilsza Corko zabáwić ná w spániáłości tego Błogosławionego Iozefa, ktorego serce násze kocha, álbowskiem on miłość fercá nášzego wychował, y serce miłości nášzey, zátrzymuiąc się ná tych słowách: Pánie uczyni dobrze dobrym y práwego fercá. O prawdzi y Boże! mówię, iáko musiał być ten Święty dobry y práwego fercá, kiedy mu P. Bog tak wiele dobrego uczynił, opiece iego, Mátki y Syná poufawízy! álbowskiem máiac te dwie tak nie ośzácowane zastáwy, mógł był Aniołom zazdrość uczynić, y niebo do watpliwości przywieść, iż był bogátszym nád nich. Coż bowiem może być między Aniołami do porównánia z Krolową Anielską, á w Bogu, co więcey nád Bogá. Dobra noc moiaá cále ukochána Corko: proszę tego wielkiego Świętego, który tak często pieścił się z Pánem IEZVSEM, y tak często kołysał go, ábyć zewnętrzných piešczot do twoiego w miłości przeciw temu Odkupicielowi postępku służących, udzielił; y żebyć uprosił pokoju wnétrznego obfitość, dáiac ci tyśiaczne błogosławieństwá. Niech żyie IEZVS, niech żyie MARYA, także y wielki Iozef S., który żywot náš wychował. Zegnam cie záтым moiaá Corko. Wdowá de Naim záprasza cie ná pogrzeb swego ukochánego syná. Przytym nie może być, ábym z tey okázycy nie miał pomysłać o tym, co do mnie w swey potrzebie piszesz. Zostawaymyż z Bogiem bez końca, bez uymy, bez miáry. A IEZVS niech będzie násza korona, Márya słodkością násza. Zostawam záтым w Imie Syná y Mátki twoim naypewnicyszym Stuga

Fráncišek Biskup Genewski.

L I S T XXVIII.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

O Gdybym mógł Moją Naymilszą Mátko dobrze przyimować y záżywać daru światobliwego rozumu, ku iásnieyszemu poięciu S. wiáry nářzey tajemnic: álbowskiem tá władza rozumu przedziwnym sposobem podbiia wola do služby tego, którego rozum uznawa tak dziwnie y cále dobrym, y w którym się tak głęboko zánurzył y zátopił; że iáko nie rozumie, áby którakolwiek rzecz była dobra, w porównániu z tą dobrocią: przykładem oká głęboko się w słońcu zátapiáiącego. Ale iż my poki ná tym świećcie zóřtáięmy, nie możemy kochać tylko dobrze czyniac, miřořć bowiem nářzá powinna tu być řpráwna y skuteczna, iáko to ná iutrzeyřzym kazániu zá pomocá Bożą wywiode; potrzebá nam w tey mierze rády, ábyřmy mogli to rozeznawáć, cobyřmy mieli czynić, y przywodzić do skutku dla tey miřořci nas poćiagáiącey: poniewáż nie bárdziey nie poćiaga do dobrych uczynków, iáko miřořć niebieská. A ná koniec, ábyřmy wiedzieli, iáko potrzebá dobrze czynić; y ktore dobro ná być przenořzone; do czego powinniřmy przykládać skutecznořć miřořci nářzey; Duch S. nam dárü rády řwoiey niech užyczá. A tak duřzá nářzá w dobrym ieřt řwiętych niebá dárow podziále obdárzona. Niechže Duch przenayřwięřszy, ktory nam tey řáski udziela, będzié ná závářze twojá poćiechą. Duřzá mojá y umyřl moy iemu Boská czeřć ná wicki oddáje. Temuř y teraz supplikuię, áby závářze raczył być nářzá madrořćią, nářzym rozumem, nářzá ráda, y nářzá mocá; nářzá umiętnořćią, y nářzá pobořnořćią, y žeby nas dárem bojáźni Oycá Przedwiecznego nápeřnić raczył. Obchodzenie Vroczyřtořci řwiáteczney nie było bez ciebie: pámiętam bowiem dobrze o wielkim twoim nabořeřńřwie, ktorego pod tę Vroczyřtořć zwyklář záżywáć.

19. Májá, R. P. 1622.


Fránciřek Biřkup Genew.

LIST

L I S T XXIX.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Piękne uważania ná Święto w Niebowstąpienia
Pánſkiego: y że wſzystkie dobrá niebieskie by-
łyby podłe y máte bez skuteczney y nie
odmienney miłości Bożey.*

 Powiadam ci pocieszna nowinę, dla czego Zbá-
wiciel nasz wstąpił do Niebá, gdzie życie y kroluie;
że chce, ábyśmy y my swego czasu żyli z nim y
krolowali. O iáki tryumf niebu, y iáka ná ziemi
pociechá! Niechayże tám będą sercá nasze, kędy
skarb ich zostáie, y niechay w niebie żyjemy, poniewáz żywot
nasz w niebie się znáyduie. Moy Boże! iáko to niebo iest te-
raz piękne Moią Corko, w którym Zbáwiciel iest Słońcem, á
pięrsi iego Zrzodłem miłości, z którego błogostáwionych we-
dług požádania nápawa; káždy tám wewnátrz poglądáiac, wi-
dzi imię swoje nápisane chárakterem miłości, który samá tyl-
ko miłość czytać może, iáko od samey miłości wyrýsowany.
Ah Boże! nasze imioná, Moią Kochána Corko, czy będą też
tám? Bez wątpienia będą: bo lubo to serce nasze nie ma mi-
łości, ma iednak prágnienie miłości, y początek miłości. Iza-
li bowiem Imię Przenayświętsze I E Z V S nie iest ná sercách
naszych nápisane? mnie się zda, że go tám żadna rzecz wyglu-
zować nie może. Potrzebá tedy mieć nádźcieć, iż wzáiemnym
spósobem serce nasze ná sercu Bożym będzie nápisane. Iáka
pociechá! kiedy te cháraktery Boskie z naszą w wieczności
iżczęśliwością wyrázone obaczemy! ia dzisieyszego poránku

Vuuuu

o ni.

o niczym pomyslić nie mogłem, tylko o tey dobrá naszego wieczności nas oczekiwáacy, w ktorey jednak wszystkoby mi się zdało albo máła rzecz, albo niczym, gdyby tam nie była tá nieodmienna y zálwze státeczna Bogá wielkiego miłość, tam zálwze kroluáca. Moy Boże! iáko wielce dziwuię się Moia Kochána Márko tey przeciwności we mnie się znáyduiacey, że má tak doskonałe prágnienia, á uczynki tak niedoskonałe! álbowiem prawdziwie zda mi się, że we wszystkich piekielnych mękách znáydowałoby się niebo, gdyby tam miłość Boska być mogła; y gdyby ogień piekielny był ogniem tey miłości, moim zdaniem męki iego byłyby požadáne. Widziałem tego poránku iáko wszystkie niebieskie poćiechy sa prawdziwym niczym, przy tey kroluácy miłości. Lecz z kadze mi to pochodzi, że doskonałe nie kocham, poniewaź od tad mogłbym doskonałe kochać? O Moia Corko, prosmy, pracuymy, upokarzaymy się, wzywamy tey miłości do serc naszych. Nigdy ziemiá w swóim okragu dnia wieczności nie widziáta aż do teránicyszego Swięta, kiedy Chrystus Pan. uwielbiwszy Ciáto swoje, uczynił niciáka moim rozumieniem Aniołow zazdrość, że podobnych ciáł mieć nie mogą, lubo z pięknością ich niebá y słońce nie sa w porównaniu. Ah! iáko nasze ciáta sa szczęśliwe, oczekiwáiac dnia tego, w którym stána się uczestnikami, tak wielkicy chwały, byle w tym żywócie dobrze duszy usługowały.

Fránciřek Biskup Genew.

L I S T XXX.

Do teyże.

Piękne uważania ná dni Swięteczne.

Vřtař



Stap z tego okolicza wietrze pułnocny, á przybadź
południowy wietrzyku, y przewieway ogrodek
moy, á za twoim powiewaniem wszelákcie wonno-
ści obficie wynikna. O Moia Naymilsza Corko, iá-
koć życzę tego przyjemnego wietrzyku z południá
Boskicy miłości pochodzacego ; Niechay Duch Święty udzieli
nam łaski tey, ábyśmy go zupełnie prágnełi, y dla niego żyli .
Ah iákobym życzył sobie ofiarować ci iáki podárunek , Moia
Kochána Corko ! ále okrom tego, że iestem ubogim, nie przy-
należę, áby tego dnia, w ktory Duch Przenayświętszy swoje u-
pominki rozdać, ábyśmy się rozdawaniem naszym zabawiąc
chcieli : nie potrzebá tylko oczekiwać odbierania w dzień tak
wielkiey szczodroblivosti. Moy Boże ! iáko wielce y prawdzi-
wie ducha Męstwa potrzebuę ; iestem bowiem w prawdzie słá-
bym y ułomnym : z czego iednak przechwalam się, ponieważ
moc Pána mego we mnie przemieczkiwa. Wolę być słábym,
aniżeli mocnym przed Bogiem : álbowiem on słábym ná ręce
swoie bierze, á mocnych za rękę prowadzi. Niechay wieczna
madrość ná wieki w sercu naszym zostaie, ábyśmy sobie smá-
kowáli skárby nieskończoney IEZVSA Chrystusa ukrzyżowa-
nego słodkości. Mow nálezey stárszey Corce, áby też oná tak
iáko y ia chępiła się z ułomności swojey, ktora iest naywłaści-
wsza do otrzymánia : bo komuż ma być udzielona, ieżeli nie
słábym ? Dobra noc Moia Naymilsza Corko ; ten święty ogień
ktory wszystko w siebie przemienia, niechay też odmieni terce
násze, áby niczym innym nie było, tylko miłością : á za tym y
my sami, ábyśmy nie byli iuż miłuiacemi, ále miłościá Boská ; y
iuż nie dwoie, ále oboie iednym ; ponieważ miłość wszystkie
rzeczy naywyższa łączyć zwykła iednościá. Zegnam cię zá-
tym Moia Kochána Corko : trwamy w prágnienu tey iedności,
ktorey nam od tad Bog záżywać pozwala ; ile słába kondycya
násza znieść może, pozwoli nam teyże doskonałey záżywać w
niebie.

F. ánciřek Biskup Genewřski.

Vuuuu z

LIST

LIST XXXI.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Tłumáczy dwie nayprzednieyře Wiáry nářey tá-
iemnice, o TROYCY Przenayřwięřey y
Wćieleniu Słowá.*



Oiá Kochána Corko. Naypierwřzy y naygrunto-
wnieyřzy Wiáry Artykuł ieřt, wierzyć, że nie máz
tylko cále iedyny y prawdźiwy Bog. Drugi prze-
dnieyřzy Artykuł ieřt, że tenże řam prawdźiwy
Bog, ieřt Oćiec, Syn, y Duch Święty, z ktorych
Oćiec ieřt pierwfza Ořoba TROYCY Przenayřwięřzey, Syn
druga, á trzeciá Duch Święty; tym iednák řpofobem, że te trzy
Ořoby, nie řa wiele Bogow, ále tylko iednym prawdźiwym Bo-
giem, lubo iedná Ořobá nie ieřt druga; álbowiem Oćiec nie ieřt
Synem, áni Syn ieřt Duchem Świętym: á lubo ieřcze Oćiec nie
ieřt inřzym Bogiem, tylko tymże co Syn, y Duch Święty, ieřt
iedná inřza Ořoba: iáko teř y Duch Święty nie ieřt inřzym
Bogiem od Oycá, y Syná, tylko inřza Ořoba. Trudnořć záwi-
řlá ná tym, co řię moře dobrze zrozumieć z tego przykřádu.
Moiá Kochána Corko, ty nie mařz tylko iednę duřę; á iedná
tá duřá ma rozũ, pámieć, y wola. Rozũ twoy nie ieřt pámieć-
cia, bo wiele řię znáyduie rzeczy ktore ty rozumieřz, á iedná
o nich przez nieiáki czás potym nie pámiećařz: rozum twoy,
y pámieć twoiá nie řa wola twoiá; bo wiele ieřt rzeczy, kto-
re rozumieřz, y pámiećařz, á przecię nie prágnieřz, iákie
řa grzechy, ktoremi řię brzydziřz. Duřá tedy twoiá ieřt
cále řamá iedná; wľařnořci ieřy řa trzy, rozum, pámieć, wo-
la: y lubo to iedná wľařnořć nie ieřt druga, á przecię wzy-
řkie trzy, nie řa tylko iedná duřa, poniewá rozum ieřt
duřa,

duśza, pamięć duśza, y wola duśza: á iednąk nie są trzy duśze, ále tylko iedną: á choć to tylko iedną iest duśzą, á iednąk tá duśzą, względem rozumu, nie iest pamięcią, względem pamięci nie iest wola. Tymże sposobem nie iest tylko ieden Bog we trzech Osobách, z których trzech iedną nie iest druga, y wszystkie trzy nie są tylko iednym Bogiem: iák dálece, że Oćiec iest Bogiem, Syn iest Bogiem, Duch Święty iest Bogiem: á nie trzy Bogowie, ále tylko ieden Bog: lubo bowiem są trzy Osoby, iednąk wszystkie trzy oraz iedno tylko Bóstwo mają: iákó też choć się trzy własności w duśzy naszej znayduia, iednąk wszystkie trzy, nie są tylko iedną duśzą. A iák Bog który ieden tylko iest w Bóstwie ábo naturze Boskiej, stworzywszy świat, po długim czasie, to iest, około piąciu tysięcy lat po stworzeniu, przyiął naturę ludzką, Człowieczeństwo z Bóstwem swoim w żywoćie Pánięskim łączac, y przez tę sposob stał się Człowiekiem: bo iákó mając Bóstwo iest Bogiem; iákó też mając Człowieczeństwo, iest Człowiekiem. Ale y to wiedzieć potrzeba, że lubo to sam prawdziwie iedny Bog nasz wziął ná się Człowieczeństwo, iednąk nie wziął go w osobie Oycá, áni w Osobie Duchá Świętego, ále tylko w Osobie Syná. Iákó gdybym rzekł, że duśzą twoiá náuczyłá się piśać, nie rzekłby dla tego, że się to wola twoiá náuczyłá; bo nie wola zrozumiewa rzeczy, ále rozum: á iednąk rozum y wola nie są tylko iedną duśzą. Iákó też prawdę rzekę kiedy powiem, że duśzą twoiá sercem y głową kieruje: á iednąk sercem kieruje przez wolę y miłość; á głową przez rozum y zrozumiewanie: á lubo to oboje nie są tylko iedną duśzą: przecię iedną zdolność nie rzadzi tam, kędy druga rzadzi. Iákó też Syn iest Wcielony á nie Oćiec, y nie Duch Święty, lubo Oćiec, Syn, y Duch Święty, iednym tylko są Bogiem. Ná to potrzebá wiedzieć, że Oćiec, Syn, y Duch Święty, ieden prawdziwy Bog iest wśzędzie y cále po wszystkim świecie, iákó duśzą twoiá iest we wszystkim cieie: ále że Boski iego Májestat iáśni y się pokazuje w niebie, dla tego śnádniey o iego w niebie pomysławamy przytomności. Teraz tedy Moia Kochána

Yuuuu 5

Córko,

Corko, kiedys sobie uważałá Chrystusa Pána powracájacego z Egiptu, uważałás Bogá Syná, który lubo był wszędy według te^o iáko iest Bogiem, podeymował iednak práca w tej drodze iáko Człowiek: kiedys uważałá Bogá Oycá w niebie, uważałás według pospolitego rozumienia, które raczey go w niebie, aniżeli ná ziemi sobie przed oczy stáwia: y kiedys uważałá, że Oátec, y Syn byli dwiema, pomysláłás szczerá prawdę: álbowié są dwiema Osobámi, lubo są iednym Bogiē: kiedys mówiłá, że nie byli tylko iednym, dobrześ także mówiłá, bo są tylko iedynie iednym Bogiem, lubo są dwiema Osobámi. Ale co większa, kiedys uważałá Chrystusa Pána ile Człowiekiem, tym sposobem iest prawdziwie róznym od Oycá w naturze: bo Oátec nie iest Człowiekiem, ále tylko Bogiem: Syn zaś iest Bogiem, y tymże Bogiem, którym iest Oátec, y Duch Święty; ále okrom tego, iest prawdziwym Człowiekiem, máiac dwie natury; iedną Boską, która iednąż iest z natura Oycá, y Duchá S.; drugá ludzka, która wziął ná się w żywocie Pánieńskim: tak iáko y my mamy dwie natury; iedną duchowną, która iest duszą nászą; drugá cielesná, która iest ciáło. A iáko żelázo, z natury żelázá y z natury ognia rospalone, może oraz być żelázē y ogniem názwáne: tak Chrystus Pan przyiáwšy naturę ludzká, iáko ogień przyimuie żelázo, iest prawdziwie Bogiem względem ognia Boštwa, y prawdziwym Człowiekiē, względē żelázá Człowieczeństwa. Y iáko żelázo nie przestáie być żelázem, y ciężkim, y gęstym, y trwałym, y twardym, choć iest rospalone; y iáko ogień nie poniechywa być ogniem goracym, świetnym, paláiacym, choć iest w żelázie zamkniętym: tak Człowieczeństwo Chrystusa Pána nie przestáie być máleńkim, y subtelnym, y wzdycháacym, y ziębnieiacym we żłobie Betleemskim, lubo było z Boštwe m złączonem; Boštvo też nie poniechywa być całē mocnym, y całē chwalebny m, choć iest złączone z Człowieczeństwem. Mojá ukochána Corko, nie rozumiem, nie, ábym ci miał tę rzecz dostátecznie wywieść; álbowiem to iest iedną przepáść, ná która z proślá, y pokornie pogládać potrzebá, nie bárdzo się do zrozumie-
miewa-

miew
cya
twoię
wiele
miesz
wiek
n ebie
żywa
praw



Bog
ich
aby
pok
na.
ZV
y ie
waż
go,

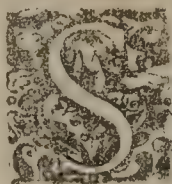
mięwania iey przymuszać. Dosyć ná tym, że twoiá medvirá-
cya dobrze się odprawiła; y że Chrystus Pan miley przyimuie
twoię prostotę, ániżeli tych umięttność, ktorzy rozumieia, że
wiele w tey poymuia tajemnicy. Jeżeli tego listu nie rozu-
miesz, nawmniey się nie mięszay; pisałem go ábym ci cokol-
wiek światła udzielił; ále nie światło południowe, które w
niebie mieć będziemy. Dobra noc Moia Kochána Corko, zá-
żyway pobożnie wesela przy tey málenkiey Dziećcinie, y oraz
prawdziwym Bogu; w którym ja iestem cále twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXXII.

Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

*Wważania ná Święto Przenayświętšego S A-
K R A M E N T V.*



Serce twoie będzie czyste, Moia Kochána Wnuczko,
ponieważ zamysł twoy iest szczerý, y te próżne my-
śli, które ná cię przypadáia, nie będą go mogły zá-
dná miára zmázac. Vspokoyże się tedy, á znoś lá-
godnie twoie málenkie utrapienia. Oddaśś się
Bogu cále, on cię sam dobrze poprowadzi: á jeżeli cię z two-
ich niedoskonáłości tak prętko nie uwalnia, czyni dla tego,
áby z nich z większym uwolnił pożytkiem, y dłużej ćwiczył w
pokorze, ábyś w tey ukocháney cności lepicy była ugruntowá-
na. Kto przyimuie Przenayświętšą Komuniá, przyimuie I E-
ZVSA Chrystusa żyiacego; álbowiem Ciáło iego, iego Duszá,
y iego Bóstwo, są w tym Boskim SAKRAMENCIE: á ponie-
waż Bóstwo iego iednoź iest z Bóstwem Oycá, y Duchá Święte-
go, które Oścby nie są tylko iednym Bogiem z nim; kto przyi-
muie

muie Przenayſwiętſza Eucharyſtya, przyimuie Ciało Syna Bo-
żego, z Ciałem Krew y Duſzę iego, a zátym TROYCE Prze-
nayſwiętſza: Oſoli iednak ten Boſki SAKRAMENT ieſt oſo-
bliwie poſtánowiony, abyſmy Ciało y Krew Zbáwiciela náſzego
przyimowali, z iego ożywiaiącym życiẽ: tak iáko ſzáty lubo o-
ſobliwiecy ciało ludzkie pokrywáia; że iednak duſzą ieſt ziedno-
czona z ciałẽ, idzie za tym, że też ſzáty pokrywáia y duſzę, rozũ,
pamięć, y wola. Poſtępujcie z proſtá w tey wierze, y pozdra-
wiał często ſerce tego Niebieſkiego Zbáwiciela, który aby nam
był wyſwiadczył miłość ſwoię, zoſtawał iák naybliſzym ſercá
náſzego, y z námi ſię iák napoufalecy towarzysko iednoczył,
chciał ſię po wierzcho wnieſi Chlebá Oſobámi pokryć. Przypá-
truy ſię w duchu Aniołom Świętym, którzy ten Przenayſwięt-
ſzy SAKRAMENT otaczáia, aby mu cześć Boſka oddáli; a
przez tę ſwięta Oktawę, obſcićiey ná ludzi ſwięte wylewáia ná-
chnienia, do niego ſię z pokora, uciążliwoſcia, y miłościá zbliża-
jących. Moia ukochána Corko, ci Niebieſcy Duchowie náu-
cza cię doskonałe co maſz czynić, abyś dobrze te dni Vroczy-
ſte obchodziła; a nádewszyſtko miłości ſerdeczney, która to
pokaże, iáko ieſt wielka Bogá náſzego miłość, kiedy on, aby
ſię był ſtał bárdziey náſzym, chciał ſię nam dáć za potrawę, dla
duchownego ſercá náſzych zdrowia, y żeby ie karmiac dosko-
náłszemi uczynił.

L I S T XXXIII.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Oznáymuie iey myśli ktore miał, nioſąc w Proces-
ſyey Przenayſwiętſzy SAKRAMENT.

Przy-

PRzyznam ci się Moia Kochana Siostro y Corko: że byłem nieiako sprácowány ná cieie: lecz iákożem mógł być ná dulzy y sercu, niofac ná pierśiach moich, y łącząc z sercem moim ten Boski plastr, iáko dziśieyszego poránku przez całą czyniłem Procesyá? Ah! gdybym był miał serce moie wolne przez pokorę, y uniżone przez wzgárdę własná, pewniebym był bez wárpienia ten święty zadátek zbáwienia nášego ták pociągnął ku sobie, iż by się był w pośrzód sercá mego zakrył: álbowiem ten Pan tákim iest tych cnót miłośnikiem, że się tam y sam przez gwałt wydżiera, gdzie ich tylko obaczy. Wroblik znáyduie pokarm swoy, y synogárlicá gniazdeczko, gdzieby swoje gołębięta złożyła: mowi Dawid. Moy Boże! iáko ten Psálm rozrzewnił serce moie, kiedy go śpiewano! mowiłem bowiem sobie: O ukochána Niebá Krolowa, o czysta Synogárlico, czy podobnaż to, áby twoiá Dziećiná mogła mieć teraz zá gniazdeczko pierśi moie? A słowá Oblubienice ieszcze mię bárdziej wzruszyły: Kochánek moy iest moim, y ia całé iestem iego, ponieważ on ná pierśiach moich przemieszkiwa: álbowiem go ná ten czás ná pierśiach moich trzymałem. Y drugie słowá Oblubienicá: Położ mię iáko pieczęć ná sercu twoim. Ah! ták by należało Moia Corko! ále odiawszy pieczęć, nie widzę iey znáku ná sercu moim wyrażonego. Czy możeż być iáka słodycz tey przyrownána słodkości? Co się tyczy tey tam sprawy, niewiem co ná to rzec, tylko to, że ná iedney godzinie dosyć do rezolwowánia się iákokolwiek do mnieyszego złego: á zá gruntownym postanowieniem powinien ná tym przesta-
wac, iáko rzeczy poyda światá tego; wiele się rzeczy znaydzie do prágnienia y nagány: á zátym raz u siebie dobrze postanowiwszy, nie potrzebá się więcey báwić myśleniem, y wystáwiać sobie przed oczy rzeczy lepsze; ále tylko myśleć o dobrym téraznieyszych trudności prz byciu, których pominąć nie możemy bez znalezienia inszych nierównie więkizych, których wszę-

dzie pełno. Dobra noc Moia Naymiliza Corko: Zbawiciel nasz, iedyna sercá nášzego miłość, niech naszym wiecznym będzic odpoczynkiem. Amen.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXXIV.

Do iedney Wdowy.

W teyże máterey.



Boże! iáko serce moje iest pełne rzeczy, do wiadomości twoicy należących, Moia Corko; álbowiem dnia dzisieyszego iest wielkie Święto w Kościele Bożym, w ktore kiedym nioś Zbawiciela w Processyey, udzielił mi z łaski swey tysiąc pełnych słodkich myśli, przy ktorych záledwiem mogł tzy wynikające zátrzymać. O Boże! porównywałem wielkiego Stározakonnego Káplána z soba, y uważałem, że on ná pierśiach swoich nośił bogáty pektorál, dwunasta drogich kámieni ozdobiony; á ná tych wyrázone były pokolenia synow Izráelskich: ále ia uważałem pektorál moy nie równie bogátszym, lubo z iednego tylko był złożony kámieniá, álbo perły Oryentálney, ktora nieoszacowana koncha, z błogostáwioney niebá rosy, w czystych swoich pocztá wnétrznosciách: Chciey bowiem uważyć, że ná ten czás, trzymałem y do pierśi swoich ściśle przyćiskałem ten Boski SAKRAMENT; y zdało mi się, iákoby imioná synow Izráelskich były ná nim wyrázone; á osobliwie Corek, á z nich osobliwszym sposobem iedney. Iástrzab y wrobel Świętego Iozefa przychodził mi ná pámięć; y zdało mi się, żem był Káwálerem Bożym, niośac ná pierśiach moich tegoż Syná, ktory ná Oycowskich wiecznie spoczywáiąc żyie. Ah! iákobym był życzył, áby się było serce moje ná ten czás, dla przyięcia tak drogiego

giego Zbawiciela otworzyło, iako y serce owego Szlachcica, o którym ci namieniałem : ale ah ! nie miałem noża, którym mogłbym go był rozerznąć, albowiem się tylko sama otwiera miłością. Oto! iednak uznałem w sobie wielkie tey miłości pragnienia : ale pragnienia dla naszego nierozdzielnego serca. A to jest, com ci mogł powiedzieć. Dobra noc Moia Kochana Corko. Zyi wcale w Bogu, y dla Bogá. Ale ia w nim nieskończenie jestem twoim. Przepomniałem dnia wczoráyszego napomnieć cię, żeś z prostotą nie przyjmowała słowo Boże, lecz z niechęcią; dla czegoś ie mniey smákowitszym sposobem przyjmowała, niżeli drugie. O pokoro ! y zakochanie miłości Oblubienicy, uczyniż Oblubienice pokornemi, y łagodnie pilnemi w odbieraniu słowá Bożego. Niech żyć IEZVS, Moia Kochana Corko, w tym wszystkim, czym jesteśmy, według iedności, która w nas sporzadził.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T XXXV.

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náuczaj co to jest Bog.



Je mogę sam u siebie tak snadno znaleźć odpowiedź na pytanie twoie Moia Naymilsza Corko, y dać zdania mego, ieżeli przynależy zatrzymać, albo odesłać tę Pánieńkę, poniewaz nie bárdzo dobrze jest mi znájoma : iednak rozumiałbym zá rzecz słuszną, aby iej ieszcze nieco pozwolić czasu przez Niedzielę, y wyraźnie dać do zrozumienia, czego po iej umyśle y ukłádności potrzebuia, aby sie szczerze o to wszystko starać chciała : w czym ieżeli się posłuszna pokaże, może być zatrzymana ; to bowiem prawdá, iż właśnieby potrzebna iej zostawać

W w w w w 2

w Za-

w Zakonie; gdyż zda mi się, że umysł icy podlegałby w wielkie wpadać niebezpieczeństwo ná świećcie. Dla czego z samey bliźniego miłości czynić potrzebá, co się słusznie czynić może dla zbawienia icy. Jeżeli zaś oná z sweicy strony nie zechce dopomagać temu naszemu zamysłowi, upokarzaniem, poniżaniem, y odstępowaniem woli y rozładku swiego, stołuiac się do duchá Zakonnego, do którego się gárníe; to samá sobie zatkodźi. Co się tycze drugiego pyćania, w którym zdánia mego żadałz; rzecz nie podobná ná nie dostátecznie odpowiedzieć, nie tylko mnie samemu, ále y An.ołom, á náwet y samym Cherubinom: álbowski Bog dálko wszystkie rozумы przechodźi: y gdyby się rozum táki znáydowná, któryby mógł zrozumieć, ábo doskonále powiedźcieć, co jest Bog, musiałby ten rozum sam być Bogiem; álbowski musiałby być w doskonáłości nieskończonym. Obacz proszę trzy pierwsze Rozdźiały Księgi wtorey, o miłości Boskiej: ále náde wszystko przezyrzey pierwszy Rozdźiał, á potym 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. Rozdźiały tey Księgi Trzeciycy: álbowski ci to dostáteczne dá oświeccenie, ábys nieiákim sposobem poiać mogła, co to jest Bog: to jest, że cię náuczy tak wiele, iák wiele przynależy wiedźcieć do naszej w tey mierze wiary: A to jest, co ci ná teraz mogę o tym powiedźcieć. Bog jest Duch nieskończony, który jest poczatkiẽ y poruszanẽ wszystkich rzeczy, dla ktorego, y przez ktorego wszystko jest, wszystko zostaie, y má swoje poruszenie. A zátym jest widomy sam sobie, nie mogac być widziánym tylko w Człowieczeństwie Chrystusa Páná, ktore z Bostwem swoim ziednoczył. On jest nieskończonym, jest wszędy, y wszystko mocá swojá zachowuie. Żadná rzecz poiać go rozumem y ogárnać nie może; on sam ogarnia, y poymuie wszystko, nie mogac być od żadney rzeczy ogárnionym. W ostátku Moia Corko, iákó duszá naszą zostaie w cieie naszym lubo iá nie widziemy; tak Bog lubo go nie widziemy, zostaie ná świećcie: iákó duszá naszą zátzymuie w życiu cáte ciáto násze, poki w nim zostaie; tak Bog wszystek świat w istoćcie sweicy trzyma, poki się w nim znáyduie: y gdy-

by

by świat przestał być w Bogu, przestałby też być światem; a iáko nieiákim sposobem duszá nászą w cieie nászym zostáiac, nie poniechywa być y wydawać się nád ciáto náte, nie będąc od ciáta zátrzemána; poniewáz widzi, rozumie, slylzy, ma swoje skutki, y spráwuie przez ciáta nátego pomocy, y owszem nád pomoc ciáta nászego; rákze też Bog tym sposobem iest ná świecie, że nie poniechywa być procz światá, y dáleko nád światem, y nád tym wszystkim o czym możemy pomyslić: Ná koniec Bog iest naywyższá istnością, poczatkiem y przyczyna wszystkich rzeczy, ktore są dobrými, to iest ktore nie są grzechem. O Moia Corko, iest to jedná nie zgruntowána przepásć, ten Duch, ktory wszystko ożywia, wszystko z niczego wzbudza, zachowuie wszystko, ktorego wszystkie rzeczy potrzebuia, áby były, á on cá e żadney rzeczy nie potrzebuie, záwzse będąc iedynie nieskończonym, we wszystkim tym czym iest, y iest naybłogosławieńszym; nie mogac istory swoiey záczynác, áni kończyć, álbowiem iest od wieków wiecznym, y nie może być tylko ná wieki wiecznym. Temu samemu niech będzie cześć y chwałá ná wieki wieków, Amen. Nie pisałem to, ábym ci dostatecznie wypisał co to iest Bog, ále żebym ci lepicy podał do zrozumienia, że tego dostatecznie opowiedzieć nie mogę y nie mogę nic więcej wyznác, tylko że ia są iestē prawdziwie niczym przed nim ktoremu pokornie cześć oddaie; iáko też y Człowieczeństwu Zbáwiciela nászego, z ktorym on się ziednoczył, ábyśmy w nim mogli się zbliżyć do niego, y widzić náizemi zmysłámi, y rozumiewániem w niebie, á sercem y ciátem tu ná ziemi, w Boskim Euchárystycy SAKRAMENCIE. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

w Annezvm 25. Kwietnia,
R. P. 1621.

L I S T XXXVI.

Do iedney Zakonnice.

Vważania ná dzień S. Ianá Chrzćiciela.

Włec Moiá Corko, ieżeli nie będziesz mogła z wy-
goda swoia Komunikować często w rzeczy samey,
będziesz Komunikować ile zechcesz duchownie.
A że prosisz mię o podanie iákiey myśli dobrej o
Świętym Ianie; tá u mnie iest nayprzednieysza:
W wielu okazyách poznał był Chrystusa Páná. Ieszcze w żywo-
cie mácieryńskim wyskakiuac z weselem w przytomności ie-
go, y Mátki iego Przenayświętszey, zaraz ná ten czas wyświad-
czał ukontentowanie swoie, któreby miał z widzenia, słuchá-
nia, y towarzysztwa iego; a iednak był z tego wszystkiego ogoło-
conym; y iáko Piśmo świadczy, nigdy słusznie dwakroć z nim
nie mówił; ále widzac dobrze, że ten światá Zbawiciel w ziemi
Zydowskiej miał spoleczność ze wszystkiemi ludźmi, prowá-
dził żywot osobny ná puszczy, nie śmieciac poyść, áby go był
rzetelnie obaczył, lubo duchownie zawnsze ná niego patrzył.
Czy byż kiedy rowne temu umartwienie, być tak bliskim ie-
dyney swoiey y naywyższej miłości; á dla miłości iay, bez wi-
dzenia iey zostawac, bez słuchania, bez zabawiania się z nią? O
Moiá Kochána Corko, ty też także uczynisz, bliska będąc SA-
KRAMENTV, w którym IEZVS zostaie: álbowskiem nie zaży-
iesz go tylko w duchu, iáko y Święty Ian. Moy Boże! Zgá-
dnać nie podobna, ieżeli to był człowiek niebieski, ábo Anioł
ziemski. Szatá iego z sierci wielbladzey zrobiona, wydawała
pokorę iego, we wzystkich się iego wydaiaca postępkách, y cá-
le go pokrywaiaca. Pás z twardey skory, żywot iego y biodrá
przepánuacy; znaczył umartwienie, którym on ścisakał y uma-
rzał

rzeźliwej. Pożywał szarańczę, aby pokazał, że lubo
zostawał na ziemi, jednak ustawicznie ku Bogu wyskakiwał.
Leśny był miod jego przysmakiem; albowiem smakowitość
Boskiej miłości, wszystkie jego życia ostrości cukrowała: a ta
miłość nicią była leśna, nie nauczył się iey bowiem od ja-
dnego mistrza, tylko od drzew y skał, iako mowi Bernard S.
O moy Boże! zażywamy y leśney, y domowey tey miłości,
Moia Corko; zgromadzamy ia sobie we wszelakich okazyach,
y przykładem Siostr naszych, y uważaniem inzego stworzenia:
albowiem to wszystko woła do uszu serca naszego: Miłość,
Miłość. O święta miłości, przydźże, y iedynie osiągnij serca
nasze. Prawdziwie Siostry nasze Nawiedzenia są przedziwne-
go złudowania, y kto ie tylko obaczy, wielką z tad poćiechę
odnosi. Niech żyje IEZVS. A ia w nim zostań wysoce two-
im Moia Kochana Corko.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T XXXVII.

Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

W teyże Materiyey.



Oia Naymilsza Mátko. Zyczyłbym sobie wielce
mieć iaka piękna z puszczy chwalebne^e Iana Świę-
tego rowniankę, abym ia ukochaney duszy twoicy
ofiárował: lecz dusza moia od pustyni nie pło-
dniczyła, nie mogła nie takiego dnia dzisieysze-
go u siebie znaleźć, lubo mowiac prawdę, miałem tego porán-
ku, y mam ieszcze teraz niciąka w sercu moim chęć, nie żyć luź-
więccy według przyrodzenia, ale żyć ile można będzie według
wiary, nadziei, y miłości Chrześciańskiej, tego Anielskiego
człowiek przykładem, ktorego widziemy, że na tey głębokicy
puszczy

puśczy nie widzi, tylko Bogá, á siebie samego. O iáko jest błogosławiony umysł tego, kto nie pátrzy tylko ná te dwie rzeczy, z ktorých pierwsza w naywyższej zátopia go miłości, á druga w najgłębszym zanurza ponizeniu! Bo cożby mógł mówić ten wielki Puštělník ná tym mieyscu, ná którym tylko Bog, y on sam zostawał, ieżeli nie to: Ktożes ty jest Pánie, á kto ja jestem? Prośtem Chrystuá Páná, ktorý jest Báránkiem od Ianá Świętego pokazánym, áby cię cále przenajświętsza zasług swoich wełna przводział, Mojá Naymilšza Mátko y Corko. O Boże! iák prawdziwa fercá czystość, iáká we wszystkich rzeczách obostronność w tym przedziwnym Aniele ludzkim, ábo człowiekú Anielskim znáyduie się; który zda się iákoby Páná swego nie kochał, áby go tym bárdziej y szczerzej kochał. Ja niewiem, iákó on mógł ná puśczy swoicy dálej przemieszkować potym, kiedy już raz Zbáwiciela swego obaczyl, y od siebie widział odchodzącego: á iednak on nie ustawał Kazań swoich odpráwować, y iednym świętym uporem, nie dał się pieščzoćie y smákowitey miłości, naywyższego dobra swego przytomności zwyciężać; ále iedna przyostrzeysza, státeczna oraz y mocna miłościá, służy mu wiego niebytności. Bog y wielki Ian Święty: niechay cię ze wszystkiemi Corkámi nálzemi počiech swoich náwiedza słodkościami.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T XXXVIII.

Do teyże.

Pochwały Świętego Ianá Chrzćiciela.

Ah!



AH! Moia Naymilsza Corko, czemuż nie czuję w sobie należytego wesela z tego Anielskiego człowieka, ábo ludzkiego Anioła, ktorego Wroczyść Náródnienia odprawuujemy! moy Boże! iáakabym miał poćiechę, gdybym sam siebie mógł nieco ta myśla zabáwić! ále przyznam się że wielkość mego wnétrznego pomyslenia przeszkoda mi zostaie do należytego samegożinnie w tym ukontentowania. Znayduię go wyższym od naysczystszej Pánny, w oczách bowiem samych iest Pánna, ktore tylko w puszczy ná widok nie czułych drzew obrocił, y zmysłami swemi nie wie ieżeli się płeć dwoiáka znáyduie? uznawam go wyższym niż Wyznawcę, álbowskiem on wyznał Zbáwiciela, pierwey ániżeli się samże Zbáwiciel oznáymit: Większym niż Káznodzieie, álbowskiem nie samym tylko iezykiem kazał, ále też ręká y pálcem, co iest doskonáłości zupełnościa: Wyższym niż Doktorem; álbowskiem kaze, żadney przedtym nie uczac się y nie máiac náuki: Wyższym od Męczeniów; Męcennicy bowiem umieráia zá tego, ktory zá nich umárl, á on ieszcze zá żyiacego umiera, y nágradzáiac śmiercia swoia śmierć Zbáwiciela swego, pierwey ániżeli umárl dla niego: Większym od Ewángeliistów; álbowskiem opowiadał Ewángelia wprzód ániżeli się oná zaczęła: Wyższym od Apostołów; álbowskiem poprzedza tego, ktorego Apostołowie násladowáli: Wyższym ániżeli Prorok; álbowskiem pokázuie tego ktorego przepowiadáli Prorocy: Wyższym od Pátryárchow; álbowskiem pátrzy ná tego, w ktorego támcí wierzyli: Wyższym nád Anioła ábo Człowieká; álbowskiem Aniołowie nie sa tylko duchámi bez ciáła, á ludzie ciátem náder obciáżeni, máloco duchá záżywáia: á on máiac ciáło, nie życie tylko duchem. Miałem wielká poćiechę, kiedym go sobie w tym ciemnym gáiu stáwiał przed oczy: ále błogosłáwiona puszcza, w ktorey ze wszystkich stron zapách nabożeństvá wychodzi, y ná ktorey on dzień y noc záżywał osobnych, y iákoby w záchwyceniu roz-

X x x x x

now.

now, z naywyższym sercá twego obiektem; sercá, ktore widząc się samo, z samym záżywa przytomney iego miłości, znayduie ná pustyni wielkość słodkości wiecznych, y z rámatá miod niebieski odbiera, ná którego prędkie potym duszom Izráelskim udzielenie ná brzegi Iordánu zbiega. Moy Boże! iáko to przedziwny Święty, Mojá Kochána Corko! rodzi się z nieplodney, żyje ná puszcy, sercu suchemu y skáliSTEMU káże, między Męczennikámi umiera, á w tych wszystkich przykrościách serce iego znayduie się pełne láski y błogosławieństwá. A co ieszcze jest dziwnieysza, że Chrystus P. rzekszy, iż między wszystkiemi synámi niewieściami nie powstał większy nád Ianá; przydáie: Ale ten ktory jest mnieyszym w krolestwie niebieskim, to jest w Kościele, jest większym od niego. Prawdziwa to, Mojá Vkochána Corko: álbowskiem naymnieyszy komunikacy Kátolik większym jest w godności ániżeli S. Ian: á czemuż my tak mátemi iesteśmy w światobliwości? zá-
tym przesyłam dobry wieczor moiey kocháney Corce, y wszystkiemu Siostr nászych Zgromádeniu. Niechay wszystkie Ian Święty z ich naymilsza Mátká błogosławi.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XXXIX.

Do teyże.

W teyże máterey.



Zy nie przynależyż Mojá Kochána Siostro, ábym ia, kiedy się z toba widzieć nie mogę, przynamnicy bieżał w duchu ná powinszowanie tobie tey Vroczystości? O Boże! iáko to jest wielki Święty, ktory się stáwia w oczách dusze nászej! kiedy go
ná

na tey puszcy uważam, nie wiem jeżeli go poczytać za Anio-
ła, ludzkie tylko podobieństwo mającego; czyli za człowieka
który usiłuje być Aniołem. Iakich bogomyślności, iakich
wynoszenia się w duchu na tym tam miejscu zażywa! potrawy
iego są przedziwne: albowiem miód znaczy słodkość bogo-
myślnego życia, z kwiecia Świętych tajemnic zebranego. Szá-
rańcza jest znakiem pracowitego żywota: która nigdy nie
chodź po ziemi, ani też ustawicznie po powietrzu lata; ale z
pewnego iakiejsz tajemnicy podziału, częścią skaczaca widziemy,
częścią ziemi się dotykająca, dla odebrania swego odpoczynku:
tymże sposobem ludzie życia pracującego zażywający, skacza,
y na przemiány dotykają się ziemi: iako też tamta życie rośa,
inżey nie mając zabawy okrom śpiewania. Moja Wkochana
Corko, lubo według naszej śmiertelney kondycyey ziemi się
dotykać musimy, ku rozporządzeniu potrzeb życia tego; prze-
cie iednak serce nasze nie powinno zażywać tylko rośy, dobre-
go we wszystkim tym upodobania Boskiego, y wszystko ma
obracać na chwałę Bożą. A zaś, że ten ziemski Anioł ściercia
wielbłądzia jest przyodziany, co znaczy? wielbłąd gąrbaty, y
właśnie słuźny do dźwigania ciężarów, znaczy grzesznika.
Ah! choćby byli naysoboźniejszy Chrześciance, mają sobie przy-
pominąć, że są grzechami otoczeni: y lubo ich grzech nie do-
tyka, iednak znajdują się przy nich ścierć, myśli, pokusy y nie-
bezpieczeństw. Ah! iako ten ubior jest właściwy do zatrzyma-
nia światobliwości, to jest, szata pokory! przypatrz się proszę,
iako ten Święty Młodzieniaszek jest w głębokicy zanurzony
puszczy: zostać rąm z posłuszeństwá, oczekiwając kiedy będzie
do ludu zawołany. Zostać daleko od Zbawiciela, którego znał,
y áfektrem ieszcze w żywocie Mátki swojej całował, aby się
od posłuszeństwá nie oddalał, wiedząc dobrze, że kto szuka
Zbawiciela przeciwko posłuszeństwu, całego traci. Na ko-
niec rodzi się z staruszki nie płodney, aby nas nauczył, że su-
chości y niepłodności nie poniechwają wydawać w nas łaski
Bożey owocow: albowiem Iam znaczy łaskę. Ale nadewszy-

ſtko, Moia Kochana Corko, uważ, że ſkoro tylko Oćiec Záharyasž imię tey chwalebney dziećiny ná tabliczce nápiſał, poczyňa prorokować: y piękna wyſpiewuie pieſń: Błogoſtáwiony P. Bog Izráelski. Záprawdę to Imię dobrze ná ſercách náſzych wyrýſowane, to ieſt czeſć y náſładowanie tego Świętego, ſpráwi to, że prorokować będziemy, y obficie wielbić Boga. Kocham bárdzo tego leſnego Słowiczka, który cále będąc głóſem y cále ſpiewaniem, wychodząc ná pogránicza ziemie Zydowskiey, przyſcie Słońca nayıpierwſzy ogłaſza. Proſzę go, ábyć ſwego miodu y ſzaráńczy udzielić raczył, y ſwego piałczyka.

Fránciſšek Biſkup Genew.

L I S T XL.

Do teyż.

Záhęta iá do náſładowania pobożnoſci S. Iana Chrzćiciela, przeciwko Nayswiętſzey Pannie y Synowi iey.

Rzypátrž ſię rożey Moia Naymilſza Corko: tá wizerunkiem ieſt Chwalebny Iana S., ktorego ognista miłość nád roże ieſt wydátniejszy, do ktorey on więkſze ieſzcze ma podobieńſtwo; álbowiem iáko roża, ták y on żył między cierniem wielu umartwienia. Ale uważ, iáko ten wielki Święty głęboko w ſercu ſwoim Nayswiętſzą Pánnę y Syná iey wyrýſował, od dñia Náwiedzenia tey Dziećiny, y Dziećiná tey Mátki, ieſt wyſokicy miłości godna. Okrom tey Mátki y tey Dziećiny, żadna rzecz ſercá Corki moiey y Oycá iey zabawić nie ma. Niechay ten chwalebny Boſki IEZVS życie y kroluie ná wieki
w du-

Listow Duchownych Księgá VII. 941

w duszách nášzych, zostáiac ná rękách swoiey Najswiętszey Mátki, iáko ná roskwittym tronie. Otoż Moia Naymilsza Corko, duchowna rownianká, gdzie widzisz dwie lilie w iedney rózey, to iest iednę z drugiey urodzona, á obiedwie przy. iemnym zapáchem swoim y doskonała pięknościa ubłogostáwiáia: róza tych serc, które przez doskonałe umartwienie y obnażenie żyia dla tych lili. Ah! któż nam tę láskę wyświadczy, ábyśmy sobie smákowáli miód, który tá błogostáwiona pszczołek Mátká, z tego ukochánego zbiera kwiateczká. Zá- tym ci dobry wieczor połyłam, Moia Naymilsza Mátko, y wszy- stkim Siostróm nášzym.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T X L I.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Piękne unawážania ná dzień Świętego Piotrá w Okowách.

Piotr Święty ze snu przez Anioła obudzony dzień ci dobry opowiada, Moia Naymilsza Mátko. Iák wiele słodkości znáyduie się w Historycy tego wybawienia! bo niemi duszá iego tak była dorknio- na, iż nie wiedział czyli mu się to śniło, czy było ná iáwic. Gdyby nasz Anioł stroż mógł też dñia dzisieyszego boku nášzego dorknać, y obudzić nas do pilniejszego miłó- ści Boskiey przestrzegania, uwolnić nas ze wszystkich własney miłóści zwiázkow, y nas wiecznie tey niebieskiey poświęć miłóści, ábyśmy bezpiecznie mowić mogli: Teraz wiem zápe- wne że Bog posłał Anioła swego, y mnie wybawił. Pietrze miłujesz mie? nie żeby miał o tym powatpicwać, ále dla wiel- kicy

Xxxxx 3

kiedy poćiechy ktora odbiera, kiedy często słyży nas mówiących, odpowádających y ořwiadczać się że go miłujemy. Moją Kochaną Mátko, czy kochamyż my tego słodkiego Zbáwiciela? Ah! on wie dobrze, iż ieżeli go nie kochamy, przynamniey prágniemy ábyśmy go kochali. A ieżeli go kochamy, pásmyż owieczki y báránkow iego: á ten iest znak wierney miłości. Ale czymże należy te ukocháne karmić owieczki? samą miłością: álbowskiem ábo niechay nie żyją, ábo żyją miłością: między śmiercią á miłością nie máż żadnego řzodká: potrzebá umierać, ábo kochać: álbowskiem, kto nie ma miłości, mowi S. Ian, zostaie w śmierci. Ale powiem ci jedne moje ućieszne myśli w tey mierze. Chryřtus P. mowi do swego kochánka Piotra S. kiedyś był młodszym, sameś się opásywał, y chodziłeś gdzieś chćiał, ale kiedy się stárzeiesz, wyćiągniesz ręce swoje, á kto inřzy cie opásowác będzie, y záprowadzi tám kędybyś ty nie chćiał. Młodzi w miłości Bożej Vczniowie sami się opásują; przybierają sobie według upodobánia swego umartwienia, pokuty, nabożeńřtwa, y czynią włásna wola swoię przy woli Bożej: ále stárzy w miłości Boskiej mistrzowie, dopuřzczają komu inřszemu wiazać się y opásowác, poddają się iármu, ktore ná nich włożone bywa, y ida drogami, ktoremiby według swoiey skłonořności iść nie chćieli. To prawdá że wyciągają rękę; álbowskiem przeciwno zdániu skłonořności swoich, y przeciwno w łásnej woli, dobrowolnie rzadzić soba pozwalają, y mówią: że lepsza iest rzecz być poslušnym, ániżeli oddawác ořiarę: á tak wielbia Bogá, nietylko ciáło swoje ále y ducha krzyżuiac. Prawdziwie dńią wczoráyszego kiedy śpiewano Inwítatorium, y mowiono: Zyi Kroľu Apostoľow, przydź y oddaj mu część: tak słodkie y przyjemne miałem ducha poruszenie, iż nie mu porównáne być nie mógło; y nátychmiář prágnałem, áby się toż ná cały chor zlewało. O Boże! Niechże Zbáwiciel nář, nam będzie ná wieki wřyřtkim. Wynořże wzgorę serce swoje, ná łono pełne miłości, dobroci y opátrnořności Boskiej: tám bowiem iest miejsce

śce ie
cale
dosko

O sta

N

Alc p
stwo
Odpu
cey:
czna.
ko:
cie s
kiedy
bacz
żeńř
cie t
czář
poni
gnie
nieg

sce iego odpoczynku. Iákoż táż opátrznóść niebieska mnie
cále twoim á ciebie cále móia uczyniłá; ábyśmy szczerzey,
doskonáley, y iedynie byli iego. Niechże się tak stánie.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XLII.

Do iedney Wdowy.

*O stáraniu, ktore Biskupi o trzodách swoich mieć
powinni, przykładem iednego Pásterzá.*



Oiá Naymilsza Corko; wierz mi, że Bog twoia
droga y przyázdem uwielbiony będzie, poniewáz
on sam tym rzádzi, y mnie wszelákie odebrał prze-
szkody, ktore nie bárdzo dawno w oczách moich
widzialem, do prętkiego tey drogi wykonánia.
Ale przed wyiazdem swoim iczeli można proś o błogosłáwień-
stwo W. X. D. Autuná, dla otrzymánia zá iego pozwoleniem
Odpustow ktoreby dáne były przez Biskupstwo przeciezdzáia-
cey: co lubo nie iest potrzebna, ále przecie dobra y pożyte-
czna. Przybywayże tedy, przybyway, Moia Naymilsza Cor-
ko: Anioł stroż twoy niechayci będzie záwize przytomny, áby
cie szczęśliwie przyprowadził. Będzietz niciáko pocieźzona,
kiedy moię szczupłość w domu, w sługách y we wízyskim o-
baczysz, y porządek piękny nášzego duchowieństwa w nabo-
żeństwie, bo w tym moia Kápitulá insze przechodzi. Zegnam
cie tedy Moia Naymilsza Corko aż do tego czásu, á w támtym
czásie y przez wízyskę wieczność Bogu y w Bogu zostawaymy,
poniewáz iuż okrom niego, y bez niego, nic więcey nie prá-
gniemy, náwet y nas samych: ktorzy też okrom niego, y bez
niego, nie iesteśmy tylko prawdziwym niczym. Wiem ia do-
brze,

brze, że ty dla poćiechy swoiey inszych nie potrzebuiesz zná-
 iomości tylko wiadomości o Bogu, która tu nie wątpliwie
 znaydziesz, gdzie on grzesznikow oczekiwá do pokuty, á po-
 kutuiących do światobliwości: iáko też y po wszystkich swiá-
 tá tego mieyscách czyni; bo iá sam znalazłem go słodkości y
 przyjemności pełnego, między nászemi naywyższemi y nay-
 przykrzeyszemi gorámi: gdzie wiele prostych dusz miłowáły
 go, y Boska oddawáły mu cześć, we wszelákiey prawdzie y szcze-
 rości; á ielonkowie y kozki tám y sam między strážliwemi
 lodámi biegáły, ogłaszáiac chwałę iego. To prawdá że bez
 wszelákiego nabożeństwa zostáiacych, ledwie niektóre słowá
 ięzyká ich rozumiewać mogłem: ále zdáło mi się bárdzo do-
 brze iż piękne rzeczy opowiadáli. Wáśz S. Augustyn zrozu-
 miałby ie był bárdzo dobrze, gdyby ie był obaczył. Lecz Mo-
 iá Kochána Corko powiemci iedną rzecz, ná która wnetrznó-
 ści się moie wzdrygáia, á rzecz prawdziwa: pierwey niżeliśmy
 przybyli do kráiu śniegiem y lodem pokrytego, práwie ná ty-
 dzień przed nászym przyjazdem, ieden ubogi pástuch, biegáł
 tám y sam po śniegu zamárzłym, dla odyskania krowki odbła-
 káncy; y żadney w bieganiu swoim nie máiac ostrożności
 wpadł w ieden doł y kupę śniegu ná dwánaście kopiy głębokie-
 go. Nic wiedżianoby było gdzie się podział, gdyby był kápe-
 lusz, który przy wpádnieniu iego zpadłszy z głowy y zostawšy
 ná śniegu, mieyscá nie náznaczył tám gdzie on zostawał. O
 Boże! ieden z sąsiádow iego spusił się ná powrozie áby go (zu-
 kał, y znalazł nie tylko iuż umártego, ále práwie w lod obro-
 conego: á zátym wziawšy go zawołał, áby go co nayprędzey
 wyćiągniono, żeby od mrozu nie umárł. Wyćiągniono go te-
 dy y z umárłym w rękách, którego potym pochował. O iáka
 ztád mnie pobudká, Moia Kochána Corko! ten pásterz, po-
 rák niebezpiecznych mieyscách dla iedney krowki biežacy, ten
 tak strážliwy upadek, z uśilnego iey szukania ná niego przy-
 padáiacy; kiedy ráczey zguby swoiey, y śládu iey upátruic, á-
 nizeli gdzieby sam bezpiecznie stápić mógł: tá miłość tego do-
 bre-

brego
 lá su
 miály
 mieni
 mam
 żyie l
 mię z

Wyn

tego, i
 stko do
 Ale ie
 máć y
 Pisma
 nie z
 y może
 dzie w
 bnieysz
 terskie
 powier

brego sąsiada, który sam się zanurza w przepąści, aby przyjaciela swego z przepąści wyciągnąć. Te lody y śniegi czyby nie miały abo zmrozić strachem, abo spalić miłością? Aleć to namieniam z porywczey umysłu ochoty: albowiem inaczej nie mam wiele czasu, abym się z tobą dłużej bawić mógł. Niech żyje IEZVS, y w nim wszystkie rzeczy, ponieważ on iest, który mię zupełnie y nie odmiennie uczynił twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T XLIII.

Do iednego Szlachcicá.

Wynodźi, że oprócz Kościoła, nie máś prawdziwego zrozumienia Pisma Świętego.

Rzecz to bárdzo prawdziwa, że Pismo Święte z wielkim objaśnieniem ma w sobie naukę zbawienia twemu należyta: y nigdy przeciwnego nie byłem zdania. Lecz to też iest prawdziwa, że nie może być lepszy sposób tłumaczenia Pisma Świętego, iako mieyscá iego iedno kombinować z drugim, y wszystko do podobieństw wiary sposobić: co też záwsze mówiłem. Ale iednak przy tym wszystkim nie poniechывam mocno trzymać y statecznie mówić, że przy tey przedziwney y poufałej Pisma Świętego iáśności, w rzeczách do zbawienia potrzebnych, nie záwżie umysł ludzki prawdziwe iego rozumienie znajdzie, y może często błádzić: iakoż y skutecznie częstokroć zwykł błádzić w zrozumiewaniu mieysc naydowodnieyszych y naypotrzebnieyszych, do ugruntowania wiary: Swiádkiem tego błédy Luterskie, y księgi Kálwińskie, ktore zá powodem Mistrzow tey powierzchowney reformy, w niepoiednány nigdy uporze zostáia,

Yyyyy

itáia, względem zrozumiewánia słów, y postánowienia Eucháry-
styei : bo przechwała się tá, y támtá stroná, że pilnie y szczerze
rozumienie tych słów roztrząśnelá, znosząc ie z drugiemu Pí-
smá miejscámi, y wszystko do samego wiáry podobieństwá przy-
łączáiac, á iednąk przeciwné u siebie słów tak poważnych y
wielce potrzebnych znáyduia rozumienie. Pismo tedy iest iá-
sne w słowách, lecz umysł ludzki bárdzo zámiony, y iáko iá-
ka słowá nie może tey widzieć iásności. Spóśob tedy wyżej ná-
mieniony iest bárdzo dobry, tylko że go rozum ludzki záżywać
nie umie. Duch Boski podał nam Pismo, ten Duch prawdzi-
we iego podáie tłumáczenie, lecz go nie udziela, tylko Kościo-
łowi íwemu, iáko Kolumnie y podporze prawdy : Kościołowi,
ktorego ten Duch Boży strzeże, y prawdę swoię zátrzymuie, to
iest prawdziwy sens y rozumienie słów Kościoła ; który sam ie-
den má nie omylná Duchá prawdy przytomność, do należyte-
go y nie omylnego w słowách Boskich prawdy ználeżienia : á
tak kto prawdy słowá niebieskiego nie współeczności Kościo-
ła szuka, nigdy iej nie znaydzie ; y kto zechce iá mieć, bez te-
goż Kościoła pomocy y usługi, który iest oney strážnikiem, miá-
sto prawdy znaydzie y otrzyma próżność ; y miásto pewnego
słów Świętych objaśnienia, poydzie zá omamieniem tego fał-
szywego Anioła, który się zwykł odmieniać w Anioła iásności.
Tak niegdy czynili wszyscy heretycy, kiedy pod płaszczykiem
lepszego Písmá rozumienia, chcieli poprawić Kościoła, dár-
mnie szukáiac prawdy bez współeczności Oblubienice, kto-
rey samey Oblubienice niebieski tey poufał prawdy, iáko wier-
ney swoiey strážniczce, y podskárbiney ; áby iej ukochánym łó-
żá Matżeńskiego działkom, teraz y ná potym nigdy niepokalá-
nego udzielałá. Y toć to iest, cóm ci chciał w rzeczy samey i-
stotney námienić ; y zdanie moie żadná miára nie iest przeci-
wné Oyców Świętych w przysłáney mi przez Páná Mornay dnia
wczoráyszego w wieczor, Książeczce ; która dziś ráno odsyłam,
z podziękowaniem, y oświadczeniem się, że ustáwicznie życzę

sobie,

sobie, ábym mógł przy iákiey fortunney okázycy wyświadczyć;
iáko ci íestem uniżonym w Pánu Chrystuśie sługa.

Fráncišek Biskup Geneveński.

L I S T XLIV.

Do íedney Wdowy.

*Iáko wszystkie części Roku znáyduią się w du-
śbach nášyáh.*



Oy Boże! iáko dobrze czynisz Moią Naymilśza
Corko, kiedy swoje prágnicie opuścić świat w
rękách opátrności niebieskiey pokládasz, áby
swoiey duszy dáremnie nie zabawiáło, iákoby nie
wszystkie czynił ten, któryby ie chciał kierować
y prowadzić, według swoiey fantázyey. Pomyślę y ia szcze-
rze o tym, y wiele Mszy Świętych ná to ofiarować będę, ábym
otrzymał Duchá Świętego oświecenie, iákoby sobie dobrze w
tym postąpić: widzisz bowiem samá Moią Kcehána Corko, że
to dzieło íest osóbliwe, ktore samey Swiatnice waga powinno
być wázone y szácowane. Prośmy Bogá, suplikuemy woli íego,
áby nam się dáłá poznáć: przyspasabiaymy wola nášę, áby nie
nie prágnełá tylko przez wola Bożá, y dla woli Bożey: á przy-
tym spokojnie oczekiwaymy skutku bez skwápliwości y zá-
mieszánia fercá. Zá naypierwszym obaczeniem się z sobá Bog
nam pokaże miłóśierdzie, íeżeli mu się bédzie podobáło. Day-
że mi w tym wiárę, proszę. Zámyślátem od trzech miésięcy
pisać do ciebie, żebyś dobrze w ten post uczyniła, uiawizy nie-
co próżności szat twoich: Vczyńże to tedy, poniewáz ci Bog
to podáć náthnienie: nie przestániesz być y bez tego dość
przyjemná w oczách Oblubieńcá swego y swoiey Kśięni. Po-

Yyyyy 2

trzeba

trzebá przykładem nášzego Świętego Bernárdá być ochędoźnie przybránym, ále bez wytwności y wymysłów. Prawdziwa prostotá jest záwsze dobra y przyjemná u Boga. Já widzę, że wsz, stkie części Roku, znáyduia się w duszy nášzey, y że częścią doznawasz žimy, częstych w rzeczách duchownych oschłości, rozrywek, niesmáków, y uprzykrzenia; częścią Májowe odbieraśz róże, z zapáchem swiatobliwych kwiateczkow: częścią goracego záżywaś prágнення upodobánia się P. Bogu. Nie zostaie tylko lesień, w która iáko samá przyznawasz, wiele widzisz owocow: ále częstokroć się przytráfia, że przy żniwie zboż, y zbieraniu winá, więcej się znáyduie pożytku, aniżeli sobie żeńcy, y winá zbieráczce obiecowáli. Chciałabyś ty áby wszystko było iáko ná Wiosnę y Lećie: lecz nie może być Moia Corko, musí być tak w rzeczách wewnętrzných, iáko y powierzychowných przemianá. W niebie tylko tak będzie, kiedy záwsze Wiosná względem piękności, lesień względem záżywania, Látó względem miłości. Zadney tám nie będzie žimy: ále tu Zimá jest potrzebna, áby się ćwiczyć w wyrzeczeniu siebie, y inszych tak wielu pięknych cnorách, ktorých się záżywać może pod czas duchowney oschłości. Postępujmy záwsze pomátu: á byleśmy mieli áfekt dobry y odważny, postapiemy skutecznie. Nigdy Moia Naymilśza Corko, nie potrzebá, do ćwiczenia się w cnorách ustáwicznie myśleć o tym; gdyžby to myśli y áfekty twoie zátwożyło y pomieśzało. Pokorá y miłość przednieyszemi w tey melododycy są stronámi, drugie przy tych są náwiązane: potrzebá tylko dobrze się w tych dwóch zátzymywać; z ktorých jedná jest niższa, druga wyższa: á zachowanie całego budynku, ná fundámentie y duchu záwisło. Máiac serce dobrze w tych dwuch zápráwione, w drugih podáiacych się nie będzie wielkiey trudności. Są to mátki cnot inszych, zá ktoremi ona ida, iáko kurczatká zá swemi kwoczkámi. Prawdziwie bárdzo chwałę, ábyś samá była młodszym Mistrzyniá: Bog to wdzięcznie od ciebie przyimie; álbowskiem on máleńkie dziecińy miłue: y Aniołowie máleńkich díatek (iáko to ná jednym Kátechizmie,

chiźmie, dla zachęcenia Mátron, do pełniejszego o Coreczkach
 słania powiedziałem). osobliwszą miłością kocháia tych, kto-
 rzy im dáia wychowanie w boiaźni Bożej, y święta pobożność
 w młode ich dziewczeczki wlewáia; iáko też przeciwnym sposo-
 bem Chrystus Pan grozi ludźiom, mále działki gorszącym, ich
 Aniołow zemsta. Záczyń ty dobrze sobie w tey mierze po-
 stępuiesz. Dziękuję Pánu Bogu, że masz wolá práwo swoje
 dáć ná ugodę przyjaćielską. Za powroté moim z wizyty byłem
 tak uciążony y obciążony sádami, iż dó moy práwuiących się był
 pełny, ktorzy z łaski Bożej po większey części w pokoju y zgo-
 dzie powrócili. Luboć przyznam się, iż te sadowe trudności,
 wiele mi czasu bráły: ále coż z tym czynić, potrzebá ustąpić
 wiele bliźniego potrzebie. O iáko wielka odnoszę poćiechę,
 że iámtá osobá, niedyskretny áfekt, y fałszywey przyiáźni nie
 potrzebnych poniecháá zamysłów. Te chorobki są ná kształt
 lekkiey febry, po ktorey prędko lepsze zdrowie nástępuje. Poy-
 dę mowić z Pánem Bogiem o sprawách nászych u ołtarza; á po-
 tym ośátek nápišę. Nie wykraczasz przeciwko posłuszeństwu,
 nie podnosić tak często serca swego ku Bogu, y nie przywo-
 dzac do skutku tak wygodnie náuk odemnie sobie podánych.
 Są to przestrogi dobre, y tobie służące, ále nie przykazania.
 Kiedy co przykázuiá, inákszych słow záżywáia, z ktorychby
 przykazania mogły być zrozumiane. Ále wiesz czego potrze-
 buia przestrogi? tego, żeby niemi nie pogardzano, y one kocha-
 no; á ná tym iest dotýć: ále żadnego nie záciągáia obowiązku.
 Badźże odważnego sercá Mojá Corko; zápalay ie miłościá Bo-
 ża, pod czas tego świętego postu. Zyi wesóło y śmieie Mojá
 Kochána Corko. Watpić o tym nie potrzebá, że IEZVS Chry-
 stus iest náš, Tak záiste (iáko mi odpowiedziáá iedná máleń-
 ka Pánienká) on iest bárdziey moim zdaniem, ániżeli ja iestem
 iego; y bárdziey ániżeli iestem swojá samá sobie. Ia też idę
 wźiać ná ręce moje słodkiego IEZVSA, ábym go nioś w Proce-
 sycy Bráctwa Paská Fráncúzská Świętego, y rzekę do niego z Sy-
 meonem. Teraz opuścizat; iákoż prawdźiwie byle on był ze

Yyyy 3

mna,

mna, naymniey niedbam ná ktorykolwiek ſwiat poyde. Będę mowił z nim o twoim ſercu, á wierz mi, że cále iákoby o moim. Będę go proſił, áby cię uczynił ſwoia ukochána y wierna. Ah moy Boże! iáko ieſtem obowiązanym temu Zbáwicielowi, ták nas wielce miłuiącemu! iákoby ſie życzył ſobie choć zraz dobrze przytulić go, y przyciſnąć do pierſi moich! Zegnam cię zátym Moią Corko: niechay tenże IEZVS w ſercách náſzych ná wieki przemieſzkiwa: Niechay tám żyje y kroluie wiecznie: Niechay záuſze Imię iego Święte, y Imię Chwalebney Márki będzie błogoſławione. Amen, IEZVS: y niechay ſwiat umiera, ieżeli nie chce żyć IEZVSOWI, Amen.

Fránciſek Biſkup Genewſki.

I. Lutego, R. P. 1617.

L I S T XLV.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Piękne uwagi ná Náwiedzenie Pánný Prze-
nayıſwiętſey.*



Iáko z rádoſcią przyimuję, że te dwie ſercá ná-
ſzego Corki, nie moga dnia iutrzeſzego poſcić,
y że to przemieniáia ná máte, y nie dobrowolne
umartwienia, álbow. e oſobliwym ſpóſobē ko-
cham umartwienia, ktore nam ſam Ociec Niebie-
ski obieca y náznacza; y bárdziey ániżeli te ktore ſami ſobie
obieramy. Ale ty ktora czuieſz ſię być mocnieyſza, będzieſz
ſnadź poſciła o chlebie y wodzie: á to ſię rozumie Moią Ko-
chána Corko, (tego byſ bowiem nie zrozu-
miała, gdybym ci nie wyſłumaczył,) to ſię rozumie o przyſzłym roku, ieżeli przydzie
do tego: álbow. em w terážnieyſzym potrzeba być z żydami ży-
dowi-

dowinem, z pogánami pogáninem. Jeść z iedzacemi, śmiać się z śmieciacemi: Mowi wielki dziśieyszy Apostoł. Karmże tedy málęka trzodę twoię Moia Kochána Corko. Ale iutro obaczysz ubożuchna y młodziuchna Pánienkę w żywoćie swoim Syná Bożego niofaca, iáko oná przychodzi z łagodnością, chcąc poćiagnąć swego Kochánego y Świętego Oblubieńcá umysł, y otrzy-mać pozwolenie, áby stára pokrewna swoię Elżbietę nawiedzić mogła. Obaczysz, iáko żegna mile sąsiády swoje ná trzy Mie-siáce, przez ktore rozumie, że się w drodze y ná gorách zabawić przyidzie: álbowiem to zdanie iest bárdzo dobre, iż wżyscy od niey rozrzewnieni odchodzą, gdyż oná iest tak miła y przyiázna, że nikt przy niey nie może zostawáć bez miłości, áni iá bez bole-sći opuścić: Záczyń drogę swoię z niciáká skwápliwościá: álbowiem Ewángelistá mowi: że to było skwápliwie. Ah! początki poruszenia tego, ktorego oná w żywoćie nośiła, nie mogły być odprawowane tylko z goracością. O Święta skwápliwosc! ktora nie mięsza rzecz, y ktora nas pobudza do pospiechu z przynaglaniem. Anieli gotuiá się ná dopomożenie kompániey, y Iozef Święty ná ochotne z serdecznym áfektem prowadzenie. Chciałbym wiedzieć ktora też rzecz w drodze te wielkie dusze zabawiáta; álbowiem wielkabyś miała ućiechę, gdybym ci to powiedział: ále rozumiem że Pánná niczym się nie zabawiáta, tylko tym czym była nápełniona; y że nie oddycháta tylko Zbá-wicielem. Święty Iozef nie tylko samego Zbáwicielá pragnie, ktory tajemnymi sercá iego śiagájac promieniami, tysiąc mu nádzwyzáynych do umysłu nátechnienia podáic: á iáko winá w sklepach zamknięte zapách winnic kwitnacych wydáia; tak serce tego Świętego Pátryárchy, nie czuiac nic pełne było zapáchu, czerstwości, y mocy málęńkiey dziećiny, ktora w piękney swoicy roskwitáta winnicy. O Boże! iák piękne to pielgrzy-mowanie! Zbáwiciel iest im laska pielgrzymka, pokármem, y málá winá słászczka: winá mowie, ktore uwcsela Aniołow y ludzi, y Bogá Oycá niezmierna upaia miłościá. Zostáwuąc do uwagi Moia Corko, iák piękny zapách ten śliczny kwiat lilio-wy,

wy, w domu Zácharyaszowym wydawał, przez trzy Mieściace, przez ktore tam zostawał; iáko káždy był z niego ukontentowany, y iáko nie wiele ále wspaníale wybornych słow z Świętych ust swoich miód y bálsam drogi wylewátá. Bo cożby z siebie wydawać miátá, tylko to czym bytá nápełniona! A bytá nápełniona IEZVSEM. Moy Boże! iák się tam sobie wielce dziwuę Moia Corko, że jestem ieszcze siebie samego pełnym, y po ták wielu Komuniách. Ah! ukochány IEZV, bądź Dítěcina sercá nášzego, ábysmy niczym nie pachnęli, nic z siebie nie wydáli, tylko ciebie. Ty ták często przebywasz we mnie, czemuż ia ták rzadko w tobie przebywam? Ty wchodzisz we mnie, czemuż ia ták często zostaic bez ciebie? Ty jesteś we wnętrzościach moich, czemuż ia w twoich nie jestem, ábym tam odbierał y záżywał tey wielkiey miłości, ktorą upaia? Moia Corko, ia w poyśrzodku tego ukochánego Náwiedzenia zostawam, w ktorym Zbáwiciel náš, iáko wino cále młode burzy się ze wszystkich stron, ták ten pełny miłości áfekt wydaie, w żywoie Mátki Przenayświętzey.

Fráncišk Biskup Genewski.

L I S T XLVI.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Piękne uwážania ná dzień Wniebowzięcia Pánny
MARYEY, y o nabożeństwie do teyże
Pánny.*



! iáko jest piękna tá dnia wiecznego Iutrzenká, ktorey postępuacy ku niebu, zda się, iákoby błogostáwieństw, y nieporównáney przybywáto chwały! niechayże ná wieki wieczney wdzięczno-
ści

ści zapáchy ná sereá nabożnych sług iey wylane będą, y ná serce Moiey Naymilšzey Mátki, iáko ná moje własne; y niechay násze ukocháne máleńkie Zgromádenie cále ná chwałę Syná iey oddáne, y świętym iego piersiom ktore go karmiły, niech zażywáia błogosławieństw duszom chwalacym go zgutowánym. Dńia wczorayszego w wieczor, osobliwſza miałem uwagę o szczęściu, ktore człowiek może mieć, być dzieciná lubo niegodná tev chwalebney Mátki, Gwiazdy morskiej, piękney iák miesiąc, wybráney iák słońce. O moy Boże! osobliwſza, Mojá Naymilšza Mátko miałem poćiechę, widzieć, iáko oná szatę nieporównáney białości, słudze swemu Świętemu Hildeſonſowi Biskupowi Toletáńskiemu dárowała: bo czemużby teſz podobney nászemu nie miała ofiarować sercu? Ale uważay iáko ia záwsze do moich owieczek powracam. Záczynaymy wielkie dzieła pod protekcyá Mátki: bo lubo ieſzcze słábemi ieſteśmy w iey miłości, oná iednak dopomoże ábyśmy w zamysłách nászych nie zostawali bez skutku. O Boże! kiedy ſobie przypominam że oná w Pieniách mowi: Otoczcie ſię iábłkami; chciałbym iey ochotnie podać serce násze: bo iákiegożby inſzego iábłuſzka po mnie potrzebować mogła, tá piękna Sádowniczka? Powracam z kazánia, gdzie życzyłbym ſobie ſwiatobliwicy y z większá miłościá mowić o chwalebney náſzey y świętey Páni: ktorey teraz ſuplikuię, áby nieudolności moiey raczyła przebaczyć. Niech nam Bog użyczy łaski; ábyśmy kiedy Boská iego zgorzeli miłościá. Zátym dzień dobry powiádam Moiey Naymilšzey Mátkce. 15. Sierpnia, dńia Wwielbienia náſzey Przebłogosławioncy Páni, ktora niech będzie náſza miłościá náwieki.

Fránciſšek Biſkup Genewſki.

L I S T XLVII.

Do iedney Páni zamężney.

Z z z z z

Wy-

Wynodzi, iáko władza Oycá S. y Krolow zgadzáią się z sobą.

ZYczę sobie uprzejmie Moią Nájmilšza Corko, odpisać ná pytanie twoie, które mi przy dokończeniu listu swego podáiesz: ále proszę przyimyi za wdzięczne, iż do ciebie torzekę, co S. Grzegorz mówił do jedney p. bożney Páni, iegož imieniem nazwancy Gregoryey, która była pokciową Cesarzowey. Prosiła go áby icy otrzymał wiadomość u Bogá, coby się z nią nápotym dział miało; náco icy odpowiedział: co się tyczy tego, o co mie prosisz, mówiąc mi przykrzyć się nie przestániesz, až ci tę otrzymam wiadomość; potrzebuješ po mnie rzeczy zároveň trudney y nie pożyteczney. Tož y ja do ciebie mówię, Moią Kochána Corko, kiedy mie pytasz, iáká ma władza Papież po Krolestwach y Páństwach. Potrzebuješ po mnie odpowiedzi zároveň trudney y nie pożyteczney. Trudney w prawdzie y w samey sobie, bo snadno może być znaleziona w umysłách droga miłości szukájących: ále trudney dla tego; álbowiem w tym wieku rozumy gorace, subtelne, y sprzeczne będąc, trudno mówić co takowego bez urázy owych, którzy życliwemi będąc ábo Papieżowi ábo Krolom, niechca áby się kto w te dyskursy wdawał, nie uważáiac, że nie by goršzego uczynić nie mógł, iáko Oycu odiać miłość ku działkom iego, áni działkom odiać respekt náprzeciwo Oycu ich. Mówię też y nie pożyteczney: bo Papież nic w tey mierze po Krolách y Książętách nie potrzebuie, y kocha ich pieščezenie, Páństwom y Koronom ich życzy trwáłości, życie z niemi w przyiáźni y miłości: y nie práwie w Páństwach ich, náwet y w samych rzeczách do Kościoła należących, nie czyni, coby nie było z ich wola y upodobániem. Což tedy potym rostrząsać władzy iego, nád rzeczám doczesnemi, y tym sposobem otwierác wrotá wielkim

rozroznieniom y niezgodzie? Ia sam zostając w Państwie tego Książęcia, który zawsze w osobliwym ma zaleceniu, oddawać cześć y należyty respekt Stolicy Apostolskiej; á jednak nigdyśmy nie slyszeli, aby kiedy mowiono, że się Papież ábo ogołem, ábo po iakiey części w rzady doczesne Państwa tego mieszka; ábo iakim naymnieyszym sposobem wdziera w cokolwiek, y przywłaszcza sobie doczesna nád Książęciem, nád urzędnikami y poddanemi jego powagę. Zostaiemy w tey mierze cále w pokoiu, y nie mamy naymnieyszey okazyey do niepokoju: nácoż mamy sobie wznowić iakie podobieństwa, ktoreby nas unosily do sprześciwiania się temu, ktoregośmy powinni iako Oycá y Pasterzá duchownego synowska czcić, szanować, y poważać miłością. Przyznamci się szczerze Moia Naymilsza Corko, że cięszka sercá ponoszę boleść, kiedy slyszę, iż powagá Papiezka przysła ná rostrzasanie ludzkie; ktorzy nie będąc zgodnemi do uspokoienia tey trudności, miasto obiasnieniania, bardziey ia mieszaia, y miasto uspokoienia rozrywaią; á co gorsza, mieszaia iá, pokoy wielu duiz mieszaia, y rozrywaiac swięta Kátolikow rozrywaią zgodę, odrywaiac ich od potrzebnego nawracania heretykow zamysłu. A to wszystko przywodzę ná to, ábym tym zakończył, że nie życzę, áżebyś ty z swojej strony, iakimkolwiek sposobem miała pozwalac umysłowi swemu, zá tak próznemi udawac się rozmowami, ktore bywaią z okazyi tey władzy; ále ráczey, ábyś zostawiła tę niepotrzebna ciekawość tym umysłom, ktoreby się nia nálysac chciály, iako Chámáleon wiatrem. A dla uspokoienia twego, tę málcęńka wyśławiam ci forteczkę, do ktorey umysłem swoim iako do pewney obrony ustępowac będzieś. Papież iest naywyższym Pasterzem y Oycem duchownym wszystkich Chrześcian; ábowiem iest naywyższym IEZVSA Chrystusa ná ziemi Namiestnikiē: á zátym zwyczajniami, Cesarzami, Krolami, Książęwną nád wszystkimi Chrześcianami, Cesarzami, Krolami, Książętami; y wszyscy ci teyże godności Pánowie, nietylko mu powinni oddawać miłość, cześć, uczciwość, y respekt; ále też

przećiwko wszystkim dodawać pomocy y pośilkow, którzyby
 icmu, ábo Kościołowi, y rzadom iego, tey duchowney uwłoczy-
 li powagi y władzy: á iáko právem przyrodzonym Boskim y
 ludzkim, káždy może swoje y swoich Kolligatow síły, obracać
 ná słuszną obronę, przećiwko niesłusznym y nie spráwiedli-
 wym Stolicé Apostolskiey prześládownikow; tak téż Kościoł,
 ábo Papież (bo to oboic iest iedno) może záżywać síł swoich,
 Kościoła y Pánow Chrześciańskich duchownych swoich Sy-
 now, ná spráwiedliwą y słuszną obronę, y záchowanie praw
 Kościelnych, przećiwko tym wszystkim, którzyby ic gwałcić
 y psować chcieli. A że Chrześciańscy Pánowie, y insze osoby,
 nie łączą się z Papieżem y Kościołem, prostym iákim zwiazkiem,
 w obowiązku najmocniejszym, w godności naywspánialszym,
 który mógł być kiedytedy, iáko Papież y insi Kościoła Prátaći
 są obowiązani do łóżenia życia swego, y ponieśiená śmierci,
 dla dodawánia duchownego pokármu Krolom y Krolestwam
 Chrześciańskim: tak téż Krolowie y Krolestwa, wzájemnym
 sposobem są obowiązane, choć z niebespieczeństwem zdrowia
 y Państw swoich, bronić Kościoła, y Papieża, Duchownego
 swego Pásterzá y Oycá. Wielki ále wzájemny obowiązek mię-
 dzy Papieżem á Krolámi; obowiązek nigdy nie odmienny,
 obowiązek trwájący do śmierci, y obowiązek przyrodzony
 Boski y ludzki; przez który Papież y Kościoł powinni udzielać
 síł swoich duchownych Krolom y Krolestwom; á Krolowie
 wzájemnie síł doczesnych užyczać Papieżowi y Kościołowi.
 Papież y Kościoł obowiązani są, áby Krolow karmili, zácho-
 wywali, y bronili przećiwko wszystkim duchownie: Krolowie
 zaś obowiązani są Kościołowi y Papieżowi, áby ich karmili,
 zastępowali, y bronili przećiwko wszystkim docześnie. Albo-
 wiem rodzicy należą do díatek, díatki do rodziców. Przy-
 tym iednąk wszystkim Krolowie, Książcá y wszyscy władzy
 naywyższy Pánowie, máją w Państwach swoich zwierzchność
 naywyższą, w ktorey Papież y Kościoł nic sobie nie przywłasz-
 cza, áni po nich potrzebuie, áby przyznawali w tym iego po-

wagę doczełna. Ták tedy, ábym mowę moję skrocił; Papież
jest naywyższym Pasterzem y Oycem duchownym: Krol każdy
jest naywyższym Pánem doczełnym. Władza iednego nie jest
przeciwna drugiego władzy; tylko że iedná druga wzajemnie
dźwiga: Albowiem Papież y Kościół wykłina tych, y ma za he-
retyków tych, którzy naywyższey władzy Krolom y Pánom
nie przyznawáia; á Krolowie dobywáia mieczá ná tych, kto-
rzy nie przyznawáia władzy Papieżowi y Kościołowi; ábo ie-
żeli im ieszcze folgúia, czynia to spodziewáiac się ich poprá-
wy y upokórzenia. Trzymayże ták; bądź pokorná Corka du-
chowna Kościoła y Papieżá: bądź wierná poddána y służebni-
ca Krolewska: modl się zá obudwu; á wierz státeczenie, że ták
czyniac będzieciez miáta Bogá Oycem y Krole.

Fráncisek Biskup Genew.

L I S T N X V I I I .

Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Uważánia ná zeście Pánný Przenayświętšey.

MOiá Naymilšza Mátko, uważálem w wieczor, y u-
pátrowálem według oczu moich słabości, tę Kro-
lowá umieráia z goraczki przyjemniejszy, áni-
żeli wszystkie zdrowia: á tá pochodząc z miłości,
y słužąc serce icy, ták ic ná ostátek zápalitá, ogár-
neťá y spalitá, iz duszę swoję świętá zarázém oddáta, prosto w
ręce Syná swego idáca. Niechayże tá Przenayświętšza Pánná,
przyczyna swojá otrzyma, ábyśmy żyli w tey świętey miłości;
y żeby tá nášzym ná wieki zostawáta widokiem: y żeby iedność
nášzá, miłości Boskiey bylá chwałá ná wieki, która święte Imie
iednoczącego noši. Iá ták šťastliwego mieć nie mogę Ná-
rodzenia Mojá Naymilšza Mátko, ábym mógł byt pokazać się

Zzzzz 3

ná

na tym ſwiecie, w dzień ten, w który ta Przenayſwiętſza Pánná y Krolowa náſzá pokazała ſię niebu.

W bogátej ſwoiej złótem ozdóbney ſiácie.

I w rózne hástowáney kwiateczki bogácie.

Ták iáko mówić będziemy w Niedzielę, w dzień w którym ſię ia urodził, miałem takie ſzczęście, że to národzenie było między Oktáwa tego wielkiego w Niebowzięcia. Ah Boże! Mojá Naymilſza Mátko, iákobym ia chciał głębokó poniżyć ſerce náſze przed ta wyſoko wynieſioná Pánná, áby ie ia obſituiáca Hármónyi roſa nápełnić raczyła, która ze wſzytkich ſtron ſwiętey iej lásk wypływa obſitoſci. O iáko wielká y cále naywyſza dóſkonáloſć ieſt tey Gołębice, w której porównán u, my wſzyſcy znajdujemy ſię krukámi! życze áby oná między utrapienia náſzego powodziá oliwná znalazła gáſzákę, ſwiętey miłóſci, czyſtoſci, łagodnoſci, modlitwy; áby ia do ſwego ukochánego Gołabká, do ſwego Noego ná znak pokoju zánioſlá. Niech żyć IEZVS, niech żyć MÁRYA, podpora życia mego.

Fránciſek Biſkup Genew.

L I S T XLIX.

Do iedney Wdowy.

Pobudza iá do przygotowánia ſercá ſwego, áby ſię w nim Pánná Máryá národzić mogła: á przytym do proſtoty y łagodnoſci.



Oy Boże! kiedyż to będzie Mojá Kochána Corko, że Pánná Nayſwiętſza národzi ſię w ſercu náſzym? Iáć w prawdzie ſam widzę, że tego z káżdey miáry nie ieſtem godzien; ty też rozumiem o ſobie toż pomyſliſz: ále że San iej národził ſię w ſtájen-
ce; miemy dobra nádzieię; á gotuymy mieyſce tey Nayſwiętſzey

ſzey D
miej
przez
bie y
wſzelá
milz
obrac
ſto prze
dokucz
wiedza
ſtáwie
nas nie
gdy na
z námi
wił.
ſtepuj
obacze
wnętrz
czyſtoſ
máten
proſto
ſłużyć
ſto b
bowie
skich
nách

szey Dłedzinie: álbowiem oná, nie bárdziej nie kocha iáko
miejscá przez pokorę poniżene, podte prztz prostotę,
przez miłość rozprzeſtrzenione: zoſtaie ochotnie przy żło-
bie y pod Krzyżem; y nie dba choć idzie do Egiptu bez
wſzelákicy poćiechy, byle tylko miała z sobą ſwego nay-
milſzego Synaczká. Choćby nas Chryſtus P. wpráwa y lewa
obracał ſtronę, choćby nas ściſkał iáko drugich Iákow, y
ſto przeciwności zádawał; choćby nam z tey ábo owey ſtrony
dokuczał; krotko mowiac, choćby nas tyſiacem ciężkoſci ná-
wiedzał, nie puſciemy go, poki nam wiecznego nie da błogo-
ſławieńſtwa. Iákoż też moiá Corko, dobry Bog náſz, nigdy
nas nie odſtępuje, tylko dla tego áby nas lepicy zátzymał: ni-
gdy nas nie zoſtawuie, tylko áby nas lepicy pilnował: nigdy
z námi ſię nie páſnie, tylko áty ſię oddał nam y nas błogoſlá-
wił. Idźmy tym czáſem, idźmy, Moiá Kochána Corko, po-
ſtępuymy po tych niskich dolinách pokornych y máłych cnót:
obaczemy tám roże między cierniámi, wydáiacá ſię między
wnętrznyemi y powierzchownyemi utrapieniami miłość, lilie
czyſtoſci, umartwienia ſiołki: náde wſzyſtko kocham te trzy
máłeńkie cnoty, łagodność ſercá, uboſtvo umyſłu, y życia
proſtotę: á przytych te podte usługi, náwiedzać chorych,
ſłużyć ubogim, ciężzyć utrapionych, y tym podobne: á to wſzy-
ſtko bez ſkwápliwoſci y z prawdziwá wolnoſciá. Poniewáż
bowiem nie mamy ták ſażeniſtych rak, ábyſmy mogli libañ-
skich doſiagáć cedrow; kontentuymy ſię roſnącym po doli-
nách hizopem.

Fránciſzek Biſk. Geneveńſki.

13. Wrzeſnia, R. P. 1605.

L I S T L.

Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Po-

Podáie iey niektore piękne uwážania ná Národzenie Pánny Máryey.



zię w tey nádźici, Moia Naymilsza Corko, że ieżeli nie niewdzięczność moia z niebá nie wyłaczy, záżywać będę swego času wieczney chwały z naywyższym upodobaniem, ktorey y ty záżywáiac wielce ia sobie upodobasz, po światobliwym krzyżá w tym żywocie ponoszeniu, ktory Zbáwiciel sam ná cie włożył, względem pilnego stárania, iákobys mu, y w osobie swojej, y w osobách tak wielu ukocháných Siostr, ktore Corkami twemi w swoich wnętrznosciách mieć chciál, wiernie służyła. Tc ia Naymilsze Corki w miłości Pánny Przenayświętszey pozdrawiam, zápraszáiac ich, áby ná kolebeczkę tey przeczysztey Pániénki, káždego przez tę święta Oktáwę poránku rzucały kwiateczki, światobliwego w iey náśladowaniu stárania, usilney wiecznego iey zásluzenia myśli; á nádewszystko lilie czystości y goracey miłości róże, z niskiemi nayswiętszey pokory y naypożádánszey prostory fiołeczkami,

7. Września, R. P. 1616.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T L I.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Posyła iey Obraz Nayswiętszey Pánny, Anny S. y máleńkiego IEZVSA, z pięknyemi ná ten Obraz konceptámi.

Otoż

Spulcz
poglada
bo ie n
ocz u ch
szczęcia
twoia,
lecz ná
swego l
ná ziem
sa Akty
rować
ce weź
skłania
przystro
pátrzyf
odwrac
przyzw
Trzyma
przy co
Dzieci
się pew
y będzi
Corko
y wiec
pokorn
kochán
im ora
Amen.
24. M

OToż Moia Corko Obraz, któryć posyłam. Jest to twoiey Przeczystaey Księni, poki ieszcze zostawała w Klasztorze Matzeńskim, y u swey ukończoney Mátki, która przyszła była ia z Konwentu Wdow nawiedzać. Pátrzy iáko Corká trzyma spuśczone oczy, dla tego że nie śmie ná oczy Synaczká swego poglądać: Mátká zaś przeciwnym sposobem oczy swe podnosi; bo ie ná własná swoię rzuca Dziecińę. Pánny nie podnoszą oczu chybá dla obaczenia swego Oblubieńcá: á Wdowy ie spuszczaia, chybá dla teyże czci zátrzymánia podnoszą ie. Księni twoia, chwalebnie jest piękna ná głowie ozdobiona korona, lecz ná nie nie pátrzy, tylko nádoł ná rzucone po podnożku swego krzesła kwiateczki. Święta Bábká ma zá sobá, stojacy ná ziemi pełny różnych owocow koszyczek: rozumiem że to sa Akty światobliwości, pokornych y niskich cnót, które ofiarować chce swoiemu Wnuczce, skoro go tylko ná własnę ręce weźmie. Przytym widzisz iáko słodki IEZVS obraca się y skłania do Bábkí swoiey doskonałey Wdowy, choć nie bárdzo przystroioney, lecz z prostá przybráney: á ieżeli dobrze się przypátrzysz, trzyma świat w rękách swoich, y on powoli ná stronę odwraca; álbowiem wie dobrze, że świat Wdowom nie jest przyzwoity: druga zaś ręka dáie icy swoje błogostáwieństwo. Trzymayże się przy tey Świętey Wdowie, y iáko oná micy też przy sobie máleńki koszyczek. Sciągay oczy y ręce swoje do Dzieciátka: Mátká iego, á twoia Księni, zá twoim obroceniem się pewnieć go podać zechce, y on ochotnie skłoni się do ciebie, y będziec chwalebnie błogostáwił. Ah! iákoć tego życzę Moia Corko: prágnienie ro wylane jest po wszystkiey dulzy moiey, y wiecznie w niey zostawać będzie. Zyiże wesola w Bogu, y pokornie imieniem moim pozdrow naywyższa Księnia y nayukochańsza Pánia swoię. Słodki IEZVS niechay ná sercu twoim oraz y moim zásiędzić, y tám żyć y kroluie ná wieki. Amen.

Fránciszek Biskup Genew.

24. Máia, R. P. 1655.

A a a a a

L I S T

L I S T LII.

Do iedney Páni zameřney.

Piękne uważania ná czasy zbierania winá.

Powiedziano mi, żeś iuż wiele pracowała ná zbieraniu winá, tak iż máłoć co iuż zořtać, niech Bog będzie pochwalony. A zátym przynależy ábym ci z uprzejmego sercá toř powiedział słowe. czko, ktore przedtym do iedney zbieraniem winá zabawiáacy się Páni mówiem, á twoiey nayukochańszey pokrewney. W Pieniách Sálomonowych Święta Oblubienicá do Boskiego swego Oblubienicá mowi, że pierři iego lepsze są od winá, y woni olejku drogiego. Ale co zá pierři ma ten Oblubieniec? Pierřiami jest łaská y obietnicá iego: álbowskiem pierři iego są żadzy zbáwienia nášzego miłościá nápełnione, pełne łask, ktore co godziná, á práwie co moment wylewa ná duřę naszą; y ieřeli o tym samym szecerze pomyslić zechcemy, tak zápcwne znajdziemy. Z drugiey strony znáyduie się u niego řycia wiecznego obietnicá, ktora on řwięty y smákowitym mlekiem, náđzieię naszą karmi; tak iáko łaska karmi miłość naszą: á ten likwor drořszy jest nierownie od winá y smákowitszy. A że pospolicie zbieranie winá odpráwuiá wygniátáiac iá-gody; tedy teř y przy tym duchownym winá zbieraniu, wyćiřkána bywa łaská Bořa, y Boskie obietnice: dla wyćiřnienia zář łaski Bořey, potrzebá przyczyniáć modlitwy, choć krotkim, ále rzeřwym serc naszych w gorę podnoszeniem: á dla wyćiřnienia obietnice, potrzebá przyczyniáć uczynkow z miłości pochodzacych: álbowskiem te u Boga skutek obietnic iego otrzymáia; kiedy rzecze: Byłem chorym, á náwiedziłeř mię. Wřyřtkie rzeczy řwoy czas máia: potrzebá wyćiskać wino tym y owym

y owym sposobem pod czas iego zbierania : ále wyciskac bez uciśnienia umysłu , y mieć staranie bez niespokoyności. Przytym pomyslać Moiá Corko, że pierśi Oblubienica, sa bokiemi ná Krzyżu przebitym. O Boże ! iáko ten Krzyż iest winna prasa, y bárdzo ciężka ! nie ma w sobie tylko idno grono , ále od tysiacá, y od wszystkich innych wazniejszy. Iák wiele ziarnek dusze święte tam znáydownáły, przez uważanie tak wielu łask y cnot, ktore im ten swiátá Zbawiciel tam pokázował ! Odprawuyże tedy piękne y dobre winá zbierania Moiá Corko, á odprawuy tak , abyć iedno było drábina y prześciem do drugiego. Święty Fránciszek kochał báráńki y iágniátká, że mu wyrażáły iego ukochanego Zbawiciela : á ja życzę, żebyśmy te doczesne winá zbierania kocháli, nie tylko że sa naszymi do naszego starania rzeczami, stosuiacemi się do codzienney nászey o chleb powszedni próžby ; ále bárdziej dla tego, że umysł nasz, do duchownego win zbierania podnosi. Zachowuyże serce swoje pełne miłości, á miłości łagodney, spokojney y stateczney. Pogladay ná występki swoje, tak iáko y ná cudze rzeczy z politowaniem, aniżeli z gniewem : rzeczy z pokora, aniżeli z surowościá. Zegnam cię zátym Moiá Corko. Zyi wesoło, ponieważ nieśmiertelney iestes cále oddána wesołości, ktora iest samże Bog : á ten niechay rzeczy ná wieki żyć y krolowác w sercach naszych. Ia w nim y przez niego iestem twoim uniżonym y uprzeymym sluga.

Fránciszek Biskup Genew.

12. Pázdzierniká, R. P.

1608.

L I S T LIII.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia

Pokázuie zupełne siebie ná wolá Bożá oddanie ;

Aaaaaa 2

nau-

mysi swoy ná kámeniu, który wyrażony był przez kámić pod
głowa Iákobowa zostáacy, kiedy piękna swoię drábinę widział:
tenże też iest ná którym Święty Ián Ewángeliśtá, w dzień wy-
świadczoney naywyższym spósobem Pána swego IEZUSA miło-
ści odpoczywał. Serce násze, y serca nášego serce będzie z mi-
łością stráž trzymało nád toba. Zostaway w pokoiu. Bog niech
ná wieki będzie w poyśrzedku serca twego: á serce niechay ná
wieki iedynie będzie iego. Niech żyie IEZVS, Amen, Amen.

Fráncišek Biskup Genew.

22. Sierpniá, R. P. 1613.

L I S T L I V.

Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

Piękne uważania ná dzień Wszystkich Świętych.

Potrzebá cierpliwie znośić te przeszkody rodziców
nászych miłości, którzy nie rozumieia, iż żadnego
nie mász podobieństwa między ukontentowaniem
zostawác z nimi, á nieporównána poćiecha służyć
Pánu Bogu. Zostawayże tedy Mojá Kochána Sio-
stro y Corko w umysłowey ośobności, ponieważ teraz nie mo-
żesz być w skuteczney. Wszystko iest przyjemne przyjemnym,
y wszystko święte świętym. Wiesz dobrze iákim spósobem tym
máleńkim niecierpliwości, skrzętności, y inszych niedoskona-
łości szturmom, odpor dáwać potrzebá. Dziękuy Bogu, Mojá
Kochána Corko, zá te máleńkie usiłowania, któreć się przytra-
fiaia, do twoicy wyświadczenia wierności. Słuchay Mszy Świę-
tey w sercu swoim, kiedy iey inaczey słuchać nie będziesz mo-
gła, y oddaway cześć Przenajświętszemu SAKRAMENTOWI.
Co się tycze Swiát Vroczyſtych które się zbliżaiá, w te nie wię-
cey czynić nie będziesz odmowiwszy Officjum swoje, tylko

Aaaaaa 3

umysł

umysł ſwoy w niebieskim záturzymywáć Ieruzálem , między chwalebnemi ulicámi, gdzie obaczysz, iáko ze wſzystkich ſtron ogłaſzaia ſię chwały Boſkie. Pátrż ná tak wielka róſnych Swiętych gromádę, á dowieſz ſię od nich iáko tám oni przyſzli; náuczysz ſię, że tám Apoſtołowie oſobliwym ſpoſobem ſzli przez miłość, Męczennicy przez wytrwánie, Doktorowie przez bogomyślność, Wyznawcy przez umartwienie, przez czyſtość ſercá Pánieńki, á powſzechnie wſzyſcy przez pokorę. Poydzieſz też w dzień Zaduſzny do Czyſcá, y obaczysz tám duſze pełne nádzicie, które cię pobudzać będą do iák naywiększego, ile można będzie, w pobożności poſtępku; ábyś przy ſwoim z tego ſwiátá wyſciciu w niebieskiej drodze mnicy záturzymywána była. Dobra noc Moiá Kochána Corko.

Fránciſzek Biſkup Genew.

L I S T L V.

Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

W teyſze máteryey.



Moiá Kochána Corko. Ponieważ duchownego twego ćwiczenia poniechánie żadnegoć nie przy-
noſi ulżenia, móżeſz ie znowu zacząć, lecz powo-
li, nie więcej nád pułgodziny, ná raz nie biorąc.
To prawdá, że pokorá, cierpliwość y miłość tego,
który ná krzyżyki dáć, potrzebuie ábyſmy ie ponoſili, bez wſze-
lákicy ſkargi: ále też wiedz Moiá Corko, że ieſt różność, opo-
wiádać dolegliwość ſwoię, á uſkarżać ſię. Može tedy cięſzkość
ſwoię powiedzić; y owszem w wielu okázyách powinniſmy to
czynić, ile potrzeбно ieſt iáko zabić ie: ále to powinno
ſię czynić ſpokojnie, bez użalenia ſię ſłowámi y ſkargámi ná te

cię-

ciężkości. Y to jest co mowi Święta Matka Teresa: álbowiem uskarżać się, nie jest opowiadać swoje złe: ále opowiadać go z łamentami, boleściami, y wielkiego pokázowaniem utrapienia. Opowiadayże go szczerze y prawdziwie bez wízelákiego skrupułu: lecz, áby to było tym sposobem, żebyś tego nie pokázowała po sobie, iákobyś ná tey dolegliwości spokojnie przestawać nie miała: álbowiem ná niey szczerze y z uprzejmego sercá potrzeba przestawać. Odprawuy nabożnie te następuiace Świętá; pátrż ná tak piękne Niebieskiego Ieruzalem ulice, gdzie tak wiele Świętych przemieszkują, y gdzie wszyscy miłościá Bożá złączeni, około wielkiego Krolá swego weselo wykrzykuia: iáko tam żywe niebieskie źródło, ze wszystkich stron wody swoje wylewa, ktore uwielbione tam dusze skrapiaia, y do roskwítnienia dopomagaia, káżdey według icy kondycyey w niepoiętych piękności. O gdyby tam były sercá nasze Moia Corko, gdzie sa te požádane y prawdziwe pociechy. Niech żyć IEZVS. Czyli toż jest hásto nasze? tak, á nie ináczey: nie bowiem nie wniydzie do serc naszych, coby prawdziwie mowić nie miało, niech żyć IEZVS. Tenże słodki Zbáwiciel wie, że cále y prawdziwie jestem twoim.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LVI.

Do Kánonikow Annezyńskich.

O nowey swoiey ná Biskupstwo promocyey.



Wielebni Bracia. Zyczyłbym tak wiele w sobie znáydownać przyczyn do wesela, iák wiele z moicy macie promocyey, ktora mi wyświadcza: mnieybym się obawiał ciężaru urzędu tego, ná ktory widzę się być náznaczonym. Mam iednak ufność

ufność w dobroci Bożey (na ktorey nam nigdy w rzeczách potrzebnych nie schodzi,) że mi udzieli łaski świętey swoiey pomocy, do oddania wam usługi, ktorey sobie życzę, y do ktorey mi urodzenie y wychowanie moje powodem iest, ieżeli mi áfekt swoy wyświadczyć będziecie raczyli, do spólnego zemna Bogu o tęż łaskę suplikowania. Co sobie obiecuję po łasce wászey do ktorey się gárnę. Proszę o pozwolenie ábym tym cząsem was z tego miyscá powitał, poki nie otrzymam tego szczęścia, ábym mógł oglądać was w Mieście wászym: ktoremu życzę pokoju, y Duchá Świętego pocieszenia; y ktorego iestem, rák iáko y was Wielebni Brácia pokornym sługa w I E. ZVSIE Chrystusie,-

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LVII.

Do iednego Przyjaciela swego.

Przestrzega go, że nie mają być poswarki y zwády między Kátolikámi.

Ist twoy pełen áfektu, y przyiázney przeciwnie poufałości, wyciąga po mnie przyieninym przymuszeniem, dowodney ná trzy punkta odpowiedzi. Co się tycze pierwszego; Páni N. swoje v moje zdánie oraz opowie, w tym wśzystkim co iest potrzebnego, do zupełnego Corki twoiey w tym Zgromádeniu ugruntowania. Prośilem y ia z moiey strony teyże Páni, áby cie imieniem moim w tym upewnił, o coś mié náder uśilnym po dwákróć prosił áfektom: przynależy iednák ábym ręká moia nápiśať, co w tey mierze z całego serca mego rozumiem. Istotná to iest prawdá, iż lubo przyiáciele moi umierá-

ia,

ia, nigdy z niemi przyjaźń moia nie umiera; y ieżeli iaka w niey dzieie się odmiąnā, to tylko z przyczyny rodzenia się nowej przyjaźni, która ia rzezwięysza y mocnieysza w swoim popiele czyni, iako iakiego mistycznego Fenixā: albowiem choć osoby, które ia kocham, są śmiertelne; to iednak co w nich osobliwszym kocham sposobem, śmierci nie podlega. A przetoż dla uznania prawdziwych przyjaźni, zawsze sobie te gruntowna poważałem sentencya, która Arystoteles, S. Hieronim, y S. Augustyn, tak wielce chwalili: *Amicitia, quæ desinere potuit, nunquam vera fuit.* Przyjaźń która kończyć się mogła, nigdy prawdziwa nie była. O Boże! Pan Prezydent N. życie zawsze w sercu moim, y tenże w nim trzyma stopień, który mu, tak wiele od niego odebranych faworow, y tak wyśokie w nim uznane godności u mnie otrzymały. Ale teraz wzajemney udzielenie przyjaźni, która w tak wielkiej poufałości z nim dopiero zaczynałem, już ustało, y w zamiar obróciło się modlitwy, które ieden za drugiego odprawuiemy: on za mnie, wiedząc że ich potrzebuie; ia za niego, pewnie nie wiedząc, i jeżeli ich też nie potrzebuie. Tak tedy ponieważ się y tobie też moia przyjaźń podoba, y życzysz iey sobie; z uprzejmego afektu mego serce moje ochotnie cie przyimie do niey, kochać będzie, y myśl swoje z rąka udzielać miłością, w której prawo powagi naruszone nie będzie, y powagą od powinnego nie odłaczy się afektu. Ale złączymy już od tad poufała, y między doskonałemi przyjaćiołami należyta rozmowę: a przystapmy do trzeciego punktu, na który powinienem ci odpowiedzieć. Vpatruie dwie rzeczy w księdze twoiej, kształt y sztukę misternego rzemieśnika z iedney strony, z drugiej matéria y okazy. Wprawdzie rękę twoię dość dobrą uznawam, chwalebna, wysmienita, y rzadka, ale matéria mi się nie podoba; a ieżeli mogę rzec co w sercu moim zostać; rzekę, że nie podobam mi się bardzo matéria. Rzekę ia, dałby to był Bog, aby moy tak wielce ukochany Polykl-tus, misterney ręki twoiej, na tak nieśmákowita y zły wroźki nie obracał robotę. Z

Bbbbbb

przy-

przyrodzoney moicy skłonnořci, z kondyczey wychowania mego, z boiáźni ze zwyczajnego mego uważania pochodzacey, y iáko rozumiem, z niebieskiego náchtwienia, wszystkich zwod y pořwárkow, między Kátolikámi powstaíacych, á żadnego nie przynoszacych pożytku, bárdzo nie náwidzę: á bárdżicy ieřciez tych, które inřszych skurkow mieć nie moga, tylko rořnořci, y niezgody; ofobliwie pod ten czas peřny umysłow, do pořwárkow, zřorzczenia, nagány, y do zniřszenia bliźniego miłořci sposobnych. Nie smákowałem sobie y pewnych piřm iednego řwiatobliwego y wielkiego Prálará, w których nieiákiey Papieřá nád Monárchámi władzy dotyka: nie řebym miał řadzić, że to ieřt pewna, ábo nie pewna; ále że w tym wieku, w którym ták wiele około siebie obcych mamy nieprzyiációł, rozumiem, iżbyřmy nie tákiego w pořzodku Kořciółá wzniećć nie powinni. Vboga tá nářá Mářká, która, iáko kwoczka máleńkie kurczatka, nas pod skrzydłá swoje gárnac, ma co z sobá robić, kiedy nas od káni broni, choćbyřmy sami między sobá nie rořnili się, y nowych trudnořci nie żádawali. Krotko mowiac, kiedy Krolowie y Křiařetá w ták opácznym rozumieniu Oycá řwego duchownego mieć będa, iákoby ie chciał podchodzić, y wydźieráć ich powagę od náywiřzego Boga wszystkich Oycow Pána, y Krolá, im dána y podzielona; coř zá tym nářępowáć moze? nie inřzego, tylko niebezpieczne řerc odwrocenie. A kiedy uwierza, że on swoicy zániedbywa powinnořci, iżali nie zechca odstápić od swoicy? Nicchćiałem námieniać wszystkich rzeczy, któreby w tey mierze zdáły się uspokoiáć, kontentuiáć się tym řzczegulnym lichego zdánia mego námieniem; á że řzczerze rzekę, náywiřzego mego w tey řprawie rozumienia. Ale powiedz mi teraz prořę, ieřeli się wymawiam przed toba, ták bezpiecznie mowiac? odpowieř rozumiem, że bárdzo bezpiecznie. Lecz ták zwykłem się řprawowáć z temi, którzy řyczą sobie zemna przyiáźń zupełná zawieráć. Ah! wiem, wierzę, y ze wszystkich řtron przyřęgam, że ty miłuięř Kořciół, y řtáecznie iego zořawář

řtawář
dawn
ze cie

A ieř
ry, wie
y we v
wáć ni
zázw
Bogic
wielec
w tym
łem z
ty moř
řluga.

N

czyn
řwego

stawasz Synem poufatym: ale powagi żarliwość, ktorey tak dawno y szczęśliwie zażywałeś, nązbyt cie uniosła. Żyć Bog, że cie ze wszystkim tym z zupełnego serca mego kocham.

Non sentire bonos eadem de rebus iisdem.

• *Incolumi licuit semper amicitia.*

Nie iedno w iednych rzeczach trzymać wolno było,

Ani się tym zupełney przyjaźni traciło.

A ieżelić się zda, żebym z początku powinien był zażywać miary, wielce upraszam, abyś to o mnie rozumiał, że w przyjaźni, y we wszystkich rzeczach do niey należących inaczej postępować nie umiem. A kiedyżby przyjaźń prawą swego słusznicy zażywać miała, iako na samym swoim początku? Na ostattek Bogiem samym świadczę, iako własna Siostrę swoją, gdybym ja miał wielce poważyć, iako własna Siostrę swoją, gdybym ja miał w tym powołaniu. Ja zaś sam iako sobie zawsze postępowałem z nieboszczykiem godney pamięci, tak życzę sobie, abyś y ty mógł mie słusznicy przyznawać swoim Synem y życzliwym Sługa.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T LVIII.

Do iedney Wdowy.

Narzeka na upadek iedney Panny w herezyą.



O Boże! iaki nieszczęście! yż tak ta nędznicą zginać chce z swoim małżonkiem! Konfessye S. Augustyna, y rozdział, który icy pokazałem będąc u niey, mogły wystarczyć do icy zatrzymania; gdyby się była sama na tę przepaść nie rzuciła, dla przyczyn, które sama przytaczała. Bog w dzień straszliwego sądu swego sam przeciwko niey stanie, y pokaże icy na oko, dla czego

Bbbbbb 2

go

go ja opuścił. Ah! przepaść iedną ciągnie druga. Będę prosił Boga za nie osobliwie w dzień S. Toma za, którego poprzysięgać zechcę, przez iego szczęśliwe niedowiarstwo, aby za tą mizerną duszą, tak nieszczęśliwie niewierną przyczynić się raczył. Iak wielkie dzięki winniśmy Bogu Moia Nymfisa Corko! ile ja na ktorego tak wiele następowano sposobow w wieku tak młodym y śliskim, abym był zostal heretykiem; a przecie nigdy na twarz iey nie poyrzałem, chyba dla tego, abym iey był plunął w oczy: y że młodym y słabym umysłem, tak wiele zarazy pełnych ksiąg przebiegaiać, najmniejszego nie uczutem poruszenia do tego nieszczęśliwego złego! o Boże! kiedy pomysle na tak wielkie dobrodzieystwo, drzę od strachu dla moiej nie wdzięczności. Ale uspokojmy się w zgubie tych dusz: albowiem IEZVS Chrystus, ktoremu miłsze były, nie dopuściłby im za swemi udawać się zmysłami, gdyby tego większa chwałá iego nie potrzebowała. To prawda, żeśmy ich powinni żałować y wzdychać za niemi, iako Dáwid za swoim obiezionym y zgubionym Absolonem. Nic tak dalece złego nie uczyniłaś w tey pogárdzie, któraś iey przy rozmowie pokazała. Ah! moia Corko, nie może się pod czas człowiek zatrzymać, w przypadkach tak godnych nienawiści. Listy S. Hieronimá będą iey jeszcze pożyteczne: wiedz bowiem; że między wżyskimi na obronę Kościoła świadectwami, które się tam y sam po pismach Doktorow Świętych nayduia, którzy tak iako y my, nie inszy umysł mieli, tylko następować na herezya. Iednego dnia bardzo ráno, człowiek nieiaki wielce uczony na imię Coyneill który był przez czas niemáły Ministrem, przyszedł do mnie; powiadaiać mi, iako go Bog odwiódł od herezy y, przydał: miałem prawi, za náuczyciela Wiary Kátolickiey nayuczeńszego na świecie Biskupa. Rozumiałem, że miał ktorego z tych wielkich wieku terażniejszych osob, miánować; a on mi miánował S. Augustyná: y teraz podać do druku piękna y godna Księgę na obronę wiary. Ieszcze nie iest do Kościoła przyjęty: uczynił mi nádzienie, że

mie

mie do swego przyięcia zázyie. Nigdy ieszcze nie widzialem
człowiekã uczeniżego między temi, ktorzy nie są w Kościele
Kátolickim. Ten człowiek odszedł odemnie z wielkim ukon-
tentowaniem, mowiac, że m go z miłościã przyiał, y że miałem
prawdziwy umysł Chrześciãñski. Tãk tedy rozumieć potrze-
bã, iż ci stãrzy Oycowie Ss. mãia w pismãch swoich duchã prze-
ciwko herezyey stawãiacego, w tych samych nãwet punktãch,
w ktorych przeciwo niey powitãia. Będãc w Pãryżu y ka-
zãc w Kãplicy Krolowey o iãdźie Pãñskim (ã to kazãnie nie
mogło byé z kontrowersyãmi wiãry) znalazła sié iednã Pãni-
kã nãzwanã de Perdrowil, ktora przyszła była z ciékãwości;
tã została w siãrkãch nãszych, y zã tym kazãniem postanowiła
uczyé sié Arrykułow Wiãry nãszey, ã potym we trzy niedzi-
le, cały dom swoy nã spowiedź do mnie przyprowadziła, y zos-
tãłem wszystkim Oycem przy Bierzmowaniu; zãczym uwa-
żã, iż tãmto kazãnie nie było umyślne przeciwo herezyey; ã iednãk
było przeciwo herezyey: Bog mi bowiem nã ten czas te sło-
wã podał do umysłu, nã pociãgnienie tych dusz. Zãczym mo-
wiłem potym zãwsze, że kto każe z żãrliwã miłościã, dostãte-
cznie każe przeciwo herezyey, luboby y iednego wyrãżnie prze-
ciwo niey nie wynowił słoweczka. A to mowię, ãbym pokazał,
że powszechnie wszystkie Pismã Oycow Ss. sã sposobne do nã-
wracãnia heretykow. O moy Boże! iãkoć Mojà Kochãna
Corko życzę iedyney w tym ziednoczeniu doskonãłości, iedy-
ney prostoty. Zyi w pokoiu y wesół, ãbo przynamniey w u-
kontentowaniu z tego wszystkimiego, co Bog z twoim sercem
uczyni, y uczynié zechce. A iã iestem w nim y przez niego
cãle twoim.

Frãnciszek Biskup Genewñski.

2. Grudniã, R. P. 1609.

Bbbbbb 3

LIST

L I S T L I X.

Do iedney Zakonnice Náviedzenia.
Vvažánie ná čas Poſtu wielkiego.

Moiá Vkochána Corko: wiesz dobrze, że poſt ieſt
 żniwem duſz. Iam ieſzcze żadney nie odprawił
 Kwádrágezimy w tym kochánym Mieſcie, iá-
 kom zoſtał Biſkupem, oprócz tey naypierwſzey;
 w ktorey przypátrowano mi ſię, áby widzieli
 moje poſtępki: y miałem doſyć do czynienia zdobywáć ſię ná
 poſtawę, iáko teſz y ná powszechné ſpraw Dyecezyey moiey
 dogladanie, ktorych cięſzar ſwieſzo ná rámioná moje był wło-
 żony. Teraz rácz wiedzieć, iż odprawię żniwo z płaczem,
 częſćia z weſela, częſćia z miłoſci. O moy Boſe! komuſzby
 ſię tego zwierzył, ieſzeli nie moiey ukocháney Corce? dopie-
 ro znalazłem w náſzych duchownych ſieciách iedną rybę, kto-
 rey od lat czterech prágnałem. Muſzę wyznáć prawdę; iż
 wielce z tego zoſtaię ucieſzonym. Zálecam iá modlitwom
 twoim, áby P. Bog w ſercu iey zamysły od ſiebie ſamego podá-
 ne ugruntował. Ieſt to Páni cále złota, y nieſkończenie do
 ſłużby Zbáwiciela náſzego ſpoſobna: w ktorey ieſzeli uſtawáć
 nie będzie, będzie to iey z wielkim pożytkiē. Iuſz od ſiedmiu ábo
 oſmiu dñi nie mogłem o ſobie ſamym myſlić, áni w ſię wey-
 rzeć, tylko bárdzo máło: bo że ták wiele duſz do mnie ſię
 udały, ábvm im ſłużył w rzeczách do ſumnienia náležących;
 iż nie miałem naymniey częſti o wáſney ſwoiey pomyſlić u-
 ſłudze. To prawdá, co ná twoie poćiechę muſzę powiedzieć,
 że te prace ieſzcze w ſercu moim czuię, zá co Bogu dziękuę:
 álbowiem ten ſpoſob zabawy ieſt mi nieſkończenie pożyte-
 czny. O gdyby teſz mógł być y tym, dla ktorych tę pracę po-
 dey-

deymaie. Zyżę Moia Kochana Corko z naszym słodkim Zbawicielem na rękach moich, pod ten święty czas męki Pańskiej: aby on na piersiach twoich mógł na wieki odpoczywać, iako święta miry równianka: będzie to naywyższym lekarstwem na wszystkie sercá twego drżenia. Dzisiejszego poránku (bo y toć jeszcze námienić przynależy) ofiarować Syná Przedwiecznemu Oycu, do niego w duszy moiey mówiłem: ofiaruję serce twoie o Oycze Przedwieczny: rączyż też z łaski swoiey y nasze pod Boską przyiać opiekę. Miánowałem twoie, drugie tey młodey służebnice Boskiey, o ktorey wyżej námieniłem, y wielu innych. Niewiedziałem ktore miałem bárdziej zalecać, czyli nowey sługi Bożey iako potrzebnieysze, czyli twoie dla moiego áfektu. A zą tym zostaway ząwśze w pokoju na rękach Zbawiciela, ktory cie tak szczerze kocha, y ktorego iedną tylko miłość, może być powszechnym wszystkich naszych pociech zgromádeniem; tą świętą miłość, moia Corko, na ktorey naszą się gruntuie, w korzenia, rośnić, rozkrzewia, y będzie na wieki trwała y doskonála. A ja iestem tym, ktorego Bog nicodmiennie dąrował.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T L X.

Do iedney Przełożoney Nąwiedzenia.

Piękne uważanie, na serce, ktore Chrystus Pan dał S. Kátarzynie Seneńskiey.



Dę do Ołtarzå naymilsza Corko, gđzie serce moie tyśiac westchnienia do Boga zą twoie wyda, ábo rączyż serce nasze tyśiac błogostąwienstw wylcie na się: lepiej bowiem tak mówić. O Boże! Moia
Nay-

Naymilſza Sioſtro y ukochána Corko, czemuż by ſię ſercu ná-
 ſzemu to przytráfić nie miało, co tey wielkiey Świętey, ktorey
 dziśieyſzego wieczorá ſwięto zácynamy, to ieſt Świętey Kára-
 rzyny Seneſkicy; áby Zbáwićiel wziął ſerce náſze, á ná miey-
 ſce iego dał ſerce ſwoie? ábo ráczey, żeby náſze, cálo ſwoie, n,
 zupełnie, ſzczerze y nie odmiennie uczynił? O gdyby to uczy-
 nił ten ſłodki IEZVS! ia go o to proſzę przez właſne iego ſerce,
 y przez miłość w nim zámknietá; ktora to miłość przewyżſza
 wſzelkie miłości. Co uczyni bez wárpienia, poniewáż mu o
 to ſupplikujemy, á przynamniey przetkádáć nie będzie, áby-
 ſmy wzięli ſerce iego, poniewáż dla tego pierſi otwárté ma:
 á gdyby nam przyſzło otwieráć pierſi náſze, ábyſmy z támtąd
 wyiáwliży ſerce náſze, Zbáwićielowe ná mieyſce iego włożyli,
 czy nie uczynilibyſmy tego? Niech ná wieki Imię iego ſwięte
 będzie błogóſłáwione. Podźże mojá Corko, podź; umyśl
 moy idźcie zá toba tyſiac wylewáć ná cie błogóſłáwieńſtw.
 W Imię Boże idziemy, y w ſzczerym zoſtawamy przedſiewzię-
 ćiu, z cátego ſercá náſzego ſłużyć Boſkiemu Májeſtatowi, y tu
 gdzie przemieſzkiwamy, y tám dokád idziemy. O B że! iáko
 to ieſt wielce przyiemná rzecz, mieć ſwiatobliwe ſerc ziedno-
 czenie, ktore cudem ſwiátu nie wiadomym ſpráwnie, że ná
 wielu mieyſcách być możemy, bez rozłączenia y iákiegożkol-
 wiek podziału! zoſtawaymvż ták, y podźmy dálej w pokoju,
 Mojá Naymilſza Corko; á iáko duſzá z obudwu rak odbiera
 poćiechę, w iedney ſyná ſwego, w drugiey Oycá trzymáć;
 ták y my ćieſzmy ſię z tego, że w deſkonáley umyſłu iedno-
 ſci, y z cátey nas ſamych iſtoty, y tu gdzie zoſtawamy, y tám
 gdzie idziemy, trzymamy ſię tego Zbáwićielá, ktorego ſerce
 náſze chce z naywyżſza częciá kocháć, iáko Oycá ſwego, y
 pieſzczenie iáko iedynego Syná. A ták idę oſiárowáć temu
 kochánemu Zbáwićielowi przy Mſzy S. o Panie IEZV, zbaw,
 błogóſław, utw cizdy y záchowuy to ſerce, ktoreſ iedynym w
 Boſkiey ſwoiey miłości uczynić raczył: á poniewáż pódaſć
 mu náćhnienie, áby ſiebie Przenayſwiętſzemu imieniu twe-
 mu

mu od
 Boſkie
 lcy ied
 tych d
 Ták Pa
 ſka, p
 w Imię
 chwáta
 ſłáwie
 ie zgro
 niech
 ćiechy
 Przena
 niech i
 Niech

Vp

cháiac
 ſciola

mu oddało y poświęciło. Niechayże toż Przenayświętsze Imię Boskiej miłości nápełni go balsamem, który iedynie doskonály iedności, wielką rożnych perfumów, zapáchow, y należytych do zbudowania bliźniego uprzymości obfitość wylewa. Tak Pánie IEZV, nápełniay, obdarzay, y obficie ozdabiay, łaska, pokoim, poćiecha, y błogosławieństwem tę duszę, która w Imię twoie Przenayświętsze idzie, y zostaie tam, gdzie ia chwata twoią mieć chce, y powoływa. Amen. Tysiąc błogosławieństw przesyłam nászym Kochánym Corkom, Bog który ie zgromadził, niech ie błogosławi: Aniołowie Strozowie ich, niech ząwzse około nich pilnuia, pełnemi rękami, łaski, y poćiechy niebieskie ná ukocháne serca ich wylewáiac; y Pánná Przenayświętsza, Máćierzyńskie pierśi swoje im otwieráiac, niech ich zachowuie moca swoiey miłosney wieczności. Amen. Niech żyie IEZVS.

Fránciszek Biskup Genew.

L I S T LXI.

Do iednego Opátá.

Ktorego názywa Brátem swoim.

*Vpewnia go o státeczney y nie odmienney przy-
iażni swoiey.*



Oy Naymilszy Brácie. Oroż pytanie ktore mi zádaiesz. Serce twoie czyli będzie kochało moje ząwzse, y w okazyách wśelákiego czasu? Oroż też moiá ná to odpowiedź: O Moy Naymilszy Brácie: iest to iedná Máxymá, trzech wielce się w sobie kocháiacych, wszystkich trzech Świętych, wszystkich trzech Kościółá Świętego Doktorow, wszystkich trzech wielkich przyia-

Cccccc

ciół,

ciot, wſzyſtkich trzech Teologięy Morálney wielkich Miſtrzow, S. Ambrożego, S. Hieronimá, S. Auguſtyná. Przyiaźń która kończyć ſię mogła, nigdy prawdziwa nie była. *Amicitia quæ deſinere potuit, nunquam vera fuit.* Mieyże to Moy Naymiliſzy Bráćie, zá iedno ſwiatobliwe *Oraculum*, które nie odmienne práwo wieczney náſzey opowiada przyiaźni, poniewaź ieſt ſwięta, nie zmyślona, ná prawdzię fundowana, nie ná próżności; ná udzieleniu dobr duchownych, nie ná intereſſach y ſpołeczności doczeſnych. Kochać ſzczerze ciebie, á przecię chcieć, ábo modz uſtawiać w kochaniu, ſa dwie rzeczy z ſebá nie zgodne. Przyiaźni ludzi ſwiątá tego, ſa ſwiątowego przyrodzenia. Przemija ſwiat, y wſzyſtkie iego przyiaźni przemijają: lecz przyiaźni náſza ieſt z Bogá, w Bogu, y dla Bogá: *Ipſe autem idem eſt, & anni ejus non deficient. Mundus perit & concupiſcentia ejus: Chriſtus non perit, nec dilectio ejus.* Ieſt to dowod nie pochybny. Kochána Sioſtrá piſze do mnie záwſze z tak wielkim áfektu ſwego oſwiadczeniem, iż prawdziwie odbiera mi możność, ábym iey mogł ſłuſznie podziękować: toż y o tobie mowię, upraszając oboygá, ábyſcie ſobie wzáiemnie iedno drugiemu podziękowali zá ten áfekt, który mi wyſwiadczaście. W oſtátku połytał ci obraz tego ziemſkiego człowieka, o któryś mię proſił; gdyż nie ieſt w mocy moiey, ábym ci mogł czego odmówić. Powiadaia mi, że nie byłem nigdy dobrze odmálowánym, á ja rozumiem, że też mnicy po tym: w obraźie przemija człowiek, á ſerce dárce-
In imagine pertransit homo, ſed cor fruſtra conturbatur. Ten obraz pożyczylem, bom go nie miał u ſiebie. Ah! gdyby obraz Stworzyciela mego w ſwoiey piękności przy moim zoſtawał umyśle, iákobyſcie ná ten obraz ſercem uprzejmym pátrzyli! *O I E S U tuo lumine, tuo redemptos Sangvine, ſana, reſove, perfice, tibi conformes effice. Amen.*

Fránciſek Biſkup Genew.

Liſt

L I S T L X I I .

Do iednego Pána.

*Ktory go prosił, aby go synem swoim nazywał;
nazywa go tedy swoim czci y miłości synem.*



Debrałem list, którym tak się poniża wspaniłość twoią, że mię poprzyśięgasz, abym cię ná potym Synem swoim nazywał: á moia podłość, tak się też wynosi, że chce o tym pomyślic, iákoby to uczynić mogła, bez uczynienia krzywdy tcy, w ktorey ietres powadze: lubo co prawdá, będzie to rzecz bárdzo rzadka, widzieć wielka nierówność tak lichego Oycá, z synem tak wspaniále wynieśionym. Ale przyrodzenie samo, takiey będąc madrości, podobna w iednym drzewku sporządza osobliwość, ktore Naturalistowie pospolicie nazywają; syn przed oycem; dla tego, że własny iáko rozumiem owoc przed kwieciem swoim wydać. Do tego podobno nie uważasz osoby moicy: lecz ten światobliwy urząd, ze wśzyłkich stanów w Kościele nayspierwszym iest, którym osoba moia iest ozdobiona: ilc że y ty sam tegoż Kościoła masz honor, y nieporównána szczęśliwość być żyiacym człowiekiem; á nie tylko żyiacym, ále też święta ożywionym miłością, ktora samá iest życia nášzego życiem, iáko to dobre twoie pragnienia wyświadczaia. Tak tedy iuż cię nazywać będę synem moim; ále żeby ci to nie było z uprzykrzeniem, gdybym záwsze dokładał osobliwszych słów wyświadczaiających respekt, z którym zazywać te° słowa miłości będę; chcę ci raz ná záwsze powiedzieć, że cię synem moim miánować będę, dwiema sposobami, iednak zárownym áfektem, ktoremi iákob dwóch synów swoich nazywał: rácz bowiem uważyc, iż swego ukochanego

Ccccc 2

Beni.

Beniáminá nazywał synem swoim, z tak wielką sercá miłością, iż dla tego ná potym, tym imieniem wszystkie ukochánsze działki Rodzicy nazywać zwykli. Ale kiedy jego kochány Iozef został Namieśtnikiem Krolewskim w Egipcíe, nazywał go Synem swoim, miłością tak czci y respektu pełną, że dla tej wielkiej czci pisał, iż mu pokłon oddał: bo lubo to we śnie było, nie było iednak zmysleniem, ale istotną prawdą, iż ten wielki Egypťu Rządzcá, ielzcze w dziecinnym swoim wieku widział, iákoby Ociec jego pod znakiem słońcá niski oddawał mu pokłon, które Pismo Święte imieniem ádorácy nazywa. Tym-
 że sposobem y ja się oświadcza, że cię nazywam synem moim, y iákoby moim miłości Beniáminem, y iáko moim Iozefem honoru. A tak to syná słowo będzie większy czci, większego respektu, y większego poszánowania pełnym, ániżeli tytuł Miłościwego Páná: ale czci cále miłościá skropionej, dla ktorej przymiełzania wylewać się będzie ná duszę moję iedyną wdzięczności uprzymość, żadnego porównania nie máiaca. Dla czego do synowskiego imienia przydawać nie będę tytułu tego Mści, chyba bárdzo rzadko: álbowiem żadnej tego nie będzie potrzeby, ponieważ iedno w drugim tak wybornie jest zamknięte, iáko lepicy wyrażone być nie może. Iáka sercá mego poćiechá moy kochány Synu, kiedy mi powiádáia, żeś jest Pánem wspaniałego sercá, który między temi próżnemi dworu próżnościami, státecznym w swym postanowieniu zostáiesz od tegoż sercá przedsięwziętym dla skutecznego sercá Bożego ukontentowania! Ah czyńże tak Moy Naymilšzy Synu: nie poniechyway częstey Komunii, y inšze pobożne ćwiczenia odprawować, ktoreć Bog do sercá tak często podawał. Świat rozumie, że cię iuż utrácił, y iuż cię ma nie z liczby swoich. Potrzebá się dobrze wystrzegáć, aby cię znówu sobie niechciał pozyskiwać: byłoby to bowiem z cáła zgubą twoją, twego náзад poćiągnięcia temu niešczęśliwemu pozwolić, ktorego Bog zágubił y gubić wiecznie będzie. Świat sam dziwować ci się będzie, y przeciwno woli swoicy ze czciá ná cię
 poglą-

poglądać muśi, kiedy obaczy, iako ty w pośrzod Páńcow iwo-
ich, w samych gálenteryách, spraw pobożności, uśilna prze-
strzegasz pilności; ale pobożności madrey, poważney, mo-
cney, nie odmienney, szlachetney, y całé przyiemney. Nie-
chayże iak będzie Moy Naymilży Synu. Niechay Bog ná
wieki stánie się twoia wyniosłość, á świat twoia pogárda. Ia
zás iestem twoim Oycem, który cię kocham iako swego Benjá-
miná, y poważam iako swego Iozefa.

Fránciszek Biskup Genew.


Ostátniego Lipca, R. P.

1614.

L I S T LXIII.

Do iednego Zakonniká.

W podobneyże máterey.

 Vżem ci to ia listownie oświadczył, że będę miał
sobie zá osobliwszy fawor być miánowanym Brá-
tem twoim, które słowo, ze wszystkich nam od
przyrodzenia dánych, y od łaski pozwolonych
przyiázní, iest naywolnieysze y naypożadáńsze
miłości. Ale kiedy mówię do ciebie, pod tytułem Brátá,
mówię z osobliwszym uprzymego bráterswá przyznawaniem:
á ty ieszcze prośisz mię o to, ábym był Oycē twoim, á ty Synem
moim. Záprawdę tak uśilnemu twojemu prágnieniu przyzwo-
lenia mego zábránić nie mogę: lecz proszę ábyśmy w tey mie-
rze nieiákiego pomiárkowania záżyli, ktoreby nie wolnym czy-
niło od nagány, żem był snadnieyszym w pozwoleniu tey rze-
czy, gdzie wielkie znáydowało się wyniosłości niebespieczeń-
stwo. Bráćia stársi z dawnych wiekow po Oycu następowali
w Fámiliách, y iakoby namiestnikámi byli Oycowskiemi nád

Ccccc 3

Bráćia

Bráčia ſwoia; tak dálece, iż zdáli ſię być Bráto-Oycami, á młodzi Bráto-Synami. Badźmyż y my takiemi. To prawda, że áfekt, który ku tobie mieć będę, według upoſobania twego, ná ſtopniu Oycowskiego áfektu zoſtanie, względem mocy y ſtateczności ſwoiey; á zaś ná ſtopniu bráterskiey chęci względem towarzystwa y poufałości: átoli to wſzystko miłość porówna, iáko tá, która między Brácia, Oycami, Mátkami, y dziatkami znáydować ſię zwykła. Ieſt tedy: takowa miłość, o ktorey do mnie piſzeſz Moy ukochęny Brácie: y dla tegoż ieſzcze cię miánować będę moim naymilſzym Synem, y nád to moim nayukocháńſzym Oycem: Sam zaś nie mogąc ſię dłuſzſzym beż cięſzkości poſtańcá rozwodzić piſaniem, zoſtawć zechcę Oycowskim y Bráterskim ſercem, twoim uprzeymym Oycem y Brátem.

Fránciſšek Biſkup Genewſki.

L I S T LXIV.

Do iédnego Przeorá.

Nápomina go, áby przynaleſzyć niektóre wyſtępki ſwoich Zakonnikow nápráwiať.

Tak wyſoce ſię cę wſzelákiego dobrá twemu Kłaſztorowi, iż wſzystkie o nim przeciwnych rzeczy wiadomości wielce mié poruſzáia, y nie máta záloſci moiey zárlliwość dáia. Wiem dobrze, iáko Brácia N. y N. tak nie piękny młodoſci ſwoiey wydaia zapách, że cięſzkoſć iego áż do ſamego doſzła Senatu, który temu zábiegáć chce, ieżeli ich popráwa nie poprzedzi. Byłoby to záprawdę z wielkim wſtydem wáſzym, gdyby urząd Swiecki miał ſię wdawać w exáminowanie wyſtępkow, y karánie tego zgromádenia, któremu was zá głowę podano; á nád

to y

to y mnie samemu, nieiáka byłaby z rad nagána, którym was tam podał, gdybym was w tym nie miał przestrzedz, y zdałbym się być winnym tego wszystkiego, co się tylko tam dzieie z wami: lubo prawdę mowiac, ani ja, ani wy, nie moglibyśmy wszystkiego zabronić. To wszystko uważywšy, powodem mi iest, ábym was prosił, y nápominał, iákobyście wízelákiego przytożyli stárania, y záżyli władzy, ile można będzie, do przyprowadzenia tych młodych ludzi ná lepszą drogę, y do należytey powinności; dáiac mi znać prętko o ich stanie, ábym o pilności wászey, iáko też y o moiey wásney, mógł dáć świadectwo, y sumnienie moie uspokoić; ktore mię potym przymusi do záżycia infzych należytych sposobow, ieżeli ná wászey roztropności, czułości, y sprawiedliwości, nie dosyć będzie do upamiętania się tym swywołnikō; którym tym się bardziey dziwuię rospuście, im lepiey widzę, że urodzenie ich powinnyby ich raczey prowadzić do szukania enot y pobożności ich powołaniu służących. Młody wiek mógł ich nieiáko áż dotąd wymawiać, ále uśtáwiczność w tym cále ich niewymowionemi czyni. Wy wiecie dobrze, iáko ja was szczerze, pietzczenie, y osobliwszym kocham sposobem; á zá tym to mi nádzicie czyni, że to nápomnienie moie z táka chęcią przyimiecie, z iák wielkim áfektem tę wam podám radę, do dobrá całego Kłáštóru. W którym niechay was Chrystus Pan zachowuic, y táka nápełnia światobliwością, iákiey sobie ze mna życzycie. Ktory iestem wászym u-przeymym sługa.

Franciszek Biskup Genew.

L I S T LXV.

Do iedney Páni Zamežney.

Opisuie mizerny stan pojedynkuiących.

Moiá

MOiá Naymilřza Corko. Widzę z liřtu twego, řtan-
 dusze ukochánego Mařzonká, zá náznáczonym, ále
 ieřřce nie odpráwionym poiedynkiem, oia który
 się odważył. Nie rozumiem áby tam iuř miała
 być klatwá, álbowskiem ieřřce do řadnego skutku
 nie przyřzio, Kánonámi opisanego. Lecz Moia Naymilřza
 Corko wyznawam, zem się zgorřzył, pátrzac, iż ták dobre dusze
 Kátolické, y z inřzey miáry, táki ku Bogu áfekt máiace, ták
 máte o zbáwienie wieczne máia řtáranie, podáiac się w niebe-
 řpieczeńřřwo nie widzenia ná wieki twarży Boskiey, á wieczne-
 go řtráchow piekielnych widzenia, y mak doznawánia. Pra-
 wdźiwie ia y pomysłić nie mogę, iáko człówiek moře mieć ták
 bezpráwna řmiářř, dla řrářzek, y rzeczy nie nie wářacych.
 Miřř, która mam ku przyaciólom moim, á ořobliwie ku Mař-
 żonkowi twemu, wřřsy mi ná główie z boiáźni podnoři, kiedy
 wiem, ře w tákim niebeřpieczeńřřwie zořtáia: á co mię bárdźiey
 trapi, ře máte widzę podobieńřřwo, prawdźiwego řalu, który z
 obráży Bořey mieć potrebá, poniewář nie biorá przed się, iá-
 koby się tego ná potym wyřtręgáć. Cořbym ia nie czynił,
 dla otrzymania tego, áby się te rzeczy więcey nie dźiały? Aleć
 ia nie mowię to, ábym ci miał czynić niepokoey: potrebá mieć
 náđzieię, ře nam Bog oraz uřyczy popráwy, byleřmy go o to
 prořili iáko przynależy. Pořtárayře się tedy, áby twoy Mařzo-
 nek řpowiádał się: bo lubo nie rozumiem řeby miał być w kla-
 twie; zořtáie iednák w cięřřkim grzechu řmiertelnym, z ktore-
 go přredko mu powřtáć potrebá: álbowskiem Klatwá nie bywa
 záciágniona ář po řamym skutku, lecz grzech záciága się przez
 wola. Rozumiem ře přredko będę mogł mieć řářkę przytomno-
 řci Bořey, ktoremu řuplikowáć będę, áby cię wřřelákiemi nápeł-
 nił błogostáwieńřřwy, ktorychbyř tylko přrágnáć moglá. Twoy
 niski y uprzejmy řługá y Kum.

Fránciřřek Biřřkap Genew.
List

L I S T LXVI.

Do iednego Oycá Societatis IESV.

*Pokázuie, w iákim ma poważeniu cnotę y pobo-
żność Wielebnego Oycá Fabrá, Societatis
I E S V.*

Wielebny Oycze. Już czas ábym wam oddał Książecz-
kę światobliwego żywotá wászego Błogostáwio-
nego Piotrá Fabrá. Miałem w tym takie sumnie-
nie, iż nie śmiałem iey dąć przepisać, álbowskiem
kiedyście ia do mnie posyłałi, námienniliście, że
iést iestcze dla samego wászego Zgromádenia záchowána: ied-
nákbym sobie wielce życzył mieć iedną Kopia Historycy tak
wielkicy pobożności, y takiego Świętego, przeciwno któremu
z wielu przyczyn, mam y powinienem mieć wielki áfekt. A lu-
bo prawdziwie przyznam, iż nie mogę dobrze pámiętać wszy-
stkich okoliczności, które tam czytałem, lecz tylko wszystko
w pospolitości: iednak tego iestem rozumienia, że kiedyżkol-
wiek Societas weźmie przed się, áby nie w mnieyszym miała
poważeniu tego pierwszego Towárzyszá Fundatorá swego, iá-
ko ma y inszych. A lubo żywot iego dla krotkości swoicy, y
takiego czasu, pod który wszystkich rzeczy tak doskonale nie
opisowano, nie może mieć takicy máteryey do Historycy, iáko
niektorych inszych; iednak cokolwiek poda, będzie to miodę y
cukrem światobliwości. Nász Pan Faber, Miałá tego Medyk,
znalazł poryn w schowaniu ieden list, własna ręká tego Błogo-
stáwionego Oycá pisany; z czego wielką odniosłem pociechę,
żem go mógł widzieć y całować. Ná ostaték nisko podzięko-
wawszy, zá chętliwé tcy Książeczki udzielenie, ktorevście mi

Dddddd

poufać

poufać raczyli, proszę abyście mię w modlitwach swoich nie-
chcieli przepominąć, gdyż y ja z zupełnego serca mego, jestem
Wielebny Oycze wászym niskim y uprzecymym Brátem y sługą.

Fráncišek Biskup Genew.

L I S T LXVII.

Do Wielebnych Plebanow, y Spowiednikow Bi-
skupstwa Genewskiego.

Pokoy y miłość w Pánu Bogu.

MOi Naymilsi Bráćia. Vrzad ktory sprawuiecie, iest
wysoki, poniewaz imieniem Bozym iesteście po-
stawieni, do sadzenia w tak wielkiej powadze
duz, iż wyroki, ktore słutnie ná ziemi wydaie-
cie, bywają w niebie potwierdzone: Vsta wásze sa
kánalámi, przez ktore pokoy z nieba zplywa ná ziemię, ludziom
dobrej woli: głosy wásze sa trabámi wielkiego IEZVSA, wy-
wracające mury nieprawości, ktora iest mistyczne Ierycho.
Iest to naywyższy honor ludzki, być ná taka godność podwyż-
szonym, ná ktora sami Aniołowie nie byli wezwáni. Albowiem
ktoremuż Anielskiemu Chorowi kiedykolwiek rzeczono?
Bierzcie Duchá Święte, á ktorým odpuścićie grzechy, będą im
odpuszczone. A to przecię rzeczono Apostołó, á w ich osobách,
tym wszystkim, ktorzy należyty następowaniem, téż odbie-
rała powagę. Poniewaz tedy obrocono was do tak przedzi-
wney sprawy, powinniście dzień y noc usilnie przykładac stá-
rania; á ja z moiey strony wielkiej pilności. Z tey przyczy-
ny zebrałszy przez niciáki czas, wiele przestrog, ktore do wá-
szey w tey powinności pomocy potrzebne być rozumiem, ka-
załem ich ná tym małym memoryale spisać, wam teraz podá-
nym,

Listow Duch. Księgá VII. S. Fránc. Sál. 987

nym, máiac zá to, že wam będzie wielce pożyteczny. Tá
máta Książeczka, pod tytułem, Nápomnienie Spowiedni-
kom; iest wydrukowana w Lugdunie u Wincentego
de Coeursilis ná ulicy Tupin, pod Lilia.

Niech BOG będzie błogosławiony.

K O N I E C.



Dddddd2

R E.

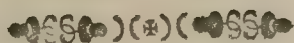
V
R
dzieł

Ko
gnien
wzgl
trá S
dycy.

P
lián
wst

C
nego

V
con
reg



R E G E S T R

Zebrania Listow,

Ktore się znayduią w tey Księdze.

Regestr pierwszey Księgi.

L I S T I.

Do Oycá S. Klemenfa VIII.

V Bolewa ná to, że w Powiećie Gaián'skim ná trzech tylko mieyscách Religia Kátolicka kwitnie : Biskupá Antecessorá swego chwali, y dziękuje, że ná mieysce iego jest postánowiony. ná kárće 1.

List II. Do Oycá S. Klemenfa VIII.

Kończąc zdawná záczetv porządek swego oznáymienia, opisuie wtár-gnienie Lutrow Berné'skich do Sábaudyey : spráwy dobrze sporządzone względem Wiáry S. Kátolickiey : wiele tysięcy ludzi do Omczárni Piotrá S. przywroconych : y żárliwość Károlá Emánuelá Xiazęciá Sábaudyey. 3.

List III. Do tegoż Oycá S. Klemenfa VIII.

Pokázuie, że zamysł ktory przed się wziętá Kátárczyná Xiężná Aue-liáńska, względem fundowánia Kármelitek Bosych, jest godná, áby była nstárta powaga Apostolska. 10.

List IV. Do tegoż Oycá Świętego.

Chwali Piotrá Fenciletá, ná Biskupstwo Montispeffuláńskie obrá-nego. 11.

List V. Do tegoż Oycá Świętego:

Wpraśa Oycá Świętego, áby potwierdzić raczył wprowadzenie Oy-cow Fulieńskich do Klastoru Panny MARYEY de Abundantia, z kto-rego innych Mnichow wyrugowano. 13.

Dddddd3

List

List VI. Do Oycá S. Páwla V.

Pokázuie, iák wielce obowiązánym iest Páwłowi V. świeżo ná Stolicy Apostolskiej posadzonemu, winsowác. Przysym prosi, áby Biskupstwo Genewéńskie, w osobliwym raczył mieć stá. ániu. 15.

List VII. Do tegoż Oycá Świętego.

Wymania się, że do Rzymu nie iedzie, dla niektórych trudności. 17.

List VIII. Do tegoż Oycá Świętego.

Pokázuie trudności, które ma z rozdzielenia Biskupstwa swego: y prosi Oycá Świętego, áby mu pozwolił ná krotki czas odíachác z Dyecezy, dla odpráwowánia Kazán w Dymionie. 18.

List IX. Do tegoż Oycá Świętego.

Wymodži, że rzecz stusna, áby Błogosławiony Amádeus Xiazę trzeci. Sabaudyjski był Kánonizowány. 20.

List X. Do tegoż Oycá Świętego.

Záleca mu iednego zacnego Pielgrzymá. 22.

List XI. Do tegoż Oycá Świętego.

Prosi Oycá Świętego, áby godziło się Zakonnicom S. Klary dla stusnych przyczyn dobrá spólne trzymác. 23.

List XII. Do Oycá S. Grzegorzá XV.

Oznáymuie Oycu Świętemu, iáko z rozkazánia iego ná Kápitułe Generalney Oycow Fulieńskich przezydował, y że táms wśytko zgodnie y chwalebnie stánęło. 24.

List XIII. Do Kárdynała Bellármíná.

Prosi o wyiednánie od Stolicy Apostolskiej tytułu Zakonnego z pewnemi przywilejami, dla Pámien Náwiedzenia Náys. P. MARTEY. 26.

Respons Kárdynała Bellármíná.

Jáśnie Wielebnemu Xiazęciu y Biskupowi Genewéńskiemu.

Obiecui ze wśytskiew możności swoiey czynić usilne stáranie dla przypwiedzenia do skutku zamysłu iego. 30.

List XIV. Do tegoż Kárdynalá Bellárminá.

Wymodži, že Zakonnice S. Klary w Dyecezyey iego, dla zubożenia k. áion, sama iádmużna wyżywić się dácy nie mogą, y żeby dla więk-
szej chwaly Boskiej trzymánie dobr spólnych mogło im być pozwo-
ne. 32

List XV. Do Kárdynałow Congregationis Rituum.

Prosi ich, áby chcieli być tákáwemi, á sklonili się do Kánonizácyey B. Amádeusá, trzeciego Xrázgeciá Sábaudyjskiego.

List XVI. Do Kárdynała Montáltego.

Będac miánowánym od Oycá Świętego do prezydencyey ná Kápitule Generálaey Oycow Fulieńskich, wypisánie mu co się działo: wychwala pobożność y zgodę, która widziáł iásnieiaca w tym zgromádzentu; y wysoka záleca Generála tám obránego, to iest, Naywielebniejszego Ianá od S. Fránciszká, który powtórnie był obrány y potwierdzony w Rzymie. 36.

List XVII. Do Kárdynała Burgezego.

Wychwala skromność Kápituly Oycow Fulieńskich, y wynosi náukę, y pobożność Generála od nich obránego. 37.

List XVIII. Do Kárdynała Ludowizego.

Wielbi Bogá, że užyczyl ludzom smiertelnym pokoiu, który uznáwał w Oycách Fulieńskich ná swoje Generálné Kápitule zgromádzonych, y dáie wysoka pochwałę ich Generátowi. 38.

List XIX. Do kárdynała S. Zuzánnny.

Oznámuie, iáko uznáł iáká iedność, y pobożność w Oycách Fulieńskich, že przytomność iego w ich Kápitule byla mniey potrzebna, y upe-
wnia z wysoka pochwałá, iż to iest znaczna škoda Kościoła Károl-
ckiego, kiedy zámudniono urzędem Generálskim osobę zgodná do usługi Kościelncy, przez swoje Pisma, W. Ianá od S. Fránciszká. 40.

List XX. Do Kárdynała Bándyná.

Oznámuie mu, že Kápitulá Oycow Fulieńskich byla iáko iedno zgra-
mádzenie Amielskie; y chwali Elekecyá Generála od nich obránego, wy-
sokiemu ozdobionego zastugami. 41.

List

List XXI. Do Arcybiskupá Widenńskiego.

Wprowadzi, że Arcybiskupom Widenńskim należy tytuł, Iásnie Oświecony.

43.

List XXII. Do Iásnie Oświeconego de Willar Arcybiskupá Widenńskiego.

Wypisuje to, co mu dáło okázýa do podánía do druku swoiey Księgi. Ciešy się z powinšowania, które mu ten Arcybiskup względem tey Książeczki czyni, y oznáymuje mu rózne Książ zamysły.

45.

List XXIII. Do Biskupá Belleyskiego.

Ciešy go po śmierci Oycá iego, y niektóre opáczne udánía zbija, względem pewnego Matzeństwa.

49.

List XXIV. Do Biskupá Kálcedońskiego, Koadjutorá Genewenńskiego.

Nárzeka ná mizerny pewney osoby w herezya upadek.

52.

List XXV. Do Prálatow Kościoła Lugduńskiego.

Wymawia się pokornie, że nie może ná Ambonie ich kazác, bez pozwolenia Nayaśnieyszego Xiažęciá Sabaudyijskiego.

54.

List XXVI. Do Hildebrándá Iodoká Biskupá Sedunenńskiego, Xiažęciá Wálleyskiego.

Winšuje mu iego Elekcyey, y siebie ná wšeláką przyiažń y usługę ofiaruje.

56.

List XXVII. Do tegož Biskupá y Xiažęciá.

Przybiecuje mu z wielką ochotą swoię bytność ná dzień náznáczony do święcenia ná Biskupstwo.

57.

**List XXVIII. Do Gisbertá Biskupá Buskodu-
ceńskiego:**

Pokázuje, iák wielkie Biskupá Buskoduceńskiego z nim ieſt podobieńſtvo, y niektorego mu przyiaćielá záleca.

58.

List XXIX. Do Biskupá Belleyskiego.

Ciešy się z tego, że on iák fortunnie lud ſwoy náucza.

60.

List

Liszt XXX. Do tegoż Biskupá.

Dodáie mu sercá do ochotného znošenia čieškosći právných processow,
dla záchowánia dobr y wolnosći Košcielney: swoię mu przytym Dyece-
zya Genewěska záleca- 61.

Liszt XXXI. Do iednego z Prálatow Košcielnych.

W którym opisuie mu sposob dobrego Káznodžicie. Iest položony w
Kšiędze Kazan tegoż Swiętego Autorá.

Liszt XXXII. Do iedney Duchowney Osoby.

Wynodži, že nepodobna publikowác Odpustow z iálmuzna zlácz-
nych, poki pozwolenia pewnego y wyrážnego w tym nie będzie. 63.

Liszt XXXIII. Do Nayaśńnieyszego Mácieiá

Cesarzá Rzymskiego. 65

Liszt XXXIV. Do iednego Biskupá Przyiaćielá

swego. 66.

Liszt XXXV. Do Krolá Fráncuskiego.

Džiękuie Máještatowi I. K. M. zá pewna sumę pieniędzy przylá-
czona Košciotowi Gáiańskiemu. 71.

Liszt XXXVI. Do Krolá Fráncuskiego. ná teyže kárćie.

Liszt XXXVII. Do Krolá Fráncuskiego

Henryká IV.

Chwali Krolá, y džiękuie mu zá wprowadzenie Wiáry Swiętey ná
pewne mieyscá. 73.

Liszt XXXVIII. Do tegoż Krolá Fráncuskiego.

Vbolewa, že tak máto mu mieysc náznáczono do odpráwewánia nabo-
žehštwá Kátolickiey Religiey w powiećie Gáiańskim. 75.

Liszt XXXIX. Kopia listu Krolá Fráncuskiego

Henryká IV. do lášnie Wielebnego Fránciszká

de Sáles, Biskupá Genewěskiego.

Obwiešcza go Krol, áby wypráwił do Powiátu Gáiańskiego Káplá.
now bez przygány. 76.

Liszt XL. Do Krolowey Mátki.

Záleca iednego Káznodžicę.

Eccece

77.
Liszt

List XLI. Do teyże.

Dziękuję za ugruntowanie Kościoła Gaińskiego w miejscach y dobrach przez Ministry odebranych.

78.

List XLII. Do teyże.

Pragnie wystawienia Kłostoru Oycom Karmelitom w Mieście Gaińskim.

78.

List XLIII. Do Xiążęcia Sabaudyjskiego.

Wynodzi obowiązki ktore ma, stając się o kánonizacya Błogosławionego Amádeusza III.

79.

List XLIV. Do Xiążęcia Sabaudyjskiego.

Záleca potrzeby Oycom Bárnábitom wprowadzonych do Tononu.

81.

List XLV. Do tegoż Xiążęcia.

Prosi Xiążęcia o uczynienie łáki niektoremu złoczyńcy.

82.

List XLVI. Do tegoż Xiążęcia.

Záleca Oycom Kártuzyánów.

83.

List XLVII. Do tegoż Xiążęcia.

Odbiera za wielki honor náznáczona sobie drogę do Fráncyey z Nayiáśnieyszym Kardynałem.

85.

List XLVIII. Do tegoż Xiążęcia.

Cieszy się z tego, że Iego X. Mość pozwolił mu iáćhac ná Kazánia do Dyonu.

85.

List XLIX. Do Nayiáśnieyszego ArcyXiążęcia Flándryey.

Prosi go, áby w protekcyey mieć raczył, y obronił od wśelákich przeszkod niektóre Pánienki o Zakonnym życiu zámysłájące.

86.

List L. Do Xiążęcia Sabaudyjskiego.

Dziękuję, że mu podał Bráá Iego za Sukcessorá na Biskupstwo.

88.

List LI. Do Nayiáśnieyszego Wiktorá Amádeusza Xiążęcia Pedemontáriskiego.

Pokázuie, że przybycie Oycom Bárnábitom, iest wielce potrzebne y pożyteczne.

89

List

by do-
78.
ie Gá.
78.
Ráwio-
79.
81.
82.
83.
z Nay-
85.
zania
85.
Vákich
86.
88.
za
ebne y
89
List

List LII. Do Nayaśnieyszego Kárdynała
Sábaudyiskiego.

Wiaświe mu promocyey ná Kárdynałstwo. 91.

List LIII. Do tegoż Kárdynała.

Cieśy się z przystępowania do Kánonizácyey Błogostánionego Amá-
deusza, y záleca Oyców Bárnábitów. 92.

List LIV. Do Nayaśnieyszey Xiężny Pede-
montáńskiey

Wiaświe icy szczęśliwego do Pedemontu przyázdu. 93.

List LV. Do teyże.

Dziękuje, że się przyczynić raczyła do nominácyey Brátá iego. 95.

List LVI. Do Nayaśnieyszey Xiężncy
Mántuańskiey.

Prośi Xiężny icy Mości, áby Kongregácyá Náwiedzenia w osoblímśa
protekcýa swoię przwiać raczyła; y żeby piernśy kámiień Klastoru ich
ná imię icy był zakładány. 96.

List LVII. Do iedney Páni.

Pobudza ia do záchowánia wnétrznego pokoju. 98.

List LVIII. Do iedney Páni.

Cieśy ia po śmierci Oycá icy. 99.

R E G E S T R
Drugiey Księgi.

L I S T I.

Do iedney Wdowy.

Naucza ia znákov dobrego obieránia Oycá Duchownego; odporu
przeciwko pokusó strony wiary; porzadku ktorý ma zá bować w co-
dziennych modlitwách; sposóbu pownśechnego postuściśtwa, pokuty, y
wolności Synów Boskich. 101.

Eccccc 2

List

- Liszt II. Do iedney Páni zamężney.
Podać iey sposoby duchowne do státecznego życia w pobożności. 118.
- Liszt III. Do iedney Przełożoney Náviedzenia
Nayświętzey Pánny.
Ze dyskrecya iest potrzebna do nabożeństvá. 121.
- Liszt IV. Do iedney Páni.
Pobudza iá, áby po prostu miała się do nabożeństvá. 123.
- Liszt V. Do iedney Wdowy.
Nápomina iá áby nie była tak nymyslna w nabożeństwie, y tak czuła w pokusách. 125.
- Liszt VI. Do iedney Wdowy.
Nápomina iá, áby nie ustanwiała w swoim dobrym poślánowaniu. 128.
- Liszt VII. Do teyże. W teyże materycy. 129.
- Liszt VIII. Do teyże.
Chce áby co rok obchodziła rocznicę návrocenia swego, y oddania się ná službę Boska. 132.
- Liszt IX. Do iedney Páni.
Naucza iá exercycyi nabożeństvá, ktore ma przez dzień odpráwować. 134.
- Liszt X. Do iedney Zakonnice.
Ze tzy pod czas nabożeństvá nie sa w mocy nászey: y że lepsza iest oczekiwać prześládowania z ręki Boskiej, aniżeli go prágnać. 136.
- Liszt XI. Do iedney swoiey Sielstrzenice.
Pobudza iá do záchowania dobrych swoich zamysłów, y naucza pobożnych uczynków, w ktorych się ma ćwiczyć. 137.
- Liszt XII. Do iedney Páni.
Naucza iá modlitw, ktore chorzy odpráwować mogą. 140.
- Liszt XIII. Do iedney Páni.
Pobudza iá do modlitwy wnętrzey. 142.
- Liszt XIV. Do iedney Przełożoney Zakonu
Náviedzenia.
Pobudza iá do táskáwego znośenia prymácyey słodkości Boskich. 144.
- Liszt

Liszt XV. Do iedney Páni.

Pobudza ia do służenia Bogu bez inšey poćiechy tylko cierpieć dla
niego. 145.

Liszt XVI. Do iedney Wdowy.

Naucza dobrego rozporządzenia czasu, y wiele inšych dać nauk
względem medytacy, pokuty, y ręczney roboty. 145.

Liszt XVII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia

Nayświętzey Panny.

Zaleca iey iednę Pánia, pragnąca żyworá pobożnego, y naucza ia iá-
kim sposobem ma ia prowadzić. 155.

Liszt XVIII. Do iedney Zakonnice.

Pokazuje iey znaki, przez ktore poznac się może, ieżeli smák ktory
czuicmy w nabożeństwie, od Bogá pochodzi, czyli od ducha złego. 157

Liszt XIX. Do iedney Páni.

Naucza ia iákim porządkiem ma odprawować swoje nabożeństwo,
y iáko sobie ma postępować w kompaniách, w ktorych obmawiská by-
wáia. 164.

Liszt XX. Do iedney Páni.

Naucza ia iáko się ma ćwiczyć w pobożności, y przeciwności spoko-
nie znosić. 166.

Liszt XXI. Do iedney Wdowy.

Ciešy ia po śmierci Mátki swojej, y naucza przygotowania do modli-
twy. 168.

Liszt XXII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Naucza ia, iáko poznac dobre prágnienia, y o różności onych, y co czy-
nić trzeba pod czas medytacy, gdy się špatne imáginacy naprzy-
krzáia. 173.

Liszt XXIII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Ze częste obíawienia sa podeyrzane, y iáko trzeba prowadzić tych
ktorzy ie máia. Iáko trzeba dopomagać tym, ktorzy wstępuia do Za-
konu, iákoby z przymuśenia. 175.

List XXIV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.
Prowadzi ja do upátrowánia samego tylko Boga; y że pokora jest iednym sposobem do otrzymanía dárú modlitwy. 181.

List XXV. Do iedney Zakonnice.
Daie iey rady, iedney Pani zamężney służace, iáko może mowić o Bogu, pudrować włosy swoje, y odpráwować modlitwę. 183.

List XXVI. Do iedney Wdowy.
Náuca ja używánia imáginácyey pod czas modlitwy. 185.

List XXVII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.
Náuki względem Marty y Magdálény; y że to jest wielkie szczęście z Bogiem samym rozmawiać. 187.

List XXVIII. Do iedney Pánny.
Przestrzega ja, iż poturbowánie pod czas modlitwy, pochodzi z zbytney skwápliwosći w szukaniu rzeczy ukontentowánia násemu służacych; y o lekárstwie ná tę skwápliwosć. 190.

List XXIX. Do iedney Páni.
Pokázuie iey, iż naywiększy sekret modlitwy jest, iść z nátechnieniem Boskim w prostocie serca; iż trzeba dobrze czynić pobożne ákcy, także y zabawy domowe. 193.

List XXX. Do iedney Páni.
Pokázuie iey iáko Bog dáiac prágienie doskonałości, dáie też wypetnienie onego, y pobudza ja do medytácyey. 195.

List XXXI. Do iedney Páni.
Záleca ja, áby nie ustawała w exercycyach nabeżeństwa swego, będąc w oschłości y osłábienu wnątrzym. 196.

List XXXII. Do iedney Páni.
Iż się dżinować nie ma ożiębłości duchowney, byle dobre iey przedsięwzięcia były zámisse stále; y co to jest być prawdziwą służebnicą Bożą. 198.

List XXXIII. Do iedney Páni.
Náuca ja Medytácyey, pokromienia w zbytney swojej prętkości, y áby była kontentá w stanie swoim. 199.

List

Lift XXXIV. Do iedney Páni.

Pobudza ia do tego, aby się zawsze gotowała do medytacyey, y do czytania Książ duchownych 203.

Lift XXXV. Do iedney Wdowy.

Iako trzeba uczynki nasze y afekty ofiarować Nayswięt. Pannie. 205.

Lift XXXVI. Do teyże.

O poświęceniu serc naszych Bogu. 207.

Lift XXXVII. Do teyże.

Zarliwość y pokorá Autorá, pobudza ia do służenia dobrze Bogu, lubo przy oschłości. 209.

Lift XXXVIII. Do iedney Páni.

Naucza ia używać przygotowania do medytacyey, y doskonałego postępowania w stanie swoim. 211.

Lift XXXIX. Do iedney Páni.

Nápomina ia, aby była posłuszną Spowiednikowi swoiemu, który iey komuney zakazał, y co ma tym czasem czynić. 213.

Lift XL. Do iedney Páni.

Iż Bog błogosławi posłuszeństwo, które się poddaje Spowiednikowi. 215.

Lift XLI. Do iedney znaczney osoby.

Pobudza go, aby co miesiąc komunikował. 217.

Lift XLII. Do iedney Wdowy.

Opowiada iey, iż może zażywać rad inszych osób Duchownych, krom zwyczajnego Oycá swego Duchownego. 219.

Lift XLIII. Do teyże.

Naucza ia, iako sobie ma postępować z Dyrektorem swoim Duchownym. 224.

Lift XLIV. Do iedney Páni.

Iż trzeba wczesnie przypuszczać dzieći do komuney Świętey, y iaki pożytek odnieść się może z choroby bładości. 227.

Lift XLV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

O zacności Cnoty Religiey.

229-
Lift

List XLVI. Do iedney Zakonnice.

Naucza ia modlitwy.

230.

List XLVII. Do iedney Páni.

Záleca iey łaskawość y pokorę, częsta komunía y poddaństwo. 231.

List XLVIII. Do iedney Wdowy.

O Duchownym prágnienu komuníey Świętey, o strawieniu iey potráwy Nayswiętšey, y o zámítováníu się woli Božkiey. 233.

List XLIX. Do iedney Páni zamežney.

Naucza od czego wstrzymać się ma wdzeń komuníey, y co czynić może; tudzież gárdzenia czéca y pogárda swiátá. 237.

List L. Do iedney Páni zamežney.

Iž máto ná tym, ábysmy ná tym swiećie mieli wygody, ábo niewygody, bylesmy przez wšyštke wiecznořť s. zęšlmi byli. 240.

List LI. Do iedney Páni zamežney.

Dáie iey róžne přestřogi duchowne, strony defektow, které się tráfáta w žyćiu nášym, w modlitwie y prágnienu dořkonátořci. 241.

List LII. Do iedney Páni zamežney.

Nápomina ia do záchovánía wiernořci přecíwko Bogu y pokory, y wstrzymánía się przez troché času od częřtey komuníey. 243.

List LIII. Do iedney Wdowy.

Naucza ia modlitwy.

244.

List LIV. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Iáko Nayswiętša komunía iest iedna tabliczka s. řádeczna: y že potře bá mieć ćierpliwořť, gdy iestlesmy opuřćeni od Boga. 249.

List LV. Do iedney Páni.

Iž trzebá koreřpondowác nátehnieniu Božkiemu.

252.

List LVI. Do pewnych osob Dyecezyey swoiey.

Naucza ich Ceremoníey w ádministrováníu Sákrámentow Świętych, Eucháryřtey y Matženířwá.

253.

List LVII. Do iedney Xiěni.

O wyrzeczeniu się wřselkiey wlářnořci, o řpowiednikách, y řpowiedziách nátežwyczáynych, y rozmowách duchownych.

254.

List

Liſt LVIII. Do iedney Xięni:

*Winiſzcie iey, iż używanie medyacyey wprowadzone ieſt do iey Kła-
ſtoru.* 260.

Liſt LIX. Do iednego Pána Dworskiego.

*Cieſzy ſię, że zachowacie pobożność w poſrzed przynoſci Dwor-
ſkiej.* 263.

Liſt LX. Do tegoż. W teyże máterey. 264.

R E G E S T R

Księgi Trzećicy.

L I S T I.

Do iedney Páni.

D Aie iey náuki do życia pobożnego przy goſpodárſtwie, y ciężárno-
ſci. 266.

Liſt II. Do iedney Páni.

*Náucza iey lekárſtwá przeciw niecierpliwoſci w okazyách goſpo-
dárkich.* 269.

Liſt III. Do iedney Páni zamężney.

*Vpomina ia, áby uczeſzczála do komuney, ſtárała ſię áby była do-
ſkonála według woli Boſkiej, á nie według ſwoiey: iáko iátmużny me-
że czynić biáta: towa zamężna.* 270.

Liſt IV. Do iedney Páni zamężney.

*Nápomina ia, áby nabożeńſtwo iey nie było uprzykrzone Máłżonko-
wi, iey Swiekrowi. y inſzym, y ſpſob do tego podać.* 273.

Liſt V. Do iedney Páni, Brátowey ſwoiey.

Zyczy iey tyſiac błogoſtáwienſtw. 277.

Liſt VI. Do iedney Páni.

Záchęca ia do życia pobożnego w Máłżeńſtwie. 277.

F f f f f f

Li

List VII. Do iedney Panny.

Ze stan Małżeńki wysokiey cnoty potrzebuie : y że Małzonek ktorego sobie obierze, musi być humoru dyskretnego.

279.

List VIII. Do iednego Szlachcicá.

Ze prawdziwa przyiaźń Małżeńska iest dowodnym znakiem Boskiego nád Małżeństwem błogostáwienstwa.

281.

List IX. Do iedney Páni.

Dáie iey rádcę o Małżeństwie Corki iey, z obyczáiw tego, który się o nią stára : y iáko ja ma wychowywác, zálecaiac iey nabożeństvo do Pány Nayswiętšey. y szcudrobliność w iátmužnách.

282.

List X. Do iedney Wdowy.

Ze pokorá iest włásna cnota Wdow ; y co to iest pokorá.

286.

List XI. Do iedney Pani zamężney.

Náucza ja sposobow, ktorých używác ma do dostápienia doskonałości, które są, zláczyć się ściśle z Bogiem y z bliźnim, y że trzeba nabożeństvo swoje czynić przyjemne.

290.

List XII. Do iedney Páni zamężney.

Náucza ja sposobow do zábieżenia poturbowaniu względem spowiedzi. Sposobow do nábycia nabożeństwá, y zázywánia onego, względem stanu Małżeńskiego, w którym zostáie.

293.

List XIII. Do iednego Kápłaná.

Náucza go, iáko sobie ma postępować między potwarzámi.

300.

List XIV. Do iedney Páni. W teyże materiyey.

Ná kárcie.

301.

List XV. Do iedney Páni.

Lekárstwo ná zbvtnia boiažń smierci.

303.

List XVI. Do iedney Páni, ktorą názywa Mátką swojá.

Proši iey, áby dobrze strzeglá sercá swego.

305.

List XVII. Do teyże.

Iż nie ma prážnoś wiedzieć gdzie Syn iey zmárty zostáie, y iáko się ma zá niego modlić.

306.

List

Lisť XVIII. Do iednego Szláchćicá.

Iż mowy neuznane które máia o nas, lepiey bywáia zwyciężone
przez pogárdę, á niżeli przez opponowanie się onym.

308.

Lisť XIX. Do iedney Páni.

309.

Nápomina ia, áby się nie práwowała.

Lisť XX. Do iedney Páni. W teyże mátereyey.

311.

Ná kárćie.

Lisť XXI. Do iedney Páni.

Iż to jest rzecz optákania godna, prágnąć tak bárdzo honoru swiá-
rowego, á málo dbać o szczęśliwa wieczność.

312.

Lisť XXII. Do iedney Páni.

Pobudza ia, áby powróćitá do pierwsey swoiey goracości ducha. y
ochronitá się práwá.

313.

Lisť XXIII. Do iedney Páni.

Záchęca ia do záchowánia dobrego swego poślánwienia.

315.

Lisť XXIV. Do iedney Páni.

Iż nie trzeba nic umnieyszać zwyczajow Károlickich, dla przytomno-
ści Heretykow.

317.

Lisť XXV. Do iedney Páni.

Náznacza iey lekárstwo przeciwko boiázni piekła.

318.

Lisť XXVI. Do iedney Páni.

Pobudza ia do włásney Mátki rátowánia.

320.

Lisť XXVII. Do iedney Páni.

Troiákíe práwo, á żeby nie obrázić Bogá przy myślistwie.

323.

Lisť XXVIII. Do iedney Zakonnice

Náwiedzenia.

Náucza ia, iáko sobie postępować trzeba w správách domowych.

324.

Ná kárćie.

Lisť XXIX Do teyże. W teyże Mátereyey.

326.

Ná kárćie.

Lisť XXX Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Iż ná tym swiecie nie máś żadnego dobrá bez ciężaru.

328.

Ffffffz

Lisť

List XXXI. Do iedney Páni.

Iż trzeba mieć pilne stá ánie wystrzegáć się próżności w słowách, y nie używáć tylko prostey mowy

330.

List XXXII. Do iedney Wdowy.

Náucza ía przygotowania potrzebnego do dobrego przyrzeczenia się w stánie duszy swótey.

332.

List XXXIII. Do iedney Páni.

Náucza ía, iż sobie samey ufać nie trzeba, y że Duchowni nieprzyiáciele nási mogą być odpędzeni, ále nie cále znieśieni.

333.

List XXXIV. Do iednego swego Przyiáciela.

Vpomina go, áby się zlekká y powoli gotował do śmierci.

336.

List XXXV. Do iedney Zakonnice.

Mieć przykrość w podwyższeniu inšych, y nie cieszyć się z dobrá bliźniego iáko z swego własnego, iest znakiem własney miłości.

340.

List XXXVI. Do iedney Páni.

Vpomina ía do zachowania ślubu czystości, który uczynitá, y iáko ma ráutowáć Oycá swego nie krzywdzac dzietek swóich.

343.

List XXXVII. Do iedney Páni.

Náucza ía służyć Bogu, przez ćwiczenie stanowi íey przyzwoite, y ákcy z niego pochodzące, y że to iest lekárstwo ná niecierpliwość.

346.

List XXXVIII. Do iedney Przełożoney

Náwiedzenia.

Nápomina ía, żeby dawála ulgę sercu swemu, y cieszyła ie dla służby Bożey.

348.

List XXXIX. Do iedney Páni.

Nápomina ía, áby usiłowała sláć się doskonáta w stánie swoim, nie prágnać tego, ktorego dosłápić nie moze.

350.

List XL. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Iż nie trzeba żyć wedlug rostopności ludzkiej, ále wedlug praw Ewángelíey.

351.

List XLI. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Iż potrzeba Bogá chcieć cále y nieodmiennie: ále sposoby do tego są, służyć mu z tąkawościá y indyferencyá.

354.

List XLII. Do iedney Xięni.

Iż wielkicy doskonałości nabyć się nie może za ieden dzień. 356.

List XLIII. Do teyże.

Dáte icy remedium przeciwko pokusie boiaźni, która ma, że terażniejsza icy gorącość ducha długo trwać nie będzie. 359.

List XLIV. Do iedney Przecorysły Kármelitáńskiey.

Własności przyiaźni Duchowney, y że każdy pilnie powinie uprawiać winnicę swą w ktorey zostać, y uznawać naywyższą zacność drugich. 361.
Ná kárcie.

List XLV. Do iedney Páni zameżney.

Ze dusze nasze snadno przeymuia własność ciał naszych, y stábieia gdy ciało słabości zostáie. 363.

List XLVI. Do iedney Páni.

Pobudza iá, áby stá za nátehnieniem Boskim. 366.

List XLVII. Do iedney Páni.

Náucza iá, iáko ma postępować w doskonałości, idac za okázyami codziennemí. 367-

List XLVIII. Do iedney Páni.

O próżności dworskiey y swiátowey. 369.

List XLIX. Do iedney Xięni.

Náucza iá, iáko y kiedy może iść za przyrodzonemi skłonnościami násemi. 370.

List L. Do iedney Zakónnice Náwiedzenia.

Ze wśstka roztropność swiátowa, iest prawdziwa nieczemnością. 372.
Ná kárcie.

List LI. Do teyże.

Iż codziennie rozumieć mamy, że dopiero zaczynamy. 374.

List LII. Do iedney Zakónnice Náwiedzenia.

Náucza iá sposobu wyrzekánia się poruśánia własney miłości; y że to iest pokusa o uszczáć modlitwy zgromádenia, dla odpráwówánia inśnych usobliných. 376.

Ffffff3

List

List LIII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.
Nápomina ia, żeby była pilna samá náł soba.

378.

List LIV. Do iedney Pani zamežney.
Opisuje iey niebezpieczeństwa, które się znáyduia w Duchowney przyiaźni.

379.

List LV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.
Náuca ia co jest żyć według ducha, y według ciáta.

381.

List LVI. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.
Nápomina ia, áżeby mężnie znošitá przeciwności, y nagány, y o potyczce człowieka wnętrznego z powierzechownym.

383.

List LVII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.
Záhęca ia w službie Božey.

385.

List LVIII. Do iedney Wdowy.
Náuca ia, iáké má być prágienie iey doskonałósci, y iáko má być státa w swych frásenkách.

386.

List LIX. Do teyže.
Náuca ia, áby nie ustawátá w dobrych swoich postanowieniách.

388.

List LX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.
Vpewnia ia, že Bog ná ně pátrzy zámše z miłostí, y z tym więkšá tážkavostí, im więcej má w sobie slabostí.

391.

List LXI. Do Siostry swoiey.
Nápomina ia, żeby zámše žylá przemieniona, y bez zámiešánia przy turbácyách y kšopotách šviátowych.

393.

List LXII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.
Iž rostopnosť ľudzka jest pravdžnym gšupstwem.

395.

List LXIII. Do iedney Páni.
Zárliwošć Autorá ku chwale Božey. Vřwierdza ia w iey postanowieniu, áby zá maž poslá.

397.

List LXIV. Do iedney Páni.
Iž potřeba přytomných zázymác šposobow, které nam Bog dáie dla našey doskonałósci, nie prágnać nádáremnie tych, którzy mieć nie možemy.

402.

Liſt LXV. Do iedney Páni.

Nápomina ia, aby ſię nie právowála.

405.

Liſt LXVI. Do iedney Zakonnice.

Deklaruie iey odwagę, która ma do zwoſzenia potwarzy, y nie prágwienia honorow, y urzędow Dworskich.

411.

Liſt LXVII. Do iedney Wdowy.

Náucza ia, iako ſobie poſłapić ma z tym, który iey Małżonkã zabíł.

412.

Liſt LXVIII. Do iedney Páni zamežney.

Iż trzebá chcieć bez miary ſamego tylko dobrá Boſkiego, które ieſt Bog ſam

414.

Liſt LXIX. Do iedney Páni zamežney.

Náucza ia żyć ſpokoynte w ſwoim goſpodárſtwie, nigdy nie rozrywáiac pokoyu.

416.

Liſt LXX. Do iedney Zakonnice.

417.

Liſt LXXI. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Nápomina ia, aby ſię ćwiczyła we dwuch nayukochánſzych cnotách Zbáwiciela náſzego.

410.

Liſt LXXII. Do iedney Zakonnice.

Nápomina ia, áżeby ſobie ſercá dodawála przy ſwuch ſtáboſciách.

419

Liſt LXXIII. Do iedney Zakonnice.

Iż ſamo widzenie Zbáwiciela náſzego, može w iednym momenćie wſyſtkie náſze uſmierzyć boleſci.

421.

Liſt LXXIV. Do iedney Zakonnice.

Iż złe ſkłonnoſci ſtuža do wykonywania wiernoſci náſzey.

422.

Liſt LXXV. Do iednego Przyiaćielá ſwego.

Iż rózne róžnych zdánia umnieyſzać nie máta ich przyiaćni.

423.

Liſt LXXVI. Do iedney Páni zamežney.

Iż ſtan Kápluſki y Zakonny ieſt ſzczęſliwſzy nád ſtan ludzi ſwiátomych.

426.

Liſt

Lisť LXXVII. Do jedney Páni zameżney.
*Nápomina ia, aby serce swoje od wśyſtkich prożnych zabaw odta-
czála.* 427.

R E G E S T R

Księgi Czwartey.

L I S T I.

Do jedney Páni.

N Apomina ia, aby żyła według serca, y woli Boſkiey, y aby ſoba do-
puściła rządzić Boſkiey opátrzoſci. 430.

Lisť II. Do jedney Páni.

Potwierdza ia w uſnoſci opátrzoſci Boſkiey. 432.

Lisť III. Do jedney Páni.

*Nápomina ia, aby nie zbytecznie nie kochała, y że trzeba chcieć być
tym, czym Bóg chce żebyśmy byli.* 434.

Lisť IV. do jedney Przełożoney Náwiedzenia.

X *Iż to ieſt wielka poćiechá, być całę poddánym woli Boſkiey.* 435.

Lisť V. Do jedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Iż trzeba Bogu ſłużyć według upodobania iego, á nie według náſzego.
Ná kárcie.* 437.

Lisť VI. Do jedney Zakonnice S. Benedyktá.

*Nápomina ia, aby ſię wſpierała ná Boſkiey opátrzoſci, aby ſobie nie
czyniła bórażni niepotrzebnych; y ktore poſadzania ſa grzechem śmier-
telnym, ábo powśednim.* 439.

Lisť VII. Do jedney Páni.

*Iż miáry dawać nie trzeba prognostykom, przyſte niebeſpieczeńſtwá
opowiadáiacym, ále wśyſtko zlecić Boſkiey opátrzoſci.* 441.

Lisť VIII. Do jedney Zakonnice.

Chwali ia z iey indyferencyey w ſpráwách. 442.

Lisť

Lift IX. Do iedney Xięni.

Pobudza ia do całkowitego oddawania się w ręce Boskie. 443.

Lift X. Do iedney Przełożonej Nawiedzenia.

O indyferencyey, y sposobie postanowienia naszego po upadku w występ-
pek taki. 445.

Lift XI. Do iedney Przełożonej Nawiedzenia.

Posłanowienie Autora we wszystkich na woli Boskiej przedstawiać.
Na karcie. 446.

Lift XII. Do iedney Wdowy.

Wzność Autora w Boskiej opamiętaności, 447.

Lift XIII. Do teyże.

Naucza ia iako ma znosić uciskania, ciemności, y słabości wewnętrzne;
i jakim sposobem z Heretykami przedstawiać trzeba, y o znakach wną-
trznego poruszenia, które nas do niedoskonałości prowadzi. 449.

Lift XIV. Do teyże.

Zachęca ia, aby się we wszystkim poddawał upodobaniu Boskiemu. 453.

Lift XV. Do iedney Páni.

Naucza ia, iako ma mieć w nienawiści niedoskonałości swoje, w spo-
koyności, y pomiarkowaniu. 455.

Lift XVI. Do iedney Zakonnice.

Nápomina ia, aby zwyciężała złe skłonności swoje, y aby się dla
nich nie mieściła. 457.

Lift XVII. Do iedney Pánny.

Pobudza ia do stosowania woli swojej z wola Boską, y do umartwie-
nia serca swego. 460.

Lift XVIII. Do iedney Páni, Siostry swojej.

Zaleca iey takkarność, y uprzejmość w przypadkach żywota tego. X
Na karcie. 461.

Lift XIX. Do iedney Páni.

Zachęca ia do tatkarności ducha, y pokazuje sposób do iey wykonania.
Na karcie. 462.

Gggggg

Lift

List XX. Do iedney Páni.

Nápomina ia, aby zámſe áſekty ſwoie Boſkiemu poddawála Majesta-
rowi. 463.

List XXI. Do teyſze.

Pobudza ia, aby zámſe duſę ſwoię trzymała w uſpokoienu przed
Bożiem. 464.

List XXII. Do teyſze.

Nápomina ia, aby uchodziła ſkwáplimóſci, y trzymała ſerce ſwoie
wysoko wynieſione. 465.

List XXIII. Do iedney Páni.

Iż nie mamy ſię turbować dla upadkow náſſych. 466.

List XXIV. Do teyſze.

Náucza ia co czynić trzeba, powatpiniać, ieżeli w niektrych pun-
ktách uczyniſmy do yć powinnoſci náſſey, nie tráćac ſpokaynoſci wne-
trzney, y właſney miłoſci ſię nie obawiać. 467.

List XXV. Do iedney Xięni.

Pobudza ia do weſełoſci duchowney; do Reformy Kłaſtoru, y wiele
iey Duchownych daje náuk. 469.

List XXVI. Do iedney Páni.

O pokoju.

List XXVII. Do iedney Zakonnice.

Pobudza ia, żeby w pokoju zoſtawála. 473.

List XXVIII. Do iedney Páni zameżney.

Upomina ia, aby nie trapiła ſercá ſwego, ále z nim ták áwte ſię obcho-
dziła, zachęcać ie, y pilna máć ſtraż nád nim 474.

List XXIX. Do iedney Pani zameżney.

Náucza ia, iáko potrzeba mieć w nienawiſci defektá ſwoie z zácho-
waniem ſpokaynoſci, y nie prágnąć niepotrzebnie tego, czego mieć nie
możemy. 475.

List XXX. Do iedney Páni.

Zachęca ia do mocnego poſtánowienia żyć dobrze y nie turbować ſię
dla wyſiępkow, w które ſię ie y wpáſć tráfi.

List

Liſt XXXI. Do dwóch Pań Sioſtr ſwoich.

Zachęca je do pokoju, y zgody.

478.

Liſt XXXII. Do iedney Páni.

Iż Bożeſliwość żywota tego ieſt, kontentować ſię tym, na czym nam doſć; y niektóre nauki o ſpomiedzi.

479.

Liſt XXXIII. Do iedney Páni.

Naucza ja ſpſobow zachowania ſpokojnoſci ducha.

482.

Liſt XXXIV. Do iedney Páni zameżney.

Zachęca ja, aby była pilna w ćwiczeniu ſię w cnotach, a zwiſzcza iſkliwości y pokorze.

484.

Liſt XXXV. Do iedney Páni.

Naucza ja iako ma pozbywać pragnienia które mieſſia duſę; mieć cępliwłość w niedoſkonatoſciach ſwoich, y przykładać pilnoſci do dobre go ſpraw. teraźniejszych czynienia, nie bawiać ſię pragnieniem przyſtych.

485.

Liſt XXXVI. Do iedney Przełożoney

Nawiedzenia.

Nápomina ja, aby zoſtawiała w pokoiu pod dyſpozycya Boſkiej opárznoſci, nie czyniać zbyt rych reflexy nad nieſpoſobnoſcia ſwoia.

491.

Liſt XXXVII. Do iedney Wdowy.

O odpoczynku, który máia mieć ſercá náſze w woli Boſkiej, będąc iáko gniazdká żmiorodkow.

492.

Liſt XXXVIII. Do teyże.

Iż ſtátecznoſć ieſt wielce potrzebna do zbawienia.

494.

Liſt XXXIX. Do iedney Páni zameżney.

Nápomina ja, aby zażywała okázy do umartwienia, które ſię iej podáia w ſtanie w którym zoſtaie, y aby ſię ćwiczyła w cnotách, lubo w nich czuie ożiębłość y nieſmák.

496.

Liſt XL. Do iedney Páni.

Vpomina ja, aby w chorobie ſwocey poſtuſzna była Doktorowi.

497.

Gggggg 2

Liſt

List XLI. Do iedney Páni.

Vpomina ia, aby žylá konrentá w stanie do ktorego ia Pan Bog powołal.

498.

List XLII. Do iedney Páni.

Iż to iest iednym posłuszeństwem; nie pragnac dyspensy, y že trzeba czekać czasu naznaczonego do wstąpienia do Zakonu.

• 499.

List XLIII. Do iedney Páni.

Naucza ia sposobow poprąmowania roztropności ludzkiej, wykonywani y prostowania intencji światomych.

501.

List XLIV. Do iedney Páni.

Pobudza ia do miłosney boiaźni Bożkiej, y żeby zawniśe z iákiego się defektu poprawił.

502.

List XLV. Do iedney Páni.

Naucza ia: iáko ma żyć w swych ciężkościach; kochać poniżenie swoje, y poznawác ktore z nich są najlepsze; že pragnienie naszego stanu przeškoda iest do doskonałego życia w tym, w ktorym zostáemy; y nie obawiać się bárdzo pokus.

504.

List XLVI. Do iedney Páni.

Pobudza ia do cierpliwości bez zanieśania y troskliwości do służenia Bogu w poyrzodniefnákow y oschłości. Iż pokusy bluźnierstwa, y przeciwko wierze, nie od Boga pochodza; gardzić nimi trzeba.

514.

List XLVII. Do iedney Páni.

W teyże máterey.

521.

List XLVIII. Do teyże. W teyże máterey.

523.

List XLIX. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Iż szczere wyznánie występku swego iest áktem odważnym, y že iedni drugih znośić mamy.

524.

List L. Do iedney Páni.

Pobudza ia do Duchowney wesołoci.

526.

List LI. Do iedney Páni.

Nápomina ia, żeby była odważnie pokorna, wierna w służbie Bożkiej, y światobliwie wesoła.

526.

List

Liszt LII. Do iedney Nowicyuszki.

Nápomina iá, áby žyła w pokorze y pośtuścuśstwie. 527.

Liszt LIII. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Nápomina iá, áby wlaśna podłość swoję kochała. 528.

Liszt LIV. Do iedney Zakonnice Kármelitáński.

Pobudza iá do mężney y odważney pokory. 530.

Liszt LV. Do iedney Páni.

Iż pokorá się nabywa u noz krzyża. Prágnienie y pośtanowienie
Autorá przemieskiwać w boku Zbáwiciela nášego. 531.

Liszt LVII. Do iedney Páni.

Pobudza iá do łagodney, spokojney, y stałej pokory, y do częstej ko-
muniey. 534.

Liszt LVIII. Do iedney Páni.

Záhęca iá do wstańátęgo sposobu życia, y do odważney pokory. 536.

Liszt LVIII. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Pobudza iá do wielkiey pokory y ufności w Bogu. 537.

Liszt LIX. Do iedney Páni.

Pobudza iá, áby się ćwiczyła w wyrzeczeniu się wśelkiego ukon-
tentowánia, y w łádkawości w pójśzod przykrości. 538.

Liszt LX. Do iedney Páni.

Zyczy iey miłości Boskiey, y pobudza iá do pokory y wielkości od-
wagi. 539.

Liszt LXI. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Záhęca iá do miłości ku chorym, y do cierpliwości. 541.

Liszt LXII. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Pobudza iá, áby serce swoje dobrze iednoczyła z sercem Syná Bo-
żęgo. 543.

Liszt LXIII. Do iedney Páni.

Pobudza iá do miłości Boskiey, y że miłość bliźniego áby była do-
skonála, ma być wykonána między przykrościami y trudnościami. 544.

Gggggg 3

Liszt

List LXIV. Do teyże.

*Wiedzieć ia do ukrzyżowania wszystkich swoich afektów, a osobliwie
najsilneysszych.*

546.

List LXV. Do iedney Páni.

*Pobudza ia, aby się ćwiczyła w umartwieniach, których się okazy-
podata, iakiekolwiekby były*

List LXVI. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

547.

*Náuacza ia, iako sobie postępować ma, nie czuąc počtech dūcho-
wnych.*

548.

List LXVII. Do iedney Wdowy.

Záhęca ia do miłości Boskiej.

550.

List LXVIII. Do iedney Páni.

*Záhęca ia do mężnego pogárdzenia światem, y całego opuszcze-
nia stworzenia.*

552.

List LXIX. Do iedney Páni.

Wiedzieć ia do wielkiej pokory, y miłości Boskiej.

553.

List LXX. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

*Náuacza ia sposobu zprzeciwiania się miłości własney, y własnemu
o sobie rozumieniu; y o trzech częściach miłości.*

554.

List LXXI. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Zárdliwość Autorá ku służbie Bożey y zbáwieniu Duś.

556.

List LXXII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Náuacza ia własności, które zárdliwość mieć powinna, która ma być iá-
godna, spokojna, ćierpliwa, nie przykra, przynaglająca, y niespokoy-
na. Na kárcie.*

558.

List LXXIII. Do iedney Páni.

*Pobudza ia do samey miłości Boskiej, y że nie trzeba pyśnego ani-
muśu nazywać odwaga, gdyż jest podłością. Piękne postanowienia,
które Chrześcianin mieć powinien.*

560.

List LXXIV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Pobudza ia do doskonałej miłości Boskiej.

561.

List

	Liſt LXXV. Do iedney Zakonnice.	562.
o ſobliwie	O wynuſſizeniu ſiebie ſamey.	
546.	Liſt LXXVI. Do teyże.	564.
g okáže	W teyże máterey.	
547.	Liſt LXXVII. Do teyże.	565.
ia.	W teyże máterey.	
b duczo-	Liſt LXXVIII. Do teyże.	566.
548.	W teyże máterey.	
550.	Liſt LXXIX. Do iedney Przełożoney.	
	Pobudza ia do zátrzymánia zobopólney miłóſci między Zakonnica-	567.
	mi. Ná kárce.	
puſzcze-	Liſt LXXX. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.	
552.	Náucza ia iednoſci y proſtoty wiary Świętey, y co ieſt żyw według	568.
	prawdy, á żyw według kłamſtwa.	
553.	Liſt LXXXI. Do iedney Wdowy.	
a.	Záhęca ia do proſtoty ſercá, y áby ták bárdzo nie prágnęła unvol-	571.
aſnemu	nienia od pokus.	
554.	Liſt LXXXII. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.	
ia.	Pobudza ia do cierplivoſci w chorobách, y do znoſzenia z miłóſciá	X
556.	chorob iuſzych.	
nia.	Liſt LXXXIII. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.	
być tá-	Záhęca ia w iey pobożnych reſolucyách, y áby ſię cáte oddała Bo-	575.
pekoy-	gu przy zupełney w nim uſnoſci.	
558.	Liſt LXXXIV. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.	
o ani-	Pobudza ia do odważney y pokorney uſnoſci w Bogu.	577.
niená,	Liſt LXXXV. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.	
560.	Iż poſtuſzeńſtvo lepſze ieſt aniżeli oſtroſć, y umartwienie ſercá, niżeli	578.
a.	umartwienie ciáta.	
561.	Liſt LXXXVI. Do iedney Przełożoney	
ſt	Náwiedzenia.	
	Pobudza ia do táſkáwoſci, pokory, y Indyſerencyey.	579. X
	Liſt	

**List LXXXVII Do iedney Zakonnice
Nawiedzenia.**

X *Naucza ia co czynić ma, względem ratunku, którego po niey krewni
wyciągaia.* 580.

List LXXXVIII. Do iedney Wdowy.

*Pobudza ia do pragnienia doskonałości Chrześcijańskiej, y do miłowa-
nia stanu Wdowiego. Wiele iey nąd to darc náuk duchownych.* 581.

List LXXXIX. Do teyże.

*Pragnienie Autorá być całe Bożym, doskonale go miłowác, y serce
swoie z sercem iego iednoczyć.* 585.

List XC. Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

Zárliwość Autorá ku chwale Bożey, y wżgárdzić swiátá, 586.

List XCI. Do teyże.

Zyczy iey, y pobudza ia do miłości Bożey. 587.

List XCII. Do iedney Wdowy.

*Pragnienie Autorá być w sobie samym zupełnie wyniszczoneym, áżeby
żyć całe Bogu.* 589.

List XCIII. Do teyże.

*Pragnienie Autora sobie y oney, áby byli całe ziednoczeni z Bogiem,
y w nim zostawali.* 590.

List XCIV. Do iedney Wdowy.

*Rádzi iey, áby zostawátá ná świecie, y nie tak pórko następowátá
do Zákonu; approbuiac niektore pragnienie, miedzié umysł iey do Indy-
ferencyey.* 591.

**List XCV. Do Xiędza de Lore Nominatá ná Opá-
ctwo de Hoel.** 593.

List XCVI. Do iedney Xięni.

*Iż się nędzy nášey duchowney obawiać nie mamy, gdy iey nie ko-
chamy.* 594.

List

Liſt XCVII. Do iedney Przetożoney
Nawiedzenia.

*Obudza ia do mężnego znoſenia przeciwnoſci; y o. pokuſie przypa-
dającej z ſprawy, która korreſpondencyey dwuch oſob podpada.* 596.

Liſt XCVIII. Do iedney Wdowy.

Wielka pokorą Autora.

597.

Liſt XCIX. Do iedney Páni.

*Adoruje w ſercu ſwoim krzyże; ktorych ſię wielce obawia; y u-
twierdza ia w iey dobrych poſtawieniach.* 599.

R E G E S T R

Księgi Piątey.

L I S T I

Do iedney Páni.

PObudza ia do zupełnego poddania ſię Bogu w oſchłoſciach y opu-
ſzczeniu, y aby w nich iemu ſłużyła, a wyſtrzegała ſię ſkwąpliw-
ſci. *Ná karcie.* 603.

Liſt II. Do Sioſtry ſwoiey.

*Cieſzy ia w iey utrapieniach które nam do cnoty wielce ſa pomocne.
Ná karcie.* 611.

Liſt III Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

*Opisuje hiſtorya zupełnego oddania ſię Bogu iedney Páni świeckiey
ná śmierć choruiacey.* 612.

Liſt IV. Do iedney Páni.

Cieſzy ia w iey utrapieniach.

615.

Liſt V. Do iedney Páni.

*Zachęca ia do cierpliwoſci w trudnoſciach, y iako ſię ma do nich go-
tować.* 615.

Hhhhhh

Liſt

List VI. Do iedney Páni.

*Nápomina ia, aby ná utrapienia swoje poglądała przez Krzyż Zbá-
wiciela nášego.*

618.

List VII. Do iedney Zakonnice.

*Nápomina ia, aby ochotnie cokolwiek znošila ná pámiatkę tego, co
Zbáwiciel náš cierpił.*

619.

List VIII. Do iedney Páni.

*Dodaie iey sercá w utrapieniách, w ktorých miłosć Bogá zwykła
być szczęśliwie zátrzymywána.*

621.

List IX. Do iedney Páni.

Pobudza ia do życia w ukontentowáníu w pośrzed frásunkow.

622.

List X. Do iedney Páni.

*Ciešy ia w iey nieplodności, w ktorey nie może nikt być mniej przy-
jemnym Bogu aniżeli w plodności.*

624.

List XI. Do iedney Páni.

*Nápomina ia, aby odnošila pożytek z cieškości y utrapienia ktore po-
noši.*

625.

List XII. Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

+ Dodaie iey serca w przeciwnościach.

626.

List XIII. Do iedney Páni.

*Ze powinna żyć w ukontentowáníu przy Krzyżách y opuszczeniu,
y iáko powinna mowić o zmártym Matžonku swoim.*

627.

List XIV. Do iedney Wdowy.

X Ciešy ia w iey utrapieniách.

630.

**List XV. Do iedney Páni ktorą Mátką swoią
názywa.**

Pobudza ia aby się odważyła ná słabości y choroby.

631.

List XVI. Do iedney Przełożoney Nawiedzenia.

Ciešy ia w Bogu z iey do zdrowia przysćiá.

632.

List XVII. Do iedney Zakonnice Nawiedzenia.

Ciešy ia w iey utrapieniách.

633.

List

Liſt XVIII. Do iedney Pani.

Cieſzy ſia w iey utrąpieniach.

635.

Liſt XIX. Do iedney Pani.

Zachęca ſia, do zachowania ſwych dobrych zaſmyſłow, y cieſzy ſia w iey utrąpieniach, z ktorych te ſa leſſe, co ſa z nieiákim poniżeniem.

636.

Liſt XX. Do iedney Pani.

Cieſzy ſia w iey utrąpieniach.

638.

Liſt XXI. Do iedney Pani.

Pobudza ſia, áby ſię zupełnie oddała Bogu pod czas ſwiátá burzli-
woſci.

639.

Liſt XXII. Do iedney Wdowy.

Nápomina ſia do cierpliwóſci przy wewnętrznych Krzyżach, y iáko z nich może odbierać pożytek. Iáká bytá modlitwa Autorá.

641.

Liſt XXIII. Do teyże.

Ze potrzebá wielkich ſił do znoſzenia wielkich krzyżow.

643.

Liſt XXIV. Do iedney Pani.

Ze cnoty ktore między utrąpieniem roſna, ſa mocne

644.

Liſt XXV. Do iedney Wdowy.

Bog dźwigáiac y cáluiać krzyż ſwoy, náſe krzyże poſwięcił.

644.

Liſt XXVI. Do teyże.

Wyzwodzi iey, że nálepſzy ſpoſob do wyſcicia z turbácyi ná náſ przy-
pádaiących, ieſt, pogárdzać niemi.

646.

Liſt XXVII. Do iednego Szlachcica.

Cieſzy go w ſmutku, ktory ponoſił z boiáźni ſmierci y ſadow Bo-
ſkich, wywodziac mu, iáká poufátoſć w Boſkiey dobroci mieć powi-
nien.

649

Liſt XXVIII. Do iedney Pani.

Podáie iey lekarſtwo przeciwko wielkiey boiáźni ſmierci.

652

Liſt XXIX. Do iedney Pani.

Cieſzy ſia pod ten czas, w ktory Małżonek iey w więzieniu zoſtawał.
Ná kárcie.

655.

Hhhhhh2

Liſt

List XXX. Do iedney Páni.

Ciešy ia w iey oschłośćiach duchownych y že cierpliwość y rezygnacya jest ich iedynym lekárstwem. 656.

XXXI. Do iedney Pani.

Pobudza ia do cierpliwości y rezygnacyey pod czas práwa. 658.

List XXXII. Do iedney Páni.

Ciešy ia względem iednego páskwila który było wydáno. 659.

List XXXIII. Do iedney Páni.

Ciešy ia w chorobie iey Máłžonka. 662.

List XXXIV. Do iedney Zakonnice.

Pobudza ia, áby lekarstw ná swoje chorobe zážyváta w duchu zupełney rezygnacyey, kocháiac w tym wola Boska. 663.

List XXXV. Do iedney Páni.

*Záhęca ia, áby między przeciwnostkami byla wierná Zbáwicielo-
wi nášemu.* 664.

List XXXVI. Do iedney Páni.

Ciešy ia w iey utrápieniach. 666.

List XXXVII. Do iedney Xieni S. Bernardá.

*Nápomíná ia, že kto chce mieć cástkę z Iezusem uwielbionym, po-
trzeba áby miał cástkę z Iezusem ukrzyžowanym.* 667.

List XXXVIII. Do iedney Pani.

W teyže máterey. 668.

List XXXIX. Do teyže.

W teyže máterey. 670.

List XL. Do iedney Páni.

*Ciešy ia w chorobie y w poniesioney škodzie z spálení iey domu.
Ná kárce.* 671.

List XLI. Do iedney Páni.

*Ciešy ia pod czas choroby Corki iey, y že Matki mogą zbytecznie
kochác díťatki svoje.* 672.

List XLII. Do iedney Panny.

Opominała iey, iż usługą, która się oddaje Bogu w posrzed prze-
ciwności, jest mu przyjemniejsza niż ta, która się mu oddaje przy po-
ciechach. 673.

List XLIII. Do iedney Páni.

Upomina ją, aby pokazała wierność, któraśmy mieć powinni ku
Bogu. 675.

List XLIV. Do iedney Xieni.

Daje iey wiele názk duchownych względem modlitwy y medyta-
cyey. Pobudza ją do cierpliwości, y iako w niej potrzeba Bogu stu-
żyć. 676.

List XLIV. Do teyże

Cieszy ją w iey chorobie, y piękne iey daje náuki w zględem pokoiu
wnętrznego y pokory. 680.

List XLVI. Do teyże.

Zachęca ją do stáłości y cierpliwości. 689.

List XLVII. Do teyże.

Pobudza ją aby nieustawała pracować około reformy Kláštoru
swe go. 690.

List XLVIII. Do iedney Pani.

Cieszy ją w chorobie. 691.

List XLIX. Do iedney Páni

Iż uciśki y dolegliwości Zbawiciela naszego dobrze umázone, są
náypri zednieyszym lekárstwem ná choroby naše, y pomocne nam są do
życia spokojnie ná tym świecie. 692.

**List. L. Do iedney Pani którą Matką swoją
zowie z spowinowacenia.**

Cieszy ją po śmierci Syná iey. 694.

List LI. Do iedney Páni.

Naucza ją iako sobie postępować ma w swoich utrąpieniach y cho-
robách. 696.

List LII. Do iedney Páni.

Cieszy ją po śmierci Syná iey. 698.

Hhhhhh 3

List

Liſt LIII. Do iedney Pani. <i>Cieſzy ia po śmierci Siostry iey.</i>	699.
Liſt LIV. Do iedney Pani. <i>Czeſtokroć ſwiatobliwość ieſt owocem chorob.</i>	701.
Liſt LV. Do iedney Pani. <i>Cieſzy ia po śmierci Oycá iey.</i>	702.
Liſt LVI. Do Wuiá ſwego. <i>Cieſzy go po śmierci Corki iego.</i>	703.
Liſt LXII. Do tegoż. <i>Cieſzy go po śmierci Máłżonki iego.</i>	704.
Liſt LVIII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia. <i>Cieſzy ia po śmierci iednego ſługi Bożego przyiáciela ich.</i>	705.
Liſt LIX. Do Bratá ſwego. <i>Cieſzy go po śmierci Oycá iego.</i>	706.
Liſt LX. Do iednego Doktorá. <i>Cieſzy go po śmierci Mátki iego.</i>	707.
Liſt LXI. Do Wuiá ſwego. <i>Cieſzy ſam ſiebie po śmierci iednego Brata ſwego.</i>	708.
Liſt LXII. Do Siostry ſwoiey. <i>Cieſzy ia po śmierci Mátki iey.</i>	709.
Liſt LXIII. Do teyż. <i>Cieſzy ia po śmierci Bratá iey.</i>	710.
Liſt LXIV. Do Bratá ſwego. <i>Cieſzy go po śmierci Oycá iego.</i>	712.
Liſt LXV. Do iedney Páni. <i>Cieſzy go po śmierci Syná iey.</i>	713.
Liſt LXVI. Do iedney Páni. <i>Cieſzy ia po śmierci krewnych iey.</i>	714.
Liſt LXVII. Do teyż. <i>W teyż matercy.</i>	715.
Liſt	

699.	Liſt LXVIII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia. iż ſię trzeba ſtoſować do woli Bożej w utracie dźiątek.	716.
701.	Liſt LXIX. Do iedney Páni. Cieſzy ia po śmierci Syná iey.	717.
702.	Liſt LXX. Do iedney Wdowy. W teyże materzey.	719.
703.	Liſt LXXI. Do iedney Páni. W teyże materzey.	723.
704.	Liſt LXXII. Do iedney Páni. Cieſzy ia po śmierci Małżonká iey.	725.
705.	Liſt LXXIII. Do iedney Páni. Cieſzy ia po śmierci Małżonká iey.	726.
706.	Liſt LXXIV. Do iedney Páni. Cieſzy ia po śmierci Syná iey.	728.
707.	Liſt LXXV. Do teyże. W teyże materzey.	
708.	Liſt LXXVI. Do iedney Páni. Cieſzy ia po śmierci Siostry iey.	731.
709.	Liſt LXXVII. Do teyże. W teyże materzey.	732.
710.	Liſt LXXVIII. Do iednego z ſwoich Przyjaćioł. Cieſzy go po śmierci Henryká IV. Krola Francuſkiego.	733.
712.	Liſt LXXIX. Do iedney Páni. Cieſzy ia po śmierci Małżonká iey	
713.	Liſt LXXX. Do iedney Zakonnice Náviedzenia. Cieſzy ia po śmierci Rodzicá iey.	737.
714.	Liſt LXXXI. Do iednego Przyjaćiciá ſwego. Cieſzy go po śmierci Brátá iego.	739.
715.	Liſt	

Liſt LXXXII. Do iedney Przełożoney
Náwiedzenia.

Zachęca ia do znoſenia ſpokojnie chorob cieľſnych.

704.

Liſt LXXXIII. Do iedney Pani.

*Cieſzy ia po ſmierci Oycá iey przy reſponſie który iey dáie ná pe-
wne iey zálecenie.*

741.

Liſt LXXXIV. Do iednego Przyiaćielá ſwego.

Zachęca go áby zmiľſćia zoſtáwał w ſwym powołaniu.

742.

R E G E S T R

Kſięgi Szoftey.

L I S T I.

Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

NA pewne Kondycye o których oná wiedziała że mu byľy podá-
ne względem iego podwyſzenia.

745.

Liſt II. Do teyſze.

W teyſze máterey.

747.

Liſt III. Do teyſze.

Náuczá kiedy, y iákie oſoby mogą w chodźić do ſch Kláſtorow.

Ná karće

748.

Liſt IV. Do iednego Zákonniká.

W teyſze máterey.

749.

Liſt V. Do iednego Zákonniká.

*Dla czego Zákonnice Náwiedzenia N. P. nieodpráwúa godzin
wielkich, ále tylko mále godziny Náſwytľſey Panny.*

751.

Liſt VI. Do iedney Pani.

*Zachęca ia áby przeſtawála ná woli Boſzey względem ſmierci
Oycá ſwego.*

753.

Liſt

Lisť VII. Do iedney Páni zécney.

Prosiť ia aby Zakonnice Náviedzenia w opiekę swoię wziąć raczyła.
Ná kárcie. 754.

Lisť VIII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Przešťręga ia w niektrych punktách względem ich ušťawy 755.

Lisť IX. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

W teyże máterey. Ná kárcie. 757.

Lisť X. Do teyże.

W teyże máterey. Ná kárcie. 758.

Lisť XI. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

Náucza ia co się może mowić do Pánien w dźień ich przyimowánia.
Ná kárcie. 759.

Lisť XII. Do iedney Przešťožoney N.

Niektore przešťrogi względem ich ušťawy. 761.

Lisť XIII. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

Iáko się máia sšťrąwować Zakonnice Náviedzenia ná fundácýách sťwých Kłáštorow. 764.

Lisť XIV. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

Podáie iey rzúce przešťrogi względem przyięcia niektrych Pánien.
Ná kárcie. 766.

Lisť XV. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

Ze nie trzebá do Kłáštorow Náviedzenia przyimowác žadnych ciężow, ani zabaw, kteréby ie odwracác mogły od celu włásnego powołánia. 770.

Lisť XVI. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

Pobudza ia, aby sťcisťle záchowymála Regulę swoię która wielka pomáge przynieść w žyćiu pobožnym. 671.

Lisť XVII. Do iedney Przešťožoney Náviedzenia.

Ciešťy się z uia sťwiatobliwíe z chwały Božey, która z ich Zakonu pochodzi. 773.

Lisť XVIII. Do teyże.

W teyże máterey. Ná kárcie. 774.

List XIX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

776.

Liść XX. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

777

Liſt XXI. Do Zakonnicy N wiedzenia w Annezyum.

779.

Liść XXII. Do iedney Przełożoney Niewiedzenia.

782.

Liść XXIII. Do iedney Przełożoney Năwiedzenia.

783.

Liść XXIV. Do iedney Przełożoney Năwiedzenia.

785.

Liſt XXV. Do teyze.

786.

Liſt XXVI. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

787.

Liſt XXVII. Do iedney Przełożoney Năwiedzenia. 70

789.

Liść XXVIII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

90.

Liſt XXIX. Do iedney Przełożoney Năwiedzenia. 79

92.

Lift

Liſt XXX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Ze lepiſza ieſt rzecz mniej wſiadc od Pánien przyiętych z łagodnoſcia; aniżeli więcey z kłopotem: y że to ieſt pokuſa odpráwować pokuſy bez poſtuſzeńſtwa. 793.

Liſt XXXI. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Wzſtawienie Autora wſpániatoſci Bożey, y prágnienie podłoſci ſwoiey y teyże wſpániatoſci utáienia. Zdanie o Officjum ktore w Chorze odpráwuią. 796.

Liſt XXXII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Ze tak potrzebá ſwoie, iáko teſz oraz y inſſych niemniey powołanie kocháć. 798.

Liſt XXXIII. Do iedney Miſtrzyni Nowicyuſzek Náviedzenia.

Ze nie ſwoim mlekiem, y nie ſwemi pierſtami karmi Corki Boże, ále ich Boſkiego Oblubieńca. 799.

Liſt XXXIV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Iákie właſnoſci powinny być do Zakonney Profeſſyey. 800.

Liſt XXXV. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Pobudza iá do wielkiego wéſtwa, łagodnoſci, y przyiemnoſci ſercá, y do rownego podziału chęci y áfektu, y dobrego rzádu między Zakonniciámi. 801.

Liſt XXXV. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Ze chce żyć cále według ducha wiary. 804.

Liſt XXXVII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náucza iá znoſzenia bliźniego, z życzliwoſcia wielkich błogoſtáwienſtw. 805.

Liſt XXXVIII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Iż potrzebá krotkimi ſię zabaſiáć rozmowámi u kray. 806.

List XXXIX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Nápomina ia, áby stárála się o pilne zachwánie reguły, y o lekár-
stwách przeciwko czystości pokušie. 807.

List XL. Do iedasy Przełożoney Náviedzenia.

O obnázeniu iej, usności w Bogu, y szczęśliwey śmierci iedney Za-
konnice. 809.

List XLI. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Pobudza ia do usności w Bogu; y náucza iáké duchy ja do Zakonu
spůsobne. 812.

List XLII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náucza ie iáko się rzadzić ma w urzędzie. 813.

List XLIII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Nápomina ia, áby pilne stáráne miała o postępku swoich Za-
konníc. 815.

List XLIV. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Zyczy iej wielkiey z wielkim meštwem pok-ry, y záleca iej lá-
wość y mácieryńska miłość przeciwko Cerkom swoim. 817.

List XLV. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Iż nie potrzebá pogardzić inszych Zakonníc ustáwami: á potrzebá
skromnie znosić od inszych pogárdę. 819.

List XLVI. Do iedney Pani.

Ze duch Pánien Náviedzenia, jest zostáwac w wielkiey pokorze, y
w wielkiey oboštronności. 820.

List XLVII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Ze to jest znákiem potwierdzenia z nieba, áby ich Zgromádenie
potwarzáne było: y iáko oboštronność jest potrzebna. 822.

List XLVIII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Ze ich Zakon jest iedna cnota škola, wsyškíe Pánny tam wštepuiace,
prowádza doskonałość, náležycemi spóšobami: y że między temi jest
nayprzynaležitšym poslušeníštvu, do ktorego się pobožność škofowác po-
winná. 824.

List

List XLIX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Iż nie przynależy, aby wszystkie Zakonnice iedneż miały odprawować ćwiczenia, wytawszy te, które są z Reguły; lecz każdy iść powinien według dárú Bożego. 826.

List L. Do iedney Zakonnice.

Ona zostawi dzień iey Professyey, y zachęca ją do pokory y wewnętrznego pokoju. 827.

List LI. Do iedney Zakonnice.

Iż Kłáštor jest Akadémia poprawy, która mile przyjmować potrzeba. Lekostwem przeciwko beśázniom. 829.

List LII. Do iedney Pánný zamysłájącey do Zakonu Náviedzenia.

Przestrzega ją, że Zakon jest góra Kálmáryjska, na której ona ma żyć ze wszystkich swoich obnáżona áfektor, z wielką sáwiatą pogárdą, á w Bogu ufnością. 831.

List LIII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Zgryzy iey tysiącznych błogostáwienstw, y inszym iey Córkom Zakonnym. 832.

List LIV. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Iż nie potrzeba otwierać drzwi odmiánie Kłáštorow, ná żádanie Zakonníc, ani iednemu Kłáštorowi z drugim się práwować. 834.

List LV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Wspóćnie iey uczynionej Professyey. 837.

List LVI. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Náucza ją iák wielka jest powázá iey urzędú: y że nie máż nic podobnego w służbie Bożej. 838.

List LVII. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Iż lepszy jest stán osób Zakonnych, ániżeli osób dworskich. 839.

List LVIII. Do iedney Wdowy.

Nápomina ją, ab. cierpliwie oczekiwála swego z sáwiatá zefćcia, y námiénia w poujázóci nie które rzeczy do stánu áusze iey służące. 841.

List LIX. Do iedney Pánny.

Náucza ia, że nie potrzeba rádzić się krewnych o weyscie do Zakonu: niektóre inſe zdania względem tego.

843

List LX. Do iedney Pánny.

Nápomina ia, aby ſię ſtárátá zoſtác Zakonnica: czego ieżeliby otrzymać nie miátá, aby ná woli Bożey przeſtawátá.

846.

List LXI. Do iedney Páni.

Záchęca ia, aby poſmiewiſkám y zárcám ſwiatowem gardziłá, y do dobr ſwiatá tego áſjektu ſwego nie przykádátá.

847.

List LXII. Do iedney Pánny.

Pobudza ia do pogárdy ſwiatá, y do popránny w ſwiatowych powiedziách, ktorych zwykłá bytá zážynwác.

849.

List LXIII. Do iedney Páni.

Przymodži ia do pogárdy próżnoſci ſwiatowych, y przygotowanía ſię do ſmierci.

850.

List LXIV. Do iedney Páni.

Záchęca ia do pogárdy ſwiatá.

852

List LXV. Do iedney Pánny.

Dodáie iey ſercá w iey dobrych przedſięwzięciách.

853.

List LXVI. Do iedney Pánny.

Záchęca ia, aby ſię cále oddátá Bogu w Zakonie.

853.

List LXVII. Do iedney Pánny.

Pobudza ia, aby cále Boſka byc ſię ſtárátá.

854.

List LXVIII. Do iedney Pánny.

Pobudza ia, aby ſię cále Bogu oddátá: y cieſſy ſię, že porzućiwſy iſc zá maž umyſt ſwoy, chce wniſc do Zakonu,

855.

List LXIX. Do iedney Panny.

Záchęca ia, aby wſtąpiťá do Zakonu.

857.

List LXX. Do iednego Szláchčicá.

Chwali go ziego odwagi, že pozwoľit Corce ſwoiey wſtápić do Zakonu.

858.

List

List LXXI. Do iedney Páni.

Dodać iey sercá do Zakonu, do ktorego iuż wstępowała; y naucza iey, aby więcey nie zázymała złocistego pápiernu, y piżmá, y zapáchow. Ná kárćie. 859.

List LXXII. Do iedney Páni.

Naucza ia, aby porzuciła świat, y wstąpiła do Zakonu. 862.

List LXXIII. Do iedney Pánny.

Záhęca ia, aby wolności swoie ofiarowała Bogu wchodząc do Zakonu: y wywodzi, że Bog nie zázysze dáć powołania do Zakonu, według przyrodzonych kondycyi, y skłonności powołanych umysłów. 864.

List LXXIV. Do teyże.

Ze to co człowiek świat opuśczaiać porzucza, iest bárdzo máła rzecz: á to co Bog dáć, iest naywięksha; y że się potrzeba oddawać Bogu ná doskonała ofiarg w Zakonie. 869.

List LXXV. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Naucza ia, iáko może dáwać zdrowe rády Pániom świeckim. 872.

List LXXVI. Do iedney Zakonnice.

Potwierdza ia w iey powołaniu. 873.

List LXXVII. Do iedney Pánny.

Náuki względem sposobu czynienia slubu czystości. 874.

List LXXVIII. Do iedney Przełożoney

Náviedzenia.

Naucza ia, iáko ná urządźcie swoim ma się mężnie sprawować. 877.

List LXXIX. Do teyże.

Opisuje iey szczególne zeyście iedney z swoich Brátowcy. 878.

List LXXX. Do teyże.

Dodać iey sercá do zostawania przy obostronności. 879.

List LXXXI. Do Pani de Cornillion Siostry swoiey.

Piękne uważanie ná początek roku. 880.

R E-

REGESTR

Księgi Siodmey.

L I S T I.

Do iednēy Zakonnice Náviedzenia.

Piękne uważania ná Návrodzenie Chrystusa Pána. 882.

List II. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.
W teyże máterey. 883.

List III. Do teyżc.
W teyże máterey. 885.

List IV. Do iedney Zakonnice.
W tey máterey. 886.

List V. Do iedney Zakonnice.
W teyże máterey. 887.

List VI. Do iedney Zakonnice.
W teyże máterey. 888.

List VII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.
Względem nádzwyczajney spowiedzi. 889.

List VIII. Do iedney Wdowy.
Zápraśa iá do zostawania przy żłobie Chrystusa Pána pod czas iego Návrodzenia. 891.

List IX. Do iednego z krewnych swoich.
Piękné uważania o wieczności y dokończeniu roku. 892.

List X. Do iedney Wdowy.
Náucza iá, táko potrzebá wymawiać Przenayświétsze Imię IEZVS, y zachowywáć te we wszystkich duszy swojej własnościách. 894.

List XI. Do iedney Wdowy.
W teyże máterey. 895.
List

Liſt XII. Do iedney Páni zamężney.

W teyże mäterey.

896.

Liſt XIII. Do iedney Páni, którą nazywa Mátką
swoią.

W teyże mäterey.

897.

Liſt XIV. Do iedney Páni.

W teyże mäterey.

897.

Liſt XV. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

W teyże mäterey.

899.

Liſt XVI. Do iednego Páná.

Zyczy mu wſelákich ſzczęſliwoſci w dzień nowego roku.

900.

Liſt XVII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Piękne uważanie około obrzezania Páná náſzego, y Przenayſwiętſzego
Imienia IEZVS.*

901.

Liſt XVIII. Do teyże.

W teyże mäterey, y o ſłodkim Imieniu IEZVS.

903.

Liſt XIX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

W teyże mäterey.

904.

Liſt XX. Do iedney Páni.

*Iż nie zoſtáiemy ná tym ſwiecie, tylko dla tego, ábyſmy IEZVSA
Chryſtusa noſili.*

906.

Liſt XXI. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Piękne uważanie ná kápę, która mu była przyſtálá.

908.

Liſt XXII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

*Piękne uważenie o gołęmbiach karmiacych ſię, y karmi ſwoiey go-
tęmbiętom udzieláracych.*

910.

Liſt XXIII. Do teyże.

*Záhęca ia do wſpárátego duſſnych oſchłoſci znoſenia, z pięknym
uważaniem ná ſłowá : Świeć ſię imię twoie.*

912.

Liſt XXIV. Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

Uważania ná Święto trzech Królów.

913.

Kkkkkk

Liſt

List XXV. Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

Piękne uwazanie ná Osiarowanie Chrystusa Pána ; y Panny Przenayświętszey Oczyszczenie. 915.

List XXVI. Do iedney Wdowy.

Náucza ia dobrego odprawowania posłu : y że wola nássa iest Ewán-geliey winnica. 917.

List XXVII. Do iedney Wdowy.

Nápomina ia, aby zostawála pokorna pod krzyżem, y zachęca do ná-bożeństwá ku S. Iozefowi. 919.

**List XXVIII. Do iedney Przełożoney
Náwiedzenia.**

O Dárze rozumu. 920.

List XXIX. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

*Piękne uwazania ná Święto Wniebowstąpienia Páńskiego : y że wśsy-
skie dobrá niebieskie byłyby podłe y máłe bez skuteczney y nie odmien-
ney miłości Bożey.* 921.

List XXX. Do teyż.

Piękne uwazania ná dni Świąteczne. 922.

List XXXI. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Tłumaczy dwie nayprzednieysze wiary násey tájemnice, o Trojcy
Przenayświętszey y Wcieleniu Słowa.* 924.

List XXXII. Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

Uwazanie ná Święto Przenayświętszego Sákrámentu. 927.

List XXXIII. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

*Oznáymuie tey myśli ktore miał, niosac w Processyey Przenayświętszy
Sákráment.* 928.

List XXXIV. Do iedney Wdowy.

W teyż matczyey. 930.

List XXXV. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Náucza ia co to iest Bog. 931.

List XXXVI. Do iedney Zakonnice.

Uwazania ná dzień S. Iana Chrzcićielá. 934.

Liſt XXXVII. Do iedney Przełożoney
Náwiedzenia.

W teyże máterey. 935.

Liſt XXXVIII. Do teyze.

W teyże máterey. 936.

Liſt XXXIX. Do teyze.

W teyże máterey. 938.

Liſt XL. Do teyze.

Záhęca ta do naśladowania pobożności S. Iana Chrzęcielá, przeciwno Nayswiętſzey Pánnie, y Synowi iey. 940.

Liſt XLI. Do iedney Zakonnice Náwiedzenia.

Piękne uważanie ná dzień S. Piotra w okowách. 941.

Liſt XLII. Do iedney Wdowy.

O ſlávaniu, ktore Biſkupi o trzodách ſwoich mieć powinni, przykładem iednego páſterzá. 943.

Liſt XLIII. Do iednego Szláhcicá.

Wynodži, że oprocz Kościoła, nie máſz prawdziwego zrozumienia Piſmá Świętego. 945.

Liſt XLIV. Do iedney Wdowy.

Iáko wſyſtkie częſci roku znáyduia ſię w duſách náſzych. 947.

Liſt XLV. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Piękne uwagi ná Náwiedzenie Pánný Przenayswiętſzey. 950.

Liſt XLVI. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Piękne uważania ná dzień Wniebowzięcia Pánný MARYEY, y o nabieżenſtwie do teyze Pánný. 952.

Liſt XLVII. Do iedney Páni zameżney.

Wynodži, iáko władza Oycá Świętego y Krolow zgadzáia ſię z ſobá. Ná kárće. 953.

Liſt XLVIII. Do iedney Przełożoney Náwiedzenia.

Uważania ná zeſcie Pánný Przenayswiętſzey. 957.

Kkkkkk 2

Liſt

List XLIX. Do iedney Wdowy.

Pobudza ia do przygotowania serca swego, aby się w nim Panná MARYA narodzić mogła: a przystym do prostoty y łagodności. 958.

List L. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Podać iey niektóre piękne uważania ná Narodzenie Panny MARTY. 959.

List LI. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Posyła iey Obraz Nayswiętszey Panny, Anny Świętey, y málenkiego IEZUSA, z piękniemi ná ten Obraz konceptami. 960.

List LII. Do iedney Páni zamężney.

Piękne uważania ná czasy zbierania winá. 962.

List LIII. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Pokázuie zupełne siebie ná wola Boża oddanie, y náucza ia aby leczyła choroby swoje duchowne, iáko pšczołki chorobki swoje leczy, wychodząc ná słońce. 963.

List LIV. Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

Piękne uważania ná dzień wszystkich Świętych. 965.

List LV. Do iedney Zakonnice S. Bernárdá.

W teyże máterey. 966.

List LVI. Do Kánonikow Annezynských.

O nowey swoiey ná Biskupstwo promocyey. 967.

List LVII. Do iednego Przyiaćielá swego.

Przestrzega go, že nie máia być poswarki y zwády między Kátolikámi. 968.

List LVIII. Do iedney Wdowy.

Nárzeka ná upadek iedney Panny w herezya. 971.

List LIX. Do iedney Zakonnice Náviedzenia.

Uważania ná czas postu wielkiego. 974.

List LX. Do iedney Przełożoney Náviedzenia.

Piękne uważanie, ná serce ktore Chrystus Pán dał S. Kátáryzynie Senéřskicy. 975.

List

Liſt LXI. Do iednego Opátá, ktorego názywa
Brátem ſwoim.

Vpewnia go o ſtáteczne y y nie odmienney przyáźni ſwoiey. 677.

Liſt LXII. Do iednego Pána.

*Ktory go proſi, áby go Synem ſwoim názywał, názywa go tedy ſwo-
im i miłoſci ſynem.* 979.

Liſt LXIII. Do iednego Zakonniká.

W podobneyſze mátereyey. 981.

Liſt LXIV. Do iednego Przeorá.

*Nápomina go, aby przynależycie niektóre wyſtępki ſwoich Zakonni-
kom nápráwiał.* 982.

Liſt LXV. Do iedney Páni zamężney.

Opisuje mizerny ſtan poiedynkuiacych. 983.

Liſt LXVI. Do iednego Oycá Societatis Ieſu.

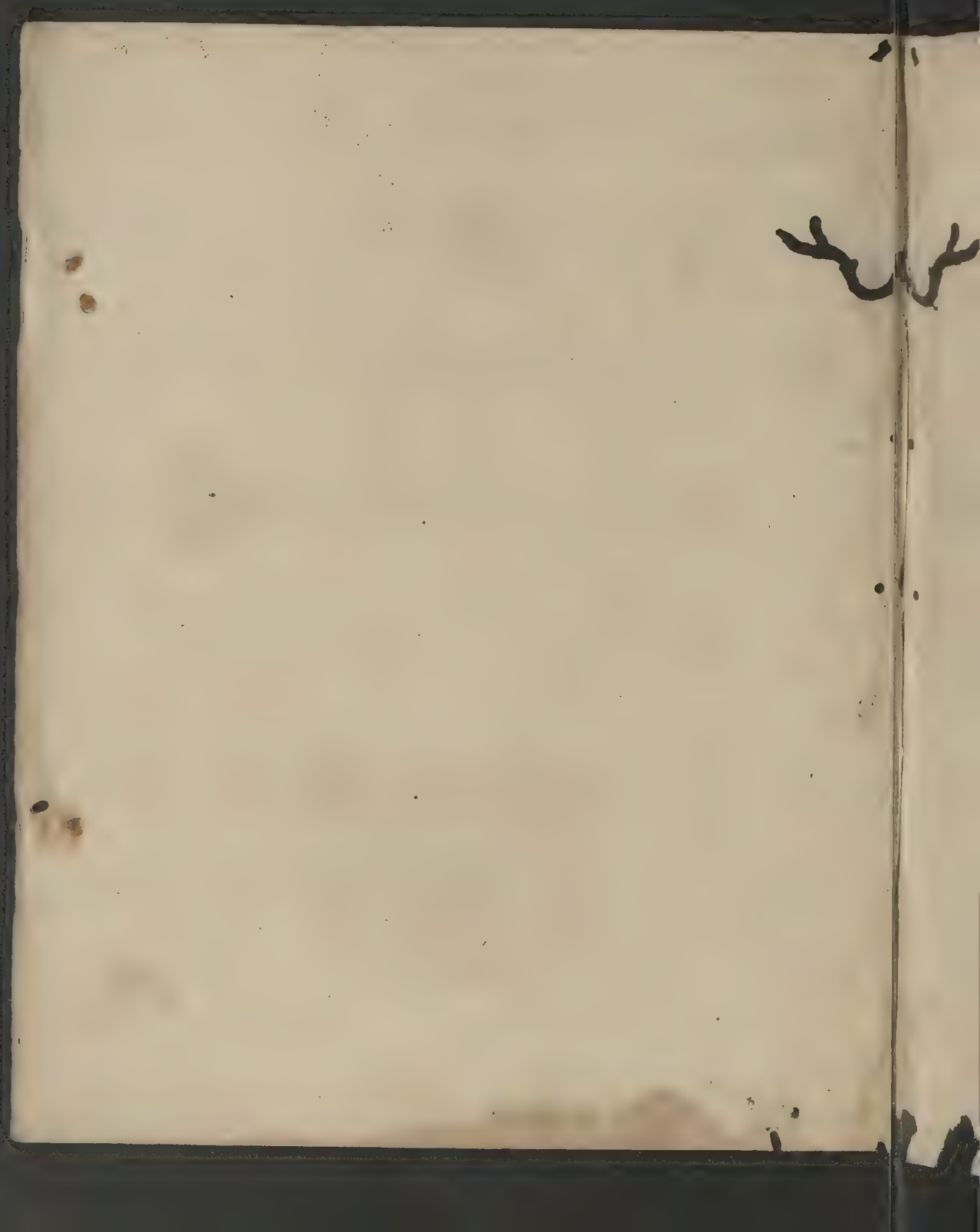
*Pokázuje, w iákim ma powaſzeniu cnoty y poboſność Wielebnego
Oycá Fabrá Societatis Ieſu.* 985.

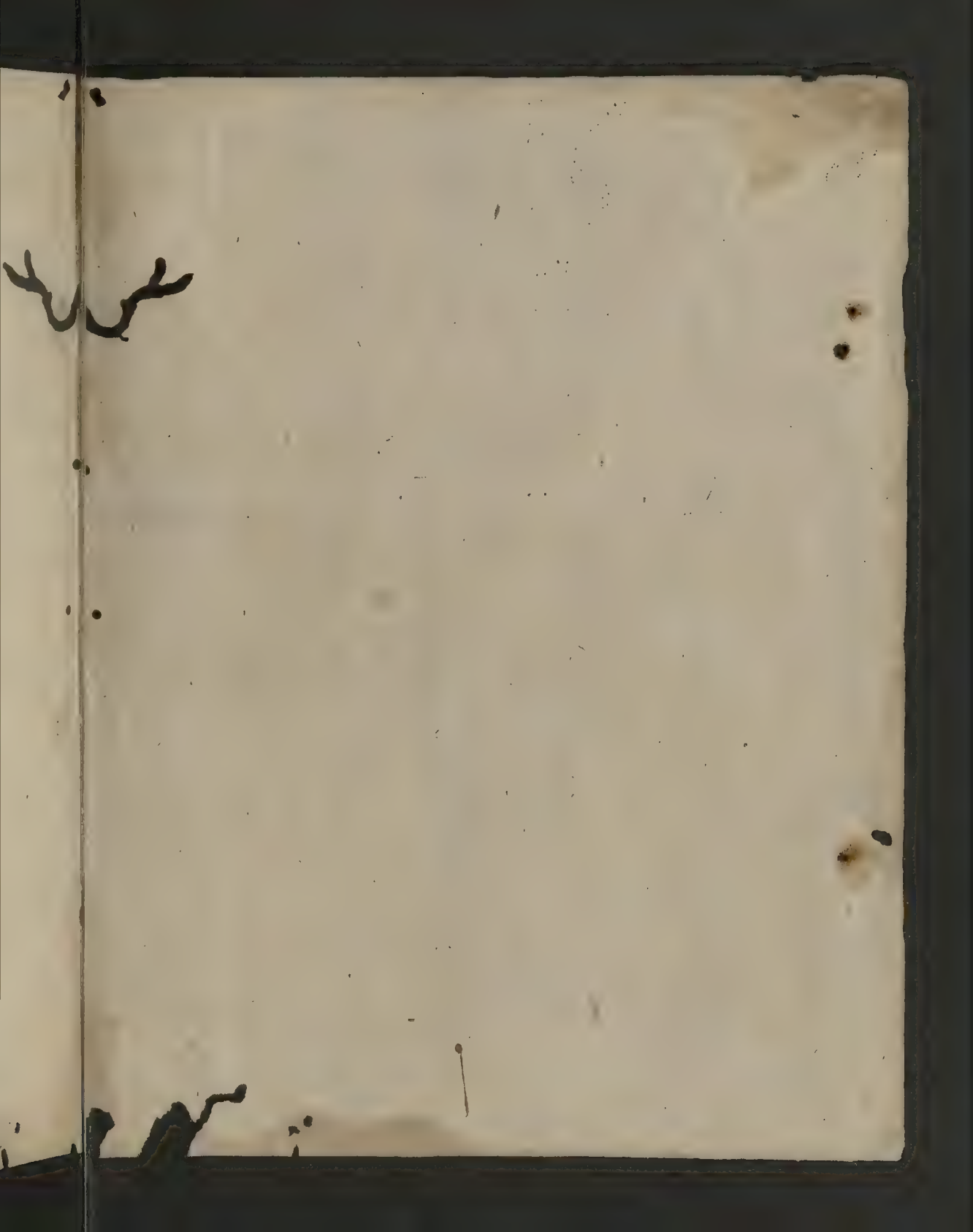
Liſt LXVII. Do niektorych Plebanow, y Spowie-
dnikow Biſkupſtwa Geneweńſkiego.

Pokoy y miłoſć w Pánu Bogu. 986.

K O N I E C.









Biblioteka Jagiellońska



str0029591



Asset. Coll. 1